BIBLIOTEKA
PWSP
KRAKÓW
9983
KDN., 15. 10. I. 53, 20.000

WYDAWNICTWO AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

ARCHIWUM

DO

DZIEJÓW LITERATURY I OŚWIATY

W POLSCE

wydawane przez Komisyą, do badań tego zakresu przez Wydział filologiczny Akademii Umiejętności w Krakowie powołaną.

TOM X.

Lic. Ped. XI - b - 201.
Do l. 1006

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1904.

ARCHIWUM

DO

DZIEJÓW LITERATURY I OŚWIATY

W POLSCE

Dr. III

X. 12

wydawane przez Komisyą, do badań tego zakresu przez Wydział filologiczny Akademii Umiejętności w Krakowie powołaną.

TOM X.

dic. Ped. XI - b - 201

Do l. 1006/1903

C. K. SEMINARYUM NAUCZ. ŻEŃSKIE W KRAKOWIE

W KRAKOWIE,
NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.
1904.

BIBLIOTEKA
Państwowej
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w KRAKOWIE
9983

KRAKÓW. — DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

TREŚĆ.

Str.

Dr. Rudolf Abicht: Życiorys Andrzeja Zbylitowskiego 1

Dr. Z. Celichowski: Polskie indeksy książek zakazanych. Rozprawka bibliograficzna 35

Protokoły procesu X. Andrzeja Czarnkowskiego z 1549 i 1550 roku. Wydał Dr. Antoni Karbowiak 46

Wizyta szkół gimnazyalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego w roku 1810. Wydał Dr. Antoni Karbowiak 70

Pięć listów Łukasza Górnickiego do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Wydał Dr. Antoni Maryan Kurpiel 159

Akta sądowe z wieku XVI., użyte jako materyał do życiorysu Jana Kochanowskiego. Wydał Roman Plenkiewicz 168

Józefa Twardowskiego Wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej odbyta w roku 1819. Wydał J. Twardowski 305

Życiorys Andrzeja Zbylitowskiego.

Napisał

Dr. Rudolf Abicht.

Andrzej Zbylitowski jest jednym z lepszych pisarzy z końca Złotego Wieku polskiej literatury.

Akademia Umiejętności w Krakowie postanowiła uskutecznić zbiorowe wydanie dzieł pozostałych po tym pisarzu; następujący życiorys niech będzie wstępem do tej pracy.

Dotychczas brak było dzieła opierającego się na szczegółowych badaniach i zawierającego wszystkie dane, tyczące się życia i działalności tego pisarza.

Następujące dzieła zawierają cenny materyał dla naszego zadania:

1. Okolski Szymon, Orbis Polonus, Kraków 1645 r., tom III, str. 189 sqq.

2. Niesiecki Kasper, Herby i familie rycerskie, Lwów 1728—1743, 2. wydanie I. N. Bobrowicza, Lipsk 1839—1846.

3. Załuski Józef Andrzej, Bibliotheca poetarum Polonorum, qui patruo sermone scripserunt, Warszawa 1752.

4. Krasicki Ignacy, Zbiór potrzebniejszych wiadomości, Warszawa 1781, tom II, str. 588.

5. Bentkowski Feliks, Historya literatury polskiej, Warszawa i Wilno 1814, tom I, str. 335.

6. Juszyński Michał Hieronim, Dykcyonarz poetów polskich, Kraków 1820, tom II, str. 366.

7. Warszawianin, magazyn mód, 1822 r.

8. Słowacki Euzebiusz, Dzieła, Wilno 1827, tom III, str. 127.

9. Brodziński Kazimierz, Dzieła, Wilno 1842—1844, tom IV, str. 110, 111.

10. Chodyniecki Ignacy, Dykcyonarz uczonych Polaków, Lwów 1833, tom III, str. 398.

11. Bartoszewicz Julian, Biblioteka Warszawska, 1850 r., tom IV, str. 450—6 i Historya literatury polskiej, Warszawa, 1861.

12. Wiszniewski Michał, Historya literatury polskiej, Kraków 1840 do 1857, tom VII, str. 127.

13. Wójcicki Kazimierz Władysław, Historya literatury polskiej, Warszawa 1845/6, II, str. 442.

14. Maciejowski Wacław Aleksander, Piśmiennictwo polskie, Warszawa 1851, tom I, str. 648.

15. Sobieszczański Franciszek Maksymilian w Encyklopedyi powszechnej 1868, tom 28, str. 421.

16. Nehring Władysław, Kurs literatury polskiej, Poznań 1866, str. 33.

17. Turowski Kazimierz Józef, Niektóre poezye Andrzeja i Piotra Zbylitowskich, Kraków, 1860, str. 51.

18. Kuliczkowski Adam, Zarys dziejów literatury polskiej, Lwów, 1891, str. 96.

19. Wierzbowski Teodor, Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików XVI—XVIII w., zeszyt III, Warszawa 1893, str. 1—6.

Oprócz wyżej wymienionych dzieł korzystaliśmy z archiwów w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, co nam dało możność wyświetlenia całego szeregu dotychczas nieznanych faktów z życia naszego poety.

Początek obecnie wygasłego rodu Zbylitowskich herbu Strzemię wyprowadza Okolski z wieku XIV (Orb. Pol. III 189 sqq.). Wymienia on z roku 1363 dokument Kazimierza, w którym jest wzmianka o Świętosławie Zbylitowskim, jako o »succamerarius regni«.

Poddani Grzegorza Zbylitowskiego, mającego tytuł »aulicus«, w Zbylitowicach i innych jego dobrach zostali przez królowę Elżbietę w roku 1375 wyjęci z pod prawa polskiego, natomiast nadane im zostało prawo niemieckie. Zbylitowice jest to wieś rodowa tej rodziny, od której nasz poeta wyprowadza swe nazwisko »Andreas Zbylitovius de Zbylitovice«. Wieś ta leży w środku trójkąta, który tworzą miejscowości Skalmierz, Wiślica i Koszyce, na wschód od rzeczki Nidzicy na terytoryum, należącem obecnie do Rosyi [1]).

Okolski wymienia jeszcze Konrada Zbylitowskiego, jako trzeciego z tego rodu; tego ostatniego uwolnił Kazimierz Jagiełło w r. 1450 od płacenia podatków za zajazd w Zbylitowicach.

[1]) Porównaj kartę specyalną Reymanna, Nr. 173 A. Nazwa wsi jest tam Zbyltowice. Tę samą formę »Zbyltowski« znajdujemy także w testamencie Mikołaja Zbyltowskiego z r. 1683, którego kopia znajduje się w kościelnem archiwum w Górze Zbylitowskiej, jak mnie o tem łaskawie poinformował tamtejszy ksiądz proboszcz Roman Lepiarz.

Czas, w którym żyli następni Zbylitowscy, Mikołaj i Stanisław, Okolski podaje tylko w przybliżeniu: »ante centum quadraginta annos«. Ponieważ wzmianka ta jest drukowaną w roku 1645, więc można przypuścić, że żyli na początku XVI wieku; stosownie do tego możemy oznaczyć rok 1505 jako odpowiadający wiekowi Stanisława Zbylitowskiego, pradziada naszego poety.

Co do reszty członków tej rodziny odsyłamy do rodowodu, zamieszczonego w dodatku, tutaj atoli ograniczamy się na wyliczeniu bezpośrednich przodków i potomków Andrzeja Zbylitowskiego.

Stanisław był właścicielem dóbr Zbylitowice, Jankowice [1]) i Czajęczyce [2]). Z jego trzech synów Mikołaj był dziadem naszego Andrzeja. Tenże Mikołaj pojął za małżonkę Dorotę Włodkownę z Kościelec, herbu Zabawa; miał on z niej czterech synów, z których drugi z rzędu, Stanisław, był ojcem naszego poety. Trzeci syn Jan († 1607) [3]) jest ojcem Piotra Zbylitowskiego († 1649), który również znany jest jako poeta.

Stanisław Zbylitowski był podług świadectwa Okolskiego człowiekiem pobożnym, miłującym pokój; przemieszkiwał on w dziedzicznym swym majątku »Góra Zbylitowska« [4]) i »Zagorzyce«; [5]) oprócz tego na leżała do niego część Zgłobicz [6]). Małżonka, jego Jadwiga, była córką Piotra Rożen [7]), z którą miał dziewięcioro dzieci: Zofię, Annę, Felicyę (Szczęsną), Barbarę, Dorotę, Katarzynę, Elżbietę, Andrzeja i Zygmunta [8]). Akta Archiwum warszawskiego i krakowskiego zawierają niektóre wzmianki o Stanisławie Zbylitowskim.

Z roku 1584 zachowało się pokwitowanie, wydane przez Bolesława »Zaliesky de Zalieskie« na imię Stanisława Zbylitowskiego przed sądem

---

[1]) Leżą na linii Skalmierz-Koszyce, w pobliżu Koszyc, por. kartę specyalną Reymanna Nr. 173 A.

[2]) Na linii Koszyce-Proszowice, bliżej Koszyc, ibidem.

[3]) Por. napis na nagrobku Jana Zbylitowskiego u Starowolskiego, Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum, Cracoviae 1655, pag. 190. Data roku 27 jest niewątpliwie omyłką drukarską, zamiast 87.

[4]) Góra Zbylitowska była to wieś składająca się w roku 1581 z: coloni 8, łany $3^1/_2$, hortulani cum agro 4, hortulani 2, chałupnik 1, inquilini 1, pauperes 2, artifices 1. Leży nad Dunajcem, na południowym wschodzie od Tarnowa, por. specyalną kartę Reymanna Nr. 192 B; wieś ta należała do palatynatu Sandomierskiego a okręgu Pilzneńskiego i była siedzibą dziekana, por. księgę poborową z roku 1581 w książce Pawińskiego »Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana« część III str. 263, względnie Źródła dziejowe, tom XIV.

[5]) In terra Sandomiriensi et districtu Wisliciensi, cf. Decreta judicii tribunalis Lublinensis, tom 59, fol. 275, z roku 1594, w archiwum Warszawskiem.

[6]) Por. wyżej wymienioną księgę poborową z roku 1581.

[7]) Por. Decreta jud. trib. Lubl. tom 28, fol. 112, z roku 1586.

[8]) Por. Decreta jud. trib. Lubl., tom 59, fol. 275, z roku 1594.

ziemskim w Krakowie na sumę 4850 florenorum communis monetae et numeri in regno currentis; wtedy był on jeszcze właścicielem dóbr: Góra i Zagorzyce [1]).

W roku 1586 występuje Stanisław Zbylitowski z Pawłem Ujejskim przed sądem ziemskim w Krakowie, jako opiekun Jana i Stanisława Pierzchały, synów Krzysztofa Pierzchały [2]). Pod tymże rokiem znachodzimy imię Stanisława jako świadka przed tym samym sądem na akcie darowizny brata swego Sebastyana, ustępującego przynależną mu część wsi »Jankowice« wojewodzie sandomierskiemu Stanisławowi Szafrańcowi de Pieskowa Skała [3]). Również tego samego roku Stanisław Zbylitowski, prowadzi proces z Marcinem Chrapkowiczem z Wierzchosławic; za Stanisława Zbylitowskiego staje przed sądem Piotr Tymeczky [4]). Proces trwał do roku 1590; nareszcie Stanisław Zbylitowski za zgodą małżonki swojej, Jadwigi Rożnowny i jej dwóch prawnych doradców, Adama i Remigjusza Rożnów, ustępuje Marcinowi Chrapkowiczowi, castri et civitatis Tarnow villarumque ad id pertinentium praefecto, wieś »Góra« i swą część wsi »Zgłobicze« w rzeczywiste posiadanie aż do czasu umorzenia długu na sumę 5000 florenów zaciągniętego już dawniej na swych dobrach [5]).

Stanisław i jego małżonka żyli jeszcze w roku 1594, jak to wykazują akta lubelskiego Trybunału [6]). Ostatnią swą wieś, Zagorzyce, Zbylitowski zastawił Adamowi Starczewskiemu ze Starczewa i procesował się o nią przed Trybunałem w Lublinie; Laurenty Pawęzki (sic) był jego adwokatem.

Z wyżej przytoczonych faktów widać, że fortuna Stanisława Zbylitowskiego zmniejszała się z biegiem czasu. Znaczne potrzeby jego licznej rodziny, zdaje się, były tego przyczyną; tem bardziej, że on nie szczędził niczego na wychowanie dzieci. Każdej z swych siedmiu córek zapisał po 1000 florenów [7]). Również na wykształcenie swych synów prawdopodobnie łożył dużo pieniędzy, przynajmniej Okolski (l. c.) wyraźnie pisze o Andrzeju: multas exteras nationes non sine magno parentis sumtu... peragravit.

---

[1]) Por. Acta judicii terrestris Cracoviensis, tom 51, fol. 777 w archiwum krajowem w Krakowie.

[2]) Por. Acta judicii terrestris Cracoviensis, tom 54, fol. 42.

[3]) Por. Acta judicii terestris Cracoviensis, tom 54, fol. 343.

[4]) Por. Decr. jud. trib. Lubl. tom 28, fol. 112 sqq, z r. 1586.

[5]) Por. Acta judicii terrestris Cracoviensis z r. 1590/91, tom 62, fol. 798: Et iam praefatus Gen. Stanislaus Zbylitowsky praefato nobili Martino Chrapkowicz dedit et dat ex nunc realem intromissionem et actualem possessionem... usque ad exemptionem et summae praefatae simul iunctae Quinque Mill. flor. pec. com. integram et plenariam indiuisamque persolucionem.

[6]) Por. Decr. jud. trib, Lubl., tom 59, fol. 275 z r. 1594.

[7]) Por. Decr. jud. trib. Lubl., tom 59, fol. 275 z r. 1594.

Rok i miejsce urodzenia naszego poety są nieznane. Ponieważ ojciec jego najpierw dobra Góra i Zgłobicze zastawił, więc Zagorzyce były zapewne rodowym majątkiem, gdzie prawdopodobnie i Stanisław stale przemieszkiwał i gdzie się i nasz Andrzej urodził. Lecz napewno twierdzić tego nie można. Kuliczkowski (Zarys dziejów l. p. 1891 p. 96) wskazuje, nie powołując się na żadną powagę, Górę Zbylitowską jako miejsce urodzenia poety.

Roku urodzenia poety także oznaczyć nie można. O ile nam wiadomo, wydał on w r. 1585 swój pierwszy poemat. Od tego czasu przemieszkuje stale w swej ojczyźnie. Wzmianka Okolskiego, wyżej przytoczona, wskazuje, że się kształcił za granicą; pobyt więc jego za granicą przypada przed rokiem 1585; po powrocie do kraju liczył zapewne co najmniej lat dwadzieścia, dlatego możemy, nie popełniając wielkiego błędu, przyjąć rok 1565 za rok urodzenia poety. Śmierć jego nastąpiła mniej więcej w roku 1608.

W Liber Inscriptionum Cracoviensium z r. 1617, tom 226, fol. 156 archiwum krajowego w Krakowie znajdujemy wzmiankę, że Stanisław Zbylitowski przed sądem miejskim w Nowem Mieście Korczynie, zobowiązał swych synów Andrzeja i Zygmunta, do wypłacania po 60 florenów rocznie dwom niezamężnym siostrom, Annie i Felicyi[1]). Zygmunt po raz pierwszy wywiązał się z tego zobowiązania w r. 1617, jak to widać z kwitu, wystawionego przez Annę. Podobny kwit wystawia ona spadkobiercom swego brata Andrzeja; ...recognovit... quia Nobilem Stanislaum et Andream Zbylitowskie, filios olim Generosi Andreae Zbylitowski, et Catherinam Borzewiczka, relictam olim praedicti Andreae Zbylitowski, matrem cum filiis, quantum ad eorum interesse spectat et pertinet, de summa 60 flor...., pro annis novem, proxime praeteritis, incipiendo ab Anno 1608vo usque ad Annum praesentem exclusive retenta et solvi debita... quietat. Podobne kwity wystawiła i Felicya[2]).

Z powyższych słów można wnioskować na pewno, że poeta nasz w r. 1617 już nie żył. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w dziełach swych przedstawia się nam jako szczerze bogobojny, prawy i honorowy człowiek, to możemy przypuścić, że wypłacał się siostrom uczciwie aż do

---

[1]) O Szczęsnej (Felicyi) Zbylitowskiej opowiada Niesiecki, tom X, pag. 138, jak następuje: W roku 1650 zachorowała w Krakowie mieszczanka Tym. W tem nieszczęśliwem położeniu, przyszedł jej na myśl świętobliwy żywot Szczęsnej Zbylitowskiej, pochowanej w Krakowie w kościele OO. Jezuitów. Nagle uczuła nieprzepartą chęć pomodlenia się do nieboszczki i błagania jej, by się za nią u Boga wstawiła; modlitwa jej nie była bezskuteczna. Po wyzdrowieniu, kazała jako znak wdzięczności w kościele, gdzie spoczywały prochy Szczęsnej, wystawić srebrną tablicę. Jeżeli Niesiecki mówi o Szczęsnej: »zda mi się, panną umarła« to można to na pewno twierdzić, gdyż w r. 1617 była jeszcze niezamężną.

[2]) Por. Liber Inscriptionum Cracoviensium. tom 226, fol. 159 i 100, z r. 1617.

śmierci, i że rok 1608, jako rok pierwszej niewypłaconej raty, przedstawia terminum ad quem jego doczesnego życia.

To potwierdza w zupełności notatka Okolskiego, który pisze, wzmiankując o synach naszego poety: quos in minorennitate mortuus reliquit. Synowie urodzili się zapewne nie wcześniej jak w r. 1598, jak to widać z następujących wyjaśnień; starszy miał więc lat dziesięć, gdy ojciec umarł.

W dedykacyi do swego poematu »Żywot szlachcica na wsi« poświęconej Hyacyntowi Młodziejowskiemu z Młodziejowic mówi Zbylitowski:

. . . . . uczynności
Twych chcę być wdzięczen, którem z łaski twojej
Znał zawsze, jeszcze od młodości mojej —

co rzuca pewne światło na jego wiek młodociany, lecz niestety nie wiemy, jakiego rodzaju były dobrodziejstwa, za które poeta dziękuje.

Gdzie i jakie wykształcenie odebrał Zbylitowski dotychczas niewiadomo. W metryce Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie nie odnaleziono jego imienia, pomimo starań profesora Estreichera i dra. Chmiela.

W dojrzalszym wieku Zbylitowski bawił za granicą, dla dokończenia studyów, jak o tem pisze Okolski; niema racyi wątpić o prawdzie tej wiadomości. Okolski pisze dalej (Orb. Pol III, str. 190): in patriam reversus Stephano Regi se praesentavit et ad regalia obsequia dedit, quibus usque ad obitum ipsius regis strenue et laudabiliter functus est. W dziele Łukasza Gołębiowskiego »Domy i dwory« Warszawa 1830 r. znajduje się na str. 194 rachunek z wydatków na utrzymanie dworu Batorego. Tam wyliczono 18 stolników, między nimi niejakiego Zbyltowskiego, który prawdopodobnie jest osobą identyczną z naszym poetą. Zbylitowskiego i Stefana Batorego łączyły bliższe stosunki, co widać z utworzenia dziełka »In obitum Stephani Regis epigrammata«, które niestety zaginęło, jako też i z wielce poetycznej mowy, pełnej pochwał dla zmarłego króla, umieszczonej w apostrofie do królowej Anny w utworze: »Witanie Króla nowego«.

Powrót Zbylitowskiego do kraju, prawdopodobnie przypada nie później jak w roku 1585, gdyż w tym roku wydaje u Łazarza w Krakowie »Epithalamium na wesele J. Dulskiego i Anny Herburtowney«[1]).

[1]) Dzieło to zaginęło: tytuł znajdujemy w Hist. lit. polskiej Wiszniewskiego tom VII, str. 127; pisze on, że w poemacie znajduje się »piękny opis Kupidyna od pszczoły ukąszonego«, prawdopodobnie parafraza pieśni Anakreonta εἰ; Ἔρωτα (ed. Moebius 1826, str. 62) — temat często opracowany przez poetów polskich, prw. Szymona Szymonowicza, ed. Węclewskiego, str. 11 i Jana Smolika w dodatku II naszej dysertacyi. Juszyński, Dykcyonarz II 366, wydaje następujący sąd o Epithalamium: »Prosta muza, ale wdzięczna«.

Jan Dulski, syn Wojciecha Dulskiego i Katarzyny Rabianki, wstąpił w r. 1585 po raz czwarty w związek małżeński a to z Anną (nie Zofią, jak u Niesieckiego III 434 i IV 352) Herburtówną, córką starosty barskiego, Marcina Herburta (nie Jana, jak podaje Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1584 r., w edycyi Turowskiego, ib. 1858, na str. 666) i Katarzyny Krotowskiej. W roku 1583 zmarła jego trzecia małżonka, Oleśnicka, herbu Dębno, podsędkówna bełzka, córka siostry Jana Zamojskiego. Ponieważ Dulski był spokrewniony z Zamojskim, więc może te powtórne zaślubiny dały Zbylitowskiemu sposobność do zaskarbienia względów Zamojskiego.

We dwa lata później (w r. 1587) widzimy Zbylitowskiego jako zupełnego sprzymierzeńca i wielbiciela wielkiego hetmana. W poemacie »Witanie Króla nowego, Zygmunta III« [1]) poświęca on Zamojskiemu cały długi poemat pełen najwyższych pochwał, z którego podajemy następujący charakterystyczny ustęp:

Ci, którzy z Kastalijskich potoków piją
I którym Libretydy nadobne wiją
Więnce z kwiecia wonnego na piękne głowy,
Ci niechaj dostatniemi ozdobią słowy
Twe cnoty, mężne serce i dzielność twoję;
Przy których ja niegodną też kartę moję
Położę i to pióro, co w ręce mojej
Zawsze będzie, Zamojski, ku służbie twojej.

W następującym roku widzimy Zamojskiego u szczytu sławy po bitwie pod Byczyną i po wzięciu do niewoli Maksymiliana. Te ważne wypadki polityczne i zdobyte wawrzyny natchnęły Zbylitowskiego do napisania »Epinicion« poświęconego królowi i »Gratulatio«, ofiarowanej Zamojskiemu. Oba poematy pisane po łacinie, a wyszły razem z druku

[1]) Pełny tytuł brzmi: »Witanie Króla nowego Zygmunta Trzeciego z łaski Bożej wybranego od zacnego Senatu y Rycerstwa sławney Korony Polskiey, napisane przez Andrzeja Zbylitowskiego. Z. Z. (ze Zbylitowic) w Krakowie z Druk. Laz. roku Pańskiego 1587. Prw. Juszyńskiego, Dykcyon. II 366; Maciejowskiego, Piśmiennictwo Polskie I 650; Wiszniewskiego, Hist. lit. p. VII 127.

J. W. Hrabia Zygmunt Czarnecki z Ruska był łaskaw przesłać mi do mego użytku swój egzemplarz »Witania« (jako też »Wieśniaka« i »In natalem«, o których później mowa będzie). Egzemplarz »Ruski« zachował się w całości; brak tylko trzech wierszy, z liczby tych, które znajdują się pod drzeworytem Zygmunta na odwrotnej stronie karty tytułowej. W egzemplarzu Biblioteki Krasińskich w Warszawie znajdujemy z tych trzech dwa wiersze:

Póty tego szczęśliwe látá wić będźiecie,
Aż ták wielką ogląda liczbę poćiech swoich.

Ostatni wiersz znajdujemy tylko w petersburgskim egzemplarzu, wprawdzie uszkodzony przez introligatora, ale mimo to czytelny:

Jak wiele jest, Báltyckie morze, piasków twoich.

w jednej broszurze[1]). Z 43 dystychonów, z których się składa poemat gratulacyjny dla króla (epinicion) trzy są poświęcone Zamojskiemu. Oprócz tego Zbylitowski opiewa go jeszcze w 43 dystychonach, kładąc je

[1]) Biblioteka królewska i uniwersytecka we Wrocławiu posiada dobrze zachowany egzemplarz tej broszurki. Pełny tytuł brzmi jak następuje: »Andreae Zbilitovii de victoria reportata anno D. MDLXXXVIII die XXIIII januarii ad invictissimum et potentissimum Sigismundum III, Poloniae regem, magnum ducem Lituaniae etc. *epinicion*. De eadem victoria illustris et magnificae dominae Griseldis de Somlio item et autoris ad illustrem et magnificum Dnm. Ioannem de Zamoscie etc. *gratulatio*. Cracoviae ex officina Lazari Anno Domini MDLXXXVIII.

Dziełko to obejmuje oprócz dedykacyi dla króla i 43 dystychonów, jemu ofiarowanych, dwa powinszowania dla Zamojskiego (43 i 24 dystychony); 8 dystychonów »de Sacra Regia Majestate«; 6 wierszy »pro eadem R. M. oratio ad Superos« i na zakończenie «Octostichon cancrinum sive retrogradum«. Ostatnie wiersze tak napuszyste i mało zrozumiałe, że je tu dla objaśnienia dwa razy umieszczamy, wraz z tłomaczeniem, wprost i wstecz czytając:

Ambitio parit, haud virtus, nunc splendida regum
Nomina, nam pretio dant bona caelicolae.
Diuitiis via fit, non est spes altera. Regna
Perdita sunt, valeat non nisi largitio.
Auxilio Deus est cupidis, nec munera damnat
Regia conantis, ducit in imperium.
Deficiet sacra vis aequi, non praelia victor
Prospera diuinis haec aget auspiciis —

t. j. Ambicya, nie cnota, teraz nadaje świetne tytuły królewskie; gdyż za pieniądze dostarczają dóbr mieszkańcy niebios. Bogactwa torują drogę, innej nadzici nie ma; państwa upadają, (jeżeli) tylko przekupstwo waży. Bóg dopomaga pożądliwym, nie odrzuca królewskich podarków ambitnego człowieka, prowadzi (go) do władzy. Święta potęga prawa osłabnie; nie pod Boskiem znamieniem zwycięzca szczęśliwie poprowadzi te bitwy.

Wszakże to nie właściwa myśl poety, tę znajdujemy dopiero czytając te wiersze na wstecz:

Auspiciis aget haec diuinis prospera victor
Praelia; non aequi vis sacra deficiet.
Imperium in ducit; conantis regia damnat
Muncra, nec cupidis est Deus auxilio.
Largitio nisi non valeat, sunt perdita regna.
Altera spes est: non fit via divitiis.
Caelicolae bona dant pretio; nam nomina regum
Splendida — nunc virtus, haud parit ambitio.

To znaczy: Pod Boskiem znamieniem zwycięzca szczęśliwie poprowadzi te bitwy. Święta potęga prawa nie ustanie. Prowadzi do władzy, królewskie podarki ambitnego człowieka odrzuca Bóg i nie dopomaga pożądliwym. Jeżeli przekupstwo nie bywa bezskutecznem, państwa giną. Inna nadzieja istnieje, (jeżeli) drogi nie torują się skarbami. Mieszkańcy niebios nagradzają dobrami zasługę, gdyż świetne tytuły królewskie nadaje cnota, nie ambicya.

Podobnemi sztuczkami odznaczał się podług Dykcyonarza Juszyńskiego i Stanisław Niegoszewski, ten sam, który winszował Zamojskiemu, z powodu zwycięstwa, odniesionego pod Byczyną, w sześciu różnych językach w swem »Epinicion«. Ponieważ, o ile nam wiadomo, dotychczas z Niegoszewskiego nic nie drukowano, więc podajemy jeden z jego utworów podług rękopisu Poznańskiego, w dodatku III C.

w usta małżonki Zamojskiego, Gryzeldy Batorównej, a w następnych 24 sam składa hołd wielkiemu Hetmanowi. Zapewne on sam spostrzegł, że przy tym nierównomiernym podziale »Epinicion« nie było niczem innem tylko wstępem do »Gratulatio« i dodał dla tego jeszcze dwa małe wierszyki na sławę króla, aby przynajmniej cokolwiek wyrównać ten anormalny stosunek. Możemy na zasadzie dwóch dedykacyi z tego samego roku dowieść, że Zbylitowski pozostawał w bliskich stosunkach jeszcze z dwoma wpływowemi osobistościami swego czasu. Przeorowi klasztoru Cystersów w Szczyrzycach, Piotrowi Borowskiemu[1]) dedykował »Epigrammata«[2]), na śmierć króla Stefana, (które niestety zaginęły), nie troszcząc się bynajmniej o to, że Borowski w tymże roku wpadł w niełaskę u króla Zygmunta. Niesiecki (II 251) chwali przeora temi słowy: »ludzkością ku wszystkim, hojnością na ludzi uczonych zalecony«. Ta ostatnia wzmianka usprawiedliwia i tłómaczy dedykacyę; pierwsza zaś potrzebuje, jeżeli nie odwołania, to przynajmniej stanowczo ograniczenia. W Liber Relatiouum Cracoviensium z r. 1588, tom XIII str. 1103 i 1163 (Arch. kraj. w Krakowie) znajdują się mianowicie Literae regiae pro parte Nicolai Romer contra Petrum Borowski abbatem Sciriciensem...[3]) tenoris talis: Sig. III. etc. Nicolao Zebrzidowski etc.: expositum est nobis nomine Nobilis et Famati Nicolai Romer, quod illi Venerabilis Petrus Borowski, Abbas Sczyrzicensis, inimititias apertas in vitae eius discrimen denuntiat, ita ut de vita sua non sit satis securus... poczem król nakazuje pokój wojowniczemu przeorowi.

Ostatni utwór Zbylitowskiego, który znamy i posiadamy z roku 1588 jest »Actaeon«[4]) dedykowany kuchmistrzowi Balcerowi Stanisław-

[1]) Rodowód tego przeora jest podług Niesieckiego, II 251, następujący: Jan Borowski, herbu Pilawa, był za czasów Zygmunta I koniuszym koronnym; jego małżonka z domu Kormanicka. Syn ich Jerzy, ożenił się z niejaką Ważyńską, a przeor Piotr był synem tego małżeństwa.

[2]) Tytuł: In obitum Stephani Regis epigrammata, Cracoviae 1588, znajdujemy u Wiszniewskiego, VI 308; Juszyński dodaje w swym dykcyonarzu, II 366: »Przypisane Borowskiemu, opatowi Czyrzyckiemu«.

[3]) Szczyrzyce (Sciricium, Sciriche, Sciricensis abbatia) założył r. 1236 Theodorus palatinus Cracoviensis, in Ludomiro, haereditario pago, Cromer, lib. 8. Pierwsi mnisi przybyli z Morimondu, cf. Gaspar Jongelinus, Notitia abbatarum ordinis Cisterciensis, Coloniae Agrippinae 1640, lib. IV, p. 50. Od klasztoru Szczyrzyce miał nazwę cały powiat (districtus) w województwie (palatinatus) krakowskiem, cf. Pawiński, Polska XVI wieku, str. 30. Prw. Antoniego Małeckiego, Z dziejów i literatury, pomniejsze pisma, Lwów 1896 str. 304. Starsza nazwa klasztoru jest »Opactwo Ludzimirskie«, prw. Historyę klasztoru w Ludzimirzu, Bibliot. Warszawska, r. 1850, III 205. Leży około Ludzimirza w pobliżu Nowego Targu w zachodniej Galicyi.

[4]) Jedyny znany egzemplarz posiada Biblioteka hrabiów Działyńskich w Kórniku. Dr. Celichowski był łaskaw przesłać mi go do mego użytku. Wydanie to jest bez tytułowej karty. Mimo to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Zbylitowski jest autorem tego utworu

skiemu [1]), który to swoje korzystne stanowisko [2]) otrzymał w nagrodę za zasługi położone w bitwie pod Byczyną. Zbylitowski czuł dla niego wdzięczność za dawniejsze dobrodziejstwa:

. . . . . tobie
Samemu, cny kuchmistrzu, piszę, gdyż cię sobie
Wielce ważę, doznawszy często łaski twojej
I ludzkości, którą ty czynisz z chęci swojej.
Actaeon na str. 13.

Dla tego też uważał za stosowne, powinszować mu ze swej strony nowego urzędu i zapewnić go o swem przywiązaniu:

I ja, póki mi jeno tego stawać świata
A Lacheza okrutna prząść będzie me lata
I dokąd mię w żałosnym nie schowają grobie,
Dotąd będę rad służył, kuchmistrzu mój, tobie.

W następnym roku (1589) stara się Zbylitowski o zaskarbienie sobie łaski siostry Zygmunta, księżniczki Anny. W tym celu, poświęca jej swoje »Pisanie satyrów puszcz litewskich do Anny Królewny Szwedzkiej o łowach w Białobieżach [3])«.

Hołd jego, zdaje się, łaskawie przyjęto; Zbylitowski umiał wyzyskać swoje stosunki u dworu, tak że w r. 1592 — z poprzednich lat brak wszelkich wiadomości o jego życiu — widzimy go na urzędzie trukczaszego (dapifer). Podpisuje się bowiem jako »trukcas« na Epithalamium [4]) napisanem na zaślubiny Zygmunta z Anną Austryacką.

W tymże roku występuje Zbylitowski, jako opiekun Zofii, Barbary

---

i że tytuł tak brzmiał, gdyż parzyste strony mają napis »Actaeon«, nieparzyste zaś »Andr. Zbylitow.« Na odwrotnej stronie karty tytułowej znajdowała się zapewnie dedykacya dla Pana Kuchmistrza, co wskazuje napis na str. 10: »Do tegoż Je°. M. Pana Kuchmistrza Author«. Imię i nazwisko Kuchmistrza podają Niesiecki i Juszyński i potwierdza jeszcze Estreicher, Bibl. polska XV—XVI stulecia, str. 213.

[1]) Balcer Stanisławski był, podług Niesieckiego VII 487, najstarszym synem Kaspra Stanisławskiego podczaszego sanockiego i jego małżonki z Krasickich. Julian Bartoszewicz, Tablice historyczne Bibl. Warsz. 1865, II 298, podaje lata 1586—88, jako czas urzędowania Stanisławskiego, przyznaje się jednak że r. 1586 żadnem źródłem stwierdzić nie może. »Droga do Szwecyi« ed. Turowski, str. 17, 11—18 i str. 11, 21, wymienia Stanisławskiego jeszcze jako kuchmistrza. Umarł on w r. 1610, jako podskarbi W. K., prw. Niesieckiego I, 358, 26, gdzie słowo »Stanisław« trzeba poprawić na »Stanisławski«, — i Siarczyńskiego, Obraz wieku panowania Zygmunta III, tom II, str. 229.

[2]) Prw. Encyklopedya powszechna, tom XVI, str. 294: »intratny ten urząd był łakomy dla dworaków, którzy się o niego dobijali«.

[3]) Taki tytuł znajdujemy u Wiszniewskiego, tom VII str. 129, sam utwór zaginął.

[4]) Pełny tytuł brzmi: Andrzeja Zbylitowskiego epithalamium na wesele najaśnicyszemu Panu Zygmuntowi III, z łaski bożey królowi polskiemu, wielkiemu książęciu litewskiemu etc. etc. i arcyksiężnie J. M. rakuskiey Annie, z łaski bożej nowo koronowaney królowey polskiey etc. etc. w Krakowie z Drukarni Łazarzowey roku pańskiego 1592. Utwór zachował się w jednym tylko egzemplarzu Cesarskiej publicznej biblioteki w Petersburgu, z którego

i Anny Gostyńskich, córek ś. p. Piotra Gostyńskiego i jego żony Jadwigi, która w tymże roku poślubiła Jakóba Korzeńskiego. Jadwiga przywłaszczyła sobie całą spuściznę po pierwszym swym mężu, nie składała rachunków z majątku nieletnich córek, wahając się powierzyć je opiece opiekuna. W Acta Terrestria Cracoviensia r. 1594, tom 66, fol. 63, znajdujemy następujący dokument:

Ministerialis generalis Regni, Nobilis Laurentius Zielonszky, coram judicio et Actis praesentibus personaliter stans recognovit: Quia feria secunda post faestum Nativitatis Sancti Joannis Baptistae in Anno Domini 1592, praepraeterito, Cittationes litterales terrestres Prosouienses secundas tres distinctas et succursiuas in et supra Nobilem Hedwigim, relictam olim Nobilis Pauli Gostinsky, nunc vero Nobilis Jacobi Korzensky consortem legitimam, ex parte Generosi Andreae Zbilitowsky, tutoris liberorum eiusdem Pauli Gostinsky, Actoris, Dapiferi Sacrae Majestatis Regiae, unam quidem ratione non restitutionis Inuentarii et etiam rationis sufficientis ex omnibus et singulis prouentibus bonorum eorundem puerorum tutoriae, ipsi Andreae Zbylitowsky subiectorum, pensae ad Quindecim Millia marcarum pecuniae et damni totidem continentem. Alteram occasione receptionis rerum mobilium omnium in Citatione descriptarum, morte eiusdem Pauli Gostinski derelictarum, valoris Viginti Millium marcarum pec.. Tertiam ratione non extraditionis Nobilium Zophiae, Barbarae et Annae, minorennium filiarum eiusdem Pauli Gostynsky, praedicto Andreae Zbylitowsky, uti tutori legitimo, taxam in se ad Decem Millia marc. pec. et damni totidem continentem, latius de praemissis sonantem, in Curia Bonorum uillae Kazniow posuit, positionemque ipsam Familiae ibidem existenti publicauit notificauitque.

W r. 1593 umarła małżonka wojewody krakowskiego, Mikołaja Firleja [1]), Elżbieta, córka Stanisława Ligęzy [2]). Śmierć wojewodziny natchnęła Zbylitowskiego do napisania utworu pod tytułem: Lament na żałosny pogrzeb Elżbiety Ligęzianki z Bobrku wojewodziny krakowskiej [3]), lecz i ten utwór zaginął.

Jan Łoś w r. 1893 wydał przedruk w Bibliotece pisarzów polskich Akademii Umiejętności w Krakowie. Do notatki, nachodzacej się na str. 4 wstępu: »Bentkowski... mylnie r. 1585 oznacza jako czas wydania« — dodajemy, że Zbylitowski r. 1585 rzeczywiście wydał »Epithalamium«, ale jak wyżej widzieliśmy, na zaślubiny Jana Dulskiego.

[1]) Mikołaj Firlej, r. 1577—88 kasztelan biecki, poczem wojewoda krakowski (Niesiecki I 129, 60), zmarł około r. 1600, prw. Niesiecki IV 35; Siarczyński, Obraz wieku panowania Zygmunta III, Lwów 1828, I 126. Syn jego Mikołaj, wojewoda i później kasztelan krakowski zmarł 1633 r.

[2]) Napis na nagrobku Stanisława Ligęzy, pochowanego w Rzeszowie (Resoviae) podaje Starowolski w Mon. Sarm., str. 440; prw. Niesiecki VI 97.

[3]) Tytuł zawdzięczamy Maciejowskiemu, I 647, który to dziełko czytał w Toruniu.

W jesieni tegoż samego roku towarzyszy Zbylitowski królowi do Szwecyi na koronacyę. Pisze o tem sam w swoim utworze »Droga do Szwecyi«, ed. Turowski, str. 23.

»Wilk« z nim równo, a czasem pozad go zostawił
I daleko odbieżał, gdy się wiatr poprawił.
A Gałczyński [1]) i z nami, którzyśmy tam byli,
Dziękiśmy bogom morskim i Nimfom czynili.
Gałczyński swe ofiary oddał Neptunowi,
Prałat cnót pełen wielkich, i Eolusowi.
Tetys wdzięcznie twe dzięki, Kiełczowski, przyjęła;
I twoje, Niemojewski, Galatea wzięła;
Nie wzgardziła, Przyjemski [2]), śliczna Dorys twemi;
I tyś był niepośledni, zacny Tosie, z swemi.
I ja, siedząc u masztu, błagałem wierszami [3])
Ślicznego Palemona i z jego Nimfami.

W tym samym utworze (str. 22) wymieniony jest Podlodowski jako trukczaszy. Nie trzeba jednak przypuszczać, że Zbylitowski nie posiadał już wtedy tego urzędu [4]); w aktach niżej przytoczonych z roku 1594 Zbylitowski jest wyraźnie wymieniony jako »dapifer«.

Starszy nauczyciel (Oberlehrer) pan Entz, jak również i ja sam, napróżno szukaliśmy tej książki w toruńskiej bibliotece gimnazyalnej. Bezskuteczne były także moje poszukiwania w bibliotece w ratuszu toruńskim. I z Ossolineum zaginęła ta książka, jak mi o tem dr. Kętrzyński łaskawie doniósł.

[1]) Mowa zapewne o Janie Gałczyńskim, kantorze gnieźnieńskim, scholastyku kujawskim, kanoniku krakowskim, sekretarzu królewskim, cf. Constitut. fol. 450, przy popisach na akcie elekcyjnym Zygmunta III. W roku 1597 był on referendarzem Koronnym, jak Niesiecki, na zasadzie jednego przywileju miasta Lwowa donosi, Nies. IV 63.

[2]) Jest to prawdopodobnie Stanisław Przyjemski, dzięki Zamojskiemu, Marszałek nadworny koronny, poczem Marszałek W. K., następca Jędrzeja Opalińskiego, † 1595.

[3]) W poczcie królewskim znajdował się także poeta Dzierżanowski (Droga do Szw., ed. Turowski, str. 22 w. 34), który odbył tę podróż na »Fortunie«, okręcie podkanclerzego Tarnowskiego. Ponieważ pisma Dzierżanowskiego są mało znane lub wcale nieznane, nie od rzeczy będzie podać w dodatku III A jedną łacińską odę pióra tego autora podług rękopisu biblioteki Raczyńskich w Poznaniu.

Rzecz dziwna, że Andrzej nie wspomina o swoim kuzynie, Piotrze Zbylitowskim. Pewnie, że przybył później, w roku 1594, w poczcie Jędrzeja Czarnkowskiego, kasztelana nakielskiego i jego brata Jana. Ci dwaj stali na czele poselstwa, które miało oznajmić królowi o napadzie Tatarów na Pokucie. Z powrotem trzej hrabiowie Czarnkowscy podróż razem odbyli, (Stanisław odbył drogę do Szwecyi jako dworzanin królewski, por. Drog. do Szw., str. 23 w. 9) i Piotr Zbylitowski towarzyszył im, cf. dedykacyę »Rozmowy szlachcica polskiego z cudzoziemcem«, wyd. Turowskiego, str. 4 w. 1—10:

»Nie dawnegoć to było, owo teraz, czasu,
Gdyśwa, zacna Nałęczy, zażyła niewczasu
Na wodzie straszno przykrej morza baltyckiego,
Gdyśwa potem stanęła u brzegu szwedzkiego«...

i w 15

»A cóż kiedy pospołu trzech braciej ujrzały«.

[4]) Urzędy dzieliły się na: 1) urzędy korony Polskiej: koronny, wielki, regni; 2) urzędy

Po powrocie do domu musiał Zbylitowski prowadzić dalej proces z matką swych pupilek. Sprawa ta została wniesioną do trybunału lubelskiego. Adwokatem Zbylitowskiego był niejaki Laurentius Pawyczki[1]), obrońcą przeciwnej strony był Piotr Kliczkowski. W tej sprawie zapadły ostatecznie trzy wyroki, które wniesione zostały do Decreta judicii tribunalis Lublinensis, tom 59, fol. 915, 1167 i 1232, r. 1594. Podajemy wyrok w sprawie: »Inter Korzenska et Zbilitowski, Dapiferum S. M. R.«, podług ostatnio wymienionego protokółu:... apparet, praeffatam Cittatam cum patruo et tutore ipsius pupillae intercisam fecisse et eandem roborauisse, Qua intercisa ipsi tutor et patruus cittatos puppillos et bona ipsorum omnia in potestatem et educationem dedit. Ideo hoc idem judicium praesens generale decrevit et decernit, non posse modernum Actorem, tutorem dativum, ipsos pupillos et res eorum atque calculum repetere, Cittatamque praefattam liberam et absolutam a cittacione et a causa praesente decrevit et pronuntiavit. Sed repetat actor, dativus tutor, praefatos pupillos et res eorum atque calculos ab ipsorum naturali tutore et patruo, si vult, decreto suo praesenti judiciali ad praemissa omnia mediante.

Matka nieletnich pupilek zawarła więc z Jakóbem Korzeńskim, wujem i naturalnym opiekunem pupilek, przed ślubem umowę, na zasadzie której powierzył swej przyszłej żonie wychowanie pupilek i zarząd ich majątkiem. Dlatego wszelkie pretensye Zbylitowskiego do Jadwigi Korzeńskiej zostały odrzucone — jako tutor dativus, ma on się procesować z Korzeńskim, jako z opiekunem naturalnym (tutor naturalis), jeżeli ma ochotę.

W następnym roku (1595) napisał Zbylitowski poemat na uroczystość chrzcin królewicza Władysława; utwór ten p t. »Na Krzciny nayiaśnieyszemu Wladislawowi III., Królewiczowi polskiemu i szweckiemu«, zaginął zupełnie[2]).

Wielkiego Księstwa Litewskiego: litewski; 3) urzędy Jego Królewskiej Mości: dworski, nadworny, królewski, curiae, sacrae regiae majestatis; urzędnicy przeznaczeni do usług królowej zwali się: sacrae reginalis majestatis. Urzędami tymi dworskiemi częstokroć równocześnie rozmaitych obdarzono, zwłaszcza urzędem krajczego. Andrzej Zbylitowski podpisuje się »trukcas«, co podają akta tego samego roku (1592) jako »dapifer Sacrae Majestatis Regiae«.

Porządek urzędów był następujący: cześnik (pincerna); podstoli (subdapifer); stolnik (dapifer, jak widać z naszego przykładu, i »trukcas«); krajczy (incisor, albo structor mensae); podczaszy (pocillator); kuchmistrz (magister coquinae, albo praefectus culinae).

Jednym ze współurzędników Andrzeja Zbylitowskiego był Piotr Łodzia Opaliński z Bnina, krajczy nadworny, incisor curiae regni od 1588 do 1600 r., cf. Julian Bartoszewicz, Tablice historyczne, Bibl. Warsz. 1861 r., II 121.

[1]) Także Paweczki, cf. Wyroki Trybunalskie Koronne Lubelskie z r. 1594, tom 59, fol. 915*b* i fol. 1232*b* sqq., w archiwum warszawskiem.

[2]) Tytuł ten podaje Maciejowski, I 648, nadmieniając, że czytał tę książkę w Toruniu. Własne moje poszukiwania w Toruniu nie przyniosły żadnych rezultatów. Estreicher,

W roku 1596 Zbylitowski pracował zapewne nad poematem »Droga do Szwecyi«, który ukazał się w druku w następnym roku, a mianowicie w pierwszej połowie roku 1597.

Na ten czas przypada także ułożenie nieznanych dotąd »Laudes na pisma Joach. Bielskiego, Sekr. K. J. M.« (ob. dodatek II.). Wiersze te tyczą się kroniki Bielskiego, która wyszła drukiem w r. 1597. Zbylitowski zapewne napisał swój pochwalny poemat na pierwszą wieść o mającej się ukazać kronice, zanim jeszcze miał czas do przeczytania jej, gdyż w innym razie nie byłby umieścił w swoim utworze wierszy:

»Najdzie tu Cypr, Alcair, Rhodis, Sycylią,
Raguzę, Maltę, w twoich księgach i Kandyą« —

pochwały której bynajmniej nie usprawiedliwia treść kroniki Bielskiego. Łatwo jednak wytłómaczyć sobie te wiersze mając na uwadze, że Zbylitowski może spodziewał się, że i w dziełach Joachima Bielskiego znajdzie wielostronność, cechującą Historyę świata jego ojca Marcina.

W roku 1597 nastąpił zwrot w życiu naszego poety, na który dosyć jasne światło rzucają utwory z tegoż roku.

Utwór »Droga do Szwecyi« był pierwszym w tym roku[1]). Zbylitowski zajmował wtedy urząd przy dworze i miał nadzieję, że przy sposobności nie pominą go przy rozdawaniu popłatnych urzędów. Poświęca on z tego powodu swój poemat wpływowemu marszałkowi koronnemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu z Zebrzydowic i prosi w przedmowie, nie obwijając tego wcale w bawełnę, o jego protekcyę i wstawienie się za nim:

Ważyłem się, przed zacną twą osobę stawić
I rytmem uszy twoje swym nieco zabawić,
Abym łaskę pozyskał, której pragnę sobie,
Przetoż te kilka wierszów ofiaruję tobie.

Sposób był bardzo dobrze obrachowany, gdyż wymienia i wychwala w tym utworze wszystkie wpływowe osobistości z otoczenia królewskiego, o ile się to dało w ramach opisu podróży.

Bibl. polska XV—XVI stulecia, str. 213, pisze, że jeden egzemplarz znajduje się w bibliotece hrabiego Zielińskiego w Skępem, w Królestwie Polskiem. Podczas mych poszukiwań w bibiotece Krasińskich w Warszawie, zastałem tamże przypadkowo krewnego hrabiego Zielińskiego, który mi obiecał poszukać tej książki w Skępem. Ponieważ dotychczas nie otrzymałem wiadomości, więc przypuszczam, że książka ta i w Skępem zaginęła.

[1]) Oryginalne wydanie jest nieznane. Wiszniewski, VII 130, podaje następujący tytuł: Droga do Szweciey naymożniejszego w północnych krainach pana Zygmunta III. Pols. i Szw. króla, odprawiona w r. 1594. Teraz nowo wydana w Krakowie w druk. Jak. Sibeeychera r. p. MDXCVII. Słowa »nowo wydana« nie oznaczają powtórnego wydania, lecz wskazują, że książka ta jest nowością na rynku książkowym r. 1597. Przedruk »Drogi« znajduje się w Bibliotece starożytnej pisarzy polskich K. Wł. Wójcickiego, Warszawa 1854, tom II, str. 17—93. Również i w »Niektóre poezye Andrzeja i Piotra Zbylitowskich« przez K. J. Turowskiego, Kraków 1860 r.

Przytem wydaje się nam, że Zbylitowski, zwyczajem dworaka liczył się także z tem, że Zamojski już nie był persona gratissima Zygmunta, i dlatego poświęcił mu tylko dwa wiersze, str. 7 w. 21 i 22:

»A Zamojski, jak drugi Nestor, poważnemi
Pożegnał go od wszystkich z płaczem słowy swemi«.

Wbrew oczekiwaniom poeta nie dopiął spodziewanego awansu. Zawiedziony w swych nadziejach Zbylitowski opuścił dwór królewski, osiedlił się na wsi i ożenił się. Potwierdzenie tego wszystkiego znajdujemy w drugim utworze z roku 1597: »Żywot szlachcica we wsi«[1]). Żal za czasem straconym na służbie dworskiej wypowiada Zbylitowski w wierszach 3—6 na str. 11:

»Owi zaś, co się długo, nędzni, dwory bawią,
Gdzie ojczyznę i zdrowie i wszystko zostawią,
Dla niepewnej nadziei i próżnej otuchy,
Łapają, niebożęta, po powietrzu muchy«.

On sam wybrał sobie lepszą część, prw. str. 5, w. 17—19:

»Mam chłodnik, przeplatany klonem gałęzistym,
Mam dom z jodły ciosanej, jest nad przezroczystym
Zdrojem las jaworowy, są wysokie dęby« etc.

Wewnętrzne zadowolenie i idylliczny spokój, który wieje z całego utworu, wskazują jasno, że Zbylitowski wtenczas, gdy pracował nad

---

[1]) Oryginalne wydanie znajduje się w Warszawie w Bibliotece Krasińskich, również i w prywatnej bibliotece ś. p. profesora Józefa Przyborowskiego. Przedruk z polecenia księcia Zygmunta Czartoryskiego ukazał się u J. K. Żupańskiego w Poznaniu, r. 1853. Turowski wydał ten utwór drugi raz w wyżej wspomnianych »Niektórych poezyach« po str. 60, z oddzielną numeracyą stron. Na podstawie jakiego egzemplarza on przedruk przygotował nie jest zupełnie zrozumiałem. W »słowie wydawcy« (l. c.) pisze on: Jedynie uczony Stanisław Przyłęcki przysłał mi z lwowskiej biblioteki Ossolińskich w bardzo troskliwym własnoręcznym odpisie Żywot Szlachcica we wsi, który wówczas jużem był przedrukował ze zbioru literatury ojczystej dobrze zasłużonego Wł. Kaz. Wójcickiego. Wydanie tegoż było dobre, więc prawie zupełnie zgadza się z odpisem lwowskim, podług którego w oryginalnym wydaniu było »wzniowszy« zamiast »wzniozszy« (str. 6 [w. 20]) i t. d. »Zbiór« Wójcickiego można by wziąć za jego zbiór rękopisów, gdyby nie przeczyło temu słowo »wydanie«. Można przypuścić, że »wydanie« oznacza albo rękopis przysposobiony do wydania, albo drukowany egzemplarz, z którego odpis dla zbioru Wójcickiego zrobiono. Również nie można oznaczyć, z którego źródła kopia Przyłęckiego płynęła. Ossolineum posiadało oryginalne wydanie, które jednak, jak mnie łaskawie poinformował Dr. Kętrzyński, mniej więcej przed 60 laty, więc około roku 1835 zaginęło.

Niezrozumiałemi są także słowa następujące w »słowie wydawcy«: »Na str. 4 nie można poprawić 3-go wiersza z odpisu lwowskiego, w którym niema żadnej odmiany«. Ten wiersz brzmi jak następuje:

»A ja, póki mych w grób nie schowa kości«...

niewiadomo, jakiej poprawki ten wiersz wymaga, gdyż żadnej trudności w nim nie ma.

tem dziełem, już miał towarzyszkę życia. Przeczytajmy tylko następujący ustęp, mimowoli nasunie się nam przekonanie, że mógł go napisać tylko człowiek, szczęśliwy w swem pożyciu małżeńskiem, str. 11 w. 13:

»Nie wiem co wżdy to sobie drugi upatruje,
Bawić się dworem, zwłaszcza, gdy się nie szańcuje.
Lepiej ty sprawisz, co wczas pomyślisz o sobie,
Łatwiej będzie o wszystko, niż owemu, tobie.
Z młodu na gospodarstwie z żoną się sposobisz
I uciesznem potomstwem starość swą ozdobisz,
Które więc za żywota rozrządzisz swojego
A z czasem i prawnuka oglądasz twojego.
A jeśliś jeszcze przytem jest człowiek uczony,
Łacno piórem swem słynąć możesz na wsze strony.
Komużby się takiego nie chciało żywota,
U mnie droższy nad wszystko, co jedno jest złota«.

Położenie swojej wioski opisuje Zbylitowski str. 11 w. 40 sqq.:

. . . . . »ano kołem
Stoją Tatry wysokie i długie Biesciady[1])
I bory gałęziste i szczepione sady
I u samej wsi widać gaje jaworowe
I wesołe dąbrowy i drzewa bukowe
I rzeka, tuż pod górę, na której dwór leży,
Szum wdzięczny po kamieniach czyniąc, bystro bieży
A po niej trafty płyną i z zbożem komiegi
I ciosane wanczosy tuż pod same brzegi;
Młyn na niej, u którego obrotne biegają
Koła, co mnie żywności część niemałą dają«.

Miejscem pobytu naszego poety była prawdopodobnie Góra Zbylitowska nad Dunajcem, ta sama, którą dokładniej charakteryzuje w swym utworze »Wieśniak«, o którym niżej mowa będzie.

Z Góry Zbylitowskiej roztacza się prześliczny widok na góry, podwórze leży na górzystym brzegu rzeki (cf. Wieśniak, w. 1 sqq.); rzeka jest spławną[2]) (Wieśniak, w. 669 sqq.); młyny są tam po dziś dzień, oznaczone są nawet na karcie specyalnej Reymanna, karta 192B, prw. Wieśn. w 119 sqq. Polowanie, rybołóstwo, pasieki znajdują się w wielu dobrach, tak że za cechy szczególne brać ich nie można; zważywszy atoli, że opis pierwszych dwóch w Żywocie (str. 12 w. 32 i str. 6 w. 1 sqq.) i w Wieśniaku (w. 119 sqq.) jest zupełnie jednaki, to trzeba przy-

[1]) Biesciady (po niemiecku Beskiden) dawna nazwa dla gór Karpackich wogóle. Bielski, kronika, I 7, podaje granice europejskiej Sarmacyi w następujący sposób: od zachodu, Wisła, od południa góry Beściady. Ibid. str. 9: i innych, które zowiemy Beściady, a oni zwali Karpatus.

[2]) Począwszy od Starego Sącza, gdzie przyjmuje dopływ Poprad, cf. Starożytności polskie, Poznań 1842, str. 238.

znać że i to potwierdza nasze przypuszczenie, że Zbylitowski już w r. 1597 osiadł w Górze Zbylitowskiej.

Wioskę tę, jak wyżej (str. 4) powiedziano, oddał ojciec naszego poety, Stanisław Zbylitowski, Marcinowi Chrapkowiczowi w r. 1590 w aktualne posiadanie za dług na sumę 5000 złotych; Andrzej prawdopodobnie wykupił ją posagiem swej żony, może i przy pomocy Hiacynta Młodziejowskiego, któremu utwór ten jest dedykowany za dawne i obecne dobrodziejstwa.

Imię małżonki Zbylitowskiego znajdujemy u Okolskiego (III 190); była nią Anna Trzcieńska h. Rawicz z województwa Rawskiego. Podaje Okolski, że Zbylitowski miał z niej dwóch synów, Stanisława i Andrzeja. W r. 1599 poświęca Zbylitowski ukochanej swej małżonce »Historyę Genowefy« [1]) z dedykacyą:

»Wielką Francuzów patronkę i panią
Przynoszę, żono, jako serca danią«.

Szczęście pożycia małżeńskiego nie trwało długo; w roku dopiero co wymienionym Anna zakończyła życie. Według zwyczaju owych czasów Zbylitowski nie długo pozostał wdowcem. W roku 1600 widzimy go już starającego się o rękę swej drugiej żony. Dowody tego znajdujemy w jego »Wieśniaku« [2]).

Zawiera on, oprócz dedykacyi księciu Januszowi Ostrowskiemu, dwie poezye; pierwsza z nich (w. 1—796) opiewa, podobnie jak »Żywot szlachcica«, rozkosze życia wiejskiego; druga (w. 797—944) zaprasza »słowiańską nymfę« (w. 799), ukochaną »Amarylis« (w. 818), by zamieszkała pod jego dachem (w. 801 sqq.).

Amarylis owa była prawdopodobnie jakąś panną przy dworze, może pupilka a nawet biedna krewna księcia Janusza; Zbylitowski chciał

---

[1]) Znamy z tego utworu tylko tytuł i dedykacyę, podług Wiszniewskiego, VIII 171.

[2]) Jedyny znany egzemplarz oryginalnego wydania posiada hrabia Zygmunt Czarnecki, który mi uprzejmie przesłał takowy (jako i »In Natalem«) na kilka tygodni.

Rozbiór Wieśniaka znajdujemy u Euzebiusza Słowackiego, Dzieła III 127—35, jako też i u Brodzińskiego, Dzieła IV 110 i 111. Na podstawie egzemplarza z Ruska wydał »Wieśniaka« p. T. Wierzbowski w swej Bibliotece zapomnianych poetów i prozaików polskich XVI—XVIII w., w zeszycie III, Warszawa 1893 r. Krytykowali to wydawnictwo A. A. Kryński w pracach filologicznych V, 1, 283 i A. Brückner w Kwartalniku historycznym X, 1, 130.

Trzeba zwrócić uwagę, że w oryginale stoi, w w. 2, zamiast »Dunajem« (jak u Wierzbowskiego) — »Dunajcem«, co dla oznaczenia położenia majątku Zbylitowskiego ma wielkie znaczenie.

Przy tej sposobności nadmieniam, że »Feromia« (w. 1) zamiast »Feronia«, jak wyłącznie nazywają tę boginię, powstało tylko wskutek zbytecznej gorliwości zecera, chcącego rym Fero**mia** a Dunajce**m i ja** wyraźniej oznaczyć.

w swym poemacie nietylko złożyć hołd swej wybranej, lecz i pozyskać księcia dla swych zamiarów, prw. w. 7 i 8:

»Że go ty wcźmiesz pod obronę swoję
I pokażesz mu twarz łaskawą twoję«.

O ile się zdaje Zbylitowski osiągnął cel. W takim razie Amarylis została drugą żoną poety; a jeżeli nie owdowiał powtórnie, to jest ona identyczną z Katarzyną Borzewicką, o której już mówiliśmy, jako o wdowie po naszym poecie. W wyżej (str. 5) wymienionym dokumencie piszą o niej jako o »mater cum filiis«, co się bynajmniej nie sprzeciwia naszemu twierdzeniu, gdyż pod słowem »filii« rozumiano »pasierbów«.

W r. 1600 urodził się księciu Januszowi syn, który na chrzcie świętym otrzymał imię Bazylego-Alberta. Zbylitowski złożył życzenia, poświęcając panegiryk teściowi księcia Janusza, Sebastyanowi Lubomirskiemu p. t. »In Natalem Basilii Alberti etc.« [1]).

Jeżeli można wypowiedzieć jakiekolwiek twierdzenie na zasadzie słów »Tempora cinge *rosa*« w tym utworze, i wiersza 813 w Wieśniaku:

»Melon słodki, grono wina,
Leśne rydze i malina« —

to można przyjąć, że »In Natalem« poprzedziło »Wieśniaka«, i że »Wieśniak« był ostatniem z dzieł Zbylitowskiego — o ile je znamy [2]), jak bezsprzecznie jest najlepszem.

W dedykacyi do »In Natalem« niema wzmianki o poszczególnych życzeniach autora, tylko zwykłe polecenie się: cum his obsequia mea M(agnificae) D(ominitati) T(uae) Commendo.

---

[1]) Tytuł brzmi w całości: Andreae Zbylitovii In natalem illustrissimi D. Basilii Alberti, filii illustrissimi D. D. Janusii ducis Ostrogiae, castellani Crac. etc. etc. — Cracoviae Anno Dni 1600. Utwór ten jest, jak mówi Zbylitowski w dedykacyi: »una die festinanter absolutum«. Z czasem zupełnie zapomniany został; dopiero profesor T. Wierzbowski odkrył go w Rusku i zwrócił nań uwagę w swojej Bibliografii polskiej, III No 3117. Niesiecki, VII 185, donosi, że małżeństwo Janusza Ostroskiego z drugą jego małżonką, Katarzyną Lubomirską, było bezdzietnem. Prawdopodobnie Basilius-Albert nie żył długo, coby niedokładność Niesieckiego najlepiej tłómaczyło.

[2]) Można twierdzić niemal na pewno, że znane i wyżej wspomniane dzieła Zbylitowskiego bynajmniej nie stanowią jego całkowitego dorobku literackiego. Również prawdopodobnem jest, że między rozmaitymi utworami pisanych antologij owego czasu bez podania autora zachował się i niejeden wiersz pióra naszego poety. Również i to możliwe, że ten lub ów wiersz Zbylitowskiego dostał się pomiędzy dzieła innego poety. Tak np. przedrukowuje Mecherzyński w Bibl. Warsz. r. 1859 II str. 622 i 624, dwie pieśni z jednego Summaryusza wierszów Morsztyna: »Fortunne lata« i »Kondycya szlachecka«, które Maciejowski przypisuje naszemu poecie i jako własność jego drukuje w dodatkach, str. 178. Maciejowski zupełnie słusznie powiada, że te poezye są napisane w duchu Andrzeja Zbylitowskiego. Szczególniej »Kondycya szlachecka« odpowiada zupełnie właściwościom literackim naszego poety i przypomina nawet Górę Zbylitowską. Ta wioska miała swój własny kościół, prw. Pawińskiego w Źródłach dziejowych, tom XIV, str. 263; leży nad Dunajcem i posiada młyny,

Życie Zbylitowskiego płynęło najpomyślniej; lecz tylko lat kilka (do 1608 r.) wolno mu było cieszyć się szczęściem domowem.

Przedwczesny zgon poety był zgubnym w skutkach dla jego synów. Niesiecki opowiada o Stanisławie (X 138), powołując się na Baranowskiego, że został zabity w młodym wieku, t. j. zginął zapewne w pojedynku, jeżeli nie przy kuflu i bójce. Andrzej, spadkobierca Góry Zbylitowskiej, był człowiekiem wyuzdanym. Do tego sądu upoważniają nas akta sprawy, której dokładniejszy rozbiór znajdujemy w Acta judicii terrestris Cracoviensis z r. 1624, tom 99 pag. 688 sqq. Czytamy tam co następuje:

W niedzielę po uroczystości Wywyższenia krzyża św. r. p. 1623, obchodzono w królewskich dobrach w Niepołomicach wesele Marcina Dmoszczyckiego z Katarzyną Zbigniewską. Pomiędzy gośćmi znajdował się Stanisław Zoitkowsky, vexillifer terrae Lanciciensis, i z nim, uti famulitium exercens, Jan Jankowsky, syn Stanisława i brat Alberta, Eustachego, Jarosława i Pawła Jankowskich. Andrzej Zbylitowski, jako główny sprawca (principalis), w połączeniu z Adamem Ligerą, proboszczem Góry Zbylitowskiej (Canonicus Plocensis parochusque Gornensis), jako comprincipalis, i Christophorus Stojowskij z Zakliczyna, też i Marcin Dmoszczycki jako współwinni, wszczęli zatarg i Andrzej Zbylitowski: irruendo ense districto, alias kordem, zadał śmiertelną ranę Janowi Jankowskiemu. Ten wypadek kryminalny zakończył się jednak polubownie, gdyż w r. 1627 spotykamy tego samego Andrzeja Zbylitowskiego, dziedzica Góry Zbylitowskiej (in Gora heres), w Inscriptiones Lublinenses, tom 30, fol. 536, gdzie Aleksandrowi Łukowskiemu, notario terrestri Cracoviensi, wystawia dokument na 700 flor., obowiązując się do spłacenia długu per feriam secundam post festam Sancti Michaelis Archangeli roku przyszłego, przed sądem miejskim w Krakowie.

W r. 1648 Andrzej Zbylitowski prowadził spór z Piotrem Paczanowskim (tunc temporis: rector Probationis Domus Societatis Jesu ad Ecclesiam Sancti Stephani existentis) ponieważ wysłał na łąki Mysłow-

---

co doskonale odpowiada danym w »Kondycyi«: »kościół doma« — »młyn i tracz na bystrej wodzie«. Przy słowach: »miasto blisko«, mimowoli nasuwa się miasto Tarnów. Słowa:

»Choćbym to przydał,

»I króla nie widał« — pozornie zbijające przypuszczenie autorstwa Zbylitowskiego, służą tylko jako nowy dowód, jeżeli się weźmie pod uwagę pierwotny tekst: »I królam widał«. Podług Maciejowskiego i Turowski uważał te dwie pieśni za płody pióra Zbylitowskiego i przedrukował je w »Niektórych poezyach«, str. 64 sqq. Jednak, w braku oczywistych świadectw, nie możemy zużytkować tych wierszy jako źródeł dla naszej biografii. Dlatego ograniczamy się umieszczeniem »Kondycyi szlacheckiej« w dodatku III D — a to w poprawnym przedruku z rękopisu Nr. 1888 biblioteki Czartoryskich w Krakowie.

»Fortunne lata« są l. c. wydane bez zarzutu przez Mecherzyńskiego.

skie pod Zabłociem za Kazimierzem, około 10 jeźdźców którzy sobie »aliquot ligaturas foeni, alias kilka wiązani siana« przywłaszczyli, cf. Acta jud. terr. Cracov. z r. 1648, tom 108, pag. 399.

Ponieważ zdarzenie to miało miejsce wobec obciążających okoliczności, mianowicie »tempore interregni, kaptur«, więc pociągnęło za sobą smutne skutki, o czem wspomina strona 733 w tym samym tomie, gdzie znajdujemy dokument pod tytułem: »Zbylitowski ex parte Patrum Societatis Jesu perpetuo bannitus et publicatus«.

Wieś Góra Zbylitowska została w posiadaniu rodziny Zbylitowskich, czego tak gorąco pragnął nasz poeta, śpiewając (Wieśniak w. 761—64):

»I póki słońce złociste,
Obraca koła ogniste,
Póty ty, z mojego domu,
Nie dostaj się, wsi, nikomu«[1]).

W roku 1643 wieś ta była własnością niejakiego Mikołaja Zbylitowskiego, jak to widzimy z kopii testamentu, znajdującej się w aktach parafialnych wsi Góra. Tamże zapisuje testator 200 złotych »Jędrzejowi Zbylitowskiemu, stryjecznemu memu«.

Ten Andrzej, czyli Jędrzej, może jest identycznym z owym Andrzejem Zbylitowskim, o którym się znajduje wzmianka z r. 1693 w książce W. Gąsiorowskiego »Kościół archipresbiteralny N. P. Maryi w Krakowie«, Kraków 1878 r., str. 22, jako o jedynym patronie i ostatnim kolatorze kaplicy Zbylitowskich w kościele N. P. Maryi w Krakowie.

Wieś Góra Zbylitowska przeszła w posiadanie hrabiego Moszczeńskiego i po dziś dzień pozostaje w rękach tej rodziny.

[1]) Rozumie się: nikomu obcemu.

1) Jan poświęcił się stanowi duchownemu.

2) Córka Feliksa wyszła za mąż za Suchodolskiego.

3) Jan, za panowania Zygmunta Augusta »rotmagister equitum contra Moschos et Tartaros«, brał udział w bitwie pod Pozwolem (Posuale) w roku 1557. Był właścicielem wsi »Zbilnitowscze« (omyłka zamiast Zbiluitowice) podług księgi poborowej z r. 1579, cf. Źródła dziejowe, tom XIV, str. 216, i zarazem współwłaścicielem Jankowic, należących do parafii Xiążnice w powiecie Proszowskim, cf. księg. pobor. z r. 1581, Źródła dziej. tom XIV, str. 9. Jan był żonatym: 1) z niejaką Potocką, herbu Pilawa, dziedziczką dóbr Święcice Trzonowe, z której miał syna Jana; 2) z Barbarą Ujejską z Rupniowa, herbu Śreniawa, która mu powiła Piotra, Krzysztofora (tak nazywa się podług nagrobku), Zofonię, Mikołaja, Stanisława, Samuela, i podług Niesieckiego, Barbarę i Zofię. Jan zmarł w r. 1607; pochowany jest w Krakowie in templo S. M. Virginis in arenis, w jednym grobie z synami Janem, Krzysztoforem i Stanisławem i z córkami Zofią Rzuchowską i Anną Morsztynową, cf. Starowolskiego, Mon. Sarm. pag. 196.

4) Sebastyan przez całe życie zajmował się rzemiosłem wojennem; podług Okolskiego trzeba przyjąć, że on właśnie jest owym Zbylitowskim który brał udział w oblężeniu Pskowa jako porucznik w rocie Wojciecha Chocimirskiego, prw. Bielskiego, Kronika polska, tom 19 str. 142. W roku 1586 jest on współwłaścicielem Jankowic, czego dowodzą Acta jud. terrestr. Cracov., tom 54, fol 467, prw. wyżej str. 3. Imię jego znajduje się pomiędzy podpisami kaptura Krakowskiego z r. 1586, cf. Constitution. fol. 405 i Nies. X 139.

5) Jan poświęcił się studyom i dlatego przebywał najchętniej w Krakowie, gdzie go serdeczne stosunki łączyły z profesorami akademii.

6) Piotr urodził się w r. 1569; mając lat 8 (1577) wstąpił do Uniwersytetu krakowskiego, gdzie został 8 lat (do 1585); przyjął potem służbę u hrabiego Górki, później u hrabiego Czarnkowskiego w Wielkopolsce, gdzie otrzymał miejsce marszałka (major domus). W 24 roku (1593) udał się w poczcie Jędrzeja i Jana Czarnkowskich do Szwecyi, razem z poselstwem, które miało króla uwiadomić o napadzie Tatarów na Pokucie, cf. uwagę na str. 12. Podług Relationes Posnanienses z r. 1596/98, fol. 529, kupił on r. 1597 od Jana z Czarnkowa Czarnkowskiego dom w Krakowie na ulicy Grodzkiej »inter Armentarium Sacrae Maiestatis Regia ex una, et Domum magnifici olim Stanislai Odrowąss, palatini Russiae, partibus ex altera consistentem. Później zarządzał jednym z majątków po ojcu, prawdopodobnie Jankowicami, należącemi do województwa krakowskiego, pisze bowiem o sobie, r. 1600, w dedykacyi do »Rozmowy szlachcica polskiego z cudzoziemcem«:

»W odległym kraju będąc z wyroku boskiego,
»Siadłszy na swej chudobie miejsca ojczystego«.

W roku 1631 posiadał także Marcinkowice (8·3 kilom. od Nowego Sącza, prw. Słownik geograficzny królestwa polskiego, ed. Chlebowski) jak to widać z Inscriptiones Posnanienses tegoż roku, fol. 945b.

Położywszy pewne zasługi, zajmując honorowe urzędy, został Piotr Zbylitowski, za protekcyą Stanisława hrabiego na Wiśniczu, Lubomirskiego, palatini generalis Cracoviensis, już w podeszłym wieku podsędkiem krakowskim (subjudex terrestris) a jak mówi Niesiecki (X 139), r. 1648, sędzią (judex). Że w istocie zaszczytu tego dosięgnął, wskazuje to jego nagrobek.

Po powrocie ze Szwecyi Piotr ożenił się z Barbarą Słupską, córką Wacława Słupskiego ze Słupia, herbu Leszczyc, alias Brog, właściciela Wielkich Jeziór, 4 mile od Poznania — i jego małżonki Zofii Bronikowskiej, córki siostry Hieronima Powodowskiego, kanonika krakowskiego i poznańskiego. Piotr zapisuje jej 2000 flor. ratione dotis et totidem ratione dotalicii, prw. Relationes Posnanienses, r. 1596/8 f. 530. Miał z niej 5 synów: Hieronima, Pawła, Stanisława, Piotra i Świętosława i 5 córek: Zofię, Agnieszkę, Barbarę, Katarzynę i Konstancyę. Po 43 latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego utracił Piotr żonę i pochował ją w kaplicy »Capella ad nives« przy kościele N. Panny Maryi na rynku krakowskim, ufundowanej przez niego i jego brata [1]) Mikołaja, którą mu r. 1641 na grób rodzinny Marcin Fogelweder odstąpił.

Piotr zmarł 19. Października r. 1649.

Co Turowski w swojem wydawnictwie »Niektóre poezye Andrzeja i Piotra Zbylitowskich«, str. 54, o podróżach Piotra zagranicą opowiada, to — wyjąwszy podróż do Szwecyi — nie znajduje nigdzie potwierdzenia; prawdopodobnie wysnuł Turowski te wiadomości z niektórych fałszywie pojętych ustępów z pism Piotra Zbylitowskiego, jako to, Rozmowa str. 10 i str. 22.

7) Krzysztofor poległ w bitwie na polu sławy, pochowano go w grobie ojca, ob. wyżej, str. 21.

8) Zofonia, podobnież jak jego brat Piotr, był na usługach u hrabiego Czarnkowskiego. Por. Okólskiego III 192 i dedykacyę w »Rozmowie« Piotra, str. 7:

»Chcęć służyć, póki czerstwe dopuszczą mi lata,
»I sam, alboć drugiego poślę jeszcze brata.«

Zofonia był ożeniony z Barbarą Pigłowską, — miał z niej 6 synów: Andrzeja, Zofonię, Stanisława, Mikołaja, Krzysztofora i Jana (prw. In-

[1]) W. Gąsiorowski, kościół archipresbiteralny etc. str. 22, pisze brat »stryjeczny«, co może powstało wskutek fałszywego przeczytania słowa »uterinus« u Okolskiego III 192.

scriptiones Posnanienses z r. 1631 fol. 486). W podeszłym wieku umarł on po krótkiej chorobie, pozostawiając swych synów »adhuc minorennes et vix adultos«, prawdopodobnie w r. 1631, czego dowodzą liczne interesa pieniężne, które załatwić musiała wdowa, Barbara z Pigłowic Zbelitowska (sic), w tym i w następnych latach, prw. Inscriptiones Posnanienses z r. 1631. fol. 486, 487, 489; z r. 1632 fol. 642, 643, 703, 714, 715; z r. 1633, tom I fol. 155, 556; tom II, fol. 22, 914; z r. 1636, fol. 592; z r. 1644 tom I fol. 273. Zmarła ona nie później jak w roku 1654 jak to widać z Inscriptiones Posn. 1652, fol. 1460.

9) Mikołaj był w r. 1627 (u Okolskiego 1527, co jest omyłką drukarską) in districtu Prosoviensi exactor contributionum regi delegatus. Serdeczna jego miłość braterska dla Piotra, z którym się i po śmierci rozstać niechciał, spowodowała braci do wybudowania grobu rodzinnego, o którym wyżej na str. 73 mowa była. Jego epitaphium podaje Starowolski, str. 124, lecz niestety, bez daty. Był on dziedzicem Kostrzeszyna i Koczanowa. Wieś Koczanów należała w r. 1581 (cf. Źródła dziejowe XIV, str. 11) częściowo do Piotra Ujejskiego i Mikołaj wszedł w jej posiadanie, zdaje mi się, skutkiem pokrewieństwa, jako syn Barbary z Ujejskich. Jakim sposobem Kostrzeszyn nabył, niewiadomo; w roku 1579 ta wioska należała do Jana Michalczowskiego, prebendaryusza w »Pelcziska«, prw. Źródła dziejowe XIV 217.

10) Stanisław zginął, również jak i brat jego Krzysztofor, w bitwie, pochowany jest razem z ojcem, cf. str. 21.

11) Samuel wstąpił do zakonu Jezuitów; Okolski chwali go, jako pobożnego człowieka i dobrego kaznodzieję. Podług Niesieckiego polem jego działalności był Kalisz. W r. 1645 żył jeszcze.

12) Barbara była żoną Fryderyka Kyeńskiego, cf. Inscriptiones Cracovienses z r. 1617, tom 226 fol. 325. Mieli tylko jednę córkę Marynę.

13) Zofii pierwszym mężem był Stanisław Gawroński, podżupek wielicki, h. Rawicz; zajmował on ten urząd od r. 1608—1628, prw. Hieronim Łabęcki, Bibl. Warsz. 1859 r. I str. 819. Drugim jej mężem był niejaki Rzuchowski, jak pokazuje nagrobek jej ojca, Jana Zbylitowskiego. Niesiecki zamiast »Rzuchowski« pisze Zuchowski. Zofia była bezdzietną.

14) Anna była żoną Morsztyna, rachmistrza w Wieliczce.

15) O Hieronimie znajdujemy wzmiankę w Inscript. Posnanienses z r. 1631 fol. 937, prw. niżej Nr. 19. Zginął młodo na wojnie.

16) o Pawle Okólski twierdzi, że początkowo służył w znakomitych domach, a potem w wojsku. W 1645 pisze Okólski o nim: modo rei familiari et domesticae vacat.

17) Stanisław zginął w kwiecie lat na wojnie.

18) Piotr poświęcił się stanowi duchownemu. Był on kanonikiem łęczyckim i sam jeden z rodzeństwa przeżył ojca.

19) Świętosław był ulubieńcem swych rodziców, od natury bogato uposażony; odznaczał się taką siłą, że jako 15-letni chłopiec łamał podkowy i żelazne łańcuchy. W r. 1631 zastajemy Świętosława w Poznaniu. Za jego pozwoleniem dopuścił się gwałtu jego służący, szlachcic Samuel Twarowski, za co Stanisław Sokołowski judex surrogatus castrensis et vicecapitaneus Posnaniensis, na żądanie obywatela (laboriosi) Adama Zawadzkiego — Świętosława Zbylitowskiego uwięził. Poczem musiał przed sądem miejskim przyobiecać, że się nie będzie mścił za to uwięzienie, a przyjaciel jego, Albert Pigłowski, ręczył, pod karą 3000 floren., że Świętosław dotrzyma słowa. Sokołowskiego — ponieważ we własnej sprawie nie mógł urzędować — zastępuje w sądzie Stanisław Koszutski. Podajemy treść tej sprawy podług Inscr. Posnanienses z r. 1631, fol. 936, opuszczając rzeczy nieważne: Actum in castro Posnaniensi, sabbato post festum sancti Bartholomaei apostoli proximo, Anno Domini Mill. sexcent. trigesimo primo.

Coram Generoso Stanislao Koszutski, per Gen. Stanislaum Sokołowski... in locum suum suffecto et subdelegato officioque et actis praesentibus Castrensibus Posnaniensibus personaliter comparens nobilis Suentoslaus Zbylitowski, generosi Petri Zbylitowski de Palatinatu Cracoviensi filius, mente corporeque sanus existens palam et benevole recognovit: Quia ipse generosum Stanislaum Sokołowski, Surrogatum Castrensem Posnaniensem, seu alias totum officium Castrense Posnaniense, nunc et in futurum pro tempore existens, nec non Laboriosum Adamum Zawadzki nuncupatum, delatorem, hic coram eodem officio personaliter comparentem, de quadam sui in Castro Posnaniensi detentione, ratione certi excessus, per famulum ipsius, nobilem Samuelem Twarowski, ipso vero annuenti, patrati, ex delatione praefati Laboriosi Adami Zawadzki nuncupati, facta — quietavit, eliberavit, absolvit et liberum misit, prout quidem quietat, eliberat, absolvit et liberum mittit praesentibus. Praemissa omnia et singula totaliter cassat et annihilat aeviterne. Następuje umowa, fol. 937, w której Hieronim i Świętosław Zbylitowscy, razem ze swoim przyjacielem, Wacławem Bnińskim, wydają Albertowi Pigłowskiemu zobowiązanie, ubezpieczające go wobec tylko co przyjętej gwarancyi. Świętosław dopożycza jeszcze, a mianowicie Sabbato post festum Scti. Aegidii abbatis 230 zł. od Hieronima Pigłowskiego, obiecując oddać takowe die festi Natalis Sancti Joannis Baptistae proxime futuri, o czem znajdujemy akt w Inscr. Posn. z r. 1631, fol. 948 Stało się to na początku podróży Świętosława, podjętej dla kształcenia się. Obawy, które taki początek powinien był wzbudzić sprawdziły się wkrótce. Świętosław zmarł jako szesnastoletni młodzieniec zdala od swego rodzeństwa. W Kolonii spoczywają jego zwłoki.

20) Zofia była primo voto żoną niejakiego pana Raszowskiego,

h. Grzymała, secundo voto, pana Grabowskiego, h. Jastrzębiec.

21) Agnieszka wyszła za mąż za Stanisława Baranowskiego z Rzeplina, h. Rawicz. Prw. Nieś., Herb. II 63.

22) Barbara była żoną niejakiego Rupniowskiego, h. Śrzeniawa.

23) Katarzyna była żoną niejakiego Sieradzkiego, h. Ostoja.

24) Konstancyi pierwszym mężem był p. Waxmann, h. Mąż zbrojny, drugim — p. Gajowski.

25) O Andrzeju znajdujemy wzmiankę w Relationes Posnanienses z r. 1646 fol. 141, gdzie on zakłada protest przeciwko strażom miejskim. Czytamy tam co następuje.

Vulnera Zbelitowskie.

Ad officium et acta praesentia Castrensia Posnaniensia personaliter veniens generosus Andreas Zbelitowski commonstravit officio praesenti concussiones infrascriptas in corpore duo. Primam quidem concussionem, alias derasionem cutis, sanguine obortam, recentem, intumescentem in barba partis sinistrae, oblongam. Item in articulo digiti pollicis manus dextrae, prope palmam superiorem, derasionem cutis et concussionem sanguinolentam et totum digitum eundem a concussione praefata maxima intumefactum. Quas concussiones et derasiones cutis asseruit sibi per honestum Joannem Saidaczny, Praefectum Familiae Praetorianae Civitatis Posnaniensis et alios famulos ejusdem, Praetorianos civitatis Posnaniensis, quorum nomina ob ignorantiam eorundem ad praesens non exprimuntur, verum citationibus contra eos edendis et protestatione facienda nominabuntur, sine ulla ejus data occasione, dum idem, Protestans, sese domum conferret, flagellis ferro obductis, vulgo cepami żelaznymi, die dominica proxime praeterita, in platea bedellica [1]), in via libera ac publica, illatas et inflictas esse. Insuper praesentavit frameam sibi eisdem flagellis, alias cepami, concussam et circa sui defensionem destructam esse. Offerendo, se cum eis, prout de jure venerit, Acturum. Petens eandem obductionem in Acta praesentia suscipi, quod obtinuit.

Następuje rozprawa, fol. 219, w której bracia Zofonia, Andrzej i Jan Zbylitowscy wspólnie przeciwko Sajdacznemu protestują. Również zawiera fol. 473 protestacyą Andrzeja przeciwko Stanisławowi Korytowskiemu, który się głównym winowajcą w tej sprawie okazał.

Znajduje się także w Inscriptiones Posnan. z r. 1649, tom II, fol. 565, kwit Andrzeja na 200 fl., które mu wypłaca Piotr Bardski, a w Inscr. Posn. z r. 1650 tom II, fol. 93[b] kwit na imię tego samego na 3500 fl.

26) Zofonię — wzmianka o nim była już wyżej — znajdujemy jeszcze w Inscr. Posnan. z r. 1650, tom II, fol. 280, gdzie on swoję część

[1]) Büttelstrasse.

summy 4000 flor., które Franciszek Sędziwój a Czarnkow Czarnkowski, ad prius Castellaneus Posnaniensis, Pyzdrensis, Międzyrzecensis capitaneus, pożyczył od jego matki, Barbary Pigłowskiej — ceduje braciom swym Mikołajowi i Janowi. Inscr. Posnan. z r. 1650 tom II, fol. 525 kwituje Zofonia Chrysostoma Mycielskiego z odbioru 2000 flor. Odbiera on również w Inscr. Posn. 1650 tom II, fol. 1035 pokwitowanie na 200 flor. od brata swego, Jana.

27) O Mikołaju znaleźliśmy tylko jedną wzmiankę w aktach, mianowicie w Inscr. Posn. z r. 1650 tom II, fol. 280.

28) Jana spotykamy w wyżej wspomnianej protestacyi jego brata Andrzeja przeciw Sajdacznemu, poczem na jednym kwicie na 400 flor., wystawionym przez niego na imię Franciszka Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego, Inscr. Posn. z r. 1650 tom I, fol. 684; znów spotykamy jego imię w Inscr. Posn. z r. 1650 tom II, fol. 280 i 1035; ibidem, fol. 1661, pożycza Jan od swego brata Andrzeja 2000 flor. i zobowiązuje się, skłonić swego brata Zofonię w ciągu sześciu tygodni do poręczenia za ten dług przed sądem, pod tym warunkiem, że jeżeli dług nie będzie spłacony w drugie święto Bożego Narodzenia roku przyszłego, poręczyciel będzie spłacał rocznie 10% aż do zupełnego umorzenia długu.

W Inscr. Posn. 1652 r. fol. 1460, kwituje Jan wyżej wspomnianego Franciszka Sędziwoja z Czarnkowa Czarnkowskiego za dwie raty — za r. 1651 i 1652 — na rachunek długu w kwocie 4000 flor., które ten ostatni pożyczył od matki Jana. Taką samą wypłatę kwituje Jan w r. 1654, Inscr. Posn. fol. 781 — tu znajduje się nawet, o ile się zdaje, jego własnoręczny podpis.

29) Maryna wyszła za mąż za niejakiego pana Nideckiego.

II.

Laudes na pisma Joach: Bielskiego, Sekr. K. J. M. od Andrzeja Zbylitowskiego niegdy napisane.

Jako sen wdzięczny bywa pod klonem odzianym
Czasu letnego słońca żeńcom spracowanym,
Jako żeglarzom miła po szturmiech pogoda,
Jaki upragnionemu smak przynosi woda
Słodkiego zdroju, która z kamiennej wypływa
Zimnej skały, a onę gęsty buk okrywa —
Tak nam, przesławny Bielski, twe pisma uczone
Są przyjemne, któremiś ty niewysłowione
Sprawy cnych przodków naszych opisał i onym

Wiekom podał, co po nas nastąpią, potomnym.
Ojcaś miał uczonego i wielkiej dzielności,
Którego cnota, godność będzie w uczciwości
U Sarmatów tak długo, póki Wisła bieży
W bystre morze i póki Wanda w Polsce leży.
Więc, jako lew nie żubra, lecz także lwa rodzi,
Tak się o tobie właśnie, cny Bielski, rzec godzi.
Niwczemeś go nie wydał, lecz we wszystkiem jego
Cnót i spraw naśladujesz. Jesteś godzien tego,
Żebyć kolos na wieczną pamiątkę postawili
Cni Polacy, a imię twe w nim wydrążyli
Za tę pracę; bo pierwej siła nakładali
Na to, gdy się do cudzych krain przejeżdzali,
Chcąc wiedzieć, co się dzieje w krainach postronnych,
Tak u sąsiadów, jako i w sprawach koronnych;
A teraz każdy wszystko, siedząc w domu swoim,
Może wiedzieć, cny Bielski, za staraniem twoim,
Co się dzieje w Azyi i w krajach północnych,
W Europie, w Afryce, i u Persów mocnych,
Co u dalekich Łapów i w Moskwie pierzchliwej,
U Arabów, u Turków, w Scytyej złośliwej,
U Niemców i u Maurów, słońcem opalonych
I u bitnych Hiszpanów, u Włochów uczonych
I u Gotów walecznych i u Węgrów mężnych
I u Szwedów serdecznych, Francuzów potężnych —
O wszystkiem się tu dowie, księgi twe czytając,
Zdrowia na szanc nie kładąc i kosztu nie dając.
Nie trzeba mu w dalekie kraje pielgrzymować
I do Insul po głębokiem morzu żeglować,
Gdzie go sroga Charybda i okrutna Scylla
Zgubić może i morska niepogodna chwila;
Albo wiatry szalone zapędzić na bystre
Wody, lub Tryton porwać, lub Syreny chytre.
Najdzie tu Cypr, Alkair, Rhodus, Sycylią
Raguzę, Maltę, w twoich księgach, i Kandyą.
Póki zdroje z Karpatu przezroczyste płyną
A pod arktem północnym Sarmatowie słyną,
Póty twe imię niechaj będzie w uczciwości
Za tę pracę i sława nieznа odmienności,
A tu dokąd ci Parki zwijać lata będą,
Niech się troski od ciebie daleko odsiędą.

Koniec.

Utwór ten Andrzeja Zbylitowskiego zawdzięczam przyjaźni pana Antoniego Bederskiego, drugiego bibliotekarza w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Znajdują się te wiersze w Rękop. Sygn. II K. c. 41 wymienionej biblioteki. Maciejowski drukował w Dodatkach, str. 288, pierwsze 16 wierszy, lecz jako wiersze Jana Smolika. Autorstwo Andrzeja Zbylitowskiego nie podlega jednak najmniejszej wątpliwości. Trzeba

tylko porównać w. 1 i 2 z wierszem 36 str. 22 Drogi do Szwecyi w wydaniu Turowskiego:

»Bo jako smaczny bywa sen spracowanemu« —

i wiersze 4—6, z wierszami 37—39, str. 22 »Drogi«:

»I słońcem zimnej wody kusz upalonemu,
Która z kamiennej skały obficie wypływa
A onę śliczny jawor szeroki okrywa«.

Przytem, prawie słowo w słowo, powtarza się pierwszych sześć wierszy tego utworu w wierszach 133—138 z Epithalamium na wesele Zygmunta III, str. 7 wydania Łosia.

Podajemy te wiersze podług kopii p. Bederskiego; o dokładności przepisania przekonaliśmy się sami przez porównanie ich z egzemplarzem w Bibliotece Raczyńskich. Interpunkcyę i ortografię zmodernizowaliśmy.

Prawdopodobnie wychodzą one tu po raz pierwszy, Zbylitowski dedykował je swemu uczonemu przyjacielowi zapewne tylko w rękopisie.

III.

A) Dzierżanowski.

ODE

ANDREAE DZIERZANOWSKI

IN FUNERE JAZŁOWECII CAPITANEI

SNIATINIENSIS.

1 Firmet metallo pectus aheneo
Fidaque obarmet casside verticem
Eques, vel hastili cruento
Vel celeri metuendus arcu,
2 Non ille fati vulnera praepetis,
Non ille dextram Persephones trucem
Dextra retundet, non amica
Alipedes prece sistet annos.
3 Quid nos tonantis quaerimus in sinu
Sacro latentes temporis exitus!
Quid sortis altrices futurae
Spes avidis jaculamur ausis!
4 Aeterna vitae nox datur omnibus
Nec ducta nigro stamine pollice

Parcae retexent, nec refigent
Impositas adamante leges.
Non ipse Mavors, si latus obtegat,
Servetque alumni corda potens sui
Bellona, Jazlovecium unquam
A rapidis tueantur atrae
Mortis sagittis. Semideo licet
Par ille nuper fulserit Hectori,
Nunc caeca nubes sidus urget
Lechiacum stygiis sub umbris.
Declivis alto sol ruit aethere,
Fessas reclinans oceano rotas;
Mox luce terras vestit idem
Purpureo rediens Eoo.
Nos, ut severa languidus abluit
Cocytus unda fataque gnosius
Judex ahena movit urna,
Ad superos via nulla ducit.
Sed parce inani, Pieri, neniae
Non ille famae flos novus aureae
Languescit, afflatus rapaci
Ore stygis gelidave nocte.
Vivit superstes post cineres decus
Virtutis almae; vivit honor tuus,
O magne Jazloveci, iniquis
Altior invidiae tenebris.

Poprzedzające wiersze są przedrukowane z rękopisu biblioteki Raczyńskich pod sygn. II K. c. 41, fol. 79^{b}. Bohaterem tego poematu jest Mikołaj Jazłowiecki, drugi syn Jerzego Jazłowieckiego i niejakiej Tarłówny, krajczanki koronnej — »dyssydentki, która herezyą w niego wmówiła;« on był śniatyńskim, lubaczowskim, czerwonogrodzkim i sokalskim starostą. Syn ich, Mikołaj, powrócił na łono katolickiego kościoła i ufundował w Jazłowcu kościół i klasztor Dominikanów, gdzie go też pochowano. Prw. Leopolda Huberta w Encykl. powszechnej, tom XIII, str. 185 sqq; Niesieckiego IV 475. Utwór ten należy pewnie do cyklu: Manes Jasloviciani, Kraków u Siebeneychera z 1595 in quarto. Prw. Jul. Bartoszewicza w Encykl. powsz. tom VII str. 902, Wiszniewskiego, Hist. lit. p. VI 322, lit. łacińska.

B) Smolik.

1. Interpres hujus Odae Joannes Smolik.
(Man. bibl. Raczyńskich II K. C. 41 fol. 80^{b}).

Niech na się włoży szczerej stali zbroję,
Niechaj szyszakiem pewnym głowę swoję
Żołnierz nakryje, bądź groźny niezłomnym
Drzewem, bądź też strzał sajdakiem ogromnym, —
Ani się wrogu przejrzanego schroni,
Ani złej razu Persephonie zbroni,
Niechybną ręką, ani wdzięcznej mowy
Wiatrowych lat prośbą zastanowi.
Cóż my to gmerać by(?) w zanadrzu chcemy
W zakrytych rzeczach, albo jako śmiemy
Przypadków przyszłych nadzieję swoimi
Chcieć ugonić postępki przeważnymi!
Umrzeć nam zgoła wszystkim raz kazano
A jako kądziel od Park nasnowano,
Tak się wić musi, więc owo surowe
Już będzie prawo trwać dyamentowe.
Niechby był obok stał Mars, albo ona,
Co go u siebie ćwiczyła, Bellona,
Nie mógł być Jazłowiecki uchowany,
I przy nich, od strzał tej śmiertelnych rany.
Dawnoż żył znacznym a prze sprawy sławne
Między Hektory mógł być liczon dawne,
Teraz ta gwiazda Podolska się skryła,
Gdy onę czarna ćma śmierci zaćmiła.
Słońce zachodzi, od wieczornej zorze,
Rozbiegłe koła spuszczając za morze,
Wnet światłem ziemię przyodzieje zatym
Kiedy ze świtem nawraca się złotym.
A my w Kocycie, gdy się omyjemy,
Bez wrotu nazad, już tam zostajemy,
Bo skoro sędzia losy wyda komu
Żywotnie, próżno pomyślcie o domu.
Ale zaniechaj, Muzo, żałob takich
I skarg i płaczów i trenów wszelakich,
Będzie nowy kwiat pięknej sławy cały,
Choć go śmiertelne duchy obleciały.
Śmierć prawa niema na sławę poczciwą,
Przystojne sprawy i po śmierci żywą,
Cny Jazłowiecki, twoich cnót promienie
Objaśnią wszelkie złej zazdrości cienie.

2. Na obraz królowej polskiej, Zygmunta III pierwszej małżonki.
(Man. bibl. Racz. II K. e. 41, fol. 25^b).

Iż to śniegu podobien jej obraz właściwy
Rzekłbyś, królu, że jest śnieg — ano, ogień zywy!
A, przebóg, co być może nad śnieg zimniejszego,
A przecie ten śnieg grzeje Zygmunta trzeciego.
Który, czemże się potem tak zimnem ochłodzi,
Ponieważ i śnieg jeszcze większy ogień rodzi?
Pewnie nie śniegiem żadnym ani lodem zimnym,
Lecz ogniem (da Bóg) zgasi, nie czem innem.

3. Z Anakreonta.
(Ibid. fol. 2^b).

Kupido wśród róży chodzi,
Na pszczołę zaraz ugodzi:
Ta go w rękę zakąsiła,
Ostre żądło w nię wpuściła.
Płaczu dosyć, narzekania
Było matce, uskarzania:
»Przebóg, matko, umrzeć muszę,
Tu moją położyć duszę,
Ach, matko, mą wielką mękę
Czuję od złej pszczoły w rękę«.
»Prawda, synu«, Wenus rzecze,
»Mała ranka tak cię piecze,
A cóż, jaki ból twe strzały
W sercach czynią nie wytrwały«.

4. Byczyna.
(Ibid. fol. 3^b).

Małobym się nie wolał był widzieć w Sodomie,
Z której z Lotem mógłbym był snadź wyniść widomie:
Tam wewnątrz płacz, wrzask, trwoga, huku pełno w głowie,
A wkoło obstąpili modrzy(!) aniołowie.
Tu ogień, tu strach śmierci, tu z bitwy przegranej
Na rączym wskok do bramy bodą pożądanej —
Nie darmo plagą Bożą wojnę przezywają,
Która się tym daje znać, co ją zaczynają.

C) Niegoszewski.

Zalot Stanisława Niegoszewskiego do jednego przyjaciela. (Ibidem fol. 25^{b}).

Nie tak śnieg, gdy mu słońce na wiosnę dogrzewa
Prędko taje i w wodny strumień się rozpływa,
Jako, śliczna Basieńku, w umyśle tajałem,
Gdy ciebie, ach niestetyż, niechcąc odjeżdżałem.
Co mię za chęci, co mię za myśli miotały!
Jako na wielkiem morzu rozigrane wały
Styru niesłuchającym okrętem ciskają
A u władzy ani wiosła ani żagle mają.
Jakiego smętku jakich trosk wtenczas zażyłem,
Jakiemi żałościami serce me trapiłem,
Co za lamenty miałem, co za narzekania
Co za tłuczenia piersi i ręku łamania!
Nakoniec miłe zdrowie i potrzebna siła
Ledwie nie przyrodzoną władzę już traciła.
Dopiero błędy moje i złą radę widzę,
Dopiero się kwapliwym umysłem mym brzydzę.
Cóż czynić? złe nieszczęście jechać mi kazało
A tobie, moja Basiu, służyć mi zajrzało.
Łakoma rzecz uroda, ani złoto, ani
Świetnych klejnotów promień serca tak urani.
Wiem to, że równej tobie, i gdzie słońce wstaje,
I gdzie pada, nie mają te tu ziemskie kraje,
Lub kto rachuje gładkość i oblicze śliczne,
Lub z obyczajmi cnoty piękne, ustawiczne.
Wiem to, i przeto służę i służyć ci będę,
Póki strapionej duszy mojej niepozbędę.
I pierwej będą ryby po górach pływały
A w głębokościach morskich jelenie igrały,
Lato będzie bez kłosia, a zima bez śniegu,
Rzeki nie zatrzymają własności w swym biegu,
Niźli się ja odmiennym w moim stawię słowie,
Albo płochość obaczysz jaką w mojej mowie.
Ty, jeźli cię nie mierzą szczere me posługi
A do zwrócenia nie zda-ć mój się być czas długi,
Proszę staw mi się taką, jakowym ja tobie
A niechciej pogardzywać w mej lichej osobie.

D) Zbylitoviana dubia.

Kondycya szlachecka.

1 Pan to wielki, co na stronie
Dosyć ma na swym zagonie;
Czegoż potrzeba,
Gdy z gębę chleba.
2 To moje wszystkie klejnoty:
Dobra myśl, taniec, zaloty;
Wieniec na głowie —
Fraszka królowie!
3 O pompy żadne nie stoję,
Mając w cale wioskę swoję;
Z kmiotkami sprawa,
Moja zabawa.
4 Zaprzągszy w pług sforne woły,
Rad zasiadam z przyjacioły:
Wszystkie tytuły —
Pełne ampuły.
5 Najdzie w piwnicy węgrzyna,
Chmiel wystały; do komina
Niech przykładają
A w dudy grają.
6 W kuchni domowa zwierzyna,
Sarny, jeleń nie nowina,
Rybkę mam świeżą,
Ciasto i z dzieżą.
7 Czasem też i z kramnym jadam,
Czasem i z książęty siadam,
Choćbym to przydał:
I królam widał.
8 Lamus pełen wszelakiego
Jest rysztunku żołnierskiego;
Obrona zdrowiu
Jest pogotowiu.
9 W stajni turek ugłaskany,
W stadzie sekiel farbowany;
Jest i wsiądzenie
Swietne na ścienie.
10 Nie trudno o kopę w domu,
Nie dłużen będąc nikomu;
Sługa i drugi
Jest do posługi.
11 Dwór w koło oparkaniony,
Żona grzeczna; rozrodzony
Sad, jako w raju,
Gumno jak w gaju.

12 Obora tłusta; w stodole
Nie pustki; a płodne role;
Za okny pszczoła,
Dieta zgoła.

13 Karczma we wsi pode dworem,
Łaźnia, browar nad jeziorem;
Granica z lasem,
Drwa jak za pasem.

14 Młyn i tracz na bystrej wodzie,
Jarzyny bujne w ogrodzie,
Chmielniki w tyle,
Aż wejrzeć mile.

15 Miasto blisko, targ niegłodny
Kościół doma, sąmsiad zgodny
Chłopów gromada,
Cóż, wsi, za wada?!

16 Wsi cnotliwa, bogdaj tobie
Kwitła sława ku ozdobie,
Jam twój, tyś moja,
Mój skarb, chęć twoja.

17 Gość szczery, z nim żarty, śmiechy,
To wszyskie moje pociechy;
Wsze krotofile,
Nie znać złej chwile.

18 Niech że nam Pan Bóg, nędznikom,
Sam błogosławi, grzesznikom;
A wy, panowie,
Siedźcie w Krakowie.

Polskie indeksy książek zakazanych.

Rozprawka bibliograficzna.

Skreślił

Dr. Z. Celichowski.

Do zadań bibliografów należy nie tylko opisywanie dzieł znanych i drukowanych, ale także wyszukiwanie i wydobywanie z ukrycia książek uchodzących za zaginione. Staraniom tym zawdzięcza piśmiennictwo odkrycie niejednego białego kruka, pokrytego od wielu lat pyłem bibliotecznym lub uwięzionego w okładce innych książek. Nie zawsze jednakże poszukiwania te tak pomyślnym uwieńczone są skutkiem, że okazać mogą egzemplarz odkrytego dzieła: — często zadowolnić się bibliograf musi odszukaniem tytułu lub nazwiska pisarza i wykazaniem tylko śladu i świadectwa dawniejszego istnienia pewnej książki. Ślady takie napotkać można albo we wzmiankach innych autorów, albo w starych katalogach i inwentarzach księgarskich. Jednem z takich źródeł, z których można wydobyć na jaw istnienie kilku nieznanych dzisiaj druków, są także »indeksy zakazanych książek«, którym poświęcamy niniejszą rozprawkę bibliograficzną.

Piśmiennictwo polskie posiada 3 takie indeksy, które opisał już Jan Daniel Janocki w I części swej »Nachricht von denen in der Hochgräflich-Zaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern«, Drezno, 1747, str. 8—16. Ponieważ wszystkie trzy indeksy należą do wielkich rzadkości bibliograficznych a jednego z nich Janocki przy swym opisie nie miał nawet w ręku, przeto sądzę, iż dokładny opis wszystkich trzech wydań, znajdujących się w bibliotece kórnickiej, będzie rzeczą dla bibliografów pożądaną.

1. Index librorum prohibitorum cum regulis confectis per Patres a Tridentina Synodo delectos, auctoritate Pii IIII primum editus, postea vero a Sixto V auctus et nunc demum S. D. N. Clementis PP. VIII jussu recognitus et publicatus. Instructione adjecta de exequendae prohibitionis, deque sincere emendandi et imprimendi libros ratione. Cracoviae, in officina Andreae Petricouii. Anno Domini MDCIII; w 12^ce^, bez paginacyi, 8 arkuszy A—H czyli kartek 96.

Wydania tego nie widział Janocki, o czem wzmiankuje w następujących słowach: »Dotychczas nie wpadł mi on (indeks) jeszcze do rąk w naszym księgozbiorze. Że się jednakże istotnie w nim znajduje, widzę to z 39 strony Conspectu Collectionis scriptorum ecclesiasticorum Poloniae mego najłaskawszego hrabiego«.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej rozpoczyna się przedmowa wydawcy: Bernardus Macieiowski, Dei gratia Episcopus Cracouiensis, Dux Seueriensis, Uniuersis Christi fidelibus in Ciuitate et Diocesi nostra constitutis, potissimum vero illis, ad quos cura animarum ac institutio aliorum pertinet, salutem in Domino«. Po objaśniających uwagach o przedruku rzymskiego indeksu dodaje wydawca, iż zamieścił też niedozwolone pisma tych pisarzów polskich, których nazwiska zdołał dotychczas wyśledzić. Przedmowa — kończąca się na k. A 2 v. — datowana jest Cracouiae decima mensis Junii. Anno Domini MDCIII.

Od k. A 3 do H. 9 znajduje się przedruk indeksu rzymskiego, poczem na kartkach H 10—12 następuje na 5 stronkach: Index auctorum et librorum prohibitorum, in Polonia editorum.

2. Drugi indeks polski ma ten sam tytuł, co pierwszy krakowski z r. 1603. — ze zmianą tylko miejsca druku, drukarni i roku i to: Zamosci, Martinus Lenscius, Typogr. Acad. excudebat, Anno Domini MDCIV., w 4^ce^, kart nieliczbowanych 4, stron paginowanych 150. Na odwrotnej stronie karty tytułowej herb Zamoyskich Jelita, — na następnych 3 kartach wydawca Georgius Zamoyski a Zamoscie, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Chelmensis, Abbatiae Czervenensis perpetuus Administrator, zamieścił odezwę do dyecezyan datowaną: ex curia nostra Kumouiensi, XVIII Kal. Octobris. Anno Domini MDCIV. Od str. 1—144 przedrukowany jest indeks rzymski, poczem na ostatnich 6 stronach następuje indeks polskich autorów i książek.

Pod względem typograficznym zaznaczyć należy, że do str. 64 idzie paginacya poprawnie, poczem zamiast strony 65 powtarza się mylnie str. 64, zam. 66 str. 65 itd. aż do str. 95, po której znowu zamiast mylnej 96 przychodzi poprawna paginacya 97; — dalej po str. 115 zamiast 116 następuje mylnie 119, 120 itd. aż do str. 147, po której powtarza się 147 aż do końca czyli do str. 150. Ponieważ sygnatura A—S wykazuje 18 arkuszy = 144 strony, arkusz T 2 karty = 4 strony,

wypada więc ogólna liczba stron paginowanych 148. Paginacya zaś wykazuje mylnie stron 150, co wynika stąd, że opuszczone są paginy 117 i 118, — powtórzona zaś 2 razy 64ta kompensuje się opuszczoną dag. 96.

O wydaniu tem mówi Janocki, że biblioteka Załuskich posiada 2 jego egzemplarze, z których jeden był podręcznym egzemplarzem biskupa Zamoyskiego, co się okazuje z oprawy z herbem Jelitą i z uwag marginesowych. Dla ścisłości bibliograficznej nadmienić należy, iż wydanie to opisał Janocki już poprzednio w swych nowych listach krytycznych (Neue kritische Briefe).

3. Trzecie wydanie ma tytuł następujący: Index librorum prohibitorum. Cum regulis confectis per Patres a Tridentina Synodo delectos et cum adjecta instructione de emendandis imprimendisque libris et de exequenda prohibitione. Nunc, in hac editione, Congregationis Cardinalium edictis aliquot et librorum nuper scandalose evulgatorum descriptione auctus. Cracoviae, In offic. Andreae Petricouii S. R. M. Typogr. Anno D. 1617. w 12ce, kartek 4 i arkuszy sygn. A—I6 czyli kartek 102, razem kartek 106. Na k. 2—4 r. znajduje się odezwa biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego do wiernych dyecezyi krakowskiej, datowana: ex Arce nostra Episcopali Ilżen: die S. Martini Episcopi et Confessoris. Anno MDCXVII. Z przedmowy tej dowiadujemy się, że »jam authoritate nostra Bibliothecarum visitationes peractae in vim executionis et libri obscoeni ac libelli famosi recepti ac combusti sint«.

Na kartkach A—H 7 przedrukowany jest indeks rzymski, na k. H 8—10 r. indeks polski; — na k. H. 10v—I2 r. Decretum Sacrae Congregationis z d. 5 marca 1616; na k. I2r.—I4 Decretum z d. 12 listopada 1616 i z d. 28 grudnia 1616, — na k. I3—I5 r. Auctarium librorum haereticorum et prohibitorum 1617 editum, wreszcie na k. I5v—I6v. Monitum ad lectorem Seb. Nucerini, S. T. D — O wydaniu tem powiada Janocki, że iest niezmiernej rzadkości (von unendlicher Seltenheit) i z wszystkich 3 indeksów polskich najrzadsze.

We wspomnianym wyżej Dekrecie Św. Kongregacyi z d. 5 marca 1616 r. mieści się postawienie na indeksie teoryi Kopernika o obrocie ziemi i częściowe zabronienie jego dzieła astronomicznego »donec corrigatur«. Ponieważ sprawa ta interesuje szczegółowo naszych czytelników a niewiadomo nam, czy tekst owego dekretu był już u nas drukowany, przeto umieszczamy tutaj odnośny jego ustęp:

Et quia etiam ad notitiam praefatae Sacrae Congregationis pervenit, falsam illam doctrinam Pithagoricam, divinaeque scripturae omnino adversantem, de mobilitate terrae et immobilitate solis, quam Nicolaus Copernicus de revolutionibus orbium coelestium, et Didacus Astunica

in Iob etiam docent, jam divulgari et a multis recipi, sicuti videre est ex quadam epistola impressa cujusdam Patris Carmelitae, cui titulus: Lettera del R. Padre Maestro Paolo Antonio Foscarini Carmelitano, sopra l'opinione de Pittagorici e del Copernico, della mobilita della Terra e stabilita del sole, e il nuovo Pittagorico sistema del mondo, in Napoli per Lazzaro Scoriggio 1615, in qua dictus Pater ostendere conatur, praefatam doctrinam de immobilitate solis in centro mundi et mobilitate terrae consonam esse veritati et non adversari Sanctae Scripturae: Ideo, ne ulterius huiusmodi opinio in perniciem catholicae veritatis serpat, censuit dictos Nicolaum Copernicum de revolutionibus orbium et Didacum Astunica in Iob suspendendos esse, donec corrigantur. Librum vero Patris Pauli Antonii Foscarini Carmelitae omnino prohibendum atque damnandum, aliosque omnes libros pariter idem docentes prohibendos, prout praesenti Decreto omnes respective prohibet, damnat atque suspendit. In quorum fidem praesens Decretum manu et sigillo Illustrissimi et Reverendissimi D. Cardinalis S. Caeciliae Episcopi Albanen. signatum et munitum fuit die 5 Martii 1616. W wydaniach rzymskich z r. 1670 i 1704. które mam w ręku, stoi jeszcze dzieło Kopernika na indeksie: Nicolai Copernici de revolutionibus orbium, nisi corrigatur, juxta Decretum 1620.

Szczegółowy opis rzymskiego indeksu nie wchodzi w zakres niniejszej rozprawki, — ciekawych odsyłam przeto do samego źródła albo do obszernego artykułu umieszczonego w Encyklopedyi kościelnej w t. VIII, str. 54—69, pod wyrazem: Index librorum probibitorum. Nadmienię tylko, że indeks zawiera 3 klasy: w pierwszej mieszczą się autorowie, których pisma są wogóle zakazane, w drugiej wymienione są tytuły dzieł, zawierających coś zdrożnego pod względem wiary lub obyczajów, chociażby ich autorowie nigdy od kościoła nie odpadli, w trzeciej wreszcie przytoczone są tytuły zabronionych dzieł, które wyszły z druku bezimiennie. Indeks ułożony jest alfabetycznie, ale nie według nazwisk, lecz według imion autorów, co utrudnia bardzo poszukiwania.

Indeks rzymski przedrukowały wiernie trzy polskie wydania, mianowicie między obu wydaniami krakowskiemi (z r. 1603 i 1617) zupełna zachodzi zgodność. W indeksie biskupa Zamoyskiego z r. 1604 wymienione jest dodatkowo: Pauli Benii Eugubini liber... Patavii 1603 impressus, świeżo przez Kongregacyą na indeksie postawiony. Nie ma go przeto jeszcze indeks Maciejowskiego z. r. 1603, — ale nie ma też i późniejsze wydanie krakowskie z r. 1617, co się tem tłómaczy, że biskup

Szyszkowski przedrukował niewolniczo wydanie Maciejowskiego. Prócz tego między obu wydaniami krakowskiemi a zamojskiem zachodzi jeszcze jedna różnica, o której nadmienię przy wyliczaniu pisarzów polskich.

Poczet potępionych w indeksie rzymskim autorów polskich jest niewielki, składa się z następujących nazwisk:

Amplia Joannes, Polonus.
(Wierzbowski, Bibliogr. polonica XV ac XVI sec. T. III nr. 2749. Bibliogr. Estreichera pod r. 1598: Amplius Joannes, Panegyricus ad Jacobum Ostrorog. Lugduni. — Amplia był rodem z Ostroroga).
a Lasko Joannes, Polonus — i osobno w II klasie: Joannis a Lasko Poloni, tres epistolae lectu dignissimae. Sic inscriptus est libellus.
Modrevius Andreas Fricius.
de Pelhrzimow Nicolaus.
(Bibliografia Estreichera przytacza nie Mikołaja, lecz Eliasza Pielgrzymowskiego. Pisma Mikołaja Pielgrzymowskiego w bibliografii polskiej nieznane).
Rhadiuil Nicolaus, palatinus Vilnensis, — dostał się na indeks niezawodnie tylko jako wydawca Biblii dyssydenckiej.
Sarnicius Stanislaus.
Volanus Andreas.

Pomijam tych autorów obcych, których dzieła były w Polsce drukowane w oryginale lub tłómaczeniu — jako to Hegendorphina, Ochina, Socina itp, — wymienię tylko jeszcze nie spotykanego w bibliografiach naszych Jana Rusina: Ruthenus Joannes, który umieszczony jest w I klasie a oprócz tego w II klasie: Joannis Rutheni, tabulae locorum communium utriusque testamenti, nisi corrigantur.

Na zakończenie wzmianki mojej o Indeksie rzymskim przytoczyć jeszcze winienem pewien charakterystyczny szczegół, który — jak już wyżej napomknąłem — stanowi jednę z odmianek w wydaniach polskich — krakowskich i zamojskiem. Między zakazanymi pisarzami wymienia Indeks rzymski: Andreas Cricius Polonus. Powtórzył to anathema Indeks wydany przez biskupa Zamoyskiego, — wydania zaś biskupów Maciejowskiego i Szyszkowskiego, które — jak już nadmieniłem — w bliskiem pozostają z sobą w pokrewieństwie, opuściły naszego Krzyckiego. Czy się to stało przypadkowo, czy z intencyą? Gotów jestem przypuścić, że stało się to umyślnie, bo biskupowi krakowskiemu Maciejowskiemu przykro było umieścić na indeksie naszego biskupa przemyskiego, płockiego a w końcu arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa polskiego. Uzasadnienia zaś tej okoliczności, że prawowierny zawsze

i gorliwy w wierze Krzycki umieszczony został na indeksie, szukać zdaniem mojem należy w jego poezyach satyrycznych i ślizkiej, erotycznej treści, gdyż reguła VII Indeksu wyraźnie przepisuje: »Libros, qui res lascivas seu obscoenas ex professo tractant, narrant aut docent, cum non solum fidei, sed et morum, qui hujusmodi librorum lectione facile corrumpi solent, ratio habenda sit, omnino prohibentur: et qui eos habuerint, severe ab episcopis puniantur«. Taka cenzura książek, zawierających rzeczy tłuste i ślizkie, nie razi i dzisiejszych pojęć o wolności druku, — zastanawiaćby raczej mógł końcowy ustęp owej VII reguły, świadczący o pobłażliwości dla autorów klasycznych: »Antiqui vero ab ethnicis conscripti, propter sermonis elegantiam et proprietatem, permittuntur, nulla tamen ratione pueris praelegendi erunt«.

Jak już wyżej wzmiankowaliśmy, pierwszy biskup Maciejowski do indeksu rzymskiego dodał spis pisarzy polskich, który umieścił na końcu swego wydania pod tytułem: »Index auctorum et librorum prohibitorum in Polonia editorum«. Na wzór indeksu rzymskiego przytacza ten spis autorów polskich w porządku alfabetycznym nie nazwisk, lecz imion. Powtarzamy go tutaj w porządku alfabetycznym nazwisk:

A. Antonius Petrus, alias Kresichleb.
B. Bielinski Daniel.
Autor skądinąd nieznany.
Bielscius Martinus.
Bithnerus Bartholomaeus.
Pisma jego nieznane.
a Brzozow Valentinus.
Budnaeus Simon.
C. Chrąstovius Andreas edidit de Purgatorio contra Bellarminum, et Bellum Jesuiticum sive 205 Jesuiticarum contradictionum Indicem, Postillam etc.
Postyla tego autora nieznana.
Czechovicius Martinus.
F. Falcovius Thomas.
Farnovius Stanislaus.
G. Gasper Joannes.
Bibl. Estreich. Caspar Joannes.
Gilovius Paulus.
Glicnerus Erasmus.

Glodius Paulus Zbąssinensis.
Pisarz nieznany.
Goniec Petrus.
Tak go nazywają wszystkie 3 wydania. Prawdopodobnie ma to być Piotr z Goniądza.

K. Kościelski Gallus.
Pisarz nieznany.
Kosicki Stanisław.
Pisarz nieznany.
Kosminius Joannes sive Kosmius.
Kownacki Nicolaus.
Pisarz nieznany.
Krowicki Martinus.
Kryskovius Laurentius.
Kwiatkowski Martinus.

L. Lassicius Joannes.
a Lasko Joannes.
Licinius Joannes.
Lublinensis Bernardus citatur ab Illyrico in catalogo testium veritatis.
Tego autora znane tylko dzieło: Żywot Ezopa Fryga. 1578.
Lutomierski Stanislaus.

M. Malecki Hieronymus, Postilla domowa Luth.
Mączyński Joannes.
Mikołajewski Daniel.
Modrevius Andreas Fricius.
de Montanis Paulus.
Nieznany.

N. Neotebulus Valentinus.
Niemojewski Jacobus.
Niemojewski Joannes.
a Novemiasto Albertus.
Pisarz nieznany. Znany w bibliografii Albertus Novicampianus był pisarzem katolickim.

O. Orsacius Gregorius, cujus exstat Postilla.
Ostorod Christophorus Scotus, Polonice Disputationem cum R. D. Hieronymo Povodovio edidit.
Nieznana.

P. Pacius Nicolaus, pseudoepiscopus Kijoviensis.
Paulus Gregorius Brzezinensis.
Prasmovius Andreas.
Przasnicensis Laurentius.

Przechacki Christophorus Peripateticus Leopolitanus.
Przyłuski Jacobus Jessovius.
R. Rey Nicolaus.
S. Samuel Andreas
Nieznany.
Sarnicius Stanislaus.
Seclucianus Joannes.
Sozinnus Faustus.
Statorius Petrus.
Sylvius Jacobus.
Tego imienia Sylviusa nie zna Bibliografia Estreichera.
T. Thobolius Adamus.
Trecius Christophorus.
Thretzy Krzysztof był wydawcą dzieła Jakuba Niemojewskiego: O jedności boskiej nierozdzielnej, Kraków, 1566.
Trepka Eustachius, Postillae Corvini interpres.
Tricesius Andreas.
Turnovius Joannes.
Turnovius Simon.
V. W. Wędrogowski Nicolaus.
Nieznany piszarz; Estreichera Bibliografia przytacza: Wędrogovius Albertus.
Widaviensis Albertus.
Bibliografia Estreichera przytacza trzech Widawskich, ale żadnego z imieniem Albertus.
Wiśniewski Stanislaus.
W Bibliogr. Estreichera: Wiśniowski Stanisław z Luczlawic.
Volanus Andreas Lvovcen.
Z. Zakrzewski Albertus, contra imagines, nomine suppresso.
W Bibl. Estreichera pod r. 1590: Nauka o bałwochwalstwie i obrazach z pisma starego i nowego testamentu.
a Żarnowiec Gregorius, cujus exstat Postilla cum Apologia.

W dodatkowej rubryce pod tytułem: Incertorum auctorum wymienione są następujące dzieła:

Agendy. — Biblia Brzeska, — Nieświeska.
Confessio Wileńska. Confessio Fratrum Boemicorum vel Picardorum, — Sendomiriensis, — Augustana.
Kathechizmy.
Kazania.

Modlitwy u Wierzbięty w Krakowie, — w Wilnie, — w Toruniu, — w Królewcu, — w Rakowie.

Obrony Zborów.

Okazanie, że Ewangelikowie w Polszcze y Litwie mają się zjednoczyć z Arriany i Ebionity.

Contra papam Antichristum. Christi divinitatem. Infantium Baptisma Immortalitatem animae.

Pisma wszelakie Nowochrzceńców y innych Nowowierników po polsku wydane.

Postille rozmaite.

Prostaka do Sigmunta Pieśni.

Synody rozmaite. Sendomirski. Toruński.

Jak wyżej już widzieliśmy, Indeks biskupa Zamoyskiego nie jest niewolniczym przedrukiem Indeksu biskupa Maciejowskiego — w zestawieniu jednakże zakazanych autorów polskich wziął biskup Zamoyski za podstawę wydany przed rokiem Indeks krakowski i tylko go uzupełnił następującymi pisarzami i dziełami:

Przy Marcinie Bielskim dopisał: Sprawa Rycerska, Drukowana u Matthaeusza Siebeneychera. Roku 1569. Et alia omnia quaecunque exstant dicti Auctoris opera prohibentur.

Christoporski Nicolai, Ninive miasto wykonterfetowane. Drukowane u Wierzbięty. Roku 1572.

Item: Ślachcic. Tamże drukowany. Roku 1573.

Oba te dzieła bliżej nieznane.

Grotowski Joannes Diosymposeos, albo Biesiada świętych. Drukowana w Krak. u Wierzbięty. A. 1570.

Dzieło to nieznane.

Jodkonis Lithuani, carmen Polskolatinum cechu pijackiego, w Krakowie 1600.

Dzieło bliżej nieznane.

Murinii Martini, ministri Levartovien. Inwentarz pewny dla snadnego naliezienia miejsc pisma świętego, o celniejszych artykułach wiary i naukach człowiekowi chrześciańskiemu potrzebnych, wedle obiecadła zebrany. Drukowany u Wierzbięty. Roku 1585.

Przy Szymonie Turnowskim wymieniono: Poznaczenie krotkie niektórych quaestij o kościele Bożym, z kazania Ewangelickiego Dominica quarta et quinta post Epiphaniarum w Warszawie na seymie Roku 1585. Et alia omnia, quaecunque exstant.

Nadmienić jeszcze należy, że zamiast Galla Kościelskiego, jak

w Indeksie krakowskim, wymienia Galla Kościeleckiego, a zamiast Stanislaus Farnovius przytacza mylnie Tarnovius.

Między książkami wydanemi bezimiennie przytacza Zamoyski nie wymienione przez Maciejowskiego:

Bacchus, przy nim na ostatnie trzy dni szalone kazanie dworskie i trzy pieśni po kazaniu, excussus roku 1586.

Bliżej nieznany.

Barnabasz. Historia jako się zacny kupiec z drugim kupcem na cnotę żony swej swej założył o zakład nie mały, wszystkim cnym paniom ku przestrodze. Drukowany u Wierzbięty 1583. Nieznany. Estreicher przytacza pod r. 1583: Historye krotofilne o kupcu (dodawane do Budnego Powieści) Krak., Wierzbięta.

Macaronicum carmen de eligendo vitae genere. Cracoviae 1600.

Estreicher stawia przy tem dziele znak pytania: Jana Kochanowskiego?

Odpowiedź kaznodzieje ewangelickiego na kazanie X. Stanisława Sokołowskiego, które miał o poście w popielec, roku 1581.

Bliżej nieznane.

Żywot rymami złożony Aesopa Phryga, obyczajnego mędrca i z przypowieściami jego, z niektórych też innych mędrców przykłady osobliwemi bardzo śmiesznemi i krotochwilnemi. Drukowany u Szarffenberga. Roku 1555. (wydanie nieznane. Zob wyżej pod Bernatem z Lublina).

Indeks biskupa Szyszkowskiego z r. 1617 przedrukował naprzód spis zakazanych polskich pisarzów z Indeksu biskupa Maciejowskiego, a na str. I 3—I5r. dodał Auctarium librorum haereticorum et prohibitorum 1617 editum, w którem obok zagranicznych mieszczą się następujące polskie druki:

Consilium de stabilienda pace in Polonia.
Danieckiego pisma.
Declaracia o niewinności X. J. z Nowegotargu.
Equitis Poloni contra Jesuitas actio.
Frant.
Fraszki nowe Sowizrzałowe.
Fraszkolas, bądź pisany, bądź drukowany.
J. X. z Nowegotargu, Cathedra abo Kazanie.
Kraińskiego Krzysztopha X. Dziennik.
Kralewicz Bartholdi de coena Domini. (czy Polak?).

Biblioteka PAN w Krakowie

Krotofile i żarty rozmaite.
Lekcye Kuidymowe.
Mikołajewski Danielis Sinopsis.
Moscorovii Hier. Cathechesis ecclesiarum.
Napominania privatne Societatis Jezu po polsku.
Oleskiego Jana, Seym panieński.
Obrona prawdy listów Toruńskich.
Patrocinium veritatis litterarum Torunen.
Piseci T. a Martowice responsio ad 10 rationes Edmundi Campiani. (Kampiana Edm. Dziesięć dowodów, iż adwersarze kościoła upaść muszą — wyszły z druku r. 1584.).
Refutacya książek X. Jakuba Wuyka o Bóstwie Syna Bożego i Ducha Św.
Rosentretera Macieja Examen.
Seym białogłowski.
Smalcii Valentini opera.
Snów wykład Daniela proroka.
Sowizrzał nowy.
Szkatuła Kupidynowa.
Ucieszne pieśni, — Tańce — Padwany.
Zaborovii Jacobi, ministri Calviniani, opera.
Zygrovii Joannis Wieruszoviensis scripta.

Przeważna część powyżej wymienionych pism jest dzisiaj nieznana. Okazuje się stąd, że indeksy wydane przez biskupów naszych, że nakazane przez nich rewizye księgarni i drukarni, nałożenie kary 100 czerwonych złotych na przestępujących reguły indeksów — a wreszcie i palenie znalezionych i skonfiskowanych ksiąg heretyckich nie pozostały bez skutku i z niejednej książki zrobiły białego kruka bibliograficznego. Dla bibliografów otwarte jest przeto szerokie pole do tropienia za temi białemi krukami.

Protokoły procesu X. Andrzeja Czarnkowskiego z 1549 i 1550 roku.

Wydał

Dr. Antoni Karbowiak.

WSTĘP.

1. Sprawa zbrojnego napadu, dokonanego r. 1549 na szkołę parafialną Wszystkich Świętych w Krakowie i popełnionego w niej mordu oraz dokonanego wnet potem rozproszenia młodzieży uniwersytetu i szkół parafialnych krakowskich, zajmowała żywo umysły współczesnych i potomnych. Powracano do niej dość często i nowszymi czasy, ale wyjaśnieniu jej stawał na zawadzie brak dostatecznych o niej wiadomości. Przekazane zapiski kronikarskie i przygodne były sprzeczne z sobą nawet w zasadniczych kwestyach, i to udaremniało krytyczny rozbiór i ułożenie chronologii wypadków.

a) Pomiędzy znanemi dotąd źródłami pierwsze miejsce zajmują Kroniki X. Stanisława Orzechowskiego[1]). Autor nie był wprawdzie naocznym świadkiem, przedstawia rzecz, jak ją pośrednio poznał, ut facto fuisse ferebatur, ma jednak informacye bardzo szczegółowe i z małymi wyjątkami dobre, nie żywi uprzedzenia ku X. Andrzejowi Czarnkowskiemu lub innym osobom, ale też i z drugiej strony nie okazuje ani jemu ani przeciwnikom jego żadnej zgoła sympatyi. Słabą stroną jego relacyi jest chronologia wypadków. W całości jestto źródło dla naszej sprawy bardzo ważne.

---

[1]) Annales Stanislai Orichovii Okszii secundum codicem Gymn. R. Thorunensis ed. T. Comes Działyński, Posnaniae a. 1854, str. 34—39.

b) Tenże sam autor pozostawił nam prócz tego kilka szczegółów z dziejów rozproszenia w listach do biskupa Samuela Maciejowskiego z dn. 29. czerwca i 1. listopada 1549 roku [1]). Są one pożądanem uzupełnieniem wiadomości, zawartych w Kronikach.

c) W bliskiem pokrewieństwie charakteru z korespondencyą Orzechowskiego są listy X. Andrzeja Zebrzydowskiego, biskupa włocławskiego. W jednym z nich, pisanym w sierpniu r. 1549 do X. Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, Zebrzydowski daje wyraz może szczeremu ubolewaniu swemu z tego powodu, iż sprawa rozproszenia młodzieży szkolnej krakowskiej pokrywa się milczeniem, w drugim zaś, wysłanym dn. 9. marca r. 1551 do kapituły krakowskiej, piętnuje X. Andrzeja Czarnkowskiego, dawnego serdecznego swego przyjaciela a obecnie współzawodnika do biskupstwa krakowskiego jako człowieka, który zasłużył życiem swojem na słowne i czynne napaści tłumów ulicznych [2]).

d) Po Orzechowskim najwięcej szczegółów z dziejów rozproszenia przekazał nam kontynuator Kroniki Jana z Komorowa, Bernardyn krakowski [3]). Nieznany z nazwiska i imienia autor stanął po stronie nieprzejednanych scholarzów krakowskich i z ich punktu widzenia pisał swe relacye. Stronnicze zacietrzewienie nie pozwoliło mu w wielu szczegółach dojrzeć prawdy. Wiarogodniejszym staje się w drugiej części swego opowiadania, gdzie może już zapomnieć o niemiłych sobie osobistościach a zwłaszcza o X. Czarnkowskim.

Reszta znanych dotąd źródeł różni się od poprzednich tem, że pochodzi ze sfer uniwersytetu krakowskiego. Są to bowiem dłuższe lub krótsze notatki, zapisane, z wyjątkiem jednej, w urzędowych księgach krakowskiej Almae Matris ręką anonimów, zapewne magistrów lub uczniów wydziału nauk wyzwolonych, rozmaitymi czasy po dokonanem już rozproszeniu.

e) Poza księgami urzędowemi wspomniał o rozproszeniu profesor uniwersytetu krakowskiego Jan Brożek w dopisku do Efemeryd Origoniusa, znajdujących się w jednym z rękopisów biblioteki Jagiellońskiej [4]).

f) Wszelkie znamiona prawdy ma notatka anonimowego autora, pozostawiona w urzędowym katalogu uczniów uniwersytetu krakowskiego,

---

[1]) Orichoviana, ed. J. Korzeniowski, Cracoviae 1891, tom I., str. 274 i 284.

[2]) Acta historica, tom I, w Krakowie 1878. str. 223, i 224; 308.

[3]) Pod r. 1549 w rękopisie bibl. Jagiell. w Krakowie pod l. 3539, str. 313—318. Wydał ten ustęp dr. Wł. Wisłocki w Acta hist., I. str. 457—459.

[4]) Rkps. pod l. 3048. Odnośny dopisek wydrukował J. Muczkowski w Statuta nec non liber promotionum, Cracoviae 1849, str. 192, oraz dr. Wł. Wisłocki w Arch. do dziejów lit. i ośw. w Polsce, t. IV., str. 356.

w t. zw. Metrica studiosorum, a podająca nam nazwisko scholarza, zamordowanego w czasie napadu i liczbę pokaleczonych Dodać jednak trzeba, że autor pomylił się w jednej zasadniczej kwestyi, zwaliwszy winę zamordowania i pokaleczenia na X. Czarnkowskiego [1]).

g) Nierównie obszerniejszą wiadomość zapisała późniejsza, także nieznana ręka w Aktach rektorskich uniwersytetu krakowskiego pod r. 1549. Informacye piszącego są jak najlepsze, ale z relacyi jego tchnie gorycz i przygnębienie, jakie uczuła młodzież wraz z profesorami po dokonanem rozproszeniu [2]).

h) Ten sam charakter i taką samą wartość, co poprzednia notatka, ma wiadomość zamieszczona na końcu księgi wydziału filozoficznego, t. z. Libri diligentiarum [3]).

i) Wymienione wyżej źródła mają charakter prywatny. Do źródeł o charakterze urzędowym należy przedewszystkiem wspomniana już księga pilności [4]). Źródło to dostarcza szczegółowych wyjaśnień pod względem rozmiarów rozproszenia.

j) Do kategoryi źródeł urzędowych należą dalej protokoły dwóch sesyi kapituły katedralnej krakowskiej z dn. 17. maja 1549 roku i dn. 7. czerwca tegoż roku [5]). Zastanawia nas w nich jeden szczegół. Z pierwszego protokołu dowiadujemy się z ust samego X. Andrzeja Czarnkowskiego, że własni jego słudzy napadli na szkołę i dopuścili się gwałtów na bezbronnej młodzieży, a tymczasem protokół drugi ten fakt podaje jako wątpliwy (per servitores et famulos, ut dicitur, R. Dni Andreae Czarnkowsky).

2. Pomiędzy licznymi kwestyami, których nie można było stanowczo rozstrzygnąć na podstawie wyżej scharakteryzowanych źródeł, zajmowała pierwsze miejsce kwestya winy X. Andrzeja Czarnkowskiego. Protokoły procesu, który wytoczono rzeczonemu prałatowi, załatwiają tę kwestyę w sposób stanowczy, rozstrzygając zarazem wiele kwestyi ubocznych tak, że odtąd w sprawie rozproszenia niema żadnego ciemnego punktu. Po przeprowadzeniu krytyki źródeł można podać przebieg sprawy w najdrobniejszych szczegółach w ściśle chronologicznym porządku.

1549 dn. 14. maja we wtorek pomiędzy godziną 8 a 9 wieczorem: Gamratka Juliana prowadzi niejaką Reginę Strzelimusównę w kierunku probostwa WW. SS. w Krakowie. Stojący na cmentarzu

---

[1] Album studiosorum, Cracoviae 1892, tom II str. 335.

[2]) Liber diligentiarum ed. Wisłocki str. 356 oraz J. Muczkowski, Statuta, str. 192.

[3]) Wydał Dr. Wł. Wisłocki w Arch. do dziejów lit. i ośw., IV str. 335.

[4]) Wydał Wisłocki, j. w., str. 284—286.

[5]) Wydał Wisłocki, w Acta hist. I str. 153—457.

studenci z bursy WW. ŚŚ. drażnią przechodzące uszczypliwemi słowami, obrażają przy tem proboszcza kolegiaty WW. ŚŚ. X. Andrzeja Czarnkowskiego, którego podówczas nie było w domu. Gamratka Juliana idzie ze skargą do służby proboszczowskiej. Na cmentarzu kościelnym przychodzi do kłótni a wreszcie do utarczki pomiędzy studentami a nadbiegającą służbą proboszcza. Studenci uciekają do bursy, służba ściga ich, morduje zamieszkałego tamże ucznia uniwersytetu szlacheckiego pochodzenia Jerzego, syna Jana z Pienian dyecezyi wileńskiej i rani kilku innych.

1549. dn. 15 maja we środę rano zbiera się tłumnie młodzież szkolna, obwinia X. Czarnkowskiego o napad na szkołę oraz o dokonane w niej gwałty i mord, idzie wśród zgiełku ze skargą do króla na zamek krakowski, stamtąd odpędzona przez podkanclerza Mikołaja Grabię i innych dworzan, wraca do szkoły WW. ŚŚ., bierze zwłoki zamordowanego studenta, obnosi je po mieście i oskarża publicznie X. Czarnkowskiego o morderstwo. Pod wieczór chowa zwłoki w kościele św. Ducha i idzie po pogrzebie do rektora uniwersytetu, domaga się jego interwencyi, w przeciwnym razie grozi emigracyą.

— dn. 16 maja we czwartek Rektor zgromadził profesorów uniwersytetu na naradę, tymczasem król wezwał młodzież na zamek. Od młodzieży przemówił do króla bakałarz Mikołaj Odachowski, oskarżając X. Czarnkowskiego o napad i mord. Oskarżony wygłosił mowę ku swej obronie. Król Zygmunt August zganił postępowanie młodzieży z dnia poprzedniego, przyrzekł dochodzić sprawy i polecił biskupowi Samuelowi Maciejowskiemu wytoczyć proces X. Czarnkowskiemu o zarzucone mu zbrodnie.

— 17 maja w piątek. Z polecenia biskupa przesłuchano świadków w ratuszu i w kuryi biskupiej i wezwano młodzież szkolną i wszelkich innych oskarżycieli do jawienia się dnia następnego przed sądem biskupa z skargą na winowajców. Tegoż dnia zgromadziła się kapituła krakowska na naradę i uchwaliła udać się do biskupa z prośbą o wystąpienie przeciw rozzuchwalonej młodzieży.

— dn. 18 maja w sobotę. Odbył się pierwszy termin przed sądem biskupim. X. Czarnkowski wykazywał swą niewinność, rektor uniwersytetu X. Mikołaj Szadek oświadczył, że w winę oskarżonego nie wierzy. W imieniu młodzieży zabrali głos bakałarz Mikołaj Odochowski i Jan Grzebski, i oni osobiście nie obwiniali X. Czarnkowskiego, przemawiali poniekąd z musu, jako przynależni do stanu szlachty, do którego i zamordowany się zaliczał, i jako zamieszkali w bursie WW. ŚŚ Młodzież nie wystąpiła z oskarżeniem, chciała się jeszcze naradzić i prosiła o odroczenie terminu. Biskup zgodził się na to.

1549. dn. 22 maja we środę. Druga sesya sądu biskupiego. Młodzież szkolna nie stawiła się; przekonawszy się, że X. Czarnkowski nie popełnił zbrodni, o które go obwiniła, zaprotestowała przeciw procesowi, który mu z tego powodu wytoczono, a domagała się ukarania winnych. Zastępował młodzież na tym terminie rektor uniwersytetu. Biskup nie przychylił się do żądań scholarzów, postanowił prowadzić dalej proces przeciw X. Czarnkowskiemu, a służbę jego pozostawił na wolnej stopie.

— dn. 24 maja w piątek. Trzecia sesya sądowa. Biskup wyznaczył urzędowego oskarżyciela, a X. Czarnkowski zamianował dwóch swoich obrońców.

— dn. 26 maja w niedzielę. Uczniowie ze szkoły św. Anny i ze szkoły N. P. Maryi napadli słownie i czynnie na X. Czarnkowskiego, wracającego konno do domu, z pałacu biskupiego na Prądniku. Przy tej sposobności uwięziono ucznia uniwersytetu rodem z Warszawy.

— dn. 27 maja w poniedziałek. Odbyła się czwarta sesya sądu biskupiego w sprawie X. Czarnkowskiego.

— dn. 27—29. Rajcy zatrzymali w więzieniu schwytanego w niedzielę studenta uniwersytetu wbrew prośbom młodzieży, by go uwolnić, i wymusili na nim przez kata zeznanie na niekorzyść młodzieży szkolnej.

— dn. 30 maja w czwartek. Rajcy uwolnili uwięzionego scholarza. Młodzież szkolna powiadomiona przez niego o tem, co się z nim w więzieniu działo, uchwaliła opuścić szkoły, uniwersytet i Kraków w dniu 4 czerwca a zarazem od razu zaprzestać śpiewów i wszelkich innych obowiązków po kościołach parafialnych krakowskich i przedmiejskich.

— dnia 1 czerwca w sobotę. Część młodzieży, nie czekając 4 czerwca, opuściła Kraków.

— dn. 2 czerwca w niedzelę. Ranne nabożeństwa, sumy i nieszpory odbyły się bez śpiewów młodzieży szkolnej ku wielkiemu zgorszeniu mieszkańców Krakowa i przedmieści.

— dn. 3 czerca w poniedziałek. Z polecenia króla zwołał kasztelan krakowski Jan Tarnowski młodzież szkolną do kościoła XX. Franciszkanów i przemówił do niej. Mowa jego podziałała łagodząco. Jej wrażenie zostało popsute przemówieniem biskupa Maciejowskiego. Młodzież szkolna runęła jakby na dany znak z kościoła i głośnym okrzykiem zatwierdziła postanowioną już emigracyę.

— dn. 4 czerwca we wtorek. Wcześnie rano zgromadziła się młodzież z wszystkich szkół parafialnych i z uniwersytetu, pożegnana przez znajomych i krewnych, poszła na Kleparz do kościoła św. Floryana. Tu odprawiła nabożeństwo. Potem wyruszyła tłumnie w stronę Prądnika. W polu na rozstajnych drogach spocząwszy śpiewała i żegnała się. Tu

dognał ją goniec z mandatem królewskim, wzywającym do odwrotu. Część wróciła, część nie usłuchała mandatu królewskiego.

1549. dn. 5 czerwca we środę. Piąty termin w sprawie X. Czarnkowskiego.

— dn. 7 czerwca w piątek. Sesya kapituły krakowskiej. Kanonicy wzywają biskupa, aby własnym kosztem dostarczył katedrze śpiewaków. Tegoż dnia odbył się szósty termin w sprawie X. Czarnkowskiego.

— dn. 12 czerwca w środę. Odbył się siódmy z rzędu termin. Obrońca X. Czarnkowskiego powołał na świadków X. Jana Schillinga, archidyakona sandomierskiego, Michała Sławackiego, prokopa tegoż archidyakona, Maksymiliana Prusaka (Prutenus), tegoż archidyakona sługę, Pawła Borusza, służącego X. Andrzeja Czarnkowskiego i Wojciecha Czarnkowskiego, dworzanina królewskiego.

— dn. 14 czerwca w piątek. Był ósmy z rzędu termin w sprawie Czarnkowskiego.

— dn. 17 czerwca w poniedziałek. Na dziewiątym z rzędu terminie stanęli jako świadkowie obciążający, powołani przez oskarżyciela, wikaryusze kolegiaty WW. SS. w liczbie sześciu, rektor szkoły WW. SS. magister Józef Konarzewski i kilku uczniów tejże szkoły, dalej rzeźnik z pod domu wikarych i Stanisław Kowalski, sługa X. Andrzeja Przecławskiego.

— dn. 19 czerwca w środę był dziesiąty termin.

— dn. 20 czerwca w czwartek. Procesye w uroczystość Bożego Ciała odbyły się bez udziału młodzieży szkolnej.

— dn. 21 czerwca w piątek. W sprawie X. Czarnkowskiego odbył się jedenasty termin.

— dn. 29 czerwca. X. Stanisław Orzechowski poruszył w liście z Żurawic, wysłanym do biskupa Samuela Maciejowskiego, sprawę napadu na szkołę WW. SS. i napomknął niedwuznacznie, że X. Andrzej Czarnkowski był pierwszą przyczyną całego zajścia.

— dn. 10 lipca w środę. Był dwunasty z rzędu termin w sprawie X. Czarnkowskiego.

— w sierpniu. X. Andrzej Zebrzydowski, biskup włocławski, w liście do arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Dzierzgowskiego, daje wyraz ubolewaniu z tego powodu, że sprawa rozproszenia młodzieży szkolnej krakowskiej pokrywa się milczeniem.

— dn. 13 września w piątek. Na trzynastym z rzędu terminie wydał biskup krakowski wyrok: stwierdził, że X. Czarnkowskiemu nie udowodniono winy jakiegokolwiek udziału w napadzie na szkołę, i uwolnił go od oskarżenia pod warunkiem, że się jeszcze oczyści w sposób kanoniczny. Obrona przyjęła wyrok w pierwszej części, co do wy-

maganego oczyszczenia kanonicznego zapowiedziała odwołanie się do sądu arcybiskupa gnieźnieńskiego.

1549. dn. 20 września w piątek. Obrońca X. Andrzeja Czarnkowskiego wniósł na 14 z rzędu terminie pisemne odwołanie się do sądu arcybiskupiego.

= dn. 23 września w poniedzałek. Biskup Samuel Maciejowski przyzwolił na wysłanie odwołania.

— dn. 1 listopada. X. Orzechowski w liście do biskupa Samuela Maciejowskiego napomknął o popełnionym mordzie w szkole WW. ŚŚ.

1550. dn. 22 września. W sprawie X. Czarnkowskiego odbył się ostatni termin. Arcybiskup zatwierdził wyrok biskupa krakowskiego. X. Czarnkowski oczyścił się w sposób kanoniczny.

1551. dn. 9 marca. W liście do kapituły krakowskiej pisał Andrzej Zebrzydowski, biskup włocławski, że X. Czarnkowski zasłużył postępowaniem swojem na napaści gawiedzi ulicznej.

3. Protokoły procesu X. Andrzeja Czarnkowskiego, które wydajemy, znajdują się w rękopisie archiwum książęco-biskupiego konsystorza krakowskiego, a mianowicie w foliancie oprawnym w skórę, zamykanym na klamerki, liczącym kart zapisanych 483, policzbowanych w r. 1785 przez notaryusza konsystorskiego Marcina Siemieńskiego. Na grzbiecie widnieje napis: »Acta episcopalia ab an. 1549 ad an. 1550. Vol. 26«. Tytuł zgodny z treścią rękopisu wskazuje, że mamy przed sobą protokoły spraw sądowych, załatwianych w rzeczonych latach przed sądem biskupim. Jestto zatem księga urzędowa. Akta spisywali z urzędu sekretarze kancelaryi biskupiej bardzo starannie i ozdobnie pod dozorem i kontrolą kanclerza. Znajdą się w nich tu i ówdzie drobne usterki i pomyłki, ale niema grubszych błędów rzeczowych, albowiem te, gdy się przy przepisywaniu protokołu do tekstu wkradły, poprawiono odrazu jak np. na 271 stronie naszego rękopisu.

W wydawnictwie pozostała na całej linii pisownia oryginału. Zmiany zaznaczono w uwagach. Tytuły oryginalne, jako dla wydawnictwa w znacznej części nieprzydatne, pomieszczono w uwagach. Noty wyjaśniające zredukowano do minimum.

PROTOKOŁY PROCESU.

TERMIN 1.

W sobotę dnia 18 maja 1549 roku [1]).

Posteaquam Sacra Regia Majestas remisisset ad Reverendissimum dnum Episcopum causam de vi et cede perpetrata in ludo literario Omnium Sanctorum, cuius criminis fuerat nuper ab vniuerso tocius Vniuersitatis Scholasticorum cetu, in Regiam per tumultum vndique collecto et concitato, coram Majestate sua Regia Rdus dominus Andreas Czarnkowski, illius templi Praepositus [2]), insimulatus et reus proclamatus, Reverendissimus dnus Episcopus pro offitio suo Episcopali, cauere cupiens, tam atrox facinus vt ne impune fieret, ad diem hodiernam ea de re questionem et actionem habendam decreuit. Itaque citato ad eam diem Rndo dno Andrea Czarnkowskij, scholastico [3]), vocato etiam Rndo dno Nicolao Schadek, Sacrae Theologiae professore, Rectore Studii Cracouiensis, et omnibus ac singulis tam scholasticis quam aliis quibusuis, quorum ea res interesset, imprimis vero examinatis diligentissime testibus et in praetorio apud consules et ad suae Rmae dotribunal, tam illis, qui habitant in vicinea et conspectu domus Rndi dni Andree Czarnkowski [4]), tam etiam Magistro illius Ludi, sacerdotibus vicinis atque adeo ipsis scholasticis, qui huic [5]) facinori interfuerunt et qui magna pars huius cladis ac tumultus erant, Inquisitionem huius criminis in Rndum dnum Andream Czarnkowski habuit: adhibito etiam ad hoc negotium Rmo dno Joanne Droijewskij, Epo chelmensi, Necnon Rndis praelatis et canonicis Venerabilis Capituli sui craccouiensis multisque aliis praestantibus et eruditis viris infrascriptis, qui tam graui et seuero Juditio suae Rmae do: adessent eamque, quantum possent, consilio suo adiuuarent.

Ibidem comparens coram sua Rma paternitate Rndus do: Andreas Czarnkowskij, cum aliquantulum expectaret, dum aliquis contra eum accusator prodiret et, quemadmodum pridie [6]) apud Majestatem Regiam erat factum, in ipsum accusationem institueret, posteaquam neminem videret, Et Rmus do: Epus itentidem se pro tribunali sedere para-

---

[1]) Tytuł w oryginale: Inter do: Czarnkowski et Uniuersitatem Scholasticorum.

[2]) Kolegiaty WW. ŚŚ. w Krakowie.

[3]) Scholastyk katedralny krakowski.

[4]) Dom ten stał w pobliżu szkoły WW. ŚŚ.

[5]) W oryginale huius.

[6]) To jest 16 maja.

tumque esse unicuique Ius suum reddere denunctiaret, praefatus do: Andreas Czarnkowski commemorata primum magna cum modestia vita sua bene honesta laudataque ante acta, vti probo, ingenuo, pio, christiano, bene nato ac liberaliter educato conueniat, cuius rei Senatores huius incliti Regni et coeteros, qui aderant testes citabat. Questus est demum graui admodum ac miserabili oratione sibi ab improbis, maleuolis suaeque laudis inuidis et obtrectatoribus hanc grauem iniuriam fieri atque ab hiis potissimum, qui, cum sua virtute non possint, vellent ipsius inuidia per scelus et manifestam calumniam crescere, cuius rei argumentum esse vel maximum, quod ex hiis calumniatoribus, qui et priuatim in conuenticulis et publice per tumultus et nefarias factiones existimationem illius carperent, nemo tunc ad Iuditium suae Rmae do., quod hanc illorum accusationem potissimum requirebat, compareret, quippe qui conscientia suae improbitatis ac tam impudentis calumniae sint ab instituto suo deterriti, et, quod sperauerunt per temeritatem, per vim et seditionem se effecturos, id legittimo ac justo suae Rmae do. Juditio aggredi non audeant. Postremo supplex cum lachrimis obsecrabat obtestabaturque suam Rmam do., velit huius causae inquisitionem, qua possit maxima diligentia ac seueritate, exercere, vt, si eius criminis conuictus fuerit aliquo saltim probabili argumento aut testimonio, se non recusare, quominus sceleris det poenas meritas, si autem innocentiam suam declarauerit, vt Rmus do. suae existimationi ita prospectum esse velit, vt omnes intelligant et se extra omnem culpam fuisse huius criminis et illos temere ac iniuria existimationem suam oppugnasse.

Hec vbi a Rndo do. Andrea Czarnkowski essent dicta in maxima scholasticorum, qui eo confluxerant, frequentia, Rndus do. Nicolaus Schadek, Studii craccoviensis Rector, se vehementer dolere respondit Rndum do. Andream Czarnkowski fuisse huius criminis insimulatum seque nunquam huius rei aut illius tumultus et concursationis, que passim a Scholasticis fiebant, autorem fuisse, cognitam sibi esse et optime perspectam integritatem Rndi dni Scholastici neque se credere, tantum scelus vt in tantum virum possit cadere, cuius probitas multis esset perspecta et explorata.

Postea cum nemo ex tanta scholasticorum frequentia prodiret aut verbum aliquod in Rdnum do. Andream Czarnkowski faceret, Nobilis Nicolaus Oddachowski [1]) et Johannes [2]) Grzebski [3]) eadem fere vsi sunt

---

[1]) Zapisany w poczet uczniów w półroczu letniem r. 1539: »Nicolaus Odachowski Stanislai dioc. Vilnensis« Album studiosorum, II. str. 292.

[2]) W oryginale »N.« zapewne do oznaczenia niewiadomego imienia albo = nobilis.

[3]) W półroczu zimowem r. 1541 wpisał się w listy uczniów uniw. krak: »Johannesy Nicolai Grzebsk dioc. Plocensis«, Album studios., II. str. 308.

oratione, qua Rector paulo ante vsus fuerat, seque priuatim nihil eiusmodi in do. Czarnkowski dicere aut illi intentare velle. Quod autem in factione Scholasticorum versati fuerint et nunc quoque versentur, se id necessitate quadam adductos facere, quoniam eiusdem essent classis et contubernii. Nihilominus se ea de re etiam atque etiam deliberare velle vna cum aliis Scholasticis, in praesentia tantum petere, vt actio hec in tempus aliud reijciatur diesque a Rmo praestituatur, ad quam illi captato cum ceteris Scholasticis consilio actionem, si quam communem tocius Studii contra Rndum do. Andream Czarnkowski haberent, illi intentarent.

Ex aduerso Rndus do. Andreas Czarnkowski instabat, vt si quid haberent, quo illum possint arguere criminis, iam iam proferrent, Indignum enim esse eos, qui eum nuper et apud Sacram Regiam Majestatem et in foro publico per tumultum ac seditionem insimularent flagicii, nunc in eo Iudicio, quod ei rei sit destituatum, tergiuersari.

Quibus rebus vltro citroque actis Rmus do. Epus, quamquam id suj offitii vehementer interesse putabat, vt negotium hoc primo quoque tempore absolueretur, ne scelus diutius impune fieret, tamen, quo rei ipsius veritas facilius inuestigari et autores criminis indicari possint, facile praecibus Scholasticorum acquieuit totamque hanc actionem in diem Martis proximum [1]), reiecit iussitque, vt Rector aedicto publico omnibus Scholasticis indiceret, vt, si quis sit, qui hoc nomine Rndo dno Andreae Czarnkowski vel cuipiam alii litem intentare vellet, ad eam diem ad Iudicium Rmi do. Epi adesset.

Praesentibus tunc ibidem Rmo do. Ioanne, Dei gratia Epo Chelmensi, Magnificis dnis Nicolao Grabia, castellano Chelmensi et Regni Poloniae vicecancellario, Nicolao Luthomirski, castellano Czechouiensi, Joanne Dambienski, Burgrabio craccouiensi, Refferendario Regni Poloniae, ac Rndis Stanislao Bork, Decano, Bartholomeo Gathkowski, archidiacono, Joanne Przerambski, Praeposito, Jacobo Vchanski, Petro Mischkowski, viccario, Petro Porambski, officiali, Mathia Drzewiczki, Sigismundo de Sthazicza, Joanne [2]) Gorski, Mathia Zielenskij, Andrea Przeclawski, cancellario, Martino Cromero, Alberto Kiewskij, Raphaele Wargawski et Joanne de Treblow, canonicis craccouiensibus.

Acta episcopalia cracoviensia, rękopis archiwum konsystorskiego w Krakowie p. l. 26, karta 199v.—201v.

---

[1]) Sesya odbyła się w dniu oznaczonym t. j. w środę 22 maja tegoż roku zob. dokument p. l. 2.

[2]) Acta historica, I. str. 454 w protokole kapituły z dn. 17 maja 1549 r. czytamy: Stanislaus Gorski.

TERMIN 2.

W środę dnia 22 maja 1549 roku [1]).

Sedente Rmo domino Epo craccouiensi pro tribunali suo iuxta termini praefixionem ad diem hodiernam factam comparens personaliter coram sua Rma do. Rndus dominus Nicolaus Schadek, Decanus Ecclesiae Sancti Floriani ac Vniuersitatis Studii craccouiensis Rector, produxit literas nomine omnium Scholasticorum scriptas, quibus testatum faciebant omnes scholastici, se nolle aliquam litem intentare Rndo domino Andree Czarnkowski occasione insimulationis criminis nuper facti, de libertatibus et priuilegiis violatis et de cede queri.

Quod cum Rmus dominus Episcopus agnouisset denuntiaretque, se iterum atque iterum paratum esse Ius suum cuique reddere eamque diem huic [2]) actioni prestituisse, vt autor cedis nuper factae inuestigari possit Et, si sit Rndus dominus Andreas Czarnkowski reus factus, quemadmodum nuper et priuatim et publice per ora hominum tractus fuerat, de ea re inquisitio et iuditium fieret.

Postea quum nemo huius criminis Rndum dominum Andream Czarnkowski aut quempiam alium accusaret, quoniam antea in certo quodam rumore saltim fama publica hoc nomine arguebatur, Quare Rmus dominus Episcopus ex offitio suo Instigatorem seu accusatorem contra ipsum dominum Andream Czarnkowski designandum et deputandum decreuit eidemque mandauit, vt seruitores suos, quos in cede et violentia nuper perpetrata interfuisse constabat, caueret Iuditio Rmi domini sisti, quandocunque eo nomine ex offitio suae Rmae do. appellatus fuerit. Quam quidem cautionem praefatus dominus Andreas Czarnkowski Scholasticus ad mandatum suae Rmae do. sine omni cunctatione praestitit et eosdem seruitores suos statuere coram sua Rma do. promisit.

Praesentibus tunc ibidem Magnifico, Generosis et Rndis dominis Nicolao Grabia, vicecancellario Regni, Stanislao Ostrorog, Joanne Dambienski, Referendario Regni, et dominis Decano, Archidiacono, Praeposito aliisque canonicis craccouiensibus et ceteris quam pluribus testibus fide dignis.

Acta episcopalia, j. w., karta 205.

---

[1]) Tytuł w oryginale: »Protestatio Vniuersitatis Scholasticorum«.

[2]) W oryginale »huius«.

TERMIN 3.

W piątek dnia 24 maja 1549 roku.

a) Deputatio Instigatoris contra Czarnkowski [1]).

Dominus cancellarius curiae Rmi domini Honorabilem do Joannem Tarnouiensem in Instigatorem officii Rmi domini contra Rndum Andream Czarnkowski, Scholasticum craccouiensem, Praepositum ecclesiae collegiatae Omnium Sanctorum in Craccouia, ad agendum, defendendum in causa violentae inuasionis Scholae omnium Sanctorum in Cracouia, octisionis, vulnerationis Scholarium eiusdem ecclesiae deputauit praesentem.

Praesentibus Rndis dominis Bartholomeo Gathkowski, archidiacono, Mathia Zielenski canonico craccou., Abraamo Gorski, Joanne Makolski, Notariis publicis.

Acta episcopalia, j. w., k. 211.

b) Constitutio [2]).

Rndus dominus Andreas Czarnkowski, Scholasticus cathedralis et collegiatae omnium Sanctorum Ecclesiarum craccou. Praepositus, contra Instigatorem officii Rmi domini ad agendum, defedendum, Iuramenta licita et honesta prendendum in forma plenissima cum clausulis opportunis Honorabilem Gabrielem, Mansionarium Sandomiriensem, et Jacobum Pabijanowski, Plebanum in Krczaczicze, praesentes in suos constituit procuratores Promittens ac Releuans ect Praesentibus ut supra.

Acta episcopalia, j. w., k. 211.

TERMIN 4.

W poniedziałek dnia 27 maja r. 1549 [3]).

Instigatoris Officii Rmi domini Venerabilis dominus Joannes Tarnouiensis libellum summarium conuentionalem facto et in scriptis contra

---

[1]) Tytuł oryginalny.

[2]) Tytuł oryginalny.

[3]) W oryginale tytuł taki: Officii contra Czarnkowski.

Venerabilem dominum Andream Czarnkowski produxit salua correctura ad primam. In praesentia Honorabilis Gabrielis Sandomiriensis, dicti domini Andreae Czarnkowski, Scholastici cracc. et Praepositi omnium Sanctorum in Craccouia, ex aduerso principalis procuratoris, ad hoc per Joannem Makolski exequutorem datum cittati, copias libelli cum termino dicendi contra petentis et obtinentis ad secundam. Praesentibus ut supra...

Acta episcopalia, j. w., k. 213v.

TERMIN 5.

W środę dnia 5 czerwca 1549 roku [1]).

Rndi Domini Andree Czarnkowski, Scholastici cracc., principalis Honorabilis Gabriel Sandomiriensis procurator produxit libellum declaratorium innocentiam principalis sui, petens ad respondendum cogi alias ad probandum admitti. In praesentia Honorabilis Joannis Tarnouiensis, Instigatoris Ofitii Rmi domini, ad hoc specialiter per Joannem Makolski exequutorem daputatum citati, petentis copias libelli producti cum termino dicendi contra, et nihilominus accusantis contumatiam procuratoris Rndi domini Andree Czarnkowski, non respondentis libello, contra ipsum dudum producto, petentis [2]) similiter ad respondendum cogi. Et dominus in prima Iuris proxima hincinde respondere mandauit. Praesentibus ut supra...

Acta episcopalia, j. w., karta 222.

TERMIN 6.

W piątek dnia 7 czerwca 1549 roku [3]).

Rndi Domini Andree Czarnkowski, Scholastici Crac., Honorabilis Gabriel Sandomiriensis, procurator, satisfaciendo termino hodierno, ipsi ad contestandam littem ad hodie praefixo, litis contestationem alias declarationes innocentiae facto contra libellum conuentionalem Instigatoris officii Rmi domini produxit, petens ad respondendum eisdem declarationibus Instigatorem offitii cogi. In praesentia Honorabilis domini Joannis

---

[1]) W oryginale tytuł: Officii contra Czarnkowski.

[2]) W oryginale »petens«.

[3]) Nagłówek w oryginale brzmi: Officii contra Czarnkowski.

Tarnouiensis, Instigatoris offitii Rmi domini, qui iuxta exigentiam termini hodierni libello aduersarii declaratorio pro aduersa parte dato respondendo animo et intentione littem legittime contestandi videlicet primum, secundum articulum credit, reliquos vero articulos negat esse veros [1]), petens etiam post littem contestatam articulos suos ad probandum admitti. Et dominus libellum utrumque ad probandum admisit et in forma Iuris vtrique partium intentiones suas probare mandauit. Praesentibus dominis Alberto Makolski in Brzikow, Josepho Copetiano in Cothuschow, Plebanis, Vito de Zathor, Mathia de Poniecz, Notariis publicis.

Acta episcopalia, j. w., karta 224.

TERMIN 7.

W środę dnia 12 czerwca 1549 roku [2]).

a) Instigatoris Offitii Rmi domini Honorabilis Ioannes Tarnouiensis, Instigator offitii, citato per Honorabilem Stanislaum a Chanczini, exequutorem datum Honorabili Domino Gabriele Sandomiriensi, Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici Craccouiensis, procuratore, in vim probandi intentionem seu libellum suum conuentionalem, ex offitio datum, attestationes et dicta testium prosummaria informatione animi suae Rmae Paternitatis de super receptorum et inductorum ac iuratorum verbae reproduxit atque repetiit, petens post reproductiouem huiusmodi in causa concludi.

In praesentia Honorabilis Gabrielis Sandomiriensis praefati Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici craccou., impediendo conclusionem allegantis [3]), praetensos testes et eorum depositiones, pro summaria informatione inductos, locum non habere nec posse repeti in causa iudicialiter contra suum principalem mota ex eo, quod praetensi testes sunt inducti parte non citata, ante littem contestatam ad videndum ipsos induci et ad dandum interrogatoria petentis, Instigatorem Offitii ad inducendum testes cogi et compelli, alias ob defectum probationis partem suam principalem ab instantia obsolui. Quod si vero praetensi testes pro summaria informatione locum repetitionis haberent. prout non habent, extunc petiuit dicta eorum publicari, copias decerni et terminum ad di cendum contra praefigi, Joanne Tarnouiensi, Instigatore offitii, petente

---

[1]) Treści owych paragrafów rzeczonego aktu nie znamy.

[2]) Tytuł w oryginale: Offitii contra Czarnkowski.

[3]) W oryginale »allegauit«.

et loco exceptionis contra praemissa allegante in causa per modum inquisitionis intentata, testes pro summaria informatione animi Iudicis legittime inductos de iure reinduci non debere nec obstare allegationem aduersarii procuratoris, quod dicit partem necessario vocandam ad inducendum testes, si illorum depositiones valere debeant, maxime cum constat aeuidenter ex huiusmodi depositionibus testium ad hoc legittime citatorum et iuratorum nihil desiderare, quod inductionem huiusmodi testium possit impedire, petens huiusmodi reproductionem testium modo praemisso in vim probandi contenta libelli summarii conuentionalis vt supra factam in suo robore conseruari et in causa concludi.

Magistro Gabrielo ad praemissa replicante, quod in causa praesenti, quae est magnae importantiae, testes cum solennitate Iuris sunt inducendi nec debere concludi, nisi etiam testes super sua allegatione examinentur petens vt supra.

Et Dominus visis videndis prima Iuris obtulit se interloquuturum. Praesentibus Notariis et Procuratoribus Curiae.

Acta episcopalia, j. w., karta 225v i 226.

b) Rndi Domini Andree Czarnkowski, Scholastici craccouiensis, principalis Magister Gabriel Sandomiriensis procurator testes videlicet Venerabilem d. Ioannem Schilling [1]), Archidiaconum Sandomiriensem, Michaelem Slawaczki, Procopium [2]) domini Archidiaconi, Maximilianum Prutenum, seruitorem domini Archidiaconi praedicti, et Paulum Borusch, domini Andree Czarnkowski, seruitores, legittima citatione ac Generosum dominum Albertum Czarnkowski, aulicum Regium per Honorabilem Stanislaum a Chanczini exequutorem datum citatos in testimonium induxit, petens eosdem ad reexaminandum admitti et Notarium deputari. Qui quidem testes tactis scripturis sanctis et imagine crucifixi Iurauerunt in forma de dicenda veritate. In praesentia Venerabilis domini Ioannis Tarnouensis, Instigatoris officii Rmi domini, protestantis de dandis interrogatoriis et de excipiendo contra testes et eorum dicta. Praesentibus vt supra.

Acta episcopalia, j. w., karta 226v.

---

[1]) Inaczej Czepel, Acta hist. I str. 573.

[2]) Tytuł sługi archidyakona.

TERMIN 8.

W piątek dnia 14 czerwca 1549 roku [1]).

In causa inter Instigatorem offitii Honorabiles D. Ioannem Tarnouiensem actorem ex vna, et Rndum Dominum Andream Czarnkowski, Scholasticum craccouiensem, occasione violentae inuasionis Scholae Omnium Sanctorum, octisionis, vulnerationis Scholarium parte ex altera, dominus instante praedicto Instigatore offitii et in praesentia Magistri Gabrielis, ex aduerso procuratoris, iuxta exigentiam termini hodierni super actu pridie facto interloquendo Testes pro utraque parte reexaminandos et alios inducendos decreuit et mandauit. Praesentibus vt supra.

Acta episcopalia, j. w., karta 228.

TERMIN 9.

W poniedziałek dnia 17 czerwca 1549 roku [2]).

Honorabiles Martinus, Stanislaus de Casimiria, Aegidius, Augustinus, Albertus, Stanislaus, Viccarii, Magister Josephus Conarzewski, Rector Scholae, Gothardus Golatowski, Thomas, Blasius de Vissogrod, [Adam Baccalaureus] [3]) Thomas de Lagowicze, Scholares Ecclesiae collegiatae omnium sanctorum in Craccouia, Nicolaus Lanius sub domo Viccariorum ecclesiae omnium sanctorum, Stanislaus Covalski, seruitor [4]) domini Andree Przeczlawski, testes per Venerabilem dominum Ioannem Tarnouiensem, Instigatorem offitii Rmi domini, inducti, citati tacta imagine crucifixi et sacrosanctis scripturis Iurauerunt in forma de dicenda veritate in manibus domini. In praesentia Honorabilis Gabrielis Sandomiriensis ex aduerso Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici cracouiensis, principalis procuratoris protestantis de dandis interrogatoriis et de excipiendo contra testes et depositiones eorum. Et dominus examen testium Nobili et Discreto Martino Zidowski, Notario Curiae, commisit. Praesentibus Notariis curiae.

Acta episcopalia, j. w., karta 230.

---

[1]) Tytuł oryginalny: Officii contra Czarnkowski.

[2]) W oryginale tytuł: D. Czarnkowskii.

[3]) Przekreślono w oryginale.

[4]) W oryginale »seruitorem«.

TERMIN 10.

W środę dnia 19 czerwca 1549 roku [1]).

Instigatoris offitii Rmi dni ex vna et Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici craccouiensis, parte ex altera in causa violentae inuasionis Scholae omnium Sanctorum, octisionis, scholaris, vulnerationis Dominus instantibus Instigatore offitii Rmi domini in praesentia Honorabilis Gabrielis Sandomiriensis, domini Andree Czarnkowski procuratoris ad hoc per Stanislaum a Chanczini exequutorem deputatum citati et similiter dicta testium pro vtraque parte reexaminatorum et examinatorum publicari petentis, de nouo publicauit, copias decreuit terminumque dicendi contra hinc inde ad primam praefixit. Praesentibus vt supra.

Acta episcopalia, j. w., karta 231v.

TERMIN 11.

W piątek dnia 21 czerwca 1549 roku [2]).

Instigatoris offitii Ioannis Tarnouiensis satisfaciendo termino hodierno ad excipiendum et dicendum contra praetensos testes ex aduerso pro parte Rndi Domini Andree Czarnkowski, Scholastici craccouiensis, quolibet inducto et contra illorum depositiones praefixo et assignato loco exceptionum pro parte sua allegauit, praetensos testes in suis dictis esse singulares, aliquos illorum esse domini inducentis familiares, nonnullos seruitores domesticos, alios vero consanguineos et propterea in suis depositionibus suspectos, quorum dictis et attestationibus non est standum ex causis supra expressis alias instigator Offitii contra huiusmodi testes verbo generalia dixit contra petens in causa concludi. In praesentia Honorabilis Gabrielis Sandomiriensis Rndi Domini Andreae Czarnkowski, Scholastici craccouiensis, ex aduerso principalis procuratoris, qui similiter satisfaciendo termino hodiermo exceptiones contra testes et depositiones eorum pro parte Instigatoris offitii inductorum facto et in scriptis produxit, petens admitti. Et nihilominus contra exceptionem Instigatoris verbo facto dixit generalia contra. Similiter Tarnouiensis

---

[1]) W oryginale: Officii contra Czarnkowski.

[2]) W oryginale: Officii contra Czarnkowski.

petens in causa concludi. Praesentibus dominis Doctore Sabino [3]), Stanislao Gumowski, canonico Plocensi, Martino Zidowski, Ioanne Makolskij.

Acta episcopalia, j. w., karta 234.

TERMIN 12.

W środę dnia 10 lipca 1549 roku [2]).

Instigatoris offitii Rmi domini Venerabilis Tarnouiensis peciit in causa concludi et sententiam ferri. In praesentia Gabrielis Sandomiriensis Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici craccouiensis, Praepositi omnium Sanctorum, ex aduerso principalis procuratoris, ad hoc per Discretum Sobastianum Radwanski, executorem, citati similiter concludi in causa petentis. Et dominus in causa conclusit. Praesentibus vt supra.

Acta episcop., j. w., karta 255.

TERMIN 13.

W piątek dnia 13 września 1549 roku [3]).

Officii Rmi domini in causa Mgr. Joannes Tharnouiensis, Instigator officii, citato [4]) Mgro Gabriele, Mansionario Sandomiriensi, Rndi domini Andree Czarnkowski, Scholastici Cathedralis et Collegiatae Omnium Sanctorum Cracouiensium Ecclesiarum Praepositi, ex aduerso principali procuratore [5]) per discretum Vithum de Zathor, notarium exequutorem per dominum datum, de quo inde exequutor relationem fecit, petiit in huiusmodi causa concludi et sententiam diffinitiuam in quantum pro parte sua et contra partem aduersam ferri.

In praesentia Mgri Gabrielis, procuratoris praefati, in conclusionem petitam consentientis et similiter pro parte sui principalis sententiam ferri petentis.

Et Rmus dominus Samuel, Epus Crac., etc, Conclusione ante omnia in huiusmodi causa facta, Sententiam difinitiuam tulit et pronunctia-

---

[1]) Doctor medycyny Sabinus czyli Bartłomiej Sabinka z Krakowa, profesor uniwersytetu z kolegium mniejszego.

[2]) W oryginale: Officii contra Czarnkowski.

[3]) Tytuł oryginalny brzmi: Sententia diffinitiua inter Instigatorem officii et dominum Andream Czarnkowski.

[4]) W oryginale: cittatoque.

[5]) W oryg.: princ palis procuratoris.

uit huiusmodi verborum sub tenore: Concludimus Christi nomine inuocato et ipsum Deum pro oculis habentes et pro tribunali sedentes In causa et causis coram nobis auctoritate ordinaria in prima instancia inter Joannem Tharnouitham, Instigatorem officii nostri, tanquam actorem ex vna, Et Rndum dominum Andream Czarnkowski, Gnesnensis ac Ecclesiae omnium Sanctorum in Cracouia praepositum, Scholasticum Ecclesiae nostrae Cathedralis Cracouiensis, Conuentum partibus ex altera de et super infamacione ex fama publica violentae inuasionis Scholae Ecclesiae omnium Sanctorum et studencium seu scholarium in ipsa domo manencium vulneracionis Vniusque ex ipsis occisionis sub nocturno tempore anno praesenti feria tercia intra octauas Sancti Stanislai, patroni nostri gloriosi hoc est quattuordecima mensis Maii post primam horam noctis per seruitores ipsius domini praepositi factarum aliarumque horrendarum iniuriarum ac illarum occasionis mota et motis [1]).

Ex his, quae in huiusmodi causa vidimus, intelleximus et didicimus ac ex depositionibus testium hinc inde inductorum cognouimus, matura intra nos deliberatione praehabita, Reproducta cittacione Rmi de contra sua interesse putan... dudum decreta, ac de Juris peritorum Consilio pariter et assensu dicimus, decreuimus, pronunctiamus et declaramus Instigatorem praefatum officii nostri quoad legittimam probationem intencionis suae in libello Conuencionali, coram nobis iudicialiter et contra praenominatum dominum Andream Czarnkowski, praepositum, producto, minime probasse et in probatione penitus deffecisse Exceptionesque pro parte memorati domini Andree Czarnkowski de absencia ipsius a domo suae habitationis sub tempore Inuasionis Scholae et percussionis scholarium datas et iudicialiter in effectum deducendi et declarandi innocentiam suam productas, quod videlicet sub tempore et hora, quibus inuasio violenta agebatur, a domo sua absens fuerat legittime probatas fuisse et testimonio sufficienti docuisse. Et nichilominus preffatum dominum Andream Czarnkowski ad expurgacionem Canonicam occasione talis horrendae infamiae coram nobismet quinta manu cum personis sui ordinis, quod videlicet in huiusmodi cede praesens et personaliter non interfuit neque dedit per se vel per alium mandatum, Consilium, occasionem, opem et assensum neque illam ratham et gratam habuit, faciendam ac corporali iuramento praestando cogimus et compellimus. Quam quidem purgationem Canonicam posteaquam fecerit et prestiterit, extunc praedictas molestaciones, perturbaciones et impedimenta de et super praetensis obiectis et infamiis, preffato domino Andreae Czarnkowski per Instigatorem officii nostri indebite, inuste et nulliter, vt pre-

[1]) W oryginale: occisione..... aliisque horrendis iniuriis ac .. occasione.

mittitur factas et prestitas fuisse et esse temerarias, illicitas, indebitas et iniustas, temerariaque, indebita, iniusta ac de facto presumptas et praesumpta, dictoque Instigatori [1]) talia facere minime licuisse neque licere. Et propterea praefato Instigatori nostro perpetuum silentium imponendum duximus, prout imponimus, Necnon eundem dominum Andream Czarnkowski ab instancia et vlteriore impeticione Instigatoris officii nostri absoluendum duximus et absoluimus hac nostra sentencia diffinitiua ad premissa mediante. A quaquidem sentencia diffinitiua etc. quantum ad eam clausulam de Canonica purgatione, in ipsa sentencia preinserta expressam, Ibidem in continenti Mgr Gabriel, Rndi domini Andreae Czarnkowski legitimus procurator, verbo appellauit, offferens se lacius daturum in scriptis. Praesentibus tunc ibidem Rndis Dominis Joanne Przerempski, praeposito, Petro Miszkowski, viccario in spiritualibus, et Andrea Przeczlawski, Cancellario Curie, Canonicis Cracouiensibus, testibus, ac me Martino Zidowski, notario causarum.

Acta episcopalia, j. w., karta 296 i 297.

TERMIN 14.

W piątek dnia 20 września 1549 roku [2]).

Rndi domini Andreae Czarnkowski, Cathedralis Scholastici et Collegiatae Omnium sanctorum Cracoviensium Ecclesiarum praepositi, principalis nomine Mgr Gabriel, Mansionarius Sandomiriensis, ipsius procurator, appellationem a quadam sentencia diffinitiua inter Instigatorem officii Rmi domini ex vna et memoratum dominum Andream Czarnkowski parte ex altera, alias a quadam clausula de Canonica purgacione, in eadem sentencia expressa, facto et in scriptis coram domino interposuit, petens super eadem responderi et apostolos dari. Et dominus in termino Iuris vel infra obtulit se responsurum. Praesentibus Venerabilibus dominis Martino Crokiero, Juris vtriusque doctore, et Jacobo Pabianowski, testibus, ac me Martino Zidowski, causarum notario.

Acta episcopalia, j. w., karta 300.

---

[1]) W oryg. »instigatoris«.

[2]) Tytuł w oryginale: Interposicio Appellacionis Czarnkowski.

TERMIN 15.

W poniedziałek dnia 23 września 1549 roku [1]).

Ad appellationem pro parte Rndi domini Andreae Czarnkowski, Ecclesiarum Cathedralis Scholastici et Collegiatae omnium sanctorum Cracouiae praepositi, a quadam clausula de purgatione Canonica in sententia diffinitiua inter Instigatorem officii Rmi domini ex vna Et ipsum dominum Andream Czarnkowski parte ex altera lata, expressa, interpositam, Instante magistro Gabriele, dicti domini Andreae Czarnkowski procuratore, et super huiusmodi appellacione responderi petente Dominus respondit: defferimus appellacioni tuae terminumque ad prosequendum eandem coram Rmo domino Archiepo trium mensium prefigimus. Praesentibus tunc ibidem Venerab. et honorandis dominis Paulo Glogowski, archidiacono posnaniensi, Joanne a Tharnow, Josepho Copetiano, Vitho de Zathor, notariis publicis et procuratoribus causarum, testibus ac me Martino Zidowski, causarum notario.

Acta episcopalia, j. w., karta 300.

TERMIN 16.

Dnia 22 września 1550 roku [2]).

Rndus Do. Andreas Czarnkowski, Gnesnensis et Lanciciensis etc. Praepositus, Scholasticus Cracouiensis, principalis per se, citato per discretum Florianum Klodawski, exequutorem ad hoc per Rmum dominum datum, Circumspecto domino Joanne Tarnouiensi, Instigatore officii Rmi domini, et in eius praesentia parendo Sententiae diffinitiuae, anno proxime transacto die tredecima Septembris contra se et pro parte Instigatoris officii Rmi domini Epi cracouiensis in causa infamationis ex publica fama, inuasionis violentae Scholae Omnium Sanctorum in Cracouia octisionis et vulnerationis scholarium in ipsa domo manentium, per Rmum in Christo patrem dominum Samuelem, Dei gratia Epum Cracouiensem, Regni Poloniae cancellarium, in prima et aliae sententiae primae confirmatoriae coram Rmo domino Archiepo Gnesnensi in secunda instantiis late, recedendo a quibusuis appellationibus pro parte sua interpositis, tactis sanctis scripturis Euangelii Juramentum corporale sibi de-

[1]) W oryginale jest taki tytuł: Responsio super Appellatione Czarnkowski.

[2]) Tytuł oryginalny: Purgatio Domini Andree Czarnkowski.

cretum et in prima sententia expressum, Quod videlicet in huiusmodi cede presens et personaliter non interfuit neque dedit per se vel alium mandatum, consilium, occasionem, opem et assensum neque illam ratam et gratam habuit, faciendum in forma praestitit.

Et ibidem in continenti compurgatores videlicet venerabiles dominos Petrum Miszkowski, custodem kielcensem vicariumque in spiritualibus generalem, Stanislaum Conarski, Praepositum Sancti Michaelis, Stanislaum Slomowski, Gnesnensem, Posnaniensem, et Sbigneum Ziolkowski, canonicos Ecclesiae cathedralis cracouiensis, confratres suos coram Rmo domino statuit. Qui quidem Domini Canonici supranominati et quilibet eorum tactis sacrosanctis scripturis iurauerunt in forma, et quilibet eorum Iurauit per verbum credo, quod videlicet credunt praefatum Rndum dominum Andream Czarnkowski, Scholasticum Cracouiensem, iuste et veraciter Iuramentum praefatum praestitisse. Praesentibus tunc ibidem Rndo et venerabili ac nobilibus dominis Andrea Przeczlawski, Decano Posnaniensi, Canonico Cracou., Cancellario Curiae, Gregorio Dambrowski, Praeposito Sanctae Annae in Cracouia, Gregorio de Gnesna, Petro Hurski, Floriano Klodawski, Notariis consistorii Cracouiensis, testibus ad praemissa, ac Bartholomeo Siekierzeczki, Notario causarum coram memorato Rmo domino et actus praesentis scriba.

Acta episcopalia, j. w., k. 474.

WYKAZ OSÓB:

Aegidius, vicar. col. OO. SS. Cracoviae, 61.
Albertus, vicar. col. OO. SS., 61.
Augustinus, vicar. col. OO. SS., 61.

Bork Stanislaus, decanus cath. cracov., 55.
Borusch Paulus, servitor Czarnkowii, 60.

Conarski Stanislaus, can. gnesn., 67.
Conarzewski Josephus mgr. rector schol. OO. SS., 61.
Copetianus Josephus, plebanus in Cothuschow, not. publ., 59, 66.
Covalski Stanislaus, servitor, 61.
Crokier Martinus, iur. utr. dr., 65.
Cromerus Martinus, can. cath. crac., 55.
Czarnkowski Andreas, praepos. eccl. col. OO. SS., schol. cracov. 53, 54 i dalsze.

Dambienski Joannes, burgrab. cracov., referend. R. P., 55, 56.
Dambrowski Gregorius, praep. s. Annae., 67.
Droyewski Joannes, epus chelm., 53.
Drzewiczki Mathias, can. cat. crac., 55.

Gabriel, mansion. sand., 57, 58 i dalsze.
Gathkowski Barth., archid. crac., 55, 57.
Glogowski Paulus, archidiac. posn., 66.
Golatowski Gothardus, scholaris eccl. col. OO. SS., 61.
Gorski Abraham, not. publ., 57.
Gorski Joannes (?), can. cath. crac., 55.
Grabia Nicolaus, cast. chelm. et R. P. vicecancell., 55, 56.
Gregorius de Gnesna, not. cons. crac., 67.
Grzebski Joannes 54.
Gumowski Stanislaus, can. ploc., 63.

Hurski Petrus, notarius cons. crac., 67.

Johannes de Treblow, can. crac., 55.
Johannes Tarnoviensis (Tarnovita), instigator, 57, 58 i dalsze.

Kiewski Alb., can. cath. crac., 55.
Kłodawski Florianus 66, 67.
Lutomirski Nicolaus, cast. czechov., 55.

Maciejowski Samuel, epus. cracov., 53 i dal.
Makolski Albertus, pleb. in Brzikow, not. publ., 59.
Makolski Joannes, not. publ. 57, 58, 63.
Maximilianus Prutenus, servitor Joannis Schilling, 60.
Mathias de Poniecz, not. publ., 59.
Mischkowski Petrus, vicarius in spiritual., can. cath. crac., 55, 67.

Odachowski Nicolaus, baccal., 54.
Ostrorog Stanislaus 56.

Pabianowski Jacobus, plebanus in Krczaczicze, 57, 65.
Przeclawski Andreas, cancell. curiae, can. cath. cracov., 55, 61, 65, 67.
Przerambski Joannes, praep. crac., 55, 65,

Radwański Sebastianus 63.

Sabinus doctor 63.
Schadek Nicolaus, s. theol. prof., rector univ. cracov., 53, 54, 56.
Schilling Joannes, arch. sandom., 60.
Siekierzeczki Barthol., not. causarum, 67.
Sigismundus Augustus, rex Pol, 53.

Sigismundus de Sthazicza, can. cath. crac., 55.
Slawaczki Michael, procopius archid. sandom. Joannis Schilling, 60.
Stanislaus, vicar. eccl. col. OO. SS., 61.
Stanislaus a Chancziny, 59, 60, 62.
Stanislaus de Casimiria, vicar. col. OO. SS., 61.

Thomas, scholaris scholae OO. SS., 61.
Thomas de Lagowicze, schol. scholae OO. SS., 61.

Uchanski Jacobus, can. cath. crac., 55.

Vitus de Zator, not. publ., 59, 66.

Wargawski Raphael, can. crac., 55.

Zidowski Martinus, notar. curiae, 61, 63, 65, 66.
Zieleński Mathias, can. cath. crac., 55, 57.
Ziołkowski Sbigneus, can. cath. crac., 67.

TREŚĆ.

Wstęp . . . . . str. 47
Protokoły procesu . . . . . str. 53
Wykaz osób . . . . . str. 68

Wizyta szkół gimnazyalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego w roku 1810.

Wydał

Antoni Karbowiak.

WSTĘP.

W Archiwum Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego pod liczbą 370 (Wisłockiego Katalog nr. 4136) jest rękopis w formacie większego folio, pisany różnemi rękami, liczący 204 stronice, między niemi kilka tylko niezapisanych. Dokładną treść jego wskazuje napis na okładce: Wizyta szkół gimnazyalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego w r. 1810 w miesiącach lipcu i sierpniu.

Sam rękopis poucza nas o swej genezie. Po przyłączeniu do Księstwa warszawskiego t. z. Nowej Galicyi, z której utworzono cztery nowe departamenty, Izba edukacyjna, objąwszy w zarząd znajdujące się w nich szkoły, wysłała celem zbadania stanu zakładów naukowych gimnazyalnych osobnego wizytatora w osobie dra Michała Dymidowicza z Krakowa. Wizytator wyjechał na wizytę dnia 27 czerwca a wrócił z niej do Krakowa dnia 15 sierpnia 1810 roku.

Wszystkie naglejsze potrzeby każdej szkoły przedstawił Dymidowicz Izbie edukacyjnej w tymczasowym raporcie, sprawozdanie zaś szczegółowe wygotował dopiero pod koniec roku 1810. Napisał je w dwóch egzemplarzach, z których jeden posłał Izbie edukacyjnej a drugi równobrzmiący przedstawił Radzie Szkoły głównej krakowskiej. Tem drugiem sprawozdaniem jest właśnie nasz rękopis, wykończony i podpisany przez wizytatora w Krakowie w miesiącu grudniu r. 1810. Jest więc sprawozdanie, które wydajemy, dokumentem urzędowym.

Sam zaś rękopis nie jest jednolitym, pochodzi z rąk kilku. Niektóre partye napisał sam wizytator, a w szczególności ustępy: I; IV. 1, 2, 3; VII. 3 (ale tylko notatka o bibliotece); X. 6; XI. 8; XVI. 4; XVII. 3 (z wyjątkiem pierwszego zdania); XVIII. oraz kilka drobnych dopisków i poprawek, tu i ówdzie poczynionych

Szereg ustępów dał do przepisania drugim osobom z wygotowanego przez siebie a względnie z dostarczanych sobie przez inne osoby rękopisów. Kopie skontrolował sam i poprawił miejscami. Należą tu ustępy: II. 1, 2, 3; III; V. 1, 2, 3, 4, 5; VI. 1, 2 (w części pierwszej), 3 (kilka pierwszych wierszy), 4 (z wyjątkiem raportu rektora o osobach zgromadzenia); VII. 1, 2, 3 (z wyjątkiem notatki o bibliotece); VIII. 1, 2, 3; IX. 1, 2, 3 (pierwsze zdanie); X. 1 (początkowe dwa zdania), 2, 3, 4 (tylko ostatnie zdanie); XI. 1, 2 (pierwsze zdania), 3, 4, 5, 6; XII. 1, 2, 3; XIII. 1, 2, 3, 4, 5; XIV. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7; XV. 1, 2, 3, 4, 5, 6; XVI. 1, 2, 3; XVII. 1, 2.

Znaczną część rękopisu stanowią oryginalne sprawozdania zarządów poszczególnych szkół gimnazyalnych. Należą tu przedewszystkiem raporty o zgromadzeniach nauczycielskich, o klasyfikacyi uczniów, tudzież o funduszach szkolnych, a w szczególności ustępy IV. 4, 5, 6; V. 6; VI. 2 (w części drugiej od słów: »wyszczególnienie funduszów kolegium w szkołach pijarskich«); VI. 3 (od słów: »Etat przychodu i rozchodu«), 4 (tylko raport o osobach zgromadzenia); VIII. 4, 5, 6; IX. 3 (prócz pierwszego zdania), 4, 5; X. 1 (od słów »Konsygnacya prowentów«), 4 (z wyjątkiem ostatniego zdania); XI. 2 (prócz pierwszego zdania), 7; XV. 6; XVI. 5, 6, 7; XVII. 4, 5, 6.

Ile rąk pisało rękopis, tyle rozmaitych jest w nim pisowni. Gdy do tego dodamy całe szeregi błędów ortograficznych w niektórych partyach, przepisywanych przez lichego ortografistę, a do tego jeszcze dość częste opuszczenia i przekręcania wyrazów, to z łatwością dochodzimy do wniosku, że oryginał nie nadawał się do całkiem wiernej reprodukcyi. Trzeba było zmodernizować pisownię, co też uczyniono w wydaniu na całej linii. Zresztą pozostał tekst nienaruszony, ewentualne potrzebne sprostowania i uzupełnienia zaznaczono w dopiskach. Tu i ówdzie dodał wydawca tytuły rozdziałów a względnie zmienił oryginalne, jako przydługie i nienadające się do wydawnictwa. Od wydawcy pochodzą też liczby porządkowe rozdziałów i ustępów rozdziałowych, potrzebne dla lepszego oryentowania się w całości. Porządek rzeczy pozostał w wydawnictwie ten sam, co w oryginale, tu zaś ugrupował wizytator szkoły w tem następstwie, w jakiem je zwiedzał.

Niektóre ustępy, występujące w oryginale w formie tabeli, zmienił wydawca o tyle, że w wydawnictwie ujął materyał tabelaryczny w zdania, porzucając tabele ze względów wydawniczych. Są to głównie ra-

porty o członkach zgromadzenia. Ustępy odnośne oznaczono gwiazdką oraz uwagą w przypisku. Te same znaki i uwagi otrzymały rozdziały o uczniach, które są samodzielnem opracowaniem wydawcy, dokonanem na podstawie odnośnych raportów, jako nie nadających się do wiernego przedruku. Są to bowiem imienne spisy uczniów wszystkich klas poszczególnych szkół, do których dodano obrazy klasyfikacyjne z przedmiotów nauki szkolnej oraz z zdatności, pilności i obyczajów a nadto wiek uczniów a niekiedy i inne szczegóły w osobnych rubrykach. Przedruk tego wszystkiego byłby zajął w wydawnictwie bardzo wiele miejsca a przedstawia w zamian za mało interesu naukowego. Co ważniejsze jednak szczegóły, zawarte w tych katalogach, zebrał wydawca i przedstawił je w samodzielnem opracowaniu.

Do ustępów przez wydawcę w części lub całości samodzielnie opracowanych należą: IV. 4, 5, 6; V. 6; VI. 4 (od słów »Raport rektora o osobach zgromadzenia« ...aż do słów »Biblioteka kolegium«); VIII. 4, 5; IX. 3, 4; X. 4, 5; XI. 4, 7; XIV. 8; XV. 6; XVI. 5, 6; XVII. 4, 5, 6.

Treść rękopisu a zatem i niniejszego wydawnictwa przedstawia wcale ważny przyczynek do dziejów szkolnych w Polsce. Daje nam najprzód szczegółowe wiadomości o stanie 14 szkół gimnazyalnych, a mianowicie o krakowskiej, pińczowskiej, radomskiej, kieleckiej, wąchockiej, chełmskiej, łukowskiej, opolskiej, sieciechowskiej, zamojskiej, bialskiej, sandomierskiej, lubelskiej i węgrowskiej. Gromadzi więc cenne wiadomości o pomieszczeniu odnośnych szkół, o ich funduszach, nauczycielach, uczniach i środkach naukowych. Szczegóły o stanie bibliotek i muzeów budzą żywy interes. Sprawozdanie Dymidowicza, chociaż pochodzi z r. 1810, daje nam dalej możność wglądnięcia w kierunki i zasady edukacyjne trzech niejako okresów, a mianowicie Komisyi edukacyi narodowej, czasów austryackich a wreszcie Księstwa warszawskiego. Sprawozdawca uchwycił cały szereg charakterystycznych momentów nietylko z czasów przejścia z jednego systemu do drugiego ale i z każdego z nich z osobna a zwłaszcza z okresu austryackiego, który znał doskonale z własnego doświadczenia. Wystarczy pod tym względem wskazać na praktyki przy obsadzaniu posad nauczycielskich, na które dostawali się ludzie »ledwo nie każdy innego sposobu życia, innej profesyi, ten handlowi młodość oddawszy, ten ekonomiki, inny browarnych dochodów pilnować nawykły, inny w kancelaryi posługiwać, inny w innych zatrudnieniach żyjąc i wiele lat strawiwszy«. Takie indywidua, byle umiały po niemiecku, zyskiwały »atestata szkolne« i uczyły młodzież szkolną polską (rozdz. II). W barwnych słowach scharakteryzował wizytator zgubny wpływ takich nauczycieli tak na postęp w nauce uczniów jak i na ich wychowanie oraz nadużycia gorszące przy udzielaniu korepetycyj.

Z dziedziny wychowania młodzieży z czasów Księstwa warszawskiego podkreślił Dymidowicz usiłowania szkół na polu edukacyi fizycznej i narodowej. Cała zaś wizyta i cały o niej raport jest dobrem odzwierciedleniem owej chwili patryotycznego uniesienia i obywatelskich czynów na polu edukacyi, które razem z pracą narodową w innych dziedzinach życia społeczeństwa polskiego powoli ale statecznie przygotowywały odrodzenie nasze duchowe.

Zasługiwał więc nasz rękopis z wielu powodów na opublikowanie.

Potrzeba porównania sprawozdania, przechowanego w egzemplarzu krakowskim, ze sprawozdaniem, które wizytator Dymidowicz posłał na ręce Dyrekcyi edukacyi publicznej w Warszawie, nasuwała się sama przez się. Pożądaną też było rzeczą zestawienie tymczasowego raportu, który wizytator napisał Dyrekcyi od razu, z niniejszem szczegółowem sprawozdaniem. Wydawca poczynił starania, ażeby dostać języka o losach obu rzeczonych rękopisów, ale skutku nie osiągnął. Mimoto nie zawahał się opublikować rzecz na podstawie samego rękopisu krakowskiego. Co do szczegółowego raportu bowiem, to oba jego egzemplarze są według wyraźnego zapewnienia samego wizytatora równobrzmiące, oba zawierają te same szczegóły, oba są dokumentami urzędowymi. Co się zaś tyczy raportu tymczasowego, to i w tym względzie wydawnictwo niniejsze nie traci na wartości, gdyż wizytator powtarza »dla zachowania porządku« w sprawozdaniu szczegółowem wszystkie ważniejsze rzeczy, odnoszące się do szkół samych, a pomija tylko »wszystkie naglejsze potrzeby każdej szkoły, jako też prośby i żądania osób szczególnych z ich alegatami«.

Żywot wizytatora opowiedział dość szczegółowo X. Wincenty Łańcucki w pięknym artykule, pomieszczonym w *Pszczółce krakowskiej* z r. 1822, tom I. str. 176—182 p. t. Wspomnienie Michała Dymidowicza. Podane tam szczegóły są zgodne z prawdą z wyjątkiem jednego. Patent na geometrę publicznego przysięgłego otrzymał Dymidowicz dn. 2 maja 1792 (dok. w rękach rodziny), a nie, jak X. Łańcucki pisze, przed swoim wyjazdem na posadę profesora do Winnicy r. 1787. Prócz tego jest sporo szczegółów biograficznych w Arch. do dziejów lit. i ośw. w Polsce tom I. str. 260 oraz w Leńka Książce pamiątkowej ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia gimn. św. Anny, Kraków 1888, str. XXI, CLIII, CLXXIII; 144, 154, 156, 159, 160, 164, 165, 172. Sporo rękopismiennego materyału znajdzie się w księgach urzędowych uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym Dymidowicz pracował przez pewien czas jako profesor i kasyer, oraz w archiwum byłego senatu m. Krakowa.

I.

Usprawiedliwienie opóźnienia i treści raportu wobec Izby edukacyjnej [1]).

Przedstawiając ogólny raport o funduszach, naukach, nauczycielach i uczniach szkół gimnazyalnych czterech nowych departamentów Księstwa warszawskiego, winienem z powinnem uszanowaniem swojej zwierzchności najwyższej usprawiedliwić zwłokę czasu, dla której raport ogólny prędzej nie mógł być wygotowany.

Odebrawszy upoważnienie Prześwietnej Izby edukacyjnej, wizytatorowi potrzebne, jakoteż instrukcye, samej wizyty szczegółów tyczące się, postarałem się o konie i bryczkę na podróż za własne pieniądze, a, trzy konie i człeka do nich utrzymując przez sześć tygodni przeszło w Krakowie, wyekspensowałem na to 800 złp. A lubo rezolucya Prześw. Izby eduk., zapewniająca o asygnacyi JW. Ministerstwa skarbu do Kasy administracyjnej, była mi dobrze wiadoma, jako i sama wspomniana asygnacya, jednak, nie mogąc się tych asygnowanych na drogę pieniędzy doczekać, gdy i czas wakacyi szkolnych zbliżał się i ekspensy na konie dłużej utrzymywać zbyt uciążliwą i niepotrzebną rzeczą zdawało się, wziąwszy z Prokuratoryi Szkoły głównej 400 złp. w miedzi austr. a mając zlecenie Rady szkoły głównej, obyczajem dawnym wizytatorom dawane, odebrać od szkół gimnazyalnych pieniądze, należące się drukarni akademickiej za książki elementarne, przed i na początku rządu austryackiego z tejże drukarni brane a nie zapłacone [2]), puściłem się w drogę na wizytę 27 czerwca r. b.[3]). Lecz gdy i pieniędzy miedzianych austryackich, od Lublina zacząwszy, w kursie powszechnym brać nie chciano, i za książki elementarne prócz Lublina, gdzie 80 złp. zastałem, nigdzie więcej nic nie znalazłem, bo je rząd zeszły odebrał, musiałem ze swego zabytku ekspensować i wizytę kończyć. Jakoż w Chełmie tylko i w Sandomierzu szkół już nie zastałem dla zaszłych wakacyj a przeto egzaminom uczniów nie mogłem być przytomnym, tak jak wszędzie po innych szkołach robiłem.

Po siedmiu tygodniach blisko drogi wróciłem się do Krakowa 15 sierpnia, i gdy tychże pieniędzy podróżnych ani pensyi mojej od marca odebrać nie mogłem, bo dopiero w październiku do dwóch trzecich części względem assygnacyi oddano z Prokuratoryi Szkoły głównej, a ekspens domowy z familią będącemu nie była na poczekaniu, musia-

[1]) Tytuł dodany przez wydawcę.

[2]) W oryginale jest »branych a niepłaconych«.

[3]) W oryginale jest: »r. p.« rozumie się tu r. 1810.

łem jechać w Radomskie do moich przyjaciół dla opatrzenia się w potrzeby życia. A tak i ta droga mnie zabawiła, przeto nie mogłem zasiąść do pisania raportu, aż opatrzywszy swoje i familii naglejsze potrzeby. Dwa także egzemplarze raportu, jeden Prześw. Izbie eduk., drugi Radzie Szk. głównej, pisać obowiązany byłem zatem i to przepisywanie więcej mi czasu zabrało, aniżeliby potrzeba było do napisania egzemplarza jednego.

Co się tyczy samego raportu, w tym, ponieważ wszystkie naglejsze potrzeby każdej szkoły w raporcie tymczasowym Prześw. Izbie eduk. już przedstawiłem, jakoteż prośby i żądania osób szczególnych z ich alegatami, nie sądziłem za rzecz potrzebną powtarzania drugi raz tego wszystkiego. Tu więc opisanie miejscowego położenia szkół, ich rozległość, fundusze miejscowe, byłe lub egzystujące, przełożonych, nauczycielów, ich wiek, lata prac nauczycielskich, ich pensye, nauki, jakie posiadają, ich zdatność, i z pomiędzy nich pilniejszych, nauki i postępek w nich, liczbę wszystkich uczniów każdej szkoły i z pomiędzy tych pilniejszych czyli celujących, biblioteki i muzea, gdzie się jakie znajdują, i gdzie ich niemasz, wyraziłem. O których zaś szkołach nie było co powiedzieć więcej, nad to, co się powiedziało już w raporcie tymczasowym, jako to o sieciechowskich i zamoyskich nieegzystujących, to samo powtórzyło się, co i pierwej, dla zachowania porządku. Przy tem, co się zdawało uwagi godne o niektórych szkołach, przy ich opisaniu wyraziłem, przełożonych gorliwość i pilność o utrzymywanie i wpajanie ducha narodowego podczas niebytu Ojczyzny w Księgach dawnych wizyt [1]) pochwaliłem i Prześw. Izbie eduk. w raporcie tymczasowym oraz JW. Ministrowi spraw wewnętrzych poleciłem. A że mi zastrzeżona była wolność czynienia uwag od Prześw. Izby eduk., przeto oprócz szczególnych napisałem uwagi ogólne, jakie mi doświadczenie długoletniego nauczycielstwa oraz czytanie książek francuskich, łacińskich a nadewszystko przekonanie własne i administrowanie edukacyi za rządu zeszłego nastręczyło. Te więc uwagi moje ogólne względem układu nauk zeszłego rządu do całego kraju, co do nauczycielów zaś i uczniów do szkół krakowskich ściągają się najbardziej, gdzie po zakończonej szczęśliwie wojnie przywróconą została edukacya właściwa narodowi. A byli i niemasz tych nauczycielów obcych, ledwo szczątki ich zostały i to z Polaków zniemczałych, naprędce bez wyboru do nauczycielstwa wezwanych; tym życzyćby trzeba, aby, nałogów swoich i uprzedzeń pozbywszy, jęli się pracy szczerze w swej drodze, potrzebnej do zrobienia im samym honoru i pożytku w młodzi krajowej, im do oświecenia powierzonej.

[1]) Księgi wizyt zaprowadziła Komisya ed. narod., w których wizytatorowie szkół zostawiali zgromadzeniu osobne szczególne przestrogi i zalecenia.

II.

Uwagi ogólne względem nauk, w szkołach gimnazyalnych dawanych, względem profesorów jakoteż i względem uczniów.

1. Względem nauk.

Nauki wszystkie, dotąd znane, zawsze uważane mogą być dwojako: raz jako jedne z nich nastręczają prosto lub ubocznie sposoby i środki do zaspokojenia potrzeb towarzyskiego życia a nawet posunąć się mogą aż do załatwienia potrzeb gustu i opinii, drugi raz jako niektóre z nich mają własność wydobycia, powiększenia i wydoskonalenia władz umysłowych człowieka w pojmowaniu, sądzeniu i stosowaniu rzeczy, tak podpadających pod zmysły jako też i zmysłom niepodległych, gdzie długa uwaga i głęboka refleksya, dostrzegłszy odległe skutki i samymi zmysłami niedościgłe, potrafiła stosować je do różnego użycia w towarzystwie. Pierwsze, zastanawiając zmysły człowieka, przystawują ich nazwiska pamięci, uczą poznawać własności tychże rzeczy i stosować je do życia potrzeb. Drugie, odrywając uwagę od rzeczy, uczą poznawać własności, ogólne rozciągłości, które ciała i rzeczy jakiekolwiek w naturze zajmują, i służą do niezmiernego użycia w rozmaitych naukach i sztukach a nadewszystko do wydobycia i wydoskonalenia władz umysłowych, i takiemi sa nauki matematyczne. Z tych geometrya elementarna, porządkiem Euklidesa dawana, zawsze była miana za najlepszą logikę dla swojej ścisłości, dokładności i porządku w dowodzeniach prawd i twierdzeń.

Od czasu urządzenia gimnazyów w kraju naszym przez Komisyę edukacyjną, edukacya publiczna obejmowała nauki, odpowiadające obydwom tym celom, kiedy obok nauk, nabywać się zwykłych pamięcią, szły nauki matematyczne, doskonalące umysł i jego siły. W trzeciej albowiem klasie kończyła się arytmetyka, a zaczynała się geometrya teoretyczna i wciąż w przeciągu lat czterech przy innych naukach fizyki, wymowy, prawa, historyi itd. [się ucząc][1]), skończył młodzieniec geometryę teoretyczną i praktyczną, algebrę i loikę a zatem niepotrzeba mu było szukać akademii dla słuchania nauk filozoficznych i prawa, których w gimnazyum wziąwszy więcej niż dobre początki, mógł reszty douczyć się z książek i z praktyki.

Rząd zeszły odmienił edukacyę w tym kraju na zupełnie niemie-

[1]) Wyrazy w nawiasie dodane przez wydawcę.

cką, podług którego układu nauki matematyczne i fizyka wyrzucone zostały z gimnazyów i do szkoły głównej odesłane, przez co od r. 1800. osobliwie młodzież polska, edukacyę biorąca po gimnazyach, niepowetowaną szkodę poniosła w swojej edukacyi. Te bowiem nauki, do szkoły głównej odesłane, mało komu stały się dostępnemi, gdyż nie każdy będąc w stanie utrzymać się na naukach przy szkole głównej, a nawet i którzy byli w stanie uczyć się przy akademii, nie mając jednak żadnych początków ani wyobrażenia tych nauk, wcale mało z nich korzystać mogli. A tak postępek młodych Polaków w naukach matematycznych i fizycznych wstecz cofniony został o lat kilkanaście. Uczono po szkołach na pamięć tylko wszystkiego, trzymając się ściśle przepisów, aby rozdziały nauk w czasie oznaczonym ukończone były.

2. Względem profesorów.

W zeszłym rządzie profesorów szkołom obmyślano przez konkurs. Smutno wspomnieć, jak przez to zawiedziona bywała edukacya młodzieży, częstokroć bowiem na profesorów wybierani byli ludzie wcale do tego niezdatni, i, gdy w kancelaryach lub innych jakich oficiach umieszczonymi być nie mogli dla małej swej zdatności, tym wolno było przez konkurs wybranymi być na profesorów, na którym to konkursie bynajmniej nie wglądano w ich obyczaje i sposób życia, byleby po niemiecku i po łacinie czytać i pisać umieli i z pedagogii atestata okazali, byli zdatni młodzież polską uczyć. Jakie stąd nieprzyzwoitości wypadały, łatwo wnosić można. Ludzie, tym sposobem na profesorów brani, ledwo nie każdy innego sposobu życia, innej profesyi, ten handlowi młodość oddawszy, ten ekonomiki, inny browarnych dochodów pilnować nawykły, inny w kancelaryi posługiwać, inny w innych zatrudnieniach żyjąc i wiele lat strawiwszy, przecież, mając atestata szkolne, rozumiał się każdy być zdatny do uczenia w szkole. Zgromadzeni tacy profesorowie różnych nałogów i obyczajów, najprzód nie zachowywali sami między sobą tej jednostajności ducha w zgromadzeniu, który wiele wpływa na dobro edukacyi, gdzie więcej podobno przykład dobry nauczycielów w młodzieży sprawić może, niżeli najrozumniejsze reguły i przepisy mądrości. Kłótnie i spory aż do zgorszenia uczniów, nieufność, przesadzanie się jednego nad drugich, ale to w złem nie w dobrem, wady i nałogi widocznie gorszące uczniów, takie to były przymioty po większej części profesorów, i chociaż mieli sami naukę a nawet i znajomością prawideł pedagogii popisowali się, ale uczniów utrzymać podług tych przepisów nie znali sposobu, pokazując widocznie na sobie samych, że co innego wiedzieć reguły pedagogii a co innego w praktyce one zachować i wykonywać, co innego wiedzieć, jak liczne

są przepisy moralności w teoryi, a co innego być włożonym praktycznie one w swych postępkach i sprawach zachować, nie będąc zatem sami uczeni i wprawiani nałogiem, jak mają uczyć i obyczaje swe do nauki stosować, nie dziw, że obyczajami swymi mijali się z rzetelną moralnością, którą opowiadali uczniom w szkołach. Zawsze więc prawdą było, że nie tyle pożytku w młodych zrobi dużo uczony bez obyczajów, ile mniej uczony, ale obyczajny. Że bezpieczniej dla rządu i pożyteczniej dla edukacyi krajowej, aby nauczyciele, nie przez konkursy, ale przez instytut nauczycielski przechodzący, dobierani byli, jak to było za czasów Komisyi edukacyjnej, gdzie młodzi ludzie, skończywszy nauki gimnazyalne a nawet i młodzież zgromadzeń zakonnych, trudniących się edukacyą krajową, pod imieniem kandydatów stanu nauczycielskiego sposobili się przy szkole głównej na profesorów pod dozorem prefekta nauczycielów, a w każdym kwartale każdy był ściśle egzaminowany z nauk, których słuchał, i to przez trzy lub cztery lata, w obyczajach zaś i sposobie życia dał każdy nieobojętne próby swej moralności, opuszczający się albo wątpliwych obyczajów nie był przyjęty na profesora. Takim sposobem zapewnione były szkoły i rząd, że edukacya pójdzie podług życzenia, inaczej bowiem nie będzie nigdy jednostajnej i powszechnej edukacyi kraju, ani pożytków z niej spodziewanych oczekiwać nie można.

3. Względem uczniów.

Młodzież edukowała [1]) się w szkołach podług układu zeszłego rządu, pod profesorami, przez konkurs wybieranymi, którzy oprócz tłómaczenia lekcyi w szkole obowiązywali się każdy swojej szkoły uczniów za pewną miesięczną zapłatę robić korepetycye osobne, z których lepiej częstokroć profesor był zapłacony na miesiąc, niżeli ze skarbu. Żeby zaś łatwiej odbył takową korepetycyę, zatrzymował tych, którzy się umówili płacić onemu miesięcznie, po godzinach szkolnych w tejże samej szkole, ci zaś, którzy mu nie mieli czem płacić, do domu odchodzili, i tam pół godziny lub więcej trochę zabawił ich mechanicznem powtarzaniem tego, co mają na lekcyę przyszłą naznaczone. Takowy sposób korepetycyi, zyskowny dla profesorów, dla uczniów był bardzo szkodliwy. Profesor bowiem, żeby dał uczniom poznać konieczną potrzebę swojej korepetycyi, oszczędzał się w tłómaczeniu w szkole, zostawując coś zawsze na korepetycyę, ci przeto, którzy tej dla swego niedostatku mieć nie mogli, zawsze słabszymi w oczach profesora byli. I im więcej za korepecyę płacił który uczeń, tem pewniejszy był klasy postępku w naukach

[1]) W oryginale »edukująca«.

i promocyi do wyższej szkoły. Prócz tego młodzież, w domu sama sobie zostawiona [była] [1]) bez żadnego dozoru, profesor bowiem niebył obowiązany tylko w szkole doglądać a za szkołą, co robili i czem się bawili studenci, bynajmniej nie wglądał. Stąd próżniactwo, opuszczanie się, przebywanie w ogrodach i oberżach, lekceważenie wszystkiego następowało, stąd jeszcze, że profesor albo nie umiał sam po polsku albo nie chcący poprawiać dzieciom pisowni polskiej, przyszło do tego, że młodzi, skończywszy gimnazyum, po niemiecku i po łacinie jakotako, ale po polsku pisać wcale nie umieli, chyba który prywatnie w domu do tego się przykładał, czego i teraz jeszcze doświadczamy, gdy rzadko którego z młodych znaleść można, żeby dobrze ojczystym językiem napisał.

III.

Porządek, jakim odbywały się wizyty szkół gimnazyalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego w roku 1810.

Przyjechawszy do któregokolwiek zgromadzenia, udałem się najpierw do przełożonego szkół i opowiedziawszy, kto jestem i pocom przyjechał, prosiłem o zwołanie osób zgromadzenia nauczycieli. Ci gdy się zeszli, dałem do przeczytania moje instrukcye i upoważnienie do wizyty, które odczytawszy i godzinę zaczęcia egzaminów naznaczywszy, oświadczyłem wszystkim dobrym Polakom radość z przywrócenia ojczyzny do politycznego jej bytu, natrąciłem tak rządców jak i nauczycielów szkolnych powinność, jak mają przy podanej okazyi dawać uczuć młodzi edukującej się w swych szkołach to odrodzenie się ojczyzny, wskrzeszonej męstwem i odwagą rodaków, wspartych potężnem ramieniem Napoleona Wielkiego, który z natchnienia opatrzności, zawiadującej losami narodów, stał się narzędziem odrodzenia się naszego, a przeto jaką wdzięczność ku temu zbawcy ojczyzny wrażać w umysły młodych Polaków należy, jak zachęcać też młodzież do miłości ojczyzny, do poszukiwania gruntownego oświecenia się w naukach i cnotach towarzyskich, mając za rzecz pewną, że ojczyzna, odzyskana męstwem rodaków, rządną i szczęśliwą być i długo utrzymać się nie może bez nauki, pracy i cnoty jej obywatelów i mieszkańców, że przeto nauczyciele za główny obowiązek swój mieć powinni wglądać, aby młódź szkolną nietylko w naukach przepisanych dokładnie ćwiczyć i doskonalić, ale oraz do nałogowego cnót towarzyskich zamiłowania i do pracy zachęcać, aby młodzi w czasie rekreacyi ubieganiem

[1]) Dodał wydawca.

się do mety, mustrą i obrotami wojskowymi zaprawiali się wcześnie do męstwa i zręczności, przez co nabędą sił czerstwych i zdrowia, postawy przyzwoitej i pięknej ciała i co jest właśnie najlepszą edukacyą fizyczną, aby upominali uczniów o cierpliwość w formowaniu charakteru, przedstawiając im najlepsze, jakie mieć można, wzory do naśladowania w pisaniu. I to także jest obowiązkiem nauczycielów, aby zachęcali młodzież do uczenia się języków obcych jakoto francuskiego i niemieckiego. Te języki są to, że tak powiem, przewodnikiem, pomocą i sposobami najpewniejszymi dla nas do wydoskonalenia w kraju naszym rolnictwa i rękodzieł, fabryk, do robienia różnych wynalazków na wzór krajów francuskich i niemieckich. Im więcej będzie czytających książki w tych językach, tem prędzej spodziewać się należy, że i u nas zaprowadzone zostaną te rękodzielnie i fabryki, które, przerabiając produkta swego kraju, są źrodłem [1]) handlu, bogactw, obfitości a zatem i wygód społecznego życia. Nie mamy dotąd w kraju dobrych fabryk sukiennych, płóciennych, nie masz dobrych garbarzy, farbierzów, a górników wcale brakuje, a przecież kraj nasz produktów dla ludzi tej profesyi ma podostatkiem. W rolnictwie nawet krajowem jest jeszcze wiele do poprawy, wydoskonalenia. W tych wszystkich materyach są książki dokładne francuskie i niemieckie, z nich przeto pomoc i światło brać należy. Wreszcie związki polityczne z Francyą, jako opiekunką naszą, a bliskie sąsiedztwa i wydarzające się obcowanie z Niemcami tego wyciągają koniecznie, abyśmy języki tych narodów rozumieli i onych używali w potrzebie.

Przyszedłszy na egzamin, gdzie przełożony, nauczyciele i uczniowie wszyscy zgromadzeni byli, po wezwaniu Ducha św. w te lub tym podobne słowa zagaiłem egzamin.

Mości Panowie Studenci! Rząd najwyższy, troskliwy o edukacyę waszą i wszystkiej młodzieży niedawno wskrzeszonej Ojczyzny naszej ustanowił zwierzchnią władzę, czuwającą nad waszem wychowaniem, jaką jest Prześwietna Izba Edukacyjna, z której woli i zlecenia przychodzę tu do was dla dowiedzenia się, czy wasza pilność w naukach, wam przepisanych i podanych wam przez waszych szanownych nauczycielów, czy wasze postępki i obyczaje są takie, jakich od was dobro Ojczyzny i dobro wasze własne wyciąga, czy zachowujecie przepisane wam reguły postępowania waszego w szkołach, abyście się stali obywatelami, pożytecznymi swej ojczyźnie, czy odpowiadacie waszą pilnością w naukach, moralnością w obyczajach, troskliwości, trudom i pracy szanownego rządcy i nauczycielów waszych, wrodzonej chęci rodziców, krewnych i opiekunów waszych, zamiarom rządu a nadewszystko oczekiwaniu i nadziejom

[1]) W oryginale »modłem«.

ojczyzny, która z was pomoc i obronę, ozdobę i sławę w czasie swoim brać będzie i powinna.

Te uczucia powinny Wać Panom tkwić zawsze w umyśle, to hasło przed oczyma mając, powinniście przykładać się do nauk z taką pilnością, chęcią i usiłowaniem, jakiego tak wielki zamiar edukacyi publicznej wymaga.

Wiecie, Wać Panowie, że rozum i mowa różni człowieka od bydląt, ale i to wiedzieć macie, że ludzie uczeni różnią się od nieuczonych o tyle, o ile Bóg od ludzi się różni. Rozum albowiem człowieka, naukami wykształcony, a serce nałogiem wprawne do czynienia tego wszystkiego, co radzi i przepisuje czysta i zdrowa moralność, zbliża do Bóstwa i samemu Bogu najpodobniejszym go czyni.

Wszystkie nauki łączą się z sobą ścisłym niejako węzłem, jedne drugim pomagają do objaśnienia oświecenia i ukształcenia rozumu człowieka, do wprawy zmysłów i ich narzędzi w zręczność, moc i trafne wykonanie zadziwiających częstokroć i na pozór niepodobnych dzieł, sztuk i wynalazków.

Człowiek, złożony będąc z duszy i ciała, ma też powinność oświecać się w naukach moralnych i fizycznych. Tamte służą do uformowania duszy i serca, te do ukształcenia rozumu i wydoskonalenia zmysłów ściągają się najbardziej; a wszystkie nauki, razem wzięte, albo służą do wydobycia, wydoskonalenia i powiększenia władz umysłowych człowieka, sposobnym go czyniąc do porządnego rozważenia i sądzenia czyli rozumowania o rzeczach, albo nastręczają pomoce, środki i sposoby, ułatwiające zaspokojenie potrzeb i wygód społecznego życia.

W szkołach to publicznych macie, Wać Panowie, nauczyć się sposobów wypełnienia dokładnego powinności wrodzonych, jakie ma każdy człowiek wzdlędem Boga, względem siebie samego i względem bliźnich czyli względem towarzystwa, w którem żyje. Być wiernym ku Bogu, jako stwórcy naszemu, sprawiedliwym względem siebie samego a względnym i wyrozumiałym ku bliźniemu, zawsze z siebie biorąc wzgląd i miarę, to jest treść i zasada nauki, której obszerne tłómaczenie tu w szkołach bywa Wać Panom podawane.

Ale z nauk, ściągających się do powiększenia władz umysłu i ich wydoskonalenia, nie mogę Wać Panom dosyć zalecić geometryi. Jestto prawdziwie nauka rozumu, ona wydobywa w człowieku siły umysłu, one doskonali, one mierzy, powiększa i czyni sposobnym człowieka porządnie myśleć i porządnie myśli swoje szykować i jest prawdziwie nauką dla umysłu. W tej ćwiczyć i doskonalić, przy tem rysunków geometrycznych uczyć się i pięknie jest i arcypożytecznie. Geometrya jeszcze do objęcia nauk fizycznych i moralnych niezmiernie ułatwi Wać Panom drogę i sposób.

Tu także w szkołach macie, Wać Panowie, nauczyć się, jak przyzwoicie dopełniać macie obowiązków ku ojczyźnie, jako powszechnej nas wszystkich matce, że ją powinniście znać, onę kochać, bronić ją i ratować w potrzebie, jej wiernie w każdem rządowem wezwaniu służyć, dla niej nie żałować niczego, w nabywaniu światła, nauk, zręczności i wydoskonalenia sił ciała przez obroty i mustry wojskowe. A tak dopełnicie powinności, jakie na was wkłada edukacya publiczna, odpowiecie zamiarom rządu i nadziei kochanej ojczyzny.

Jeszcze jedną ważną winienem Wać Panom podać tu uwagę. Nauka języków mianowicie francuskiego i niemieckiego jest Wać Panom arcypotrzebna, bo oprócz że wiadomości pożyteczne nauk z książek, w tych językach pisanych, czytać i jak ze źródła czerpać będziecie mogli, zanim w naszym języku takie książki drukowane będą, ale jeszcze służą one do porozumienia się z narodami tych języków względem handlu, nauk, kunsztów i rzemiosł a przeto do wydoskonalenia w kraju naszym rolnictwa, rękodzieł, fabryk i rzemiosł na wzór obcych krajów. Nie zapominajcie, WPanowie, o tem, że charakter dobry i piękny jest chlebem i sposobem do życia dla ubogich a dla panów ozdobą, charakter przeto formować jak najpilniej każdy student powinien. Zgoła wszystko to, com powiedział, zachowując i podług tego w edukacyi waszej postępując, gdy skończycie edukacyę, możecie być pewni, że i wam samym i wszystkim z wami będzie dobrze [1]), co też właśnie jest i dopełnieniem i skutkiem widocznym edukacyi publicznej.

Tu [2]) zaczął się egzamin z nauk, okazywanie form charakteru, ćwiczeń domowych, rysunków itd.

Po skończonych egzaminach przemówiłem do uczniów w te lub tym podobne słowa: Miło mi było słuchać pięknie i umiejętnie odpowiadających WPanów na zapytania im podawane. Imiona wasze przedstawione będą odemnie Prześwietnej Izbie edukacyjnej jako najwyższej władzy nad edukacyą krajową, gdzie w archiwum złożone a może i drukiem ogłoszone zostaną dla zaszczytu i sławy waszej. Nie wątpię, że i ci Ichmość, którym się nie udało teraz równo zręcznie odpowiadać z najlepszymi i najpilniejszymi starać się będą przez szlachetną emulacyę, aby się nie dali wyprzedzać w zawodzie otrzymania chwały, jaką odbierają dobrze się uczący i moralnie sprawujący się.

Jakoż pewna to jest, Mości Panowie, iż nie masz nic dla człowieka w życiu szacowniejszego, jak dobre imię i sława; tego zaś szanownego dobra znaleść nie można, tylko w naukach, które, będąc prawdziwym i najpiękniejszym zaszczytem dla tych, co je posiadają, są przez to samo

[1]) Zupełnie w myśl Komisyi edukacyi narodowej.

[2]) Po skończonej mowie.

ozdobą młodości, starości pociechą, nie przeszkadzają w domu, owszem mile nas bawią i wszędzie z nami przebywają, stając się najwierniejszym przyjacielem i radcą w każdym czasie i we wszystkich przygodach życia. W rzeczy samej jakto miła człowiekowi rzecz jest, jaka rozkosz i pociecha, kiedy to nietylko sobie samemu poradzić umie w każdym czasie i miejscu, ale nawet i drugim w ich potrzebie prędką i skuteczną dać radę i pomoc potrafi, co za przysługa ludzkości, częstokroć wiele cierpiącej dlatego, że sobie radzić nie umie, jak łatwy sposób zarobienia sobie na szacunek, na przyjaźń, na wdzięczność, jak łatwo zjednać sobie wszędzie poważanie przyjaciół i życzliwych a nadewszystko jak wielkie i zupełne ukontentowanie w życiu, gdy umiejętnie i cnotliwie dopełni obowiązków człowieka, obywatela, urzędnika, jeżeli tym zrobi go wezwanie rządowe i życzenie powszechne. A tu już porównajcie, Wać Panowie, człowieka uczonego z nieukiem, który ani sobie samemu ani drugim radzić nie umie, a łatwo zapewne dostrzeżecie tę między nimi różnicę, o jakiej ja tu wprzód namieniłem. Uczony wszystko, co zechce, dobrze, nieuk nic dobrego i pożytecznego wykonać nie potrafi.

Po skończonych egzaminach i popisach, po rozmowach z każdym w szczególności nauczycielem, który miał co do przełożenia, Książki obrad miejscowych zgromadzeń, Księgi wizyt, przestrog i zaleceń wizytatorskich jakoteż Księgi zapisu uczniów kazałem sobie podać i te zwyczajem dawnych wizyt popodpisowałem. W których zaś zgromadzeniach ksiąg dawnych nie dochowano, na nowo sporządzić zaleciłem i tym sposobem w każdem miejscu wizyta zakończona była.

IV.

Szkoły gimnazyalne krakowskie przygłówne zwane.

1. Uwagi ogólne[1]).

Wizyta tych szkół zaczęta dnia 9. skończona 13 kwietnia r. b. Egzaminując uczniów każdej klasy z osobna, których tu 6 liczy się, jako też z języków francuskiego i niemieckiego, pokazało się, iż uczniowie

[1]) Sprawozdanie o szkołach gimnazyalnych krakowskich poprzedzają następujące słowa, które tu pomieszczamy: Do Prześwietnej Izby edukacyjnej! Raport ogólny o szkołach gimnazyalnych. W skutku wystawienia ogólnego raportu Prześw. Izbie edukacyjnej o wszystkich szkołach gimnazyalnych, które niżej podpisany wizytował w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego ten sam porządek zachowuje, w raporcie, jaki zachował, odprawując wizyty. W tym porządku są pierwsze szkoły gimnazyalne krakowskie, przygłówne zwane.

dość znaczny pożytek odnieśli z nauk im podawanych, wyjąwszy nauki matematyczne, w których niewiele postąpić mogli uczniowie, nie będąc przygotowani, ponieważ w byłym układzie nauk zeszłego rządu z krzywdą dla rozumów młodych Polaków geometrya i loika opuszczone były, dlaczego z początku samego w każdej z czterech klas wyższych zaczynać trzeba było geometryę.

2. Co do funduszów i etatu.

Szkoły gimnazyalne krakowskie żadnych oddzielnych funduszów nie mają. Profesorowie swe pensye pobierają w tym roku z prokuratoryi Szkoły głównej, zkąd i na sarta tecta tychże szkół in florenis polonicis 2400 rocznie wyznaczonych jest.

Etat wydatków szkoły krakowskiej gimnazyalnej, urządzeniem J. O. Księcia Imci Poniatowskiego w roku zeszłym wyznaczony, jest ten:

1) Antoni Himonowski, prorektor	rocznie	3200+400	złp.[1]).
2) Joachim Karkoszyński, prof. matem. i fizyki	»	2400+400	»
3) Feliks Słotwiński, prof. moralnej, prawa i historyi	»	2400+400	»
4) Marcin Gaudziński, prof. wymowy i poezyi	»	2400+400	»
5) Szymon Jasieński, prof. łaciny	»	2800+400	»
6) Franciszek Słoniński, prof. klasy II. . .	»	2400+400	»
7) Jan Moczarski, prof. klasy I.	»	2400+400	»
8) Prof. ks. Jan Marczyk, kaznodzieja . . .	»	1200+400	»
9) Franciszek Bogucki, prof. języka francuskiego	»	2000+400	»
10) Franciszek Słoniński, prof. języka niemieckiego	»	2000+400	»
11) Na sarta tecta i stróża	»	2400	»
Suma ogólna . . .	rocznie	29600	złp.

3. Co do gmachów i domów szkolnych.

Gimnazyum krakowskie czyli Szkoły, przygłównemi zwane, jestto gmach w kwadrat zabudowany, którego kwadratu jest bok na łokci...[2]) frontem na wschód letni naprzeciw kościoła akademickiego kollegiaty

[1]) Pierwszą sumę tytułem »salarium«, drugą tytułem »stancya«.

[2]) Liczby w rękopisie niema.

św. Anny przez ulicę tegoż imienia leżący, od Nowodworskiego, kawalera maltańskiego kosztownie wystawiony i w r. 1643 ukończony. Na dole są dwie sale szkolne w pawilonie od frontu, po prawej ręce jedna długa łokci 16, szeroka łokci 15, po lewej ręce sala długa łokci 16, szeroka 10; przy tejże sali jest pokoik z alkierzem tejże długości i szerokości co sala. Nad temi salami na górze jest sala bez pieca duża i ozdobna, w amfiteatr urządzona, długa łokci 32, szeroka 16 z potrójnemi drzwiami, każde o dwóch skrzydłach, tak urządzona w r. 1787 na przyjęcie wiekopomnej pamięci Stanisława Augusta, króla, odnowiciela nauk w Polszcze, nadpsuta znacznie za rządu zeszłego, lecz w tym roku na przyjęcie Najjaśniejszego Pana Fryderyka Augusta, który w tej sali od Akademii był witany, znowu odnowiona i różnemi obrazami królów fundatorów akademii, dobrodziejów i sławniejszych akademików ozdobiona. W pawilonie na tył położonym po prawej ręce jest sala długa łokci 22, szeroka łokci 16, po lewej druga sala długa łokci 22, szeroka 16, nad temi salami na górze są dwie sale i między niemi skarbiec sklepiony z żelaznemi drzwiami o jednem oknie na tył, w którem okiennice są także żelazne. Pierwsza sala od przyjścia ze schodów jest długa łokci 22, szeroka łokci 15, druga sala z skarbcem ma długości łokci 20, szerokości 18. Za tym pawilonem jest podwórczyk niewielki i miejsca potrzebne. Obydwa te pawilony złączone są z obydwóch stron murem ogniowym pod sam dach wysokim. Schody do górnych sal są kamienne, ganki około sal pod wystawą są z kamienia ciosanego z posadzką kamienną, wsparte na słupach czyli kolumnach z tegoż kamienia. Sień od wnijścia z ulicy jest sklepiona, posadzką kamienną płaską wysłana, podwórzec skolny między pawilonami jako i na tyle jest porządnie wybrukowany. Dach nad tym gmachem od ulicy dachówką, zewnątrz gontami pokryty. W powyż wspomnianej sali ozdobnej nietylko popisy publiczne młodzi gimnazyalnej odbywają się, ale też i Szkoła główna częstokroc swoje posiedzenia publiczne tamże odprawia.

Gdy potrzeba reperacyi gimnazyum krakowskiego wymaga, tę Szkoła główna krakowska z kasy prokuratoryjnej zastępuje.

4.*) Raport o osobach zgromadzenia nauczycieli Szkół przygłównych akademickich krakowskich z r. 1809/10 dnia 30 lipca podany.

1). Prorektor Antoni Himonowski, rodem z województwa bełzkiego, ma lat 48, jest żonaty, zdrowia miernego, zdatności i pilności dostate-

*) Raport podany jest w oryginale w formie tabeli, z względów wydawniczych zaniechano jej, a wystylizowano zawarty w niej materyał.

cznej, moralny [1]), zna prócz polskiego język łaciński i co do zrozumienia książek francuski i niemiecki, jest przełożonym nad studentami bursy iurisperitorum lat 16 tj. od r. 1794, płacy rocznej bierze 3200 złp. a na stancyę 400. Od r. 1780 do 1792 był profesorem klasy I i II, wymowy i poezyi, kaznodzieją, od r. 1791 do 1794 prorektorem substytutem, od 1794 do 1801 prorektorem aktualnym szkół przygłównych krakowskich, od r. 1794 jest dotąd przełożouym nad alumnami bursy iurisperitorum. Za odrodzeniem się ojczyzny 1809 dnia 5 sierpnia był komisarzem do interesów akademickich do 16 listopada tego roku, odtąd jest prorektorem szkół. Świadczą o tem Acta archivi fundi educationis.

2). Profesor matematyki, fizyki i loiki Joachim Karkoszyński z Krakowskiego, lat 42, kawaler, zdrowie dobre, melancholik i śledziennik, zdatny, pilny, obyczajny, zna z obcych języków łaciński i niemiecki, tymczasowo zastępuje astronoma obserwatora co do meteorów, bierze jako salarium 2400, na stancyę 400 złp. Przed zaborem kraju za Prześw. Kom. eduk. był przy Szkole głównej kandydatem do nauczycielstwa.

3). Profesor moralnej, prawa i historyi Feliks Słotwiński z cyrkułu tarnowskiego, lat 24, kawaler, słabowity, litery r niewymawia, nie dosłyszy, ucząc doskonali się i usiłuje, w język ojczysty niewprawny, pilny dosyć, obyczajny, zna język łaciński i niemiecki. Pobiera jako salarium 2400, na stancyę 400 złp. Uczył się podług przepisów austryackich, sposobiąc się bardziej do matematyki.

4). Profesor wymowy i poezyi Marcin Gaudziński z Krakowskiego, lat 39, kawaler, zdrowie dobre, zdatny, pilny, obyczajny, zna język łaciński i niemiecki. Ma salarium 2400 a na stancyę 400 złp. Uczył się nauk w szkołach i akademii tutejszej podług Ustaw Prześw. Kom. ed. i był profesorem matematyki interymalnym za rządu przeszłego.

5). Profesor łaciny Szymon Jasieński z Sandomierskiego, lat 35, żonaty, zdrowia dobrego, zdatny, pilny, niecierpliwy, zna prócz polskiego język łaciński i niemiecki. Jest przełożonym nad bursą Starnigielską. Tytułem salarium bierze 2800 złp a na stancyę 400 Był profesorem w gimnazyum rzeszowskiem, stąd przeniesiony od rządu austryackiego, uczył także gramatyki w gimn. krakowskiem.

6). Profesor klasy II. Franciszek Słoniński z Śląska, lat 42, zonaty, zdrowie dobre, zdatny, pilny, obyczajny z obcych języków znał łaciński i niemiecki. Jest przełożonym nad bursą Jeruzalem. Bierze salarium 2400 złp. a na stancyę 400. Za Kom. ed. był kandydatem do stanu nauczycielskiego a potem metrem języka niemieckiego w szkołach przygłównych.

[1]) W oryginale dopisał noty z zdatności, pilności i obyczajów prorektora sam wizytator, zresztą cały raport pisany jest inną ręką.

7). Profesor klasy I. Jan Moczarski z Przemyskiego, ma lat 42, kawaler, zdrowie słabe, zdatny lecz w język ojczysty niewprawny, pilny gdy zdrów, obyczajny, lecz niekiedy sprzeczny i niecierpliwy, zna język łaciński dosyć, francuski i niemiecki dobrze. Ma salarium 2400 a na stancyę 400 złp. Edukował się podług przepisów w szkołach niemieckich, potem był profesorem normalnych szkół niemieckich w Krakowie.

8). Kaznodzieja Jan Marczyk z Sandeckiego, lat 30, ksiądz świecki, zdrowie dobre, stara się, w język ojczysty niewprawny, pilny, nie usiłuje jednak dobrych autorów i mowców naśladować, obyczajny, zna łaciński i niemiecki język, wikaryusz przy kościele P. Maryi, pobiera salarium 1200 a na stancyę 400 złp. Za Austryaków był katechetą w szkołach panien Prezentek w Krakowie, sam edukując się w szkołach niemieckich.

9). Profesor języka francuskiego Franciszek Bogucki z Wołynia, lat 38, żonaty, zdrowie dobre, ucząc doskonali się, pilny, obyczajny, zna z obcych języków łaciński i francuski. Pobiera salarium 2000 złp. a na stancyę 400. Uczył się nauk przepisanych od Prześw. Kom. ed. w Krakowie.

10). Profesor języka niemieckiego Franciszek Słoniński z Śląska jak wyżej l. 6). [1]).

5.*) O uczniach z r. 1809 10.

Klasa I. pod nauczycielem Janem Moczarskim liczyła w ciągu roku 169 uczniów, z tych jednak ubyło w ciągu roku 30, a w szczególności 15 bez podania powodu, 4 zdało egzamim do II. klasy, 4 przestało chodzić dla słabości, 3 wróciło do szkół początkowych, 2 opuściło zakład dla śmierci ojca, 2 poszło do praktycznych zawodów.

Wiek uczniów tej klasy był bardzo rozmaity: 8 lat skończyło 12 uczniów, 9 lat 12, 10 lat 26, 11 lat 35, 12 lat 16, 13 lat 33, 14 lat 15, 15 lat 6, 16 lat 2, 17 lat 6, 18 lat 4 a 19 lat 1 uczeń. Wiek 2 uczniów niewiadomy.

Zdrowie uczniów było dobre a tylko u kilku albo mierne albo słabe. Pilność ogromnej większości dobra, zresztą słaba, mierna, chwalebna.

Udzielano w tej klasie: Nauki chrześciańskiej, nauki moralnej, gramatyki, wypisów, zoologii, geografii i arytmetyki. Z tych też przedmiotów otrzymali uczniowie »postępek« oznaczony stopniami: 1 z eminen-

---

[1]) Pod raportem czytamy: Podpisano Antoni Himonowski, prorektor.

*) Cały 5 ustęp jest samodzielnem opracowaniem wydawcy, opartem na materyale rękopisu.

cyą, 1 i 2 stopień. Celujących uczniów było 30, takich zaś, którzy otrzymali postęp 2, było 36, reszta miała postęp 1. Uderza nas to niezwykłe zjawisko, że uczniowie »celujący« byli »eminencyami« w wszystkich przedmiotach, kto zaś miał postęp 1, ten go miał w wszystkich przedmiotach bez wyjątku, tak samo było i z 2 postępem. Nie można tego nazwać ścisłą klasyfikacyą. Dalej zastanawia nas brak not z obyczajów. Dopisano je zaledwie u kilkunastu pierwszych uczniów, używając not: 1 z eminencyą, 1, stateczny, nienaganne, płochy, dobre, niedbały, mierne, 2.

W klasie II. było uczniów 35, tylko dwóch wystąpiło. Gospodarzem klasy był nauczyciel Franciszek Słoniński. Wiek uczniów wahał się pomiędzy skończonym 10 a 19 rokiem. Zdrowie było u wszystkich dobre, pilność przeważnie dobra a w nielicznych wyjątkach mała, dosyć dobra, wielka, niedbała i słaba. Oceniano postępek uczniów z tych samych przedmiotów, co w klasie I, i w ten sam sposób, jak tam, z tą małą tylko różnicą, że w tej klasie znalazł się uczeń jeden z 3 stopniem. Not z obyczajów nie ma żadnych.

Klasa III. pod nauczycielem Szymonem Jasieńskim miała 32 uczniów w wieku od 10—20 lat skończonych. Zdrowie wszystkich dobre a w małych wyjątkach albo średnie, albo dosyć dobre, albo niedobre. Pilność dobra u 5 uczniów a u reszty albo średnia, albo mierna, albo dosyć dobra, albo wielka, albo mała albo żadna. Obyczaje sklasyfikowano następującemi notami: przykładne, swywolny, płochy, spokojny, stateczny, skromny, nienaganne, dobre, niedbały, lekkomyślny, obyczajny.

Uczono zaś i dawano »postępek« z łaciny, arytmetyki, geometryi, mineralogii, moralnej, historyi starożytnej i geografii starożytnej. Klasyfikacya uczniów przedstawia w tej klasie obraz nieco ściślejszy. Zaznaczyć trzeba oryginalny sposób klasyfikowania taki jak; »wstęp do 1«, który się dość często powtarza, lub »godzien nagrody«.

Klasa IV, zostająca pod nauczycielem Joachimem Karkoszyńskim, liczyła uczniów 21 w ukończonym roku życia 12—20. Zdrowie było dobre u 17 uczniów, u jednego najlepsze, u 1 dosyć dobre, u 1 średnie, u 1 niedobre. Pilność sklasyfikowano jako mierną u 9 uczniów, jako wielką u 3, jako znaczną u 1, jako dobrą u 3, jako dosyć dobrą u 4; jednemu zapisano w rubryce »pilność« 2.

Klasyfikacya obyczajów przedstawia niezwykłe noty: nienaganne (3), spokojny (6), przykładne (1), najlepsze (2), stateczny (2), naganne (2), dobre (2), płochy (1), napominany o swywolę i pijaństwo (1), przystojne (1).

Osobliwości znajdują się także w notach z nauk. Uczono w klasie IV. języka łacińskiego, geomeiryi, algebry, fizyki o ogniu, prawa natury, historyi polskiej epoka 3, geografii o Europie. Znajdujemy takie po-

stępki: wstęp do 1; eminens; 1; 1 eminens; celujący; godzien nagrody; 2; wstęp do 2; 3.

W klasie V. pod nauczycielem Marcinem Gaudzińskim było uczniów 21 w wieku od 12—20 lat skończonych. Jeden tylko miał zdrowie słabe, zresztą wszyscy dobre. Pilność była wielka (2), dobra (6), dość dobra (1), mierna (9), mała (3). W notach z obyczajów prócz znanych nam już znajdujemy takie jak: opuszczający się, dziecinny, skromny. Uczono w tej klasie: wymowy wolnej, geometryi, algebry, mechaniki, prawa politycznego, historyi polskiej epoka 4, geografii o Europie Klasyfikacya postępku, jak się zdaje dość ścisła, nie przedstawia po tem, co już o jej stopniowaniu wiemy, nic osobliwszego.

Klasa VI. pod Feliksem Słotwińskim liczyła w ciągu roku 13 uczniów w wieku 14—23 lat. Dwóch wystąpiło w grudniu r. 1809. Tylko jeden miał słabe zdrowie, inni mieli dobre Pilność u wszystkich przeciętnie była dobra. W obyczajach otrzymało notę: stateczny (3), przykładne (1), przystojne (2), skromny (3), najlepsze (1), płochy (1); nieklasyfikowano 2.

W »postępku« z nauk, a w szczególności: z prawa narodów, z ekonomii politycznej, z historyi nowożytnej o innych 3 częściach świata, z loiki, z geografii astronomiczno-fizycznej i z wymowy wiązanej otrzymali prawie wszyscy uczniowie postęp: eminens, bo dwóch tylko postęp 1. Dwóch z eminensów polecono do nagrody.

Języka francuskiego pod nauczycielem Franciszkiem Boguckim uczyło się z klasy I. uczniów 34 a z II klasy 5, razem 39, z nich było eminensów 6, stopień 1 otrzymało 25, stopień 2 uczniów 7, stopień 3 jeden uczeń.

Języka niemieckiego pod Szymonem Jasieńskim uczyło się z klasy I. uczniów 19, z II. klasy 21 a z III klasy 7 uczniów.

6.*) Zdanie o dyrektorach domowy dozór swych uczniów mających z r. 1809/10.

Obok imion i nazwisk dyrektorów podano liczbę dozorowanych przez nich uczniów, a nadto określano zdatność i pilność każdego z nich i poczyniono co do niektórych osobne uwagi. Dyrektorowie rekrutowali się w części z pośród uczniów wyższych klas (V i VI) samych szkół przygłównych (6 na 25) a w części z osób z poza tychże szkół. Między temi ostatniemi był 1 nauczyciel szkoły parafialnej, 1 ksiądz. Dyrektorowie mieli pod opieką jednego do kilku uczniów. Dwóch miało po 1

*) Ustęp 6 cały jest pracą wydawcy, osnutą na podstawie rękopisu.

uczniu, 5 po 2, 3 po 3, 5 po 4, 3 po 5, 2 po 6, 1 po 7, 3 po 8 a najwięcej bo aż 9 uczniów miał 1.

W rubryce »zdatność« czytamy takie klasy: wielka (2), mała (4), dosyć zdatny (2), mierna (5), stara się (6), zdatny (7). Pilność była: wielka (2), mała (3), mierna (8). Za dość pilnych uznano 7 dyrektorów, za pilnych 5.

Dość ciekawe są dopiski w uwagach: niepodaje raportów, nie pilnuje dzieci, niewprawny, niewprawny w pedagogii, nie może wystarczyć, bo parafialnej szkółki jest profesorem, pilnuje dzieci, prostoty ma wiele i dziwactwa, nie jest często z uczniami, w polskim języku niewprawny, byłby dobry na kandydata, nie lubi pracy, troskliwie się trudni uczniem, często uczniów odchodzi, niedostępny.

V.

Raport o stanie gimnazyum pinczowskiego akademickiego.

1. Co do funduszu rządowego.

Rząd zeszły austryacki do funduszu tych szkół pinczowskich, których erekcya ma się zaczynać od r. 1701, przez margrabiów pinczowskich zrobiona, ale których papiery, do erekcyi funduszu służące, od tegoż rządu zabrane wszystkie zostały do Lwowa, przez dekret swój pod rokiem 1802 przyczynił do funduszu tych szkół złp. 3600. Takowy przyczynek do funduszu profesorowie pinczowscy pobierali i pobierają z kasy kieleckiej decursive.

2. Co do funduszu miejscowego.

Wszystkie prawie fundusze tej szkoły do tego miejsca są przywiązane, bo wszystkie albo przez margrabiów pinczowskich w r. 1701 na rzecz ich legowane były, albo później przez staranie tychże margrabiów dołączone.

1). Prowizya od sumy kapitalnej złp. 1740, na kahale pinczowskim w r. 1705 lokowanej, 87 złp. Suma ta pierwiastkowo była złp. 2000, lecz, ponieważ szkoły pinczowskie pobierały prowizyę po 7%, po zapadłem prawie polskiem oznaczającem po 5%, przeto Komisya likwidacyjna polska długów żydowskich ten nadbór potrąciła.

2). Prowizya od sumy kapitalnej złp. 7744 gr. 10, na kahale pin-

czowskim lokowanej w r. 1710, i dla tejże przyczyny, co poprzedzająca, z sumy kapitalnej złp. 10000 zmniejszonej, 387 złp. 6½ gr.

3). Prowizya od sumy kapitalnej złp 5000 na mieście katolickiem Pinczowie, w r. 1710 lokowanej, 250 złp.

4). Prowizya od sumy kapitalnej złp. 1500, na dobrach Charsznica w powiecie krakowskim w r. 1741 lokowanej, 75 złp.

5). Prowizya od sumy kapitalnej złp. 1000, na dobrach Morsko w powiecie krakowskim lokowanej, 50 złp.

6). Suma z Kasy powiatowej kieleckiej pobierana 3600 złp.

7). Czynsz z młynów pinczowskich mocą erekcyi na utrzymanie stróża, w r. 1710 wyznaczony, 50 złp.

8). Pensya roczna od probostwa pinczowskiego podług komplanacyi Szkoły Głównej krakowskiej, z temże probostwem zawartej, złp. 3600 wynosząca, a później przez Komisyę polską, ofiarę dziesiątego grosza likwidującą, przeciw prawu od sta zmiejszona złp. 3240.

Fundusze nr. 1 i 2 są w ręku Kasy powiatowej kieleckiej, przeniesione tam przez rząd austryacki po odebraniu dochodów Krupki na skarb publiczny i po przyjęciu na siebie wszystkich wiederkafów. Inne zaś fundusze są podług miejsca denominacyi.

Niema przełożonej żadnej wiadomości, żeby który z wyliczonych funduszów podpadał jakiemu niebezpieczeństwu.

Dochody nr. 1 i 2 za cały rok są zaległe, względem czego poszło przełożenie prorektora do Prześw. Administacyi kieleckiej a od tej do JW. Ministra skarbowego. Dochody nr. 3 zaległe są za pół roku dla upadku miasta w teraźniejszych okolicznościach. Czynsz nr. 6 od niewiadomego czasu teraźniejszemu przełożonemu nie jest płacony, czynione w tej mierze przełożenia tak JWW. Margrabstwu zeszłym, jako rządowi austryackiemu, były bezskuteczne, teraźniejsi JWW. Margrabstwo obiecali go wypłacić. Zaległości tedy z tego względu, jakakolwiekby się pokazała, u masy JWW. Margrabstwa przeszłych upominaćby się o nią należało.

3. Etat wydatków tych szkół.

1)	Prorektor bierze rocznie	400 złp.
2)	Profesor wymowy i moralności . . .	1800 »
3)	Profesor matematyki i fizyki	1800 »
4)	Profesor I. i II. klasy	1600 »
5)	Tenże na kwaterę	200 »
6)	Metr języka niemieckiego	150 »
7)	IMci p. Kozłowski, emeryt	1000 »
	Suma wydatków . . .	6950 złp.

Reszta dochodów obraca się na podatki publiczne, na utrzymanie posługi w domu szkolnym, na gwałtowne reperacye i na inne nieprzewidziane potrzeby.

4. Co do gmachów i domów szkolnych.

Dom szkolny jest murowany, frontem na południe do rynku obrócony i w samym rynku narożny, o jednem piętrze, od wschodu przedzielony od kościoła XX. Paulinów farnego gościńcem publicznym, z Kielc idącym, od północy drogą poprzeczną, od zachodu styka się z domem żydowskim. Ma z północy plac do niego należący, 64 łokcie długi a 30 łokci szeroki.

Dom zabudowany jest w węgielnicę dłuższem ramieniem ku wschodowi podany a na zachód krótszym Długość frontu jest łokci 60, szerokość każdego ramienia węgielnicy jest łokci 20. Ramię węgielnicy czyli skrzydło domu wschodnie jest zupełnie puste, ma tylko cztery ściany główne z kamienia budowane ladajakiem dachem z gontów pokryte bez sklepienia; skrzydło drugie również złym dachem okryte, oba bez powały na piętrze. Ma pomieszkania następujące: Na dole od północy dwie klasy, każda ma długości łokci 16, szerokości jedna 11, druga 9, obie z powałami drewnianemi. Dalej ku południowi po prawej ręce szkoła długa łokci 8, szeroka łokci $3^1/_2$, sklepiona, po lewej stancya mieszkalna sklepiona z komórką także sklepioną, długą łokci $4^1/_2$, szeroką tyleż, pomiędzy temi sień duża sklepiona, długa łokci 9, szeroka łokci $4^1/_2$. Niemasz żadnej sali na muzeum ani na bibliotekę, byłaby zaś łatwo jedna i druga, gdyby dom był zreparowany czyli raczej dokończony, jak się należy. Na górze jest mieszkanie dla prorektora o trzech stancyach z powałą drewnianą także od południa, z których jedna służy za kuchenkę. Na dziedzińcu jest domek drewniany, służący za kuchnię profesorowi, mieszkającemu w kollegium na dole. Trzeci profesor mieszka w stancyi, najętej w mieście. Reparacya tego domu szkolnego czyli dokończenie jego budowy podług tego, gdyby(?) zeszły śp. Margrabia pinczowski decydował się przystawić materyał drewniany, kamienny i wszelkie rzeczy prócz rzemieślnika a to w r. 1806, jak prorektor podawał rządowi zeszłemu raport względem reparacyi tego domu, tedy uczyniłaby expens na rzemieślników i robotników 6000 złr. w bankocetlach, podówczas obrachowana przez w swej sztuce biegłych rzemieślników [1]). Względem tych szkół to muszę powiedzieć, że lokowane w miejscu, co do położenia swego bardzo wygodnem, światłem i pięknem, ale z przyczyny, że w całym rynku sami żydzi

[1]) Zdanie to zepsuł widocznie przepisujący.

mieszkają a chrześcianie opodal za żydami, jest niewygodne dla studentów, chybaby ci u żydów mieszkać musieli.

Sali na popisy, biblioteki i muzeum w tych szkołach niemasz.

5. Co do nauczycielów.

1). Wysocki Tomasz jest profesorem matematyki i fizyki, prorektorem i metrem języka niemieckiego, ma lat 43, jest profesorem lat 18, metrem 17, proroktorem 14, czuje się jeszcze na siłach pracowania, ale nie za czterach jak dotąd, lecz za jednego.

2). Teodor Orłowski jest profesorem literatury i moralności, ma lat 40, jest profesorem lat 17, zdolny do pracowania, gdyby zasługa więcej popłacała.

3) Jan Ostrowski jest profesorem I. i II. klasy i daje nauki ustawami bywszej Kom. ed. przepisane. Jest profesorem lat 6, zdrowia do dalszych prac zdatnego.

Wszyscy ci profesorowie do pełnienia obowiązków swoich są zdatni.

6.*) Raport prorektora o studentach z dn. 29 lipca 1810 r.

W klasie I. było w ciągu roku uczniów 31, z tych jeden umarł a czterech wystąpiło przed egzaminem. Wiek uczniów był 8—16 skończonych lat. Zdrowie było czerstwe i dobre, a tylko kilku słabe. W katalogu zaznaczono »postępek« w łacinie, arytmetyce, w moralnej, w formowaniu charakteru, w geografii, w języku niemieckim.

W klasie II. było tylko 4 uczniów, z których jeden przestał chodzić przed egzaminem. Klasyfikowano z tych samych przedmiotów, co w klasie I.

Do klasy III. zapisało się uczniów 13 w wieku 13—17 lat. Jeden z nich wstąpił do zakonu przed egzaminem. Klasyfikowano z łaciny, z arytmetyki i geometryi, z historyi naturalnej, z moralnej, z historyi dziejów ludzkich i j. niemieckiego.

W klasie IV. było 8 uczniów, z których jeden wystąpił. Uczono tych samych przedmiotów, co w klasie III z wyjątkiem arytmetyki i geometryi, zamiast której brano algebrę.

Klasa V. liczyła 4 uczniów, z nich 1 oddalił się z szkół przed egzaminem, a 1 nie był na egzaminie dla słabości. Brano te same przedmioty, co w klasie IV.

Uczniami celującymi w klasie I. byli: Psarski Romuald, Lipski

*) Nie w oryginale, lecz w sprawozdaniu wydawcy.

Feliks, Nestorowicz Stanisław, Nowakowski Karol, Bąkiewicz Stanisław, w kl. II: Gąsiewski Andrzej, Jabłoński Ignacy; w kl. III: Pękosławski Józef, Psarski Jan, Borowicz Jan, Chrząstowski Ignacy; w kl. IV: Jakubowski Józef, Olewiński Jan; w kl. V. Lipski Seweryn.

Raport o uczniach podpisał prorektor Tomasz Wysocki w Pinczowie dn. 29 lipca 1810 roku.

VI.

Szkoły radomskie XX. Piarów.

1. Co do gmachów szkolnych.

Gmach szkół radomskich, długi łokci 36, szerokości łokci 26, stojący w jednej linii z mającą kiedyś powstać facyatą kościoła, oczekującego dobroczynnej ręki, aby mógł być w większej połowie swej budowy dokończony, po drugiej stronie kościoła mając pawilon kolegii i wchód do tegoż, zabudowaniem swojem w rynku, rozległością, okazałością z położenia jest ozdobą miasta i wygodą dzieciom obywatelskim dla bliskości i wygodnego zabudowania, ale co do nauk może być przeszkodą, że w samym rynku zostaje. Mieści w sobie sal 8 do dawania lekcyi, na muzeum, bibliotekę, na popisy zdatnych. Z tych sal wszystkie mają długość po łokci 13, szerokość zaś sześciu z nich jest na łokci 12, a dwie szerokie tylko po łokci sześć. Z tych jeszcze cztery na dole a cztery na piętrze znajduje się.

Te sale, będąc zabrane na lazaret wojskowy i przez to dużo uszkodzone, znacznej potrzebują reparacyi, której anszlag, przez rzemieślników w swej sztuce biegłych zrobiony, posłany jest Prześw. Izbie edukacyjnej w raporcie tymczasowym. Szkoły od lazaretu są uwolnione, ale łóżka po chorych, sienniki, kołdry itd. dotąd zostają w salach szkolnych. Podał w tej mierze wizytator notę do Prześw. Administracyi powiatu radomskiego, ale ta nota bez żadnego skutku została, kiedy rektor szkół donosi wizytatorowi, że te rekwizyta dotąd zostają i na nowo lazaret do szkół mają sprowadzić.

2. Co do funduszów.

Osobna tabela funduszów tak w dobrach stałych, jako w kapitałach, tu załączona, one wszystkie wyjaśnia, które to fundusze służą wspólnie całemu zgromadzeniu i profesorom, tak pracującym, jako też wysłużonym i kalekom. Każdy profesor pracujący bierze na westyarz 300 złp., ma stół i wygody życia w zgromadzeniu spólne.

Od kapitałów tego roku tylko W. Karczowski z Pierzchni zapłacił, inni wymawiają się niedostatkiem pieniędzy, zaś W. Romuald Zdziechowski, dziedzic Kamieńska, złp. 128 zupełnie zaprzeczył, nazywając zapis złym, dekret ziemski, przysądzający należytość złego zapisu, niesprawiedliwym, komplanacyę, z rektorem teraźniejszym zrobioną, za nieważną, jakoby ją w małoletności podpisał. Podobnież Pan Dyonizy Buczyński z Kozinek złp. 64 płacić nie obiecuje. Z Kasy powiatowej radomskiej pensyi zaległej za ośm miesięcy upłynionych odebrać żadną miarą nie można.

Wyszczególnienie funduszów Kollegium i szkół piarskich radomskich, gdyż fundusz szkolny od kolegialnego nie jest oddzielony, dn. 6 lipca r. 1810 W. Dymidowiczowi, wizytatorowi od Szkoły głównej zesłanemu, podane na mocy rozkazu pod dniem 27 miesiąca czerwca r. b. nro. 50:

1) Posiada Kollegium wraz z szkołami dwa folwarki, blisko Radomia leżące, tj. Janiszów i Kaptur, które czynią rocznej intraty	złp.	2875	gr. 23
2) Prowizya od sumy 3000 złp. na Grabowy hipotekowanej po 5%	»	150	» —
3) Prowizyi od sumy 5000 złp. na Smagowie lokowanej	»	250	» —
4) Prowizyi od sumy 12000 złp. na Opolu zapisanej	»	600	» —
5) Prowizyi od sumy 15000 złp. na Sulgostowie zabezpieczonej	»	750	» —
6) Prowizyi od sumy 10000 na Bogusławicach asekurowanej	»	500	» —
7) Prowizyi od sumy 3000 złp. na Wośnikach prostym długiem zapisanej	»	150	» —
8) Prowizyi od sumy 3000 złp. na Pierzchni będącej	»	150	» —
9) Prowizyi od sumy 10000 złp. na Sadach i Woli Więcierzowej lokowanej	»	500	» —
10) Z mocy zapisu ś. p. Kaspra Kochanowskiego w r. 1683 złp. 80 i różnego rodzaju zboża według komplanacyi r. 1806 z teraźniejszymi dziedzicami uczynionej W. Romuald Zdziechowski z Kamieńska płaci rocznie	»	128	» —
Pan Dyonizy Buczyński i sukcesorowie Kiełczewskich z Kozinek i Nieczałowa	»	64	» —
W. Aleksander Chlewicki z Nieczałowa	»	32	» —
Pan Antoni Krzymowski z Kozinek	»	32	» —
Do przeniesienia . .	złp.	6181	gr. 23

Z przeniesienia . . . złp. 6181 gr. 23

11) Z Kasy powiatowej radomskiej na pomnożenie funduszu na mocy dekretów wiedeńskich przez Radę centralną aprobowanych w r. 1809 dn. 16 septembris nro. 1636 i dnia 27 listopada 1809 nro. 4245 rocznie pobieranej . . . . . » 5800 » —

Suma całego funduszu XX. Piarów radomskich złp. 11981 gr. 23

Utracili Piarowie radomscy przez podział kraju w kapitałach złp. 131958 t. j. rocznego procentu złp. 6597 gr. 27. Suma ta na Potyczy w Księstwie warszawskiem w powiecie wareckim od r. 1795 bez pożytku zostaje. Podobnie od sumy 15000 złp., na Nowem Mieście nad Pilicą lokowanej, dobrach JW. Nepomucena Małachowskiego od r. 1800 procentu nie pobieramy. Datum w Radomiu dn. 6 lipca 1810 roku. Ks. Tadeusz Gacki S. P., rektor szkół radomskich m. p.

3. Co do etatu wydatków.

Tabela przychodów i wydatków kollegium i szkół, tu przyłączona, wyjaśnia, skąd naddatek corocznej ekspensy nad percepcyą bywa wynadgrodzony. Nic słuszniejszego jak probostwo Szkaplerza, które Benedyktyni sieciechowscy w Radomiu mają bez żadnego obowiązku, XX. Piarom ku powiększeniu ich funduszu oddać.

Etat przychodu i rozchodu szkół radomskich, przez XX. Piarów utrzymywanych, z nakazu W. Wizytatora, dn. 27 czerwca 1810 roku nro 50 wydanego, ułożony i dnia 5 lipca tegoż roku do rąk W. Dymidowicza, dyrektora gimnazyów, oddany w czasie wizyty szkół radomskich.

Przychód.

1) Z posiadanych dwóch folwarków Janiszowa i Kaptura pobiera . . . . . złp. 2875 gr. 23
2) Od sum zapisanych 61000 procentu po 5% pobiera . . . . . » 3050 » —
3) Z mocy zapisu śp. Kaspra Kochanowskiego w r. 1683 złp. 80 i różnego rodzaju zboża według komplanacyi r. 1810 z teraźniejszymi dziedzicami zawarty . . . . . » 256 » —

Do przeniesienia . . . złp. 6181 gr. 23

Z przeniesienia . . .	złp.	6181	gr. 23
4) Z Kasy powiatowej radomskiej na powiększenie funduszu na mocy dekretów wiedeńskich przez Radę centralną aprobowanych r. 1809 dn. 16 septembris nr. 1636 i dn. 27 listopada 1809 nr. 4245 rocznie pobieraliśmy	złp.	5800	gr. —
Suma rocznego dochodu . .	złp.	11981	gr. 23

Rozchód.

1) Opłaca Kollegium prowizyi rozmaitym kościołom od sum na Janiszewie zapisanych	złp.	135	» —
2) Opłaca podatków tak do Kasy powiatowej jako i do miasta Radomia	»	2992	» 13
3) Opłaca na utrzymanie osób 10, sześciu szkołami się trudniących, trzech emerytów, jednego brata, zgromadzenie składających, na westyarz po złp. 300 każdemu rocznie płacąc, na wikt po złp. 500 rachując (według przepisu rządu przeszłego, lecz uprasza się najwyższego Rządu krajowego, aby raczył rachować na każdą osobę przynajmniej złp. 1200 w teraźniejszej drożyźnie). Po złp. 800 na rok rachując czyni	»	8000	» —
4) Utrzymywanie służących jakoto: kucharza, kuchty, szafarza, dwóch służących do rąbania drew, noszenia do kuchni wody i inną posługę czyniących z zasługą i wiktem	»	1200	» —
5) Felczerowi od golenia i ratunku zdrowia . . .	»	100	» —
6) Odsyłanie od Kollegium do Kollegium profesorów i emerytów rocznie	»	300	» —
7) Papier, lak, światło, poczta, lekarstwa w czasie choroby	»	540	» —
8) Wino, wosk, łój, pranie bielizny i naprawa kościelnych rzeczy	»	360	» —
9) Kominiarzowi od wycierania kominów kollegialnych i szkolnych	»	126	» -
10) Utrzymowanie dachów, pieców, okien kollegialnych i szkolnych	»	1000	» —
11) Utrzymowanie pobudynków po dworskich folwarkach, stawianie chałup gospodarzom, dawanie zapomogi i obsiewów	»	400	» —
Suma rocznego wydatku . .	złp.	15153	gr. 13

Porównawszy sumę rocznego wydatku złp. 15153 gr. 13 z rocznym przychodem złp. 11981 gr. 23, oczywiste deficyt 3171 złp. gr. 20. Ten niedostatek dochodu 3171 złp. gr. 20 po części dobrodzieje nasi po części krewni zgromadzenia naszego osób zastępują i wspierają. A najwięcej oszczędność w wszystkiem i ujęcie własnym potrzebom. A nieponosilibyśmy tego niedostatku, gdyby sumy bez użytku na Potyczy w powiecie wareckim i na Nowem Mieście nad Pilicą lokowane 131958 złp. zwrócone nam zostały.

Datum w Radomiu dn. 6 lipca 1810 r. X. Tadeusz Gacki S. P., rektor szkół radomskich m. p.

4. Co do nauk i nauczycielów.

Nauki w tych szkołach w tym roku podawane były podług Ustaw Komisyi edukacyjnej na szkoły o sześciu klasach. Z egzaminu uczniów okazało się, iż nauki sobie podawane pojęli uczniowie z pożytkiem znacznym. Co zaś do skromności, obyczajności, układności odpowiadają starania gorliwości szanownego rządcy i nauczycieli szkół tychże.

Przyłączona lista zgromadzenia radomskiego okazuje wiek, lata pracy i zdatność nauczyciela.

*) Raport rektora o osobach zgromadzenia szkół radomskich do Szkoły głównej.

1). Rektor X. Tadeusz Gacki z departamentu łomżyńskiego, lat 43, w zgromadzeniu lat 24, zdrowia dobrego, uczony i moralny, gorliwy przełożony swego zgromadzenia, wart zalety.

2). Prefekt razem profesor wymowy, X. Wincenty Mazurkiewicz z Galicyi wschodniej z Janowa, cyrkułu lwowskiego, lat 35, w zgromadzeniu lat 10. zdrowia dobrego, zdatny, pilności wielkiej, obyczajów dobrych.

3). Profesor matematyki z Morawy, cyrkułu ołomunieckiego miasta Freiberga X. Norbert Krzewski, lat 25, w zgromadzeniu lat 8, zdrowia dobrego, zdatny, pilności wielkiej, obyczajów dobrych.

4). Profesor IV. klasy Dominik Sadowski z Podolinca, lat 26, w zgromadzeniu lat 9, zdrowia dobrego, dla nałogu pijaństwa niewart być nauczycielem.

5). Profesor III klasy Cypryan Markiewicz z Józefowa departamentu lubelskiego, lat 26, w zgromadzeniu lat 4, zdrowia dobrego, zdatny, pilności wielkiej, obyczajów dobrych.

6). Profesor II. i I. klasy Augustyn Wojciechowski z Biskupic de-

*) Według tabeli oryginalnej stylizował wydawca.

partamentu lubelskiego, lat 24, w zgromadzeniu lat 4, zdrowia dobrego, zdatny, pilności wielkiej, obyczajów dobrych.

7). X. Celestyn Tyszyński zasłużony z Wołynia, lat 74, w zgromadzeniu 47, zdrowia dobrego.

8). X. Łukasz Żukowski, słaby, z Wizny departamentu łomżyńskiego, lat 46, w zgromadzeniu 24.

9). X. Szymon Przybylewski z Radomia lat 35, w zgromadzeniu 18.

10. X. Karol Ryze, proboszcz, uczył języka francuskiego.

Rektor i prefekt szczególnej wartają zalety, są to mężowie pełni talentów, moralni, do wypełniania powinności swoich ze wszech miar zdatni.

5. Biblioteka i Muzeum.

Biblioteka Kollegium, zamykająca liczne książki uczone i moralne i do różnych nauk służące, jest dla profesorów szkolnych do użycia, osobnej zaś biblioteki szkolnej niemasz.

Narzędzia matematyczne są następujące: 1) Sztuczce z dwoma cyrklami połamanymi. 2) Igła magnesowa z futeralikiem, jedna i druga. 3) Dyoptra mosiężna. 4) Libela mosiężna do poziomości stolika. 5) Półkole czyli kątomierz mosiężny. 6) Równoległe drewniane. 7) Cyrkiel proporcyonalny mosiężny. 8) Podziałka czyli skala drewniana. 9) Laski do celowania i wytykania linij. 10) Sphaera armilaris mosiężna. 11) Kątomierz mosiężny. 12) Globy dwa, ziemski i niebieski, z kompasem zepsute[1]).

VII.

Szkoły kieleckie gimnazyalne XX. Komunistów.

1. Co do funduszu tych szkół.

Na funduszu Seminarium kieleckiego utrzymują się nauczyciele i szkoły. Podług erekcyi powinno być trzy klasy i trzech nauczycielów. O takiej liczbie profesorów były te szkoły za czasów Komisyi edukacyjnej, zwane szkołami podwydziałowemi. Jako zaś Seminarium jest pod zarządzeniem księży świeckich, tak i szkoły pod temże zostają. Zgromadzenie dostarczało dawniej subjekta, przy Szkole Głównej krakowskiej usposobione kosztem zgromadzenia, a fundusz Seminarii dawał nauczycielom stół, stancyą, opał i zapłatę.

[1]) Katalogu uczniów w rękopisie nie znalazłem.

Rząd zeszły austryacki przyczynił z kasy cyrkularnej kieleckiej na katechetę złr. 400 corocznie, które J. X. Rektor Seminarium (i) szkół chciałby mieć od rządu obrócone na metrów języka francuskiego i niemieckiego dla dogodności synom obywatelskim, w tych szkołaeh się edukującym, katechizmowanie zaś dla studentów zastąpiłby ksiądz którykolwiek z zgromadzenia jako z powołania katechizmować umieć powinny. Kopię dekretu, przeznaczającego tę kwotę z kasy cyrkularnej szkołom kieleckim, w tymczasowym raporcie przesłano.

2. Co do gmachów szkolnych.

Domy szkolne, z przyczyny lazaretu wojskowego w nich pomieszczonego, są spalone w dniu 30 grudnia r. z. Jest nakaz od J. W. Ministra spraw wewnętrznych do byłej Administracyi powiatu kieleckiego dla zrobienia Komisyi względem tego przypadku i zrobienia anszlagu reparacyi szkół spalonych. Szkoły są murowane o klasach 5, przedziela je korytarz obszerny, każda klasa ma w sobie długości łokci dwanaście a szerokości łokci dziewięć. Sala do popisów jest obszerna i ozdobna.

Uczniów liczba dochodziła pospolicie czterechset.

Tego roku szkoły nie egzystowały. Nauczyciele rozjechali się, gotowi jednak stanąć na wezwanie i szkoły na dniu 29 września w innych izbach Seminarii rozpoczną się, zanim sale właściwe szkolne zreparowane zostaną. Że zaś dotychczasowemu otworzeniu szkół jest na przeszkodzie zajęty refektarz Seminarii na rekwizyta wojskowe, który wyręczany jest stancyami, mającemi być użytemi na sale szkolne tymczasowe, podał w tej mierze wizytator notę do byłej prześw. Administracyi kieleckiej, obowiązując J. X. Rektora, aby w przypadku odpowiedzi przeciwnej odesłać ją do Prześw. Izby edukacyjnej nie zaniedbał.

3. Co do profesorów.

Józef Rudziński, cztery lata w wiedeńskiem seminarium będący, języków oryentalnych dość wiadomy, prefekt; Paweł Krzyżak, rodem Węgier, umie po niemiecku, nauczyciel V. klasy; Bartłomiej Opłatnicki, nauczyciel klasy IV. i III; Kasper Zawiliński umie po niemiecku, nauczyciel II. i I. klasy.

Profesorowie wzmiankowani są aktualni księża.

Biblioteka tego zgromadzenia, w czasie pożaru oknami na ulicę wyrzucana, dużo uszkodzona, i teraz jeszcze zostaje w pałacu biskupim bez żadnego porządku.

VIII.

Szkoły wąchockie XX. Cystersów.

1. Co do funduszu tych szkół.

Szkoły gimnazyum wąchockiego na mocy ugody klasztoru z rządem zeszłym w r. 1802 otworzone zostały Klasztor obowiązał się profesorom, od siebie nominowanym, w Szkole Głównej krajowej egzaminowanym i usposobionym a od rządu aprobowanym, dawać stół, stancyą, opał, zapłatę i utrzymywać szkoły łacińskie czyli gimnazyum. Jakoż wizytując znalazłem profesorów świeckich czterech, utrzymywanych przyzwoicie przez klasztor, kwalifikowanych przez zeszły rząd, Polaków z urodzenia i do pełnienia obowiązków nauczycielskich w byłym systemie nauk, od rządu zeszłego wprowadzonym, zdatnych.

Osobliwie zaś prefekt Czwierzowicz, człowiek wielce zdatny, dobrze uczony i moralny, który w wszystkiem księdza przeora co do rządu szkół wyręcza i daje poetykę

2. Co do domów szkolnych.

Że zaś sale szkolne w dawnem mieszkaniu opata klasztornego, dwie na dole a trzecia na górze, przez ladajakie schody wniście mająca, czwarta sala w budynku drewnianym w rogu podwórza, piąta w sklepie pod klasztorem przy kościele, jedną od drugiej oddalone znalazłem, proponowałem J. X. Przeorowi, czyby nie można domu, który niedawno wystawiony jest murowany, obszerny, ozdobny, pod dachówką, obrócić na szkoły, w którym stancye gościnne, dość obszerne cztery, mogłyby być salą na popisy, zgoła dom ten przedzielony od klasztoru gankiem, prowadzącym z miasta do kościoła, usunięty od innych mieszkań, bezpieczny od ognia, mogący mieścić pięć sal naukowych i szóstą wielką na popisy, ale wszystkie na dole, mający prócz tego korytarz dogodny dzieciom do odmawiania lekcyi przed swymi dekuryonami, zrobi dogodność i dzieciom i klasztorowi, że studenci z miasta prosto lub z kościoła do szkół przechodzić będą, nie mając przyczyny przechodzić przez podwórze klasztorne i przez kurytarz zakonny, jak dotąd bywało z szkół do kościoła, z kościoła do szkół, w czem bez przeszkody czasem zakonnikom obejść się nie mogło.

Usłuchał J. X. przeor Adamski mojego projektu, zwołał zaraz radę swojego klasztoru, proponował jej to i oświadczył mi, że klasztor z miłą

chęcią przyjmuje ten projekt i natychmiast do urządzenia wielkiego domu gościnnego na szkoły przystąpi a szkoły przeszłe na dom gościnny obróci.

Prócz tego klasztor obowiązał się utrzymywać ośmiu funduszowych, uczniów, opatrując ich stołem i odzieżą, z których rząd czterech a czterech klasztor do tego dobrodziejstwa wybrać ma.

Że zaś mieszkanie nad szkołami przeszłemi niedogodne się zdawało, a dom przyległy nowym szkołom, nad bramką schodami z korytarzem szkolnym mogący być złączony, dogodniejszy ku temu celowi byłby, i tę przemianę konwiktu zrobić J. X. Przeor obiecał. Gorliwy ten o dobro publiczne i oświecenie młodzieży krajowej prałat zasługuje sprawiedliwie, aby był prześw. Izbie edukacyi i JW. Ministrowi spraw wewnętrznych szczególniej polecony, który nic nie oszczędza, w czem tylko siebie i klasztor zrobić może użytecznym.

3. Etat wydatków na szkoły.

1)	Prefekt i profesor wymowy pobiera rocznie	złp.	2000
2)	Profesor matematyki, fizyki, języka francuskiego . . .	»	1200
3)	» sintaxeos i języka niemieckiego	»	800
4)	» klasy II.	»	800
5)	» klasy I. oraz dozorca konwiktu	»	1000
6)	» religii, będąc zakonnikiem honoraryum w suk.	»	400
7)	» początków	»	600
8)	Wikt lub ordynarya, gdy jest żonaty, mieszkanie z światłem i opałem in natura dla każdego profesora uczyni	»	7000
9)	Utrzymywanie konwiktorów 8, rachując wikt, opał, światło, pranie, usługę, książki, aptekę, papier i inne potrzeby, umiarkowanie od jednego rocznie 2000 . . .	»	16000
10)	Reparacya domów szkolnych i inne potrzeby szkolne .	»	4000
	Razem . . .	złp.	33800

4.*) Aplikacya uczniów szkoły początkowej wąchockiej w przeciągu trzeciego miesiąca r. szk. 1810.

Szkoła początkowa składała się z »podziału niższego« i »podziału wyższego«. W niższym było 39 chłopców w wieku od 7—15, w wyższym 29 w wieku 9—17 lat. Obok nazwiska położono w osobnej ru-

*) Samodzielne opracowanie wydawcy.

bryce »ojczyznę i miejsce urodzenia«, dalej sklasyfikowano »obyczaje« i »aplikacyę«, a wreszcie oznaczono »postępek z każdego przedmiotu«. Noty z obyczajów są najróżnorodniejsze: dobre, średnie, celujące, przednie, złe, bardzo dobre, pomierne. Aplikacyę scharakteryzowano rozmaicie: pilny, niedbały, nader pilny, bardzo pilny, zła, pomierna.

W obu podziałach uczono: gramatyki polskiej, gramatyki niemieckiej, ortografii, arytmetyki, praktycznych ćwiczeń, pisania i czytania a w podziale wyższym nadto gramatyki łacińskiej. Do oznaczenia »postępku« użyto znaków: E, 1E, 1, 2 i 3, tj. eminens, 1 stopień celujący, stopień 1, 2 i 3. W osobnej rubryce p. t. Uwagi umieszczono rozmaite krótkie dopiski jak: początkowy, chorobą przeszkodzony, początkowy celuje, celuje, opuścił szkoły, konwiktor nominacyi klasztornej celuje.

5.*) Aplikacya uczniów szkół gimnazyalnych w przeciągu miesiąca trzeciego r. szk. 1810.

Klasa I. czyli infima liczyła 27 uczniów, z których 2 opuściło szkoły w ciągu roku. Uczniowie ukończyli 10—18 lat.

W klasie II. czyli gramatyce było 10 chłopców w wieku 12—18 lat; jeden wystąpił.

W klasie III. czyli syntaksie było 13 uczniów, ale 4 wystąpiło. Byli wieku 12—24 lat.

Do klasy IV. czyli poetyki zapisało się uczniów 9, a z nich opuściło szkoły w ciągu roku 4. Ukończyli 14—21 lat.

Klasa V. czyli retoryka miała uczniów 10 zapisanych, z tych aż 5 opuściło szkoły.

Obok nazwisk wymieniano w osobnych rubrykach: ojczynę i miejsce urodzenia, obyczaje, aplikacyę i postępek z każdego przedmiotu. Do określenia stanu rzeczy użyto w odnośnych rubrykach znanych nam już not i znaków.

W klasie I. i II. uczono nauki religii, języka łacińskiego, matematyki, geografii i historyi, historyi naturalnej i języka niemieckiego.

W klasie III. tych samych przedmiotów, co w poprzednich, z wyjątkiem historyi naturalnej i języka niemieckiego, ale zato z dodaniem fizyki i języka francuskiego.

W klasie IV. i V. odpadła od przedmiotów klasy III. fizyka a przybyło krasomówstwo, rymotwórstwo i tłómaczenie.

Z »Uwag« doczytujemy się, że w gimnazyum było 5 konwiktorów nominacyi klasztornej, że uczył się w niem w klasie III. »zakonnik JJ. XX. Cystersów« i t. p.

*) W opracowaniu wydawcy.

6. Katalog książek w bibliotece szkół narodowych wąchockich.

a) Druki.

1. Dzieło Sallustyusza.
2. T. Liwiusza Historyi rzymskiej tomów 10.
3. Swetoniusza Trankwilla t. 2.
4. Lucyana Samosateńskiego t. 6.
5. Dzieło Korneliusza Neposa.
6. Kurcyusza Rufa O życiu Aleksandra W. t. 2.
7. Historyi naturalnej Funkego [1]) t. 7.
8. Życie dawnych pisarzów.
9. Historyi powszechnej opata Millota [2]) t. 16.
10. Mitologia Ramlera z miedziorytami [3]).
11. Publiusza Wergiliusza Marona t 2.
12. Cycerona Dzieł filozoficznych t. 5.
13. P. Owidyusza Nasona Przemian t. 2.
14. Dykcyonarz łacińsko-niemiecki i niemiecko-łaciński Filipa Jana Karacha [4]) t. 3.
15. Dykcyonarz grecki Schneidera [5]) t. 2.
16. Wzory do formowania charakteru t. 2.
17. Tablic do zgłoskowania 2.
18. Gramatyka francuska de Curasa [6]) t. 4.
19. Gramatyka francuska Maydyngera [7]) t. 1.
20. Telemaka (Fenelona) tłómaczenie t. 2.
21. Historya powszechna t. 1.
22. Gramatyki greckiej t. 2.
23. Wohlfeila [8]) Pedagoika t. 1.

---

[1]) Funke, K. F. F., (+1807), wydał 1) Naturgeschichte und Technologie, 2) Praktische Geschichte der Menschen, 3) Naturgeschichte für Kinder i inne książki, z których niektóre tłómaczono na język polski

[2]) Millot, Kl. Fr. X., (1726+1785), Francuz, autor licznych dzieł historycznych a między niemi i Historyi powszechnej (Nouvelle bibliographie générale).

[3]) Karol W. Ramler (1725+1798), poeta niemiecki; Mitologia jego wyszła w Berlinie 1790, drugie wydanie 1808 (Biographie universelle).

[4]) Autora takiego nazwiska nigdzie nie znalazłem.

[5]) Jan Gotlob Schneider (Saxo), wybitny filolog (1750+1822) autor Słownika greckiego w dwóch tomach, wydanego 1795—1798 (Allg. d. Biographie).

[6]) Curas Hilmar, Französische Grammatik, Berlin 1808. (Allg. Bücher-Lexikon).

[7]) Meidinger Jan Wal., Praktische franz. Grammatik, liczne wydania. (Allg. Bücher-Lexikon).

[8]) Wohlfeil Kazimierz (+1817). Wymieniona pedagogika jest zapewne tem jego dziełem, które nosi tytuł »Handbuch für Lehrer, Aeltern und Erzieher, Lwów 1798; Kraków 1803. (Estreicher).

24. Trotza Dykcyonarz polsko-niemiecki i niemiecko-polski [1]) t. 2.
25. Chimani [2]) Colloquia latina t. 1.
26. Frazeologia Wagnera [3]) t. 1.
27. Schematismus Regni Galiciae t. 1.
28. Szellera [4]) Gramatyka łacińska t. 1.
29. Edukacya obywatela przez Resewitza [5]) t. 1.
30. Maass [6]) O namiętnościach t. 1.
31. Nowy słownik niemiecko-polski Winklera [7]) t. 3.
32. Zbiór moralnych kazań w tłómaczeniu t. 5.
33. Fizyka Osińskiego [8]) t. 2.
34. Erxlebena [9]) Historya naturalna t. 1.
35. » Fizyka t. 1.
36. Początki geografii teraźniejszej z tablicami geograficznemi t. 1.
37. Atlas kieszonkowy geografii nowej z objaśnieniem t. 1.
38. Matematyka Euklidesa t. 1.
39. Matematyka Wolfiusza [10]) t. 1.
40. Starożytności Rzymian t. 1.
41. Ewangelie łacińskie na niedziele i święta podzielone t. 1.
42. Ewangelie polskie na niedziele i święta podzielone t. 1.
43. Objaśnienia ewangelij świątecznych i niedzielnych t. 1.
44. Homilie na święta i niedziele dla młodzieży t. 2.
45. Sposób tłómaczenia autorów klasycznych t. 1.
46) Tłómaczenia Wergiliusza O ziemiaństwie t. 2.
47. Tłómaczenia Owidyusza Ksiąg smutnych i Listów.
48. Cnapius łacińsko-polski.
49. Tłómaczenie Horacyusza.

---

[1]) Michał Abraham Trotz (+ 1769), Słownik franc.-polsko-niem., Lipsk 1744, 1800.

[2]) Chimani Leopold (1774 + 1844), Colloquia latino-germanica, liczne wydania. (Allg. Bücher-Lexikon).

[3]) Fr. Wagner, Universa Phraseologia latina, Augsb. 1801.

[4]) Em. J. Gerh. Scheller, Ausführliche latein. Sprachlehre oder sog. Grammatik, Lipsk 1803.

[5]) F. Gabr. Resewitz, Erziehung des Bürgers, Kopenhaga 1770 i dalsze wydania (Allg. Bücher-Lexikon).

[6]) Jan Gebh. Ehrenreich Maass (1766 + 1823), autor dzieła p. t. Versuch über die Leidenschaften 1805—1807, dwa tomy (Allg. d. Biographie).

[7]) Winkler K. X. S. P. (1775 + 1803), Nowy dykcyonarz niemiecko-polski, Lublin 1801, 1804, 1806.

[8]) Osiński Józef Herman, Fizyka najnowszemi odkryciami pomnożona, tom I, II. Warszawa 1801, 1803. (Estreicher).

[9]) Erxleben, J. Kr. (ur. 1744), Anfangsgründe der Naturgeschichte, 1768, 1773, 1782, 1791. (Allg d. Biogr.). Dzieła osobnego o fizyce biografia nie wymienia.

[10]) Zapewne Wolf, nieznany mi bliżej autor.

50. Wzory ćwiczeń szkolnych gramatycznych
51. Wzory ćwiczeń gramatycznych innego gatunku t. 3.
52. Dokładna nauka języka i stylu polskiego t. 2.
53. Bibliotheca Ossoliniana [1]).
54. Książki elementarne narodowe [2]).
55. Książki systematu austryackiego tak dawnego jak i nowszego [3]).

b) Książki do kancelaryi gimnazyalnej należące.

1. Protocolum exhibitorum.
2. » expeditorum.
3. Protokół czyli metryka uczniów.
4. » aplikacyi czyli postępku uczniów.
5. » posiedzeń tygodniowych i nadzwyczajnych.
6. Historya szkół narodowych wąchockich.
7. Książki honoru i ohydy dla każdej klasy.

c) Mapy czyli tablice geograficzne.

1. Kula podzielona na dwa hemisphaeria.
2. Figury służące do objaśnienia matematycznej geografii.
3. O Europie 2.
4. O Azyi 2.
5. O Afryce 2.
6. O Ameryce 3.
7. O Australii 1.
8. O Francyi, Niemczech, Rosyi i Turcyi ogółem 4.
9. O Arcyksięstwie austryackiem 1.
10. O Arcyksięstwie Austryi wyższej i niższej 2.
11. O Księstwach Karyntyi, Karmolii, Styryi i Istryi razem 3.
12. O Węgrzech z przyległościami 2.
13. O Czechach, Morawii i Śląsku i Galicyi 3.
14. O Prusach i Pomeranii razem 2.
15. O Hiszpanii wraz z Portugalią 2.
16. O Włochach 2.
17. O Szwecyi, Danii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Szkocyi razem 5.

---

[1]) Coby to było, nie wiedzieć!

[2]) Zob. o tych książkach pracę moją p. t. Książki elementarne na szkoły wojewódzkie z czasów Komisyi edukacyi narodowej, Lwów, 1893.

[3]) Por. rozdział IX. 5. pracy niniejszej.

18. O Holandyi i Szwajcarach razem 2.
19. O Persyi 1.
20. O Grecyi 1.
21. O Palestynie 1.
22. Figura do heraldyki 1.
23. Tabela obozu rzymskiego 1.
24. Mapek do starożytnej geografii ogółem 11.

IX.

Szkoły chełmskie XX. Pijarów.

1. Co do funduszu tych szkół.

Te szkoły żadnego właściwego funduszu swego nie mają, dochody tylko z gruntów plebańskich są funduszem collegii XX. Pijarów chełmskich, którzy i plebanię pod swoim rządem i szkoły podług powołania swego utrzymują.

Dawniejszy rząd polski do szczupłych dochodów collegii chełmskiego dla utrzymania szkół wyznaczył rocznego adytamentu ze skarbu edukacyjnego złp. 2000 corocznie, które rząd austryacki potwierdził i do tych jeszcze 3000 złp. dołożył. Te 5000 złp. collegium ze skarbu regularnie do dziś dnia pobiera.

Co się tyczy legacyi, ich pewności, jako też etatu dochodów i wydatków, przyłączona tabela okazuje [1]).

2. Co do gmachów szkolnych.

Pod jednym dachem collegii na osobnym korytarzu znajdują się trzy właściwie szkoły jednakowej długości i szerokości, z których każda 80 uczniów mieścić w sobie może. Nad temi szkołami na górze są dwie sale duże, podzielone obszerną sienią, dla popisów przeznaczone.

Szkoły właściwe od 7 lat są magazynem wojskowym zajęte, w których mury z jednej do drugiej są przełamywane, bez okien, z piecami popsutymi. Sale zaś górne z przyczyny wojennego składu, tam byłego, w czasie pożaru, wybuchłego w maju r. b., dużo uszkodzone co do okien, drzwi itd., pomimo czynionych remonstracyj względem uwolnienia tych szkół od magazynu, dotąd nie są uwolnione z przyczyny, że niemasz

[1]) Nie znajduję wspomnianej tabeli w rękopisie.

gdzie magazynu złożyć. Stancye nauczycielskie są pod jednym dachem. Z tych stancyi niektóre są na szkoły tymczasem obrócone, tak dla nauczycielów jako i dla uczniów najniewygodniejsze. Refektarz zgromadzenia na I. i II. klasę użyty, dla czego księża po stancych jadać przymuszeni, co jest jedną z najnieprzyzwoitszych rzeczą zgromadzeniu. Co się tyczy anszlagu reperacyi szkół chełmskich jako i gruntrysu tychże, to oboje, jak można było na prędce przez w sztuce swej biegłych zrobione, już jest Prześw. Izbie edukacyjnej przesłane.

3.*) Co do nauk i nauczycieli.

Nauki w tych szkolach podług Ustaw Komisyi były dawane.

1). X. Ambroży Matyjewicz, prefekt szkół, profesor wymowy, lat 31, uczy wymowy, poetyki, moralnej, prawa, historyi dziejów polskich; był jeden rok profesorem infimy, 6 lat przy obowiązku prefekta, wymowy, poetyki, 1 rok profesor nauczycieli; jest zdrowia miernego, zdolnego jednak do pełnienia jeszcze urzędu nauczycielskiego, mąż ze wszech miar zdatny być nauczycielem nietylko uczniów ale i nauczycielów [1]).

2). X. Jan Mateyski, profesor fizyki i matematyki, lat 28, dawał matematyki, fizyki, historyi naturalnej i arytmetyki, zdatny co do teoryi, dwa lata profesor infimy, 2 lata uczył historyi i geografii, rok był katechetą, rok uczył fizyki, matematyki, historyi naturalnej, zdrowie ma dobre, zaczem do pełnienia obowiązku nauczycielskiego zdolny.

3). Kleryk Jozafat Ostrołęcki, profesor I. i II. klasy, lat 21, daje gramatykę, historyę, moralną i geografię, co do przedmiotów tej klasy zdatny, rok był profesorem szkół normalnych, rok 1 profesorem I. i II. klasy, zdrowie ma dobre.

4). Kleryk Hiacyntus Targoński, profesor III. i IV. klasy, lat 23, uczył gramatyki, historyi, moralnej i geografii, co do przedmiotów tej klasy zdatny, dwa lata profesor gramatyki i syntaxeos, zdrowie dobre.

4.**) Raport o uczniach szkół chełmskich w drugiem półroczu r. 1810.

W klasie początkowej było 14 uczniów w wieku od 6 do 11 lat. Uczono ich czytania polskiego i łacińskiego, arytmetyki i kaligrafii (charakteru).

---

*) Według tabeli oryginału wystylizował wydawca.

[1]) Zdanie o zdatności dopisał sam wizytator.

**) W opracowaniu wydawcy.

Klasa I. liczyła 40 uczniów w wieku 7—15 lat, brano z nimi język łaciński, arytmetykę, katechizm, moralną i formowanie charakteru.

Do klasy II. chodziło 24 uczniów, z których najmłodszy ukończył 9 lat a najstarszy 15. Uczyli się łaciny, arytmetyki, geografii, moralnej i charakteru.

W klasie III. było 11 uczniów w wieku 11—18 lat. Uczono łaciny, arytmetyki, historyi naturalnej, moralnej i historyi dziejów.

Do klasy IV. zapisało się 19 uczniów w wieku 13—21 lat. W plan nauki wchodziła łacina, geometrya, historya naturalna, moralna i historya dziejów.

W klasie V. było 10 uczniów, w wieku 13—18 lat skończonych, a w klasie VI. uczniów 4, z których 1 miał lat 16, jeden 18 a dwóch po 19 lat skończonych. W obu klasach uczono łaciny, geometryi i algebry, fizyki, moralnej, prawa i historyi polskiej.

Raport o uczniach podpisał osobiście »absente A. R. P. Rectore Ambrosius Matyjewicz, praefectus gymnasii«.

»Szczególniejszą nad drugich zdatność« okazało 6 uczniów po 1 z każdej klasy. Celujący uczeń klasy VI, »opatrzony zaświadczeniami szkolnemi, udał się do Warszawy dla kontynuowania studyów«.

5. Katalog książek biblioteki i instrumentów musaei szkół chełmskich[1]).

a) Biblioteka.

α) Książki narodowe[2]).

1. Projekt Ustaw Kom. ed. narod. dla stanu akad. i szkół 1.
2. Ustawy Kom. eduk. narodowej 1.
3. Przepis Kom. eduk. narod. dla szkół wojewódzkich 1.
4. Przepis dla szkół parafialnych 1.
5. Porządek materyi na popis publiczny dla kandydatów stanu akademickiego 1.
6. Przepis Kom. eduk. narod. dla szkół wojewódzkich i dyrektorów 1.
7. Układ gramatyki dla szkół narodowych 1.
8. Uwagi moralne dla młodzieży narodowej przez P. Czochrona 1.[3]).

---

[1]) Z tem niezgadza się notatka wizytatora na str 86 rękopisu: »Biblioteki szkolnej, muzeum i instrumentów i machin fizycznych i matematycznych żadnych niemasz«.

[2]) Zob. co do tych książek wyżej str. 106 uw. 2.

[3]) Wyszły w r. 1782.

9. Wypisy z autorów klasycznych 1.
10. Gramatyk na klasę drugą 3.
11. Przypisy na klasę drugą 1.
12. Gramatyka na klasę trzecią 1.
13. Przypisy do gramatyki na klasę trzecią 1.
14. Fizyka narodowa 1.
15. Urządzenie Szkoły Głównej krakowskiej 1.

β) Książki szkolne austryackie[1]).

16. Vorschriften für die westgalizischen Gymnasiallehrer 1.
17. Handbuch für Lehrer, Eltern und Erzieher[2]) 2.
18. Politische Verfassung der deutschen Schulen 1.
19. Sammlung der Vorschriften über die Einrichtung der Gymnasien 1.
20. Nro 3 Grosses Lesebuch 1.
21. Lehrbuch der allgemeinen Weltgeschichte 1.
22. Kenntnisse von den natürlichen Dingen 2.
23. Catechismus magnus 1.
24. Institutiones ad poëticam 1.
25. » ad eloquentiam 1.
26. Geographia Hungariae 1.
27. » Russiae 1.
28. » Galiciae et Lodomeriae 1.
29. Chronologia 1.
30. Heraldica 1.
31. Introductio in historiam universalem.
32. Antiquitates Romanorum.
33. Chompré[3]) volumen III, IV, V et VI, 4.
34. Komeniusz[4]) 1.
35. Anleitung zur lateinischen Sprache, zweiter Theil 1.
36. Pars tertia institutionum grammaticarum 1.
37. Anleitung in die Religionswahrheiten 1.
38. Prowadzenie dzieci do poznawania najpierwszych prawideł religii 1.
39. Grammatica pro infima et parva novissimae austr. editionis 1.

---

[1]) Por. Baranowski i Parasiewicz, Książki szkolne, Lwów 1898.

[2]) K. Wohlfeila. Zob. wyżej str. 104 uw. 8.

[3]) Chompré P. C., Selecta latini sermonis exemplaria.

[4]) Tak nazywano niektóre podręczniki do nauki języka niemieckiego, używane w Galicyi.

40. Grammaticae latinae pars altera seu syntaxis 1.
41. Institutiones ad eloquentiam novissimae austr. editionis 1.
42. Chrestomathia latina 1.
43. Selecta [1]) latinae orationis exemplaria volumen I. 1.
44. » volumen II. 1.
45. Sammlung deutscher Beispiele I Band 1.
46. » » » II » 1.
47. Euklids Elemente 1.
48. Brevis grammatica graeca 1.
49. Kurzer Entwurf der alten Geographie 1.
50—52. Lehrbuch der neusten Geographie, I, II, III. und IV. Abtheilung 3.
53. Lehrbuch der europäischen Staatengeschichte 2.
54—55. Naturgeschichte, I und II. Abtheilung 2.
56. Naturlehre 1.
57. Lehrbuch der alten Staaten- und Völkergeschichte 1.
58. Elementarbuch der Geographie und Geschichte 1.
59. Algebra 1.
60. Atlas stary podarty.

b) Muzeum. Instrumenta fizyczne.

1. Machin elektrycznych nadpsutych 2.
2. Szkieł do tychże machin 3.
3. Insul 2.
4. Szkło ad cameram obscuram 1.
5. Kompas mosiężny do gnomoniki służący 1.
6. Globus sideraceus 1.
7. Globus terraqueus 1.

Instrumenta geometryczne.

1. Kątomierz ołowiany 1.
2. Nóżki do stolika 1.
3. Dioptra do stolika mosiężna dobra 1.
4. Igła magnesowa mosiężna dobra 1.
5. Libella mosiężna dobra 1.

Katalog powyższy podpisał »absente rectore scholarum Ambrosius Matyjewicz, praefectus scholarum m. p.«.

[1]) Zob. nr. 33 Tam brakuje dwóch tomów, które tu wymieniono.

X.

Szkoły gimnazyalne łukowskie XX. Pijarów.

1. Co do funduszu, dochodów i rozchodów tych szkół.

Funduszu oddzielnego nie mają żadnego te szkoły, jaki zaś fundusz wspólny jest collegii i szkół łukowskich, wyjaśnia ekstrakt oblikwidacyi, zrobionej przez komisyą na wyszukanie i spisanie funduszów duchownych i szkolnych, od zeszłego rządu wyznaczonej, które w szczegółach tak się przedstawiają.

Konsygnacya procentów od sum, realności i innych dochodów, które ma collegium łukowskie XX. Pijarów razem z ekspensami nieuchronnymi, które collegium podejmować musi, podana Radzie Szkoły głównej krakowskiej w miesiącu marcu 1810 roku.

a) Wypis procentów rocznych.

a) Sumy kapitalne użytek przynoszące.

1) Od sumy kapit. 12000 złp. na dobrach Opole książąt Lubomirskich lokowanej	złp.	600	gr. —
2) Od sumy kap. 15500 złp. na kahale łukowskim lokowanej a potem na skarb rządu zeszłego przeniesionej	»	775	» —
3) Od sumy 18000 złp. niegdyś Rzewuskich a dziś na dobrach Wodynie lokowanej	»	900	» —
4) Od sumy 5000 złp. na dobrach Sorokomla niegdyś Scypionów a dziś Markowskich	»	250	» —
5) Od sumy 5000 złp. na dobrych Lipiny niegdyś Moczarskich dziś Świeszewskich lokowanej . .	»	250	» —
6) Od sumy 3500 złp. lokowanej na dobrach Stok, niegdyś Dziewulskich a dziś Sufczyńskich . . .	»	175	» —
7) Od sumy 1000 złp. Jezierskich a dziś Domaszewskich na dobrach Domaszewnica lokowanej . .	»	50	» —
8) Od sumy 1000 złp. Treterowskiej a dziś Domaszewskich na dobrach Wólka Domaszewska lokowanej	»	50	» —
Do przeniesienia . . .	»	3050	» —

	Z przeniesienia . . .	złp.	3050 gr. —
9)	Od sumy 500 złp. Jasieńskich dziś Olędzkich na dobrach Ławki lokowanej	»	25 » —
	Suma procentów od sum kapitalnych złp. 61500	złp.	3075 gr. —

β) Sumy kapitalne po rozdzieleniu kraju przepadłe na Potyczy niegdyś dobrach dziedzicznych prowincyi polskiej XX. Pijarów lokowane.

1) Suma kapitalna 4000 złp. Rozwadowskich z dóbr Sobole na Potycz przeniesiona.

2) Suma kapitalna 1000 złp. Szaniawskich z Jaśkowa na Potycz przeniesiona.

3) Suma 6000 złp. Rozwadowskich z Nowosiłek na Potycz ulokowana.

4) Suma 3000 złp. Arciszewskich równie na Potycz lokowana.

5) Suma funduszowa 2000 złp. Izdebskich równie na Potyczy.

6) Suma 1500 złp. Kozierowiczów na obligi mszalne na Potyczy.

Suma kapitałów zaginionych przez rozbiór kraju 17500 złp.

γ) Prowent roczny z realności.

1)	Prowent z pól, łąk i ogrodów tak w części wsi Świdrów jako i na Łukowie znajdujących się według taksy Komisyi likwidacyjnej zeszłego rządu	złp.	1182 gr. 26
2)	Od krów 18 dla niedostatku pastwisk	»	240 » —
3)	Od propinacyi Świderskiej	»	800 » —
4)	Z skarbu jak dawniej Kom. eduk. tak zeszłego rządu subsidii	»	2000 » —
5)	Przydatku do szczupłych funduszów na mocy dekretu wiedeńskiego przez Komisyę centralną aprobowanego	»	3000 » —
	Suma percepty całorocznej wynosi . .	złp.	7222 gr. 26

b) Ekspens nieuchronna roczna.

α) Podatki ordynaryjne roczne.

1)	Podatek 10 grosza z Łukowa z procentami . .	złp.	214 gr. 8
	Do przeniesienia . .	złp.	214 gr. 8

	Z przeniesienia . . .	złp.	214	gr.	8
2)	Podatek 10 grosza z części wsi Świdrów pijarskiej	»	319	»	18
3)	Podatku podymnego z Łukowa z procentami . .	»	33	»	18
4)	Podatku podymnego z części wsi Świdrów pijarskiej	»	66	»	20
5)	Numerowe z Świdrów od samego folwarku . .	»	33	»	10
6)	Numerowe od Collegium i folwarku	»	66	»	20
7)	Czopowe od propinacyi Świderskiej	»	234	»	10
8)	Czopowe z Łukowa z samego wyrobku piwa na potrzebę collegii	»	137	»	10
9)	Podatek subsidii charitativi	»	160	»	—
	Suma podatków rocznych ordynaryjnych	złp.	1265	gr.	24
10.	W szczęśliwej zmianie rządu wydało się ekstraordynaryjnych podatków, które nie należą do rocznej ekspensy ani przeto niniejszej kalkulacyi .	»	3000	»	—

β) Wydatki gruntowe nieuchronne.

1)	Na części wsi Świdrów na folwarku na ekonoma, parobka, bronowłoka, pastuchę, gospodynią i służącą, t. j. na osób 6, licząc na jednę z wiktem i zasługami po złp. 300, ...	»	1800	»	—
2)	W Łukowie na folwarku, gdzie czeladzią samą grunt się obrabia, na trzech parobków, dwóch bronowłoków, gospodynią i służącą, na pastucha i ogrodnika tj. osób 9, licząc wikt i zasługi . .	»	2700	»	—
3)	Wewnątrz collegium na kucharza, kuchtę, zakrystyana oraz refektaryusza, na szafarza oraz i organistę i dwóch służących dla księży, tj. na osób 6	»	1800	»	—
	Suma ekspensy gruntowej, licząc w to wozy, zaprzęgi, pługi i narzędzia rolnicze . .	złp.	6300	gr.	—

γ) Wydatki na utrzymanie profesorów i wysłużonych Pijarów.

1)	Na osób zakonnych 10 tj. na rektora, vicerektora, emeryta, prefekta, profesorów pięciu i laika, utrzymanie co do wiktu, światła i opału, który się kupuje, rachując na osoby złp. 500	złp.	5000	gr.	—
	Do przeniesienia . . .	złp.	5000	gr.	—

	Z przeniesienia . . .	złp.	5000 gr. —
2)	Dla tychże na odzież i prywatne wydatki titulo vestiarii, po złp. 300 licząc, ...	»	3000 » —
3)	Sarta tecta, apteka i ekspens na kościół, z którego przychodu niemasz	»	1200 » —
	Suma ekspensy na utrzymanie . . .	złp.	9200 gr. —

Do części na wsi Swidry zwanej przydać należy fundusz dwóch alumnów Izdebskich z imienia, których collegium winno żywić, okrywća i edukować zawsze, co czyni na rok ekspens . . . zł. 1000 gr. —

δ) Uwaga.

Deficit to [1]) widocznie pochodzi: 1) z podniesionego podatku, który o 1000 złp. różni się od dawnych, jakie collegium łukowskie za czasów dawnych Polski opłacało; 2) z podrożenia wiktuałów i wszystkiego dla zmiany kursu pieniędzy bankocetlowych; 3) Dla upadłej intraty z jurydyki lubelskiej, która składa się z oficyn, pałacy i kamienicy, co wszystko na magazyn i oficyalistów zajęte, a collegium łukowskie, mając dawniej ztąd 3000 złp., już od trzech lat nic nie ma, reparacya i podatki wszystko zajmują; 4) Z upadłych sum na Potyczy, dobrach niegdyś XX. Pijarów prowincyi polskiej w liczbie 17500 lokowanych, od których procent zaginął 875 złp. Ztąd wypływa, że sarta tecta nieco zaniedbane, wikt uszczuplony i wygody dla profesorów zmniejszone, a coraz liczba tychże zredukowana. Zaś subsidium teraz od 2000 do 5000 powiększone wyrokiem zeszłego rządu a potwierdzone wyrokiem Komisyi centralnej, to też westyarz czyli płaca profesorom czyli emerytom od 150 na 300 złp. powiększona, a nadto reparacya szkół w to wchodzi. Działo się w Łukowie dnia 15 marca 1810 roku.

2. Co do gmachów szkolnych.

Dom szkolny dotychczasowy jest drewniany, po kilkakrotnych reperacyach teraz już poprawy żadnej przyjąć nie może. Ściany bowiem podważone, belkami pościskane a jednak w pruchno rozsypujące się, nie mogą być ruszane bez ruiny budynku i ledwo dozwolą odbywać się tam lekcyom nauk przez rok a najwięcej przez dwa roki. Jest zbudowany w kwadrat, którego bok zamyka łokci 50. Sale do dawania w nich

[1]) Rozchody roczne wynoszą 16765 złp. 24 gr. a dochody 7222 złp. 26 gr.

lekcyi szkolnych w tym domu są cztery, dwie po jednej a dwie po drugiej stronie, każda mogąca mieścić w sobie studentów liczbę 100, w środku zaś znajduje się korytarz czyli sień obszerna. Sali na popisy żadnej nie było i niema.

Na kalefaktora, na naprawy okien, przestawianie pieców, ławek trzebaby złp. 200 wyznaczyć.

Rząd przeszły, zadecydowawszy koniecznie wymurowanie szkół w Łukowie, kazał zrobić ich plan i anszlag budowli podać, tak jeden jak drugi był zrobiony na miejscu, podany do gubernium, i wyszła, już była asygnacya na 30000 złr., tę budowlę uzupełnić mających, ale wojna niedawno zakończona niepozwoliła doprowadzić do skutku tego dobroczynnego zamiaru.

Gruntrys collegium, kościoła i szkół, które miały być przy kościele z drugiej strony stawiane za rządu zeszłego, na prędce zrobiony, już w tymczasowym raporcie przesłany Prześw. Izbie edukacyi.

Zdaje się, że w tem miejscu najdogodniej by było szkołom, obok kościoła a przed sobą mającym obszerny plac, na którym pod okiem profesorów mogą studenci odbywać ćwiczenia wojskowe czyli mustry, przez co nabywaliby instrukcyi fizycznej, młodemu wiekowi arcypotrzebnej.

3. Co do nauk.

Nauki jedne z książek, od zeszłego rządu podanych szkołom, drugie, osobliwie matematyczne, z książek Komisyi edukacyjnej były tu podawane. Z egzaminu, trwającego przez godzin 10, uczniowie znacznym postępkiem swoim w naukach dowiedli staranności rektora tych szkół J. X. Grzymały jako i pracowicie dopełniających swych obowiązków JJ. XX. Profesorów.

4.*) Raport o uczniach.

Klasa przygotowawcza liczyła 59 uczniów w wieku 8—14 lat. Uczono w niej: czytania, rachunków i formowania charakteru.

Do klasy I. chodziło 41 uczniów. Najmłodszy z nich ukończył 7 rok, a najstarszy 17.

W II. klasie było uczniów 39 w wieku od 10 do 21 lat.

W obu klasach uczono: nauki chrześciańskiej, historyi, nauki moralnej, gramatyki, wypisów, historyi i geografii, rachunków i formowania charakteru.

*) Szczegóły, w tym ustępie podane, zestawił wydawca samodzielnie na podstawie oryginalnego raportu.

Przy każdym nazwisku ucznia zapisano miejsce urodzenia, powiat, wiek, zdrowie, pilność, postępek w naukach oraz notę z obyczajów.

Raport o uczniach szkoły początkowej i obu klas gimnazyalnych podpisali: X. Zygmunt Grzymała, rektor szkół łukowskich, X. Edmund Andraszek, prefekt szkół łukowskich, i X. Antonin Leyster, profesor II. i I. klasy.

W klasie III. było uczniów 17, liczących 11—18 lat skończonych. W program nauki tej klasy wchodziła: nauka chrześciańska, łacina, arytmetyka, historya i geografia, formowanie charakteru i język francuski.

Do klasy IV. zapisało się w ciągu roku 32 uczniów w wieku 12—21 lat. Brano w tej klasie naukę chrześciańską, łacinę, kompozycyę listów i wierszy, geometryę i arytmetykę, historyę i geografię oraz język francuski.

Klasa V. liczyła w ciągu roku 20 uczniów. Najstarszy liczył lat 20 najmłodszy 13. Uczono w tej klasie nauki moralnej, łaciny i wymowy, kompozycyi, geometryi i algebry, fizyki i logiki, historyi i geografii oraz języka francuskiego.

Do klasy VI. było zapisanych 11 uczniów w wieku 14 do 23 lat. Przedmiotami nauki była nauka moralna i prawo, łacina i wymowa, kompozycya, geometrya i algebra, fizyka i logika, historya i geografia oraz język francuski.

Raport o uczniach III—VI. klasy podpisali prócz rektora i prefekta X. Andrzej Polejowski, profesor matematyki i fizyki, Pijar. Marcin Ponderski, profesor gramatyki średniej, Jakób Fischer, profesor języka francuskiego.

Z młodzieży szkolnej wielu jest, co mają ochotę i zdatność do rysunków, z pomiędzy tych Jan Gryfkiewicz, który w tymczasowym raporcie Prześw. Izbie edukacyjnej był rekomendowany, aby w szkole inżynierów warszawskich mógł być umieszczony.

5.*) Co do nauczycielów.

1). X. Zygmunt Grzymała, rektor zgromadzenia i szkół, lat 43.

2). X. Edmund Andraszek, prefekt szkół i profesor IV, V i VI klasy, lat 26, uczy wymowy, poezyi, historyi i prawa, wybornie zdatny, obyczajów »wybornych«, zdrowia dobrego. Szczególnie zdatny do uczenia wymowy. Posiada języki prócz polskiego niemiecki, francuski, łaciński tudzież grecki.

3). X. Andrzej Polejowski, profesor IV, V. i VI. klasy, lat 34, uczył matematyki, fizyki i logiki, zdatności i obyczajów »wybornych«,

*) Wystylizował wydawca według oryginalnej tabeli.

zdrowia dobrego, szczególnie uzdolniony do matematyki i fizyki, posiada prócz polskiego język łaciński i francuski.

4). X. Marcin Ponderski, profesor III. klasy, lat 38, daje nauki przepisanych na III. klasę, zdatność, obyczaje i zdrowie dobre, szczególnie uzdolniony do mechaniki, posiada polski, łaciński i grecki język.

5). Kleryk Antoni Leyster, profesor klasy I. i II, lat 23, nauki daje według przepisu na ten rok na wzór Komisyi edukacyjnej, zdatność, obyczaje i zdrowie dobre, szczególnie zdatny do wymowy, posiada język polski, łaciński, niemiecki, francuski i grecki.

6). Kleryk Zacharyasz Schultheis, substytut historyi, lat 25, uczył się sam filozofii, zdatność dobra, obyczaje mierne, zdrowie dobre, posiada język polski, niemiecki, łaciński i po części francuski.

7). Kleryk Kazimierz Krutkowski, substytut geometryi, lat 25, uczył się filozofii, zdatność i zdrowie dobre, obyczaje mierne, szczególnie zdatny do matematyki, posiada język polski, niemiecki, łaciński, francuski.

8). Kleryk Hipolit Janowski, substytut IV. klasy, lat 26, uczył się filozofii, zdatność i zdrowie mierne, obyczaje dobre, szczególnie zdatny do wymowy, posiada język polski, łaciński, niemiecki i francuski.

J. Pana Jakóba Fiszera, nauczyciela języka francuskiego, prośba o powiększenie pensyi poszła wraz z tymczasowym raportem do Prześw. Izby edukacyjnej.

6. Uwagi.

W czasie wizyty uczniów z katechizmu na model francuski i o miłości ojczyzny pięknie rozprawiających słuchałem. Mapy kopiowane własną robotą widziałem, musztrę i różne obroty wojskowe po popisach ochoczo i zręcznie odprawujących widziałem, konwikt fundacyi Szaniawskich dla swego imienia uczniów pod zarządem szanownego weterana J. X. Eysmonta Pijara oglądałem, w którym zostająca młodzież uczy się być użyteczną krajowi i wdzięczną dobrodziejom swego imienia.

XI.

Szkoły gimnazyalne opolskie XX. Pijarów.

1. Co do funduszu tych szkół.

Na gimnazyum opolskie XX. Pijarów dla sześciu profesorów, łącząc do nich prefekta szkół, przeszły rząd dawał dla siedmiu osób co rok 5000 złp. Ta sumka życia, odzienia, opału, świec, praczki i inne niezbyte nauczycielów ułatwiała potrzeby. Na rekwizyta zaś szkolne oddzielne

był dochód co rok od rządu złp. 300. Te dwie kwoty regularnie rektor pobierał.

Szkoły opolskie pijarskie żadnego nie mają funduszu miejscowego, żadnych legacyi, gdyż ich fundator książę Aleksander Lubomirski w krótce po ich ufundowaniu umarł, nic na szkoły nie obmyśliwszy. Szkoły ukończone w r. 1802, śmierć zaskoczyła w Wiedniu w 1804 r.

2. Co do etatu wydatków.

Etatem wydatków Konstytucya pijarska zarządza, przeto indywidua collegii do równej pro amictu cząstki i do równej quo ad victum racyi należą. Wydatek stosuje się do dochodu.

Etat dochodów i wydatków rocznych zgromadzenia pijarskiego w Opolu w powiecie lubelskim do probostwa opolskiego i filialnego Kluczkowickiego z cesyą iuris patronatus inkorporowanego z inwentarza przez buchhalteryą bywszego austryackiego rządu dnia 4 miesiąca kwietnia r. 1805 sporządzonego i podpisanego wiernie wyjęty:

a) Mianowanie dochodów rocznych stałych.

1) Od sumy głównej 7000 złr., Lubomiriana zwanej, na dobrach Opole lokowanej	złr.	350 kr.	—
2) Od sum głównych jednej 1000 złr., drugiej 250 złr. pierwszej Lisyeciana, drugiej Cielemeciana zwanych, na synagodze opolskiej lokowanych a wziętych na skarb bywszego rządu przy ustanowieniu podatku koszernego i świczkowego z obowiązkiem płacenia procentu po 5 od sta	»	62 »	30
Ogół dochodów stałych . .	złr.	412 kr.	30

β) Dochody roczne niestałe.

1) Z pól, odrodów i łąk	złr.	1072 kr.	52
2) Z dziesięcin pieniężnych	»	387 »	—
3) » w naturze	»	359 »	59
4) Od 6 krów	»	30 »	—
5) Dom najemny	»	162 »	30
6) Jarmaczne	»	3 »	45
7) Przychody kościelne, zwane iura stolae . . .	»	125 »	24
Do przeniesienia . . .	złr.	2141 kr.	30

Z przeniesienia . . .	zlr.	2141	kr. 30
8) Podzwonne	»	35	» 15
9) Wolne mlewo	»	25	» —
10) Wolny wrąb	»	50	» —
Ogół dochodów niestałych	zlr.	2251	kr. 45
Ogół dochodów stałych i niestałych	zlr.	2664	kr. 15

γ) Sumy bez procentu od czasu zaboru kraju przez rząd pruski.

1) Suma 10000 zlr. Tarłowiana zwana, której część 7500 zlr. na rzecz zgromadzenia, część 2500 zlr. na rzecz szpitala opolskiego na dobrach Potycz w Księstwie warszawskiem lokowana.

2) Suma Skrzebieniana zwana 1500 zlr. na rzecz zgromadzenia na tychże dobrach lokowana.

3) Suma Lubomiriana zwana 2000 zlr. na rzecz szpitala opolskiego na tychże dobrach lokowana.

Ogół sum bez procentu wynosi zlr. 13500.

δ) Mianowanie wydatków rocznych.

1) Podatki 10 grosza	zlr.	100	kr. —
2) » podymnego	»	10	» 15
3) » subsidii charitativi	»	17	» 30
4) Mąka, wino, wosk, łój do kościoła; pranie i naprawa bielizny kościelnej	»	98	» —
5) Utrzymanie służących kościelnych, organisty, zakrystyana itd.	»	75	» —
6) Gospodarstwo, utrzymanie czeladzi gospodarczej .	»	294	» $8^1/_2$
7) Sarta tecta kościoła, domu i budynków	»	79	» $55^1/_2$
8) Papier i poczta	»	6	» —
9) Utrzymanie ubogich 6 w szpitalu	»	120	» —
Ogół wydatków rocznych . .	zlr.	800	kr. 49

Odciągnąwszy ogół wydatków rocznych 800 zlr. 49 kr. od dochodów rocznych 2664 zlr. 15 kr., zostaje dochód czysty 1863 zlr. 26 kr.

Złączywszy dochód czysty kościoła filialnego z inwentarza przez buchhalteryę bywszego rządu podpisanego wyjęty 137 zlr. $14^1/_8$ kr., zostaje cały dochód czysty 2000 zlr. $40^1/_8$ kr.

Adnotacya 1. Dochód ten czysty stał się większy, niż być powinien przeto, iż buchhalterya podniosła cenę wszelkiego ziarna a zmniejszyła jedne, drugie opuściła wydatki jakoto na doktora, aptekę, służą-

cych domowych, podróż, zwłaszcza gdy jest odmiana osób zgromadzenia i inne, oraz rachowała podatki byłe tylko za rządu polskiego.

Adnotacya 2. Gdy z woli bywszego rządu zaprowadzeniem nowicyatu czyli seminarii profesorów w r. 1799 i szkół w r. 1802 powiększyło się zgromadzenie, przydane były cztery rządowe subsidia: pierwsze 1000 złr. na utrzymywanie nowicyuszów sześciu, zwanych primaevos z magistrem i profesorem, drugie 128 złr. na utrzymywanie każdego z przyjętych nad liczbę sześciu nowicyuszów, zwanych superprimaevos, trzeci 1250 złr. na utrzymywanie profesorów szkolnych, czwarte 75 złr. na potrzeby szkolne.

Adnotacya 3. Zgromadzenie dziś składa się z 22 osób, rachując na osobę 300 złr. najmniej, wypada deficit, któremu rządowa opieka zaradzić może.

Dan w Opolu dnia 30 maja 1810 roku.

3. Co do gmachów szkolnych.

Szkoły opolskie, przez sławnej pamięci księcia Lubomirskiego wymurowane i nauki do nich przez rząd zeszły austryacki w r. 1802 wprowadzone, leżą frontem na zachód, do rynku prospekt z frontu mające, przedzielone murem na 60 łokci długim od furty collegii a od kościoła nieco więcej oddalone. Zajmują plac długi łokci $22^1/_2$ a szeroki łokci 16. Mieszczą w sobie sal 5 do dawania nauk służących, z tych dwie na dole długości mają na łokci $16^1/_2$, takąż samą szerokość. Drugie dwie sale na górze mają długości po łokci $11^1/_2$, szerokości po łokci $9^1/_2$. Piąta sala długa łokci 13, szeroka łokci 8, także na górze. Tym szkołom nic nie brakuje, na wzgórku czystym, suchym są położone. W tyle szkół jest dom duży, murowany JJ. XX. Pijarów na fabrykę sukienną przeznaczony, sukienników tam niemasz. Magazyn wojskowy za rządu zeszłego był w tym domu umieszczony. Dom ten wyreperowany na konwikt lub na inny instytut edukacyjny byłby przydatnym. Miejsce dla szkół w Opolu jest wygodne i zdrowe, mieszkań też dla studentów, tak w mieście jako i po domach dworskich ku pałacowi położonych, jest dla miernej ich liczby dosyć.

4.*) Co do nauczycielów.

1). X. Zygmunt Wiśniewski dawał język francuski.

2). X. Gabryel Bielecki w klasie VI. i V. dawał matematykę, algebrę, arytmetykę, fizykę i logikę.

*) Według tabeli oryginału wystylizował wydawca.

3). X. Onufry Genasztyk w klasie VI. dawał retorykę, poetykę, prawo polityczne, historyę o Polsce, geografię o Hiszpanii i Portugalii.

4). Kleryk Walery Turzański w klasie IV. dawał gramatykę narodową, wypisy, historyę rzymską, geografią dawnego państwa rzymskiego, zwyczaje, obrzędy dawnych Rzymian.

5). Kleryk Paulin Siekierzyński w klasie III. dawał gramatykę narodową, historyę o Medach, Persach, rozmowy łacińskie, naukę moralną narodową, geografię o Ameryce, wypisy narodowe, arytmetykę o ułamkach.

6). Kleryk Wawrzyniec Pietrzykowski w klasie II. i I. dawał gramatykę narodową, wypisy, naukę moralną narodową, historyę starego i nowego testamentu, geografię o Azyi i arytmetykę początkową.

Pomienieni profesorowie okazali się być zdolnymi w tych przedmiotach dawanych, których się sami podjęli dawać. Zdolniejsi atoli dali się widzieć: Onufry Genasztyk, Walery Turzański, Wawrzyniec Pietrzykowski.

5. Co do seminaryum nauczycielskiego czyli nowicyatu.

Nowicyat szkół pijarskich ma się w ten sposób Dawny rząd austryacki na sześciu nowicyuszów stałych i dwóch profesorów przeznaczył co rok złp. 4000. Coby zaś więcej było nad liczbę stałą na każdą osobę złp. 512. Seminarium prócz tej pomienionej pensyi nie ma żadnego funduszu.

6. Co do biblioteki.

Szkolnej biblioteki niema, jest atoli bilioteka zgromadzenia pijarskiego, ma oddzielną swoją salkę w collegium, ma bibliotekaryusza, którego rektor naznacza, z której potrzebne książki profesorom do dawania objektów wydawane bywają.

7.*) Co do uczniów tych szkół.

W klasie VI. i V. było razem 3 uczniów, w IV. uczniów 10, w III. klasie 9, w II. klasie 27, a w I. klasie 30.

Wieku uczniów nie podano. Klasyfikowano ich tylko z obyczajów; z talentu; z stylu a względnie gramatyki i innych objektów; z arytmetyki a w wyższych trzech klasach w tej samej rubryce jeszcze z matematyki i fizyki. Stopnie oznaczono za pomocą liczb 1, 2, 3.

*) Ustęp cały napisał wydawca na podstawie oryginalnych raportów.

Pod listą uczniów dopisano: »Że tak wszystko jest zaświadczamy: Zygmunt Wiśniewski, S. P., prefekt szkół; Gabryel Bielecki. S. P., profesor filozofii, Onufry Genasztyk, prof. V. i VI. klasy; Walery Turzański, S. P., profesor klasy IV; Paulin Siekierzyński, profesor III. klasy; Wawrzyniec Pietrzykowski, profesor II. i I. klasy; Erazm Sokołowski, S. P., rektor collegii i szkół narodowych.

8. Uwagi.

Uczniowie tych szkół w czasie wizyty okazali znaczny postępek w naukach im podawanych, niektóre nauki były z książek od zeszłego rządu przepisanych, inne z książek Komisyi edukacyjnej. Będąc w pałacu J. W. Rzewuskiej, dziedziczki Opola, polecałem szkoły opolskie jej względom i opiece, a szczególniej, aby J. Panowie nauczyciele mogli miewać książki za rewersem z biblioteki szacownej i licznej co do ksiąg rozmaitych, jako też lepiej uczący się uczniowie, aby mogli, przyszedłszy z profesorami do biblioteki, widzieć machiny tam się znajdujące i teoryę machin podawaną sobie w szkołach przystosować do praktyki i użycia machin, czego im JW. Dziedziczka nie odmówiła.

Z uczniów celujących w rysunkach Oleszczyński polecony był w raporcie tymczasowym Prześw. Izbie edukacyjnej.

XII.

Szkoły sieciechowskie XX. Benedyktynów dawniej stężyckie.

1. Co do funduszu tych szkół.

Jaki był fundusz szkół sieciechowskich za rządu zeszłego, do Sieciechowa ze Stężycy przeniesionych, z jakich powodów to przeniesienie nastąpiło, i z jakich przyczyn w Sieciechowie w roku zeszłym 1809 zupełnie ustały, przyłączone tu tłumaczenie się W. J. X. Opata klasztoru siecieciechowskiego z alegatami [1]) do tego służącymi, ma tę rzecz objaśnić. Potrzebaby ją obok zażalenia miasta Stężycy na to przeniesienie szkół do Sieciechowa, a które ma już być Prześw. Izbie edukacyjnej podane, rozważyć. Nie zastawszy wizytator burmistrza stężyckiego w mieście, nie mól się pewnie dowiedzieć, z jakich powodów klasztor siecie-

[1]) Ani tłómaczenia ani alegatów niema w naszym rękopisie.

chowski to przeniesienie szkół ze Stężycy do Sieciechowa u rządu zeszłego wyrobił, pomimo życzenia miasta, które radoby szkoły egzystujące u siebie zawsze oglądać. Szkoda, że to miasto w chęci utrzymania szkół narodowych u siebie, wystawiło szkoły drewniane, dosyć okazałe, kiedyż tą samą ekspensą można było mieć je wymurowane na dole bez piętra, jakie jest w teraźniejszych drewnianych. Murowane byłyby trwalsze i przyzwoitsze do tego celu a, poniósłszy uszkodzenie jakie z okoliczności czasowych, łatwiej mogłyby być poprawione.

2. Co do gmachów szkolnych.

Teraźniejszy dom bywszych szkół stężyckich jest to budynek drewniany, w środku prawie rynku wystawiony, mający na froncie wieżę, jaka bywa w ratuszach, z kompasem udającym zegar. Zamyka w sobie na dole sal cztery, na górze pięć, dosyć obszernych. Wnijście do tych sal czterech górnych, naukom przeznaczonych, jest z sieni górnej, a do piątej przez czwartą trzeba wchodzić, co jest niewygodą i może czynić przeszkody tak uczącym jako uczącym się.

Sale górne bez pieców, bez okien, bez ławek, co wszystko w czasie skończonej wojny Moskale mieli porobić, podłoga zła i teraz gnije, bo dach dawno już potrzebuje poprawy. Na dole mieszka żyd, na górze kancelarya miejska w jednej salce znajduje się.

O 300 kroków od ratusza i szkół jest dworek miejski drewniany, byle mieszkanie dwóch profesorów po jednym pokoiku z alkierzem na każdą stronę, a w środku domu kuchenkę mający Dom ten potrzebuje także reperacyi w ścianach i dachu. O 450 kroków mniej lub więcej od ratusza czyli szkół za kościołem stoi dworek, wikaryjką zwany, w którym także mieszkało dwóch profesorów, wygodniej niż pierwsi.

Miasto Stężyca, chcąc szkoły u siebie utrzymać, powinnoby je wymurować na tym placu, gdzie dworek miejski, w którym dwóch profesorów mieszkało, i ogród do niego przyległy leży; miejsce bliskie kościoła, od rynku nieco oddalone, wygodniejsze byłoby niż ratusz wśród rynku, gdzie hałas w czasie targu lub jarmarku, pod szkołami propinacya, rzecz wcale naukom przeciwna, od kościoła i mieszkania profesorów oddalone, albo tam, gdzie szpital, któryby przenieść na inne miejsce wypadało, a szkoły nad samym cmentarzem przyzwoitsze, wygodniejsze miałyby miejsce.

Co do szkół sieciechowskich, jakie są teraz w swojem zabudowaniu, te nigdy do tego przeznaczenia nie są przydatne, szczupłe, ciasne, ciemne i wcale niewygodne oprócz jednej sali długiej łokci dziesięć, szerokiej dziewięć i pół, na dole przy furcie, chyba dla przenocowania

podróżnych gości zdatne. Mieszkania też dla studentów przy klasztorze niemasz, chyba w miasteczku Sieciechowie, odległem blisko pół ćwierci mili, skąd, jak Wisła wyleje, trudny jest przystęp do klasztoru, chybaby grobla usypana była od miasta do szkół, ale i samo chodzenie, osobliwie w zimie, zdaje się być niepodobne dla dzieci uczących się.

3. Co do profesorów.

JJ. XX. Benedyktyni przyjętych dawniej obowiązków uczenia szkół nie odstapią zapewnie i podług przyjętej powinności usposobienia swoich subjektów, do uczenia zdatnych, zechcą i teraz posłać swoje młode indywidua na nauki do Szkoły głównej krakowskiej, aby tam po odbytych naukach i z nich złożonych egzaminach otrzymali świadectwo swoich zdatności do uczenia publicznego w szkołach narodowych, inaczej nie możnaby powierzać uczenia osobom zakonnym, niekwalifikowanym, chyba przy parafialnych kościołach czytać, pisać i katechizmu. XX. Benedyktyni mieli dawniej subjecta swoje przy Akademii krakowskiej, kosztem klasztoru usposobione, do szkół pułtuskich i stężyckich, ale ci księża, przeszedłszy już jedni na proboszczów, przeorów, drudzy na opatów, nie chcieliby wracać się nazad do prac szkolnego uczenia, wypada więc, aby z teraźniejszych młodych kleryków swoich posłali, jak dawniej było, do Szkoły głównej i tam w naukach usposobionych i po odbytych z tychże nauk egzaminach, jeżeli ich do uczenia szkół tam, gdzie Prześ. Izba edukacyjna dla nich szkoły oznaczy, do uczenia w Stężycy lub w Kozienicach(!). Lubo, jak Wisła wyleje, woda dochodzi pod sam klasztor, i wtenczas komunikacya Stężycy z klasztorem sieciechowskim nie może być chyba czółnem na $1^1/_2$ ćwierci mili rozległości, co też największą pobudką było XX. Benedyktynom, jak powiadają, do starania się, aby szkoły ze Stężycy przeniesione były do Sieciechowa.

XIII.

Liceum Zamoyskie i szkoły gimnazyalne.

1. Co do funduszu tych szkół i legatów.

Dochody liceum z prowentów dóbr akademickich Chmielka cum attinentiis składają się, jakoto Rakówka, Zawadka i Bukowina, jeden tylko folwark obejmujących, z prowizyi od kapitałów funduszowych i z czynszów,

które przychodzą z najmów domów akademickich i scholasteryi, z stancyi dla profesorów, którzy mieszkania sobie najmować powinni. Tabela tych funduszów przesłana już jest Prześw. Izbie edukacyjnej przez urząd administracyjny powiatu zamojskiego. Lecz że te fundusze nie były dostarczające na utrzymanie liceum podług rozkładu nauk, od zeszłego rządu wprowadzonego, J. W. Ordynat, troskliwy o dobre wychowanie młodzieży krajowej i rozszerzenie światła w narodzie, co rok z własnych dochodów znaczną kwotę dokładał tak, że wydatki, przewyższające intratę dochodów o 42283 złp. i gr. 24, on dobroczynnie zastępował.

J. W. Ordynat jako kurator Akademii dobrami i funduszem przez swych urzędników zarządzał i z tego zarządzenia nie zdawał nigdy rządowi rachunku i nie był obowiązany zdawać.

W. J. X. Dulewski, infułat zamojski, legował znaczną część swojej substancyi dla akademii zamojskiej, o który legat jeszcze sprawa z sukcesorami i z fiskusem austryackim agituje się w Lwowie.

2. Co do gmachów szkolnych.

Gmach akademii na koszary zajęty, jedna sala tylko, w której biblioteka znajduje się, jest wolna. Ławki, na nowo niedawno sprawione, tablice, katedry spalono i zniszczono.

3. Co do nauk w tych szkołach.

Nauki, w tych szkołach czyli w tem liceum tradowane, dalekie były od tego stopnia doskonałości, do którego mogłyby być doprowadzone. Tu okoliczność wzbudza politowanie, w martwym języku były podawane, profesorowie nie posiadali dosyć biegłości, czepiano się mechanicznie części z przepisanego sposobu uczenia, te i tym podobne wady przyniosły skutek ów smutny, iż uczniowie, zamiast oznajomienia się z istotą rzeczy i wykształcenia rozumu, obciążali swą pamięć jedynie słowami ciemnych wyobrażeń, które trwały dopóty, dopóki im pamięć służyła. Sprowadził przeto J. W. Kurator nie małym nakładem profesorów zdatnych J. P. Krystyana Hoffmana, J. P. Andrzeja Potta z Saksonii, profesora rysunków J. P. Ittara z Włoch, wprowadził technologię, dla tutejszych krain tak potrzebną, architekturę praktyczną, odlewania figur gipsowych i t. d.

Nauki w liceum były: 1) Teoretyczna filozofia (logika); 2) Mathesis pura et applicata; 3) Historya uniwersalna; 4) Język grecki; 5) Nauka religii. Na drugi rok: 1) Praktyczna filozofia (etyka); 2) Fizyka; 3) Histo-

rya uniwersalna; 4) Język grecki; 5) Religia; 6) W dniach rekreacyi technologia.

4. Co do profesorów.

Profesorowie byli: 1) J. P. Hoffman uczył fizyki i technologii, mąż wielce zachwalony.

2). Stefan Kertesz za niespokojność dekretem austryackim w r. 1809 usunięty.

3). J. P. Michał Winnicki, profesor logiki i filozofii, bardzo miernych talentów i daru tłómaczenia się nie mający.

4). J. P. Pott uczył historyi uniwersalnej i greckiego języka z talentami, niemoralny, uporny, kłótliwy, wyjechał do Lwowa, bo po polsku nie umie.

5). J. X. Stefan Kurytowicz, profesor religii, wyniósł się do Galicyi austryackiej.

W gimnazyum było 6 klas i 6 profesorów: 1). J. X. Michał Dombrowski, prefekt, odjechał do Galicyi na beneficium.

2). J. P. Mikołaj Jaworski uczył gramatyki, umarł na początku br.

3). J. P. Antoni Bielkowski uczył gramatyki.

4). J. P. Andrzej Pruski uczył łacińskiego języka, moralny i zdolny.

5). J. P. Sierpiński uczył geografii i historyi świata, nie wart być dla złych obyczajów.

6). J. P. Krulikowski Józef uczył początków matematyki i historyi naturalnej.

7). J. X. Furmankiewicz, katecheta, teraz wikaryusz w kolegiacie.

Greckiego języka w szystkich klasach dawał J. P. Pott, rysunków J. P. Ittar.

J. W. Kurator praemia uczniom rozdawał półrocznie. Miał prawo wybierania prefekta i nauczycielów, sobie od rządu krajowego proponowanych, stanowienia dyrektora itd.

Pensye profesorom przytomnym wypłacają się dotąd.

5. Uwagi.

Że Liceum zamojskiego gmachy zajęte są teraz na koszary dla wojska, i całe miasto obrócone jest na twierdzę niepośledniejszej rangi, przedmieścia, w których dawniej najwięcej studentów mieszkało, w czasie ataku spalone, przeto zdaje się niepodobną rzeczą, aby tam liceum nadal utrzymać się mogło.

W Szczebrzeszynie także szkołom jest niewygodnie i co do położenia miasta w wąwozach i błocie i co do tego, że rynek cały zajmują

żydzi swemi mieszkaniami, a chrześcianie na przedmieściu tylko mieszczą się za bramą, którzy, będąc sukiennikami, warsztatem zajmują swe domki i studentów mieścić by gdzie nie mieli, prócz tego, jeżeliby szkoły miały być wymurowane u JJ. XX. Franciszkanów na drugim końcu miasta, przejście w czasie błotnym do szkół byłoby trudne, a nawet u XX. Franciszkanów na szkoły niemasz sal prócz jednego refektarza, w którym 40 uczniów zmieścićby się mogło, reszta zaś klasztoru jest tak zbudowana, że, chcąc celki zakonne łączyć i na sale przerabiać, upadłoby sklepienie, i nie zostałyby tylko ściany magistralne. A przeto z klasztoru szkoły robić ledwo nie jedno byłoby, co i nowe murować w miejscu przyzwoitem.

J. W. Ordynat, dziedziczny kurator szkół zamojskich, jako dziedzic dóbr i sławy W. Jana Zamoyskiego, chcąc liceum w ordynacyi utrzymać, to zdaje mi się najdogodniej umieszczone byłyby w Janowie Zamojskich, uwieczniłby przeto imię swojego wielkiego poprzednika a sobie uzyskałby niezaprzeczone prawo dzielenia się zasługą i chwałą z fundatorem tak dobroczynnego instytutu. Miasto Janów ma to wszystko, czego Szczebrzeszynowi brakuje, aby w niem mogło być liceum: rynek osiadły samymi chrześcianami, żydzi na przedmieściu siedzą, a chociaż domy tych mieszczan ubogie są i szczupłe, z czasem jednak budowaliby się porządniej, upatrując zysk ze stancyj.

Okolice naokoło Janowa są ludne, lasy bliskie, miejsce suche i zdrowe, konsystencyi żołnierzy tu niemasz; wszystko to zdaje się stanowić dogodność szkołom najlepszą.

Zanim jednak przyjdzie ustanowić liceum zamojskie w tem lub owem ordynackiem mieście, tymczasem młodzież narodowa powinna mieć dla siebie szkoły otwarte, a lubo nie najdalej jest Chełm, bo 10 mil od Zamościa odległy, jednak gdy i w Chełmie dla zdarzonego pożaru domów mało co zostało, w którychby studenci mieszkać mogli, przeto w Krasnym Stawie szkoły gimnazyalne ustanowićby wypadało tymczasem, póki liceum zamojskie nie będzie urządzone. Profesorowie zamojscy, tu pozostali, użyci byćby mogli na funduszu swoim. Szkoły w kolegium pojezuickiem, jak dawniej bywały, mogłyby być otworzone. Miasto wygodne co do położenia, katolickie co do mieszkań dla studentów, ludnemi okolicami otoczone, dowóz wszystkich rzeczy do życia potrzebnych tu jest dostateczny [1]).

[1]) Ostatecznie przeniesiono szkołę z Zamościa do Szczebrzeszyna.

XIV.

Szkoły bialskie akademickie.

1. Uwagi ogólne.

Szkoły bialskie, pt. Akademii przez przesławnej pamięci Krzysztofa Wilskiego Ciborowicza, kanonika, oficyała brzesko-litewskiego i podlaskiego, proboszcza bialskiego, w r. 1628 założone, pod szczególniejszą opieką Szkoły głównej krakowskiej, jako jej kolonia, zostawały, która tak rządców jako i profesorów szkołom bialskim zawsze dostarczała. Dopiero gdy pod panowaniem Stanisława Augusta, wskrzesiciela nauk w Polsce ustanowiona Komisya edukacyjna stanowi akademickiemu Ustawy przepisała i szkoły po kraju egzystujące na wydziałowe i podwydziałowe uporządkowała, szkoły bialskie, jako w Litwie położone, do wydziału brzesko-litewskiego przyłączyła, a dozór i opiekę Szkoły głównej krakowskiej nad temi szkołami na Szkołę główną wileńską przeniosła. Osoby zgromadzenia tych szkół pensye swoje z kasy prowincyonalnej brzesko litewskiej pobierali aż do upadku ojczyzny, przez jej rozdzielenie nastąpionego. Dochody zaś z pierwiastkowego funduszu tych szkół na wydatki fundi et sarta tecta obracane były salvo calculo kasie prowincyonalnej. Gdy rząd austryacki tę część Litwy zagarnął a w niej i szkoły bialskie, osobom zgromadzenia tych szkół przy końcu 1 roku zaboru kraju pensyę z kasy cyrkularnej bialskiej opłacać wyznaczył, a procenta od sum funduszowych do kasy cyrkularnej wnoszone i aż dotąd do powiatowej są odbierane. Wszystkie zaś papiery i dokumenta, służące szkole bialskiej co do swych funduszów, odebrał, których jednak dokumentów kopie w archiwum edukacyjnem znajdować się muszą.

2. Co do funduszu tych szkół.

Szkoła tutejsza następujące miała fundusze:

1) Na Dubowiu	złp.	10000
2) Na Biały, Cycyborku i Kłodzie	»	6440
3) Na Kościeniewiczach	»	5000
4) Na Opolu	»	12800
5) Na kahale bialskim	»	450
6) Na kahale międzyrzeckim	»	5562
Do przeniesienia . . .	złp.	40252

	Z przeniesienia . . .	złp. 40252
7)	Na dobrach Derewnia w powiecie słonińskim (ta ostatnia suma w kordon rosyjski odpadła)	» 10000
	Suma . . .	złp. 50252

Oprócz wyznaczonych sum, szkole bialskiej służących, znajdują się w okręgu powiatu bialskiego, do funduszu edukacyjnego należące, od których kasa powiatowa bialska procenta pobiera, następujące sumy:

1)	Na dobrach	Sieniczka	złp. 8804
2)	» »	Chłuniów	» 2000
3)	» »	Leszczany	» 70000
4)	» »	Krzywe	» 7200
5)	» »	Glinny Stok	» 5000
6)	» »	Białej	» 204800
7)	» »	Kodniu	» 580000
		Suma . . .	złp. 877804

Od sumy edukacyjnej 204800 zł., na Białej lokowanej, rząd austryacki w pierwszym roku zakondonowania zaległych procentów w dobrej monecie 96000 zł. odebrał. Tudzież od sumy edukacyjnej, funduszowi szkole litewskiej służącej, 580000 zł., na dobrach Kodniu lokowanej, 28000 reńskich zaległych procentów odebrał.

3. Co do gmachów szkolnych.

Dom szkolny jest murowany o jednem piętrze, dosyć szczupły, dachówką pokryty, na dole są trzy klasy, na górze dwie i mieszkanie dla przełożonego szkół, dosyć jest w dobrym stanie, reparacyi tylko podłogi w pierwszej klasie, ławek, zamków szkolnych, sufitów na górze i podrzucenia wapnem dachówki, bo miejscami zacieka i sufit opada, potrzebuje.

Na tymże placu jest oficyna drewniana, 48 łokci długości mająca, korytarzem przedzielona, dwie izby z alkierzami i kuchenkami po jednej i drugiej stronie mająca, gontami pokryta, dwom profesorom żonatym, wymowy i matematyki, do mieszkania przeznaczone, reperacyi okien i pieców potrzebująca. Przy ogrodzie szkolnym jest mniejsza oficyna drewniana, stara, podwalin nowych i reperacyi pieców potrzebująca, sieniami podzielona, w jednej połowie profesor klasy II., w drugiej emeryt mieszka.

Kuchnia drewniana stara, świeżo przez Przełożonego podważona, nowemi podwalinami opatrzona, wewnątrz co do kominów i pieca na nowo zreperowana, zewnątrz nowe krokwie, łaty i dach z dranic mająca, do gotowania jedzenia i mieszkania czeladzi służy.

W końcu ogrodu nad fosą zamkową jest dom stary, drewniany, reperacyi prawie niewart, z lamusem murowanym, dranicami pokryty, który z woli bywszego rządu w arendę roczną puszczony jest.

Miejsca potrzebne i drwalnia murowana, dachówką pokryte, za rządu austryackiego kosztem skarbu wystawione. Stajnia z wozownią niewielka, drewniana, podwalin nowych, reperacyi dachu, gontami pokrytego, potrzebuje. Szopa na skład drew dla profesorów w słupach z tarcic, cztery przedziały mająca, gontami pokryta, kosztem bywszego skarbu wystawiona.

Cały plac akademicki, powyższe budowle i ogród obejmujący z swoją studnią, jest w słupach murowanych za zeszłego rządu kosztem skarbu oparkanionym.

4. Co do etatu wydatków.

1)	Prorektorowi roczna pensya	złp.	2000
2)	Profesorowi wymowy roczna pensya	»	2000
3)	» matematyki i historyi naturalnej rocznie .	»	1725
4)	» I. i II. klasy pensya roczna	»	2000
5)	Profesor emeryt pobiera rocznie pensyi	»	1000
6)	» początków łacińskiego, polskiego i niemieckiego języka pobiera rocznie pensyi	»	400
7)	Profesor francuskiego i niemieckiego języka rocznie .	»	1800
8)	Na opłacanie podatków, na opłacanie proboszczowi bialskiemu z mocy pierwiastkowej erekcyi szkoły tutejszej ex vi fundi rocznie	»	200
9)	Za mszę dla studentów rocznie	»	100
10)	Na czeladź rocznie	»	400
11)	Na kominiarza rocznie	»	40
12)	Za duszę fundatora Krzysztofa Wilskiego	»	24
13)	Na ekspensa szkolne, opał, reperacyę okien, ławek, zamków	»	644
	Suma wydatku . . .	»	12333

5. Co do nauk szkolnych.

Po odrodzonej ojczyźnie nauki do Ustaw Komisyi edukacyjnej zastosowane zostały wedle rozkładu tabeli Ustaw o 3 klasach i tyluż profesorach. Niedostatek książek elementarnych sprawił, iż w klasie I. i II. czyli infimie i gramatyce Gramatyka pijarska stosownie do woli rządu centralnego utrzymaną jeszcze została, a przepisy wymowy z książki austryackiej się dają. Geometrya, historya naturalna, nauka moralna i dzieje wprowadzonemi zostały. Szkoły tutejsze słusznie pochlubić się mogą, iż nawet za byłego rządu zupełnie się do systematu niemieckiego nie przywiązywały, którego książki więcej czczych wyrazów niż rzeczy, objaśniających rozum i prostujących serce, zawierały, owszem się starały rozum uczniów oświecać i serce do miłości, cnoty i ojczyzny zaprawiać, zkąd poszło, iż wielu bardzo można było liczyć uczniów szkoły bialskiej, którzy się na ważnych urzędach, po wielu kancelaryach i wojsku krajowem mieszczą i obowiązki stanu swojego pożytecznie i z honorem utrzymują.

Zamiarem było byłego rządu austryackiego w Białej mieć gimnazyum o 5 profesorach, którym już wyższe pensye naznaczone były, a jeden nauczyciel wymowy i poezyi już z Wiednia był na miejsce zajechał, lecz po zaszłej w kraju szczęśliwej odmianie do uregulowania nie przyszło, a biedny Wiedeńczyk do swojej pociągnął ojczyzny.

6. Co do nauczycielów.

1. Józef Konopka, doktor filozofii, prorektor szkół podwydziałowych bialskich, do wydziału poleskiego niegdyś należących, posiada język niemiecki i jest w stanie akademickim lat 31, ma lat 50.

2. Ksawery Referowski, profesor wymowy i nauki moralnej, posiada język francuski, jest w stanie akademickim przeszło lat 20, wiek jego osoby 44.

3. Józef Preyss, profesor matematyki i historyi naturalnej, posiada język francuski i jest w stanie akademickim rok 20, ma lat 44.

4. Józef Kalasanty Nartowski, profesor I. i II. klasy, posiada język francuski i niemiecki, jest w stanie akademickim rok 28, ma lat 50.

5. Albert Bartłomiej Cyroński, wdowiec, profesor emeryt, ma lat 60.

6. Józef Giżemski, profesor początków polskiego, niemieckiego i łacińskiego języka, pracuje w stanie nauczycielskim rok 3. Posiada język francuski i niemiecki, ma lat 29.

7. Jan Cholewiński, metr francuskiego i niemieckiego języka, pracuje w stanie nauczycielskim rok 1, ma lat 26.

Wszyscy ci wymienieni profesorowie są w stanie zadosyć czynienia obowiązkom swoim.

7. Co do biblioteki.

Biblioteka, składająca się z kilkudziesiąt książek, najwięcej duchowych i pisanych perypatetycznej logiki i metafizyki, autorów klasycznych niemająca ani udzielonego na jej skład miejsca, w czasie reparacyi za byłego rządu pomieszana i więcej roku u inżyniera cesarskiego złożona, teraz w pomieszkaniu przełożonego szkół umieszczona. Sali na popisy żadnej niema.

8.*) Uczniowie celniejsi.

W rękopisie podane są nazwiska »uczniów celniejszych«, my ich tu nie będziemy powtarzali. Było ich w I. klasie 11, w II. klasie 11, w III. klasie 15, w IV klasie 4, w V. klasie 3. W języku francuskim celowało 10, w języku niemieckim z I. klasy 6, z II. klasy 11, z III. klasy 3 Spis tych uczniów sporządzono w Białej dnia 26 lipca 1810 roku. Zgodność z aktami poświadczył własnoręcznym podpisem J. Konopka, prorektor.

XV.

Szkoły gimnazyalne akademickie sandomierskie.

1. Uwagi ogólne.

Szkoły sandomierskie za czasów Komisyi edukacyjnej o 6 klasach i tyluż nauczycielach, od zeszłego rządu na 5 klas i 5 profesorów zredukowane a później, gdy jeden profesor umarł, drugi oddalił się do Rosyi, o trzech profesorach pozostały, którzy trzej profesorowie nauki na 5 klas rozłożone dają. Jeden profesor uczy I. i II. klasy a dwaj profesorowie klas trzech nauki zastępują podług rozkładu Ustaw Komisyi edukacyjnej. Tego roku, jak po wojnie, szkoły tutejsze nie były dobrze utrzymywane, z tej przyczyny 52 studentów tylko liczyły.

Profesorowie, w podwójnym ataku Sandomierza i spaleniu przez

*) Według oryginału zestawił wydawca.

Austryaków dużo na majątku swoim ucierpiawszy, musieli radzić o sobie, jak mogli, aby szkody poniesione nadgrodzić, a w tych myślach niekoniecznie szkół pilnowali, jak należy. Szkoły ogołocone z ławek, katedr, tablic, które Moskale zabrawszy za Wisłę, tam sprzedali, prócz tego w czasie ataku w oknach, dzwiach, zamkach, piecach dużo zrujnowane, nadewszystko zaś nieopalone przez zimę, bo ze skarbu na drzewo do opału szkół podług zwyczaju tego roku nie dano, nie mogły przeto te szkoły utrzymać studentów liczbę znaczną, jak dawniej.

2. Co do funduszu tych szkół.

Funduszu miejscowego, do szkoły przywiązanego, nie mają te szkoły. Z ogólnego funduszu edukacyjnego kasa cyrkularna profesorom opłacała każdemu takową pensyą miesięcznie antecipative aż do czasu wojny, przy jakiej rząd zeszły, obejmując Galicyę, zastał każdego.

Dobra zaś i sumy pojezuickie, do funduszu edukacyjnego należące, w powiecie sandomierskim leżące, są te:

1. Dobra Grzegorzewicze, w powiecie sandomierskim leżące w posesyi J. W. Popiela, kasztelana sandomierskiego, według prawa dziedzictwa na też dobra służącego płacą rocznie do funduszu edukacyjnego 2000 złp.

2. Dobra Gierlachów w posesyi W. Jagniątkowskiego płacą rocznie 333 złp. 10 gr.

3. Dobra Czyżów od sumy kapitalnej 10000 złp., na tychże dobrach lokowanej, płacą rocznie procentu po 5 od sta 500 złp.

4. Dobra Karwów i Probroszyn od sumy kapitalnej 7000 złp., na tychże lokowanej, płacą rocznie 350 złp.

5. Kahał sandomierski od sumy kapitalnej 5000 złp. płaci rocznie po 5 od sta 250 złp.

6. Dobra Zajezierze od sumy kapitalnej 2500 złp., na tychże dobrach lokowanej w posesyi JW. Onufrego Popiela, płacą rocznie po 5% 125 złp.

7. Dobra Wojnowice od sumy kapitalnej 2000 złp. płacą rocznie po 5% 100 złp.

8. Dobra Obręczna od sumy kapitalnej 1000 złp. po 5% płacą rocznie 50 złp.

Suma ogólna procentów wynosi 3708 złp. 10 gr.

3. Co do etatu wydatków.

1. Prorektor pobierał rocznie . . . . . 1750 złp.

Do przeniesienia . . . 1750 złp.

	Z przeniesienia . . .	1750 złp.
	Tenże na pomieszkanie brał rocznie	216 »
2)	Profesor wymowy i prawa brał rocznie . . .	2000 »
3)	Profesor fizyki i matematyki rocznie	1725 »
4)	Profesor I. i II. klasy	1050 »
5)	Na opał sal szkolnych rocznie	400 »
6)	Na stróża szkolnego rocznie	400 »
7)	Nauczyciel francuskiego pensyi rocznej, której nie pobiera dotąd, ma wyznaczone	1200 »
	Suma wydatków . . .	8741 złp.

4. Co do gmachów szkolnych.

Kolegium pojezuickie, w którem gimnazyum na dole w jednym pawilonie mieści się, tak obszerne jest, iż w niem nietylko gimnazyum, ale liceum umieścićby się mogło. Dlatego rząd zamyśla połowę kolegium zająć na sądy pokoju i podprefekturę i w tym celu zajmuje sale szkolne, a dla szkół przeznacza tę część domu, w której przełamaniem murów i podjęciem kosztownej reperacyi sale szkolne na nowo wyporządzaćby wypadło. Projekt ten od tutejszej podprefektury posłany jest do departamentu radomskiego.

Obok kolegium jest kościół św. Piotra pojezuicki, murowany, w r. 1802 na magazyn przez Austryaków zajęty, w roku zeszłym z sreber, aparatów i wszelkich sprzętów od Rosyanów ogołocony, w oknach bardzo zrujnowany, dziś sianem i słomą założony.

Przy tymże kościele jest dom, seminaryum zwany, z białego kamienia na kształt trephauzu zbudowany, w którym jedna ściana od północy wyższa a od południa niższa, porysowany, upadkiem grozi, dach ma zły, ściany wyższej trzebaby ująć do równości z drugą, dach dać nowy i rynny dla ścieku wody około domu opatrzyć. W tym domu umieszczone są szkoły początkowe o 3 klasach, i tu mieszka 3 nauczycielów, lubo niewygodnie.

Kolegium pojezuickie, którego część na dole szkoły gimnazyalne zajmują, w czasie przeszłorocznej kampanii do najgorszego stanu przywiedzione zostało. Okna jedne są wytłuczone, wielu całkiem brakuje, drzwi, zamki bez kluczów popsute. Z tej przyczyny izby wszystkie są otwarte, piece zrujnowane, z blach do zamykania ogołocone a nadewszystko rynny zbutwiałe, których w całem kolegium przeszło sto liczy się, i przez które woda z deszczów i śniegów, przechodząc na sklepienie, rujnuje one i wyższe piętra zatapia.

Cały więc ten gmach, aby mógł być do mieszkania zdatnym, niezwłocznej potrzebuje a kosztownej reperacyi, szczególniej zaś oporządzenia dachu i rynien dla uchronienia sklepienia od upadku.

Lazaret wojskowy z kolegium, na wyższem piętrze były, od 24 czerwca r. b. ustąpił, prorektor zaś dla uchronienia domu od więcej spustoszenia wnijścia, na wyższe piętro wszędzie otwarte, zamurować kazał, co dotąd tak jest zamurowane. Tenże anszlag reperacyi sal szkolnych na zalecenie administracyi departamentu radomskiego jeszcze w przeszłym roku przez majstrów w sztuce swej biegłych, wynoszący złp. 2300, zrobił i do urzędu administracyjnego odesłał, ale nic w tym celu dotąd nie rozporządzono. Według tego obrachunku mogłaby dziś reperacya szkół tutejszych być przedsięwzięta, dodawszy tylko do sumy wylikwidowanej w dobrej monecie z pareset złp, a to z przyczyny, iż szkoły przez przeciąg roku będąc otwarte większej jeszcze dezolacyi podpadły.

5. Co do nauk i nauczycielów.

Nauki w tych szkołach podług Ustaw Komisyi edukacyjnej były dawane w tym roku.

1. Przełożony szkół Michał Kubaszewski, doktor filozofii, ma lat 52, jest w stanie akademickim rok 29, posiada język łaciński, polski i niemiecki.

2. Jan Orłowski, profesor wymowy i moralnej nauki, jest w stanie akademickim rok 22, ma lat 48, posiada języki oprócz łacińskiego początki francuskiego i niemieckiego.

3. Wincenty Szczepański, profesor fizyki i matematyki, jest w stanie akademickim rok 19, ma lat wieku swego 48, posiada języki oprócz łaciny francuski i niemiecki

4. X. Józef Kozubski, profesor I. i II. klasy, jest w stanie akademickim rok 10, ma lat wieku swego 36. Oprócz łacińskiego posiada język niemiecki.

Jak prorektor tak profesorowie wszyscy zdatni są nadal pełnić swe obowiązki. Z tych jednak profesor Jan Orłowski, mający wieku lat 48, uczący przez lat 20 przeszło, ponieważ dla zbytecznej teraz drogości, mając żonę i dzieci, nie może wyżyć z pensyi profesorskiej, którą pobiera złp. 2000, prosi o katedrę wyższą przy Szkole głównej lub o miejsce przełożonego gdzie w szkołach.

Nauczyciel zaś języka francuskiego Michał Louis, lat wieku swego 43., uczący od 1 marca r. b. bez pensyi, prosi o wyznaczenie pensyi dla siebie nadal i o wypłacenie za czas upłyniony.

Stróż szkolny od dzwonienia na lekcye, utrzymywania ochędóstwa

w szkołach, palenia w piecach i do innej posługi szkolnej utrzymywany był od rządu zeszłego z pensyi 400 złp., oczywiście potrzeba jest, ażeby do takiejże posługi na miejsce zmarłego stróża inny był przyjęty z wyznaczeniem pensyi jemu przyzwoitej.

Na koniec upraszają szkoły wcześnie na zimę następującą o fundusz na drzewo, gdyż bez opału trudno jest młodzieży odbywać godziny naukom wyznaczone.

6. Co do biblioteki i muzeum.

Sali na popisy ani biblioteki tu nie było. Cokolwiek było książek pojezuickich, te Moskale zabrali w roku zeszłym.

Muzeum także machin ani instrumentów tu niema

7.*) Raport o uczniach szkół gimnazyalnych sandomierskich z r. 1809/10.

W klasie I., zostającej pod dozorem X. Józefa Kozubskiego, było uczniów 21 w wieku 10—16 lat, a w szczególności skończyło 10 lat 2, 11 lat 3, 12 lat 3, 14 lat 4, 15 lat 3, 16 lat 6. Zdrowie wszystkich uczniów klasy było dobre. Pilność klasyfikowano jako wielką (5), dobrą (10), mierną (4) i małą (2). Postępek w łacinie, w arytmetyce, w moralnej, w geografii i w charakterze oznaczono notami: wielki, znaczny, dobry, mierny i mały. Obyczaje sklasyfikowano w następujący sposób: skromny, dziecinne, dobre, chwalebne, krnąbrny, płochy.

Klasa II. także pod dozorem X. Kozubskiego liczyła uczniów 17, a z nich skończyło 13 lat 3, 14 lat 6, 15 lat 4, 16 lat 3, 17 lat 1. Zdrowie u 3 było mocne, zresztą dobre, pilność wielka, dobra, znaczna, mierna i mała, obyczaje chwalebne (7), dobre (6), nienaganne (1). A nadto był 1 płochy a 2 krnąbrnych.

Klasa III—V. były pod dozorem dwóch nauczycieli, Wincentego Szczepańskiego i Jana Orłowskiego. Uczono w tej klasie łaciny, arytmetyki, moralnej, geografii i kaligrafii (charakteru).

W klasie III. było uczniów 5, jeden z nich skończył 15 lat, 1 lat 17 a 3 lat 18, zdrowie u wszystkich dobre, pilność dobra (1), mierna (2), mała (2), obyczaje chwalebne (1) i dobre (4). W przedmiotach, a wszczególności w łacinie, w geometryi, w fizyce, w moralnej, w historyi, osiągnęli uczniowie postęp tylko mierny i mały.

W klasie IV., w której było 6 uczniów, ukończył 1 rok 15, 3 rok

*) Nie podajemy go w całości, wyjmujemy tylko ważniejsze z niego rzeczy.

16 a 2 rok 17, u wszystkich było zdrowie dobre a obyczaje chwalebne i dobre a pilność wielka i dobra, postęp w naukach, tych samych co w klasie III., dobry, znaczny i wielki

W klasie V. było 3 uczniów. Jeden ukończył lat 19, jeden 20, jeden 21, zdrowie dobre, obyczaje chwalebne i dobre, postęp w naukach przedmioty te same, co w klasie III. i IV. — dobry, znaczny, wielki.

W wszystkich pięciu klasach było 52 uczniów.

XVI.

Szkoły akademickie lubelskie.

1. Co do funduszów tych szkół.

O funduszu ogólnym tych szkół niemasz teraz żadnego śladu w Aktach gimnazyalnych, ponieważ Komisaryat wojskowy austryacki po odebraniu kasy gimnazyalnej wszystkie Księgi kwitów i rachunków do siebie zabrał: od tego też czasu profesorowie i emeryci pobierali swe pensye z funduszu edukacyjnego, do Kasy cyrkularnej z inszymi podatkami krajowymi wchodzącego, i z tejże kasy cyrkularnej

Fundusze zaś miejscowe, zapisy, legacye, do Szkoły lubelskiej przywiązane, znajdują się następujące:

Folwark Sierakowszczyzna pod Lublinem, pojezuickie Collegium z kościołem, apteką i drukarnią, co wszystko XX. Trynitarze posiadają z obowiązkiem odprawiania dla młodzi szkolnej codziennie Mszy Świętej w niedziele i święta, kazań w Adwencie i Wielkim poście katechizmu, słuchania spowiedzi i dawania rekolekcyi w Wielkim tygodniu, dostarczania światła i wina do kaplicy szkolnej, drukowania Materyi popisowych i Klasyfikacyi szkolnych, co wszystko dotąd regularnie pełnią. Nadto mają obowiązek utrzymywania konwiktu czterech uczniów z dyrektorem, którym wyżywienie, okrycie i insze potrzeby opatrywać są obowiązani. Lecz tego konwiktu już od dawnego czasu nie utrzymują, dając przyczynę swej niemożności i Kolegium zrujnowane, z którego w czasie Trybunału koronnego z najmów stancyi dochody mieli. Teraz zaś żadnych mieć nie mogą, skoro się ledwie kilka stancyi pozostało, w których sami się mieszczą, a reszta zupełnej ruinie podpadła.

Fundusz Gomperza, medycyny doktora, na 4 uczniów z dyrektorem, z wyżywieniem ich i okryciem na dobrach Gutenowie w Lubelskiem lokowany, upadł zupełnie po zajęciu tej okolicy przez Austryaków, procent od sumy kapitalnej wchodzi do Kasy powiatowej lubelskiej. Zapis tego funduszu znajduje się w aktach gimnazyum.

Konwikt, Szaniawskich zwany, dotąd egzystuje. Fundusz tego Konwiktu prywatny znajduje się w ręku W. Andrzeja Głuskiego, dziedzica dóbr Jaśkowa w Lubelskiem, którego konwiktu zarządzenie należy do sukcesorów fundatora i do sądu ziemskiego lubelskiego.

Kapitał 1000 złp., przez Łosia, wojewodę pomorskiego, na dobrach Kraszynin w Lubelskiem lokowany, od którego procent 50 złp. Uczeń pilny a ubogi Szkół tutejszych przy końcu roku szkolnego w czasie klasyfikacyi odbiera. Procent takowy za rok 1809 i 1810 zaległ.

Nieregularność wypłacania przełożony szkoły tutejszej w rządzie administracyi powiatowej zaskarżył, i wyszła w tych dniach rezolucya, aby w 6 dniach wypłacona była zaległość.

2. Co do gmachów szkolnych.

Dom gimnazyalny szkół lubelskich jest to gmach obszerny i dla szkół w tem mieście podobno najdogodniejszy, który rząd austryacki w roku 1808 po wielkiej części zreperował. Opisanie tego domu, na osobnym arkuszu zrobione, w raporcie tymczasowym Prześw. Izbie edukacyjnej już przesłane. Sal obszernych na klasy jest 6, pięć na pierwszem piętrze a szósta na drugiem, wszystkie te klasy przez zeszły rząd w nowe ławki, stoliki i krzesła dla profesorów opatrzone, niemniej w tablice do pisania, okna podwójne, drzwi i piece nowe. Takowe rekwizyta znajdują się jeszcze na 3 klasy, po zniesionych 3 szkołach normalnych pozostałe.

Sala na popisy na drugiem piętrze jest obszerna, światła i wygodna, która razem jest kaplicą szkolną, przez zeszły rząd przyzwoicie restaurowaną.

Znalazłyby się w tym gmachu dogodne sale na muzeum i bibliotekę, ale w takowych niemasz dotąd co składać, ponieważ oprócz wiatrociągu popsutego i stosu, zbutwiałych książek, które z gruzów zawalonej biblioteki po Jezuitach wydobyto, nic się tu zachowania godnego nie znajduje.

Za czasów rządu polskiego wszyscy profesorowie gimnazyalni w tem Collegium mieszkali. Rząd zeszły austryacki, kontentując ich kwaterowem po 50 złr. każdemu wyznaczając, Collegium reperować rozkazał; reperujący wszystkie przepierzenia powyrzucali i na wyższych dwóch piętrach ze wszystkich mieszkań profesorskich sale takiej obszerności jak na dole szkoły porobili. Zostawili tylko mieszkanie dla przełożonego na drugiem piętre, podobnież stancye na muzeum na trzecim i jednę stancyę z sienią na pierwszem piętrze, ale ostatnia dla fetoru z przyległego tranzetu i dla wilgoci jest niezamieszkalna.

Na samym dole znajduje się mieszkanie dla stróża i składy na drwa, tudzież piwnica bez luftu.

Dół i najniższe piętro potrzebuje reperacyi i tak potrzeba okien na dolnym korytarzu przed szkołami, pieców i okien w niektóyrch salach na piętrze najwyższem, reperacyi dachu nad kaplicą i wedle windy, gdzie zacieka, posadzki i tynku na wchodzie do Collegium, a najpryncypalniej kanału i prewetu, ponieważ z wszystkich okapów gimnazyum i kościoła woda w prewet wpływa, a ztamtąd, nie mając żadnego odchodu, do grobów kościelnych wciska się przez fundamenta i mur magistralny kościoła osłabia.

Plan domu gimnazyalnego równie jako i anszlagu reperacyi w tak krótkim czasie wygotowany być nie może. Obligowany jest JP. Rektor, aby ten w czasie niezwłocznym Prześw. Izbie edukacyjnej przesłał.

Chciano po kilka razy gimnazyum na lazaret wojskowy zabrać, lecz przełożenia i zabiegi rektora tyle skutkowały, że to nie nastąpiło, przez co dom od dezolacyi jest zachowany.

W czasie egzaminów wizytatorskich przyszła rekwizycya Prześw. Administracyi lubelskiej, aby IMP. Smolikowski rektor, jako zastępca budowniczego, zrobił anszlag urządzenia sal gimnazyalnych na biuro skarbowe. Wizytator na mocy upoważnienia podał notę do Prześw. Administracyi departamentu lubelskiego, zachowując ten dom.

3. Etat wydatków.

1) Rząd przeznaczył dla rektora wolne mieszkanie przy szkołach i salaryum roczne	złr.	500
2) Dla profesora retoryki i na kwaterę dla tegoż	»	500
3) Dla profesora poetyki z kwaterą	»	500
4) Dla profesora syntaxeos z kwaterą	»	450
5) Dla profesora gramatyki z kwaterą	»	450
6) Dla profesora infimy z kwaterą	»	450
7) Dla stróża gimnazyalnego rocznie	»	80
8) Rząd centralny w tym roku wyznaczył na opał szkół .	»	650
9) Na sarta tekta w bankocetlach nominalnej wartości . .	»	135
Suma . .	złr.	3715

Z sumy wypadającej 650 złr. na opał i 135 złr. w bankocetlach winien jest rektor podać rachunek przed końcem roku szkolnego do biura rachunkowego Prefektury.

4. Co do nauk i nauczycielów.

Nauki w tych szkołach od 1 marca dawane były podług Ustaw Komisyi edukacyjnej.

Uczniowie, popisujący się w czasie wizyty, okazali dość znaczny postępek z tychże nauk jakoteż i z języka francuskiego, z niemieckiego zaś mierny.

Jakąby odmianę zrobić potrzeba, w raporcie tymczasowym przedstawiłem Prześw. Izbie edukacyjnej.

Będac u J.O. Księcia Lubomirskiego, prefekta departamentu lubelskiego, polecałem jego bliższej opiece i względom te szkoły, który wszelką pomoc szkołom potrzebną i swoją opiekę obiecał.

Wszystkie naglejsze potrzeby tych szkół i osób do nich należących z alegatami do tych służącymi w raporcie tymczasowym Prześw. Izbie edukacyjnej przedstawione zostały.

5.*) Raport zgromadzenia nauczycieli z r. 1809/10.

1) Andrzej Smolikowski, rektor, lat 46, żonaty, zdrowy, zdatny, pilny, obyczajów chwalebnych, w zgromadzeniu lat 21, prócz łacińskiego zna język niemiecki doskonale, francuskiego więcej niż początki. Ten w r. 1789 na prof. fizyki do Lublina wysłany, za rządu austryackiego profesor gramatyki później matematyki, od rządu centralnego prefektem ustanowiony a od Rady Szkoły głównej krakowskiej rektorem zatwierdzony.

2) Baczyński Antoni, profesor wymowy, lat 54, żonaty, zdrowia słabowitego, zdatny, pilności miernej, obyczajów dobrych, w zgromadzeniu lat 22, prócz polskiego zna język łaciński i niemiecki. W r. 1788 na profesora klasy I. przeznaczony był do Lublina, później profesor wymowy, za austryackiego rządu profesor retoryki. teraz profesor wymowy.

3) Ostrowski Wincenty, profesor matematyki, lat 48, żonaty, zdrów, zdatny, pilny, obyczaje chwalebne, w zgromadzeniu lat 21, zna z cudzoziemskich języków łaciński i niemiecki. W r. 1789 wysłany na profesora wymowy do Lublina, później profesor matematyki, za rządu austryackiego profesor gramatyki a teraz profesor matematyki.

4) Wiemuth Jan, profesor fizyki, lat 47, żonaty, zdrów, w zgromadzeniu lat 8. Ten za rządu austryackiego profesorem poetyki ustanowiony, teraz wziął dymisyę.

5) Kwiatkowski Jakób, profesor moralnej i prawa, lat 37, żonaty, zdrów, zdatny, pilności miernej, obyczajów miernych, w zgromadzeniu

*) Rzecz podaną w tabeli wystylizował wydawca.

lat 8. Zna z obcych języków łaciński i niemiecki. Ten za rządu austryackiego na profesora gramatyki obrany a teraz profesor moralnej nauki i prawa.

6) Petry Jan, profesor I. klasy, lat 37, żonaty, zdrów, w zgromadzeniu rok 1. Za rządu ausryackiego był profesorem interymalnym, teraz wziął dymisyę

7) Łopiński Piotr, profesor II. klasy, lat 58, żonaty, zdrowia słabego, zdatny, pilność mierna, obyczaje mierne, w zgromadzeniu lat 25, z języków cudzoziemskich zna tylko łaciński. Został emerytem za rządu austryackiego a przy regulacyi jako uczący lat 24 profesorem II. klasy.

8) Neuburg Ignacy, profesor języka francuskiego, lat 38, żonaty, zdrów, zdatny, pilność i obyczaje mierne, w zgromadzeniu lat 8. Z cudzoziemskich zna język francuski, niemiecki i łaciński. Za rządu austryackiego przy szkołach lat 7 bezpłatnie pracował, a teraz profesorem języka francuskiego.

9) Wroński Józef, profesor niemieckiego, lat 40, żonaty, miernego zdrowia, dosyć zdatny, pilność i obyczaje mierne, w zgromadzeniu lat 7. Za rządu austryackiego bezpłatnie dawał w normalnych szkołach język niemiecki 7 lat i teraz kontynuje.

6.*) Postęp w naukach, pilność i obyczaje uczniów.

Ta część sprawozdania, zatytułowana w oryginale: »Klasy pilności postępku w naukach i obyczajach, na które uczniowie szkół wydziałowych akademickich lubelskich po odbytym z letniego biegu nauki egzaminie zasłużyli, roku 1810 dni ostatnich lipca publicznie przeczytane«, zawiera imienne alfabetyczne spisy: »Uczniów początkowych«, uczniów: »Klasy I.«, »Klasy II.«, »Klasy III.«, »Klasy IV.«, »Klasy V.« i »Klasy VI«.

Obok nazwisk podane są stopnie z obyczajów, pilności i postępku w naukach, oznaczone albo słownie: »celujący« albo liczbami 1, 2 i 3.

Przy uczniach klasy I. i II. podano tylko ryczałtowy »postępek z nauk«, zaś przy uczniach klas III—VI. uwydatniono »postępek« z następujących grup nauk: »w moralnej, prawie i historyi«, »w fizyce i historyi naturalnej«, w matematyce«.

Całych długich katalogów uczniów nie będziemy powtarzali, wystarczy wyjąć z nich niektóre ważniejsze szczegóły.

Klasa początkowa liczyła uczniów 13.

W klasie I. było uczniów 44, a między nimi 9 »celujących« a mia-

*) Cały ten ustęp opracował wydawca na podstawie oryginalnego raportu

nowicie Certowicz Walenty, Jędrzejowicz Jan, Mirkowski Józef, Mirkowski Wincenty, Czegoniewicz Jan, Porębski Józef, Piotrowski Jakób, Zaczkowski Walenty i Ziołkowski Wawrzyniec. Z reszty uczniów mają wszyscy postęp 1. w obyczajach, zaś w pilności 17 stopień 1., stopień 2. uczniów 17 a 1 stopień 3. »Postępek z nauk« 1. otrzymało 15 uczniów, postępek 2. uczniów 12, a postępek 3 uczniów 8.

Klasa II. liczyła uczniów 54 a między nimi 3 celujących. Zresztą otrzymali wszyscy z obyczajów stopień 1, z pilności było 1 stopni 39, 2 stopni 12; postępek z nauk 1 miało 37 uczniów, 2 uczniów 14. Uczniami celującymi byli: Kochowski Antoni, Dąbrowski Jacek i Piotrowski Gaweł

W klasie III, liczącej 28 uczniów, otrzymało ogólny stopień celujący 5 uczniów a mianowicie: Łukaszkiewicz Stanisław, Porębski Stefan, Paprocki Jan, Rozenbusz Feliks i Wójcikowski Tomasz. Z reszty uczniów miało w obyczajach stopień 1 celujący 9 uczniów a stopień 1 uczniów 14; w pilności stopień 1. celujący 5 uczniów, stopień 1. uczniów 9, stopień 2. uczniów 8 a stopień 3. uczeń 1; w wymowie stopień 1. celujący 5 uczniów, stopień 1. uczniów 8, stopień 2. uczniów 10; w moralnej, w prawie i w historyi stopień 1. celujący 2 uczniów, stopień 1. uczniów 19, stopień 2. uczniów 3 a stopień 3. uczeń 1; w fizyce i historyi stopień 1. celujący 3 uczniów, stopień 1. uczniów 11, stopień 2. uczniów 7, stopień 3. uczniów 2; w matematyce stopień 1 celujący 1 uczeń, stopień 1. uczniów 13, stopień 2. uczniów 3, stopień 3 uczniów 6.

W klasie IV. uczniami celującymi byli: Baczyński Samuel, Smolikowski Adam i Suchodolski Romulus. Z reszty 13 uczniów miało w obyczajach stopień 1. celujący 5 uczniów a stopień 1. uczniów 7; w pilności stopień 1. celujący 3 uczniów, stopień 1. uczniów 7, a stopień 2. uczniów 2; w wymowie stopień 1 celujący 2 uczniów, stopień 1. uczniów 7, stopień 2. uczniów 3; w moralnej, prawie i historyi stopień 1. celujący 1 uczeń, stopień 1. uczniów 8, stopień 2. uczniów 3; w fizyce i historyi naturalnej stopień 1. celujący 6 uczniów, stopień 1. uczniów 6; w matematyce stopień 1. uczniów 4, stopień 2. uczniów 6 a stopień 3. uczniów 2.

W klasie V. było uczniów 10, z nich byli celującymi: Trojański Kajetan, Wasilewski Ignacy i Wrześniowski Stefan, zresztą wszyscy mieli stopień 1. celujący z obyczajów a z pilności 1. stopień celujący 2 uczniów a 1. stopień 5 uczniów; w wymowie stopień 1. celujący 2 uczniów, stopień 1. uczniów 4, stopień 2. uczeń 1; w moralnej, w prawie i historyi stopień 1. uczniów 5, stopień 2. uczniów 2 a stopień 3 uczeń 1; w fizyce i historyi naturalnej stopień 1. celujący 4 uczniów, stopień 1. uczniów 3; w matematyce stopień 1. uczniów 8.

Między uczniami klasy V. było dwóch Muczkowskich, Franciszek i Józef.

W klasie VI. było tylko 3 uczniów a między nimi 2 celujących a mianowicie Ciepielowski Jan i Drzewiecki Stanisław. Trzeci uczeń tej klasy miał w wszystkiem stopień 1. a tylko w wymowie polskiej i łacińskiej stopień 2.

7. Dyrektorowie pilnością celujący.

1. Ćwiertniowski Wincenty zakończył szkoły; 2. Chruścielowski Jan zakończył szkoły; 3. Jasiński Jan zakończył szkoły; 4 Ciepielowski Jan z klasy VI; 5. Skotnicki Michał z kl. V; 6. Muczkowski Franciszek z kl. V; 7. Drzewiecki Stanisław z kl. VI; 8. Wrześniowski Stefan z kl. V; 9. Ceypek Adam z kl. V; 10. Radziszewski Antoni z kl. V; 11. Świerzewski Kajetan z kl. IV; 12. Trojański Kajetan z kl. V; 13. Charytański Dyonizy z kl. IV.

XVII.

Szkoły węgrowskie XX. Komunistów.

1. Co do funduszu tych szkół.

Za rządu zeszłego na utrzymanie profesorów gimnazyum węgrowskiego kasa cyrkularna siedlecka wypłacała tym szkołom w dwóch ratach półrocznych t. j. ostatniego kwietnia i ostatniego października po złp. 1000 in summa 2000 na cały rok szkolny. Prócz tego na początku każdego roku szkolnego na półroczne ekspensa jakoto podlepianie pieców, naprawę okien, utrzymanie szkolnego sługi itd. taż kasa płaciła szkołom złp. 460 stosownie do dekretów zeszłego rządu.

Funduszów miejscowych, legacyi ani zapisów szczególnych na szkoły węgrowskie żadnych niemasz. Proboszcz węgrowski jedynie przez chęć zasłużenia się publiczności pomnażaniem światła i edukacyi w kraju, nie mając do tego ani funduszu ani obowiązku, z ujmą dochodów swoich utrzymuje profesorów, zyskawszy w pomoc żywienia i opłacania tychże profesorów oraz znoszenia innych ciężarów połączonych 2460 złp., rocznie przez rząd szkołom dopłacanych, jako też zasilany nadzieją powiększenia intraty szkolnej dotąd bezskuteczną. Proboszcz kościoła i seminaryum oraz rektor szkół JX. Białobrzeski, mąż światły, obywatel i kapłan przykładny.

2. Co do gmachów szkolnych.

Dom na szkoły użyty ma długości łokci 173, szerokości łokci $13^1/_2$ wysokości ścian łokci 6, z dwoma przechodami i frontami, jeden na cmentarz, drugi na ulicę, na wschód letni i na zachód. Zamyka w sobie 5 sal, z których pierwsza długa łokci $13^1/_2$, druga łokci $10^1/_2$, szeroka łokci 12, trzecia długa łokci $10^1/_2$, szeroka łokci 12, czwarta długa łokci 7, szeroka łokci 12, piąta długa łokci $13^3/_4$, szeroka łokci 6. Salę na popisy, której tu niemasz, wyręcza refektarz. Muzeum, biblioteki, narzędzi fizycznych i matematycznych żadnych tu niema.

Reperacyi żadnej wielkiej szkoły tutejsze nie potrzebują.

3. Co do nauk tych szkół.

Nauki podług ustaw Komisyi edukacyi narodowej w tych szkołach podawane były, niektóre z książek zeszłego rządu.

Na egzaminie w czasie wizyty uczniowie tych szkół z gramatyki JX. Kopczyńskiego i z wypisów oraz arytmetyki, geometryi i fizyki okazali postępek dość znaczny równie jak i z języków niemieckiego i francuskiego.

JX Białobrzeski, proboszcz kościoła i szkół węgrowskich rektor, jako gorliwy o dobro edukacyi krajowej urzędnik należną swej gorliwości i starania, które łoży dla tych tu szkół, odebrał zaletę w raporcie tymczasowym Prześw. Izbie eduk. przesłanym.

JX Fabian Zawadzki, prefekt i nauczyciel matematyki, jako też JX. Andrzej Zawadzki, wymowy, poezyi i języka francuskiego nauczyciel, celują miedzy innymi nauczycielami. Liczba celujących jakoteż katalog wszystkich studentów tych szkół przyłącza się.

Szkoły węgrowskie z położenia swego miejsca, jego zdrowości, dostatku domów katolickich w mieście, na mieszkanie studentów służyć mogących, są na wielkiej wygodzie dla młodzieży ludnych a bliskich okolic tamtejszych, gdyby szlachta uboższa chciała dzieci swoje oddawać do szkół, ale i tu przesąd szlachty łukowskiej się rozciąga.

4.*) Konsygnacya nauczycieli szkół publicznych węgrowskich, ich zasług i zdatności, sporządzona w r. 1810.

1) X. Fabian Zawadzki, lat 28, prócz urzędu prefekta szkół daje matematyki w klasie IV i V. Do swego przedmiotu posiada zdatność

*) Według oryginalnego raportu wystylizował wydawca.

dostateczną. Rok jeden był profesorem klasy III, rok drugi wymowy i poezyi tudzież matematyki, później prefektem i katechetą. Zdrowie i siły jego pozwalają mu dopełniać urzędu swego.

2) X. Jakób Weichert, lat 25, daje historyi, geografii, nauki chrześciańskiej i moralnej, fizyki i języka niemieckiego w klasie IV. i V. Do przedmiotów swoich posiada zdatność dostateczną. Procz niemieckiego języka, którego uczył przez lat 4, był profesorem klasy III. rok jeden, historyi i geografi rok drugi. Zdrów i silny do pracy.

3) X. Andrzej Zawadzki, lat 24, daje wymowy i poezyi w klasie IV i V., tudzież języka francuskiego w klasie III, IV i V, zdatny dostatecznie do swoich przedmiotów, uczył języka łacińskiego w klasie I. i II. rok jeden, zdrów.

4) X. Jan Matliński, lat 24, daje wszelkich nauk w klasie III, zdatny, rok jeden był profesorem matematyki i historyi naturalnej, zdrów.

5) X. Adam Gumowski, lat 25, daje wszelkich nauk w klasie II, zdatny, był profesorem szkół normalnych rok jeden a drugi historyi i geografii w innem gimnazyum, zdrów.

6) Augustyn Perski, kleryk, lat 22, jest profesorem klasy I., zdatny, zdrów [1].

5.*) Uczniowie szkół węgrowskich w zdatności i postępku celujący w r. 1810.

W klasie I: Borkowski Bonifacy, Czapczyk Łukasz, Polkowski Piotr, Świątkowski Paweł, Drozdowski Jan i Bilewicz Ignacy.

W klasie II: Świnarski Marcin, Kulichewicz Jan, Bieliński Wincenty Rabiński Stanisław, Rozwadowski Jan, Zatkalik Józef i Żebrowski Franciszek.

W klasie III: Świnarski Marcin, Zatkalik Wincenty, Wojewódzki Tadeusz, Lisiecki Adam, Zatkalik Antoni i Dzięciołowski January.

W klasie IV: Zawadzki Stanisław, Sawicki Franciszek i Jankowski Józef.

W klasie V: Glinka Ignacy i Wąglewski Ignacy [2].

6.**) Raport o studentach szkół węgrowskich w roku 1810.

Raport ten zawiera naprzód imienny spis »uczniów początkowych«, których jest 66.

---

[1]) Sporządził i podpisał powyższą konsygnacyę: X. Jakób Białobrzeski, rektor szkół.

*) Szczegóły zebrane przez wydawcę z oryginalnego raportu.

[2]) Powyższy wykaz podpisał własnoręcznie X. Jakób Białobrzeski, rektor szkół.

**) Zestawił wydawca według oryginalnego raportu.

Dalej idzie raport o uczniach klasy I. Było ich w ciągu roku razem 65. Z tych opuściło szkoły przed zamknięciem roku szkolnego 11, jednego z nich jednak klasyfikowano. Wiek uczniów tej klasy wahał się pomiędzy 9 a 17 rokiem, a mianowicie skończył 9 lat 1 uczeń, 10 lat 7 uczniów, 11 lat 9 uczniów, 12 lat 15 uczniów, 13 lat 10 uczniów, 14 lat 8 uczniów, 15 lat 9 uczniów, 16 lat 3 uczniów, 17 lat 3 uczniów.

Zdrowie uczniów sklasyfikowano jako »dobre«, »mierne« i »słabe«. Zdrowie »dobre« wykazano u uczniów 45, zdrowie »mierne« u 6 uczniów, zdrowie »słabe« u 4 uczniów; nie klasyfikowano 10.

Do oznaczenia pilności użyto not: wielka, dobra, nadmierna, mierna, mała. »Wielka« pilność była u 6 uczniów, »dobra« pilność u 23 uczniów, »nadmierna,« pilność u trzech uczniów, »mierna« u 14 uczniów, a »mała« pilność u 12 uczniów; 10 nieklasyfikowano.

Postępek w naukach a w szczególności w łacinie, w niemczyźnie, w arytmetyce, w historyi naturalnej, w nauce chrześciańskiej i moralnej, w historyi dziejów ludzkich i geografii oraz w formowaniu charakteru tj. kaligrafii klasyfikowano notami: wielki, znaczny, dobry, nadmierny, mierny, mały, zły, żaden.

Pomiędzy notami dla klasyfikowania obyczajów znajdujemy następujące: Notowany, stateczny, nieuważny, uważny, płochy, niestateczny

Pierwszy celujący uczeń klasy I. miał takie świadectwo: Borkowski Bonifacy z powiatu siedleckiego, lat 15, zdrowie: dobre; pilność: wielka; postępek w łacinie: wielki, w niemczyźnie: dobry, w arytmetyce: wielki, w historyi naturalnej: dobry, w nauce chrześciańskiej i moralnej: dobry, w historyi dziejów i geografii: dobry, w formowaniu charakteru dobry; obyczaje: stateczny.

Klasa II. liczyła 36 uczniów w wieku od 10 do 17 lat. W ciągu roku wystąpiło 8, a mianowicie 4 z niewiadomych przyczyn, 2 dla słabego zdrowia, 1 wskutek »słabej pojętności i niedostatku zdatności do nauk«, a 1 zaciągnął się do wojska w październiku.

W klasie III. było 20 uczniów, z których w ciągu roku 2 wystąpiło a 1 został oddalony »dla braku zdatności i postępku«. Najmłodszy uczeń skończył 11 rok, a najstarszy 20 rok życia.

Do klasy IV. zapisało się 20 uczniów, w wieku 13—24 lat. Jeden z nich opuścił szkoły w ciągu roku. Dwóch uczniów, jeden 17-letni, drugi 18-letni, otrzymali notę: rozwiozły.

Klasa V. miała 15 uczniów. Z nich oddalono 1 »dla złych obyczajów«, 1 wstąpił do wojska a 2 opuściło zakład z powodów niewiadomych. Obyczaje dwóch uczniów sklasyfikowano jako rozwiozłe.

Pierwszy celujący uczeń klasy V. Ignacy Glinka z departamentu siedleckiego, liczący lat 14, otrzymał takie świadectwo: zdrowie: dobre; pilność: wielka; postępek ogólny: wielki, w francuskim języku: dobry,

w niemczyźnie: dobry, w geometryi: dobry, w fizyce: dobry, w religii i prawie: dobry, w historyi dziejów i geografii: wielki, w obyczajach: stateczny [1]).

XVIII.

Dodatek. *)

Gimnazya w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego osób trudniących się edukacyą szkolną czyli rządców i nauczycielów zamykają ogółem oprócz emerytów:

Krakowskie nauczycielów 10, studentów 296, dobierając z funduszu edukacyjnego 29600 zł.

Pinczowskie 3 nauczycielów, 56 studentów, oprócz własnego funduszu dobierając z funduszu edukacyjnego 3600 zł.

Kieleckie 5 nauczycieli, oprócz własnego funduszu dobierając 1600 ł. z funduszu edukacyjnego.

Wąchockie szkoły liczą 7 nauczycieli a 133 uczniów, utrzymują się z własnego funduszu.

Radomskie gimnazyum zatrudnia 7 nauczycieli, ma 112 uczniów a prócz własnych funduszów 5800 zł. z funduszu edukacyjnego.

O sieciechowskich niema żadnych wiadomości w tym kierunku.

Opolskie gimnazyum liczy 7 nauczycieli, 79 uczniów a ma prócz własnych dochodów z funduszu edukacyjnego 5000 zł.

Lubelskie gimnazym ma 9 nauczycieli, 180 uczniów a prócz własnego dochodu 14860 zł. z funduszu edukacyjnego.

Łukowskie gimnazyum z 7 profesorami i 198 uczniami oprócz własnych funduszów ma zasiłek z funduszu edukacyjnego w kwocie 5000 zł.

Węgrowskie gimnazyum liczy 7 nauczycieli, 205 uczniów, ma własne fundusze a z funduszu edukacyjnego dobiera 2460 zł.

Bialskie gimnazyum z 5 nauczycielami 278 uczniami prócz własnych dochodów ma z funduszu edukacyjnego 12333 zł.

Chełmskie liczy profesorów 7, uczniów 122 a ma prócz własnych dochodów 5000 zł. z funduszu edukacyjnego.

O zamojskiem gimnazyum niema w tym kierunku żadnych wiadomości.

---

[1]) Raport o uczniach wszystkich klas podpisał własnoręcznie X. rektor Jakób Białobrzeski.

*) Częściowo w stylizacyi wydawcy.

Gimnazyum sandomierskie ma 4 nauczycieli, 52 uczniów, własne dochody a nadto z funduszu edukacyjnego 8741 zł.

Ogółem liczą gimnazya w czterech nowych departamentach Księstwa 78 nauczycielów i 1711 uczniów a dobierają z funduszu edukacyjnego 93994 zł. [1]).

Liczba studentów po szkołach w tym roku z przyczyny, że bardzo wiele doroślejszych poszło do wojska, nie była zbyt wielka. Z przyczyny także, że sale szkolne zabrane były na lazarety lub magazyny wojskowe jakoto w Radomiu, w Chełmie, lub ogołocone z ławek tablic i t. d. jak w Sandomierzu, studenci też tych szkół do domów rodziców swych odjechawszy, już się nie wrócili do szkół przed wakacyami. W tym roku szkolnym spodziewać się należy daleko większej liczby uczących się, niżeli w roku przeszłym, miarę biorąc z szkół krakowskich, w których ledwie na dwa razy większa jest liczba w gimnazyum studentów, niżeli była w roku zeszłym.

I to także dobrze jest dla edukacyi młodzieży, że przywrócony teraz został zwyczaj utrzymywania dyrektorów czyli korepetytorów i dozorców domowych, przez co młodzież zawsze pod okiem ludzi, znających już przepisy zostając, wprawia się tak do nauk jak i do obyczajów przyzwoitych i zaręcza niejako te pożytki edukacyi, jakie z niej zwierzchność najwyższa edukacyjna mieć chce i spodziewa się.

Profesorowie lubo nie wszyscy zdatni są do pełnienia swych powinności, że jednak miłością ojczyzny i dobrem swego kraju wszyscy prawie są przejęci a zatem i sami w pełnieniu swych powinności doskonalić się i uczniów swemu dozorowi poruczonych uczyć i oświecać nie przestaną pod okiem gorliwych i światłych przełożonych, jakich, ogólnie mówiąc, wszystkie prawie szkoły w tym kraju mają.

Życzyćby tylko potrzeba, aby książki elementarne, dogodne potrzebie, gustowi krajowemu i proporcyonalne możności nabycia ich od dzieci uczących się, jak najprędzej urządzone były.

W Krakowie w miesiącu grudniu r. 1810. Michał Dymidowicz, filozofii doktor, szkół gimnazyalnych dyrektor i wizytator mp.

[1]) Do ogólnych cyfr nie weszła cyfra uczniów gimnazyum kieleckiego a nadto żadne zgoła odnośne cyfry szkoły sieciechowskiej i zamojskiej.

Wykaz osób, miejscowości, książek, szkół i innych ważniejszych rzeczy.

(Liczba oznacza stronicę »Archiwum«).

Adamski X., przeor Cystersów wąchockich, 101, 102.
Andraszek Edmund X., prefekt szk. łukowskich, 117.
Arciszewscy 113.
Atlas kieszonkowy 105.
Austryacy 135, 138.
Austryacki plan nauk 76, 77.

Baczyński Antoni, prof., 141.
— Samuel 143.
Bąkiewicz Stanisław 93.
Biała, dobra, 129.
—, gimnazyum akademickie, 72, 129—133, 148.
— kahał, 129.
Białobrzeski Jakób X., proboszcz, rektor szkół węgrow., 144, 145, 146, 148.
Biblioteka Ossoliniana (?) 106.
Bielecki Gabryel, prof. 121, 122.
Bieliński W. 146.
Bielkowski Antoni, prof., 127.
Bielewicz Ignacy 146.
Bogucki Franciszek, prof., 84, 89.
Bogusławice, dobra, 95.
Borkowski Bonifacy 146, 147.
Borowicz Jan 94.
Buczyński Dyonizy z Kozinek 95.
Bukowina, dobra, 125.

Certowicz Walenty 143.
Ceypek Adam 144.
Charsznica, dobra, 91.
Charytański Dyonizy 144.
Chimani Leopold 105.
Chełm 128, 149.
—, gimnazyum XX. Pijarów, 72, 74, 107—111, 148, 149.
Chlewicki Aleks. z Nieczałowa 95.
Chmielek, dobra, 125.
Cholewiński Jan 133.
Chompré P. C. 110.
Chruścielowski Jan 144.
Chrząstowski Ignacy 94.
Ciborowicz zob. Wilski.
Cielemeciana summa 119.
Ciepielowski Jan 144.
Cnapius, autor Słownika, 105.
Colloquia latino-germanica, 105.
Curas de Hilmar 104.
Ćwiertniowski Wincenty 133.
Cycero 104.
Cycybork, dobra, 129.
Groński Alb. Bartł., prof. emer. w Biały, 132.
Czapczyk Łukasz 146.
Czegenowicz Jan 143.
Czochron Sebastyan 109
Czwierzowicz, prefekt gimn. wąchoc., 101.
Czyżów, dobra, 134.

Dąbrowski Jacek 143.
Dekuryonowie 101.
Domaszewscy 112.
Domaszewska Wólka 112.
Domaszownica, dobra, 112
Drozdowski Jan 148.
Drzewiecki Stanisław 144
Dubow, dobra, 129,
Dulewski X., infułat zamojski, 126.

Dymidowicz Michał dr., z Krakowa wizytator, 70, 72, 73, 95, 96, 149.
Dziewulscy 112.
Dzięciołowski January 140.

Erxleben J. Kr. 105.
Euklides 76, 105, 111.
Ewangelie 105.
Eysmont X. Pijar w Łukowie 118.

Fenelon 104.
Figury do nauki matem. geogr. 106.
Fischer Jakób, nauczyciel j. franc. w Łukowie, 117, 118.
Fizyka narodowa 110.
Francya 80.
Fryderyk August 85.
Funke K. F.F., autor Historyi naturalnej. 104.
Furmankiewicz X., katecheta gimn. zamoj., 127.

Gacki Tadeusz X., rektor szkół radomsk., 96, 98.
Gaudziński Marcin, prof., 84, 86, 89.
Gąsiewski Andrzej 93.
Genasztyk Onufry X., prof., 121, 122.
Gierlachów, dobra, 134.
Giżemski Józef, naucz., 132.
Glinka Ignacy 146, 147.
Głuski Andrzej 139.
Gomperz, med. dr., 138.
Grabowa, dobra, 95.
Gramatyka grecka 104, 111.
— na klasę II. i III. (Kopczyńskiego) 109, 110; zob. Kopczyński.
Gryikiewicz Jan 117.
Grzegorzewice, dobra, 134.
Grzymała Zygmunt, rektor szkół łuk., 114, 115, 117.
Gumowski Adam, naucz., 140.
Gutenów, dobra, 138.

Heraldyka 107.
Himonowski Antoni, prorektor gimn. św. Anny, 84, 85, 86, 87.
Hoffman Krystyan, prof., 120, 127.
Homilie 105.
Horacyusz 105.

Instrumenta fizyczne 111.
— geometryczne 111.
Ittar, prof. rysunków z Włoch, 120, 127.
Izdebscy 113.

Jabłoński Ignacy 93.
Jagniątkowski 134.
Jakubowski Józef 94.
Janiszów, folwark, 95, 96, 97.
Jankowski Józef 140.
Janów, m., 128.
Janowski Hipolit, naucz., 118.
Jasieńscy 113.
Jasieński Szym., prof., 84, 86, 88, 89.
Jasiński Jan 144.
Jaworski Mikołaj, prof., 127.
Jerozolimska bursa w Krakowie 86.
Jezierscy 112.
Jędrzejowicz Jan 143.
Język francuski 80, 82.
— niemiecki 80, 82, 91.
— ojczysty 79.

Kamieńsko, dobra, 95.
Kaptur, folw rk. 95, 96.
Karach F. J., autor Dykcyonarza łacińsko-niemieckiego, 104.
Karczowski z Pierzchni 95.
Karkoszyński Joachim, profesor, 84, 86, 88.
Karwów, dobra, 134.
Kerterz Stefan, prof. zamojski, 127.
Kielce, gimnazyum XX. Komunistów, 72, 99–100, 148.
— Seminaryum, 99, 100.
Kielczewscy z Kozinek i Nieczałowa 95.
Kluczkowice, kościół filialny, 119.
Kłoda, dobra, 129.
Kochanowski Kasper 95, 96.
Kochowski Antoni 143.
Komeniusz 110.
Komisya edukacyi narodowej 78 (kandydaci), 75 (książki elem., wizyty), 76 i 77 (plan nauki), 82 (cel edukacyi), 109, 129, 132.
Konopka Józef, prorektor szkół bialskich, 132, 133.
Kopczyńskiego Gramatyka 145; zob. Gram.
Korepetycye nauczycieli austryackich 72, 75, 78, 79.
Korneliusz Nepos 104.
Kościeniewicze, dobra, 129.
Kozinków, dobra, 95.

Kozienice 125.
Kozierowiczowie 113.
Kozłowski, prof. emeryt w Pinczowie, 91.
Kozubski Józef X., prof., 136, 137.
Kraków, gimnazyum św. Anny, szkoły gimnazyalne krakowskie, przygłówne, akademickie, 72, 75, 83—90, 148.
—, normalne szkoły niemieckie, 87.
—, Szkoła główna, 74, 75, 85, 112, 129, 130.
—, szkoły pp. Prezentek, 87.
Krasny Staw 128.
Krulikowski Józef, prof. gimn. zamoj., 127.
Krupka, dochody Krupki w Pinczowie, 91.
Krutkowski Kazimierz, naucz. w Łukowie, 118.
Krzewski Norbert X. S. P.
Krzymowski Antoni z Kozinek 95.
Kwiatkowski Jakób, prof., 142.
Krzyżak Paweł 100.
Książki honoru i ohydy 106.
— szkolne austryackie 74, 104—106, 110, 111.
— — narodowe 74, 104—106, 109. 110.
Księgi rządu szkół 74, 106.
Kubarzewski Michał, rektor szkół sand., 136.
Kulichewicz Jan 140.
Kurcyusz Rufus 104.
Kurytowicz Stefan X., prof. rel. w lic. zamoj., 127.

Leyster Ant., prof. w Łukowie, 117, 118.
Lipiny, dobra, 112
Lipski Feliks, uczeń, 93.
— Seweryn, uczeń, 94
Lisyeciana summa 119.
Lisiecki Adam 146.
Liwiusz 104.
Louis Michał, nauczyciel, 136.
Lublin, gimnazyum akad., 72, 138—144, 148.
—, koleg. pojezuickie, 138.
— miasto, 74.
— XX. Trynitarze, 138.
Lubomiriana summa 119, 120.
Lubomirscy 112.
Lubomirski Aleksander książę, fundator szkół opolskich, 118, 119, 120, 121.
Lubomirski książę, prefekt dep. lubel., 141.
Lucyanus Samosateński, pisarz grecki (130—200), 104.

Ławki, dobra, 113.
Łopiński Piotr, prof., 142.
Łoś, wojewoda pomorski, 139.
Łukaszkiewicz Stan. 143.
Łuków, dobra 113, 114.
—, gimnazyum XX. Pijarów, 72, 112—118, 148.

Maass, J. G. Ehrenreich, 105.
Małachowski Nepomucen 96.
Mapy geograficzne 106.
Marczyk Jan X., profesor, katecheta, 84, 87.
Markiewicz Cypryan, prof. gimn. w Radomiu, 98.
Markowscy 112.
Mateyski Jan X., prof. szkół chełmskich, 108.
Matematyczne narzędzia 99.
Matliński Jan X., prof., 146.
Matyjewicz Ambroży X., prefekt szkół chełmskich, 108, 109.
Mazurkiewicz Wincenty X. S. P. 98.
Meidinger J. W. 104.
Międzyrzecze, kahał, 129.
Millot, historyk franc., 104.
Mirkowski Józef 143.
— Wincenty 143.
Moczarscy 112.
Moczarski Jan, profesor, 84, 87.
Morsko, dobra w p. krak., 91.
Moskale 124, 134, 137.
Muczkowski Franciszek 144.
— Józef 144.

Napoleon Wielki 79.
Nartowski Józef Kalasanty, profesor gimn. w Białej. 132.
Nauczyciele rządu austryackiego 72, 75, 77, 78.
Nauka (dokładna) języka i stylu polskiego 106.
Nastorowicz Stanisław, uczeń, 93.
Neuburg Ignacy, prof., 142.
Nieczałów, dobra, 95.
Niemcy 80.
Nowakowski Karol, uczeń, 93.
Nowe Miasto nad Pilicą 96, 98.

Obóz rzymski 107.
Obrazy uniwersytetu Jagiellońskiego 85.
Obręczna, dobra, 134.
Oleszczyński, uczeń gimn. opolskiego celujący w rysunkach, 123.
Olewiński Jan, uczeń, 94.
Olędzcy 113.
Opłatnicki Bartłomiej, naucz. w Kielcach, 100.
Opole, dobra Lubomirskich, 112, 129.
— gimnazyum XX. Pijarów, 72, 118—123, 148.
— miasto, 95.
— seminaryum nauczycielskie czyli nowicyat, 122.
Orłowski Jan, prof. w Sandomierzu, 136, 137.
— Wincenty, prof., 141.
Owidyusz 104, 105.

Paprocki Jan 143.
Perski Augustyn, prof., 146.
Pękosławski Józef 93.
Pierzchnia, dobra, 94, 95.
Petry Jan, prof., 142.
Pietrzykowski Wawrzyniec, naucz. w Opolu, 122.
Pinczów, gimn. akad., 72, 90—94, 148.
— kahał, 90, 91.
— kościół XX. Paulinów, 92.
— margrabiowie, 90, 91, 92.
— miasto, 91.
— młyn, 91.
— probostwo, 91.
Piotrowski Gaweł 143.
— Jakób 143.
Początki geogr. teraźniejszej 105.
Polejowski, prof., 116.
Polkowski Piotr 146.
Ponderski Marcin, prof., 117.
Poniatowski Józef 84.
Popiel Onufry 134.
Porębski Józef 134.
— Stefan 143.
Porządek materyi na popis dla kandydatów 109.
Pott Andrzej, prof. z Saksonii w Zamościu, 126, 127.
Potyczna, dobra, 96, 98, 113, 135.
Prawników bursa w Krakowie, 86.
Preyss Józef, prof., 132.
Probroszyn, dobra, 134.
Projekt Ustaw Kom. ed. narodowej 109.
Pruski Andrzej, prof., 127.
Przepis Kom. ed. narodowej dla szkół wojewódzkich 109.
— K. e. n. dla szkół woj. i dla dyrektorów 109.
— dla szkół parafialnych 109.
Przybylski Szymon X. 99.
Przypisy do gram. na kl. III. 110.
— na klasę drugą 110.
Psarski Jan 94.
— Romuald 93.

Rabiński Stanisław 140.
Radom, gimnazyum XX. Pijarów, 72, 94—99. 148, 149.
— lazaret, 94.
— Pijarzy, 96.
— probostwo św. Szkaplerza, 96.
Radziszewski Antoni 144.
Rabówka, wieś, 125.
Ramler, K. W., poeta niem., 104.
Referowski Ksawery, prof. w Białej, 132.
Resewitz F. G. 105.
Rosyanie 135 zob. też Moskale.
Rozenberg Feliks 143.
Rozwadowscy 113.
Rozwadowscy z Nowosiłek 113.
Rozwadowski Jan 140.
Rudziński Józef, nauczyciel w Kielcach, 100.
Ryze Karol X. z Radomia 99.
Rzewuska, dziedziczka na Opolu, 123.

Sadowski Dominik, prof. gimn. w Radomiu, 98.
Sady, dobra, 95.
Sallustyusz 104.
Sandomierz, gimnazyum akad., 72, 74, 133—138, 148, 149.
— kahał, 134.
— koleg. pojezuickie, 135.
Sawicki Franciszk 146.
— Marcin 146.
Scheller Em. 105.
Schneider, J. G., filolog. 104.
Scypionowie 112.
Sieciechów, Benedyktyni, 96.
— gimnazyum, 72, 75, 123—125, 148.
Siekierzyński Paulin, naucz. w Opolu, 122.

Sierakowszczyzna, dobra, 138.
Sierpiński, prof. gimn. zamoj., 127.
Skrzebieniana suma 120.
Skotnicki Michał 144.
Słoniński Franciszek, profesor, 84, 86, 87, 88.
Słotwiński Feliks, profesor, 84, 86, 89.
Smolikowski Adam 143.
Smagowo, dobra, 95.
Smolikowski Andrzej, rektor gimn. w Lublinie, 140, 141.
Sobole, dobra, 113.
Sokołowski Erazm X., rektor szkół opol., 122.
Sorokomla, dobra, 112.
Sposób tłómaczenia autorów klasycznych, 105.
Stanisław August 85, 129.
Starnigielska bursa 86.
Starożytności Rzymian 105
Stężyca, gimn., 123—125.
Stok, dobra, 112.
Such dolski Romulus 143.
Sufczyński 112
Sulgostowo, dobra, 95.
Swetoniusz Trankwillus 104.
Świątkowski Paweł 146.
Świderska propinacya 113, 114.
Świdry, wieś, 113, 114, 115.
Świerzewski Kajetan 144.
Świeszewscy 112.
Świnarski Marcin 140.
Szaniawscy z Jaśkowa 113.
Szaniawskich konwikt w Lublinie 139.
Szczebrzeszyn, gimn., 127, 128.
Szczepański Wincenty, prof., 136, 137.

Tablice do zgłoskowania 104.
— geograficzne zob. Mapy.
Targoński Hiacynt, prof. szkół chełmskich, 108.
Tarłowiana summa 120.
Treterowie 112.
Trojański Kajetan, 143, 144.
Trotz, M. A., autor Słownika, 105.
Turzański Walery, naucz. w Opolu, 121, 122.
Tyszyński Celestyn z Wołynia, nauczyciel gimn. w Radomiu, 99.

Układ gram. dla szkół narod. 109.
Urządzenie Szkoły Głównej krakowskiej 110.
Ustawy Kom. ed. nar. 109.
Uwagi moralne dla młodzieży nar. cfr. Czochron.

Wagner Fr. 105.
Wasilewski Ignacy 143.
Wąchock, gimnazyum XX. Cystersów, 72, 101—107, 106, 148.
Wąglewski Ignacy 146.
Weichert Jakób X., prof., 140.
Wergiliusz Maro 104, 105.
Węgrow, gimn. XX. Komunistów, 72, 144—149.
Wiedeńczyk 132, 148.
Wiemuth Jan, prof., 141.
Wilno, Szkoła główna 129.
Wilski Ciborowicz Krzysztof, oficyał brzesko-litewski, proboszcz bialski, założyciel gimn. bialskiego, 129, 131.
Winkler K. 105.
Winnicki Mikołaj, profesor w Zamościu, 127.
Wiśniewski Zygmunt, X., prefekt szkoły opolskiej, 121, 122.
Wodynie, dobra, 112.
Wohlfeil Kaz., 104, 110.
Wojciechowski Augustyn, prof. gimn. w Radomiu, 99.
Wojewódzki Tadeusz 146.
Wojnowice, dobra, 134.
Wola Więcierzowa, dobra, 95.
Wolfius, matem., 105.
Wójcikowski Tomasz 143.
Wośniki, dobra, 95.
Wroński Józef, prof., 142.
Wrześniowski Stefan 143, 144
Wypisy z autorów klasycznych 109.
Wysocki Tomasz, prorektor w Pinczowie, 93, 94.
Wzory ćwiczeń szkolnych gramat. 106.
Wzory do formowania charakteru 104.

Zaczkowski Walenty 143.
Zajezierze, dobra, 134.
Zamość. Franciszkanie, 128.
— gimnazyum i liceum, 72, 75, 125—128.
— ordynat, 126, 148.

Zamoyski Jan, ordynat. 128.
Zatkalik Antoni 146.
— Józef 146.
— Wincenty 146.
Zawadła, wieś, 125.
Zawadzki Andrzej X. 145, 146.
— Fabian X. 145.
— Stanisław 146.
Zawiliński Kasper, nauczyciel gimnazyalny w Kielcach, 100.
Zdziechowski Romuald, dziedzic Kamieńska, 95.
Ziołkowski Wawrzyniec 143.

Żebrowski Franciszek 140.
Żukowski Łukasz 99.
Życie dawnych pisarzów 104.

SPIS RZECZY.

(Liczba wskazuje stronicę »Archiwum«).

	Str.
Wstęp	70
I. Usprawiedliwienie opóźnienia i treści raportu wobec Izby edukacyjnej	74—75
II. Uwagi ogólne względem nauk, w szkołach gimnazyalnych dawanych, względem profesorów jako też i uczniów	76—79
III. Porządek, jakim odbywały się wizyty szkół gimnazyalnych w czterech nowych departamentach Księstwa warszawskiego w r. 1810	79—83
IV. Szkoły gimnazyalne krakowskie przygłówne zwane	83—90
1. Uwagi ogólne	83
2. Co do funduszów i etatu	84
3. Co do gmachów i domów szkolnych	84
4.* Raport o osobach zgromadzenia nauczycieli Szkół przygłównych akademickich krakowskich z r. 1809/10 dn. 30 lipca podany	85
5.* O uczniach z r. 1809/10	87
6.* Zdanie o dyrektorach domowy dozór swych uczniów mających z r. 1809/10	89
V. Raport o stanie gimnazyum pinczowskiego akademickiego	90—94
1. Co do funduszu rządowego	90
2. Co do funduszu miejscowego	90
3. Etat wydatków tych szkół	91
4. Co do gmachów i domów szkolnych	92
5. Co do nauczycielów	93
6.* Raport rektora o studentach z dn. 29 lipca 1810 r.	93
VI. Szkoły radomskie XX. Pijarów	94—99
1. Co do gmachów szkolnych	94
2. Co do funduszów	94
3. Co do etatu wydatków	96
4. Co do nauk i nauczycielów	98
5. Biblioteka i Muzeum	99
VII. Szkoły kieleckie gimnazyalne XX. Komunistów	99—100
1. Co do funduszu tych szkół	99
2. Co do gmachów szkolnych	100
3. Co do profesorów	100
VIII. Szkoły wąchockie XX. Cystersów	101—107
1. Co do fnnduszu tych szkół	101
2. Co do domów szkolnych	101
3. Etat wydatków na szkoły	102

4.* Aplikacya uczniów szkoły początkowej wąchockiej w przeciągu trzeciego miesiąca r. szk. 1810 102
5.* Aplikacya uczniów szkół gimnazyalnych w przeciągu miesiąca trzeciego r. szk. 1810 103
6. Katalog książek w bibliotece szkół narodowych wąchockich: a) druki; b) książki do kancelaryi gimnazyalnej należące; c) mapy czyli tablice geograficzne . . . . . 104—107
IX. Szkoły chełmskie XX. Pijarów . . . . . 107—111
1t Co do funduszu tych szkół 107
2. Co do gmachów szkolnych 107
3.* Co do nauk i nauczycieli 108
4.* Raport o uczniach szkół chełmskich w drugiem półroczu r. 1810 108
5 Katalog książek biblioteki i instrumentów musaei szkół chełmskich; a) biblioteka; α) książki szkolne narodowe; β) książki szkolne austryackie; b) muzeum 109
X. Szkoły gimnazyalne łukowskie XX. Pijarów . . . . . 112—118
1. Co do funduszu, dochodów i rozchodów tych szkół: a) wypis procentów rocznych; α) Sumy kapitalne użytek przynoszące; β) sumy kapitalne po rozdzieleniu kraju przepadłe na Potyczy: γ) prowent roczny od realności; b) ekspens nieuchronna roczna: α) podatki ordynaryjne ro zne; β) wydatki gruntowe nieuchronne; γ) wydatki na utrzymanie profesorów i wysłużonych Pijarów; δ) Uwaga.
2. Co do gmachów szkolnych 115
3. Co do nauk 116
4.* Raport o uczniach 116
5.* Co do nauczycielów 117
6. Uwagi 118
XI. Szkoły gimnazyalne opolskie XX. Pijarów . . . . . 118—123
1. Co do funduszu tych szkół 118
2. Co do etatu wydatków: α) mianowanie dochodów rocznych stałych; β) dochody roczne niestałe; γ) sumy bez procentu od czasu zaboru kraju przez rząd pruski; δ) mianowanie wydatków rocznych . . 119
3. Co do gmachów szkolnych 121
4.* Co do nauczycielów 121
5. Co do seminaryum nauczycielskiego czyli nowicyatu 122
6. Co do biblioteki 122
7.* Co do uczniów tych szkół 122
8. Uwagi 123
XII. Szkoły sieciechowskie XX. Benedyktynów dawniej stężyckie . . . . . 123—125
1. Co do funduszu tych szkół 123
2. Co do gmachów szkolnych 124
3. Co do profesorów 125
XIII. Liceum zamojskie i szkoły gimnazyalne . . . . . 125—128
1. Co do funduszu 125
2. Co do gmachów szkolnych 126
3. Co do nauk w tych szkołach 126
4. Co do profesorów 127
5. Uwagi 127
XIV. Szkoły bialskie akademickie . . . . . 129—133
1. Uwagi ogólne 129

2. Co do funduszu tych szkół 129
3. Co do gmachów szkolnych 130
4. Co do etatu wydatków 131
5. Co do nauk szkolnych 132
6. Co do nauczycielów 132
7. Co do biblioteki 133
8. Uczniowie celniejsi 133
XV. Szkoły gimnazyalne akademickie sandomierskie . . . . . 135—138
1. Uwagi ogólne 133
2. Co do funduszu tych szkół 134
3. Co do etatu wydatków 134
4. Co do gmachów szkolnych 135
5. Co do nauk i nauczycielów 136
6. Co do biblioteki i muzeum 137
7.* Raport o uczniach szkół gimnazyalnych sandomierskich z r. 1809/10 137
XVI. Szkoły lubelskie akademickie . . . . . 138—144
1. Co do funduszu tych szkół 138
2. Co do gmachów szkolnych 149
3. Etat wydatków 140
4. Co do nauk i nauczycielów 141
5.* Raport zgromadzenia nauczycieli z r. 1809/10 141
6.* Postęp w naukach, pilność i obyczaje uczniów 142
7. Dyrektorowie pilnością celujący 144
XVII. Szkoły węgrowskie XX. Komunistów . . . . . 144—148
1. Co do fundszu tych szkół 144
2. Co do gmachów szkolnych 145
3. Co do nauk tych szkół 145
4.* Konsygnacya nauczycieli szkół publicznych węgrowskich, ich zasług i zdatności, sporządzona z r. 1810 145
5.* Uczniowie szkół węgrowskich w zdatności i postępku celujący w r. 1810 140
6.* Raport o studentach szkół węgrowskich w r. 1810 140
XVIII. Dodatek . . . . . 148—149
XIX. Wykaz osób, miejscowości, książek, szkół i innych ważniejszych rzeczy . 150—155
Spis rzeczy . . . . . 156—158

Pięć listów

Łukasza Górnickiego do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła.

WYDAŁ

Dr. Antoni Maryan Kurpiel.

Pomimo rozpraw Trębickiego, Czarnika, Löwenfelda, Windakiewicza, pomimo dodatkowych wiadomości, dorzuconych przez Ptaszyckiego, Weinerta i Glogera, żywot Łukasza Górnickiego znany nam tylko w najogólniejszym, w najgrubszym zarysie. Udało się dotychczas naznaczyć zaledwie główne, najważniejsze chwile jego życia; nie posiadamy do tej chwili ani szczegółowej biografii, ani psychologicznej charakterystyki autora »Dworzanina«, »Rozmowy«, i »Drogi do zupełnej wolności«. Z jego dobytku literackiego zachowała się tylko część prozaiczna, z poetycznej zaledwie kilka okruszyn.

Nie dziw więc, że z ogromną ciekawością pochwyciliśmy jego listy, nie dziw, że skwapliwie je drukujemy. Dorzucają one bowiem kilka szczegółów do jego żywota, uzupełniają wiadomości, których nam dostarczyły listy, ogłoszone przez A. M. Maciejowskiego w »Dodatkach do Piśmiennictwa polskiego« [1]). Przedrukowujemy je pisownią autora, ortografią przez niego wynalezioną, oryginalną, ciekawą dla badaczów naszego języka, »obiecadłem«, którem »każdy na świecie język wypisać się może i wymówić«. Listy owe — autografy — w liczbie sześciu, znaleźliśmy w papierach Karola Sienkiewicza, znanego literata, historyka, bibliotekarza księgozbioru polskiego w Paryżu. Pięć skrzyń jego papierów, przechowywanych w Bibliotece polskiej w Paryżu, mieści w sobie wiele dokumentów oryginalnych, listów wielu sławnych ludzi, mnóstwo kopii z rozmaitych archiwów itd. Z tych sześciu listów Górnickiego Maciejowski miał w rękach dwa; jeden z nich, z dn. 28 października 1601, ogłosił

[1]) T. I. Str. 159—169.

ogłosił w całości, drugi z dnia 27 stycznia 1595, w części. Jakim sposobem znalazły się w posiadaniu Sienkiewicza owe dwa listy, jakim sposobem Maciejowski, mając dwa z nich, nie znał czterech innych, jakim wreszcie sposobem zachowało się tylko sześć, kiedy Maciejowski podaje jeszcze trzy inne, których w zbiorze Sienkiewicza niema: trudne do wyjaśnienia. Prawdopodobnie wszystkie dziewięć listów znajdowały się razem, Maciejowski znał ich tylko pięć i te ogłosił. Z tych pięciu dwa i cztery inne, nieznane Maciejowskiemu, dostały się w posiadanie Sienkiewicza; jaką drogą — nie wiemy.

Obecnie ogłaszamy cztery listy dotąd niedrukowane i część piątego z dn. 27 stycznia 1595, którą wypuścił Maciejowski.

Listy nasze, o wyraźnem, pięknem piśmie na grubym, dobrym papierze formatu folio, są częścią ożywionej prawdopodobnie korespondencyi Górnickiego z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem, księciem na Ołyce i Nieświeżu, wojewodą trockim.

Oddajemy je do druku, dodawszy niezbędne objaśnienia, jako surowy materyał, w którym przyszły biograf Górnickiego znajdzie szczegóły do jego żywota, tło do narysowania pełniejszego, niż dotychczas, obrazu stosunku »szlachcica do wielkiego pana«[1]).

Dr. A. M. Kurpiel.

I.

Co śie Wysokiego[2]) tycce, Naprod W M swē Mlsćiwemu panu vnizzęnie dięknię, izz mi W M moi Mlśćiwy pan zzyccyć tego chcess. Jakom iest sllvga W M wiernego serca, tak W M in dies barziei mie wiązzess dobrodieistwy swęmi. Mam w panu bogv nadieię, izz W M dobrodieistwa na mię wyliąnego zzallować nigdy nie będiess, gdyss to v mnie gręch naiwiętssy Jngratitudo. Nikt iako zzyw na mię za llaską bozzą o to śie nie skarzzyll.

A izz W M w brod[3]) s sobą roskazviess, a ia tess inaccei nie vmięm. Tedy tak krotko pissę. Wysokie ma wllok nie więm iako wielie buog wie, ani wielie wiosek, ani co folwarkow, nic nie więm choćia od męgo iednego folwarkv iedno poll milie. To mi powiedall moi woit Mazvrowski[4]), izz barzo wssytko pvsto. Azz p Owśiany ssliachćie nai-

[1]) Bronisław Czarnik. Łukasz Górnicki. Przewodnik naukowy i literacki z r. 1882, str. 901.

[2]) Początek tego listu zaginął. Wysokie w starostwie tykocińskiem.

[3]) w brod = bez ogródki.

[4]) Wójt folwarku Mazury, jednego z trzech folwarków starostwa tykocińskiego.

mvie gronty, a gdieby nie byll pisarẹm, nie brallby s tego nic. Praeterea drew, ani wody niemass. A to naiwiętssa izz ia pieniędzy nie mąm tak wielie. Mam v swieści [1]) swei paniei Rokosowei [2]) pollccwarta tysiąca zllotych a obiecąno mi pozzyccyê polltrẹêiv tysiącv, to ivss ssesê, a będęli mogll, i więncei dostaê, tedy W M na to Wysokie dam swe' Mill' panu A ieslisie po tym od pana boga ccllowiek ccego więtssego docceka, rad W Mêi swęmu Mll'panu dodawaê będę. I będiess mie W M moi Mlêiwy pạn miall tak powolnym, iako tego ktory W M z suchychdni sllvzzy, i podobno barziei. Racczze mi W M moi Mlsêiwy pạn wskok daê znaê będieli na to wolia W M, bo bych wskok do polski dorwaê sie muśiall aby W Mêi w niccym omięsskanie nie byllo, a zzebych wssytkę zaraz summae ssesê tysięcy oddaê, i odliccyê W Mêi mogll. Bych êi mogll dostaê śiedmi, ośmi, dallbych zaraz buog wie, w tę nadieię, izz W M millosciwie sę mną okollo wiecznosci obysê sie chcess. Alie izz teraz nie mąm, bediess W M moi Mlêiwy pạn raccyll trochę do ssccęśliwssei chwilie doccekaê a ia da p bog W Mêi pana a dobrodieiá swego nie zawiodę, i będę iakom iuss iest powinnym, a dozzywowotnym W Mêi sllvgą.

Stym vnizzone a wierne me sllvzzby w millosêiwą llaskę W M pana a dobrodieia swego zaliccąm pana boga prossąc o dobre W M zdrowie. Pisan w lipnikach [3]) 29 Aprilis rano 1579.

W ksêia Mêi
pana mego i dobrodieia

Nie zostawillęm sobie copiei tego listv, bo ccas nie zniosll pṛepisowaê go, accêi tess nie mass co. Wssakoss sąm dlia swei pamięêi prossę izzbych go po tym v W Mêi pṛepisaê mogll.

Sllvga poki zzyw
ll Gornicki

Adres.

Oswieconęmu kśiążzęêiv i Panu, Panu Mikollaiowi Kṛysstofowi Radiwillowi ksiązzęêiv z llaski bozzei na Ollyce, i na Nieświezzv, Marssallkowi nadwo. W. K. lit. mę Mlsêi' pa' i dobrodieiowi.

[1]) Swieść = siostra męża lub żony.

[2]) Hieronim Rokosz, herbu Ostoja, pojął Annę Broniowską, siostrę żony L. Górnickiego.

[3]) Wieś w starostwie tykocińskiem.

II

Oświecone Ksiązzę á Panie moi, Panie Panie a dobrodieiu Mlsćiwy.

Wielka llaska w. ks. Mći i dobrodieistwo, ktorego ia nie taię tak mnie obowiązalla, izz pokim zzyw wywiązać sie z niei niechcę, a izz co dalei to więtsse a nowsse dobrodieistwa W Ks M następvią, widzę zze ia naiwiętssą wdięccnoscią swą onych nietelko nie nagrodzę[1]) alie ani dosięgnę wypowiedaniem. Pręto vćiekąm sie do p boga boga, ktorego prossę izzby on sąm tak wielkie llaski w k M, kv mnie i zięńciowi[2]) męmv wylane, nagrodić raccyll w ks Mći. Tv w Folwarku w ks M mielismy sie na wssytkim prawie a prawie dobrę. Pllać to p bozze w ks M. A co sie tycce M ksiązzę ręccy p Strębossowei, rozmowillęm sie tv z nięm, i dall mi tę sprawę, izz i teraz gdy kśięzzna Jei M kazze, będie mogll zarazęm dać dwa tyśiąca zllotych, a księzzna Jei M będie mialla z niego dobrego i godnego sllvgę. A co sie kolwiek w tei mierę sprawi, solidum benefičm to to W ks M będie, ktoręmu ia pospollv s panęm Strębossęm wieccne moie sllvzzby oddaię, pana bogá prossąc o w ks Mći dobre zdrowie. Pisąn w zzvchowicach[3]) 9 8br. 1594.

W ks Mći pana i dobrodieia mego
Mlćiwe° sllvgá wieccny
llukass Gornicki.

Adres.

Oświeconęmv Kśiązzęćiv i Panv, Panv Mikollaiowi Krysstofowi Radiwillowi, z llaski Bozzei kśiązzęćiv na Ollyce i na Nieświezzv, Woiewodie Trockięmv, a moięmv wieldze Millośćiwęmv Panu i dobrodieiowi.

Inną ręką, prawdopodobnie Radziwilla, pod adresem dodano: Pyrwssy.

[1]) Na oznaczenie dz w wyrazach nagrodzę, wieldze, wyjedzą i t. p. używa Gornicki d z »ogonkiem«, podobnie jak rz oznacza przez ŗ; z braku odpowiedniej czcionki używamy dz.

[2]) Mikołaj Strzembosz, dziedzic woli Domajewskiej w woj. sandomierskiem.

[3]) W powiecie nowogródzkim (?).

III.

Oświecone Książzę i Panie, Panie a dobrodieiv mnie wieldze Mlsćiwy [1]).

Pisanie w ks Mći pana a dobrodieia mego, i to co księzzna Jei M W Mći odpisalla dossllo mie, i wyrozumiallęm llaskę księzzny Jei M kv sobie, i kv panu Stębossowi, i staranie W Ks Mći pana a dobrodieia mego Mlsćiwego, Liecc izz ivss kśięzzna .....[2]) M totam co p pawllowski tymall, obiecalla pa[v].... nie zzeby sobie wykvpill, tedy iako baccę nie godi sie ....znie [3]) Jei M. sllowa nie dierzzeć i naichvdssęmv.. Mlsćiwe kśiązzę, i panie moi, iesliby tam... blisko W Ks Mći co sie trefillo zzeby kto co aren...ać [4]) chciall, prossę prossę moi M panie pamiętać .....[5]) Mć na pana Stębossa w tej mierę, a on ..... ną [6]) pospollv Mlsćiwe Kśiązze wieccnie za to powi...n [7]) będie. Nie iestći mv Mlsćiwę kśiązzę tego zzadna niewola, bo ma wolną maiętnosć swoię, acc mv nieco tam domow i gospodarstwa pogorallo, alie ia go tu ciągnę, i odrywam go od tego zzeby w polsscce nie ssvkall Arend, bo iako W K M wiedieć raccyss, izz v nas ludie nie discreci, iedęn na drvgiego iedie, i mięsskaią azz wyiedzą i wypiią. Więc ssesćią sskap w wozie iezdić sie mvśi dla drugich, więc zasćia iedęn z drvgięm bywaią, za ccym pry pryiaćielv niegodi sie nie... Alie i silla inssych vtrat nierozvmnych v nas byd mvśi, ccegoby wssytkiego p Stęboss vssedll, kiedyby w Litwie co arendą dierzzall, boby sie parą koni, koń pred koń iezdillo, para telko sllvg mogllabysie chować i tak parsimonią zzyiąc i spokoinieby zzyll, i z iego maiętnosći w polsscce mogllobysie co nazbierać pięniąsskow. To tak ia pa[v] Stębossowi radzę, i tęm vmysllęm staram mv sie o arendę, i prossę po wtore W Ks M pana a dobrodieia mego, zzebyś W K M gdiekolwiek arendę naraić mv raccyll, nie dla zebrania na niei pieniędzy, alie zzeby telko wychowanie pomierne .....llo, [8]) a stamtąd coby s polski prysslo ..... Po pisaniv moim do W Ks Mći p.....ryna tv sie nic nie ponowillo. Wccor [9]) ..... masstaleŋ kro Jei M v

[1]) Z listu tego wydarto kawałek: brak odnośnej części zaznaczamy kropkami, podając uzupełnienia, tam, gdzie ich się domyślić można, u dołu.

[2]) Jei.

[3]) Księżnie.

[4]) arendować.

[5]) W. K.

[6]) ze mną.

[7]) powinien.

[8]) było.

[9]) Wczoraj.

mnie z listy..... Nowogrodzkie°, i do inssych dierzzawiec ..... w Lytwie imion, dis rozesllallęm te .....[1]) Masstaleŗ powiedall mi izz krolowei Jei M..... alie nie wiedzą gdie ma iechać, powiedall tess ..... tak tam sllychać zzeby Rab Tvrcy wziąć mieli. Jakoss mi to i p podgorski[2]) podskarbi kro Jei M pisall. Stym wiecene me sllvzzby w llaskę W Ks Mći pana a dobrodieia mego Mlsćiwego zalecam, pana bogá prossąc o W K Mći dobre zdrowie. Z lipnik 21 8br 1594.

W Ks Mći pana a dobrodieia mego
Mlsćiwego sllvga dozzywotny

lluk.....[3])

.....yss[4]) księzzna Jei Mć Mill° Kśiązzę Kopyl[5]) w summie dierzzy, a podobno w niemallei iako wielkie imięnie, a zassby Jei K M iaką sumę od p Stŗebossa wziąwssy nie moglla wioski iakiei od tego imięnia arendować iemv, i opatŗyć iakoby p Stŗeboss gdieby księzznę Jei M wykvpiono na tym nie chrąmall? Co ia pvssccąm na llaskę księzzny Jei M, a na Mlsćiwe staranie W Ks Mći pana a dobrodieia mego Mlsćwego.

Pŗepomniallęm posllancęm swęm W Ks M posllać na pismie dla księzzny Jei Mći navkę iako chować owce, te »..... to W Ks Mći posylląm.

Pod adresem takim, jak w powyższych listach, dopisano: Trzeczy odpys na moy list.

IV.

Jasnie Oświecone Ksiązzę i Panie, Panie a dobrodieiv mnie wieldze Mlsćiwy.

Za to Mlśćiwe staranie ktore W Ks M cćynić raccyss w ŗeccach i moich, i syna mego, panie bozze pllać to W Ks Mći llaską swoią; bo i pracować, i starać sie, i pisać i posyllać do mnie sllvgi swego nigdy nie zasllvzzonego, są to ŗeccy wielkiego vwazzęnia godne, a zwllasscca kto wezŗy na wysoką conditią W Ks Mći, a na moię mallosć. A pŗeto bych ia naiwięncei sllow miall na dięki, nie mogą moie dięki

[1]) listy.
[2]) Marcin Podgórski, podskarbi Anny Jagiellonki.
[3]) Łukasz Gornicki.
[4]) Gdyss.
[5]) W pow. słuckim.

nigdy porownać z millosćiwą llaską W Ks Mći do pana boga tedy vćieikąm sie w tei mierę, ktory takie dobrodieistwa ktore nie idą za nadieią pozzytku, zwykll nagradzać.

Jo M p starosta zzmvcki [1]) skoro sie tv do Berestowice [2]), albo gdie blizzei prymknie, chciallbych sąm iechać do Jo Mći i prosić o consens. Isćie M Kśiązze, zze sobie tego zzycce, abych za to occasią (iesl-p Stęboss tego doidie) mogll cęsćiei W Ks M widać, i onemv sllvzzyć. Droga W Ks M do Trok, widzę zze barzo nie na ccas, a iesscce ze sllonima byd tak prędko w Krakowie, ręcc niepodobna. Ja sie barzo diwvie takiemu skladaniv seimikow. Ato iednak iako widzę niechcess W Ks M deesse patriae. Bodai telko tego ludie wdięccni byli. Tv w tym acc i w wielv inssych ręccach, prypatrzyć sie kazzdy mozze, iako W Ks M ręccposp millviess, a iako nie millviess zdrowia swego; w ktorym zzeby p bog wkmć nie telko krępill, alie co daliei to lepssego pryccyniall zdrowia, pana boga o to pokornie prossę.

Co sie tycce prymierą s Turkiem Cesarą J°Mći, nie mass nic, owssęm declarowall sie pred papiezzem izz choćia Tvrcy snad prez poslla Angielskiego o prymierę sie staraią, on go vccynić nie chce, ani o tym mysli. To mi powiedall possell papieski Alexander Comoleus Abbas Nonensis [3] ktory do Moskwy iedie dla ligi. Byll tv v mnie 27 Xbr dien s Jana, a nazaivtr dien Innocentum byll w Wasilkowie, byllęm mu rad i tám, ccllowiek ccysty widzę.

O Tatarach co pissą posylląm W Ks Mći list iedęn swiezzy od Jo M pana Sobieskiego chorązzego [4]), drvgi od nassego p Wollowicca [5]) pisara. a trećí od X Daniela Canonika warssawskiego, s ktorych wyrozvmieć W Ks M będiess raccyll co sie tam dieie [6]). Te listy sąm telko W Ks M racc pręccytać, a mnie gie zaś odesllać. Barzobym nierad, izzby książze Jo M Olbrycht [7]) nie miall zastać w woiskv J° M Pana Hetmana, odiechall do Zamośća wiem pewnie. I ieslis go W Ks M iesscce nie wyprawill, snadby ivss lepiei doma zostać. a iesli prećię W Ks M wyprawić go omnino chcess, opatrzzego W Ks M zzywnosćią, bo tam krai wssytek ogllodzony.

J° M panu podskarbiemv [8]) ukazzę list W Ks M, bo go teraz doma

[1]) Chodkiewicz Jurij Jurjewicz.

[2]) Wieś w pow. rowieńskim (?).

[3]) A. Comuleus, nadzwyczajny nuncyusz w Polsce Klemensa VIII w r. 1594—1597. O nim J. Bartoszewicz w Encykl. Orgelbranda.

[4]) Marek.

[5]) Hieronim.

[6]) Mowa o wyprawie Zamojskiego na Tatarów, którzy zniszczyli w r. 1594 wschodnią Galicyę.

[7]) Trzeci syn Mikołaja Sierotki † 1630.

[8]) Zawisza Andrzej Janowicz.

nie mass, iechall na seimik do Grodna ktory wccora byd̂ miall. Więm pewnie, izz iako inssych llask Wksmĉi tak i tego wienccowania [1]) wd̂ięccęn barzo będ̂ie. A mnie co sie tycce, izz i d̂ieći moie są w pamięći W Ks M, vnizzęnie W Ks Mĉi, i Księzznie Jei M d̂iękvię: panie bozze dai W Ks M i Księzznie Jei M wielkich doccekać poćiech po angiollkach tych ktore W Ks M pąn bog dać raccyll. I nie wątpię izz W Ks M, i Księzznie Jei M ręcc tá, na pieccy będ̂ie. Posylląm i ccwarty list W Ks Mĉi od p sswagra swego, pisse niemallo, i o nassei polskiei nikccęmnosći, i o tym co sie v woiska d̂ieie.

Pąn Stręboss M Ksiązzę, vnizzęnie sllvzzby swe W Ks M zaleca, i wieldze d̂iękvie, izześ go W Ks M prępomnieć nieraccyll w liscie swoim, a tego sobie wiernie zzyccy zzeby mogll z litwieĉ, i tam z zzoną, W Ks Mĉi sllvzzyć.

Izz iesscce nie więm, kto to siollo Radvlskie tryma, i iako ĝie dierzzy, iesli ma do pewnego czasv, zzego wykvpić nie mogą, azz on ccas pryd̂ie, ccyli kazzdego ccasv gdy mv dadzą pięniądze wynięn pvśćić, pręto pissę do księzzny Jei Mĉi d̂iękviąc za tę llaskę ktorą pokazować mnie raccy, i pytając sie o tym possessoręe ktoręm sposobęm d̂ierzzy.

Co tv W Ks M wid̂iss w liscie p Broniowskiego [2]) o pięniądzach cccv 301. Dall byll p Stanisllaw te pięniądze kv pręniesięniv do Wlloch pa^v Piotrowi bratv swę^v, ktore pięniądze mially byd̂ oddane we Wllossech pręz pana Zawissę Andręia, alie izz pąn Zawissa zachoręll byll w Pradze, a tych pięniędzy oddać nie mogll, tv ĝie oddall, do rąk Jo M pa^a podskarbiego, a iam one tymi ccasy p Broniow. pręsllall. Tv iuss wieccne me sllvzzby w llaskę W Ks M pana a dobrod̂ieia me^o pilnie zalecąm, pana boga pssąc o W Ks M dobre zdrowie, i wssytkich co są W Mĉi.

Z lipnik 30 Xbr 1594. A drvgich takich swięnt, i po nich silla innssych izzby p bog W Ks M dall doccekać, pana boga prossę.

Mąm tv mieć goscie pro die 15 Januarij. P Samuel Podlodowski [3]) stara sie o siostrę moię, i obiecvie byd̂ katolikięm, atoss nie więm iesli sie zgod̂imy.

W Ks M pa^a a dobrod̂ieia me^o Mlsĉiwego^o
sllvga wieccny

llukass gornicki.

Adres jak w poprzednich listach.

---

[1]) zrękowiny.

[2]) Wspomnieni w liście Broniowscy Stanisław i Piotr byli synami Stanisława Broniowskiego, teścia Ł. Górnickiego.

[3]) W herbarzach niema o nim wzmianki.

V.

..... pisanie cęste [1]).

A miallęm i sąm te wolą W Ks M nawiedić w Ccarnawccycach [2]), alie wiedząc zze W Ks M mass pośpiessną drogę, wolię to zachować na ten ccas, gdy W Ks M nazad z seimv poiediess, a dai panie bozze w dobrym zdrowiv.

A to widzą lvdie izz W K M RP stateccnie sllvzzyss, siebie nie zzallviess, i pręćiwko zdroviu swęmv sillá ccyniss. By tak wssytcy, byllaby fortvnna nassa R. P^ta.

Co owo w liśćie iest p Broniowskiego. Nassy prawi do mvrow. Spomina to, i pryniawia sslachćie podgorskiei, i pręmyskiei, ktoŗy, co mieli pręćiwko niepŗyiaćielowi sie rvssyć, to oni z zzonami do miast.

I ia tuoss rozvmięm Mlsćiwe kŝiązzę o Jo M panv Zawissy, izz errore nō scelere te pieniądze bylly w zatŗymaniv, ato są wrocone, i ccerwonęmi, nic nie zginęllo. Jo K M X Albrych izz nie tllvkll sie dalei niepotŗebnie, męm zdaniem lepiei tak sie stallo. Wiedzą lvdie zześ go byll W M wyprawill, i byll w drodze, a cossby byll sprawill, gdyby byll dalei iechall? To telko, zzeby byll viąll nieco zzywności tei tam trosse zzollnieŗow co stŗegą tych tam guor, a zwielką trvdnośćią, i z daleka dostaią zzywności. Takzzeby byll z wielką trvdnośćią Jo K M X Albrycht dostawać zzywności mvssiall, bo tam ten krai barzo iest ogllodzony.

Oddall mi pan CCanowicki [3]) listy ktoreś W Ks M posllać mi raccyll, a sąm p. CCanowicki mnie sie barzo podoball, i iego obyccaie chwalebne, i modestia osobliwa. Ze wssąd znąm Mśćiwe Książzę wielką llaskę W K M, izz W K M in tantis curis mnie sllvgi swego i diatek moich zapominać nie raccyss, a dobrodieistwa do dobrodieistw pryspaŗass, panie bozze pllać W K M tę llaskę, mnie niemass s to, zzebych dięko-wać mogll, abo vmiall. A iako sie mnie podoball pąn CCanowicki, bozze dai to, zzeby sie tak panu CCanowickiemu podoball dom moi. Co ia wssytko panu bogv, a llasce W K M pana i dobrodieia mego Mlsci' porvccam. Nic nie dallęm znać, co byllo w liscie W Ks Mći. [4]).

[1]) Maciejowski. Piśmiennictwo. T. III. Str. 105. w 20 od góry.

[2]) Miasteczko w gubernii grodzieńskiej.

[3]) Herbarze o nim nie wspominają.

[4]) D. c. u Maciejowskiego l. c. Po tym liście następuje ostatni z dn. 28 października 1601, wydrukowany w całości przez Maciejowskiego z pomyłką »schmiess« zamiast »schniess«, jak jest w oryginale.

Akta sądowe z wieku XVI,

użyte jako materyał do życiorysu Jana Kochanowskiego.

Zebrał i wydał

Roman Plenkiewicz.

Dokumenta, pomieszczone w tym zbiorze, wyjęte z Archiwum Głównego w Warszawie, zostały już w całości zużytkowane w życiorysie, wypełniającym tom IV Dzieł Jana Kochanowskiego w wydaniu pomnikowem.

Właściwie stanowić one miały część życiorysu dodatkową, jako dowody, popierające rzetelność wprowadzonych do niego faktów (pièces justificatives). Obszerność wszakże dzieła stanęła na przeszkodzie wykonaniu tego zamiaru.

Tem skwapliwiej przeto korzystam z gotowości Komisyi do badań historyi literatury i oświaty w Polsce przy Akademii Umiejętności w Krakowie, która wzięła na siebie ogłoszenie tych dokumentów w całości. Będzie to zresztą usprawiedliwieniem się z zarzutów, jakie wywołała moja praca o Kochanowskim. Jedni bowiem z krytyków niektóre w niej szczegóły, z tego źródła czerpane, podawali w wątpliwość; inni wszystko, co się odnosiło do spraw majątkowych Kochanowskiego oraz ich prawnych stosunków, uznali za balast, zbyteczny w życiorycie poety, »gdyż dosyć już mamy w literaturze różnych burd szlacheckich i pieniackich zapędów«.

O ile — zwłaszcza ostatni z tych zarzutów — jest słuszny, wiedzą wszyscy, którzy znają podobne prace w literaturach angielskiej, niemieckiej i innych, o wiele w nie od naszej bogatszych. Tam każdy szczegół, odnoszący się do ludzi, czczonych przez ogół oświecony, podaje się i zapisuje z całym pietyzmem i skrzętnością. Czy zaś można oznaczyć poziom etyczny danej epoki bez znajomości, odnoszących się do niej

dokumentów sądowych, to chyba kwestya ta od dawna przesądzoną została. Inne zresztą recenzye o życiorysie Kochanowskiego orzekły, iż wprawdzie zebrano w nim wszystko, co dotąd o poecie pisano, lecz nie wniesiono nic do niego, coby na tę postać nowe światło rzuciło. Czy tak jest? — rozstrzygać nie do mnie należy; zdaje się jednak, iż z tych dokumentów, wydobytych po raz pierwszy z pyłu archiwalnego, nie jeden nowy szczegół wypłynął i sprostował mylne a powtarzane na wiarę innych mniemania.

Zwrócę tylko uwagę na następujące dokumenta:

1) Nr. 2 wyjaśnia przyczynę skargi, podanej w r. 1511 do sądu na synów przez Barbarę ze Ślizów Kochanowską o wypędzenie jej z majątku (Ks. J. Gacki. Wiadomość o rodzinie J. Kochanowskiego, str. 5). Nastąpiło to wskutek wyjścia powtórnego jej za mąż za Feliksa Lekarskiego. Zgoda polubowna, zawarta w roku 1513, położyła kres wynikłej z tego powodu waśni pomiędzy matką i synami. 2) Nr. 8 wykazuje, iż w Policzny obok Kochanowskich posiadał jeszcze swój dział naprzód: Jan Strzembosz, a następnie Jakób Białaczowski. 3) Nra 10 i 11 stwierdzają fakt nowy, iż Piotr Kochanowski, ojciec poety, miał dwie żony, z których pierwsza Zofia, córka Jana z Zasady, wniosła mu w r. 1522 część Sycyny w posagu. 4) Nr. 12, że drugą jej część nabył w r. 1525 od Macieja Kanimira za 1200 grzywien. 5) Nra 13 i 14 prostują mylnie przez ks. Gackiego podane, a powszechnie przyjęte mniemanie, jakoby Andrzej Białaczowski był teściem Kochanowskiego (O rodzinie str. 15). Tymczasem jest on synem Jakóba, bratem Anny, matki poety, a dziewierzem Piotra Kochanowskiego. 6) Nr. 15 usuwa błędne mniemanie, jakoby Kochanowscy Ryjowie pochodzili od najstarszego z synów Barbary, Jana, z Woli Brudnowskiej. Ów Jan bowiem w r. 1527 schodzi bezpotomnie ze świata. 7) Z dokumentu Nr. 45 dowiadujemy się o córce Piotra Kochanowskiego, urodzonej z pierwszego małżeństwa, Druzyannie. 8) Nra 94 i 95 ustalają datę nabycia Konar, Głogowa, Zadąbrowia, Kalenia i Młodnicy. 9) Nr. 127 i dalsze podają datę nabycia Baryczy. 10) Nr. 189 stwierdza, że oprócz znanych sześciu synów, Kochanowscy mieli jeszcze siódmego, Stanisława († 1550). 11). Nra 210, 222 i 223 powiadamiają nas, iż Anna z Białaczowskich Kochanowska jeszcze za życia swego wyznaczyła na utrzymanie synom: starszym Czarnolas, młodszym Konary z przyległościami. 12) Nra 280 i 282 stwierdzają, iż Podlodowscy: Jan, Grzegórz, Jakób, oraz ich siostry: Urszula, Elżbieta i Dorota, późniejsza żona poety, byli dziećmi Stanisława, podstolego sandomierskiego, zwanego Lupa, którego Gornicki do »Dworzanina« wprowadził. 13) Nr. 298 stanowi dowód, iż Jan Kochanowski w lipcu 1556 przebywał w kraju chwilowo. 14) Nr. 301 przekonywa, iż synowie po śmierci Anny, swej matki, tymczasowo podzielili się

majątkiem i że poeta, oprócz części, posiadanej w Czarnolesiu, otrzymał część trzecią Sycyny, co później dało powód, przy ostatecznym w r. 1559 podziale, do jego zatargu z rodziną. 15) Nr. 191 i 303 zaznajamiają nas z jego siostrami. 16) Nr. 324 podaje datę objęcia urzędu burgrabi radomskiego przez Kacpra Kochanowskiego. 17) Nr. 331 obejmuje po raz pierwszy odpisany dosłownie tekst podziału majątkowego sędziców z r. 1559; Hofmanowa bowiem w swej powieści »Jan Kochanowski w Czarnolesiu« podała go w przerobieniu dowolnem, ks. Gacki w przekładzie (O rodzinie, 33—39). 18) Nra 331 i 333 mówią o oddaniu przez poetę stryjowi Filipowi zastawem Rudy za wypożyczone 400 fl. 19) Z Nru 334 dowiadujemy się, iż jednocześnie z Kacprem Kochanowskim miała swój dział w Policzny ciotka jego Katarzyna z Białaczowskich, wdowa po Wawrzyńcu Podlodowskim. 20) Nr. 347 zawiera akt sprzedaży zastawnej Rudy przez Filipa Janowi Kochanowskiemu z Woli Brudnowskiej, co w następstwie wywołało zatarg pomiędzy stryjem a synowcem, poetą. 21) Nra 363, 365, 369 wtajemniczają nas w stosunki poety z Podlodowskimi. 22) Nra 366, 367, 368, 370 w takież stosunki z Andrzejem Firlejem z Dąbrowicy, kasztelanem lubelskim. 23) Nra 371, 372 mówią o pertraktacyach poety z Mikołajem Zieleńskim, podjętych w celu nabycia Woli Paciorkowej i Strykowskiej, oraz Strykowic Małych za pośrednictwem i rękojemstwem Andrzeja Firleja. Wreszcie 24) Nr. 373 odnosi się do Jana pogrobowca, syna poety, zgasłego przed 2 czerwca 1586 r.

Oto jest wiązanka faktów, przedtem nieznanych, obok różnych spraw uczynkowych i najróżnorodniejszych interesów pieniężnych, w których bierze udział poeta lub ich skutków doznaje.

Nie wszystkie jednak dokumenta, zostające z życiorysem w związku, w całej osnowie podane tu zostały. Oprócz 374, należących do tej ostatniej kategoryi, znalazło się jeszcze innych 219, mniej ważnych, które tylko wyjaśniają bliższy lub dalszy stopień pokrewieństwa, stosunki pieniężne rodziców poety, nie pociągające wszakże, jako proste wierzytelności, dalszych prawnych zawikłań, a wreszcie w największej liczbie zapozwy stawiennictwa na termina sądowe, których dostarczyły księgi ziemskie *inscriptionum et decretorum*. Te więc dokumenta tylko przez wskazanie księgi, roku i *folium* na końcu tego zbioru zaznaczone zostały.

Tym sposobem 593 dokumentów, zużytkowanych w życiorysie, a pochodzących przeważnie z ksiąg radomskich ziemskich i grodzkich, wyjaśnia stan majątkowy Kochanowskich, stosunki ich prawne, a przedewszystkiem wielce rozgałęzione pokrewieństwa i powinowactwa rodowe

Warszawa, 30 kwietnia 1901.

Roman Plenkiewicz.

1. Termini peremptorii in Radom, feria 3 post festum Conversionis s. Pauli a. 1511 (wtorek, 28 stycznia).

Venditio ripae in Zelanka.

...Nobilis Nicolaus Kmytha, heres de Zelanka, recognovit, quia Nicolao Phyrley, heredi de Dambrowicza, vendidit ripam suam seu silvam, dictam Lank et prata, quae iacent penes fluvium Luczymya in hereditate Zelanka ita, quod ipse Nicolaus (Firlej) potest piscinam suam, quam habet in hereditate Babyn, inundare ac eam elevare tantum, quantum sibi necesse fuerit, non tangendo tamen boram Nicolai Zelański, pro 100 marcis pecuniae. Et iam sibi in praefatam ripam, silvam et prata dedit realem intromissionem.

(Acta terrestria inscriptionum radomiensia, lib. II fol. 69 verso).

2. Term. terrestres perempt. in Rad. f. 3 p. Dominicam Laetare a. 1513 (wtorek, 8 marca).

Concordia heredum de Wola Brudnowska.

Facta est concordia... inter nobiles: Barbaram, relictam olim Joannis Cochanowski, nunc vero consortem n. Felicis Lyekarski, et Joannem et Petrum Cochanowskie, de Wola Brudnowska heredes, filios praefatae Barbarae, per arbitros... et hoc occasione reformationis dotis sibi Barbarae... per praefatum olim Joannem Cochanowski... in medietate bonorum ipsius, ac etiam occasione bonorum hereditariorum... praefatae Barbarae paternorum in villis: Zawada, Garbatka, Czarnolas, Swietlikowa Wola, Sławczyn, Policzna et Grodek, ac etiam occasione omnium inscriptionum super praefatis villis habitarum in hunc, qui sequitur modum: quia praefata Barbara ex praefata concordia nobilibus Joanni, Petro, Dobeslao, Vitto, Philippo et Thomae, filiis suis legitimis, cum olim Johanne, marito suo priori, procreatis, praefata omnia bona sua haereditaria, ac omnes summas, quascumque super praefatis villis habet, ipsis resignavit perpetuo et in aevum et iam ipsis realem intromissionem in praefata bona dedit ac omne ius suum in praefatis villis plenarie transfundit (s.).

Et... Joannes et Petrus suo et suorum fratrum praefatorum nominibus, ratione... condescensionis per Barbaram matrem ipsis factae, recognoverunt, quia sibi inscripserunt et obligaverunt medietatem villae Czarnolas cum omni iure ad exemptionem in 100 marcis pecuniae communis et iam sibi in praefata bona Czarnolas realem possessionem dederunt debentque ipsam matrem suam... tueri et intercedere a qualibet persona sub vadio 100 marcarum.

(A. ter. inscrip. rad lib. II fol. 106).

3. Term. ter. in Rad. f. 3 post octavas Corporis Christi a. 1514 (wtorek, 27 czerwca).

Donatio in Garbathka.

Pro parte nob. Joannis, Petri, Dobeslai, Philippi, Viti et Thomae, fratrum germanorum, heredum de Wola Brudnowska.

Nobilis Hedvigis, relicta olim providi Stanislai, mineratoris in Grodek, recognovit, quia ipsos donavit dono perpetuo omnibus bonis suis, seu sortibus bonorum hereditariorum super ipsam concernentium in villa Garbathka cum omni iure, nihil sibi reservando, et iam ipsis in praefata bona realem dedit intromissionem... Et nobilis Petrus... recognovit, quia sibi Hedvigi... debet aedificare tabernam in praefata sorte bonorum in Garbathka, ubi sibi elegerit, quam eadem Hedvigis tenebit modo obligatorio tam diu, quousque sibi praefati fratres tres marcas pecuniarum realiter exsolverint.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 131).

4. Term. ter. in Radom f. 3 post f. Conversionis s. Pauli a. 1515 (wtorek, 30 stycznia).

Donatio sortis in Sławczyn.

Constitutus personaliter gen. Andreas Slisz, de Sławczyn et Czarnolas heres, publice recognovit, quia nobilibus Joanni, Adae, Annae, relicte olim Mathiae Ziołkowski, Zophiae, Reginae et Nierathcze (s.), sororinis ipsius germanis, dono perpetuo inscribit, donat et resignat totam suam sortem villae Sławczyn, quam ibidem haberet obligatam a g. Joanne Czołek (Ciołek), et aliam sortem, quam ibidem habuit ratione devolutionis post matrem ipsorum, Katherinam [1]), sororem vero praefati Slisz germanam, quam ipsa habuit in Sławczyn et Czarnolas, tanquam non exdotata, taliter, quod sibi aequalis sors in omnibus bonis assignaretur et exdivideretur ipsius Andrae Slisz tam paternis quam maternis et etiam totam medietatem villae Czarnolas ipsius, quam tenet Anna Ziołkowska et nobiles Joannes, Petrus, Dobeslaus, Vittus, Philippus,

[1]) Żona Siemieńskiego (por. Dzieła J. Kochanowskiego t. IV, cz. 1, str. 10—19).

Thomas in obligationibus in certa summa ipsorum praefatorum sororinum et sororinarum, portione in Czarnolas hereditaria materna illaesa, quam ibidem tenet hereditarie, ratione non exdotationis matris ipsorum, dat, donat et inscribit cum omni iure, nihil excipiendo, prout solus tenuit, et iam ipsis dedit realem intromissionem in praefatas villas seu sortes in Czarnolas et Sławczyn, hoc etiam addito: quia praefata sors in Sławczyn, quae fuit in obligatione apud sororinos et sororinas, iam exnunc etiam debet converti in perpetuitatem.

Insuper... Andreas Slisz recognovit, quia admisit eisdem Joanni, Adae et Annae exemere (s.) bona, videlicet: Zawadam et Garbathkam (s.) de manibus Joannis, Petri, Dobeslai, Philippi, Vitti et Thomae in 90 marcis ipsorum patri olim Joanni obligata et successive tandem per omnes Podlodowskie, nescitur quo iure, inscripta, et hoc pro propriis ipsorum pecuniis usufructum ad mortem ipsius cum omni iure convertentur super ipsos Joannem, Adam et Annam dumtaxat titulo hereditario, quos nunc eisdem donat.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 144).

5. Term. ter. in Radom f. 3 post octavas Corporis Christi a. 1518 (wtorek, 15 czerwca).

Pro parte generosi Mathiae Canimiri, heredis de Zakowice et Szyczyna, n. Joannes Zasada h. de Strzałków et Szyczyna, recognovit, quia ipsi Canimiro vendidit totam suam partem in Szycyna, cum omni iure, nihil sibi servando, pro 200 marcis pecuniarum, in quamlibet marcam 48 gros. computando. Et iam sibi praefato Mathiae in praefata bona per ministerialem Paulum Gąska de Zwoleń realem dedit intromissionem.

(A. t. inscr rad. lib. II fol. 181 verso).

6. Termini ter. perempt. in Radom f. 3 post Conversionis s. Pauli, a. 1519 (wtorek, 1 lutego).

Comparens personaliter coram iure n. Joannes Cochanowski, heres de Kochanów et Wola Brudnowska, recognovit, quia n. Thomae, fratri suo germano, heredi de Policzna, dedit... dono perpetuo totam suam partem, quam habet in Policzna.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 239).

7. Term. t. perempt. in Radom, f. 3 p. octavas Corporis Chr. a. 1519 (wtorek, 5 lipca).

Comparens personaliter... n. Vittus Cochanowski, heres de Policzna, recognovit, quia n. Petrum Cochanowski, fratrem suum germanum, he-

redem de Czarnolas, donavit totam suam sortem agri, dicti *Boże nowiny* in Czarnolas. Et iam sibi praefatus Vitus Cochanowski dedit praefatum agrum in realem possessionem per ministerialem Karcz de Wsola.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 243 verso).

8. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter... n. Joannes Strzambosz, de Jabłonica heres, publice recognovit, quia generoso Jacobo Białaczewski, heredi de Dambrowka Podlaszna, vendidit sua bona hereditaria in Policzna, videlicet: curiam totam cum omnibus aedificiis praedialibus, piscinam et molendinum ac etiam totam partem agri *Boże nowiny* cum omni iure et proprietate pro 212 marcis pecuniarum, computando marcam 48 gr. Et iam praedictus Joannes Strzembosz praedicto Białaczowski dedit per ministerialem, Stanislaum Zyla de Radom, realem intromissionem.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 247).

9. Term. t. perempt. in Radom f. 3 ante f. Purificationis gloriosissimae V. Mariae a. 1520 (wtorek, 31 stycznia).

Comparens coram iure n. Vittus Cochanowski de Policzna heres, recognovit, quia n. Joanni Cochanowski, heredi de Kochanów et Wola Brudnowska, fratri suo germano, vendidit in Policzna totam suam partem cum piscina, molendino et agro, dicto *Boże nowiny,* pro 240 marcis sub vadio praefatae summae. Et iam praefatus Vitus Cochanowski dedit praedicto Joanni per ministerialem Stanislaum Zyla de Radom realem intromissionem.

(A. ter. inscrip. rad. lib. II fol. 262, 262 verso).

10. Term. ter. perempt. in Radom, f. 3 p. festum Conversionis s. Pauli, a. 1522 (wtorek 28 stycznia).

Donatio dotis in Szyczina.

Pro parte n. Petri Cochanowski de Czarnolas heredis. Nobilis Zophia, consors ipsius legitima, in praesentia Joannis Bogusz de Wola Kowalska et Jacobi de Długoiów consanguineorum, coram iure recognovit, quia praefatum Petrum dono perpetuo donavit tota sua reformatione dotis et dotalicii, quam habet inscriptam a Nicolao Krogulecki, olim marito suo priori, et hoc in bonis hereditariis Szyczina, et omne ius suum, quod habuit in praefatis bonis Szyczina tam a priori marito suo, quam a nobili Joanne Zasada patre suo in praefatum Petrum, maritum suum, cum effectu transfundit (s.) et dedit ei in Szyczyna realem intromissionem.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 302).

11. Actum et datum, ut supra.

Pro parte n. Zophiae, consortis nobilis Petri Cochanowski de Czarnolas. Idem maritus suus coram iure recognovit, quia sibi in et super tota medietate omnium bonorum suorum hereditariorum in Czarnolas centum marcas ratione dotis et alios centum m. ratione dotalicii dedit... et reformavit, tali tamen conditione, quod praefata Zophia praefatis bonis... utifruet ad tempora vitae suae; post mortem vero eadem bona seu reformatio devolvi debet super praefatum Petrum seu ipsius posteritatem.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 302 verso).

12. T. ter. in Radom, f. 3 p. dominicam Laetare a. 1525 (wtorek, 28 marca).

Donatio curiae in Szyczina.

Comparens personaliter gen. Mathias Canimir, de Zakowice heres, iudex terrae Łukowiensis, publice recognovit, quia nobilem Petrum Cochanowski, heredem in Czarnolas dono perpetuo donavit tota curia et agris ac pratis praedialibus nec non hortis et medietate omnium *gayorum* et silvarum in villa et hereditate Szyczyna, nihil iuris et proprietatis sibi nec suis legitimis successoribus in ibidem reservando. Et iam sibi praedictus Mathias praefato Petro dedit realem intromissionem et actualem possessionem.

Et stans coram eodem iudicio gen. Barbara, consors praefati Mathiae Canimir, in praesentia eiusdem mariti ac g. Venceslai de Smogorzow et Jacobi Białaczowski, de Dambrówka heredum, consanguineorum sui, huic inscriptioni consentientis, recognovit, quia consensit et acquievit super suam reformationem dotis, si quam habuerit in Syczyna.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 354 verso, 355).

13. Termini terrestres, ut supra.

Venditio villae Szczyna.

Comparens... gen. Mathias Canimir publice recognovit, quia bona sua hereditaria, videlicet villas Szyczyna et Wola Szyczyńska alias Szeliżyna Wola cum totali ipsarum villarum hereditate et omnibus ad ipsas pertinentibus, nihil iuris et in praefatis bonis pro se et suis successoribus reservando seu excipiendo pro 1200 marcis pecuniae communis vendidit... Petro Cochanowski ita late et longe, prout solus tenuit, et iam ex nunc praefatus Mathias dicto Petro dedit realem intromissionem. Et gen. Barbara... eandem resignationem in omnibus approbavit.

(A. t. inscrip. rad. lib. II fol. 355 verso, 356).

14. Term. ter. perempt. in Radom f. 3 ante f. s. Lucae a. 1525 (wtorek, 17 października).

Dos in Czarnolas.

N. Petrus Cochanowski de Czarnolas, Siczina et Wola Siczyńska heres, recognovit, quia Annae, filiae gen. Jacobi Białaczowski de Dambrówka Podlążna, consorti suae legitimae, inscripsit super medietate bonorum omnium hereditariorum 320 fl. ratione dotis cum omni iure et toto dominio, et alios 320 fl. ratione dotalicii..

(A. ter. inscr. rad. lib. II fol. 353[1]).

15. Term. t. in Radom f. 3 p. domin. Laetare a. 1527 (wtorek, 2 kwietnia).

Donatio in Magna Ruda.

N. Philipus Cochanowski, de Czarnolas heres, recognovit, quia n. Vittum Cochanowski, fratrem suum germanum, donavit dono perpetuo et irrevocabili tota sorte ipsius, quam obtinuit in Magna Ruda post nobilem olim Cochanowski fratrium suum Joannem.

(A. ter. inscr. rad lib. II fol 383 verso).

16. Actum in castro rad. f. 6 in crastino Ascensionis Domini, a. 1527 (piątek, 31 maja).

Constitutus personaliter coram officio curiae Regalis radomiensis n. Petrus Cochanowski, de Siczina et Czarnolas heres, publice recognovit, quia sibi Dobeslao, germano suo, tenetur dare et solvere et se inscripsit 70 marc. pecuniarum certi debiti pro festo Nativitatis Christi. Casu, quo non solverit, aut solvere neglexerit, extunc praefato Dobeslao tenebitur dare realem intromissionem in septem medios laneos possessionatos in villa Czarnolas.

(A. castr. inscrip. rad. lib. I fol. 17 verso).

17. Term. ter. in Radom, f. 3 post f. conversionis s. Pauli a. 1529 (wtorek, 26 stycznia).

Donatio Wola Brudnowska.

N. N. Petrus, Vittus, Philippus et Dobeslaus[2]), fratres germani, de Wola Brudnowska heredes, recognoverunt, quia nobilem Elizabeth[3]), relictam olim Stanislai Chłochol, et Raphaëlem, filium ipsius olim Sta-

---

[1]) Foliacya ta powtarza się po raz drugi w tej księdze.

[2]) Oprócz Jana zmarłego, nie wymieniono w tym akcie i najmłodszego brata Tomasza. Ponieważ odtąd nigdzie nie spotykamy się z jego imieniem, wnosić wypada, że w tym czasie zeszedł również ze świata.

[3]) Była to siostra rodzona czterech braci.

nislai, donaverunt dono perpetuo tota sorte ipsorum hereditaria paterna, quamcunque habent in Wola Brudnowska; quam sortem praedicti Elizabeth cum filio suo tenebunt... tanquam veri heredes cum pleno iure, titulo ac dominio. Et iam ipsis in praedicta bona realem dederunt intromissionem...

(A. ter. inscrip. lib. II fol. 417 verso, 418).

18. Actum in castro Rad. ipso die s. Jacobi apostoli, a. 1529 (niedziela, 25 lipca).

N. Philippus Cochanowski, de Czarnolas heres, recognovit, quia sibi Petro Cochanowski tenetur dare et solvere 20 marc. pecuniae... in quamlibet marcam 48 gros. computando, veri debiti pro festo Nativitatis Domini proxime futuro. Quod si et in quantum praefatus Philippus praefatas 20 marcarum non dederit, aut non solverit pro tempore praedicto, extunc ipsi Petro Cochanowski dat et dedit realem intromissionem in duos medios laneos possessionatos in villa Czarnolas, quos sibi ipse Petrus elegerit in sorte ipsius Philippi per ministerialem.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 82).

19. Actum, ut supra f. 5 ipso die s. Blasii, a. 1530 (czwartek, 3 lutego).

N. N. Petrus Cochanowski et Jacobus Długoiowski recognoverunt, quod se ipsi Joanni Pothkański inscripserunt pro nobili Stanislao Małęczyński [1]) dare et solvere manu coniuncta 9 marc. pecuniarum certi debiti pro feria 4 proxima post dominicam Oculi proxime venturam. Quod si non solverint, extunc quilibet ipsorum in sua villa Joanni Pothkański dat realem intromissionem in duos kmethones possessionatos, in mediis laneis residentes, praefatus Petrus Cochanowski in villa Sziczina et Jacobus Długoiowski in villa Długoiów, quos ipse Joannes Pothkański sibi inter omnes kmethones elegerit per ministerialem...

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 91, 91 verso).

20. Ter. terrestres in Radom f. 2 proxima p. dominicam Laetare a. 1532 (poniedziałek, 11 marca).

Gen. Petrus Cochanowski publice recognovit, quia sibi Philippus Cochanowski, frater suus germanus satisfecit pro 35 marcis... quas habuit ab ipso in certis cmethonibus in Czarnolasz inscriptas, de quibus ipsum quittat (s.).

(A. t. inscript. rad. lib. IV, fol. 6 verso).

[1]) Jeden z Kochanowskich, który przybrał od wsi Małęczyna nazwisko. Przodek jego, Jakób, jeszcze do nazwy Małęczyński dodawał: »dictus Cochanowski« (A. ter. inscrip. et lib. XXII fol. 511).

21. Actum et datum, ut supra.

N. Stanislaus Zieleński in Zelanka heres, recognovit, quia sibi n. Petrus Cochanowski, de Siczina heres, satisfecit pro 3 marcis, quas habuit inscriptas in prato (sito in) hereditate Syczyna, de quibus ipsum quittat (s.).

(A ter. inscrip. rad. lib. IV, fol. 11 verso).

22. Term. ter., actum in Radom f. 3, ipso die festi s. Hedvigis, a. D. 1532 (wtorek, 15 października).

Gen. Petrus Cochanowski, de Sziczina heres, satisfaciendo pro residuitate dotis post n. Barbaram, sororem eius germanum, recognovit, quia nobili Joanni Nyeczuya, de Magna Ruda heredi, inscripsit et obligavit duos medios laneos possessionatos in villa Czarnolasz in 20 marcis cum omni iure tenere modo obligatorio...

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 30).

23. Term. t. in Radom, f. 3 ipso d. s. Joannis Baptistae, a. 1533 (wtorek, 24 czerwca).

Ministerialis terrestris coram iure recognovit, quia proclamavit laboriosum Simonem Zok, ministerialem, creatum et tonsum per gen. Petrum Cochanowski de Szyczyna, iudicem curiae Regalis radomiensis, et ibidem obtulit coram iure literas Stanislai Lanskoronski (s.) de Brzezie, palatini sandomiriensis...

(A. ter. inscrip. rad. lib. III fol. 62).

24. Actum in castro rad. f. 3 in crastino s. Michaelis a. 1533 (wtorek, 30 września).

N. Jacobus Chotecki de Chotcza recognovit, quia sibi... Petro Cochanowski inscripsit et obligavit medium laneum possessionatum in Chotcza in 10 marcis pecuniae com. cum omni iure et toto dominio... modo obligatorio ab anno ad annum, ad exemptionem et plenariam 10 marc. solutionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 170, 170 verso).

25. Actum et datum, ut supra.

Honorabilis Petrus Grocholski, heres in Grabów, recognovit, quia sibi Petro Cochanowski inscripsit et obligavit laneum possessionatum, in quo residet kmetho, et tabernam possessionatam in villa Grabów in 20 marcis pecuniae communis tenere modo obligatorio ab uno festo Nativitatis Domini ad aliud, ad plenariam 20 marc. solutionem. Et iam sibi dedit realem possessionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 171).

(Przepisanie tego aktu do księgi ziemskiej radomskiej *inscriptionum* nastąpiło: feria 3 p. festum conversionis s. Pauli a. 1534 (we wtorek, 27 stycznia).

(A. ter. inscr. lib. III fol. 71).

26. Actum in castro rad. f. 4 proxima post f. conver. s. Pauli a. 1534 (środa, 28 stycznia).

N. Ada Siemyeński recognovit, quia inscripsit et obligavit n. Petro Kochanowski (s.) medium laneum possessionatum in villa Sławczyn in 10 marcis... modo obligatorio, ab anno ad annum et iam sibi exnunc dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 182).

27. Actum, ut supra, feria 6 post dom. Laetare a. 1534 (piątek, 20 marca).

Constitutus coram officio n. Paulus Choteczki, recognovit, quia sibi obligavit Petro Kochanowski medium laneum possessionatum in villa Chotcza, in 10 marcis... Insuper Wszeborium Tymyeński putabit (s.) admittit (s.) de obligatione, quam habet a praefato Paulo Choteczki super duobus mediis laneis possessionatis in 20 marcis. Et quam summam 10 marc. et 20 marc. sibi exnunc coniungit et in praedicta summa, praefatus Petrus tenebit praefata bona modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dom. ad aliud, ad exemptionem et plenariam 30 m. solutionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 189 verso).

28. Actum, ut supra f. 4 in crastino s. Michaelis a. 1534 (środa, 30 września).

Constitutus coram officio curiae Reg. g. Petrus Kochanowski, de Czarnolyass heres, publice recognovit, quia sibi inscripsit et obligavit 6 medios laneos, quos sibi elegerit Joannes Pothkański in villa Czarnolyass in 100 florenis, quemlibet fl. per mediam sexag. computando, modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dom. ad aliud ad exemptionem.

(A. c. inscr. rad. lib. I fol. 208 verso).

29. Act., ut supra, f. 5 ipso die s. Agnetis, a. 1535 (czwartek, 21 stycznia).

N. Florianus Craiowski de Craiow heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski 60 m. certi debiti tenetur dare et obligatur ad primos terminos terrestres, post dom. Laetare proxime venturam, celebraturos (s.), dare et solvere. Casu, quo non solverit... extunc sibi praefato Petro obligat dare realem intromissionem in villa Craiow.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 215 verso).

30. Actum in Radom f. 3 p. festum conv. s. Pauli a. 1535 (wtorek, 26 stycznia).

Hon. Joannes, plebanus et heres in Jaroszyn tenutariusque in villa Chechły, recognovit, quia n. Petro Kochanowski, de Czarnolas heredi, inscripsit et obligavit laneum possessionatum et totas sortes agrorum et pratorum curialium in villa Chechły in 30 marc... usque ad solutionem. Et iam sibi praefato Petro praefatus Jaroczki dedit realem intromissionem et submisit se praef. Kochanowski... tueri et intercedere a qualibet persona... sub vadio 30 marcarum.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 115).

31. Actum, ut supra.

N. Stanislaus Rogowski, tenutarius in Chechły, recognovit, quia sibi Petrus Kochanowski de Czarnolass satisfecit pro 14 flor., quos idem Rogowski habuit inscriptos in $^1/_2$ laneo in villa Chechły et omne ius suum, quodcunque habuit praefatus Stanislaus in praefato laneo, in ipsum Petrum plenarie et cum effectu transfundit (s.)...

(A. ter. inscr. rad. lib IV fol 115 verso).

32. Actum et datum, ut supra.

N. Wszeborius Thymyeński, heres de Jaszyenycz (Jasieniec) et tenutarius in Chotcza, coram iure recognovit, quia sibi Petrus Cochanowski, de Sziczina heres, satisfecit pro 20 marc., quas habet in duobus mediis laneis per Paulum Chotecki inscriptas et pro 14 marc., quas habuit in medio laneo per eundem Chotecki inscriptas, haec omnia in hereditate Chotcza, de quibus ipsum quietat.

(A. ter. inscriptionum rad. lib. IV fol 122).

33. Actum, ut supra, f. 3 p. dom. Laetare a. 1535 (wtorek, 9 marca).

Pro parte rev. in Christo patris episcopi Chełmensis. G. Florianus Crayowski, de Crayów heres, recognovit, quia praefato episcopo tenetur dare et solvere 60 marc. certi debiti pro festo Nativ. Chr. proxime venturo, quas 60 marc. praefatus Florianus apud praefatum episcopum in vim restitutionis recepit et hoc ad eliberandum bona Crayów ab inscriptionibus et perlucris a n. Petro Kochanowski super ipso Floriano et ipsius fratribus germanis, videlicet: Joanne, Paulo, Stanislao et Jeronimo in bonis Crayów productis et ipsa bona eadem summa 60 marc. a praefato Petro Kochanowski redimendo. Quod si praefatas sexagenas praefatus Florianus pro tempore praefato non dederit, extunc sibi D. episcopo dat realem intromissionem in omnia bona in hereditate Crayów.

(A. ter. insc. rad. lib. III fol. 124).

34. Actum in castro rad. f. 5 post d. Laetare a. 1535 (czwartek, 11 marca).

N. Nicolaus Gniewosz, de Klonowo heres, recognovit, quia Petro Kochanowski tenetur dare et solvere pro festo s. Adalberti proxime venturo fl. 15 sub vadio 15 fl. Casu, quo non solverit... extunc sibi praefato Petro praefatum vadium succumbet ad solvendum absque quovis iuris strepitu ac progressu et in tota summa, videlicet 30 flor. obligat sibi dare et iam extunc dat realem intromissionem in totam sortem ipsius hereditariam in villa Klonów.

(A. castr. inscr. rad. l. I fol. 217 verso).

35. Actum in castro radom. f. 2 p. d. Misericordiae Domini a. 1535 (poniedziałek, 12 kwietnia).

N. Martinus Ostrowski, tenutarius in Chotcza, recognovit, quia totam tenutam suam, quamcunque habuit in villa Chotcza in certis duobus mediis laneis possessionatis sibi per n. n. Choteckie inscriptam in 10 marcis g. Petro Kochanowski, iudici curiae Regalis Rad., de Syczyna heredi, inscripsit ac sibi de eadem libere descendit omneque ius suum... a praefatis Choteckie in eundem Petrum transfundit (s.)... et iam sibi coram iure dedit realem intromissionem.

(A. cast. inscrip. lib. I fol. 224 verso).

Przepisanie tego aktu do księgi ziemskiej radomskiej *inscriptionum* nastąpiło: f. 3 ipso die conver. s. Pauli a. 1536 (wtorek, 25 stycznia).

(A. rer. inscrip. rad. lib. III fol. 151 verso).

36. Actum, ut supra, f. 3 ipso die conver. s. Pauli a. 1536 (wtorek, 25 stycznia).

N. Stanislaus Zieleński, heres de Zielanka, recognovit, quia n. Petro Kochanowski, de Szycina heredi, de tenuta ac inscriptione ipsius, quam habet a nobili olim Joanne Pothworowski in villa Zelizina in medio laneo, dicto »Mikołayewski«, in una sexagena pecuniarum... condescendit... ac omne ius suum, quodcunque in eisdem bonis habuit in eundem Petrum plenarie transfundit (s.).

(A. ter. inscrip. rad. lib. III fol. 169).

37. Actum in castro Rad. f. 5 post f. conver. s. Pauli an. 1536 (czwartek, 27 stycznia).

G. Anna, de Sienno heres et in Kalków tenutrix, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Siczyna heredi, inscripsit et obligavit totas ipsius sortes in villa Kalków, nec non 4 medios laneos possessionatos in villa Pczyn et hoc in 111 fl. et in 30 marcis... tenere praefata bona

per ipsum Petrum modo obligatorio... ad exemptionem et totalem praefatae summae solutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 250).

38. Actum, ut supra, f. 2 p. dom. Laetare a. 1536 (poniedziałek, 27 marca).

N. Laurentius Myśliszowski recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudicii castrensi radomiensi, inscripsit et obligavit hortum ipsius hereditarium et cum domo in vallis (s.) civitatis Radom sita... in 10 marcis... tenere modo obligatorio ab uno festo Nativ. D. ad aliud, ad exemptionem et summae 10 marc. totalem solutionem.

(A. c. inscr. rad. lib. I fol. 266).

39. Actum, ut supra, f. 7 ipso die s. Mariae Magdalenae a. 1536 (sobota, 22 lipca).

N. Philippus Kochanowski, de Czarnolas heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici curiae Regalis, heredi de Czarnolas, tenetur dare et solvere 60 marc. pro festo Nativ. D. proxime venturo. Quod si praefatas 60 marc. pro tempore praefato non solverit, extunc praedicto Petro Kochanowski dedit realem intromissionem in 6 medios laneos, quos sibi ipse Petrus elegerit in villa Czarnolas.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 289).

40. Actum, ut supra, f. 6 ipso die s. Michaelis an. 1536 (piątek 29 września).

G. Petrus Cochanowski (s.), iudex castr. rad., recognovit, quia sibi n. Laurentius Myśliszowski pro 10 marcis, in quibus sibi hortum cum domo inscripserat et obligaverat, solutione reali et omnimodo satisfecit, de qua solutione ipsum quietat et liberum facit.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 296).

41. Actum, ut supra, f. 5 ante festum ss. Simonis et Judae a. 1536 (czwartek, 26 października).

G. Anna de Sienno, relicta olim Stanislai de Cazanów, succamerarii Lublinensis, publice recognovit, quia g. Petro Cochanowski, heredi de Siczyna, inscripsit et obligavit totam suam sortem in villa Kalków nec non molendinum cum piscina in villa Gardzienice sitam et 4 laneos possessionatos in villa Pczyn, haec omnia in suma 265 fl., quae bona praefata praefatus Petrus tenebit modo obligatorio.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 299).

42. Actum in Radom f. 3 p. d^cam^ Laetare proxima a. 1537 (wtorek, 13 marca).

G. Petrus Kochanowski de Syczyna, iudex castrensis Radomiensis, publice recognovit, quia sibi Stanislaus Ciecierski de Chechły satisfecit de summis 35 marc. ac 14 fl., quas summas habuit inscriptas super bonis et reformatione Katerinae Ciecierska, matris praefati Stanislai, in villa Chechły, de quibus eundem Stanislaum quietat et inscriptiones praefatas per praefatam Katerinam sibi factas, in eundem plenarie transfundit (s.), cessit et incorporavit.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV, fol. 200).

43. Actum in castro rad. sabbato ante d^cam^ Conductus Paschae a. 1537 (sobota, 7 kwietnia).

G. Petrus Cochanowski... recognovit, quia a Stanislao Ciecierski recepit et in effectu levavit 65 marc., in quibus 65 marc. sibi inscripsit et obligavit laneum possessionatum in villa Chechły, quae bona praefatus Stanislaus tenebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. D. ad aliud, ad exemptionem et praefatae summae per ipsum Petrum totalem exsolutionem.

(A. c. inscrip. rad. lib. I fol. 335 verso).

44. Actum in Radom f. 3 post octavas Corporis Chr. proxima a. 1537 (wtorek, 12 czerwca).

G. Andreas Białaczowski, filius olim gen. Jacobi Byałaczowski, de Dambrówka et Policzna heres, sanus mente, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Syczyna et Czarnolas heredi, inscripsit et obligavit bona sua hereditaria et villas Policzna et Wola Policka in summa 1000 fl. pecuniae communis. Quae bona ipse Petrus... cum sua posteritate tenebit... modo obligatorio ab anno ad annum... ad praefatae summae 1000 flor. totatem exsolutionem... Et debet praefatus Andreas praefatum Petrum... et ipsius successores occasione praefatorum bonorum tueri, evincere et eliberare ab omnibus et singulis personis cuiuscunque status... et ab omnibus incitationibus usque ad plenariam exemptionem praefatorum bonorum sub vadio certo.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 242.

45. Actum et datum, ut supra.

N. Valentinus, de Tynica heres, recognovit, quia n. Drusiannae, filiae gen. Petri Kochanowski, de Syczyna et Czarnolas heredis iudicisque curiae Regalis radomiensis, et consorti suae legitimae, inscripsit

super sorte, quam possidet in Tynica, 50 mar. ratione dotis et totidem dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 220).

46. Actum et datum, ut supra.

N. Jeronimus Curosch, de Wola Nynkowska et Zelechów heres, recognovit, quia inscripsit super medietate omnium bonorum hereditariorum n. Ursulae, filiae olim g. Jacobi Białaczowski, consorti suae legitimae, 220 marc. ratione dotis et totidem ratione dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 220 verso).

47. Actum et datum, ut supra.

N. Paulus Komorowski, de Komorów heres, recognovit, quia n. Elizabeth, filiae olim g. Jacobi Byałaczewski, consorti suae legitimae, inscripsit super medietate omnium bonorum hereditariorum 220 mar. ratione dotis et totidem ratione dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 220 verso).

48. Actum et datum, ut supra.

N. Laurentius Podlodowski, de Przytyk heres, recognovit, quia n. Katherinae, filiae olim g. Jacobi Byałaczowski, consorti suae legitimae, nscripsit super medietate omnium bonorum hereditariorum 220 marc. ratione dotis et totidem ratione dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 223 verso).

49. Actum, ut supra, f. 3 post festum s. Edwigis proxima a. 1537 (wtorek, 16 października).

G. Petrus Kochanowski de Syczyna, iudex curiae Regalis radomiensis, recognovit, quia n. Stanislao Ciecierski, de Chechły heredi, de inscriptione ac tenuta ipsius, quam habuit in sorte Jeronimi Ciecierski in 30 marcis ac in sorte reformationis dotis et dotalicii Katherinae Ciecierska, consortis praefati Jeronimi, in summa 35 mar. in villa Chechły cum pleno iure et dominio, prout solus habuit, occasione praefatae satisfactionis per eundem Stanislaum factae, in totum eidem Stanislao de eiusdem bonis condescendit.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 224).

50. Actum in castro rad. p. f. s. Luciae (s.) a. 1537.

G. Petrus Kochanowski, de Czarnolas heres, recognovit, quia omne ius suum, quodcunque habuit in villa Grabów in duobus mediis laneis ab honorabili Dno Grocholski in summa 20 m., nobili Bartolomeo Tynicki inscripsit, ac sibi condescendit, nec non etiam sibi inscripsit et

obligavit alios duos medios laneos possessionatos in villa Czarnolas, quae bona tenebit modo obligatorio...

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 384).

51. Actum in Radom f. 3 post f. conversionis s. Pauli a. 1538 (wtorek, 29 stycznia).

Comparens coram iure terrestri g. Andreas Białaczowski, de Policzna et Wola Policka heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna heredi ac tenutario de Policzna et Wola Policka, adscripsit C florenorum ad sumam capitalem 1000 fl. In qua summa 1000 fl. praefatus Petrus Kochanowski tenet et possidet bona hereditaria per... Andream Białaczowski sibi inscripta et obligata, coniungendo praefatam summam 100 fl. cum summa priori 1000 fl., ita tamen, quod ipse praefatus Petrus Kochanowski, praefata bona: Policzna et Wola Policka tenebit... ad plenariam solutionem praefatarum summarum. Et insuper... Andreas Białaczowski recognovit et se praesenti inscriptione submisit g. Margaretham Białaczowska, matrem suam, adducere et statuere ad acta terrestria radomiensia, quae adducta et statuta debet consentire super reformationem suam, si quam habet, vel habuerit in praefatis bonis Policzna et Wola Policka sub vadio 1100 flor. Et praefatus Andreas Białaczowski recognovit, quia... Petrum Kochanowski de ipsis bonis Policzna et Wola Policzka non debet exemere (s.), tantum propriis pecuniis et non accomodatis in praefata bona Policzna, vel alia quaecunque, neque in vim census, alias *na płat* receptis, sed simpliciter suis propriis pecuniis, neque etiam... Andreas Białaczowski praefatum Petrum Kochanowski de... bonis Policzna et Wola Policka exemere debet per continuos 4 annos, continue se sequentes, nulla praescriptione ipsum Petrum Kochanowski pro praemissis omnibus evadendo.

(A. ter. inscr. Rad lib. IV fol. 236).

52. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski, de Siczyna heres et tenutarius in Policzna et Wola Policka... recognovit, quia a gen. Andrea Białaczowski, de Policzna herede, tenutam suam et villam Policzna et Wola Policka ab hinc ad festum s. Thomae apost. proxime venturum arendavit et modo arendae inscripsit pro summa 100 florenorum. Et hic idem praefatus Andreas Białaczowski... recognovit, quia praefata bona non alio iure, neque modo tenet, tantum modo vigore praesentis inscriptionis et post exspirationem praefatae arendae praefatus Kochanowski in praefata bona inequitabit tanquam in propria.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 238).

53. Actum, ut supra, f. 3 post octavas Corporis Christi a. 1538 (wtorek, 2 lipca).

Comparens personaliter coram actis praesentibus g. Andreas Białaczowski, approbando omnes inscriptiones priores, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Policzna tenutario, adscripsit 24 fl. ad summas priores, videlicet 1100 fl.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 270 verso).

54. Actum in castro rad. f. 5 ipso die festi s. Procopii a. 1538 (czwartek, 4 lipca).

Comparens personaliter n. Ursula Chłocholowa recognovit, quia sibi n. Philippus Cochanowski satisfecit pro summa 100 fl., quos habuit inscriptos in medietate villae Czarnolas, de qua quidem summa 100 fl. ipsum Philippum quietat...

(A. castr. inscr. rad. lib I fol. 419).

55. Actum, ut supra, ipso die Exaltationis s. Crucis a. 1538 (sobota, 14 września).

N. Nicolaus Jaroski, de Jaroszyn et Góra heres, recognovit, quia... totas et integras sortes bonorum in villa Minori Strykowice et cum molendino ac piscina, cum omni iure et toto dominio, prout solus tenuit, g. Petro Cochanowski, de Czarnolas heredi, vendidit et perpetue resignavit pro summa 200 marc....

(A. castr. inscr. rad lib. I fol. 422).

56. Actum in Radom f. 3 post f. conver. s. Pauli a. D. 1539 (wtorek, 28 stycznia).

G. Petrus Kochanowski, de Syczyna et Czarnolas heres, recognovit, quia g. Stanislao Siedlecki de Zwola tenetur dare et solvere certi debiti 30 marc. ad terminos terrestres radomienses. Quod si non solverit praefatas 30 marcas ad tempus praefatum, extunc sibi praefato Stanislao tenebitur dare intromissionem in duos cmethones in villa Czarnolas, quos sibi... elegerit et debet ipsum tueri a qualibet persona.

(A. ter inscr. rad. lib. III fol. 310).

57. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram actis praesentibus g. Andreas Białaczowski... publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... inscripsit et obligavit bona sua hereditaria, videlicet medietatem integram villae suae Policzna cum medietate praedii, piscinae, molendini necnon integram villam Wola Policka... cum omnibus proventibus ipsarum villarum, nihil excipiendo, in 324 fl... praesentique invadiat, obligat et inscribit, quae

bona ipse Petrus tenebit... modo obligatorio ab uno festo Nativitatis D. ad aliud... usque ad plenariam et integram praefatae summae exsolutionem. Et iam sibi in praedicta bona dat realem intromissionem tenebiturque praefatus Andreas ipsum Petrum et eius successores occasione praedictorum bonorum ab omni impetitione iuridica et quibusvis inscriptionibus, reformationibus, citationibus etc. tueri, defendere et eliberare totiens, quotiens sibi opus fuerit, usque ad exemptionem bonorum praedictorum nec debet... Andreas praefato Petro et eius successoribus... in bonis obligatis iniuriari, aut quovimodo pacificam possessionem praepedire sub vadio 324 fl.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 313 verso)

58. Actum et datum, ut supra.

N. Stanislaus Bydzyński, de Bydzyny et Białobrzegi heres, a (s) districto (s.) Sandomiriensi..., recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici castrensi radomiensi, inscripsit et obligavit in 100 marcis pecuniae communis totam villam hereditariam Białobrzegi cum omni iure et toto dominio... ac cum omnibus proventibus per eundem Petrum, bona praefata tenendum... modo obligatorio ab uno festo Nativ. D. ad aliud... usque ad exemptionem et praefatae summae totalem exsolucionem...

(A. ter. inscrip. rad. lib. III fol. 318).

59. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram actis praesentibus g. Petrus Kochanowski de Sycyna, tenutarius medietatis villae Policzna et molendini in ibidem, necnon totius villae Wola Policka, recognovit, quia g. Andreae Białaczowski de eadem Policzna et praefata Wola heredi, arendavit et modo arendae inscripsit abhinc ad festum Nativ. D. proxime venturum, medietatem villae Policzna necnon molendini ibidem existentis de tenuta sua, quam a praefato Andrea Białaczowski in summa 324 fl. insimul cum villa totali Wola Policka habet inscriptam, quam tenutam praefatae villae Wola Policka ipse Petrus pro se tenendum, utifruendum salvam reservavit per eundem Andream praefata bona medietatem villae Policzna et molendini totaliter sibi per praefatum Petrum arendata, tenendum et possidendum modo arendae et non alio, ad decursum dumtaxat praedicti temporis, cum omni iure et toto dominio. Qui praefatus Petrus recognovit, quia ab eodem Andrea Białaczowski pro... arenda totalem satisfactionem recepit, et praefatus Andreas... etiam recognovit, quia eadem bona... tenebit modo arendae et non alio ad decursum dumtaxat exspirationis praefatae arendae; post exspirationem vero praefatae arendae... Petrus Kochanowski inequitabit in eadem bona medietatis villae Policzna et molendini eademque tenebit... iuxta inscrip-

tionem suam per eundem Andream sibi superius factam.... per quam inequitationem nullam praefato Andreae et cuipiam alteri faciet violentiam.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 321, 321 verso).

60. Actum et datum, ut supra.

N. Nicolaus Groth Jaroski, de Jaroschin heres, recognovit, quia bona sua hereditaria, videlicet: sortes in Minori Strykowice, g. Petro Kochanowski, de Syczyna et Czarnolas heredi, dedit et donavit perpetue...

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol 294 verso).

61. Actum et datum, ut supra.

N. Nicolaus Zyemaczki, de Minori Strykowice sortis suae heres ac tenutarius... recognovit, quia sibi g. Petrus Kochanowski, de Syczyna et eadem Strykowice heres, satisfecit pro omnibus summis pecuniariis et obligationibus, quisquisquas (s.) habuit et se habere praetendebat, in bonis ipsius Petri seu sorte hereditaria, dicta Tabaszkowska seu Jaroska, quam sortem ipse Petrus Kochanowski acquisitam... a nob. Nicolao Jaroski, dicto Groth, de praefata Minori Strykowice herede, habuit, de quibus quidem bonis et obligationibus praefatus Zyemacki sibi Petro condescendet tanquam legitimo heredi et inscriptiones obligatorias, per quempiam sibi in praefata sorte factas, in ipsum Petrum realiter transfundit (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 295).

62. Actum et datum, ut supra.

G. Laurentius Podlodowski, de Przythyk et Studzyenicze heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... inscripsit totam et integram medietatem villae Studzienice in summa C fl. tenere et possidere modo obligatorio... usque ad plenariam et integram praefatae summae C fl. exsolutionem et praedictorum bonorum exemptionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV, fol. 295).

63. Actum et datum, ut supra.

Comparentes coram actis praesentibus generosi: Petrus Kochanowski, de Syczyna et Czarnolas heres, et Anna de Białaczów, consors ipsius legitima, in praesentia g. Andreae Białaczowski, fratris ipsius germani, penes ipsam stantis et ad praemissa consentientis, sani mente et corpore, non compulsi, talem advitalitatem, ordinationem et modum bonorum ipsorum hereditariorum publice recognoverunt: quod si Deus Omnipotens praefatum Petrum prius, quam praefatam Annam de hoc luce decedere permiserit, extunc praefata Anna omnia bona hereditaria mobilia et immobilia et quocunque super ipsum Petrum pertinentia bo-

norum Sycyna et Wola Sycyńska, utifruetur ad tempora vitae ipsius Annae dumtaxat cum omni iure et toto dominio, quantum ipsa Anna in sede viduali permanserit. Post mortem vero praefatae Annae praefata bona vice versa devolventur et devolvi debent ad successores praefati Petri sine contradictione amicorum et consanguineorum praefatae Annae. Quia, si praefata Anna per copulationem secundi matrimonii sibi sedem vidualem violaverit, extunc talis advitalitatis (s.) cessabit et locum non habebit, sed in sua reformatione remanebit. Et praefata Anna similiter, quod si Deus Omnipotens mortem permiserit prius super praefatam Annam, quam super praefatum Petrum, extunc praefatus Petrus omnia bona ipsius Annae, quomodocunque super ipsam pertinentia, tenebit, habebit eisque utifruetur ad tempora vitae ipsius Petri...; post mortem vero praefati Petri, omnia bona praefatae Annae devolventur super legitimos successores praefatae Annae hoc tamen adiecto, quia reformatio... Annae se extendit etiam in bonis Czarnolas, extunc ipsa Anna in quantum voluerit hunc contractum tenere et sedem vidualem sibi non violaverit, pro hac vice ab ipsa reformatione in bonis Czarnolas recedet. Item etiam praefatus Petrus recognovit, quia Annam, consortem suam, pueris suis minorennibus utriusque sexus et cum bonis ipsorum mobilibus et immobilibus, quae super ipsos pertinerent, inter alios pueros, qui iam annos discretionis haberent, tutricem elegit, removendo tutoriam ipsorum minorennium ab omnibus amicis praefati Petri.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 296).

64. Actum et datum, ut supra.

G. Stanislaus Szyedleczski (Siedlecki), de Zwola et Chechły heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski omnia bona sua, a nobile Cristophoro Ciecierski habita et possessa in villa Chechły, cum omni iure super praefatum Petrum transfundit perpetue. Et iam sibi praefatus Stanislaus Siedlecki praedicto Petro Kochanowski in praefata bona, dedit realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 290 verso).

65. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Cochanowski, iudex castrensis radomiensis..., publice recognovit, quia sibi g. Andreas Białaczowski satisfecit pro 1124 fl., quos habuit per eundem super bonis ipsius... Policzna et Wola Policka inscriptos, de quibus ipsum quietat.

(A. ter. inscr. rad. lib IV fol. 300).

66. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski... tenutarius medietatis villae Policzna et totius villae Wola Policka, recognovit, quia g. Andreae Białaczowski,

de eisdem villis heredi, arendavit et modo arendae inscripsit totam et integram tenutam suam, quamcunque ab eodem Andrea habet in praedictis bonis, in 324 fl. per eundem inscriptos, cum pleno iure et toto dominio.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 304).

67. Actum in castro rad. f. 5 post d^cam^ Oculi proxima a. 1539 (czwartek, 13 marca).

N. Wszeborius Tymieński de Jasieniec et Wola Jasieńska publice recognovit, quia Petro Cochanowski de Sycyna heredi, inscripsit et obligavit totam ipsius villam hereditariam Wola Jasieńska, cum piscina et molendino, cum omni iure, prout solus tenuit, in 300 fl. communis monetae, et iam sibi praefatus Wszeborius Tymieński praefato Petro dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. I fol. 439 verso).

68. Actum in castro rad. f. 5 in Octava Corporis Chr. a. 1539 (czwartek, 12 czerwca).

Dum alloquebatur coram officio castr. radom., n. Petrus Kochanowski, de Sycyna et Wola Szelężyna sortis suae heres, contra n. Catherinam Nyeczuyska, de eadem Wola Szelężyna sortis ipsius heredem, pro vadiis triplicatis 180 marcarum, per officium contra ipsam vallatis et per ministerialem in bona ipsius praefata importatis, ut ipsa divisionem bonorum ipsius et ipsius Petri Kochanowski in praefata Wola Szelężyna admitteret, quae ipsa ipsam divisionem non admisisset in praefatis bonis, per quod ipsa praefato Petro vadia praefata cedere debuisset, ideo ipsam ipse Petrus Kochanowski citasset pro praefatis vadiis.

Ex adverso Nicolaus, filius praefatae Nyeczuyska, cum sufficienti procuratorio, dixit: Prout praefatus Petrus Kochanowski affectat sibi decerni vadia super matre mea, mater mea non potest venire, quia Petrum ad ius terrestre radomiense pro non bona obtentione eorundem perlucrorum citavit et peto, matrem meam liberam pronuntiari.

Petrus vero praefatus dixit: Haec ipsa causa pro vadiis pendet in executione rei iudicatae; ergo peto me circa dispositionem conservari et mihi vadia super praefata Catherina decerni.

Et officium castrense radomiense, auditis partis actoreae, nec non et partis citatae, hoc attento, quia in executione rei iudicatae nullae exceptiones fieri possunt, decrevit ipsa vadia triplicata 180 marcarum praefato Petro super praefata Catherina.

Idem praefatus Petrus Kochanowski citavit praedictam Caterinam Nyeczuyska pro vadiis: 318, 138, 48 marcarum pecuniae, occasione praedictae causae, et iudicium praedicta vadia adiudicavit.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 35).

69. Actum in radom f. 3 p. octavas Corporis Chr. a. 1539 (wtorek, 17 czerwca).

G. Jacobus Canimir, de Tuchowicze et Zakowicze heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Siczyna heredi, tenetur dare et solvere 620 fl. in pecunia communi ad proximos terminos terrestres radomienses post festum Nativitatis D. proxime venturum, sub vadio simili. Quod, si praefatam summam 620 fl. non solverit ad tempus praefatum, extunc praefatum vadium... Petro succumbet. In quoquidem vadio et summa essentiali, videlicet in 1240 fl., debet dare realem intromissionem in totas et integras villas Zakowice et Wola Zakowska et sortem in Gdów cum omni iure etc.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 544).

70. Actum et datum, ut supra.

G. Andreas Białaczowski, de Policzna heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... tenetur dare et solvere ad proximos terminos terrestres 24 fl...; quod, si solvere neglexerit, extunc dedit realem intromissionem in duos laneos possessionatos in villa Policzna...

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 361 verso).

71. Actum in Radom f. 3 ante festum s. Edwigis, a. 1539 (wtorek, 14 października).

Comparens personaliter coram actis praesentibus n. Katherina, consors n. Wszeborii Tymieński de Jasieniec, in praesentia mariti sui ad haec consentientis, recognovit, quia inscriptionem per eundem Wszeborium generoso Petro Kochanowski de Sycyna, iudici curiae regalis radomiensis, super summam 300 fl., super bonis ipsius hereditariis villae Wola Jasieńska, molendini ac piscinae factam, iuxta eandem inscriptionem latius in se canentem, cum consensu n. Dobeslai Lichowski, patris sui legitimi, super omne ius suum, quodcunque se in bonis praefatis habere praetendisset, consensit ac eandem inscriptionem approbavit.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 369).

72. Actum, ut supra, f. 3 post festum Conversionis s. Pauli a. 1540 (wtorek, 27 stycznia).

Comparentes personaliter coram iure gnsi: Jacobus et Nicolaus Canimirowie, de Tuchowicze et Zakowice heredes, fratres germani, et (s.) recognoverunt, quia gen. Petro Kochanowski, de Sycyna heredi, inscripserunt totas et integras villas Zakowice, Wola Zakowska, Kamieńsko et totas sortes in Gdów, in summa 900 fl., quae bona... Kochanowski tenebit... modo obligatorio ab uno festo Nativitatis D. ad aliud ad

exemptionem et praefatae summae solutionem, cum omni iure... prout praefati fratres soli tenuerunt et possidebant...

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 374 verso).

73. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram actis praesentibus n. Erasmus de Zelanka sortis suae heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Sycyna, iudici castrensi radomiensi..., obligavit in 10 mar.... laneum possessionatum agri in hereditate Zelanka... ab uno festo Nat. Chr. ad aliud...

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 376 verso).

74. Actum et datum, ut supra.

N. Dorothea Umirzkowa, relicta Martini Umirzek, de Gordzienice et Wola Szelężyna heres, seu tenutrix, recognovit, quia sibi generosus Petrus Kochanowski, de Sycyna et eadem Wola Szelężyna heres, satisfecit pro 7 marcis, quas habuit inscriptas in $^1/_2$ laneo in praefata Wola Szelążyna, de quibus ipsum per praesentes quitat (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 383).

75. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski..., iudex castr. rad., recognovit, quia sibi g. Laurentius Podlodowski, de Przythyk et Studzienice heres, satisfecit pro 100 fl., quos per eundem habuit in bonis villae Studzienice inscriptos, de quibus eundem quitat (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 345 verso).

76. Actum, ut supra f. 3 post d^{cam} Laetare a. 1540 (wtorek, 9 marca).

Comparens ad acta terrestria radomiensia n. Gierka, vidua olim providi Joannis Kosterna, de Wola Szelężyna heres, soror vero n. Derslai de ibidem, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Sycyna et Wola Szelężyna heredi, sortem suam in Wola Szelężyna cum omni iure donatione perpetua dedit... inscripsit omnesque ius suum in praefatum Petrum transfusit (s.) et dat realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 360).

77. Actum in castro rad. f. 5 ante festum Pentecosten a. 1540 (czwartek, 13 maja).

N. Albertus Dzierżek, de Wola Szelężyna sortis suae heres, publice recognovit, quia generoso Petro Kochanowski... sortem suam in Wola Szelężyna, hoc est alteram medietatem lanei, dicti Dzierzkowski... do-

natione porpetua dat et donavit omneque ius suum in praefatum Petrum Kochanowski transfusit (s.) et incorporavit...

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 112 verso.

78. Actum et datum, ut supra.

N. Erasmus Zieleński de Zelanka recognovit, quia g. Petro Kochanowski... inscripsit et obligavit medium laneum possessionatum in villa Zelanka in 10 marcis... et hoc adiungendo summam priorem, videlicet alias 10 marcarum, cum omni iure et toto dominio, nihil sibi excipiendo, neque quicquam iuris in praefato medio laneo penitus reservando, tenere modo obligatorio ab uno festo Nat. D. ad aliud, ad exemptionem et plenariam 10 marc. solutionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 113 verso).

79. Actum, ut supra, f. 3 ante f. Corporis Chr. a. 1540 (wtorek, 25 maja).

Ministerialis terrestris, additus g. Petro Kochanowski de Sycyna, ad intromittendum in bona n. Dorotheae Wnuczkowa in villa Wola Szelężyna, videlicet in tres medios laneos possessionatos, recognovit, quia eidem Petro dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 110).

80. Actum et datum, ut supra.

Idem ministerialis, additus g. Petro Koch... ad intromittendum in sortem, per n. Albertum Dzierżek eidem Petro venditam in villa Wola Szelężyna, recognovit, quia eidem... Petro dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 110 verso).

81. Actum et datum, ut supra.

Idem ministerialis, de iure additus g. Petro Kochanowski de Syczyna ad intromittendum ipsum in sortem, per n. Gierkam, viduam de Wola Szelężyna, eidem praefato Petro venditam et coram iure terrestri inscriptam in villa praefata Wola Szelężyna, recognovit, quia eidem Petro dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 110 verso).

82. Actum, ut supra, f. 5 in octava Corporis Chr. a. 1540 (czwartek, 3 czerwca).

Officium de consensu partium, personaliter stantium, causam inter g. Petrum Kochanowski... actorem ex una et Catherinam Nyeczuyska de Wola Szelężyna, citatam ad banniendum, cum se brachio regali rebelliter opponeret, in executione rei iudicatae partibus ab altera, distulit

et prorogavit hinc ad terminos proximos castrenses radomienses in sex septimanis celebrandos.

Officium de consensu partium, personaliter stantium, actionem inter g. Petrum Kochanowski... actorem ex una et n. Felicem Nieczujski impossessionatum, citatum ad banniendum, cum se brachio regali rebelliter opponeret, partibus ab altera, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos in sex septimanis celebrandos.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 134 verso).

83. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski de Syczyna, actor, et gen. Jacobus et Nicolaus Kanimirowie, tanquam citati, scribunt terminum in eodem vigore hinc ad terminos castrenses radomienses proxime futuros de consensu partium, iuxta actoris citationem; utraque pars personaliter paruit et huic termino consensit scripto.

(A castr. inscr. rad. lib. II fol. 135).

84. Actum in Radom f. 5 post octavas Corporis Chr. a. 1540 (czwartek, 10 czerwca).

G. Petrus Kochanowski... audita recognitione, quam fecit n. Paulus de Wola Szelężyna, donationis Catherinae Nyeczuyska et Nicolao filio ipsius, protestatus est coram iure cum inscriptionibus suis, quas habet super eandem sortem Dzierzkowska a Gierka vidua et Alberto, filio olim Ioannis Dzierżek, et statuendo ministerialem terrestrem, recognovit, quod sibi intromissionem dedit in ipsas sortes nemine repugnante, allegando, quod in ipsa sorte nullus alter fuit heres tantum ipse Albertus cum Gierca, sua amita, et quod protunc nullus est alter possessor huius sortis eius, tantum ipse Petrus iuxta ipsius inscriptiones.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 383 verso).

85. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter n. Albertus, de Wola Szelężyna sortis suae heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Sycyna et eadem Wola Szelężyna heredi, suisque successoribus bona hereditaria et sortem suam in Wola Szelężyna, hoc est $1^1/_2$ laneum, necnon omnia bona sua modo quocunque ipsum concernentem (s.), cum omni iure et toto dominio nihil excipiendo, sed integre cum totali hereditate sortis et cum area pratisque in Wola Szelężyna, prout solus tenuit et possidebat, iure hereditario, perpetua donatione dat... et inscripsit, omne ius suum, quodcunque sibi ad bona praefata et sortem praefatam pertinet, in ipsum Petrum Kochanowski et eius posteros in totum transfundit et iam sibi et eius successoribus in praefata bona in Wola Szelężyna modo prae-

misso eidem Petro donatione perpetua iam ex tunc coram iure dedit realem intromissionem et debet eundem Petrum occasione eorundem bonorum tueri et intercedere, iuxta iuris formam, sub damno terrestri, sub vadio 60 marcarum.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 398 verso 399).

86. Actum in castro rad. f. 5 ante f. s. Viti a. 1540 (czwartek, 10 czerwca).

Comparens coram officio curiae regalis rad. g. Anna de Sienno, recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Szyczyna tenetur dare et solvere 50 fl. pecuniae communis ab hinc in crastino festi Nativ. D. proxime futuri; casu vero, si non dederit aut solvere quovis modo neglexerit, tunc sibi vadium 50 fl. succumbet et tam in summa essentiali, quam etiam vadii dedit sibi realem intromissionem in tres medios laneos possessionatos in villa et hereditate Pczyn, quae bona idem Petrus tenebit eademque (s.) uteretur modo obligatorio ab uno festo Nativ. D. ad aliud, ad exemptionem et summae praefatae 100 fl. totalem solutionem cum eodem omni iure et pleno dominio.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 138).

87. Actum, ut supra, ipso die Mariae Nivis, a 1540 (czwartek, 5 sierpnia).

G. Petrus Kochanowski... statuit hic coram officio ministerialem terrestrem cum nobilibus, quibus obduxit ac protestatus est violentiam domesticam, per n. Felicem Nyeczuyski impossessionatum factam in domo subditi praefati Petri Kochanowski; qui praefatus ministerialis recognovit, quia vidit duo vulnera super laborioso Stanislao.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 159 verso).

88. Actum, ut supra, f. 5 post f. s. Bartholomaei, a. 1540 (czwartek, 26 sierpnia).

Alloquebatur iudicialiter g. Petrus Kochanowski, iudex castrensis rad., collocando in suum locum iudicii g. Joannem Ostrołęcki, contra g. Jacobum et Nicolaum Kanimiri iuxta suam citationem, qua ipsos citaverat pro vadio 90 fl. ob non satisfactionem suae inscriptioni, succumbito in eo videlicet, quia ipsi Kanimiri ad consentiendum inscriptioni et bona (s.) ipsorum non adduxissent.

(A. castr. inscr. rad. lib., II fol. 164 verso).

89. Actum et datum, ut supra.

Officium de consensu partium, personaliter stantium, causam inter g. Petrum Kochanowski, actorem ex una, et Catherinam Nieczujska de

Wola Szelężyna citatam ad banniendum, cum se brachio regali rebelliter opponeret in executione rei iudicatae, ab altera partibus, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos castrenses radomienses in sex septimanis celebrandos.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 100).

90. Actum et datum, ut supra.

Officium de consensu partium causam et actionem inter g. Petrum Kochanowski actorem ex una et Felicem Nyeczuyski, impossessionatum, citatum ad banniendum, cum se brachio regali opponeret in executione, ab altera partibus, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos castr. rad. in sex septimanis celebrandos.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 100).

91. Actum, ut supra, f. 2 ante festum Nativitatis Mariae a. 1540 (poniedziałek, 6 września).

Officium curiae Regalis radomiense omnes actiones pro die hodierna provenientes inter generosum ac nobilem Petrum Kochanowski, de Szyczyna et Wola Szelężyna heredem, ex una, et Catherinam Nyeczuyska partibus ab altera, prout eidem praefatae Catherinae terminus erat assignatus per ministerialem terrestrem pro die hodierna, ut secum statueret nobilem Felicem, filium suum, impossessionatum, apud eandem arestatum per praefatum ministerialem, prout relatio ministerialis praefati in actis superius contenta latius canit, distulit et prorogavit vigore suo tum et de consensu partium abhinc per tres septimanas; et habent partes terminum ab hinc in tribus septimanis talem, qualem hodie habere debuerunt.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 171).

92. Actum in Radom f. 3 ante festum s. Francisci a. 1540 (wtorek, 14 września).

Officium in consensu partium, personaliter stantium, inter g. Petrum Kochanowski, actorem ex una, et Catherinam Nyeczuyska... citatam... ab altera partibus..., prorogavit hinc ad terminos proximos in 6 septimanis celebrandos.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 170).

93. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski... condemnavit in termino primo in poena(m) contumaciae n. Felicem Nyeczuyski iuxta suam citationem, qua ipsum citaverat pro violenta invasione domestica.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 178).

94. Actum in Radom f. 3 ante festum s. Hedvigis a. 1540 (wtorek, 12 października).

Comparens coram iudicio g. Joannes Konarski, sanus mente et corpore, publice recognovit, quia bona sua hereditaria, videlicet: Konary, curiam totam cum praedio et agris, piscinam cum molendino, cum omni iure et proprietate... g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici castrensi radomiensi, dedit, donavit perpetue et in aevum, irrevocabiliter resignavit omneque ius suum in ipsum Petrum realiter transfundit (s.). Et iam, praedictus Joannes Konarski praedicto Petro exnunc dedit realem intromissionem et actualem possessionem...

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 399).

95. Actum et datum, ut supra.

G. Joannes Konarski, heres de Konary et Głogów, Zadambrowie, Kaleń et Młodnica, sanus mente et corpore, publice recognovit, quia bona sua hereditaria seu sortes totas et integras villarum: Głogów, Zadambrowie, Kaleń et Młodnica, cum totali ipsarum villarum hereditate et omnibus ad praefata bona pertinentibus, g. Petro Kochanowski... pro 3000 flor. monetae polonicalis vendidit perpetue et in aevum resignavit ita, prout solus tenuit, habuit et possidebat... Et iam extunc praedictus Joannes Konarski praefato Petro dedit realem intromissionem per ministerialem terrestrem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 399 verso).

96. Actum et datum, ut supra.

G. Stanislaus Konarski, de Konary heres, inhaerendo inscriptioni divisoriae, in actis terrestribus Łukowiensibus contentae, quam fecit cum g. Ioanne Konarski, fratre suo germano, occssione divisionis bonorum et villarum: Konary, Głogów, Zadambrowie, Kaleń et Młodnica, recognovit, quia super inscriptiones donatariam et venditionis, quas fecit g. Joannes Konarski... generoso Petro Kochanowski de Syczyna, iudici castr. rad., super bona praefata Konary, Głogów etc. has ipsas inscriptiones approbat et ratificat.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 400).

97. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski, de Syczyna et Minori Strykowice heres, publice recognovit, quia bona sua hereditaria una cum piscina et molendino in villa Minori Strykowice cum omni iure, dominio... nihil pro se et suis successoribus reservando, seu excipiendo, gen. domino Joanni Konarski de Konary dedit... perpetue et in aevum irrevocabiliterque

resignavit. Et iam exnunc dedit praedicto Joanni Konarski realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 400).

98. Actum in castro rad. f. 3 post f. s. Luciae proxima an. 1540 (wtorek, 14 grudnia).

...Ministerialis terrestris, prout fuit additus g. Petro Kochanowski, de Syczyna heredi, ad intromittendum ipsum in bona hereditaria: villam Konary, molendinum et piscinam ac praedium iuxta inscriptionem donatoriam, quam sibi fecit g. Joannes Konarski quondam de praefata Konary heres, recognovit, quia praefato Petro Kochanowski in bona, superius descripta, intromissionem dedit et actualem possessionem in praesentia praefati Joannis Konarski ac fratris eius, Stanislai Konarski.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 203).

99. Actum, ut supra, die Dominico, ipso die s. Stephani, a 1540 (niedziela, 26 grudnia).

Coram officio g. Petrus Kochanowski, de Syczyna heres, protestatus est, quia paratus fuit die hodierna a g. Anna de Sienno summam 50 fl. accipere iuxta inscriptionem castrensem, quam sibi fecit praefata Anna, quae non fuit, ideo contra ipsam protestatus est.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 203).

100. Actum, ut supra, ipso die s. Joannis Evan. a. 1540 (poniedziałek, 27 grudnia).

Comparens coram officio g. Petrus Kochanowski, in Konary heres, publice recognovit, quia sibi g. Jacobus Kanimir, de Tuchowice et in Zakowice heres, satisfecit pro summa 900 fl., quos habuit inscriptos (s.) in bonis Zakowice, Wola Zakowska et Kamieńsko, de quibus ipsum per praesentes quitat (s.).

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 208).

101. Actum, ut supra, f. 5 p. festum ss. Innocentium mart. a. 1540 (czwartek, 30 grudnia).

Judicium de consensu partium decernit habere intromissionem g. Petro Kochanowski de Sycyna, actori, contra n. Erasmum Zieleński de Zelanka citatum pro vadio occasione expulsionis de pacifica possessione lanei possessionati in villa Zelanka, iuxta inscriptionem, quia praefatus Erasmus Zieleński stans coram iudicio, dixit se nunquam eidem Petro intromissionem repercussisse; quam intromissionem praefatus Erasmus debet admittere sub vadio 10 marc., in defectu vero admissionis

reintromissionis habent praefatae partes terminum hinc ad terminos proximos castr. radomienses.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 215).

102. Actum in Radom, f. 3 ipso die conversionis s. Pauli a. D. 1541 (wtorek, 25 stycznia).

Comparens personaliter coram iure n. Joannes Rogowski, de Rogów et in villa deserta, dicta Brzozówka, heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Konary heredi, omnia bona ipsius hereditaria et obligatoria, in bonis Brzozówka iacentia, in summa 20 marc., inscripsit et obligavit cum eodem pleno iure, prout solus tenuit et possidebat, quae bona... Petrus Kochanowski tenebit... modo obligatorio... ad exemptionem et praefatae summae 20 marcarum totalem exsolutionem et debet de se submisit praefatus Joannes Rogowski praefatum Petrum Kochanowski cum sua posteritate occasione praefatorum bonorum tueri et intercedere... sub vadio 20 marcarum.

(A. ter. inscr. rad. lib. III fol. 453).

103. Actum et datum, ut supra.

G. Joannes Potkański, de Potkana heres et tenutarius de Konary, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de eadem Konary heredi, condescendit de bonis hereditariis et villis, videlicet: Konary, piscina et molendino in ibidem, Głogów, Zadambrowie, Kaleń et Młodnice, tanquam legitimo heredi praefatorum bonorum et villarum, ac ipsa bona sibi iudicialiter resignavit cum pleno iure et dominio, prout solus tenuit et possidebat... Et iam sibi exnunc... praefato Kochanowski dat realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 410).

104. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure ministerialis terrestris, prout fuit additus de iudicio terrestri radomiensi g. Petro Kochanowski, de Konary heredi, ad intromittendum ipsum in bona hereditaria et villas, piscinam et molendinum, ad praefata Konary pertinentes: Głogów, Zadambrowie, Kaleń et Młodnica, vigore inscriptionis perpetuae venditionis per g. Joannem Konarski praefato Kochanowski factarum, recognovit, quia praefato Kochanowski in praefata bona realem dedit intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 416).

105. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Margaretha, filia olim Stanislai Lasocki, de terra Masoviae, in praesentia amicorum ipsius, cum

consensu Joannis Konarski, mariti sui legitimi, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Konary et Głogów heredi, super inscriptiones donationis perpetuae, super bona hereditaria et villas Głogów, Zadąbrowie, Kaleń et Młodnice, per eundem maritum ipsius... Kochanowski factas et inscriptas, consensit, approbavit et ratificavit.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 416).

106. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram actis praesentibus g. Anna, filia Jacobi Białaczowski, de Podłężna Dąbrówka heredis, in praesentia fratris sui germani, Andreae Białaczowski, cum consensu Petri Kochanowski de Konary heredis, mariti sui legitimi recognovit, quia g. Joanni Konarski de Minori Strykowice super inscriptionem donationis perpetuae, per eundem Petrum Kochanowski super bonis ipsius in Minori Strykokowice eidem factam et inscriptam, super omnia bona reformationis suae dotis et dotalicii et alia quaecunque et quocunque titulo et iure se in dictis bonis habere praetendit, inscriptae, consentit, ratificat et praesentibus approbat.

(A. ter. inscr. rad. lib. IV fol. 417).

107. Actum in castro rad., data, ut supra.

N. Abraham, de Młodnice heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski in Konary heredi, tenetur dare et solvere 10 marc., cum 12 gróssorum, pro dominica Conductus Paschae (17 kwietnia); quod si praefato Petro pro tempore praefixo non dederit, extunc dedit sibi realem intromissionem in totam medietatem villae Młodnice, quae bona praefatus (Petrus) tenebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dni ad aliud...

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 215).

108. Actum, ut supra, f. 5 post f. Conversionis s. Pauli a. 1541 (czwartek, 27 stycznia).

G. Petrus Kochanowski, de Szyczyna et Konary heres, publice recognovit, quia nobili Jacobo Skarbek de Czarna tenetur dare et solvere pro primis terminis terrestris (s.) in Radom celebrandis, 77 fl. In defectu vero persolutionis dedit sibi realem intromissionem in 6 laneos medios possessionatos, quae bona praefatus Jacobus tenebit modo obligatorio...

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 216 verso).

109. Actum, ut supra, f. 5 in vigilia Annuntiationis B. V. Mariae, a. 1541 (czwartek, 24 marca).

Officium de consensu partium causam et actionem inter gener.

ac nob. Petrum Kochanowski... actorem ex una, et Catherinam Nyeczuyska de Wola Szelężyna citatam ad banniendum... ex altera partibus, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos castrenses rad. in sex septimanis celebrandos...

(A. castr. inscr. rad. lib. II, fol. 217 verso).

110. Actum in Radom, f. 3 post d^nam^ Laetare, a 1541 (wtorek, 29 marca).

N. Vincentiana, relicta olim Stanislai Borzik, tenutrix in Rogów, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Sijcina heredi, iudici castrensi rad., de omni iure suo ac tenuta, quodcunque habuit, in 20 marcis pec. com. super 2 laneis possessionatis, in quibus resident duo cmethones, in bonis hereditariis villae Rogów inscriptam, libere condescendit omneque ius suum super ipsum Petrum transfundit (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 17 verso).

111. Actum et datum, ut supra.

N. Dorothea, consors Joannis Rogowski, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... consentit super inscriptionem obligatoriam 20 marc. per eius maritum Joannem Rogowski super certis bonis ipsius et sorte, nuncupata Brzozowica, in villa Rogów inscriptam in omnibus punctis.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 17 verso).

112. Actum et datum, ut supra.

Comparentes personaliter coram actis praesentibus nobiles: Philippus Kochanowski de Czarnolas et Zophia, relicta olim n. Seraphini Rzuchowski ac consors praefati Philippi, recognoverunt, quia ipsis mutuo et invicem usumfructum omnium bonorum, mobilium et immobilium, ad tempora vitae ipsorum inscripserunt; quod si et in quantum eundem Philippum prius mori contigerit, extunc ipsa Zophia eiusdem bonis utifruetur et dum et quum pueri praefati Philippi, cum eadem Zophia procreati, ad annos discretionis pervenerint, extunc praefata Zophia tenebitur eisdem pueris de medietate bonorum praefatorum Czarnolas condescendere et sua reformatione, per eundem Philippum facta, utifruetur ad tempora vitae ipsius extrema, et post mortem eiusdem Zophiae 400 fl. eiusdem reformationis devolvi debent super pueros praefati Philippi cum eadem procreatos. Et similiter, si ipsam Zophiam prius, quam praefatum Philippum mori contigerit, extunc ipse Philippus bonis omnibus eiusdem suae consortis pleno iure utifruetur ad tempora vitae suae...

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 12 verso).

113. Actum in castro radom., die dominico, ipso die s. Zophiae, a. 1541 (niedziela, 15 maja).

Nobiles Joannes, Andreas et Jacobus Rogowscy, de Rogów et in Brzozowica heredes, recognoverunt, quia g. Petro Kochanowski, de Konary et Syczyna heredi, inscripserunt et obligaverunt totam et integram ipsorum hereditatem Brzozowica seu Brzozówka in summa 60 marc., quae bona praefatus Petrus tenebit et possidebit modo obligatorio... ad exemptionem et praefatae summae 60 marc. totalem solutionem. Et iam sibi praefati Rogowscy praefato Kochanowski dant et dederunt coram iure realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 247).

114. Actum, ut supra, f. 5 post festum s. Jacobi apost., a. 1541 (czwartek, 28 lipca).

Officium de consensu partium... causam et actionem inter generosum et nobilem Petrum Kochanowski... actorem ex una, et Catherinam Nyeczuyska de Wola Szelężyna, citatam ad banniendum... ex altera, partibus, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos castrenses rad. in sex septimanis celebrandos...

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 288).

115. Actum, ut supra, f. 2 ipso die Assumptionis B. Mariae V., a. 1541 (poniedziałek, 15 sierpnia).

Pro parte g. Petri Kochanowski, de Syczyna et Konary heredis. Comparens coram officio g. Stanislaus Konarski, de Konary et Głogów heres, publice recognovit, quia inscriptionem super bonis: Konary, Głogów, Kaleń, Zadąbrowie et Młodnica factam, videlicet, quod Joannes Konarski fratri suo praedicto Stanislao Konarski dare debuerat singulis annis per 10 marc. ad mortem Margarethae Konarska, matris praefatorum, et hanc inscriptionem... Stanislaus, praefato Petro Kochanowski, tanquam legitimo heredi praefatorum bonorum mortificat et cassat.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 318).

116. Actum, ut supra, f. 5 post f. Omnium Sanctorum, a. 1541 (czwartek, 3 listopada).

N. Joannes Wyssek, de Strzałkow heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, in Konary et Sycyna heredi, inscripsit et obligavit medium laneum possessionatum in hereditatae villae Strzałków in 10 marcis..., quem medium laneum praefatus Petrus tenebit modo obligatorio ad exemptionem et summae praefatae 10 marc. totalem solutionem. Et iam (Petro) dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 318).

117. Actum, ut supra, f. 2 in crastino Resurrectionis Dni a. 1542 (poniedziałek świąteczny! 10 kwietnia).

Comparens coram officio n. Joannes Rogowski publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, in Konary heredi, inscripsit et obligavit hortulaniam possessionatam in hereditate villae Rogów in 4 marcis... modo obligatorio ad exemptionem 4 marc. totalem et integram solutionem... et iam sibi dedit realem intromissionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 370 verso).

118. Actum in Radom f. 3 post octavas Cor. Chr. a 1542 (wtorek, 20 czerwca).

Joannes Rogowski, de Rogów et Brzozówka heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, de Konary et in Sycyna heredi, inscripsit et obligavit totam et integram hereditatem villae Brzozowica seu Brzozówka in summa 60 marc., quae bona praefatus Petrus tenebit... modo obligatorio... ad exemptionem et praefatae summae 60 marc. totalem solutionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 28 verso).

119. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis Joannes Orlik, in Łaziska heres, recognovit, quia ipsius fratrum germanorum nominibus g. Petro Kochanowski de Sycyna, iudici terrae sandomiriensis, pro 11 marcis, quas habuerunt a Joanne Rogowski super prato in Brzozowica inscriptas, ratione cuius de omni iure, quod se modo praemisso ad dictum pratum habere praetendebat, super eundem Petrum Kochanowski plenarie transfundit (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 18).

120. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis g. Stanislaus Konarski, de Konary et Głogów heres, publice recognovit, quia clausulam in inscriptione divisoria, in actis terrestris Łukoviensibus contenta, pro parte praedicti Konarski inter Joannem Konarski et praefatum Stanislaum, occasione divisionis Konary, Głogów, Kaleń, Zadąbrowie et Młodnice factam, videlicet hanc clausulam, quod praefatus Joannes Konarski, praefato Stanislao, fratri suo germano, dare debuerat singulis annis per 10 marcarum ex sua sorte divisoria bonorum praefatorum: Konary, Głogów, Zadąbrowie, Kaleń et Młodnice, usque ad mortem martis praefatorum Konarskich ratione huius, quod praefatus Stanislaus Konarski medietatem bonorum praefatorum pro sua divisione recepit, in qua medietate reformatio... matris ipsorum se extendebat, hanc ipsam clausulam... Stanislaus Ko-

narski praefato Petro Kochanowski, tanquam legitimo haeredi praefatorum bonorum medietatum villarum Konary, Głogów, Zadąbrowie, Kaleń et Młodnice, tanquam soli, qui habet ius quaesitum a praefato Joanne Konarski, mortificat, cassat et in nihilum reducit, inscriptionem vero capitalem in actis Łucoviensibus occasione praefatae divisionis... Stanislaus Konarski praefato Petro Kochanowski in toto approbat, recipiendo pro sua sorte bonorum praefatorum hanc medietatem, in qua se reformatio praefatae matris ipsorum extendit.

(A. ter. inscr. rad. lib VI fol. 34 verso).

121. Actum et datum, ut supra.

Comparentes coram actis Paulus et Jacobus Jaszowscy recognoverunt, quia generoso Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae Sandomiriensi, libere condescenderunt de totali iure ipsorum, quod habuerunt super 20 marc. a nobilibus Rogowscy super pratis, iacentibus in hereditate villae Brzozowica, ratione cuius, omne ius suum eiusdem tenutae, super eundem Petrum Kochanowski plenarie transfunderunt (s.) cum pleno iure.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 40 verso).

122. Actum in Opoczno sub sessione prima generosorum Petri Kochanowski, iudicis, et Stanislai Domarath, subiudicis terrae sandomiriensis generalium, feria 5 post f. s. Joannis Baptistae, a. 1542 (czwartek, 29 czerwca [1]).

(A. ter. inscr. Opoczynensia lib. II fol. 23).

123. Actum in castro rad. f. 3 post f. Divisionis apostolorum a. 1542 (wtorek, 18 lipca).

Comparens coram officio g. Martinus Kazanowski publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, in Syczyna et Konary heredi, iudici terrae sandom., inscripsit et obligavit 4 cmethones possessionatos in villa Pczyn in 60 fl.... modo obligatorio, ab uno festo Nat. Chr. ad aliud, usque ad exemptionem et praefatae summae totalem solutionem. Et iam dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 416).

124. Actum, ut supra, f. 5 ipso die s. Mathaei apost. et evang. a. 1542 (czwartek, 21 września).

Officium de consensu partium... causam et actionem vertentem

[1]) Nadpisu podobnego nie znaleźliśmy w księgach ziemskich radomskich.

inter gen. ac nob. Petrum Kochanowski de Syczyna, actorem ex una, et Catherinam Nyeczuyska de Wola Szelężyna, citatam ad banniendum, ex altera partibus, distulit et prorogavit hinc ad terminos proximos castrenses radomienses in sex septimanis celebrandos...

Officium de consensu partium... causam et actionem inter n. Petrum Kochanowski, actorem ex una, et Felicem Nyeczuyski, impossessionatum, citatum ad banniendum etc. partibus ex altera, distulit et prorogavit hinc ad terminos castr. rad. in sex septimanis celebrandos.

(A. castr. rad. inscr. lib. II fol. 431).

125. Actum, ut supra, f. 5 post f. s. Dorotheae proxima a. 1543 (czwartek, 8 lutego).

Ministerialis terrestris comparens coram officio recognovit, quia adcitationem Sacrae Regiae Majestatis super nob. Catherinam Nyeczuyska, de Wola Szelężyna heredem, importavit, quam in domo suae residentiae, f. 2 post festum s. Laurentii a. D. 1542 posuit ex parte g. Petri Kochanowski, de Sycyna et eadem Wola Szelężyna heredis, ipsamque citationem sibi Catherinae debito modo manifestavit.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 461).

126. Actum, ut supra, feria 4 post f. Epiphaniarum a. 1544 (środa, 8 stycznia).

Comparens coram officio g. Philippus Kochanowski, heres in Czarnolas, recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Sycyna et Czarnolas, iudici terrestri Sandomiriensi, inscripsit et obligavit totam medietatem bonorum suorum villae Czarnolas in summa 700 flor. pecuniae communis, quae bona ipse Petrus tenebit modo obligatorio ab uno festo Nat. Chr. ad aliud, cum omni iure etc. Et iam sibi in eodem bona coram officio dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. II fol. 529 verso).

127. Actum in Radom f. 2 post festum conversionis s. Pauli a. 1544 (poniedziałek, 27 stycznia).

Comparens coram iure Andreas Ciołek de Zelechów, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae sand. generali, totam et integram piscinam suam, dictam Barycz, una cum molendino in eadem piscina consistenti, villae ipsius Andreae, dictae Barycz seu Wola Barycka, adiacenti, cum omni iure et proprietate, prout solus tenuit et possidebat, titulo perpetuae et irrevocabilis donationis dedit, donavit ac inscripsit per praefatum Petrum Kochanowski et eius successores praedicta bona tenendum etc. Iamque sibi Petro praedictus Andreas in bona praefata dedit realem intromissionem...

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 108 verso).

128. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure Andreas Ciołek, in Zelechów heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae Sandomiriensi generali, totam et integram villam suam, dictam Barycz seu Wola Barycka, cum omni iure, dominio ac proprietate, prout solus tenuit, nihil iuris ac proprietatis pro se et suis successoribus ibidem reservando, pro summa 1000 fl., titulo perpetuae venditionis vendidit et inscripsit ac in perpetuum resignavit, per praefatum Petrum Kochanowski bona praefata tenendum... et in usus suos ac successorum suorum convertendum. Iamquem sibi Petro praedictus Andreas in eadem bona dedit realem intromissionem... Debet predictus Andreas... Petrum occasione praefatorum bonorum tueri, intercedere et eliberare, sub vadio 1000 fl.

Insuper praedictus Andreas se praesentibus obligavit, Joannem Ryskowski ad acta praesentia ad consentiendum praesenti inscriptioni factae super omne ius suum, quod Hedvigis, consors ipsius Andreae, habet, adducere sub vadio simili 1000 fl.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 109).

129. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iure Andreas Ciołek, in Zelechów heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... tenetur dare et solvere 232 fl., pro terminis terrestribus seu actorum terrestrium positione, quod horum prius fuerit celebratum. In defectu vero solutionis se praesentibus inscribit et obligat eidem Petro et eius successoribus dare realem intromissionem et actualem possessionem in totam et integram villam suam hereditariam, dictam Niedarczów, per ipsum Petrum dicta bona cum omni iure et proprietate tenendum... modo obligatorio in praefata summa 232 fl...

(A, ter. inscr. rad. lib. VI fol. 109 verso).

130. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure g. Petrus Kochanowski de Syczyna, iudex terrae sand. generalis, recognovit, quia omnes citationes, adcitationes et quosvis progressus iuris, quascunque habuit cum Andrea Ciołek de Zelechów pro quibusque iniuriis, praesenti recognitione cassat, mortificat et in nihilum redigit.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 110).

131. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iure n. Jacobus Skarbek, de Czarna heres, recognovit, quia sibi g. Petrus Kochanowski de Syczyna, iudex

terrae Sandom. generalis, satisfecit tanquam heres bonorum Barycz seu Wola Barycka pro 372 fl., sibi per g. Andream Ciołek de Zelechów, quondam haeredem bonorum praefatorum, in et super bonis praefatis inscriptis, ratione cuius quidem satisfactionis sibi Petro tanquam legitimo heredi praefatorum bonorum de inscriptione sua... a praefato Andrea Ciołek habita, de tenutaque eorundem bonorum condescendit... et iamque sibi in eadem bona dedit realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 112 verso).

132. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Lactare a. 1544 (poniedziałek, 24 marca).

Comparens coram iure n. Paulus Wnuczek, de Gordzienice heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae sand., de inscriptione seu obligatoria super summam 12 marcarum, a quibuscunque personis eidem inscripta super certo cmethone, in villa Wola Szelężyna sito, ac de omni iure suo ac tenuta bonorum praefatorum cum eodem omni pleno iure et toto dominio... condescendit.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 151).

133. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Petrus Kochanowski de Syczyna, iudex terrae sand. ex una, et Nicolaus, Stanislaus Nyeczuyscy, fratres germani, partibus ex altera, publice recognovit, quia ex ad(in)ventione Petri de Dambrowica, palatini lublinensis, capitanei radom., sopientes lites et controversias inter ipsas partes exortas, fecerunt inter se perpetuam divisionem et amicalem compositionem occasione bonorum Wola Szelężyna. Primo ex eadem divisione eidem Petro in eadem Wola Szelężyna cessit medietas eiusdem villae, fratribus vero Nyeczuńskim altera medietas... Cuius quidem divisionis totaliter, ut praemissum est facta, ipsae partes debent se mutuo tueri et intercedere per praescriptiones terrestres eandemque divisionem debent inter se tenere perpetue et in aevum...

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 125 verso).

134. Actum et datum. ut supra.

Comparens coram iure g. Ioannes Ryszkowski, ius reformationis a Hedvigi, consorte Andreae Ciołek, in se transfusum habens, satisfaciendo inscriptioni eiusdem Andreae Ciołek, qua se pro eodem statuendo g. Petro Kochanowski, iudici terrae sand., super bona Barycz, Wola Barycka et piscinam eiusdem hereditatis per eundem Andream praefato Petro Kochanowski tam donatione, quam venditione perpetuis (s.) facta, recognovit, quia inscriptionibus praefatis super bona superius expressa,

eidem Petro Kochanowski factis, super omne ius suum consensit, quodcunque se ad eadem bona habere praetendit.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 136).

135. Actum, ut supra, feria 2 p. octavas Corporis Chr. a. 1544 (poniedziałek, 23 czerwca).

Comparens coram actis Joannes Rogowski, advocatus de villa Rogowa, satisfaciendo inscriptioni castrensi et iam ad acta praesentia transferendo, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, in Konary heredi, iudici terrae sand. generali, inscripsit et obligavit hortulaniam possessionatam in hereditate villae Rogowa, in 4 marcis pecuniae communis, ad quas quidem marcas 4 adscripsit et adiungit eidem Petro 1 marcam, ita, quod in summa simul iuncta, videlicet 5 marcarum, praefatam hortulaniam tenebit... modo obligatorio ab uno festo Nat. Dom. ad aliud, usque ad exemptionem et praefatae summae 5 marc. totalem solutionem... Et iam sibi ex nunc dedit realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 158).

136. Actum et datum, ut supra.

Joannes Sobiekurski recognovit, quia sibi g. Petrus Kochanowski, iudex terrae sand., satisfecit pro summa 150 fl., quam habuit per ipsum in bonis Czarnolas inscriptam, de quibus eundem quitat (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 148).

137. Actum in Radom f. 2 ante festum s. Hedvigis proxima a. 1544 (poniedziałek, 13 października).

Comparens coram iure ministerialis terrestris, g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae sand., ad intromittendum additus, ipsum in bona hereditaria molendinum et piscinam, dictam Barycz, nec non in villam Barycz et Wola Barycka iuxta inscriptiones terrestres donationis et venditionis ipsorum bonorum, per gen. Andream Ciołek praefato Petro Kochanowski factas, recognovit, quia praefato Petro Kochanowski in praefata bona realem dedit intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 162 verso).

138. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure n. Dorothea, relicta olim Martini Wnuczek in Gordzienice, filia vero olim Katherinae Nyeczuyska, de Wola Szelężyna heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski (s.), de eadem Wola Szelężyna heredi, dono perpetuo donavit omnibus bonis suis hereditariis et obligatoriis, quomodocunque super ipsam devolutis post olim matrem ipsius legitimam in praefata bona cum omni iure et toto dominio, nihil sibi,

neque suis legitimis successoribus in praefatis bonis reservando et omne ius suum in praefatum Petrum transfundit...

(A ter. inscr. rad. lib. VI fol. 102 verso).

139. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus Nicolaus Kochanowski, vicecapitaneus rad., recognovit, quia a g. Andrea Ciołek nomine g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sand. recepit C. flor. ad rationem summae 232 fl. per eundem Andream praefato Petro in bonis Niedarczów inscriptae, de quibus 100 fl. eundem quitat (s.) et praefatus Nicolaus praesenti inscriptione se obligat praefatum Petrum Kochanowski ad primos terminos ad quitandum (s.) praefatum Ciołek deducere.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI, fol. 171).

140. Actum in castro rad. f. 3 ante festum Nativitatis Dni a. 1544 (wtorek, 23 grudnia).

Comparens personaliter coram actis n. Nicolaus Bukowiecki, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici terrae sand., tenetur dare et solvere XX marcas certi... debiti; quod si ad festum Nat. D. proximum non dederit, extunc tenebitur sibi Petro dare pro illo tempore, prout iam dat, realem intromissionem in omnia bona sua, quaecumque habet in villa Bukowiec.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 32).

141. Actum, ut supra, fer. 3 festi Epiphaniarum Domini, a. 1545 (wtorek, 6 stycznia).

Comparens personaliter coram actis praesentibus n. Stanislaus Guliński, tenutarius de Grzmucin, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sandomiriensis de tenuta sua et omni iure suo reformatorio dotis et dotalicii, quod habet inscriptum per n. Annam Bukowiecka in villa et hereditate Grzmucin, condescendit omneque ius in ipsum... Petrum Kochanowski transfundit (s.) et incorporavit cum eodem pleno iure, sicut solus tenuit et possidebat...

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 34).

142. Actum et datum, ut supra.

Comparens n. Anna, consors Nicolai Bukowiecki, in praesentia sui mariti recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sandomiriensis generali, de omni tenuta sua et reformatione dotis et dotalicii, quam habet per olim Jacobum Koracz, maritum ipsius priorem, super bonis in Grzmucin inscriptam, condescendit omneque ius suum super ipsum Petrum Kochanowski realiter et cum effectu transfundit (s.).

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 35).

143. Actum et datum, ut supra.

Comparens... coram actis praesentibus n. Jacobus Skarbek, tenutarius in Siekierzyna Wola et Jasieniec, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sand. generali, de omni tenuta sua L fl. in Wola Siekierzyna, vel alias super medietate eiusdem totius villae Wola Siekierzyna et 4 cmethonibus in villa Jasieniec sibi inscriptam a nobili Catherina, relicta olim Wszeborii Tymiński, realiter... condescendit omneque ius suum, quodcunque sibi ibidem competebat, super ipsum Petrum Kochanowski plenarie et cum effectu transfundit (s.).

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 35 verso).

144. Actum et datum, ut supra.

Idem Jacobus Skarbek, tenutarius in Grzmucin, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sand. generali, de omni tenuta, quamcunque habuit in hereditate villae Grzmucin in quibuscunque summis et a quibuscunque personis sibi inscriptam, realiter condescendit.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 30).

145. Actum in Radom, f. 2 p. festum conversionis s. Pauli a. 1545 (poniedziałek, 26 stycznia).

Comparens coram actis n. Jacobus Skarbek, tenutarius in Wola Siekierzyna et Jasieniec, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sandom. generali, de omni tenuta sua, quam habet in 50 fl. in Wola Siekierzyna, vel alias super medietatem eiusdem totius villae Wola Siekierzyna et 4 cmethones in villa Jasieniec inscripta a nob. Catherina, relicta olim Wszeborii Tymieński, realiter et cum effectu condescendit...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 205).

146. Actum et datum, ut supra.

Idem Jacobus Skarbek recognovit, quia generoso Petro Kochanowski... de omni tenüta sua, quam habuit in hereditate villae suae Jasieniec, super 2 cmethonibus in 20 marcis a nob. Adamo Tymiński inscriptam, realiter et cum effectu condescendit omneque ius suum, quod ibidem habuit, super ipsum praefatum Petrum Kochanowski et cum eadem tuitione et inscriptione capitali sibi servienti plenarie transfundit (s.)...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 205 verso).

147. Actum et datum, ut supra.

Idem Jacobus Skarbek, de Czarna heres et tenutarius sortis in Grzmucin, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... de omni iure ac

de tenuta inscriptionis obligatoriae sibi per Valentinum Jaszowski super summam $37^1/_2$ marc. in et super bonis Grzmucin factam et inscriptam, condescendit... et in praefatum Petrum plenarie... transfundit (s.)...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 206).

148. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis n. Jacobus Skarbek, de Czarna heres et in Grzmucin tenutarius, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... de inscriptione sua obligatoria ac de omni iure suo, quam (s.) habuit per Joannem Grzmucki super summam 3 marc., super prato, in villa Grzmucin sito, inscriptam et obligatam, nec non et de tenuta praefata condescendit omneque ius suum... in eundem Petrum plenarie... transfundit (s.) et incorporavit...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 206).

149. Actum in Radom f. 2 p. d^cam^ Laetare 1545 (poniedziałek, 16 marca).

Comparens coram actis n. Anna, consors Nicolai Bukowiecki, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sandomiriensis generali, de omni tenuta sua, reformatione dotis et dotaliciis, quam habet per olim Jacobum Koracz, maritum ipsius Annae priorem, super bonis in Grzmucin inscriptam et reformatam, ac de aliis omnibus tenutis et inscriptionibus, quas habet in praefatis bonis Grzmucin sibi modo quocunque inscriptis a quibuscunque personis, condescendit omneque ius suum super ipsum Petrum realiter et cum effectu transfundit (s.)...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 222 verso).

150. Actum, ut supra, f. 2 p. octavas Corporis Chr. a. 1545 (poniedziałek, 15 czerwca).

Comparens coram iure n. Sigismundus Krogulecki, tenutarius in Długojów, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna, iudici ter. sand., de inscriptione sua obligatoria et tenuta 2 laneorum possessionatorum in hereditate Długojów, in quibus resident 2 cmethones, sibi Sigismundo per nobiles Długojowskie, fratres germanos, in 20 marcis inscripta, ac de omni iure et proprietate, prout solus tenuit ac possidebat, nihil excipiendo, condescendit... et in praefatum Petrum transfundit (s.)...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 202 verso).

151. Actum et datum, ut supra.

G. Arnolphus Pothkański de Trawlice publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... de inscriptione sua obligatoria ac de omni

tenuta suorum bonorum, sibi per Stanislaum Długojowski super summam 26 marcarum modo obligatorio super duobus mediis laneis possessionatis in villa Długojów facta, ac de omni iure suo tenutaque eorum bonorum cum omni iure et proprietate, prout solus tenuit et possidebat, nihil excipiendo, condescendit...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 203).

152. Actum et datum, ut supra.

N. Ioannes Grzmucki, satisfaciendo inscriptioni suae castrensi, per eum nob. Jacobo Skarbek de Czarna super summam 3 marcarum factae et per eundem Jacobum g. Petro Kochanowski... condescensae, eandem inscriptionem ad acta praesentia transferendo, recognovit, quia g. Petro Kochanowski pratum in 3 marcis obligavit et inscripsit cum omni iure, nihil excipiendo, per eundem Petrum praefata bona tenendum et possidendum modo obligatorio, a festo Nativ. Christi ad aliud usque ad exemptionem et praefatae summae 3 marcarum totalem solutionem...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 263).

153. Actum et datum, ut supra.

N. Stanislaus Guliński, tenutarius in Grzmucin, recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici terrae sandomir., de tenuta sua et omni iure suo reformationis dotis et dotalicii, quod habet inscriptum per Annam Koraczowa, consortem Nicolai Bukowiecki, in villa Grzmucin, condescendit...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 260).

154. Actum et datum, ut supra.

Literae granicierum inter Brzezinki et Sycyna.

Comissarii ad dislimitandum bona hereditaria Mtis Regiae villae Brzezinki ab una et villae Syczyna g. Petri Kochanowski, iudicis castri rad. partibus ab altera, specialiter dati et deputati, inscripserunt actum feria 2 proxima post festum s. Margarethae anno 1541, mandato Serenissimae Regiae Maiestatis, ipso die festi ss. Philippi et Jacobi a. 1534.

In primis in arbore pinatico, in quo signum graniciale ad instar crucis antiquitus erat excisum, circa parietes villarum praefatorum et circa duos scopulos aciales hereditatum Sycyna et Ranachów. penes paludem, dictam *Wilczy Ług*, in quo loco scopulum tertium inter praefatas hereditates Sycyna et Brzezinki sippari et de terra erigi mandaverunt et quo loco, dicto Wilczy Ług, limites et alia signa in arboribus ad instar crucis faciendo usque ad viam transversalem, quae ducit de Brzezinki in villam Jasieniec et per eandem viam usque ad lacum, dictum *Gołv Ług* et per terras eundo in ripa eiusdem lacus scopulum

sippari mandaverunt et tandem a praefato lacu per viam transversalem, quae ducit de Brzezinki in villam Szyczyna ad silvam, dictam *Wielki las*, in cuius latere scopulum magnum sippari mandaverunt, et sub silva dicta *Wielki las* et circa scopulum die hodierna sippatum, alterum scopulum acialem hereditatis Barthodzieje sippari mandaverunt, circa quos scopulos duos aciales praefatae granicies sunt finitae.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 200).

155. Granicies inter hereditates oppidum Zwoleń et villam Barthodzieje Scrae Reg. Maiestatis ab una et villas hereditarias Syczyna et Wola Syczyńska n. Petri Kochanowski parte ex altera, feria 3 post f. s. Margarethae a. 1541 (wtorek, 19 lipca).

Stantes seniores dictarum villarum dixerunt: Domini commissarii, granicies inter oppidum Zwoleń et villam Syczyna factae erant per commissarios priores quadam palude, dicto *Szudoł*, quae tandem vetustate sunt destructae, et adduxerunt duos commissarios ad fluvium, dictum *Luczymya*, in cuius ripa ostenderunt nobis scopulum magnum acialem circa parietem villae Zelanka et allegaverunt praefati senes, quod ab eo loco et scopulo praefato, ubi praefata palus *Szudoł* incidit in hunc fluvium *Luczymya*, vadunt et factae sunt granicies eadem palude inter oppidum Zwoleń et villam Sycyna, et cum nemo contradixit praefatum scopulum antiquum, facimus dictum scopulum renovare et alium novum penes ipsum erigi palumque quercinum in medio eiusdem fluvii *Luczymia* infigi mandamus. Praefatisque senibus mandavimus, ut irent eisdem graniciebus et nos ducerent. Ex quibus tandem scopulis acialibus et fluvio praefato *Luczymia* inimus eadem palude dicto *Szudoł* sursum scopulos sippando et in arboribus signa metallia excidendo et eadem palude venimus ad viam, quae ducit de villa Syczyna in villam Zelanka et per eandem viam transversalem inimus eadem palude usque ad aliam viam, quae ducit de villa Syczyna in oppidum Zwoleń, et per eandem viam transversalem, alias *poprzecz*, inimus eadem palude *Sudoł* et venimus ad prata inter campos antiquos hereditatis Syczyna et oppidi Zwoleń, in quo loco homines venientes de oppido Zwoleń et villis Bartodzieje et Tczów cum multo impetu et armis, dum nos, commissarii iussimus scopulum antiquum renovare in eadem palude. Extunc praefati oppidani et villani, nescitur, quo ducti spirito, manu armata circa scopulum praefatum antiquum in dicto loco *Sudoł* irruerunt. Allegante tamen ipso Petro Kochanowski ac literis et scopulis deducendis, quod paries bonorum ipsius Sycyna se cum bonis oppidi Zwoleń ulterius extendit, itaque nos commissarii praefatis graniciebus per nos sippatis, licet non determinatis inter praefatas hereditates et de consensu partis utriusque senum deductis a principio, usque in eum locum decrevimus

robur perpetuae firmitatis obtinere a partibusque firmiter observari mandavimus.

(A. ter. inscrip. rad lib. VI fol. 203).

156. Granicies inter oppidum Zwoleń et villam Bartodzieje ad capitaneatum radomiensem spectantem ex una et g. Petri Kochanowski, iudicis terrae Sandomiriensis, villam Szyczina hereditariam partibus ex altera et hoc feria 3 post festum s. Egidii a. 1544 (wtorek, 2 września [1]).

Commissarii iusserunt scopulum erigere circa antiquas granicies in praefata palude Szudoł iuxta agnitionem senum utriusque partis: tandem eadem palude Sudoł inimus scopulos de terra erigendo, usque ad viam, quae ducit de oppido Zwoleń in villam Sycyna per agros et campos transversaliter, circa quam viam scopulum antiquum renovavimus, quem etiam senes utriusque partis agnoverunt; circa quem scopulum renovatum senes discrepaverunt in suis ostensionibus; ubi (s.) in continenti, et quia senes coeperunt penes dictum scopulum esse discordes in eadem palude Sudoł, olim scopulum in medio eiusdem torrentis, dicti Sudoł sippari mandavimus, tandem ab eodem scopulo inimus eadem palude Sudoł inter agros utriusque hereditatis Zwoleń et Sycyna, in qua palude scopulos sippari mandavimus, qui vadunt recto tramite unus post alium per viam transversalem, quae ducit de oppido Zwoleń in villam Sycyna, in cuius utraque parte scopuli sunt sippati et vadunt eodem tramite usque ad silvam dictam Sudoł; et tandem inimus per mediam, scopulos sippando et signa granicialia faciendo, et venimus ad viam transversalem, quae ducit de villa Sycyna in villam Bartodzieje, et ex utraque parte eiusdem viae scopulos sippari mandamus; et tandem inimus transversaliter et venimus eadem silva ad parietatem villae Brzezinki, et ad duos scopulos finales, unus hereditatis villae Brzezinki, alter hereditatis Sycyna, circa quos scopulos duos tertium scopulum acialem sippari mandavimus et ibidem circa eosdem scopulos praefatae granicies sunt finitae et determinatae.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 200).

---

[1]) Do komisyi tej, wyznaczeni w d. 19 lipca przez króla, należeli: Jan Tarnowski kaszt. krakowski i hetman w. kor.; Piotr z Dąbrowicy Firlej, woj. lubelski, starosta rad.; Stanisł. Maciejowski, kaszt. radom.; Hieronim Myszopad, wojski sandom.; Stanisł. Domarat, podsędek sandom.; Jan Bogusz, komornik graniczny, w zastępstwie Stanisł. z Tęczyna, kaszt. lubel., podkomorzego ziemi sandom.; Jerzy Podlodowski, kustosz lubelski, kanonik krak., sekretarz królewski; Roch Koźmiński, starosta ostrzeszowski: Mikołaj Kochanowski, podstarości radomski; Marcin Jeż, Marcin Kazanowski, Andrzej i Jan Gniewoszowie, woźny Jan Drygała z Sycyny.

157. Actum in castro radom. f. 5 post festum s. Egidii proxima a. 1545 (czwartek, 4 września).

Comparens personaliter coram officio et actis praesentibus g. Jacobus Rzuchowski, de Nieszanowice heres, publice recognovit, quia sibi g. Petrus Kochanowski, de Sycyna heres, iudex terrae sandomiriensis generalis, satisfecit pro 200 fl., quos habuit ab ipso super bonis eius Zadąbrowie inscripros, de quibus ipsum Petrum quitat (s.).

(A. castr. inscrip. rad. lib. III fol. 77 verso).

158. Actum, ut supra, f. 5 post festum Exaltationis s. Crucis a. 1545 (czwartek, 17 września).

N. Nicolaus Nieczujski, de Wola Szelężyna heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... inscripsit et obligavit bona sua hereditaria, seu sortem suam in praefata Wola Szelężyna in summa 10 marcarum, quae bona praefatus Petrus tenebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Chr. ad aliud, ad exemptionem cum omni iure et toto dominio. Et iam sibi dedit realem intromissionem.

(A. castr. rad. inscrip. lib. III fol. 83).

159. Actum in Radom feria 2 ante festum s. Hedvigis proxima, a. 1545 (poniedziałek, 12 października).

Przepisanie dosłowne tego aktu do księgi ziemskiej radomskiej inscriptionum.

(Lib. V fol. 208 verso).

160. Actum in castro radom. f. 5 ante festum Praesentationis s. Mariae, a. 1545 (czwartek, 19 listopada).

Comparens coram actis nob. Nicolaus Nieczujski, in Wola Szelężyna sortis suae heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... adscripsit et praesentibus adscribit 3 marcas pecuniae... ad summam priorem 10 marcarum, ita, quod in summa simul iuncta, videlicet in 13 mar., praefata bona tenebit modo obligatorio a festo Nativ. Chr. ad aliud, ad... summae praefatae plenariam solutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 89 verso).

161. Actum in Radom f. 2 ipso die conversionis s. Pauli a. 1546 (poniedziałek, 25 stycznia).

Comparens coram iure g. Petrus Kochanowski, de Sycyna heres, iudex terrae sandom. publice recognovit, quia inhaerendo inscriptioni suae, per ipsum g. Annae, consorti suae, super bona Sycyna et Wola Szelężyna v. Siczyńska modo usufructuario ad tempora vitae ipsius extrema factae, eidem Annae consorti suae bona sua hereditaria Wola

Barycka et piscinam, dictam Barycz ad eandem inscriptionem adiungit et associat eidemque bona praefata una cum bonis Syczyna et Wola Siczińska modo usufructuario ad tempora vitae ipsius extrema inscribit illamque inscriptionem per istam et istam per illam approbat.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 247).

162. Actum in castro radom., fer. 5 post festum conver. s. Pauli a. 1546 (czwartek, 28 stycznia).

Nob. Paulus Chotecki, de Zawada heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski, iudici ter. sandomiriensis, bona sua hereditaria, villam Zawada, inscripsit et obligavit in summa 200 fl... Et iam sibi in praefata bona ipse Paulus dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 98).

163. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Petrus Kochanowski... publice recognovit, quia n. Petro Jaroski tenetur dare et solvere 200 fl. ad exemenda (s.) bona sua in villa Jaroszyn tali conditione adiecta, quod postea, quam dicta bona ipse Petrus Jaroski in villa Jaroszyn praefatis 200 fl. ex obligationibus exemerit, extunc eadem bona in villa Jaroszyn debet eidem Petro Kochanowski in summa 400 fl. inscribere cum hac conditione, quod ipse Petrus Jaroski neminem debet plenipotentem ad exemendum ipsum Petrum Kochanowski facere de praedictis bonis, nec etiam poterit exemere, nisi suis propriis pecuniis. Et ipse Kochanowski postquam sibi per praefatum Petrum bona sua in villa Jaroszyn fuerint inscripta, tenebitur eidem Petro Jaroski de bonis, per eum sibi in villa Góra inscriptis, condescendere.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 99).

164. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis n. Petrus Jaroski, de Jaroszyn et Góra heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Sycyna, iudici terrae sandomiriensis, bona sua hereditaria in villa Góra inscripsit et obligavit in summa 200 fl. cum omni iure, nihil ibidem iuris et dominii nec pro se nec pro suis successoribus penitus reservando, quae bona ipse Petrus tenebit et possidebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dni ad aliud, usque ad exemptionem et summae 200 fl. integram exsolutionem...

(A. castr. inscrip. rad. lib. III fol. 99 v.).

165. Actum et datum, ut supra.

N. Joannes Dambrowski de Grzmucin, sortis suae heres, recognovit,

quia g. Petro Kochanowski... inscripsit et obligavit duo prata in hereditate villae Grzmucin, sub villa Krwatka, alias *pod Buczyną*, in 10 marcis cum omni iure et dominio... modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dni ad aliud, usque ad exemptionem et summae 10 marcarum integram exsolutionem...

(A. castr. inscrip. rad. lib. II fol. 100).

166. Actum, ut supra, feria 5 post festum s. Valentini a. 1546 (czwartek, 18 lutego).

N. Nicolaus Nieczujski, in Wola Szelężyna sortis suae heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... adscribit tres marcas pecuniae communis ad summam priorem 13 marcarum, ita, quod in summa simul iuncta 16 marcarum bona seu sortem ipsius in Wola Szelężyna ipse Petrus tenebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dni ad aliud, et sic de anno in annum, usque ad exemptionem et summae 16 marcarum integram exsolutionem...

(A. castr. inscrip. rad. lib. III fol. 105).

167. Actum, ut supra, f. 5 post f. s. Mathiae apostoli, a. 1546 (czwartek, 25 lutego).

N. Petrus Jaroski, de Jaroszyn et Góra heres, publice recognovit, quia g. Petrus Kochanowski... pro 200 flor., quos se eidem ipse Petrus Kochanowski hic in actis inscripserat dare ad exemenda bona villae Jaroszyn, sibi satisfecit, ratione cuius satisfactionis eundem quitat (s.).

(A. castr. inscrip. rad. lib. III fol. 107).

168. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram officio idem Petrus Jaroski publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski de Syczyna... bona sua hereditaria, videlicet: villam Jaroszyn inscripsit et obligavit in summa 400 fl. pecuniae... cum omni iure et proprietate, nihil ibidem iuris nec pro se nec pro suis successoribus reservando; quae bona ipse Petrus tenebit et possidebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Dni ad aliud... usque ad exemptionem et summae 400 fl. integram exsolutionem... Et iam sibi in eadem bona exnunc dedit realem intromissionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 207).

169. Actum in Radom f. 2 post d^cam^ Laetare, a. 1546 (poniedziałek, 5 kwietnia).

Comparentes coram iure Joannes et Stanislaus Grzmuccy, recognoverunt, quia g. Petro Kochanowski... totas et integras sortes in hereditate Grzmucin habitas cum omni iure et toto dominio, prout soli

tenuerunt, nihil excipiendo, in summa 70 marcarum obligaverunt et inscripserunt per praefatum Petrum praefata bona tenendum et possidendum modo obligatorio usque ad exemptionem et praefatae summae plenariam solutionem...

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 313).

170. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus n. Nicolaus Nieczujski, de Wola Szelężyna sortis suae heres, publice recognovit, quia g. Petro Kochanowski... totam sortem suam, quam habet in Wola Szelężyna, in summa 20 mar. obligavit et inscripsit modo obligatorio.

(A. t. inscr. rad. lib. V fol. 316 verso).

171. Actum et datum, ut supra.

G. Jacobus Chlewicki recognovit, quia sibi g. Petrus Kochanowski, iudex terrae sandom. generalis, in Syczyna et Konary heres, pro summa 25 marcarum, per eum nomine ipsius Jacobi et olim Joannis fratris ipsius de cancellaria terrestr. sandom. recepta, satisfecit, de quibus eundem Petrum quitat (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 258 verso).

172. Actum, ut supra, fer. 6 post festum Assumptionis s. Mariae V. a. 1546 (piątek, 20 sierpnia).

Comparens coram officio n. Joannes Młodecki, de Wieniawa et Kłodno heres, recognovit, quia g. Petro Kochanowski... de Konary heredi, omnia bona ipsius et fratris ipsius, seu sortes suas in praefatis villis Wieniawa et Kłodno inscripsit et obligavit in summa 20 marcarum et 2 marcis cum omni iure et toto dominio... Et iam sibi praefatus Joannes Młodecki praefato Petro Kochanowski dedit coram officio praesenti intromissionem et effectualem possessionem in praefata bona.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 153 verso).

173. Actum, ut supra, f. 2 ante festum s. Hedvigis a. 1546 (poniedziałek, 11 października).

Comparentes coram iure n. n. Joannes Rogowski, in Rogów heres, et Joannes Brzeski de Kłoczów, recognoverunt, quia D. Felix Rogowski, abbas conventus Sieciechoviensis, debet ducere officium Dni succamerarii pro feria 2 post festum s. Luciae et limites inter hereditates: Garbatka ipsius abbatis et sui conventus ex una et piscinas g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, in hereditatae Grodek consistentes, in quibus piscinis circa unam est minera ferraria, circa alteram vero molendinum, ex altera partibus, debent facere iuxta signata in

eisdem bonis iam facta. Quod si praefatus abbas cum conventu non compleverint, ex tunc praefato Petro Kochanowski et ipsius successoribus praedicti Joannes Rogowski et Joannes Brzeski vadium 100 marcarum succumbent ad solvendum.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 339).

174. Actum in castro radomiensi f. 6 die s. Catherinae a. 1547 (piątek, 25 listopada).

Comparens coram officio g. Jacobus Chlewicki, in villa Wiry tenutarius, publice recognovit, quia de omni iure suo et tenuta sua in villa Wiry, a generoso olim Paulo Gościszewski sibi inscripta, g. Annae Kochanowska, relictae olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrestris sandomiriensis, condescendit omneque ius suum in praefata hereditate villae Wiry super praefatam Annam Kochanowska realiter et cum effectu transfundit (s.) et incorporavit, et iam sibi in praefatam tenutam exnunc dedit realem intromissionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 212 verso).

175. Actum et datum, ut supra.

N. Joannes Gościszewski, de Wiry heres, publice recognovit, quia ad priorem summam capitalem 438 fl. per olim Paulum Gościszewski, patrem suum, gener. Jacobo et olim Joanni Chlewickim super hereditate villae Wiry inscriptam, cuius summae g. Anna Kochanowska, relicta olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, transfusionem et de eodem condescensionem a generoso Jacobo Chlewicki acquisivit, adscripsit praesentibusque adscribit 12 fl. praefatae g. Annae, ius transfusionis habenti, praesentem inscriptionem priori et priorem huic incorporando et illam per istam approbando ita, quod ipsa g. Anna bona praefata villae Wiry tenebit... modo obligatorio in summa 450 fl. ab uno festo Nativ. Dni ad aliud, et sic do anno in annum usque ad exemptionem et summae praefatae integram solutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib III fol. 212 verso).

176. Actum in Radom, f. 2 post f. conversionis s. Pauli a. 1548 (poniedziałek, 29 stycznia).

Sub eodem actu sessio prima generosi Stanislai Baliczki de Balicze, iudicis terrae sandomiriensis generalis.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 368).

177. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis g. Dorothea Grodzanowska recognovit, quia g. Annae, relictae, et Casparo et Joanni, filiis g. olim Petri Kocha-

nowski, iudicis terrae sandomiriensis, de inscriptione sua obligatoria ac de omni iure eiusdem, quam habuit a heredibus de Jabłonica super bonis ipsorum in villa Przystałowice obligatam, in summa 300 fl. inscriptam, condescendit.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 382 verso).

178. Actum et datum, ut supra.

N. Joannes de Jabłonica nomine suo et fratrum suorum recognovit, quia g. Annae, relictae, et Casparo et Joannis, filiis olim Petri Kochanowski... 21 flor. ad summam priorem capitalem 300 fl., per ipsos Dorotheae Grodzanowska in bonis ipsorum Przystałowice inscriptam, praefatis vero Annae, Casparo et Joanni condescensam, adscripsit, praesentibusque adscribit, et in summa totali, videlicet 321 fl. praedicti Kochanowscy bona, superius expressa, tenebunt illisque utifruentur, usque ad solutionem praefatae summae.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 382 verso).

179. Actum in castro radom. f. 3 ante f. Purificationis s. Mariae V. a. 1548 (wtorek, 28 stycznia).

Comparens coram officio n. Ada Tymiński de Jasieniec, publice recognovit, quia g. Annae, relictae olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrestris sandom., inscripsit et obligavit 4 cmethones possessionatos, quas ipsa Anna Kochanowska sibi eligerit (s.) in hereditate villae Jasieniec in 40 marcis cum omni iure et proprietate, usque ad exemptionem et summae 40 marcarum plenariam solutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 222 verso).

180. Actum in Radom feria 2 post d^{cam} Laetare a. 1548 (poniedziałek, 12 marca).

Comparentes nobiles Nieczujscy, de Wola Szelężyna heredes, satisfaciendo inscriptioni concordiae... inter eos et g. olim Petrum Kochanowski in his actis superius factae, publice recognoverunt, quam habent a nobile Veronica, consorte olim Joannis Scheliga, eandem inscriptionem super sorte Dzierzkowska cassant et mortificant ac de bonis praefatis, seu laneo, dicto Dzierzkowski, libere condescenderunt.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 348).

181. Actum et datum, ut supra.

N. Caspar Kochanowski, filius olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis generalis, suo et nobilium Joannis, Petri, Nicolai, Andreae, Jacobi et Stanislai, fratrum suorum, nominibus, de ipsorum ratihabitione cavendo, publice et per expressum recognoverunt, quia

n. n. Nicolaum, Stanislaum et Felicem Nieczujskie de omnibus citationibus ac quovis progressu iuris occasione sortis Dzierzkowska, seu non mortificationis inscriptionis per eosdem Nieczujskie super eandem sortem Dzierzkowska habitae, libere dimiserunt et eundem totum progressum iuris mortificant.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 349).

182. Actum in Radom f. 2 post octavas Corporis Christi a. 1548 (poniedziałek, 11 czerwca).

Isti termini non sunt celebrati propter mortem Serenissimi Domini, Domini Sigismundi divinae memoriae, primi, Regis Poloniae.

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 400 verso).

183. Termini f. 2 post f. s. Hedvigis a. 1548 (wtorek, 16 października) non sunt celebrati.

184. Termini f. 2 post f. conversionis s. Pauli a. 1549 (wtorek, 29 stycznia) non sunt celebrati.

185. Actum in castro Radomiensi f. 6 post d^am^ Invocavit a. 1549 (piątek, 15 marca).

Comparens coram officio g. Anna, relicta olim gen. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandom., nomine suo ac puerorum suorum, cum eodem Petro procreatorum, quorum ipsa tutoriam gerit vigoreque inscriptionum per praefatum olim Petrum factarum, quia bona tenutae suae in villa Przystałowice g. Stanislao et Joanni de Jabłonica Jabłońskim arendavit et modo arendae inscripsit, hinc ad festum Nativ. Dni proxime venturum, occasione cuius arendae praefati Jabłońscy debent dare 20 florenorum pro eodem tempore festi Nativitatis D. sub vadio 20 flor.

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 202 verso).

186. Actum in Radom f. 2 post octavas Corporis Christi a. 1549 poniedziałek, 24 czerwca).

Sub eodem actu sessio prima g. Petri Dunin Schpoth de Schpotowa Wolia, iudicis terrae sandomiriensis generalis, sed isti termini non sunt celebrati.

(A. ter. inscr. rad. lib. V fol. 393).

187. Termini terrestres peremptorii, qui fieri debuerunt in Radom f. 2 ante f. s. Hedvigis proxima a. 1549 (poniedziałek, 9 października).

Isti termini non sunt celebrati propterea, quia Sacra Maiestas Regia mandare digna(ta) est, ut nulla iudicia protunc cadentia exerceantur ex ea ratione, quod pleraque nobilitas regni ultro hostibus regni Thartaris, regnum et dominia Suae Maiestatis invadentibus, obviam pro eodem tempore profecta est.

(A. ter. inscriptionum et decretorum Radom lib. XVIII fol. 15).

188. Termini terrestres peremptorii, qui fieri debuerunt in Radom, f. 2 ipso die conversionis s. Pauli, a. D. 1550 (poniedziałek, 25 stycznia).

Laboriosa Dorothea Bartkówna de Młodnice, subdita nobilium Caspari, Joannis, Petri, Nicolai, Andreae, Jacobi et Stanislai Kochanowskich, actrix, contra nobilem Stanislaum Chłochol, de Młodnice sortis suae heredem, habent terminum ad proximos terminos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 180).

189. Termini terrestres, ut supra.

Nobiles Caspar, Joannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus de Syczyna, fratres germani et Wola Szelężyna heredes, actores, contra Nicolaum Nieczujski iuxta ipsorum actorum citationem in primo termino in poena (s.) contumaciae iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 185 verso).

190. Termini terrestres, ut supra.

N. Benedictus Dambrowski, de Grzmucin sortis suae heres, actor, contra Annam de Dambrówka, relictam olim Petri Kochanowski... Casparum, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream, Jacobum, matrem cum filiis, heredes de Syczyna et in Grzmucin tenutarios, citatos; habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 189).

191. Termini terrestres, ut supra.

Quemadmodum n. n. Joannes, Valentinus et Bartholomaeus Dambrowscy, heredes de Grzmucin, tanquam actores, citaverunt Annam Kochanowska, relictam olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, et Casparum, Joannem, Petrum, Nicolaum, Jacobum, Andream et Stanislaum nec non Catherinam, Helisabeth, Hedvigim et Annam Kochanowskie, matrem cum pueris, in Syczyna heredes, ad recipiendum pecunias, quas se in bonis ipsorum hereditariis, videlicet in villa Grzmucin praetendissent habere inscriptas.

Iudicium decrevit, ut ipsi citati summam praedictam videlicet 107½ marcas ab ipsis actoribus reciperent et de bonis ipsorum actorum tanquam heredibus eorundem bonorum condescenderent.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 206).

192. Actum in Radom f. 2 post f. Conversionis s. Pauli a. 1550 (poniedziałek, 27 stycznia).

Comparens coram iure g. Martinus Kazanowski publice recognovit, quia g. Annae, relictae olim Petri Kochanowski... nec non Casparo, Joanni, Petro, Nicolao, Andreae et Jacobo, matri cum filiis, de Syczyna heredibus, totam et integram villam suam hereditariam Pczyn cum omni iure et dominio... in summa 200 fl. obligavit et inscripsit modo obligatorio, hinc ad festum Nativ. D. proxime venturum... usque ad exemptionem et praefatae summae solutionem.

(A. ter. inscrip. rad. lib. V fol. 440).

193. Actum, ut supra..

Comparens coram iure g. Nicolaus Maciejowski de Maciejowice, publice recognovit, quia g. Annae, relictae olim Petri Kochanowski... totam villam suam Godzisz cum omni iure et dominio in summa 200 fl. obligavit et inscripsit, per eandem Annam, eadem bona tenendum et possidendum modo obligatorio usque ad praefatae summae plenariam solutionem.

(A. ter. inscr. rad lib. V, fol. 441).

194. Actum, ut supra.

Comparens coram iure n. Petrus Jaroski de Jaroszyn, publice recognovit, quia g. Annae, relictae olim Petri Kochanowski... tenetur dare et solvere 12 flor. et 12 grossos pro terminis terrestribus, seu actorum terrestrium positione, quod horum prius fuerit celebratum; in defectu vero solutionis praefatae summae debebit dare realem intromissionem in medium laneum in villa Jaroszyn.

(A ter. inscrip. rad. lib. V, fol. 449).

195. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure n. Joannes Zaborowski publice recognovit, quia sibi n. Caspar Kochanowski pro summa 48 fl. in auro sibi Joanni, per eundem Casparum in sorte ipsius villae Czarnolas inscripta [1]), satisfecit, de quibus 48 fl. ipsum Casparum praefatus Joannes quitat (s.).

(A. ter. inscr. rad. lib. VI fol. 403).

---

[1]) Actum, Cracoviae scriptum, in Curia Regis Poloniae, f. 4 p. f. Pentecostes a. d. 1549 (Pobyt Kochanowskiego za granicą p. St. Windakiewicza, Kraków, 1886, str. 62—63).

196. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Anna, relicta olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, et Caspar ac Joannes suo ac fratrum suorum: Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi minorennium nominibus, de ipsorum ratihabitione cavendo, publice et per expressum recognoverunt, quia n. Petro Jaroski, de Jaroszyn et Góra heredi, de inscriptione obligatoria et omni iure eiusdem g. olim Petro Kochanowski, marito ipsius Annae, patrique praefatorum Caspari et Joannis, per dictum Petrum Jaroski super summam 400 fl. in et super bonis ipsius hereditariis villae Jaroszyn factam et inscriptam, condescendunt omneque ius suum in eundem Petrum Jaroski una cum eadem tuitione ac omnibus punctis et conditionibus, in eadem inscriptione contentis, plenarie et cum effectu transfundunt et incorporant, recognoscentes sibi esse satisfactum ab ipso Petro de summa... 400 fl. et iam sibi Petro dederunt realem intromissionem et actualem possessionem.

Et hicidem personaliter stantes g. g. Nicolaus de Krzyszkowice, vice-capitaneus radomiensis, et Philippus Kochanowski de Czarnolas, praesenti inscriptioni condescensoriali, ut et tanquam tutores legitimi eorundem puerorum minorennium praedicti Petri Kochanowski, consenserunt praesentibusque consentiunt.

(A. ter. inscrip. rad. lib. VI fol. 410).

197. Termini terrestres peremptorii, qui fuerunt celebrati in Radom f. 2 post d^cam^ Laetare proxima a. d. 1550 (17 marca).

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam pro hac vice nobiles: Annam, Catherinam, Elisabeth, Ursulam, sorores germanas, successores Andreae Białaczewski, de Policzna et Wilcza Wola heredes, citatas ab instantia Felicis Rogowski, abbatis Sieciechoviensis, qua ipse citaverat citatione litterali occasione non administrationis iustitiae cum laboriosis emethonibus, subditis ipsarum de villa Policzna et Wilcza Wola, qui emethones expiscaverunt piscinam, qui exciderunt quercus in hereditate Garbatka et Rambiertów.

(A. ter inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 222).

198. Termini terrestres, ut supra

Famatus Stanislaus Nasiatka, civis et mercator Radomiensis, actor, contra Annam Kochanowska, relictam olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, Elisabeth Komorowska, Ursulam Kuroschowa et Catherinam, relictam olim Laurentii Podlodowski de Przytyk, citatas; habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 233).

199. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium decrevit sub poena XV, alias trium marcarum, parti et iudicio totidem, quia venerabilis Felix Rogowski, abbas cum suo conventu sieciechoviensi, in Sieciechów, Garbatka et Rembiertów heres, citatus, debet administratre iustitiam g. Annae, olim Petri Kochanowski, iudicis sandomiriensis, Catherinae, olim Laurentii Podlodowski, relictis, Helisabeth, Pauli Komorowski, Ursulae, Hieronimi Kurosz, coniugibus, germanis sororibus successoribusque olim Andreae Białaczowski, de Policzna heredis, actoribus, cum molendinatore et subdito sui, qui non vult ipsis solvere 10 marcas pecuniae, quas tenebatur olim Andreae Białaczowski, fratri ipsarum, quod debitum super eas post mortem praefati fratris ipsarum legitime est devolutum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 227 verso).

200. Termini terrestres, ut supra.

Data est dilatio de iure venerabili et nobilibus Mathiae, canonico Cracoviensi, Petro, Paulo, Felici, Bartholomaeo et Martino, fratribus germanis Zieleńskim de Syelanka (s.), citatis ad instantiam nobilium Caspari, Joannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, fratrum germanorum, de Syczyna et Barycz heredum, actorum, iuxta ipsorum actorum citationem literalem, qua citaverant in haec verba: »Qui vos citant pro eo, quia vos, non attendentes vadium inter antecessores vestros, heredes de Syelanka (s.), et ipsorum fratrum, heredes de Syczyna ipsorumque successores, vallatum per officium succamerariale, quia videlicet, si ipsi heredes de Syczyna piscinam in fluvio Luczymia inter limites praefatarum hereditatum facere vellent, extunc, si ultra scopulos, ratione limitum inter hereditates praefatas factos, ipsam piscinam inundare contigerit, heredes de Syelanka (s.) istud impedire non debuerint, immo ipsi, ac ulterius partis successores omnia perpetualiter observare debuerunt, sub vadio 200 marcarum. Et quoniam vos, non attento praefato vadio, ipsos fratres citastis pro elevatione aggeris in piscina praefata, p(er) antecessores ipsorum antiquitus facta, contra veniendo praefatis limitibus volentes eos in damna inducere vobisque aliqua perlucra obtinere, prout vobis in termino latius declarabitur, ideo in possessione praefatae piscinae ipsos impeditis, quo facto vadium praefatum ipsis fratribus tanquam heredibus praefatae villae Syczyna et piscinae possessoribus ad solvendum succubuistis, pro quo vadio vos citant«.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 246 verso).

201. Termini terrestres, ut supra.

Data est dilatio de iure nobilibus: Casparo, Joanni, Petro, Nicolao, Andreae et Jacobo Kochanowskim, fratribus germanis, de Syczyna et

Barycz heredibus, actoribus, contra supra dictos Zieleńskie. (Akt zredagowany, jak wyżej).

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 252 verso).

202. Termini terrestres, ut supra.

Alloquebatur iudicialiter g. Anna, relicta olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, tenutrix reformationis suae in Syczyna et Barycz, citata, contra Stanislaum Konarski, de Konary heredem, actorem, volens ipsum in termino currenti in evasione iudicialiter condemnare, prout contra ipsam iurare debuit. Konarski in termino non stetit propter veram infirmitatem et iudicium terminum prorogavit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 201).

203. Termini terrestres, ut supra.

Benedictus Dambrowski, de Grzmucin heres, actor, contra Annam de Dambrówka, relictam olim Petri Kochanowski... et Casparem, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream, Jacobum, matrem cum filiis, heredes de Syczyna et in Grzmucin tenutarios, citatos; habent terminum hinc ad terminos proximos in eodem vigore, prout hodie habere debuerint, alias iuxta ipsius actoris citationem primam, actor personaliter et Casper Kochanowski a se et aliis citatis terminum inscripserunt.

Laboriosus Stephanus Górka, subditus Benedicti Dambrowski, actor, contra Annam de Dambrówka, relictam Petri Kochanowski... ut supra terminum inscripserunt.

Laboriosus Vielbrad, subditus Benedicti Dambrowski, actor, contra Kochanowskie, ut supra terminum inscripserunt.

Anna, consors Benedicti Dambrowski, actrix, contra Kochanowskie praedictos, ut supra, terminum inscripserunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 275).

204. Termini terrestres, ut supra.

Laboriosus Adam Jaroszek de Czarnolas, kmeto et subditus generosorum Casparis, Joannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, actor, contra Hyppolitum Kowalski, de Kowale heredem, terminum inscripsit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 284).

205. Termini terrestres, ut supra.

Andreas, Nicolaus, Joannes et Christopherus Gniewoszowie, fratres germani, de Olexów heredes, actores, contra Casparem, Joannem, Nicolaum, Petrum, Andream, Jacobum et Stanislaum Kochanowskie, filios et legitimos successores olim Petri Kochanowski, de Czarnolas heredes,

citatos, habent terminum hinc ad terminos proximos in eodem vigore, prout hodie habere debuerunt, alias iuxta ipsorum citationes duas. Caspar Kochanowski a se et suis fratribus et ab actoribus Christopherus Gniewosz, a se et suis fratribus, terminum inscripserunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 290).

206. Termini terrestres, ut supra.

Generosi Caspar, Joannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, fratres germani, de Syczyna et Wola Szelężyna heredes, actores, nobiles Nicolaum, Stanislaum et Felicem Nieczujskie, fratres germanos, de eadem Wola Szelężyna heredes, citatos, in primo termino in poena contumaciae iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 347 verso).

207. Termini terrestres, ut supra.

Proposuerunt, seu alloquebantur coram iudicio nobiles Nicolaus, Stanislaus et Felix Nieczujscy, fratres germani, indivisi, heredes sortis ipsorum in Szelężyna, tanquam actores, contra nobiles Casparem, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream et Jacobum Kochanowskie, fratres germanos, indivisos heredes in Syczyna et sortis ipsorum de Wola Szelężyna praefata tenutariosque, necnon nobilem Annam Kochanowska, consortem generosi olim Petri Kochanowski, tenutricem de praefata Wola sortis dictorum Nieczujscy, matrem cum filiis in hac partae indivisos, iuxta ipsorum actorum adcitationem praefatorum litteralem terrestrem radomiensem, secundam et eandem primam, qua ipsos post mortem nobilis olim Stanislai Kochanowski, fratris praefatorum citatorum germani, adcitaverunt praefatos citatos iuxta et ad inscriptionem priorem admissorialem perpetuam per medium certorum amicorum et superarbitrem magnificum dnum Petrum de Dambrowica, palatinum terrarum Russiae, generalem radomiensem et kazimiriensem capitaneum, factam. In qua quidem inscriptione dimissoriali perpetua cum olim generoso Petro Kochanowski, patre legitimo dictorum citatorum, et ipsos cum Nieczujskie facta sub actu in Radom feria 2 post dominicam Laetare proxima, anno Domini 1544 (24 Martii) continetur, quod praefatam divisionem, praefatus olim pater ipsorum citatorum debuit praefatam divisionem (s.) taliter per ipsos factam, mutuus tenere et inviolabiliter observare perpetue et in aevum, sub damnis terrestribus, prout hic ex ipsa inscriptione ex actis terrestribus radomiensibus emanata, sigillis iudicialibus sigillata ac manu notarii terrestris auscultata, per partem actoream praefatos Nieczujskie coram vestro iudicio reproducta et lecta, manifeste apparet, quod emethones, in divisione praefata dimissoriali perpetua descripti, cesserunt divisione perpetua cum omni iure et toto

dominio, videlicet: agris, pratis ac cum omnibus bonis emethonum praedictorum ipsis actoribus praefatis Nieczujskim cesserunt praefata divisione perpetua, videlicet Gierka vidua et Stanislaus Czekała, in laneis residentes, quos emethones praefatos hereditarios ipsorum Nieczujskich praefatus olim Petrus Kochanowski, pater legitimus dictorum citatorum, tantum in summa 20 marcarum, grossorum 12 habet et dum summa praefata fuerit persoluta praedicto olim, tenebitur summam praefatam ab ipsis Nieczujskie recipere et de praefatis emethonibus ipsis actoribus praefatis condescendere... vigore inscriptionis perpetuae, hereditariae per partem actoream hic coram vestro iudicio reproductae. Et ex quo praefati citati contravenientes inscriptioni... olim patris sui et ipsorum actorum, nolunt summam suam ab ipsis actoribus... recipere, ipsos concernentem vigore inscriptionis, prout olim praefatus pater ipsorum citatorum tenebat, prout hic ipsa inscriptione per actores reproducta, manifeste apparet. Itaque peto decerni damnum terrestrae, vel vadium super citatis praefatis decerni et adiudicari vigore inscriptionis per partem actoream hic coram vestro iudicio reproductae, vel saltim condescensionem de praefatis emethonibus cum poena trium parti et iudicio totidem, quia ipsi actores dant et coram iudicio posuerunt summam 20 marcarum, grossorum 12 iuxta inscriptionem et quum summam nolunt recipere et de emethonibus praefatis condescendere, peto, ut prius petivi super citatis... damna terrestria vel vadium praefatum tricentarum marcarum decerni et adiudicari iuxta praefatam inscriptionem perpetuam divisorialem hereditariam latius canentem, certa documenta praefatis actoribus in robore reservando, nullum ius obmittendo.

Ex adverso praefati citati dixerunt: »Domine, iudex! Ad citationem praesentem pro nunc respondere non tenemur ex eo, quia non citamur pro aliquo negotio seu causa in statuto expressa, pro qua vigore statuti et iuris communis ad respondendum campelleremur, citamur enim pro quibusdam damnis terrestribus, ac si ipsa ob non receptionem pecuniae de bonis patri nostro obligatis succumbere deberemus, prout pars actorea allegat, quae in statuto non est expressa, quod pro illa respondere tenemur, nam si ipse vellet bona sua redimere, debuerunt legitime citare ad recipiendum pecunias de bonis obligatis, seu quum non citant ad recipiendum pecunias, sed pro damnis terrestribus, petimus dari nobis dilationem ad statuendum minorennem fratrem nostrum, qui annos discretionis non habet, ad computandum ipsi annos discretionis actionemque istam suspendi... Nam et ex inscriptione praesenti et originali obligatoria apparet manifeste, quod non alio iure tenemur praefata bona, nisi modo obligatorio, de obligatione autem nemo tenetur condescendere, nisi legitime citatus... ad recipiendum pecunias etiam et ipsas non tenemur.

Postquam aut (s.) nos citabunt legitime, id respondebimus, quod de iure erit. Nunc autem, in eo passu, ex quo nullus minorennis citatus ad inscriptionem respondere tenetur, et nos petimus in iure communi conservatos esse, dilationem nobis dari et actionem suspendi, aliis iuribus defensis et remediis ac allegationibus quibusvis in robore reservantibus«.

Et iudicium, auditis partium propositionibus et responsis, decrevit: »Quia praefati Kochanowscy citati dilationem ad annos discretionis habere non debent, ideo iudicium citationis ulterius procedere in ea causa decrevit:

Quod decretum pars citata, videlicet praefati Kochanowscy non suscepitur (s.), sed cum eodem generosum Petrum Dunin Spoth, de Vola Spotowa, iudicem terrae sandomiriensis generalem, ad colloquia generalia radomiensia seu ad conventionem generalem Regni, ubicunque locorum proxime celebranda, per ministerialem terrestrem, Mathiam Zel de Maliczów, iuxta dispositionem statuti, movit, terminum sibi comparando in colloquiis generalibus radomiensibus aut in conventione generali Regni, ubicunque locorum proxime celebrandis, per eundem ministerialem praefigentem. Qui quidem ministerialis, quod praefatum iudicem, ex parte praefatae partis citatae, videlicet Kochanowskich, movit terminum sibi comparendo in colloquiis generalibus in Radom celebrandis, aut in conventione generali Regni ubicunque locorum proxime celebrandis die certa ab inhoatione eiusdem conventus, die inhoationis exclusa, quod horum ex his prius fuerit celebratum, praefixit et assignavit.

Et habent partes praefatae terminum in colloquiis generalibus... (ut supra).

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 405 verso).

208. Termini terrestres, ut supra.

Data est dilatio de iure hinc ad terminos proximos nobilibus Casparo, Joanni, Petro, Nicolao, Andreae et Jacobo Kochanowskim, fratribus germanis, indivisis in Syczyna heredibus, actoribus, contra nobilem Felicem Zieleński, de Zelanka sortis ipsius heredem, citatum, iuxta ipsorum actorum propositionem secundam citationis primae, qua ipsum citaverant, videlicet pro eo: »quod tu non attendes (s.) vadium, videlicet 200 marcarum inter antecessores tuos, de Zelanka heredes, et ipsorum fratrum heredes de Siczyna, per officium succamerariale vallatum, quod videlicet heredes de Siczyna, facta piscina in fluvio Luczymia et intra limites bonorum Zelanka ab una et Siczyna partibus ab altera, debuerunt habere liberam plantem, terram sumere in ripa utraque fluvii praefati pro reparatione et necessitate aggeris perpetualiter, prout ea

omnia litterae, ex actis succamerarialibus legitime et autentice emanatae, latius in se continent et obloquuntur. Et quum tu, superequitando, alias *nayechawszy,* manu armata et violenter, cum tuis coadiutoribus, ad locum, ubi terra sumebatur pro restauratione aggeris, eosdem fratres vi et violenter de labore praefato depercussisti, nec ipsam terram sumere permisisti, prout in eo contra te ministeriali terrestri et nobilibus in tempore et hora est protestatum. Quo facto, vadium praefatum 200 marcarum ad solvendum succubuisti. Pro quo vadio te citant iudicialiter, sis responsurus ex actis terrestribus, vel castrensibus radomiensibus seu succamerarialibus. Et habent habebuntque partes praefatae terminum hinc ad terminos proximos, iuxta ipsorum actorum propositionem secundam citationis primae dilationem praesentem ad munimenta et acta.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XVIII fol. 431 verso).

209. Actum in Radom f. 2 post dominicam Laetare proxima a. D. 1550 (poniedziałek, 17 marca).

Annae Cochanowska.

Comparens personaliter coram iure et actis praesentibus g. Valentinus Podlodowski, de Zuków et Ryków heres, publice et per expressum recognovit, quia g. Annae, relictae g. olim Petri Cochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, tenetur dare et solvere centum florenos pecuniae communis pro festo Nativ. Dni proxime venturo. In defectu vero solutionis praefatae summae, exhinc debebit et tenebitur sibi dare realem intromissionem et actualem possessionem in 6 medios laneos possessionatos in villa et hereditate Ryków, in quibus resident hi emethones, videlicet: in primo laboriosus Myasznik, in secundo Jarosz, in tertio Kruk, in quarto Choyka, in quinto Łuczki, in sexto Zabuła, per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum, de iure sibi additum. Per praefatam Annam et eius successores dicta bona tenendum... modo obligatorio a praefato festo Nativ. D. ad aliud et sic de anno ad annum usque ad exemptionem et praefatae summae centum fl. pecuniae communis plenariam et integram solutionem. Debet ac tenebitur ipse Valentinus ac suos successores obligat, praefatam Annam cum sua propinquitate occasione praefatorum bonorum tueri intercedere, evincere ab omnibus damnis et impedimentis quarumlibet personarum status, sexus et conditionis cuiusvis existentium qualiterque (s.) ab omni impetitione iuridica, nec non ab omnibus inscriptionibus prioribus et posterioribus super praefatis bonis cuicunque personarum factis vel fiendis (s.) citationibusque et concitationibus in praefata bona importatis vel importandis progressionibusque quibusvis iuribus ac perlucris super praefatis bonis continuatis, perductis et perducendis sub vadio

centum florenorum... eidem Annae et eius successoribus ad solvendum succumbendo. Pro quo vadio citatus ad quodcunque ius sive terrestre, sive castrense radomiense, exhinc in primo termino tanquam peremptorio parere, respondere, ac vadio praefato satisfacere tenebitur...

(A. ter. inscr. rad. lib. VII fol. 14 verso).

210. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iure et actis praesentibus nob. Casper Cochanowski, in Sziczina et Czarnolas sortis suae heres, publice recognovit, quia nobili Joanni Cochanowski de Wola Brudnowska tenetur dare et solvere decem octo florenos pecuniae communis pro festo s. Stephani protomartyris nunc instans proximo circa acta castrensia radomiensia, sub vadio similis summae 18 fl... eidem Joanni Kochanowski ad solvendum succumbendo. Pro quo vadio citatus extunc in iudicio terrestri aut castrensi radomiensi in primo termino tanquam peremptorio parere, respondere ac vadio praedicto satisfacere tenebitur eundem primum terminum, vera vel simplici infirmitatibus neque pro maiori differendo, nullisque aliis modis exquisitis et exquirendis, neque praescriptione terrestri ipsum Joannem et eius successores pro praemissis evadendo, sub amissione suae causae toties, quoties opus fuerit.

(A. ter. inscr. rad. lib. VII, fol. 19).

211. Actum in Radom f. 2 post Octavas Corporis Christi anno Domini 1350 (poniedziałek, 16 czerwca).

Aevae Białaczowska.

Comparens personaliter coram iure et actis praesentibus generosae Anna, relicta olim g. Petri Cochanowski... Catherina, relicta olim g. Laurentii Podlodowski, Helisabeth, consors g. Pauli Komorowski, Ursula, consors g. Jeronimi Curosz, sorores germanae legitimaeque successores generosi olim Andreae Białaczowski, fratris sui germani, ipsae, videlicet: Helisabeth et Ursula cum consensu praefatorum maritorum suorum, publice et per expressum, manu coniuncta et indivisa, recognoverunt, quia generosae Aevae, filiae g. Joannis Ostrolaczki (Ostrołęcki), relictae vero g. olim Andreae Białaczowski, de Podlaszna (Podłężna) Dambrowka et Policzna ac Volya Policzna heredis, reformationem dotis et dotalicii eidem Aevae, per praefatum olim Andream Białaczowski, maritum suum, fratrem vero earundem sororum, in medietate omnium bonorum ipsius hereditariorum ac obligatoriorum, per ipsum Andream in quibuscunque terris et districtibus quomodolicet habitorum, videlicet: Dąbrowka Podłężna, Policzna i Wola Policzna, super summa octingentorum flor. pecuniae communis ratione dotis et dotalicii factam, inscriptam et reformatam de bonis hereditariis praefatis Policzna et Wola Policzna et

de aliis ad eadem bona Policzna adiacentibus deportant et in bona hereditaria, videlicet: villam Dąbrówka et alia, ad id pertinentia, transferunt et important, iuxta tenorem prioris reformationis ipsius Aevae, per praedictum olim Andream Białaczowski, maritum suum, sibi factam et reformatam, ad quam quidem dotem et dotalitium praefatae Anna, Catherina, Helisabeth et Ursula, sorores germanae, recognoverunt, quia summam quingentorum flor. pecuniae communis per praefatum olim Andream Białaczowski eidem Aevae, consorti suae, in bonis suis hereditariis medietatis villae Policzna modo obligatorio inscriptam, eandem summam quingentorum fl... adiungunt et associant doti praefatae octingentorum fl... coniungendo summam praefatam quingentorum fl... cum eadem summa octingentorum fl. dotis, dotalicio tum pro ipsa Aeva salvo et in robore reservato, in qua summa, simul iuncta, videlicet mille trecentorum fl. pecuniae communis, ipsa Aeva eadem bona Dąbrówka cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus et proventibus ac adiacentibus ad eadem bona Dambrówka Podłężna pertinentibus et spectantibus, ac quomodolibet provenientibus... tenebit, habebit, possidebit, hoc etiam adiecto, quod ipsa Aeva Białaczowska debebit eadem bona Dambrówka Podłężna tenere et possidere ac eisdem utifrui ita late et longe, prout nunc eadem bona ipsa Aeva tenet et possidet iuxta priores inscriptiones et litteras inter bona praefata Dambrowka Podłężna, Jankowicze, Broth (Grut?) et Gutów factas et inscriptas; et si in eisdem bonis Dambrówka Podłężna per ipsam Aevam aliquid imminuatum fuerit, extunc ipsas Annam, Catherinam, Helizabeth et Ursulam, sorores, et earum successores pro praemissis nulla praescriptione terrestri evadere debet. Insuper etiam praefata Aeva Białaczowska de bonis praefatis Dąbrówka Podłężna eisdem Annae, Catherinae, Helizabeth et Ursulae sororibus et earum successoribus, quam diu in sede viduali permanserit, condescendere non debet nec tenebitur. Postquam ad secundas nuptias convolaverit, seu secundum matrimonium contraxerit, extunc eisdem Annae, Catherinae, Helizabeth et Ursulae sororibus, de bonis praefatis Dąbrówka Podłężna condescendere tenebitur, ac eadem bona ipsis sororibus munda et libera, recepta prius ab ipsis summa praefata superius expressa, videlicet mille trecentorum fl. pec. com. nec non dotalicio iuxta iuris communis observantiam mittere debet, circa quam condescensionem de bonis praefatis Dąbrówka Podłężna extunc debebit et tenetur ipsa Aeva eisdem Annae, Catherinae, Helizabeth et Ursulae sororibus easdem res mobiles, quas pro nunc circa se ipsa Aeva retinet vigore reformationis suae restituere, hoc est: scutellas staneas tredecim, talaria duodecim, coclearia argentea sex, pecora cornuta septuaginta duo, equineae sex, lagenas, alias *fflasz puzdro*. Nihilominus tamen, quod si et in quantum ex divina permissione et ex casu infortuito aliquod damnum in

praefatis rebus supervenerit, extunc ipsa Aeva eadem bona eisdem Annae, Catherinae, Helizabeth et Ursulae sororibus resarcire non tenebitur, nec eadem damna a praefata Aeva repetere debent. Debentque ac tenebuntur praefatae Anna, Catherina, Helizabeth et Ursula, sorores germanae, praesentibusque se et suos successores obligant praefatam Aevam occasione bonorum praefatorum tueri, intercedere, evincere et liberam facere ab omnibus inscriptionibus... perlucris quibusvis iuris super praefata bona quomodolibet importatis... ac omnibus damnis et impedimentis quarumlibet personarum sub damnis terrestribus eidem Aevae ad solvendum toties, quoties opus fuerit, succumbendo. Pro quibus damnis terrestribus si se ipsa sorores, videlicet Anna, Catherina, Helizabeth et Ursula citare permiserint ad quodcunque ius, sive terrestre, sive castrense radomiense, extunc in primo termino tanquam in peremptorio stare, parere et respondere pro damnisque terrestribus satisfacere tenebuntur... Poteritque praefata Aeva easdem Annam, Catherinam, Helizabet et Ursulam sorores in eodem termino primo in toto suo lucro iudicialiter condemnare non evadendoque ipsam Aevam pro praemissis omnibus bello, colloquio, conventione generalibus, litteris regalibus, statuto novo et veteri, neque praescriptione terrestri nullisque aliis modis exquisitis et exquirendis, sive iudicialiter, sive extraiudicialiter, sub amissione totius causae et nihilominus damna praefata terrestria succumbendo et eisdem satisfaciendo, utique praemissa omnia et singula in praesenti inscriptione expressa et specificata facere et componere, sub aliis et similibus damnis terrestribus tenebuntur.

Et hic stans personaliter praefata generosa Aeva, filia g. Joannis Ostrolanczki, cum consensu eiusdem patris sui praesentaneo super eandem inscriptionem consensit, praesentibusque consentit, eamque pro rato et grato suscepit, ac eandem reformationem suam dotis et dotalicii summamque praefatam quingentorum fl... modo obligatorio inscriptam de bonis praedictis Policzna et Wola Polyczka deportavit et in bonis Dambrówka pro se in robore reservavit.

(A. ter. inscr. rad. lib VII fol. 20 verso).

212. Actum et datum, ut supra.

Annae Cochanowska.

Comparens personaliter coram iure et actis praesentibus g. Ursula, filia g. olim Jacobi Białaczowski, consors vero g. Hieronimi Curosz, cum consensu eiusdem mariti sui praesentaneo, publice recognovit, quia g. Annae Cochanowska, relictae olim g. Petri Cochanowski... tenetur dare et solvere quinquaginta fl. pecuniae communis monetae et numeri polonicalis pro festo Nativ. Dni proxime venturo. In defectu vero solutionis praefatae summae, extunc debebit et tenebitur sibi dare realem

intromissionem pro illo tempore, sicut nunc in totam et integram sortem suam hereditariam ipsam quomodolibet inter alias sorores post olim g. Andream Białaczowski, fratrem ipsarum germanum, in Wola Policzna concernentem, per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum de iure sibi iam exnunc ad hoc additum, per praefatam Annam praefata bona tenendum et possidendum modo obligatorio... usque ad exemptionem et summae praefatae totalem exsolutionem... et debet ipsam Annam tueri et intercedere a qualibet persona status et sexus utriusque generaliter ab omni impetitione iuridica sub vadio quinquaginta fl. pecuniae communis...

(A. ter. inscrip. rad. lib. VII fol. 30).

213. Termini terrestres, qui fuerunt celebrati in Radom f. 2 post f. conversionis s. Pauli prox. a. D. 1551 (poniedziałek, 26 stycznia).

Ministerialis terrestris Mathias Macział, prout fuit additus de iure g. Stanislao Konarski, de Konary sortis ipsius heredi, actori, ad pronuntiandum eidem rotam iuramenti contra g. Annam, relictam olim g. Petri Kochanowski... tenutricem reformationis ipsius in Syczyna, Barycz, citatam, recognovit, quia praefatus Stanislaus Konarski praestitit corporale iuramentum et citata Anna debet solvere poenam XV, alias trium marcarum parti et iudicio totidem et tenebitur extradere seu restituere Simonem, cmethonem, pro quo citatur cum omnibus rebus ipsius.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 80).

214. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium decrevit, fore liberum et absolutum pro hac vice venerabilem Felicem Rogowski, abbatem cum ipsius conventu monasterii sieciechoviensis, Garbatka, Janików et Rambiertów heredem, citatum ad instantiam generosarum: Annae g. olim Petri Kochanowski..., Katherinae, g. olim Laurentii Podlodowski, relictarum, necnon Helisabeth, Pauli Komorowski, Ursulae Jeronimi Kurosz, coniugum, sororum germanarum, de Policzna heredum, actricum, qua citatione ipsum citaverant occasione non administrandae iustitiae cum universis cmethonibus de villa Janików et Rembiertów pro excisione sex sexagenarum roborum pinaticorum in b o r a villae Policzna per cmethones praefatos, prout ipsa citatio praefatarum actricum latius canit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 91).

215. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam n. Annam Kochanowska, relictam olim g. Petri Kochanowski, de Syczyna, Barycz et

Wola Szelężyna tenutricem, citatam ab instantia et citatione propositionibus primis venerabilis Mathiae, canonici cracoviensis, ac nobilium Petri, Pauli, Felicis, Bartholomei et Martini Zieleńskich, fratrum germanorum, indivisorum in Zelanka et Wola Zelyeńska heredum, actorum, qua ipsam citaverant occasione non administrandae iustitiae cum universis cmethonibus suis de villa Barycz, qui miserunt familiam suam cum equis et pecoribus super hereditatem ipsorum Zhelyenska Volya et depabulaverant frumenta diversi generis.

(A. ter. inscr. et decret rad. lib. XIX fol. 93 verso).

216. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Laetare, a. 1551 (poniedziałek, 9 marca).

Iudicium decrevit fore liberum et absolutum n. Casparum Kochanowski, in Czarnolas sortis ipsius heredem, citatum, ab instantia et impetitione citationis venerabilis Joannis Rogowski, actoris, qua ipsum citaverat occasione non administrationis iustitiae cum laboriosis cmetonibus suis de villa Czarnolas, qui cmethones, venientes de villa Czarnolas in hereditatem villae Rogów, receperunt praefato Joanni Rogowski fenum, frumenta hiemalia, nec non siliginis cassulas 10, nec non pecora, boves, vaccas, et scrophas et hoc, ex quo praefatus Caspar Kochanowski, citatus, coram iure docuit, quod eundem actorem super similem citationem in terminis hic proxime praeteritis in evasione iudicialiter condemnavit et ideo iudicium eundem citatum liberum fore a praefata citatione decrevit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 141).

217. Actum in castro radomiensi. f. 5 post d^cam^ Jubilatae, alias ipso die festi s. Adalberti, a. 1551 (czwartek, 23 kwietnia).

Comparens coram officio g. Adam Tymieński, de Jasieniec et Wola Siekierzyna heres, publice recognovit, quia g. Annae Kochanowska, relictae olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, tenetur dare et solvere 330 fl. pro terminis terrestribus, aut actorum terrestrium positione, quod horum prius in Radom fuerit celebratum post festum Nativitatis Domini proxime venturum; casu vero, quo praefatus Adam Tymieński praefatam summam 330 fl., eidem Annae pro tempore praefato non solverit, extunc prout exnunc tenebitur dare realem intromissionem et actualem possessionem in villam seu totam sortem villae Wola Siekierzyna et molendinum et omnia bona ad eandem villam pertinentia...

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 435).

218. Actum, ut supra, f. 4 ante festum Pentecosten, a. 1551 (środa, 13 maja).

Comparens coram officio et actis praesentibus g. Martinus Cadzanowski (Kazanowski), de Cadzanów (Kazanów) et Bogusławice heres, publice recognovit, quia g. Annae Kochanowska, relictae olim g. Petri Cochanowski... de Szyczyna dotis reformationis advitalitatisque suae tenutrici, tenetur dare et solvere 600 flor. pecuniae communis, hinc pro terminis terrestribus aut actorum terrestrium positione, quod horum prius in Radom post festum Nativitatis Domini proxime venturum celebratum fuerit; casu vero, quo pro tempore praefato non dederit, aut solvere quovismodo neglexerit, extunc dedit sibi Annae praefatae realem intromissionem et actualem pacificamque possessionem in totam villam suam hereditariam Bogusławice cum omnibus ad eandem villam pertinentibus, quae bona praefata Anna tenebit et possidebit modo obligatorio in summa praefata ab uno festo Nativ. Dni ad aliud. usque ad exemptionem et summae praefatae plenariam solutionem, cum pleno iure et toto dominio...

(A. castr. inscr. rad. lib. III fol. 439).

219. Termini terrestres peremptorii in Radom, feria 2 ipso die Conversionis s. Pauli (poniedziałek, 25 stycznia) 1552 anno.

Pro parte generosae et nobilium Annae, relictae olim g. Petri Kochanowski... Caspari, Petri, Joannis, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, tenutariorum bonorum Brzozowica, citatorum, quia nobiles Joannem et Paulum Rogowskie, heredes in Brzozowica, actores, in evasione iudicialiter condemnaverunt, qua eosdem pro praesenti positione actorum citaverant in haec verba: »Ad tollendum et recipiendum pecunias, quas vos habere praetenditis in bonis ipsorum hereditariis Brzozowica, qua(s.) bona praefati Joannes, Paulus cum aliis fratribus suis, patri vestro, olim Petro Kochanowski, modo obligatorio, inscripserant et quae bona praefati Joannes et Paulus Rogowscy tanquam heredes exemere volunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 224).

220. Actum, ut supra, f. 2 post dominicam Laetare proxima a. D. 1552 (poniedziałek, 28 marca).

Prout n.⁊n. Stanislaus, Jacobus, Mathias, Paulus et Albertus Długoiowscy, fratres germani, heredes in Długoiów, tanquam actores, citaverant pro terminis terrestribus nobiles Casparum, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream et Jacobum Kochanowskie, filios olim Petri, iudicis terrae sandomiriensis, citatos ad recipiendum pecunias, quas se in bonis ipsorum hereditariis villae Długoiów praetendissent habere inscriptas,

iudicium decrevit: praefatis Kochanowskim citatis pecunias, videlicet 46 marcas, recipere et de bonis praefatorum condescendere.

(A. rer. inscrip. et decret rad. lib. XIX fol. 238 verso).

221. Actum et datum, ut supra.

Alloquebatur iudicialiter gen. Anna, relicta olim Petri Kochanowski... de Siczyna tenutrix, tanquam actrix, contra nobilem Beatam Sadowska de Klonowiec, reformationis ipsius tenutricem, citatam, occasione non restitutionis laboriosi emethonis sui profugi ad bona ipsius Klonowiec, et iudicium decrevit eidem actrici in instanti praestare corporale iuramentum. Et in continenti hic idem (s.), stans personaliter coram iudicio ministerialis terrestris, recognovit: quia ipsa Sadowska citata eandem actricem de iuramento dimisit liberam. Iudicium decrevit: quia Beata Sadowska debet eundem emethonem restituere sub poena XV alias trium marcarum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. ltb. XIX fol. 239).

222. Actum in castro radomiensi, feria 5 post dominicam Laetare a. 1552 (czwartek, 31 marca).

Comparens coram officio g. Anna Cochanowska, relicta olim g. Petri Cochanowski, iud. ter. san., de Siczina dotis reformationis suae tenutrix, tanquam tutrix puerorum, videlicet: Nicolai et Andreae, recognovit, quia bona ipsorum seu sortes hereditarias, quascunque habent inter alios fratres ipsos iure successionis concernentes in villis Konary et alias bonis, videlicet Czarnolas, quas sortes praefatas, ipsa Anna tanquam mater possidebat, generoso Casparo Cochanowski de Czarnolas, filio suo seniori natu, arendavit et modo arendae inscripsit hinc ad decursum anni unius.

(A. castr. inscr. rad. lib IV fol. 30).

223. Actum, ut supra, f. 6 post dominicam Conductu Paschae, a. 1552 (piątek, 29 kwietnia).

Comparens coram officio venerabilis Gregorius Podlodowski, canonicus cracoviensis et in Sólków heres, publice recognovit, quia g. Annae Cochanowska, relictae olim g. Petri Cochanowski... in Siczina tenutrici, tenetur dare et solvere 400 fl. hinc pro festo s. Stephani protomartiris proxime venturo, sub vadio similis summae; in defectu vero solutionis summae praefatae pro tempore praefato tenebitur sibi Annae dare realem intromissionem in totam sortem ipsius villae Sólków, quae bona ipsa Anna possidebit modo obligatorio ab uno festo Nativitatis Dni ad aliud et sic de anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae 400 fl. plenariam solutionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. XIX fol. 42).

224. Actum, ut supra, dominica Exaudi, alias ante festum Pentecosten proxima a. 1552 (29 maja).

Comparens coram officio g. Nicolaus Maciejowski, de Maciejowice et villa Godzisz heres, publice recognovit, quia g. Annae Cochanowska, relictae olim g. Petri Cochanowski... tenetur dare et solvere fl. 500 hinc pro festo Nativitatis Dni proxime venturo, in defectu vero solutionis summae praefatae pro tempore praefato extunc tenebitur sibi dare realem intromissionem in bona sua hereditaria dicta Godzisz, quae ipsa Anna tenebit modo obligatorio ab uno festo Nat. Dni ad aliud et sic de anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae exsolutionem cum omni iure, dominio etc.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 56).

225. Termini ter. in Radom celebrati f. 2 post festum s. Johannis Baptistae proxima a. D. 1552 (poniedziałek, 27 czerwca).

Pro parte generosae Annae, relictae olim Petri Kochanowski... actricis, quia nobilem Mathiam Kowalski, in Klikawa sortis ipsius heredem, citatum pro eo, »quia tu veniens in fundum hereditatis villae Jaroszyn, tenutae protunc ipsius Annae, violenter recepisti sibi 20 cassulas avenae in agris hereditatis praefatae Jaroszyn, laboriosi ipsius proprii«, iudicialiter condemnavit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 248).

226. Termini ter. et data, ut supra.

Pro parte g. Annae, relictae g. Petri Kochanowski... actricis, quia nobilem Jacobum Kroczowski, de Minori Kroczow sortis ipsius heredis, citatum, in toto suo lucro iudicialiter condemnavit, iuxta ipsius actricis citationem literalem, qua ipsam citaverat in haec verba: »Quia tu non vis sibi restituere cmethonem ad te profugum«.

Ius decrevit: »iudicialiter sis responsurus«.

(A. ter. inscrip. et decret. rad. lib. XIX fol. 278).

227. Actum et datum, ut supra.

Iurabit ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos n. Stanislaus Sławek, de Majori Strykowice sortis suae heres, citatus, contra generosam Annam, relictam olim g. Petri Kochanowski... in Siczyna tenutricem, actricem, in hanc rotam: »quomodo ipse Stanislaus praefatae Annae non falcostravit pratum in fundo hereditatis villae Wola Szelężyna, tenutae ipsius Annae, nec falcostratum fenum in domum suam non induxit, neque ad utilitatem suam convertit, ita ipsum Deus adiuvet et

sancta Crux«. Et habent partes praefatae terminum iuramenti ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 12 verso).

228. Actum et datum, ut supra.

Famatus Stanislaus Nasiatka, civis et mercator radomiensis, actor, contra generosas Ursulam Kuroschowa et Catherinam Podlodowska, relictam olim Laurentii Podlodowski, sorores germanas nobilis olim Andreae Białaczowski de Policzna, citatas; reliquas vero, videlicet Annam Kochanowska, relictam olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis et Elisabeth Komorowska, consortem Pauli Komorowski, ipse actor obmisit, quas in simul cum eisdem Ursula et Catherina citaverat, habent terminum iuramenti, quantum pro interesse ipsarum Ursulae et Catherinae pertinet, hinc ad terminos proximos in eodem vigore, prout hodie habere debuerunt iuxta ipsius actoris citationem, decretum iudicii, rotam iuramenti actor personaliter et a praefatis Ursula et Catherina citatis nobilis Hieronimus Kurösch terminum inscripserunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib XX fol 70 verso).

229. Actum in castro radomiensi, feria 4, ipso die ss. Petri et Pauli apostolorum a. 1552 (środa, 29 czerwca).

G. Anna Cochanowska, relicta olim g. Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, de Syczyna dotis reformationis suae et in Krzyżanowice certae sortis tenutrix, publice recognovit, quia g. Petro Pękosławski bona tenutae suae, videlicet medii lanei possessionati in hereditate villae Krzyżanowice, quae sibi ipsa Anna per nob. Stanislaum Krzyżanowski modo obligatorio in certa summa habet inscripta et obligata, inscripsit in 10 marcis ac sibi de praefatis bonis medii lanei libere condescendit omneque ius suum super ipsum Petrum plenarie transfundit (s.) cum omni iure, proprietate et toto dominio.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 60).

230. Actum feria et anno, ut supra.

Comparens coram officio g. Anna Cochanowska, relicta olim Petri Cochanowski, iudicis ter. sand., de Syczyna et in Pczyn tenutrix, publice recognovit, quia sibi g. Martinus Cadzanowski (Kazanowski), de Cadzanów et in Pczyn heres, satisfecit pro summa 200 fl., quam summam ipse Cadzanowski filiis ipsius Annae, ex olim Petro Cochanowski procreatis, in certis bonis villae Pczyn modo obligatorio inscripserat et obligaverat, ratione cuius satisfactionis ipsum Martinum nomine suo et filiorum suorum praesentibus quietat et inscriptionem super praefata bona cassat et mortificat.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 62 verso).

231. Actum, ut supra, feria 4, ipso die festi s. Bartholomei a. 1552 (środa, 24 sierpnia).

Comparens coram actis praesentibus castri radomiensis vener. Cristopherus Zaborowski, praepositus szidloviensis, in Zaborowie et Swiniów heres, publice recognovit, quia g. Annae Cochanowska, relictae olim Petri Cochanowski, de Syczyna tenutricae, tenetur dare et solvere 50 flor. hinc pro festo Nat. Dni proxime venturo; casu, quo pro tempore praefato summam praefatam non dederit, extunc in crastino eiusdem festi Nativitatis Dni tenebitur sibi dare realem intromissionem in totum suum praedium in villa Świniów, per ipsam tenendum, habendum... modo obligatorio in praefata summa ab uno festo Nativitatis ad aliud...

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 70 verso).

232. Termini terrestres in Radom f. 2 post festum s. Hedvigis, anno 1552 (poniedziałek, 17 października).

Pro parte Annae, relictae g. Petri Kochanowski... actricis, quia contra Petrum Jaroski, de Jaroszyn heredem, concitatum adstitit terminum ad solvendum et satisfaciendum sibi pro poena 3 marcarum per iudicium terrestre radom... decreta, et hoc ob non datam intromissionem in medium laneum, in villa Jaroszyn per ipsum Petrum praefatae Annae inscriptum, prout iudicii decretum obloquitur et latius canit, qui quidem Petrus iuri parere minime curavit.

Et iudicium visa contumacia et rebellitate praefati concitati, eidem actrici addidit ministerialem ad intromittendum ipsam in bona praefati concitati, super quibus se perlucra ipsius actricis extendunt. In defectu vero intromissionis iudicium eandem actricem ad dominum capitaneum loci pro executione fienda remittit.

(A. ter. inscr. et decret. lib. XIX fol. 309 verso).

233. Termini et data, ut supra.

Remissi sunt de iure terrestri radomiensi ad ius dni succamerarii terrae sandomiriensis nobiles Caspar. Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, de Syczyna et Barycz heredes, actores ex una et nobilis Joannes et Martinus Zieleńscy, de Zelanka heredes, citati, partibus ex altera, iuxta ipsorum actorum citationem faciendam, qua ipsos citaverant ad faciendum limites seu granicies, ubi non sunt, et ad renovandum, ubi sunt, inter bona hereditaria Syczyna et Barycz ipsorum actorum parte ab una, et ipsorum etiam hereditaria Zielanka et Wola Zyeleńska parte et pariete, ab altera.

(A. ter. inscr. et decret.rad. lib. XIX fol. 315 verso).

234. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium causam et actionem inter laboriosum Joannem Lipiec de Barycz, subditum et emethonem g. Annae, relictae olim g. Petri Kochanowski de Syczyna et Barycz tenutricis, ex una et nobiles Felicem et Bartholomaeum Zieleńskie, fratres germanos, indivisos, in Zyelanka sortis ipsorum heredes, citatos, partibus ex altera, iuxta ipsius actoris citationem, qua ipsos citaverat, quomodo ipsi superequitando vi et violenter cum coadiutoribus suis in fundum et hereditatem Barycz prata in praefata hereditate iacentia immissis pecoribus depabulaverunt et depascerunt (s.), alias iuxta citationem ipsius actoris latius canentem suppendit et prorogavit, hinc ad terminos proximos ad determinationem granicierum, pro quibus praefata Anna iure agit. Et post determinationem granicierum praefatarum, partes praefatae habent habebuntque terminum hinc ad terminos proximos, iuxta ipsius actoris citationem suppensionem praesentem et acta.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 216 verso).

235. Termini terrestres, ut supra.

Proposuit iudicialiter providus Stanislaus Lask(a) de Zyelanka, ministerialis terrestris, contra Annam Kochanowska de Siczyna pro eo, quia dum ipse officium ministerialem sui exercebat, super ipsam ac filios eius occasione quarundam iniuriarum portabat citationes, extunc ipsa in ipsum violenter irruit ac in via benivola accepit et in curia in catenis detinuit et citationes, per eum positas, eundem vocare compulit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 396 verso, 397).

236. Termini terrestres, ut supra.

Proposuerunt iudicialiter Felix, Bartholomaeus et Martinus Zieleńscy contra Annam Kochanowska, relictam olim Petri Kochanowski, et Casparum ac Joannem Kochanowskie, iuxta suam citationem, qua ipsos citaverant pro excisione borae in hereditate Zielanka ipsorum Zieleńskich hereditariae.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 395).

237. Termini, ut supra.

Proposuerunt iudicialiter Felix Zieleński contra nobilem Annam Kochanowska de Siczyna et Barycz reformationis ipsius tenutricem, citatam, qua eandem pro interesse suo citavit, quia ipsa aggerem circa piscinam, in villa Zyelanka sitam, diruisset ac pisces ex eadem piscina ad piscinam suam emisisset. Ex adverso pars citata dixit: »Domine iudex, super citatione partis actoreae respondere non teneor ex eo, quia plures heredes sunt in bonis Zielanka et plures fratres aequales et par ius

cum praefato actore habentes, sine quibus agere non potest, qui apparent esse participes actionis tanquam eiusdem fundi heredes, praecipue cum haec actis concernit fundum, nec est personalis iniuria et ideo respondere non teneor, quare peto me liberam pronuntiari«. Et iudicium decrevit: praefatae parti citatae respondere et ulterius procedere.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 409).

238. Termini, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberos: Mathiam, canonicum cracoviensem, Petrum, Paulum Zieleńskie, fratres germanos, in Zyelanka heredes, citatos, pro hac vice ab instantia Casparis, Joannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, fratrum germanorum, de Siczyna et Barycz heredum, actorum, qua citatione praefati actores citaverant eosdem Zieleńskie pro violenta disiectione et annihilatione 30 scopulorum dividentium bona ipsorum Siczyna et Barycz et ipsorum Zieleńskich, Zyelanka, et 60 signorum granicialium in arboribus excisorum, alias prout de praemissis citatio praefatorum latius disponit et hoc ex eo, quia non concordat manus datae scriptae cum citatione praefata, ideo iudicium eosdem Zieleńskich decrevit fore liberos pro hac vice, sed citent actores debite secunda citatione denuo, si volunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 417).

239. Termini, ut supra.

Iudicium causam et actionem inter Casparum, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream et Jacobum Kochanowskie, fratres germanos, de Siczyna et Barycz heredes, ex una, et Felicem, Bartholomaeum et Martinum Zieleńskie, in Zyelanka sortium ipsorum heredes, citatos, partibus ex altera, iuxta ipsorum actorum citationem literalem, qua praefati Zieleńskie citaverant pro violenta excisione borae et silvae ipsorum actorum propriae, in hereditate Barycz iacentis, ac pro violenta retentione fluvii Luczymia in fundo ipsorum actorum, ubi aqua de molendino ipsorum defluit, suspendit et prorogavit ad determinacionem granicierum inter bona praefatorum actorum Siczyna et Barycz ex una et praedictorum citatorum Zielanka, partibus ex altera, pro quibus graniciebus praefati actores iure agunt, et post determinationem eorundem granicierum, partes praefatae habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 421).

240. Actum in castro radomiensi f. 2 ipso die s. Stephani a. 1552 (poniedziałek, 26 grudnia).

Comparens coram officio gen. Eva Białaczowska, relicta olim Andreae Białaczowski de Dombrówka et Policzna, dotis reformationis suae

tenutrix, publice recognovit, quia sibi g. Anna Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski..., Catherina, relicta olim Laurentii Podlodowski, Elisabeth Comorowska et Ursula, consors legitima Hieronimi Kurosz (s.), sorores germanae et successores Andreae Białaczowski, pro summa 40 marcarum manu coniuncta satisfecerunt iuxta inscriptionem suam terrestrem radomiensem.

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 94).

241. Termini terrestres peremptorii, qui fieri debuerunt f. 2 post festum conversionis s. Pauli a. D. 1553 (poniedziałek, 30 stycznia).

Manifestabatur coram iure et actis praesentibus g. Anna Kochanowska, relicta olim g. Petri Kochanowski... contra generosum Nicolaum Macieiowski de Macieiowice, quia parata fuit ab ipso suscipere transportationem inscriptionis castrensis radomiensis sibi super summam 600 flor. super bonis villae dictae Godzisz inscriptae, necnon parata fuit ab ipso eandem summam recipere, alias prout de praemissis inscriptio praefata latius canit. Qui praefatus Nicolaus non fuit, nec inscriptioni praefatae satisfacere curavit. Ideo contra ipsum praefata Anna solemniter protestata est.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 400).

242. Actum in castro radom. f. 5 ipso die Purificationis Mariae a. 1553 (czwartek, 2 lutego).

Comparens coram officio g. Anna Cochanowska, relicta olim Petri Cochanowski..., de Syczyna tenutrix, publice recognovit, quia g. Christophero Sobek, capitaneo soleczensi, bona tenutae suae villae totius dictae Godzisz, sibi per Nicolaum Macieiowski in summa 500 fl. inscripta, ac sibi de praefatis bonis ac de omni iure suo, super eisdem bonis habito, libere condescendit omneque ius suum in praefatum Christopherum Sobek plenarie transfundit (s.).

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 101).

243. Actum feria et anno, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Anna Cochanowska, relicta olim Petri Cochanowski... de Syczyna tenutrix, publice recognovit, quia sibi Gregorius Podlodowski, referendarius S. Regiae Mtis, canonicus cracoviensis, in Sulków heres, satisfecit pro summa 400 fl., quam sibi per ipsum habuit inscriptam et obligatam in certis bonis sui hereditariis villae Sulków, ratione cuius satisfactionis pro praefata summa 400 fl. ipsum quitavit.

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 102 verso).

244. Actum in Radom f. 2 post d^cam^ Lactare proxima anno 1553 (poniedziałek, 13 marca).

Philippi Cochanowski puerorum.

Comparens personaliter coram iure et actis praesentibus n. Stanislaus Rzuchowski, filius olim Seraphini de Sulgostów, publice et per expressum recognovit, quia nobilibus pueris generosi Philippi Cochanowski ex generosa Zophia, matre eiusdem Stanislai, primi matrimonii procreatis et procreandis, 64 fl. pecuniae communis monetae et numeri polonicalis pro necessitate sua receptos, ad summam priorem capitalem 300 fl. pecuniae communis ipsis pueris, eiusdem Philippi per eundem Stanislaum suo et nobilis Adae, fratris suis germani nominibus, in bonis, seu sortibus ipsorum hereditariis villarum Jelonek et Radz modo obligatorio inscriptam ascripsit praesentibusque ascribit, ac in eandem obligationem eiusdem pueris praedicti Philippi totas et integras suas hereditarias ipsum Stanislaum quomodolibet post mortem praedictae Zophiae in bonis Sulgostow et Drążno concernentes adiungit et associat, coniungendo summam praesentem cum priori, illamque inscriptionem per istam et istam per illam approbando et ratificando, ita, quod in summa simul iuncta, videlicet 364 fl.... pueri praedicti Philippi Cochanowski, bona praedicta in bonis praedictis: Sulgostów, Radz, Drążno et Jelonek tenebunt et possidebunt modo obligatorio, usque ad exemptionem et summae praefatae, simul iunctae 364 fl...., plenariam et integram exsolutionem, alias iuxta inscriptionem priorem capitalem super summa 300 fl. pecuniae communis factam et praesentem ascriptionalem conditionesque in eisdem descriptas latius obloquentes.

(A. ter. inscr. rad. lib. VII fol. 277 verso).

245. Actum in Radom feria 2 post octavas Corporis Christi proxima, anno 1553 (poniedziałek, 12 czerwca).

Annae Cochanowska.

Comparens coram iure nob. Petrus Jaroski de Jaroszyn, recognovit, quia g. Annae, relictae olim g. Petri Cochanowski... satisfaciendo eidem Annae pro vadio 10 marcarum, medium laneum possessionatum in villa Jaroszyn cum omni iure in summa 10 mar. inscripsit et obligavit, per praefatam Annam praefata bona tenendum et possidendum modo obligatorio, ab hinc, ab anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae 10 marcarum plenariam et integram persolutionem. Iamque sibi Annae praefatus Petrus exnunc dat et dedit realem intromissionem et actualem possessionem in praefatum medium laneum.

(A. ter. inscr. rad. lib. VII fol. 303).

246. Termini ter. peremptorii, qui fuerunt in Radom celebrati f. 2 p. octavas Corporis Christi proxima, a. D. 1553 (poniedziałek, 12 czerwca).

Iudicium decrevit fore liberum et absolutum n. Stanislaum Figa, de Młodnice sortis suae heredem, citatum ab instantia generosorum: Casparis, Joannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, fratrum germanorum, de Konary et praefata Młodnice heredum, actorum, qua ipsum citaverat occasione violentae excisionis silvae et in ea roborum et hoc ex eo, quia praefati Kochanowscy, actores, visionem per iudicium terrestre radomiense inter illos decretum tempore et loco suis non attentaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib XIX fol. 343 verso).

247. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam pro hac vice generosam Annam Kochanowska, relictam g. Petri Kochanowski .. tenutricem de Sycyna et Barycz, citatam ab instantia laboriosi Thomae, navigatoris antiqui et subditi n. Petri Jaroski de Jaroszyn, qua ipsam citaverat occasione violentae receptionis equi ipsius valoris 10 marcarum pecuniae et hoc ex eo, quia ipse actor in citatione sua praefata non descripsit, quo iure ipsa Anna citata sit possessor eorundem bonorum Barycz, de quibus eandem ideo ipse actor citet debite denuo, si vult.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 351).

248. Termini terrestres, ut supra.

Generosae: Anna, olim Petri Kochanowski, iud. ter. sand., Catherina, olim Laurentii Podlodowski, relictae; Elisabeth, Pauli Komorowski, Ursula, Jeronimi Kurosz, coniuges, sorores germanae, de Policzna heredes, actrices, contra Nicolaum Leżeński, habent terminum ad proximos terminos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 476 verso).

249. Data, ut supra.

Laboriosus Valentinus Gołąbek, subditus g. Annae, relictae olim Petri Kochanowski, in Siczyna et Barycz tenutricis, contra Joannem et Martinum Zieleńskie habet terminum ad proximos terminos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 478 verso).

250. Data, ut supra.

Laboriosi: Andreas, molendinator, Mathias Kozak, advocatus, Adam Kosek et alii subditi de Barycz g. Annae relictae olim Petri Kochanowski, in Siczyna et Barycz tenutricis, actores contra Joannem et Mar-

tinum Zieleńskie, fratres germanos, in Zielanka heredes, citatos, habent terminum ad proximos terminos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 479).

251. Data, ut supra.

G. Adam Dziubałtowski, in Dziubałtów heres, actor, contra generosas Annam, olim Petri Kochanowski, Catherinam, olim Laurentii Podlodowski, relictas, Elisabeth, Pauli Komorowski, Ursulam, Jeronimi Kurosz, consortes, in Policzna et Dambrówka heredes, citatas, habent terminum iuramenti ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 487 verso).

252. Data, ut supra.

G. Anna, relicta olim Petri Kochanowski... actrix, contra g. Andream Gniewosz de Sarnów citatum, habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 510).

253. Data, ut supra.

Iurabit ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos g. Anna, relicta olim Petri Kochanowski..., actrix, seu actorum terrestrium positione, quod horum ex his prius celebratum fuerit, contra nobilem Stanislaum Koracz, in Grzmucin heredem, citatum, in hanc rotam: »quomodo laboriosus Joannes Gogol, cmetho, pro quo citat, quem ad se post positionem citationis praesentis redigisse (s.) recognovit, est ipsius proprius et quod pro eodem non neglexit agere per praescriptionem terrestrem, ita ipsam Deus adiuvet et sancta Crux« et habent partes praefatae terminum iuramenti ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 538).

254. Data, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam pro hac vice g. Annam, relictam olim Petri Kochanowski, in Syczyna tenutricem, citatam ab instantia Stanislai Koracz de Grzmucin sortis ipsius heredis, actoris, qua citatione ipsam citaverat occasione non extraditionis laboriosi Felicis, dicti Król, subditi ipsius Annae, profugi, et hoc ex eo, quia praefatus Stanislaus actor non descripsit proprie, ad quam villam cmetho, pro quo citat, profugit; ideo iudicium decrevit... Annam... citatam, fore liberam.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 540 verso).

255. Data, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam g. Annam Kochanowska, olim Petri relictam, in Policzna et Wilcza Wola heredem et in Siczyna et Barycz tenutrix (s.), contra nob. Joannem Krampski, de Krampa heredem, habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 554 verso).

256. Data, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam g. Annam Kochanowska, olim Petri relictam, in Policzna et Wilcza Wola heredem et in Siczyna et Barycz modo reformationis tenutricem, citatam ab instantia Joannis, molendinatoris, subditi vero Zielińskich, fratrum germanorum, qua eandem citaverat occasione violentae abactionis 40 vaccarum, 50 bovium ac 30 ovium de hereditate ipsorum Zelanka et in forestam ipsius in Siczyna impulsionis et hoc ex eo, quia in citatione non est descriptum, unde, de qua villa sit ipse actor, qui citat, sed citet denuo debite, si vult.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 555 verso).

257. Data, ut supra.

Iurabit ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos Anna, relicta olim Petri Kochanowski, in Policzna heres, citata, contra Jacobum Mytko de villa Zelanka, subditum Pauli Zieleński, in hanc rotam: »quomodo praefato Jacobo Mytko non recepit violenter in agro ipsius proprio in hereditate villae Zelanka centum cassulas siliginis hiemalis et 40 tritici etiam hiemalis (s.) laboriosi ipsius proprii, ita ipsam Deus adiuvet et sancta Crux«.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 571 verso).

258. Data, ut supra.

Iurabunt ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos Petrus, Paulus, Bartholomaeus, Felix et Martinus Zieleńscy, fratres germani, de Zyelanka heredes, citati, contra nobiles Casparum, Joannem, Petrum, Nicolaum, Andream et Jacobum Kochanowskie, fratres germanos, de Syczyna et Barycz heredes, in hanc rotam: »quomodo ipsi violenter non disiecerunt et annihilaverunt 30 scopulos in fundo Barycz, dividentes bona ipsorum Kochanowskich Syczyna et Barycz et ipsorum Zieleńskich, Zyelanka, nec non 60 signa in arboribus ad instar crucis excisa, non exciderunt et non combusserunt, ita ipsos Deus adiuvet et sancta crux«, et habent terminum ad proximos terminos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 571 verso).

259. Data, ut supra.

Iurabunt ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos: Petrus, Paulus, Felix, Bartholomaeus et Martinus Zieleńscy, fratres germani, de Zyelanka heredes, citati, contra Andream Gęba de Syczyna, subditum Annae, relictae olim Petri Kochanowski, actorem, in hanc rotam: »quomodo sibi non acceperunt violenter 20 sexagenas asserum bonorum, alias »desek« laboriosi ipsius proprii, ita ipsos Deus adiuvet et sancta crux«.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 574).

260. Data, ut supra.

Iudicium causam inter nob. Stanislaum Coracz, de Grzmucin heredem, tanquam actorem ex una et g. Annam, relictam olim Petri Kochanowski, tanquam citatam partibus ex altera, occasione non extraditionis laboriosi Ioannis Gogol, subditi possessionati de villa Grzmucin, ad villam Wola praedictae citatae profugi, ad terminos proximos, seu actorum terminum proximum positionem, quod horum prius hic fuerit celebratum, suspendit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 603).

261. Data, ut supra.

Alloquebatur iudicialiter laboriosus Valentinus Gołąbek, oppidanus de Barycz, subditus g. Annae, relictae olim Petri Kochanowski, de Syczyna et Barycz tenutricis, actor, contra nobiles Felicem, Bartholomaeum et Martinum Zieleńskie, fratres germanos, occasione inflixionis multorum vulnerum eidem Valentino in diversa membra corporis, necnon receptionis violentae apud carpentarios, qui protunc apud ipsum Valentinum domum laborant (s.), instrumentorum ferreorum ipsius Valentini propriorum, alias »naczynie ciesielskie«. Nobilis Stanislaus Wilcki, tanquam nuntius a praefatis Zieleńskich, terminum praefatum pro maiori distulit et prorogavit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 606).

262. Data, ut supra.

G. Anna, relicta olim Petri Kochanowski... actrix, nobilem Felicem Zieleński de Zielanka heredem, citatum, iuxta suam citationem literalem primam, duas propositiones in se continentes, quamlibet illarum seorsim in primo termino, in poena contumaciae iudicialiter condemnavit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 610).

263. Actum in castro radomiensi f. 4 post octavas Corporis Christi a. 1553 (środa, 14 czerwca).

Comparens coram actis praesentibus g. Nicolaus Gniewosz, de Olexów heres et in Wola Szelężyna tenutarius, publice recognovit, quia g. Annae Kochanowska, relictae olim Petri Kochanowski... bona tenutae suae per olim Nicolaum Nieczujski, de eadem Wola Szelężyna sortis ipsius heredem, in certa summa pecuniarum 16 m. modo obligatorio inscripta, cum omni eodem pleno iure nihil sibi reservando, omneque ius suum a praefato Nicolao Nieczujski habitum, quod sibi in dictis bonis competebat, super g. Annam Kochanowska praefatamque inscriptionem plenarie transfundit, ac sibi de eodem iure condescendit.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 125).

264. Actum, ut supra, f. 5 p. octavas Corporis Chr. a. 1553 (czwartek, 15 czerwca).

Comparens coram officio g. Anna Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski, iudicis, de Policzna heres, publice recognovit, quia g. Casparo Kochanowski, filio suo seniori natu, tenetur dare et solvere 370 flor., in qua summa praefata sibi modo obligatorio inscripsit et obligavit totam sortem suam in villa Policzna, per ipsum tenendum.. modo obligatorio in summa praefata 370 fl. ab uno festo Nativ. D. ad aliud et sic de anno in annum usque ad exemptionem et praefatae summae exsolutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 127).

265. Actum, ut supra, feria 3 post Trium Regum a. 1554 (wtorek, 9 stycznia).

Comparens coram officio g. Anna Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski... de Siczina tenutrix, publice recognovit, quia sibi g. Nicolaus Dzik, de Nowa Cerkiew heres, satisfecit pro summa 36 fl. ratione arendae de bonis villae Taczów sibi tenuta, quam sibi habuit per ipsum inscriptam, de qua summa ipsum quitat (s.).

(A. castr inscr. rad. lib. IV fol. 179).

266. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram officio g. Nicolaus Łodzia, burgrabius castri radomiensis, de Covala heres, plenipotens g. Johannis Ryj Kochanowski, nomine praefati Johannis recognovit, quia recepit a g. Anna Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski, iudicis, 210 fl., de qua summa, per eum recepta, ipsam Annam nomine, quo supra, quietat.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV, fol. 179 verso).

267. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus castri radomiensis g. Anna Kochanowska... publice recognovit, quia sibi g. Casper (s.) Kochanowski de Czarnolas, filius ipsius, satisfecit pro summa 80 fl. ratione arendae, et hoc, quoad sortes Nicolai et Andreae fratrum sortes eorundem taxando et hoc, quoad annum praeteritum 1552 iuxta inscriptionem, quoad interesse Andreae fratris pro summa 40 fl. sibi per ipsum Casparum satisfactum esse, praefata Anna recognovit.

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 180).

268. Actum, ut supra.

Comparens coram officio g. Caspar Kochanowski, filius olim Petri, iudicis... tenutarius villae Policzna, publice recognovit, quia g. Annae Kochanowska, matri suae, bona tenutae suae in Policzna, per ipsam sibi in summa 370 fl. inscripta, modo arendae inscripsit et arendavit hinc ad festum Nativ. D., ratione cuius arendae sibi satisfactum esse per ipsam recognovit.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 189).

269. Actum, ut supra, sabbato post festum Purificationis B. Mariae 1554 (3 lutego).

Comparens coram officio g. Nicolaus Dzik, de Nowa Cerkiew et Taczów heres, publice recognovit, quia bona sua villae Taczów tota et integra cum omni iure et toto dominio g. Annae Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski... in summa 1127 fl. inscribit et obligat ab uno festo Nativ. D. ad aliud, usque ad exemptionem et summae praefatae totalem solutionem, bona praefata per ipsam Annam tenendum et utifruendum modo obligatorio iamque sibi ex nunc in praefata bona Taczów dat realem intromissionem...

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 191 verso).

270. Actum feria et anno, ut supra.

Comparens coram actis praesentibus g. Anna Kochanowska..., tenutrix bonorum vilae Taczów, publice recognovit, quia bona sua praedicta obligatoria villae Taczów g. Nicolao Dzik de Nowa Cerkiew, in eadem Taczów heredi, quae habet ab ipso modo obligatorio inscripta, arendavit et modo arendae inscripsit pro summa 70 fl., hinc ad festum Circumcisionis Dni proxime venturum, quos 70 fl. praefatus Dzik tenebitur sibi dare pro duabus ratis, pro una, ad festum s. Johannis Baptistae 35 fl., et pro altera ad festum Circumcisionis Dni reliquos 35 fl. sub vadio...

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 162 verso).

271. Termini terrestres radomienses, qui fuerunt celebrati f. 2 post octavas Sacratissimi Corporis Christi a. D. 1554 (poniedziałek, 4 czerwca).

Pro parte g. Annae, Petri Kochanowski, Catherinae, olim Laurentii Podlodowski, Helisabeth Pauli Komorowski, Ursulae Jeronimi Kurosz, consortium, sororum germanarum olim Andreae Białaczowski, fratris eorum germani successorum, in Policzna et Dambrówka heredum, citatorum, per Adam Dziubałtowski eundem Adamum iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 069).

272. Termini, ut supra.

Pro parte g. Annae Petri Kochanowski, Catherinae olim Laurentii Podlodowski... etc. (ut supra), quia Adamum Dziubałtowski, actorem, in evasione iudicialiter condemnaverunt iuxta citationem latius canentem, qua ipsos citaverat in haec verba: »citat vos et successores iure naturalis successionis post fratrem vestrum Andream Białaczowski et hoc pro eo, quia vos possedistis propinquitaliter bona Policzna et Dambrówka ipsius hereditaria, super quibus certae summae sunt inscriptae.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 877 verso).

273. Termini, ut supra.

Data est dilatio ad terminos proximos generosis: Philippo necnon Casparo, Johanni, Petro, Nicolao, Andreae, Jacobo, filiis olim Petri Kochanowski..., nepotibus ipsius Philippi Kochanowski de Czarnolas, actoribus, contra Adam Zieleński, iudicem łucoviensem, Petrum, Paulum, Felicem, Bartholomaeum, Martinum Zieleńskie, heredes, citatos, ad aspiciendum parietem ipsorum, quem habent contiguum bonis ipsorum hereditariis villae Czarnolas, quae bona ipsi volunt signis granicialibus distinguere cum bonis Strykowice.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 938).

274. Actum in castro radomiensi f. 5 post festum s. Bartholomaei a. 1554 (czwartek, 30 sierpnia).

Comparens coram officio n. Petrus Kochanowski, filius olim Petri, iudicis terrae sandomiriensis, de Czarnolas sortis suae heres, publice recognovit, quia totalem sortem suam in Czarnolas, fratri germano, Casparo Kochanowski, arendavit et modo arendae inscripsit hinc ad dominicam Laetare anni 1556; pro arenda iam sibi in effectu satisfactum est...

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 265 verso).

275. Termini terrestres peremptorii, qui fuerunt in Radom celebrati feria 2 post f. conversionis s. Pauli Apostoli proxima a. D. 1555 (poniedziałek, 28 stycznia).

Pro parte venerabilis Felicis Rogowski, abbatis et sui conventus monasterii sieciechoviensis, de Garbatka et Rembiertów, Janików heredis, quia g. Annam, olim Petri Kochanowski, iud. ter. sandom., Katherinam, olim Laurentii Podlodowski relictas, necnon Helizabeth Pauli Komorowski, Ursulam Jeronimi Kurosz, coniuges, sorores germanas, de Policzna heredes, actrices in evasione in termino iuramenti iudicialiter condemnavit, prout contra ipsas iurare debuit iuxta ipsarum citationem, qua ipsum citaverant pro eo, »quia tu veniens in hereditatem villae Policzna cum curribus et cmethonibus tuis excidisti illis in borra vi 300 robora pinatica et ad molendinum tuum induxisti, quod sibi pensant contra te ad 100 marcas et totidem damni, nil ita, prout ius decrevit, iudicialiter sis responsurus«, ideo ipsas praefatus citatus in evasione in termino iuramenti iudicialiter condemnavit seu contra ipsas terminum evasionis in termino iuramenti iudicialiter astitit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 421 verso).

276. Termini terrestres, ut supra.

Remissi sunt de iure terrestri radomiensi ad ius dni succamerarii terrae sandomiriensis g. Stanislaus Guliński, de Wola Gulińska heres, tanquam actor, et g. Paulus Komorowski, in Dambrówka Podłężna sortis suae heres, et Catherina et Ursula, sorores germanae g. olim Andreae Białaczowski, in eadem Dambrówka sortium suarum heredes, tanquam citati, ad aspiciendum parietem ipsorum, si quem se habere praetendisset villae ipsius Gulin et Wola Gulińska contiguum, quae bona sua hereditaria vult dislimitare graniciebus signisque metalibus cum bonis g. Evae, filiae olim g. Johannis Ciołek Ostrołęcki, relictae olim Andreae Białaczowski, nunc vero consortis g. Christopheri Sobek, capitanei solecensis, videlicet villa Jankowice et Wola Jankowska. Et ibidem partes praefatae coram dno succamerario iure expierunt (s.) pro actoratu, iuxta iuris campestris consuetudinem.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 429 verso).

277. Termini, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberam et absolutam pro hac vice n. Annam Kochanowska, relictam olim P. Kochanowski... in Sycyna et Barycz tenutricem, concitatam ad instantiam n. Martini Szaniawski actoris, qua ipsam citaverat ad paratam citationem translapsam, qua citatione ipsam citaverat pro non administratione iustitiae cum cmethone ipsius

de villa Barycz, qui cmetho intulit eidem Szaniawski vulnus cruentum in fronte capitis.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 430).

278. Termini, ut supra.

Pro parte nobilium: Annae, relictae olim g. Petri Kochanowski... nec non Casparis, Johannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi, filiis (s.) et successoribus (s.)[1]) praefati olim Petri Kochanowski, de Konary sortium ipsorum heredum, citatorum, quia nobiles: Johannem, Jacobum, Paulum, Jeronimum Rogowskie de villa deserta Brzozowica et Roczowa (Rogowa?) in evasione iudicialiter condemnaverunt, iuxta ipsorum actorum citationem, qua ipsos citaverant in haec verba: »citant vos ad recipiendum pecunias, quas vos habere praetenditis in praefata villa Brzozowica«. Qui clamati per ministerialem ter et ultra ius quater, iuri parere minime curaverunt, ideo ipsos praefati citati in evasione iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 436).

279. Termini, ut supra.

Pro parte nobilis Petri Jaroski, de Jaroszyn heredis, actoris, quia generosam Annam Kochanowska... tenutricem modo reformationis ipsius et ad advitalitatis in Syczyna et Barycz citatam iuxta suam citationem primam in termino peremptorio in toto suo lucro iudicialiter condemnavit; qua ipsam citaverat ad tollendum et levandum summam pecuniarum, quam in 2 mediis laneorum villae Jaroszyn praetendit habere, necnon ad reponendum inscriptionem coram iudicio nostro praefato. Quae clamata per ministerialem iuri minime praefata citata parere curavit, ideo ipsam praedictus actor in termino peremptorio in toto suo lucro iudicialiter condemnavit. Et iudicium visa contumacia et rebellitate praedictae citatae in contumacia ipsius summam 10 marcarum et 12 florenorum ac 12 grossorum pecuniae communis iuxta inscriptiones per ipsum actorem reproductas, ad cancellariam terrestrem recepit et actori possessionem praefatorum laneorum adiudicavit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 450).

280. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Laetare a. D. 1555 (poniedziałek, 25 marca).

Data est dilatio g. g. Johanni, Gregorio, Jacobo Podlodowskie, dictis Lupicz, filiis olim g. Stanislai Podlodowski, dicti Lupa, dapiferi terrae sandomiriensis, in Zakrzów et Mleczków heredibus etc.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 230).

---

[1]) filiorum et successorum.

281. Actum, ut supra, f. 2 post conversionis s. Pauli a. D. 1556 (poniedziałek, 26 stycznia).

Iudicium decrevit sub poena XV parti et iudicio, quia n. Anna Kochanowska, relicta olim P. Kochanowski... in Syczyna et Baricz tenutrix ac in Policzna et Wilcza Wola sortis suae heres, citata, debet facere iustitiam Martino Szaniawski pro vulnere et habent terminum hinc ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 343 verso).

282. Actum et datum, ut supra.

Data est dilatio hinc ad terminos proximos n. n. Johanni, Gregorio, Jacobo, Ursulae, Elizabeth et Dorotheae, pueris filiabusque olim Stanislai Podlodowski, dapiferi sandomiriensis, in Przytyk et Zakrzów heredibus successoribusque olim Andreae Podlodowski, patrui ipsorum germani, steriliter decessi, citatis ad instantiam Jacobi Cavyczki (Kawecki?), quia ipsos citaverat pro inscriptione terrestri per praefatum Andream recognita et non approbata.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 358 verso).

283. Termini terrestres, ut supra.

Iurabit ex decreto iudicii hinc ad terminos proximos g. Philippus Kochanowski, heres sortis suae in Czarnolas, citatus, contra g. Petrum de Jaroszyn in hanc rotam: »quomodo sibi Petrum de Jaroszyn non fideiussit pro gen. Anna Kochanowska, relicta olim Petri Kochanowski... quod cum facta est concordia per certos amicos inter praefatam Annam Kochanowska ex una et praefatum Petrum Jaroski partibus ex altera, occasione quorundam perlucrorum in iudicio terrestri radomiensi, sive etiam castrensi perductorum, pro quibus perlucris eidem Annae praefatus Petrus satisfecit, quae debuit omnia perlucra cassare sub vadio 200 marc. ita ipsum Deus adiuvet«. Et habent terminum iuramenti hinc ad terminos proximos.

(A. ter. inscrip. et decret. rad. lib. XXII fol. 472).

284. Termini, ut supra.

Generosae Catherina Podlodowska, Elizabeth Komorowska, Ursula Kuroszowa, sorores et successores legitimae olim Andreae Białaczowski, de Dambrówka Podłężna heredes, actores, contra Evam Sobek citatam, habent terminum hinc ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 509).

285. Termini, ut supra.

Generosa Eva, relicta olim g. Andreae Białaczowski, nunc vero

consortis g. Christopheri Sobek, actrix, contra g. Ursulam Kuroszowa, in Dambrowka Podłężna sortis ipsius heredem, citatam, terminum inscripsit hinc ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 509 verso).

286. Termini, ut supra.

Proposuerunt iudicialiter n. n. Rogowskie actores contra n. Annam, relictam olim Petri Kochanowski... necnon Casparum, Johannem, Petrum, Nicolaum, Andream et Jacobum Kochanowscy, fratres germanos, indivisos de Konary heredes et tenutarios in Rogowa, in Brzozowyczy (Brzozowicy), matrem cum filiis, citatos, ad tollendum et recipiendum pecunias de bonis ipsorum hereditariis Brzozowycza, qui vos citant tanquam successores post olim Petrum Kochanowski, patrem vestrum, ad recipiendas pecunias, quas vos praetenditis habere inscriptas in bonis ipsorum hereditariis Brzozowycza, in villa Rogowa, ut staretis, inscriptiones vestros coram iudicio ostenderetis, pecunias reciperetis ipsisque tanquam veris heredibus de praedictis bonis condescenderetis.

Ex adverso praefati citati reproduxerunt inscriptionem obligatoriam g. olim Petro Kochanowski, patri ipsorum, per praefatos actores factam, cum conditione tali, cum hoc specialiter expresso: quia praefatum Petrum de ipsis bonis non debent exemere tantum suis propriis pecuniis praefatique Rogowscy praefata inscriptione se obligaverunt, quod nemini alteri ipsa bona Brzozówka (s.) vendere debent, tantum ipsi Petro Kochanowski, vel ipsius posteritati et si praesentem inscriptionem in aliquo violaverit, extunc praefatus Petrus, vel eius successores bona praefata aeviterne obtinebunt, petieruntque hanc conditionem in inscriptione contentam ipsis salvam reservari.

Et replicando praefati citati dixerunt: »ex quo ipsi actores perpetue hanc conditionem tenere patri nostro nobisque ipsius successoribus, nulla proscriptione evadendo se inscripserunt, iam eo facto ipsa conditio super ipsis Rogowskie et bonis ipsis Brzozowycza, super quibus se praefata conditio extendit, perpetue manet, nec contradicere possunt, donec erit per personalem recognitionem alius, cui interest, cassata«.

Et iudicium auditis partium propositione, allegationibus et responsis decrevit: »praefatis citatis pecunias ac actoribus praefatis recipere, videlicet 110 mar. et de bonis praefatis condescendere; quod vero attinet perlucra, quae ipsi citati in eisdem bonis habere asserebant, iudicium decrevit non esse sufficientia«.

Quod decretum utraque pars pro iure non suscepit, actorea videlicet in ea parte, quod conditiones ipsis citatis sunt reservatae, citata vero in ea parte, ubi iudicium perlucra per eosdem reproducta, adiudi-

cavit, sed ab eodem iudicem sandomiriensem ad colloquia generalia per ministerialem terrestrem movit utraque pars et habent partes praefatae terminum in colloquiis generalibus, seu in conventione generali Regni ubicumque locorum proxime celebrandis, quod horum prius fuerit celebratum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 161 verso).

287. Termini ter. peremptorii, data, ut supra.

Quemadmodum g. Anna, relicta olim Petri Kochanowski... citaverat pro terminis hodiernis n. Petrum Jaroski occasione non admissae intromissionis in certum medium laneum in villa Jaroszyn, iudicium decrevit, quod praefatus Petrus citatus luendo poenam XV parti et iudicio totidem debet inscriptioni suae satisfacere, videlicet: dare realem intromissionem et actualem possessionem praefatae actrici, sub vadio 10 marcarum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX, fol. 536).

288. Actum in castro radomiensi f. 3 post festum conversionis s. Pauli a. D. 1556 (wtorek, 27 stycznia).

Comparens coram officio g. Johannes Krempski, de Krempa heres, publice recognovit, quia g. Annae Cochanowska, relictae olim P. Cochanowski..., 500 fl. certi debiti, sive mutualae pecuniae, tenetur praesentibus hinc in duabus septimanis post festum Pentecosten proxime futurum dare et solvere; casu, quo non solverit, aut solvere neglexerit, ex tunc tenebitur Johannes praefatus praedictae Annae Cochanowska dare realem intromissionem in totam villam suam Wielgie.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 400 verso).

289. Termini ter. peremptorii, qui fuerunt in Radom celebrati f. 2 post d^cam^ Laetare proxima a. 1556 (poniedziałek, 16 marca).

Ministerialis terrestris, prout fuit additus g. Philippo Kochanowski, heredi sortis ipsius in Czarnolas, citato ad pronuntiandum eidem rotam iuramenti contra Petrum Jaroski, de Jaroszyn et Góra heredem, actorem, prout contra ipsum iurare debuit in hanc rotam: »quomodo sibi Petro Jaroski non fideiussit pro g. Anna Kochanowska, relicta olim P. Kochanowski..., quod quum facta est concordia per amicos inter Annam Kochanowska et Petrum Jaroski occasione quorundam perlucrorum, pro quibus perlucris praefatus Petrus eidem Annae Kochanowska satisfecit, quae debuit omnia perlucra cassare«.

(A. castr. inscrip. et decret. rad. lib. XIX fol. 571).

290. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter Petrus Jaroski, de Jaroszyn heres, publice recognovit, quia g. Annae, relictae olim P. Kochanowski, satisfaciendo eidem pro poena XV, alias trium marcarum, sibi Annae super ipso Petro per iudicium occasione non admissionis intromissionis in subditum Michno eandem poenam inscribit se solvere.

(A. ter. inscrip. rad. lib. IX fol. 63).

291. T. ter. per., qui fuerunt f. 2 p. d. Laetare a. 1556 (ponied. 16 marca).

Nobiles Philippus, Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, de Czarnolas heredes, actores, contra n. Adamum Zieliński et Grocholskie, de Grabów heredes, et omnes, qui se aliquod esse putant habere, citatos iuxta suam citationem literalem primam, in primo termino in poena contumaciae iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscrip. rad. lib. XX fol. 802).

292. Actum et datum, ut supra.

Generosi Philippus, Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas, Jacobus, filii olim Petri Kochanowski... nepotes ipsius Philippi Kochanowski, de Czarnolas heredes, actores, contra nobiles Adamum Zieliński cum fratribus ipsius, nec non nobiles Lenarty et Grocholskie, in Wola Głuskowa heredes, citatos iuxta suam citationem literalem primam in poena coutumacia iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 803).

293. Actum et datum, ut supra.

Gsi Philippus Kochanowski, necnon Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas, Jacobus, filii olim Petri, iudicis sandomiriens., patruus cum nepotibus, de Czarnolas heredes, actores, contra Paulum, Petrum Ciecierskie, heredes de Chechły, citatos, in poena contumaciae iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 874 verso).

294. Actum et datum, ut supra.

Gsi Philippus Kochanowski necnon Caspar, Johannes etc... actores, contra Johannem (Firleum) castellaneum bełzensem et capitaneum casimiriensem, Nicolaum et Andream de Dambrowica, in Mszadla heredes, citatos in poena contumaciae iudicialiter condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 874 verso).

295. Actum et datum, ut supra.

Alloquebatur iudicialiter g. Adam Tymiński, in Minori Strykowice

heres, necnon Martinus, Anna, Catherina Tabaszkowye, ibidem usufructuariorum (s. pro: usufructuarii) in hac parte, in et contra generosos Philippum, Casparum, Johannem, Petrum, Nicolaum, Andream, Jacobum, in Czarnolas heredes, et hoc iuxta suam citationem, quae est talis: »Citant vos, prout vos iudicialiter condemnaverunt in termino primo, in terminis terrestribus in Radom proxime praeteritis, iuxta suam citationem primam originalem, qua vos citaverant pro eo, ad aspiciendum parietem vestrum, si quem vos habere praetenditis, villae suae Czarnolas hereditati ipsorum Minori Strykowice contiguum, quae bona sua hereditaria praefati Adam Tymieński, Martinus, Anna, Catherina Tabaszkowie volunt distinguere et dislimitare graniciebus et signis metalibus cum bonis generosorum Adam, iudicis terrae łukoviensis, Petri, Pauli, Bartholomaei Zielińskich, et Stanislai, Lucae, Martini, Petri, Pauli Grochólskich et Stanislai, Johannis, Martini, Mathiae Lenartków de Strykowice Minori et Wola Strykowska, alias Głuskowa, hereditariis, pro quibus graniciebus citaverunt praefatos Zieleńskie, Grochólskie et Lenartki tanquam principales, et vos adcitant, tanquam collaterales, ut stateris et actoratum ipsis Adamo Tymiński, Martino, Annae, Catherinae Tabaszkom, actoribus, agnosceretis, vel eundem actoratum attentaretis, si (s.) decerni per iudicium contra praefatos Zieleńskie, Grochólskie et Lenartki principales et nos, tanquam collatorales, iudicialiter responsuri.

Et verificando intentionem suae citationis, reproduxerunt primam citationem originalem, qua citaverunt heredes sortium ipsorum de Minori Strykowice et Wola Głuskowa pro faciendis graniciebus tanquam cum principalibus cum ipsisque citatos affectaverunt, tanquam cum collateralibus remissionem ad ius campestre et succamerarii termini (s.) et ipsis tanquam actoribus vigore praesentis citationis contra eos citatos, tanquam collaterales actoratum decerni alia omnia remedia iuris salva et integra reservando.

Ex adverso, praefati citati petierunt hanc citationem tantisper suspendi, donec cum principalibus ipsi citati iure experiantur cum inter principales motio intercessit allegaveruntque: nullam remissionem cum collateralibus fieri posse, si non in uno et eodem termino esset obtenta et ita petierunt ipsam suspendi allegationibus, tam verbalibus, quam litteralibus et omnibus iuris remediis sibi salvis reservatis, nullum ius omittendo.

Et iudicium auditis partium propositione, allegatione et responsis, decrevit: suspensionem, quam citatus sibi dari a iudicio affectat, fieri non posse, sed ut idem citatus super citationem ipsius actoris alterius procederet.

Quod decretum pars citata non suscepit, sed ab eodem Petrum Dunin Spoth, iudicem ter. sandom. generalem, ad colloquia generalia

radomiensia, seu ad conventionem generalem Regni, ubicunque locorum proxime celebrantia (s.) per ministerialem terrestrem movit; habent, habebuntque partes praefatae terminum in colloquiis generalibus radomiensibus, seu in conventione generali Regni... die sexta ab inchoatione eiusdem conventus, die inchoationis exclusa, iuxta ipsius actoris citationem, praefatum decretum suspensionis, terminum controversiam partium decretum praesens iudicii motionem praesentem, cum praefixione termini et acta.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 879).

296. Actum in Radom f. 2 post octavas Corporis Christi a. D. 1556 (poniedziałek, 15 czerwca).

Comparens personaliter Johannes Krempski, de Krempa et Wielgie heres, publice recognovit, quia g. Annae Kochanowska, relictae olim P. Kochanowski, villas suas hereditarias Wielgie et Chotcza cum toto dominio in summa 100 fl. inscripsit et obligavit. Iamque sibi Annae praefatus Johannes dedit realem intromissionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 76 verso).

297. Actum in castro radomiensi f. 5 ante f. s. Johannis Bapt. a. 1556 (czwartek, 18 czerwca).

Comparens coram officio g. Anna Kochanowska, publice recognovit, quia sibi g. Johannes Krempski, de Krempa heres, pro summa 500 fl. in bonis Wielgie inscripta satisfecit et exsolvit, de qua summa ipsum quitat.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 442 verso).

298. Actum, ut supra, f. 5 post f. s. Margarethae a. D. 1556 (czwartek, 16 lipca).

Comparens coram officio capitaneali castrensis radomiensis g. Johannes, filius olim g. Petri Kochanowski... de Czarnolas heres, publice recognovit, quia g. Nicolao Kochanowski, vice-capitaneo radomiensi, tenetur 70 fl. monetae polonicalis veri debiti pro festo Nativ. Christi proxime venturo dare et solvere, sub vadio 70 fl.; in defectu vero solutionis, tenebitur praefatus Johannes eidem Nicolao dare et admittere realem intromissionem in totalem sortem suam in Czarnolas et data sibi intromissione et pacifica possessione, praefatus Johannes Kochanowski, tenebitur ipsum Nicolaum tueri, intercedere, eliberare et indemnem reddere et praefata bona dictus Nicolaus Kochanowski tenebit et possidebit modo obligatorio ab uno festo Nativ. Domini ad aliud et sic ab anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae 70 flor. totalem persolutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 453).

299. Actum, ut supra, f. 5 p. festum Conversionis s. Pauli an. 1557 (czwartek, 28 stycznia).

Comparens coram officio g. Nicolaus Dzik, de Nowa Cerkiew heres, publice recognovit, quia g. g. Casparo, Johanni, Petro, Nicolao, Andreae et Jacobo Kochanowskim, successoribus olim Annae, relictae olim Petri Kochanowski... ad summas priores capitales, per ipsum Nicolaum olim praefatae Annae, matri eorum, in villa Taczów modo quocunque inscriptas, 80 marc. adscribit et adiungit summam praesentem cum capitalibus coniungendo et hanc cum omnibus clausulis, punctis etc. ratificando ita, quod praefati Kochanowscy villam praefatam Taczów tenebunt modo obligatorio ab uno festo Nativ. Christi ad aliud, et sic ab anno ad annum, usque ad exemptionem bonorum praefatorum et summae praefatae exsolutionem.

(A. castr. inscr. rad. lib. IV fol. 505 verso).

300. Actum et datum, ut supra.

G. Petrus Kochanowski, de Konary heres, suo et generosorum Caspari, Johannis, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, fratrum germanorum, nominibus publice recognovit, quia ipsis per generosum Nicolaum Dzik est satisfactum de arenda et bonis villae Taczów anni 1556, de qua arenda videlicet 80 fl. ipsum Nicolaum praefatus Petrus, suo et fratrum suorum nominibus, quitat et liberum fecit.

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 500).

301. Actum, ut supra, f. 5 ante d^cam^ Reminiscere a. 1557 (czwartek, 11 marca).

Comparens coram officio g. Johannes Kochanowski, de Siczyna heres, publice recognovit, quia a generoso Petro Kochanowski, fratre suo germano, in ibidem herede, recepit C. aureos ungaricalis puri auri ad rationem arendae de bonis per ipsum Johannem eidem Petro modo quocunque arendatis. De quibus C aureis ungaricalibus, taliter ab ipso levatis et perceptis, ipsum Petrum quitat et liberum facit hac sua personali recognitione mediante.

(A. castr. rad. inscr. lib. IV fol. 530).

302. Sessio prima, generosorum Johannis Conarski, iudicis et Laurentii Wansowicz de Smogorzów, subiudicis terrae sandomiriensis generalium, sub actu in Radom feria 2 post d^cam^ Laetare, a. 1557 (poniedziałek, 29 marca).

Pro parte generosorum Caspari, Johannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi necnon Catherinae Komorowska, Helisabeth Kozłowa, Annae

et Hedwigis Kochanowskich, fratrum cum sororibus, legitimorum successorum generosae olim Annae Kochanowska, in hac parte indivisorum, in Syczyna heredum, citatorum, quia g. Johannem Krempski, in Krempa et Wielgie heredem, actorem, iuxta suam citationem litteralem primam, in evasione iudicialiter condemnaverunt, qua quidem citatione praefatos Kochanowskie praefatus actor citaverat in haec verba: »Citat vos, tanquam successores praedictae Annae Kochanowska, ad tollendum et recipiendum ab ipso certam summam pecuniarum, quam olim piae memoriae praedicta Anna habere praetendebat super eisdem bonis inscriptis, Wielgie et Chotcza, a praefato Johanne Krempski, in cuius vos bona successistis, ideo, ut stateris inscriptionem desuper praefatae olim Annae, matri vestrae et successive vobis servientem, coram iudicio produceretis summam pecuniae vobis iuste concernentem, ab eodem levaretis sibique tanquam legitimi heredes de praedictis bonis iudicialiter condescenderetis«.

Qui quidem Johannes Krempski, actor, clamatus per ministerialem bis, ter, et ultra ius, quarto (s. pro: quater) vocibus, iuri parere minime curavit, ideo ipsum praefati Kochanowscy, citati, iudicialiter in evasione condemnaverunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 610).

303. Data, ut supra.

Nobilis Caspar Kochanowski protestabatur solenniter in facie iudicii, suo et nobilium Philippi, patrui, Johannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich, de Czarnolas heredes, nominibus, contra nobiles Adamum, iudicem łucoviensem, Paulum, Felicem, Bartholomaeum et Martinum Zieleńskie, nec non Grochólskie ac Wolskie, omnes de Wola Głuskowa heredes, quomodo ipsi nullam contiguitatem habentes a villa sua Wola Głuskowa cum bonis Chechły, citaverunt ad faciendum granicies in bona praefata Głuskowa Wola cum bonis Chechły eisque hic coram praesenti iudicio occasione ipsarum granicierum actionem intentaverant, controversiam fecerunt, cum bona in Czarnolas, ipsorum Kochanowskich hereditaria, sunt intermedia inter villas praefatas Chechły ex una, et Wola Głuskowa partibus ab altera, volens per hoc ipsos Kochanowskie a pariete villae Chechły cum bonis Czarnolas ipsorum hereditariis repellere iurique ipsorum praeiudicare in damnum ipsorum, de quo ipsi Kochanowscy, nolendo iuri suo praeiudicare, contra ipsos heredes villae Wola Głuskowa solenniter protestati sunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 639).

304. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter n. Petrus Kochanowski, filius olim Petri, iudicis terrae sandomiriensis, suo et nobilium Johannis, Nicolai, Andreae, Jacobi, fratrum suorum germanorum nominibus, recognovit, quia Casparo Kochanowski, fratro suo germano, bona tenutae suae et aliorum fratrum, quae habent in Wielgie et Chotcza per Johannem Krempski olim Annae Kochanowska, matri ipsorum, in summa 1000 fl. obligata, cum eodem iure hinc ad decursum anni unius arendavit et modo arendae inscripsit pro 80 fl., iamque in praefata bona dedit realem intromissionem et possessionem.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 112 verso).

305. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter Petrus Kochanowski... publice recognovit ac se et suos successores inscribit et obligavit, Hedvigi et Annae, sororibus suis germanis, 90 fl. pro quolibet anno ratione arendae, seu respectu summae per eundem Petrum a Nicolao Dzik, de Nowa Cerkiew, de bonis ipsius hereditariis villae Taczów receptae, per ipsum Dzik olim Annae Kochanowska, matri ipsorum, inscriptae et hoc pro duabus ratis, videlicet: pro festo s. Johannis Baptistae 45 fl., et pro festo s. Stephani protomartyris 45 fl. reliquos in manus Philippi Kochanowski de Czarnolas solvere tenebitur.

(A. ter. inscrip. et decret. radom. lib. XX fol. 124 verso).

306. Actum et datum, ut supra.

Comparens Nicolaus Macieiowski, de Macieiowice heres, publice recognovit, quia Petro Kochanowski, de Siczyna heredi, filio olim Petri, iudicis terrae sandomiriensis, bona sua hereditaria Oblin et Kochów cum omni iure et dominio in summa 1000 flor. numeri polon. inscripsit et obligavit, per praefatum Petrum bona praefata possidendum modo obligatorio ab hinc ad festum Nativ. D. proximum et a praefato festo ad aliud et sic ab anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praedictae plenariam exsolutionem.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XX fol. 125).

307. Actum et datum, ut supra.

Data est dilatio generosis Casparo, Johanni, Petro, Andreae, Nicolao et Jacobo Kochanowskim et Hedvigi, Annae, virginibus, filiis et filiabus olim Annae Kochanowska, in Syczyna et Barycz heredibus, citatis ad instantiam g. g. Pauli, Felicis, Bartholomaei et Martini Zieleńskich in Zielanka et Wola Zieleńska heredum, actorum, occasione vio-

lentae excisionis roborum pinaticorum et aliorum, ad decursum 4 annorum, scilicet ad annos discretionis unius ex citatis — Jacobo, post decursum vero praefatorum annorum actores praefati adcitabunt ad eundem punctum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 988).

308. Actum et datum, ut supra.

N. N. Petrus, Johannes, Caspar, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy... actores, contra n. Petrum Jaroski, de Jaroszyn heredem, habent terminum iuramenti ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 1087).

309. Data, ut supra.

Iudicium causas infrascriptas inter Adamum Zieleński, iudicem ter. łucoviensis, Paulum, Felicem, Bartholomaeum et Martinum Zieleńskie, fratres germanos et praefati Adami patrueles, in Minori Strykowice et Wola Strykowska, nec non Stanislaum, Lucam, Petrum, Martinum Grochólskie, et Stanislaum, Martinum Lenarthi, in Wola Strykowska, et alios omnes ius hereditarium habentes, heredes, actores ab una, et nobiles Ciecierskie: Paulum et Petrum, necnon Philippum Kochanowski et Stanislaum Szwijderski sese aliquod ius hereditarium illic praetendunt habere inscriptum, seu quovismodo acquisitum in villa Chechły, necnon alios omnes ibidem aliquod ius hereditarium habentes, heredes in hac parte indivisos, citatos partibus ex altera, iuxta citationem, qua ipsos citaverant ad aspiciendum parietem ipsorum, si quem se habere praetendunt villae ipsorum Wola Strykowska contiguum, quae bona sua hereditaria praefati actores volunt distinguere et dislimitare graniciebus cum bonis Czarnolas nobilium Philippi, Caspari, Johannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich hereditariis; altera autem citatione, qua ipsos citaverant ad faciendas granicies inter bona ipsorum Wola Strykowska et ipsorum citatorum villam Chechły sortium ipsorum, ab altera; tertia autem citatione, qua ipsos citaverant ad aspiciendum parietem ipsorum, si quem se habere praetendunt villae ipsorum Wola Strykowska contiguum, quae bona praefati actores volunt dislimitare graniciebus cum bonis Grabów et Maiori Strykowice, generosorum actorum; terminum praesentem prorogavit et habent terminum ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXII fol. 1089).

310. Data, ut supra.

Proposuit iudicialiter procurator generosorum Zieleńskich (nomina, ut supra) Grochólskich et Lenartków in Wola Strykowska, dicta Głu-

skowa, heredum, actorum, contra nob. Kochanowskie, in Czarnolas heredes, citatos iuxta suam citationem, qua eosdem citaverant ad aspiciendum parietem ipsorum, si quem se habere praetendunt villae ipsorum Minoris Strykowice et Głuskowa contiguum, quae bona ipsi actores tanquam heredes volunt dislimitare graniciebus cum bonis Wola Swietlikowa nobilium Zbignei et Johannis Ziołkowskich ac Andreae Broniowski hereditariis, pro quibus graniciebus citaverant praefatos Ziołkowskie et Broniowski.

Praefati citati dixerunt: »Dne iudex, ex quo hic stans unus ex actoribus, videlicet Lucas Grocholski, personali sua recognitione recognovit se nihil scire de praefata citatione, nec eam super nos extradere neque actionem ipsam intentare nulli mandasse, quam recognitionem ipsius hic pro insertis habere volumus, extunc petimus super procuratore et parte actorum poenam decerni, quod ausi sunt citationem extradere a praefato Luca Grochólski pro ipsius interesse illo inscio, absque legitimo actore et a citatione petimus nos liberos pronuntiari, ex quo uni sive altero in negotio granicierum non tenemur decreto vestro mediante«.

Tandem praefati actores dixerunt: »Malam sequellam esse, si quis existens co-heres in una villa, prout et hic multi co-heredes in una villa cognoscuntur, unus eorum exiguam partem, seu sortem in ipsa villa habendo, seu possidendo, sub praetextu cum parte adversa habendo quandam cognitionem et cui non tam magnae iniuriae orientur cum affine et adversario, quam ipsis maiorem quantitatem habentibus, propter quem co-heredum suum granicies habere non potuissent fieretque, quod perpetuis temporibus granicies inter eadem bona non fierent et hoc per contradictionem praefati co-heredis sui et iniuriae saepissimae per adversam partem in bonis praefatorum actorum essent illata et iam illata sunt et ex his rationibus petierunt partem citatam ad respondendum compelli.

Et iudicium exauditis partium controversis, allegationibus et responsis, attento eo, ex quo praefatus Lucas Grochólski hicidem stans negavit se de citatione scire, neque velle granicies facere, ideo alii praefati citati respondere non tenentur, ex quo omnes in solidum non agunt, decrevit.

Quod decretum praefati actores pro iure non susceperunt, sed petierunt terminum ad colloquia generalia radomiensia assignare et iudex sandomiriensis terminum eis ad colloquium generale radomiense proxime celebratum (s.) praefixit.

(A. ter. inscrip. et decret. rad. lib. XXII fol. 1113).

311. Termini terrestres peremptorii, qui fuerunt in Radom celebrati f. 2 post octavas Corporis Chr. a. 1557 (poniedz., 28 czerwca).

Pro parte nobilis Petri Kochanowski, in Konary sortis suae heredis, citati, quia n. Christopherum Costecki de Boxicre (s.), sortis ipsius hereditarii, actorem, in evasione iuxta ipsius actoris citationem iudicialiter condemnavit. Qua citatione ipsum citaverat in hace verba: »pro eo, quia tu fecisti super ipso initium litis malis verbis et manu armata, intulisti sibi violenter unum vulnus, prout ius decrevit, pro quo tu iudicialiter responsurus.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 674 verso).

312. Termini terrestres, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberos et absolutos pro hac vice n. n. Casparum, Johannem, Petrum, Andream, Nicolaum, Jacobum nec non Annam, Hedvigim, filios et filias gen. olim Petri Kochanowski, quondam iudicis sandomiriensis, fratres et sorores germanos, successores legitimos g. olim Annae Kochanowska, matris ipsorum, in hac parte indivisos in Policzna, sortis ipsorum hereditariae, citatos, ab instantia nobilium Hedvigis, relictae olim nobilis Sulgostowski necnon Stanislai, Nicolai, filiorum eiusdem in Sulgostów heredum, actorum, iuxta ipsorum actorum citationem, qua ipsum citaverant ad paratam actionem iuris olim Annae, relictae Petri Kochanowski, matris ipsorum legitimae et ad eundem punctum, in quo cessavit causa morte praefatae olim Annae, matris ipsorum citatorum, quaquidem citatione olim matrem ipsorum citaverant denuo, quomodo ipsa non vult solvere 30 fl. pro equo, et hoc ex eo citantur tanquam successores olim matris suae.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 690 verso).

313. Termini terrestres, ut supra.

Comparens n. Caspar Rzuchowski de Rzuchów, publice recognovit, quia n. Casparo Kochanowski de Siczyna, tenetur solvere 100 fl. pec. communis pro festo Nativ. Christi proximo; casu, quo pro tempore praefato non solverit, extunc tenebitur sibi dare et admittere realem intromissionem et actualem possessionem in tres medios laneos possessionatos in villa Beznik, sub vadio 100 fl. Et praefatus Kochanowski tenebit et possidebit eosdem tres mansos ab anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae integram exsolutionem.

(A ter. inscrip. et decret. rad. lib. XX fol. 155).

314. Actum in castro rad. feria 3 in crastino Nativitatis Virginis Mariae, anno 1557 (wtorek, 7 września).

Ministerialis terrestris coram officio capitaneali castrensi radomiensi recognovit, quia ex parte laboriosi Hieronimi de Czarnolas, subditi no-

bilium Caspari, Johannis, Petri, Nicolai, Andreae et Jacobi Kochanowskich... in eodem Czarnolas heredum, bovem vagabundum ipsius Hieronimi proprium, in pascuario curiali villae Bierdzieża, Christopheri Gniewosz, arrestavit.

(A. castr. rad. inscrip. lib. V fol. 177).

315. Actum, ut supra, f. 3 festi s. Andreae anno 1557 (wtorek, 30 listopada).

Ministerialis terrestris manifeste recognovit, quia g. Philippus Cochanowski, de Czarnolas heres, f. 2 ante festum s. Bartholomaei proxime praeterita (poniedziałek, 16 sierpnia), protestatus est, quia ipse Philippus paratus fuit facere divisionem cum generosis Casparo, Johanne, Petro, Nicolao, Andrea et Jacobo Cochanowskie, filiis olim Petri... in bonis hereditariis Czarnolas, iuxta contractum inter eos factum; sed quia praefati Cochanowscy, nepotes ipsius, homines ad commensurationem agrorum statuere non curaverunt, ideo de non faciendo divisionem contra eos protestatus est.

(A. castr. inscr. rad. lib. V fol. 233).

316. Actum in Radom, f. 2 post f. conversionis s. Pauli Apostoli proxima a. D. 1558 (poniedziałek, 31 stycznia).

Comparens coram iudicio n. Nicolaus Kozieł de Zabłotna Dombrówka, recognovit, quia g. Casparo, Johanni, Petro, Nicolao. Andreae et Jacobo Kochanowskim, fratribus germanis, de Czarnolas heredibus... tenetur dare et solvere 24 marcas pecuniae communis.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 199 verso).

317. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iudicio nob. Petrus Kochanowski, de Siczyna heres, filius olim g. Petri, iudicis terrae sandomiriensis, publice recognovit, quia nobili Annae, filiae olim n. Christopheri Odrzywolski de Odrzywół, consorti suae legitimae, in et super tota et integra medietate omnium bonorum suorum hereditariorum, quae nunc habet et in post habere contigerit, 1000 fl. ratione dotis et alios 1000 fl. ratione veri dotalicii cum omni iure et toto dominio inscripsit et reformavit.

(A. ter. inscr. rad. lib. X fol. 68 verso).

318. Actum et datum, ut supra.

Comparens n. Anna, filia olim Christopheri Odrzywolski, consors vero n. Petri Kochanowski de Siczyna, cum consensu eiusdem mariti sui, recedendo a districtu suo opoczynensi, publice recognovit, quia

sibi n. Derslaus Odrzywolski, frater ipsius germanus, pro omnibus bonis paternis satisfecit, de quibus bonis se eidem fratri suo perpetue abrenuntiat.

(A. ter. inscr. rad. lib. X fol. 68 verso).

319. Actum et datum, ut supra.

Proposuerunt iudicialiter in termino hodierno nobiles Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, fratres germani, de Syczyna et Barycz heredes, actores, contra Mathiam, canonicum cracoviensem et n. n. Petrum, Paulum, Felicem, Bartholomaeum et Martinum Zieleńskie, citatos, iuxta ipsorum actorum citationem, qua ipsos citaverant in haec verba: »Citant vos pro eo, quia vos non attendentes vadium inter antecessores vestros, heredes de Zielanka, et ipsorum fratres, heredes de Syczyna, per officium succameriale vallatum, quod videlicet, si et in quantum ipsi heredes de Syczyna piscinam in fluvio Luczymia intra limites praefatarum hereditatum facere vellent, extunc si ultra scopulos, ratione limitum inter praefatas hereditates factos, ipsam piscinam inundare contigerit, heredes de Zielanka istud impedire non debuerunt, immo ipsi ac utriusque partis successores ea omnia perpetualiter tenere debuerunt sub vadio 200 marcarum, prout id ipsum literae, ex actis succameralibus emanatae, latius in se testantur, ad quas se citatio praesens refert. Et quoniam vos, non attento praefato vadio, ipsos fratres citastis pro elevatione aggeris in piscina praefata, per antecessores ipsorum in praefato fluvio Luczymia antiquitus facta, contraveniendo clausulis in praefatis literis expressis, volentes eosdem in damna inducere vobisque aliqua perlucra obtinere, ideo ipsis fratribus vadium praefatum ad solvendum succubuistis, tanquam heredibus praefatae villae Syczyna et eiusdem piscinae, pro quo vadio vos citant, iudicialiter sitis responsuri, prout citatio obloquitur. Et propositionem praefatam ipsi actores satisfaciendo decreto iudicii reproduxerunt literas pergamenas succamerarii terrae sandomiriensis, sigillo obsignatas, quae literae limites inter villas Syczyna et Zielanka, factos per succamerarium terrae sandomiriensis sub anno 1459, una cum conditione in haec verba expressa: »Et si contingerit inter eosdem limites piscinam facere, extunc habebunt potestatem terram sumere in ripa utraque fluvii praefati, poterunt etiam ipsam sublevare, etiam ultra scopulos praefatos, quod si ultra scopulos funderint, dominus Zieliński ipsos impedire non debet«, quod tenere debuerunt sub vadio 200 marcarum, quas literas iudicium terrestre radomiense vidit et pro insertis habere voluit... Et quoniam fratres Zieleńscy vigore suarum literarum habent facultatem inundare praefatam piscinam, quam longe et late vellent, et ipsi contraveniendo praefatis literis, volentes ipsos in damna inducere, ipsos citatos

citastis indebite et ex quo citastis, ideo vadium praefatum succumbuistis (s.) nobis ad solvendum; petimus, dominus iudex, vadium praefatum super parte citata decerni.

Ex adverso, fratres Zieleńscy, de Zielanka heredes, citati, reservatis sibi omnibus deffensis, dixerunt: »Dne iudex, nos non tenemur ad istam citationem ipsorum Kochanowskich, qua hic sumus quarundem literarum succamerarialium pro vadio 200 marcarum citati respondere; nam istae literae per actores reproductae non exstant, neque ipsis fidem do, neque dare volo, et quamvis in actis succamerarialibus exstarent, quod non conceditur, tum nullius roboris essent, ex ea causa, quod istae literae non sunt ad acta terrestria ingrossatae, ob eam itaque causam non tenemur ad citationem respondere, neque vadium succumbere. Erravit igitur succamerarius, quia circa quosdam et per partem actoream ipsos Kochanowskie asseritur limites inter partes et bona hereditaria instituit, quae conditiones ad iudicium terrestre pertinent et non ad forum succamerarii, et quidquid succamerarius in hoc passu fecit, hoc tantum contra officium suum fecit. Ob eamque causam non teneor ad istam citationem respondere. Et quia istae granicies factae sunt, nec vigore alicuius citationis, neque ex concordia, neque ipsae partes personaliter ibidem comparuerunt, nec ipsas granicies acceptabant; tum essent nullius valoris et granicies inter Zielanka et Sycyna nulla ratione sunt factae, nam bona villae Syczyna nulla ex parte sunt contacta bonis villae Zielanka, tamen (s.) ex una parte fluvii Łuczymia Zielanka iacet, et ex alia parte fluvii Wola Szelężyna, et villa Barycz iacent, et dictus fluvius Łuczymia dividit villam Zielanka a bonis Barycz ipsorum Kochanowskich, ante annos aliquod hereditariis, et a bonis villae Wola Zieleńska, Syczyna autem usque post villas Wola Szelężyna et Barycz iacet et non est contigua villa ex parte hereditatis Zielanka, nulla ratione productae literae possunt consistere, quum et granicies nequaque potuerunt fieri inter villam Syczyna et Zielanka, quae non sunt contiguae, ulla ex parte villae Zielanka et si debuissent aliqui limites fieri inter villam Zielanka ac Wola Szelężyna et villam Barycz, cuius possessor multis annis Andreas Cyołek et ab eodem dictam villam Barycz pater praedictorum Kochanowskich ante annos aliquot emit; ex qua emptione constat ipsam villam Barycz non fuisse Kochanowskich, neque etiam in literis assertis continetur, quod praedecessor noster Zieleński debuisset obligare posteros ad tenendum ea, quae in dictis literis continentur. Et ita respondeo, quod ipsa pars actorea vigore istarum literarum, quae sunt invalidae et coram incompetenti iudicio factae, non fuit in possessione, prout nec erit, quia quum Andreas Ciołek villam Barycz habuit, a quo pater ipsorum Kochanowskich eandem emit, nos cum antecessoribus nostris fuimus in continuo usu et nunc sumus et super possessio-

nem... ipsius fluvii Luczymia, qui distinguit villa Zielanka a villa Barycz et omnium pratorum ac borrae et piscinarum bonis Zielanka contiguarum et in fluvio Luczymia usu tentarum versus Zielanka spectantium. Tandem ipsi Kochanowscy inundaverunt nobis prata nostra elevatione piscinae Barycz, pro qua elevatione citatio testatur. Tum demum ipsi, ad quandam inscriptionem generalem assertam, nos pro vadio citaverunt, quae non ad villam Barycz, sed ad villam Syczyna, cum qua Syczyna nos nullam contiguitatem habemus, pertinet«.

Et replicando praefati actores dixerunt: »Dne iudex, quemadmodum pars citata allegat literas per nos reproductas nullius esse valoris, ex eo, quia non sunt in acta terrestria inscriptae, hoc allegatio partis adversae nihil ad rem facit; nam statutum per partem adversam allegatum non exprimit id de iure esse, quod si etiam statutum allegatum, tamen isti limites sunt facti ante statutum desuper factum, nam sunt facti, prout ex data apparet, ab annis 99. Quod autem allegat unicuique officio facultatem esse limitatam, prout succamerarii officium est decretum occasione granicierum exequi, non autem inscriptiones aliquas suscipi. seu in acta sua inducere, ad hoc respondeo, quod ista iurisdictio officiorum est limitata, quod adiudicandum ita, quod succamerarius neminem potest ad sui praesentiam evocare, nisi occasione renovationis granicierum et quidquid partes se tenere inscribunt coram quocunque iudicio, praecipue coram actis autenticis, id totum ratum et firmum esse debet, prout et hic factum est, limites sunt iuridice facti, aliaeque conditiones expressae, quae omnia succamerarius ex auctoritate confirmat et ut ea tenerentur, vadium vallat, idque ipsius officii est; nam si habet facultatem robur graniciebus firmitatis perpetue decernere, similiter et conditionibus limitationis bonorum expressis decernere debet. Ex his documentis manifeste apparet, quod ipsius partis adversae allegationes sunt nullae, nam si succamerarius interpositione vadii in aliquo partibus iniuriatus est, extunc partes debuerunt ante elapsa statuta succamerario pro tali iniuria actionem intentare, seu partium, quibus id interest, consensum cassare. Sed quoniam ea omnia in literis descripta, tam limites, quam ceteras conditiones antecessores nostri et praefatorum citatorum tenuerunt, tum et piscina iuxta contractum antiquitus constructa, in cuius antecessores nostri et nos omnes fuimus semper in pacifica possessione, et quoniam nos omnes conditiones tenemus et praefati Zieleńscy non, vadium nobis succumbuerunt ad solvendum. Quod vero allegant illud vadium in successores non posse extendi, quum non est descriptum, quod successores istud tenere deberent, ad hoc respondeo: quod ista allegatio non est personae, sed fundi, nam antecessores non possunt aliud ius successoribus in bonis praefatis relinquere, nisi id, quod soli habuerunt. Quod vero allegant bona Syczyna non esse con-

tigua bonis Zielanka, sed villas Wola Szelężyna et Barycz iacere inter bona praefata, cum quibus bonis villa Zielanka limites habet, ad hoc respondeo: quod antiquitus istae granicies factae sunt, antequam villae praefatae Wola Szelężyna et Barycz fuerunt locatae in villas praefatas heredes bonorum Syczyna in fundo Syczynensi locaverunt et ita, quum villa Syczyna antiquitus villa Zielanka habuit limites, quod probare volumus. Et ita, dne iudex, ego debui in pacifica possessione dictae piscinae Barycz et ipsi Zieleńscy tanquam heredes praefatorum bonorum debuerunt ea omnia tenere, quibus bona ipsorum sunt onerata, et quod semel placuit, amplius iam displicere non potest, nam si granicies servari debent, merito et alias conditiones servari debent; quare vadium praefatum 200 mar., quod vadium peto, ut decernatur«.

Ad replicationem partis actoreae dicti Zieleńscy allegaverunt: »quod prout nunc ita et ante multos annos una et eadem fuit succamerarii potestas, videlicet, ut de actoratu discernant, granicies sipparent. Quod vero pars actorea allegat, nos debuisse agere pro istis iniuriis cum succamerario, ad hoc ita respondeo: quod quum nos semper fuerimus in pacifica possessione dicti fluvii Łuczymia et omnium pratorum ac aliorum bonorum a fluvio Łuczymia versus villam Zielanka tendentium, nec ullas granicies cum villa Barycz habemus, prout et nunc nulli scopuli exstant, tunc fluvius Łuczymia dislimitat bona Barycz ipsorum Kochanowskich a bonis nostris Zielanka, ex tunc nihil opus erat agere iuris antecessoribus cum succamerario, quum noster antecessor nullas granicies habueret (s.) et in usu fluvii stagnorum et piscinarum, quae in eodem fluvio sunt factae et bonis nostris sunt contigue sumus«.

Et iudicium auditis partium propositionibus decrevit: quod praefati Zieleńscy citati pro vadio respondere non tenentur et hoc ex eo: quia vadium in literis granicialibus vallatum est tamen modo inter eos, qui easdem granicies fecerunt, et non inter successores eorum; verum tamen conditioues in eisdem literis granicialibus iudicium in toto salvas reservat et praefati Kochanowscy, actores, moverunt a decreto praefato in parte, quod iudicium decrevit citatos non teneri respondere; similiter etiam praefati Zieleńscy pars citata etiam hocidem decretum in parte non suscepiunt (s.), quia videlicet iudicium conditiones, in literis granicialibus expressas, salvas reservavit, sed utraque pars Petrum Spoth, iudicem terrae sandomiriensis generalem, cum praefato decreto ad colloquia generalia radomiensia proxime celebranda, per ministerialem terrestrem movit; et idem ministerialis recognovit, quia praefatum dnum iudicem ex parte utriusque partis movit iuxta statuti dispositionem terminumque sibi praefixit et assignavit. Et habent partes praefatae terminum in colloquiis generalibus radomiensibus proximae celebrandis, aut in conven-

tione generali, quod horum prius fuerit celebratum, iuxta ipsorum actorum citationem.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

320. Actum in castro radomiensi sabbato post Purificationis Virginis Mariae a. 1558 (sobota, 5 lutego).

Sigismundus Augustus, etc. Significamus, etc.

Expositum nobis esse nomine famati Stanislai Nasiatka, civis radomiensis, cum ab officio castri rad. bannitum proscriptumque esse in causa inter eum et nobilem Philippum Cochanowski de debito 1050 fl., de qua quitatione per eundem Philippum, ut dicitur, facta vertenti, quae quidem causa et actio, quam ad nos per appellationem suspensura, prout id legitimis documentis comprobatum est, pendente autem appellatione omnia iura quicquam innovare vetant, quare ex ea causa bannitionem huiusmodi ad sex mensium decursum tollendum, differendum duximus.

(A. castr. inscrip. rad. lib. V fol. 287).

321. Termini terrestres peremptorii, qui fuerunt in Radom, f. 2 post d^cam^ Laetare proxima, a. 1558 (poniedziałek, 21 marca).

Remissi sunt de iure terrestri radomiensi ad ius succamerarii terrae sandomiriensis, nobiles Philippus, Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, in Czarnolas heredes, tanquam actores ab una et nobiles Adam Zieleński, iudex terrestris łucoviensis, Petrus, Paulus, Felix, Bartholomaeus et Martinus Zieleńscy, tanquam citati ex altera partibus, iuxta ipsorum actorum citationem secundam, qua ipsos citaverant ad faciendum granicies seu limites inter bona ipsorum hereditaria villas Czarnolas ab una, et Wola Głuskowa ab altera partibus.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 792).

322. Actum et datum, ut supra.

Remissi sunt de iure terrestri radomiensi ad ius dni succamerarii terrae sandomiriensis, generosi Philippus, patruus, necnon Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus, filii olim g. Petri Kochanowski... nepotes ipsius Philippi Kochanowski, de Czarnolas heredis, tanquam actores ab una, et nobiles Adam, iudex łucoviensis, Petrus, Paulus, Felix, Bartholomaeus, Martinus Zieleńscy, in Wola Głuskowa heredes, citali ex altera partibus, iuxta ipsorum actorum citationem secundam, ad aspiciendum parietem ipsorum, quae (s.) habent contiguum bonis ipsorum hereditariis villae Carnolas, quae bona ipsi volunt signis granicialibus distinguere cum bonis villae Minoris Strykowicze occasione

praefatarum granicierum bonis vestris praefatis villae Wola Głuskowa applicantis, alias prout citatio praefata ipsorum actorum latius canit.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XIX fol. 792).

323. Actum in Radom in colloquiis generalibus f. 2 p. festum s. Hedvigis a. D. 1558 (poniedziałek, 17 października).

Comparens coram iure n. Caspar Kochanowski... de Siczyna heres, recognovit, quia nobili Johanni Pothkański, de Trawlicze heredi, tenetur 400 fl. pec. communis et pro feria 2 post octavas Corporis Christi proxima in anno proxime venturo dare et solvere.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 199 verso).

324. Actum in castro radomiensi f. 5 post Omnium Sanctorum, anno 1558 (czwartek, 3 listopada).

G. Caspar Cochanowski... de Siczyna heres, per magnificum Johannem Lutomirski, castellanum ravensem, curiae Sacrae Regiae Maiestatis thesaurarium, lanciciensem radomiensemque capitaneum, ac castri cracoviensis burgrabium, in locum capitanei radomiensis noviter electus, satisfaciendo debito officii sui, ac statutorum Regni ordinationi legumque et iuris communis dispositioni, in praesentia suae magnificentiae ac totius nobilitatis protunc circa celebrationem terminorum querelarum congregatae, tale, quod sequitur, iuramentum corporale in administratione sui officii, iuxta rotam et formam inferius descriptam propria, in persona praestitit: »Ego, Caspar Cochanowski, vice-capitaneus radomiensis, iuro Deo Omnipotenti, in Trinitate unico, fideliter in hoc officio meo, quod suscepi vice-capitanei radomiensis, me conservare et illud exercere et peragere velle et debere in suscipiendo quibusvis inscriptionibus et in iudiciis, quae ac hocidem officium spectant et pertinent et in executione brachii regalis aliorumque, quorum vis negotiorum non inquirendo ex eo aliud commodum, quam, quod in statutis Regni expressione in eo contentus esse debeo, nullum favorem exhibendo, diviti aeque ac pauperi, amico, consanguineo, neque (s.) extraneo, inimico debebo iudicare iuste, iuxta iuris communis dispositionem, quanto magis fieri potest pro captu ingenii mei et pro posse virium mearum et iuxta intelligentiam, seu iuris peritiam meam, ita me adiuvet Deus, trinus in Personis, et unus in essentia«.

(A. castr. inscr. rad. lib. V fol. 694 verso).

325. Actum, ut supra, f. 3 in crastino s. Andreae Apostoli, a. 1558 (wtorek, 29 listopada).

Officium pro hac vice decrevit fore liberum et absolutum nobilem Philippum Cochanowski, de Czarnolas heredem, citatum ab instantia et

innotescentia famati Stanislai Nasiatka, civis radomiensis, qua innotescentia literali castrensi radomiensi praefatum Philippum ad officium praesens evocavit ad videndum et audiendum sublationem per praefatum Nasiatka ad officium praesens oblatas ad notitiam debitam et quoniam ipse nullum gradum iuris castri radomiensis contra ipsum non obmisit, alias prout eadem innotescentia translapsa in suo tenore latius disponit, ex ea ratione, ex quo ministeralis terrestris recognovit, quia praesentem innotescentiam in anteurbio radomiensi in domo praefati citari iurisdictioni civili radomiensi et non terrestri subiacenti possint Citet autem actor denuo debite, si vult.

(A. castr. inscr. rad. lib. V fol. 719).

326. Actum in Radom f. 2 post d^cam^ Laetare proxima anno 1559 (poniedziałek, 6 marca).

Comparens coram iudicio nob. Johannes Gaworzyński, de utraque Kroczów (Mały i Wielki) heres, recognovit, quia g. Casparo Kochanowski, de Siczyna heredi, vice-capitaneo radomiensi, totam sortem suam in Kroczów, excepto $^1/_2$ laneo penes metam Sebastiani Kroczewski sito et 5 prata, quae pro se reservat, inscripsit et obligavit per praefatum Casparum bona praefata tenendum modo obligatorio usque ad exemptionem et summae 120 marcarum plenariam exsolutionem. Iamque sibi ex nunc in praefata bona coram iure dat realem intromissionem et actualem possessionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 230).

327. Datum, ut supra.

Comparens n. Jacobus Kochanowski, filius olim Petri, iudicis terrae sandomiriensis, recognovit, quia g. Casparo Kochanowski, vice-capitaneo radomiensi, fratri suo germano, totas sortes, quae sibi divisione cedere debent, cum omni iure arendavit et modo arendae inscripsit ad decursum 3 annorum, pro summa 350 fl. pec. com.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 322 verso).

328. Actum, ut supra, f. 2 post octavas Sacratissimi Corporis Christi a. D. 1559 (poniedziałek, 2 czerwca).

Comparentes coram iudicio g. g. Valentinus et Nicolaus Podlodowscy, de Przytyk heredes, fratres germani, recognoverunt, quia generosis Casparo, vice-capitaneo radomiensi et Petro Kochanowskim, fratribus germanis, de Siczyna heredibus, totas sortes suas in bonis oppidi Przytyk et villis Sulków, Zakrzów et Wola Zakrzewska cum omni iure in summa 800 fl. pec. com. obligaverunt per ipsos Kochanowskie bona praefata tenendum, ad plenariam exsolutionem summae

praefatae. Iamque ipsis coram iure in praefata bona dant realem intromissionem et actualem possessionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 333).

329. Actum et datum, ut supra.

Comparentes g. Caspar, vice-capitaneus radomiensis et Petrus Kochanowscy, de Siczyna heredes, recognoverunt, quia g. g. Valentino et Nicolao Podlodowskim bona tenutae suae, quae habent ab eisdem Podlodowskie in oppidi Przytyk et villis Sulków, Zakrzów et Wola Zakrzowska in summa 800 fl. obligata, cum omni iure, hinc ad festum Nativ. Chr. proxime venturum, arendaverunt et iidem Podlodowscy ratione arendae dictis Kochanowskim 30 fl. pec. com. solvere tenebuntur.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 333 verso).

330. Actum et datum, ut supra.

Comparens Valentinus Podlodowski, de Przytyk et Pogroszyn heres, recognovit, quia g. Casparo, vice-capitaneo radomiensi, Johanni, Petro, Nicolao, Andreae et Jacobo Kochanowskim... tenetur 100 fl. pec. com. in anno 1560 pro festo Nativ. Christi solvere.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 334).

331. Actum in castro radomiensi feria 3 ante festum s. Margarethae proxima, anno 1559 (wtorek, 11 lipca).

Divisio Kochanowskich.

Comparentes personaliter coram officio capitaneali castrensi radomiensi et actis praesentibus, generosi Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Cochanowsczi, fratres germani, filii g. olim Petri Cochanowski, iudicis terrae sandomiriensis generalis, sani mente et corpore existentes, non compulsi, nec coacti, sed habita intra se matura deliberatione amicorumque suorum usi salubri consilio, talem inter se omnium bonorum suorum paternorum et maternorum hereditariorum mobilium et immobilium perpetuam divisionem fecisse, recognoverunt eo videlicet modo: Quia ex praefata divisione generoso Casparo cesserunt haec bona perpetue, videlicet: Policzna, Wylcza et Pilna Wolia, una cum iure patronatus ecclesiae parochialis ibidem in Policzna, cum omnibus et singulis attentiis et pertinentiis generaliter universis, prout antiquitus ad praefata bona spectabant et pertinebant et prout praefata bona olim Anna de Białaczów, mater ipsorum, tenebat et possidebat nihil excipiendo una cum campis dicis *Bożenowini* antiquitus ad praefata bona Policzna spectantibus, necnon alveus pro construenda piscina in fluvio *Policzka rzeka,* quae iacet in hereditate Policzna, inferius molendini *Polieszny* et serrarum, qui quondam divisione cesserat generosis

Petro, olim patri, et Philippo, patruo ipsorum, ad bona Czarnolasz, qui iam non ad Czarnolasz, sed ad Policzna pro ipso Casparo et eius posteris spectabit perpetuo. Ex qua quidem sorte sua idem Caspar (s.) reponit, prout et iam in effectu reposuit octingentos florenos monetae et numeri polonicali, in regno currentis, et hoc ratione additamenti ad bona Siczina, aliis fratribus.

Item ex praefata divisione generoso Johanni cesserunt perpetue haec bona: Czarnolas, necnon minera ac molendinum et eorum piscinae in fluvio dicto *Grodzka rzeka,* similiter cum omnibus et singulis attinentiis ad praefata bona spectantibus et attinentibus, nihil excipiendo et prout praefata bona g. olim Petrus Cochanowski, pater ipsorum, tenuit, habuit et possidebat; ex qua sorte praefatus Johannes reponet, prout iam de facto reposuit, fratribus ad bona Sziczina ratione additamenti quadringentos florenos pecuniae communis monetae et numeri polonicalis in regno currentis.

Item praefato Petro cesserunt haec bona perpetue, videlicet: omnes et integrae sortes hereditariae in bonis Conary, Głogów, Zadambrowie, Kalien (Kaleń) et Młodnicze, prout praefatas sortes pater ipsorum fratrum, g. olim Petrus Cochanowski tenuit, habuit et possidebat, cum omnibus et singulis pertinentiis, nihil excipiendo; ex qua sorte idem Petrus reponet, prout et iam de facto reposuit ducentos quinquaginta florenos pecuniae communis monetae et numeri polonicalis, in regno currentis, fratribus suis ad bona Siczyna.

Item praefatis Nicolao, Andreae et Jacobo fratribus cesserunt haec bona perpetue, videlicet: Siczina, Barycz et Wola Szelizina cum omnibus et singulis pertinentiis ad praefata bona spectantibus et pertinentibus, necnon summae pecuniariae, videlicet duorum millium trecentorum quinquaginta florenorum, tam additamentorum ex sortibus supra scriptis per ipsorum fratres repositae, quam etiam ex pecuniis morte parentum in bonis obligatoriis derelictis, tum etiam ex certis rebus mobilibus conflatis (s.). Quae omnes summae simul iunctae tum additamentorum, quam paratarum pecuniarum per parentes eorum in bonis obligatoriis vel quibusque aliis derelicta (s.), tum et de bonis mobilibus conflata (s.) efficerunt (s.) integram summam duorum milium trecentorum quinquaginta florenorum pecuniae communis monetae et numeri polonicalis in regno currentis. Quam summam supra expressam praefati tratres Nicolaus, Andreas et Jacobus, una cum praefatis bonis Sziczina, Barycz et Wola Sziczińska, pro sortibus suis ipsis divisione cessis, ab supra dictis fratribus realiter et in effectu receperunt et manualiter levaverunt et de praefatis summis per praefatos fratres supra scriptos, ipsis ratione additamenti repositis, ipsos fratres quietant et satisfactum sibi esse recognoscunt, sua personali recognitione id ipsum coram officio

praesenti et actis praesentibus accedendo. Ex quibus bonis suprascriptis residuis praefato Andreae cesserunt haec bona perpetua divisione, videlicet: tota et integra villa seu oppidum Baricz una cum piscina et molendino ibidem in Baricz et Wola Sziczińska seu Salezina, prout praefata bona Baricz et Wola pater et mater praedictorum fratrum tenebant et possidebant, excepta duntaxat piscina, dicta *Przerwaniecz,* una cum parte agrorum et rubetorum, pro molendinatore spectantium et assignatorum, quae ad Sziczina pertinebit perpetue; cum quibus bonis praefatus Andreas summam mille trecentorum florenorum pecuniae communis accepit et iam ex nunc manualiter levavit et hoc pro sorte sua sibi divisione cessa, ad quae bona Wolia et Baricz cesserunt haec partes camporum, borrarum et mericarum a bonis villae Sziczina iuxta signa consignata, videlicet: incipiendo a pariete bonorum regalium oppidi Zwolyeń et a loco dicto *Szudół* vadunt praefata signa via publica antiqua, alias *gosczińcem starem,* quae tendit ex villa Siczina ad oppidum Baricz, qua via praedicta signa vadunt inter campos dictos Szudoł, usque ad borram et eadem via per borram quoque usque ex opposito seu a latere medii lanei, quem kmetho de Siczina, dictus *Baryła* extirpavit, ibi veniendo ex opposito seu a latere praefati agri, seu medii lanei descenderunt praefata signa de illa via et vadunt per borram transversaliter ad hibernum ortum solis, usque ad praedictum agrum *Bowyliński* (Bomylinki), cuius agri stadium, alias *staye zaymuyancz,* ad Volia vadunt per praefatum agrum, et a praefato agro per borram inter campos Siczińskie et Wolskie et per vias, quae ducunt de villa Sziczina in villam Wolia Sziczińska transversaliter et ab ultima via ex villis praefatis vadunt per borram seu mericam supra extirpationes agrorum alias *nad dłuszemy zakopky* cmethonum, de Sziczina remanentium, omnes praefatas extirpationes cmethonum prout nunc sunt ad bona Siczina, usque ad viam priorem, dictam *Moczidlna droga,* quae tendit de villa Sziczina in Baricz et quercum circa praefatam viam, iam stantem, ubi signum ad instar crucis est factum et excisum, a praefata via tandem transversaliter transiente (s.) per borram et mericam et similiter supra extirpationem cmethonum de Sziczina easdem extirpationes nullatenus, prout nunc sunt adtinentes, usque ad aliam viam, quae ducit de Sziczina ad Baricz, ubi signum est excisum, a qua via supra vallem, alias *nad doliną,* quam vallem transversaliter circa *Poczirsk* per transiendo (s.) vadunt per eandem *Czirsk* (?) ad campum et agros praediales, dictos *Okręglicza,* per quos agros *Okręglicza* transversaliter et per viam, quae ducit de Sziczina ad piscinam *Przerwaniecz,* usque ad fluvium dictum *Sziczanka* et ad parietem bonorum Jaszieniecz et ad duos quercus supra praefatum fluvium stantem, ubi praefata signa steterunt, ita, quod quicquid camporum, borrarum, mericarum, rubetorum ad inceptione

usque ad terminationem praefatorum signorum est in parte sinistra, id totum ad bona Sziczina spectabit, nihil excipiendo. Item praefatis Nicolao et Jacobo fratribus cesserunt divisione perpetua haec bona, videlicet: tota et integra villa Sziczina excepta parte hereditatis, quae est ad sortem praedicti Andreae et bona Baricz ac Wolia Sziczińska adlimitata similiter cum omnibus et singulis attinentiis et pertinentiis ad ipsa bona spectantibus, tum et piscina dicta *Przerwaniecz* in fluvio dicto *Szicszanka* pro faciendo et construendo sibi molendino, quae piscina inundare debet, quantum necessitas aquae pro molendino sufficeret, nec non arvi agrorum antiquitus ad molendinatorem ibidem olim existentem spectantium et pars rubetorum ex utraque partae piscinae praefatae *Przerwaniecz,* pro extirpandis agris praefatis fratribus vel molendinatore ibidem pro tempore futuro. ad quam piscinam molendinumque ibidem construendum erit via libera, prout et nunc est, perpetue per bona et campos *Baryczkie* ex Sziczina sine contradictione praefati Andreae et ipsorum successorum; similiter debet esse libera via, prout nunc est, perpetuo seu depulsorium alias *wygon* per aggerem piscinae, dictae *Przerwaniecz,* praefato Andreae et subditis ipsius sine contradictione praefatorum Nicolai et Jacobi ac eorum successorum tum et molendinatoris pro tempore ibidem existentis, quam viam, seu depulsorium nullatenus consepire debent, alias *zagradzacz* perpetue. Item praefatis fratribus, Nicolao et Jacobo, cessit summa pecuniae a superioribus summis reposita mille quinquaginta floreni, quam summam praefati fratres se recepisse et manualiter levasse et personaliter stantes praesentibus recognoscunt.

Insuper ipsi fratres Nicolaus, Andreas et Jacobus recognoscunt sibi mutuo ac invicem nec non emethonibus et incolis ex utraque parte suis, alter in alterius sorte ac hereditate, libera pascua habere in omnibus campis, borris, sive mericis tam ipse Andreas et ipsius subditi in bonis Siczyna, quam etiam ipse Nicolaus et Jacobus et eorum subditi in bonis Wolia et Baricz una cum ipsorum utriusque successoribus perpetue, sine tamen damno.

Item praefati fratres, videlicet Caspar, Johannnes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus, omnes in solidum et quilibet illorum seorsum personaliter stantes, recognoscunt, quia omnes et singulas inscriptiones, per quascunque personas super quibuscunque bonis a generoso olim Petro Cochanowski, patre, nec non a generosa olim Anna de Białaczów, matre, ipsorum factas, illis post mortem parentum servientes cassant, mortificant et in nihilum redigunt, tum et praefatarum inscriptionum omnium et singularium quietationes, si quas generosa olim Anna, mater ipsorum, seu aliquis ex fratribus praefatis in quibuscunque actis suo et ipsorum nominibus, modo quocunque actis fecit,

approbant et pro rato et grato suscipiunt. Recognoscendo insuper ipsis omnibus de praefatis bonis obligatoriis et summis pecuniaris pro interesse uniuscuiusque servientibus plenariam et integram satisfactionem esse factam. Quas sortes praefatas, supra expressas, praefati fratres pro divisione perpetua ipsis cessas et unusquisque ipsorum ac ipsorum successores legitimi inter se mutuo reservabunt, tenebunt, habebunt et possidebunt, cum omni iure et toto dominio, nihil excipiendo, nihil sibi et ipsorum successoribus legitimis inter se mutuo reservando, ita, quod quaelibet pars pro sua sorte, quae sibi divisione cessit, eadem sorte hereditaria utifruetur pro sua meliori et utiliori conditione. Et iam ipsis mutuo dant et dederunt realem intromissionem et actualem possessionem per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi quilibet eorum elegerit ad intromittendum iam de iure datum. Tenebunturque et debent se tueri et intercedere ac indemnes reddere unus alterum in sortibus praefatis vicissim divisionemque praefatam, sic inter ipsos factam et unus quisque ipsorum, cum ipsorum legitimis successoribus tenere et inviolabiliter observare perpetue et in aevum sub vadio m i l l e florenorum pecuniae communis monetae et numeri polonicalis in regno currentis. Quod si et in quantum se tueri, aut praefatam divisionem tam in parte, quam in toto noluerint, aut unus illorum noluerit, extunc vadium praefatum succumbet fratribus eandem divisionem tenentibus, aut uni ipsorum tenenti et ipsorum successoribus succumbendo ad solvendum tam pro parte, quam pro toto. Pro quo vadio, si se citare permiserint, aut unus ipsorum permiserit, extunc hic in iudicio terrestri, sive castrensi radomiensi in termino primo tanquam peremptorio stare, parere et respondere pro vadioque praefato satisfacere tenebuntur, seu unus illorum tenebitur eundem primum terminum nullis modis exquisitis et exquirendis vera vel simplici infirmitatibus, actione pro maiori, literis regalibus, legalibus impedimentis evadendo et differendo, appellationes cum motionibus a iudicio nullas faciendo, quibus omnibus praedicti fratres se mutuo et invicem reservando renuntiant suae sub amissione et suorum successorum totius causae, videlicet solutionis praedicti vadii. Quo soluto utique inscriptioni et omnibus in ea contentis praedicti recognoscentes satisfacere tenebuntur toties, quoties parti praemissae tenenti et eius successoribus legitimis opus fuerit.

(A. castr. inscr. rad. lib. VI fol. 77).

332. Actum in Radom f. 2 post d^am^ Laetare a. D. 1560 (poniedziałek, 25 marca).

Comparens personaliter coram iudicio et actis praesentibus n. Joannes Kochanowski, de Czarnolas heres, publice recognovit, quia n. Philippo, patruo suo, bona sua hereditaria, videlicet: mineram ferrariam

dictam *Ruda Grodzka,* et molendinum ad bona Czarnolas, sortis ipsius Johannis pertinens, una cum piscinis eidem molendino adiacentibus, cum omni iure et toto dominio ac emolumentis ex eodem molendino provenientibus, prout solus eadem bona tenuit, nil iuris pro se et suis successoribus reservando, seu excipiendo, in summa 400 fl. pec. com. inscripsit et obligavit, per ipsum Philippum bona praefata tenendum et possidendum modo obligatorio abhinc ad festum Nativ. D. proxime venturum et a praefato festo ad aliud simile festum..., usque ad exemptionem et summae praefatae plenariam exsolutionem. Iamque sibi exnunc in praefata bona coram iure dat et dedit realem intromissionem et actualem possessionem per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum de iure sibi iam exnunc ad id additum. Debetque ac tenebitur praedictus Johannes cum suis successoribus eundem Philippum et eius posteros occasione bonorum praefatorum taliter sibi obligatorum tueri et intercedere ac ubique indemnem reddere, ac eadem bona libera facere ab omnibus damnis quarumlibet personarum status et sexus utriusque necnon ab omnibus inscriptionibus et iuribus prioribus et posterioribus reformationibusque quibusvis super praedictis bonis quomodolibet factis, generaliter ab omni impetitione iuridica, sub vadio 400 fl. pec. com. eidem Philippo et eius posteris ad solvendum toties, quotiens opus fuerit, succumbendo, pro quo vadio citatus extunc hic in iudicio terrestri in primo termino tanquam peremptorio parere et respondere pro vadioque praefato satisfacere tenebitur.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 300 verso).

333. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iudicio et actis praesentibus n. Philippus Kochanowski, de Czarnolas heres, publice recognovit, quia n. Johanni Kochanowski, de eodem Czarnolas heredi, nepoti suo ex fratre germano, bona tenutae suae videlicet: mineram ferrariam, dictam *Ruda Grodzka*, et molendinum ad bona Czarnolas sortis ipsius Johannis pertinentia, una cum piscinis eidem molendino adiacentibus, quae habet ab eodem Johanne hic sub praesenti actu in summa 400 fl. pec. com. modo obligatorio inscripta, cum eodem omni pleno iure suo et toto dominio et emolumentis, nihil excipiendo, hinc ad festum Nativ. Christi proxime arendavit et modo arendae inscripsit. De qua quidem arenda idem Philippus recognovit sibi ab ipso Johanne totaliter esse satisfactum. Iamque sibi exnunc in praefata bona tenutae suae coram iure dat et dedit realem intromissionem et actualem possessionem per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi elegerit ad intromittendum de iure sibi iam exnunc ad id additum.

Et hicidem personaliter stans praedictus Johannes Kochanowski

recognovit, quia eadem bona totaliter sibi arendata, non alio iure tantummodo vigore praesentis arendae ad decursum praaefati temporis tenebit et possidebit, post expirationem vero praefatae arendae idem Philippus libere inaequitabit in eadem bona tenutae.

(A. ter. inscr. rad. lib. IX fol. 361).

334. Actum, ut supra, f. 2 post festum Conversionis s. Pauli anno 1561 (poniedziałek, 27 stycznia).

Iudicium decrevit sub poena XV parti et iudicio totidem, quia venerabilis Rogowski, abbas, cum suo conventu sieciechoviensi, de Garbatka, Rembiertów et Janików heres, citatus, debet facere iustitiam g. Annae (s.), olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandom., Katherinae, olim Laurentii Podlodowski, relictis, Helisabeth, Pauli Komorowski, Ursulae Jeronimi Kurosz, coniugibus, sororibus germanis, de Policzna heredibus, actricibus, cum suis subditis de villa Janków, quod praefati subditi sui, venientes cum curribus in hereditatem borrumque villa Policzna, exciderunt violenter 6 sexagenas roborum pinaticorum pro aedificiis valentium in praefata borra, ipsarum propria, eaque ad molendinum ipsius abbatis induxerunt. Praefatus abbas, una cum suo conventu, eisdem actricibus sub poena XV ex decreto iudicii debet facere iustitiam cum suis subditis, qui exciderunt multa robora pro aedificiis valentia in borra villae Policzna, cuius administrationis iustitiae dies partibus assignata est feria 3 post dominicam Iubilate, nunc instans proxima, et ministerialis terrestris ad eandem administrationem iustitiae additus est, in defectu vero administrationis iustitiae, partes praefatae habent terminum hinc ad terminos proximos iuxta ipsarum actricum citationem praefatam.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

335. Termini terrestres, ut supra.

Generosae Anna (s.), Katherina, Elizabeth et Ursula, sorores germanae, heredes de Dambrówka Podłężna, citatae, contra Guliński Stanislaum, actorem, ex decreto iudicii iurabunt: »Quomodo sibi olim Andreas Białaczowski, frater ipsarum germanus, de eadem Dambrowka Podłężna non tenebatur, nec debitus erat 30 flor. pec. communis et quod pro eodem debito neglexit agere per praescriptionem terrestrem, ita ipsas Deus adiuvet et sancta Crux«.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

336. Termini terrestres, ut supra.

Alloquebatur g. g. Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus, filii olim Petri Kochanowski, iudicis, de Czarnolas et Policzna heredes, actores, contra Christopherum Zaborowski, canonicum et offi-

cialem sandomiriensem, in Sandek et Szwynyów (Świniów) heredem, citatum, pro eo, »quia tu non vis eisdem solvere 500 fl. pecuniae veri debiti, quos apud g. Annam Kochanowska, olim matrem ipsorum, in mutuum acceperas«. Prorogatio termini eiusdem causae ad colloquia generalia, aut ad conventionem generalem Regni, quod horum prius fuerit celebratum.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

337. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Laetare, anno 1561 (poniedziałek, 17 marca).

G. Catherina de Nowa Cerkiew, consors g. Caspari Kochanowski, vice-capitanei radomiensis, actrix, contra Zophiam, filiam olim Nicolai Gutowski, citatam, habent terminum iuramenti ad terminos proximos.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

338. Actum et datum, ut supra.

Iudicium decrevit fore liberum g. Petrum Kochanowski, de Conary et Zadombrowie heredem, citatum, ab instantia n. Barbarae, de Gaczkowice, consortis Stanislai Młodecki, actricis, qua ipsum citaverat occasione receptionis in agro ipsius proprio siliginis et tritici laboriosi ipsius proprii, et hoc ex eo, quia praefata actrix non expressit certum numerum frumentorum sibi receptorum, sed citet praefata actrix debite, si vult.

(A. ter. inscrip. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

339. Actum et datum, ut supra.

Manifestabantur coram iudicio nobiles Stanislaus et Nicolaus Sulgostowscy in et contra nobiles Zophiam, relictam olim Seraphini Rzuchowski, nunc vero consortem gen. Philippi Kochanowski, et Stanislaum et Adamum Rzuchowskie, matrem cum filiis, quia parati fuerunt transportare ad acta praesentia inscriptionem castrensem radomiensem pro interesse suo inter ipsos occasione certorum bonorum factam, quae praefata Zophia non fuit nec praemissa adimplere curavit, ideo contra ipsam praefati Suligostowscy solenniter protestati sunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

340. Actum et datum, ut supra.

G. Andreas Kochanowski, de Barycz heres, actor et intercessor g. Caspari, Johannis, Petri, Jacobi et Nicolai Kochanowskich, fratrum suorum germanorum, contra Felicem Zieleński, de Zielanka heredem, citatum, habent terminum iuramenti ex decreto iudiciorum generalium sandomiriensium autoritate conventus generalis Piotrcoviensis ad iudi-

cium praesens provenienti, hinc ad terminos proximos in eodem vigore, prout hodie habere debuerunt.

(A. ter. inscr. et decret. lib. XXI sine folio).

341. Actum in castro radomiensi f. 5 post festum s. Johannis Bapt. proxima anno 1561 (czwartek, 26 czerwca).

Divisio Podlodowskich.

Comparens personaliter coram officio castrensi radomiensi generosi Andreas Gnyewosz, Stanislaus Guliński, Stanislaus Goyscki tanquam divisores ex officio praesenti decreto mediante; g. g. Johanni, Gregorio et Jacobo Podlodowskim, filiis olim Stanislai Podlodowski, dapiferi sandomiriensis, tanquam actoribus, ad exdividendam sortem bonorum super ipsos post mortem olim Nicolai Podlodowski, pari iure successionis devolatorum in bonis oppidi Przytyk, Oblas, Zakrzów et medietate villa Wola Zakrzowska et aliis ad id pertinentibus a sortibus g. g. Valentini, Nicolai et Alberti Podlodowskich, necnon et a sortibus venerabili ac gen. Johannis, plebani in Drohobycz, necnon a Andrea et Petro ex fratre ipsorum Podlodowskie procreatis, deputati reproduxerunt copiam exdivisionis praefatae inter partes praefatos factae, quam mutuam et invicem Johannes et Gregorius germani, necnon Valentinus, Nicolaus, Albertus ac venerabilis Johannes Podlodowscy coram officio praesenti personaliter stantes, approbaverunt, ad acta praesentia acticandum fore petierunt eandemque exdivisionem manifeste recognoverunt, cuius exdivisionis et copiae tenor sequitur talis:

In primis g. g. Johanni, Gregorio et Jacobo Podlodowskim, filiis olim Stanislai Podlodowski, dapiferi sandomiriensis, cessit vero haec, videlicet: tota medietas villae Zakrzów pro sorte olim Nicolai Podlodowski spectans, cum omnibus eiusdem sortis in villa praefata pertinentibus, area, curia, agris, pratis... et generaliter cum omnibas ad eandem sortem ex antiquo spectantibus, exceptis sex mediis laneis in omnibus tribus campis existentibus, tribus quidem possessionatis et aliis tribus impossessionatis. Quiquidem lanei ad sortem Wola Zakrzowska pertinebunt, prout prius pertinebant.

Item pro secunda sorte villa integra, dicta Oblasz, cessit g. Johanni, filio olim Pauli; Petro, Andreae, filiis olim Laurentii, nepotibus ipsius, prout in suis metis ex antiquo est, incipiendo a graniciebus villae Jaszowice, usque ad viam *Szłowikowska droga*, quae ducit a villa Oblas in villam Zakrzów.

Item pro tertia sorte g. g. Valentino, Nicolao et Alberto, filiis olim Jeromini, cessit sors oppidi Przytyk cum curia circa oppidum existente olim praefati Nicolai Podlodowski cum omnibus agris, pratis etc. ad praefatam curiam spectantibus. Item eisdem cessit villa Wola Zakrzowska

integra cum omnibus agris, pratis etc., prout ex antiquo ad eandem villam pertinent. Item in villa Zakrzów cesserunt eisdem possessionati kmethones tres in mediis laneis et tres medii lanei deserti cum omni iure etc.

Nihilominus praefati fratres, videlicet: Johannes, Gregorius et Jacobus in villa Zakrzów; Valentinus, Nicolaus, Albertus praefati in sorte oppidi Przytyk et Wola Zakrzowska, et Johannes, Petrus, Andreas, praefati in sorte villae Oblas, iuxta id, prout sibi quisque illorum seminavit et prout ad quam sortem pertinebat, necnon alternatum collaturae ecclesie parochialis in Zakrzów, quantum sortem attinet olim Nicolai salvam et illaesam, prout ad quemcunque illorum spectat, permiserunt et in robore reservaverunt.

Praeterea praefati Johannes et Gregorius, fratres germani, debent generosum Jacobum, fratrem suum minorennem, postquam ad annos discretionis pervenerit, infra decursum trium annorum adducere et statuere, qui adductus debebit praesentem inscriptionem divisionis approbare sub damnis terrestribus, necnon g. Valentinus Podlodowski generosam Catherinam, filiam Nicolai Gniewosz, coniugem vero Georgii Podlodowski, filii ipsius, cum praefato Georgio, filio suo, similiter ad acta praesentia pro primis terminis querelarum debet addducere, quae adducta debebit inscriptionem suam reformatorialem mortificare, si quam habet in oppido Przytyk et villa Wola Zakrzowska et Zakrzów similiter cum damnis terrestribus etc.

Et officium, auditis praemissis, videlicet relationem praefatorum divisorum ipsarumque partium personali recognitione et approbatione, decrevit divisionem praefatam robur perpetuae firmitatis habituram vadiumque capitale 120 mar. de non infrangenda eadem divisione inter partes praefatas vallavit decreto suo mediante.

(A. castr. inscr. rad. lib. VI fol. 201).

342. Actum, ut supra, f. 3 post festum (s. pro: ipso die) s. Martini episcopi proxima, a. 1561 (wtorek, 11 listopada).

Comparens personaliter coram officio g. g. Paulus Comorowski, camerarius terrestris radomiensis, et Georgius Podlodowski, filius olim Valentini, publice recognoverunt, quia g. Katherinae, relictae olim Laurentii Podlodowski, se (et) successores suos praesentibus obligant et inscribunt pro nobilibus Petro et Andreae Podlodowskie, filiis legitimis praefatae Katherinae, quod dum et quando bona omnia in villa Policzna et alia ad id pertinentia, ipsis Petro et Andreae Podlodowskim per eandem Katherinam sub actu praesenti modo perpetuae donationis inscripta et resignata ab omnibus debitis, si quae in eisdem bonis Policzna inscriptis, eliberabunt et munda ab omnibus iuribus et inscriptionibus quibusvis.

Extunc debet eidem Katherinae, matri suae, in eisdem bonis Policzna et alia ad id pertinentia advitalitatem et utifruitionem eorum bonorum usque ad extrema tempora vitae ipsius Katherinae hinc ad primos terminos terrestres facere et inscribere, sub vadio 5000 fl. pec. communis per ipsos recognoscentes in casu praemissorum non completorum in se et bona sua libere suscepto et hanc inscriptionem ex actis praesentibus in acta terrestria radomiensia ponere in casu praemissorum non completorum praedicti recognoscentes transportare et inducere tenebuntur sub vadio praefato.

(A. castr. inscr. rad. lib. VI fol. 330).

343. Actum et datum, ut supra.

Comparentes coram officio capitaneali castrensi radomiensi g. g. Petrus et Andreas Podlodowscy, filii olim Laurentii de Policzna, sortis suae heredes, publice recognoverunt, quia g. g. Paulo Komorowski, camerario terrae radomiensis, et Georgio Podlodowski, filio olim Valentini, se praesentibus inscribunt, quod g. Katherinae, relictae olim Laurentii Podlodowski, matri suae legitimae, debent ac se submiserunt advitalitatem, seu utifruitionem bonorum villae Policzna et aliorum ad id pertinentium ipsis per eandem Katherinam, matrem ipsorum, modo perpetuae donationis sub actu praesenti inscriptae, hinc ad terminos proximos inscribere, sub vadio 500 fl. pecuniae communis inscriptionemque praesentem ex his actis in acta terrestria radomiensia, pro primis terminis terrestribus in eam praemissorum non completorum, praedicti recognoscentes transportare et inducere tenebuntur, sub vadio similis summae 5000 fl. Pro quo vadio occasione praemissorum tam in parte, quam in toto non exaequatorum, praedicti Podlodowscy, per praedictos Paulum Comorowski et Georgium Podlodowski ad iudicium quodcunque citati et ipsorum legitima posteritas citata, ex tunc in primo termino, tanquam in peremptorio stare et respondere vadioque praefato satisfacere.

(A. castr. inscr. rad. lib. VI fol. 330).

344. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram officio capitaneali castrensi radomiensi g. Katherina Białaczowska, relicta olim Laurentii Podlodowski, de Policzna sortis suae heres, sana mente, non compulsa neque aliquo dono seducta, sed sua spontanea voluntate deliberatoque animo publice et per expressum recognovit, quia nobilibus Petro et Andreae Podlodowskim, filiis suis legitimis, bona sua hereditaria, videlicet: totam et integram sortem suam hereditariam ipsam, quovis iuris, titulo in villa Policzna et aliis omnibus bonis et villis ad id pertinentibus cum totali eorundem bonorum hereditate ac cum omni iure, dominio et proprietate

necnon cum omnibus utilitatibus, ex eisdem bonis provenientibus, et ad eadem ex antiquo quovis modo spectantibus, nihil iuris dominii et utilitatuum in eisdem pro se vel suis legitimis successoribus reservando et quovismodo excipiendo, sed ita late, prout praefatorum bonorum hereditas se iu suis metis et limitibus extendit et prout eadem sola tenuit, habuit et possidebat, dedit, donavit et resignavit perpetuo et in aevum irrevocabiliter, quae per ipsos nobiles Petrum et Andream Podlodowskie et eorum successores bona praefata tenendum, habendum, possidendum... et ad usus suos successorumque suorum beneplacitos convertendum. Et iam ipsis Petro et Andreae Podlodowskim praedicta Katherina, mater ipsorum, in eadem bona praefata dat et dedit realem intromissionem et actualem possessionem per ministerialem terrestrem per eosdem sibi ad intromittendum electum et iam ex nunc ad id additum et debet tenebiturque praedicta Katherina ac se suamque posteritatem obligat praefatos Petrum et Andream Podlodowskie et eorum successores occasione praedictorum bonorum tueri, intercedere, evincere, eliberare et ab omni impetitione iuridica quarumlibet personarum propinquarum, status et sexus utriusque, nec non ab omnibus inscriptionibus et iuribus etc. Et hanc inscriptionem ex his actis ad acta terrestria radomiensia pro primis terminis praedicta Katherina Białaczowska, mater ipsorum, transportare et inducere tenebitur, sub damnis terrestribus ad simplicem verbi assertionem, sive corporali iuramento luendo. Pro quibus damnis citata et eius successores citati ad iudicium quodcunque in primo termino tanquam peremptorio stare, parere et respondere tenebitur, nullis dilationibus.

(A. castr. inscr. rad. lib. VI fol. 337 verso).

345. Actum in Radom f. 2 post festum Conversionis s. Pauli anno 1562 (poniedziałek, 26 stycznia).

Comparens coram iudicio Casper (s.) Cochanowski, vice-capitaneus radomiensis, de Policzna heres, publice recognovit, quia postquam in alveo, qui iacet in hereditate Policzna per g. Philippum Cochanowski de Czarnolas heredem, eidem Casparo, nepoti suo ex fratre germano, titulo perpetuo donationis inscripto, piscinam et molendinum construxerit, ex tunc praedictus Caspar Cochanowski eidem Philippo Cochanowski dedit omnimodam facultatem in eadem piscina pisces prehendi ad tempora duntaxat vitae ipsius Philippi extrema et non ultra.

(A. ter. inscr. rad. lib. X fol. 312 verso).

346. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iudicio g. Philipus Cochanowski de Czarnolas, publice recognovit, quia bona sua hereditaria, videlicet totalem sortem

alvei pro construenda piscina et molendino in fluvio Policzka, qui alveus divisione cesserat ipsi Philippo g. olim Petrus, frater ipsius germanus, nunc g. Casparo Cochanowski, vice-capitaneo radomiensi, nepoti suo ex fratre germano, perpetue dedit, donavit et inscripsit per ipsum Casparum bona praefata tenendum etc.

(A. castr. inscr. rad. lib. X fol. 312 verso).

347. Actum in conventione eadem generali Regni piotrcoviensi, sabbato post festum conceptionis Beatae Mariae Virginis, anno 1562 (sobota, 12 grudnia).

Comparens personaliter coram iudicio Sacrae Regiae Maiestatis assessorio g. Philippus Kochanowski de Czarnolas publice recognovit, quia omne ius suum obligatorium, quodcunque habet inscriptum et obligatum a generoso Johanne Kochanowski nepote suo ex fratre, herede de eadem Czarnolas, in officina mineraria seu molendino iacenti in hereditate Czarnolas, una cum piscina, in qua residet dicta minera seu molendinum, in 200 fl. super g. Johannem Kochanowski de Wola Brudnowska plenarie transfundit una cum tuitione, quam habet a praedicto Johanne Kochanowski, nepote suo. Et iam praefatus Philippus Kochanowski praedicto Johanni Kochanowski dat et dedit realem intromissionem in dictam officinam minerariam seu molendinum.

(A. conventionalia Piotrcoviensia lib. XXI fol. 29 verso).

348. Actum et datum, ut supra.

Constitutus personaliter coram iudicio g. Johannes Kochanowski, libere recognovit, quia ipse ob sufficientem sibi praestitam satisfactionem, quietat g. Philippum Kochanowski de 100 flor. sibi per ipsum in bonis suis villae Czarnolas inscriptis, iuxta eandem inscriptionem latius ratione praemissorum disponentem, quam etiam in toto actu praesenti perpetue cassat, praedictaque bona illi Philippo munda et libera a praemissa inscriptione reddit.

(A. convent. Piotr. lib. XXI fol. 200).

349. Actum in Radom f. 2 post d^{cam} Laetare a. 1565 (poniedziałek, 2 kwietnia).

Comparens coram iure terrestri generosus Nicolaus Kochanowski, de Sycyna heres, publice recognovit, quia g. Catherinae, consorti suae legitimae, filiae gen. Adae Thymiński, de Jasieniec heredis, inscripsit et obligavit 1200 fl. super omnia bona sua in Sycyna, ratione dotis et totidem ratione dotalitii.

(A. ter. inscr. rad. lib. XII fol. 40).

350. Actum, ut supra, f. 2 post festum conversionis s. Pauli a. 1566 (poniedziałek, 28 stycznia).

Comparens coram iudicio n. Stanislaus Rzuchowski de Suligostów publice recognovit, quia nobili Nicolao Kochanowski, Hedvigi, consorti Victorini Zborzeński, ac Helenae, consorti Georgii Broniowski, filio et filiabus g. Philippi Kochanowski de Czarnolas, ex olim Zophia de Suligostów consorte sua secundi matrimonii procreatis, omnibus in solidum tenetur 350 fl. pro feria 5 post dominicam Laetare nunc instantem proxima dare et solvere. In defectu vero solutionis summae praefatae pro tempore expresso, ex tunc debebit praefatus Rzuchowski eisdem Kochanowskim dare et admittere realem intromissionem in medietatem bonorum suorum Suligostów sub vadio 350 flor., cum omni iure, dominio, usque ad exemptionem et summae praefatae plenariam persolutionem.

(A ter. inscr. rad. lib. XI fol. 315).

351. Actum et datum, ut supra.

Comparentes coram officio g. Nicolaus Kochanowski, et g. Helena, consors n. Georgii Broniowski, filius et filia g. Philippi Kochanowski de Czarnolas, ex g. olim Zophia de Suligostów procreati, recognoverunt, quia ipsis, tanquam successoribus olim praefatae Zophiae de Suligostów, g. g. Stanislaus et Adam Rzuchowskie, de Suligostów heredes, pro omnibus et singulis summis pecuniariis, tam inscriptis, quam non inscriptis, quascunque praefata Zophia ab olim Seraphino Rzuchowski, marito suo prioris matrimonii, quocunque modo in bonis villarum Suligostów, Borowa Wola, Drzażno habuit assecuratas, satisfecerunt et exsolverunt realiter et cum effectu.

(A. ter. inscr. rad. lib. VII, fol. 19).

352. Actum, ut supra, f. 2 post festum Conversionis s. Pauli a. 1567 (poniedziałek, 27 stycznia).

G. Jacobus Kochanowski, de Sycyna heres, recognovit, quia g. Zophiae, g. Christopheri de Owadów filiae suaeque consorti legitimae, inscripsit super medietate omnium bonorum hereditariorum in Sycyna 50 fl. ratione dotis et totidem dotalitii.

(A. ter. inscrip. rad. lib. XII fol. 173).

353. Actum, ut supra, f. 2 post d^{cam} Laetare a. 1569 (poniedziałek, 21 marca).

Comparens coram iure terrestri g. Nicolaus Kochanowski, filius g. Philippi Kochanowski, de Czarnolas heredis, publice recognovit, quia generosae Barbarae, filiae generosi Andreae Gniewosz de Sarnów, nunc

vero consorti suae legitimae, inscripsit super omnia bona, quae possidet, aut quandocunque possessurus erit, 3000 fl. ratione dotis et dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. XII fol. 321).

354. Actum, ut supra, f. 2 post festum conversionis s. Pauli Apostoli a. 1572 (poniedziałek, 27 stycznia).

Comparens personaliter coram iure g, Caspar Kochanowski, notarius terrester sandomiriensis, in Policzna heres, recognovit, quia reverendo et generoso Johanni Kochanowski, praeposito poznaniensi, in Czarnolas heredi, eiusque successoribus, tenetur seque inscribit et obligat 500 fl. pecuniae communis monetae, pro festo s. s. Simonis et Judae apostolorum proxime venturo solvere, sub vadio similis summae 500 fl. In casu non solutionis summae praefatae debebit dare suprascripto Johanni in hereditatem Policzna realem et actualem possessionem in summa 1000 flor. et praefatus Johannes possidebit praefata bona modo obligatorio..., usque ad exemptionem et summae praefatae 1000 fl, plenariam persolutionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIII fol. 324 verso).

355. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Laetare a. 1572 (poniedziałek. 17 marca).

Comparens coram officio g. Andreas Kochanowski, de Barycz heres, publice recognovit, quia pro parte g. Zophiae, filiae g. Johannis Sobieski de Sobieszyn, iudicis terrae stężycensis, nunc vero consorti suae legitimae, inscripsit et obligavit super omnia sua bona in Barycz 1500 fl. ratione dotis et totidem dotalitii.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIV fol. 73).

356. Actum, ut supra, f. 2 post octavas Corporis Christi a. D. 1574 (poniedziałek, 21 czerwca).

Comparens personaliter coram iudicio n. Petrus Tynicki, publice recognovit, quia reverendo Johanni Kochanowski de Czarnolas, praeposito posnaniensi, tenetur dare et solvere 250 fl. pro festo Nativ. Domini proxime venturo, sub vadio similis summae 250 fl. In casu non solutionis tenebitur eidem Johanni dare et admittere realem intromissionem in totas sortes Tynica et Klonów in summa 500 fl. Quae bona praefatus Johannes tenebit modo obligatorio, usque ad exemptionem et praefatae summae 500 fl. totalem solutionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIII fol. 439).

357. Actum et datum, ut supra.

Comparens coram iure terrestri n. Johannes Pothkański de Ostro-

łenka et villa Słowik heres, recognovit, quia g. Hedvigi, filiae olim Petri Kochanowski, iudicis terrae sandomiriensis, nunc vero legitimae suae consorti, inscribit et obligavit super omnia sua bona 1000 fl. ratione dotis et totidem dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIV fol. 129).

358. Actum, ut supra, feria 2 post conversionis s. Pauli Apostoli anno 1575 (poniedziałek, 31 stycznia).

Comparens coram iudicio n. Valerianus Lyesyowski, publice recognovit, quia g. Joanni Kochanowski de Czarnolas tenetur dare et solvere 300 fl. pro duabus ratis solvere: primam, 200 fl. pro festo s. Priscae in anno sequenti, sub vadio similis summae.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIII fol. 102).

359. Actum et datum, ut supra.

G. g. Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andreas et Jacobus Kochanowscy, de Sycyna et Wola Szelężna heredes, actores, contra Felicem Nieczujski, de eadem Wola Szelężyna sortis ipsius heredem, citatum, habent terminum hinc ad terminos proximos. Caspar Kochanowski a se et a fratribus suis et Nicolaus Nieczujski terminum inscripserunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

360. Actum et datum, ut supra.

G. g. Caspar, Johannes, Petrus, Nicolaus, Andres et Jacobus Kochanowscy, fratres germani, de Syczina heredes, contra n. Nicolaum Nieczujski, de Wola Szelężyna sortis ipsius heredem, citatum, habent terminum hinc ad terminos proximos. Caspar Kochanowski a se et a fratribus suis et Nicolaus Nieczujski terminum inscripserunt.

(A. ter. inscr. et decret. rad. lib. XXI sine folio).

361, 362. (Mniej ważne).

363. Actum, ut supra, f. 2 post d^cam^ Laetare an. dni 1575 (poniedziałek, 14 marca).

Comparens coram actis g. Johannes Podlodowski, de Przytyk et Zakrzów heres, publice recognovit, quia g. Johanni Kochanowski de Czarnolas tenetur summam 1500 fl. pecuniae communis, in quam summam includitur catena aurea valoris 134 aureorum hungaricalium, solvere pro feria 4 post octavas sacratissimi Corporis Christi nunc instans proxima. In defectu vero solutionis in praedicta summa, cum vadio simili, id est in summa 3000 fl., debet dare realem intromissionem in bona Zakrzów, quaae bona praedictus Kochanowski tenebit modo obli-

gatorio a festo Nativ. Christi ad aliud, usque ad exemptionem bonorum et summae praefatae plenariam solutionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. XV fol. 66).

364. Actum, ut supra, f. 2 post f. conversionis s. Pauli Apostoli, anno Dni 1578 (poniedziałek, 27 stycznia).

Comparens coram actis g. Jacobus Kochanowski, de Sycyna et in Czarnolas heres, publice recognovit, quia g. Katherinae Nowomieszczkiej (Nowomiejskiej), consorti suae legitimae, inscripsit super omnia bona sua in Sycyna 1200 fl. ratione dotis et totidem dotalicii.

(A. ter. inscr. rad. lib. XVI fol. 57).

365. Actum in castro radomiensi f. 6 post festum s. Bortholomaei a. 1579 (piątek, 28 sierpnia).

Comparens personaliter coram officio capitaneali castrensi radomiensi, g. Johannes Podlodowski, de Zakrzów heres, publice recognovit, quia g. Johanni Kochanowski de Czarnolas et ipsius successoribus tenetur et praesentibus obligatur summam 200 fl. monetae polonicalis certi debiti hinc pro die et festo s. Catherinae virginis venturo dare et persolvere ac circa acta reponere. Casu vero, quo non solverit, aut solvere quovismodo neglexerit, extunc pro illo tempore sicut nunc praefatus recognoscens tenebitur et ipsius successores eidem Johannem Kochanowski dare et admittere realem intromissionem in bona sua hereditaria, videlicet: in totam et integram medietatem villae Mleczków, ab inscriptione g. Petri Kochanowski liberam, cum omnibus ad eadem bona pertinentiis, sub vadio similis summae 200 fl., bona praefata per ipsum Johannem Kochanowski et ipsius successores tenendum, habendum modo obligatorio a tempore praefato solutioni assignato, hinc ad festum Nativitatis Christi proxime venturum, et ab eodem festo Nativ. Christi ad aliud festum et sic ab anno ad annum, usque ad exemptionem et summae praefatae integram et plenariam persolutionem...

(A. castr. rad. inscr. lib. IX fol. 308).

366. Actum in Radom f. 2 ipso die conversionis s. Pauli Apostoli a. Dni 1580. (poniedziałek, 25 stycznia).

Comparens coram actis praesentibus magnificus Andreas Firley de Dambrowicza, castellanus lublinensis, capitaneus sandomiriensis, publice recognovit, quia g. Johanni Kochanowski de Czarnolas, summam 7700 fl. certi et veri debiti tenetur et est debitus, quam quidam summam pro festo conversionis s. Pauli Apostoli in anno 1581 proxime venturo in parata pecunia obligavit se solvere. Casu vero, quo huiusmodi summam non persolverit pro tempore praefato, eo facto in crastino eiusdem

diei ipsi Johanni Kochanowski et ipsius successoribus dat realem intromissionem in totas villas suas, videlicet: Szatl, Rudki, Januszowice, Luczymia, Gniazdków et Kijanka, in districtu radomiensi iacentes, sub vadio simili. Quae bona praefatus Kochanowski tenebit modo obligatorio a festo conversionis s. Pauli anno 1581, id est ab anno ad annum, usque ad exemptionem bonorum praefatorum et summae praefatae totalem solutionem.

(A. ter. inscr. rad. lib. XV fol. 483 verso).

367. Actum, ut supra, f. 2 post octavas Corporis Christi, anno 1581 (poniedziałek, 5 czerwca).

Comparens personaliter coram actis presentibus g. Johannes Kochanowski de Czarnolas, tribunus sandomiriensis, publice et per expressum recognovit, quia sibi magnificus Andreas Fierley (s.) de Dambrowicza, castellanus lublinensis et capitaneus sandomiriensis, pro omnibus et singulis summis pecuniariis, actis quibuscunque et in bonis quibuscunque ante actum praesentem modo obligatorio inscriptis, plenarie et cum effectu satisfecit, ratione cuius satisfactionis eundem mag. castellanum de praemissis omnibus summis pecuniariis quietavit praesentibusque quietat et liberum facit, inscriptiones quasvis ante factas, in toto cassavit et annihilavit.

(A. ter. rad. inscr. lib. XVI fol. 404).

368. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram actis praesentibus terrestribus rad. magnificus Andreas Firley de Dambrowica, castellanus lublinensis et capitaneus sandomiriensis, non compulsus, nec coactus neque alio devio circumventus, palam recognovit, quia gen. Johanni Kochanowski de Czarnolas, tribuno sandomiriensi, et eius legitimis successoribus, tenetur summam 6600 fl. pecuniae communis certi et liquidi debiti. Quam quidem summam praefatam 6600, praefatus Andreas Firley se cum suis posteris de omnibus bonis suis mobilibus et immobilibus, ubicunque in Regno Poloniae habitis, eidem g. Johanni Kochanowski et eius legitimis successoribus obligat et inscribit, hinc pro feria 5 post festum conversionis s. Pauli proxime ventura ad acta praesentia sub vadio similis summae 6600 fl. idem Andreas Firley eidem praedicto Johanni Kochanowski, creditori suo, vel eius posteris non solverit, aut neglexerit pro tempore constituto, extunc vadium praenominatum 6600 fl. eidem Johanni Kochanowski et eius posteris succumbit.

Insuper praefatus Andreas Firley se cum suis posteris de bonis omnibus mobilibus et immobilibus eidem Johanni Kochanowski obligat consortem suam, magn. Barbaram de Szreńsko, cum duobus amicis ipsius

ad acta radomiensia infra decursum unius anni adducere. Quae opera ipsius Andreae adducta, debet de omni iure suo reformatio dotis et dotalicii consentire eandemque personali sua recognitione approbare, sub vadio similis summae 6600 fl. Quae vadia praefatus Andreas in se, quam in suos successores eisdem vadiis onerat.

Pro quo quidem vadio et pro summa principali praefata, praefatus Andreas et eius posteri ad instantiam praenominati Johannis Kochanowski et eius successorum, citatos ad quodcunque iudicium in primo citationis termino, tanquam peremptorio, stare, respondere ac pro vadiis satisfacere debebit, sine quavis dilatione, non obstante bello, colloquio, interregno etc.

(A. ter inscr. rad. lib. XVII fol 183).

369. Actum, ut supra, in positione actorum terrestrium, f. 2 post festum conversionis s. Pauli Apostoli a. D. 1582 (poniedziałek, 29 stycznia).

Comparens coram iudicio g. Stanislaus Podlodowski de Przytyk publice recognovit, quia nobili Johanni Kochanowski de Czarnolas, tribuno sandomiriensi, tenetur et est debitus et super omnibus bonis suis inscribit et obligavit 200 flor. pecuniae communis (quos eidem praedicto Johanni olim Gregorius Podlodowski, capitaneus radomiensis, pater ipsius, certo chirographo ad solvendum assignavit) hinc, pro feria 6, post conversionis s. Pauli, per annum proxime ventura, sub vadio similis summae. Pro quo quidem vadio, tum et pro summa essentiali, idem recognoscens, ad iudicium citatus, in primo termino tanquam peremptorio stare, parere et respondere tenebitur et sui successores tenebuntur, nullum terminum, nulla dilatione evadendo...

(A. ter. inscrip. rad. lib. XVII fol. 308).

370. Actum in Radom, in terminis terrestribus, f. 2 post festum s. Pauli proxima a. Dni 1583 (poniedziałek, 31 stycznia).

Comparens coram actis praesentibus magn. Andreas Firley... recognovit, quia g. Johanni Kochanowski... et eius successoribus tenetur ac super omnibus bonis suis inscribit 2100 fl. pecuniae communis, numeri et monetae currentis in Regno, hinc pro feria 5 post octavas sacratissimi Corporis Christi in anno praesenti proxime ventura, sub vadio similis summae 2100 fl. eidem Johanni Kochanowski et eius successoribus. Pro quo quidem vadio... (ut supra).

(A. ter. inscr. rad. lib. XVII fol. 398 verso).

371. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iudicio et actis praesentibus n. Ni-

colaus Zieleński, filius olim Adae Zieleński, satisfaciendo inscriptioni suae castrensi radomiensi eandemque ad acta praesentia transferendo, publice recognovit, quia g. Johanni Kochanowski de Czarnolas, tribuno sandomiriensi, bona sua hereditaria, videlicet: totas et integras sortes villarum Paciorkowa seu Głuskowska Wola et Minori Strykowice necnon sortem, dictam Tabaszkowska et Kurzawińska, in eadem Minori Strykowice consistentem, cum omnibus eorundem bonorum pertinentiis..., nihil excipiendo, aut pro se suisque successoribus reservando, sed ita late et longe circumferentialiter, prout praefatorum bonorum et sortium hereditas in suis metis et limitibus (se) extendit, prout eadem bona ipse recognoscentes tenuit et possidebat ab aliisque sunt distincta bonis, dono perpetuo et irrevocabiliter donationis modo, dedit, donavit... perpetuis temporibus et in aevum. Iamque sibi exnunc praefatus recognoscens dat et admittit in eadem superdicta bona realem intromissionem possessionemque actualem per ministerialem terrestrem, quemcunque sibi ad intromittendum elegerit, iam idem exnunc a iudicio praesenti, ad id addendo, bona praefata supradicta, per praefatum Johannem Kochanowski et ipsius successores legitimos tenendum, temporibus perpetuis et in aeviternis...

(A. ter. inscr. rad. lib. XVIII fol. 202).

372. Actum et datum, ut supra.

Comparens personaliter coram iudicio magn. Andreas Firley a Dąbrowica, castel. lublinensis, capit. sandomiriensis, publice recognovit, quia sese principalem ponit pro n. Nicolao Zieleński, ac sese in manus g. Johannis Kochanowski et eius successorum de bonis suis omnibus inscribit et obligat, quia debet et tenebitur eundem Johannem Kochanowski et eius successores bonorum sortium Paciorkowa seu Głuskowska Wola et Minori Strykowice, necnon sortium dictarum Tabaszkowska et Kurzawińska in eadem Minori Strykowice consistentium, per praefatum Nicolaum Zieleński sibi Johanni Kochanowski titulo perpetuae donationis resignatorum ab omni et singula quarumlibet personarum iuridica impetitione, tueri, intercedere, evincere et eliberare... et ipsius successores indemnes reddere, ab omnibus damnis et impedimentis sub vadio sex millium fl. eidem Johanni Kochanowski, aut eius successoribus ad solvendum succumbendo. Pro quo quidem vadio, ratione praemissorum non completorum idem recognoscens, cum suis successoribus citatus ad iudicium, in primo termino tanquam peremptorio parere et respondere pro vadioque praefato totiens, quotiens citabitur, satisfacere cum suis successoribus tenebitur, nullum terminum occasione praemissorum, vera vel simplici infirmitate, nec pro maiore dando, appellationes nullas faciendo, neque ipsum et eius posteros pro praemissis

omnibus poenis quibusvis iudicialibus, regalibus impedimentis nullisque aliis modis exquisitis et exquirendis evadendo, sub omissione totius causae.

(A. ter. inscr. rad. lib. XVIII fol. 262).

373. Actum, ut supra, f. 2 post dominicam Laetare proxima a. D. 1586 (poniedziałek, 14 marca).

Comparentes personaliter coram iudicio g. g. Petrus Kochanowski, in Konary, et Johannes Podlodowski, in Zakrzów heredes, tanquam tutores legitimi g. Johannis Kochanowski, filii olim g. Johannis Kochanowski, in Czarnolas heredis, nomine eiusdem Johannis Kochanowski, minorennis, ex una et Paulis, Johannes Gniewoszowie, partibus ex altera, publice recognoverunt, et quilibet ex eis seorsim recognovit, quia intercisam certam, inter eos mutuo conscriptam, de data in Czarnolas, die 13 Iulii anni 1585, manibus illorum propriis subscriptam, occasione granicierum factam, in omnibus eiusdem intercisae conditionibus, punctis, clausulis et articulis inscribunt se ac suos successores tenere, habere et inviolabiter observare sub vadio 1000 flor. pecuniae communis per partem non tenentem et contenta intercisae praefatae in toto non adimplentem parti praemissa tenenti et contenta intercisae praefatae in toto adimplenti ad solvendum succumbendo. Pro quo quidem vadio, pars praefata praemissa non adimplens citata ad respondendum in primo uti peremptorio citationis termino stare, respondere ac pro vadio praefato satisfacere tenebitur, nullum terminum ratione praemissorum vera vel simplici infirmitate, actione pro maiori decernendo, neque ipsam partem praemissa tenentem et adimplentem pro praemissis evasionibus quibusvis iuratoriis et literatoriis et aliis modis defectibus... exquisitis et exquirendis, sive iudicialiter, sive extraiudicialiter evadendo sub amissione suae et suorum successorum totius causae, totiens, quotiens opus fuerit.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIX fol. 380).

374. Actum, ut supra, f. 2 post octavas sacratissimi Corporis Christi proxima, a. D. 1586 (poniedziałek, 5 czerwca).

Accedentes personaliter ad iudicium et acta praesentia g. g. Johannes Podlodowski et Petrus Kochanowski ex una, et Nicolaus Kochanowski, Paulus et Johannes Gniewoszowie, partibus ab altera, obtulerunt chartam papiream polonico idiomate scriptam, manibus eorundem subscriptam ac sigillis munitam ad modum intercisae confectam, petieruntque hocidem iudicium, quatenus eandem actis praesentibus acticari

admittat; cuius affectioni inhaerendo eandem actis praesentibus sub tenore verborum infrascriptorum ingrossari eandem curavit:

»Stalo sie postanowienie prziacielskie między urodzonymi Panią y Pany Dorotą Kochanowską z Przitika, takosz y z opiekuny dzyathek iey: Piotrem, Jendrzeyem Kochanowskimi, Ianem y Piotrem Podlyodowskimi z iedney strony, A Mikołaiem Kochanowskim z Czarnego Lyassa, Pawłem y Ianem Gnyewoszami z Smogorzewa Takowym sposobem: Isz tho wszitko, cokolwiek nyeboszczik Pan Ian Kochanowski, woyski Sendomierski wykopał, ma w pokoiu zostacz, Tak, żeby ani Pani Kochanowska, ani Panowie Gniewoszowie tego nie użiwali, asz do rozgraniczenia. A innich wszistkich gruntów wedle użiwania starego użiwacz powinni bydź maią obie stronie, ktore rozgraniczenie miedzy grunti temi Chechły y Smogorzewem stacz sie ma Takowim sposobem: Pozwacz sie o granicze powinny bycz mają collaterales przipozwacz maią na pozew pirwszy, nic daiąc sie wzdawacz, na polie, przizwolicz mają. A interea mają mianowacz po dwu prziacioł z koždey strony, na ktorych wyrok rożnice thy wszitki przipuścisz być powinni maią. A gdzie by ci czterey nie zgodzili (się), Tedi jednego slachcica poćciwego za doskonalego compromissarza postanowicz spolnie miedzy sobą powinni byc maią, y zapisem lubo groczkim Radomskim z przeniesieniem, lubo Ziemskim obwarowacz i uczwierdzicz w blizko przyszłe roki, albo leżenye xiąg Radomskich powinni bydz maią, na których albo ktorego dekrecie cokolwiek oni ułożą strony przestacz powinny bydz maią. Dzień naznaczony: Tertia Septembris. A ieśliby, uchoway Boże, przez iaką prziczynę, czemu nie tuszemy, tho nie doszli, tedy urząd podkomorski koniec wedle prawa uczyni. Prziczem beli urodzeni Panowie: Pan Iendrzey Gniewosz, woyski radomski, Pan Ian, Piotr, Iendrzey Podlodowscy, Pan Piotr Kochanowski, Pan Marcin Jesz (Jeż), y zrobili to sobie pod dobremi, cnotliwemi słowy zstrzimacz. A dla lepszey wiary y pewnosci, rękami swemi podpisy i pieczęci przikładaią. Działo się w Radomiu dnia nona Iunii, Anno Dni millesimo quingentesimo octogesimo sexto«.

Quam quidem intercisam, seu amicabilem compositionem, partes praefatae inscribunt et obligant se sibi mutuo et invicem cum successoribus de et super omnibus et singulis bonis suis, tenere, complere et inviolabiliter observare, eidemque quilibet ex interesse suo satisfacere sub vadio mille fl. pecuniae communis per partem et successores eius non tenentem praemissa, tam in toto, quam in parte adimplentem parti et eius posteritati tenenti et praemissa in toto adimplenti ad solvendum succumbendo. Pro quo quidem vadio pars non tenens praemissa suis cum successoribus parti alterius eorum et successoribus eius citari per-

miserit ad officium castrense radomiense in primo uti peremptorio citationis termino stare, parere, respondere, pro vadioque praefato citatisque omnibus non recedendo ab officio suis cum successoribus satisfacere tenebitur, nullum terminum ratione praemissorum vero vel simplici infirmitatis etc. sub ammissione totius causae, quotiens opus fuerit, nulla terrestri praepositione in praemissis obstante.

(A. ter. inscr. rad. lib. XIX fol. 452).

Spis aktów sądów ziemskiego i grodzkiego radomskiego, nieobjętych w niniejszym zbiorze, a zużytkowanych w Życiorysie Jana Kochanowskiego (wydanie pomnikowe Dzieł poety, tom IV).

I. Acta terrestria radomiensia inscriptionum.

Liber I (*an. 1443*) folium 157. — L. II Manualium (*an. 1543*) fol. 313. — Lib. III (*an. 1540*) fol. 433. — Lib. IV (*an. 1534*) fol. 68. — Lib. V (*an. 1545*) fol. 268 verso; (*an. 1546*) fol. 314 verso. — L. IV (*an. 1550*) fol. 449; (*an. 1559*) f. 74; (*an. 1563*) f. 359, 388. — L. VII (*an. 1550*) f. 14 verso, 19, 26 verso, 63, 118; (*an. 1553*) fol. 179, 261 262 verso, 263 verso, 264, 270, 295 ver., 410; (*an. 1557*) fol. 42; (*an. 1569*) fol. 159 ver., 430; (*an. 1570*) fol. 198; (*an. 1571*) 413. — L. XII (*an. 1564*) f. 3, 6 verso, 366; (*an. 1566*) f. 106; (*an. 1569*) fol. 122; (*an. 1571*) fol. 262. — L. XIII (*an. 1568*) f. 27, 85, 94 verso; (*an. 1569*) f. 145, 149 verso; (*an. 1571*) f. 263, 274 v. — L. XIV (*an. 1571*) fol. 24,, 28; (*an. 1572*) f. 53, 54, 74, 77 verso, 106, 274 ver.; (*an. 1574*) f. 108 ver., 142 ver.; (*an. 1575*) f. 163, 181, 208; (*an. 1576*) fol. 165, 278; (*an. 1577*) f. 308 ver., 318, 324; (*an. 1578*) f. 400, 401 ver., 431, 445, 463 ver., 474. — L. XV (*an. 1578*) f. 246; (*an. 1579*) f 345, 348. — L. XVI (*an. 1578*) fol. 31 ver. (*an. 1579*) fol. 45, 76, 136 ver., 136 ver.; (*an. 1580*) fol. 155, 162, 197 ver., 208, 241, 273 ver., 291 ver.; (*an. 1581*) f. 306 ver., 371; (*an. 1582*) fol. 133, 438. — L. XVIII (*an. 1582*) f. 220 ver. 241, 387.

II. Acta terrestria Radomiensia inscriptionum et decretorum.

Liber XVIII (*an. 1550*) fol. 346. — L. XIX (*an. 1552*) fol. 124, 224, 228 verso, 312 verso, 334, 482. — L. XX (*an. 1552*) f. 11 ver., 12, 18 ver., 42, 76 ver., 96, 96, 96, 97 ver., 97 ver., 98, 98 ver., 101, 101 ver., 105 ver., 107, 124, 130, 134 ver., 187 ver., 189, 189 ver., 190, 190, 190, 190, 190, 190 ver., 191, 277, 349 ver., 389, 402, 438, 439 ver., 440 ver., 441 ver., 443, 444, 444 ver., 445, 446 ver., 447, 448, 449, 450, 450 ver.. 471, 474, 479 ver., 482 ver., 514 ver., 516, 516, 539 ver., 612, 612 ver, 615 ver., 651 ver., 693 ver., 705, 717, 869 ver., 922 ver., 923. — L. XXII (*an. 1553*) fol. 651 ver., 695, 705, 789, 790, 874, 879, 987; (*an. 1557*) fol. 957 ver., 990, 990, 1103.

III. Acta castrensia Radomiensia inscriptionum.

Liber I (*an. 1527*) f. 16 verso; (*an. 1528*) f. 63 ver.; (*an. 1530*) f. 99; (*an. 1531*) f. 129; (*an. 1533*) f. 157, 158, 160, 162 ver., 163; (*an. 1535*) f. 256; (*an. 1536*) f. 276, 296, 319 ver.; (*an. 1537*) f. 360; (*an. 1538*) f. 433, 435. — Lib. II (*an. 1535*) f. 122 ver.; (*an. 1540*) f. 159, 176 ver., 176 ver.; (*an. 1541*) f. 296, 425; (*an. 1544*) f. 531, 536. — Lib. III (*an. 1545*) f. 34 ver., 36, 89 ver.; (*an. 1550*) f. 335, 339. — Lib. IV (*an. 1553*) fol. 101, 107, 264 ver., 295; (*an. 1554*) f. 374, 407, 442, 452, 505, 506, 537. — L. VII (*an. 1562*) f. 336, 336 ver., 337, 362, 469 ver., 475; (*an. 1564*) f. 475 ver.; (*an. 1573*) f. 517.

Wskaźnik osób.

Abraham de Młodnica, n. 200.
Andreas, molendinator, 245.
Anna Białaczowska, A. de Dambrowka Podłężna, vide: Kochanowska Anna, consors Petri, iudicis sandomiriensis.
Anna de Sienno, generosa, 181, 182, 195, 198.

Baliczki (Balicki) Stanislaus, g. iudex. ter. sand. 219.
Barbara, cons. Mathiae Canimiri, n. 175, 176.
Barbara, soror Petri Kochanowski, cons. Johannis Nieezuja, 178.
Barbara de Szreńsk, g. cons. Andrae Firlej, 291.
Barthkówna Dorothea, laboriosa, 222.
Baryła, cmetho de Sycyna 276.
Białaczowski Andreas, n. 182, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 200, 224, 225. 231, 232, 234, 239, 242, 243, 251, 252, 254, 280.
Białaczowska Aeva de Ostrołęka, cons. Andeae, 2-o Sobkowa, 3-o Kochanowska (cons. Johannis n. iudicis castr. radomiensis. filii Johannis Ryj), 231, 232, 233, 242, 252, 254.
Białaczowska Elizabeth, soror Andreae, vide Komorowska E.
Błałaczowski Jacobus, n. 174, 175, 176, 183. 184, 200, 233.
Białaczowska Katherina, soror Andreae, v. Podlodowska Kath.
Białaczowska Margaretha, cons. Jacobi, 185.
Białaczowska Ursula, sor. Andreae, v. Kuroszowa.
Bogusz Johannes, n. 175, 214.
Borzik Stanislaus, laboriosus, 201.
Broniowski Andreas, n. 204.
Broniowski Georgius, n. 287.
Brzeski Johannes, n. 218, 219.
Bukowiecka Anna, n. 209, 211.
Bukowiecki Nicolaus, n. 209, 211, 212.
Bydzyński Stanislaus, n. 187.

Canimir, vide Kanimir.
Cavyczki v. Kawecki.
Chlewicki Jacobus, n. 218, 219.
Chlewicki Johannes, n. 218.
Chłocholowa Elisabeth, n. 176.
Chłochol Raphael, n. 176.
Chłochol Stanislaus, n. 176, 222.
Chłocholowa Ursula, n. 180.
Ciecierski Hieronimus, n. 184.
Ciecierska Katherina, n. 183, 184.
Ciecierski Paulus, n. 257, 263.
Ciecierski Petrus, n. 257, 263.
Ciecierski Stanislaus, n. 183 184, 189.
Choteczki (Chotecki) Jacobus, n. 178, 179.
Choteczki » Paulus, n. 179, 216.
Choteczkie (Choteccy) 181.
Choyka, laboriosus, 230.
Ciołek, (Czołek) Andreas, n. 205, 206, 207, 208, 209, 211, 268.
Ciołek Johannes, n. 172.
Cochanowski, v. Kochanowski.
Craiowski, v. Krajowski.
Curosch, Curosz v. Kurosz.
Czekała, cmetho, 228.

Dambrowska Anna, cons. Benedicti, 226.
Dambrowski Bartholomaeus, n. 222.
Dambrowski Benedictus, n. 222, 226.
Dambrowski Joannes, n. 216, 222.
Dambrowski Valentinus, n. 222.
Derslaus, 192.
Długoiowscy, n. n. Albertus, Jacobus, Mathias, Paulus, 236.
Długoiowski Stanislaus, n. 212, 236.
Długoiowskie, Długojowscy 211.
Domarath Stanislaus, subiudex ter. sandomiriensis, 204, 214.
Dzierżek Albertus, 192, 193, 194.
Dzierżek Johannes, 194.
Dzik Nicolaus, n. 249, 250, 260, 262.
Dzik Catherina v. Kochanowska, cons. Caspari K.
Dziubałtowski Ada, n. 240, 251.

Episcopus Chełmensis, 180.

Figa Stanislaus de Młodnica, 245.
Fyrley, Fierley, Firlej Andreas, fil. Petri, palatini Russiae 257, 290, 291, 292, 293.
Fyrley Johannes, fil. Petri, castellanus bełzensis, capitaneus cazimiriensis, 257.

Fyrley Nicolaus, cast. crac. 171.
Fyrley Nicolaus, fil. Petri, palatinus Russiae, 257.

Gąska Paulus de Zwoleń, ministerialis, 173.
Geba Andreas de Sycyna, subditus, 248.
Gierka, cons. Kosterny, 192, 193, 194, 228.
Gniewosz Andreas de Sarnów, n. 214, 226, 240, 282, 287.
Gniewosz Christoferus, n. 226, 227.
Gniewosz Catherina, v. Podłodowska C.
Gniewosz Johannes, n. 214, 226, 294.
Gniewosz Nicolaus, n. 181, 226, 249, 283.
Gniowosz Stanislaus, n. 294.
Gniewoszowie, 295.
Gogol Johannes, laboriosus, 240, 248.
Gołąbek Valentinus, subditus 245, 248.
Gościszewski Paulus, n. 219.
Goworzyński Johannes, n. 273.
Goyski Stanislaus, n. 282.
Górka Stanislaus, laboriosus, 220.
Grocholski Lucas, n. 258, 264.
Grocholski Martinus, n. 258, 264.
Grocholski Paulus, n. 258.
Grocholski Petrus, venerabilis de Grabów, 178, 184.
Grocholski Petrus, de Minori Strykowice, 258, 263.
Grocholski Stanislaus n. 258, 263.
Grocholskie 257, 261.
Grodzanowska Dorothea, n. 219, 220.
Grzmucki Johannes, n. 211, 212, 218.
Grzmucki Stanislaus, n. 218.
Guliński Stanislaus, n. 209, 212, 252.
Gutowski Nicolaus, n. 281.

Hedwigis, n. cons. Ciołek Andreae, 206.
Hedwigis, cons. Stanislai mineratoris, 172.
Hieronimus de Czarnolas, subditus, 265.

Jabłoński Johannes, n. 221.
Jabłoński Stanislaus, n. 221.
Jaroski Johannes, plebanus, 180.
Jaroski Grot Nicolaus, n. 186.
Jaroski Petrus, n. 216, 217, 223, 224, 240, 244, 245, 253, 254, 256, 257, 263.
Jarosz, laboriosus, 230.
Jaroszek Ada, laboriosus, 220.
Jaszowski Jacobus, n. 204.
Jaszowski Paulus, n. 204.
Jaszowski Valentinus, n. 211.
Jeż (Jesz) Martinus, n. 214, 295.

Kanimir (Canimir) Jacobus, n. 191, 194, 195, 198.
Kanimir Mathias, n. 173, 175, 176, 191.
Kanimir Nicolaus, n. 194, 195.
Koracz de Wsola, ministerialis, 174.
Kawecki (Cavyczki), 254.
Kazanowski (Cadzanowski) Martinus n. 204, 214, 223, 236.
Kazanowski (de Cadzanów) Stanislaus n. 182.
Kochanowski Andreas, f. Petri, 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 237, 240, 242, 245, 247, 250, 251, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 271, 274, 275, 276, 277, 281, 288, 289.
Kochanowska Anna, soror Petri, cons. Johannis Ryskowski, 206, 207.
Kochanowska Anna de Białaczow, Białaczowska, filia Jacobi, n. 176, 188, 189, 200, 215, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 259, 260, 261, 262, 265, 274, 277, 280, 281.
Kochanowska Anna, f. Annae et Petri 222, 260, 262, 265.
Kochanowska Anna v. Odrzywolska A.
Kochanowska Barbara (Sliz), n. 171, 172.
Kochanowski Casparus, 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 231, 235, 236, 237, 240, 241, 242, 245, 247, 249, 250, 251, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 265, 266, 267, 271, 272, 273, 274, 275, 277, 281, 285, 286, 288, 289.
Kochanowska Dorothea de Przytyk, uxor poetae, 294, 295.
Kochanowska Drusianna, filia Petri et Zophiae, cons. Valentini de Tynica 182.
Kochanowski Dobieslaus, 171, 172, 173.
Kochanowska Elizabeth, ciusdem consors, 171, 177.
Kochanowska Elisabeth f. Petri, cons Nic. Kozieł 222, 260.
Kochanowski Philippus 171, 172, 173, 176, 177, 182, 186, 201, 205, 224, 244, 251, 254, 256, 257, 258, 262, 263, 266, 271,

272, 273, 275, 278, 279, 280, 281, 285, 286, 287.
Kochanowska Hedwigis, f. Petri, 222, 260, 262, 265. cons. Johannis Pothkański, 289.
Kochanowska Hedvigis, f. Philippi, cons. Victorini Zabokrzeński, 287.
Kochanowska Helena, f. Philippi, cons. Georgii Broniowski, 287.
Kochanowski Jacobus, f. Petri, 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 237, 245, 247, 251, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 271, 273, 274, 275, 277, 281, 287, 289, 290, 291.
Kochanowski Johannes, f. Dominici, 171.
Kochanowski Johannes, f. Johannis, 171, 172, 173.
Kochanowski Johannes, Ryj, camerarius, 231, 249, 286.
Kochanowski Johannes, poeta, tribunus ter. sand. 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 240, 241, 242, 245, 247, 251, 253, 255, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 271, 274, 275, 277, 281, 286, 288, 289, 290, 292, 293, 294, 295.
Kochanowski Johannes, f. poetae, posthumus, 294.
Kochanowska Katherina, f. Petri, cons. Pauli Komorowski, 222, 260, 286.
Kochanowska Katherina, f. Adae Tymieński cons. Nicolai Kochanowski, 286.
Kochanowska Katherina de Nowa Cerkiew, cons. Caspari K. 281.
Kochanowska Katherina v. Nowomiesczka.
Kochanowski Nicolaus, f. Stanislai de Krzyszkowice, notarius ter. sand. 209, 214, 224, 259.
Kochanowski Nicolaus, f. Petri. 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 237, 240, 242, 245, 247, 250, 251, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 271, 274, 275, 277, 281, 286, 289.
Kochanowski Nicolaus, f. Philippi, 287, 294.
Kochanowski Petrus, f. Johannis, iudex ter. sand. 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 230, 231, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 253, 254, 255, 256, 257, 259, 260, 262, 265, 266, 271, 273, 274, 275, 277, 280, 286, 289.
Kochanowski Petrus, f. Petri, 220, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 240, 242, 245, 247, 251, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 271, 273, 274, 275, 277, 281, 289, 290, 294, 295.
Kochanowski Stanislaus, f. Petri, iudicis, 220, 222, 227.
Kochanowski Thomas, f. Johannis, 171, 172, 173.
Kochanowski Vitus, f. Johannis, 171, 172, 173, 174, 176.
Kochanowska Zophia, de Zawada 1-o voto Krogulecka, cons. Petri, 175.
Kochanowska Zophia de Sulgostów, 1-o voto Rzuchowska, cons. Philippi Koch. 201, 244, 281, 287.
Kochanowska Zophia de Owadów, cons Jacobi Koch. 287.
Kochanowska Zophia de Sobieszyn, Sobieska, cons. Andreae Koch.
Kochanowscy, 229, 230, 261, 264, 268, 270, 273.
Kmytha (Kmita) Nicolaus, 171.
Komorowska Elizabeth de Białaczów, Białaczowska, cons. Pauli, 184, 224, 225, 231, 232, 233, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252, 254. 280.
Komorowski Paulus 184, 224, 225, 231, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252, 280, 283, 284.
Konarski Johannes, iudex ter. sandom. 197, 198, 199, 200, 202, 203, 204, 260.
Konarska Margaretha, f. Stanis. Lasocki, 199.
Konarski Stanislaus, 197, 198, 202, 203, 204, 226, 234.
Koraczowa Anna, n., cons. Jacobi, 211, 212.
Koracz Jacobus, n. 209, 211.
Koracz Stanislaus, n. 246, 248.

Kosek Ada, subditus, 245.
Kostecki (Costecki) Christopherus, n. 205.
Kosterna Johannes, 192.
Kowalski Hippolitus, n. 220.
Kowalski Mathias, n. 238.
Kozak Mathias, advocatus, 245.
Koziel Nicolaus, n. 184, 224, 260.
Koźmiński Roch, n. 214.
Krajowski (Craiowski) Florianus, n. 179, 180.
Krajowski Jeronimus, 180.
Krajowski Johannes, 180.
Krajowski Paulus, 180.
Krajowski Stanislaus 180.
Krampski, Krempski, Johannes, n. 247, 250, 259, 261, 262.
Krogulecki Nicolaus, n. 175.
Krogulecki Sigismundus, n. 211.
Kroczowski Jacobus, n. 238.
Kroczowski Sebastianus, n. 273.
Król Felix, subditus, 240.
Krzyżanowski Stanislaus, 239.
Kruk, laboriosus, 230.
Kurosz (Curosch, Curosz) Jeronimus, n. 184, 224, 225, 231, 233, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252, 280.
Kuroszowa Urszula de Białaczów, Białaczowska, 184, 224, 225, 231, 232, 233, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252, 255, 280.

Lanckoroński (Lanskoronski) Stanislaus, v. Stanislaus de Brzezie.
Laska Stanislaus de Zielanka, ministerialis 241.
Lasocki Stanislaus, n. 199.
Lekarski (Lyekarski) Felix, n. 171.
Lenartka Johannes, n. 258.
Lenartka Martinus, n. 258, 263.
Lenartka Mathias, n. 258.
Lenartka Stanislaus, n. 258, 263.
Lenarty 257, 263.
Lesiowski (Lyesyowski) Valerianus, n. 289.
Leżeński Nicolaus, n. 245.
Lichowski Dobieslaus, n. 191.
Lipiec Johannes de Barycz, cmetho, 241.
Luthomierski Johannes, castel. ravensis, capitaneus radomiensis, 272.

Łodzia Nicolaus, n. burgrabius castri rad. 249,
Łuczki (Łucki), laboriosus, 230.

Macieiowski Nicolaus, n. 223, 238, 243, 262
Macieiowski Stanislaus, n. 214.
Macział Mathias, ministerialis, 234.
Małęczyński Stanislaus, n. 177.
Michno, subditus, 257.
Młodecka Barbara, n. 281.
Młodecki Johannes, n. 217, 218.
Młodecki Stanislaus, n. 281.
Myasznik, laboriosus, 230.
Myśliszowski Laurentius, n. 182.
Myszopad Hieronimus, n. 214.
Mythko Jacobus de Zelanka, 247.

Nasiatka Stanislaus, famatus, 224, 239, 271, 273.
Nieczuja Johannes, n. 178.
Nieczujski Felix, n. 194, 195, 196, 205, 221, 227, 289.
Nieczujski Johannes, 178.
Nieczujska Katherina, n. 190, 193, 207, 215, 217, 218, 221, 222, 227, 249, 289.
Nieczujski Nicolaus, n. 190, 193, 207, 215, 217, 218, 221, 222, 227, 249, 289.
Nieczujski Stanislaus, n. 207, 221, 227.
Nieczujscy 220, 228.
Nowomiejska (Nowomieyczka) Catherina, n. cons. Jacobi Koch. 290.

Odrzywolska Anna, n. cons. Petri Kochanowski, 266.
Odrzywolski Derslaus, n. 267.
Odrzywolski Christopherus, n. 266.
Orlik Johannes, 203.
Ostrołęcka (Ostrolancka) Aeva, cfr. Białaczowska Aeva.
Ostrołęcki Johannes, n. 195, 231, 233, 252, 254.
Ostrowski Martinus, n. 181.
Owadowski Christopherus, n. 287.

Pękosławski Petrus, n. 239.
Podlodowski Albertus, n. filius Hieronimi, 282, 283.
Podlodowski Andreas, n. 254, 282, 283, 284, 285, 295.
Podlodowska Dorothea, filia Stanislai, dapiferi sand. dicti: Lupa 254.
Podlodowska Elisabeth f. Stanislai 254.
Podlodowski Georgius, t. Valentini, 283, 284.

Podlodowski Gregorius, can. cracoviensis, 214, 237, 243.
Podlodowski Gregorius. f. Stanislai, dictus: Lupicz, 253, 254, 282, 283, 292.
Podlodowski Johannes, plebanus drohobyczensis, 282, 283.
Podlodowski Johannes, f. Stanislai, dictus: Lupicz, 253, 254, 282, 283, 289, 290, 294, 295.
Podlodowski Johannes, f. Pauli, 282.
Podlodowska Katherina, de Białaczów Białaczowska, cons. Laurentii P. 184, 224, 225, 231, 232, 233, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252. 254, 280, 283, 284, 285.
Podlodowska Katherina, f. Nicolai Gniewosz, cons. Georgii, 283.
Podlodowski Laurentius, n. 184, 188, 192, 224, 225, 231, 234, 239, 243, 245, 246, 251, 252, 280, 282, 283, 284.
Podlodowski Nicolaus, f. Johannis de Przytyk, castel. zarnoviensis, 282.
Podlodowski Nicolaus. f. Hieronimi, 273, 274, 282, 283.
Podlodowski Petrus, f. Laurentii, 282, 283, 284, 285, 295.
Podlodowski Stanislaus, Lupa, 254.
Podlodowski Stanislaus, f. Gregorii, dicti: Lupicz 253.
Podlodowska Ursula, f. Stanislai Lupa, 254.
Podlodowski Valentinus, f. Hieronimi, 230, 273. 274, 282.
Podlodowskie (Podlodowscy) 173, 274, 284.
Pothkański Arnolphus, n. 211.
Pothkański Johannes, n. 177, 179, 199, 272, 288.

Rogowski Andreas, n. 202.
Rogowska Dorothea. n. cons. Johannis 201.
Rogowski Felix, abbas sieciechoviensis, 218, 225, 234, 252, 280.
Rogowski Jacobus, n. 202, 253.
Rogowski Johannes, n. 199, 200, 201, 202, 203 208, 218, 219, 235, 230, 253.
Rogowski Paulus, 230, 253.
Rogowski Stanislaus, n. 180.
Rogowscy 204, 255.
Rzuchowski Ada, f. Seraphini, 244, 281, 287.
Rzuchowski Caspar, n. 205.
Rzuchowski Jacobus, n. 215.
Rzuchowski Seraphin, n. 201, 244, 281, 287.
Rzuchowski Stanislaus, n. 244, 281, 287.
Rzuchowska Zophia de Sulgostów, cons. Seraphini, cfr. Kochanowska, cons. Philippi.
Ryskowski Johannes, n. 206, 207.

Sadowska Beata, n. 237.
Szeliga Johannes, n. 220.
Szeligowa Veronica, eiusdem consors, 220.
Schpoth, Spoth-Dunin Petrus, iudex ter. sandomiriensis, 221, 229, 258, 270.
Siedlecki Stanislaus, n. 180. 189.
Siemieński Ada, n. 172, 173, 179.
Siemieński Johannes, 172, 173.
Siemieńska Catherina, cons. eiusdem 173.
Siemieńska Nierathka, 172.
Siemieńska Regina, 172.
Siemieńska Zophia, 172.
Sigismundus-Augustus, 271.
Sigismundus I. 221.
Skarbek Jacobus, n. 200, 206, 210, 211, 212.
Sliz Andreas, n. 172, 173.
Sławek Stanislaus, 238.
Sobek Christopherus, capitaneus solecensis, 243. 252.
Sobiekurski Johannes, 208.
Sobieski Johannes, iudex. ter. stenżycensis, 288.
Stanislaus de Brzezie v. Lanckoroński.
Stanislaus de Tenczyn, palatinus cracoviensis 214.
Strzembosz Johannes, n. 174.
Sulgostowska Hedvigis, n. 205.
Sulgostowski Nicolaus, n. 205, 281.
Sulgostowski Stanislaus, n. 205, 281.
Sulgostowski Ada, n. 205.
Szaniawski Martinus, n. 252, 253, 254.

Tabaszkowa Anna, n. 258.
Tabaszkowa Catherina, n. 258.
Tabaszek Martinus, n. 258.
Thomas, laboriosus, 245.
Tymieński Ada, n. 210, 220, 235, 257, 258, 280.
Tymieńska Catherina, cons. Wszeborii, 291, 210.
Tymieńska Catherina, filia Adae, v. cons. Nicolai Kochanowski.
Tymieński Wszeborius, n. 179, 180, 190, 191, 210.

Tynicki Bartholomeus, n. 184.
Tynicki Petrus, n. 288.
Tynicki Valentinus (de Tynica), n. 183.

Vielbrad, subditus, 220.

Wansowicz (Wąsowicz) Laurentius, subiudex ter. sandomier, 200.
Wilicki Stanislaus, n. 248.
Wolskie de Wola Głuskowa, n. n. 201.
Wnuczkowa Dorothea, n. 192, 193, 208.
Wnuczek Martinus, n. 192, 208.
Wnuczek Paulus, n. 207.

Zabokrzeński Victorinus, n. 287.
Zaborowski Cristopherus, n. 240, 280.
Zaborowski Johannes, n. 228.
Zabula, laboriosus, 230.
Zasada Johannes, n. 173, 175.
Zel Mathias, ministerialis, 229.
Zok Simon, ministerialis, 178.
Zophia, f. Nicolai Gutowski, 201.
Zieleński Ada, iudex ter. łukoviensis, 257, 258, 201, 203, 271, 292.
Zieleński Bartholomaeus, n. 225, 235, 241, 242, 247, 248, 251, 258, 201, 202, 203, 207, 271.
Zieleński Erazmus, n. 192, 193, 198.
Zieleński Felix, n. 225, 235, 241, 242, 247, 248, 251, 201, 202, 203, 207, 271, 281.
Zieleński Johannes, n. 240, 245.
Zieleński Martinus, n. 225, 235, 240, 241, 242, 245, 240, 247, 251, 201, 202, 203, 207, 271.
Zieleński Mathias, canonicus Cracoviensis, 225, 235, 242, 271.
Zieleński Nicolaus, 171.
Zieleński Nicolaus, f. Adae, 292, 293.
Zieleński Paulus, 225, 235, 242, 247, 243, 251, 258, 201, 202, 203, 207, 271.
Zieleński Petrus, 225, 235, 242, 247, 248 251, 258, 207, 271.
Zieleński Stanislaus, 178, 181.
Zieleńscy, 220, 240, 247, 207, 270.
Ziółkowska Anna, n. 172, 173.
Ziółkowski Johannes, n. 204.
Ziółkowski Mathias, n. 172.
Ziółkowski Zbigneus, n. 204.
Zyemacki Nicolaus, 188.
Zyła Stanislaus de Radom, ministerialis, 174.

Sprostowanie:

Str. 192. N. aktu 74., zamiast: Dorothea Umirzkowa, czytaj: D. Wnuczkowa.
» 192. » » 74., » Martini Umirzek, » M. Wnuczek.

Wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej odbyta w roku 1819.

PRZEDMOWA.

Ze wstąpieniem na tron Aleksandra I. nastał w Rosyi ożywiony ruch na polu oświaty. Obok monarchy, pełnego szlachetnych porywów, skupiło się sporo ludzi, między którymi byli i ludzie tej miary, co książę Adam Czartoryski. W r. 1802. utworzono w Petersburgu osobne ministeryum oświaty, powierzając jego kierownictwo hr. Piotrowi Zawadowskiemu. Cały obszar państwa podzielono na sześć wielkich okręgów czyli wydziałów naukowych, z których jednym był wileński, obejmujący wszystkie dawne kraje polskie zaboru rosyjskiego. Kuratorem wydziału wileńskiego został z woli cesarza książę Adam Czartoryski, wyposażony w bardzo rozległę władzę działania, którego plan monarcha znał bardzo dobrze.

Dnia 4. kwietnia r. 1803 podpisał cesarz Aleksander »Akt potwierdzenia« uniwersytetu wileńskiego, któremu na wzór Komisyi edukacyjnej narodowej powierzono »rząd i dozór« nad wszystkiemi publicznemi i prywatnemi szkołami i pensyami całego wydziału (§ 10). Korzystając z obszernej swej autonomii, uniwersytet ułożył sam dla siebie, dla szkół swego wydziału »Ustawy czyli ogólne postanowienia«, które cesarz Aleksander zatwierdził dn. 18. maja 1803 roku. Za przykładem Komisyi edukacyi narodowej »dla corocznej wizyty gimnazyów i wszystkich powiatowych szkół wydziału« wyznaczył uniwersytet trzech lub czterech wizytatorów, których sam wybierał, »z liczby swych aktualnych lub wysłużonych profesorów lub też honorowych członków«. Wizytatorów zatwierdzał na przedstawienie Uniwersytetu minister oświecenia (Ustawy, l. 51). Książę kurator wydał przy wyborze pierwszych wizytatorów szczegółową dla nich instrukcyę, którą minister Zawadowski, jako wzorową

zalecił kuratorom wszystkich okręgów naukowych. Rzeczona instrukcya, nosząca datę 5. maja 1803 roku, określa w bardzo szczegółowy sposób obowiązki wizytatorów. Między innemi zalecono im »prowadzić dokładny dziennik swych czynności lub protokółów swych wizyt«. Ogłoszona poniżej rzecz jest takim protokołem wizyty, dokonanej przez Józefa Twardowskiego, późniejszego rektora uniwersytetu wileńskiego.

Twardowskiemu nie były obce sprawy szkolne. Rozporządzeniem ministra oświecenia z dn. 26. sierpnia 1811 r. ustanowiono honorowych dozorców szkół powiatowych, a niezmordowany książę kurator wydał i dla nich bardzo obszerną i zajmującą instrukcyę. »Szkoły powiatowe, pensye, konwikta, a mianowicie szkoły parafialne, jakie się znajdują w powiecie, mają zostawać pod ogólnym dozorem i opieką dozorcy honorowego«. Dozorcy honorowi mieli prawo wizytowania szkół swego powiatu i przedkładania swoich spostrzeżeń i protokołów wizyt uniwersytetowi.

Józef Twardowski piastował godność dozorcy honorowego szkół powiatu pińskiego. W tym charakterze zwrócił na siebie uwagę księcia kuratora, który upatrzył go sobie na przyszłego rektora uniwersytetu wileńskiego. Aby z jednej strony wypróbować jego zdolności pedagogiczne a z drugiej dać mu sposobność do głębszego wniknięcia w sprawy szkolne, książę Czartoryski przydzielił mu w r. 1810, w zastępstwie wizytatora generalnego, wizytę szkół gubernii mińskiej. Wiedząc z góry, że wizyta ta ma być ostatnim szczeblem do karyery uniwersyteckiej, Twardowski dokonał jej z wzorową skrupulatnością i spisał z niej bardzo wyczerpujący i bardzo ciekawy protokół, który przesłał uniwersytetowi wileńskiemu. Skutek był ten, że na posiedzeniu z dnia 15. stycznia r. 1820, na którem komitet szkolny odczytał wyciągi z raportów wizytatorów z r. 1819, obrano członkiem honorowym uniwersytetu »radcę dworu, doktora filozofii i dozorcę honorowego szkół powiatu pińskiego, Józefa Twardowskiego«.

Publikacya niniejsza obejmuje w pierwszej części protokół wizyty a w drugiej korespondencyę wizytatora; obie tworzą całość, która daje ciekawy obraz ówczesnego stanu oświatu i stosunków miejscowych w znacznej części pieczy uniwersytetu powierzonego kraju. Część pierwsza składa się z trzech ustępów: 1) z protokołu wizyty, odbytej przez samego Twardowskiego, 2) z raportu wizyty, dokonanej z polecenia Twardowskiego, przez Ignacego Brodowskiego i 3) z uwag zastępcy wizytatora generalnego o całej wizycie. Ostatniemu ustępowi brak końca, a mianowicie, niema uwag o pensyach żeńskich i o »szkołach powiatowych duchownych, świeckich i gimnazyach«.

Dokumenty, odnoszące się do wizyty Twardowskiego, zebrane w jednę księgę, grubości 8 cm in folio, która się przechowuje w rodzinnem

archiwum Twardowskich, w Weleśnicy,w pow.pińskim,dostarczyły materyału do niniejszego wydawnictwa. Obejmuje ona następujące różnorodne części:

I. *„Wizyta generalna szkoł i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej odbyta w roku 1819“*

Rękopis, składający się z 42 arkuszy wielkiego formatu in folio (35 × 22 cm.), zapisanych tem samem, wyraźnem, gęstem pismem nieznanej ręki (prawdopodobnie sekretarza Twardowskiego, niewiadomego nazwiska); każda stronica zawiera 40—43 wierszy; marginesy około 4 cm od początku arkusza; 3 ostatnie stronice puste. Jest to odpis na czysto; poprawek żadnych niema.

II. *„Do Jeneralnego Wizytatora Szkół gubernii Mińskiej, Honorowego Dozorcy Zakładów edukacyjnyth w Powiecie Pińskim, Radcy Dworu, Filozofii Doktora, JW. Twardowskiego.*

Podpisano: *Ignacy Brodowski.*

Prawdopodobnie autograf na 3 arkuszach in fol.

W piśmie tem »Pomocnik Dyrektora Szkół gubernii Mińskiej — 1819 roku dnia 31. grudnia — Mińsk« (nagłówek) zdaje: »Rapport odbytej Wizytacyi Szkół parafialnych w Powiecie Mińskim«.

III. *„Wyjątek w treści z rapportu wizytatorskiego Doktora Filozofii, Radzcy Nadw. J. I. Mości Honorowego Dozorcy Szkół w P-cie Pińskim i tegoż P-tu Podkomorzego“:*

Rękopis o 5 arkuszach dużego formatu in fol., zapisanych bardzo gęstem pismem ręki samego Twardowskiego. Margines duży, 6·5 cm., liczne poprawki i dopiski na marginesach. Jedna karta in 4⁰ dołączona w środku do 4-go arkusza, gęsto zapisana.

IV. *„Rapport ogólny o teraźniejszym stanie i potrzebie poprawek w Zakładach Edukacyjnych Gubernii Mińskiej«.*

5½ kart in fol., papier odmienny siwego koloru, zapisany bitem, gęstem pismem ręki samego Twardowskiego, pagina fracta; liczne poprawki, kreślenia i dopiski pag. fr.

V. *„Uwagi nad rozkładem godzin na naukę Języków w Gimnazyach“.*

1 karta in fol. bez marginesu, pismo to samo, co pod 1 (widocznie kopia sekretarza Twardowskiego).

VI. *„Uwagi o Nauce Historyi powszechnej dawanej w Gimnazyach“.* Podpisane: X. B. S. Kurnatowski.

2 karty folio. Papier, format i pismo, zupełnie jak pod V, a więc kopia, sporządzona przez sekretarza Twardowskiego.

VII. *„Wizyta Generalna szkół | i zakładów edukacyjnych | Gubernii Mińskiej. — Roku 1819 | Księga pism wychodzących“.*

Rękopis o 13 arkuszach in fol., 4 ostatnie karty niezapisane. Każda stronica ma rubryki następujące:

Nr.	Rok miesiąc dzień	Pismo wychodzące	

Pismo to samo, co pod I, V, VI, t. j. sekretarza Twardowskiego, który w ten sposób prowadził protokół korespondencyj, odnoszących się do wizytacyi, wpisując tekst każdej expedycyi (może zaś gdzieniegdzie tylko dokładne streszczenie) w rubryce: »Pismo wychodzące«. N-rów 137.

VIII. Oryginały listów i pism urzędowych, adresowanych do Twardowskiego a tyczących się wizytacyi, oprawne razem z powyższymi papierami na końcu całego woluminu.

J. T.

CZĘŚĆ I.

RAPORT OGÓLNY.

Artykuł pierwszy.

O szkole powiatowej Lubieszowskiej JXX. Pijarów.

Wizyta szkoły powiatowej Lubieszowskiej Zgromadzenia JXX. Pijarów rozpoczęta była d. 13-go miesiąca Maja r. 1819 a d. 16-go tegoż miesiąca i roku zakończona.

1. **Sesya.** Rozpocząłem ją od posiedzenia ogólnego z dozorcą szkoły i ze wszystkimi nauczycielami oraz z Przełożonym domu i szkoły, Rektorem collegii WJX. Józefem Krukowskim. Osoby zatem na tem posiedzeniu obecne były: WWJXX. Józef Krukowski, Przełożony domu i szkoły, Rektor Collegii; Kazimierz Wieszczyński, pełniący obowiązek prefekta szkoły oraz nauczyciel Fizyki, Chemii i Historyi naturalnej; Wiktor Jurjewicz, nauczyciel Matematyki i Logiki; Franciszek Kolesiński, nauczyciel Historyi i Prawa oraz Nauki religii w 4-ch wyższych klasach; Marcin Jankowski, nauczyciel Literatury i Wymowy; Ignacy Ciesinkowski, nauczyciel Gramatyki i Języka Łacińskiego oraz Religii w 2-ch niższych klasach a przytem dozorca domowy funduszowych konwiktorów; WWJPP. Libery Majewski, zastępca nauczyciela Arytmetyki i Geografii i dozorca domowy; Józef Makarowski, zastępca nauczyciela klasy początkowej języka rosyjskiego oraz dozorca domowy; Edward Tachy, zastępca nauczyciela Języka francuskiego.

Na takowem posiedzeniu odczytany był instrument wizytatorski i oznajmione rozpoczęcie wizyty jeneralnej szkoły powiatowej Lubieszowskiej Zgromadzenia JXX. Pijarów.

2. **Przestrogi b. Wizytatora r. 1816.** Poczem czytane były przestrogi Wizytatora ostatniego tej szkoły, JW-go Rudominy, w r. 1816 na początku roku szkolnego tę szkołę zwiedzającego, i wypytywano, do ila były spełnione, z czego poinformowałem się, iż zalecona w art. 1-ym tych przestrog księga ofiar utworzoną została. Gabinet fizyczny, stoso-

wnie do art. 2-go tychże przestróg w niektóre narzędzia, to jest w barometr i termometr kosztem Zgromadzenia a w machinę elektryczną taflową z aparatem zupełnym ofiarą partykularną honorowego szkół dozorcy pomnożony został. Podług art. 3-go gabinet mineralogiczny, takoż tej szkole dawniej przez tę samą osobę zaofiarowany, uporządkowany i w szafie osobnej za szkłem ułożony. W art. 4-ym nadmieniony niedostatek globu i sfery armitalnej jeszcze nie dopełniony. W art. 5-ym zalecone rysunki fotograficzne dla niedostatku osoby, mającej rysunki malarskie, za dostarczonemi wzorami od honorowego szkół dozorcy wprowadzone. Przepisane w art. 6. sprowadzenie słowników naukowych i języków ograniczone zostało opatrzeniem biblioteki w słownik Lindego kosztem członka Zgromadzenia XX. Pijarów ś. p. Borowskiego, a zaś w słownik rosyjski i łaciński, kosztem Zgromadzenia. Przypomniona w art. 8 do spełnienia instrukcya Uniwersytetu w r. 1814, dla profesora Literatury dana, spełniona. W art. 9. zalecona do wprowadzenia księga do wpisywania sprowadzonych i wyprzedanych książek elementarnych ułożona została. W art. 10. zalecona księga na zapisy uczone dla braku, jak mówią, materyałów nie wprowadzona. W art. 11. zalecone uczenie szczepienia krowiej ospy teoretycznie przez prof. Fizyki a praktycznie przez aptekarza Zgromadzenia wykładanem było. W art. 12. nakazane przysłanie do Gabinetu zoologicznego Uniwersytetu Wileńskiego różnej natury płodów, niedopełnione.

Odebrawszy te co do przestróg Wizytatora ostatniego i ich spełnienia objaśnienia, rozmawiałem z tymiż nauczycielami o innych przedmiotach, nauk i szkoły tyczących się.

3. Księgi porządkowe. Poczem dnia tegoż przejrzałem księgi porządkowe, przy szkole utrzymywane, które znalazłem następne i w następującym stanie:

1°. *Protokół miejscowy wizyt*, obejmujący wizyty od roku 1782 X. Bieńkowskiego aż do ostatniej r. 1816, na początku roku szkolnego przez JW. Rudominę odprawionej, od której nie było żadnej późniejszej.

2°. *Księgę przestróg Wizytatorskich*, obejmującą lata od roku 1784 X. Buchowieckiego do 1816 r. JW. Rudominy.

3°. *Dzieje obrad domowych* od r. 1803 do 1819 podług wzoru VI z rozdziału VII Statutu Kom. byłej Eduk. co do spraw szkolnych ułożono.

4°. *Księgę zapisów uczniów przychodzących i odchodzących* od r. 1784 do 1818 inclusive obejmującą, z której następujący wyciąg co do liczby uczniów wypisałem od czasu ostatniej wizyty r. 1816: w roku 1817 było uczniów 193, w 1818 było 180.

5°. *Księgę czynności dozorcy szkoły.*

6°. *Opis egzaminów, w ciągu roku odprawionych* od r. 1784 do 1819. W niej dołączone są zdania nauczycieli o uczniach.

7⁰. *Księgę raportów dozorcow domowych o uczniach,* gdzie comiesięczne doniesienia dozorców o uczniach swoich są wpisywane.

8⁰. *Dzieje sesyi z dozorcami domowymi,* w której znalazłem od ostatniej wizyty sześć tylko zapisanych sesyi, to jest w r. 1816 jedną, w r. 1817 trzy a w r. 1818 oraz 1819 dwie. Księgę znalazłem nieporządnie utrzymaną.

9⁰. *Księgę wydanych świadectw na końcu roku szkolnego* podług zalecenia Uniwersytetu 1818 r. Maja 3, którą znalazłem ułożoną za własnym nauczycieli domysłem podług klas a nie porządkiem numerów. Z uczniów bez świadectwa żaden się w roku przeszłym nie oddalił.

10⁰. *Zbior pism przychodzących.* Tu się znajdują wszystkie od Zwierzchności zarządzenia, ale tak nieporządnie sposzyte i oprawione, bez porządku lat i miesięcy, a nawet poprzekręcane, iż żadnym sposobem nie można znaleźć potrzebnego jakiego zarządzenia, chyba przewracając całą księgę.

11⁰. *Treść tychże pism,* ułożona przez szkołę, dla ułatwienia sobie wyszukania potrzebnych w zdarzeniu zaleceń; ale dla nieporządku księgi pod Nr. 10 i dlatego, że w tej, Nr. 11, nie wszystkich pism treść jest zapisana, mało jest użyteczną.

12⁰. *Zbiór pism wychodzących,* czyli protokół korespondencyj szkolnych. Tu razem znajdują się pomieszczone formularne spiski. Pisma w tej książce znalazłem po części bez daty roku i miesiąca zapisane, tak dalece, że nie łatwo powziąć dokładne wiadomości; wszakże wyjąłem z niej tabelę zmiany profesorów w latach następnych szkolnych, którą do niniejszego raportu dołączam.

13⁰. *Księgę dziejow* czyli historyę szkoły a raczej Zgromadzenia Lubieszowskiego. Tam znalazłem opis fundacyi Collegii Lubieszowskiego, oraz opis zdarzonego pożaru w 1705 r. za wojny szwedzkiej i kopię ochronnego listu, w oryginale u Zgromadzenia znajdującego się, danego z rozkazu Piotra, Cesarza Rosyjskiego, w Lublinie r. 1707 d. 14 Junii, podpisanego przez jego sekretarza, Wasila Stepanowicza.

14⁰. *Księgę osobliwszych zdarzeń miejscowych,* w której po wizycie r. 1816 nie było nic wpisanego nowego prócz pożaru klasztoru XX. Kapucynów oraz opuszczenia przez nich Lubieszowa w r. 1817.

15⁰. *Księgę sprowadzenia i wyprzedania dzieł elementarnych.* Aktualnie w niej zapisane tylko sprowadzenie książek od 1. Sierpnia 1818, ale nie odnotowaną wyprzedana ilość, z racyi, że nie wszystkie miały być wyprzedane.

16⁰. *Księgę ofiar,* podług zalecenia JW. Rudominy ułożoną. W niej tylko pomieszczona wzmianka o ofierze kolekcyi mineralogicznej i machiny elektrycznej przez honorowego szkół dozorcę.

17⁰. *Księgę obrad z dozorcami domowymi.* Tę zapisywaną znalazłem

dość regularnie do r. 1818 Septembra d. 25; ale potem luki znalazłem nie zapisane, aż za stronic kilka sesya jedna w r. 1819 Januarii 25 d. zapisana.

Te wszytkie księgi przejrzałem, zakonotowałem i w piśmie osobnem przestróg, do niniejszego raportu w kopii dołączonem, moje niektóre względem nich uwagi wypowiedziałem, a nadewszystko o wprowadzenie księgi na zapisy uczone, na mowy przy otwarciu szkół miane, na obserwacye meteorologiczne, już w roku 1816 przez Wizytatora zalecane a dziś za sprowadzeniem narzędzi do wykonania podobne, a oraz o wskrzeszeniu biblioteki i gabinetu fizycznego, o którego istnieniu akt wizyty r. 1816 poświadcza a przy teraźniejszym go nie znalazłem, a przedewszystkiem o egzystujących ksiąg w porządku utrzymanie upraszałem.

Dalej na tem posiedzeniu o różnych materyach, tyczących się szkoły interesów i nauk rozmawiałem, dla ułożenia sobie osobnego o tem wszystkiem dla dalszych czynności planu.

4. **Książki elementarne.** Co się tyczy książek elementarnych, wypytywałem się, czy nie doświadcza szkoła mitręgi i po jakiej cenie bywają sprzedawane; a choć nauczyciele oświadczyli, iż książki regularnie dochodzą i że po cenie ustanowionej sprzedawane bywają, jednak dla zabieżenia mogącym wyniknąć nadużyciom, osądziłem być potrzebnem przypomnieć szkole, iż gdy sprowadzenie książek elementarnych pocztą nic Zgromadzenie nie kosztuje, przeto na ten rachunek powiększać ceny nie powinno. Zapytywałem nauczycieli, czy nie mają poczynionych jakich co do tych książek uwag, i odebrałem odpowiedź, że nie mają.

5. **Biblioteka.** Biblioteka Zgromadzenia dość jest liczna i obfitująca w pomoc do literatury języka łacińskiego, ale co do innych przedmiotów zupełnie uboga i nauczyciele zgoła nie mają żadnych pomocy, a muszą ich zasięgać u partykularnych osób i bibliotek. Prosiłem więc X. Krukowskiego o sprowadzenie potrzebnych książek, na co i rejestr ułożony wespół z profesorami mu dałem. Otrzymałem przyrzeczenie; aby zaś następny po mnie Wizytator mógł o tem być poinformowany i skutków obietnicy mógł się dopominać, zapisałem tę okoliczność w moich przestrogach.

6. **Gabinet.** Co się tyczy Gabinetu fizyczno-matematycznego, chociaż w nim się mieszczą instrumenta pierwszej potrzeby, jako barometr, termometr, machina pneumatyczna i elektryczna, oraz stolik geometryczny, jednakże jedne z tych narzędzi potrzebują istotnej reperacyi, inne zupełnej odmiany, a między temi stolik geometryczny oraz barometr, który chociaż świeżo sprowadzony, ponieważ ma niezgrabnie zrobioną podziałkę i bez noniusza, do doskonalszych obserwacyi meteorologicznych służyć nie może; przeto prosiłem JX. Krukowskiego o dopełnienie tych niedostatków.

7. **Otwarcie szkoły.** Otwarcie szkoły odbywa się co rok, d. 1. Septembra i czyta na niem mowę profesor wymowy w obecności sąsiednich obywateli, którzy dzieci lub krewnych do szkół odwożą. Tych mów wszakże nie znalazłem, zapisanych w protokóle, stosownie do ustaw, o co w przestrogach Zgromadzenie szkolne upomniałem. Na zamknięcie szkoły przy egzaminie publicznym żadna nie była czytana mowa.

8. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się przykładnie, ile że w Zgromadzeniu duchownem i w miejscu będącego nowicyatu więcej je duchowna zwierzchność miejscowa, niż gdzie indziej, może przestrzegać. Codzień Msza Św. o godzinie 7 rannej, na której studenci wszyscy porządnie uszykowani znajdują się a profesorowie kolejno, prefekt zaś zawsze, pilnują. W święta prócz tego nauka i kazanie. Ale jak najświętsze ustanowienia powinny mieć swoje granice, tak rozumiem to i nabożeństwa; albowiem ustawne, jak w Lubieszowie, przynaglanie uczniów do asystowania w święta zakonne i patronów oraz ich oktawy przy nabożeństwaah dłuższych, często nawet całodziennych lub półdziennych, oraz przy długich procesyach i różnych bractwach prócz tego, zamiast przestawać na ustawami dla szkół danemi przepisanych, może być szkodliwe, już to przez odrywanie od nauk, już przez znudzenie uczniów i zatarcie tem samem skłonności do umiarkowanego, ale tyle potrzebnego dla spokojności serca nabożeństwa.

9. **Egzamina.** Egzamina kwartałowe odbywają się regularnie w obecności X. Słuchockiego, ex-prowincyała, szanownego w Lubieszowskiem Zgromadzeniu znajdującego się weterana, oraz X. Krukowskiego, zalecenia zaś Ministra w r. 1810 dane co do egzaminowania sposobu są spełniane.

10. **Wakcyna.** Szczepienie krowiej ospy daje się teoretycznie przez X. Nauczyciela Fizyki a praktycznie uczniom bywa pokazywaną przez aptekarza Zgromadzenia, który zastępuje miejsce lekarza dla uczniów w przypadku potrzeby, lekarstwa zaś znajdują chorzy w aptece zgromadzenia. Pozycya miasteczka zdrowa czyni, że uczniowie rzadko słabościom zdrowia a prawie nigdy epidemicznym chorobom nie podlegają. Wszakże niedawno panowała między mieszkańcami żydami odra i szkarlatyna, która zacząwszy od jesieni przeszłej ciągle dzieci napastowała aż do dziś dnia i teraz jeszcze zupełnie nie ustała; ale skutkiem użytych przez X. Krzekowskiego środków, nie dotknęła uczniów a przynajmniej nie była dla nich szkodliwą, mimo że uczniowie wszyscy prawie na odrę chorowali.

11. **Patenta i świadectwa.** Uczniów, których spis tegoroczny dołączam w annexach pod literą B, w roku przeszłym oddaliło się za patentami po zupełnem ukończeniu nauk trzech, jeden po odebranej promocyi do klasy IV oddalił się ze świadectwem z klasy V, dwóch z klasy

VI, a dwóch z tejże klasy i z funduszowego konwiktu uciekło, ile miarkować mogłem, z okazyi nie zachowania może przepisów ministra r. 1811 co do kar cielesnych. Żaden z uczniów nie oddalił się w roku przeszłym na wakacye bez wzięcia świadectwa podług przepisu Uniwersytetu z r. 1813 d. 5. Maja.

12. **Pomieszczenie studentów, nauczycieli, sal lekcyjnych, gabinetu oraz ceny miejscowe.** Mieszkania studentów po większej części ciasne, z nich te bowiem tylko są wygodne, które są rozłożone w dworkach XX. Pijarów, a takich jest kilka. Kwatera zwyczajnie bywa po rs. 3 od osoby płacona wraz z opałem. Stół płaci się od studenta po r. 5 do 15 lub 30, a dozór domowy od r. 2 do 15 od ucznia. Pięć jest sal przez klasy zajętych, a znajdują się one w oficynach murowanych, jedna zaś mniejsza na szóstą klasę w murach klasztornych. Dość są wygodne i obszerne; ale że w tej szkole z początkową licząc klas jest 7, przeto nie staje jednej i Zgromadzenie XX. Pijarów, jak mi oświadczył Rektor X. Krukowski, myśli o jej wystawieniu. Nauczyciele mieszczą się w murach klasztornych. Tamże w osobnym pokoju mieści się gabinet fizyczno-matematyczny.

13. **Wyjeżdżanie na święta.** W szkole powiatowej Lubieszowskiej zwyczajem jest uczniów odjeżdżać na święta Bożego Narodzenia, Wielkiej nocy a czasem Zapust, podczas których uczniowie bawiąc też po tygodni dwa w domu, a nawet i cztery, nader znaczną część czasu tracą na próżno, tak dalece, że można mówić, iż łącząc do tego, że nie wszyscy na 1 Septembra przyjeżdżają — inni bowiem bawią aż do 20. i później — iż mówię, trzy miesiące prawie tym sposobem roku szkolnego przepada. Przekładałem tę szkodę Zgromadzeniu, ale usłyszałem, iż temu zaradzić nie może i prosi Uniwersytet, aby nowym rozkazem zalecił szkole, żeby na żadne święta uczniów nie wolno było puszczać, a wtedy więcej będą mieli prawa sprzeciwiać się woli rodziców i krewnych. Nim to nastąpi, przełożyłem zebranym uczniom wielką tym sposobem dla nich stratę w czasie i nauce i zachęcałem ich, by prosili rodziców i opiekunów, żeby odrywaniem od nauk nie psuli im rocznego szkół biegu.

14. **Konwiktorowie funduszowi.** Funduszowych studentów przy tej szkole znalazłem 19, z tych 12 na funduszu fundatora Zgromadzenia, X-cia Wiszniowieckiego, który w r. 1699 d. 16. Stycznia potwierdzając i dopełniając fundusz, pierwotnie w r. 1693 d. 13. Maja przez Dolskiego uczyniony, zobowiązał XX. Pijarów, aby 12 ubogich sustentowali i ich exercytowali »pisat' ac in literis«. Fundusz drugi jest Ludwika Kurzenieckiego, Podcz. Pińskiego na 5 ubogiej szlachty, a jeden konwiktor utrzymuje się na funduszu X. Czetwertyńskiego, będącego niegdyś w Zgromadzeniu XX. Pijarów. Ale uważając, iż w funduszu pierwotnym Dol-

skiego r. 1693. znajduje się obligacya na XX. Pijarów włożona, a przez delegowanych komisarzy i samego Generała wespół z funduszem przyjąta, utrzymania muzyki przy kościele »dla pomnożenia chwały Boskiej«; dając do tego baczność, iż tego funduszu warunki, co do wszystkich obowiązków w r. 1699 były przez X-cia Wiszniowieckiego potwierdzone; nadto, że mimo to, iż część funduszu w procesie im odpadła, jeszcze Zgromadzenie Lubieszowskie aż do poprzednika niniejszego Rektora utrzymywało tę muzykę; oraz w przekonaniu, iż ustanowienie muzyki i jej utrzymanie, jako wielu biednym osobom dające edukacyę i jako dla uczniów szkoły bardzo pożyteczne, należeć powinno do protekcyi władzy edukacyjnej: czy nie będzie się zdawać Uniwersytetowi pożytecznem, wyrobić u JO. Xcia Ministra rozkaz, na nowo jej przy szkole Lubieszowskiej stosownie do funduszu zaprowadzenia nakazujący?

15. **Dozór domowy.** Dozorcy domowi, w liczbie jedenastu, przykładnej są konduity i pilności, a niektórzy z nich ukończywszy nauki, na wybrane tylko chodzą przedmioty, trzech zaś zastępuje miejsce nauczycieli; jeden geografii i arytmetyki w klasach niższych, drugi gramatyki i języka francuskiego, trzeci języka rosyjskiego w całej szkole. Ze względu, iż nie wszyscy równie przedmioty wszystkie znają, a mając z różnych klas uczniów, wystarczyć wszystkim na repetycyach nie mogą, Zgromadzenie szkolne wybrało w r. 1819. Januarii 29. korepetytorów osobnych na wymowę i matematykę dla wszystkich uczniów z klas III i IV i im poleciło dawać repetycye uczniom. Na to czas wyznaczony przed dwunastą pół godziny, a wieczorem pół godziny drugie.

16. **Postęp uczniów.** Odbyłem dwudniowy uczniów egzamin, który obszernie opisany wespół z nazwiskami celujących uczniów, znajduje się w dołączonym tu akcie wizyty, w annexach pod literą A. W ogóle postęp uczniów był nader mały, a w używaniu metoda mówienia lekcyi na pamięć, nie zaś swojemi słowami, okazała się tu, jako też i wszędzie, najszkodliwszą. Zaleciłem więc Zgromadzeniu szkolnemu i dla wiedzy następcy mego w przestrogach zapisałem życzenie, aby się w metodzie uczenia stosowali do zalecenia Ministra Oświecenia 8 lipca 1810 r. Nadto prosiłem nauczycieli, aby pilnowali się co do nieużywania kar cielesnych przepisów Ministra r. 1811 i Uniwersytetu, bo te, zamiast zachęcania uczniów do nauki, przygniatają umysł i czynią ich nieśmiałemi względem nauczycieli, tak że się objaśnień u nich w trudnościach naukowych lękają i wolą uczyć się na pamięć, niż zadawać sobie pracy w nauczeniu się samej rzeczy. Nadto ustawna zmiana profesorów jest przyczyną małego uczniów postępu; albowiem w Lubieszowie, równie jak w każdem zgromadzeniu duchownem, a może więcej niż w innych, zmieniają się nauczyciele nader często. Na przekonanie o tem Uniwersytetu dołączam wypis tej zmiany w Lubieszowie od r. 1808, z którego przeko-

nać się można, iż w tej szkole od r. 1809 nie było roku bez zmiany cząstkowej, a często i zupełnej profesorów, czasem nawet, jak w latach dwóch szkolnych, rozpoczynających się w Septembrze 1813 i 1814, dwa razy w ciągu roku. To musi koniecznie sprawiać najgorsze dla postępu uczniów skutki, co też i doświadczenie potwierdza. Z profesorów wyżej poszczególnie wymienionych, o których będę miał honor poniżej zdanie moje dołączyć, jeden tylko X. Wiszczyński odbywał nauki w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień kandydata, chociaż na to świadectwa nie ma; wszyscy inni są bez świadectw.

17. **Zdanie o nauczycielach.** Nauczyciel fizyki, chemii i historyi naturalnej, X. Wiszczyński, uczył się w Międzyrzeczu, w Zgromadzeniu i w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień kandydata filozofii, na który nie posiada świadectwa. Zaczął obowiązki nauczycielskie od roku 1813 i w r. 1816 znajdował się w Łużkach, skąd przybył do Lubieszowa roku przeszłego. Zna swój przedmiot i w matematyce należycie wyćwiczony; ale zdaje się, że jeszcze nie nabył wprawy w nauczycielstwie i nie wielki ma dar tłomaczenia się jasnego a nadewszystko cierpliwego.

Nauczyciel matematyki i logiki, X. Jurjewicz, uczył się w Żyrowicach i na studyach Dąmbrowickich, gdzie tylko był rok jeden, poczem zaraz został przeznaczony na nauczyciela, do Wilna zaś mimo żądania swego nie posłany. Wszystko więc, co umie, jest własnem dziełem i to zaszczyt jego dobrej chęci przynosi; jakoż w początkach dobrze się wyćwiczył, ale wyższe części nie tyle mu są znajome. Metodę w tłómaczeniu zdaje się mieć mniej łagodną i trochę niecierpliwy. Słyszałem, iż dłużej w Lubieszowie znajdować się nie ma.

Nauczyciel historyi i prawa, X. Franciszek Kolesiński, uczył się w Lidzie, na studyach w Zgromadzeniu i w Uniwersytecie. Świadectwa atoli nie posiada. Zajmował się nauczycielstwem od r. 1814. zwłaszcza w Lidzie, gdzie był i prefektem. Łagodny jest i postępujący słodko z uczniami, ale za mało im istotę dawanych przez się lekcyi wyłożyć usiłuje i więcej się im na pamięć uczyć pozwala.

Nauczyciel wymowy i literatury, kleryk Marcin Jankowski, zaczął odbywać swe nauki w gimnazyum wileńskim i w Zgromadzeniu. Młody bo lat tylko 25 mający, dobrych chęci i zdolności, ma być wysłany do Wilna, dla ćwiczenia się przy Uniwersytecie; łączy do przymiotów wyżej wzmiankowanych łagodność i sztukę pozyskania serc uczniów swoich.

Nauczyciel gramatyki i języka łacińskiego, kleryk Ignacy Ciesinkowski, uczył się w szkołach Lubieszowskich a od początku teraźniejszego roku szkolnego jest nauczycielem; dobrych intencyi i dość łagodnego temperamentu, mógłby, ile młody, bo mający 26 lat, stać się zdatnym do wyższych przedmiotów, gdyby tylko był wysłanym do Wilna, czego nader pragnie.

Nauczyciel arytmetyki i geografii, JP. Libery Majewski, uczył się w szkołach Lubieszowskich i będąc długo dozorcą domowym, od r. 1814 trudni się nauczycielstwem; ma dane sobie na zdolność i dobre przymioty od poprzedników swoich świadectwa, do których chętnie mogę i moje dołączyć, znajdując go dość usposobionym. Radziłem mu tylko, aby więcej pilnował dzieci co do formowania charakterów.

Nauczyciel klasy początkowej i języka rosyjskiego, P. Józef Makarowski, dostatecznie usposobiony i uczniowie jego dość znaczny w języku rosyjskim okazali postęp. Uczył się w Lubieszowie, gdzie dość długo był dozorcą domowym.

Nauczyciel języka francuskiego, Edward Tachy, uczył się w Auxerre we Francyi. Język posiada dość dobrze a do tego w języku polskim znaczną ma wprawę; nie mając świadectwa i nie mogąc je dostać z Mińska, dokąd się w przeszłym roku udawał, myśli udać się w tym celu do Wilna i dlatego ośmielam się polecić jego Uniwersytetowi, jako osobę pełną dobrych chęci.

18. **Rozmowy z rektorem.** W rozmowach z rektorem collegii JX. Krukowskim starałem się przełożyć, jak wielce ciągła zmiana profesorów szkodliwą jest dla pożytku uczniów i jak pożytecznem byłoby dla sławy szkoły mieć wszystkich nauczycieli ćwiczonych w Uniwersytecie w dobrą metodę i gruntownie uczonych, do czego Zgromadzenie, ile mające swój dom w Wilnie, wszelką zręczność posiada, byle tylko łatwiej przychylać się chciało do żądania młodzi zakonnej, pragnącej czerpać nauki w Wilnie, i by do tego ułatwiało środki przez opatrzenie uczących w dobre książki. Przekładałem, jak potrzebną byłoby rzeczą, gdyby nauczyciele, po większej części, ile w zgromadzeniu duchownem, młodzi i niedoświadczeni, mogli znajdować w bibliotece Zgromadzenia dzieła znakomitszych pedagogów, i z tego względu radziłem dzieło Niemajera, na polski przełożone, i Rollina »Traité des études«, a nakoniec upraszałem o sprowadzenie kilku dzieł nowszych do pomocy dla nauczycieli fizyki, historyi i literatury.

19. **Rozmowy z nauczycielami.** Miałem rozmowy z nauczycielami pojedyńczo wziętemi, gdzie uwagi moje co do nauk i metody im komunikowałem; z dozorcami domowymi, których zachęcałem do pilnowania powierzonych sobie od rodziców dzieci, ćwiczenia ich w naukach w szkole dawanych, gotowania należytego na lekcye, wyłożeniem lekcyi nie co się tyczy słów, ale co do samej rzeczy, a nakoniec ćwiczenia ciała w częstych zabawach, w godziny na to przeznaczone; a gdy się dowiedziałem o braku spacerów w pobliżu i że na to służyć może tylko jeden piękny ogród szpalerowy, dziedzica miasteczka Lubieszowa, JW. Czarneckiego, który jest zabroniony uczniom, udałem się do dziedzica z prośbą, aby raczył pozwolić ogrodu swego szpalerowego do zwiedzania

uczniom w godziny wolne, w obecności dozorców domowych i nauczycieli, na co najchętniej ten zacny obywatel przystał i ogród swój dla użytku młodzi szkolnej otworzył.

20. Zapiski uczone. Zapisek uczonych Zgromadzenie szkoły p-towej Lubieszowskiej nie utrzymywało, ale po odczytaniu przezemnie wszelkich zwierzchności zaleceń w tej mierze wydanych ma się tem niezwłocznie zająć. I w piśmie przestróg osobno o tem wspomniałem. Teatrów podług zalecenia Uniwersytetu dnia 24 Febr. 1818 r. nie ma w używaniu przy szkole tutejszej.

21. Szkoły parafialne. Szkółek parafialnych żadnych w blizkości Lubieszowa niema; utrzymująca się przy tutejszej szkole klasa początkowa może być za takową poczytana. Wszakże rozmawiałem o tem z dziedzicem miasteczka Lubieszowa, JW. Czarneckim, który przyjmując uwagi przezemnie podane i mając projekt restaurowania murów byłego klasztoru XX. Kapucynów, pogorzałego i przez nich opuszczonego, a chcąc do niego wprowadzić XX. Bernardynów, zgodził się zobowiązać nowych tych księży do utrzymania szkółki parafialnej, która będzie nader pożyteczną dla uczniów szkoły p-towej XX. Pijarów, a przez swe położenie na końcu miasteczka Lubieszowa, a na początku dużej wsi Zarucza mogłaby być i dla włościan tej wsi arcy-zbawienną. Myśl ta, jeśli, jak się spodziewać godzi, będzie przez JW. Czarneckiego uskutecznioną, tem będzie pożyteczniejszą, że XX. Pijarowie, skoro będą uwolnieni od utrzymywania klasy początkowej, do której dziś są koniecznie przymuszeni, myślą, jak to gorliwy i oświecony rektor JX. Krukowski oświadczył przedemną, założyć dwie szkółki parafialne, w dwóch swoich dużych wsiach, Zeleźnicy i Pniownie, które łączą wszystkie warunki potrzebne dla kwitnącej szkółki parafialnej, bo najprzód mogą być obie przy cerkwiach założone i w środku dużych wsi, bo Zeleźnica mieści w sobie sto, a Pniowno 150 osady. Nie opuściłem i nic nie opuszczę, by ten zamiar, do tyla zbawienny, mógł przyjść do końca.

22. Pensye. Pensya żadna nie znajduje się ani w Lubieszowie, ani w jego okolicach.

Przestrogi wizytatorskie szkole powiatowej Lubieszowskiej, dane przez zastępcę wizytatora jeneralnego szkół i zakładów edukacyjnych gubernii mińskiej, Józefa Twardowskiego.

Roku 1819 d. 16. marca do odprawionej przez niżej podpisanego wizyty jeneralnej szkoły p-towej Lubieszowskiej i wciągnięciu aktu do protokołu miejscowego, miałem honor następujące uwagi zakomunikować zgromadzeniu szkolnemu.

1. Księgi rządowe powinny być w należytym, ustawami przepisa-

nym porządku utrzymywane. Katalog biblioteki i gabinetu fizyczno-matematycznego, jaki do ostatniej wizyty JW. Rudominy znajdował się, powinien być i teraz ułożony.

2. Mowy, na rozpoczęciu roku szkolnego miane, powinny być zapisywane i chowane dla wiadomości rządowej, podług ustaw zwierzchności edukacyjnej.

3. Zapiski uczone, skutkiem § 52 ustawy szkolnej roku 1804 przez ministra oświecenia nakazane, podług nadesłanych przez niego instrukcyi w r. 1812, układane być powinny, w czem pilnować się wypada zaleceń komitetu, na ten przedmiot przy Uniwersytecie ustanowionego, pod datą 8. Lipca 1816 r. i 12. Listopada 1817 r.

4. Obserwacye meteorologiczne podług zaleceń zwierzchności szkolnej i formy przez Uniwersytet z d. 10. Stycznia 1818 r. przysłanej, powinny być wprowadzone do szkoły powiatowej Lubieszowskiej, do czego sprowadzony już barometr i termometr posłużyć mogą.

5. Stosownie do przestrogi ostatniego tej szkoły wizytatora, JW. Rudominy, i przepisów ministra oświecenia, 8. Lipca 1810 r. wydanych, nauczyciele zechcą dawać nadewszystko na to baczność, aby uczniowie klas wszystkich i w przedmiotach wszystkich koniecznie własnemi słowami tłomaczyć się nawykli.

6. Brakujące dla profesorów fizyki, matematyki i historyi do pomocy dzieła w bibliotece będą się starać nauczyciele uprosić zwierzchności Zgromadzenia, aby były sprowadzone, a przykładna gorliwość o świetny stan tej szkoły rektora collegii, X. Krukowskiego, oraz łaskawie jego przedemną uczynione oświadczenie czyni niezawodną nadzieję, iż ten niedostatek rychło dopełniony będzie.

7. Nauczyciele będą się starać wrazić uczniom i ich rodzicom oraz opiekunom, aby odbieraniem dzieci ze szkół na święta i ich przydłuższem zatrzymaniem nie opóźniali ich postępu w naukach i nie sprzeciwiali się porządkowi szkolnemu.

8. Miło mi było, że podczas wizyty mojej żadna do mnie skarga nie doszła na nauczycieli ani dozorców o naruszeniu ustaw zwierzchności co do kar cielesnych, w czem widzę dowód ze strony nauczycieli należytego władzy edukacyjnej posłuszeństwa a ze strony uczniów powolnej dla swych nauczycieli delikatności; z tem wszystkiem, stosownie do instrukcyi mi od Uniwersytetu danej art. 17 do ustawy szkolnej r. 1804 art. 1, 42 i 43, do zalecenia ministra z d. 18. Marca 1811 r. i 4. Lutego 1814 r., mam honor przełożyć Zgromadzeniu szkolnemu, iż wolą jest Najwyższą, aby kary cielesne, jako tłumiące w uczniach chęć do nauk, przygniatające trwożliwe umysły i hańbiące szlachetne uczniów i nauczycieli powołanie, w skutkach zaś swoich najszkodliwsze, nie były zgoła w tej szkole używanemi.

9. Ponieważ wielka liczba uczniów ze szkoły powiatowej Lubieszowskiej wychodzi z klasy III i IV, przeto w celu rozpowszechnienia stosownie do Najwyższej potwierdzonej zapiski r. 1811 wiadomości o wakcynie sądzę być przyzwoitem, aby uczniowie tych klas byli w tym przedmiocie ćwiczeni, tak żeby ochraniający ten dobroczynny dar ludzkości mogli rozszerzyć wszędzie, gdzie tylko przeznaczenie ich skieruje.

Najmilszem dla serca mego obowiązkiem, iż mogę mieć zręczność raz jeszcze powtórzyć dla tutejszego Zgromadzenia szkolnego moją wdzięczność i podziękowanie za jego prace i starania. Dat. w Lubieszowie d. 16 Maja 1819 roku.

Artykuł wtóry.

O szkole powiatowej Pińskiej XX. Franciszkanów.

Wizyta szkoły powiatowej Pińskiej, Zgromadzenia JXX. Franciszkanów, rozpoczęta była dnia 18. Maja 1819 r. a dnia 21. tegoż miesiąca i roku zakończona.

1. **Sesya.** Rozpoczęta została od posiedzenia ogólnego z dozorcą szkoły i nauczycielami wszystkiemi, osoby zatem na tem posiedzeniu obecne były:

WWJXX. Melchior Łuniewski, dozorca szkoły i nauczyciel literatury, wymowy, prawa i historyi; Józef Hołowko, nauczyciel matematyki, fizyki, chemii i historyi naturalnej; Karol Koroza, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej w dwóch niższych klasach i języka francuskiego; Tymoteusz Józefowicz, nauczyciel geografii, arytmetyki i religii w dwóch niższych klasach; Stanisław Narbutt, nauczyciel języka rosyjskiego i religii w wyższych klasach.

Po odczytaniu instrumentu wizytatorskiego i przejrzeniu przestróg ostatniego wizytatora, JW. Rudominy, r. 1816, na początku roku szkolnego tę szkołę odwiedzającego, oraz po wypytaniu się, o ile były spełnione, i po rozmowach dalszych w materyi nauki, szkoły i samychże profesorów interesujących, sesya solwowaną została.

2. **Księgi porządkowe.** Księgi ustawami przepisane znalazłem następne i wszystkie w najlepszym utrzymane stanie i porządku oraz akuratnie a nawet nad podziw regularnie zapisywane:

1. *Protokół miejscowy wizyty,* obejmujący od r. 1806 do 1816 wizyty do ostatniej, przez JW. Rudominę odbytej.

2. *Księga przestróg wizytatorskich* od r. 1805 do 1816.

3. *Katalog biblioteki pojezuickiej,* spisany materyami i niedokładnie. W osobnej księdze zapisują się książki przybyłe kosztem zgromadzenia szkolnego, z opłaty jeszcze za prowincyalstwa gorliwego o dobro nauk

JX. Michałowskiego uchwalonej nabyte. Tych regestr do niniejszego raportu dołączam, kładąc obok i spis przybyłych narzędzi w gabinecie fizycznym od ostatniego podpisu wizytatora Krusińskiego.

4. *Księga zdań nauczycieli o uczniach.*

3. *Wypisy przychodzących i odchodzących uczniów.*

6. *Postrzeżenia meteorologiczne.*

7. *Księga poświęcona pamiątce uczniów celujących.*

8. *Protokół obrad domowych.*

9. *Księga świadectw, uczniom na wakacye wyjeżdżającym wydawanych.*

10. *Księga opisu osobliwych zdarzeń miejscowych.*

11. *Księga pism wychodzących.*

12. *Pisma przychodzące,* najporządniej od rozpoczęcia szkół przez JXX. Franciszkanów utrzymane i latami porządnie oprawione, obejmujące zalecenia od r. 1805 do 1819.

13. *Księga złota* na zapisanie nader celujących nauką i obyczajnością uczniów.

14. *Protokół obrad dozorcy szkoły* z dozorcami domowemi, co miesięcznie odbywanych.

15. *Opis egzaminów*, w ciągu roku odprawionych.

16. *Raporta dozorców domowych o uczniach.*

17. *Księga formularnych spisków* nauczycieli.

18. *Księga ofiar.*

19. *Księga wysprzedaży książek elementarnych.*

20. *Księga osobnych kwitów* na odesłane pieniądze, za książki tu uzbierane.

21. *Księga postrzeżeń ekonomicznych,* przez nauczyciela X. Józefowicza utrzymywana, gdzie od ostatniej wizyty dwie są zapisane uwagi.

22. *Opisanie historyczne szkoły,* od początku fundacyi Jezuitów aż do dziś dnia doprowadzone, dzięki pracom i staraniom WJX. Łuniewskiego, dozorcy szkoły.

23. *Księga postrzeżeń statystycznych i topograficznych.*

24. *Księga postrzeżeń technologicznych,* gdzie pomieszczone opisanie niektórych w powiecie zaprowadzonych rzemiosł i rękodzielni przez nauczyciela JX. Korozę.

Utrzymanie przykładne tych ksiąg przypisać należy gorliwości i przykładnej JX. Łuniewskiego pracowitości; nie wsparty bowiem, co do potrzebnych wydatków na kancelaryę od zgromadzenia XX. Franciszkanów, własną i nauczycieli staranną pracą ten niedostatek najszczęśliwiej dopełnił.

3. Rozmowy. Rozmowy pertykularne miałem z dozorcą i nauczycielami, z każdym po osobno, dla powzięcia ogólnego o stanie i potrzebach tej szkoły wyobrażenia.

4. **Książki elementarne.** Książki elementarne sprowadzane są z Wilna i za każdem zapotrzebowaniem przysyłane bywają; jednakże chociaż przesyłki te dosyć regularnie bywają uskutecznione, jednak z samej odległości miejsca musi wynikać częsta mitręga i niedostatek, przeto proponuje Zgromadzenie szkolne założenia księgarni osobnej szkolnej, którąby wszystkie książki potrzebne tak szkole łacińskiej, jak i pobliskim, dostarczała, a tym sposobem uwolniła dozorcę szkołu od przykrej i ambarasownej korespondencyi i rachunków. Tą myślą zajęte Zgromadzenie szkolne szuka osoby, którąby tem zająć się chciała, potrzebny na to miała fundusz i dalszem postępowaniem swojem w tym handlu nie zawiodła położonej ufności. Skoro taką znajdzie, uda się o potwierdzenie projektu tego do Uuiwersytetu, który zapewne myśl tę, jako ułatwiającą odbyt potrzebnych szkołom ksiąg i uwalniającą kancelaryę od korespondencyi i rachunków, przyjąć zechce. To zaś ustanowienie księgarni nie tylko dla szkoły Pińskiej, ale i dla innych pobliższych, będzie nader pożyteczne. Pińsk bowiem leży w środku wielu szkół tak rozłożonych, iż korespondencya ich z Wilnem znaczny okrąg odbywać musi, jak np. Dąbrowica; ponieważ zaś jest środkiem handlu i komunikacyi, sąsiednie szkoły będą miały tysiące zręczności opatrywać się w potrzebne książki z ogólnego w Pińsku założonego magazynu, a otworzenie w tych stronach, odległych od Wilna, Warszawy i Lwowa, księgarni ułatwi wielu ochotnikom nabywanie żądanych książek, obudzi w innych obywatelach chęć do czytania i pomoże tym sposobem nie pod jednym względem do rozszerzenia oświaty i smaku w literaturze.

5. **Niedogodność w porządku naukowym.** Wypytywałem się profesorów, czy nie mają jakich uwag pod względem zaprowadzonych po szkołach książek elementarnych, i otrzymałem odpowiedź, że żadnych na piśmie w tym przedmiocie nie wygotowali uwag. Wszakże odezwali się wszyscy, iż czują zupełny niedostatek książek elementarnych w wielu przedmiotach takich, coby przyjęte powszechnie mogły jednostajność w uczeniu wprowadzić. Uskarżali się oprócz tego, iż uczniowie klas wyższych, w porównaniu z niższemi są nadmiernie przeciążeni nauką i że zwłaszcza między liczbą przedmiotów klas II i III żadnego niema stopniowania. Stąd najlepsi uczniowie klasy I i II, przechodząc do III, tępieją i ustają; przeto dla ustopniowania lepszego proponuję odesłać do klasy II naukę o ogrodnictwie i moralną z klasy III. Tym sposobem uczniowie, przechodzący z klasy I do II, mając już powiększoną ilość przedmiotów, przygotują się do pomnożenia jeszcze liczby swych zatrudnień, gdy przejdą z klasy II do III.

6. **Fundusz na szkołę.** Co się tyczy dzieł do pomocy dla nauczycieli, ma ich szkoła Pińska dosyć i, jeżeli jej jakich jeszcze brakuje, starają się nauczyciele one nabywać. Fundusz mają na to opatrzony od

dawniejszego prowincyała, X. Michałowskiego, który troskliwy o dobro nauk i szkoły, jeszcze za prowincyalstwa swego wyrobił u Zgromadzenia całej prowincyi na szkoły pińskie złp. 1606. Płaty rocznej z tego dzisiejsi profesorowie, w liczbie pięciu, biorą po złotych 200 każden, wogóle zatem złp. 1000, a pozostałe złp. 600 odkładają na zakupienie książek, utrzymanie peryodycznych pism i opatrzenie się w inne do nauk pomoce. Tym sposobem biblioteka ciągle rośnie, choć się zgromadzenie miejscowe XX. Franciszkanów bynajmniej do tego *directe* nie przykłada. Regestr kupionych od ostatniej wizyty książek dołączam w annexach pod literą D. Rozumiem bowiem, że choć te książki są nabyte funduszem zakonnego zgromadzenia, ale ponieważ z pieniędzy na cel edukacyjny przeznaczonych, przeto i władza edukacyjna powinna być uwiadomiona, o ile dobroczynny dla nauk zamiar był spełniony.

7. **Biblioteka pojezuicka.** Prócz tego jest przy szkole Pińskiej biblioteka pojezuicka funduszowa, nie mała, bo 3080 tomów obejmująca, ulokowana w osobnym pokoju, dość nieopatrzonym, albowiem nad nim znajduje się ściek z całego kościoła i klasztoru, a zepsuty dach zacieka i wilgoć przechodzi przez sklepienie już tak dalece, że i książki zepsuciu i samo pomieszczenie ich ruinie podlegać może. Mówił mi dozorca szkoły JX. Łuniewski, iż nieraz naocznie przełożonego zgromadzenia XX. Franciszkanów o potrzebie rychłej reperacyi przekonywał, ale na próżno. Chciałem się o to udać do tego przełożonego; ale nie znalazłszy go w Pińsku, dla oddalenia się jego na ów czas do konwokacyi, zmuszony byłem przestać na zostawieniu piśmiennej o to do niego odezwy.

8. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczny wespół z kollekcyą mineralogiczną, zaofiarowaną tej szkole przez honorowego dozorcę, znajduje się umieszczony w osobnej sali, która służy razem za miejsce powszechnngo popisu i rozpoczęcia lekcyi. Regestr dokupionych narzędzi od ostatniego obejrzenia tego gabinetu i spisania jego przez wizytatora, JW. Krusińskiego, dołączam do niniejszego raportu w annexach pod literą E. Machina elektryczna taflowa potrzebuje nowego urządzenia tak w osadzie, jakoteż w dodaniu nowego konduktora metalicznego i dorobieniu bateryi, na ułatwienie czego honorowy dozorca ze swojej strony potrzebną ofiarę pieniężną szkole uczynił.

9. **Pomieszczenie nauczycieli i uczniów. Doktor i apteka.** Nauczyciele pomieszczeni w murach zgromadzenia a sale lekcyjne, w liczbie pięciu, dość obszerne, zajmują osobną drewnianą budowlę. Ta byłaby wygodną, ale mało jest zaopatrzona od zimna. Uczniowie mieszkają w mieście w różnych domach. Cena zwyczajna stołu i stancyi jest po złotych 200, niektórzy więcej, nikt prawie mniej nie płaci. Te kwatery bywają nieco uciśnione postojem a z powodu zaludnienia miasta i rozrzucenia kwater uczniów trudno, mimo całej usilności dozorcy i częstego

odwiedzania przezkodzić, by grasującym czasem nie ulegali chorobom. I tak niedawno mocno panująca ostatniej zimy i wiosny szkarlatyna zabrała jednego ucznia, który z winy rodziców zbyt wcześnie po wyzdrowieniu na zimno puszczony został. Drugi uczeń roku tego umarł z konsumpcyi. W przypadkach choroby uczniowie doznają pomocy od zacnego doktora powiatowego, P. Berendsa, a w dwóch miejscowych aptekach znajdują się lekarstwa potrzebne, wszakże za cenę nieco za wysoką, ile dla uboższych uczniów. Tej niedogodności myśl¡ zapobiedz dozorca honorowy, namawiając lekarza w Pińsku zamieszkałego, byłego ucznia Uniwersytetu Wileńskiego, JP. Pohoskiego i drugiego ucznia uniwersytetu, JP. Chruckiego, do założenia porządnej apteki i do przyjęcia obowiązku dawania uczniom szkoły powiatowej Pińskiej lekarstw za cenę nizką a nawet uboższym bezpłatnie.

10. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo w tej szkole odbywa się przyzwoitym i od Uniwersytetu w zaleceniu r. 1808 przepisanym porządkiem, t. j. wiosną i latem msza święta o godzinie 7-mej przed naukami a w dni jesienne i zimowe o godzinie 10-ej rannej po lekcyach szkolnych. Temu nabożeństwu wszyscy uczniowie asystują, porządnie zeszykowani. Spowiedź w naznaczone dni odbywają i inne obowiązki religijne zachowują.

11. **Otwarcie szkoły.** Otwarcie szkół zawsze się odbywa d. 1. Septembra punktualnie posiedzeniem publicznem, na którem kolejno profesorowie czytają mowy, raz polskie, drugi raz łacińskie, gdy zaś kolej na łacińską wypadnie, zazwyczaj dla nieznudzenia studentów drugi nauczyciel czyta drugą mowę polską. Temu otwarciu asystuje zazwyczaj znaczna dość liczba gości i obywateli. Mów na otwarciu szkół mianych nie znalazłem, zapisanych, ani zbieranych, i dlatego stosownie do ustaw upraszałem o zbieraniu ich nadal i chowanie. Przy tym akcie ogłasza się promocya. Na zamknięcie szkół po egzaminie publicznym, któremu równie wiele asystuje osób, uczniowie klas wszystkich czytają wybrane roboty swoje.

12. **Examina.** Examina w tej szkole odbywają się tylko półroczne to jest, dwa razy w ciągu roku szkolnego. W tem znajdują bowiem uczniowie i nauczyciele, iż mniej mając w naukach repetycyami przerwy, więcej przejść na rok i nauczyć się mogą. Obecnemi bywają wszyscy nauczyciele i często dozorca honorowy, w egzaminowaniu zaś uczniów pilnują się przepisów ministra oświecenia, 8. Lipca r. 1810 danych.

13. **Dozór domowy i spacery.** Ćwiczenia domowe i repetycye odbywają z uczniami dozorcy domowi, których jest w tej szkole 12-u. Ci wszyscy są zdatni, dobrej konduity, pilni, większa liczba z nich skończywszy bieg nauk, na wybrane tylko chodzi przedmioty. W postępowaniu z uczniami co do kar cielesnych nie przestępują przepisów mi-

nistra oświecenia, 19. Marca r. 1811. wydanych, również i nauczyciele, i żadnej w czasie mojej bytności skargi na to nie było.

Rekreacye i spacery uczniowie mają w poblizkich gajach, których jest kilka zdrowych i obszernych, ale za nadto oddalonych. Tam obecni dozorcy domowi i niektorzy nauczyciele doglądają porządku i ćwiczyć się uczniom w grę piłki, gonitwy i t. d. pozwalają.

14. Postęp uczniów. Odbyłem dwudniowy egzamin z uczniów, którego opis obszerniejszy w akcie wizyty, w annexach pod literą C umieszczonym, znajduje się. Z niego nie tylko o postępie uczniów, ale i o zdatności nauczycieli przekonać się było moją myślą i celem. Jakoż co do uczniów, znalazłem postęp ich dość znaczny, tłomaczenia są jasne i swojemi słowami ćwiczenie się w językach, nadewszystko w łacińskim i rosyjskim, przynoszące korzyść. Jeden tylko brak dobrego pisania wymagać zdawał się przestrogi, aby więcej na ten arcyważny przedmiot dawano uwagi, co też zgromadzeniu szkolnemu na piśmie zostawiłem: widzieć w annexach pod literą F.

Rysunki topograficzne znalazłem dość dobrze egzekwowane, ile uważając na brak początkowych wzorów, ćwiczone w kopiowaniu planów miast, jako to: Paryża, Warszawy, w kopiowaniu planu bitew, przez honorowego dozorcę pożyczonych. Wszakże czuć się daje brak dobrych początków i stopniowanej metody i życzyćby należało, żeby w tej mierze wydane zostało dobrze ułożone dzieło.

Pomiary geometryczne odbywane były w blizkim Pińska majątku, Wiszewicze zwanym, którego mapy widziałem jeszcze nie ukończone i uczniów ćwiczących się w obliczaniu powierzchni, dzieleniu sched i morgowaniu gruntów na drobniejsze części.

Ćwiczenia domowe z języka łacińskiego i rosyjskiego przejrzałem i znalazłem, zwłaszcza co do pierwszego, w klasie III. dość postępu. Ale w klasie IV. już tylko ćwiczenia polskie i tłomaczenia z łacińskiego na polskie są w użyciu; rozumiem atoli, że byłoby korzystniej, aby i w tej klasie łączyli uczniowie tłomaczenia z polskiego na łacińskie. W ćwiczeniach rosyjskich pisali uczniowie listy, prośby, zajawienia i tym podobne urzędowe papiery.

Obszerniejszy opis egzaminu i nazwiska celujących uczniów Uniwersytet w akcie wizyty, do tego raportu dołączonym, w annexach pod literą G, znaleźć raczy. Co się tyczy nauczycieli, których spis w annexach pod literą H, następne o nich wyłuszczam zdanie moje.

15. Zdanie o nauczycielach. JX. Melchior Łuniewski, dozorca szkoły i nauczyciel wymowy, literatury, historyi i prawa, ma lat 45, odbywał nauki w Drohiczynie Podlaskim u XX. Pijarów, gdzie przebywszy klasy wszystkie, wstąpił do zakonu XX. Franciszkanów r. 1793. Na studyach uczył się logiki, fizyki, wymowy i historyi dziejów ludzkich i chociaż

w uniwersytecie nie był, jednakże nader dobrze usposobiony, co wszystkich wizytatorów zdania potwierdzają. Był rok jeden nauczycielem w szkole powiatowej Kołhyniańskiej, poczem lat trzy w Kownie; w Pińskiej szkole jest nauczycielem od r. 1808, oprócz tego dozorcą szkoły od r. 1817. W dawaniu swojego przedmiotu pilnował się dzieł elementarnych, t. j. gramatyki na kl. III, dzieła Chrzanowskiego, oraz o wymowie, X. Golańskiego, wypisów na kl. III., a na wyższe służyły mu wybrane mowy Cycerona, Sallustyusza, oraz wyjątki z Owidyusza, Wirgiliusza, Horacyusza i t. d. W historyi pilnował się dzieł elementarnych; w greckiej i rzymskiej dzieł Goldszmita, w polskiej Wagi, w nauce moralnej i prawa oraz ekonomice politycznej dzieł elementarnych na kl. III., a Strojnowskiego na wyższe. Ciągle jednego trzymał się przedmiotu i jeden wykładał. Pracą i usilnością swoją w wykładaniu nauk, przez się dawanych, może się pomieścić słusznie między celującymi nauczycielami a dokładne i wzorowe spełnianie obowiązków dozorcy szkoły zasługuje na wdzięczność i podziękowanie od władzy edukacyjnej. Skołatany ciągłą pracą tego roku koniecznie pragnie kończyć swój zawód szkolny i gdy dawniej prośbami i namową dawał się skłonić do dalszego ciągnienia pożytecznych dla młodzieży zatrudnień, dziś dla poratowania zdrowia jest nieporuszony. Zasługi jego słusznie podziękowaniem od zwierzchności edukacyjnej nagrodzone byćby powinny i o to ośmielam się uniwersytet upraszać. Ta nagroda byłaby dla niego najdroższą pamiątką a dla innych nauczycieli największym bodźcem.

JX. Józef Hołówko, nauczyciel matematyki i fizyki, ma lat 37, uczył się początkowo w szkole powiatowej Pińskiej, poczem na studyach zakonnych, nakoniec w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzymał stopień kandydata filozofii, na co ma patent. Wszedł w obowiązek nauczycielstwa tego, co i dziś przedmiotu, w Pińsku od r. 1808. W wykładzie swych lekcyj co do matematyki pilnował się dzieł elementarnych, fizyki Fiszera po części, geografii matematycznej po części dzieła Śniadeckiego, a co do historyi naturalnej, dzieła Jundziłła. Usposobiony jest dostatecznie a gorliwości nader przykładnej, co mu jest powodem, iż pracą i usilnością domową stara się i to nagrodzić, co by mu jeszcze nie dostawać mogło. Słowem, nauczyciel z niego dobry, pracowity, dość łagodny i przykładny.

JX. Karol Koroza, nauczyciel gramatyki łacińsko-polskiej i języka francuskiego, ma lat 29, odbywał początkowe nauki w szkole powiatowej Grodzieńskiej, później na studyach zakonnych, nakoniec w uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzymał stopień kandydata filozofii. Został nauczycielem studyów w Udzlale r. 1815 a w Pińsku od r. 1817; dostatecznie usposobiony, zwłaszcza co do przedmiotu klasycznego; w języku francuskim nie jest biegły, szczególnie co do pronuncyacyi.

JX. Tymoteusz Józefowicz, nauczyciel moralnej nauki, religii, arytmetyki i geografii w klasach niższych, ma lat 27, odbywał nauki w szkole Podubiskiej XX. Bazylianów w powiecie Szawelskim, potem na studyach zakonnych; nie był w Uniwersytecie i nie ma patentu. Nauczycielem jest w Pińsku od r. 1816. Zupełnie i dostatecznie w tym przedmiocie jest usposobiony, łączy do tego chęć najlepszą, łagodność niepospolitą i jasne tłómaczenie się, co sprawia, iż uczniowie w dawanej przez niego nauce najwięcej korzystają i postępują. Przykładnych nader prócz tego jest obyczajów. Rozumiem więc, że Uniwersytet raczy jemu pozwolić dłużej uczeniem tego przedmiotu zajmować się, o co najpokorniej upraszam.

JX. Stanisław Narbutt, kapelan szkoły i nauczyciel języka rosyjskiego, ma lat 33, uczył się w powiecie Dziśniejskim, w szkole Ośniejskiej, XX. Misyonarzy, potem w uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzymał stopień kandydata filozofii. Nauczycielem w Pińsku od r. 1813, pełen najlepszych chęci i dość usposobiony. Żywość jego łagodnością jest miarkowaną. W uczeniu gramatyki rosyjskiej według elementarza petersburskiego wprowadził zwyczaj tłómaczenia z reguł i t. d. rosyjskim językiem, co znacznie uczniów postęp przyśpiesza. Prócz tego zatrudniony jest i gorliwy do wszystkiego, co ma związek z naukami, i właśnie pokazywał mi tłómaczony przez się dykcyonaryusz rosyjsko-francuski Akademii Nauk Petersburskiej, który na dykcyonarz rosyjsko-polski przełożyć usiłuje i do druku podać zamyśla.

Z tego zdania Uniwersytet może, zdaje mi się, nabrać przekonania, iż w szkole powiatowej Pińskiej, mniej zapewne niż w innych zakonnych, zmieniali się nauczyciele, co bez wątpienia niemało do postępów uczniów przyczyniło się. Prócz tego gorliwość stała się powszechną i przejęła umysły wszystkich profesorów. Ci od wszelkich obcych obowiązków są wolnymi a wygody mają wszystkie wspólne z innemi zgromadzenia zakonnego członkami, to jest, że wygody ich pierwszej potrzeby są opatrzone. Pensyi biorą po złp. 200, a prócz tego, będąc uwolnionemi od obligacyjnych mszy, z dosyłanych z innych klasztorów obligacyi każdy z nich jeszcze pobiera po złp. 300 na rok.

16. Wakcyna. Szczepienie krowiej ospy dawane było uczniom w szkole teoretycznie przez nauczyciela fizyki a praktycznie niektórym uczniom przez doktora powiatowego JP. Berendsa pokazywane było w jego domu.

W szkole powiatowej Pińskiej uczniowie, których regestr ze zdaniem o nich dołączam w annexach pod literą H, regularniej przybywają na rozpoczęcie nauk po wakacyach i jeśli niektórzy wyjeżdżają na święta, powracają atoli zawsze w czasie naznaczonym.

17. **Szkoły parafialne.** Szkółek parafialnych jest w powiecie trzy, od których raporta dozorca szkoły powiatowej odbiera, to jest, Horodyska, Stolińska i Osowska. Osobne o nich, po zwiedzeniu ich, raporta będę miał honor dołączyć. Obywatele myślą o zaprowadzeniu więcej podobnych szkółek i o opatrzeniu ich należytym funduszem, a nawet pragną zaprowadzić szkołę wzorową parafialną w Pińsku, sposobem Lankastra, dla wyćwiczenia i utworzenia nauczycieli w tym sposobie dla innych powiatu szkółek. Szczególniej gorliwy sprawnik powiatu Pińskiego P. Julian Nielubowicz, wpływem swoim obiecuje i może namówić wiele zgromadzeń miejskich i szlacheckich do ustanowienia podobnych szkółek. Znajduje się także dwóch obywateli jednego nazwiska, WW. Półchowskich, którzy myślą uczynić fundusz na edukacyę imienników swoich na wieczne czasy. Doprowadzenie wszystkiego tego do skutku, jako wymagające więcej czasu, odłożyć musiałem do końca wizyty, a wtedy tym przedmiotem zajmę się bezwłocznie.

18. **Konwikt.** Co się tyczy konwiktów u XX. Dominikanów i Komunistów na liście mi podanych, zgłosiłem się o to, prosząc o wykazanie powodów, dla których tego nie egzekwują a odpowiedzi ich na pisma moje, jedno od XX. Komunistów, miałem honor Uniwersytetowi przedstawić pod Nr. —, drugie od XX. Dominikanów w tejże myśli dołączam w annexach pod literą I. Obu treścią jest, iż funduszowego konwiktu nie mają, tylko podług dawnego zwyczaju chłopców, do posługi klasztornej trzymanych, w początkowych naukach ćwiczą.

19. **Pensye.** Pensyi w Pińsku ani w powiecie Pińskim żadnej niema, w czasie zaś mojej bytności widziałem się z JP. Szneidterem, który oświadczył się przedemną, iż znajdując wiele trudności w założeniu pensyi, a zwłaszcza w udawaniu się na egzamin dla uzyskania świadectwa do Mińska, przestał o założeniu pensyi myśleć i zamierza zostać tylko partykularnym guwernerem. Mówiono mi, iż pensya P. Fijean, upoważniona, jak słyszałem, od Uniwersytetu i będąca dotąd w Antopolu, w powiecie Kobryńskim, po spaleniu się tego miasteczka i samegoż domu pensyi, ma być przeniesioną do Pińska.

Artykuł trzeci.

O szkole parafialnej Niedźwiedzieckiej.

Dnia 26. Maja przybyłem do miasteczka Niedźwiedzic w celu odbycia wizyty szkoły parafialnej Niedźwiedzieckiej, założonej i utrzymanej od r. 1794 przez plebana miejscowego, WJX. Denisewicza. Nie znalazłem żadnego ucznia w tej szkole prócz dwóch chłopców, będących na usługach u JX. Denisewicza, i jednego sieroty, wziętego przez tegoż na opiekę, ze stanu włościańskiego. Ci uczyli się czytać, pisać i liczyć u komen-

darza miejscowego, JX. Burki, dostatecznie w tym przedmiocie usposobionego. Rozmawiałem z plebanem miejscowym, jako opiekunem i fundatorem szkółki, o przyczynie tak małej ilości uczniów. Tłomaczył się, składając to na porę roboczą roku, nadewszystko zaś na to, że panowie zabraniają włościanom swoim dzieci oddawać do szkółki. Od roku 1794, jak założona szkółka parafialna Niedźwiedziecka, miewała z początku po uczniów 20 i więcej. Lecz za zabraniem od stołu biskupa Wileńskiego dóbr Seweyki i podarowaniem ich JW. Benigsenowi, liczba ta ciągle zmniejszała. Wkrótce bowiem został od tegoż generała wydany zakaz najmocniejszy mieszczanom Niedźwiedzieckim i dalszym włościanom dóbr Sewejek, aby do szkółki dzieci swoich nie oddawali. Tego rozkazu wypełnienie liczni oficyaliści JW. Benigsena najskrupulatniej pilnowali a za wybyciem teraz majątku JW. Czapskiemu zakaz ten trwa zawsze i nie zdaje się, by nowy dziedzic myślał o jego zniesieniu. Nadto podług powieści plebana, WJX. Denisewicza, i obywateli Niedźwiedzieckich do pomnożenia dawniej a zmniejszenia dziś liczby uczniów nie mało przyczyniło się i to, że mieszczanie dawniej wolni i robocizną nie obciążeni, dziś przeciwnie, dla ulżenia własnej pracy w mniejszych gospodarstwa domowego zatrudnieniach dziećmi wyręczać się muszą. Mijając tę ostatnią okoliczność, jako mnie obcą, rozumiem, iż co się tyczy zakazu, włościanom danego, nie posyłania dzieci do szkółki, ten nie zgadza się z ustawami, dla szkół parafialnych najmiłościwiej potwierdzonemi 1807 r. Augusta 31 dnia, a które, chociaż były zebrane tylko dla trzech gubernii Wołyńskich, z tem wszystkiem podług brzmienia art. 3. rozdz. 1. zdaje się, iż się powinny stosować i do innych gubernii okręgu Imp. Wileńskiego uniwersytetu. W tych zaś ustawach, chociaż niema wyraźnie danego nakazu, aby obywatele nie wzbraniali włościanom oddawać swych dzieci do szkoły, jednakże myśl ich nie może być inna, skoro osobny rozdział poświęcony jest dzieciom włościańskim i stosowne w rozdziale 6. do uczestnictwa dobroczynnego szkółek parafialnych ustanowienia się dopuszczone. Stąd zaś żadna niedogodność ani strata dla dziedziców wyniknąć nie może, bo zazwyczaj dzieci idące do szkoły są w takim wieku, iż większych i ciągłych robót gospodarskich odbywać nie mogą, a w lecie, gdy i ich ręce mogą być potrzebnemi, szkółki parafialne zwyczajnie bywają zamknięte. Stosując się do żądania JX. Denisowicza, do którego i moje własne łączę zdanie, a opierając się przy tem na art. 7. ogólnej instrukcyi, ośmielam się prosić JMP. Wileński Uniwersytet, czy nie uzna za rzecz powszechnemu oświeceniu pożyteczną, z wolą Monarszą zgodną i arcy-sprawiedliwą, obwieścić lub wyrobić u wyższej zwierzchności nakaz obywatelom, by nie wzbraniali dzieciom włościańskim udawać się po naukę do szkółek parafialnych, i takowy nakaz dla porządnej wiadomości zalecić, aby w kościołach był czytany.

Artykuł czwarty.

O szkole parafialnej Lachowickiej.

Dnia 27. Maja 1819 r. byłem w Lachowicach i dokonałem tam wizyty szkółki parafialnej, której akt mam honor tu dołączyć. Nauczyciel tej szkoły jest Józef Chmarzyński, płatny i utrzymywany od fundatora szkółki; dość dobrze usposobiony, zwłaszcza co do czytelnego charakteru. Uczył się w tejże szkole parafialnej Lachowickiej. Prócz obowiązków nauczyciela używany jest do innej, przez prałata Supińskiego posługi, ale, o ile mi mówił, tylko w czasie wolnym od zatrudnień szkolnych.

Listę uczniów, jakich znalazłem, dołączam. Examinowałem ich: czytali dość dobrze, pisali wcale nie źle, ale z arytmetycznych działań prawie nic nie umieli, chociaż już od lat kilku w szkole siedzą. To pokazuje, że z tego względu szkółka ta nie wiele przyniosła korzyści, wszakże zawsze gotowość JW. Supińskiego godna uwielbienia i naśladowania. Bez funduszu bowiem na' szkółkę, swoim własnym kosztem ją ufundował, nauczyciela przy niej utrzymuje, a nawet ubogich kilkoro dzieci swoim kosztem żywi, odziewa i do nauki sposobi. Mieszkanie i wygody różne dla pani Lignawskiej, wdowy, już w wieku będącej a trudniącej się uczeniem dzieci swoich i obcych dziewcząt, zaofiarował; prócz tego wiele biednych wspiera sierót. Słodycz nadto charakteru nader ujmująca zachęca dzieci do ufności i posłuszeństwa.

Wizyty tej szkoły nie było od jej ustanowienia, to jest, od r. 1794 prócz przez zjeżdżającego za zaleceniem wizytatora JW. Bohusza i W. Piotrowskiego, dozorcy szkoły Nieświeżskiej, a i ta wizyta nie była spisana i słowne tylko dano zalecenie o sprowadzeniu elementarza, dla szkół parafialnych przez Komisyę Edukacyjną wydanego, oraz o przestrzeganiu formy przepisanej na raporta. Te były ściśle dotąd zachowane. Od tego czasu ani żaden wizytator ani dozorca szkoły powiatowej nie odwiedzał szkoły paralnej Lachowickiej. Jednakże, gdyby wizyty szkół parafialnych były częstsze, większe zdaniem mojem zachęcenie i do doskonałości dążenie w uczniach, jako i nauczycielach, a nawet i w fundatorze wzbudziłyby, mogłyby ich oświecić co do użycia najlepszych środków dopięcia dobroczynnego do tego celu, ostrzegłyby władzę edukacyjną o przeszkodach miejscowych i wyrobiłyby ich usunienie. W tem przekonaniu i w dopełnieniu art. 26. ogólnej instrukcyi zwiedziłem szkołę parafialną Lachowicką, akt mojej wizyty na piśmie wespół z uwagami zostawiłem, aby następcy mojemu mógł posłużyć do powzięcia wiadomości, azali się szkoła doskonali lub upada, takowego zaś aktu wziąwszy poświadczoną kopię do niniejszego raportu mam honor dołączyć w an-

nexach pod literą[1]), upraszając JMP. Wileński Uniwersytet, aby, jeśli podane przezemnie dla szkoły parafialnej Lachowickiej uwagi zdadzą się być pożytecznemi, ich doprowadzenie do skutku raczył wszystkim szkołom parafialnym zalecić. Co się tyczy Lachowickiej, otrzymałem od JW. Supińskiego obietnicę ich dopełnienia. Resztę moich uwag co do szkół parafialnych w ogólności umyśliłem przy końcu wizyty mojej szkół całej gubernii Mińskiej wyłożyć wespół z uwagami nad wszystkiemi szkołami i zakładami edukacyjnemi tejże gubernii.

Artykuł piąty.

O szkole powiatowej Nieświeżskiej, zgromadzenia JXX. Dominikanów.

1. Wizyta generalna szkoły powiatowej Nieświeżskiej, zgromadzenia JXX. Dominikanów, rozpoczęta była dnia 28. Maja 1819 r., posiedzeniem wszystkich JXX. nauczycieli i WJX. dozorcy szkoły; osoby zatem obecne były: WWJXX. Rajmund Stasiulewicz, dozorca szkoły i nauczyciel matematyki i rysunków; Stanisław Snarski, nauczyciel dziejów i języka francuskiego; Jacek Terlecki, nauczyciel fizyki; Piotr Maximowicz, nauczyciel wymowy; Jacek Siemionowicz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej i języka niemieckiego; Augustyn Woynar, nauczyciel arytmetyki i geografii.

Po odczytaniu na tem posiedzeniu instrumentu wizytatorskiego, d. 2. Maja b. r., za Nr. 1383 z Uniwersytetu Wileńskiego mi wydanego, miałem z JXX. nauczycielami rozmaite rozmowy o różnych materyach, tyczących się interesów szkolnych, poczem przystąpiłem do dalszych wizyty czynności, z których powzięte wiadomości oddzielnemi artykułami następnie wypisuję:

2. Księgi porządkowe. Księgi porządkowe, ustawami przepisane, znalazłem następujące:

1. *Protokół miejscowy wizyt generalnych*, obejmujący od wizyty pierwszej r. 1810, JX. Szpyrkowicza, aż do ostatniego r. 1818 JW. Ceyssa. We wszystkich znalazłem umieszczone największe pochwały dla nauczycieli, zgromadzenia tutejszego a szczególniej dla dozorcy JX. Stasiulewicza.

2. *Przestrogi wizytatorskie.* Z tych ostatniego wizytatora, JW. Ceyssa, przestrogi obejmują 4 artykuły, co do których spełnienia dana była podług art. 1. tych przestrog instrukcya dozorcom domowym od JX. Stasiulewicza, obejmująca potrzebne dla się wiadomości artykuły; 2⁰ zastrzeżone posłuszeństwo od dozorców domowych dla powyższej instrukcyi było wypełnione i spanie dwojga dzieci w jednem łożu nie było pra-

[1]) Litera nie podana.

ktykowane; 3° dozorca szkoły przekładał rodzicom, by wygodniejsze dla dzieci swych najmowali kwatery, co też oni stosownie do swej możności uskuteczniali; 4° księga złota uformowana, ale jeszcze dotąd dla nieskończonego roku szkolnego nikt do niej nie został wpisany.

3. *Dzieje obrad domowych co do spraw szkolnych* obejmują porządnie wypisane i co miesiąc odbywane sesye nauczycieli, których od ostatniej wizyty JW. Ceyssa d. 1. Junii 1818 r. było 10. Utrzymywana podług statutu Kom. Edukac. wzoru VI, tabl. VII.

4. *Księga aktów szkolnych.* Obejmuje daty odbytych examinów kwartałowych publicznych i obchodów należnych. Godny i po innych szkołach do naśladowanla jest tu praktykowany zwyczaj odbywania podług ustaw Kom. Eduk. rozd. XI, art. 8. nabożeństwa za zeszłych dobrodziejów naukowych, przy którem X. nauczyciel wymowy miewa stosowne kazanie.

5. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących.* Od ostatniej wizyty przez JW. Ceyssa, odbytej w r. 1818, przybyło uczniów 192, z tych 30 od 1° Oktobra do 11 Marca. Oddaliło się za świadectwami: z klasy V trzech, z klasy IV trzech, z klasy III jeden, bez uwiadomienia się lub świadectwa czterech, wogóle jedynastu.

6. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach.* Tu znajdują się raporta kwartałowe dozorców o postępie, konduicie i przymiotach uczniów.

7. *Księga obrad dozorcy szkoły z dozorcami domowymi.* Obrady te odbywają się co miesiąc; od ostatniej wizyty było ich dziewięć. Dowodzą ich materye czułej o dobro szkoły i uczniów troskliwości WJX. Dozorcy szkoły, Stasiulewicza, i ścisłego przez niego obowiązków spełniania.

8. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach.* Kwartałami po odpowiadających egzaminach zapisywana, przyczem postęp w każdej nauce przez odpowiadającego nauczyciela własną zapisany ręką. Zdania z kwartału ostatniego, przed wizytą moją skończonego, to jest marcowego r. 1819 wykazuje uczniów w klasie I 60, w kl. II 37, w kl. III 32, w kl. IV 23, w kl. V 13, w kl. VI pierwszoletnich 5 a drugoletnich 2, wogóle zatem 172; w pierwszym zaś kwartale roku tego szkolnego było w kl. I 47, w kl. II 37, w kl. III 31, w kl. IV. 25, w kl. V 13, w kl. VI pierwszoletnicg 6, a drugoletni siódmy, wógóle 160.

9. *Księga pism przychodzących,* gdzie zapisane są numera przyjścia, numera pism, materye i daty dojścia zaleceń i innych do szkoły odezw. Tu wzmianka od Sądu niższego o jednym wybyłym uczniu kl. VI, Tomaszewskim, który pokrzywdzony od P. Sołłohuba uformował był dzieło, za instancyą od szkoły i dyrektora gimnazyum zaniesioną prowadzone, ale później nie kontynując sprawy już rozpoczętej, oddalił się ze szkół. Konduitę i postępy jego w naukach wyborne, podług świadectw zgromadzenia szkolnego.

10. *Księga raportów do władz edukacyjnych.* Tu w raporcie 1818 r. d. 8. Decembra podanym, znajduje się dozorców domowych wymienionych 15, podług zaś księgi 6, było ich tylko 13.

11. *Księga osobliwych dziejów.* Od ostatniej wizyty JX. Ceyssa nic godnego uwagi nie zapisano w tej książce, prócz różnych świąt, obchodów, spowiedzi itd.

12. *Księga na utrzymanie zapisek uczonych* nie mieści w sobie nic, prócz na jednej stronicy zapisanej fundacyi szkoły, jej zaprowadzenia w r. 1809 i naówczas będących nauczycieli nazwisk.

13. *Księga zapisek w materyi historyi naturalnej.* Mieści w sobie jedną tylko wzmiankę o znalezieniu d. 1. maja r. 1818 jednego szczura białego w Nieświeżu, bez żadnego dalszego opisania, oraz nazwiska 46 roślin z 21 pierwszych klas Lineusza, znajdujących się w okolicach Nieświeża, bez onych opisania.

14. *Księga sprowadzania i wyprzedaży dzieł elementarych,* gdzie tylko zapisane są transporta tych książek, bez oznaczenia, komu i za co wyprzedane. Z niej widno, iż od wizyty JW. Ceyssa r. 1818 Maja 31. dnia szkoła powiatowa Nieświeżska sprowadziła dzieł elementarnych z uniwersytetu za rs. 88 kop. 40, a z rachunku ostatniej wizyty została winna rs. 30 kop. $52^1/_2$, a zatem wogóle rs. 118 kop. $92^1/_2$. Odesłała zaś do kasy uniwersytetu rs. 80, co poświadczają kwity, a zatem zostaje przy szkole więcej nie wyprzedanych na rs. 38 kop. $92^1/_2$.

15. *Księga złota na zapisanie celujących uczniów,* uformowana ale jeszcze nie zapisana, dlatego, że od ostatniego zalecenia JW. wizytatora nie skończył się jeszcze rok szkolny, przy którego zamknięciu ma być zapisana i do przeczytania znamienitszym gościom na popis publiczny przybyłym podana.

16. *Księga obserwacyi meteorologicznych* jest tu odmiennym porządkiem utrzymywana, bo sexternami półrocze obejmującemi; później mają być zapisywane do księgi osobnej.

17. *Księgę ofiar* znalazłem pięknie w safian pąsowy oprawną i ozdobnie złoconą, a w niej kilka darów pieniężnych nie bardzo wielkiej wagi zapisanych. Nie znalazłem atoli zapisanej tamże ofiary JX. Terleckiego i Sokowskiego, z której prawie cały gabinet się składa, o co w przestrogach upraszałem.

Takowe księgi znalazłem porządnie utrzymane, w czem przypisać należy zasługę znajomej już władzy edukacyjnej i od poprzedników moich ciągle poświadczanej gorliwości, pracowitości i zdatności WJX. Stasiulewicza, dozorcy tutejszej szkoły. Miło mi zatem i moje do tych dołączyć zdanie w przekonaniu, że władza edukacyjna nie zostawi bez oświadczenia swego ukontentowania za ciągłą staranność tego gorliwego nauczyciela i urzędnika.

W dalszym porządku wizyty miałem rozmowy z osobami, zgromadzenie szkolne składającemi, pojedyńczo branemi, dla objaśnienia się w materyałach, tyczących się dobra szkoły i jej stanu.

3. **Pomieszczenie nauczycieli i sal lekcyjnych.** Nauczyciele, których jest sześciu, mieszczą się w murach klasztornych, a sale lekcyjne są ulokowane na dole. Miał być dom oddzielny wystawiony na szkoły i do tego był się zobowiązał ś. p. Xiążę Radziwiłł, ale śmierć jego i zaszłe po tej śmierci okoliczności odwlekły dotąd exekucyę tej obietnicy. Byłoby rzeczą arcy-pożyteczną, gdyby następcy tego Xięcia, naśladując dobroczynne jego zamysły, doprowadzili je do skutku i tem samem, dopełniając zamiarów tego, którego sukcesyą się dzielą, wypłacili się choć w części z należnej mu wdzięczności. Ale co do tego artykułu, przeciwnie zgoła się dzieje; nie tylko nie robią nowych ofiar, ale nawet obowiązków, przez samego Xięcia przyjętych, nie spełniają, w czem zgromadzenie tutejsze i co do funduszu i co do rocznej annuaty ma wielkie zaległości, których uzyskanie pozwoliłoby większe czynić na potrzeby szkół nakłady.

4. **Pomieszczenie uczniów i ceny miejscowe.** Uczniowie mieszczą się w różnych miasteczka domach, w różnych od szkoły odległościach rozłożonych. Wygodniejsze mieszkania zajmują bogatsi, zostawiając dalsze, mniej wygodne, uboższym. Cena mieszkania, stołu i opału jest od osoby po złp. 400 a najtaniej 300. Cena dozoru domowego od rs. 2 do 15 od osoby. Z różnych artykułów cena opału jest tu najwyższa, bo po złp. 4 wóz drzew średnio biorąc, a czasem dochodzi do 8-miu; przyczyną tego odległość, w jakiej zostają puszcze od miasteczka i straż ścisła, jaką dziedzice lasów około swych puszcz trzymają.

5. **Położenie miejsca.** Pozycya Nieświeża dość zdaje się być zdrową; wszakże niektóre ulice, nieco za wąskie i ścieśnione, przez ciężką odmianę powietrza mogą być nie tyle zdrowe i takie stancye tylko przez uboższych uczniów są zajęte. Nadto bruk, przyczyniając się do czystości i ochędóstwa miasta, sprawia i zdrowość jego. Jakoż epidemicznych chorób tu nie widać, pomimo, że postój ciągły i często bardzo duży. Nie dawno jednakże panowała odra, która dotknęła i uczniów, ale bez złych skutków; dotąd zaś panuje w niektórych domach Nieświeżskich choroba weneryczna, przez postój naniesiona, ale skutkiem ostrożności i dozoru JX. Stasiulewicza można być o zdrowie z tego względu uczniów bezpiecznym.

6. **Doktor i apteka.** W przypadkach choroby znajdował się tutaj dotąd doktor P. Bezer, po Szreterze, ale za oddaleniem się jego niema żadnego uprzywilejowanego. Są jednak felczerzy, po Szreterze pozostali, zdatni i dość umiejętni; apteka jest w mieście i nabycie lekarstw łatwe.

7. **Książki elementarne.** Księgi elementarne sprowadzane bywają z Wilna i dość regularnie dochodzą; przedawane w cenie naznaczonej. Nauczyciele żadnych uwag co do tych książek nie mają, tylko uskarżają się nad niedostatkiem takich książek do przedmiotów niektórych, jako to fizyki itd.

8. **Biblioteka.** W murach klasztornych znajduje się biblioteka także klasztorna, której nie widziałem katalogu, ani mogłem się od kogo zainformować, jakie ona zawiera dzieła. Mówią, że obejmuje ksiąg 2000, ale nie zdaje się, by to być mogło. Profesorowie mówili mi, iż niektóre z dzieł do pomocy mają, ale większej ich liczby brakuje. Radziłem sprowadzenie nadewszystko dzieła o Edukacyi i Instrukcyi, z Niemayera przez X. Czarneckiego tłomaczonego, i »Traité des études« Rollina, jako dzieło doręczne dla wszystkich profesorów, na co otrzymałem obietnicę od przełożonego zgromadzenia, WJX. Płoszczyńskiego. Pism peryodycznych żadnych, nawet i Kuryera nie utrzymują. Przyczyną tego szczupłość funduszów i ich od JOXięcia Radziwiłła i jego prokuratoryi zamitrężenia, gdy nie tylko obiecanego domu ordynat nie wystawuje a przygotowany na ten koniec materyał na inny cel obrócony został, ale nad to ani majątku, mającego się podług opisu oddać na szkoły utrzymanie, nie daje ani w bonifikatę tego annuaty nie płaci. W czem życzeniem i gorącą prośbą jest zgromadzenia szkolnego, aby władza edukacyjna dała mu swoją protekcyę i pomoc.

9. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczno-naturalny jest pięknym dowodem rzadkiej, a u duchownych najrzadszej gorliwości WJX. Terleckiego, profesora fizyki. Wszystkie narzędzia albo jego kosztem albo za jego staraniem sprowadzone i zrobione. Stara się do tej dobroczynnej dla szkoły ofiary namawiać przełożonych i zasłużonych swego zgromadzenia mężów i znalazł w przełożonym petersburskim rzadkiego i gorliwego co do kolekcyi mineralogicznej współ pracownika. W teraźniejszym stanie mieści w sobie ten gabinet maszyny: pneumatyczną, elektrycznych kilka i inne wolniejszego użycia. Globusy bardzo piękne i rzadkie, zabytki dawnej pańskiej i uczonej siedziby. Okazało się wiele artykułów ciekawości przyrodzonych, między temi dwie pary rogów jelenich, w puszczy radziwiłłowskiej znalezionych, z dwoma szkieletami w postaci, jak się zwierzęta biły i w bitwie tak się rogami splątały, iż się rozłączyć nie potrafiły i teraz jeszcze znajdują się splątane. Do tego dołączony jest niewielki zbiór monet i numizmatów starożytnych. Nie na tem kończyć zamyśla WJX. Terlecki, ale owszem, jeśli dłużej przy szkole tej pozostanie, myśli o pomnożeniu coraz większem tego gabinetu, do którego teraz i laboratoryum chemiczne świeżo dołączył. Zasługuje on zapewne na podziękowanie od władzy edukacyjnej, któreby mu

było jedyną, jakiej pragnie, za koszta i pracę nadgrodą i o nią ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

10. **Wzory rysunkowe.** Wzory rysunkowe składają się wszystkie z ręcznych robót dozorcy szkoły JX. Stasiulewicza. Są rodzaju topograficznego i obejmują najprzód sextern pierwszych rysunków topograficznych i sytuacyi, strychowym sposobem W. Kado z Wilna w r. 1805 i 1806 zrysowanych, powtóre trzy arkuszowe mapy idealne, sposobem pendzlowym, lawirowym różne przedmioty mieszczące i illuminowane. Są dobre i świadczą o talencie X. Stasiulewicza. Życzeniem byłoby, żeby na ich wzór wszędzie były po szkołach podobne modele zaprowadzone. Wzory kaligraficzne sprowadzane z Wilna, połarkuszowe, mieszczące tylko abecadło większe, mniejsze i formularz morum; innych nie mają. Te sprzedają po groszy 20 każdemu z uczniów, prócz tego jest wzór ćwiartkowy abecadła wielkiego i małego rosyjskiego i polskiego.

11. **Otwarcie szkoły.** Otwarcie szkół odbywa się tu zawsze 1. Września, ale uroczystość jest obchodzoną dopiero 8.. dlatego, że obywatele do tego terminu nawykli, nań się zjeżdżają. Bywa zawsze dość liczne i nauczyciel wymowy miewa zawsze mowę w języku polskim, po ktorej stosownie do ustawy edukacyjnej czytana bywa promocya. Zamknięcie szkół odbywa się publicznym popisem, także uzacnionym obecnością znakomitych obywateli. Życzyłem, aby na tych uroczystościach czytane były zalecenia zwierzchności edukacyjnej, które potrzeba wymagać będzie, aby publiczności wiadomemi były, np. ostatnie zalecenie o mundurach.

12. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się w godziny i sposobem od władzy przepisanym, w długie dni o godzinie 7. rannej, a w krótkie o 10. Nadto chwalebny jest w tej szkole zwyczaj odbywać raz w rok stosownie do statutu b. Kom. Educ. nabożeństwo za dusze dobrodziejów szkolnych, na którem profesor wymowy ma stosowne kazanie. W święto św. Tomasza, jako patrona szkoły, odbywa się także nabożeństwo dla uczniów, na którem jeden z uczniów ma do swych kolegów przemowę. Oba te zwyczaje zasługują na naśladowanie po innych szkołach.

13. **Examina.** Examina w ciągu roku odbywają się co kwartał w obecności dozorcy szkoły i XX. nauczycieli i trwają po dni trzy lub cztery. Co do sposobu examinowania pilnują się przepisów ministra oświecenia z d. 8. lipca 1810 r.

14. **Sesye.** Sesye odbywają się regularnie między nauczycielami co miesiąc, na których zalecenia zwierzchności i przestrogi wizytatorskie bywają czytane. Zapiski uczone utrzymywane są tylko co do przedmiotu historyi naturalnej i botaniki.

15. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin, powszechnie w tej szkole używany, jest taki, że profesor klasy każdej daje godzin 8 na tydzień

w klasie swojej a w drugich klasach po godzin 4, co uczyni w ogóle godzin 20 każdego przedmiotu na tydzień. Języki dzielą się na trzy klasy: poczynających, postępujących i doskonalących się, i przeznacza się na trzy języki: na rosyjski po godzin 7, na francuski i niemiecki po godzin 9 na tydzień. Że rosyjski język znalazłem dwoma godzinami zmniejszony, prosiłem o zrównanie go co do czasu nań przeznaczonego z innemi językami.

16. **Liczba uczniów.** Uczniów w szkole jest 174; z tych w klasie I. razem ze wstępną 63, w kl. II 38, w kl. III 31, w kl. IV. 23, w kl. V 13, w kl. VI 6. Ci z wakacyi dość regularnie na początek roku szkolnego wracają, a jeśli na święta odjeżdżają, to powracają regularnie napowrót na Nowy rok i na Przewodnią. Początkowych na rok pierwszy dla przyzwyczajenia rodzice na ostatni kwartał przywożą. W ogóle postęp uczniów był dość duży, zwłaszcza w matematyce i fizyce, których przedmiotów profesorowie od lat kilku ci sami, nie zmieniają się po większej części i w innych przedmiotach.

17. **Uczniowie funduszowi.** Funduszowych studentów niema przy szkole powiatowej Nieświeżskiej a to, co jest wymienione w spisie szkół i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej, przez uniwersytet m przysłanym, kończy się na sześciu, czasem pięciu chłopców, których zgromadzenie używa do posługi własnej, pozwalając im czas wolny poświęcać naukom i uczęszczać do szkół.

18. **Dozór domowy.** Dozór domowy poruczony jest 12 osobom, które obowiązane są do podawania miesięcznych raportów a te co kwartał wpisywane są do książki, wyżej pod Nr. 6. cytowanej. Wszyscy są zdatni, dość pilni i obowiązki pełniący, oraz posłuszni nakazom zwierzchności. Na rekreacye z uczniami swymi chodzą, w grach siły ich fizyczne krzepiących ćwiczą i pilnują ochędóstwa i innych artykułów podług oddzielnej instrukcyi, już na początku roku od dozorcy szkoły im wydanych. Celującymi są Sciepura Wincenty i Chodorowski Andrzej. Z dozorcami domowymi co miesiąc odbywa sesye dozorca szkoły w przedmiotach, uczniów tyczących się.

19. **Spacery, patenta i świadectwa.** Spacery uczniowie odbywają w wolne rekreacyjne dnie w zwierzyńcu pobliskiem, w obecności nauczycieli i dozorców domowych. Teatru po zaleceniu uniwersytetu niema. Oddaliło się w roku przeszłym po odbytej wizycie JW. Ceyssa 8, z patentami teraźniejszego roku za świadectwami z kl. V 3, z kl. IV 3, z kl. III jeden, a z klasy I bez uwiadomienia 4. Na wakacye odjeżdżając roku przeszłego, wszyscy pobrali świadectwa, ale tych nie znalazłem zapisanych.

20. **Zdania o nauczycielach.** Po odbytym examinie z uczniami, którego obszerniejszy opis znajduje się przy akcie wizyty w ekstrakcie

do niniejszego raportu w annexach pod literą [1]) dołączonym, a który mi podał sposobność dopełnienia zdania mojego o nauczycielach, następną o nich opinię mam honor dołączyć:

X. Augustyn Woynar, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki w dwóch niższych klasach, uczył się w Kalwaryi, potem na studyach zakonnych, w uniwersytecie nie był i świadectwa nie ma. Rok pierwszy, jak się trudni nauczycielstwem, pilnuje się dzieł przez Kom. Edukacyjną naznaczonych, żadnych innych do pomocy nawet i arytmetyki Czecha nie ma; przechodzi w klasach podług przepisu Kom. Eduk. Na ćwiczeniach domowych daje do pisania abecadła, a przy nich małe zdania, mapki krajów do rysowania dla wrażenia w umyśle granic państw i ich położenia. Jest nieco za młody i trochę niecierpliwy, do tego w uczeniu za nadto pilnuje się dosłownego tłomaczenia się, ale pełen dobrych intencyi. Życzyłem mu, aby się starał w swoim przedmiocie czytać dzieło Niemajera o edukacyi i instrukcyi, skoro je przełożony zgromadzenia sprowadzi. Może być dobrym nauczycielem.

X. Jacek Siemienowicz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej i języka niemieckiego, uczył się w Grodnie i na studyach zakonnych, w uniwersytecie nie był i nie ma żadnego świadectwa. Jest pierwszy rok profesorem, obowiązkami klasztornemi nie jest zajęty. Pilnuje się elementarnej gramatyki i wypisów, oraz »Epitome historiae sacrae«; autorów innych nie ma i nie zna. Młody jeszcze, bo tylko lat 21 i pierwsza to jego służba, ale czyni wielką nadzieję; bo prócz tego, że jest dobrze usposobiony, nadto dość łagodny, język niemiecki nieźle posiada. Co mu brakuje do doskonałego nauczenia, to, jak sprowadzą książki niemieckie, dopełnić zechce i potrafi.

X. Piotr Maximowicz, nauczyciel wymowy i języka rosyjskiego, uczył się w Połocku i na studyach zakonnych, w uniwersytecie nie był, ani świadectw nie składał; od lat dwóch jest przy tej szkole jednego przedmiotu profesorem. Przechodzi gramatykę elementarną, w klasie III część nauki o stylu, traktującą o listach, co jest przyczyną, iż wypisów całych w tej klasie nie wyłożył, i tak listów żadnych nie mieli sobie wykładanych ani Pliniusza, ani Cycerona; w klasie IV przechodzi o stylu dalszych gatunkach, niektórych rodzajach poezyi, tłómaczył ledwo kilka ód Horacego i inne nieliczne z innych aktorów wyjątki; w klasie V o wymowie, jej gatunkach i poezyi dalszych rodzajach, tłómaczył mowę Cycerona za Mureną; w klasie VI o wzniosłości z Longina i wierszu bohaterskim, tłómaczył zaś Horacego »De arte poetica«. W wykładzie języka rosyjskiego pilnuje się gramatyki rosyjskiej Petersburskiej, ale dzieł pomocniczych żadnych nie ma. Dość jest usposobiony, ale rozszerzając

[1]) Litera nie podana.

zanadto część teoretyczną, mało ćwiczeń, zwłaszcza tłómaczeń łacińskich zadaje; w części życzyłem mu się poprawić i bardziej przepisów uniwersytetu pilnować. W ćwiczeniach domowych mało nader przechodzi i używa tylko tłomaczenia z polskiego na łacińskie w klasie III. Co do metody, przyznać mu należy, iż nie pilnuje dosłownego tłómaczenia się, ale grzeszy niecierpliwością, której powodem jest gorliwość zbyteczna, iż często nie doczekuje się uczniów odpowiedzi na zadane przez siebie pytania.

X. Jacek Terlecki, nauczyciel fizyki, uczył się w Zabiale i Mohylewie. Nauczycielem tego przedmiotu jest lat 7, z których był rok jeden w Nowogródku a lat 6 w Nieświeżu. Obowiązkami klasztornemi nie zajęty, trzyma Haiiy co do fizyki szczególnej, a Boissana co do ogólnej, Jundziłła zaś co do historyi naturalnej. Znajomych ma sobie autorów tylko Ligund de la Fond, radziłem dodać Biota lub Bendant. Przechodzi w klasie III o ogrodnictwie, zwierzęta ssące i geografię matematyczną z Śniadeckiego, w klasie IV fizykę ogólną z dalszą zoologią, w klasie V fizykę szczególną i w klasie VI chemię i mineralogię; w ćwiczeniach domowych zbierają zielniki i rysują zwierzęta z wzorów mało dokładnych i co do figury i co do proporcyi. Jest dość usposobiony i gdyby był w uniwersytecie, wyszedłby na arcydoskonałego profesora, bo łączy do słodyczy charakteru niepospolitą gorliwość i piękny dar tłómaczenia się. Zielniki jego są piękne i dobrze utrzymane.

X. Stanisław Snarski, uczył się świeckim będąc w Zabiale, gdzie doszedł do klasy V tylko, potem na studyach w zakonie, w uniwersytecie wileńskim nie był, od lat dwóch jest nauczycielem jednego przedmiotu w szkołach Nieświeżskich. Obowiązkami klasztornemi nie zajęty; trzyma się w historyi dzieła elementarnego, skróconej rzymskiej Goldschmidta, polskiej Wagi i rosyjskiej elementarnej, w prawie elementarnej moralnej nauki i prawa Stroynowskiego, co do języka, gramatyki Kundzicza i Wailly. Innych pomocniczych książek nie ma. Przechodzi w klasie III moralną naukę i historyę starożytną, a w klasie IV prawo przyrodzone i hist. grecką, w klasie V prawo polityczne i hist. rzymską w VI ekonomikę i prawo narodów, oraz hist. polską i rosyjską. W języku początki i tłómaczenia z wypisów, z Henryady, a nieco i z polskiego na francuski. Dość usposobiony co do nauki, ale w postępowaniu nadto prędki.

X. Rajmund Stasiulewicz, dozorca szkoły, nauczyciel matematyki i rysunków, uczył się w Podubinie, później w zakonie, nakoniec matematyki i rysunków w uniwersytecie Wileńskim przez lat dwa. Jest nauczycielem tego przedmiotu od lat ośmiu, to jest, w Grodnie lat dwa, a w Nieświeżu lat sześć; obowiązkami klasztornymi nie zajęty. Trzyma się w wykładzie swoim dzieła elementarnego Lhuiliera i logiki P. Znoski a rysunki topograficzne daje podług własnych wzorów, pod dyrekcyą P. Karo w Wilnie wykonanych. Przechodzi w klasie III arytmetykę wyż-

szą, o proporcyach i progresyach, geometryi 8 rozdziałów, w klasie IV dalszy ciąg geometryi, trygonometryę i solidometryę, w V algebry początki i budownictwa z seksternów niegdyś P. Szuten; w VI logikę P. Znoski i przypomina algebrę. Rysunki daje za domowe ćwiczenia i w roku odbywa jakiś pomiar z uczniami z klasy V i IV, ale nie dość obszerny, i tak, roku tego tylko dwa dni tem się zajmowali i tylko jeden zamek Nieświeżski zdjęli. Ma znajome dzieła do pomocy, Euklidesa i Marco. Życzyłem, aby do tego dodał algebrę Laucroix X. Sieradzkiego. Co do obowiązków dozorcy, spełnia je z przykładną gorliwością, często wizyty domicyliarne odbywa i pilnuje porządku i ochędóstwa uczniów, rekreacye częste dzieciom zaleca i sam z niemi chodzi. Dość jest usposobiony i w uczeniu dobrej metody się pilnuje, w algiebrze atoli mniej jest biegły, ale w logice doskonalszy. Nie ma mu nic wyrzucić, ani w niczem poprawy życzyć, chyba, żeby był nieco powolniejszym.

Co do zmian profesorów w tej duchownej szkole, dołączam regestr zmiany profesorów od ustanowienia szkoły.

21. **Wakcyna.** Szczepienie krowiej ospy było wykładane przez nauczyciela fizyki teoretycznie w klasie VI, a praktycznie było pokazywane przez doktorów zamieszkałych w Nieświeżu. Teraz w ich niedostatku życzyłem, by można było użyć cyrulików przez nich wyuczonych.

22. **Konwikta.** Funduszowych konwiktów, szkółek parafialnych ani pensyi żadnych w Nieświeżu nie ma. O położonym w spisie konwikcie u XX. Bernardynów i Benedyktynów udawałem się z odezwą do przełożonych i odebrałem od nich odpowiedź, że konwiktu żadnego nie było, biednych zaś sierot kilku do posługi trzymali i trzymają, których uczą początków czytania, pisania itd.

23. **Honorowy dozorca.** O honorowym dozorcy nic nie wiedzą i nie słyszeli, tylko z ustronia dowiedzieli się, iż nim jest JW. Czapski, ale żadnej z nim komunikacyi nigdy nie mieli i on tym urzędem nigdy się nie trudni.

Przestrogi dla szkoły powiatowej Nieświeżskiej, w czasie wizyty dane.

Znalazłszy szkołę tę odpowiadającą zaletom od władzy edukacyjnej jej dawniej przyznanym, nie mam powodu dawania jej obszernych przestróg i tę kończę na przypomnieniu zaleceń poprzedników moich, szczególniej X. Szpyrkowskiego, do których łączę niniejsze uwagi:

1. Stosownie do zaleceń zwierzchności edukacyjnej mowy miane na rozpoczęcie roku szkolnego powinny być w księdze dziejów szkolnych lub oddzielnie regularnie zapisywane.

2. Do księgi ofiar wciągnięte być powinny dary i czynione ofiary przez WWJXX. Sokulskiego, przeora petersburskiego i Terleckiego, pro-

fesora fizyki, a gdy z nich prawie całkowicie składa się tutejszy gabinet fizyczno-naturalny, niech pamiątka ich gorliwości i oświeconej staranności stanie się tym sposobem wieczną i służy im do zjednania należnego od wszystkich uszanowania i uwielbienia, oraz stanie się dla innych zachęceniem.

3. Aby przy zamknięciu szkół i zebraniu się gości czytane przed niemi były te zalecenia władzy edukacyjnej, które, by były wypełnione, potrzebują być wszystkim wiadomemi, jakiem jest ostatnie zalecenie o mundurach dla uczniów.

4. Nauczyciele języków, a szczególniej rosyjskiego i niemieckiego, nie mają ksiąg pomocniczych ani dla siebie ani do wykładania uczniom. Znajoma gorliwość przełożonego klasztoru tutejszego, WJX. Płoszczyńskiego, czyni niewątpliwą nadzieję, że ten niedostatek zapełniony będzie.

Artykuł szósty.

O szkole parafialnej Cimkowickiej.

Dnia 1. Czerwca odbyłem wizytę szkoły parafialnej Cimkowickiej. Szkoła ta dawniej tak była urządzona, iż teraźniejszy jej nauczyciel w miasteczku prywatnie za nagrodę od rodziców pobieraną dzieci uczył. W roku dopiero przeszłym JWX. Szantyr, jako plenipotent miejscowego proboszcza, X. Lachmana, ufundował w Maju szkółkę i wyznaczył płacę dla nauczyciela oraz w plebanii pozwolił miejsca, póki oddzielnej budowy na miejscu starego szpitala nie postawi.

W tej szkółce znalazłem umieszczenie tymczasowe za ciasne na liczbę uczniów i brak zupełny książek elementarnych i wzorów do pisania, zwłaszcza, że własnoręczne nauczyciela teraźniejszego wzory nie są zbyt dobre; ale nie chcąc zrażać nowego tej szkółki fundatora, zostawiłem w akcie wizyty, tu w annexach pod literą... dołączonym, podobne, co i dla szkółki Lachowickiej, przestrogi, dołączając potrzebę sprowadzenia elementarza X. Piramowicza. Dobrze też byłoby wprowadzić śpiewanie piosnek nabożnych z lepszych książek, niż z kantyczek, i użyć do tego np. pieśni Karpińskiego.

Nauczyciel szkółki, JP. Zyszkowski Andrzej, miejscowy miasteczka obywatel, bezżenny, lat 29 mający, dość na początki usposobiony, tylko pisze niewybornie. Śpiewa i uczy śpiewać Mszą łacińską, czytać z elementarza Wileńskich XX. Misyonarzy, katechizmu z rękopisma podobno Połockiego XX. Jezuitów, daje lekcye w zimie co dzień, a w lecie żadnej dla braku uczniów. Prosiłem, aby w tej porze przynajmniej w niedzielę schodzili się uczniowie dla przypomnienia sobie, czego się zimą uczyli. Bierze płaty złp. 200, ale bez stołu.

Uczniów jest 33, imiona ich dołączam w spisie, umieszczonym w annexach. Z tych pięciu szlachty, 5 ze stanu duchownego a 23 z mieszczan miejscowych i utrzymywani są przez rodziców. Stół dla jednego może kosztować złp. 100.

Artykuł siódmy.

O szkole parafialnej Kopylskiej.

Szkoła ta ufundowaną została w r. 1815 przez JW. prałata Szantyra. Niema żadnego osobnego funduszu, tylko jest utrzymywana kosztem tegoż prałata; mieści się w domie, do altaryi kościoła filialnego Kopylskiego należącym. To dość wygodne pomieszczenie zamierza fundator zamienić na jeszcze lepsze i w tym celu myśli wznieść osobną, na szkółkę przeznaczoną budowlę.

1. **Położenie miejscowe.** Pozycya szkółki jest nader wygodną, nietylko bowiem znajduje się w miasteczku dość ludnem i mającem dość wielką liczbę mieszczan, mogących swe dzieci do szkółki oddawać, ale nadto w środku prawie krainy, napełnionej zaściankami szlacheckiemi, w których przed erekcyą szkoły Kopylskiej szlachta ze składki własnej zmuszona była nędznych bakałarzy utrzymywać, co w niektórych dalszych zaściankach i dotąd się praktykuje. Uczniowie zatem szkoły Kopylskiej składają się z dzieci różnego wyznania; i tak dzieci szlacheckie zaścianków pobliższych są religii katolickiej, dzieci mieszczan Kopylskich są wyznania grecko-rosyjskiego, a nawet podczas mojej wizyty znalazłem między uczniami jednego Tatara, to jest, Augustyna (Huseina) Bajraszewskiego. Między uczniami tej szkoły parafialnej jest równie, jak i w innych, zwyczaj uczęszczania do szkoły tylko podczas zimy, w lecie dzieci używane bywają przez rodziców do pomocy w robotach gospodarskich, opuszczają zatem szkołę i te tylko z nich pozostają, które mając w Kopylu krewnych swoich lub rodziców nieco bogatszych, u nich mieszkają i do szkoły cały rok chodzą. A że część większa uczniów Kopylskich pochodzi z zaścianków szlacheckich, mniej więcej dalekich, przeto trudno w niej wprowadzić będzie zwyczaj, aby uczniowie w lecie przynajmniej w święta przychodzili dla powtarzania lekcyi, podczas zimy wykładanych. To jest też przyczyną, dlaczego, chociaż szkółka Kopylska w roku teraźniejszym mieściła 29 uczniów, ja podczas wizyty w miesiącu czerwcu 11 tylko znalazłem.

2. **Pomieszczenie uczniów.** Uczniowie mieszczą się po różnych domach miasteczka, doznając w czasie postoju największych przykrości, mitręgi i ścieśnienia. Gorliwy i szanowny fundator tej szkółki chcąc znieść i tę trudność, powyznaczał w domach, do juryzdykcyi jego należących,

kwatery dla uczniów, odstępując włościanom w nagrodę tych kwater części należnego od nich czynszu. Lecz i ten krok nie zupełnie ich od ambarasu uwolnił, albowiem zajmowano postojem i iurysdykcyę plebańską. Pożytecznem i wcale potrzebnem byłoby w tej mierze wdanie się Władzy edukacyjnej do władz cywilnych miejscowych, o czem uczynić staranie podczas mojej bytności w Mińsku i Słucku nie zaniedbam.

3. **Cena miejscowa.** Cena zwyczajna stołu i pomieszkania jest w Kopylu od studenta na kwartał po rs. 6, za kwaterę zaś jednę na kwartał po rs. 1.

4. **Nauczyciel.** Nauczycielem tej szkoły jest Cyrylli Bobrowicki; uczył się w Siemiatyczach w szkole powiatowej miejscowej, w powiecie Drohiczyńskim, obwodzie Białostockim. Bierze pensyi złp. 200 od JW. prałata Szantyra. W nauce swojej do tego przedmiotu dość jest usposobiony a charakter pisma ma dość poprawny i rzetelny. Tłómaczył się przedemną iż sposobu szczepienia krowiej ospy nie zna i dlatego przestrogi mojej w tym celu w akci wizyty danej dopełnić nie będzie w stanie, ale ten niedostatek znieść potrafi i zapełnić tak JW. prałat, jako też utrzymywany przez niego przy kościele kopylskim komendarz, JX. Jan Pawłowski.

Nauczyciel uczy dzieci czytać i pisać po polsku i po rosyjsku z elementarzów zwyczajnych, pierwszych działań arytmetyki, a uczniów wyznania katolickiego nauki chrześcijańskiej, której uczniowie innych wyznań nie uczą się. Żali się tenże nauczyciel na niedostatek elementarzy i książek. Rozumiem, iż gorliwość JW. prałata Szantyra i ten niedostatek zastąpi.

Dla lepszego objaśnienia kopię z aktu mojej wizyty, przez nauczyciela poświadczoną, i regestr uczniów szkoły parafialnej Kopylskiej przy niniejszym raporcie dołączam.

Artykuł ósmy.

O szkole powiatowej Słuckiej.

1. **Sesya.** Dnia 3. Czerwca przybyłem późno do Słucka i zaprosiwszy na dzień następujący na godzinę 10. ranną WW. nauczycieli na sesyę, posiedzenie to w obecności następujących osób odbyłem:

WWJX. Michała Wannowskiego, dozorcy szkoły i nauczyciela języka francuskiego dla doskonalących się; JP. Jana Machcewicza, magistra filozofii, nauczyciela fizyki i matematyki; X. Bogusława Kurnatowskiego, nauczyciela literatury i prawa, oraz języka niemieckiego i pomocnika do języka francuskiego; Marcina Mikulicza, nauczyciela gramatyki polsko-łacińskiej, oraz pomocnika do języka niemieckiego; Józefa Siewruka,

kandydata filozofii, nauczyciela arytmetyki, geografii i moralnej nauki, a po śmierci JP. Kępińskiego historyi w wyższych klasach; Jana Łoyki, dziekana i plebana cerkwi Ś-go Mikołaja i nauczyciela języka rosyjskiego; Michała Lewkowicza, nauczyciela rysunków i kaligrafii, i Bonawentury Skindera, bernardyna, kapelana i nauczyciela nauki chrześcijańskiej uczniom religii rzymsko-katolickiej.

Zagajona została sesya przeczytaniem instrumentu wizytatorskiego, przez Uniwersytet mi wydanego, poczem miałem rozmowy w różnych materyach, interesów i stanu szkoły oraz nauk tyczących się, dla uformowania sobie ogólnego o położeniu i potrzebach tej szkoły obrazu. W tym celu i konferencye osobne z WW. nauczycielami składane były.

2. Księgi porządkowe. Księgi ustawami przepisane znalazłem w szkole Słuckiej następujące:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* obejmujący wizyty od r. 1804 przez JW. Kundzicza aż do ostatniej w r. 1818 Maja 28. przez JW. Ceyssla odbytej.

2. *Księga przestróg i zaleceń wizytatorskich,* obejmująca przestrogi od r. 1805, przez JW. Golańskiego aż do ostatnich, przez JW. Ceyssa zostawionych, które zawierały 4 artykuły, a co do ich spełnienia: 1. Kapelan tej szkoły nie tylko żadnego nowego rozporządzenia nie zrobił, ale dawniejszych co do nauki religii, przez Uniwersytet danych, nie wypełniał; 2. Odbywanie nabożeństwa i lekcyi religii uczęszczania z mniejszym lub większym pożytkiem dopominał się Pan Machcewicz; 3. Księga ofiar sporządzona; 4. Instrumentów żadnych nie sprowadzono.

3. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących* poczyna się od r. 1816 i mieści w sobie tylko nazwiska uczniów przychodzących, numer porządku, daty przyjścia, wiek, skąd przybył, do jakiej klasy i czyim kosztem utrzymywany, bez oznaczenia wyjścia ze szkoły. Na rok bieżący szkolny mieści tylko uczniów 225, a nie 231, jak podano w spisie.

4. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach* poczyna się od r. 1815 i dość nieregularnie utrzymana. I tak w roku bieżącym szkolnym nie znalazłem miesięcy Grudnia i Maja.

5. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach* po egzaminach kwartałowych. I tę znalazłem nieregularnie utrzymaną; i tak w roku bieżącym szkolnym tylko ostatni kwartałowy egzamin przed moją wizytą był zapisany. Podług tej księgi uczniów znajduje się w kl. I 66, w kl. II 67, w kl. III pierwszoletniej 31, drugoletniej 34, w IV pierwszoletnich 19, drugoletnich 12. Ogólna 229.

6. *Księga zasług nadzwyczaj celujących uczniów* od r. 1808, obejmująca imiona i nazwiska nader celujących nauką i obyczajami uczniów, przez wszystkich nauczycieli podpisana. W bieżącym roku szkolnym od ostatniej wizyty nikt do niej wpisanym nie został.

7. *Księgę wydanych świadectw uczniom,* podług zalecenia Uniwersytetu r. 1808 zrobiona, która poczynając od kl. VI, nazwiska wszystkich uczniów obejmuje, z adnotacyą, kto wziął patent lub za oddaleniem się świadectwo; na końcu wyrażono, że wszyscy wzięli, odjeżdżając na wakacye, świadectwa, ale nie wyszczególniono ani daty, ani numeru, ani w czem dane było świadectwo. Podług tej księgi w roku przeszłym szkolnym z uczniów 197 wyszło z patentami 6 z kl. VI, 2 z klasy V, a dwóch z świadectwami, jeden z kl. V a drugi z kl. IV.

8. *Dzieje obrad domowych,* od r. 1808 rozpoczęte, obejmują od ostatniej wizyty, czyli początku roku szkolnego bieżącego posiedzeń 9, razem z majowem. W tej księdze mów mianych przy otwarciu szkół nie znalazłem; co zaś do promocyi, wprowadzony jest w tej szkole zwyczaj sądzić o niej na początku roku szkolnego następującego, a nie na końcu ubiegającego.

9. *Księga sprowadzonych do wyprzedania dzieł elementarnych,* obejmująca tylko spis książek sprowadzonych bez wyszczególnienia sprzedaży ani nawet odesłanych pieniędzy.

10. *Raporta do władz edukacyjnych*, od r. 1809 obejmująca kopię pism do Dyrektora, Uniwersytetu i t. d. pisanych. Numera nie są ciągłe, bo dozorca szkoły zajęty innemi zatrudnieniami i korespondencyą, numera swoje wogóle prowadzi.

11. *Spis nauczycieli i uczniów szkoły* obejmuje w księdze, w której arkusze na dwie kolumny przedzielone, imiona i nazwiska nauczycieli z wyszczególnieniem przedmiotów, oraz imiona i nazwiska uczniów, klasami rozdzielonych. Jest to kontynuacya dawnego album i zdaje się mniej potrzebną przy księgach sub Nr. 3 i 5. Podług tej księgi jest uczniów 69 w kl. I, 66 w kl. II, 31 w kl. III, 34 w kl. IV, 19 w kl. V, 12 w kl. VI.

12. *Księga ofiar,* pięknie w safian pąsowy z pozłacanemi brzegami oprawna; na początku zapisane postanowienie ministra 14. Julii 1816 r. ale prócz tego nic w niej niema.

13. *Księga osobliwszych zdarzeń miejscowych* mieści tylko wzmiankę o fundowaniu tej szkoły przez Krzysztofa Radziwiłła w r. 1630 d. 6 Nowembra z przełożeniem na polski z łacińskiego dyplomatu, na to służącego.

14. *Księga obserwacyj meteorologicznych,* od r. 1814, to jest, od przybycia do tej szkoły P. Machcewicza utrzymywana.

Książki te, jak z dopiero podanego opisania Uniwersytet przekonać się może, są prawie wszystkie niedostatecznie utrzymane; przekładałem tę niedokładność szanownemu dozorcy tej szkoły, WJX. Wannowskiemu, i otrzymałem od niego tłómaczenie się, iż przy mnóstwie zatrudnień i podeszłym wieku wydołać tym pracom nie może. Z tem wszy-

stkiem prosiłem go i przyrzekł mi, że w roku następnym dobierze sobie pomocnika i wszystkie już księgi w należytym utrzymywać będzie porządku. Tę okoliczność zapisałem w przestrogach, tu w annexach pod literą dołączonych, dla wiadomości następcy mego, oraz wyszczególniłem, iżem się dopominał o księgę sesyi dozorcy szkoły z dozorcami domowymi, którąby poświadczyć mogła wspólne ich znoszenie się, księgę formularnych spisków nauczycieli i księgę na zapiski uczone.

3. **Pomieszczenie nauczycieli i sal lekcyjnych.** Nauczyciele, których jest ośmiu, mieszczą się w osobnych drewnianych domach, prawie na jednym dziedzińcu położonych, prócz W. Machcewicza, który z gabinetem, częścią biblioteki i kaplicą katolicką zajmuje murowany domek pojezuicki, od reszty zabudowania szkolnego odosobniony. Plac zaś wielki pojezuicki, ofiarą Radziwiłłowską na wystawienie domu szkolnego tychże Radziwiłłów kosztem przeznaczony, teraz zajęty przez zabudowania koniuszni i odwachtu. Sal lekcyjnych jest cztery, ale ledwie na 50 uczniów wystarczyłyby, nie na 200 z górą; są nad wszelkie wyrażenie ciasne, tak że uczniowie ani lekcyi słyszeć, ani nawet pomieścić się nie mogą. Znajdują się one wszystkie w jednej budowie drewnianej, gdzie mieści się piąta dość obszerna sala, na popisy publiczne przeznaczona.

4. **Pomieszczenie uczniów i ceny miejscowe.** Uczniowie mieszczą się po różnych domach miejskich, w sąsiedztwie szkolnego zabudowania będących. Wielka ich część lokuje się u samychże nauczycieli, którzy za ugodą opłaty od rodziców po złp. 500 aż do 1200 stołują uczniów, dają im mieszkanie i inne wygody, powtarzają z nimi sami lub trzymają do powtarzania lekcyi dozorców domowych i dają im nawet lekcye prywatne języków lub rysunków i muzyki. Na mieście cena stołu i mieszkania jest złp. 200 do 500, a ze wszystkich produktów najdroższe drwa, z przyczyny pobierania od każdego wozu cła po gr. 20 do skarbu Radziwiłłowskiego i odległości lasów.

5. **Położenie miejsca.** Położenie Słucka jest dość zdrowe, ale szkół samych z okazyi blisko ciekącej błotnistej rzeki Słuczy, wstrzymanej młynami, w dole stojącemi, i zarosłej zielskiem, a nawet zasuniętej mułem, nie jest dla zdrowia dobrem, zwłaszcza w upałach. Często też chorują nauczyciele; i tak, roku tego prawie wszyscy przechorowali. W przypadkach choroby udają się do doktora powiatowego i do dwóch drugich, w mieście mieszkających, apteka zaś przeciwko szkół będąca ułatwia nabycie lekarstw przepisanych.

6. **Biblioteka.** Biblioteki przy szkole Słuckiej prawie żadnej nie ma, odesłane bowiem z przewiezionej do Wilna biblioteki pojezuickiej do Słucka książki są prawie na nic nie przydatne szkole tutejszej jako defektowe lub jako traktujące o materyach obcych naukom szkoły powiatowej. Zgromadzenie ewangelickie sprowadziło kilka dzieł do pomocy

dla profesorów i im porozdawało; ale to tak mało, iż zgoła zasilić się nie mogą.

Istotną jest zatem potrzebą, wezwać najprzód profesorów, jakich do swego przedmiotu dzieł żądają, a potem zapotrzebować je od synodu ewangelickiego.

Z pism peryodycznych szkoła utrzymuje tylko Kuryera i Brukowe Wiadomości.

7, **Księgi elementarne.** Książki elementarne sprowadzają się z Wilna i nie skarżą się na żadną mitręgę; wszakże, przeglądając spis sprowadzonych, nie widzę, by sprowadzano Moralną naukę. Jakoż wprowadzony tu jest zwyczaj dawania moralnej nauki z seksternu, podług mego zdania niepotrzebny, albowiem seksterny te nie są dokładne i daleko lepsze jest same dzieło elementarne na trzy niższe klasy. Uwagi o książkach elementarnych, szczególniej o arytmetyce i wymowie, mieli mnie nauczyciele na piśmie podać, podane zaś od WJX. Kurnatowskiego co do literatury i wymowy będę miał honor przedstawić Uniwersytetowi wespół z mojem zdaniem przy końcu wizyty w oddzielnych co do szkół gubernii Mińskiej ogólnych uwagach. Wszyscy zgodzili się na to, by z klasy III przedmiotów umniejszyć i przenieść do II. np. ogrodnictwo i moralną naukę choć w połowie.

8. **Wzory rysunkowe i kaligraficzne.** Wzory rysunkowe są po części sztychowane, po części w czasie mieszkania w Słucku P. Daniela przez niego wydane, a nakoniec przez samego nauczyciela ułożone. Wzorów kaligraficznych ta szkoła żadnych nie ma i zostawuje się to prawie staranności każdego ucznia albo dyrektora opatrzyć się we wzory, do czego im bytność w tutejszem mieście P .Ceysika podaje zręczność; ale uczniowie pochylając zbytecznie na wzór ten charaktery swoje, często je kaleczą i robią nieczytelnymi.

9. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczny wcale żaden, bo tylko składa się z pięknej dość machiny pneumatycznej, nie dawno z Petersburga od Rospiniego sprowadzonej, z machiny elektrycznej taflowej, już zepsutej i mało zdatnej, ze stolika geometrycznego nie zdatnego, z łańcucha i innych drobniejszych małego użycia narzędzi. Zgoła zatem ani potrzebie ani godności szkoły nie odpowiada. Barometr także dość dobry z noniuszem i termometr mizerny całe stanowią szkoły bogactwo. Słowem pod tym względem szkoła Słucka zupełnie jest uboga i gabinet jej powinien być wzbogacony, jeśli ma jaki dla uczniów sprawić pożytek.

10. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół odbywa się dnia 1. Września co do rozpoczęcia nauk, przemowa zaś dopiero ostatnich dni Septembra lub pierwszych Oktobra. Prosiłem, aby stosownie do woli Uniwersytetu otwarcie odbywało się do 1. Septembra i aby mowy na niem miane do osobnego dziennika były wpisywane. Zamykają się szkoły publicznym

popisem, któremu obecni są znakomitsi obywatele, a popis zamknięty bywa mową, przez nauczyciela mianą.

11. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się codzień o godzinie 7. rannej, wyjąwszy niedziele i święta, w kaplicy do szkoły należącej, nader szczupłej i zupełnie niestosownej dla tak licznego uczniów zgromadzenia. Uczniowie nie mogąc się pomieścić, absentują się często i wpadają w nałóg lekceważenia obrządków religijnych. W święta i niedziele o godzinie 9. rano idą do bliskiego kościoła XX. Bernardynów, który teraz acz szczupły i drewniany, atoli obszerniejszy murowany obok starego się wznosi i już bliski końca. Chodzą uczniowie do spowiedzi co dwa miesiące i dość rzadko, zwłaszcza z klas niższych, od tego się uwalniają. W tych obowiązkach pilnuje ich wespół z kapelanem nauczyciel Machcewicz, osobne w tym celu od Uniwersytetu poruczenie mający. Sam byłem świadkiem odbytemu nabożeństwu Bożego Ciała, któremu obecni byli uczniowie; ale w szkole Słuckiej nie znalazłem przepisu Uniwersytetu, co do materyi religijnej w r. 1808 wydanego, i tłómaczył się przedemną dozorca szkoły, iż ostatni egzemplarz zabrał z sobą Pan Ostrowski. Teraźniejszy zaś nauczyciel, P. Machcewicz, i X. Skinder nie tylko tego przepisu nie mają, ale o nim nie wiedzą.

12. **Przyczyny osłabienia religii i sposób temu zaradzenia.** W szkołach, przez inne wyznanie utrzymywanych i gdzie uczniów część jest tegoż, co i nauczyciele, wyznania, muszą zachodzić częste między uczniami, zwłaszcza klas wyższych rozmowy o obrządkach i wyższości wyznań. Uczniowie jednego z nauczycielami wyznania mają już przez to samo rodzaj wyższości nad innemi, do czego dodając, iż więcej w nauce religii od naszych są ćwiczeni, tem samem stają się więcej rezonującemi i łatwiej w dyspucie mogą utrzymać górę. Z tego łatwo się przekonać, iż wkrótce nabywają wpływu na umysły kolegów, a rzucając śmieszność na to, co jest u nas świętością, wstrząsają słabo w młodych ugruntowane religijne zasady. Dysputy te i żarty, choć od nauczycieli ani nakazywane, ani dozwalane, pomimo to muszą się zdarzać między młodymi ludźmi, razem z sobą na jednej kwaterze stojącemi i pod jednym dozorcą, równie często różnego od uczniów wyznania. Dozorca domowy, którego wyznanie nie obowiązuje do pewnych nabożnych praktyk, nie pilnuje w tym przedmiocie powierzonych mu dzieci, które je zapominają i stają się pomału coraz oziębleiszemi i obojętniejszemi. Chcąc zaś utrzymać dzieci przy żarliwości w ich wierze trzeba koniecznie: 1^0 naznaczyć gorliwego kapelana i nauczyciela tegoż wyznania i opatrzyć ich dostatecznemi instrukcyami i władzą; 2^0 zabronić, by podczas nabożeństwa lub dawanej nauki religijnej jednemu wyznaniu uczniowie drugiego byli obecni, a tem bardziej śmiali się lub nieprzyzwoicie się zachowywali; 3^0 nie pozwolić, by dozorcy domowi mieli uczniów różnego wyznania

pod sobą; 4⁰ kapelana nominacyę do Uniwersytetu odwołać wespół z pensyą złp. 1000, jaką przeznaczają, i za te pieniądze naznaczać zdatnego i przykładnego księdza z ramienia Uniwersytetu; 5⁰ bez regularnego na naukę chrześcijańską uczęszczania i z niej na examinie sprawy zdawania nie pozwolić dawać nikomu promocyi; 6⁰ biblioteka szkolna ma być opatrzona w katechizm Bellarmina i Fleurego i w dzieła X. Golańskiego.

13. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin w szkole Słuckiej jest tak urządzony, iż każdy profesor ma w swojej klasie godzin 10 a w drugiej znowu godzin 10 na tydzień. Prócz tego w wyższych klasach np IV. nauczyciele dają swe przedmioty rozkładając na dwa lata i nie dzielą uczniów na pierwszoletnich i drugoletnich, ale ich razem nauki przez się dawanej uczą, wykładając kolejno roku jednego część jedną, a drugiego drugą.

14. **Wakcyna.** Szczepienie ospy wykładane jest teoretycznie przez nauczyciela fizyki a praktycznie przez doktora powiatowego, który przy podanej zręczności wskazuje uczniom praktykę.

15. **Egzamina.** Egzamina w ciągu roku odbywają się dwa razy i na nich wypytują się uczniów stosownie do zalecenia Ministra r. 1810. Te egzamina trwają przez dni kilka i po nich zapisują się zdania nauczycieli w księdze pod Nr. 5.

16. **Liczba uczniów.** Uczniów w szkole jest 231, to jest w kl. I 69, w kl. II 66, w kl. III 31, mianowicie pierwszoletnich 19 a drugoletnich 12[1]). Ciż z wakacyi powracają dość regularnie na początku Września, wszakże i tu jest zwyczaj uwalniania uczniów na święta, a wtedy wracają z Bożego Narodzenia na Trzy Króle a z Wielkiej Nocy na Niedzielę przewodnią. Prócz tego dla oswojenia początkujących dzieci przywożą je na ostatni roku szkolnego kwartał. Oddaliło się roku przeszłego za patentami sześciu z kl. IV drugoletniej a dwóch z klasy IV pierwszoletniej; za świadectwami jeden z klasy IV pierwszoletniej i jeden z klasy III drugoletniej. Na wakacye odjeżdżając, wszyscy pobrali świadectwa, ale tych nie znalazłem zapisanych numerami w księdze na to przeznaczonej.

17. **Postęp uczniów.** Postęp uczniów nie jest w tej szkole ani tak wielki, jakby spodziewać się godziło, ani równy we wszystkich przedmiotach. Największy był w językach, nie wyłączając łacińskiego, w innych przedmiotach mniejszy, najmniejszy zaś w nauce chrześcijańskiej. Nadto nauczyciele mało pilnują przepisanej przez Uniwersytet metody, rozkładu nauk i dzieł, za elementarne uznanych. Sami po większej części za granicą wychowani z porządkiem szkolnym tutejszym ani są obe-

[1]) Następujące klasy w tekście opuszczone.

znani, ani chętnie pragną się obeznać. Częste chyba im przypominanie naprowadzi ich na pożądaną drogę. Nauczyciel matematyki i fizyki, w porównaniu z innemi nadto jest obciążony i koledzy myślą mu ulżyć przez przyjęcie na siebie obowiązku dawania logiki.

18. **Uczniowie funduszowi.** Funduszowych uczniów jest przy szkole tej 20, wskutek zapisu Xcia Krzysztofa Radziwiłła. Mieszkanie ich zwiedziłem; znalazłem ich wygodnie umieszczonych, w osobnym, dość obszernym, drewnianym domu. Na każde dwa pokoje stoi uczniów pięciu i jeden dozorca, prócz tego w domu tym mieszka zazwyczaj nauczyciel dla ogólnego dozoru. Uczniowie mają wszelkie pierwszej potrzeby wygody opatrzone i są wszyscy prawie stosownie do zapisu wyznania ewangelickiego.

19. **Dozór domowy.** Dozór domowy jest przeznaczony 16. uczniom, po większej części z klasy IV drugo- i pierwszoletnim. Między nimi znajduje się jeden dozorca, nie chodzący na żadne lekcye, bo przybyły ze szkół Nowogródzkich po ich skończeniu, dwóch na wybrane tylko chodzi przedmioty, reszta zaś chodzi do klas. Z tych dziesięciu jest katolików. Uskarżają się profesorowie na ich małą zdatność i pilność i ledwo sześciu liczą zdolnych. Ci są Okołow, Poderekajew, Boksza, Szeniawski, Dąbrowski i Karłowicz. Zebrawszy ich, zaleciłem, aby pilnowali swoich obowiązków, uczniom pełnienie obowiązków religijnych ich wyznania zalecali i tego przestrzegali, na rekreacye z nimi chodzili i porządku pilnowali a od swywoli odwodzili, oraz o potrzebach, postępie i karności uczniów swoich składali z dozorcą szkoły raz na miesiąc obrady, któreby kolejno jeden z nich zapisywał w osobną, na to przeznaczoną księgę.

20. **Sesye szkolne.** Sesye nauczycieli odbywają się regularnie co miesiąc, ale promocye są uchwalane dopiero na początku roku szkolnego, co życzyłem, aby stosownie do ustaw było na końcu roku przeniesione, przyczem prosiłem, żeby przestrogi wizytatorskie i zalecenie Władzy edukacyjnej, w miarę jak przychodzą, na sesyach częściej czytane były.

21. **Zdanie o nauczycielach.** Odbytego egzaminu z uczniów obszerniejszy opis znajdzie Uuiwersytet w dołączonym akcie wizyty w annexach pod literą... wraz z nazwiskami celujących. Egzamin ten posłużył mi do dopełnienia mego o nauczycielach zdania, które następnie wypisuję.

X. Skinder, bernardyn, kapelan i nauczyciel nauki chrześcijańskiej. Uczył się w szkole Telszewskiej, gdzie doszedł do klasy czwartej; wstąpił do zakonu, był na studyach, potem nauczycielem szkoły parafialnej w Budzsławiu. W szkole Słuckiej jest kapelanem i nauczycielem od Bożego Narodzenia. Od obowiązków klasztornych nie wolny, owszem musi je z innemi dzielić, pracując prócz tego w szkole osobno. Wykłada ka-

techizm Bellarmina i Fleury dla początkowych dwóch klas, a Starzeńskiego dla wyższych; poleciłem mu użyć raczej dzieła X. Golańskiego. W bibliotece szkolnej żadnej w tym przedmiocie książki niema; sam kapelan to zeznaje, oraz że prócz uczniów niższych każdy od tej nauki stroni. Daje tylko w niedziele lekcye, dla niższych zrana a dla wyższych po obiedzie po godzinie i to, kiedy w niedzielę nie przypadnie święto, bo w takim razie nie daje. Raz tylko odwiedzał z profesorem Machcewiczem kwatery uczniów, których napominał, by codziennie odmawiali pacierze poranne i wieczorne. Nie jest bardzo zdolny, ale przy czytaniu książek stosownych, jeśli te do biblioteki szkolnej sprowadzone będą i z niej jemu wydawane, może się usposobić.

Michał Lewkowicz, nauczyciel rysunków i formowania charakteru. Nauki odbywał w szkole Mohylewskiej, potem w gimazyum Wileńskiem. Jest w Słucku nauczycielem od lat 12; daje rysunki malarskie, wykładając początki rysów twarzy, potem głów, figur, które i kredą i olejno uczniowie egzekwują. Obowiązkami obecnie nie zatrudniony. Jest dość usposobiony i pragnie, by Uniwersytet, wzgląd mając na jego długoletnią przy tej szkole pracę ciągle pożyteczną, raczył go przedstawić do rangi odpowiadającej jego miejscu. w dowód czego przyłączam w annexach jego formularny opis.

X. Jan Łoyko, dziekan i pleban cerkwi Śgo Mikołaja, nauczyciel języka rosyjskiego, odbywał pierwsze nauki w seminaryum Słuckiem, wyższe w Akademii Kijowskiej. Rok pierwszy, jak jest nauczycielem języka rosyjskiego w szkole Słuckiej; na rok przyszły i z dobrowolnej ochoty obowiązał się dawać uczniom wyznania grecko-rosyjskiego naukę chrześcijańską. Chociaż zajęty obowiązkami plebanii, dość ma czasu do spełnienia szkolnych. Daje z gramatyki petersburskiej głów. szkół rząd., tłómaczy z wypisów o obowiązkach chrześcijanina, z wyboru lepszej prozy i z poezyi wyjątki. Bardzo usposobiony i wybornie pilnuje się metody, bo ciągle porównywa reguły i zwroty języka rosyjskiego z polskim i łacińskim, w których obu jest niepospolicie biegłym. Zasługuje na podziękowanie od Uniwersytetu.

Józef Siewruk, kandydat filozofii, nauczyciel geografii, arytmetyki i nauki moralnej, oraz po śmierci JP. Kępińskiego, wykładający historyę. Odbywał nauki w Słucku, potem w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie wziął stopień kandydata. Jest tu nauczycielem rok szósty, a historyi od pół roku, oraz niemieckiego języka. Obowiązkami żadnemi nie zajęty. Pilnuje się dzieła Czecha co do arytmetyki, elementarnej książki co do geografii. Moralną naukę wykłada nie z drukowanego dzieła, ale z rękopisma, ułożonego w pytania i odpowiedzi; historyę starożytną daje podług Goldschmidta. Książek innych do pomocy nie ma; w ćwiczeniach domowych różne daje zagadnienia do rozwiązania. Dobrze jest usposo-

biony, zwłaszcza co do matematyki, którą mógłby i wyższą wykładać; trzyma się w tem dobrej metody i z wielką korzyścią. Życzyłem, aby geografię nieco obszerniej wykładał, dodając brakujących w dziele elementarnym wiadomości o płodach, przemyśle i t. d. kraju każdego, w moralnej zaś nauce, aby się wrócił do dzieła elementarnego. Ośmielam się go przedstawić do podwyższenia rangi, w dowód czego dołączam w annexach jego formularny opis.

Marcin Mikulicz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej i języka niemieckiego. Odbywał szkoły w Keydanach, poczem w gimnazyum Berlińskiem; jest już rok trzeci nauczycielem. Obowiązkami innemi nie zajęty, prócz że, równie jak inni nauczyciele, ma wiele u siebie uczniów i z tego względu ma dużo zatrudnienia. Pilnuje się gramatyki elementarnej i wypisów, co do łaciny używa do pomocy gramatyki Bredera. Wykłada podług przepisów, a na ćwiczenie domowe daje tłomaczenie z polskiego na łaciński. Bardzo usposobiony i zna doskonale swój przedmiot, nadto najlepiej co do łaciny pilnuje się metody; życzyłbym tylko, aby nieco więcej zatrzymywał się nad polszczyzną. Ośmielam się przedstawić go do przyznania mu rangi miejscowi odpowiedniej, w dowód czego dołączam jego formularny w annexach opis.

X. Bogusław Kurnatowski, nauczyciel literatury i prawa, odbywał nauki początkowe w szkole Słuckiej, wyższe w Królewieckiej i Leydeńskiej Akademii. Nauczycielem jest rok jedenasty. Obowiązkami duchownemi nie był zajęty a i tych, co ma, chce się zrzec. Wiele ma uczniów u siebie. Trzyma się gramatyki na kl. III, co do wymowy sexternów z dzieła X. Golańskiego, przez Piramowicza ułożonych, ale nie zupełnie dokładnie; retorykę przechodzi podług dawanej w Królewcu. Wykłada w kl. III gramatykę, w drugoletniej o początkach wymowy, wysłowieniu, wyborze słów, figurach, stylu przymiotach i rodzajach, o poezyi prawidłach ogólnych i niektórych jej rodzajach; w kl. IV. pierwszo- i drugoletniej znowu o wymowie, o jej zasadach, guście, o poezyi wogólności oraz o odach i o dramatach. Słowem kurs w kl. IV jest po większej części tylko powtórzeniem i na inny tok przerobieniem kursu z kl. III, co zdaje się być wielką niedogodnością. Naukę moralną i prawo daje według przepisów. Z łaciny wykłada w kl. III, dla pierwszoletnich Korneliusza Neposa, dla drugoletnich Eneidę, w kl. IV Cycerona mowy i Horacyusza ód piętnaście, oraz Wirgiliusza księgę VI całą i to doskonale. Z historyi w kl. III pierwszoletni mają historyę starożytną, drugoletni grecką, a w kl. IV historyę rzymską. Jest bardzo usposobiony, zwłaszcza co do literatury łacińskiej, ale trzeba, żeby więcej pilnował się dzieła Chrzanowskiego zamiast sexternów, nie dokładnie zredagowanych. W historyi należy, by w czasie lekcyi miejsca wypadków były wskazywane na mapie. W ćwiczeniach domowych tłomaczą to na piśmie,

co wykładają w szkole ustnie. W klasie IV pierwszo- i drugoletni razem są złączeni i przedmioty razem są dawane, tak że uczeń dwa lata studyuje tego samego. Jest bardzo usposobiony i zdatny, zwłaszcza co do literatury łacińskiej.

Jan Machcewicz, magister filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki; był w JMP. Wileńskim Uniwersytecie, poczem nauczycielem w Postawach lat sześć, w Słucku jest od r. 1814. Żadnemi innemi obowiązkami nie zajęty, prócz że ma powierzony od Uniwersytetu dozór nad uczniami religii rzymsko-katolickiej i pilnowanie ich w dopełnieniu obowiązków chrześcijańskich. Daje z elementarnego dzieła matematykę, naukę o ogrodnictwie, a zaś astronomią fizyczną wyjątkami z Śniadeckiego Jana, fizykę z wybranych kawałków ze Stubielewicza, Haiiy i t. d., historyę naturalną podług Jundziłła. Przechodzi w kl. III o proporcyach i progresyach z Czecha, geometryi roz. 8, o ogrodnictwie i o rolnictwie podług Potockiego. W drugoletniej kończy geometryę, trygonometryę oraz geografię astronomiczną; w kl. IV obuletniej, razem złączonej, wykłada przez lat dwa solidometryę i algebrę oraz fizykę ogólną i szczególną. Książek do pomocy w bibliotece żadnych prócz Śniadeckiego geografii, Zaborowskiego geometryi i Fiszera zoologii. Lepsi autorowie znajomi, ale ich niema. Radziłem mu nabycie Biota »Précis« a dla szkoły Bendent i Lacroix w tłómaczeniu X. Sieradzkiego. W ćwiczeniach domowych odbywa pomiary pożyczonym stolikiem, bo będący w szkole na nic nie zdatny; rysunki topograficzne z własnych wzorów wykłada, ale w tej części, chociaż się u P. Kado uczył, nie jest celującym i dlatego postęp uczniów nie jest bardzo wielki. Bywa zawsze na nabożeństwie i dogląda uczniów w spowiedzi, rekolekcyi i innych obowiązkach religijnych. Skarży się na opieszałość w tym przedmiocie klas wyższych, na powolność zbyteczną zwierzchnika, pomieszanie wyznań, dozwalanie żartów, osłabiających wiarę i t. d. Słowem P. Machcewicz żąda nowej instrukcyi i doskonalszego opisania a nawet większej dla siebie w tym celu władzy, bo tak, jak jest teraz nie uważany i nie słuchany, traci ochotę do tego zatrudnienia. Nauczyciel dobrze usposobiony i najlepszych intencyi, zasługuje na przedstawienie do podwyższenia rangi jemu oddawna przynależnej, w dowód czego w annexach dołączam formularny jego opis.

X. Michał Wannowski, dozorca szkoły i nauczyciel języka francuskiego, odbywał pierwsze nauki w szkole Słuckiej a dalsze w Akademii Królewieckiej i Leydenskiej. Od lat jedynastu jest ciągłym tej szkoły dozorcą, ma dozorców domowych 16, z tych dziesięciu katolików; od nich odbiera miesięczne raporta i często ich przywołuje, by im obowiązki przypomnieć, ale sesyi z nimi roku tego nie odbywał; wszakże na rok przyszły przyrzekł zaprowadzić ten zwyczaj. Wizyty domicyliarne, ile czas i wiek pozwala, odbywa, uczniów, by do porządku przywykali,

napomina oraz rodziców zachęca, by opatrywali ich podług sposobności w potrzebne do nauk książki. Szanowny ten weteran, nie zważając na wiek, zasługi i liczne ustronne, zwłaszcza od Synodu powierzone zatrudnienia, przez gorliwość o dobro uczniów i świetność szkoły trudni się dawaniem lekcyi języka francuskiego dla doskonalących się z największym dla studentów pożytkiem. Słodycz przy tem jego charakteru jest jednym z rzadkich przymiotów i najpotrzebniejszych dla zwierzchnika. Jakoż powszechnie jest czczonym i poważanym i uczniowie więcej go za ojca jak za dozorcę uważają. Długoletnie prace tego szanownego starca zasługują, by Uniwersytet w nadgrodę jego trudów przedstawił go do nadgrody, w dowód czego w annexach dołączam jego formularny opis.

22. Zapiski uczone. Zapisek uczonych szkoła Słucka prawie żadnych nie prowadziła a podaną mi od P. Kurnatowskiego, nauczyciela, mam honor w annexach dołączyć.

23. Szkoły parafialne. Szkółek parafialnych pod wiedzą szkoły powiatowej Słuckiej znajduje się pięć. Z tych cztery, będące w powiecie, zwiedziłem i osobne o nich dołączam raporta; co się zaś tyczy szkółki parafialnej Słuskiej, fundacyi JW. Szantyra, tej nie odwiedziłem z przyczyny, że uczniów prawie nie było i to tylko poczynający, gdyż postępujący za nadejściem roboczego czasu do domów rodzicielskich porozchodzili się. Podany mi o niej raport od jej nauczyciela do niniejszego dołączam raportu.

24. Pensye. Pensya znajduje się w Słucku jedna, uprzywilejowana damska, P. Markizetego, który na to od Uniwersytetu ma sobie dane pozwolenie. W niej za mojej bytności było tylko uczennic trzy, a że właśnie w tę porę rugowały się z mieszkania dla reperacyi, przeto jej odwiedzić nie mogłem. P. Makizety upewniał, że się pilnuje przepisanego w roku przeszłym przez JW. Ceyssa porządku.

25. Honorowy dozorca. O honorowym dozorcy żadnej wiadomości niema szkoła i chociaż nauczyciele się mu prezentowali i szkoła dwa razy do niego zgłaszała się i nawet raporta posyłała, pomimo to ani odpowiedzi, ani dowodu interesowania się, ani jakiejbądź zwłaszcza w prowadzeniu zapisek pomocy nie otrzymała.

Przestrogi wizytatorskie, w czasie wizyty szkole Słuckiej zostawione.

Roku 1819 Czerwca 7. dnia. Po odbytej przezemnie wizycie generalnej szkoły powiatowej Słuckiej wyznania ewangelickiego i wpisaniu jej aktu do protokołu miejscowego komunikowałem ustnie i poosobno każdemu z nauczycieli uwagi moje, co do nauk przez nich dawanych, ogólne zaś tu wypisuję.

1. Szanowny tutejszego zgromadzenia rektor, obciążony laty, pracą oraz liczną korespondencyą, zechce sobie dla ulgi własnej dobrać pomocnika i jemu zalecić księgi rządowe utrzymywać skrupulatnie i w należytym porządku, dodając do utrzymywanych przy tej szkole: 1⁰ Księgę na sesye dozorcy szkoły z dozorcami domowymi, co miesiąc odbywać się mające, w celu częstego przypomnienia ich obowiązku, 2⁰ Księgę na formularne opisy nauczycieli i 3⁰ katalog biblioteki i narzędzi fizyczno-matematycznych.

2. Szanowny tenże rektor przyrzekł mi opatrzyć dozorców domowych w dokładnie na piśmie ułożone instrukcye, jak się mają z uczniami obchodzić, jakiego porządku pilnować się co do czasu i czego dostrzegać na stancyach i rekreacyach.

3. Nie znalazłem przy szkole instrukcyi Uniwersytetu, tyczących się materyi religii; nim więc z tego względu zarządzenie z Wilna przysłane będzie JP., profesor Machcewicz i kapelan szkoły zechce dawać największą baczność, aby wszelkie obowiązki religijne były najskrupulatniej przez uczniów wyznania katolickiego wypełniane, tak w czasie świąt i nabożeństwa, jako też na kwaterach, do czego częstsze niż dotąd posłużą im wizyty domicyliarne.

4. Zgromadzenie szkolne, jako z osób wielu w Synodzie ewangelickim poważanych złożone, starać się zechce wszelkiemi siłami obmyśleć sposoby na opatrzenie szkoły i jej nauczycieli w potrzebne do każdego przedmiotu książki, których teraz prawie wszyscy czują niedostatek.

5. Starać się wypada, by zawsze mógł być zapas książek elementarnych przy szkole i żeby w tych liczbie sprowadzać te wszystkie, które w szkołach innych wydziału Uniwersytetu są w powszechnem użyciu, dlatego, by uczniowie więcej mogli czytać książki drukowane niż pisać seksterna, przez co im wieleby oszczędziło się czasu.

6. Nauczyciel fizyki i matematyki zechce obmyśleć sposób, by dawaną była w klasie wyższej logika, tak istotnie potrzebna dla uczniów, których władza umysłowa nie jest wydoskonalona.

7. Pożyteczną będzie rzeczą sprowadzić wzory kaligraficzne, jednostajne na całą szkołę, i zabronić uczniom, by podług dobranych partykularnie przez się wzorów zamiast kształcić nie łamali swego charakteru pisma.

Wreszcie odwołuję się do przestróg poprzedników moich, upraszając zgromadzenie szkolne o częste ich przeglądanie a korzystając ze zręczności raz jeszcze i na tem miejscu moje podziękowanie dla tutejszego zgromadzenia zapisuję.

Artykuł dziewiąty.

O Pensyi Pana Suchomela w miasteczku Hłusku.

Przybyłem d. 8. Czerwca do Hłuska w celu zwiedzenia pensyi P. Suchomela, którą znalazłem złożoną z jedynastu uczniów, z tych ośmiu obcych a trzech stołowników i pensyonistów. Dokładniejszy opis tej pensyi JMP. Wileński Uniwersytet znajdzie w dołączonym tu akcie wizyty, do którego dodałem rozkład godzin, przez JW. Ceyssa dla tej pensyi zostawiony, i spis uczniów, w tej pensyi będących. Tu tylko nadmienię, że ta pensya, równie jak i szkółki parafialne, byłyby jeszcze pożyteczniejsze, gdyby książki elementarne mogły im być dosyłane bezpłatnie i gdyby przez wizytatorów były częściej zwiedzane. W tutejszej pensyi nie znalazłem żadnej prawie książki i dlatego o tem moją uwagę uczyniłem P. Suchomelowi, od którego otrzymałem odpowiedź, że mimo zaręczenia JW. Ceyssa żadnej mu nie przysłano książki elementarnej. Jednakże powinnyby i te szkółki mieć uczestnictwo w dobrodziejstwie Monarchy, pozwalającem pocztą od szkół przysyłać książki, a przynajmniej najbliższa szkoła powiatowa powinna być obowiązaną, mieć zawsze zapas potrzebnych książek, by tam i szkółki parafialne i pensye czerpać mogły w razie potrzeby.

Artykuł dziesiąty.

O szkole powiatowej Mozyrskiej.

1. **Sesya.** Dnia 11. Czerwca 1819 roku rozpoczętą została wizyta szkoły powiatowej Mozyrskiej.

Posiedzenie, zebrane o godzinie 10., złożone było z osób następujących:

WW. Jan Lubiczankowski, doktor filozofii i dozorca szkoły; Jerzy Archimowicz, nauczyciel matematyki i fizyki; Wincenty Witakowski, nauczyciel wymowy, historyi, prawa i języka rosyjskiego; Felicyan Horain, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej; Jerzy Juszkiewicz, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki; Józef Breyer, nauczyciel języka niemieckiego i WJX. Grzegorz Witkowski, kapelan i nauczyciel nauki chrześcijańskiej.

Posiedzenie to zagajone zostało przeczytaniem instrumentu wizytatorskiego, poczem miane były rozmowy o różnych potrzebach i stanie szkoły i dla zrobienia sobie ogólnego wyobrażenia, do czego i rozmowy partykularne z nauczycielami poosobno się przyczyniły. Poczem przystąpiłem do dalszych wizyty artykułów, porządkiem w akcie wizyty wypisanym, tu zaś o każdym artykule łączę zdanie.

2. Księgi porządkowe. Księgi rządowe, utrzymywane przy szkole Mozyrskiej, są następne:

1. *Protokół miejscowy wizyt* obejmujący wizyty od r. 1804 do odbytej przez JW. Ceyssa d. 19. Maja r. 1818.

2. *Księga przestróg i zaleceń wizytatorskich* od r. 1804 do ostatnich JW Ceyssa, mieszczących artykułów 15, których spełnienie było następne: 1. Przestrogi poprzedzających wizytatorów były odczytywane; 2. dawana była nad dozorcami domowemi większa baczność, wszakże nie taka, by ich zupełnie w karbach powinności utrzymać; 3. pilnowano, by nie chodzili z bronią i lulkami po mieście; 4. stróż szkolny nie był zajęty innemi obowiązkami; 5. narzędzia fizyczne oddane nauczycielowi i w naznaczonej sali ulokowane; 6. sesye odbywane były każdego miesiąca, prócz Marca i Maja, ale nie przez wszystkich podpisywane profesorów i nie podług wzoru Komisyi Edukacyjnej; 7. godziny podług zalecenia i rozkładu Uniwersytetu zachowane; 8. katalog biblioteki i gabinetu sporządzony; 9. uczniowie na języki chodzą; 10. brewiarz szkoły nie był odebrany, bo został razem z innemi sprzętami kościelnemi przy farze; 11. o szkółkach parafialnych wiadomości nie zebrano, bo ich niema; 12. zalecenia corocznie sprawiano; 13. muzyki uczą się uczniowie, ale bez oderwania od innych nauk; 14. przepis dla dozorców dany.

3. *Księga obrad domowych,* przez dwóch ostatnich wizytatorów nie konnotowana i rzetelnie nieporządnie utrzymana, bo najprzód nie wszyscy nauczyciele sesye podpisują, powtóre protokół mieści rzeczy dotkliwe dla niektórych osób, po trzecie nie podług wzoru Komisyi Edukacyjnej ułożona, nakoniec nie co miesiąc sesye miane.

4. *Księga przychodów i rozchodów szkoły powiatowej Mozyrskiej* na r. 1819; co do tej jako też i o następującej osobno zdanie moje stosownie do zalecenia mi danego Uniwersytetowi przedstawiłem w raporcie pod Nr.

5. *Księga miejscowa rachunkowa,* sznurowana, ale nie numerowana i nie opieczętowana, więc ją opieczętowałem i przenumerowałem.

6. *Księga kwitów emerytów* na pensye; od podpisu JW. Ceyssa znajduję trzy razy zapisane oddanie Świneckiemu oraz X. Korsakowi i nie podpisane, z przyczyny od dozorcy szkoły mi danej, że dotąd choć pieniądze odesłane, ale ani Świnecki ani Korsak nie byli w Mozyrzu; gdy zaś przyjadą, to podpiszą. I w rzeczy samej widząc się z X. Korsakiem, otrzymałem potwierdzenie, że emerytalną pensyę odebrał, ale się jeszcze nie rozpisał.

7. *Zapisy uczniów przychodzących i odchodzących* od r. 1786 kończąca się w tym roku 1819. Uczniów jest 192, z tych do 15. Septembra przybyło 121, a od Nowego Roku postąpiło 11 do poczynających.

8. *Raporta dozorców domowych o uczniach*; nie podpisana od osta-

tniego wizytatora i nie bardzo regularnie utrzymywana, bo nie od wszystkich dozorców odbierano raporta, i nie zupełna.

9. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach* mieści w sobie półroczne wiadomości; podług więc ostatniej znalazłem uczniów w kl. I 97, w kl. II 33, w klasie III obuletnich 38, w kl. IV obuletnich 22, wogóle 190, ubyło zatem dwóch: jeden umarł z ospy naturalnej, drugi się oddalił.

10. *Księga złota nader celujących uczniów.* Od wizyty JW. Rudominy tylko raz znalazłem zapisaną i to w r. 1816 na końcu roku szkolnego, przeto prosiłem o odnowienie zwyczaju tak chwalebnego.

11. *Księga świadectw wydanych na wakacye uczniom* od r. 1818 rozpoczęta, dobrze zrobiona, tylko że numera świadectw nie zapisane. W przeszłym roku szkolnym było podług księgi wpisów 161, wzięło świadectwa tylko 138, nie wzięło zatem 23, to jest z klasy IV 7, z II jeden, z I 15.

12. *Księga formularnych spisków nauczycieli* od r. 1816 do dziś dnia. Zasłużeńszych spisek do niniejszego raportu dołączam.

13. *Dziennik czynności dozorcy szkoły,* który mieścił wiele dotkliwych dla osób zgromadzenia rzeczy, ale, gdy nastąpiła ugoda, konnotowałem. Poczyna się od r. 1809.

14. *Księga zaleceń, od zwierzchności otrzymanych,* w treści, albowiem oryginały chowają się i oprawione porządkiem corocznie do archiwum się składają.

15. *Księga raportow urzędowych od szkoły,* czyli korespondencya z Władzą Edukacyjną od r. 1815.

16. *Historya szkoły* od ostatniej wizyty JW. Ceyssa. Nie mieści nic w sobie, tylko zapisanie przybycia instrumentów z Petersburga i liczby uczniów od początku szkoły do dzisiejszego dnia.

17. *Opis dzienny zdarzeń;* w tej księdze od wizytatora JW. Rudominy nic zapisanego nie znalazłem.

18. *Księga ofiar;* od wizyty JW. Kochowskiego, w r. 1806 odbytej, nic zapisanego nie znalazłem.

19. *Księga stara inwentarza szkoły,* nie kompletna, poprzerywana i dlatego na nowo spisana będzie.

20. *Księga wyprzedaży dzieł elementarnych,* podług zalecenia Uniwersytetu d. 1. Sierpnia r. 1816 sporządzona.

Księgi te są dość porządnie utrzymane, prócz pod Nr. 3. 8. 6 i 10, o czem moje uwagi dozorcy szkoły przełożyłem i od niego otrzymałem przyrzeczenie regularniejszego ich zapisywania.

3. Pomieszczenie nauczycieli. Nauczyciele, których z dozorcą i kapelanem jest siedmiu, mieszczą się w domach drewnianych skarbowych następnym sposobem. W domu dużym, z kościoła przerobionym, na dwa piętra, na dole mieści się dozorca, na górze zaś znajduje się duża sala

popisowa i pokój oddzielny na bibliotekę. W domu najbliższym, dużym, drewnianym, o dwóch skrzydłach, mieszczą się nauczyciele Archimowicz i Juszkiewicz po skrzydłach, a Breyer i Horain we środku; która kwatera, gdy dla obu jako żonatych nie była wygodna, Horain wyniósł się do osobnego dworku, a Breyer od niego za dobrowolną umową najął kwaterę. W domie trzecim mieści się nauczyciel Witakowski i kuchnie oraz składy innych nauczycieli; nakoniec dom czwarty mieści sal lekcyjnych cztery i gabinetową dużą pośrodku. Kapelan zaś szkolny ma sobie na kwaterę wydanych rs. 50 i za te pieniądze najmuje u Bernardynów mieszkanie dla siebie. Domy te wszystkie nie są ani zupełne, ani wygodne; obszerniejszy ich opis i sposób zaradzenia niewygodzie w osobnym raporcie Uniwersytetowi przedstawiłem.

4. Pomieszczenie uczniów i ceny miejscowe. Uczniowie mieszczą się po domach w miasteczku Mozyrzu, starając się o blizką domów szkolnych lokacyę i o wysokie mieszkanie, albowiem górzysta pozycya miasta sprawia, że zbiegające z gór wody w czasie wiosny, jesieni, a nawet w lecie podczas ulewy zalewają niższe ulice i rzeki, że tak powiem, z nich się formują, tak dalece, że póki woda do Prypeci nie spłynie, trzeba brnąć po kolana i wyżej. Część uczniów mieści się u nauczycieli, i płaci im, licząc w to i dane produkta, ledwo po rs. 100 od osoby i to niektórzy znacznie mniej. Na mieście zaś od 159 do 200, a najdalej 300 złp., cena zaś dozoru od 3 do 8 r. od osoby. W mieście Mozyrzu wszystko, co się ściąga do potrzeb życia, jest nad miarę drogie; wiele artykułów znaleść nie można, a tego przyczyną ogólny zwrot przemysłu obywateli nie do roli, ale do wypędzania smoły i dziegciu, przez co rola, a nawet ogrody tak bywają opuszczone mimo swej dobroci ziemi, że z odległych stron Piliponi one zasiewają. Zboże w czasie mojej wizyty było po złp. 10 za ośminę, wtedy gdy w Pińsku ledwo złp. 3 gr. 10. Nadewszystko ogólny jest brak dobrych rzemieślników; jest tylko kilku kowali, niema żadnego stolarza, ani nawet kołodzieja dobrego.

5. Położenie miejsca. Położenie Mozyrza jest bardzo niezdrowe, jak to widok na miasto a najwięcej skutki mieszkania w niem dowodzą. Z jednej bowiem strony Prypeć, mająca na przeciwnym brzegu obszerne wylewy, błota i lasy gęsto zarosłe, zasłania Mozyr od północy, od południa zaś miasto ściśnięte jest dużemi górami przepaścistemi, skąd zbiegające deszczowe wody ryją wyrwy w samem nawet mieście. Wiatr, kiedy jest, to prawie zawsze w odmiennym kierunku w różnych częściach miasta wieje. Do tego nigdzie dobrej wody niema, prócz jednej studni u XX. Bernardynów, którzy nie mogąc nastarczyć zapotrzebowaniu, zamykają ją i tylko za uproszeniem wody dają. Choroby najpospolitsze i najupartsze są febra, »febris intermittens«, trwająca po lat dwa i więcej, do tego choroby skórne a nadewszystko ospa, która często

z okropnym grasuje skutkiem. Niedbałość w rozpowszechnieniu szczepienia a zwłaszcza w sprowadzeniu prawdziwej i dobrej wakcyny osławiła po większej części ten dobroczynny wynalazek. Niedawno szczepiona wakcyna przez cyrulika żyda dzieciom profesorów Breyera, Witakowskiego i dozorcy szkoły okazała się bardzo podejrzaną i nabawiła chorób dzieciom, które w kilka dni z ich skutków poumierały. Prócz tego częste są zdarzenia, gdzie mimo wakcyny ospa naturalna napada. Temu wszystkiemu mógłby zaradzić Uniwersytet, przysyłając dobrą wakcynę do szkoły dla jej rozpowszechnienia i odzyskania należnej jej sławy a przez to ubezpieczenia całej tutejszej ludności.

6. **Doktór i apteka.** W przypadkach choroby uczniowie mają zdatnego doktora powiatowego P. Rode i do tego kilku felczerów i cyrulików. Apteka w mieście będąca dostarcza lekarstw.

7. **Biblioteka, książki elementarne.** Biblioteka przy szkole Mozyrskiej, chociaż nie zawiera wszystkich dzieł pomocniczych dla profesorów, jest jednak dość liczna i przy ciągłem staraniu i dopełnianiu, może się coraz powiększać i przyjść do zupełności. Brakuje przedewszystkiem w przedmiocie fizyki i matematyki, oraz edycyi dobrych autorów klasycznych; przeto podałem notę dozorcy, jakieby książki pożytecznie było dla szkoły nabyć za nadejściem pieniędzy. Katalog książek teraz będących dołączam w annexach. Pism peryodycznych utrzymuje się kilka, to jest, Kuryer, Brukowe Wiadomości, Dziennik, Pamiętnik Warszawski i Lwowski i Żurnal historyczny rosyjski. Mapy geograficzne, nowożytne i starożytne znajdują się dość liczne. Ułożyliśmy z dozorcą porządek przesyłania następnych numerów i kolej czytania. Książki elementarne utrzymuje nauczyciel, P. Juszkiewicz; sprowadza je wcześnie z Uniwersytetu, sprzedaje w cenie przyzwoitej i pieniądze, gdzie należy, odsyła.

8. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczny składa się z pięknych dość narzędzi, sprowadzonych z Petersburga przez nauczyciela Sienkiewicza, i dogadza potrzebom szkoły, prócz tylko, że niema wzorów machin elementarnych ani żadnego do optyki narzędzia. Katalog dołączam w annexach.

9. **Wzory kaligraficzne.** Wzorów rysunkowych i kaligraficznych jest niedostatek a nawet brak ogólny w bibliotece szkolnej i dlatego prosiłem dozorcę. aby ich sprowadzeniem niezwłocznie się zajął.

10. **Kasa.** Kasę znalazłem, złożoną z dwóch części: jednej zapaśnie z 2000 rs. w kaznaczejstwie Mozyrskim ulokowanej. stosownie do zalecenia JW. Dyrektora w kufrze za trzema zamkami i pieczęcią, drugiej w kufrze okutym, także ze trzema zamkami, ulokowanej u dozorcy, a złożonej dnia 10. Czerwca z r. 1318 kop. 12. Drugi ten kufer potrzebował nieco lepszego opatrzenia, o co też prosiłem dozorcę. Wejrzałem w rachunki z całą ścisłością przyzwoitą i znalazłem one sprawiedliwe,

o czem osobnym raportem stosownie do szczególnej instrukcyi Uniwersytet zawiadomiłem.

11. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół odbywa się 1. Septembra, a obchód uroczysty dopiero 15. Septembra, jako w dniu rocznicy koronacyi; na ten obchód, zaznaczony mową, przez profesora wymowy mianą, zbiera się dużo obywateli i duchowieństwa; ale mów tych nie znalazłem zebranych, o co nadal nauczycieli i dozorcy prosiłem. Uczniowie przyjeżdżają prawie wszyscy między 1 a 20. Septembra, a to z okazyi odbywanego w blizkości w Jurjewiczach dnia 7. Sept. odpustu, na który wszyscy rodzice z dziećmi zjeżdżają się.

12. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się w lecie o godzinie 8. rano, w nader blizkim kościele parafialnym, w zimowe zaś miesiące po lekcyi o godzinie 10. rannej. Uczniowie wszyscy asystują w dość przyzwoitym porządku. W święta Msza św. odprawia się o godzinie 9., a później czytanie Ewangelii i każdej pierwszej miesiąca niedzieli nauka.

13. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin jest urządzony stosownie do przepisów Komisyi Eduk. na klas cztery, to jest, każdy nauczyciel daje w klasie swojej godzin 10, a w cudzej godzin 10 na tydzień. Języki na trzy oddziały są podzielone i mają przeznaczonych na tydzień po godzin 10, to jest, dla początkujących 4, postępujących 4 i doskonalących się 2.

14. **Egzamina.** Egzamina w ciągu roku odbywają się tym sposobem, iż do końca pierwszego tercyału nie ma egzaminu, po tercyałowym zaś odbywają się co miesiąc przez dozorcę podczas lekcyi nauczycielskiej i protokół ich w czynnościach dozorcy jest zapisany. Nauciele żądaliby, żeby egzamina mogły się odbywać dwa razy na rok przed dniem raportów o uczniach, co też sądzę być rzeczą przyzwoitą i ze zwyczajem w innych szkołach praktykowanym zgodną.

15. **Sesye.** Sesye odbywają się regularnie co miesiąc mniej więcej, ale z okazyi zaszłej między nauczycielami a dozorcą niezgody nie wszyscy przychodzili, skarżąc się, że im znać nie dawano, a dozorca tłomacząc się, że raz na zawsze postanowiona pierwsza niedziela miesiąca i godzina 1. po obiedzie. Teraz zaś za zaszczepioną zgodą mają być porządnie prowadzone podług wzoru dawniejszego Komisyi Eduk., o co prosiłem i co mi przyrzekli.

16. **Liczba uczniów.** Uczniów w szkole Mozyrskiej jest 192; ich regestr wespół ze zdaniem dołączam w annexach. Z tych dwóch ubyło: jeden umarł z ospy, drugi wyjechał do domu. W klasie I jest 97, ale między niemi większa część poczynających, którzy dla braku tutaj szkoły początkowej lub szkoły parafialnej, nie umiejąc czytać ani pisać i tak do klasy przychodząc, muszą być po stancyach przygotowani; w kl. II uczniów 33; w klasie III obuletnich 38; w klasie IV obuletnich 20 a dwóch, co na obrane chodzą przedmioty. Karność ich nie ma być zbyt wielka

i nauczyciele dopominają się o ułożenie ściślejszego karnego statutu. Ja zaś rozumiem, iż przyczyną tego jest taż sama niezgoda nauczycieli, która gdy została przykrócona, większa zapewne zostanie teraz zwrócona na uczniów baczność.

17. Odjeżdżanie uczniów na święta. Patenta i świadectwa. Uczniowie odjeżdżają na święta Bożego Narodzenia i wracają na Trzy Króle, a z świąt wielkanocnych w pierwszym tygodniu po przewodniej niedzieli. W roku przeszłym oddaliło się uczniów za patentami pięciu, z których trzech do Uniwersytetu a dwóch do domów własnych. Na wakacye odjeżdżając, nie wzięło świadectw 23.

18. Dozór domowy. Dozór domowy poruczony jest 19 osobom, ale nie bardzo zdatnym, co było przyczyną, że po obejrzeniu kwater uczniów zaprosiłem dozorców na sesyę, przełożyłem im ich obowiązek, prosiłem dozorcę szkoły o mocne ich pilnowanie i miałem do nich przemowę z wyłożeniem, czego od nich rząd edukacyjny pragnie, co też im na piśmie zostawiłem.

19. Zdanie o nauczycielach. Odbytego egzaminu opis obszerniejszy w dodanym do tego raportu akcie wizyty w annexach dołączam. następnie wypisuję:

X. Witkowski Grzegorz, odbywał nauki u XX. Pijarów w Warszawie, poczem był tamże nauczycielem publicznym, dalej zajmował się obowiązkami nauczycielskimi w Berdyczowie i Krzemieńcu oraz kapelańskimi w Żytomierzu i tu w Mozyrzu, gdzie jest raz trzeci; obowiązkami postronnymi nie zajęty; trzyma się w dawaniu nauki chrześcijańskiej dzieła P. Fleury i X. Golańskiego. Przechodzi w wykładzie dzieła X. Fleury w kl. I i II, ktore łączy razem, całą materyę dzieła we dwa lata a w kl. III i IV, takoż połączonych, pacierz X. Golańskiego przez dwa lata również; ma do pomocy w bibliotece Nowy Testament edycyi Towarzystwa biblijnego i Historyę nowego i starego Testamentu X. Bielskiego. Na ćwiczenia daje im rekolekcye w czasie naznaczonym, oraz nauki i kazania. Jest dość usposobionym, ma do tego piękny dar czystego tłomaczenia się po polsku, nieco jest za prędki i to jest powodem, że w zdarzonych przypadkach jest nieco zanadto wrażliwy. Dlatego właśnie z dozorcą szkoły jest w niezgodzie.

Juszkiewicz Jerzy, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki. Odbywał nauki w Uniwersytecie, skąd do Mozyrza wysłany w r. 1807 i tu jest rok dwunasty. Obowiązkami obecnie nie zajęty, trzyma się ściśle dzieł przez Komisyę Edukacyjną nakazanych, prócz geografii, którą z nowej elementarnej wykłada. Przechodzi w każdej klasie podług przepisów. Dzieł obcych ma dużo do pomocy w bibliotece prócz geograficznych. Jest dobrze usposobiony i dobrą ma metodę; wykłada swój przedmiot dobrze. Ośmielam się przedstawić go do podwyższenia rangi.

Horain Felicyan, odbywał nauki w Połocku, poczem był nauczycielem w różnych szkołach, jako to w Pińsku, Mozyrzu i w tym stanie jest rok dwudziesty, bo od 1799 roku. Obowiązkami obcemi nie zajęty. Trzyma się autorów klasycznych i podług rozdziału, od Komisyi Edukacyjnej przepisanego; nadto przechodzi z uczniami więcej jeszcze łaciny, tłómacząc z nimi wypisy Gedyka. Jest bardzo usposobiony i wyborną ma metodę; wykłada swój przedmiot dobrze, zasługuje na nadgrodę za tak długoletnią pracę i dlatego ośmielam się przedstawić go do podwyższenia rangi.

Breyer Józef odbywał nauki w Kollebergu i Wiedniu, zdał egzamin w gimnazyum Mińskiem i wziął na język francuski i niemiecki świadectwo. Jest nauczycielem w Mozyrzu rok drugi, obowiązkami obecnie nie zajęty. Pilnuje się gramatyki Kamińskiego i wypisów elementarnych; dzieli uczniów podług przepisów na trzy oddziały. Książek innych, co do tego przedmiotu, niema. Jest dość miernie usposobiony i więcej w języku francuskim, którym dobrze mówi. Sam żąda mieć zmieniony przedmiot dla korzyści uczniów, mających większą ochotę do francuskiego niż do niemieckiego języka, a że jest egzaminowany w gimnazyum z obu języków, przeto zdaje mi się, iż można mu pozwolić zamienić język i że z większym to dla młodzieży pożytkiem będzie.

Witakowski Wincenty, magister filozofii, nauczyciel wymowy, historyi i prawa, oraz języka rosyjskiego. Uczył się w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie pozyskał stopień. Jest nauczycielem od r. 1807, czyli lat 12. Obowiązkami żadnymi nie zajęty. Trzyma się w kl. III przepisanych dzieł, co do gramatyki, wypisów, moralnej nauki i historyi; wymowę zaczął dawać początek z Piramowicza i Golańskiego a koniec z Chrzanowskiego, historyę z Goldschmidta i Wagi, prawo ze Stroynowskiego, język z gramatyki petersburskiej. Przechodzi podług przepisów w każdej klasie, mianowicie: w klasie III pierwszoletniej gramatykę narodową, naukę moralną, historyę starożytną, wypisy na kl. III przeznaczone i wyjątki z »Epitome historiae sacrae«, które tłómaczyć daje z łacińskiego na polskie i nawzajem; w drugoletniej o stylu i piękności w dziełach wyzwolonych z dzieła X. Piramowicza, prawo przyrodzone Stroynowskiego, historyę grecką z Skrzepańskiego, do tłómaczenia zaś Korneliusza Neposa, mowy z Kurcyusza, eglogę I. Wirgiliusza i niektóre wyjątki z wypisów Gedykie, dalej o pisaniu listów z dzieła X. Golańskiego i niektóre wiadomości o mitologii. W klasie IV pierwszoletnim wykłada wymowę z X. Piramowicza rozd. 8. Prawo polityczne Stroynowskiego, o poezyi z Golańskiego, historyę rzymską z Szybińskiego. Tłómaczą z Cycerona mowę za Marcellim, z Kurcyusza mów trzy, z Horacyusza »de arte poetica«, oraz niektóre wyjątki z Justyna, Sallustyusza i Tacyta na polskie a potem znowu na łacińskie. Drugoletniem zaś rozdział 1 i 10 z X.

Piramowicza i o wymowie sądowej i sejmowej z Chrzanowskiego, o poezyi resztę z Golańskiego, prawo narodów ze Stroynowskiego, historyę polską z Wagi. Tłomaczą wyjątki z Liwiusza, Wirgiliusza i 10 pieśni i jednę satyrę Horacyusza. Co do rosyjskiego języka trzyma się gramatyki petersburskiej i do tłómaczenia używa przekładu rosyjskiego Eszenburga ze starożytnej literatury, dzieła Karamzyna i Wsie obszczyj Sekretar. Na ćwiczenia domowe prócz tłómaczenia na łacińskie i polskie zadaje jeszcze różne opisy, mowy i t. p. Dobrze jest usposobiony i uczniowie postęp czynią; życzyłem atoli, aby się więcej trzymał dzieła X. Chrzanowskiego. Ze względu na długoletnią służbę ośmielam się przedstawić go do podwyższenia rangi.

Archimowicz Jerzy, nauczyciel matematyki i fizyki, odbywał nauki w szkołach Grodzieńskich, potem w Wilnie w seminaryum nauczycielskiem i tam dostał stopień magistra filozofii. Od r. 1807 jest nauczycielem matematyki i fizyki w Mozyrzu. Obowiązków innych niema. W wykładzie co do matematyki trzyma się ściśle dzieł, dla szkół przez Komisyę Edukacyjną wyznaczonych, w fizyce dzieł różnych. W szczególności przechodzi w klasie III pierwszoletniej geometryi część I. rozd. 8., o ogrodnictwie, zwierzętach ssących i ptakach; w drugoletniej resztę części pierwszej geometryi i resztę o zwierzętach, oraz rozdziałów sześć z geografii fizycznej Śniadeckiego; w klasie IV pierwszoletniej solidometryę i z fizyki o powietrzu, wodzie, ciepliku, elektryczności, magnetyźmie; fizyologii roślin; w drugoletniej o algebrze aż do 2. stopnia a z fizyki o biegu ciał, machinach, hydrostatyce i hydraulice oraz botaniczny układ i o wakcynie. W ćwiczeniach uczą się rysować mapy sposobem topograficznym i czasami na pomiar. Dość jest usposobiony, ale potrzebaby mu wskazać autora, któregoby się trzymał w wykładzie fizyki, ponieważ w tem nie widać pożądanego systematu. Życzyłem mu nabyć Biota lub Bendant oraz algebrę dawać zamiast z Narodowej z Lacroix, tłómaczenia X. Sieradzkiego. Trochę jest za żywy i do dysput skłonny i to nie pomału przyczyniło się do niezgód zaprowadzonych między nauczycielami, teraz pogodzonych.

Lubiczankowski Jan, doktor filozofii, został nauczycielem klasy drugiej w Niemierowie od r. 1796, poczem był nauczycielem w Berdyczowie i Mozyrzu, dalej nauczycielem i pomocnikiem dyrektora w Mohylewie, nakoniec od r. 1817 dozorcą szkoły Mozyrskiej. Dobrze jest usposobiony i przechodząc przez tyle stopni w uczonej posłudze zna doskonale swe obowiązki; ale może być cokolwiek za ociężały i w postępowaniu z nauczycielami nie dla wszystkich zachowujący przystojną uprzejmość, ujmującą serca, i to nie mało przyczyniło się do niezgody, jaka między osobami zgromadzenia trwała i za moim przybyciem zgodą przekróconą została. Wszakże ze względu na długoletnią służbą ośmielam się przed-

stawić go na podwyższenie do rangi odpowiadającej stopniowi doktora filozofii, którym od Uniwersytetu w r. 1815 d. 1. Stycznia zaszczycony został.

20. **Szkółki parafialne.** Szkółek parafialnych, od którychby raporta dozorca szkoły Mozyrskiej odbierał, w powiecie Mozyrskim żadnej niema. Odbiera bowiem raporta dozorca szkoły Ostrohladowickiej w powiecie Rzeczyckim będącej. W Mozyrskiem zaś położonej w Dawidgródku dotąd dla odległości miejsca i pośpiechu drogi nie odwiedziłem i musiałem jej wizytę na dalszy czas odłożyć. W Kimbarówce zaś, u XX. Cystersów, znajduje się szkółka, którą zwiedziłem i o niej raport osobny dołączam. Szkółki zaś przy kościele farnym Mozyrskim żadnej niema, jak o tem przekonać się można z odpowiedzi na moje zapytanie przez WJX. Chodkiewicza danej, a tu w annexach dołączonej. O Ostrohladowickiej, jako osobno przezemnie zwiedzanej, osobny tu dołączam raport.

21. **Pensye.** Pensyi żadnej w mieście Mozyrzu ani w powiecie niema.

22. **Honorowy dozorca.** Dozorcy honorowego po śmierci P. Holika żadnego szkoły powiatu Mozyrskiego nie mają. Szkoła powiatowa nieraz u poprzedników moich i teraz u mnie o naznaczenie na ten urząd JW. Karola Prozora, Obożnego Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Kawalera Orderów polskich upraszała, o co mam honor i moje do Uniwersytetu łączyć prośby, znając gorliwość i zasługi tego szanownego męża.

Artykuł jedenasty.

O szkole parafialnej Ostrohladowickiej.

Dnia 18. Czerwca zwiedziłem szkołę parafialną Ostrohladowicką przy kościele farnym miejscowym, kosztem i staraniem plebana, WJX. Korsaka, emeryta, niegdyś profesora szkoły Mozyrskiej utrzymywaną. Znalazłem ją, mieszczącą się w domie plebańskim X. Korsaka i mającą uczniów pięciu, z których trzech utrzymywanych kosztem plebana, a z tych dwóch ze stanu włościańskiego. Uczą się czytać, pisać, katechizmu, oraz liczenia. Czytają dość dobrze, piszą kredą po tablicy, umieją pierwsze tylko początki katechizmu, liczyć jeszcze bardzo mało mimo to, że uczniowie już są więcej od roku. Książek żadnych szkoła ta nie ma prócz elementarza Berdynowskiego; prosiłem o wprowadzenie elementarzy dla szkół narodowych X. Piramowicza. Nauczycielem tej szkoły jest miejscowy organista JP. Pogorzelski, któremu za to, jak mi mówił X. Korsak, zalicza się wyższa płaca. Szkółka ta leży w powiecie Rzeczyckim, znacznie w stronie od traktu pocztowego a że X. Korsak emerytalną pensyę pobiera z kasy szkoły powiatowej Mozyrskiej, z Rze-

czycą zaś nie ma takich związków, przeto i raportu o szkole swojej podaje dozorcy szkoły powiatowej Mozyrskiej. Dozorca honorowy szkół w powiecie Rzeczyckim, JW. Rokicki, choć o mil dwie tylko mieszka, nigdy tą szkołą się nie zatrudniał, jak mi X. Korsak mówił. Wiadomość od X. Korsaka mi podaną załączam w annexach.

Artykuł dwunasty.

O szkole parafialnej Rzeczyckiej XX. Dominikanów.

Szkoła Rzeczycka, niegdyś powiatowa, po prośbie podanej z dnia 8. Lipca 1818 r. za Nr. 144 od prowincyała Dominikanów ruskich, JX. Kosińskiego, do Rządu Uniwersytetu i w skutek nastałej na nią rezolucyi tegoż Uniwersytetu z dnia 30. Lipca 1818 r. za Nr. 2058 zamienioną została dla małej liczby uczniów na parafialną. Od tego czasu liczba uczniów jeszcze zmniejszała i znalazłem ich tylko dziewięciu, których lista dołączona w annexach. Z tych czterech mieszka w klasztorze, a pięciu w mieście. Z mieszkających w klasztorze jest trzech służących, z miłosierdzia przez XX. Dominikanów utrzymywanych, a jeden przez krewnych utrzymywany na stole klasztornym.

1. **Dom, cena miejscowa.** Domu osobnego szkoła nie ma, ale mieści się w jednej z próżnych izb klasztornych i ta na liczbę teraźniejszą uczniów dość jest obszerną. Umieszczenie uczniów w mieście nie jest bardzo wygodne i nieco za drogie, bo najmniejsza cena złp. 200 za stół i za stancyę a dochodzi do złp. 300 i wyżej, co sprawuje umniejszanie się liczby uczniów coraz większe.

2. **Przyczyna małej ilości uczniów.** Drugą tego umniejszenia się przyczyną jest to, że zgromadzenie XX. Dominikanów mniej się tą szkołą zajmować zdaje, uważając ją może za nieodpowiadające jego powadze i żadnego z grona swego nie naznaczyło nauczyciela, ale młodego chłopca, który niedawno w szkole powiatowej Rzeczyckiej dwie niższe odbył klasy. Nazwiskiem Bojanowski Stanisław, nie wiele jest usposobiony i prócz tego mało tym obowiązkiem zajęty, a nawet na rok przyszły porzucić go zamyśla. Nie widziałem się z przeorem, podczas mojej bytności nieobecnym, ale w akcie wizyty, tu w kopii dołączonym, zostawiłem prośbę i życzenie, by zgromadzenie duchowne zawsze się starało opatrywać szkołę w zdatnego nauczyciela.

3. **Płaca od uczniów.** Temu nauczycielowi XX. Dominikanie pozwalali brać opłatę od uczniów po rs. 3 i ten opłatę powyższą od bogatszych egzekwował, zmniejszając ją dobrowolnie dla uboższych. Ale postępowanie to jest mojem zdaniem przeciwne woli monarszej, ofiarującej w szkołach bezpłatną naukę i zabronić je najsurowiej tu i po innych szkołach, zdaje się, wypada.

4. **Książki.** Książek prawie żadnych niema i z pisanych uczą się seksternów; prosiłem w akcie wizyty o sprowadzenie elementarza, dla szkół parafialnych od Komisyi Edukacyjnej wydanego, dla nauczyciela i uczniów. Dzieło to może być z Wilna sprowadzone pocztą wespół z innemi książkami, a nadewszystko z wzorami do pisania, których żadnych w szkole Rzerzyckiej niema. Podział nauki obejmuje prócz wypisów łacińskich wszystko, co się w dwóch niższych klasach szkół powiatowych daje, i nie zasługuje podług mego zdania na naganę, gdyby tylko odpowiadającej zdatności mógł się znaleść nauczyciel.

5. **Rozkład czasu i nauk.** Uczniowie są zatem podzieleni na trzy oddziały, ale biorą naukę razem i od jednego nauczyciela, z rana od 7. do 9., a popołudniu od 2. do 4. codzień. Rozkład czasu ustanowić się może inny, skoro wyjdą ogólne dla wszystkich szkół parafialnych przepisy, istotnie potrzebne dla uregulowania ich i nadania im jednostajnego składu. Tymczasem niektóre uwagi co do porządkowych ksiąg tej szkole zostawiłem, oraz prosiłem, aby szczepienie ospy było dzieciom wykładane, bo dobroczynny ten środek powinien być rozpowszechniany i uprzedzenia przeciwko niemu zniesione, czego nie osiągniemy, jak tylko wykładając o nim nie tylko w powiatowych ale i w parafialnych szkołach, z której wychodzący uczniowie często dalej się nie uczą, a tym sposobem powzięte za młodu o dobroci wakcyny wiadomości chowaliby i szerzyli.

Artykuł trzynasty.

O szkole parafialnej Bobrujskiej.

1. Roku 1819 Junii 22. odbyłem wizytę szkoły parafialnej Bobrujskiej, najprzód przez gorliwość WJX. Strokowskiego, zastępcę miejscowego plebana, ufundowaną i utrzymywaną, później z funduszu edukacyjnego, z którego rs. 300 na rok dla tej szkoły wyznaczono, opłacaną. Stosownie do punktu 3. instrukcyi szczególnej, obejrzawszy wszystkie szczegóły szkoły parafialnej tyczące się i odbywszy jej wizytę, której akt w annexach dołączam, wespół ze spisem uczniów i zdaniem o nich, oraz rozkładem godzin w roku przeszłym, dnia 9. Maja przez JW. Dyrektora dla tej szkoły przepisanym, dziś raport o tej mojej czynności JMP. Wileńskiemu Uniwersytetowi ośmielam się przedstawić.

2. **Dom.** Dom szkolny, z dawniejszego, w obrębie fortecy będącego, kosztem i staraniem WJX. Strokowskiego przeniesiony i przebudowany, dokończony był przy mnie. Zajmuje po obu dokach dwie obszerne sale lekcyjne i po dwa pokoje na mieszkanie każdego z dwóch szkoły nauczycieli, we środku zaś sień i obszerne dość miejsce na skład i schowanie dla obu nauczycieli. Położony jest w bardzo dobrem i przestron-

nem miejscu, nie podmurowany, z powodu że na przedmieściach pod fortecą bronią podmurowania, chociaż widziałem niektóre domy podmurowane na innych przedmieściach, jako to Hłuskiem i Mińskiem. Sale i pokoje są bardzo światłe, mają być wewnątrz tynkowane, wybornie mogą mieścić dwie klasy; przerobiwszy zaś na sale mieszkanie nauczycieli, w tym domu wyznaczone, można mieć pomieszczenie na cztery klasy.

3. **Treść nauk, dających się w szkole.** Nauki w tej szkole dawane są następne: czytanie i pisanie polskie i rosyjskie, gramatyka dla szkół narodowych, na klasę I przeznaczona, moralna nauka elementarna na tęż klasę, geografia o całej Europie i wszystkich jej krajach poszczególnie, arytmetyka o działaniach z liczbami całemi, wielogatunkowemi i ułamkami, nauka chrześcijańska i historya święta. Na lepsze przekonanie przyłączam kwestye do egzaminu mi podane w annexach. Słowem mieści w sobie szkoła prócz języka łacińskiego wszystkie nauki, dające się w szkołach powiatowych na klasę I. i inne nawet, bo np. co do arytmetyki sięga dawanej w klasie drugiej tychże szkół.

4. **Rozkład nauk i czasu.** Przedmioty są następującym sposobem między nauczycielami rozdzielone. Nauczyciel jeden daje gramatykę, moralną naukę, drugi arytmetykę, geografię i kaligrafię. Sam zaś X. Strokowski prócz dozoru ogólnego przyjmuje na siebie wykład nauki chrześcijańskiej. Z tych nauczyciel gramatyki i moralnej nauki, P. Teller, odbywał nauki w Łużkach i skończył wszystkie klasy; nauczyciel geografii i arytmetyki, P. Rabcewicz, odbywał nauki w Słucku i szkoły ukończył. Obaj są zdatni i mogliby nawet w szkole powiatowej wykładać w niższych klasach.

5. **Książki elementarne.** Książki elementarne są tu w używaniu te same, co w szkołach powiatowych. Sprowadzane są za staraniem X. Strokowskiego z gimnazyum Mińskiego i sprzedawane w cenie nakazanej uczniom; część ich nawet X. Strokowski bezpłatnie rozdaje.

6. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin jest następny. Każdy nauczyciel daje na tydzień po godzin 26 i te są tak urządzone, że wypada ich trzy od 8. do 11. z rana a godzin dwie od 2. do 4. po południu, prócz rekreacyjnych dni, w których nauczyciele uczą pierwszych początków rysunków godzinę popołudniu. Nauczyciele tak się klasami i godzinami przemieniają, aby utrzymać między sobą równość godzin.

7. **Dozór.** Do dozoru nad uczniami X. Strokowski prócz nauczycieli używa jeszcze do pomocy celującego ucznia, P. Lubicza Józefa, i dozór, jaki w tej szkole jest wprowadzony, w rzeczy samej zasługuje na wszelką pochwałę, bo równie jest daleki od pobłażania, jak od zbyt surowego z uczniami obchodzenia się. Za powiększeniem się liczby uczniów celujących i którzy już za biegiem nauki dalej iść będą, ufor-

muje się więcej dozorców domowych, a wtedy uczniowie, stojący po różnych domach w mieście, będą mieli swoich dozorców, teraz zaś jeszcze przychodzą do nauczycieli i do P. Lubicza na repetycye. Na rok przyszły myśli WJX. Stabrowski sprowadzić w tym celu jednego z lepszych uczniów szkoły powiatowej Słuckiej, to jest, P. Felixa Bokszę, który szkoły ukończył i który do pomocy służyć będzie dla nauczycieli, skoro liczba uczniów się powiększy, czego ma największą X. Strokowski nadzieję.

8. **Uczniowie, cena miejscowa.** Uczniów znalazłem 44, których postęp w dołączonym spisie ze zdaniem widzieć można. Odbyłem z nimi egzamin, którego obszerniejszy opis znajduje się w dołączonym tu akcie wizyty. Taniość jest dość wielka i teraz w szkole tej utrzymanie nie kosztuje wyżej nad rs. 40 z lepszemi wygodami, a z mniejszemi nie dochodzi 18 rubli.

9. **Postęp uczniów.** Postęp uczniów jest dość znaczny i ile w pierwszym roku początkującego zakładu, czyni najlepsze nadzieje, równie jak i największy zaszczyt gorliwości i staraniom fundatora i dozorcy szkoły oraz nauczycieli przynosi.

10. **Położenie miasta Bobrujska.** Obywatele miasta Bobrujska po zrzuceniu ich domów, w obrębie fortecy będących, wynosić się zaczęli na różne przedmieścia i tych uformowali pięć: Berezińskie, Paryczskie, Hłuskie, Mińskie i Zarzeczne, najodleglejsze i za Berezyną położone. Z tych najlepiej zabudowane jest Hłuskie, mieszczące bardzo porządne domy, ale zajęte po większej części przez żydów. Chrześcijanie zaś zajęli dwa przedmieścia, Berezyńskie i Paryczskie, w których prawie niema żydów. W Paryczskiem jest już domów blisko sto, dobrze podług planów zabudowanych; ulice szerokie, położenie miasta na górze dość suchej robi, że błota prawie nigdy niema. Może się więc w tem przedmieściu mieścić uczniów 200, zwłaszcza, że reszta planów jest już rozebrana i za otwarciem szkoły powiatowej wnetby zaczęli budować.

11. **Potrzeba szkoły powiatowej.** Z poprzedzającego wykładu przekona się Uniwersytet, że wszystko sprzyja wystawieniu w Bobrujsku szkoły powiatowej. To miasto odległe jest bowiem dość znacznie od szkół innych, i tak od Słucka, Mozyrza i Mohilewa po mil 20 z górą. Powiat liczny i wiele obywateli dostatnich mieszczący, a szkoły żadnej. Nadto bliski nader jest powiat Rohaczewski i Rzeczycki, których obywatele, nie mając u siebie szkoły powiatowej, najchętniej przysyłaliby dzieci swoje do Bobrujska. Można więc upewnieniu X. Strokowskiego dać wiarę, że za pierwszem szkoły powiatowej otworzeniem liczba uczniów dojdzie do 200 z górą. Pod nazwaniem zaś szkoły parafialnej zakład ten edukacyjny nie tylko wzrastać nie może, ale nawet chylić się do upadku musi, albowiem obywatele, mając o szkołach parafialnych za nizkie wy-

obrażenie, będą cofać dzieci swoje z Bobrujska, skoro nie będą upewnieni, że się ta szkoła na powiatową zamieni.

12. **Służące okoliczności do założenia szkoły.** Prócz tego zaręczał mi JX. Strokowski, iż obywatele powiatu a nawet oficerowie załogi Bobrujskiej przyczynią się do wystawienia pierwszych budowli szkolnych. Wezwałem przeto X. Strokowskiego, aby starał się namówić marszałka powiatowego do uczynienia ofiary w tym celu i objawienia jej Uniwersytetowi, co też przyrzekł uczynić, skoro marszałek, za mojej bytności nieobecny, powróci. Co się tyczy pomieszczenia, sądzę, że najlepsze będzie przez JW. Ceyssa w roku przeszłym wybrane nad rzeką bobrujską, dzielącą przedmieście Paryczskie od Hłuskiego, a tym sposobem położenie to pozwoli uczniom niektórym mieszkać i na przedmieściu Hłuskiem, które, chociaż zajęte przez żydów, najporządniejsze mieści domy.

Artykuł czternasty.

O szkole gimnazyalnej Mińskiej.

1. **Sesya.** Dnia 25. Czerwca 1819 r. rozpoczęta została wizyta przeczytaniem instrumentu wizytatorskiego na sesyi, na której obecnemi były wszystkie osoby, zgromadzenie szkolne składające, a mianowicie:

JW. Piotr Ceyss, dyrektor gimnazym i szkół gubernii Mińskiej, stanu konsyliarz i kawaler. WW. Ignacy Brodowski, pomocnik dyrektora, nauczyciel prawa i historyi, magister filozofii. Wincenty Sienkiewicz, magister filozofii, nauczyciel fizyki, chemii i historyi naturalnej. Józef Słauta, magister filozofii, nauczyciel matematyki i logiki. Stanisław Zukowski, magister filozofii, nauczyciel wymowy i literatury. Cypryan Bielinowicz, mag. filozofii, nauczyciel języka greckiego i literatury starożytnej. Ignacy Legatowicz, mag. filozofii, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej. Jan Czeczott, kandydat filozofii, nauczyciel nauki moralnej, arytmetyki i geografii. Jan Ostroumow, tytularny sowietnik, nauczyciel języka rosyjskiego. Piotr Szneyder, kand. filozofii, nauczyciel języka francuskiego. Bogumił Sztencler, nauczyciel języka niemieckiego. Wilhelm Darien, nauczyciel rysunków. X. Jan Żyliński, kanonik katedry Mińskiej, nauczyciel nauki chrześcijańskiej.

Na temże posiedzeniu czytane były przestrogi ostatniego wizytatora, JW. Zejckiego, i dochodzono, o ile były spełnione, a ponieważ obejmują tylko dwa artykuły, więc w spełnieniu, 1. przesyłane były zapiski w miarę ich zbierania do komitetu Wileńskiego, 2. wiadomości, jakie tylko zasięgnąć można było, o szkołach parafialnych również do Wilna przesłanemi zostały. Poczem rozmawiałem o różnych materyach, tyczących się nauk i stanu gimnazyum, w celu objaśnienia się co do różnych

artykułów instrukcyi moich. Uwagi moje w następujących artykułach wypisuję.

2. **Księgi porządkowe.** Księgi rządowe utrzymywane przy gimnazyum Mińskiem są następujące:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* obejmujący ostatnią wizytę, w r. 1817 przez JW. Zejckiego odbytą;

2. *Przestrogi wizytatorskie;* te nie były zupełnie wypełnione, bo zapiski uczone nie były utrzymywane osobno przy szkole, ale tylko oddzielnie do Wilna odsyłane;

3. *Księga przychodu i rozchodu na rok 1819,* przejrzałem i sumę przychodu i rozchodu, oraz remanent zapisałem w akcie wizyty;

4. *Księga przychodu i rozchodu gimnazyum miejscowa;*

5. *Księga pensyi, wypłacanych emerytom;*

6. *Księga obrad domowych,* obejmująca sesye regularne, co miesiąc odbywane i porządnie zapisywane;

7. *Księga przychodzących i odchodzących uczniów,* obejmująca przyjście, nazwisko, wiek, klasę, utrzymanie się, odejście, zdrowie, zdatność, obyczaje i patenta. Uczniów było 262, z tych trzech oddaliło się bez świadectw, a jeden umarł.

8. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach;* bardzo porządnie utrzymywana, obejmuje miesięczne raporta 29 dozorców domowych o uczniach, to jest, nazwisko, wiek, klasę, pilność, formowanie charakterów, uczęszczanie lekcyi, pomieszczenie, ochędóstwo, posłuszeństwo.

9. *Księga czynności pomocnika dyrektora,* śladem jest niespracowanej i gorliwej prefekta czynności; tu są umieszczone sesye domowe z dozorcami.

10. *Księga egzaminów w ciągu roku odbywanych;* opisanie dni, w których trzy razy na rok — licząc w to i publiczny — odbywa się egzamin, za każdym razem tydzień cały trwający, z wypisem celujących.

11. *Księga zdań nauczycieli o uczniach,* obejmująca opisanie klasami numera nazwiska, pochodzenia, religii, wieku, zdrowia, pilności, postępu w religii, wymowie, łacinie, greczyźnie, fizyce, matematyce, prawie, historyi, języku rosyjskim, francuskim, niemieckim, rysunkach, opuszczone godziny naukowe i językowe, ćwiczenia naukowe i językowe, obyczaje oraz, czy wzięte świadectwo;

12. *Spis ksiąg znajdujących się w bibliotece;* ułożony porządnie podług alfabetu autorów, mieści 847 dzieł a tomów 1814, z duplikatami 1894;

13. *Spis narzędzi fizycznych* w osobnym seksternie, mieszczącym 34 artykuły, wpisany znajduje się w dołączonych annexach;

14. *Katalog kolekcyi mineralogicznej,* mieszczący w sobie 825 egzemplarzy znaczniejszych gatunków i półgatunków;

15. *Katalog kupersztychów;*

16. *Księga obserwacyj meteorologicznych*, nie podług wskazanego przez Uniwersytet przepisu ale oddzielnym wzorem prowadzona;

17. *Księga codziennych zdarzeń* nic znakomitego w sobie nie mieści i dlatego jej nie konnotowałem;

18. *Księga złota;* tu są przez gubernatorów przy końcu popisu wpisane imiona nader celujących uczniów w liczbie dwóch lub trzech;

19. *Księga ofiar*; nie zapisano w niej pięknej ofiary P. Wołodkowicza, ksiąg szanownych więcej 200.

3. Pomieszczenie nauczycieli i sal lekcyjnych. Nauczyciele, których jest z dyrektorem i kapelanem trzynastu, mieszczą się po większej części w domie gimnazyalnym na trzy piętra w dwóch liniach z cegły wystawionym i blachą zieloną pokrytym. Dom ten, choć dość jest obszerny i mieści w sobie wszystkie klasy, salę dużą popisową, na dwa piętra wyniesioną, z kolumnami porządku Jońskiego, w której i biblioteka się mieści, obok zaś dwa dość obszerne pokoje na gabinet fizyczny i salę na posiedzenia zgromadzenia gimnazyalnego a razem i na skład archiwum, jednakże nie wystarcza na umieszczenie wszystkich profesorów i trzech z nich musi najmować sobie mieszkanie w mieście, na co im skarb rs. 125 na rok asygnuje. Nadto dom ten, zwłaszcza co do piętra trzeciego, potrzebuje koniecznej reperacyi, albowiem pokoje na tym piętrze nie mają sufitu podrzucanego, jak na drugiem, ale tylko pułap z tarcie, które się zeschły, porozchodziły, a stąd porobiły się szpary i za lada chodzeniem na poddaszu, gdzie są składy różne, piasek sypie się a w czasie wiei ze śniegiem lub dżdżem mocno zacieka. Nadewszystko dzieje się to w mieszkaniu, przez profesora Słautę zajętem, i nawet pułap tam grozi zapadnieniem się, co zapewne nastąpi, jeśli reperacya nie będzie prędko uskuteczniona, którą, aby zrobić dogodną i tanią, najlepiej będzie powierzyć ją każdemu nauczycielowi respective kwatery przez niego zajętej, wskazując im, do czego reperacya powinna się ograniczyć, i robiąc na niego wprzódy ocenkę. Prócz tego pokoje w mieszkaniach nauczycieli nie są opatrzone podwójnemi oknami, wtedy, gdy inne tę wygodę mają. Przeto pierwsze są nader zimne i sprawiedliwą byłoby rzeczą, aby Uniwersytet zalecił ten niedostatek zapełnić; profesorowie bowiem pracując, słusznie mogą się dopominać wygody.

4. Pomieszczenie uczniów. Ceny miejscowe. Uczniowie mieszczą się po domach różnych w mieście, starając się zajmować bliższe gimnazyalnego zabudowania domy, ale z okazyi policyi i żydowstwa, przez policyę protegowanego, wiele cierpią przykrości. Cena mieszkań jest bardzo wysoka i wynosi na mieście ze stołem rs. 45 najmniej a 160 najwięcej na rok. Cena dozoru od rs. 6 do 40 od osoby. Nauczyciele, mający uczniów u siebie, biorą zazwyczaj od każdego z nich rs. 120 do 300.

5. **Położenie miasta. Doktor i apteka.** Pozycya Mińska jest zdrowa i niema przykładu chorób zaraźliwych, zwłaszcza między uczniami. W przypadku choroby uczniowie mają pomoc u licznych zamieszkałych tu doktorów, szczególniej zaś PP. Holszt, Klimkiewicz i Arcimowicz tem się odznaczają; nie tylko bowiem na pierwsze zawołanie do uczniów się udają, żadnej nie domagając się nadgrody, ale nadto uboższym z swoich środków na zakupienie lekarstw udzielają. Apteki dość porządne, znajdujące się w mieście, potrzebnych lekarstw chorym dostarczają.

6. **Biblioteka.** Biblioteka gimnazyalna, chociaż dość jest liczna i w dobre nawet zamożna dzieła, jednakże jeszcze jej w wielu przedmiotach najważniejszych brakuje. Należałoby pozwolić profesorom, aby z przeznaczonych na ten cel pieniędzy, co rok książek dokupowali i w tym celu wcześnie przed wakacyami wspólnie układali regestra i te na posiedzeniu po wzajemnej naradzie uchwalali. Prócz tego ta biblioteka nie jest porządkiem materyi, ale alfabetycznym autorów ułożona; porządek ten, acz bardzo dobry na katalog, jest atoli złym na uporządkowanie biblioteki i między innemi jego niedogodnościami nie łatwo dowiedzieć się ani upewnić się, co w każdym przedmiocie w bibliotece się zawiera. Sądzę przeto, iż należałoby, żeby Uniwersytet raczył zalecić ułożenie biblioteki podług nauk. Między książkami znajduje się wiele szacownych dzieł, ofiarowanych przez JW. Wołodkowicza, czego nie znalazłem w księdze ofiar zapisanego. Rozumiem przeto, iż Uniwersytet zechce dać na to do gimnazyum zalecenie. Pisma peryodyczne, które się utrzymują, są: Kuryer, Inwalid, Dziennik i Pamiętnik, życzyłbym, aby żądanie profesora fizyki, W. Sienkiewicza, mogło być uskutecznione utrzymywaniem »bibliothèque universelle«, albowiem przy świetnym stanie gimnazyum Mińskiego i jego gabinetu, oraz dla jego sławy, profesor powinien być zawsze świadomy tego, co się na świecie literackim dzieje a zwłaszcza co do nauk, ciągle doskonalących się. Mapy geograficzne także potrzebne są nowe i większe i te życzyłbym francuskie lub niemieckie, a nie ruskie, bo te ostatnie są trudne do prędkiego na lekcyi miejsca odszukania.

7. **Wzory rysunkowe.** Wzory rysunkowe, będące w gimnazyum, nie bardzo są wyborne a przytem tak już są zużyte, iż część ich już prawie nie może do jakiegokolwiek służyć użycia. Są one różnych gatunków, albowiem mieszczą prócz wzorów do rysunków malarskich jeszcze i wzory do krojów i niektóre niby architektoniczne, ale nie są tak zupełne, by na nich przestając, uczniowie mogli zupełną powziąć w jakiejkolwiek części nauki rysunków wyobrażenie. Mojem więc byłoby zdaniem wybrać lepsze i dobrze ustopniowane, zwłaszcza co do rysunków malarskich. Najlepiejby Uniwersytet zrobił, gdyby je sam pod swo-

jem okiem wybrał w Wilnie i na rachunek gimnazyum przysłał, lub gdyby je sprowadził z Petersburga, gdzie są wielkie i porządne magazyny.

8. **Wzory kaligraficzne.** Wzorów kaligraficznych jest prawie zupełny niedostatek w gimnazyum Mińskiem i zdaniem mojem potrzeba, by ten artykuł został rychło w tej i innych szkołach zamienionym nalepszy. Teraz bowiem wybór wzorów zawisł od woli nauczycieli, dozorcy domowego i ucznia a stąd żadnej w tym przedmiocie nie widać jednostajności.

9. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczny bardzo porządny, z Petersburga za staraniem tutejszego nauczyciela sprowadzony i we wszystko obfitujący; życzyłbym atoli, by mógł być dodany wzór machiny parowej, niektóre narzędzia do optyki, w której tak ważnej części najmniej gabinet jest opatrzony. Prócz tego zakłada się przy gabinecie osobne laboratoryum chemiczne już dla robienia potrzebnych dla doświadczeń aparatów, już dla pokazania samych operacyi uczniom. Gorliwy profesor W. Sienkiewicz tem się zajmuje.

10. **Kasa.** Kasa gimnazyum Mińskiego składa się z dwóch części, jednej ulokowanej w Kaznaczejstwie i złożonej z 16000 rs. w osobnej skrzyni zamkniętej i opieczętowanej; drugiej, mieszczącej się w budowli gimnazyalnej a ulokowanej w skrzyni dobrze okutej za pięciu zamkami, których klucze znajdują się u dyrektora i czterech starszych nauczycieli. Tę ostatnią zastałem złożoną z rs. 4434 kop. $24^3/_4$. Rachunki przejrzałem i sprawdzałem oraz konfrontowałem i znalazłem je regularnie prowadzone. Od roku nowego 1819, w którym zostawało się w remanencie rs. 18763 kop. $22^1/_2$ było przychodu r. 24619 kop. 89, rozchodu zaś od roku nowego 1819 do 30. Czerwca było rs. 4185 kop. $64^1/_2$ a stąd remanent okazuje się rs. 20434 kop. $34^3/_4$, co też zbierając w jedno obie części kasy gimnazyalnej, tyle wyniesie.

11. **Archiwum.** Bardzo liczne archiwum gimnazyalne jest ulokowane w oddzielnej sali, na posiedzenia zgromadzenia szkolnego przeznaczonej. Oddane jest pod dozór sekretarza gimnazyum JP. Kołyszki. Pracowite przezeń spełnienie obowiązku i nadzwyczaj wielka korespondencya gimnazyum, którą załatwiać musi i załatwia bardzo dobrze, zasługuje nie tylko na zaletę od Uniwersytetu, ale na przedstawienie go do rangi wyższej, która z tylu względów, a nadewszystko przez wzgląd na tak długą jego służbę jemu się należy. Koledzy jego w innych dykasteryach służący, pobrali rangi i awanse. Wyrobienie rangi dla P. Kołyszki nie tylko będzie dla niego nadgrodą, ale niejako dowodem, że Uniwersytet pracowitych urzędników w swoim wydziale nie opuszcza bez przyzwoitego wynadgrodzenia, co naturalnie pobudzić musi do większej usilności wszystkich i nie tylko nie będzie tępić, ale nawet rozwinie w nich ochotę.

12. **Sesye.** Sesye odbywają się między nauczycielami co miesiąc, a czasem częściej podług potrzeby i zaproszenia JW. Dyrektora. Na nich decydują rzeczy, do zgromadzenia należące, uchwalają promocye, stanowią pory i kolej egzaminów i t. p.

13. **Książki elementarne.** Książki elementarne, powierzone sekretarzowi gimnazyum, P. Kołyszce, są przez niego sprowadzane z Wilna razem i potem sprzedawane uczniom w cenie naznaczonej. Ale chociaż P. Kołyszko stara się mieć ciągle zapas książek elementarnych wszystkich, często nader może jakiego dzieła zabraknąć i o tem nie łatwo, ile zajęty tyle pracami i utrzymaniem licznego archiwum, może być ostrzeżony. Nadto prócz książek elementarnych uczniowie a szczególniej dozorcy domowi mogą potrzebować wiele książek do pomocy i do doskonalenia się w różnych przedmiotach, których nie mają gdzie dostać i przez to mniej się naukom poświęcają, niżby chcieli i powinni. Pragną więc nauczyciele, dozorcy, uczniowie i cała nawet powszechność Mińska, aby mogła być utworzoną oddzielna księgarnia gimnazyalna. Mogłaby ona się mieścić w murach gimnazyalnych, zajmując dzisiejsze pomieszczenie klasy VI, która, jako zawsze mało liczna a teraz nawet tylko czterech uczniów licząca, mogłaby być gdzieindziej przeniesiona i naprzykład ulokowana w lektoryum, nigdy prawie przez nikogo nie uczęszczanem, a przynajmniej zawsze w godziny lekcyjne wolnem. Powierzyćby należało tę księgarnię osobie gorliwej o dobro nauk pod obowiązkiem, by zawsze był zapas książek elementarnych, pomocniczych, nót muzycznych i innych rzeczy uczniom potrzebnych i żeby to wszystko w sprawiedliwej cenie było sprzedawane, książki zaś elementarne nie w innej niż przepisanej cenie. Szanowny typograf Uniwersytetu, którego znam dobre intencye, mógłby się z tą osobą ułożyć w sposób taki, żeby ta ostatnia mogła bez straty te warunki dopełnić. Możeby na to można było którego z profesorów namówić.

14. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół odbywa się regularnie 1. Septembra w obecności zaproszonych gości znakomitszych ze stanu cywilnego, wojskowego i duchownego. Publiczność witaną bywa mową stosowną do okoliczności, przez którego z profesorów mianą za poprzednią na sesyi zgromadzenia uchwałą. Mowy te atoli nie są chowane w archiwum podług woli władzy edukacyjnej i o dopełnienie tego zgromadzenie gimnazyalne upraszałem. Rok szkolny kończy się popisem publicznym, przez tydzień trwającym, o którego rozpoczęciu, kolei i rozkładzie nauk wprzódy drukowanem uwiadomieniem ostrzeżona jest publiczność. Materye egzaminu i treść nauk, w ciągu roku wykładanych, są osobno drukowane i publiczności udzielane.

15. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo dla uczniów odbywa się przepisanym ustawami szkolnemi sposobem, w blizkim kościele katedralnym,

Msza św. codziennie odprawowaną bywa przez kapelana szkolnego, której uczniowie wszyscy w obecności prefekta i profesorów w sposobie przykładnym są obecni. Spowiedzi, rekolekcye, kazania i inne religijne ćwiczenia są również podług przepisów zwierzchności w przyzwoitej porze i porządku odbywane i czułe na to mają oko pomocnik dyrektora, P. Brodowski, i zacny kapelan szkoły, X. kanonik Zyliński.

16. **Egzamina.** Egzamina w ciągu roku odbywają się prócz publicznego dwa razy i wtedy zajmują każdym razem po tygodniu czasu. Odbywane są w obecności dyrektora gimnazyum i nauczycieli a co do sposobu egzaminowania pilnują się prawideł, przez ministra oświecenia w zaleceniu r. 1810 wskazanych.

17. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin, przyjęty w gimnazyum Mińskiem, zasadza się na tym powszechnie przyjętym prawidle, że nauczyciel każdy daje po 16 godzin na tydzień, to jest godzin 6 w swojej klasie, po godzin trzy w dwóch innych, a godzinę w pozostałej. Profesor literatury starożytnej, nie mającej swojej klasy inaczej rozkłada swoje lekcye. Co do języka, godziny tak są rozłożone, iż, gdy wszyscy muszą chodzić na rosyjski, przeto w pierwszym tego języka oddziale jest mnóstwo uczniów, których liczba dochodząc do półtorasta nie pozwala nauczycielowi korzystnie dawać swą lekcyę. Na inne zaś języki niezmiernie mało chodzić może uczniów dlatego, że czasu nie wystarcza. Nauczyciel języka rosyjskiego przekładał mi, iż chcąc jego pracę pożyteczniejszą uczynić, należy albo mu dodać pomocnika, albo klasę pierwszą uwolnić od lekcyi języka i zalecić, aby dopiero poczynając od klasy drugiej, uczniowie chodzili na język rosyjski. W takim razie pierwszy oddział tego języka, z dwóch niższych klas złożony, zostanie drugą tylko klasą ograniczony i przez to do połowy zmniejszony będzie. Środek ten uznając za najlepszy, mam honor o przyjęcie jego Uniwersytet upraszać.

18. **Liczba uczniów.** Uczniów było tego roku 262, z tych 64 w klasie I, 66 w kl. II, 44 w kl. III, 35 w kl. IV, 25 w kl. V, 4 w kl. VI, reszta takich, co ukończyli nauki i tylko na wybrane chodzą przedmioty. Oddaliło się w tym roku szkolnym bez świadectwa trzech, za świadectwami 6 i za patentami tyleż. Jeden uczeń umarł ze skutków, jak mówią i jak sam wyznał, pobicia przez czastnego prystawa policyi miejskiej, P. Burzyńskiego. Wniosłem o to skargę do gubernatora, który natychmiast nakazał śledztwo przy deputatach od gimnazyum, jak o tem JMP. Wileńskiemu Uniwersytetowi miałem honor donieść raportem osobnym z d. 6. Lipca b. r.

19. **Postęp uczniów.** Postęp ogólny jest dość wielki, mniejszy atoli w klasach niższych, a to zapewne z powodu nader wielkiej liczby uczniów, tak że nauczyciel z trudnością wszystkim lekcyę wytłómaczyć może. W wyższych klasach w przedmiocie prawa i historyi oraz wymowy

uczniowie nieco przywykli do tłómaczenia się na pamięć; o niedogodności tego sposobu uczenia ostrzegłem profesorów i prosiłem o zupełne zniesienie tego szkodliwego zwyczaju. Nadewszystko wielki nader postęp znalazłem u uczniów w literaturze starożytnej i to mi dało powód do złożenia mojego za to nauczycielowi powinszowania i podziękowania.

20. **Karność.** Karność jest na oko dość dobra i nie widziałem żadnych wielkich przeciwko niej wykroczeń. Ale nauczyciele uskarżali się przedemną na jej brak, a szczególniej w niższych klasach. Nadewszystko zaś podczas lekcyi rosyjskiej uczniowie żadnej karności nie zachowują i trudno ich do porządku przywołać. Przyczyną tego jest, zdaje się, iż nauczyciel nie umie i nie może utrzymać swej powagi przed uczniami. Wszakże nauczyciele prosili mnie o przedstawienie Uniwersytetowi, iż gdy kary cielesne są zniesione i o tem uczniowie ostrzeżeni, aby przynajmniej w niedostatku tych kar inne były naznaczone i zaleceniem rządu upoważnione.

21. **Dozór domowy.** Dozór domowy poruczony jest 30 uczniom, z których 14 skończyło szkoły. Czynne nad nimi ma oko rzadkiej gorliwości i niezmordowanej pracowitości pomocnik dyrektora, W. Brodowski, ktoremu z tego względu wszelkie od Uniwersytetu należy się podziękowanie i o to mam honor upraszać. Z dozorcami pomocnik dyrektora ma częste sesye, często odwiedza ich kwatery i pilnuje w dopełnieniu obowiązków, na nich prawem nałożonych. Sam dyrektor, choć pochylony wiekiem, trudni się, o ile mu zdrowie i siły pozwalają, doglądaniem, jak się dozorcy sprawują, w tem nader sprawiedliwem zostając przekonaniu, iż od nich dobry skutek szkoły każdej zależy.

22. **Podanie o nauczycielach.** Odbywszy trzydniowy egzamin z uczniów, którego obszerny opis w akcie wizyty znajdujący się w annexach dołączam, następne moje o nauczycielach formują zdanie:

Piotr Ceyss, dyrektor gimnazyum i szkół gubernii Mińskiej, stanu konsyliarz, kawaler orderu Ś-go Włodzimierza 4-tej klasy, ma lat 65; uczył się w Morskiem Kadeckiem Korpusie, z ktorego wyszedł w służbę morską r. 1772. Z tej służby przeszedł do wojska lądowego jako kapitan 1777 r. Później do cywilnej służby wstąpił jako horodniczy Mińska 1793 r., dalej obejmował różne w guberskich jurysdykcyach miejsca i urzędy, aż w r. 1802 został naznaczony dyrektorem gimnazyum i szkół gub. Mińskiej, na który urząd był naznaczony później znowu trzy razy; w roku 1808 został stanu konsyliarzem a w 1811 ozdobiony krzyżem Ś-go Włodzimierza 4-tej klasy. Zasłużony ten tak długoletnią służbą i gorliwem spełnianiem poruczonego mu obowiązku weteran najdoskonalej zna stan i potrzeby oraz interesa szkół gubernii Mińskiej i można twierdzić, iż co do zdatności i akuratności trudno znaleść lepszego urzę-

dnika. Ośmielam się upraszać Uniwersytet o nadgrodę orderową dla niego, tak słusznie mu przynależną.

Brodowski Ignacy, pomocnik dyrektora, nauczyciel prawa i historyi, magister filozofii, uczył się w Żyrowicach i Szemeżynie, potem w Uniwersytecie, gdzie r. 1805 otrzymał stopień magistra fil. Został nauczycielem prawa i historyi w Słucku, oraz tamże rosyjskiego języka, poczem był nauczycielem w gimnazyum r. 1810, gdzie dotąd zostaje; lat ma 37. Obowiązkami obecnie nie zajęty; pilnuje się co do prawa, elementarnej moralnej nauki na klasę III dzieła X. Stroynowskiego, co do historyi dzieła elementarnego, oraz Sawickiego. Daje w kl. III moralną naukę i historyę podług przepisów; w IV prawo przyrodzone i historyę grecką, w V prawo polityczne i historyę rzymską, ciągnąc ją aż do dzisiejszych cesarzów austryackich; w VI prawo narodów i historyę rosyjską oraz polską. W bibliotece swojej i szkolnej ma dużo do pomocy dobrych książek. Bardzo jest usposobiony; obowiązki pomocnika dyrektora i prefekta z wielką nader gorliwością i akuratnością wypełnia i zasługuje ze wszystkich względów na podwyższenie rangi, o co ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Sienkiewicz Wincenty, nauczyciel fizyki, chemii i historyi naturalnej, uczył się w gimnazyum Mińskiem, potem w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień magistra filozofii w r. 1810 i tegoż roku naznaczony nauczycielem do Mińska; obowiązkami obcemi nie zajęty. Trzyma się autorów: co do elementarnego ogrodnictwa dzieł Jundziłła, fizyki Fiszera, chemii Śniadeckiego i mineralogii Brochaut. Przechodzi w kl. III ogrodnictwo i zoologię, w kl. IV fizykę ogólną i botanikę, w kl. V fizykę szczegółową i chemię, w kl. VI mineralogię, fizyologię roślin, chemię organiczną i naukę o wakcynie. Ma do pomocy w szkolnej bibliotece dzieła Biota, Haiiy, Chaptala i t. d. Bardzo dobrze usposobiony i w wykładzie wybornej pilnuje się metody, gorliwości o postęp uczniów wielkiej, ze wszystkich względów zasługuje na podwyższenie rangi, o co ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Słauta Józef, nauczyciel matematyki i logiki, magister filozofii, uczył się w Żyrowicach, potem w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie r. 1807 otrzymał stopień mag. fil., a w r. 1813 naznaczony nauczycielem do gimnazyum Mińskiego. Ma lat 40, obowiązkami obecnie nie zajęty. Pilnuje się autorów klasycznych i Śniadeckiego algebry. Przechodzi w kl. III z arytmetyki o stosunkach i progresyach, oraz 10 rozdziałów geometryi, w kl. IV o logarytmach, trygonometryi i solidometryę, w kl. V algebrę do 2. stopnia, oraz o ogólnych własnościach zrównań, w kl. VI logikę i o liniach krzywych. W bibliotece brakuje mu niektórych autorów, ma atoli Lacroix, którego nabycie życzyłem. W ćwiczeniach domowych odbywa pomiary i daje rysunki topograficzne; te ostatnie

dla braku wzorów nie są bardzo dobre. Dobrze jest usposobiony i zasługuje na przedstawienie do wyższej rangi, o co ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Zukowski Stanisław, nauczyciel wymowy, magister filozofii, uczył się w Wilnie, w gimnazyum i Uniwersytecie, gdzie w r. 1807 otrzymał stopień magistra, w 1808 zaś naznaczony nauczycielem do Mohilewa, w 1816 r. do Mińska. Ma lat 31, obowiązkami obecnie nie zajęty. W wykładaniu pilnuje się dzieł elementarnych, oraz dzieł X. Chrzanowskiego i Golańskiego. Przechodzi w kl. III gramatykę z przypisami, oraz dodaje o etymologii ze słownika Lindego, w kl. IV o początkach wymowy z Piramowicza i o stylu i jego gatunkach z X. Chrzanowskiego, w kl. V o rozkładzie i częściach mowy z Potockiego i o wymowy różnych rodzajach z Chrzanowskiego, w kl. VI o poezyi i jej gatunkach z Golańskiego. W bibliotece ma dosyć książek do pomocy. W ćwiczeniach wprawia uczniów w rodzaju stylu i rozbiera z niemi celniejsze wzory. Dobrze jest usposobiony i zasługuje na przedstawienie do wyższej rangi, o co ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Bielinowicz Cypryan, nauczyciel literatury starożytnej, magister filozofii, uczył się w Bobrujsku i Ladzie, potem w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień magistra w r. 1817, w którym też roku naznaczony został nauczycielem do gimnazyum Mińskiego; bardzo usposobiony i najlepszej w wykładzie trzyma się metody, do tego w postępowaniu z uczniami najłagodniejszy; zasługuje ze wszystkich względów na zaletę od JMP. Wileńskiego Uniwersytetu, o co ośmielam się upraszać.

Legatowicz Ignacy, zastępca nauczyciela gramatyki, magister filozofii, uczył się w Grodnie, potem w Uniwersytecie, gdzie w roku 1817 otrzymał stopień magistra i tegoż roku do gimnazyum Mińskiego przysłany. Pilnuje się dzieł elementarnych, dość dobrze jest usposobiony, zwłaszcza biegły jest w literaturze polskiej i mógłby być naznaczonym za nauczyciela wymowy do jakiegobądź gimnazyum; w łacinie mniej ma wprawy.

Czeczott Jan, nauczyciel arytmetyki, geografii, kandydat filozofii uczył się w Mozyrskiej szkole, potem w Uniwersytecie, gdzie r. 1816 otrzymał stopień kandydata. W tymże roku do gimnazyum Wileńskiego, w r. 1817 zaś do Mińskiego naznaczony nauczycielem; dobrze jest usposobiony i pilnuje się przepisów i dzieł, od Władzy Edukacyjnej naznaczonych.

Ostroumow Jan, nauczyciel języka rosyjskiego, tytularny sowietnik, uczył się w Orłowie, poczem wstąpił do cywilnej służby, zaś w r. 1808 naznaczony nauczycielem w gimnazyum Mińskiem. Miernie jest usposobiony i nie umie utrzymać ani pozyskać powagi u uczniów. Odbywał dawniejszą swoją służbę cywilną w Mińsku i to może przyczyną tego

od uczniów nieuważania; byłby zapewne lepszym nauczycielem gdzieindziej, niż w Mińsku.

Szneyder Piotr, nauczyciel języka francuskiego, kandydat filozofii, uczył się w Strassburgu, gdzie otrzymał stopień kandydata literatury, który mu po egzaminie w 1818 r. od Uniwersytetu Wileńskiego na stopień kandydata filozofii zamieniony został; naznaczony w tymże roku nauczycielem w gimnazyum Mińskiem. Bardzo usposobiony i z wielkim pożytkiem daje uczniom naukę, przytem bardzo słodkiego charakteru. Zasługuje na zaletę, o którą ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Sztencler Gotfryd, uczył się w pruskich szkołach, potem w r. 1796 naznaczony nauczycielem języka niemieckiego w Grodnie, dalej był tymże w Szczucinie, a potem od r. 1804 w Mińsku. Ma lat 53, dobrze usposobiony i zasługuje przez wzgląd na długoletnią służbę na przedstawienie do rangi, o co ośmielam się JMP. Wileński Uniwersytet upraszać.

Darien Wilhelm, uczył się u Smuglewicza i w Wilnie w Uniwersytecie, poczem w r. 1813 naznaczony nauczycielem rysunków w gimnazyum Mińskiem. Ma lat 34, dość usposobiony do rysunków malarskich a zwłaszcza w miniaturze. Daje naukę z pożytkiem dla uczniów.

X. Zyliński Jan, uczył się w Wilnie, poczem zajmował się wykładem teologii w Mohilewskiem seminaryum, a w roku 1809 naznaczony kapelanem i nauczycielem nauki chrześcijańskiej w Mińsku. Przykładnych obyczajów, obowiązki swoje wypełnia i dość dobrze do nich usposobiony.

23. Zapiski uczone. Gimnazyum Mińskie prowadziło zapiski uczone i w miary ich zbierania odsyłało do Wilna, ale nie zapisywało w miejscowe księgi, o co zgromadzenie szkolne upraszałem.

24. Wakcyna. Wakcyna była teoretycznie przez profesora fizyki wykładana a praktycznie za zdarzoną okazyą uczniom pokazywana.

25. Pensye. O pensyach i szkołach parafialnych miasta osobne dołączam raporta.

Artykuł piętnasty.

O pensyach damskich w mieście gubernskiem Mińsku.

Pensyi damskich w Mińsku jest trzy i te podczas bytności mej zwiedziłem i znalazłem co następuje:

1. Pensya P. Kalinowskiej. W pensyi P. Kalinowskiej, gdzie było panien trzy, uczą się gramatyki polskiej, francuskiej, geografii, początków arytmetyki i rysowania, oraz wprawiane są panny do robót ręcznych. Pani Kalinowska nie tylko zajmuje się sama uczeniem, ale jeszcze używa do pomocy P. Szneydera, nauczyciela języka francuskiego w gimnazyum

Mińskiem. Postęp uczennic był dość duży i widać, że prace i starania P. Kalinowskiej równie dobrze jak pożytecznie są skierowane.

2. **Pensya P. Tylc.** W pensyi P. Tylc było panien siedm i te uczyły się początków gramatyki polskiej i francuskiej od samej P. Tylc, geografii i początków artytmetyki, oraz pisania czytelnego od użytego do pomocy dozorcy domowego z gimnazyum Mińskiego.

3. **Pensya P. Drost.** W pensyi P. Drost było uczennic 26. Tych dozór dzieli P. Drost ze swoją matką i poważną trzecią damą, P. Bugalską. Pomieszczenie tej pensyi jest nieco za ciasne, ale P. Drost zamyśla zamienić je na wygodniejsze, w końcu miasta położone i opatrzone dość obszernym i spacerowym ogrodem. Przy pogodnej porze panny odbywają codziennie nabożeństwo w bliższych kościołach, a prócz tego domowe pacierze codziennie się odmawiają. Zajmując się sama dozorem, P. Drost nie uczy panien nic więcej prócz robót damskich. Do dawania zaś języka francuskiego używa P. Szneydera, nauczyciela z gimnazyum, do języka niemieckiego P. Sztenclera, również nauczyciela gimnazyum, do nauki chrześcijańskiej, początków języka rosyjskiego, arytmetyki i geografii P. Ostrowskiego, dozorcy domowego z gimnazyum. Prócz tego damy uczą się różnych tańców, solo i kompaniowych, oraz grać na fortepianie. Prosiłem, by mogły być uczone rysunków, jako przyjemnego i nader pożytecznego talentu dla dam, co Pani Drost przyrzekła wprowadzić w roku przyszłym. Słowem, pensya czyni wielkie nadzieje, iż wkrótce za nieustającem staraniem P. Drost przyjdzie do doskonałości.

Pensye te dość często są odwiedzane przez dyrektora i jego pomocnika, którzy czułe mają oko, aby przepisy zwierzchności ich tyczące się były wypełnione. Wizytę moją wpisałem do aktu wizyty gimnazyum.

Artykuł szesnasty.

O szkole parafialnej Mińskiej JXX. Bernardynów.

Szkoła XX. Bernardynów parafialna, tyle dla gimnazyum potrzebna, ufundowaną została za wstawieniem się JW. Dyrektora do Uniwersytetu i za udaniem się do gubernatora Mińskiego z Mińskich miejskich dochodów, z których co rok rs. 320 na ten przedmiot wyznaczono, stanowiąc szkołę parafialną o dwóch klasach i poruczając jej dozór XX. Bernardynom.

Szkoła mieści się w obrębie klasztoru XX. Bernardynów, gdzie dość wygodne ma pomieszczenie. Nauczycielami jej są dwaj wybrani przez JXX. Bernardynów zakonnicy, temu przedmiotowi poświęceni; ci są JXX. Darewski Bonawentura i Bieniesiewicz Julian. Są dość usposobieni, ale

nieco za prędcy z uczniami, w czem życzyłem, aby nabrali więcej łagodności, wszakże jako zależni od władzy duchownej, nie można być pewnym, żeby w roku przyszłym odmienieni nie byli. Rozkład godzin wyznaczony przez JW. Dyrektora. Przedmioty uczenia są: Nauka chrześcijańska, gramatyka polska i rosyjska, arytmetyka, geografia, nauka moralna i kaligrafia. Książki elementarne dostarcza szkole gimnazyum.

Odwiedzane bywa często przez JW. Dyrektora i jego pomocnika, a uczniowie w niej wyuczeni wchodzą do gimnazyum do pierwszej klasy. Tym sposobem lepiej przysposobieni większą mogą odnieść korzyść i mniej zadają nauczycielowi pracy. Roku tego było uczniów 88, z tych 38 w klasie drugiej, a 50 w pierwszej, w której obecnych znalazłem tylko 32. Wizytę moją tej szkółki wpisałem do aktu wizyty gimnazyum. Tu dołączam spis uczniów w annexach.

Artykuł siedmnasty.

O szkole parafialnej Osowskiej w powiecie Pińskim.

Dnia 18. Września 1819 roku odbyłem wizytę szkoły parafialnej Osowskiej.

1. **Fundator szkoły.** Szkoła ta ufundowaną została staraniem i funduszem gorliwego i szanownego weterana W. kanonika Deszyny. Mieści się w domie drewnianym, kosztem tego W. Deszyny wystawionym, mniej atoli na większą liczbę uczniów przydatnym. Utrzymuje dla niej nauczyciela za opłatą rocznej pensyi i ordynacyi. Niema na nią stale zrobionego funduszu, ale gorliwy W. Deszyna myśli o przeznaczeniu jego i ma odkazać na wieczny fundusz sumę własną, będącą na lokacyi u X-cia Radziwiłła, wynoszącą do 40.000 złp. Rozmawiałem z nim w tej materyi obszernie i po ukończeniu wizyty szkół gubernii Mińskiej niezwłocznie zajmę się przyprowadzeniem do końca tego tak zbawiennego dla dobra edukacyi zamiaru.

2. **Położenie miejscowe.** Pozycya miejscowa mniej jest wygodna, ale kraj gęsto osiadły szlachtą okoliczną, nie tylko bowiem w tutejszej okolicy Osowej znajdują się osady, mogące oddawać swe dzieci do szkoły, ale nadto sąsiadujące okolice, będąc napełnione szlachtą, jako to w Płotnicy, Stachowie, Bereźnicy, Kałaurowicach, Połchowie, Misiatyczach i t. d., wszystkie najdalej na mil dwie odległe a niektóre nader blizkie, mogłyby swoje dzieci do szkoły posyłać.

3. **Pomieszczenie uczniów i elementarne książki.** Uczniowie mieszczą się część u nauczyciela szkółki na stole i stancyi za umówioną opłatą, większa zaś część po chatach szlacheckich mniej wygodnych i kurnych. Trzech uczniów biednej szlachty, jednego nazwiska Półchow-

skich, oddawani są do szkółki i utrzymywani przez ich dobrodzieja obywatela powiatu Pińskiego, W. Półchowskiego. Do tego W. Komornik sam utrzymuje co rok kilku biednych sierót na stole i stancyi i wszelkie ich potrzeby sam pokrywa, oraz książki elementarne kosztem swym sprowadza i wielu uczniów niemi opatruje.

4. **Cena miejscowa.** Utrzymanie ucznia na stole i stancyi kosztować może, jak mi sam W. Deszyna mówił, złotych 100, a utrzymanie chłopca na stancyi i stole u miejscowej szlachty kosztuje tylko beczkę żyta.

5. **Uczniowie.** Uczniowie, których listę w annexach dołączam, są w tej szkole w liczbie piętnastu i wszyscy ze szlachty. W porze zimowej większa ich liczba do szkoły się zbiera, w lecie zaś, jak powszechnie bywa, rodzice, potrzebując pomocy w gospodarstwie, nazad ich do siebie biorą.

6. **Nauczyciel.** Nauczycielem tej szkółki jest Jan Stankiewicz, pensyonowany przez W. Deszynę, bierze złp. 200 i ordynaryę. Uczył się w szkołach Mozyrskich, doszedł do klasy III, ale ze śmiercią dobrodzieja, co go utrzymywał, nie mogąc dokończyć szkół, porzucić je musiał i nie ma zatem świadectwa. Był potem lat kilka nauczycielem szkółki parafialnej w Dawidgródku a tu w Osowej jest od lat już trzech. O szkółce podaje regularnie raporta do dyrektora gimnazyum Mińskiego, JW. Ceyssa. W nauce swej do tego przedmiotu dość jest usposobiony, uczy czytać, pisać po polsku, po rosyjsku, liczyć, katechizmu uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, śpiewać, a nawet niektórych i muzyki.

7. **Wizyta.** Szkółka ta raz tylko została odwiedzoną w r. 1815 przez X. Chrzanowskiego, byłego szkoły powiatowej Pińskiej prefekta, za poruczeniem od wizytatora, JW. Zaleskiego. Tej wizyty akt i przestrogi znalazłem w szkółce zapisane.

8. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo uczniowie odbywają w kościele parafialnym miejscowym XX. Franciszkanów. W przestrogach, przezemnie w akcie wizyty tej szkółce zostawionych, obok niektórych innych punktów prosiłem w I-ym, aby po nabożeństwie stosownie do zalecenia Wileńskiego Uniwersytetu a nadewszystko X-cia Kuratora Pismo święte Nowego Testamentu codzień uczniom po nabożeństwie w kościele było czytanem z egzemplarzy drukowanych, o które szkołę powiatową Pińską mogę rekwirować.

Wreszcie dla objaśnienia lepszego kopię z aktu wizyty mojej, przez nauczyciela szkółki potwierdzoną, przy niniejszym raporcie w annexach mam honor dołączyć.

Artykuł osiemnasty.

O szkole parafialnej Stolińskiej w powiecie Pińskim.

Dnia 20. września 1819 roku odbyłem wizytę szkoły parafialnej Stolińskiej.

1. **Fundacya.** Szkoła ta założoną została od lat kilku dla włościan z funduszu na to dawniej testamentem przeznaczonego przez zeszłego regenta W. X-cia Litewskiego, Korzeniowskiego, teraz zaś, za powiększeniem znacznie wydatków na nią przez JW. Grafa Pocieja, od lat dwóch regularnie i z wielkim pożytkiem egzystować zaczęła.

2. **Dom.** Dom na tę szkołę przerobiony z austeryi, drewniany, zewnątrz i wewnątrz tynkowany, dość jest wygodny; z jednej strony mieści w sobie dwie sale lekcyjne, liczbie teraźniejszej uczniów odpowiadające, z drugiej dwa duże pokoje, na mieszkanie nauczyciela przeznaczone, oraz piekarnią i przy tej znowu osobny pokój. Jednakże JW. Graf Pociej zamyśla wymurować osobny dom na szkołę.

3. **Księgi porządkowe.** Księgi porządkowe, w tej szkole utrzymywane, znalazłem następne:

1. *Księga do zapisywania wizyt* szkoły parafialnej przy mnie sformowana i rozpoczęta.

2. *Księga raportów od szkoły do zwierzchności* edukacyjnej posyłanych, od r. 1818 miesiąca Grudnia rozpoczęta, którą zakonnotowałem. Prosiłem w przestrogach, szkółce zostawionych, o zrobienie prócz tych jeszcze księgi uczniów przychodzących i odchodzących wedle nowej formy od Uniwersytetu zaleconej.

4. **Uczniowie.** Uczniów w tej szkole jest 103, wszyscy włościanie wyjąwszy kilkunastu ubogiej szlachty, w tej liczbie jest uczennic włościanek 16, które się uczą wespół z uczniami i od jednego nauczyciela. Utrzymuje się na koszcie skarbowym JW. Grafa Pocieja 41, odbierając zboże i dalsze artykuły do pierwszych potrzeb należące, wszyscy zaś uczniowie miejscowi utrzymani są przez rodziców. Utrzymanie ucznia kosztuje złp. 100. Czterech uczniów szlacheckich mają stół i stancyę u nauczyciela za umówioną opłatą.

5. **Sposób rozszerzenia nauk.** Zamiar i sposób, jakiego użył JW. Pociej co do edukacyi włościan, jest arcychwalebny i najlepiej służący do rychłego rozszerzenia początkowej oświaty. Ci uczniowie bowiem pochodzą z miejsc dalekich, jako to: z Ukrainy, Wołynia i t. d. Wybrani ze wszystkich wsi JW. Pocieja po jednemu lub więcej, uczeni i sposobieni są jakby na przyszłych nauczycieli, którzy po zupełnem ukończeniu szkoły parafialnej mają być rozsyłani po wioskach dla zakładania szkółek parafialnych i uczenia w nich wszystkich włościańskich dzieci.

Stosując się do tak chwalebnego zamiaru fundatora, umyśliłem napisać do JW. Pocieja, iżby raczył takową szkółkę, jako biorącą swój wzrost i nader liczną, na sposób Lankastra uformować, podając nauczycielowi Błoszczyńskiemu zręczność poznania się z tym sposobem uczenia.

6. **Pozycya miejsca.** Pozycya miasteczka Stolina nader piękna, wysoka i zdrowa, a pomieszczenie uczniów wygodne i łatwe w domach tegoż miasteczka.

7. **Nauczyciel.** Nauczycielem tej szkoły jest Antoni Błoszczyński, uczył się w szkołach powiatowych Pińskich, które ukończywszy, otrzymał patent. Bardzo dobrze usposobiony, wielkiej usilności, nader zdatny do nauczycielstwa, jakoż uczniowie wiele korzyści w nauce odnieśli, łagodnego przytem jest charakteru i, co za tem idzie, najlepszego obchodzenia się z uczniami. Brał pensyi roku przeszłego rs. 100 i ordynaryą, teraz zaś, za powiększeniem się liczby uczniów, gdyż pierwiej nie więcej jak 40 miał obowiązek uczenia, pensya do 1000 złp. podniesioną została. Utrzymuje od siebie do pomocy nauczyciela i do tego jeszcze używa kilku z postępujących uczniów. Uczy czytać, pisać po polsku i po rosyjsku, pierwszych czterech działań arytmetycznych, nauki moralnej, geografii, śpiewać, a kilku nawet uczniów gra, z czego uformował niewielką kapelę. W przestrogach moich, szkółce tej zostawionych, w punkcie 4. prosiłem, iżby do czytania przez uczniów używane były książki stosowne do pojęcia stanu nizkiego, jako to nauka czytania dla szkół Królestwa Polskiego, elementarz dla szkół parafialnych Komisyi Edukacyjnej, nauka o pszczołach P. Settegast, o ogrodnictwie elementarna książka, wreszcie Pielgrzym z Dobromila i P. Maciej z Jędrzychowa, a nadewszystko Pismo święte.

W tej szkole dają się nauki bez przerwy przez rok cały. Odwiedzaną nie była przez nikogo. Egzamina zaś odbywają się w obecności W. Rymonta, generalnego plenipotenta JW. Grafa Pocieja, i wielu innych osób. Raporta o szkole parafialnej Stolińskiej podaje nauczyciel do szkoły powiatowej Pińskiej.

8. **Książki elementarne.** Książki elementarne sprowadzane są przez JW. Grafa Pocieja i uczniom rozdawane. Biblioteka zaś JW. Pocieja, z rozmaitych dzieł złożona, oddana jest na ręce nauczyciela P. Błoszczyńskiego.

9. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywają uczniowie w kościele miejscowym. W przestrogach, szkole danych, prosiłem w punkcie 1-ym o wprowadzenie zwyczaju czytania Pisma świętego Nowego Testamentu, uczniom w kościele po mszy św. oraz składanie ordynku.

10. **Wakcyna.** Wakcyna w tej szkole dawaną nie była, o czem w przestrogach moich w punkcie 6. prosiłem, aby sposób szczepienia krowiej ospy uczniom był wykładany i jej skutki dobroczynne tłómaczone.

Z odbytej wizyty kopię aktu, przez nauczyciela poświadczoną, z zapisaniem w nim przestróg dla tej szkoły mojem zdaniem potrzebnych, niemniej listę uczniów w annexach mam honor dołączyć.

Artykuł dziewiętnasty.

O szkole parafialnej Horodyskiej XX. Benedyktynów w powiecie Pińskim.

Dnia 21. Września 1819 r. przybyłem do Horodyszcza dla odbycia wizyty szkoły parafialnej Horodyskiej, w spisie zakładów edukacyjnych mi podanej, i udałem się wraz do JW. Orańskiego, opata i przełożonego klasztoru XX. Benedyktynów, z którym o stanie tej szkółki miałem rozmowę.

Nie znalazłem tam regularnie utrzymywanej szkoły i dlatego zwiedzić onej nie mogłem, gdyż nawet i nauczyciela w niej nie było i JW. opat prosząc mnie o wstrzymanie do czasu mej wizyty, tłómaczył się, że opuszczenie i nieutrzymanie teraźniejsze szkółki parafialnej tamecznej zdarzyło się z powodu nagłego oddalenia się jej nauczyciela; ale przyrzekł mi, że za sprowadzeniem innego, po którego już posłali, ma zaprowadzić regularną parafialną szkołę. O co zaniósłszy usilną moją do niego prośbę, wizytę rzkoły parafialnej Horodyskiej do czasu późniejszego odłożyłem, po odbyciu której będę miał honor Wileńskiemu Uniwersytetowi czynność moją przedstawić.

Można byłoby mieć w Horodyszczu wielką nader liczbę uczniów, jeśliby miejsce do pomieszczenia ich było odpowiednie. Osady bowiem okoliczne są ludne i blizko jest dużo szlachty drobnej, a i z włości pobliższych dzieci mogłyby do szkółki tej chodzić. Przy tem pozycya jest piękna i zdrowa, lecz ponieważ klasztor oddalony jest od miasta i wsi, niema zabudowania, w któremby się mogła mieścić liczna ilość uczniów, w wiosce zaś tamże znajdującej się, niema domów zdatnych do takiego pomieszczenia. Jest atoli domek murowany obok klasztoru, mogący być obrócony na sale lekcyjne i na mieszkanie dla kilkunastu uczniów, część ich zaś mogłaby się mieścić w klasztorze murowanym, obszernym, oraz w domie drewnianym, niedaleko od tego klasztoru będącym, a na więcej podawałem projekt wystawienia jeszcze na ten przedmiot drewnianych domów, gdyż i placu potemu dość się znajdzie. Mam nadzieję, że za powrotem moim z wizyty szkół gubernii Mińskiej staranie moje co do zaprowadzenia porządnej szkoły parafialnej w Horodyszczu pomyślny odniosą skutek.

Artykuł dwudziesty.

O szkole parafialnej Dawidgrodeckiej w powiecie Mozyrskim.

Szkoła parafialna Dawidgrodecka egzystowała przed laty kilku. Mieściła się w domie, na to osobno przez plebana miejscowego, JX. Przewałkowskiego, użyczonym. Nie miała na to osobnego funduszu, ale rodzice sami kosztem swoim utrzymując nauczyciela, dzieci swoje do niego dla nauki oddawali. Lecz potem, gdy tenże nauczyciel, JP. Jan Stankiewicz, obowiązkiem uczenia dzieci w szkole parafialnej Dawidgrodeckiej trudnić się przestał, a przeniósłszy się do Osowej w powiecie Pińskim, przyjął obowiązek nauczyciela w szkole parafialnej Osowskiej, wnet szkoła parafialna Dawidgrodecka byt swój utraciła. Można jednak otworzyć szkółkę przy plebanii tamecznej błahoczestywej ze składki rodzicielskiej.

Artykuł dwudziesty pierwszy.

O szkole parafialnej Petrykowskiej w powiecie Mozyrskim.

Szkoły parafialnej Petrykowskiej, podanej mi między innemi do wizyty, niema teraz egzystującej. Utrzymywała się dawniej przed kilku laty, za życia plebana miejscowego, zeszłego X. Marciszkiewicza; lecz skoro ten pleban zszedł z tego świata, uczniowie szkoły parafialnej rozpuszczonemi zostali.

Nie zaniedbam jednak dołożyć starania o wskrzeszenie w Petrykowie szkoły i wyrobienia u prałata i administratora dyecezyi Mińskiej, JW. Późniaka, zalecenia, nakazującego następcy, to jest, teraźniejszemu plebanowi Petrykowskiemu, ażeby ten tak chwalebny zwyczaj i dla powszechnego szczęścia pożyteczny zamiar zeszłego plebana, Marciszkiewicza, był kontynuowany i szkółka parafialna dla instrukcyi początkowej była utrzymywaną.

Artykuł dwudziesty wtóry.

O szkole parafialnej Kleckiej w powiecie Słuckim.

Przybyłem dnia 16. Października do miasteczka Klecka w powiecie Słuckim o mil dwie od Nieświeża, a dziesięć od Słucka położonego. Szkoły parafialnej żadnej w niem nie znalazłem, prócz dyrektora, który uczy mieszczańskie dzieci początków czytania i pisania za umówioną opłatą. Szkoła zaś parafialna, jaka była niegdyś przez JXX. Dominika-

nów utrzymywaną, zaniedbaną przez nich została, co tem jest dziwniejszą rzeczą, iż fundusz ich nie tylko jest dostateczny, ale nawet nader wygodny, bo przewyższa blizki klasztor XX. Dominikanów Nieświeżskich, szkołę powiatową o 6 klasach własnym kosztem z taką zaletą utrzymujących. Skutek to braku osób i ochoty w prowincyi ruskiej, do której klasztor Klecki należy. Ten niedostatek może być nadgrodzony ze spodziewanem połączeniem prowincyi tej z litewską, a wtedy zapewne klasztor Klecki zechce utrzymywać porządną dwuklasową szkołę parafialną, co też mi sami dominikanie z prowincyi litewskiej, oczekujący co do połączenia prowincyi ostatecznej z Petersburga decyzyi, mówili.

Znajduje się też w Klecku pleban X. Paciorkowski, dość dobre beneficium mający, który powinienby naśladować przykład tak piękny od jego kolegów plebanów powiatu Słuckiego wskazany, jako to: od JWW. Supińskiego, Szantyra i Denisewicza, utrzymujących szkółki parafialne kosztem własnym, bez żadnego na to nadanego funduszu. O inwitacyę do tego dobroczynnego uczynku X. Paciorkowskiego upraszałem administratora dyecezyi Mińskiej.

Niedaleko od Klecka znajduje się klasztor mały i nie bardzo bogato uposażony XX. Bazylianów w Ceprze, o milę od Klecka, a mil 8 od Słucka. Pozycya miejscowa dla blizkich zaścianków szlacheckich sprzyja ustanowieniu szkółki parafialnej, a znajoma, uczona gorliwość XX. Bazylianów czyni nadzieję, iż ten zakład naukowy będzie wzniesiony i godnie przez nich utrzymany. Znajomy z nauki, światła i przykładnej gorliwości teraźniejszy prowincyał, JX. Kamiński, zapewne zechce ten zamiar doprowadzić do skutku, o co prosiłem usilnie sekretarza prowincyała, z którym o tem w Klecku rozmawiałem i pomyślną otrzymałem obietnicę.

Artykuł dwudziesty trzeci.

O szkole parafialnej Hrozowskiej w powiecie Słuckim.

Dostatecznie będąc powiadomiony o nieistnieniu tej szkoły i jej ustaniu, gdy Hrozow daleko w bok z drogi mojej leżał i komunikacya nie bardzo była wygodna, przeto odwiedzić jego nie mogłem; wszakże umyśliłem o wywiedzeniu się niektórych szczegółów, szkółki tej tyczących się, udać się z prośbą do JW. Szantyra, który za widzeniem się ze mną, łaskawie przyrzekł mnie w tem wyręczyć i dostarczyć potrzebnych objaśnień, w czem blizkie jego sąsiedztwo i wziętość podaje mu tysiąc zręczności. Jakoż otrzymałem na moją prośbę odpowiedź, którą tu pod Nr. 7. dołączam, gdzie uwiadamia mnie JW. prałat Szantyr, że szkółka parafialna Hrozowska, niegdyś przez plebana X. Marcinkiewicza utrzy-

mywana, za niedochodzeniem należnej od dziedzica Hrozowa annuaty, gdy i sam pleban nie ma żyć z czego, ustała.

Artykuł dwudziesty czwarty.

O szkółce parafialnej Świerzeńskiej w powiecie Mińskim.

Dnia 16. Października przybyłem do Świerznia dla odwiedzenia szkoły parafialnej miejscowej JXX. Bazylianów, w spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej mnie podanej. Tej szkółki egzystującej nie znalazłem i już temu drugi rok, jak ustała. Rozmawiałem o przyczynach tego z przełożonym zgromadzenia, X. Połkotyckim, i otrzymałem od niego w odpowiedzi objaśnienie szczupłego funduszu zgromadzenia. Fundusz ten bowiem składa się, jak mi tłomaczył, z trzech tylko włok gruntu, nie w jednem nawet miejscu położonego, bez ludzi, i z annuaty złp. 2100 od skarbu Radziwiłłowskiego, zalegającej od tak dawna, że ogół zaległej sumy ma wynosić wyżej nad 18000 rs. i o którą ani końca, ani układu z komisyą uczynić nie można. Tym sposobem, choć tylko jest tutaj trzech księży, ani ich utrzymać wygodnie, ani zreperować walące się budowle można. Poprzednik teraźniejszego przełożonego, X. Butkiewicz, utrzymywał szkołę parafialną, ale ostatni wizytator, JW. Ceyss, który ją w roku przeszłym odwiedzał, tak ją znalazł nieporządnie urządzoną, iż nie mogąc czy nie chcąc jej poprawić, XX. Bazylianie woleli ją zamknąć. Wszakże teraźniejszy przełożony myśli, skoro się nieco oporządzi, zająć się koło jej odnowienia, o co usilnie prosić prowincyała wypada.

Jest w Świerzniu beneficium, czyli plebania rzymska dość bogata. Przeszły pleban, X. Wobbe, utrzymywał swoim kosztem tutaj piękną szkółkę parafialną, ale teraźniejszy pleban, X. Szateyko, zastąpił tylko miejsce przeszłego w pobieraniu intrat a zgoła o wystawieniu i utrzymaniu szkółki, tym tak świętym plebanów obowiązku, myśleć się nie zdaje.

Artykuł dwudziesty piąty.

O szkole parafialnej Uzdzieńskiej w powiecie Ihumeńskim.

Dnia 17. Pazdziernika przybyłem do miasteczka Uzdy, dziedzictwa JW. Zawiszy, marszałka Ihumeńskiego. Leży to miejsce o mil 14 od Ihumenia a o mil dwie od traktu pocztowego, z Mińska do Nieświeża idącego.

Dowiedziawszy się, że szkoła jest umieszczona w plebanii i utrzymywana, jak mi mówiono, przez proboszcza miejscowego, JX. Marcinkiewicza, udałem się tamże i nie znalazłszy proboszcza, rozmawiałem z nauczycielem JX. Trykowskim.

Młody ten duchowny, odbywszy początkowe nauki w Szemczynie Mazowieckim, ćwiczył się w studyach w Wilnie u Misyonarzy »in monte Salvatoris«. Skończywszy nauki duchowne a nie mając lat potrzebnych do otrzymania kapłaństwa, obrał tu sobie mieszkanie przy X. Marcinkiewiczu. Kapłan ten dał mu mieszkanie i wyznaczył na szkółkę pomieszczenie, ale zresztą żadnego innego, jak tenże Trykowski mi mówił, posiłku nie czyni, tylko pozwala mu od uczniów pobierać nadgrody po rs. 6 i mniej, podług możności.

Znalazłem uczniów siedmiu, albowiem ósmy, podany mi na regestrze, nie znajdował się w szkole w czasie mojej wizyty. Czytali przedemną po polsku i po rosyjsku dość miernie, pytani z nauki chrześcijańskiej, nader mały okazali w niej postęp. W liczeniu uczą się pierwszych czterech działań z liczbami całemi; piszą dość miernie, nie mając dobrych wzorów. Ponieważ dla krótkiego czasu i nadchodzącej pory zimowej nie mogłem dłużej bawić ani oczekiwać powrotu X. Marcinkiewicza, umyśliłem zgłosić się do niego pismem z Lady, prosząc o wprowadzenie lepszego porządku, a nadewszystko ćwiczenie uczniów w nauce chrześcijańskiej i w czytaniu Pisma świętego. Tymczasem znalazłszy szkołę tę więcej za model pensyonu niż szkoły bezpłatnej sformowaną, a nie mając jej na liście pensyi wyrażonej i nie wiedząc zatem o jej w tym względzie autoryzacyi, nie sądziłem być przyzwoitem akt wizyty dla niej spisywać.

Uczniowie wszyscy są, prócz jednego szlachcica, z mieszczan Uzdzieńskich, którzy i żądają i potrzebują szkółki. Przeszły pleban, X. Kamiński, utrzymywał taką, ale dla zaszłych z dziedzicem miasteczka nieporozumień, gdy musiał tę plebanię opuścić i przenieść się do Iwieńca, przeniósł tam i swe dobroczynne zamiary. Gdy zaś szkoła Uzdzieniecka, która, za bytności X. Kamińskiego bezpłatna, liczyła kilkudziesięciu uczniów, dziś mieści ich tylko ośmiu, znać, że wiele rodziców dla niedostatku funduszu lub innych przyczyn cofnęło swoje dzieci. Wszakże położenie jest bardzo na szkołę korzystne i JX. Marcinkiewicz uczyniłby wielką przysługę, otwierając na wzór innych szkółkę bezpłatną, do czego przy dobroczynnych widokach i intencyach dochody plebanii, wyżej 2000 złp. gotowego grosza prócz akcydensów i wygód życia wynoszące, mogłyby mu wielce posłużyć. O inwitacyę ze strony administratora dyecezyi w Mińsku starałem się.

Artykuł dwudziesty szósty.

O szkole parafialnej Dudzickiej w powiecie Ihumeńskim.

Dnia 18. Października przybyłem do miasteczka Dudzicz, dziedzicznego JW. Jelskiej półkownikowej, leżącego o mil pięć od Uzdy, mil pięć od traktu pocztowego, z Mińska do Ihumenia idącego, mil ośm od miasta powiatowego Ihumenia a mil sześć od guberskiego miasta Mińska. W celu odwiedzenia szkółki parafialnej, na liście mi podanej, wywiadywałem się o jej egzystencyi i znalazłem, iż jej nie było, albowiem dawniej utrzymywany był dyrektor osobny, któremu pleban miejscowy użyczał mieszkania dla niego równie jak i dla szkoły, a który żywność i opłatę pobierał od rodziców, oddających mu dzieci na naukę i płacących mu za każde po rs. 1 za kwartał. Takim był ostatni przed laty kilku, nazwiskiem Wierzbicki, który niekontent ze swojego losu przeniósł się rychło do Uzdy, a potem do Iwieńca. Po nim uczył organista Dudzicki, Daszkiewicz, na tych samych zasadach; ale dla małej liczby uczniów przestał i chociaż teraz jest ciągłym mieszkańcem Dudzicz, atoli nie spodziewa się mieć uczniów dla ubóstwa okolicznych mieszkańców, chociaż dużo między nimi jest szlachty.

Plebana miejscowego obrządku unickiego, JX. Klejewskiego, nie znalazłem w domu i nie mogłem z nim rozmawiać o sposobach utworzenia tam szkółki na lepszych zasadach. Wszakże fundusz jego nie jest zbyt wielki i kończy się na jednej tylko pensyi złp. 500 i akcydensach. Prócz tego, ile powziąść mogłem wiadomości, jest dawny fundusz Zaranków, niegdyś dziedziców Dudzickich, na trzech księży unickich celibataryuszów, dla których jest wystawiony obszerny dom drewniany i prócz pensyi dla plebana złp. 500, jest dla dwóch innych po złp. 300 wyznaczone, ale prócz jednego plebana nikt więcej nie jest utrzymywany. Możnaby wznowić ten fundusz i skoro trzech będzie księży, zobowiązać ich do szkółki bezpłatnej.

Artykuł dwudziesty siódmy.

O szkole parafialnej Smiłowickiej w powiecie Ihumeńskim.

Dnia 18. Października wieczorem przybyłem do miasteczka Smiłowicz, dziedzictwa W. Kazimierza Moniuszki, magistra prawa w Uniwersytecie Wileńskim, leżącego na trakcie pocztowym, z Mińska do Ihumenia idącym, w równej odległości mil pięciu od miasta guberskiego Mińska powiatowego Ihumenia.

Szkoła parafialna jest utrzymywana przez zgromadzenie JXX. Misyonarzy, fundowane niegdyś przez JW. z Ogińskich Zawiszynę, podskarbinę Litewską. Szkoła parafialna utrzymuje się bez żadnego na to odkazanego funduszu z dobrej chęci zgromadzenia Misyonarzy. Zgromadzenie to, najwyższem dobra powszechnego ożywione duchem, nie przestaje na utrzymywaniu szkółki parafialnej i opatrzeniu jej zawsze w jednę osobę ze swego grona, dostatecznie w tym celu usposobioną, ale nawet na koszcie własnym bez funduszu utrzymuje ciągle kilku ubogich sierót, opatrując ich we wszelkie potrzeby.

Nie mogłem dla kończącej się właśnie podczas mego przejazdu misyi i zajęcia uczniów tem nabożeństwem, mogącem być uważanem za najwyborniejsze religijne i moralne ćwiczenie, odbyć z nich egzaminu. Późna roku pora i ilość wielka pozostałych do widzenia szkół kazała naglić drogę i niepozwoliła zabawić dłużej. Wszakże rozmowy z nauczycielem szkoły parafialnej, klerykiem P. Wincentym Borkowskim, oraz z superyorem zgromadzenia dostateczną o stanie szkoły dały mi informacyę. Tym sposobem upewniłem się, że w szkole tej parafialnej, mieszczącej prawie zawsze w zimowe miesiące około 30 uczniów, uwalniających się na miesiące letnie do domu dla pomocy rodzicom w gospodarstwie, trwa nauka stale w miesiącach zimowych po godzin dwie rano a dwie popołudniu codziennie, zaczynając od Października do Kwietnia. Reszta czasu jest od nauki wolna dla przyczyn wyżej wskazanych i wtedy tylko dawaną ona bywa sierotom, przez zgromadzenie utrzymywanym. Prosiłem, aby nakłonić można było rodziców do przysyłania w letnich miesiącach dzieci swoich przynajmniej w niedzielę, w celu przypomnienia im, co miały sobie wykładanem w zimowych miesiącach.

Nauka w tej szkółce prócz nauki chrześcijańskiej, obszernie wykładanej, obejmuje jeszcze początek Historyi świętej, naukę moralną, czytanie i pisanie, tak polskie jak i rosyjskie, początki gramatyki, geografii Europy w ogólności a Rosyi w szczególności, oraz z arytmetyki o czterech pierwszych działaniach z liczbami całemi.

Uczniowie wszyscy obowiązani są do codziennego Mszy św. słuchania, co też odbywają regularnie. Z tej okazyi równie jak z powodu poruczonego teraz od Uniwersytetu i X-cia kuratora czytania Pisma św., nauki, niegdyś o ósmej rozpoczynające się a o dziesiątej skończone, zamyśla nauczyciel szkoły Smiłowieckiej ciągnąć do jedenastej, aby dać czas do słuchania Mszy św. i czytania Pisma św. codziennie Prosiłem, aby ilość, jaką uznają za potrzebną, egzemplarzy Pisma św. Nowego Testamentu za pośrednictwem szkoły powiatowej Ladziańskiej z gimnazyum sprowadzili. Równie też życzyłem sprowadzenie elementarza dla szkół parafialnych Kom. Edukacyjnej.

W zakończonym roku szkolnym przeszłym 1819. było uczniów 21, których spis dołącza się wespół ze zdaniem o nich. Dziś jest tylko dziesięciu, ale liczba powiększa się za nadejściem zimy. Prosiłem o ułożenie księgi na wpisywanie imion i nazwisk przychodzących i odchodzących. Raporta szkoła parafialna Śmiłowicka oddaje regularnie do szkoły powiatowej Ladziańskiej i bywa też przez dozorcę tej szkoły odwiedzaną. Popis publiczny odbywa się w asystencyi zaproszonych gości.

Szkółka parafialna Smiłowicka, jako na trakcie położona i blizko Lad, bywała częściej przez poprzedników moich zwiedzaną. Ostatnią wizytę odbył JW. Ceyss roku przeszłego. Mojej wizyty akt zostawiłem i kopię, przez nauczyciela poświadczoną, wespół ze spisem uczniów i z treścią nauk, w przeszłym roku szkolnym dawanych, do niniejszego raportu w annexach mam honor dołączyć.

Prosiłem w akcie wizyty nauczyciela szkółki Smiłowickiej, aby o pożytkach i dobrodziejstwie wakcyny nauczał, przesądy przeciw niej więcej tu, niż gdzieindziej wskrzeszone, zbijał i sposób łatwy jej odbycia wskazywał.

Nauczycielem szkoły parafialnej Smiłowickiej jest kleryk Wincenty Borkowski. Uczył się w gimnazyum Wileńskiem, gdzie odbył trzy pierwsze klasy i otrzymał promocyę do czwartej. Trudni się szkółką Smiłowicką od Decembra 1818 roku. Dostatecznie jest w tym przedmiocie usposobiony i dość łagodnego charakteru, gorliwość zaś dla dobra szkoły ma największą.

Z tego raportu Uniwersytet raczy nabrać przekonania, iż zgromadzenie XX. Misyonarzy dobrowolnie i bez funduszu szkołę utrzymuje w należytym i przykładnym stanie, że prócz tego też zgromadzenie utrzymuje ubogich i w potrzeby wszelkie opatruje, przez co zasłużywszy się dobrze ludzkości i powszechnej instrukcyi, zasługuje na podziękowanie od Uniwersytetu, o które najusilniej ośmielam się upraszać. Podziękowanie to tem zbawienniejsze zrobi skutki, jeśli będzie publicznie ogłoszone, zwłaszcza, że inne szkółki powiatu Ihumeńskiego po części ustały i żadnej nie doznają opieki.

Artykuł dwudziesty ósmy.

O szkole powiatowej Ladańskiej zgromadzenia JXX. Bazylianów w powiecie Ihumeńskim.

1. Dnia 19. Października r. 1819 wieczorem przybyłem do Lad, miasteczka leżącego o milę w bok od traktu pocztowego, z Mińska do Ihumenia idącego, od Mińska zaś o mil 6 a od Ihumenia o mil 4. Tegoż dnia rozpocząłem wizytę szkoły posiedzeniem, na którem obecni byli:

JXX. Bazyli Rusiecki, przełożony klasztoru Ladańskiego; Wiktor Bosiacki, dozorca szkoły i nauczyciel fizyki, matematyki i języka francuskiego; Teodor Zwiridowski, nauczyciel wymowy; Tomasz Kozłowski, nauczyciel prawa i historyi; Augustyn Siedlecki, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej w dwóch niższych klasach i języka rosyjskiego; Izydor Alchimowicz, nauczyciel arytmetyki, geografii, moralnej nauki i chrześcijańskiej w dwóch niższych klasach; Tadeusz Pławski, kapelan szkoły i nauczyciel nauki chrześcijańskiej.

Na tem posiedzeniu po przeczytaniu instrumentu wizytatorskiego, wydanego mi z Uniwersytetu pod d. 3. Maja b. r. za Nr. 1383, miałem z obecnemi różne rozmowy w celu wyjaśnienia wszelkich szczegółów, stanu szkoły i nauki interesujących, do czego i późniejsze rozmowy partykularne z temi osobami posłużyły.

2. Księgi rządowe w tej szkole utrzymywane są następujące:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* obejmujący wizyty generalne szkoły Ladziańskiej od r. 1810 X. Szpyrkiewicza do ostatniej, r. 1818 d. 27. Kwietnia przez JW. Ceyssa odbytej;

2. *Księga przestróg i zaleceń wizytatorskich,* obejmująca od r. 1810 do ostatnich, przez JW. Ceyssa zostawionych, które z dwóch tylko punktów składały się: 1., aby mowy miane przy rozpoczęciu roku szkolnego były zapisane do dziennika szkoły, czego dotąd nie uskuteczniono, 2., ażeby mającemu dozór nad uczniem, z funduszu ś. p. Moniuszki utrzymywanym, opłacać za stół i stancyę co miesiąc z góry, co było ściśle wypełnionem.

3. *Księga uczniow przychodzących i odchodzących,* od r. 1809, czyli początku szkoły do dziś dnia. Podług niej od ostatniej wizyty w r. 1818 było w roku przeszłym szkolnym uczniów 159, z których ubyło 5, między którymi jeden z klasy II umarł z ospy, oddaliło się zaś z klasy V z okazyi choroby oczu dwóch, z przyczyny przeniesienia się rodziców w głąb Rosyi z kl. I jeden, bez wyszczególnionej przyczyny jeden. W teraźniejszym zaś rozpoczętym roku szkolnym znalazłem już zapisanych 143 uczniów.

4. *Księga obrad zgromadzenia nauczycielskiego,* mieszcząca comiesięczne sesye, od r. 1809 do dziś dnia. Od ostatniej wizyty JW. Ceyssa, w kwietniu 1818 r. odbytej, znalazłem w niej w przeszłym roku szkolnym odbytych sesyi 10.

5. *Księga narad dozorcy szkoły z dozorcami domowymi,* od r. 1810 rozpoczęta; w niej znalazłem zapisane od ostatniej wizyty comiesięcznie regularnie odbywane sesye dozorcy szkoły z dozorcami domowymi.

6. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach;* od ostatniej wizyty JW. Ceyssa znalazłem comiesięcznie od 12 dozorców podawane ra-

porta, tak w roku przeszłym szkolnym, jako też jeden raport wniesiony w teraźniejszym.

7. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach;* w niej w roku przeszłym szkolnym zapisano w kl. I uczniów 48, w kl. II. 49, w kl. III 19 pierwszoletnich a drugoletnich 19, w klasie IV pierwszoletniej 8, w drugoletniej 9; wogóle 140 prócz ubyłych i początkujących.

8. *Dziennik rozmaitych czynności, tyczących się szkoły;* w nim od ostatniej wizyty nic szczególnego nie zapisano, prócz że 20. Dec. 1818 r. zakończył życie z ospy uczeń kl. II Nowicki i dziewięciu innych przechorowało, oraz że 6 Oct. 1819 byli uczniowie na pobliższej misyi w Smiłowicach.

9. *Księga świadectw, wydanych* uczniom wyjeżdżającym na wakacye; w przeszłym roku szkolnym wzięło świadectwa początkujących 14, z kl. I 48, z kl. II 38, z kl. III 19, z kl. IV 18, z kl. V 8, z kl. VI 5; patentów z kl. IV drugoletniej wzięło 4, jeden uczeń, Chmilewski Xawery, w kl. III drugoletniej niechciał wziąść świadectwa, wogóle 155.

10. *Księga pism i raportów ze szkoły wychodzących,* zawiera kopię pism od szkoły wychodzących

11. *Księga treści pism do szkoły przysyłanych,* mieści treść zaleceń od zwierzchności edukacyjnej i raportów szkółek parafialnych Smiłowickiej i Bożyńskiej.

12. *Księga sprowadzonych i wyprzedanych ksiąg elementarnych* dawniejsza, mieści prócz pozostałości, za wizyty JW. Ceyssa zapisanej, rs. 114 kop. $36^1/_2$, sprowadzonych na rs. 36 kop. 35, wogóle rs. 150 kop. $71^1/_2$, od czego odtrącając za odesłane d. 5. Sept. 1818 za Nr. 46 do Uniwersytetu gramatyki Kamińskiego należne rs. 20 k. 40, oraz wyprzedanych do 1. Maja 1819 r. za rs. 70 kop. $1^1/_2$, pozostało rs. 60 kop. 30. które przeniesiono do osobnej księgi, gdzie prócz tego zakonnotowano sprowadzonych d. 8. Sept. 1819 r. ksiąg za rs. 42 kop. $2^1/_2$, później za Nr. 3736 za rs. 10 kop. 25, wogóle pozostałość więc ksiąg w szkole na rs. 112 kop. $57^1/_2$.

13. *Księga przychodu i rozchodu procentów od sumy, przez ś. p. Moniuszkę legowanych.* Po obrachunku roku przeszłego szkolnego zostawało w przychodzie 2 rs. 1 kop. $38^3/_4$, odebrano procentu nowego rs. 34 kop. 80, przeto wogóle jest przychodu 2 rs. 36 kop. $18^3/_4$, wydatek zaś wynosi tylko za stół i stancyę rs. 3, a zatem pozostaje rs. 33 kop. $18^3/_4$ i złp. 2, jaką ilość w księdze zakonnotowałem.

14. *Katalog biblioteki;* w nim znalazłem zapisanych 62 ksiąg teologicznych, 60 kaznodziejskich, 82 literackich, 35 fizyczno-matematycznych, 74 historycznych, 10 prawnych, 22 z historyi naturalnej, 39 ascetycznych, 88 różnych, 5 medycznych, wogóle 477. Prócz tego pisma przychodzące porządkiem dat w osobnych dwóch tekach oprawne, a w trzeciej kwity

za wyprzedane książki elementarne i odsyłane pieniądze do kancelaryi Uniwersytetu. Wszystkie te księgi porządnie utrzymane świadczą o gorliwości i pracowitości dozorcy szkoły, JX. Bosiackiego. Prosiłem wszakże jego o dołożenie 1, stosownie do zalecenia ministra z 14. Lutego 1814 r. i przypomnienia byłego wizytatora, JW. Rudominy, księgi osobnej ofiar, 2. księgi na zapisywanie celujących i obyczajami uczniów, w której imiona kilku uczniów co rok przy publicznem zamknięciu szkół w obecności zgromadzonych gości podług jednomyślnego nauczycieli zdania byłyby zapisane.

3. **Rozmowy z nauczycielami.** Rozmowy partykularne tak z osobami, zgromadzenie nauczycielskie składającemi, jako też z przełożonym klasztoru, WJX. Rusieckim, często odbywałem dla objaśnienia sobie wiele szczegółów, stan szkoły interesujących.

4. **Książki elementarne.** Księgi elementarne sprowadzane są z typografii Uniwersytetu za pośrednictwem jego kancelaryi; ale w ich dojściu doznaje często szkoła Ladańska zawodu, najprzód, że często, chociaż zapotrzebowanie od szkoły wychodzi nader wcześnie, atoli spóźnione będzie ich do Lad dojście, powtóre, że często dla niewiadomych przyczyn wiele ksiąg zapotrzebowanych nie przychodzi, inne nie w takiej, jak była żądana, ilości, a inne czasem takie bywają nadsyłane, które zgoła nie były żądane. Wszystko to dowodzi potrzeby koniecznego otworzenia blizkiej dla szkoły Ladańskiej komunikacyi, co łatwo osiągnąć otworzeniem księgarni w Mińsku.

Tym sposobem o pięć tylko mil odległa od Mińska Ladańska szkoła łatwo się w zapas książek opatrzy i w każdym czasie potrzebnych dostanie.

5. **Biblioteka.** Biblioteka szkolna składa się z bardzo niewielkiego księgozbioru, umieszczonego w osobnej drewnianej budowli, z gorliwej ofiary teraźniejszego superyora klasztoru Ladańskiego, naówczas dozorcy szkoły, WJX. Rusieckiego, wystawionej; mieści w sobie kilkadziesiąt ksiąg teologicznych i duchownych i nie wiele pomocniczych dla nauczycieli, którzy je mają u siebie dla codziennego pożytku. Pism peryodycznych żadnych niema. Prosiłem o pomnożenie biblioteki dziełem Czarneckiego, z Niemajera tłómaczonem, pod tytułem: Zasady instrukcyi powszechnej, oraz żeby prenumerować szkoła mogła przynajmniej Dziennik Wileński. Znajoma gorliwość przełożonego czyni niechybną nadzieję, że ten niedostatek rychło zapełniony zostanie.

6. **Gabinet.** Gabinet fizyczny nader jest ubogi i prócz machiny pneumatycznej, średniej dobroci, Wileńskiej roboty i nie we wszystko opatrzonej, machiny elektrycznej walcowej, bardzo źle urządzonej i mało na co przydatnej, machiny do okazania sprężystości powietrza, stolika geometrycznego niezłego wespół z dodatkami i kątomierza średniej do-

broci nic w sobie nie mieści. Wypadałoby udać się do prowincyała XX. Bazylianów, aby im niedostatek, nie mogący być łatwo zapełniony z okazyi ubóstwa zgromadzenia Ladańskiego, mógł być z kasy ogólnej usunięty. Prosiłem tymczasem przełożonego, X. Rusieckiego, o sprowadzenia barometra i termometra dla rozpoczęcia meteorologicznych obserwacyi, co też mi przyrzekł uskutecznić.

7. **Domy szkolne.** Pomieszczenie szkoły i nauczycieli składa się z kilku domów drewnianych, porozrzucanych w dość małej od siebie odległości; jeden dom, sale lekcyjne zawierający, jest nowo wystawiony i dość wygodny, z czterema obszernemi i wygodnemi na klasy salami; drugi, obok stojący, drewniany, stary, podważony, wyreperowany, mieści profesorów i chociaż dobrze opatrzony, atoli niedługo postać może; trzeci, mały, kosztem X. Rusieckiego wystawiony, mieszczący jedną połowę tylko biblioteki i sieni. W czwartym domie, służącym do pomieszczenia przełożonego zgromadzenia, wybrano miejsce na V. klasę, od czasu, jak tu sformowaną została, to jest, od wakacyi; ten ostatni zupełnie stary i grozi upadkiem.

Niedaleko tych domów są rozpoczęte duże i porządne mury w dwóch załamanych pod kątem prostym liniach, z których jedne wyprowadzone tylko z ziemi, ledwo ściany sklepowe w sobie mieści, druga zawiera prócz tego dolne piętro po belki wyprowadzone. Fabryka ta rozpoczęta za prowincyalstwa teraźniejszego opata, JW. Gintowta, podobno była prowadzona w celu uskutecznienia projektu podanego przez guberskiego Mińskiego architekta, Orzechowskiego, ale zgoła ani do stanu, ani do funduszu, ani nawet do potrzeby klasztoru Ladańskiego nie jest zastosowana. Miał bowiem być z jednej strony kościoła wystawiony klasztor dwupiętrowy w dwóch liniach, galeryą z kościołem połączony, z drugiej zaś dom dwupiętrowy duży na szkoły, równie galeryą z kościołem połączony. Gdy zaś zgromadzenie Ladańskie nad grono nauczycielskie, przełożonego klasztoru i kaznodzieję więcej nikogo ani mieści, ani mieścić dla szczupłości funduszów może, przeto takie gmachy zgoła nie były potrzebne. Fundusz zaś Ladański nie jest wystarczający na ich ukończenie, albowiem składa się z folwarku od 20 chat i to z okazyi procederu, niesprawiedliwie przez XX-ąt Radziwiłłów uformowanego, znacznie co do granicy i obrębu zamitrężonego, a prócz tego z sumy pieniężnej mało co od 60000 wyższej, z której część poszło na exdywizye w odległych miejscach. Ukończenie zaś fabryki jednego tylko klasztoru dwuliniowego lekko nader rachując wyżej 15000 rs. wyniesie. Rozpoczęcie jej i do dzisiejszego stopnia doprowadzenie nietylko wyciągnęło z kasy prowincyonalnej rs. 600, ale jeszcze klasztor Ladański długiem rs. 5000 z górą obciążyło. Kasa zaś prowincyonalna przy rozlicznych expensach nie może, jak mi mówiono, tak znacznego niedostatku zapełnić.

Z drugiej zaś strony niezmiernie szkoda wyprowadzonych i już gruntownie wystawionych murów, zważając zaś na lichy stan budowli szkolnych i zgromadzenia zakonnego, uważając, iż drewniane prędkiemu zepsuciu i niebezpieczeństwu ognia podlegają, życzyć należy, aby dokończone być mogły przynajmniej rozpoczęte mury i urządzone takim sposobem, by i szkoły i zgromadzenie nauczycielskie i wszystkie klasztorne mieściły się osoby. Zgromadzenie XX. Bazylianów było zawsze uważane ledwo nie za akademickie ze względu na liczne i ochoczo przez nich utrzymywane porządnie i pożyteczne szkoły. Uniwersytet, chcąc dać dowód swojej przychylności, mógłby ułożyć się z prowincyałem teraźniejszym, znakomitej gorliwości o dobro nauk mężem, JW. Kamińskim, o wspólne przyłożenie się do erekcyi murów, czy to odkazując część jaką małą sumy, remanentem w Mińsku leżącej, czyli też, jeśli to być nie może, użyczając jej część na ten cel bez procentu do oddania ratami. Suma remanentowa bez korzyści równie jak i bez procentu w Mińsku leży w kaznaczejstwie; część jej byłaby dostateczna do pomożenia XX. Bazylianom w ukończeniu fabryki, prowincyał zaś na użyczenie części jej tylko przystałby, zdaje się, z ochotą. Tym sposobem szkoły zyskałyby piękne, wygodne i bezpieczne pomieszczenie, a Bazylianie, widząc skwapliwość Uniwersytetu w niesieniu im pomocy, więcejby nabrali obowiązków do zadośćuczynienia wezwaniom i żądaniom jego.

Co się tyczy ogrodu botanicznego, który po ukończeniu murów mieli XX. Bazylianie utworzyć, to jako rzecz dodatkowa i do egzekucyi łatwiejsza, ani tyle kosztu wyciągająca, łatwo do skutku doprowadzoną być może, byle tylko pierwszy projekt, jako ważniejszy i istotniejszy, pomyślny wziął koniec. O tem zaś tem więcej myśleć wypada, że i przez położenie swoje w ładnym i bogatym powiecie i przez położenie miejscowe, odosobnione, suche, wygodne i skoncentrowane, miasteczko Lady jest jednem z miejsc najwygodniejszych dla świetnej szkoły.

W te szczegóły obszernie wchodziłem nie tylko stosownie do przekonania mojego, najjaśniej potrzebę wsparcia XX. Bazylianów wskazującego, ale i stosownie do art. 17. Instrukcyi szczególnej.

Uczniowie mieszczą się w obszernych 11 domach drewnianych, nader blizkich od szkoły, w kwadratowy plan rozmieszczonych. Plac zaś ten nader wysoki, zawsze suchy, najwygodniejszem jest miejscem do częstej i blizkiej rozrywki. Dozorca szkolny, stojąc na ganku szkolnym jednem okiem widzi wszystkich uczniów stancye, śledzić może ich czynności i nawet być obecnym wieczornym ich na placu rozrywkom.

8. Położenie i ceny miejscowe. Pozycya szkoły jest dość dobra, leży bowiem w powiecie bardzo ludnym i chociaż z jednej strony blizka jest, bo tylko o sześć mil od Mińska, ale z drugiej strony nader od wszelkich szkół odległe, bo więcej niż za mil 40. Nadto ceny miejscowe

są w proporcyi Mińskich niższe, i tak cena stancyi, stołu i innych wygód ucznia wynosi od 30 do 60 rs. Cena zaś dozoru domowego od rs. 2 do 30 od ucznia.

9. **Doktór i apteka.** Doktór powiatowy mieszka w Ihumeniu i nie tylko żadnej opieki nie niesie dla chorych uczniów, ale zapotrzebowanej odmawia pomocy. A gdy uczniowie, należący do ciała publicznego, dzielić powinni dobrodziejstwo, innym instytucyom przyznane, że ich w razie choroby doktór powiatowy odwiedzać i leczyć powinien, przeto prosiłem dozorcę szkoły, aby w razie potrzeby urzędowem pismem doktora powiatowego wezwał i gdy ten nie zjedzie, dał znać dyrektorowi szkół gub. Mińskiej. Apteki w Ladach niema i najbliższa prawie z lepszych znajduje się w Mińsku.

10. **Fundusz.** Znajduje się przy tej szkole fundusz, przez Moniuszkę, starostę Plutelskiego, odkazany, na dwóch uczniów biednych złożony z złp. 200, na procencie szóstym u JW. Osztorpa ulokowanych. Z okazyi wojny i exdywizyi JW. Osztorpa zamitrężone było pobieranie procentów, które później razem wniesione zostały. Odtąd wyrokiem Sądu exdywizorskiego suma ta znowu do pozostałego majątku Osztorpa przywiązana została i procent od niej bywa płacony regularnie. Na przychód i rozchód jest osobno przeznaczona sznurowa księga, która utrzymuje się należycie, sposobem skarbowym. Obrachowałem ją ściśle od ostatniej wizyty i znalazłem remanentem w kasie złp. 2 i rs. 33 kop. $18^{3}/_{4}$, co i zakonnotowałem. Roczny dochód złp. 12 w złocie, nie tylko na dwóch nie wystarcza, ale nawet na jednego, albowiem najtaniej ugodzony stół wynosi rs. 3 a dozorca domowy rs. 1, co już uczyni rs. 40 na rok szkolny, reszta zaś czasu oraz opatrzenie się odzieniem i książkami przez cały rok szkolny do ucznia należy. Uczniów na ten fundusz wyznacza dozorca szkoły za potwierdzeniem dyrektora. Teraz tym uczniem jest Sobolewski.

11. **Otwarcie i zamknięcie szkoły.** Otwarcie szkoły od ostatniego przepisu odbywa się punktualnie dnia 1. Septembra, ale tego roku obywatele, nie przywykli do tego terminu, nie zebrali się na ten dzień, do czego też przyczyniło się, że dzień ten nie był świąteczny. Ale zwyczaj ten, gdy się ustali, zapewne więcej obywateli na ten uroczysty obchód ściągać będzie. Zamknięcie szkół odbywa się w dzień Ś-go Piotra publicznym egzaminem.

12. **Przybywanie do szkół i powracanie z świąt.** Uczniowie dość regularnie powracają po wakacyach do szkoły, i tak podcz samego przejazdu znalazłem już 143. Wyjeżdżają na Święta i powracają po Bożem Narodzeniu na Nowy Rok, a po Wielkiej Nocy przed Przewodnią.

13. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo w tej szkole odbywa się regularnie codzień o godzinie $6^{1}/_{2}$ zrana, tak zimą jak i latem i dla blizkości kościoła i suchości przejścia ten zwyczaj zdaje mi się nie zasługuje na

odmianę, mimo to, że się różni od zarządzenia Uniwersytetu, w r. 1808 wydanego. Uczniowie asystują w porządku należytym, od którego nikt się nie uwalnia. W tym roku korzystali uczniowie z blizkiej misyi w Smiłowicach, o wiorst sześć stąd odprawowanej, i w sposób rekreacyi udali się z dozorcą szkoły i w towarzystwie nauczycieli i dozorców domowych do Smiłowicz i tam na wybranych przez dozorcę szkoły kwaterach, uprzednio przygotowanych, przenocowali a nazajutrz po odbytej spowiedzi i wysłuchaniu misyi w tymże porządku powrócili.

14. **Egzamina.** Egzamina w szkole Ladańskiej odbywają się trzy razy na rok, to jest, przed świętem Bożego Narodzenia pierwszy, przed Wielką Nocą drugi a przed publicznym egzaminem trzeci. Na nich zachowują się przepisy ministra oświecenia z d. 8 Lipca 1810 r. i dozorca ze wszystkich przedmiotów sam egzaminuje prócz swego, który porucza jednemu z nauczycieli.

15. **Dozór domowy.** Dozór domowy nad uczniami jest poruczony dwunastu uczniom z kl. IV pierwszo- i drugoletniej, jeden nawet z nich ukończył bieg nauki i na wybrane tylko uczęszcza przedmioty. Z nimi co miesiąc składa dozorca szkoły obrady i od nich w tymże czasie należytym porządkiem odbiera raporta bez żadnego znacznego uchybienia.

16. **Spacery.** Rekreacyjne spacery częściej się tu niż w innych używają szkołach i zawsze prawie dwa razy na tydzień po godzinie lub więcej na ten przedmiot się poświęca, prócz codziennej wieczorem w pogodne dni zabawy na placu, między domami szkolnemi i mieszkaniami uczniów zawartym, który jako wyniosły i ozdobiony piękną murawą nader do tego użytku jest sposobny.

17. **Karność.** Karność jest dość zachowana i umie ją utrzymać dozorca szkoły, wszakże, zdaje się, w obrębach przyzwoitych, bo nie słyszałem o żadnej z tego względu skardze. W rozmowach z nim partykularnych przypominałem zalecenia ministra tyczące się kar cielesnych i odebrałem odpowiedź, iż są prawie nieużywane w tej szkole i że nawet jeden dozorca domowy za dopuszczenie się ich użycia miejsce i kondycyę postradał. Inni profesorowie dosyć są łagodni.

18. **Mundury.** Co do mundurów, znalazłem w nie większą część uczniów opatrzonych, wszakże dość wielka liczba była bez nich; aby zaś to nie dało powodu do opuszczenia się i do powiększenia się liczby nie mających mundurów, prosiłem dozorcę szkoły, aby w to wejść raczył i, ile być może, wypełnienia danego w tem przez JOX-cia kuratora zalecenia dopilnował.

19. **Postępy uczniów.** Postęp uczniów jest dość dobry, ale wogóle, a zwłaszcza w przedmiotach historyi i wymowy przyzwyczajeni są do uczenia się na pamięć, a zatem mniej na rzecz, niż na słowa dają ba-

czność i dlatego prosiłem o zniesienie tego szkodliwego zwyczaju stosownie do zalecenia ministra z d. 8. Lipca 1810 r.

Ćwiczenia domowe przejrzałem, zarówno klas niższych, gdzie jest w używaniu przekładanie z polskiego na łacińskie różnych wyjątków, a także formowanie charakterów polskich i rosyjskich, jak i klas wyższych, w których nie używają tłómaczeń z polskiego na łacińskie ani składania wierszy łacińskich przez to, że instrukcya Uniwersytetu 1814 r. nie była znajoma profesorowi wymowy.

Rysunki topograficzne są wykonywane w sposób dość mierny i życzyćby należało, aby dla szkoły Ladańskiej przysłane były przynajmniej wzory lepsze do takich rysunków, gdyż z okazyi nie dawania w tej szkole rysunków malarskich uczniowie przestać muszą na topograficznych.

Pomiary geometryczne w niewielkiej tylko liczbie były wykonywane. Zdjęto tylko pola okoliczne bez wielkich załomów ani odmian, coby mogły wyćwiczyć w sztuce mierniczej, w czem życzyłem na drugi rok poprawić się.

20. Zdanie o nauczycielach. Obszerniejszy opis egzaminów i nazwiska celujących znajdzie Uniwersytet w akcie wizyty, którego kopię poświadczoną mam honor dołączyć w annexach wespół ze spisem uczniów. Z egzaminu tego i z rozmów partykularnych, jakie o nauczycielach utworzyłem zdanie, takowe w szczególności tu wypisuję:

X Pławski Tadeusz, kapelan szkoły i nauczyciel nauki chrześcijańskiej, w roku przeszłym dla całej szkoły, w teraźniejszym zaś dla zajęcia się innymi obowiązkami tylko dla klas wyższych, odbywał nauki naprzód w zgromadzeniu, a potem w Uniwersytecie, skąd ma wydane świadectwo. Spełnia obowiązki kapelana i pilnuje uczniów co do chrześcijańskich obowiązków. Dawał w klasach niższych w roku przeszłym katechizm Bellarmina, X. Fleury, a dla wyższych wyjątki z dzieła X. Starzyńskiego. Życzyłem, by te wyjątki były tak wybrane, żeby uczniowie w ciągu pobytu w klasach wyższych całe dzieło poznali. Prosiłem też o dołączenie stosownie do zalecenia Uniwersytetu z d. 23. lipca 1819 r., czytania z Pisma świętego Nowego Testamentu, jeżeli nie codzień, przynajmniej przed każdą lekcyą nauki chrześcijańskiej tak dla niższych, jak i dla wyższych klas.

X. Alchimowicz Izydor, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki, a w tym roku i nauki chrześcijańskiej dla klas niższych, odbywał nauki w Wilnie, gdzie lat trzy uczęszczał na lekcye Uniwersytetu, słuchając przez lat dwa lekcyi fakultetu moralnego a przez rok fizycznego. Otrzymał stopień studenta. Świeżo przybył na nauczyciela do Lad, gdzie pierwszy zawód odbywa. Wiele nadziei robi jego łagodność i dobra ochota. Życzyłem, by geografię, rozpoczynając od Rosyi, w szcze-

gólności od swej gubernii, wykładał i żeby ćwiczył uczniów w rysowaniu na tablicy granic państw, położenia rzek, ich powiązania, uszykowania miast i t. d.

X. Siedlecki Augustyn, nauczyciel gramatyki polsko łacińskiej i języka rosyjskiego, uczył się w szkołach zgromadzenia i nie był w Wilnie. Był potem profesorem lat trzy w Brześciu i Borowcach lat sześć profesorem fizyki, poczem lat trzy wikarym w Leszczu i Zyrowicach, gdzie się nauczycielstwem nie trudnił. Wstąpił na nowo w ten zawód w Ladach, dokąd od ostatnich dopiero przybył wakacyi, i dlatego poznać zblizka jego zdatności nie mogłem. Prosiłem go, aby uczniów przyzwyczajał do tłómaczenia wypisów przez wyjątki podobne umieszczonym na czele wypisów Gedyka, żeby wprawiał w tłómaczenie z polskiego na łacińskie Epitome z Pisma św. jako łatwiejszej łaciny, a co do rosyjskiego, aby doskonalących się wprawiał w pisanie pism w stylu administracyjnym, dając im poznać formę i sposób pisania.

X. Zwiridowski Teodor, nauczyciel wymowy, uczył się w Borunach, później w Uniwersytecie lat trzy, gdzie otrzymał stopień kandydata filozofii, poczem był nauczycielem matematyki w Brześciu i Zyrowicach a od lat dwóch nauczycielem wymowy i historyi w Ladach, teraz zaś jedną tylko wymową zajęty z powodu poruczenia historyi innemu nauczycielowi. Pilnuje się dzieł X. Chrzanowskiego, Strojnowskiego, elementarnej historyi i polskiej historyi Wagi. Do pomocy prócz Golańskiego i Piramowicza dzieł żadnych niema w bibliotece. Skarży się na brak dykcyonarza starożytności, do ułatwienia pojęcia autorów starożytnych służącego. Nie znał instrukcyi Uniwersytetu z r. 1814, którą z akt szkolnych wyjąwszy, do odczytania mu dałem, życząc, by się do niej stosował.

X. Kozłowski Tomasz, nauczyciel prawa i historyi, odbywał pierwsze nauki w zgromadzeniu, dalsze w Uniwersytecie, gdzie uczęszczał na nauki fizyczne, i ma na to świadectwo. Jest profesorem od lat 10, to jest, lat sześć w Brześciu a cztery w Ladach. Zawsze dotąd pilnował się wykładania klasie II. Teraz przeniesiony do przedmiotu historyi i prawa myśli prócz wykładania dzieł elementarnych użyć na klasę V historyę rzymską Goldszmita a polską Wagi, rosyjską zaś wykładać z seksternów i elementarnej. Do tego dla dania ogólnej o epokach, na jakie się dzieli historya powszechna, wiadomości użyje dzieła Sawickiego. Będzie prócz tego stosowne z historyi miejsca z autorów łacińskich przekładał. Rozpoczyna nowy bieg nauki i dlatego nic o skutku powiedzieć nie można, wszakże nadzieje mieć należy największe po jego dobrej ochocie i wrodzonej do wszystkiego zdatności.

X. Bosiacki Wiktor, dozorca szkoły i nauczyciel matematyki, fizyki i języka francuskiego, uczył się w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzy-

mał stopień kandydata filozofii, poczem został profesorem fizyki w Borunach a stąd do Lad przeniesiony na tenże i matematyki przedmiot i tu jest nauczycielem od lat 8 a dozorcą od lat czterech. Pilnuje się co do lekcyi dzieła elementarnego Lhiciera i algebry Śniadeckiego, logiki Znoski» fizykę daje z seksternów uniwersyteckich Stubielewicza, francuski język z małej gramatyki i wypisów elementarnych. Co do pomocniczych ksiąg ma Euklidesa, Libesa, Haiiy, Osińskiego i Fiszera. Obowiązki dozorcy szkoły wypełnia, do czego ma do pomocy 12 dozorców domowych, między któremi Adamowicz Franciszek celuje nad wszystkimi.

Wizyty domicyliarne nader często odbywa, pilnuje uczniów ochędóstwa, pilności, karności, porządku i opatrzenia w książki. Od szkółek parafialnych Śmiłowickiej i Bożyńskiej odbiera i odsyła raporta. Funduszem, przez Moniuszkę na dwóch uczniów wyznaczonym, zarządza; teraz na tym funduszu znajduje się Sobolewski Jan, bardzo miernie w naukach postępujący.

21. **Zapiski uczone.** Zapisek uczonych zgromadzenie szkolne Ladańskie nie utrzymywało, tłómacząc się zajęciem czasu w roku szkolnym, niedostatkiem potrzebnych nakładów na drogi i brakiem wszelkiej pomocy od honorowego dozorcy. Prosiłem i przekładałem, iż gdy władza edukacyjna żąda tylko prowadzenia tych zapisek, nic nie stanowiąc o ich corocznej ilości, i gdy, mało nawet co rok pisząc, można do żądanego trafić kresu, przeto nauczyciele zechcą dać baczność na to, aby i to zalecenie władzy edukacyjnej było skrupulatnie spełnione.

22. **Wakcyna.** Wakcyna nie tylko w tej szkole nie była wykładana, ale nawet szkodliwe przeciw niej uprzedzenia mocno są tutaj w powiecie i okolicach rozpowszechnione. Panuje opinia o niedostatecznem przez nią od ospy zabezpieczeniu a nawet jej szkodliwym wpływie na zdrowie. Cytowano mi przykłady liczne zawakcynowanych, później na ospę chorych, a nawet takie, które wskazują choroby z samej wakcyny niby wypływające. A chociaż żadnego tu przykładu śmierci, tak jak w Mozyrzu, nie było, atoli szkodliwe te zdania zasługują, by baczność zwróciły Uniwersytetu. Ażeby je znieść, potrzeba mojem zdaniem opatrzyć szkołę prawdziwą z Wilna wakcyną i jej naukę jako istotną zalecić nie tylko dla klasy najwyższej, ale i dla III, z której wielu uczniów, nie kończąc biegu nauk, wychodzą. Tymczasem prosiłem, żeby nauka wakcyny stosownie do Najwyższej zapiski z roku 1811 dawaną była.

23. **Honorowy dozorca.** Od honorowego dozorcy ani szkoła Ladańska ani szkoły parafialne powiatu Ihumeńskiego żadnej nie doświadczyły pomocy ani nawet nie wiedzą, kto nim jest, bo żadnego nigdy od niego zgłoszenia się nie miały.

Szkółek parafialnych, przysyłających raporta swoje do dozorcy szkoły powiatowej jest tylko dwie, Smiłowicka i Bożyńska, które obie osobno zwiedziłem. Konwiktów i pensyi żadnych niema w powiecie, prócz tylko, że XX. Misyonarze Śmiłowiccy kilku ubogich uczniów utrzymują na swoim koszcie, o czem już w art. 27. nadmieniłem. Przejeżdżając przez Ihumeń, zdarzyło mi się dowiedzieć, że JW. Putkamerowa, dziedziczka Błoni, majętności w powiecie Ihumeńskim, zapisując testamentem majątek dzisiejszemu posiadaczowi, P. Ossowskiemu, w r. 1814 na plebanię Błońską sumę złp. 30.000 odkazała, z warunkiem, iżby XX. Misyonarze Smiłowiccy utrzymywali przy plebanii dwóch księży dla posługi duchownej i uczenia dzieci parafian początkowych nauk, nauki chrześcijańskiej, wakcyny i sposobili umysły dziecinne do stanu wojskowego. Ponieważ pleban dawniejszy dotąd żyje, przeto XX. Misyonarze ani plebanii ani funduszu dotąd nie objęli. Wszakże szkoła od daty testamentu utrzymywaćby się powinna z dochodów, od sumy legowanej pobieranych; czy nie osądzi przeto Uniwersytet za rzecz przyzwoitą do władzy miejscowej o to uczynić rekwizycyą?

Artykuł dwudziesty dziewiąty.

O szkole parafialnej Bożyńskiej w powiecie Ihumeńskim.

1. Dnia 22. Października przybyłem do Bożyna, miasteczka powiatu Ihumeńskiego, położonego o siedm mil od Ihumenia nad rzeką Berezyną. Wnet udałem się do nauczyciela szkoły parafialnej miejscowej JP. Marcina Żylińskiego, z którym miałem dość długą dla objaśnienia się o stanie szkoły i jej potrzebach rozmowę.

2. **Fundusz.** Szkoła Bożyńska jest jedną ze szkół parafialnych gub. Mińskiej, która ma stały fundusz z ofiary przez ś. p. Axinkiewicza, plebana miejscowego, obrządku unickiego złożonej. Ten szanowny kapłan zrzekł się na ten przedmiot sumy rs. 3000, u dziedzica ówczesnego JW. hrabiego Platera ulokowanej na szóstym procencie, pod warunkiem ufundowania szkoły parafialnej przy cerkwi Bożyńskiej, do czego dziedzic Plater dołączył dar domu drewnianego, na to przeznaczonego, nie daleko cerkwi położonego, oraz przy nim będącego ogrodu od półtora morga. A że półroczny od sumy legowanej procent zalegał przed założeniem szkoły, przeto i ten procent do kapitału dołączył, co uczyniło sumę kapitalną rs. 3090, roczny zaś procent rs. 185 kop. 40. Nadto JW. Plater przyjął obowiązek nie bronienia do opału swoich lasów, w razie potrzeby reperowania budynku szkolnego, a w przypadku pogorzenia, odbudowania na nowo. Później odbyta exdywizya Platerowska przy-

wiązała obowiązków tych spełnienie do schedy W. Jasińskiego szambelana, a gdy w dalszej kolei i ten poszedł na exdywizyę, Sąd drugi exdywizorski, wyznaczając schedę jego żonie, do niej przywiązał obowiązki funduszowe, przeznaczył na ich uskutecznienie propinacyę miasteczka, czynsze i inne dochody w gotowym groszu, kwestyi nie ulegające i nader dostateczne, a nawet innych kredytorów zobowiązał tak co do reperacyi, jak i do niebronienia lasu i dostarczenia rzemieślników.

3. **Dom.** Stosownie do instrukcyi szczególnej, mi od Uniwersytetu danej, w punkcie 17 obejrzałem dom szkolny, drewniany, bez podmurowania i kryty dranicami. Co do rozkładu i obszerności jest on na umieszczenie szkoły nader wygodny, ale dach jest tak nikczemnie zrobiony i tak przecieka, że dwie ściany domu, jedna od Berezyny, druga wewnętrzna od kuchni, już psuć się a nawet gnić poczynają. Udałem się wnet tedy do samego W. Jasińskiego, po zmarłej swej żonie dożywotnika i rządcy Bożyna, i miałem z nim długą o potrzebie nagłej i doskonałej reperacyi rozmowę, przekładając mu, że inaczej szkody budowli skarbowej, z przyczyny opuszczenia sprawione, na niego spadną i on je jako odpowiedzialny będzie obowiązany nadgrodzić, a choć go skłonnego i obiecującego znalazłem, chcąc atoli, by nic miał się czem wymówić, uczyniłem do niego stosownie do tegoż 17. punktu instrukcyi szczególnej na piśmie odezwę, a drugiem pismem samego nauczyciela zobowiązałem dopilnować reperacyi i w przypadku jej nieuskutecznienia uwiadomić o tem rząd JMP. Wileńskiego Uniwersytetu. Kopie zgodne obu tych pism mam honor dołączyć w annexach.

4. **Księgi porządkowe.** Księgi rządowe przy tej szkole są następne:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* gdzie prócz wizyty, w roku przeszłym przez JW. Ceyssa odbytej, żadnej nie znalazłem zapisanej;

2. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących,* od roku 1810; w niej w roku przeszłym było zapisanych uczniów 28, tego roku zaś jest 10;

3. *Zdania nauczycieli o uczniach;* w niej zapisane imiona uczniów i postęp w dawanych naukach;

4. *Księga pism przychodzących,* mieszcząca w oryginale przychodzące do szkoły pisma od r. 1810;

5. *Księga przychodu i rozchodu przeznaczonych na bibliotekę szkolną pieniędzy;* w niej od wizyty ostatniej JW. Ceyssa znalazłem przychodu z remanentem rs. 40 kop. 65, a expensu rs. 9 kop. 15, a zatem remanentu rs. 31 kop. 50, co też i w rzeczy samej znajduje się.

Te wszystkie księgi są porządnie utrzymane i świadczą o pilności nauczyciela.

5. **Procent roczny.** Procent roczny od sumy funduszowej tak się rozdziela, że rs. 180 idzie na pensyę nauczyciela a rs. 5 kop. 40 na po-

trzeby biblioteczne. Ale ze względu na to, że z jednej strony potrzeba większego na nakłady szkolne funduszu, jak np. sumy na podmurowanie domu szkolnego, do czego dziedzic Bożyna nie jest obowiązany a co koniecznie jest potrzebne i t. d., z drugiej zaś, gdy nauczyciele szkół parafialnych w Bobrujsku, Mińsku i t. d., nigdzie więcej nad rs. 150 nie biorą i ta ilość jest im dostateczna, przeto czy nie będzie się zdawać rzeczą przyzwoitą Uniwersytetowi taką pensyę i dla nauczyciela Bożyńskiego ustanowić a pozostałe rs. 30 do funduszu na bibliotekę i inne potrzeby szkolne dołączyć?

6. **Biblioteka.** Biblioteka szkolna składa się z małej nader ilości książek, samych elementarnych, do uczenia się potrzebnych. Brakuje w niej wzorów do pisania a nadewszystko dobrych książek dostępnych do czytania dla młodego dziecinnych uczniów wieku. Prosiłem nauczyciela o ich sprowadzenie i wymieniłem niektórych tytuły, jako to: Pielgrzym z Dobromila, P. Maciej z Jędrzychowa, nauka czytania dla szkół X-twa Warszawskiego, nauka o pszczołach P. Settegast, nauka o wakcynie i t. d.

7. **Nauki.** Nauki w szkole tej wykładane są: czytanie i pisanie po polsku i po rosyjsku z elementarza dla szkół parafialnych Kom. Eduk. i z elementarza rosyjskiego, nauka chrześcijańska z Bellarmina, arytmetyka z elementarnej, ogrodnictwo z elementarnego dzieła, gramatyka z Dworzeckiego, geografia z małego elementarnego dzieła. Radziłem nauczycielowi, aby do arytmetyki dołożył wzory różnych sposobów utrzymywania regestrów a do nauki chrześcijańskiej stosownie do zalecenia Uniwersytetu czytanie Pisma św. Nowego Testamentu.

8. Nabożeństwo odbywa się w kościele parafialnym i na niem uczniowie zawsze są obecni.

9. **Uczniowie.** Uczniów, których znalazłem dziesięciu, postępów nie mogłem nader zmiarkować, albowiem natrafiwszy na początek prawie roku szkolnego, znalazłem i nie wszystkich zebranych i początkujących, tylko co do nauki się zabierających, wszakże widać było po ich odpowiedziach usilność i zdatność nauczyciela. Między tymi uczniami jest trzech synów poddanego ze wsi Smołówki, o półtorej mili od Bożyna położonej, nazwiskiem Zelezniakowskich, którzy piękne czynią nadzieje.

10. **Nauczyciel.** Nauczycielem tej szkółki jest P. Marcin Zyliński, który odbywał swe nauki w gimnazyum Mińskiem i one zakończył a nawet potem dwa lata spędził w Mińsku jako dozorca. Dobrze jest usposobiony, charakteru nader łagodnego, o ile zaś zasięgnąć mogłem wiadomości, pilny jest i przykładnych obyczajów. Porządek w szkole dostateczny utrzymuje.

11. Prosiłem, aby sposób szczepienia wakcyny i dobroczynne jej

skutki wykładane były uczniom dla zbicia nader zagęszczonych przeciw niej uprzedzeń.

Artykuł trzydziesty.

O szkole parafialnej Berezińskiej w powiecie Ihumeńskim.

Dnia 23. Października przybyłem do miasteczka Berezyny, nad rzeką Berezyną, o mil 13 od Bożyna, 7 od Ihumenia a 10 od Borysowa leżącego w znacznej od traktu pocztowego odległości. Wywiadywałem się o tej szkółce parafialnej i znalazłem, że żadnej niema; albowiem chociaż pleban miejscowy surrogat, X. Kondratowicz, poruczył utrzymanie szkółki za kontraktem, d. 7. Septembra 1815 r. danym, organiście Szyrmulewiczowi, niby w dodatku do pensyi jego złp. 100 i ordynaryę, jednakże, gdy miejsca na szkółkę niema i opał z plebanii się nie daje a pozwoloną od uczniów opłatę podnoszono czasem do rs. 6 za początkową tylko naukę czytania i pisania, przeto i uczniów w szkółce tej niema, chyba przypadkowo znajdą się tacy, którzy innym sposobem ani gdzie indziej nauczyć dzieci swych nie mogą. W roku przeszłym miało być, jak mi organista mówił, uczniów 15; prosiłem o ich regestr przynajmniej i otrzymałem spisek 11 uczniów, z którego widno, że za tygodni 24 brał od ucznia po złp. 12 gr. 10. Nauczycielem niby tej szkółki a raczej płatnym od rodziców dyrektorem był Kamil Szyrmulewicz, który się uczył w Datnowie, potem był organistą w Iwieńcu, Chotniewiczach, Mińsku, a tu od lat dwóch mieszka. Prócz pensyi dla siebie jako organista, na złp. 100 wyznaczonej, i ordynaryi żadnej pomocy w utrzymaniu szkółki od plebana nie ma, ani miejsca dozwolonego na jej pomieszczenie, ani opału na ogrzanie szkółki. Plebania zaś bogata i powinnaby mieć ten zakład dobroczynny u siebie. Odniosłem się o to za przybyciem do Mińska do administratora dyecezyi Mińskiej.

Artykuł trzydziesty pierwszy.

O szkółce parafialnej w mieście powiatowem Borysowie.

1. Szkoła ta, która od nader dawnych czasów przy plebanii Borysowskiej egzystowała, za czasu szkoły powiatowej tu będącej ustała była, gdyż wszyscy uczniowie do powiatowej poszli szkoły a w parafialnej nikt nie został. Po przeniesieniu szkoły powiatowej do Chołopienicz szkoła parafialna Borysowska za staraniem JWX. Późniaka, administratora dyecezyi Mińskiej, od lat trzech przy parafialnym kościele otworzoną została.

2. Funduszu żadnego na tę szkołę niema, chybaby jaki był przywiązany do plebanii zdawna, o czem dostatecznej informacyi powziąć nie mogłem, bo nie widziałem dokumentu fundacyjnego. Mówiono mi, iż dumie miejskiej odpuszcza się oddawna na szkołę parafialną pewną ilość pieniędzy, rs. 3582 wynoszącą, która od miasta na inny cel użytą bywa. Ta suma bywa co rok pobierana od Komisyi Mińskiej, która w kwitach poświadcza, że na szkoły, szpitale i inne zakłady stosownie do manifestu Najwyższego z r. 1810 odbiera pieniądze, a mimo to, nie utrzymując żadnej szkoły, pieniądze na inny cel obraca.

3. Ksiąg porządkowych przy tej szkole żadnych niema. Prosiłem w akcie wizyty, którego tu kopię dołączam, o protokół wizyt i księgę uczniów przychodzących i odchodzących. Do tego dołączyłem prośbę o sprowadzenie elementarza dla szkół parafialnych Kom. Eduk., wykładanie wakcyny a nadewszystko czytanie, jeśli nie codzienne, to przynajmniej w święta i niedziele Pisma św. Nowego Testamentu.

4. Mieści się tu szkoła w oddzielnym domie, przez JWX. Późniaka z obrębu mieszkań plebańskich wydzielonym, ale na wielką ilość uczniów nie zbyt wygodnym. Wszakże sama plebania, po wojnie r. 1812 jeszcze znacznie zrujnowana i nie zupełnie wyreperowana, nie łatwo znajdzie wygodniejsze pomieszczenie.

5. Nauki w szkole dawane są: nauka chrześcijańska, czytanie i pisanie po polsku i po rosyjsku, początki arytmetyki o liczbach całych geografia o Rosyi, gramatyka polska. Używają rozkładu, przez JW. Ceyssa podanego, tu w kopii dołączonego. Ksiąg elementarnych trzymają się powszechnie po szkołach używanych.

6. Uczniów w roku przeszłym było 47 chłopców, 5 dziewcząt, wogóle 52, tego zaś roku znalazłem tylko 15, z powodu, iż wielu po odbytym przeszłorocznym kursie udało się do różnych w Borysowie dykasteryi. Do tego liczby uczniów zmniejszenia może wpłynęła zapowiedziana opłata od uczniów, następnie pobierać się mająca, dla ulżenia, jak mi mówił X. Mickiewicz, expensów administratora dyecezyi Mińskiej. Uczniowie są podzieleni na dwa oddziały, poczynających i postępujących, stoją zaś w rodzicielskich lub najętych kwaterach.

7. Egzamin z uczniów obecnych odbyłem, skracając go z powodu, iż niedawno zbierać się poczęli i nie wiele jeszcze przeszli, ci zaś, co z roku przeszłego pozostali, w bardzo małej byli liczbie, bo wielka ich część w inne się udała strony. Szkoła ta była zwiedzana w roku przeszłym przez pomocnika dyrektora, W. Brodowskiego, ale aktu wizyty tenże nie zostawił. JW. Zenowicz, dozorca honorowy powiatu Borysławskiego, odwiedzał ją także raz i widząc niedostatek mapy geograficznej, później własną ofiarą niedostatek ten zapełnił. Raporta posyłane bywają do powiatowej szkoły Chołopienieckiej.

8. Nauczycielem tej szkółki jest kleryk, Jan Józefowicz, który po odbytej w Borysowskiej szkole powiatowej naukach uczył się w seminaryum Mińskiem i przyjąwszy pierwsze obrządki, dosługuje się lat kanoniczych do kapłaństwa. Zdaje się być dobrze i dostatecznie usposobionym i łączy łagodność charakteru, tak potrzebną dla nauczyciela, z dobrą wolą i ochotą. Bierze pensyi złp. 100 i miał naprzód mieć od administratora dyec. Mińskiej wyznaczoną ordynaryę, co wszakże dotąd nie nastąpiło. Tymczasem miał stół u dziekana miejscowego, WJX. Micewicza (s), teraz zaś trzyma u siebie kilku uczniów, których rodzice jemu stół dostarczają.

Artykuł trzydziesty drugi.

O szkole powiatowej Chołopienickiej w pow. Borysowskim.

1. **Sesya.** Dnia 25. Października przybyłem do Chołopienicz i nie mogąc wnet otworzyć wizyty, rozpocząłem ją nazajutrz d. 26. o godzinie 9. rano sesyą, na której obecni byli:

WW. Dominik Piotrowski, doktor fil., nadworny sowietnik, dozorca szkoły, nauczyciel nauki chrześcijańskiej; Maximowicz Wincenty, magister fil., nauczyciel fizyki, matematyki oraz języka rosyjskiego; Zdanowicz Onufry, fil. magister, nauczyciel wymowy, prawa i historyi; Kossowicz Piotr, kandydat prawa, nauczyciel gramatyki polsko łacińskiej; Rubczyński Józef, nauczyciel moralności, geografii i arytmetyki; Zakmar Franciszek, nauczyciel języka niemieckiego; Józefowicz Michał, nauczyciel rysunków.

Na tej sesyi, po przeczytaniu instrumentu wizytatorskiego, prowadzone były rozmowy o stanie i potrzebach szkoły, zgromadzenia nauczycielskiego, uczniów i samych nauk, w celu zrobienia sobie ogólnego o tem wszystkiem wyobrażenia. Do wyjaśnienia szczegółów więcej posłużyły rozmowy partykularne w czasie wizyty z dozorcą szkoły i nauczycielami.

2. **Księgi porządkowe.** Księgi rządowe są następne:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* obejmujący wizyty od roku 1810 X. Szpyrkowicza, aż do ostatniej, W. Brodowskiego, pomocnika dyrektora w r. 1818 d. 27. Czerwca.

2. *Przestrogi wizytatorskie*, obejmujące przestrogi, od r. 1814, przez JW. hrabiego Chreptowicza wpisane, aż do wzmianki, w r. 1818 przez W. Brodowskiego uczynionej, iż żadnych przestróg nie widzi potrzeby zostawiania z przyczyny, iż wszystko w szkole tej Chołopienieckiej idzie podług przepisów i prawideł.

3. *Księga obrad domowych zgromadzenia nauczycielskiego,* zawierająca obrady comiesięczne, nawet i częstsze zgromadzenia od r. 1809; w niej od ostatniej wizyty dnia 24. Czerwca 1818 r. po dzisiejszy dzień znalazłem w roku przeszłym szkolnym posiedzeń 12, a w tym roku 2.

4. *Księga uczniow przychodzących i odchodzących*; w niej znalazłem zapisanych w r. 1818 uczniów 88; od przeszłej wizyty z tych wydaliło się w przeciągu roku szkolnego przeszłego trzech: jeden z kl. VI, w której był tylko miesięcy pięć, wziął patent pisany; drugi z klasy II udał się do służby obywatelskiej i wziął świadectwo; trzeci z kl. I., na świadectwie nazwiskiem Jakób Pohoski.

5. *Księgi raportów dozorców domowych o uczniach,* mieści porządnie wpisane comiesięczne raporta o uczniach od dozorców domowych, których w roku przeszłym szkolnym z początku było 9, a potem za oddaleniem się ze szkół d. 28. Stycznia 1819 r. Adamowicza, zostało tylko 8. W teraźniejszym roku szkolnym jest dozorców domowych 9.

6. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach*; w niej zapisane zdania o uczniach naprzód po pierwszym egzaminie kwartałowym w Grudniu, potem po każdomiesięcznym. Według tej księgi było uczniów poczynających 18, 28 w klasie I, 15 w klasie II, 16 w klasie III pierwszoletniej 6 w klasie III drugoletniej, 6 z klasy IV pierwszoletniej, 5 z klasy IV drugoletniej, wogóle 94; z tych ubyło w Lutym 2 z klasy II i III, a w Kwietniu jeden z kl. I. Przybyło z poczynających w Kwietniu dwóch. Księga ta, do Kwietnia 1818 roku dociągnięta, nie mieści w sobie Czerwcowego ostatniego raportu.

7. *Księga świadectw wydanych uczniom wyjeżdżającym na wakacye,* mieszcząca świadectwa »per extensum« dane uczniom podług porządku ich wpisu w księgę przychodzących. Znalazłem takich zapisanych tylko 69, a zatem nie staje 29, którzy z przyczyny, iż byli tylko poczynający. świadectw nie mieli.

8. *Katalog gabinetu fizyczno-matematycznego;* w nim znalazłem zapisaną od ostatniej wizyty machinę czyli raczej kolumnę Volty i parallelę drewnianą;

9. *Katalog biblioteki;* od ostatniej wizyty przybyło dzieł 23, których regestr spisany do niniejszego raportu dołączam;

10. *Księga przychodu i rozchodu ksiąg elementarnych,* w której tylko wyprzedaż pozostałych ksiąg od r. 1809 jest zapisana i tak za ostatniej wizyty w r. 1818 było razem remanentowych ksiąg na rs. 12 kop. 90, wyprzedano na rs. 1 kop. 50, zostaje na rs. 11 kop. 40.

11. *Księga nowa przychodu i rozchodu ksiąg elementarnych,* od ostatniej wizyty, w czasie której zostawało niewyprzedanych ksiąg na rs. 54 kop. $17^1/_2$ a przybyło wogóle na rs. 163 kop. 55, zatem było w przy-

chodzie ksiąg na rs. 217 kop. 72½. Sprzedano w tym roku ksiąg na rs. 124 kop. 75, zatem pozostaje nie sprzedanych na rs. 92 kop. 97½.

12. *Dzienny opis znakomitszych zdarzeń*, czyli historya szkoły, mieści tylko wpisaną odmianę profesorów, wizytatorów i miejsc uczenia.

13. Taż sama po rosyjsku.

14. *Księga ofiar*, od wizyty JW. Zejckiego nic w niej zapisanego niema.

15. *Księga raportów do władz edukacyjnych*, mieści te raporta »per extensum« wypisane.

16. *Zbiór zaleceń Uniwersytetu*, mieści w sobie wszystkie zalecenia w oryginale, w tekę oprawne.

17. *Księga przychodu i rozchodu do gimnazyum odsyłana*, zawiera dość porządnie i podług prawideł Głównego szkół Rządu zapisywane »expensa«, równie jak i

18. *Księga przychodu i rozchodu miejscowa*; wyciąg z nich obszerniejszy znajdzie Uniwersytet niżej pod paragrafem »Kasa«.

19. *Księga obserwacyj meteorologicznych;* te są zapisywane porządnie i podług zaleconej formy, ile tylko pozwolić mógł szczupły gabinet, zawierający tylko barometr, termometr i hygrometr, bez anemometru i igły magnesowej.

Wszystkie te księgi, należycie po większej części utrzymane, świadczą o pracowitości i akuratności w pełnieniu obowiązków dozorcy szkoły W. Piotrowskiego.

3. Pomieszczenie szkoły. Pomieszczenie szkoły Chołopienickiej zajmuje dwa domy; jeden z nich większy o dwóch piętrach, ma dół murowany a górę drewnianą, drugi, w niejakiej odległości od tego stojący, jest całkiem drewniany i przeznaczony na pomieszczenie dozorcy szkoły, kapelana i przybywającego wizytatora. Prócz tego są na dziedzińcach różne ku potrzebie gospodarskiej służące budowle dość obszerne i wygodne.

Takowe pomieszczenie według art. 14 i 15 instrukcyi szczególnej obejrzałem starannie a zwłaszcza dom o dwóch piętrach. W nim znalazłem, iż dół całkiem murowany mieści w sobie prócz czterech klas, dość obszernych i liczbie teraźniejszej uczniów a nawet nieco większej odpowiadających, w całym środkowym korpusie osobno porobione i między nauczycieli porozdzielane kuchnie i spiżarnie. Na drugiem piętrze prócz środka murowanego, całkiem zajętego obszerną salą expermentalną i umieszczeniem biblioteki i gabinetu, znajdują się mieszkania profesorów, osobne wychody, do korytarza, środkiem skrzydeł idącego, wiodące. W urządzeniu tego piętra wielki błąd popełniono i widać, iż to urządzenie nie na miejscu, ale z planu ogólnego piętra bez względu na dół nastąpiło. Albowiem ściany górne poprzeczne nie wspierają się na

dolnych, ale na belkach i stolowaniu, a co więcej jeszcze osłabia i ciśnienie na belkach dolnego piętra powiększa, jest to, iż wszystkie prawie piece górnego pomieszkania na suficie dolnym są oparte, co sprawia najprzód, iż piece od ścian poodchodziły i dalej odchodzić i przez to ustawicznej wymagać reperacyi będą, powtóre, że gdy w słabszych miejscach stolowanie groziło upadkiem przez zbyteczne pieców górnych ciążenie, musiano temu zapobiegając w dole podawać słupy i różnego gatunku podpory, te zaś podpory muszą przy ciągle podających się i ustępujących ciągłemu ciśnieniu sufitach coraz się mnożyć a tem samem szpecić i utrudniać wewnętrzną dolnych mieszkań komunikacyę.

4. **Reperacye.** Obejrzałem starannie reperacyę, przez dziedzica miejscowego na koszt sumy edukacyjnej podjętą, i znalazłem ją we wskazanych przez Uniwersytet w instrukcyi szczególnej art. 14 niedostatkach prawie całkiem już uzupełnioną, prócz tylko, że belka jedna z górnych, na której szczególniej ciąży komin i która sama przez się była już nieco zgniła, teraz pękła i zapewneby się złamała, a przez to i stalowanie będącego pod nią nauczycielskiego mieszkania by zapadło, gdyby nie dano tymczasowie kłody poprzecznej, na innych belkach opartej, i nie uwiązano pękniętej belki do tej kłody zapomocą lin. Pokazywałem ten niedostatek odwiedzającemu właśnie ze mną dom ten szkolny administratorowi Chołopienicz, deputatowi wywodowemu, W. Miładowskiemu, i prosiłem usilnie o rychłą naprawę, którą mi przyrzekł, upatrując sposoby, jakby temu pęknieniu zaradzić bez odmiany belki a zatem bez zrzucenia części dachu. Ale zdaje się, iż chociażby dano poprzeczne brusy i przymocowano do nich żelazem części złamanej belki, takowa reperacya złemu tylko chwilowo zaradzi, psując się zaś na nowo i reperacyi wymagając, na większy koszt narazi, niż gdyby się zrzuciło róg dachu, wyjęło złamaną belkę i na jej miejscu nową zaciągnęło. Nadto ta belka jest właśnie tylko czwarta od rogu, a zatem tylko niewielki kawał dachu zbić wypada, by ją wyjąć i na jej miejscu całą wstawić. Dlatego też wezwałem administratora o dopełnienie i uskutecznienie rychło tej reperacyi, na co odpowiedź, jaką otrzymałem, mam honor w annexach pod liczbą 29 dołączyć wespół z zapotrzebowaniem mojem pod liczbą 28.

Prócz tego mają być zapełnione niektóre mniejsze niedostatki, jako to: 1. dach od korytarza schodowego, przytykający do ściany murowanej, niema rynny wzdłuż muru danej, by woda po dachu ściekająca, w tem miejscu wzdłuż muru nie spływała i dostając się do mieszkań dolnych, stalowania tam nie psuła; 2. środek sam całego domu jest przez dwa piętra murowany i nawet wyżej się wznosi niż dach reszty domu; owoż całego domu dachy, przytykając do ścian murowanych środka, nie ściśle do nich przystają i niema w murze wybitych fug dla

przyjęcia tego dachu w środek murowanych ścian, a dlatego teraz woda, czasie ulewnych deszczów po ścianach wyżej dachu stojących spływająca, zamiast ściekać po dachu po zetknięciu się z nim, przeciwnie sącząc się po ścianach, dostaje się aż do dolnego mieszkania i psuje i gnoi jego stolowanie. Trzeba temu zaradzić i innego zdaje się sposobu niema, jak po zbiciu części dachu w zetknięciu się z murem i wybiciu w tym murze po linii zetknięcia się z dachem fugi, dach w środek murowanej ściany dosięgnąć i w tychże zetknięciach się dla większego od wszelkiego zaciekania obwarowania dać pod gontami grube deski, dobrze w mur wpuszczone; 3. parkan mający otaczać całe zabudowanie szkolne według kontraktu nie jest jeszcze zupełnie skończony, ani daszek nad nim dla ochrony od deszczu dany; 4. w mieszkaniu nauczyciela Rubczyńskiego dwie belki stare i spróchniałe, nie dobrze w ścianę wpuszczone, urwały się i nie mogąc być na sworniach żelaznych umyślnie danych utrzymane, koniecznie musiały być tymczasowo podparte. Że zaś leżą one pod tą górną pękniętą belką, przeto zrzucając dach dla naprawy tamtej, łatwo i te dwie odmienić można. Te wszystkie, równie jak i inne późniejsze niedostatki administratorowi wskazałem i do zaradzenia im go wezwałem; dla większej zaś pewności, że danej wykonania tych reperacyi obietnicy dotrzyma, zostawiłem pismo urzędownie, wzywające go do dopełnienia przedsięwziętej reperacyi, którego kopię mam honor dołączyć w annexach pod Nr. 28.

5. Co się tyczy nowych odmian i przydatków do budowli tej szkolnej, uznanych za potrzebne w celu przyniesienia należytej zgromadzeniu nauczycielskiemu wygody, to wszystkie w szczególe obejrzałem i następne o nich zdanie moje pod uwagę Uniwersytetu podaję: naprzód, żeby zapobiedz, by zimno nie dochodziło ze spodu do mieszkań nauczycielskich, trzeba w korytarzu dolnym i w miejscu zajętem przez schody środkowe, nad którem jest w górze mieszkanie nauczyciela Kossowicza, dać sufit, stosownie więc do punktu 15 instrukcyi szczególnej poleciłem dozorcy szkoły, by obrachował potrzebny na to koszt; powtóre, chociaż ściany górnego piętra drewnianego nie są z drugiej strony od dziedzińca oszalowane tarcicami i środkowe, jako odpowiadające korytarzowi, nie tyle tego potrzebują, chyba dla ochronienia samych ścian od zepsucia i gnicia, jednak, gdy ściany skrzydeł od dziedzińca odpowiadają mieszkaniom nauczycielskim, a tak, jak teraz są, woda przez nie zaciekać może do środka tychże mieszkań, przeto skrzydła te koniecznie potrzebują obicia tarcicami. Środek zaś, acz zajęty przez korytarz, gdy zostanie oszalowany, nowej trwałości całej budowli szkolnej doda przez ochronienie ścian od zepsucia. Dlatego też poleciłem dozorcy zrobić osobną ściankę na oszalowanie od dziedzińca skrzydeł, a osobną na środek, oddając pod decyzyę Uniwersy-

tetu, czyli każe jedne skrzydła, czy i sam środek tarcicami obić. Aby zaś po szparach między tarcicami w spojeniu będących nie zaciekała woda, trzeba to obicie tak urządzić, aby tarcice pionowo w swojej długości przybijane były do ścian, a spojenia ich lisztami były pokryte.

6. Prócz tego są nowe niedostatki w budowli szkolnej, które pod uwagę Uniwersytetu mam honor przedstawić: 1. okna w drugim piętrze budowli szkolnej zamiast otwierać się na zewnątrz, otwierają się na wewnątrz, przez co nie pokrywają ram, a wody deszczowe, wciskając się w ramy, wchodzą przez szczeliny i szpary, najprzód do uszaków od okien, a potem i do środka mieszkań nauczycielskich, przez co te ostatnie napełniają się wilgocią a ściany powoli zaczynają się psuć i gnić. Trzebaby temu wcześnie zaradzić, nietylko dla wygody mieszkających, ale i dla trwałości budynku, i okna oraz ramy tak obrócić, by się na zewnątrz otwierały. 2. Dach, pokrywający dom szkolny, nie ma znacznego i odpowiadającego wyniosłości budowli okapu, przez co wody deszczowe spadając i opłukując spód muru, na dość nawet znacznej wysokości, pokruszyły tynk i odkryły mur, który nawet po części zaczął się psuć, a przez niezaradzenie temu niedostatkowi do reszty się zepsuje. Trzeba więc mojem zdaniem dać od wysokości, do której wody deszczowe sięgają na murze, do samej ziemi nieco ukośnie szalowanie z tarcic pionowo przystających i pomalować je olejną farbą, by je na dłuższy czas od gnicia ochronić, 3. Dom szkolny przystaje do ogrodu dominikańskiego, którego ziemia znacznie wzniesiona pokrywa ściany domu szkolnego do dość znacznej wysokości. Dawniej nawet wody deszczowe i śniegowe wezbrane w ogrodzie przelewały się przez okna korytarza szkolnego do wnętrza budowli; dziś wprawdzie rów przekopany nieco od tego broni, ale gdy ściana nie jest jeszcze dostatecznie od ogrodu oddzieloną, przeto wilgoć w nią wsiąka, tynk opada i nawet cegły się kruszą. Radziłbym więc odkopać ziemię aż do początku fundamentów, kamieniami ją obwarować i dać rynsztok brukowany dla skierowania biegu wody za obręb zabudowań szkolnych. 4. Do dwóch studni, na dziedzińcach domów szkolnych wykopanych, dane są kołowroty a na nich liny konopne, które chociaż daszkiem przykryte i od deszczu osłonione, psują się jednak, napawając się wodą studzienną a będąc w ciągłem używaniu, ile przy licznem zgromadzeniu osób, w tych domach szkolnych mieszkających, rwą się tak często, iż do roku trzy lub cztery razy odnawiane bywają. Tym sposobem skarb edukacyjny ponosi koszt znaczny, który chcąc zmniejszyć, trzeba wyłożyć pierwszy ekspens na danie żelaznych łańcuchów do tych studni, przez co usunięte zostanie na zawsze źródło rocznych dość znacznych ekspensów. Koszt na te potrzeby partykularnie obliczony mam honor dołączyć do niniejszego raportu.

7. **Pomieszczenie uczniów.** Uczniowie mieszczą się po różnych domach miasteczka, zajmując zarówno mieszczańskie, jak i żydowskie, dla niedostatku pierwszych. Bardzo mało jeszcze jest domów wzniesionych ku wygodzie uczniów i dziedzic miejscowy prawie zgoła o daniu w tem pomocy zdaje się nie myśli. Jednakże, chcąc szkołę tę ujrzeć licznem zgromadzeniem uczniów zaszczyconą i prawdziwie zatem pożyteczną, trzeba koniecznie, żeby domy wygodniejsze dla pomieszczenia uczniów były wystawione, w czem pomoc dana od dworu wiele przyśpieszyć może. Ośmielam się przeto proponować Uniwersytetowi, czyli nie raczy zgłosić się o to do dziedzica miejscowego, wzywając w tem jego pomocy, która przez ułatwienie pomieszczenia dla uczniów pomnoży dobrodziejstwo sprowadzonej przez niego do własnego miasteczka szkoły, same miasteczko ozdobi i dając większe wygody, a przez to sprowadzając liczniejszy zbieg uczniów, nakłady, przezeń na ten przedmiot łożone, sowicie zwróci.

8. **Położenie miejsca.** Położenie miejsca jest dość zdrowe, albowiem jest wyniosłe i suche. Zdawało mi się jednak spostrzegać w tych stronach częstszą, niż gdzieindziej, chorobę oczu i tę samą uwagę czyniłem w Ladach. Choroba ta, poczynająca się bez żadnego bolu głowy, polega na mocnem zapaleniu oczu i krwią nabieżeniu, poczem często bielmo zaczyna zaciągać. Inne choroby są dość rzadkie, a zwłaszcza niema tu przykładów, któreby uprzedzenia przeciw wakcynie rozszerzać mogły. Owszem, dobroczynny ten środek jest tu dosyć poważany i zyskuje ufność, co przypisać należy staranności miejscowych felczerów w dobrem utrzymywaniu wakcyny. Wszakże zawsze czuć się daje niedostatek doktora doskonałego, który jest tu tem potrzebniejszym, iż ani w bliskości tej szkoły, ani nawet w Borysowie żadnego medyka niema. Chorzy więc nauczyciele i uczniowie muszą albo zdawać się na przyrodzenie i bieg choroby, albo używać pomocy niewprawnych i nieegzaminowanych felczerów. W ugodzie atoli między Uniwersytetem a umocowanym JW. Grafa Chreptowicza, W. Kotwiczem, zawartej wyraźnie położony na Grafa i przyjęty przez niego obowiązek utrzymywania medyka przy szkole tutejszej. Wspominałem i czytałem ten artykuł obecnemu tu W. Miładowskiemu administratorowi; ten zaś mi na to odpowiedział, iż gdy Uniwersytet, nie przestając na danym przez W. Kotwicza dokumencie, żądał osobnego, przez samego Grafa podpisanego, i na ten koniec przysłał mu kopię, Graf odmieniwszy w nim dwa artykuły co do ewikcyi i co do medyka, na miejscu którego położył chirurga, podpisał, przyznał i odesłał do Uniwersytetu, ten zaś przyjmując taki dokument, potwierdził niejako poczynione zmiany. Nie czytałem tego zmienionego dokumentu; ale Uniwersytet, czy to na mocy uczynionej z plenipotentem umowy, czy na mocy egzaminów, jakie chirurg odbyć powinien,

może się dopominać o zdatnego i egzaminowanego medyka czyli chirurga. Wszyscy tu życzą, żeby takim mógł być który z uczniów Uniwersytetu, jako większe zaufanie wzbudzający, nie zaś z Wraczebnej jakiej Uprawy, czemu tylko jedno przyjacielskie JW. rektora do Grafa wdanie się zapobiedz może.

Za przybyciem tu tak potrzebnego dla szkoły i okolicy doktora łatwo będzie pomyśleć o aptece i do zaprowadzenia takowej namówić jakiego zdatnego i uczciwego farmaceutę, gdy tylko odbyt lekarstw się zabezpieczy. Teraz zaś najbliższa apteka jest Borysowska, o mil 18 odległa.

9. **Ceny.** Ceny miejscowe, niegdyś znacznie niższe od Borysowskich, teraz znacznie się podniosły i przewyższają okoliczne w niektórych artykułach. Przyczyną tego jest przeniesienie szkoły a tem samem powiększenie konsumpcyi, zajęcie się handlem eksportowym zboża do Rygi samego dziedzica Chołopienicz i wielu sąsiedzkich obywateli i poświęcenie uprawy znacznej części przybyłej ziemi na len i konopie. Za mojej bytności cena beczki żyta była tu rs. 7, kiedy w Borysowie rs. 6, a w Mińsku tylko rs. 5. Cena stołu i mieszkania ucznia nie płaci się wyżej nad rs. 25 do 75, a dozorca domowy nad rs. 3 do 12. Nauczyciele często mniej, rzadko więcej od rs. 100 biorą od ucznia za wygody wszelkie wespół z dozorem.

10. **Księgi elementarne.** Księgi elementarne sprowadza szkoła Chołopienicka z Wilna i ich przychód i rozchód w dwóch jest zapisany księgach: pierwsza mieści rachunki do r. 1814, druga do dnia dzisiejszego, z obrachowania której obszerniejsze sprawozdanie znajduje się w paragrafie »Księgi rządowe«. Znalazłem w szkole niewyprzedanych ksiąg podczas mojej wizyty na rs. 92 kop. 87½, a starych na rs. 11 kop. 40. W sprowadzaniu ksiąg doznaje szkoła zawodu, mitręgi a często pomyłki i zamiany księgi jednej, już danej, na drugą, niepotrzebną, przez co opóźnia się postęp uczniów i korzyść z nauki. Gdy otworzyłem nauczycielom, iż jest projekt założenia ogólnej księgarni szkolnej w Mińsku, bardzo skwapliwie o uskutecznienie jego dopominali się, twierdząc, iż wiele się przez to ułatwi w sprowadzeniu i w opatrzeniu szkoły potrzebnemi książkami w przyzwoitym czasie dla łatwości komunikacyi z Mińskiem.

11. **Wzory.** Wzory kaligraficzne są sprowadzane z Wilna, ale mieszczą w sobie tylko same abecadła, bez żadnych dalszych ćwiczeń. Wzory Wrocławskie ma szkoła; z nich do lekcyi kaligrafii korzysta nauczyciel, ale że są za drogie, przeto w ręku uczniów być nie mogą.

12. **Wzory rysunków topograficznych** są prawie żadne i prócz małego dziełka Szemegi nic nie ma szkoła i dlatego postęp uczniów nie może być tak wielki, jak w innych częściach instrukcyi publicznej. Na-

leżałoby, aby Uniwersytet obmyślić raczył wzory ogólne kaligraficzne i rysunków topograficznych, obszerniejsze niż te, co dotąd mamy, a przytem jednostajne i tanie.

13. **Biblioteka.** Biblioteka szkolna składa się z daru P. Woytulewicza i z książek później dokupionych. Wcale nie jest liczna i ledwo ksiąg około 216 zawiera, a ze względu, iż część tych ksiąg nie jest do pomocy dla nauczycieli, ale tylko obce naukom szkolnym mieści badanie, jako to o medycynie i o wojskowości, ilość książek rzetelnie do pomocy dla nauczycieli będących jest nader mała i zupełnie potrzebom szkoły ani jej świetnemu stanowi nie odpowiada. Z przeznaczonej na ten cel sumy nabywa szkoła co rok dzieł nowych, ale to jest niewiele z powodu niewielkiej ilości sumy. Radziłem sprowadzenie dzieła dorecznego dla wszystkich nauczycieli, choćby w dwóch egzemplarzach, dla ułatwienia jego prędkiego przeczytania i rozważania; jest to Zasada edukacyi i instrukcyi Niemayera, tłómaczenie z niemieckiego przez Xiędza Czarnieckiego.

14. **Gabinet.** Lecz jeśli biblioteka nie odpowiada ważności szkoły tem bardziej gabinet fizyczno-matematyczny, który nad podziw jest szczupły i niestosowny dla potrzeb szkoły. Żadnego w nim prawie dobrego narzędzia niema prócz barometra jednego i dwóch termometrów, drugi bowiem barometr zepsuty. Machina elektryczna stara i mało zdatna, pneumatyczna zupełnie zepsuta i chociaż do tych machin są dodatkowe narzędzia nowe, sprowadzone z Petersburga, atoli gdy same pryncypalne sztuki są mało przydatne, i dodatki zostają bez użytku. Stolik geometryczny mizerny i zepsuty, słowem, ze wszystkich względów trzeba, aby Uniwersytet obmyślił rychły sposób opatrzenia szkoły Chołopienickiej w stosowny do potrzeb jej gabinet, tak jak już szkoła Mozyrska po większej części tego dobrodziejstwa dostąpiła.

15. **Kasa.** Kasę obliczyłem i skonfrontowawszy oraz zweryfikowawszy regestra przychodu i rozchodu, znalazłem, iż od ostatniej wizyty, W. Brodowskiego, d. 27. Czerwca 1818 r.. w której okazało się remanentu rs. 1231 kop. $21^1/_2$, było do nowego roku 1819 przychodu rs. 684 kop. $93^1/_2$, a zatem w ogóle rs. 1916 kop. 15, rozchodu zaś w tymże czasie było po 1. Stycznia 1819 r. rs. 1882 kop. 75, zostawało więc na 1. Stycznia 1819 remanentu rs. 33 kop. 40. Od ostatniego zaś nowego roku po dzień wizyty mojej, nie obejmując ani przychodu ani rozchodu Października, w rachunkach mi nie podanego, było przychodu rs. 3078 kop. 10, co łącząc z remanentem powyżej wykazanym, da przychodu rs. 3111 kop. 50; rozchodu zaś od 1. Stycznia 1819 r. do 1. Października tegoż roku było rs. 2207 kop. $99^1/_2$, a zatem remanentem okazało się rs. 903 kop. $50^1/_2$, to jest na potoczne potrzeby rs. 819 kop. $20^1/_2$ a na bibliotekę rs. 84 kop. 30. Takową ilość ulokowaną w kasie, za

trzema kluczami podług przepisów będącej, przeliczyłem, zweryfikowałem i na powrót pod tę samą straż oddałem.

16. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół, które zazwyczaj odbywano d. 1. Septembra rozpoczynając kursa, a co do uroczystości odkładano do którego z bliższych świąt, odbyło się tego roku podług zalecenia Uniwersytetu punktualnie dnia 1. Września. Mowy miał na niem nauczyciel matematyki, W. Naxianowicz, której atoli mowy nie znalazłem ani w aktach ani w dzienniku obrad, upraszałem więc zgromadzenie szkolne o zachowanie w tem przepisu zwierzchności. Zakończony bywa rok szkolny publicznym popisem, na który zaproszeni bywają obywatele z sąsiedztwa i rodzice uczniów.

17. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się w kościele drewnianym tutejszym XX. Dominikanów, dość blizkim szkół, o godzinie $6^3/_4$ z rana, kolejno po tygodniu przez kapelana szkoły i przeora. Potem czytane bywa Pismo św. przez odprawiającego Mszę św. kapłana. Inne chrześcijańskie obowiązki uczniowie spełniają w należytym porządku. To czytanie Pisma św., chociaż codziennie odbywane, niewielki mimo to przynosi pożytek, albowiem skoro kolej tygodniowa przypada na przeora, kapłan ten, mając wiekiem oczy osłabione i nie bardzo będąc wprawnym, nie łatwo daje się zrozumieć i usłyszeć przez uczniów w kościele, gdzie głos jego staje się stłumionym. Życzyłem przeto, aby czytanie odbywane było tylko przez kapelana szkolnego, oraz żeby w czytaniu na dwoje nie rozrywał rozdziałów, co zawiesza i psuje łatwe Pisma św. zrozumienie; żeby potwarzał zawsze treść poprzedzającego rozdziału i przygotowywał uczniów do pojęcia nauki opowiadaniem treści rozdziału następnego; żeby to czytanie odbywał nie przy ołtarzu, ale pośrodku uczniów, dla łatwiejszego usłyszenia. Kapelan szkolny, któremu te uwagi udzieliłem i który je przyjął, wskazywał tylko na jedną trudność w ich wykonaniu, iż sam nie będąc od obowiązków klasztornych uwolnionym, nie zawsze na to czas mieć może; przeto poruczyłem dozorcy szkoły W. Piotrowskiemu, aby zechciał z prowincyałem, wkrótce tu przybyć mającym, pomówić i ułożyć się w tej materyi, aby kapelan szkolny mógł mieć czas przyzwoity na dopełnienie przyjętego obowiązku.

18. **Sesye nauczycielskie.** Sesye odbywają się między nauczycielami co miesiąc, a nieraz, gdy zdarza się potrzeba, i częściej. Na nich zalecenia zwierzchności i przestrogi wizytatorskie odczytywane bywają.

19. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin, w szkole Chołopienickiej stosowany, jest zwyczajny i na szkoły czteroklasowe przepisany; tę tylko dołączam uwagę, iż gdy postrzegłem, że nauczyciel matematyki i fizyki używa godzin wolnych od lekcyi dla dawania chemii, pochwaliłem tę jego gorliwość, przełożyłem mu atoli, iż tym sposobem odbiera się uczniom, a szczególniej dozorcom domowym, czas potrzebny na repetycye a tem

samem przeszkadza się postępowi w innych przedmiotach. Przytem nauczyciel arytmetyki i geografii w niższych klasach większą część, o ile dostrzedz mogłem, czasu na arytmetykę, bardzo mało zaś na geografię łoży; prosiłem więc, by porządek ten odmienił i do przepisanego się zbliżył.

20. Egzamina w ciągu roku odbywają się w ten sposób, iż w miesiącu Grudniu ma miejsce pierwszy tercyałowy egzamin, trwający dni kilka i po którym zdania o uczniach zapisują się, a dalej odbywają się egzamina comiesięczne przez dozorcę i po każdym z nich zdania równie starannie zapisywane bywają.

21. **Zapiski.** Zapisek uczonych, że ominę jedne meteorologiczne obserwacye, żadnych zgromadzenie szkolne nie prowadziło i dlatego sądziłem być rzeczą potrzebną w przestrogach zostawionych szkole dopomnieć się o dopełnienie tego niedostatku, tem więcej, że z tego względu szkoły akademickie powinnyby dawać innym przykład.

22. **Wakcyna.** Wakcynowanie jest wykładane teoretycznie przez nauczyciela fizyki i matematyki, ale praktyka nie bywa pokazywaną; prosiłem zatem nauczyciela, aby starał się pokazać sposób szczepienia w praktyce, do czego utrzymywana w miasteczku wakcyna i jej szczepienie przez felczerów miejscowych wiele okazyi dać może.

23. **Dozór domowy.** Dozór domowy był poruczony w roku przeszłym ośmiu, dziś dziewięciu uczniom, wszystkim z klas wyższych. Wszyscy pełnią regularnie swoje obowiązki. Wszakże jest do życzenia, aby wszedł zwyczaj, iżby dozorcy domowi i po ukończeniu biegu szkolnego dozorem się trudnili, a takim jest tylko jeden, P. Prawdzik. Dozorca szkoły i nauczyciele dla ulgi dozorcy kolejno wizyty domicyliarne odbywają. Przepisany jest porządek, jak mają w stancyach uczniów doglądać. Prosiłem, aby był wprowadzony zwyczaj chwalebny, po inszych szkołach istniejący, składania sesyi z dozorcami domowymi dla przypominania im ich obowiązków.

24. **Wyjazdy uczniów.** Uczniowie wyjeżdżają na święta i rzadko kiedy poźniej, niż na Nowy Rok i Przewodnią, powracają. Po wakacyach więcej się ociągają, ale jest nadzieja, że zwyczaj otwierania szkół uroczyście dnia 1. Września przyśpieszy ich przyjazd. Dla przypomnienia uczniom, ile tracą przez późny z świąt powrót, dozorca w świadectwach, na wakacye wydawanych, zapisuje, ile godzin z tej przyczyny opuścili, aby to i rodzicom widocznie okazało, ile dzieci przez ten szkodliwy zwyczaj czasu marnują. Świadectwa na wakacye wszyscy wzięli w roku przeszłym szkolnym.

25. Uczniów było w roku przeszłym szkolnym 94, teraz zaś jest ich 103, z tych na język rosyjski chodzi 96, na niemiecki 96, na rysunki 53, na naukę chrześcijańską 103. Spodziewać się należy, że ta

liczba za rozchodzącą się opinią o świetnym stanie szkoły i za powiększeniem się liczby dobrych dozorców domowych coraz powiększać się będzie. Postęp uczniów dość dobry, ale znaczniejszy w przedmiocie matematyki i fizyki, niż w innych, a co do języków, znaczniejszy w rosyjskim, niż niemieckim. Przeszłego roku ukończyło bieg nauk szkolnych czterech uczniów, którzy pobrali patenta. Jeden z nich wziął patent pisany, bo tylko pięć miesięcy w ostatniej bawił klasie. Wszyscy ci uczniowie opuścili szkoły.

26. Zdanie o nauczycielach. Egzamen uczniów, uszykowanych podług porządku w roku przeszłym szkolnym zachowanego, odbyłem, ile tylko mogłem, dokładnie mimo nadzwyczajnej i niedogodnej do wizyty pory. Spis jego i imiona celujących zapisałem w akcie wizyty, tu w annexach w kopii załączonym, a powzięte z niego zdania o nauczycielach następnie wypisuję:

Piotrowski Dominik, dozorca szkoły i zastępca nauczyciela nauki chrześcijańskiej, doktor filozofii, komornik powiatu Słuckiego i nadworny Sowietnik. Mąż w zawodzie nauczycielskim wielce zasłużony; ominąwszy bowiem lata, przez które pełnił służbę nauczycielską, jest już od lat 17 dozorcą. Odbywał nauki w Akademii Wileńskiej. Był w szkole Słuckiej i tam nakoniec został dozorcą, poczem za przeniesieniem całej szkoły do Borysowa i on tamże się znajdował i uczniów dozorował, nakoniec wespół ze szkołą przeniósł się do Chołopienicz. Ma pod dozorem swoim na ten rok 103 uczniów i 9 dozorców domowych, chwali ich pilność, zdatność i dobrą konduitę, a między nimi celuje Prawdzik. Z nimi sesye comiesięczne składa, które gdy znalazłem nie zapisane do osobnej księgi, prosiłem o wprowadzenie tego zwyczaju, by władzę edukacyjną o czujnej nad dozorcami domowymi staży przekonać. Wizyty domicyliarne wespół z nauczycielami odbywa; prócz tego ma sobie poruczone w zastępstwie nauczycielstwo nauki chrześcijańskiej, którą w przepisanych daje godzinach, używając dla początkowych katechizmu Bellarmina i Fleurego, a dla wyższych dzieła X. Pilchowskiego. Obowiązki swoje regularnie i pilnie wypełnia; słodycz jego, ten dar tak istotny dla zwierzchnika, jest wielka; otrzymawszy za zasługi już od lat czterech rangę nadwornego sowietnika, zasługuje, by został przez wzgląd na gorliwość i poświęcenie przedstawiony do wyższej rangi, o co mam honor Uniwersytet upraszać.

Naxianowicz Wincenty, magister filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki, oraz zastępca co do języka rosyjskiego. Odbywał nauki w Uniwersytecie Wileńskim, w seminaryum nauczycielskiem, tamże otrzymał stopień magistra a od roku 1814 jest nauczycielem swego przedmiotu ciągle w jednej szkole, naprzód w Borysowie, później w Chołopieniczach Uczy matematyki z Lhuillera i Śniadeckiego, fizyki z Biota, języka z gra-

matyki Petersburskiej. Za ćwiczenia domowe prócz pomiaru używa rysowania mapek topograficznych idealnych, ale dla braku dobrych wzorów te rysunki nie są nader celne. W języku prócz ustnego i piśmiennego tłomaczenia z polskiego na rosyjski i nawzajem różnych wyjątków z lepszych autorów, wprawia jeszcze uczniów w pisanie listów z zachowaniem zwyczajnych na to form. Prosiłem, aby chciał dodać i wprawianie się w pisaniu różnych pism administracyjnych. W naukowym swoim przedmiocie dawał chemię w wolnych od nauk godzinach dla wyższej klasy; ale chwaląc całą jego gorliwość, przełożyłem, iż tym sposobem trudzi zbytecznie starszych uczniów, po większej części dozorców domowych, i im zajmuje czas, przeznaczony na repetycye. Bardzo dobrze usposobiony, naukę i język z gruntu posiada, wybornej trzyma się metody, do pomocy piękny ma zbiór własnych, stosownych do przedmiotu książek. Zasługuje mojem zdaniem na przedstawienie do podwyższenia rangi.

Zdanowicz Onufry, filozofii magister, nauczyciel wymowy, historyi i prawa. Odbywał nauki w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień. Jest nauczycielem tego przedmiotu w tutejszej szkole od r. 1814. Pilnuje się dzieł elementarnych. W ćwiczeniach domowych w kl. III zadaje tłomaczenia z polskiego na łacińskie a w odwrotnem tłomaczeniu używa Eutropiusza; w dalszych klasach uczniowie piszą mowy w różnych politycznych i cywilnych materyach, oraz tłómaczą z wierszy Horacyusza, a z prozy Cycerona. Radziłem, aby stosownie do instrukcyi Uniwersytetu z 1812 tłómaczenie z polskiego na łacińskie było we wszystkich klasach używane, a dla wprawy w ojczystej mowie, żeby służyć mogło ćwiczeniu w pisaniu różnego rodzaju pism administracyjnych. Dosyć jest usposobiony. Zasługuje mojem zdaniem na przedstawienie do zamiany rangi, stopniowi odpowiadającej.

Kossowicz Piotr, prawa kandydat, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej. Odbywał nauki w Uniwersytecie Wileńskim, skąd w r. 1806 wyznaczony nauczycielem naprzód w Słucku, a potem tutaj. W wykładzie swoim pilnuje się dzieł elementarnych, a co do łaciny używa gramatyki Pijarskiej, uważając narodową do tego przedmiotu za niedostateczną. Używa w tłómaczeniu »Epitome historiae sacrae«. Prawidła kaligrafii wykłada z wzorów Wrocławskich, wskazując i opisując prawidła trzymania pióra, ręki, figury i t. d. Dobrze usposobiony i pilnuje się dobrej zasady. Zasługuje na przedstawienie do podwyższenia rangi.

Rubczyński Józef, filozofii magister, nauczyciel moralnej nauki, arytmetyki i geografii. Odbywał nauki w Uniwersytecie Wileńskim, gdzie otrzymał stopień; używa co do przedmiotu swego dzieł geografii i nauki moralnej elementarnych, a arytmetykę wykłada z własnego rękopisu, ułożonego w pytania, który chce dać do druku. Tę ostatnią naukę wykłada bardzo starannie, obszernie i doskonale. Prosiłem wszakże jego,

aby obok tego chciał też obszerniej wykładać geografię, używając sposobu rysowania mapek krajów różnych, wyrażających bieg rzek, położenie miejsc, a zwłaszcza, żeby najwięcej zatrzymywał się nad geografią Rosyi. Dobrze bardzo usposobiony i dobrej pilnuje się metody. Zasługuje na przedstawienie do podwyższenia rangi, o co mam honor Uniwersytet upraszać.

Jaquemar Franciszek, rodem z Brandeburga, nauczyciel języka niemieckiego. Uczył się w Akademii Berlińskiej, zajmuje swój obowiązek od r. 1806. Był lat cztery w Postawach, resztę tutaj. Pilnuje się gramatyki Kamińskiego i wypisów Gedykie, ma klasami podzielonych uczniów. Prosiłem, aby stosownie do zalecenia zwierzchności byli podzieleni na trzy oddziały i żeby dla wprawy tłomaczyli co na niemieckie w domowych ćwiczeniach. Miernie jest usposobiony, ale ze względu na długoletnią służbę zasługuje na przedstawienie do rangi.

Józefowicz Michał, nauczyciel rysunków malarskich, uczył się w Uniwersytecie Wileńskim przy sławnym Smuglewiczu. Jest nauczycielem od r. 1806, daje swoją naukę z dzieła Preisiera i wzorów będących w bibliotece lub własnych swojej roboty. Dość usposobiony i ze względu na długoletnią służbę zasługuje na przedstawienie do uzyskania odpowiedniej jego miejscu rangi.

X. Sawicki Dominik, Dominikanin, zastępca kapelana tylko co do nabożeństwa. Gorliwy dość o dobro szkoły kapłan, nabożeństwo odbywa na przemian z innymi swego zakonu księżami, rekolekcye w czasie naznaczonym daje i spowiedzi słucha. Co zaś do czytania Pisma świętego, ponieważ jest one czytane przez kapłana, Mszę św. odprawiającego, zaraz po Mszy przy ołtarzu, a zatem opodal od uczniów, prosiłem ze względu, iż inni prócz kapelana księża nie wyraźny mają organ, aby tylko jeden kapelan to czytanie odbywał, w tym celu w środku uczniów stawał i przypominał im treść poprzedzającego czytania oraz wskazywał treść następującego, do czego zebrane na czele rozdziałów argumenta posłużyć mogą. Dla większej z tego czytania korzyści prosiłem dozorcę, aby raczył namówić domowych dozorców, iżby ci się opatrzyli w egzemplarze Pisma św. i uczniom przede Mszą odczytywali czytany im w dniu poprzednim przez kapelana rozdział dla większego w nich świętej nauki wrażenia.

27. Honorowy dozorca szkół w powiecie Borysowskim, JW. Stanu konsyliarz i kawaler, Zenowicz, mąż światły i gorliwy, stale się szkołą powiatową Chołopienicką i innemi parafialnemi w powiecie Borysowskim opiekuje i chociaż dla licznych urzędu swego zatrudnień nigdy szkoły Chołopienickiej nie odwiedził, nie przestaje jednak w każdem zdarzeniu nieść dla niej pomoc potrzebną.

28. Szkoły parafialne zwiedzałem osobno, niektóre zaś nowo for-

mować się mające, to jest w Haynie, Łohoysku, Okołowie, Kiemieszewie, poleciłem dozorcy, aby się o nich wywiedział i mnie uwiadomił. Dozorca szkoły powiatowej odbiera raporta od szkół parafialnych Chołopienickiej, Borysowskiej, Chołajewickiej i Dokszyckiej. Pensyi ani konwiktów żadnych w powiecie Borysowskim niema.

Artykuł trzydziesty trzeci.

O szkole parafialnej Chołopienickiej.

Podług wiadomości mnie podanej z Uniwersytetu i od dozorcy szkoły powiatowej Chołopienickiej utrzymuje się od dawna szkoła parafialna u XX. Dominikanów w Chołopieniczach. Przeszłego jeszcze roku miało być w tej szkole uczniów 5; ale gdy chciałem szkółkę tę odwiedzić, powiedziano mi, iż jej roku tego niema, z przyczyny, że dzieci wszystkie udały się po naukę do dozorców domowych. Zaprosiłem przeszłorocznego szkółki tej nauczyciela, kapelana szkolnego, X. Sawickiego, i rozmawiałem z nim obszernie o szkółce. Przekładałem, że za skasowaniem w szkołach powiatowych klas początkowych potrzebna jest przy powiatowej parafialna dla przygotowania uczniów i że tem samem urządzając porządną w Chołopieniczach szkółkę parafialną, XX. Dominikanie wielką mogą posługę edukacyi powszechnej uczynić. Odwołał się, że uczniów niema i do woli zwierzchności swoich. Prosiłem przeto dozorcę W. Piotrowskiego, aby raczył z mającym przybyć prowincyałem się rozmówić o tem. Szkoła ta jest koniecznie potrzebna i byleby tylko była dobrze urządzona, możnaby mojem zdaniem zalecić nie przyjmować nikogo do powiatowej, ktoby przez parafialną nie przeszedł szkołę.

Artykuł trzydziesty czwarty.

O szkole parafialnej Chołajewickiej.

Dnia 30. Października przybyłem do Chołajewicz w powiecie Borysowskim, w bok od traktu pocztowego o mil trzy od Borysowa i tyleż od Dokszyny leżących. Odwiedziłem szkołę parafialną miejscową. Umieszczona jest w oddzielnym od klasztoru domie drewnianym, którego połowę nauczyciel i szkoła zajmuje. Ufundowana jest od lat trzech i utrzymywana bez żadnego na to funduszu tylko z dobrowolnej ochoty XX. Dominikanów przez ich przeora X. Szczukę. Nauczycielem jest kajetan Slepczyc, który odbywał nauki w gimnazyum Wileńskiem i ma z 2.

klasy zaświadczenia. Na pierwsze początki zdaje się dosyć umie. Reszty dozoruje ksiądz przeor, będąc często na lekcyach i egzaminach. Dzieci uczą się czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, nauki chrześcijańskiej i geografii. Książki elementarne, mapki i papier przeor sprowadza. Znalazłem uczniów siedmiu, z tych dwóch na stole i koszcie klasztornym, a reszta na swoich się utrzymuje. Tym nawet dla zachęcenia przeor bezpłatnie kwaterę ofiaruje. Postęp jest dość dobry i łatwo widzieć można, że nauczyciel z uczniami łagodnie się obchodzi. W roku przeszłym było więcej, w tym zaś mniej, a to z przyczyny, jak mi X. przeor mówił, naprzód niewielkiej nauczyciela pilności a powtóre, że wielu pod pretekstem bakałarzowania obiega zaścianki i okolice i nic nie uczy, wyłudzając pieniądze. Nauczycielowi daje się stół, stancyę i 200 złp. z klasztoru.

Prosiłem o sprowadzenie elementarza komisyjnego, zrobienie księgi na protokół wizyt i na uczniów przychodzących i wychodzących, o wprowadzenie czytania Pisma św. codziennego i oswojenie dzieci z wakcyną, pokazując jej dobre skutki i niszcząc przeciwne jej uprzedzenia. Kopię aktu wizyty i regestr uczniów mam honor dołączyć w annexach.

Artykuł trzydziesty piąty.

O szkole parafialnej Okołowskiej.

Dnia 31. Października przybyłem do Okołowa, leżącego o mil dwie od Chołajewicz a o ośm od Borysowa i pięć od Dołhinowa. Wywiadywałem się o szkółce parafialnej i nie znalazłem żadnej, ale tylko tę wiadomość otrzymałem, iż zeszły dziedzic Okołowski, fundując plebanię przy kościele Okołowskim i nadając kapitału rs. 3000 z siódmym wieczystym procentem, wyraził w dokumencie, iż myśli dopełnić ten fundusz, dodając nowy na szkółkę i szpital, lecz nie dopełniwszy tego, umarł. Xiądz zaś Męciński, owoczesny proboszcz, pewnym będąc uiszczenia tej obietnicy, zaraportował o szkole, jako już ufundowanej. Teraźniejszy zaś, X. Skuczkowski, przy szczupłym funduszu nie może szkółki utrzymywać. Przeto udałem się do teraźniejszego dziedzica, JW. podkomorzego Józefa Wołłowicza, którego skłonnego do uiszczenia zamiarów ojca tak pożytecznych dla dobra ogółu znalazłem. Uręczył mnie, iż się porozumie ze mną listownie i fundusz na stałą szkołę parafialną przy kościele Okołowskim przeznaczy; dotąd atoli żadnej odezwy nie otrzymałem.

Artykuł trzydziesty szósty.

O szkole parafialnej Budsławskiej.

1. **Sesya.** Dnia 1. Listopada przybyłem do Budsławia dla wizyty szkoły parafialnej miejscowej zgromadzenia XX. Bernardynów. Miasteczko to leży w powiecie Wilejskim, o mil 18 od Wileyki, 11 od Mołodecznej, 2 od Dołhinowa i od traktu pocztowego tam przechodzącego, 3 od Dokszyny. Szkoła żadnego funduszu mi wiadomego nie posiada, ale XX. Bernardyni mając fundusz sobie w tem miejscu nadany przez króla Alexandra, naprzód jako atynencyę klasztoru Wileńskiego, później wystawiwszy kościół i klasztor murowany i przeniósłszy tu swoje studya zakonne, założyli od dawna szkołę parafialną, ciągle do dziś dnia utrzymywaną z własnej ich ochoty i ofiary.

2. **Pomieszczenie szkoły.** Szkoła jest pomieszczona w domie murowanym, jednopiętrowym, gdzie i brama wjazdowa na dziedziniec klasztorny znajduje się. Z jednej więc strony tejże bramy znajdują się dwie sale, jedna na muzykę przeznaczona, a druga na szkołę, dość obszerna i przedmiotowi swojemu odpowiadająca. Oporządzenie tej sali, utrzymanie w czystości i ogrzanie dopełnionem jest przez XX. Bernardynów. Uczniowie mieszczą się po kilku blizkich na miasteczku domach pod dozorem dozorcy domowego, P. Miranowicza Antoniego, który był w szkołach Boruńskich i tam klasę drugą skończył. Część zaś większa uczniów, mając swoich rodziców w miasteczku mieszkających, u nich stoi i stołuje się.

3. **Księgi porządkowe.** Ksiąg porządkowych przy tej szkole żadnych nie znalazłem i dlatego namieniłem w akcie wizyty o potrzebie ich zaprowadzenia i wskazałem, jakie są najpotrzebniejsze, a nawet przy sobie protokół wizyt i księgę uczniów przychodzących i odchodzących złożyłem.

4. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo uczniowie odbywają w kościele miejscowym codziennie pod dozorem nauczycieli i lektora. Wezwałem, aby stosownie do żądania władzy ekukacyjnej czytano codziennie uczniom Pismo św. Nowego Testamentu.

5. **Rozdział nauk.** Nauki są między nauczycielami tak rozdzielone, jak w niższych klasach szkół powiatowych, i też same obejmują przedmioty. W przestrogach moich, na końcu aktu wizyty umieszczonych, uwiadomiłem, że język łaciński wyłączony jest z przedmiotów szkoły parafialnej i że w niej, chociaż dwuklasowej, nauka ograniczać się powinna czytaniem i pisaniem polskiem i rosyjskiem, arytmetyką o liczbach całych i ułamkach, nauką chrześcijańską i obyczajową, początkami gra-

matyki polskiej i geografii o Europie, a w szczególności o Rosyi, nakoniec nauką o ogrodnictwie. Do tego prosiłem o dołączenie pierwszych wyobrażeń o wakcynie i jej użyteczności i wyszczególniłem elementarne do tych nauk księgi.

6. **Ilość uczniów.** Uczniów znalazłem 18 z dozorcą domowym; z tych 15 w początkowej klasie a dwóch w postępujących. Egzaminowałem ich z początków im dawanych i zdawało mi się postrzegać, iż nieco są przytłumieni; nie będąc atoli tego pewnym, a chcąc wszakże złym skutkom zapobiedz, przypomniałem zalecenie ministra i Uniwersytetu, zakazujące używanie kar cielesnych.

7. **Nauczyciele.** Nauczycielami tej szkoły bywają zawsze dwaj młodzi zakonnicy, na studyach w Budsławiu będący, którzy prawie co rok się zmieniają. I tak ci, których znalazłem, to jest, XX. Apolinary Gąsiewski i Styginus Antonowicz, dopiero co zaczęli pełnić ten obowiązek; nic zatem o ich zdatności donieść nie mogę. Dozorem głównym nad nimi i szkołą trudni się lektor, X. Tadeusz Wolski, ale obowiązki duchowne zdają się go zajmować do tyla, iż wątpić słusznie można, w czem dla dobra szkoły pożytecznym się okazuje.

8. **Muzyka.** Jest przy szkole parafialnej Budsławskiej muzyka, utrzymywana z funduszu, przeznaczonego na to niegdyś przez P. Skorutską. Ta bowiem w tym celu złp. 2000 odkazała klasztorowi Budsławskiemu, suma ta zaś na 7. ulokowana procencie u JW. Oskierki, marszałka Wilejskiego, daje dochód, z którego utrzymuje się muzyka, złożona z prefekta braciszka, seniora i 12 muzyków. Wszyscy z ubogiej szlachty, prócz uczenia się muzyki chodzą i do szkoły parafialnej a są utrzymywani kosztem wyżej wskazanego funduszu.

9. Regestr uczniów i kopię z aktu wizyty do niniejszego raportu mam honor dołączyć w annexach pod literami 34 i 35.

Artykuł trzydziesty siódmy.

O szkole parafialnej Dokszyckiej.

Dnia 2. Listopada przybyłem do miasteczka Dokszyny, na trakcie pocztowym z Mińska do Połocka idącym leżącego i należącego do powiatu Borysowskiego. Miasteczko to leży o mil trzy od Budsławia, pięć od Dołhinowa, trzynaście od Borysowa a dwadzieścia od Chołopienicz.

Funduszu na tę szkołę niema a przynajmniej o żadnym nie wiem, ani wywiedzieć się mogłem, prócz tylko, że ś. p. Korniłowska przeznaczyła fl. 9000 na pewne legacye, to jest, na cotygodniowe Msze św. w kościele Dokszyckim odprawiać się mające i na nauczyciela, oraz

utrzymanie dwóch uczniów ubogich przy tymże kościele. Funduszowa ta suma, ulokowana u dziedzica Mosarza, JW. Brzostowskiego, następnym uległa kolejom. Naprzód za nieopłacaniem procentów proboszcz Dokszycki, jako opiekun tego funduszu, zapozwał Brzostowskiego i uzyskawszy dekret zatradował część Mosarza. Później zaś nastała exdywizya tegoż majątku i mimo wielokrotne tegoż proboszcza odezwy, iż suma funduszowa nie lokowaną, ale do większego kredytu przywiązaną być powinna, Sąd exdywizorski jednakże wyznaczył za tę sumę, już do 18000 wespół z procentami urosłą, trzy chaty i włók kilka podłego gruntu, od czego zaniesiona apelacya jeszcze w departamencie Mińskim nie rozsądzona. Prałat Tracewski udawał się już kilka razy do Uniwersyteckiej Komisyi Sądowej Edukacyjnej o pomoc i protekcyę, ale bezskutecznie. Tymczasem własność edukacyjna ginie i należałoby, aby Uniwersytet albo sam wprost się odniósł do 2. Departamentu Mińskiego, albo Ministra pozyskał ukaz, nakazujący mieć w opiece i uwadze, aby fundusz edukacyjny nie ponosił straty.

Teraz zaś X. prałat Tracewski zaofiarował na szkołę dom drewniany, przestrony, ale po wojnie znacznie zrujnowany i naprawy istotnej wymagający. Tą naprawą szanowny kapłan oświadczył zająć się, nie mieszkając. Utrzymywani przez niego nauczyciel, organista i kleryk nie są płatni i obowiązków nauczycielskich dopełniają.

Nauki w tej szkole dają się w tym celu, by uczniowie prosto do klasy drugiej wchodzili i dlatego obejmuje nauki klasie I. właściwe. Przypomniałem o wyłączeniu łaciny i wezwałem do czytania codziennego Pisma św. Między przedmiotami naukowemi, tu dawanemi, pomieszczone jest i budownictwo wiejskie.

Nie znalazłszy jeszcze uczniów zebranych — którzy, jak mi mówiono, zbierają się około dni zadusznych — nie mogłem egzaminu zdejmować ani o innych dowiedzieć się szczegółach.

Artykuł trzydziesty ósmy.

O szkole powiatowej Łużeckiej Zgromadzenia JXX. Pijarów w powiecie Dziśnienskim.

1. **Sesya.** Dnia 3. Listopada przybyłem wieczorem do miasteczka Łużek, leżącego w powiecie Dziśnieńskim, o mil 5 od miasta powiatowego Dzisny a 4 od Berezwecza, blizko traktu pocztowego, i wnet tegoż dnia rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Łużeckiej Zgromadzenia JXX. Pijarów sesyą z nauczycielami, na której obecni byli:

JXX. Józef Łukiewicz, dozorca szkoły i nauczyciel nauki chrześci-

jańskiej, arytmetyki, geografii i moralnej nauki w dwóch niższych klasach; Ferdynand Szumborski, kandydat filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki; Paweł Wężewski, nauczyciel wymowy, prawa i historyi i Klemens Paszkiewicz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej w dwóch niższych klasach.

Nauczyciele zaś języków rosyjskiego i francuskiego, z dozorców domowych w niedostatku osób zgromadzenia wybrani, na tej sesyi nie znajdowali się. Posiedzenie to zagajone zostało przeczytaniem instrumentu wizytatorskiego, pod dnia 3. Maja za Nr. 1383 z Uniwersytetu mi wydanego, poczem miane były rozmowy o stanie i potrzebach samej szkoły, nauczycieli, uczniów, nauki, w celu zrobienia sobie ogólnego tej szkoły obrazu, do czego i rozmowy partykularne, z nauczycielami i dozorcami w czasie wizyty toczone, posłużyły.

2. Księgi porządkowe. Księgi rządowe, w szkole Łużeckiej utrzymywane, znalazłem następne i w następnym stanie:

1. *Protokół miejscowy wizyt.* obejmujący wizyty od r. 1783, X. Pilchowskiego, do ostatniej, P. Brodowskiego, w roku zeszłym 1818 d. 20. Czerwca odbytej;

2. *Księga przestróg wizytatorskich;* w ostatnich, przez P. Brodowskiego zostawionych, żądano: 1) zaprowadzenia książki na dzieje szkolne podług zalecenia powiatowego Szkół Rządu w r. 1817. — żądanie to nie uskutecznione; 2) aby obserwacye meteorologiczne podług wzorów, od Uniwersytetu danych, utrzymywane były, — tych wcale nie było, z przyczyny, jak mi nauczyciel mówił, stłuczenia termometru;

3. *Protokół obrad domowych z nauczycielami.* Od ostatniej wizyty P. Brodowskiego aż do końca roku szkolnego przeszłego, w jakim czasie JW. Chodźko, honorowy dozorca szkół powiatu Dziśnieńskiego szkołę tę odwiedzał i protokół zakonnotował, było posiedzeń 14, od początku zaś roku szkolnego były dwa posiedzenia. Ani na przeszłorocznych, ani na tegorocznych nie były czytane zalecenia wizytatorskie, ani też zalecenia Uniwersytetu, potrzebne nowym nauczycielom do wiadomości. Mowy JW. Chodźki i X. Szumborskiego, na otwarciu roku szkolnego miane, w treści zapisane, a pierwsza w oryginale w aktach złożona.

4. *Księga uczniów przychodzących i wychodzących,* świeżo przy mnie złożona i zapisana, mieści podług zalecenia Uniwersytetu: a) numer, b) datę, c) imię, nazwisko, ojczyznę i przez kogo oddany, d) stan, e) skąd, f) jakiej klasy, g) jaki dozorca domowy, h) mieszkanie, i) czy odbył wakcynę lub ospę. Zalicza uczniów 132, z tych do 1. Września było 52, do 10. zaś inclusive zebrało się 112.

5. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach,* świeżo złożona, mieści raporta, dwa razy w miesiącu od początku roku szkolnego po-

dawane, o uczniów wieku, klasie, stancyi, uczęszczaniu na lekcye, pilności, obyczajach, ochędóstwie i posłuszeństwie.

6. *Księga posiedzeń dozorcy szkoły z dozorcami domowymi.* Nie znalazłem tej księgi, mimo, że umieszczona w poprzednich aktach wizyty o niej wzmianka, a to z przyczyny, jak mi dozorca tłómaczył, że nowo zrobiona nie jest jeszcze oprawiona.

7. *Księga egzaminow kwartałowych*, w r. 1818 na początku roku szkolnego rozpoczęta, mieści w sobie opis dwóch tylko egzaminów, w roku szkolnym przeszłym odbytych w Grudniu i Marcu, z których pierwszy trwał dni 5 a drugi dni 4. Przez JW. Chodźkę w r. 1819 dnia 25. Czerwca konotowana.

8. *Księga zdań nauczycieli o postępie uczniów.* gdzie w każdym roku szkolnym raz tylko, a nie po egzaminie półrocznym, zapisani są uczniowie i ich postępy w ciągu roku. W Czerwcu 1818 r. było uczniów w klasie poczynającej 42, w klasie I 33, w klasie II 29, w klasie III pierwszoletniej 20, w drugoletniej 9, w kl. IV pierwszoletniej 8, w drugoletniej 12, wogóle 153. W roku szkolnym przeszłym było w klasie początkowej 32, w klasie I 35, w klasie II 26, w klasie III pierwszoletniej 25, w drugoletniej 14, w klasie IV pierwszoletniej 11, w drugoletniej 12, wogóle 155. Dostrzegłem, iż wiele uczniów klas różnych, podług upodobania, na niektóre tylko przedmioty chodzi; o zniesienie więc tego zwyczaju, zwłaszcza w klasach niższych, w przestrogach upraszałem.

9. *Księga świadectw wydanych uczniom na wakacye*, w roku 1818 wprowadzona. Na czele jej umieszczone zalecenie wizytującego P. Brodowskiego o jej zaprowadzeniu, a potem wypisani ci, co wzięli świadectwo w r. 1818, między którymi znalazłem nie wziętych 11 w klasie początkowej, 2 w klasie I, 6 w kl. IV drugoletniej; w przeszłym zaś roku nie wzięło z klasy początkowej 7, 2 z klasy I, a 10 oddaliło się z patentami z klasy IV drugoletniej.

10. *Księga osobliwych zdarzeń,* po wizycie JW. Kossakowskiego i Krusińskiego przywołana do swojej formy właściwej, jako na znakomitsze tylko przeznaczona zdarzenia, ale w roku 1808 wnet wróciła do dawnego naganionego kształtu, obejmując proste dozorcy czynności, jako to: odwiedzanie mieszkań studenckich, sesye z dozorcami domowymi itd.

11. *Księga spisów nauczycielskich,* mieszcząca nazwiska profesorów, wiek, gdzie odbywał nauki i czem się trudni oraz, jak długo. Spisu teraźniejszych nauczycieli tu nie znalazłem. Od ostatniej wizyty, P. Brodowskiego, w roku przeszłym szkolnym odmienili się profesorowie fizyki i geografii, a w tym nowo rozpoczętym dwóch innych, wymowy i gramatyki.

12. *Księga raportów do władz edukacyjnych,* przez ostatniego wizy-

tującego nie konotowana, mieści tylko wypisane kopie raportów i wiadomości każdego półrocza, do dyrektora i Uniwersytetu podawanych.

Księgi te utrzymane sposobem w niniejszym raporcie wyszczególnionym, starannie przejrzałem i pokonnotowałem.

3. **Pomieszczenie szkoły, nauczycieli i uczniów.** Szkoła mieści się w osobnym, na to przeznaczonym domie drewnianym, niedaleko murów Collegii i kościoła, należącym do JXX. Pijarów. Dom ten stary, niedawno wyreparowany z większego, to jest, dano dach nowy i ściany połatano, gdzie nagliła potrzeba, ale, ile w tym zimnym klimacie, brakuje mu co do ciepła jeszcze wiele na dobrem opatrzeniu, jako to: okien, pieców i drzwi, i ten niedostatek w czasie wizyty wskazałem zwierzchności duchownej, prosząc o jego zapełnienie.

4. Nauczyciele mieszczą się w murach klasztornych; stół i wygody mają wszyscy wspólne, ale ze względu na niedostatek funduszu a raczej jego wyniszczenie po wojnie i przy długach nie bardzo wielkie. Płaca im od zwierzchności duchownej naznaczona jest złp. 200, z których i odziać się i wszelkie potrzeby własne opatrzyć powinni.

5. Uczniowie mieszczą się w 17 wygodnych domach, położonych na ulicy, wiodącej od Collegium do miasteczka i nie zbyt oddalonych od szkoły. Domy te są położone na dość suchem miejscu i są dość przestrone; w każdym z nich stoi jeden dozorca domowy i utrzymuje pod swoim dozorem uczniów. Od postoju, chociaż właśnie teraz egzystującego, żadnej przykrości nie ponoszą.

6. **Położenie miejsca.** Położenie miejsca dość jest piękne, wyniosłe i zdrowe, spacery liczne i często używane w czasie i za dozorem przyzwoitym. W przypadku zaś choroby mieszka w miasteczku doktor JP. Jakubowski. Apteka zaś najbliższa i dostatecznie opatrzona jest w Głębokiem o mil 14.

7. **Ceny miejscowe.** Ceny miejscowe nie są bardzo niskie, owszem, utrzymanie na stole, stancyi i innych wygodach wynosi tu do rs. 50 do 100 a dozorca domowy od rs. 2 do 70 od osoby, co znacznie ceny, w innych szkołach praktykowane, przewyższa. Przyczyną tego jest, iż rodzice uczniów są po większej części dostatni obywatele i to właśnie pomaga do utrzymywania dozorców domowych, którzy w wieku podeszłym tem się jeszcze trudnią. Wszakże i to ma swoje niedogodności, bo dozorcy odwykają nieco od szkoły i odosobniają się; należałoby więc odmienić przepis i zalecić, by dozorcą nie był nikt inny, tylko uczeń szkoły.

8. **Książki elementarne.** Księgi elementarne sprowadzają się z Wilna, ale dla odległości od kantory pocztowej Dziśnieńskiej a nadewszystko dla niedbałości zwierzchności szkolnej o tak arcyważny przedmiot, taki jest ich brak, iż niema przedmiotu, aby w nim uczniowie byli w książki

elementarne zupełnie zaopatrzeni. Zgromadzenie myśli sprowadzać z Mińska, skoro tam będzie otworzona księgarnia, czego niezmiernie żąda. Dla ułatwienia korespondencyi szkolnej odnosiła się szkoła i ja się odniosłem do dyrektora, prosząc o wyrobienie, aby pisma, do szkoły Łużeckiej idące, a nawet i posyłki były do bliższej stacyi pocztowej Ulińskiej odsyłane i żeby ta stacya mogła przyjmować od szkoły wychodzące expedycye. Kopię tego pisma mam honor dołączyć w annexach. Tymczasem zaś umyśla szkoła za pierwszą sanną posłać do Wilna którego z dozorców domowych dla opatrzenia się w książki.

9. **Biblioteka.** Biblioteka szkolna składa się w znacznej części z dzieł historycznych i innych, przez ś. p. Serafinowicza zaofiarowanych, i w tym przedmiocie ledwie nie powiem, że aż nadto dostarcza nauczycielowi pomocy; co się zaś tyczy innych nauk, a nadewszystko literatury tak polskiej, jak i łacińskiej, żadnego prawie dzieła niema i życzyć należy, by zgromadzenie XX. Pijarów pomyśliło o zaradzeniu temu niedostatkowi, jeśli nie z miejscowego, to przynajmniej z funduszu prowincyi, co w przestrogach moich namieniłem.

10. **Gabinet i wzory.** Gabinet fizyczno-matematyczny składa się z machiny elektrycznej walcowej, pneumatycznej i stolika geometrycznego, wszystko mizernej dobroci.

11. Wzory kaligraficzne sprowadzają uczniowie z Wilna, niektórzy zaś rodzice sprowadzają dla dzieci swoich Wrocławskie i Warszawskie wzory. Wzorów topograficznych żadnych niema i nauczyciel jednemi tylko, z dzieła X. Zaborowskiego wyjętemi, ograniczać się musi.

12. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół odbyło się tego roku dnia 1. Septembra, w obecności honorowego dozorcy, JW. Chodźki, który stosowną miał przemowę i oną do akt szkolnych oddał. Prócz tego miał mowę nauczyciel fizyki i matematyki, X. Szumborski, której choć treść do akt wciągnięta, prosiłem, by stosownie do zalecenia ministra w całości do akt dla zachowania oddaną była.

13. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się w kościele, do zgromadzenia należącym, w sposób nader przykładny: codzień Msza św. o godzinie 7. zrana, a w niedzielę i święta dwa razy, jedna o 8, druga o 11. Jest tu także Bractwo Najświętszej Matki Łaskawej, z opłatą po złp. 2 od ucznia, ale do niego nic naglą ani namawiają uczniów. Nie znalazłem tu wprowadzonego czytania Pisma św. po Mszy św. i o to upomnieć się w przestrogach postanowiłem.

14. **Sesye nauczycielskie.** Sesye odbywają się między nauczycielami co miesiąc, a czasem i częściej, i tak w roku szkolnym przeszłym od wizyty P. Brodowskiego do końca roku było sesyi 14, a od początku tego roku szkolnego sesyi dwie. Na nich zalecenia wizytatorów nie bywają czytane i dlatego wiele z mądrych tam od poprzedników wy-

pisanych uwag żadnego skutku nie odniosło. Prosiłem przeto, aby odtąd te uwagi często bywały czytane.

15. **Zapiski.** Zapisek uczonych żadnych zgromadzenie nauczycielskie nie czyniło i z tego względu wziąłem pochop obszernego im ustnego potrzeby i użyteczności tej pracy wyszczególnienia oraz wezwania ich do akuratnego urządzeń zwierzchności wypełniania.

16. **Wakcyna.** Wakcyna jest wykładana teoretycznie przez nauczyciela fizyki a praktycznie za zdarzoną okazyą przez doktora, w Łużkach mieszkającego. Owszem widziałem dowody jej poważania u nauczycieli i staranności, z jaką usiłują ten dobroczynny sposób rozkrzewiać, za co im podziękowanie moje złożyłem.

17. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin używany tu w szkole zwyczajny na szkołę czteroklasową, a co do języków stosuje się do przepisów Uniwersytetu.

18. **Egzamina i liczba uczniów.** Egzamina w ciągu roku odbywają się trzy razy, to jest, przed Bożem Narodzeniem, przed Wielkanocą i przed publicznym popisem. Po nich zapisują się postępy uczniów w naukach podług formy, od Uniwersytetu danej, w osobną księgę.

19. Uczniów w roku przeszłym szkolnym było 155, a teraz jest 131, to jest: 33 w klasie I, 25 w klasie II, 31 w klasie III, 14 w klasie IV, 11 w klasie V, 17 w klasie VI, wogóle 131. Z tych 97 chodzi na język rosyjski, a to początkowych 68, postępujących 14, doskonalących się 15. Patenta wzięło 10, świadectw na wakacye nie wzięło 8 w roku przeszłym i mimo to zostali przyjęci do szkoły. Prosiłem zgromadzenie, aby stosownie do zaleceń Uniwersytetu tacy przyjmowani nie byli,

20. Uczniowie wyjeżdżają na Święta Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy i powracają na Nowy Rok i na Przewodnią, a rzadko kiedy później. Stąd wziąłem pochop przypomnieć im ustnie, ile na tem tracą.

21. **Dozór domowy.** Dozór domowy poruczony jest 17 dozorcom domowym; z tych część znaczna pokończyła szkoły albo tu albo w innych zakładach. Takich jest 6 a nie chodząc do szkoły i nie trudniąc się w niej, mniej ulegli bywają; należałoby zatem wprowadzić na nowo przepis, aby dozorcą domowym nie bywał nikt inny, tylko aktualny uczeń albo też taki, coby uczęszczał do szkoły.

22. Egzamen z uczniów w tej na nadzwyczajną porę przypadającej wizycie odbyłem całodzienny a ze względu, że profesorowie, w tym roku poodmieniani, o sposobie i ilości podawanej nauki przez poprzedników nie wiedzieli, i wreszcie stosownie do żądania profesorów odbyłem egzamen z nauk, dawanych od początku roku szkolnego, którego obszerniejszy opis w akcie wizyty, dołączonym w annexach, zamieściłem.

23. **Zdanie o nauczycielach.** Zdanie moje o nauczycielach z tejże przyczyny nie może być na bardzo mocnych osnowane powodach, gdyż

po większej części są nowi, z tem wszystkiem, ile z rozmowy z nimi, z uwag nad sposobem rozpoczętych kursów i wybadania ich zdań zasięgnąć mogłem o nich wiadomości, to tu w krótkości wypisuję.

X. Kalasanty Łuckiewicz, dozorca szkoły, nauczyciel nauki chrześcijańskiej, oraz arytmetyki, geografii i moralnej nauki w dwóch niższych klasach, niemniej kaligrafii a nawet i kaznodzieja świąteczny. Odbywał początkowe nauki w Szczuczynie Koronnym, potem w Łużkach, nakoniec na studyach zakonnych. W Uniwersytecie nie był. Jest profesorem od lat 13, dozorcą od lat dwóch. Naukę chrześcijańską daje z Bellarmina, Fleury, ale dla wyższych klas nie daje. Prosiłem zatem o odmianę tego i wyznaczenie osobnego na ten ważny przedmiot nauczyciela, oraz przyporuczenie jego nauczycielowi nie tyle, jak dozorca, obarczonemu. Co do geografii prosiłem o pilniejsze rzek i ich biegu wpajanie, oraz o użycie w tym celu rysowania na tablicy. Dosyć jest usposobiony do swego przedmiotu.

Kleryk Szumborski Ferdynand, kandydat filozofii z Uniwersytetu Wileńskiego, uczył się początkowo w Łużkach, poczem w Lubieszowie i Dąmbrowicy, nakoniec w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień. Był nauczycielem w Lubieszowie i tu jest rok trzeci. Daje matematykę z Czecha, Lhuillera, Lacroix i Śniadeckiego; dochodzą aż do zrównań stopnia 4. i linii krzywych, a gdy mu przekładałem, czy nie jest to za wiele, mówił mi, iż to na życzenie uczniów przechodzi. O ogrodnictwie daje z dzieła elementarnego, zoologię i botanikę z Jundziłła, fizykę z Fiszera, mineralogię z Drzewińskiego, chemię z Śniadeckiego, logikę z Condillaca. Na ćwiczenia domowe odbywa pomiary praktyczne w okolicach i rysować daje mapki topograficzne. Dobrze usposobiony i piękną gorliwością obdarzony; życzyłem jednak, aby kurs matematyki ograniczył.

Kleryk Wężewski Paweł, nauczyciel wymowy, prawa i historyi, uczył się w Międzyrzeczu, Lubieszowie i Dąmbrowicy i tam początkowe odbywał nauki, w Uniwersytecie nie był, mimo usilnej i nieraz oświadczanej ochoty. Wymowę ma dawać z dzieła X. Chrzanowskiego, którego dotąd sprowadzonego nie ma, poezyę z Golańskiego, prawo z Stroynowskiego, historyę z dzieł elementarnych a polską z Wagi. Tłómaczyć tego roku będzie Eutropiusza, Kurcyusza, Liwiusza i Tacyta porządkiem klas, z poezyi zaś Horacyusza i Wirgiliusza. Przypomniałem instrukcyę Uniwersytetu z r. 1814 i wezwałem, by się do niej stosował. Bardzo wiele ma zdolności i najlepsze chęci, a skoro będzie w Uniwersytecie, na wybornego wyjdzie nauczyciela; inaczej stracić może ochotę, z czego i uczniowie mniejszą mieć będą korzyść.

X. Paszkiewicz Klemens, nauczyciel gramatyki, uczył się w Rosieniach, później w Rakowie i Lubieszowie; nie był w Uniwersytecie. Daje z dzieła elementarnego sposobem nakazanym, dodając więcej ćwiczeń

w konjugacyi i deklinacyi łacińskich, ale za to mniej wprawia uczniów do polskiego języka, w czem prosiłem, by się odmienił. Dość jest usposobiony, ale szkoda, że w Uniwersytecie nie był.

Do języka rosyjskiego użyci są dozorcy domowi: Szymkiewicz Andrzej i Szypiło Józef; pierwszy ze szkół Berezweckich, daje doskonalącym się, drugi z Łużeckich, poczynającym i postępującym. Każdemu oddziałowi daje się po godzin trzy na tydzień. W roku zaprzeszłym uczono z gramatyki Bohdanowicza; ale gdy w czasie wizyty P. Brodowskiego dzieło to zganionem zostało, porzucono je, a na to miejsce dotąd gramatyki Petersburskiej nie sprowadzono i dlatego uczniowie dotąd jej sobie wykładanej nie mieli. Co, jako jest dziwnym skutkiem niedbałości szkoły, naganiwszy, prosiłem o co najrychlejsze tej gramatyki sprowadzenie. Prócz tego tak mały jest uczniów postęp i ochota, zwłaszcza u doskonalących się, którzy nawet czytać dobrze nie umieją, iż prosiłem o odesłanie ich do postępujących. Opatrzenie lepszym nauczycielem i pilnującym się gramatyki Petersburskiej koniecznie jest potrzebne.

Do języka francuskiego są też użyci dwaj dozorcy domowi, Czernichowski i Szyszko, pierwszy dla doskonalących się, drugi dla dwóch pierwszych oddziałów; dają z gramatyki Kamińskiego. Uczniowie dobrze postąpili i dość dobrze wymawiają oraz tłómaczą się gładko. Do wprawiania w pronuncyacyę służy utrzymywany od dozorców domowych Francuz. Z powyższego sprawozdania Uniwersytet przekona się, że jeden tylko Szumborski był w Uniwersytecie.

24. Honorowy dozorca, JW. Chodźko, bywa i odwiedza często szkołę Łużecką. Obecnym jest przy egzaminach i tego roku otwierał szkoły a księgi szkolne pokonotował, słowem, daje dowód ciągłej swej gorliwości i o dobro tego zakładu edukacyjnego pieczołowitości.

25. Szkół parafialnych, któreby do Łużek raporta dawały, ani pensyi niema. Podane mi zostały szkółki w Drui, Pohoska i Zadereska; zasiągnąłem o nich wiadomości i dowiedziałem się, że ostatnie nie egzystują, a że Drujska leży za Dźwiną i że przystęp do niej dla złej drogi i poczynającej się zimy niepodobny, przeto nie mogąc jej odwiedzić, wezwałem do wyręczenia mnie z tego względu WJX. Łukiewicza, dozorcę szkoły Łużeckiej, i umówiwszy się z nim o opatrzenie na drogę, żądane dziesięć rubli wespół z wezwaniem jemu posłałem, czego kopię łączę w annexach.

Artykuł trzydziesty dziewiąty.

O szkole powiatowej Berezweckiej zgromadzenia JXX. Bazylianów w powiecie Dziśnieńskim.

1. Sesya. Dnia 5. Listopada o godzinie 3. po południu przybyłem do Berezwecza, odległego od traktu pocztowego i leżącego przy nim

miasteczka Głębokiego o pół mili, od Dzisny o mil 8, od Dokszyc mil 6. Wnet za przybyciem mojem zaprosiłem zgromadzenie nauczycielskie na sesyę, w celu rozpoczęcia wizyty. Posiedzenie to złożone było z osób następujących:

JXX. Innocentego Jakutowicza, dozorcy szkoły i nauczyciela fizyki; Marcina Butrymowicza, nauczyciela prawa, wymowy i historyi; Waleryana Kuczyńskiego, nauczyciela matematyki i języka rosyjskiego; Bazylego Dobrowolskiego, nauczyciela gramatyki polsko-łacińskiej w dwóch niższych klasach; Ignacego Kulika, nauczyciela nauki moralnej, geografii i arytmetyki.

Na niem po przeczytaniu instrumentu wizytatorskiego, pod d. 3. Maja b. r. za Nr. 1383 z Uniwersytetu mi wydanego, miane były rozmowy w materyach, stan nauk, potrzeby i osoby szkolne interesujących, w celu zrobienia sobie wyobrażenia o stanie tego zakładu naukowego, do wyjaśnienia czego posłużyły toczone w tejże myśli z dozorcą szkoły i JXX. nauczycielami prywatne w czasie wizyty rozmowy.

2. **Księgi porządkowe.** Książki rządowe w szkole Berezweckiej utrzymywane są następujące i w następującym utrzymane stanie:

1. *Protokół miejscowych wizyt,* obejmujący wizyty od pierwszej w r. 1783, X. Pilchowskiego, do ostatniej w r. 1818 dnia 22. Czerwca, P. Brodowskiego, poczem w tymże protokole zapisana wizyta honorowego dozorcy, JW. Chodźki, 1819 r. Czerwca 26.

2. *Księga przestróg wizytatorskich;* od wizyty ostatniej JW. Zyckiego a raczej od poprzedzającej ją JW. Rudominy, w r. 1816 odbytej, żadnych przestróg nie znalazłem zapisanych.

3. *Księga obrad zgromadzenia nauczycielskiego,* obejmująca comiesięczne obrady, od czasu ostatniej wizyty P. Brodowskiego, mieści w sobie w roku przeszłym dziesięć sesyi odbytych, a w teraźniejszym dwie, wogóle 12.

4. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących* utrzymuje się tu zupełnie oddzielnym sposobem, niż po innych szkołach, i tylko mieści w sobie tych uczniów zapisane nazwiska, którzy świeżo do szkoły Berezweckiej pierwszy raz przybyli, ci zaś, co będąc w przeszłych latach, na dalszy kurs przyjeżdżają, nie zapisują się, a tak nie można z pewnością wiedzieć, kto kiedy przybył do szkoły i u jakiego jest dozorcy itd. Prosiłem, aby książka ta odtąd podług wzoru Uniwersytetu, w tymczasowych prawidłach podanego, i podług zwyczaju innych szkół utrzymywaną była.

5. *Księga raportów dozorców domowych o uczniach* mieści comiesięczne raporta o uczniach przez dozorców domowych do dozorcy szkoły podawane, podług formy dawnej. Przeglądając tę księgę, znalazłem, iż w roku przeszłym szkolnym nie było raportu z miesiąca Czerwca a w te-

raźniejszym Październikowy jeszcze nie zapisany; prosiłem tedy o wprowadzenie wzoru, od Uniwersytetu podanego, i o regularne comiesięczne raportów zbieranie i zapisywanie.

6. *Księga zdań nauczycieli o uczniach* mieści w sobie zapisane zdania nauczycieli o uczniach dwa razy na rok, to jest, w Grudniu i w Czerwcu, czyli przed terminami podawania raportów. Ułożona jest podług świadectw, uczniom na wakacye jadącym wydawanych, a z jej przejrzenia postrzegłem, iż gdy w raporcie Czerwcowym po wizycie ostatniej P. Brodowskiego było uczniów w poczynającej klasie 18, w klasie I 25, w klasie II 17, w klasie III 10, w klasie IV 13, w klasie V pierwszoletniej 4, a w drugoletniej 5, wogóle 92, w roku przeszłym w pierwszem półroczu było 26 w klasie I, 21 w klasie II, 15 w klasie III, 14 w klasie IV, 8 w klasie V pierwszoletniej, a 3 w drugoletniej, wogóle 87, w drugiem zaś półroczu było 15 w klasie poczynającej, 23 w klasie I, 21 w klasie II, 15 w klasie III, 10 w klasie IV, 8 w klasie V pierwszoletniej a 3 w drugoletniej, wogóle 95, w roku zaś niniejszym szkolnym jest 14 w klasie poczynającej, 22 w klasie I, 22 w klasie II, 23 w klasie III, 13 w klasie IV, 6 w klasie V, 6 w klasie VI, a 6, co na wybrane chodzą przedmioty, wogóle 112.

7. *Księga treści przysłanych do szkoły zaleceń,* gdzie się wpisują materye każdego zalecenia, od władz wyższych edukacyjnych do szkoły przysłanego.

8. *Księga pism z szkoły wychodzących;* tu się dawniej mieściły pisma, ze szkoły wysyłane, »per extensum«; teraz treść tylko wyszłych zapisuje się. Prosiłem o wskrzeszenie dawnego zwyczaju, jako porządniejszego i dokładniejszego.

9. *Księga ofiar;* prócz ofiarowanego od Karmelitów Głębockich funduszu na dziesięciu ubogiej szlachty i danego w r. 1807 przez JW. Brzostowskiego mikroskopu nic więcej nie mieści i dlatego jej nie konnotowałem.

10. *Księga osobliwszych zdarzeń* czyli tak tu nazwanych różnych wypadków i wydarzeń, mieści w sobie raczej zbiór potocznych zatrudnień, pokrótce wymienionych, jako to: spowiedzi, rekolekcyi, sesyi dozorcy szkoły z dozorcami domowymi, nie zaś osobliwszych zdarzeń. Od ostatniej wizyty namieniono tylko pod dniem 20. Septembra o zaćmieniu księżyca całkowitem, ale aż do podziwienia krótko. Prosiłem, aby w niej umieszczano tylko znakomitsze do szkoły lub okolic należące zdarzenia, porządnie i szczegółowo opisane.

11. *Księga rachunku ksiąg elementarnych* zamyka wypisane »per extensum« z datą i numerem przesyłki, a na drugiej stronicy rachunek przychodu książek, wyprzedanie i pozostałości. Rachunek ten pod artykułem o książkach elementarnych wyłożyłem.

12. *Zbiór oryginalnych zaleceń,* porządnie podług dat w tece ułożonych i wklejonych. Brak jest w tem, że niema niektórych annexów przy zaleceniach i tak np. niema ustaw pensyi przy Instytucie Pedagogicznym, dla szlachty ustanowionej, niema kopii postanowienia Głównego szkół Rządu o księdze publicznych zdarzeń.

Z tego opisu Uniwersytet raczy się przekonać, iż książki rządowe są dość dobrze przez dozorcę szkoły Berezweckiej utrzymywane, prócz co się tyczy wyżej dołączonych uwag. Niema też 1. księgi na zapisywanie posiedzeń dozorcy szkoły z dozorcami domowymi dla przekonania, że one się odbywają, 2. księgi na zapisywanie świadectw danych uczniom wyjeżdżającym na wakacye.

3. **Pomieszczenie szkoły, nauczycieli i uczniów.** Pomieszczenie szkoły zajmuje dom murowany, do zgromadzenia JXX. Bazylianów należący, obok klasztoru i niedaleko mieszkań uczniów znajdujący się. Jest dość wygodny i wyporządzony, mieści w sobie sześć klas, teraźniejszej liczbie uczniów dostatecznie odpowiadających. Do tego położony na wyniosłem i suchem miejscu, pozwala zebranym około niego uczniom przed samymi lekcyami lub po lekcyach używać w oczach dozorców i nauczycieli zabaw rekreacyjnych.

4. Nauczyciele mieszczą się w murach klasztornych, nader pięknych i obszernych, i bardzo wygodne mają i zdrowe mieszkanie.

5. Uczniowie zaś mieszczą się naprzód w domie murowanym, dwupiętrowym, do zgromadzenia JXX. Bazylianów należącym i w trzech domkach drewnianych, wygodnych, w miasteczku przy klasztorze tam będącym znajdujących się. Odpowiednie są dzisiejszej liczbie uczniów, a nawet i większą pomieścićby mogły. Są wszystkie zdrowe i dobre, a w porze postoju nie bywają od żołnierzy zajmowane.

6. **Położenie miejsca.** Pozycya miejsca zdrowa, sucha, odosobniona od wszelkiego zgiełku i przeszkody, a wyniosłe położenie szkół i skoncentrowanie mieszkań uczniów pozwala często używać rekreacyi pod okiem dozorcy szkoły i domowych. Prócz tego są bardzo blizko liczne i piękne co do widoku spacery. W przypadkach choroby, mieszkający w Głębokiem magister medyczny, P. Bring z Wilna, i apteka służą do prędkiego złemu zaradzenia.

7. **Ceny.** Ceny miejscowe nie są zbyt wysokie, owszem blizkość miasteczka, Głębokie zwanego, ułatwia tamże nabycie wielu artykułów. Cena zwyczajna stołu, kwatery i innych wygód dochodzi ledwo od rs. 20 do 50, a cena dozoru domowego od rs. $2^1/_2$ do 23 od ucznia. To powinnoby ściągnąć z pobliskich szkół uczniów; jakoż liczba ich w szkole Berezweckiej nieznacznie wprawdzie, ale ciągle się powiększa i jest nadzieja, że potem ich jeszcze więcej przybędzie.

8. **Księgi elementarne.** Księgi elementarne sprowadzane są z Wilna, chociaż doświadczają czasem w kancelaryi Uniwersytetu zawodu i mitręgi, ale nie tyle, jak szkoła Łużecka, co zdaje się pochodzić z tego, że korespondencye wszelkie do Berezwecza zostawają się zwyczajnie w Głębokiem u XX. Karmelitów, skąd łatwo i prędko do szkoły dostarczane bywają. Przeglądałem rachunek ksiąg w osobnej księdze zapisany i znalazłem, że od ostatniej wizyty, P. Brodowskiego, przy której zostawało ksiąg nieprzedanych na rs. 74 kop. 9, przybyło w roku przeszłym szkolnym za 72 r. 54 kop. Przedano zaś za rs. 73 kop. $45^1/_2$, a zatem pozostało z roku przeszłego szkolnego za rs. 73 kop. $17^1/_2$. Do tego sprowadzono w tym roku szkolnym trzema nawrotami, raz dnia 14. Sierpnia na rs. 25 kop. 25, drugi raz dnia 18. tegoż miesiąca za rs. 23 kop. 75, trzeci 13. Octobra za rs. 22 kop. 25, wogóle za rs. 71 kop. 25, a zatem pozostałość za mojej wizyty w szkole tutejszej ksiąg elementarnych wynosi wogóle rs. 144 kop. $42^1/_2$. Książki sprzedają się za cenę nakazaną i, ile z obejrzenia kwater uczniów pomiarkować mogłem, wszyscy uczniowie są niemi opatrzeni.

9. **Biblioteka.** Biblioteka szkolna jest bardzo liczna i teraz właśnie uporządkowana, katalog jej na nowo się sporządza. Przeglądałem regestr tymczasowo zrobiony i znalazłem bibliotekę, we wszystkie prawie pomoce obfitującą, prócz w przedmiocie fizyki i matematyki. Ten niedostatek światły, gorliwy i szanowny przełożony zgromadzenia XX. Bazylianów, JX. Kamiński, zapewne zechce zapełnić w rychłym czasie. Tymczasem prosiłem o sprowadzenie dzieł niektórych dydaktycznych, jako to Zasady edukacyi i instrukcyi oraz »Traité des études« Rollina.

10. **Gabinet.** Gabinet fizyczny mieści w sobie machin dwie elektrycznych, z których jedna niezdatna, machinę pneumatyczną dość dobrą, mikroskop jeden, stolik geometryczny, kątomierz, barometr i t. d. Brakujący jeszcze termometr zapewne rychło zgromadzenie duchowne sprowadzić zechce.

11. **Wzory.** Wzory kaligraficzne sprowadzają z Wilna i używają się powszechnie Wrocławskie, które, że są nieco za drogie dla większej części uczniów, przeto dozorcy i nauczyciele składają się kilku do ich kupienia i dzielą się listkami między sobą.

12. Wzorów rysunków topograficznych żadnych szkoła Berezwecka nie ma, ale używa do dawania tych rysunków, a nawet i malarskich, jednego dozorcy domowego, W. Grodzkiego, który własne prace dość dobre za wzór podaje; a że się uczył rysunków topograficznych w Wilnie u P. Szołney, przeto wzory jego są dobrze ułożone i stopniowane do pojęcia uczniów.

13. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkoły odbyło się tego roku dnia 1. Września, ale przy niezbyt licznem obywateli zebraniu; wszakże spodzie-

wać się można, że to zbieranie się gości coraz będzie liczniejsze i regularniejsze, skoro zwyczaj otwierania 1. Septembra wejdzie w powszechniejsze i ciągłe użycie. Mowy na tem otwieraniu miewają nauczyciele; ale nie znalazłszy mów tych w aktach szkolnych, prosiłem stosownie do ustaw o ich zbieranie i staranne chowanie.

14. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się codzień o godzinie pół do siódmej rannej, w kościele do zgromadzenia należącym lub w zimie w kaplicy ciepłej, z zakrystyi przerobionej. Uczniowie bywają na niem obecni dość przykładnie, ale dla szczupłości zimowej kaplicy w ścisku ordynku pilnować nie mogą. Po Mszy św. następuje czytanie przez jednego nauczyciela Pisma św. po rozdziale lub kilka, stosownie do ich rozciągłości. Jeszcze szkoła egzemplarzy Nowego Testamentu z Wilna nie dostała i dlatego uczniowie ich nie mają. Prosiłem dozorcę, aby skoro sprowadzą, opatrzył w nie przynajmniej dozorców domowych.

15, **Sesye nauczycielskie.** Sesye odbywają się między nauczycielami comiesięczne i w protokole na to przeznaczonym zapisują się tak materye obrad, jako i decyzye.

16. Zapisek uczonych zgromadzenie nauczycielskie szkoły Berezweckiej żadnych nie prowadziło, tłómacząc się przedemną i składając tego przyczynę na poświęcenie się całkiem powołaniu nauczycielskiemu i obowiązki klasztoru, od których nie jest uwolnione. Ale mimo tych powodów, ponieważ Ministeryum nakazuje zapiski, nic o ilości zrobionych corocznie nie stanowiąc, a dobra chęć znajdzie zawsze porę zrobienia w ciągu roku jakiego mniej więcej interesującego dostrzeżenia, przeto prosiłem nauczycieli, aby już dłużej nie odkładając, rychło przystąpili do spełnienia w tem życzenia Ministeryum, Uniwersytetu i Komitetu na to przeznaczonego.

17. **Wakcyna.** Wakcyna wykładana bywa przez nauczyciela fizyki a korzystając ze zdarzenia pokazuje uczniom praktyczne szczepienie P. Bring, medyk z Głębokiego.

18. Rozkład godzin w szkole tej używany jest tu właśnie, jaki podług statutu byłej Komisyi Edukacyjnej dla szkół z pięciu profesorów przepisany.

19. **Egzamina i ilość uczniów.** Egzamina w ciągu roku odbywają się trzy razy na rok, to jest, przed końcem Grudnia, przed końcem Wielkiego postu i w końcu Czerwca. Zdania po nich o uczniach nauczyciele zgodnie składają i do księgi osobnej, podług prawideł Uniwersytetu ułożonej, zapisują.

20. Uczniów w roku szkolnym przeszłym było wogóle 95, to jest, w klasie poczynającej 15, w klasie I 20, w klasie II 21, w klasie III 15, w klasie IV 10, w klasie V pierwszoletniej 8, a w drugoletniej 6. Na teraźniejszy zaś rok szkolny stosownie do dołączonego regestru jest 14

w poczynającej, 22 w klasie I, 22 w klasie II, 23 w klasie III, 13 w kl. IV, 6 w klasie V pierwszoletniej, 6 w drugoletniej, a 6, co na wybrane tylko przedmioty chodzą, wogóle zatem 112. Świadectwa na wakacye wzięli wszyscy, ale tych nie znalazłem zapisanych, prosiłem zatem o wprowadzenie tego zwyczaju.

21. **Wyjazdy uczniów.** Uczniowie ze świąt powracają na Nowy Rok i Przewodnią, a rzadko później; z wakacyi rzadko kiedy na termin regularnie powracają, owszem opóźniają się; ale jak się ustali zwyczaj rozpoczynania punktualnie szkół dnia 1. Września, to będą się tego terminu skrupulatniej pilnować.

22. **Dozór domowy.** Dozór domowy poruczony jest 13 uczniom z klas wyższych, z których sześciu, skończywszy szkoły, na obrane tylko chodzą przedmioty. Pilni są, dobrze swoje spełniają obowiązki, comiesięcznie podają o swych uczniach prefektowi raporta i z nimi często składają sesye, które, że nie były comiesięcznie odprawowane ani zapisywane do protokołu osobnego, prosiłem dozorcę szkoły o wprowadzenie tego zwyczaju, dążącego do przekonania władzy edukacyjnej, iż dozorca szkoły czujne nad dozorcami domowymi ma oko.

23. **Fundusz konwiktowy.** Jest przy szkole Berezweckiej fundusz na utrzymanie 10 ubogiej szlachty, przez XX. Karmelitów Głębockich ufundowany a przez Monarchę potwierdzony. Samego dokumentu, utrwalającego ten fundusz, nie czytałem i nie mogę wiedzieć o obowiązkach, jakie klasztor Głębocki przyjął na siebie, czy to w łożeniu co rok pewnej sumy, czy też w utrzymywaniu tylko pewnej ilości uczniów i opatrywaniu ich wszelkiemi potrzebami. Za okazaniem się niektórych w tem utrzymaniu niedostatków Uniwersytet zgłaszał się do Prowincyała Karmelitańskiego Zakonu, który przepisał organizacyę na ten fundusz i od tego czasu jest on lepiej utrzymywany. Chcąc atoli wiedzieć, o ile jego utrzymywanie z organizacyą, przez Prowincyała przepisaną, się zgadza, zgłosiłem się do zwierzchności klasztoru Głębockiego, prosząc o udzielenie mi takowej i kopię mojego zgłoszenia się mam honor w annexach dołączyć; ale mimo to, że widząc się z samym definitorem, X. Przyckim, któremu opieka nad konwiktem od Prowincyała powierzona, prosiłem go o udzielenie organizacyi prowincyalskiej; z tem wszystkiem powiedział mi, że nie ma jej u siebie i że za przybyciem Prowincyała, otrzymawszy od niego, mi przyszle, co atoli dotąd nie nastąpiło. Wglądałem w szczegóły tego funduszowego konwiktu i dostrzegłem, iż wprawdzie pierwsze potrzeby są opatrzone, ale zostają jeszcze dwie niedogodności: 1. że uczniowie nie mają żadnego zimowego odzienia, jako to, czujki czy kożucha, ani nawet pończoch lub onuczy do butów, a stąd łatwo w ciele całem szkodliwych skutków mrozów doświadczać mogą; 2. że nie wszyscy uczniowie funduszowi są rzetelnie ubogimi, a wyznaczając ich XX.

Karmelici, powodują się ustronnemi i partykularnemi pobudkami, jako to, biorąc dzieci będących u nich niegdyś służących oficyalistów, którzy zebrawszy sobie pewien fundusz, mogliby wybornie dzieciom swoim dać przyzwoitą edukacyę; 3. że często nie dozwalają dokończyć uczniom, na tym funduszu będącym, szkół całkowicie i mimo ich znaczne w naukach postępy niektórych przed skończeniem naukowego biegu oddalają, jak między innemi teraz z Krzakiewiczem i Rychłowskim postąpili. Regestr uczniów, na tym funduszowym konwikcie będących, mam honor dołączyć wespół z wiadomością o nim, przez jego dozorcę podaną.

24. Pomieszczenie konwiktorów. Funduszowi konwiktorowie stoją w osobnym domie drewnianym, na ten przedmiot przez Karmelitów Głębockich kupionym. Dom ten jest opatrzony i wygodne w nim mieszkanie. W nim mieszka gospodarz, poddany Karmelicki, któremu przyporuczono od klasztoru za naznaczoną mu opłatą dawać stół i wygody konwiktorom. Kontraktu kopię dołączam w annexach. Z tego się przekonać łatwo, ile utrzymanie tego konwiktu klasztorowi Głębockiemu kosztuje. Gospodarz ten mógł dotąd za tą ordynaryą utrzymywać konwikt, póki wolno było obcych utrzymywać przy nim i od nich brać opłatę; ale od czasu, jak to zabronionem zostało, twierdzi, iż to, co mu klasztor asygnuje, zgoła nie wystarcza.

Później zdarzyło mi się widzieć z imiennikiem jednym fundatora klasztoru Głękockiego, od którego usłyszałem, że fundator warował wyraźnie w dokumencie obowiązek utrzymania konwiktu i ilość na to pieniędzy, podobno fl. 10400 co rok przeznaczył. Nie wiem, czy ta ilość jest prawdziwa, ale że wiadomość o tem była często i przed poprzednikami mymi powtarzaną, ośmielam się proponować Uniwersytetowi udanie się do Ministra, aby ten zalecił klasztorowi Głębockiemu złożenie oryginalnego, fundacyjnego dokumentu.

25. Zdanie o nauczycielach. Egzamen z uczniów odbyłem i uważając na nadzwyczajną teraźniejszej wizyty porę, na czas już od promocyi upłyniony i stosując się do zdania nauczycieli, egzaminowałem z nauk w tym roku szkolnym dawanych, dla ocenienia zdatności nauczycieli, a uczniów promowanych wypytywałem z nauk, w roku przeszłym szkolnym dawanych. Tym sposobem uformowane o nauczycielach zdanie następnie wypisuję:

X. Inocenty Jakutowicz, dozorca szkoły, nauczyciel fizyki. Uczył się w szkołach zgromadzenia, a potem w Uniwersytecie, gdzie chodził na lekcye fizyczne lat trzy i ma na to zaświadczenie. Był nauczycielem w różnych przez zgromadzenie utrzymywanych szkołach i tem powołaniem od lat 15 się trudni. Dozorcą jest od lat trzech. Daje nauki z dzieła elementarnego o ogrodnictwie, z historyi X. Jundziłła, z fizyki Osińskiego, z geografii P. Śniadeckiego. Przechodzi w klasie III ogrodnictwo, zwie-

rzęta ssące, w IV ogólne własności ciał i początki geografii oraz ptaki i resztę zwierząt; w V pierwszoletniej statykę, dynamikę i hydraulikę, oraz część fizyki szczególnej, która kończy się w drugoletniej. Obowiązki dozorcy wypełnia starannie, odwiedza często mieszkania uczniów i z dozorcami często składa obrady, które atoli nie zapisuje do osobnej księgi, o co prosiłem. Dość jest usposobiony i gorliwie stanowi się swemu poświęca, ale zdaje się, że jest nieco za srogi, chociaż żadnych skarg na niego nie otrzymałem.

X. Marcin Butrymowicz, nauczyciel wymowy, prawa i historyi, odbywszy nauki początkowe w szkołach zgromadzenia, był potem w Wilnie, gdzie chodził na lekcye fizyczne, poczem nauczycielem został tego przedmiotu w szkołach Berezweckich. Daje z gramatyki, na klasę III przeznaczonej, i wypisy takoż tłómaczy; prócz tego wykłada wymowę z dzieł Piramowicza, którą tak dzieli, że w klasie IV o wymowie w ogólności i listach, w V o wysłowieniu, stylu i podziale mowy, w VI o wymowie sądowej, pochwalnej i seymowej i o poezyi z dzieła X. Chrzanowskiego. Co do historyi i prawa daje podług powszechnego szkół zwyczaju, prócz, że rosyjską daje w V klasie pierwszoletniej. Ćwiczenia wyjmuje z mów Cycerona i z Eneidy Wirgiliusza. Życzyłem, aby się trzymał jednego dzieła, X. Chrzanowskiego, jako od Uniwersytetu do wymowy zaleconego, a co do ćwiczeń, aby się instrukcyi, od Uniwersytetu w r. 1814 danej, pilnował.

X. Waleryan Kuczyński, nauczyciel matematyki i języka rosyjskiego, daje naukę matematyczną ze zwyczajnych dzieł i sposobem, ogólnie przyjętym. W ćwiczeniach pokazuje sposób mierzenia gruntów i podziału. Co do języka rosyjskiego ma tylko na dwa oddziały podzielonych uczniów, a w oczekiwaniu na niesprowadzoną do tego gramatykę Petersburską kończy naukę czytaniem dla poczynających a tłómaczeniem dla dalszych. Prosiłem, aby się chciał w tem do urządzenia Uniwersytetu stosować a o gramatykę wnet do Mińska uczyniłem odezwę. Dość jest usposobiony, uczył się w szkołach zgromadzenia i Uniwersytecie.

Kleryk, Bazyli Dobrowolski, nauczyciel gramatyki, uczył sie w szkołach zgromadzenia i w Wilnie uczęszczał na lekcye fizyczne. Daje swój przedmiot podług podziału, w innych szkołach praktykowanego. Prosiłem, żeby przed tłomaczeniem, na klasę I przeznaczonym, dawał pierwsze kartki z wypisów Gedyka, dla wprawienia uczniów w łatwiejsze łaciny zrozumienie. W ćwiczeniach domowych dawał im do przekładu dzieło Cycerona, co jest za trudne dla dzieci; prosiłem więc, by do tego użył raczej Epitome. Dość jest usposobiony a wprawa uzupełni, czego mu jeszcze brakować może.

X. Kulik, nauczyciel moralnej nauki, geografii i arytmetyki, uczył się w zgromadzeniu i w Wilnie, daje nauki swoje sposobem zwyczaj-

nym po wszystkich szkołach i dość dobrej pilnuje się metody, spodziewam się więc po nim w uczniach znacznej korzyści. Prócz tego daje naukę chrześcijańską dla niższych klas z Bellarmina i Fleurego.

26. Mając sobie poleconem w instrukcyi szczególnej artykułem uważać, jak w szkole tutejszej daje się nauka chrześcijańska i jak się uczy języków, pilnie się nad tym przedmiotem zastanowiłem i znalazłem, iż nauka chrześcijańska w roku przeszłym dawała się we wszystkich klasach, dziś zaś daje się tylko w niższych. Języki są podzielone na dwa oddziały i bez gramatyki, przeto prosiłem o wprowadzenie porządku od Uniwersytetu naznaczonego i o tem nietylko w księdze przestróg namieniłem, ale nawet odniosłem się do Prowincyała, którego to odniesienia się mego mam honor kopię dołączyć w annexach.

27. **Honorowy dozorca.** Honorowy dozorca szkół w powiecie Dziśnieńskim zajmuje się gorliwie swoim obowiązkiem i roku przeszłego szkolnego był przed zamknięciem nauk na egzaminie prywatnym a akt tego swego odwiedzenia w protokole wizyt zapisał, mieszcząc w nim i imiona uczniów celujących. Zachodzą niektóre nieporozumienia między nim a dozorcą szkoły Berezweckiej, które pochodzą z niektórych prywatnych względów. Mimo to atoli, że dozorca szkoły, JX. Jakutowicz, ma słuszne przyczyny akuratnego pełnienia swych obowiązków i pilnowania praw swego urzędu, prosiłem go, aby się starał o dobrą z dozorcą honorowym harmonię. Ten bowiem szanowny obywatel może wiele dopomódz zgromadzeniu nauczycielskiemu, jeśli tylko dłużej w swej gorliwości trwać zechce i może wiele rodziców oświecić o dobrym stanie tutejszego naukowego zakładu, a tem samem skłonić do powiększenia liczby uczących się.

28. Szkółek parafialnych ani pensyi, coby do szkoły Berezweckiej przysyłały raporta, żadnych niema. W blizkości wskazana mi była szkoła, niegdyś w Mosarzu utrzymywana, dziś nie egzystująca. Dla złej drogi, do Mosarza prowadzącej, nie mogłem jej odwiedzić; ale stosownie do art. 7. rozdz. IV ustaw byłej Komisyi Edukacyjnej wezwałem JX. Jakutowicza, dozorcę szkoły Berezweckiej, do zjechania na miejsce i danie mi o tem wiadomości. Kopię wezwania mego w annexach mam honor dołączyć.

Artykuł czterdziesty.

O szkole parafialnej Daniłowickiej.

Dnia 8. Listopada przybyłem do Daniłowicz, w celu odwiedzenia podług punktu 19. danej mi instrukcyi szczególnej, szkółki parafialnej, przy kościele farnym w Daniłowiczach, od r. 1624, przez Isaykowskiego

założonej. Wnet po przybyciu udałem się do plebana miejscowego, WJX. Gędzwiłły, który o tej szkółce, będących w niej uczniach, nauczycielu i dawanych naukach ciągle podaje wiadomości, to do honorowego szkół dozorcy powiatu Wileyskiego, JW Wołodkowicza, to do dozorcy szkoły Mołodeczańskiej, to nakoniec do dyrektora gimnazyum. W ostatniej wiadomości, którą mi pokazywał, r. b. dnia 18. Lipca, a którą tu w kopii mam honor dołączyć, namieniał o będących w szkole dziewięciu uczniach, z tych jeden szlachcic, pięciu mieszczan i trzech włościan. Lecz gdy o tem mogłem mieć słuszne powątpiewanie, przeto prosiłem o wypisanie mi ich imion, co mi przyrzekł dopełnić i przysłać wespół z kopią podanej od niego do władz edukacyjnych wiadomości do Postaw, dokąd dla złej drogi i spóźnionej dnia pory pośpieszać musiałem; jakoż przysłał mi wiadomość, ale imion uczniów nie wypisał. Przywołałem do siebie nauczyciela Borwińskiego i znalazłem starego i chorego człowieka, który, jak mi mówił, był zakrystyanem i prędzej na furmana lub dziada, niż na nauczyciela wygląda. Jakoż zapytany odemnie, ani wiadomości o naukach przez się dawanych, ani o uczniach, ani o książkach, z których daje, dostarczyć mi nie mógł. Prosiłem o wskazanie uczniów; powiedział mi JX. Gędzwiłł, iż jeszcze nie są zebrani, ponieważ tylko zimą zbierać się poczynają, chociaż w wiadomości miesiąc teraźniejszy na czas rozpoczęcia kursu wskazany. Pytałem się o dom, powiedział mi, że jest na to osobny, przez niego wyznaczony, a gdy chciałem go zobaczyć, tłomaczył się, że po spaleniu i zniszczeniu domów organistego i zakrystyana przymuszony był ich teraz do domu szkolnego przenieść. Prosiłem o pokazanie funduszowego na plebanię dokumentu; pokazał mi takowy, od Isaykowskiego, r. 1624 4. Octobra dany, i w r. 1628 w Trybunale przyznany, w którym Isaykowski, fundując kościół i plebanię, nadaje dla niej dwa folwarki i wieś od sześciu naówczas chat, a teraz dwadzieścia kilka podług powieści X. Gędzwiłły liczącą, i obowiązuje plebana prócz innych rzeczy, żeby trzymał przy kościele »do śpiewania i uczenia dziatek młodzieńca zdatnego«. Przeczytałem plebanowi ten artykuł po kilka razy i oświadczyłem, iż Uniwersytet po nim, jako po osobie niegdyś stanowi nauczycielskiemu poświęconej, więcej spodziewał się gorliwości, i dobro i oświecenie dzieci jego parafian, do czego nie tylko wyrazy funduszu, ale i powołanie jego duchowe obowiązuje. Prosiłem o złożenie księgi na wizyty, którą miał mi do Postaw przysłać, bym w niej poświadczenie bytności mojej zapisał, oraz drugiej, na zapisywanie imion przychodzących i odchodzących, aby się z tego zapewnić było można, czyli nie ciż sami ciągle uczniowie w wiadomościach wymieniani bywają. Ani jednej, ani długiej nie miałem sobie przysłanej. Napomniałem też o woli Uniwersytetu i X. kuratora, aby codzienne czytanie Pisma św. było wprowadzone. Przyrzekł to wszystko

razem dopełnić i razem prosił, czy nie możnaby, miasto posyłania do Mołodecznej wiadomości, od której jest oddalony o mil 15, przyłączyć szkółkę do Postaw, tylko na mil cztery odległych i dokąd bez tego z raportami do swego dziekana posyłać często musi. Obiecałem to przedstawić na potwierdzenie Uniwersytetu i w rzeczy samej możnaby mu tę powolność uczynić a razem zalecić szkole Postawskiej, aby czułe miała nad tą szkołą, jako funduszem obwarowaną, oko.

Artykuł czterdziesty pierwszy.

O szkole powiatowej Postawskiej w powiecie Dziśnieńskim.

1. **Sesya.** Dnia 8. Listopada przybyłem wieczorem do Postaw, dla odwiedzenia szkoły powiatowej miejscowej, zgromadzenia akademickiego i tegoż dnia zaprosiwszy na godzinę szóstą na sesyę WW. nauczycieli, otworzyłem wizytę posiedzeniem, na którem obecni byli:

WW. Hołownia Michał, zastępca dozorcy szkoły; Antonowicz Józef, kandydat filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki; Ossoliński Franciszek, kandydat prawa, nauczyciel wymowy, historyi i prawa, Gościemiński Marcin, nauczyciel gramatyki polsko łacińskiej; Misiewicz Ignacy, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki oraz języka rosyjskiego, Cymmerman Andrzej, filozofii doktor, nauczyciel języka niemieckiego; Dydalewicz Justyn, Kolleg. Regestr., nauczyciel rysunków; X. Szopowski Kazimierz, kapelan szkolny i nauczyciel nauki chrześcijańskiej.

Na tem posiedzeniu, po odczytaniu instrumentu wizytatorskiego, danego mi od Uniwersytetu, pod dnia 3. Maja b. r. za Nr. 1383, toczone były rozmowy, w materyach różnych szkoły, nauczycieli, uczniów i same nauki interesujących, by sobie zrobić ogólne o potrzebach i stanie tego zakładu naukowego wyobrażenie, do czego rozmowy partykularne z dozorcą i nauczycielami, w czasie wizyty miane, posłużyły jeszcze więcej.

2. **Księgi porządkowe.** Księgi rządowe, jakie mi przez W. zastępcę dozorcy szkoły były przedstawione, składały się tylko z pięciu następujących:

1. *Protokół micjscowy wizyt.*
2. *Księga przestróg i zaleceń wizytatorskich.*
3. *Księga dzicjów obrad domowych,* w której znalazłem regularnie zapisane comiesięczne a czasem i częstsze posiedzenia, nauczycielskiego zgromadzenia, i tak, od ostatniego w tej księdze poświadczenia W. Brodowskiego r. 1818 Czerwca 16. znalazłem do 1. Września b. r. zapisanych posiedzeń 16, a od 1. Września, za teraźniejszego zastępcy dozorcy, do mojego przyjazdu, posiedzeń 4.

4. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących,* od r. 1818 zaczęta, mieści w sobie zapisanych uczniów w roku przeszłym szkolnym 127, z tych oddaliło się 7, to jest z klasy I trzech, (dwóch bez a jeden z zaświadczeniem), z klasy II dwóch bez zaświadczenia, z klasy III dwóch (jeden bez a drugi z zaświadczeniem). W teraźniejszym zaś roku w zrobionej przez niniejszego dozorcę księdze podług nowych Uniwersytetu tymczasowych prawideł, znalazłem już zapisanych 126, a z tych jeden z klasy II za świadectwem z dnia 12. Octobra oddalił się.

5. *Księga pism i raportów ze szkoły wychodzących,* od r. 1811 rozpoczęta, mieszcząca »per extensum« po większej części wszystkie pisma do władz rządowych od szkoły adresowane.

Reszty zaś ksiąg, dla niezdania dotąd archiwum, kasy, ani innych szkolnych rzeczy przez przeszłego tej szkoły dozorcę, W. Kożuchowskiego, teraźniejszemu, podanych sobie nie miałem, ani zatem przejrzeć, ani zakonotować mogłem. Później, przed samym moim wyjazdem, i po zamknięciu aktu wizyty oświadczono mi, iż za przybyciem P. Kożuchowskiego zdana była kasa i rachunki, ale że czas zbywał do przejrzenia ich w szczególe, przeto przejrzawszy tylko ilość percepty i ekspensy, oraz zweryfikowawszy remanent, w księdze wizyt, niby w »post scriptum« zapisałem, ale ksiąg nie konnotowałem, dlatego, że czasu nie miałem do zweryfikowania rachunków.

3. Pomieszczenie. Szkoła powiatowa Postawska zajmuje pomieszczeniem swojem kilka domów, częścią na szkołę oddawna przeznaczonych, częścią zaś później od dziedziców miasteczka Postaw na pomieszczenie nauczycieli pozyskanych, już to bezpłatnie, już za pewną opłatą. Domy te są następujące: 1. dom szkolny murowany, na dwa piętra, w którym ściany wewnętrzne są z pruskiego muru a magistralna z muru prawdziwego, mieści na dole cztery sale klasowe, dość wygodne i liczbie teraźniejszej uczniów a nawet i nieco większej dostatecznie odpowiadające, prócz tego mały składek ciemny, na drwa i inne sprzęty. Na górze było niegdyś mieszkanie, urządzone na czterech profesorów bezżennych, dziś tylko mieszczą się: dozorca szkoły, nauczyciel wymowy i niedawnemi czasy kapelan, którego teraz mieszkanie przez nauczyciela wymowy zajęte. Jest prócz tego niby na trzeciem piętrze, z dwóch tylko stron domu szkolnego wzniesionych kilka małych pokoików, ale, że się opierają na belkach drugiego piętra, które przez ciśnienie uginają się, powtóre, że formują w dachu załomy, dające powód do zaciekania wody deszczowej, przeto stosowniej byłoby zbić je, niż na mieszkanie obrócić. Prócz tego brakuje w tym domie miejsca osobnego na pomieszczenie biblioteki szkolnej, gabinetu, archiwum i sali na popisy, odpowiadającej świetnemu stanowi szkoły i potrzebie umieszczenia, zbierających się licznie obywateli, na otwarcie szkół i ich zamknięciu. Na to tedy urzą-

dziwszy pomieszczenie na drugiem piętrze, wypadnie wynieść nauczyciela wymowy i w tym domie mieścić tylko jednego szkoły dozorcę, co nawet będzie i przyzwoiciej i da powód większej zgody, oraz większe sprawi bezpieczeństwo dla domu, gdzie wszystkie skarbowe, do szkoły należące rzeczy i zasoby chować się będą. Przy tym domie jest oficynka stara, drewniana, dziś mieszcząca dwie kuchnie i potrzebne do nich izby dla dozorcy i mieszczącego się w domie szkolnym nauczyciela, a która za przerobieniem dopiero przezemnie projektowanym domu i jego tylko na szkoły i mieszkaniem dozorcy przeznaczeniem, może służyć dla pomieszczenia sługi szkolnego i na kuchnię i spiżarnię dozorcy. U spodu stromej góry, na której dom szkolny stoi, podle rzeki są chlewy dwa, na stajnie i wozownie przeznaczone, nędznej budowli i częścią dranicami złemi, częścią słomą pokryte. Te koniecznie wyżej przenieść i przestawić należy, aby komunikacya z niemi już nie przez tak stromą odbywała się spadzistość. Nadto dom ten szkolny wybudowany został przez podskarbiego Tyzenhauza na placu niegdyś plebańskim, za co w nagrodę plebania murowana wzniesiona być miała, a chociaż warunek ten dotąd nie został dopełniony, teraźniejszy atoli dziedzic Postaw ma zamiar to uskutecznić. W takim razie prosiłem dziedzica i żądać należy, aby plac równo z domem szkolnym, do rzeki idący, mógł być dla szkoły oddany; teraz bowiem część jego znaczną zajmuje po dawnemu pleban, a z powodu, że na nim są wystawione kurne chaty nader blizko i prawie stykając się ze szkolnem zabudowaniem, przeto własności skarbowej grozi niebezpieczeństwo od ognia. 2. Dom dwupiętrowy, murowany, zajmowany dziś przez dwóch nauczycieli, arytmetyki i języka niemieckiego. Jest dość dobry i wygodne mieści mieszkanie, ale dla złego wewnątrz urządzenia, prawie nie podobnego do odmienienia, nie może nigdy służyć więcej, jak na pomieszczenie dwóch tylko żonatych osób. Kamienica ta, naprzód przez Lachnickiego, jako egzekutora testamentu wojewodziny Chomińskiej, dla szkoły użyczona, dotąd przy niej zostaje. 3. Dwa domy drewniane, zajmowane przez nauczycieli gramatyki i rysunków; z tych jeden przytyka do kamienicy, drugi nieco od niej odległy. Te domy są nader stare i ledwo się trzymają, mają po jednej ścianie, równie jak wszystkie domy na rynku będące, murowanej. Dwa te domy, wprzód od skarbu Tyzenhauzowskiego za rs. 25 każdy na rok najmowany, później bezpłatnie przy szkole zatrzymane zostały 4. Kapelan, którego dawne w szkolnym domie pomieszczenie zajęte zostało przez nauczyciela wymowy, i nauczyciel fizyki najmują od siebie w miasteczku kwaterę; ale obaj ci nauczyciele i wszyscy inni mają trudność w najmie mieszkania, albowiem dwór Postawski, doświadczeniem nauczony, wzbrania się od czynienia tej dogodności, lękając się, by domy znowu nie

zostały bezpłatnie zajęte. Domów zaś obcych, ile w miasteczku dziedzicznem, prawie wcale niema.

4. Stosownie do instrukcyi szczególnej prosiłem JW. Tyzenhauza, o dodanie, dla wygodnego szkoły pomieszczenia, prócz domów, zajmujących się teraz bezpłatnie, jeszcze drugiej kamienicy murowanej i trzeciego domu drewnianego, na pomieszczenie dwóch nauczycieli przydatnego, oraz o przyznanie za własność szkolną wszystkich placów, na których pomienione domy stoją, a nawet, o rozszerzenie placu, na którym dom szkolny się wznosi. Tłómaczył się przedemną, że z łatwością domu dwupiętrowego, czyli tak nazwanej kamienicy, odstępuje, że dołącza do tego dwa domy drewniane, przez nauczycieli dziś zajmowane ale trzeciego domu nie widzi i nie ma do dania żadnego. Nadto proponuje, zamiast domów tych drewnianych, nader starych, wyznaczyć plac dla obszernego domu szkolnego, gdzie wygodnie nauczycieli kilku pomieścić byłoby można, a na którym myśli, że Uniwersytet zgodzi się swoim kosztem wystawić mieszkania murowane i na to proponuje miejsce, nie, gdyś przez spaloną cerkiew Bazyliańską zajęte, przytykające do szkoły. Prócz tego w innych niektórych artykułach, stosownie do instrukcyi szczególnej, odniosłem się na piśmie do JW. Grafa i prosiłem o podobnie na piśmie odpowiedź. Odniesienie zaś moje do Grafa, odpowiedź, jaką na podane punkta odebrałem, i moje nad tem wszystkiem uwagi miałem honor Uniwersytetowi w osobnem piśmie za Nr. ... z Mińska przedstawić.

5. Uczniowie mieszczą się w domach, po większej części na rynku położonych, i stąd bardzo blizko szkoły i zręcznie niezmiernie dla dozoru czynnego i pilnego. Suche i zdrowe położenie do tego sprzyja wygodzie i zdrowiu uczniów i dlatego też rzadsze są tu choroby, niż gdzieindziej. Nadto mieszka w temże mieście chirurg, który, acz nie bardzo z biegłych, atoli w gwałtownej potrzebie przynosi ulgę. Mógłby zaś dziedzic zobowiązać się do utrzymywania medyka z Uniwersytetu Wileńskiego. Apteki żadnej niema i najbliższa jest w Widzach albo w Głębokiem, jedno o mil 6, drugie o mil 10 odległem. Ta atoli, choć dalsza, częściej bywa używaną, bo jest porządna i dobrze opatrzona.

6. **Położenie miejsca.** Położenie szkoły jest bardzo stosowne; albowiem chociaż w powiecie Dziśniejskim szkół powiatowych jest trzy, atoli położenie Postawskiej na końcu powiatu a na granicy prawie Zawilejskiego i w bliskości Bracławskiego, które oba są bez szkół, bardzo dla tych powiatów jest dogodnem i liczną zawsze frekwencyę uczniów zapewnia.

7. **Ceny.** Ceny miejscowe są bardzo nizkie i ze wszystkich prawie szkół, przezemnie zwiedzanych, najniższe. Cena mieszkania i wygód wszelkich ucznia sięga tylko od 10 do 40 rubli, cena dozoru od rs. 2

do 10. Przyczyną nizkiej ceny produktów jest łatwy i nietamowany, ani też żadnymi cłami lub akcyzą obciążony ich dowóz, skutek sprawiedliwych sentymentów, jakiemi się teraźniejszy dziedzic rządzi. Żeby zaś szkołę od dowolności następcy uwolnić, dołączyłem stosownie do instrukcyi szczególnej obowiązek ten za wieczny dla dziedzica w projekcie, jemu podanym.

8. **Książki elementarne.** Księgi elementarne sprowadza szkoła Postawska z Wilna i chociaż czasami doznaje jakiej mitręgi i odmiany, z tem wszystkiem częściej daleko regularnie te posyłki dochodzą, a dochodziłyby jeszcze bardziej w porze, gdyby nie zachodziła trudność w sprowadzeniu ich z bliższej pocztowej Widzkiej kantory, pochodząca z tego, że dany do przenoszenia posyłek od szkoły do poczty przez dwór Postawski pocztarz idzie pieszo i że zatem paka żadnego znacznego, jakimi bywają książki elementarne, przynieść nie może. Zadaniem więc szkoły było, aby ten pocztarz, równie jak w Chołopieniczach, odbywał tę drogę furą, jedno- lub parokonną, podług jego woli, i żeby był do wożenia wszystkich przesyłek obowiązany. Ten artykuł dołączyłem do punktów, JW. Grafowi podanych.

9. **Biblioteka.** Bibliotekę szkolną i gabinet fizyczny za późnym i pod koniec wizyty przyjazdem P. Kożuchowskiego ledwo miałem czas obejrzeć i znalazłem je zupełnie niestosownemi do świetnego stanu szkoły powiatowej zgromadzenia akademickiego. Zapewne, że Uniwersytet, skoro tylko ukończy o lokatę szkoły z dziedzicem Postaw, tym niedostatkom zaradzi.

10. **Kasa.** Kasy obejrzeć dla tejże, co i biblioteki, przyczyny nie mogłem; atoli po zakończonej wizycie, za złożeniem mi ksiąg rachunkowych przez byłego dozorcę, W. Kożuchowskiego, przejrzałem przychód i rozchód i znalazłem, iż do Nowego Roku 1819 było w remanencie rs. 1173 kop. 41, od tego zaś dnia do 11. Nowembra przychodu rs. 1709, a zatem wogóle rs. 2873 kop. 41. Rozchodu zaś od Nowego Roku do 11. Nowembra rs. 1902 kop. 20, a zatem remanentem rs. 971 kop. 21, które w całości dozorca teraźniejszy wespół z dwoma starszymi nauczycielami odebrali i do skrzyni, trzema zamkami podług przepisów opatrzony, zamknęli.

Nadchodzi rata do wzięcia w Kaznaczejstwie; ale tak trudna z niem komunikacya, iż szkoła szukać musi okazyi dlą sprowadzenia pieniędzy z Wilna, do czego tem trudniej, że nie każdy jadący do Wilna łączy do ochoty pewność. Życzeniem więc jest szkoły, aby wypłata należnej jej co rok sumy mogła pobierać się z Kaznaczejstwa powiatu Zawilejskiego z Widz, co ja dołożyłem do żądań Uniwersytetu, prosząc JW. Grafa, aby raczył dołączyć warunek podobny temu, do którego się P. Chreptowicz w Chołopieniczach obowiązał, iż dawać będzie trzy razy

na rok dozorcy trzykonną furmankę dla przywiezienia pieniędzy z Kaznaczejstwa.

11. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół odbywa się co rok dnia 1. Septembra i w tej kolei odbyło się i roku teraźniejszego. Zebrane obywatelstwo i goście bywają witani mową, przez jednego z kolei nauczyciela, ale mów tych nie znalazłem chowanych w aktach szkolnych i dlatego prosiłem zgromadzenie nauczycielskie o dopełnienie w tem przepisów zwierzchności edukacyjnej.

12. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się codzień, o godzinie 7. rano, w kościele farnym, nader blizkim, w sposób bardzo przykładny. Uczniowie wszyscy w należytym porządku asystują równie, jak i nauczyciele, kolejno, podług przepisu Uniwersytetu, dozorca zaś zawsze. W Niedzielę Msza św. dla uczniów odbywa się o godzinie 8. rano. Obowiązek ten spełnia kapelan; po Mszy, zaraz przy ołtarzu, czyta Pismo św. Nowego Testamentu bardzo donośnym i zrozumiałym głosem. Dla ułatwienia tego czytania, pojęcia i przyśpieszenia dobrych z niego skutków prosiłem zgromadzenie nauczycielskie, aby skłonić zechciało każdego z dozorców domowych, by był w jeden egzemplarz tego dzieła opatrzony, iżby mógł zawsze uczniom przede Mszą odczytać wczoraj im przez kapelana czytany rozdział, a to w celu lepszego treści wrażenia i ciągu tych świętych słów i prawideł.

13. **Sesye nauczycielskie.** Sesye odbywają się regularnie, przez nauczycieli co miesiąc a nieraz częściej, na nich zalecenia zwierzchności, postrzeżenia wizytatorskie bywają czytane, sprawy, do ogółu nauczycieli należące, rozwiązywane, wszystko to podług prawideł Uniwersytetu.

14. **Zapiski.** Zapiski uczone zgromadzenie nauczycielskie szkoły Postawskiej prowadziło po części, ale naprzód nie we wszystkich przedmiotach, powtóre nie zapisywało ich do osobnych ksiąg, na to przeznaczonych, ale odsyłało je do Wilna, bez żadnego śladu w aktach szkolnych. Prosiłem o wprowadzenie tego porządku, oraz o prowadzenie zapisek, ile być może, najwięcej i o użycie nawet do pomocy, stosownie do zalecenia mnistra oświecenia, honorowego dozorcy szkół.

15. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin w szkole Postawskiej zachowany jest podług przepisów Kom. Edukacyjnej, a co do języków dają się one po godzin 10 na tydzień, wedle rozkładu Uniwersytetu, w roku 1818 wydanego. Rysunki zaś dają s.ę w dni rekreacyjne, podług zwyczaju, po godzin 6 na tydzień.

16. **Egzamina.** Egzamina w tej szkole w ciągu roku się odbywają, podług przepisów ustaw, »Uczebnych Zawiedienii«, to jest, pierwszotercyałowy w miesiącu Grudniu, a potem comiesięcznie. Jednakże nauczyciele widzą w tym porządku albo niedostatek, albo stratę czasu, to jest, że jeśli jeden tylko dozorca ma egzaminować, będzie brakować

na pobudkach, jakie z egzaminów, przy wszystkich nauczycielach odbywanych, się rodzą; jeśli zaś egzamina przez wszystkich co miesiąc będą odbywane, zachodzi strata czasu, przeto proponowali wprowadzenie egzaminów tercyałowych przed Bożem Narodzeniem, Wielkanocą i publicznym popisem. Nie mogąc tego rozwiązać, mam honor przedstawić do Rządu JMP. Wil. Uniwersytetu, łącząc moje zdanie do zdania nauczycieli.

17. **Ilość uczniów.** Uczniów w roku przeszłym szkolnym było 127, licząc przybyłych w Styczniu i Lutym. W teraźniejszym zaś jest ich 124, to jest, 14 w klasie poczynającej, 34 w klasie I, 18 w II, 25 w III pierwsz letniej, 11 w drugoletniej, 7 w IV pierwszoletniej, 15 w drugoletniej. Na rosyjski język podział ustanowiony klasami, I i II do pierwszego, III i IV do drugiego, V i VI do trzeciego oddziału. Niemiecki język także na trzy oddziały podzielony. Nie mogłem dowiedzieć się, ilu wzięło patenta, lub którzy świadectw na wakacye nie pobrali dla niezłożonego jeszcze od P. Kożuchowskiego archiwum.

18. Postęp uczniów był dość zadowalniający we wszystkich przedmiotach, szczególniej zaś w gramatyce w niższych klasach i w języku niemieckim.

19. **Wyjazdy uczniów.** Uczniowie wyjeżdżają na święta i powracają na Nowy Rok i Przewodnią. Dawniej dłużej się bawili, ale przeszły dozorca użył pod koniec swego urzędowania tego środka, że od każdego na święta jadącego wymagał rozpiski, na jaki dzień powróci. To sprawiło, że pilniejsi. lękając się kary, prosili rodziców o prędsze odesłanie. Z wakacyi powracając, nie bardzo śpieszą, i tak w tym roku szkolnym było 57 na 1. Września a 92 do 10., inclusive. Życzyłem, aby w świadectwach wydanych na wakacye wyszczególniać liczbę godzin straconych przez spóźniony przyjazd.

20. **Dozór domowy.** Dozór domowy jest powierzony 14 uczniom z klas wyższych, ale sięgając nawet III pierwszoletniej, z której dwóch jest dozorców domowych, nader pilnych, zdatnych i przykładnych, do których nawet rodzice chętnie dzieci swoje w tejże klasie będące oddają. Od nich odbiera regularnie dozorca szkoły, podług nowej od Uniwersytetu nadesłanej formy, raporta i z nimi co miesiąc obrady składa, czytając ustawy ich się tyczące i załatwiając zdarzające się kwestye. Ale ani te raporta, ani sesye w osobne księgi zapisywane nie były do mego przyjazdu, z przyczyny niezdania jeszcze archiwum przez W. Kożuchowskiego.

21. **Zdanie o nauczycielach.** Egzamen z uczniów odbyłem dla tychże przyczyn, co w Łużkach i Berezweczu, z przedmiotów, od początku roku szkolnego dawanych, idąc w tem za zdaniem i żądaniem nauczycieli oraz i w tej myśli, że i z tego obiegu nauk można powziąść

wyobrażenie, jaką metodą dają się w szkole tej nauki i informować zdanie o nauczycielach, które następnie wypisuję:

Hołownia Michał, odbywszy początkowe nauki, został nauczycielem klasy I w Pińsku w r. 1797, od którego to czasu ciągle w różnych od władzy edukacyjnej wskazanych miejscach trudnił się powołaniem nauczycielskiem aż do r. 1819 Septembra 1., kiedy przeniesiony został do Postaw na urząd zastępcy dozorcy. W tym ostatnim obowiązku pełni przepisane sobie powinności od miesięcy dwóch, księgi sobie podane regularnie utrzymuje, korespondencyę z władzami akuratnie prowadzi, z nauczycielami comiesięczne obrady składa, toż z dozorcami domowymi, od których raporta odbiera i których w obowiązkach dopatruje. Pilnuje porządku w szkole, nabożeństwie, naukach, domach szkolnych itd. Pozbawiony szczęśliwie choroby, która go oddawna dręczyła, bardzo czynnie zajmuje się powinnościami swego urzędu i ze wszystkich względów czyni pomyślną nadzieję.

X. Szopowski Kazimierz, odbywał początkowe nauki w Kalwaryi, poczem w seminaryum Wileńskiem XX. Misyonarzy »in monte«, potem wyświęciwszy się na kapłana w r. 1814 i zdawszy w r. 1819 egzamen w Wilnie, w fakultecie teologicznym, zyskał świadectwo i od Uniwersytetu został wyznaczony kapelanem od początku bieżącego roku szkolnego. Daje swoją naukę regularnie, podług przepisów, pilnując się dla klas niższych Bellarmina i Fleurego, dla III i IV Albertrandego. Prócz tego obowiązki kapłańskie w odprawianiu Mszy św. i odbywaniu dla uczniów duchownych posług wypełnia. Gorliwością powodowany, przedsięwziął dawać dzieciom, nie mającym wstępu do klasy I początkowej, nauki, niby na kształt szkółki parafialnej, uczy ją czytać, pisać, liczyć i nauki chrześcijańskiej i tą lekcyą zajmuje się zrana godzin dwie i popołudniu tyleż. Egzaminowałem tę szkółkę, którą przyjął tymczasowie do swojego, choć ciasnego, pomieszkania. Zasługuje z tego względu na zaletę od Uniwersytetu, o którą ośmielam się upraszać.

Dydalewicz Justyn, nauczyciel rysunków, odbywał początkowe nauki w Dyneburgu, poczem w Uniwersytecie, dalej za sześcioletnią w pocztamcie służbę uczyniony Koll. Riegistratorem, otrzymał w Uniwersytecie, po egzaminie, miejsce nauczyciela rysunków w Postawach od 1. Sept. 1815 r. Daje rysunki malarskie i topograficzne, jedne z wzorów, w Wilnie od Uniwersytetu kupionych, bardzo dobrych, ale już zepsutych, drugie z własnych, wcale nieosobliwych. Uczniowie jego nie okazują wielkiego postępu, skąd go być sądzę miernie usposobionym.

Cymmermann Andrzej, doktor filozofii, nauczyciel języka niemieckiego, uczył się w Postawach, poczem w Wilnie, gdzie w r. 1791 otrzymał stopień doktora, poczem mianowany nauczycielem w Postawach, dalej w Bobrujsku, nakoniec znowu w Postawach. Daje język niemiecki,

podług przepisów po godzin 10 na tydzień; uczniów dzieli na trzy oddziały, pilnuje się gramatyki Kamińskiego, wypisów Gedyka, a doskonalącym się każe tłómaczyć z polskiego na niemieckie. Prosiłem, iż gdy dla doskonalących się, podług jego rozkładu, daje godzin trzy, by wtedy jakiego dobrego autora niemieckiego wykładał. Skarżył się na brak książek pomocniczych, a szczególniej dykcyonarzy. Postęp uczniowie okazali dość pożądany i przeto, oraz ze względu długoletniej służby, bo od r. 1788, zasługuje na podwyższenie rangi, o które ośmielam się Uniwersytet upraszać.

Misiewicz Ignacy, nauczyciel moralnej nauki, geografii i arytmetyki, oraz języka rosyjskiego, uczył się w Borunach, poczem w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień kandydata. W r. 1808 naznaczony nauczycielem; tem powołaniem zajmował się w Widzach, Mohilewie i Postawach, uczy ciągle z dzieł elementarnych i arytmetyki Czecha podług przepisów. Dobrej pilnuje się metody, tak w klasycznych naukach, jako i w języku, który daje z gramatyki Petersburskiej, z wypisów, a doskonalącym się tłomaczy z polskiego na rosyjski. Prosiłem o wprawianie uczniów w pisanie listów i pism administracyjnych. Dobrze usposobiony i uczniowie postęp pożądany okazują. Zasługuje na przedstawienie do podwyższenia rangi, o co ośmielam się Uniwersytet upraszać.

Gościemiński Marcin, nauczyciel gramatyki, uczył się w dawnych polskich szkołach, poczem został nauczycielem od r. 1796 i odtąd ciągle tym się trudnił przedmiotem, z bardzo dobrym uczniów pożytkiem. Z powodu nawet zatrudnień nauczycielskich stracił część znakomitszą swojego funduszu, nie mogąc dopilnować umyślnie w czasie szkolnym rozpoczętego procederu, co sprawiło mu zmartwienie, a potem słabość. Z tem wszystkiem daje swój przedmiot z odznaczającą się gorliwością i zdatnością i wielkim dla uczniów pożytkiem, zasługuje więc ze wszech względów na przedstawienie do rangi odpowiedniej jego miejscu, o co ośmielam się Uniwersytet upraszać.

Antonowicz Józef, kand. fil., nauczyciel fizyki i matematyki, uczył się w Lubarze, poczem w Uniwersytecie, gdzie otrzymał stopień kandydata. W r. 1816 naznaczony nauczycielem w Niemirowie, stąd przeniesiony do Postaw. Daje matematykę z dzieła elementarnego i algebry Śniadeckiego, historyę naturalną z Jundziłła, fizykę po części z Haiiy i Osińskiego. Daje podług zwyczajnego na szkoły rozkładu, tylko że klasę V i VI łączy razem, dając im kurs dwuletni. Prosiłem o wzięcie dzieła Lacroix do algebry, ile łatwego do dostania, i o wprowadzenie logiki, której dawać nie zamyślał.

Ossoliński Franciszek, kandydat prawa, uczył się początkowie w Postawach, później w Berezweczu, a nakoniec w Uniwersytecie, skąd od r. 1813 naznaczony nauczycielem wymowy, prawa i historyi do tutejszej

szkoły. Daje swoje przedmioty przepisanym porządkiem, pilnując się dzieła X. Chrzanowskiego, które życzyłem, aby przechodził całe w klasie IV i V, przypominałem też, co do ćwiczeń, instrukcyę, od Uniwersytetu w r. 1814 daną; co do prawa i historyi, porządek, jakiego się pilnuje, jest ten sam, co i zwyczajny po innych szkołach. Dobrze usposobiony i może spełniać obowiązki swojego miejsca, jeśli tylko pilnie się do nich przyłoży.

22. Wakcyna jest dawana przez nauczyciela fizyki, praktyka zaś rzadko kiedy okazywać się może, albowiem tu w mieście mimo to, że jest chirurg, rzadko się doświadcza.

23. Honorowy dozorca, JW. Chodźko, chociaż dotąd nie był w szkole, ale zgłasza się często po wiadomości i udziela własnych uwag.

24. Szkół parafialnych, coby do szkoły Postawskiej przysyłały raporta, żadnych niema, albowiem w Drui podobno nie egzystuje; dla zapewnienia się zaś o jej egzystencyi, prosiłem o jej odwiedzenie JX. Dozorcę szkoły Łużeckiej.

Artykuł czterdziesty wtóry.

O szkole parafialnej Zadziewskiej w powiecie Wileńskim.

Dnia 10. Listopada widziałem się z plebanem Zadziewskim, dziekanem, X. Cymmermanem. emerytem nauczycielem szkoły Postawskiej, i rozmawiałem z nim o szkole parafialnej, przy jego plebanii w Zadziewiu, wsi leżącej w powiecie Wileńskim, o pół mili od Postaw a o 12 mil od miasta powiatowego Wilejki. Mówił mi, że nie miał uczniów roku przeszłego, bo nie miał domu. Zrobił z siebie ofiarę i tego roku wybudował dom wygodny, który na szkółkę poświęca Prócz tego, gdy w funduszu na szkółkę stoi tylko pół włoki gruntu i to niezdatnego, on z swojej ofiary dołączy jeszcze dla nauczyciela ordynaryę. Tymczasem utrzymuje zdatnego bardzo na nauczyciela, JP. Mickiewicza, niegdyś ucznia szkoły Postawskiej. Chce go do obowiązku nauczyciela powołać i jego na tem miejscu ubezpieczyć i uposażyć. Podziękowałem za tę gorliwość, zaręczyłem, że nie zostanie bez nagrody i że Uniwersytet oczekuje wiele po jego poświęceniu się dla dobra powszechnego oświecenia i wywdzięczenia się tem monarsze, od którego dożywotnią ma z tej posługi emeryturę.

Artykuł czterdziesty trzeci.

O szkole parafialnej Miadziolskiej w powiecie Wilejskim.

Dnia 12. Listopada przybyłem do Miadzioła, miasteczka leżącego w powiecie Wilejskim, o mil trzy od Postaw, a siedm od miasta po-

wiatowego Wilejki, na trakcie partykularnym, z Postaw do Wilejki idącym; od Mołodecznej zaś leży o mil dziesięć. Miasteczko to jest na dwoje rozdzielone jeziorem, czyli raczej dwa są Miadzioły, jeden Stary, a drugi Koronny, jeziorem od siebie oddzielone. Jeden jest dziedzicznym i mieści w sobie bogato uposażony klasztor XX. Karmelitów, którzy jednak nie utrzymują żadnej szkoły. W drugim zaś, Koronnym, jest plebania rzymsko-katolicka, niegdyś bogata, ale za erekcyą biskupstwa Mińskiego i kapituły część najznaczniejsza funduszu zabrana przez kapitułę została i tylko część mniejsza pozostała przy plebanii. Teraźniejszy pleban, X. Kulwanowski, powodowany rzadką gorliwością, mimo szczupły swój fundusz od lat trzech, jak zajął to beneficyum, otworzył szkółkę. Nie ma ona żadnego funduszu, ani miała; a zatem kapituła żadnego od szkoły funduszu nie zabrała, ale tylko od plebanii. Domu także ta szkoła nie ma i teraz się mieści w chacie nędznej, oddawna na szpital przeznaczonej. Plebania nawet nędzna, dziś się dopiero restauruje, a zupełny jest w tem położeniu niedostatek na drzewo, które chyba ze skarbowej wziąść można puszczy. Czyli nie możnaby na ten cel od Izby skarbowej zyskać asygnacyę? Albo czyli kapitula, zabrawszy część znaczną funduszu, nie przyłoży się do utrzymania tej szkoły?

Uczniów w tej szkole znalazłem dziewięciu, było ich w roku przeszłym szkolnym osiemnastu. Regestr ich dołączam do niniejszego raportu w annexach. Uczą się czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, nauki chrześcijańskiej, początków liczenia i gramatyki. Książki dostarcza gorliwy pleban i inne potrzebne do nauk rzeczy. Nauczyciel od niego opłacany, jest nim teraz P. Józefat Szyszło, ze szkół Postawskich, gdzie odbył klasę III pierwszo- i drugoletnią, poczem zachorowawszy na oczy, był przymuszony opuścić szkoły, po odzyskaniu zaś daleko później zdrowia zajął się nauczycielstwem przy szkole Miadziolskiej. Zdaje mi się bardzo dobrze usposobionym. Pozycya szkoły bardzo dobra, bo w środku miasteczka, dość ludnego i z mieszczan katolików złożonego. Egzaminowałem uczniów a niektóre uwagi, co do zrównania tej szkoły z innemi tegoż rodzaju ustanowieniami w akcie wizyty, tu w kopii dołączonej, zostawiłem.

Artykuł czterdziesty czwarty.

O szkole powiatowej Mołodeczańskiej w powiecie Wilejskim.

1. **Sesya.** Dnia 13. Listopada przybyłem do Mołodecznej i zaprosiwszy wnet WW. nauczycieli na sesyę, na godzinę siódmą wieczorną, rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Mołodeczańskiej zgromadzenia akademickiego posiedzeniem, na którem obecni byli:

WW. Pilecki Józef, dozorca szkoły; Malewicz Jan, mag. filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki; Oszmianiec Orla Ferdynand, nauczyciel wymowy, historyi i prawa oraz języka rosyjskiego; Lissowski Remigiusz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej; Niemczewski Chryzostom, nauczyciel arytmetyki, geografii i moralnej nauki; Pacewicz Kazimierz, nauczyciel języka francuskiego; Chrzczonowicz Józef, nauczyciel rysunków i JWX. Szołkowski Kazimierz, Trynitarz, kapelan szkolny, nauczyciel nauki chrześcijańskiej i klasy początkowej.

Na tem posiedzeniu, po odczytaniu instrumentu wizytatorskiego, danego mi od Uniwersytetu pod d. 3. Maja b. r. za Nr. 1383, miane były rozmowy o materyach szkoły, nauczycieli, uczniów i same nauki interesujących, dla zrobienia sobie ogólnego wyobrażenia o stanie i potrzebach tego zakładu naukowego, do czego jeszcze toczone w czasie wizyty z W. dozorcą i nauczycielami rozmowy partykularne posłużyły.

2. Księgi porządkowe. Księgi rządowe złożone mi były następujące:

1. *Protokół miejscowy wizyt,* mieszczący w sobie wizyty od pierwszej w r. 1763, jeszcze w Bobrujsku odbytej przez X. Juntkiewicza, aż do ostatniej r. 1818 d. 18. Czerwca, przez W. Brodowskiego.

2. *Przestrogi i zalecenia wizytatorskie* obejmują od pierwszych, w r. 1783, przez X. Pilchowskiego zostawionych, aż do ostatnich, W. Brodowskiego, danych d. 12. Junii r. 1818, które składały się z następnych punktów i spełnione były jak następuje: a) Biblioteka, wówczas jeszcze od W. Sucheckiego nie zdana, teraz zdaną została i katalog jej posłany do Uniwersytetu; b) katalog instrumentów i nut muzycznych dotąd jeszcze nie sporządzony; c) zakazanie dawania arytmetyki z seksternów za odmianą nauczyciela ustało; d) zalecenie, aby dyktowaniem uczniom na próżno czasu lekcyjnego nie zajmować, spełniono; e) przypomniane zalecenie, aby uczniowie nie na pamięć, ale na rozum lekcyi się wyuczali, nie było całkowicie zachowane, szczególniej od nauczyciela wymowy; f) aby nauczyciel wymowy stosował się co do ćwiczeń do instrukcyi z r. 1814, a dawał z dzieła Chrzanowskiego, nie dopełniono; g) aby uczniowie klas III i IV, choć na dwie podzielonych, zawsze przepisaną ilość godzin w klasach bawili, uskuteczniono; h) aby logika dawaną była, także uskuteczniono; i) aby obserwacye meteorologiczne zaprowadzone były, zostało dopełnione; j) aby księga dziejów podług wzoru głównego szkół rządu, w r. 1817 danego, była prowadzona, także uskuteczniono.

3. *Księga obrad domowych* mieści podług danego wzoru b. Kom. Edukacyjnej zapisane obrady domowe, comiesięcznie a czasem i częściej odbywane; i tak w roku przeszłym szkolnym odbyło się posiedzeń 11

a tego roku trzy. Na nich zalecenia i przestrogi wizytatorskie bywają czytane.

4. *Księga uczniów przychodzących i odchodzących,* mieści w sobie w roku przeszłym szkolnym podług dawnej formy wpisanych uczniów 116, z tych jeden się tylko oddalił w Październiku r. 1818 z klasy V za świadectwem. Do 1. Września zebrało się było uczniów 15, a do 16. było 66. Tego zaś roku szkolnego jest uczniów 114, z których od 1. Września było 18, do 5. zaś 66 a do 16. 93. Żaden się nie oddalił, prócz jednego, nazwiskiem Jasiński, który się oddalił bez świadectwa i wiadomości dokąd, tak że niemożna się było dowiedzieć ani przyczyny, ani gdzie się obrócił. Później dopiero pismem swem pod Nr. 63 z dnia 20. Listopada b. r. oznajmił mi dozorca o powrocie tego ucznia i o wyśledzeniu, iż uciekł z okazyi srogiego nadto z nim własnego stryjecznego brata, jako jego domowego dozorcy, obchodzenia się, co mu tenże szkół dozorca zganił a ucznia równie zganiwszy pod inny oddał dozór.

5. *Księga zapisu egzaminów szkolnych;* w niej się mieszczą opisy egzaminów, w ciągu roku odbywanych, trzy razy z codziennem ich porządnem wyłuszczeniem, i tak egzamin r. 1818 w Grudniu trwał od 14. do 17. inclusive, r. 1819 w Marcu od 24. do 29. Trzeci przedpopisowy, chociaż był odbyty, nie został zapisany.

6. *Księga zdań nauczycielskich o uczniach* mieści w sobie dwa razy na rok zapisywane zdania nauczycieli o dozorcach domowych, potem o uczniach klasami uszykowanych, nakoniec o uczniach, na języki chodzących, z czego pokazuje się, że w roku przeszłym szkolnym było dozorców domowych 12, uczniów w klasie początkowej 17, w I 24, w II 27, w III pierwszoletniej 15, drugoletniej 11, w IV pierwszoletniej 9, drugoletniej 1, wogóle 116. Z tych na język rosyjski chodziło poczynających 55, postępujących 6, doskonalących się 5, wogóle 66. W francuskim języku było poczynających 13, postępujących 3, doskonalących się 2.

7. *Księga raportów dozorców domowych* o uczniach mieści w sobie podawane raporta do dozorcy szkoły od dozorców domowych nie zawsze jednostajnej liczby, i tak w roku przeszłym szkolnym było po 8, 9, 10 i 11, a nigdy 12, to jest tyle, ile było dozorców; tego zaś roku wprowadzona nowa, podług prawideł tymczasowych, forma i zapisane dwa raporty, Wrześniowy od 14, a Pazdziernikowy od 15 dozorców domowych; w ostatnim miesiącu niema raportu od Ignacego Jasińskiego, jako dozorcy domowego.

8. *Księga porządku osob zgromadzenia,* zawierająca na początku roku szkolnego wyszczególnienie wszystkich nauczycieli. Od podpisu ostatniego wizytującego, P. Brodowskiego, odmienił się tylko nauczyciel

arytmetyki i kapelan, oraz przybył nauczyciel rysunków, jako zastępca, P. Chrzczonowicz.

9. *Księga pism ze szkoły wychodzących,* mieści w sobie wypisane »per extensum« pisma i raporta, ze szkoły do władz wyższych edukacyjnych posyłane. Z niej dowiedziałem się, że w roku przeszłym szkolnym oddaliło się bez świadectw na wakacye 12 uczniów a z atestatem jeden.

10. *Zbiór pism urzędowych,* do szkoły przychodzących, mieszczący w tece osobnej oryginalne pisma, do szkoły przychodzące. Przy tych pismach chowane są mowy, na rozpoczęciu roku miane przez nauczycieli szkoły Mołodeczańskiej. I tak mowa P. Oszmiańca z r. 1818 tu się znajduje. Ten zbiór porządnie utrzymany.

11. *Księga przychodów i rozchodów,* do gimnazyum odsyłana. Od początku swego, to jest, od 1. Stycznia 1819 r., w którym dniu było remanentem rs. 1065 kop. $73^1/_2$. było przychodu po dzień mojej wizyty, to jest, do 14. Listopada rs. 3213 kop. 9, wogóle zatem przychodu rs. 4278 kop. $82^1/_2$, rozchodu zaś od tego 1. Stycznia 1819 r. do tegoż 14. Listopada było rs. 1955 kop. $29^1/_2$, a zatem pozostałość wynosi rs. 2323 kop. 53.

12. *Księga miejscowa rachunkowa;* od ostatniej wizyty, chociaż na tej księdze nie zapisanej, to jest, od r. 1818 miesiąca Czerwca włącznie taki jest bilans rachunków. Było remanentem na 1. Czerwca 1818 r. rs. 750 kop. $82^1/_6$. od tego czasu do 12. Listopada 1819 r. przychodu było rs. 5975 kop. $62^1/_6$, wogóle zatem przychodu rs. 6726 kop. $44^1/_3$, odtrącając zaś rozchód od 1. Czerwca 1818 r. do 12. Listopada 1819 r. wynoszący rs. 4402 kop. $2^2/_3$, pozostałość wyniesie rs. 2324 kop. $41^2/_3$.

13. *Dzieje miejscowe szkoły* zawierają tylko na jednej stronie zapisaną historyę szkoły i liczbę uczniów, od początku jej w Mołodecznej egzystencyi po rusku pisaną.

14. *Regestr ksiąg w bibliotece szkolnej będących,* którego kopia, jak mi mówił dozorca, do Uniwersytetu odesłana, podpisana przez dozorcę szkoły i przez nauczyciela wymowy poświadczona, jako wszystkie takowe dzieła przyjął pod swoje zawiadywanie. Tu się mieszczą dzieła, z Bobrujska wespół ze szkołą przewiezione, dzieła od X. Ogińskiego darowane i książki przykupione. Pierwszych jest dzieł 334, drugich 399, trzecich do mego wyjazdu było 171. Regestr przybyłych do biblioteki od ostatniego wizytującego dołączam w annexach.

15. *Księga zasług uczniów,* w której się co rok celujący nader nauką i obyczajami uczniowie z każdej wypisują klasy.

Prócz tych ksiąg znajdują się osobno wypisane świadectwa, uczniom na wakacye jadącym dane, które prosiłem, aby do osobnej księgi wciągnięte zostały, oraz, aby zaprowadzona była księga na zapisywanie obrad

dozorcy szkoły z dozorcami domowymi, dla przekonania władzy edukacyjnej o ich egzystencyi.

Wszystkie te księgi, porządnie utrzymywane, świadczą o pracowitości i zdatności szanownego dozorcy szkoły tutejszej, W. Pileckiego, któremu sprawiedliwie należy się za tę akuratność zaleta i podziękowanie.

3. **Pomieszczenie szkoły, nauczycieli i uczniów.** Pomieszczenie szkoły Mołodeczańskiej jest porozrzucane i nie w jednem miejscu, ale dosyć wygodne. Naprzód sal klasnych znajduje się 5, dwie na dole i trzy na górze, w skrzydle murowanem klasztoru XX. Trynitarzy i odosobnione od reszty klasztoru. Wejście osobne ma na dziedzińcu kościelnym i to wejście jest zewnętrzne. Stanowią je schody, z tarcic cienkich zrobione i uginające się, z bokami nie oszalowanemi, przez co słota wszelka do nich dochodzi. I nie widać, żeby co z tego względu wyreperowano. Sale zaś są bardzo dobre i dobrze opatrzone, piece są poprzestawiane, okna poprawione, słowem, są dobre. Tylko korytarz, do nich prowadzący, ma okna bez ram i szyb, a tylko same otwory na okna, przez które śnieg obficie zwala się w korytarzu i dostać się może czasem przez otwarte drzwi do klas. Dozorca teraźniejszy kazał te okna dranicami przekładać, co chroni od słoty, ale robi korytarz ciemnym. Życzyć więc należy, aby zalecone było, dać do tego korytarza okno i drzwi, oraz obicie i oszalowanie schodów na górę.

4. Nauczyciele mieszczą się w czterech domach, jednych starych, poprawianych, drugich nowych. Kwatery ich są wygodne, ciepłe i ze wszystkich względów powinni być z nich kontenci.

5. Uczniowie mieszczą się w domkach licznych, blizko szkół będących, z których celuje jeden dom wielki skarbowy, na dwa piętra, drewniany, gdzie się dwóch nauczycieli mieści i dość znaczna liczba uczniów. Stoi przeciwko szkół i tylko ulicą jest od nich oddzielony. Drugi, jeszcze nie dokończony, wznosi się także w blizkości dom, od XX. Trynitarzy budowany, który, jak się skończy, powiększy liczbę wygodnych dla uczniów mieszkań.

6. **Położenie miejsca.** Położenie miejsca jest średnie, ale prędzej niezdrowe, a to z przyczyny, iż otaczają Mołodeczną błota, jakie wszędzie prawie ze ściekiem rzeki Śmierdicy, blizko płynącej, ciągną się. To sprawuje wilgoć dość znaczną, w położeniu i powietrzu, która jak zdrowiu jest przeciwna, każdemu wiadomo. W przypadku choroby jest mieszkający tu medyk z Uniwersytetu Wileńskiego, P. Berkman, który utrzymuje u siebie małą aptekę dla zaradzenia naglejszym potrzebom. Druga niedogodność, jaka jeszcze w tej szkole egzystuje, jest ta, iż umieszczona jest opodal od miasteczka i od zabudowań pałacowych, a stąd, że uczniowie, gdy się wszyscy w blizkich szkoły domach mieścić

nie mogą, muszą lokować się w miasteczku a tem samem codzień mają znaczny kawał drogi do przebycia, co w porze słotnej dłużej ich na zmiany powietrza naraża i mnoży przeto przyczyny chorób.

7. **Ceny.** Ceny miejscowe nie są tu zbyt wysokie, ale jak we wszystkich prawie lokatach szkół po miasteczkach dziedzicznych cierpi się tu raczej niedostatek, niż drożyznę. Często wiele produktów braknie nauczycielom i uczniom, a gdy ci ostatni mogą mieć je sobie dostarczone z domów własnych, tamci muszą je sprowadzać z Wilna lub Mińska. Nadto braknie tu rzemieślników wszelkiego rodzaju i wszystko to, co się ściąga do ledwo nie najprostszego rękodzieła, musi być zamówione i robione daleko, albowiem rzemieślnicy, jacy tu są, będąc podlegli dziedzicowi, na pierwsze zawołanie jego muszą rzucać wszelką, choćby rozpoczętą robotę i udawać się do dworu. Druga niewygoda dla szkoły jest odległość od miasta powiatowego i brak w Mołodecznej ekspedycyi pieniężnej pocztowej. Pierwsza jest przyczyną, iż gdy tu dziedzic nie daje, jak w Chołopieniczach koni pod przewóz tercyałowej raty, musi szkoła za jej sprowadzenie płacić po rs. 3 co tercyał za furmankę, drugie sprawuje trudność w sprowadzaniu książek elementarnych, a zwłaszcza w odsyłaniu należnych za nie pieniędzy, w odsyłaniu do kaznaczejstwa kopiejkowych i t. d., na co wszystko czekać okazyi albo płacić za odsyłanie potrzeba. Zresztą cena stołu uczniów liczy się tu zwyczajnie od rs. 30 do 75, a cena dozoru domowego od rs. 2 do 10. Brak prawie tu ogólny kondycyi, jak nazywają, stołowych jest wielką przeszkodą do utrzymania dobrych i dorodnych dozorców domowych, a stąd tamuje znacznie korzyści szkoły.

8. **Biblioteka.** Bibliotcka szkolna składa się z 334 dzieł, z Bobrujska przewiezionych, prawie po większej części duchownych i ascetycznych, z 399 darowanych, od JO. Xięcia Ogińskiego, mieszczących w sobie wiele dzieł pożytecznych, obok wielu błahych i jak dla szkoły, na nic nie zdatnych, nakoniec z 171 różnymi czasy nabytych i przykupionych. Te obejmują prawie wszystkie dzieła naukowe, jakie kolejno wychodząc, były od władz edukacyjnych zalecane. Brakuje w nich dzieł dydaktycznych, oświecających nauczycieli w sposobie obchodzenia się z uczniami i wykładania im różnych nauk, i dlatego prosiłem o sprowadzenie Niemayera i Rollina. Cała biblioteka oddana jest pod straż nauczycielowi wymowy, który wziąwszy jej regestr, od dozorcy szkoły podpisany, drugi rewersalny za podpisem oddał dozorcy. Regestr ten jest raczej wskazówką, niż porządnym katalogiem i dlatego życzyćby należało, aby Uniwersytet polecił szkole, aby utworzyła katalog porządny swej biblioteki na wzór sposobu, jakim biblioteka Uniwersytetu jest spisana i jakim inne spisane byćby powinny. Brakuje też szkole edycyi dobrych znakomitszych autorów łacińskich. Umieszczona jest biblioteka w pałacu

dalekim od szkół i mieszkania profesorów a zatem prawie bez dozoru; prócz tego sala, w ktorej się mieści, stara i nieszczelna, daje łatwy przystęp deszczom i śniegom.

9. **Instrumenta muzyczne.** Prócz tego jest zbiór instrumentów muzycznych i nót, od Xięcia Ogińskiego dla szkół darowany, dotąd mimo liczne zalecenia i przestrogi nie spisany, z przyczyny rozrzucenia i niekompletności. Obejrzałem go z tego powodu i znalazłem prawie żadnym, bo złożonym tylko ze starych instrumentów, z których prócz dwóch skrzypiec, waltorni i basetli, u dozorcy ulokowanych, wątpię, żeby coś się zdało. Nóty też są porozrzucane, bez początku, końca lub środka. Słowem, jeśli ten dar był takim w czasie ofiarowania, jak teraz, to można go za nic uważać i ani spisywać ani utrzymywać go nie warto, zwłaszcza, że jest ulokowany w dalekim od szkół pałacu, w suterenie wilgotnym i nic bardzo zamczystym.

10. **Gabinet.** Gabinet fizyczno-matematyczny składa się z główniejszych narzędzi, sprowadzonych przez nauczyciela Sienkiewicza z Petersburga. Zawiera machinę pneumatyczną ze znakomitszymi aparatami, narzędzia meteorologiczne, areometra, mechinę elektryczną, której tafla stłuczona, i bardzo małe w magnetyźmie i optyce pomoce. Świeżo sprowadzony jest stolik geometryczny z całym porządkiem.

11. Wzory kaligraficzne sprowadzone są z Wilna, sztychowane przez Miżytowicza. Są one dziś dobre i tanie.

12. **Wzory.** Wzory rysunków malarskich z dwóch części się składają: jedne dawniejsze, choć dobre, ale mało do układania grawerunku zdatne, drugie lepsze, sztychowane w Paryżu przez Paté, tego roku dopiero przez nauczyciela rysunków wprowadzone zostały. Wzory rysunków topograficznych są sprowadzone z gimnazyum Mińskiego, ale równie, jak i tamte, nie są dobre i potrzeba koniecznie w lepsze szkoły starać się opatrzyć.

13. **Kasa.** Kasę szkolną obliczyłem i zkonfrontowałem księgę rachunkową miejscową z odsyłaną do gimnazyum i z rzetelnymi wydatkami, i nie znalazłem nic takiego, coby ściągnąć mogło naganę lub podejrzenie w administracyi przychodów i rozchodów. Znaszając zaś rachunki, znalazłem, że od czasu ostatniego wizytującego, P. Brodowskiego, chociaż nie zapisanego na księdze miejscowej rachunkowej, więc od 1. Czerwca r. 1818 do 14. Listopada b. r., czyli do mego przyjazdu bilans jest następny. Remanentem było na 1. Czerwca 1818 r. rs. 750 kop. $82^1/_6$, od tego czasu do 14. Listopada przybyło rs. 5975 kop. $62^1/_6$, a zatem wogóle było przychodu rs. 6726 kop. $44^1/_3$, a gdy rozchód od 1. Czerwca 1818, po 14. Listopada 1819, wynosi rs. 4402 kop. $2^2/_3$, przeto pozostaje w klasie rs. 2324 kop. $41^2/_3$. Licząc zaś po księdze, odsyłanej corocznie do gimnazyum, remanentem było na 1. Stycznia

b. r. rs. 1065 kop. $73^1/_2$, przychodu do 14. Listopada rs. 3213 kop. 9, wogóle zatem przychodu rs. 4278 kop. $82^1/_2$, rozchód zaś, gdy wynosi rs. 1954 kop. $40^5/_6$, przeto pozostałość jest rs. 2324 kop. $41^2/_3$, którą znalazłem i obliczyłem w kasie za trzema kluczami, podług ustaw będącej i dla bezpieczeństwa w klasztorze XX. Trynitarzy ulokowanej.

14. **Otwarcie szkół.** Otwarcie szkół było w tej szkole oddzielone od uroczystego obchodu, i gdy szkoły zawsze otwierały się d. 1. Września, obchód uroczysty odbywał się zwyczajnie 15., lecz po nastałej od Uniwersytetu rezolucyi ten obchód w roku teraźniejszym razem z otwarciem szkół, to jest, dnia 1. Września miał miejsce. Mowy, na obchodach czytane przez jednego z kolei nauczyciela, znajdują się w archiwum szkolnym, w tece pism, do szkoły przychodzących, i tak mowa, na przeszłem otwarciu miana przez nauczyciela wymowy, o pożytkach moralnej nauki wymowy, nauki prawa i historyi tam się przechowuje.

15. **Nabożeństwo.** Nabożeństwo odbywa się w kościele XX. Trynitarzy, codzień latem i zimą, o godzinie 7. rano, przez kapelana szkolnego i temu nabożeństwu wszyscy uczniowie w należytym porządku asystują. Ale, że obowiązek odbywania nabożeństwa wespół z uczeniem klasy początkowej wzięli OO. Trynitarze na siebie za postąpioną im z klasy szkolnej opłatę, a zatem naukę z nabożeństwem do potrzeby szkolnej stosować powinni, przeto zdaje się, że lepiej będzie, gdy tu porządek nabożeństwa, w r. 1808 od Uniwersytetu przepisany, wprowadzony będzie. Albowiem nabożeństwo odprawiane w czasie rannym zimą, a zatem w porze ciemnej, nie pozwala uczniom modlić się z książki, jaki zwyczaj byłby bardzo pożyteczny. Po odbytem nabożeństwie, stosownie do zalecenia Uniwersytetu, czyta się Pismo św. Nowego Testamentu. Chcąc to czytanie zrobić pożyteczniejszem, prosiłem o namówienie dozorców domowych do kupienia po jednym egzemplarzu tego dzieła, aby codzień uczniom przeczytać mogli rozdział, w wilię po nabożeństwie czytany.

16. **Sesye nauczycielskie i zapiski.** Sesye odbywają się comiesięcznie między dozorcą szkoły a nauczycielami i są zapisywane w protokóle, podług wzoru Kom. Edukacyjnej urządzonym. Na nich czytane bywają zalecenia zwierzchności i przestrogi wizytatorskie.

17. Zapisek żadnych szkoła ta nie prowadziła i to w rzeczy samej jest gorszącą rzeczą, że zgromadzenie akademickie, które miałoby być wzorem dla innych szkół w zachowywaniu zaleceń zwierzchności edukacyjnej, nie wypełnia danych sobie przepisów. Niema śladu w aktach szkolnych żadnych znakomitszych zdarzeń ani opisów, któreby udowadniały pracę i dobrą ochotę zgromadzenia w tym celu i dlatego osądziłem być potrzebnem, przypomnieć to w przestrogach.

18. **Wakcyna.** Wakcyna daje się tu podług zwyczaju, przez nauczyciela fizyki, ale praktycznie się nie wykłada, chociaż obecność w miasteczku doktora Bergmanna powinnaby ułatwić tę potrzebną dla uczniów wiadomość. O tem równie w przestrogach przypomniałem.

19. **Rozkład godzin.** Rozkład godzin, co do większej części przedmiotów, w szkole Mołodeczańskiej jest tenże sam, jaki statutem b. Komisyi Edukacyjnej i urządzeniami Uniwersytetu r. 1808 jest polecony. Nowy rozkład nauki chrześcijańskiej już jest w szkole tej wprowadzony. Ale, co do podziału godzin na przedmioty, nie bardzo, ile uważałem, nauczyciele pilnują się i mając, zwłaszcza w klasach wyższych, różne do dawania przedmioty, dowolnie czas, na ogół przeznaczony, między nimi dzielą. To się tyczy zwłaszcza nauczyciela wymowy, historyi i prawa, oraz języka rosyjskiego, który prawie cały czas uczniów w szkole i za szkołą na przepisywanie wzorów i prawideł, od siebie dyktowanych, w obu tych naukach poświęca. Również nauczyciel fizyki i matematyki więcej łoży czasu na matematykę, którą nawet zbyt obszernie wykłada, a mało na fizykę.

20. **Egzamina.** Egzamina w ciągu roku odbywają się podług dawnych przepisów trzy razy na rok, to jest, przed Bożem Narodzeniem, przed Wielkanocą i przed publicznym popisem. Trwają one za każdym razem po tygodniu, i ten sposób zdaje mi się być daleko dogodniejszym, bo naprzód mniej zabiera czasu, niż egzamina miesięczne, powtóre więcej można wyprobować postęp uczniów, nakoniec, prawidła Ministra oświecenia r. 1810 z d. 8. Lipca tylko przy takich egzaminach mogą być zachowane, aby inni nauczyciele, nie zaś ten, który lekcye dawał, uczniów z lekcyi egzaminował.

21. **Ilość uczniów.** Uczniów było w roku szkolnym przeszłym 116, z tych jeden się oddalił w ciągu szkolnych nauk, a nawet ledwo nie na początku. Na wakacye odjeżdżając, 12 nie wzięło świadectw przepisanych od rządu. W teraźniejszym roku szkolnym jest uczniów 114. Zebrali się po większej części przed 15. Września, czego w roku przeszłym przykładu nie było, a co przypisać należy wprowadzonemu tego roku otwarciu d. 1. Września, co jak się zamieni w zwyczaj, zapewne posłuży do śpieszniejszego uczniów przyjazdu. Prócz tego odjeżdżają uczniowie na święta i powracają na Nowy Rok i Przewodnią, rzadko później. Życzyłem dozorcy, aby wyrażał na świadectwach, na wakacye wydawanych, ile z tego opóźnienia godzin naukowych tracą.

22. Uczniów ubogich ośmiu utrzymuje na swoim koszcie X. Ogiński, ale są oni ulokowani zbyt daleko od szkoły i z tej przyczyny uwolnieni zostali od dozorcy od codziennego nabożeństwa. Prosić wypada P. Gineta, aby raczył dla nich wygodniejszą i bliższą szkoły lokatę obmyśleć i to poruczyłem W. Dozorcy z okazyi niebytności P. Gineta.

23. Postęp uczniów. Postęp uczniów dość jest zadowalający i gdyby mógł być jeszcze wyprowadzony zwyczaj uczenia się lekcyi na pamięć, już zaleceniami ministra i przestrogami poprzedników moich zganiony, byłby zapewne większy. Szczególniej zaś postąpili w języku rosyjskim, którzy tu daleko lepiej, niż w jakiejkolwiek innej znajomej mi szkole, i z większym pożytkiem jest dawany, co przypisać należy raz zdatności nauczyciela, powtóre dłuższemu, na to poświęconemu czasowi. Wielu też ochotników znalazłem do rysunków i nawet wielu postąpiło dość znacznie, co czyni zaszczyt nauczycielowi tej tak przyjemnej sztuki.

24. Dozór domowy. Dozór domowy poruczony jest 15 dozorcom domowym, wybranym z wyższych klas. Jeden jest taki, co ukończywszy szkoły, na obrane tylko chodzi przedmioty. Inni uczęszczają na lekcye i sami w klasach chodzą. Brak kondycyi stołowych jest przeszkodą do utrzymania lepszych i z ukończonym kursem nauk dozorców domowych. Od tych dozorców odbiera comiesięcznie raporta dozorca szkoły i z nimi sesye odbywa, których, że nie znalazłem wpisanych w osobną księgę, prosiłem o wprowadzenie tego zwyczaju, bo ta księga służyć może za dowód do przekonania władzy edukacyjnej o zachowywaniu tego tak pożytecznego zwyczaju.

25. Zdanie o nauczycielach. Egzamin z nauk dawanych stosownie do życzenia nauczycieli i do nadzwyczajnego czasu wizyty mojej odbyłem z nauk, od początku roku niniejszego dawanych. Obszerniejszy jego opis znajduje się w akcie wizyty, którego kopię dołączam. Zdanie zaś, jakie o nauczycielach mogłem powziąć, następnie wypisuję:

X. Szołkowski Marcin, Trynitarz, kapelan szkoły, nauczyciel nauki chrześcijańskiej i szkoły parafialnej, co do pierwszego zaś tylko w zastępstwie. Uczył się w Dubrowie, potem na studyach zakonnych. Daje naukę chrześcijańską dla klas niższych z Bellarmina i Fleurego, innych nie pilnując, także podług rozkładu nauki chrześcijańskiej. Uczniowie klasy III i IV, połączeni razem dla słuchania wspólnego w niedzielę po godzinie nauki chrześcijańskiej, gdy mają dawany sobie wykład tylko z Fleurego przez lat cztery, jak zostają w tych dwóch klasach, słuchać go będą. Prosiłem zatem o dawanie katechizmu z Bellarmina w klasie I, Fleury w II, a Golańskiego lub Bielskiego w kl. III i IV. Prócz tego w początkowej uczy czytać, pisać, liczyć, nauki chrześcijańskiej i moralnej. Prosiłem, by do tego użył elementarza Piramowicza, jako obszerniejszego a taniego. Czyta Pismo św. po Mszy, ale przy ołtarzu i tak cicho, że uczniowie go słyszeć nie mogą; prosiłem przeto, aby na to czytanie w środku ich stawał, dobywał głosu i treść każdego poprzedzającego rozdziału przypominał. Zdaje mi się miernie usposobiony, a mniej jeszcze na kapelana szkoły powiatowej, niż na nauczyciela parafialnej.

Chrzczonowicz Józef, nauczyciel rysunków w zastępstwie, uczył się w Uniwersytecie u P. Rustema i Saundersa rysunków i ich teoryi. Nie znalazłszy przy tej szkole żadnych wzorów, sprowadził sam z Wilna i wybrał dobre i piękne, a przez swe starania bardzo posunął postęp tutejszych uczniów, z których kilku czyni wielkie nadzieje, zwłaszcza ze względu krótkiego czasu. Tenże żąda sprowadzić dla nich z Wilna biustów kilka, by im dać poznać teoryę cieni, w czem gorliwość jego nie może być, jak tylko pochwalona i od rządu potrzebnym na to małym kosztem wsparta. Nauczyciel nader usposobiony i znamienity gorliwością i słodyczą charakteru, rozumiem więc, że wielką szkodę poniesie edukacya, gdy on miejsce swe porzuci.

Pacewicz Kazimierz, nauczyciel języka francuskiego, uczył się w Uniwersytecie, przy którym przez lat kilka trudnił się guwernerką różnych uczniów uniwersyteckich. Tu daje od lat trzech język francuski. Uczniowie wszyscy uczęszczają od klasy trzeciej i na oddziały są podzieleni. W pierwszym daje początki gramatyki i wprawia w czytaniu, w drugim ćwiczy w pisaniu, tłómaczeniu i wykłada dalszą gramatykę, w trzecim teoryę szyku i gallicyzmy, oraz tłómaczy z polskiego i francuskiego. Pilnuje się Kundzicza, dawniej Kamińskiego, zna i inne lepsze dzieła i życzyłem mu użyć dla doskonalących się Zielińskiego, wprawiać w pisanie listów francuskich i w czytaniu często jakiego autora francuskiego, któregoby treść uczniowie mówili dla dowiedzenia, że rozumieją. Daje godzin 10 i te podług przepisu dzieli na trzy oddziały. Dość dobrze jest usposobiony i uczniowie jego, ile zmiarkować mogłem, pożądany czynią postęp.

Niemczewski Chryzostom, nauczyciel arytmetyki i geografii i moralnej nauki, kand. filozofii. Uczył się początkowo w Postawach, poczem udał się do seminaryum nauczycielskiego w Wilnie i tam chodząc na lekcye fizyczne, uzyskał stopień i na początku roku tego szkolnego przyjechał tu na nauczyciela arytmetyki. Daje swój przedmiot z dzieł zwyczajnych i arytmetyki Czecha co do teoryi, a narodowej co do praktyki. Nie znalazł w tej szkole potrzebnych do geografii pomocy i dlatego ledwie teraz sprowadził atlas przyzwoity. Wziął też tu z biblioteki mapę rosyjską, która mu posłuży do obszerniejszego geografii kraju wykładu. Młody ten nauczyciel czyni sprawiedliwe nadzieje, iż ufności władzy edukacyjnej nie zawiedzie.

Lissowski Remigiusz, nauczyciel gramatyki polsko-łacińskiej, uczył się dawniej u Pijarów, w których zgromadzeniu zajmował się przez lat 14 pracą nauczycielską, poczem w r. 1809 naznaczony nauczycielem do gimnazyum Wileńskiego a w r. 1818 przeniesiony do Mołodecznej na tenże przedmiot, daje swoją naukę z dzieł zaleconych i sposobem przepisanym od zwierzchności. Używa co do łaciny do pomocy gramatyki

Biedera, L'hommond'a i Pijarskiej, znajduje trudności w dzieciach wyrozumienia wypisów, zwłaszcza na klasę I i dlatego życzyłby wprowadzić w używanie wypisy Gedykie. Dobrze usposobiony i w łacinie pilnuje dobrej i z pożytkiem uczniów metody.

Orla Oszmianiec Ferdynand, tytularny Sowietnik, nauczyciel wymowy, prawa i historyi, oraz języka rosyjskiego, uczył się początkowie w Połocku, poczem wstąpił w obowiązek nauczyciela w Dynaburgu r. 1796, a odtąd zajęty służbą nauczycielską w różnych miejscach, został nareszcie w r. 1818 naznaczony na nauczyciela do Mołodecznej. Co do klasycznych nauk, pilnuje się w prawie i historyi przepisanego porządku i dzieł, w wymowie zaś gramatyki i po części dzieła X. Chrzanowskiego, ale tyle dodaje z własnych sexternów, że się zdaje tem zbyt utrudzać uczniów, dając z początku w klasie III literaturę prozaiczną i rymotwórczą i nalegając na uczniów, by wiele wzorów przepisywali. Zwyczaj ten i gorliwość byłyby większej jeszcze ceny, gdyby łączył podobne w łacinie ćwiczenia, którą gdy nieco zaniedbaną znalazłem, przeto prosiłem go, aby ćwiczenia rozdzielał na polskie i łacińskie, stosownie do instrukcyi Uniwersytetu z r. 1814, żeby nie tyle obszernie, jak gruntownie przedmioty wykładał, i więcej je w rozum niż w pamięć wrażał, oraz dzieło X. Chrzanowskiego wziął za elementarne i naukę, w niem zawartą, podług zwyczaju szkół innych podzielił na klasy IV i V, a w VI dawał poezyę z wymowy Golańskiego. W rosyjskim zaś języku będąc najbieglejszym, wybornie wykłada i niema szkoły, gdzieby z tego względu uczniowie tyle postąpili, ile w tej, i dlatego wszelka mu stąd należy się zaleta. Co do przedmiotu klasycznego mówił mi, iż nie zna i nie ma instrukcyi Uniwersytetu z roku 1814, że o nią się zgłaszał na próżno do Gimnazyum i że gdyby ją miał, święcieby ją zachował. Korzystając z tego oświadczenia, wręczyłem mu kopię tej instrukcyi i tę okoliczność w przestrogach dla wiadomości moich następców umieściłem. Dobrze bardzo usposobiony do przedmiotu literatury polskiej i rosyjskiej, i przedmioty te mógłby wykładać w gimnazyum.

Malewicz Jan, mag. filozofii, nauczyciel fizyki i matematyki, uczył się w seminaryum nauczycielskiem w Wilnie i tam otrzymał stopień magistra, poczem w r. 1817 wysłany na nauczyciela do Mołodecznej. Daje swój przedmiot z dzieł klasycznych i z algebry Śniadeckiego, fizykę zaś z seksternów różnych wybranych. Co do porządku daje w III klasie 8 rozdziałów geometryi, o ogrodownictwie i o klasie ssących, w IV kończy geometryę, trygonometryę i solidometryę, daje ogólną fizykę i o ptakach, w V algebrę z drugim stopniem i fizykę szczególną, oraz o płazach i rybach, w VI dalszą algebrę o wyższych zrównaniach, oraz chemię i koniec fizyki, o owadach, robakach, początki botaniki i myśli nawet w tym roku dawać teoryę linij krzywych. Z tego Uni-

wersytet przekona się, że całą uwagę uczniów matematyka pochłania i w rzeczy samej uczniowie wielki w niej postęp zrobili, ale w fizyce daleko mniejszy. Prosiłem przeto jego, aby ograniczał matematykę tylko algebrą do 2. stopnia i wyobrażeniem zrównań liczbowych, oraz sposobu ich rozwiązania, żeby do tego użył dzieła Lacroix, jako mniej obszernego, a natomiast dawał geografię fizyczną Śniadeckiego i fizykę obszerniej i gruntowniej wykładał, nie dozwalając uczyć się na pamięć, oraz korzystając z będących przy szkole narzędzi dla objaśnienia nauki doświadczeniami. Dobrze usposobiony, zwłaszcza do matematyki.

Pilecki Józef, dozorca szkoły, uczył się w Uniwersytecie Wileńskim, poczem w r. 1804 mianowany nauczycielem w gimnazyum a w r. 1817 dozorcą w Mołodecznej. Obowiązki swoje zna i regularnie wypełnia, księgi porządkowe utrzymuje należycie, dozoruje porządku w klasach, karności uczniów, pilności dozorców domowych, z nimi składa obrady, które się jednak do osobnego nie wpisują protokołu, rekreacye dzieciom zaleca i każe im w tej porze ćwiczyć się w zabawach, siły ciała krzepiących; ale znużony i zrażony, jak mówi, trudnościami, jakich w Mołodecznej doświadcza, żąda uwolnienia i przytem stosownej pensyi i rangi, na co ze wszystkich względów zasługuje.

26. Honorowy dozorca szkół w powiecie Wilejskim, chociaż nie był jeszcze ani razu w szkole Mołodeczańskiej, atoli częste czyni do niej komunikacye i odezwy, żądając różnych wiadomości i raportów, z czego wnieść można, iż ten urząd nie za próżną uważa nazwę.

27. Ze szkół parafialnych tylko Daniłowicka daje raporta i to bardzo nieregularne, a dla trudnej komunikacyi żadnego z nimi porozumienia się dozorca mieć nie może i dlatego radziłem, by użył do przesyłania tych odezw i komunikacyi pomocy Sądu niższego i honorowego szkół dozorcy. Sama zaś szkoła Daniłowicka, oraz Zadziewska, Miadziolska i Budsławska a nawet i Dokszycka, za daleko są od Mołodecznej, aby od dozorcy mogły być odwiedzane. Pożytecznie więc byłoby, żeby szkoły te do blizkiej powiatowej raporta swe przysyłały i od dozorców tych szkół były odwiedzane.

Artykuł czterdziesty piąty.

O szkole parafialnej Krasnosielskiej.

Dnia 16. Nowembra przybyłem do Krasnosielska, wsi leżącej na trakcie pocztowym, w odległości wiorst dwóch od stacyi i miasteczka Krasnego, na drodze z Mołodecznej do Mińska, dla zwiedzenia szkółki parafialnej mejscowej. Dowiedziałem się, iż tej szkółki niema i że nie-

gdyś była utrzymywaną od poprzednika teraźniejszego plebana, to jest od X. Sutkowskiego, który dla niej nawet dom przeznaczył. Ale, jak mi mówiono, teraźniejszy X. Męciński, objąwszy plebanię i znalazłszy ją obarczoną długami partykularnemi i skarbową niedoimką, był przymuszony wypuścić w arendę i biorąc z niej co rok rs. 800, tę intratę w całości musiał łożyć na oczyszczenie plebanii z ciężarów. Teraz zaś, gdy się już długów pozbył, chce zająć się niechybnem i rychłem szkółki zaprowadzeniem, a chociaż dom, niegdyś na szkółkę przeznaczony, dziś jest zajęty przez jakiegoś snycerza przy kościele będącego i dość jest zrujnowany, ma go atoli poprawić, oczyścić i wnet szkółkę zaprowadzić, co aby przypomnieć i do tego usilnie zagrzać samego X. Męcińskiego, umyśliłem odnieść się pismem do X. administratora dyecezyi Mińskiej.

Na tem kończy się szereg szkół, zwiedzanych przez samego wizytatora osobiście. Raport ogólny uzupełnia następujący raport do wizytatora od pomocnika dyrektora szkół gubernii Mińskiej, P. Brodowskiego, z odbytej za zleceniem wizytatora wizyty kilku szkół parafialnych w powiecie Mińskim.

M. S. D i O. N. Departament Narodowego Oświecenia.

Pomocnik Dyrektora szkół gubernii Mińskiej. 1819 roku dnia 31. Grudnia. Mińsk.

Raport z odbytej wizyty szkół parafialnych w powiecie Mińskiem.

Do jeneralnego wizytatora szkół gubernii Mińskiej, honorowego dozorcy zakładów edukacyjnych w powiecie Pińskim, Radcy Dworu, filozofii doktora, JW. Twardowskiego.

Spełniając zalecenie JW. Pana, dane mnie 18. Listopada teraźniejszego 1819 roku za Nr. 113, zwiedziłem rozmaite parafie w powiecie Mińskim, tak te, w których wskazane mi były do wizytowania szkółki parafialne, jakoteż i te, w których albo się teraz założone znajdują, albo jest nadzieja zaprowadzenia onych na przyszłość. I tak, wyjechawszy z Mińska d. 13. Grudnia b. r. odwiedziłem parafie w miasteczkach Zasławiu, Dubrowach, Rakowie, Wołmie, Iwieńcu, Kamieniu, Stołpcach, Swierżniu, Mikołajewszczyźnie, Rubieżewiczach i Kiejdanowie; o tych więc następujący mam honor złożyć raport.

I.

Parafia Zasławska. Miasteczko Zasław.

Miasteczko Zasław, dziedziczne przed kilku laty grafa Przeździeckiego, dziś po exdywizyi do kilkunastu panów należące, o trzy i pół

mili od Mińska odległe, zrujnowane znacznie, kilkadziesiąt osady mające, mieści w sobie trzy kościoły, parafialny rzymsko-katolicki, parafialny rzymsko-unicki i klasztor XX. Dominikanów ruskiej prowincyi. U tych ostatnich utrzymywana była dawniej szkoła, kilkunastu uczniów licząca. Dziś jej niema ani we wspomnianym klasztorze, ani przy kościele parafialnym, albowiem Xięża Dominikanie, jak mnie przeor tameczny, X. Bieliński, objaśniał, nie mają żadnego na szkołę funduszu. Trudnił się wprawdzie ten klasztor dawaniem pierwiastkowych nauk przychodzącym z miasteczka i blizkich okolic szlacheckim dzieciom wtenczas, kiedy mając obfitszą liczbę zakonników, jeden z nich umyślnie od zwierzchności do tego bywał przeznaczony. Dziś dnia 13. b. m. i roku znalazłem przy odwiedzeniu tego klasztoru mieszkających w nim tylko dwóch księży, jednego przeora, interesami klasztoru i rządem domu zajmującego się, drugiego, kapłana wprawdzie, ale z powodu chorowitego swego stanu nie mogącego pełnić obowiązków nauczycielskich. Kościoła zaś parafialnego rzymsko-katolickiego pleban, X. kanonik Ranz, jest assesorem w collegium justiciae i mieszka w Petersburgu. Komendarz jego, X. Wilczewski, oświadczył przedemną, iż funduszu na przedmiot edukacyi żadnego przy tym kościele niema, a jeżeliby mieszkańcy miejscowi dzieci swe do nauki przysyłać chcieli, o co starać się przyrzekł, organiście pod swoim dozorem ich pilnowanie poleci.

II.

Parafia Dubrowska. Miasteczko Dubrowy.

Dnia 14. Grudnia przybyłem do Dubrow, miasteczka dziedzicznego, JW. Chmary, teraźniejszego marszałka powiatu Mińskiego. Pleban tutejszy, kanonik i dziekan Miński, JX. Oczapowski, oświadczył przedemną, iż w tem miejscu szkoła nigdy nie była. Fundusz samej nawet plebanii jest wcale szczupły, pleban ma tylko rocznego dochodu 1200 złotych, jako annuatę od kollatora, i ośm morgów gruntu pod zabudowaniem plebańskiem i ogrodami. Dom mieszkalny jest szczupły dla samego plebana, innej zaś budowy dla pomieszczenia szkoły niema. Dziedzic i kollator Chmara możeby fundusz na ten przedmiot uczynił, jeśliby ze strony zwierzchności edukacyjnej zaszło doń o to przełożenie.

III.

Parafia Rakowska. Miasteczko Rakow.

Miasteczko Rakow, trzysta domów osady liczące, dziedziczne obywatela Zdziechowskiego, ma dwa kościoły parafialne, jeden XX. Domi-

nikanów ruskiej prowincyi, rzymsko-katolicki, drugi rzymsko-unicki, XX. Bazylianów. W klasztorze tych ostatnich utrzymywaną była dawniej szkoła parafialna. Dziś, lubo znajduje się trzech zakonników, z których do kaznodziei należałoby najprzyzwoiciej tem się zajmować, dla niedostatku atoli uczniów i miejsca, jak mi się X. superyor Bohdanowicz tłómaczył, szkółki niema. Lecz znalazłem ją w tym roku w miesiącu Listopadzie gorliwością teraźniejszego wikarego Dominikańskiego, X. Trześniowskiego, założoną, w klasztorze XX. Dominikanów, kosztem tegoż konwentu. Dwóch tylko mieszka tu zakonników, przeor i kaznodzieja, lecz przełożony z funduszu klasztornego utrzymuje nauczyciela, którym jest teraz Jgnacy Karczewski, daje mu mieszkanie, ordynaryę i płaci rocznej pensyi rs. 15. Na klasę zaś przeznaczona jest i opalona jedna z cel w klasztorze. Dnia 15. Grudnia odwiedziłem tę szkołę, znalazłem w niej uczniów płci męskiej ośmiu, w tych liczbie szlachty trzech, mieszczan pięciu. Egzaminowałem ich z nauki chrześcijańskiej o pierwszych zasadach wiary, z czytania i pisania po polsku i po rosyjsku, tudzież z arytmetyki o liczeniu. Uczniowie, jako ledwo od półtora miesiąca do szkoły przybyli, dosyć korzyści odnieśli; jedni z nich sylabizowali, drudzy czytali po wierzchu, pisma zaś swoje na tablicy i na papierze kreślone okazywali. W klasie w czasie lekcyi zachowany jest przyzwoity porządek, w kościele klęczą, czego sam byłem świadkiem, przychodzą potem do szkoły i bawią się od ósmej do jedynastej zrana, popołudniu zaś od drugiej do czwartej. Cela przeznaczona na klasę jest dostateczna na teraźniejszą ilość uczniów, lecz spodziewać się należy, iż się ich liczba, ile w dość ludnem miasteczku, znacznie powiększy. Przełożony przeto ma zamiar na przyszłą wiosnę obszerniejsze nierównie w tymże klasztorze cele wyreperować, ile że może i dzieci płci żeńskiej chodzić będą na nauki. Żydzi nawet z tegoż miasteczka Rakowa po świętach teraźniejszych mieli oddać troje dzieci wyznania swojego do szkółki, przez XX. Dominikanów założonej, o czem mnie X. Wikary upewniał. Nauki mają się w zwyczajnej porze od 1. Września zaczynać a 29. Czerwca kończyć. Nauczyciel Ignacy Karczewski nie był w żadnej szkole publicznej na naukach, uczył się tylko u plebana w Wiszniewie, od którego oddaliwszy się, po zaściankach i okolicach szlacheckich uczeniem dzieci czytać i pisać bawił się. Przełożony tego klasztoru, X. Wikary Trześniowski, oświadczył mi, że się odtąd w interesach szkółki będzie znosił z gimnazyum Mińskiem i w razie potrzeby zmienienia nauczyciela żądać go będzie od zwierzchności gimnazyalnej. Gorliwość tego przełożonego o dobro młodzi i jej oświecenia warta jest względów i pochwały ze strony Rządu Uniwersytetu.

IV.

Parafia Wołmiańska. Miasteczko Wołma.

Miasteczko Wołma leży od Mińska o mil siedm, od Rakowa mil dwie. Tegoż więc dnia 15. Grudnia stanąłem w niem u plebana tamecznego, kanonika Mińskiego, X. Michała Kopalińskiego, który własnym kosztem przy szpitalu miejscowym dobudował stancyę jedną z alkierzem umyślnie na szkołę; lecz gdy jeszcze ta nie jest wewnątrz ukończona, na zimę przeto teraźniejszą przeznaczył we własnem mieszkaniu w plebanii pokój jeden obszerny na klasę, umówił nauczyciela, niejakiegoś Aleksandra Szyszkowskiego, ucznia szkoły Ladańskiej, któremu daje stół i stancyę i płaci na rok rubli piętnaście. Uczniów znalazłem pięciu, uczą się katechizmu, czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, tudzież początków arytmetyki, gramatyki polskiej i geografii. Młodzieńcy ci wszyscy są ze szlachty i w ich liczbie dwaj są siostrzeńcami X. plebana, a lubo widać, że początkowo X. pleban sprowadził nauczyciela dla swoich kuzynów, gdy jednak już trzech obcych przybyło uczniów, sformowała się szkółka i przez czas niejaki spodziewać się można, iż utrzymaną będzie. Nauczyciela wspomnianego, Szyszkowskiego, nie znalazłem obecnego: wyjechał był za swoimi interesami na dni kilka, mówił mi jednak X. pleban, iż jest gorliwy i pilny w swoim obowiązku i do dawania początków dość zdatny.

V.

Parafia Iwieniecka. Miasteczko Iwieniec.

Miasteczko Iwieniec o mil dziesięć od Mińska odległe, dość ludne, koniecznie zdaje się szkółki potrzebować. Znajdują się tu dwa kościoły, parafialny rzymsko-katolicki, gdzie pleban, kanonik Miński i dziekan, X. Kazimierz Kamiński, utrzymuje szkółkę, i podobnież rzymsko-katolicki zgromadzenia XX. Franciszkanów. Dnia 16. Grudnia odwiedziłem szkółkę parafialną w plebanii i znalazłem w niej uczniów 10; w tej liczbie była jedna dziewczyna i ośmiu chłopców ze szlachty a jeden z mieszczan. Zdawali sprawę z katechizmu, z czytania i pisania po polsku i po rosyjsku, tudzież z arytmetyki w liczeniu i dodawaniu, dwaj zaś starsi uczniowie rozwiązywali zadania z liczbami wielorakiemi. Pleban daje nauczycielowi, którym jest teraz Karol Wierzbicki, mieszkanie na jurysdyce plebańskiej i stół u siebie, oraz w oficynie przeznaczył pokój z komorą na klasę i one opala. Rodzice, oddający do tej szkoły swe dzieci, albo je lokują u nauczyciela na stole i stancyi za szczególną

za to nagrodę, pospolicie składającą się ze szczupłej ordynaryi w produktach, albo posyłają je z miasta, płacąc nauczycielowi podług umowy z nim zawieranej po kilka rubli za rok szkolny, który się tu zaczyna na Ś-ty Michał, a kończy 29. Czerwca. Nauczyciel Karol Wierzbicki uczył się w szkole powiatowej Szczuczyńskiej u XX. Pijarów i był tam w klasie drugiej. Nie ma świadectwa z tej szkoły, lecz złożył przedemną kilka świadectw rozmaitych osób, u których bywał na domowej kondycyi. Z postępu okazanego przez uczniów szkoły parafialnej Iwienieckiej zdaje się, że do dawania początków dość zdatnym być może. X. Pleban tutejszy żądał, ażebym ślad mojej bytności w szkole parafialnej Iwienieckiej zostawił, wpisując akt wizyty w protokół, umyślnie na ten przedmiot sporządzony, co też dopełniłem i kopię onego aktu mam honor dołączyć.

W tem miejscu winienem donieść, iż JX. Kamiński zawsze lubił trudnić się kształceniem młodzieży. Będąc albowiem dawniej plebanem w Uździe, utrzymywał szkółkę dość liczną, równie też i teraz utrzymuje ją w Iwieńcu, gdzie przeszłych lat około 30 bywało uczniów. W tym roku zmniejszyła się ich liczba z tych podobno powodów, iż mnóstwo wędrujących bakałarzy, dyrektorami pospolicie zwanych, po okolicach i zaściankach, a nawet w samym Iwieńcu przez zimę się włóczy, ucząc dzieci czytać. Należy się przeto JX. Kamińskiemu winna zaleta i wdzięczność rzetelna za ciągłe trudnienie się edukacyą młodzieży, a lubo pensyi nauczycielowi nie płaci, dając mu atoli stół i stancyę, przeznaczając oraz miejsce na klasę, prawdziwą dobra publicznego czyni przysługę.

Odwiedziłem takoż klasztor XX. Franciszkanów, w którym znalazłem gwardyanem JX. Chrzanowskiego, byłego dozorcę szkoły powiatowej Pińskiej. Jest tu nowicyat dla kleryków, lecz szkółki dla dzieci żadnej niema.

VI.

Parafia Kamieńska. Miasteczko Kamień.

Dnia 17. Grudnia odwiedziłem plebana rzymsko-katolickiego w Kamieniu, X. Szczęsnowicza. Szkółki tu nie znalazłem i na nią funduszu niema. Może się jednak z czasem otworzyć, bo stan plebanii jest, jak słyszałem, dość dobry i w domu mieszkalnym proboszcza byłoby miejsce na klasę, jak mi to sam pleban opowiadał i stancyę ku temu dogodną pokazywał. Ma też mieć przy sobie na naukach kuzynów swoich.

VII.

Parafia Stołpecka. Miasteczko Stołpce.

W miasteczku Stołpcach, odległem o mil dwanaście drogi od Mińska, dziedzicznem Xięcia Adama Czartoryskiego, kuratora Uniwersytetu Wileńskiego, utrzymują parafię XX. Dominikanie prowincyi ruskiej. Tu podobnież, jak i w dwóch poprzedzających klasztorach Dominikańskich, mieszka tylko dwóch zakonników, jeden przeor, X. Maciejowski, drugi kaznodzieja, X. Jabłecki, który też pilnuje parafii i razem dozoruje uczniów, jeżeli się jacy zbiorą. Przybyłem do Stołpców dnia 11. Grudnia a nazajutrz rano, dnia 20. chciałem widzieć szkółkę parafialną, utrzymywaną przez XX. Dominikanów. Znalazłem uczniów trzech tylko, lecz i ci wszyscy trzej są z ubogiej i biednej szlachty, utrzymują się całkowicie kosztem klasztoru i za to obowiązani są różaniec w kościele śpiewać, do Mszy św. asystować, słowem wszelką posługę kościelną i domową nawet odbywać. W godzinach wolnych uczy ich katechizmu, czytać i pisać i liczby albo X. kaznodzieja, albo w niebytności jego, jako pilnującego parafii, organista miejscowy. Oświadczyli przedemną zakonnicy, iż z ochotą największą poświęcają swoją w uczeniu dzieci posługę a nawet dwóch jeszcze młodzieńców na koszt całkowity przyjęliby do klasztoru, lecz szlachta z okolic tutejszych, których pod Stołpcami jest pięć wcale ludnych, bardziej do prostej na wiciny usługi, a wyraźniej mówiąc, na parobków swoich synów sposobić woli, niżeli dać im edukacyę i lepszy byt w dalszem życiu wskazać, tak że mimo wszelkie namowy, a nawet i prośby dzieci swych do XX. Dominikanów na naukę nie posyła. Lepiej się zaś cokolwiek mający ze szlachty utrzymują przez zimę bakałarzy po domach swoich, a mieszkańcy Stołpeccy, którzy po większej części handlują wicinami do Królewca, pospolicie spławnemi zwanemi, jako dostatniejsi posyłają swych synów do szkół publicznych Mińskich lub Nieświeżskich.

VIII.

Parafia Mikołajewska. Miasteczko Mikołajewszczyzna.

W miasteczku Mikołajewszczyźnie plebanem jest X. Zawadzki, zacny i gorliwy pasterz. Fundusz tu na kościół jest Xcia Radziwiłła, lecz na szkółkę żadnego niema i ta się tu nie utrzymuje, bo nawet mimo usilną chęć X. proboszcza, nie tylko na klasę, ale i na mieszkanie dla niego samego miejsca niema. Kościół stary, drewniany, przy nim dom, z jednego pokoju małego i alkierza składający się, gdzie się mieści komendarz, prawie całą budowę plebanii stanowią. Sam zaś pleban mie-

szka w folwarku funduszowym, zowiącym się Bilkowszczyzna, o trzy wiorsty od swojego parafialnego kościoła, to jest od Mikołajewszczyzny, miasteczka składającego się z 80 domów, odległym. Jednakże JX. Zawadzki, u którego dnia 21. Grudnia w Bilkowszczyźnie byłem, najlepszej jest dla nauk chęci i jeżeliby się podała sposobność, porządnie mógłby utrzymać szkółkę. Ale jakem powiedział, że plebania zabudowania na to nie ma żadnego, a fundusz z siebie szczupły, o który się nawet teraz proboszcz prawuje, odejmuje nadzieję założenia kiedykolwiek w Mikołajewszczyźnie szkoły parafialnej.

IX.

Parafia Swierżańska. Miasteczko Swierżeń.

Swierżeń był mi na drodze jadącemu ze Stołpców do Bilkowszczyzny. W powrocie z tego folwarku d. 21. Grudnia wstąpiłem do XX. Bazylianów, gdzie dawniej liczna utrzymywała się szkoła. Przełożonego, którym jest X. Półkotycki, były dozorca szkoły w Ladach, nie znalazłem. Jego miejsce zastępujący zakonnik, X. kaznodzieja Zawirski, oświadczył mi, iż tu żadnej szkółki niema i że dla niedostatku funduszu i osób, bo tylko dwóch mieszka księży, utrzymywaną być nie może. Pleban rzymsko-katolickiego kościoła w Świerżniu, X. Szyłeyko, podobnież szkółki parafialnej nie utrzymuje.

X.

Parafia Rubieżewicka. Miasteczko Rubieżewicze.

Dnia 23. Grudnia przybyłem do Rubieżewicz. Plebanem tu jest X. Antoni Małęsiewicz. Fundusz na kościół jest Radziwiłłowski, lecz po przejściu tego miasteczka do rąk grafa Łopota i po jego exdywizyi dostało się plebanowi w miejscu dawniejszej opłaty pieniądzmi i produktami chat ciągłych cztery i ziemiańska jedna i to jest, jak też X. proboszcz objaśnia, całym funduszem kościelnym; na szkółkę zaś żadnego niema. Wszakże X. pleban oświadcza oną zaprowadzić, przeznacza na ten przedmiot stancyę jedną w domu, wprawdzie na szpital wybudowanym, lecz zamieszkanym w połowie przez organistę i po świętach teraźniejszych ma mieć zapewnionych już dwóch uczniów. O czem, jeśli przyjdzie do skutku, obiecał dać wiedzieć do gimnazyum Mińskiego.

XI.

Parafia Kojdanowska. Miasteczko Kojdanow.

W miasteczku Kojdanowie, o 40 wiorst od Mińska odległem, na trakcie pocztowym Nieświeżskim leżącem, są trzy kościoły parafialne, katolicki, unicki i ewangelicko-reformowany. Przy pierwszym z nich utrzymuje się szkoła parafialna, na którą lubo niema żadnego funduszu, jednakże pleban, X. Zauściński, daje od siebie mieszkanie dla nauczyciela i stancyę na klasę, rodzice zaś, oddający na nauki swe dzieci, płacą nauczycielowi za rok szkolny, to jest za miesięcy dziesięć, po rubli rs. pięć, po ośminie żyta i po kilka wozów drew na opał, z czego nauczyciel, którym jest teraz Joachim Rymkiewicz, ma stół i opał, tudzież nagrodę za swoją pracę. Dnia 29. Grudnia odwiedziłem tę szkołę; księdza plebana w domu nie znalazłem, w obecności więc tylko nauczyciela Rymkiewicza egzaminowałem uczniów z nauki chrześcijańskiej, z czytania i pisania po polsku i po rusku, tudzież z arytmetyki w liczeniu i dodawaniu, odejmowaniu i mnożeniu. Uczniów wszystkich płci męskiej znalazłem ośmiu; po świętach atoli teraźniejszych miało ich więcej przybyć.

Uwagi.

Opisawszy to, com był powinien o parafiach i szkołach parafialnych, w powiecie Mińskim przezemnie zwiedzanych, pozwalam sobie jeszcze następujące w tejże materyi pomieścić w niniejszym raporcie uwagi.

Stan szkółek parafialnych, osobnym funduszem nie opatrzonych a utrzymanie swe od woli plebana lub zwierzchnika klasztoru mających, jak jest czasowy i niepewny, tak też korzyści takiej, jakiejby oczekiwać wypadało, dla dobra publicznego nie przynosi. Pospolicie albowiem, co jeden wzniesie i założy, to drugi opuszcza i zaniedbuje; dlatego to za zmianą plebana lub przełożonego w klasztorze, szkółki zaprowadzone przez poprzedników ustają, lub tam, gdzie nie były, nowe do czasu się tworzą, lub też przez niedozór i niestosowny dobór nauczycieli upadają. Prócz tego rzadki jest człowiek, któryby w czynieniu jakiejś ofiary lub posługi w społeczeństwie mniej więcej własnego nie miał widoku. Jest to namiętność, której czasami pobłażać potrzeba. Kiedy szukając własnej korzyści, czynimy posługę ważną w towarzystwie, mniej się wówczas uważa, z jakiego kto czyni to powodu, lecz skutek się pochwala i owoc szacuje, a tem samem wspiera się przedsięwzięcia. Żeby więc utrzymać te zakłady edukacyjne, tak potrzebne zwłaszcza w większych

miastach, jakiemi w Mińskim powiecie są Zasław, Rakow, Iwieniec, Stołpce lub Swierżeń (bo te miasteczka obok siebie leżą), Kojdanow i t. p., trzeba: 1. zachęcenia i ponawiania ustawicznego odezw trafnych i pochwał równie od duchownej, jak i edukacyjnej zwierzchności do wszystkich w powszechności w całym wydziale szkolnym plebanów i rządców klasztornych lub prowincyałów zakonnych, które to zachęcenie powinnoby być razem delikatnym ze strony władz dyecezalnych nakazem i obowiązaniem, mającem być niejako rękojmią i zabezpieczeniem utrzymywania na zawsze szkółek. Trzeba 2. ciągłego czuwania i dozoru tak nad szkółkami, już po parafiach założonemi, jak nad temi, co się jeszcze założyć mają lub powinny, do czego wizyta w tym celu wszystkich klasztorów i plebanii, corocznie ze strony władzy edukacyjnej zsyłana, posłuży. Trzeba 3. pilności, aby regularnie dwa razy na rok raporta o tych zakładach uzyskiwane były, co obowiązkiem jest dozorców szkół powiatowych według ustaw naszych. Z tego powodu możeby wypadło dla zręczniejszego znaszania się niektóre szkółki parafialne, od szkoły swojego powiatu odległe lub onej nie mające, przyłączyć do bliższego dozorcy szkoły powiatowej lub do gimnazyum. Tak n. p. w miasteczku Łohojsku, odległem o 6 mil tylko od Mińska a położonem już w powiecie Borysowskim, w teraźniejszym roku szkolnym, jak słyszałem otworzoną została w klasztorze XX. Bazylianów szkółka parafialna. To miasteczko oddalone jest od szkoły swego powiatu, Chołopienickiej, o mil 16 i bardzo trudną a może żadnej z nią nie ma komunikacyi. Przyzwoiciej więc byłoby zakład ten w Łohojsku bliższemu dozorowi gimnazyum Mińskiego poruczyć. Podobnych położeń miejsca wiele się po rozmaitych powiatach znaleźć może. Trzeba 4. dawać baczność na nauczycielów, przybieranych przez plebanów do szkółek, aby do tego obowiązku nie były przyjmowane osoby, nie mające świadectw szkolnych, do czego wypadałoby obowiązać duchownych, tak, aby wrazie potrzeby nauczyciela udawali się do zwierzchności edukacyjnej swojego powiatu, gdzie jest szkoła powiatowa. Trzeba 5. obmyślić środki, aby włóczący się po wsiach i zaściankach, oraz po okolicach szlacheckich bakałarze, nie mający żadnego do dawania nauk upoważnienia, złych pospolicie obyczajów i nałogów nieprzystojnych i gorszących, w liczbie swojej zmniejszeni zostali, do czego, przy dozorze policyjnym, pomódz nie mało powinnyby założone przy parafiach porządne szkółki i stosowna z ambon w niedziele i święta nauka do ludu. Trzebaby 6. dla pociągnięcia dzieci wiejskich, zaściankowych i z okolic szlacheckich do uczęszczania do szkoły, ustanowić jakieś zachęcające ich nagrody, z drobnych jakowych i mało kosztujących ofiar, jako to: obwarzanków, obrazków, form charakteru, elementarzy, książeczek do nabożeństwa i t. p. Nie można bowiem opisać tej bojaźni i lękliwości, jaką te nieszczęśliwe ciemnoty

ofiary, to jest dzieci z zaścianków i okolic, są napojone; uciekają i kryją się po kątach, pod dachem, po kryjówkach nędznych swych budowli na widok przybyłego do okolicy księdza, lub jakiegokolwiek podróżnego, zwłaszcza porządniej od ich rodziców przybranego. Żeby więc tę ich dzikość oswoić, trzeba je starać się głaskać, tak jak oswajamy i do przychylności ku sobie dzikie zwierzęta pociągamy. A nim się ten krok poprzedniczy nie zrobi, nim się z przesądów swych wieśniactwo nie ogołoci, co najwłaściwiej pasterzom duchownym, z obowiązku parafii chałupy wiejskie odwiedzającym, przystoi, nie można mieć nadziei, aby szkółki parafialne napełniły się dziećmi z okolic lub zaścianków. Trzeba nakoniec przepisać jednostajny sposób uczenia, jedne nauki, jedną porę czasu i godzin, jedne dać książki, słowem ułożyć szczegółowe ustawy dla szkół parafialnych, zastosowane do potrzeb, stanu i obyczajów niższej u nas klasy mieszkańców i obowiązać takowe zakłady do ścisłego ich wykonywania.

Te są uwagi, które mi się nasunęły z zastanowienia się nad okoliczną u nas szlachtą i szkołami parafialnemi. Względem zaś funduszów na te ostatnie winienem i to JW. Panu donieść, iż wszelkie nadania duchowne na rekwizycyę Komisyi Edukacyjnej w Wilnie były przed kilku laty w jej kancelaryi składane, po zakonnotowaniu których i wciągnięciu do protokołu sądowego napowrót plebanom odesłane zostały. Najkrótsza więc droga dowiedzenia się o funduszach, czy gdzie są jakie na szkółki przy kościołach, jest poinformowanie się w Komisyi Edukacyjnej.

Na tem kończąc mój raport, kopie wiadomości o pięciu szkołach parafialnych, które znalazłem w Rakowie, Wołmie, Iwieńcu, Stołpcach i Kojdanowie, podług wzoru, przy instrukcyi honorowym dozorcom szkół danej ułożone, mam honor dołączyć, a oraz donieść, iż w każdej, gdzie byłem, parafii zostawiłem wzory do zaprowadzenia księgi przychodzących i odchodzących ze szkoły uczniów, księgi zdań o nich i wzór wiadomości, mających się podawać regularnie o szkołach parafialnych dwa razy na rok do gimnazyum Mińskiego. *Ignacy Brodowski.*

Do powyższego szczegółowego raportu, złożonego Uniwersytetowi z odbytej wizyty szkół w gubernii Mińskiej, wizytator Twardowski, stosownie do otrzymanej instrukcyi, dołączył swoje uwagi, streszczające poczynione w ciągu wizyty spostrzeżenia, i ogólny pogląd na stan i potrzeby zakładów edukacyjnych w zwiedzonej przez siebie części kraju.

Podajemy tu te uwagi, chociaż nie w całości, ale w takiej części, jaka się znalazła w papierach, pozostałych po Twardowskim.

Gubernia Mińska jest co do rozległości swojej największą z gubernii, od Polski przyłączonych, a wydział naukowy Imp. Wileńskiego Uniwersytetu składających. Sięgając w długości od północy do południa, to jest od rzeki Dźwiny aż poza Prypeć, zajmuje w tym kierunku blizko stu mil. Największa jej szerokość jest w części południowej, gdzie zajmuje w kierunku ze wschodu na zachód kraj od Dniepru do granic gubernii Wołyńskiej, powiatu Kowelskiego, leżący, tu mil prawie pięćdziesiąt. Co do kształtu granic tworzy poniekąd trójkąt, ktorego wysokość jest kierunek od północy na południe, a podstawą granica powiatów południowych, czyli Mozyrskiego i Pińskiego. Składa się z dziesięciu powiatów; te są, poczynając od północnych, następujące: Dziśnieński, Wileyski, Borysowski, Miński, Ihumeński, Słucki, Bobrujski, Rzeczycki, Piński i Mozyrski.

Cała ludność, gubernię Mińską zamieszkująca, jest prawie z rolników złożona, mała jej część — wyjąwszy żydów — trudni się handlem. Przedmiotem prowadzonego handlu są surowe płody przyrodzenia lub rolnictwa. Mało i prawie żadnych niema rękodzieł i nigdzie ten przemysł części znacznej ludności nie zajmuje. Gęste lasy i puszcze, które się po całej gubernii rozciągają i wiążą społem, dostarczają obfitych materyałów do handlu wywozowego, tak zagranicznego, jak i krajowego. Towarne drzewo, pod różnem nazwaniem spławiane do Rygi, Memla, Gdańska lub Kremieńczuka, potaż oraz dziegieć i smoła, najobficiej w powiatach Mozyrskim i Rzeczyckim wyrabiane i znaczniejszą część ich ludność zajmujące; te są po roli jedyne prawie przedmioty przemysłu mieszkańców gubernii Mińskiej.

Poddaństwo w całej gubernii Mińskiej trwa w całej swojej sile; a chociaż znajdują się niektórzy obywatele, coby chcieli tę zawadę pomyślności krajowej obalić, chociaż część znaczna drugich, opinią powszechną zastraszona, zdanie swoje pozornie do tego skłania, atoli uprzedzenie, fałszywie zrozumianym interesem podsycone, nałogiem udawnione, tkwi jeszcze silnie w umysłach w wielu. Włościanie, rozmaitą i pod różnemi nazwiskami znajomą powinnością obciążeni, nie doznają innej ulgi, prócz przemijającej pociechy, gdy dostaną pana, co nowych im nie nakłada ciężarów. Zresztą zostając w ciągłej niepewności i obawie, azali ich powinności roku jednego nie będą w następnym powiększone, muszą upadać w ochocie, gnuśnieć, nabywać ku panom własnym nienawiści i zgoła nie mogą myśleć o rozwinieniu przemysłu ani też władzy umysłowej.

Bardzo mało jest miast i miasteczek w gubernii Mińskiej. Tych mieszkańcy, używając większych nieco przywilejów, czują większą oświecenia się potrzebę. Co do miast znaczniejszych handlem, Pińsk zdaje się wszystkie w tej gubernii prześcigać. Położony w widłach trzech komu-

nikacyi wodnych, jednej z Kijowem i Kremieńczukiem, a stamtąd lądem z Krymem i Odessą, drugiej z Warszawą i Gdańskiem, trzeciej z Memlem i Królewcem, stał się już poniekąd miejscem składu wszystkich płodów, jakie bogaty Wołyń i żyzna Ukraina przez Litwę za granicę wysyła. Skoro zaś zwróci uwagę rządu, łatwo go podnieść będzie można do pierwszego prawie rzędu miast handlowych, tworząc z niego skład ogólny produktów, jakie z morza Czarnego do Bałtyckiego lub z Bałtyckiego do Czarnego przechodzić mogą. Miasteczka zaś mniejsze, a zwłaszcza dziedziczne, jako pod dowolnością panów swych zostające, mało się ode wsi co do przemysłu różnią.

Co do plebanii, to po większej części są katolickie, rzymskiego lub unickiego obrządku, z których pierwsze liczniejsze i bogatsze, drugie mniej liczne i mniej uposażone. Tych drugich najwięcej zdaje się być w powiatach południowych, ale wszystkie prawie ubogie, ledwo na opędzenie pierwszych plebana potrzeb wystarczają.

Znajdują się w gubernii Mińskiej dość liczne zgromadzenia duchowne, z których jedne szkoły u siebie utrzymują, drugie, mimo swego dobrego uposażenia, tym jeszcze nie trudniły się lub przestały trudnić się przedmiotem.

Owoż jest krótki rys stanu gubernii Mińskiej, dlatego tylko tu namieniony, by można było łatwiej sobie wogólności wystawić, jakiego stopnia i miary ludność tej gubernii może żądać naukowych zakładów. Pożądaną byłoby rzeczą, abyśmy mogli mieć opisanie statystyczne tej gubernii na wzór tej, jakie w gubernii Grodzieńskiej mamy lub jakie nam Podolskiej jest obiecane. Ta wiadomość nader wiele ważnych dla administracyi i ciekawych odkryłaby szczegółów a biorąc tylko co do przedmiotu szkolnego, ten wzgląd może posłużyć do uczynienia rozkładu naukowych zakładów, stosownego do potrzeb mieszkańców. Teraz bowiem te zakłady w północnej i środkowej części gubernii Mińskiej skupione, w południowej i wschodnio-południowej nader są rzadkie.

Zakłady edukacyjne, w gubernii Mińskiej będące, mogą się na cztery podzielić rodzaje i kolejno tym sposobem ściągać naszą uwagę będą. Są to:

1. Szkoły parafialne.
2. Konwikta ubogich uczniów.
3. Pensye żeńskie, tylko w mieście Mińsku egzystujące.
4. Szkoły powiatowe duchowne i świeckie, do których odnieść można i gimnazyum. Podług tego podziału uwagi niniejsze cztery rozdziały w sobie mieścić będą.

1. O szkołach parafialnych.

Szkoły parafialne, podane mi do zwiedzenia w gubernii Mińskiej, tak w zbiorze zakładów edukacyjnych, jak w art. 19. Instrukcyi szczególnej, były w liczbie 55, to jest w powiecie Dziśnieńskim szkółek cztery, w Wilejskim sześć, w Borysowskim pięc, w Mińskim trzynaście, w Ihumeńskim pięć, w Bobrujskim dwie, w Rzeczyckim cztery, w Mozyrskim cztery, w Pińskim pięć i w Słuckim siedm. Wszystkie prawie odwiedziłem, jedną tylko szkołę parafialną Drujską, którą dla zbytniej odległości, oraz szkoły parafialne powiatu Pińskiego, których dla śpiesznej drogi i spóźnionej roku pory odwiedzić nie mogłem. Tych obejrzenie poruczyłem bliższych szkół powiatowych dozorcom, ułatwiając im stosownie do art. 7. rozdz. IV Ustaw b. Komisyi Edukacyjnej do tego sposoby, szkoły zaś powiatu Mińskiego za poruczeniem mojem odwiedzone i doskonale opisane zostały przez Pomocnika Dyrektora, magistra filozofii, W. Brodowskiego. Poruczyłem był równie obejrzenie szkół parafialnych Dziśnieńskich, JX. dozorcy szkoły powiatowej Łużeckiej JXX. Pijarów, ale nie odebrałem raportu z odbytej wizyty. Znalazłem egzystujących tych szkół parafialnych tylko trzydzieści, to jest, w Dziśnieńskim dwie, w Wilejskim trzy, w Borysowskim trzy, w Mińskim pięć, w Ihumeńskim cztery, w Bobrujskim dwie, w Rzeczyckim dwie, w Mozyrskim jedną, w Pińskim trzy i w Słuckim pięć. Nie staje więc prawie połowy, bo dwudziestu pięciu. Z tych jedne nie egzystowały nigdy rzetelnie, jakoto: w Dziśnieńskim Mosarska, Pohoska i Ziedeneżska, w Borysowskim Okołowska, w Mińskim Stolicka, Dubrowska, Mikołajewska i Mińska przy kościele katedralnym, w Rzeczyckim Ikaźnieńska i Kiemieszowska [1]), w Mozyrskim przy kościele farnym i w Pińskim Pińska i Miesiatycka, wogóle trzynaście i pomyłką tylko były podane za szkoły a nigdy ich we wskazanych mi na liście podanej powiatach nie było. Inne szkoły, w liczbie dwunastu, zostały zamknięte z powodu zmienionej gorliwości teraźniejszych plebanów lub zwierzchników zgromadzeń duchownych, i tak, w Wilejskim Staro-Miadziolska XX. Karmelitów, Zadziewska plebana X. Cymmermana i Krasnosielska przy plebanii katolickiej, w Borysowskim Chołopienicka XX. Dominikanów, w Ihumeńskim Dudzicka przy plebanii unickiej, w Mozyrskim Dawidgrodecka, przy plebanii i Petrykowska również przy plebanii będąca, w Mińskim Świerżańska XX. Bazylianów, Zasławska XX. Dominikanów i Rakowska XX

[1]) Po skończonej wizycie dowiedziałem się, że pomyłką w powiecie Rzeczyckim położone zostały szkoły Kiemeszowska i Ikaźnieńska i że pierwsza leży w Borysowskim, druga w Dziśnieńskim powiecie.

Bazylianów, w Słuckim Hrozowska przy plebanii i Klecka XX. Dominikanów. Dopiero wymienione szkoły niegdyś egzystowały, póki w plebanach lub zwierzchnikach zgromadzeń duchownych miały gorliwych i dobrze intencyonowanych opiekunów. Za ich zmianą a razem za zmianą dobrych u następców intencyj dobroczynne te ustanowienia upadły. Stosownie do instrukcyi szczególnej podczas mojej bytności w Mińsku prosiłem administratora dyecezyi Mińskiej o pobudzenie tych plebanów do wskrzeszenia tak dobroczynnych zakładów, przez ich poprzedników utrzymywanych, a odebrawszy przyrzeczenie i na piśmie odpowiedź, miałem honor takową Rządowi Imp. Wileńskiego Uniwersytetu (przy piśmie pod Nr. 133 z d. 10. b. m. i r.) złożyć. Wszakże nad wskrzeszeniem tych upadłych szkółek parafialnych czynną pilność mieć należy, aby gorliwość miejscowych plebanów lub duchownych zwierzchników skutecznie podniecaną być mogła i aby odpowiadając powołaniu swojemu, skłonili się oni do zwrócenia dzieciom poruczonych im parafian tak potrzebnej początkowej nauki.

Z tych szkół większa część utrzymuje się z gorliwości plebanów bez żadnego na to odkazanego funduszu stałego. Jakoż oprócz szkoły Bożyńskiej w powiecie Ihumeńskim, która ma stały fundusz od ś. p. Xięd za Axinkiewicza, miejscowego unickiego plebana, odkazany i wydający rocznego procentu rs. 185 kop. 40, oprócz szkoły Bobrujskiej, utrzymywanej kosztem funduszu edukacyjnego, na to rs. 300 co rok przeznaczającego, oprócz szkoły Mińskiej XX. Bernardynów, utrzymywanej ko sztem dumy miejskiej, co rok na ten przedmiot rs. 320 płacącej, wszystkie inne są bez stałego funduszu. Zgromadzenia duchowne bardzo mało szkółek parafialnych utrzymują, mimo to, że są liczne, bogato uposażone i obowiązkami parafii trudniące się; i tak, zakonnych szkół parafialnych jest tylko w Dziśnieńskim Drujska XX. Dominikanów, w Wilejskim Budsławska XX. Bernardynów, w Borysowskim Chołajewicka XX. Dominikanów, w Mińskim Rasowska XX. Dominikanów, w Rzeczyckim Rzeczycka XX. Dominikanów, w Mozyrskim Kimbarowska XX. Cystersów, w Pińskim Horodyska XX. Benedyktynów, wogóle siedm, to jest, mniej niż powiatów, gdy przeciwnie niema w gubernii Mińskiej powiatu, któryby nietylko jednego zgromadzenia duchownego, ale nawet kilka a czasem i więcej rozmaitego nazwania i bogato wyposażonych nie posiadał zakonów. Zgromadzenia te mają nawet do utrzymywania tych zakładów dobroczynnych więcej sposobności niż plebani, naprzód dlatego, że pospolicie lepiej są uposażone, powtóre, że w liczniejszym zbiorze osób łatwo nauczyciela wybrać mogą i bez żadnego dla siebie dodatkowego kosztu. Prócz tego część ich znaczna, a nawet prawie wszystkie trudnią się parafialnymi obowiązkami, a stąd obowiązane do bliższej opieki i straży nad dobrem duchownem i umysłowem

licznych swoich parafian. Tem samem więc obowiązek utrzymywania nauczyciela dla uczenia młodzieży początków nauki religii, czytania i pisania może być uważany za jeden z celów ich powołania i fundacyi. Jest nadzieja, że znakomity z gorliwości i przywiązania do nauk prowincyał XX. Bazylianów, emeryt w Uniwersytecie Wileńskim, JX. Kamiński, da z siebie innym naczelnikom zgromadzeń duchownych przykład otwarciem szkółek parafialnych w wielu innych miejscach, gdzie dotąd nie były, jako to, w Łohojsku w powiecie Borysowskim, w Ceprze w powiecie Słuckim i t. d. Pożytecznem byłoby, żeby XX. Bernardyni mogli otworzyć szkołę parafialną w Hłusku w powiecie Bobrujskim, XX. Karmelici w Głębokiem w powiecie Dziśnieńskim a XX. Dominikanie w Klecku w powiecie Słuckim.

Lecz jeśli mało jest jeszcze szkółek, od duchownych osób i zgromadzeń utrzymywanych, ze wstydem wyznać należy, iż podobnych zakładów obywatele świeccy zgoła ani zakładali ani zakładać myśleli. Z tego względu porównani duchowni zyskują niezmiernie i zasługują na cześć i uwielbienie, a w liczbie utrzymywanych szkół, zwłaszcza, gdy ta powiększoną zostanie i stanie się stosowniejszą do liczby zgromadzeń duchownych, znaleść mogą obfite sposoby zbicia nadto dość zagęszczonych przeciwko nim zarzutów ze strony świeckich obywateli, podobnym zaszczytem pochlubić się nie mogących. Przejeżdżając bowiem przez gubernię Mińską i napotykając często na obszerne wielkich panów włości, z boleścią serca widzieć przychodzi, jak nic zgoła ich dziedzice dla oświecenia swych włościan nie robią, owszem byli i są niektórzy do tyla swą nieżyczliwość posuwający, że włościanom swoim zabraniali dzieci oddawać do szkółek, przez plebanów utrzymywanych i zgoła ich nic nie kosztujących, jak to w raporcie szczególnym art. 3 w przykładzie Uniwersytetowi przedstawiłem. Piękny nader i jedyny wszystkim tym bogatym panom stawi przykład gorliwości o oświecenie swych poddanych JW. graf Pociej, który w majątkach swoich Pińskich w miasteczku Stolinie od lat trzech otworzył szkołę parafialną, w dobrego i zdatnego nauczyciela ją opatrzył, dostateczną pensyą i wygodą go uposażył, uczniów przy niej z odległejszych swoich włości własnym kosztem utrzymuje, tak dalece, że ta szkoła dziś uczniów 103 licząca, jest najliczniejsza ze szkół parafialnych gubernii Mińskiej i jest jedyną pamiątką gorliwości obywatelskiej, jedyną, coby dla stanu tylko włościańskiego przeznaczoną była. Oby przykład tak świętej troskliwości o szczęście powierzonych obywatelom włościan mógł znaleść więcej naśladowców!

Rozmaite mogą być sposoby powiększenia liczby tych pożytecznych i od władzy najwyższej pożądanych zakładów; niektóre z nich wymienię. Naprzód: zachęcenie do ich zakładania plebanów, zgromadzeń

duchownych, jako też obywateli, a szczególniej posiadaczów większych włości. Od nich, jako przodujących innym bogactwem, możnością i sposobnością nabycia oraz rozszerzenia światła, ten przykład oświeconego patryotyzmu jest oczekiwany. Skutek pomyślny sprawić mogą częste odezwy Uniwersytetu, już to po prostu od siebie, już to za pośrednictwem dyrektorów i honorowych dozorców. Powtóre: śledzenie utajonych funduszów. Tacy przemijający urzędnicy edukacyjni, jakimi są wizytatorowie, nic w tem zgoła dokazać nie mogą i najlepiej mojem zdaniem będzie poruczyć to gorliwości honorowych dozorców. Ci, jako urzędnicy miejscowi i ciągli, tysiące mają do tego zręczności. W tym celu i w wielu innych względach pożytecznem byłoby, gdyby ciż dozorcy byli obowiązani do widzenia się i naradzania się wspólnego z przejeżdżającym przez ich powiat wizytatorem. Tym sposobem w wielu okolicznościach miejscowych mogliby tych ostatnich oświecić a natomiast wzajemne od nich odbierać pomoce i rady. Po trzecie: wystaranie się, aby w skarbowych majątkach szkoły początkowe zaprowadzone być mogły, a to za wyrobieniem stosownego Najwyższego rozkazu. Wtedy to byłby obywatelom i duchownym okazany naocznie wzór bliski do naśladowania a nawet posłużyłoby to do przekonania najupartszych o mocnem żądaniu Władzy Najwyższej, by włościanie wszyscy pierwsze zasady nauk początkowych mieli sobie udzielane. Zwierzchność Najwyższa, co tyle daje dowodów swej czułej opieki nad powszechnem oświeceniem, chętnie zechce przystać na uskutecznienie tej myśli. Ta zaś nietylko wyda tysiączne korzyści dla włościan skarbowych, ale przykładem zachęci wszystkich do naśladowania a nawet nie tak wiele kosztów wymagać będzie, bo za wystawionym tylko dla szkoły domem i przeznaczonym dla niej placem i ogrodem resztę kosztu w utrzymaniu szkoły i nauczyciela sami skarbowi włościanie składką gromadzką zapełnić mogą i zechcą.

Podczas mego przejazdu przez gubernię Mińską dowiedziałem się o nowym jeszcze sposobie i źródle pomnożenia szkółek parafialnych. W Najwyższym manifeście w r. 1810, d. 9. Oktobra danym względem odkupów miejskich postanowiono, żeby miastom, których odkupy na skarb były wzięte, odpuszczać co rok na utrzymanie szkółek, szpitalów i innych zakładów też same sumy, jakie dawniej na ten przedmiot były obracane. Jakoż co rok Izba Skarbowa Mińska za pośrednictwem Kaznaczejstw wydaje domom miejskim sumę, na całą gubernię r. a. 48642 wynoszącą. Komisye miejskie miast powiatowych, a nawet i Dokszycka, co rok części tej sumy biorąc, w kwitach zeznają, że na utrzymanie szkółek, szpitalów i innych zakładów wyrażoną poniżej ilość odebrały, a tymczasem szkółek, jak nie było przed r. 1810, tak i teraz niema.

Owóż jest wyszczególnienie, ile miasta z tego względu od skarbu corocznie biorą:

Mińsk r. a. . . .	27500.
Wilejka r. a. . .	658.
Ihumeń » » . .	682.
Borysow » » . .	3582.
Dzisna » » . .	3315.
Bobrujsk » » . .	1585.
Mozyr » » . .	3475.
Pińsk » » . .	4275.
Rzeczyca » » . .	3024.
Dokszyca » » . .	546.
Ogół r. a. .	48642.

Z tego widoczną jest rzeczą, że nawet dzieląc na trzy części każdą sumę od miasta ze skarbu pobieraną, możnaby mieć albo wystarczającą zupełnie kwotę na utrzymanie szkoły parafialnej albo wielki przynajmniej w tym względzie zasiłek. Jednakże prócz szkoły Mińskiej żadnej inszej w przytoczonych miastach niema, coby kosztem dumy miejskiej była utrzymywaną. Rzeczycka, mając znaczne swoje do miasta należące sumy, chce z ich procentów utrzymać dwuklasową szkołę parafialną i podawszy o to do mnie na piśmie oświadczenie, żądała wyrobienia nań od gubernatora potwierdzenia. Udałem się z tem wszystkiem do JW. gubernatora Sieczewicza i otrzymałem odpowiedź pełną nadziei i przychylnych dla edukacyi chęci, jaką miałem honor w oryginale Uniwersytetowi przedstawić przy raporcie Nr. 134 z dnia 11. b. m. i r. A chociaż znajoma o dobro powierzonej mu gubernii gorliwość JW. gubernatora Mińskiego i jego do nauk oświecone przywiązanie najmocniejszą czynią nadzieję dobrego skutku powyższego przedstawienia mego, wszakże odezwę w tym celu Uniwersytet uważam za arcypotrzebną, tak dla prędszego do skutku doprowadzenia pożądanego dzieła, jakoteż dla ułatwienia wszelkich trudności w uorganizowaniu tak potrzebnych szkółek po wszystkich miastach powiatowych, gdzie bez nich mieszczanie ani sobie, ani towarzystwu, ani rządowi pożytecznymi być nie mogą. Tem więcej przedmiot ten ściągnąć uwagę Uniwersytetu powinien, że prócz niezliczonych korzyści, jakie oświeceniu narodowemu przyniesie, posłuży nadto do oczyszczenia funduszu edukacyjnego, a to z okazyi szkoły parafialnej Bobrujskiej, dotąd utrzymywanej kosztem tego funduszu. Gdy się zaś zwróci, jak należy, ten ekspens na dumę Bobrujską, koszt, dotąd na szkołę parafialną łożony, posłużyć może do zrobienia innego jakiego pożytecznego ustanowienia, na przykład, założenia szkoły powiatowej w Bobrujskim powięcie, gdzie jej dotąd niema, a gdzie ze

względu na odległość od szkół najbliższych i na ludność powiatu koniecznie jest potrzebną.

Przejeżdżając przez Ihumeński powiat, dowiedziałem się, iż zeszła dziedziczka wsi w nim leżącej, Błonia, JW. Putkamerowa, testamentem, jeszcze w r. 1814 zrobionym, zapisała dla plebanii Błońskiej sumę f. 30000, z obowiązkiem uczenia parafian początkowych nauk, wakcyny, a nawet sposobienia ich umysłów do stanu wojskowego. Szkółki jednak w Błoniu niema żadnej. Poważne wdanie się Uniwersytetu przyśpieszy zapewne uskutecznienie woli zeszłej od lat pięciu testatorki.

Gubernia Mińska nie ma żadnych mi znajomych dóbr Uniwersyteckich, którychby włościanie, będąc wprost pod dyrekcyą uczonego tego zgromadzenia, doświadczać mogli jego opieki nad ich dobrem i oświeceniem, przez otwarcie wśród włości szkółek parafialnych. Liczne są też majątki pojezuickie, które, chociaż są w rzędzie dziedzicznych, atoli z wielu względów znajdują się pod opieką Magistratury Edukacyjnej. Władza ta największe dobrodziejstwo dla mieszkańców tych dóbr uczyni, jeśli obmyślić raczy łatwe i skuteczne sposoby wspólnie z dziedzicami tych dóbr do utworzenia w nich szkółek parafialnych. Niema prawie majątku pojezuickiego, gdzieby nie było kilka pustych gruntów po zmarłych lub różnym przypadkiem wyszłych gospodarzy pozostałych. Wyznaczenie jednej z tych pustek byłoby dostateczne na pomieszczenie domu szkolnego i dodania do niego ogrodu. To byłoby pierwszym funduszem, na co pewny jestem, że każdy właściciel pojezuickiego majątku zgodziłby się. Zawarta potem z nimże umowa, podałaby sposób wybudowania dla szkółki i nauczyciela domu, coby nie wiele funduszowi edukacyjnemu kosztować mogło. Reszta utrzymania nauczyciela i opłata mogłaby się najłatwiej składką gromadzką zapełnić, na którąby włość z największą ochotą, ile upatrując tyle dla siebie korzyści, przystała.

Bardzo także skutecznym sądzę być środkiem do pobudzenia w tworzeniu szkółek parafialnych ducha prawdziwie liberalnego, wezwać na nowo honorowych dozorców i przypomnieć im, że ten jest główniejszy cel ich ustanowienia i pożądany kres, do którego dążyć powinni. Publiczne oświadczenie wdzięczności, tak tym, którzy obowiązki swego urzędu szanują i spełniają, jako też tym uwielbienia godnym osobom, co z swego funduszu szkoły parafialne tworzą, rozumiem być równie sprawiedliwem, jak pożytecznem. Z tego względu z honorowych dozorców gubernii Mińskiej Dziśnieński, JW. Chodźko, i Borysowski, JW. Zenowicz, jedni są, co czynnie i skutecznie odpowiadają wezwaniom rządu. Fundatorowie szkółek parafialnych, JW. X. Szantyr, którego staraniem trzy szkółki w powiecie Słuckim są wystawione, to jest: Słucka, Kopytska i Cienkowicka; JW. graf Pociej, pierwszy z obywateli, co szkołę

dla swych włościan otworzył i od lat trzech utrzymuje; JWX. Poźniak, administrator dyecezyi Mińskiej, który otworzył przy swej plebanii szkołę i tem stawi dla wszystkich powierzonej mu dyecezyi plebanów przykład do naśladowania; W. Deszyna, komornik, co swoim kosztem w powiecie Pińskim w Osowie szkołę założył i na jej wieczne utrzymanie stały fundusz obmyśleć przyrzekł; JWX. Kamiński, pleban Iwieniecki, który wszędzie, gdzie tylko był i mieszkał, pierwsze miał staranie i czułą opiekę nad oświeceniem powierzonej mu trzody i WJX. Kulwanowski, pleban Miadziolski, co przy szczupłym i obciętym przez kapitułę Mińską funduszu część jego na utrzymanie szkółki poświęca, zasługując na względy zwierzchności edukacyjnej, na przedstawienie do nagrody i na objawienie publiczności tych drogich imion, które, jako imiona dobroczyńców i opiekunów najbiedniejszej a najliczniejszej części ludności krajowej, powinne być w sercu każdego przyjaciela ludzkości zapisane.

Nie tylko szkoły parafialne gubernii Mińskiej nie mają stałego dla siebie funduszu, ale nawet nie wszystkie mają wyznaczony dla siebie dom osobny. Mieszczą się teraz w tymczasowie tylko użyczonych im lokalach, które za odmianą każdego właściciela odebrane od nich być mogą. Jednakże dom osobny jest koniecznie potrzebny dla szkółki, odosabnia ją i jej nauczyciela od obcych zatrudnień, jest poniekąd funduszem dla niej i pomnikiem dowodzącym chwalebną fundatora gorliwość, przypominającym i zachęcającym do podobnej następców. Z tego więc względu wezwanie imieniem Uniwersytetu plebanów i zwierzchników zgromadzeń duchownych, szkoły parafialne utrzymujących, pożądany mojem zdaniem sprawić może skutek.

Co się tyczy nauk w szkółkach parafialnych wykładanych, porządku zachowanego, rozkładu godzin i lekcyi, oraz długości czasu, na nauki przeznaczonego, każda prawie z tych szkół jest od drugiej różna i mało jest takich, coby w tym względzie były sobie podobne i jednego pilnowały się układu. I tak szkoły parafialne jedne, jako to: Mińska, Bobrujska, Budsławska, są na dwie klasy podzielone i mieszczą w sobie to wszystko, co szkoły parafialne, dla bogatszych mieszkańców przeznaczone, mieścić mogą, są zatem przysposobieniem do szkół wyższych. W innych szkołach, prócz początkowego uczenia czytania, pisania i liczenia, oraz nauki chrześcijańskiej, jak to się praktykuje w szkołach powiatu Słuckiego, oraz w Ostrohladowickiej, Miadziolskiej, Osowskiej, Stolińskiej, w innych mówię, prócz tych przedmiotów, mieści się nadto geografia, mniej więcej rozległa, gramatyka polska a czasem łacińska, jako to: w Rzeczyckiej, Chołajewickiej, Budsławskiej i Horodyskiej, w wyż tego arytmetyka, rozmaicie daleko posuniona, niekiedy zaś ogrodnictwo i rolnictwo, jak w Bożyńskiej.

Brak ten jednostajności w naukach jest, zdaje mi się, wadą, nie-

zgadzającą się z przyjętą powszechnie w systemacie naszym edukacyjnym jedności zasadą. Znieśćby więc to uchybienie wypadało, a najlepszy mojem zdaniem do tego środek byłby podzielić szkółki na dwa gatunki szkół parafialnych: jedne początkowe, drugie dwuklasowe, albo li też jedne wiejskie, drugie miejskie. Wtedy pierwsze mieściłyby czytanie i pisanie po polsku i po rosyjsku, liczenie i pierwsze arytmetyczne działania, naukę chrześcijańską i obyczajową, oraz pierwsze zdrowe wyobrażenia o wakcynie. W drugich, prócz tego byłaby dawana geografia, a mianowicie o Rosyi, arytmetyka dalej posuniona, gramatyka polska i ogrodnictwo. A chociaż pierwsze wiejskiemi, drugie szkoły miejskiemi nazwałem, to atoli nie przeszkadza, żeby bacząc na pozycyę miejscową, okoliczne osady, ich potrzeby, a szczególniej fundusz odpowiedni, żeby, mówię, i we wsiach niektórych szkoły drugiego rzędu ustanowione być nie mogły. Mieszkańcy miast, jako poświęcający się częściej handlowi, oraz sposobiący się do samych miejskich urzędów, powinniby wszyscy mieć szkoły drugiego rzędu w swoich miastach, a przynajmniej w powiatach. Z tego nawet względu uważając, wypada, że do przedmiotów wskazanych w szkołach miejskich pożytecznem byłoby dołączyć jeszcze początki historyi naturalnej, technologicznie wykładanej, początki historyi krajowej, oraz początki rysunków geometrycznych, aby uczniowie mogli plany tak domów, jak i machin rozumieć i egzekwować. Stosownie do poprzedzających uwag wnieść należy, że kurs w szkołach wiejskich byłby dwoma, a w drugich czterema lub pięciu laty ograniczony.

Co się tyczy czasu, na nauki przeznaczonego, ten nie we wszystkich szkołach parafialnych gubernii Mińskiej jest jednakiej długości, i tak, w niektórych uczniowie cały rok się uczą i nie mają wakacyi, w drugich rok szkolny jest tenże, co i w powiatowych szkołach, w innych nareszcie tylko zimową porą uczenie sie daje, latem zaś odchodzą uczniowie do domów dla pomocy w gospodarstwie Wszystko to stosuje się i stosować musi do możności uczniów. Ale nawet w przypadku tym, kiedy uczniowie w czasie roboczym do domu odchodzić muszą, co we wsiach koniecznie jest potrzebnem, aby włościańskie dzieci zawsze uważały prace rolnicze za pierwsze i jedyne zródło opatrzenia własnych potrzeb, a naukę, w szkole wziętą, za sposób tylko stania się lepszymi rolnikami i poczciwszymi ludźmi, wtedy nawet potrzeba, żeby wprowadzone były dla nich niedzielne w czasie lata nauki, w celu przypominania im udzielonych lekcyi, aby tego, czego się zimową porą nauczyli i co jeszcze w młodych ich umysłach nie mocno jest utkwionem, nie tak łatwo zapomnieli.

Metoda uczenia po szkołach parafialnych gubernii Mińskiej jest dawna i nigdzie jeszcze sposób wzajemnego uczenia nie jest wprowa-

dzony. Wszakże wielu znalazłem naczelników szkolnych ochoczych do naśladowania tego, tak zawołanego dla licznych pożytków, sposobu. W Mińsku XX. Bernardyni skwapliwie propozycyę o tem przyjmują. W powiecie Pińskim, w miasteczku Stolinie dziedzic, JW. graf Pociey, ułatwia godnemu tej szkoły nauczycielowi poznanie tego sposobu. W Mołodecznej zapomocą dziedzica, JO. senatora Ogińskiego, wznosi się dom, jak mi mówiono, na szkołę wzajemnego uczenia przeznaczony. Zaprowadzenie świeżo w Wilnie dwóch szkółek wzajemnego uczenia, jednej za czułem staraniem JW. rektora Malewskiego, drugiej w domie dobroczynności; sprowadzenie i opatrzenie tych szkółek tabliczkami kamiennemi, w tym sposobie potrzebnemi, wydrukowanie tablic stosownych; wszystko to zbliżając wzory, czyni nadzieję prędkiego rozpowszechnienia tego cudownego, że tak powiem, sposobu. Tysiączne stąd wypłyną pożytki, nadewszystko zmniejszenie kosztu w zakładaniu szkółek, nadzwyczajne skrócenie nauki, możność ułatwiona nauczycielowi do pilnowania wielkiej nader liczby uczniów, możność uczenia ich tych wszystkich przedmiotów razem, jakie początkowa instrukcya zamykać powinna, a zatem, udzielenie dobroczynnych darów oświecenia większej masie ludności krajowej: to są skutki metody Lankastra, to są pobudki liczne za rozpowszechnieniem tego sposobu mówiące do małych serc tych wszystkich obywateli, którzy w tak licznej klasie naszych ziomków widzą podobne sobie istoty, przez nieoświecenie, przesądy, złe z niemi obchodzenie się tak mocno ze strony rozumu poniżone.

Książek po szkołach parafialnych gubernii Mińskiej w uczeniu nie jednakowych pilnują się. I tak, co się tyczy elementarzy, jedne szkoły uczą z Berdyczowskich, drugie z Wileńskich P. Zawadzkiego, inne z jeszcze innych. Bardzo mało szkół używa elementarza dla szkół parafialnych b. Komisyi Edukacyjnej. Ten zaś jest nader dobry, dlatego, że w jednym obrębie mieści wiele rzeczy i w proporcyi objętej nauki dość jest tani. Do nauki chrześcijańskiej służy w niektórych szkołach katechizm Bellarmina, w innych elementarze, w drugich Połockie katechizmy pisane i t. d. Co się tyczy dalszych nauk, po większej części pilnują się szkoły gramatyki polskiej Dworzeckiego, geografii dla uczącej się młodzi, ogrodnictwa elementarnego, arytmetyki elementarnej i innych ksiąg po szkołach powiatowych używanych. Z tego znowu względu posłuży metoda Lankastra, bo używane w tym sposobie tablice mieszczą różne ćwiczenia, umyślnie dobrane, aby za ich pomocą większej części książek używanych obejść się można było. Brak używanych po szkołach książek powszechnie czuć się daje i nigdzie ich niema tyle, aby niemi uczniowie byli opatrzeni. Szkoły parafialne, będąc po większej części opodal od traktu i stacyi pocztowych, nie mogą korzystać z pozwolenia sprowadzania bezpłatnie książek pocztą. Aby więc mogły łatwiej się opa-

trywać w książki potrzebne, wypadałoby otworzyć w kilku miejscach gubernii Mińskiej księgarnie wolne, któreby z tych i innych względów były nader pożytecznemi w sprawie powszechnego oświecenia.

Czytanie Pisma św. nie wszędzie jeszcze po szkołach jest wprowadzone a chociaż starannie z tego względu przypominałem zalecenia zwierzchności, atoli sądzę dla przyśpieszenia tak pożytecznego zwyczaju nowe od Uniwersytetu polecenie być potrzebnem.

Uważałem także po szkołach parafialnych, że uczniowie dla wprawy czytają książki rozmaite polskie, bez wyboru i po większej części przechodzące ich pojęcie, a tem samem nie posługujące do wprawienia ich w dawanie uwagi nad nauką, w księgach zawartą. Jednakże bez tej wprawy czytanie samo z siebie jest martwem i mało przydatnym mechanizmem. Sądzę zatem być potrzebnem i nader nawet pożytecznem wybrać dzieła, do czytania dla uczniów szkół parafialnych przydatne, i w tym celu proponowałbym przepisać do użycia: Pismo św. Nowego Testamentu, Naukę czytania P. Wolskiego, P. Maciej z Jędrychowa, Pielgrzym w Dobromilu, »Naukę o pszczołach« P. Settegast, »O ogrodach« bezimienna w r. 1808 wydana i inne. Tym sposobem dając uczniom, ledwo co czytać umiejącym, dostępne ich pojęciu dzieła, ćwiczyłoby się ich uwagę, uczniowie nauczyliby się sztuki wracania jej i kierowania, a prócz tego wiele pożytecznych nauk i wiadomości tem czytaniem zostałoby im udzielonem.

Pisanie po większej części szkół parafialnych kierowane jest wzorami ręcznemi nauczyciela, mniej więcej dobremi a często nawet mało czytelnemi. Chcąc w tem jednostajność wprowadzić i dać dobre wzory do naśladowania, najpożyteczniej byłoby wskazać im tanie i dobre wzory pisania, którychby we wszystkich szkołach pilnować się powinni. Takiemi są tymczasem wzory, np. Miżytowicza, póki piękniejsze w równio taniej cenie nie wyjdą, a do których wzory dla szkół francuskich, przez Towarzystwo edukacyi Paryskie do użycia wprowadzone, mogłyby służyć za przykład.

W niektórych szkołach uczą dzieci śpiewać, ale w tem różnej pilnują się metody; jedne szkoły trzymają się śpiewu kościelnego rzymskiego, inne unickiego, inne pieśni kantyczkowych. Z tego względu zdaje mi się, żeby na miejscu kantyczek wybornie można podać szkołom zbiór lepszych pieśni polskich, z Karpińskiego i innych wybranych. Uzupełniłoby się to dzieło, gdyby do niego dołączone były nuty, wskazujące ton do każdej pieśni dobrany i do jej ducha stosowny. Mamy kilku rozmaitych znawców i amatorów muzyki, których talent wydał się w wielu sztukach, od publiczności upodobanych. Mamy takich, co tego talentu użyli dla powiększenia funduszu towarzystwa dobroczynności Wilejskiego, ofiarując mu wysztychowane muzyczne własne dzieło. Gdyby

ci chcieli zwrócić swój talent ku dobraniu do pięknych pieśni Karpińskiego stosownej muzyki, wzbogaciliby tem samem sztukę krajową, powiększyliby sławę narodową i przyłożyliby się do ugruntowania w młodych uczniach szkółek parafialnych wielu czułych, cnotliwych i pocieszających wyobrażeń.

Pożytecznem byłoby, zwłaszcza po wyższych szkołach parafialnych, wprowadzić naukę rysunków geometrycznych. W tym celu można ułożyć zbiór wzorów różnych gospodarskich budowli, pożytecznych rolniczych i ogrodniczych narzędzi, do czego, gdyby dołączono wprawę w rysowaniu z natury różnych przedmiotów i dzieł sztuki lub kunsztu, uczniowie by tem samem nabyli drogą sposobność wyrażenia każdej machiny nie zbyt zawiłej, jakąby im później dostrzedz się udało a stąd wiele wynalazków, rolniczemu stanowi pożytecznych, znalazłoby rozpowszechnienie.

Przy końcu arytmetyki należałoby, przynajmniej w większych parafialnych szkołach, wskazać sposoby utrzymywania regestrów gospodarskich i handlowych, tudzież niektóre wyobrażenia o potrzebie i pożytku zapisów porządkowych. (W szkole Osowskiej, w powiecie Pińskim, ten zwyczaj, co do regestrów gospodarskich, jest wprowadzony). Tym sposobem uczniowie nabyliby wcześnie wyobrażenia porządku i uczuliby korzyść z zapisywania wydatków i przychodów, a dalej postępując, sposobiliby się na pisarzów prowentowych, towarzyszów kupieckich, a nawet na porządnych rolników i gospodarzy, bo i tym utrzymanie regestrów wielce jest pożyteczne dla kierowania własnych wydatków mądrą i przewidującą oszczędnością.

W czasie letnim można byłoby ułożyć z uczniami, chociażby odchodzili do domów rodzicielskich, dla pomocy w gospodarstwie, ćwiczenia — na przykład raz w tydzień — już to koło szczepienia, oczkowania i t. d., już koło sadzenia pożytecznych roślin, jako to: kartofel, chmielu, roślin farbiarskich i sposobu z niemi obchodzenia się, już nakoniec koło starania, jakie o pszczołach a nawet może i bydle mieć należy, do czego przy każdej szkółce pożądany być powinien ogródek, mieszczący w sobie mały sadek i pasieczkę.

Mówiliśmy dotąd o naukach, mających sposobić uczniów szkółek parafialnych na poczciwych i krajowi pożytecznych obywateli. Pozostaje jeszcze jeden wzgląd, nader ważny, chociaż prawie nietknięty w organizacyi naszych szkółek. Chcę mówić o oświeceniu uczniów względem rzeczy pożytecznych i szkodliwych ich zdrowiu. Tyle uprzedzeń jest zagęszczonych między prostym ludem, tyle szkodliwych jego zdrowiu zwyczajów, tyle napotykamy w nim przeszkód, kiedy ich cierpieniom ciała chcemy przynieść ulgę, że należy zwrócić uwagę rządu i władzy edukacyjnej, aby młodzież w szkółkach parafialnych mogła nabywać jasnych

wyobrażeń o rzeczach, tyczących się własnego zdrowia. Najpotrzebniejszą z tego względu nauką widzę być naukę szczepienia ospy, zwłaszcza, że po wielu powiatach gubernii Mińskiej, szczególniej w Mozyrskim i Ihumeńskim wielkie są uprzedzenia przeciwko temu sposobowi zagęszczone, jak o tem w wielu miejscach Uniwersytet miałem honor w raporcie szczególnym przestrzedz. Opatrzenie każdej szkółki dobrą wakcyną, nauczenie sposobu jej szczepienia, zbicie przeciw niej trwających uprzedzeń, okazanie szkodliwych naturalnej ospy skutków: oto, co koniecznie do szkółek parafialnych wprowadzić należy. Gdyby można było ułożyć dzieło z przestróg pożytecznych dla zdrowia ludu, a zwłaszcza wytykające szkodliwe a zadawnione zwyczaje, jako to: gnuśność, nieochędóstwo, wędzenie się w dymie, używanie upajających trunków itd., wprowadzenie takiego dziełka do czytania po szkółkach parafialnych przyniosłoby wiele pożytku i korzyści. Więcejby jeszcze wypłynęło z tej nauki pożytku, gdyby znakomitsze sposoby ratowania się w nagłych przypadkach niebezpieczeństwa życia były w tem dziele wytknięte.

Szkoły parafialne obowiązane są do podawania w wyznaczonych na to terminach wiadomości i raportów, dawniej do dyrektora szkół w gubernii, teraz za wyszłą nową dla honorowych dozorców instrukcyą, czułą troskliwością JX. Xięcia kuratora Wileńskiego Wydziału wypracowaną, i do honorowych dozorców. W tych wiadomościach umieszczone są szczegóły, wyświecające stan szkoły i ilość uczniów. Ale nigdzie, prócz w szkole Bożyńskiej, nie był wprowadzony zwyczaj zachowywania kopii tych wiadomości przy szkołach, ktoreby odwiedzającego oświecić mogły o postępie lub chyleniu się do upadku zakładów tych naukowych. Prócz tego za rzecz pożyteczną osądziłem wprowadzić po wszystkich szkołach parafialnych używane w powiatach księgi uczniów przychodzących i odchodzących, aby zostawić ślad, ile osób z zakładów tych skorzystało w następnych trwania ich latach, oraz przekonać Władzę edukacyjną, że nie zawsze jedne nazwiska uczniów umieszczone bywają w wiadomościach dla okazania pozornej egzystencyi szkoły, o czem w niektórych szkołach parafialnych gubernii Mińskiej powątpiewać się godzi. Do tego dodałem księgi na zapisywanie aktu wizyt, odwiedzających te szkoły wizytatorów lub innych urzędników edukacyjnych, w których to księgach zapisany akt poświadcza stan ówczesny szkoły i posługuje do zapisania przestóg i rad, jakie dla dobra i dalszego postępu ku doskonałości po miejscowem obejrzeniu formować można. Prócz tych ksiąg porządkowych życzyłem, aby wszystkie zalecenia od zwierzchności edukacyjnej i pisma, skąd inąd pochodzące, były starannie i porządnie chowane, a kopie wychodzących ze szkoły korespondencyi, aby także przy szkole się zachowywały stosownie do porządku zaprowadzonego w innych zakładach naukowych. Podobnych ksiąg nie znalazłem zaprowa-

dzonych prawie nigdzie po szkołach parafialnych gubernii Mińskiej, wyjąwszy w szkole Bożyńskiej i w szkołach parafialnych powiatu Pińskiego. Tem zaś są one potrzebniejsze, że szkoły parafialne, z przyczyny położenia swego opodal od traktów i gościńców pocztowych dotąd prawie nigdy przez wizytatorów odwiedzane nie były a i w przyszłości rzadko wizytowane być mogą, bo krótki na wizyty czas przeznaczony i obszerność gubernii często nie pozwala nawet wszystkie powiatowe szkoły odwiedzić.

Nauczyciele szkółek parafialnych rozmaitej są zdolności i rozmaitego usposobienia. Jedni ukończyli szkoły powiatowe lub gimnazya, jako to: w Stolinie, w Horodyszczu w powiecie Pińskim, w Bożynie w powiecie Ihumeńskim, w Borysowie itd. Inni niektóre tylko w tych szkołach klasy przeszli, są tacy nakoniec, co tylko byli uczniami szkół parafialnych. W szkołach, od zgromadzeń duchownych utrzymywanych, nauczyciele czasem wybierani bywają z młodych zakonników, jeszcze się uczących, jak np. w Budsławiu w powiecie Wilejskim. Ci co rok zmieniają i żadnego zatem pożytku w uczniach sprawić nie mogą, bo łączy się w nich brak wprawy z małem usposobieniem. Należałoby temu zapobiedz, a w szczególności podać, jakie do kierowania nauczycieli dzieło, umyślnie w tym celu napisane. Nieznajome zgoła szkołom dzieło, staraniem byłej Komisyi Eduk. wydane, o powinnościach nauczyciela zasługiwałoby na rozpowszechnienie. Dzieło to za czułem staraniem JW. rektora Uniwersytetu, Malewskiego, zostało wespół z elementarzem dla szkół parafialnych b. Komisyi Edukacyjnej przedrukowane w znacznej liczbie egzemplarzy dla łatwiejszego niemi szkół parafialnych opatrzenia.

Wypadałoby także wyrobić dla nauczycieli szkółek parafialnych niektóre przywileje, któreby im stan ich uczyniły cenniejszym. Teraz zaś dla małej często wyznaczonej pensyi albo upadają w ochocie albo bardzo trudno znaleźć zdatnych. Proponowałbym Uniwersytetowi wyrobienie u rządu, aby służba ich liczyła się za publiczną i do nagrody wespół z innemi torowała drogę. Nadto, żeby powiększyć do tego stanu ochotników liczbę, a zatem umniejszyć przez każdego pretendowaną nagrodę i przez to ułatwić sposób pomnożenia samych szkółek liczby, dobrze byłoby wyrobić, aby nauczyciele szkółek parafialnych, jeśli są skazkowi, póki się w obowiązku znajdują i póki go dobrze sprawują, byli wolni od rekruta i okładu podusznego, a po wysłużonej pewnej lat liczbie, aby mieli prawo być wiecznie od tych ciężarów co do osoby własnej uwolnionemi.

Mało jest szkółek w gubernii Mińskiej, licznem zgromadzeniem uczniów zaszczyconych. Najliczniejszą jest Stolińska JW. Pocieja w powiecie Pińskim, bo 103 uczniów liczy. Po tej Mińska, Bobrujska, Bory-

sowska, Budsławska itd. Inne daleko mniej liczne, są nawet takie, co ledwo kilku uczniów mieszczą. Wogóle liczba uczniów po całej gubernii, którzy tym sposobem początkową instrukcyę przyjmują, jest nader mała, bo ledwo dochodzi 600. Dołączam tu wyszczególnienie uczniów w szkołach parafialnych, w ciągu roku 1819, tak, jak ich podczas wizyty znalazłem.

W powiecie Mińskim: Mińsk uczniów 88, Rakow 8, Wołma 5, Iwieniec 10, Kojdanow 8, razem 119.

W powiecie Słuckim: Niedźwiedzica 2, Lachowicze 5, Cimkowicze 33, Kopyl 23, Słuck 10, razem 73.

W powiecie Pińskim: Stolin uczniów 103, Osowa 15, Horodyszcz 8, razem 126.

W powiecie Mozyrskim: Kimbarówka uczniów 10.

W powiecie Rzeczyckim: Rzeczyca 9, Ostrohladowicze 5, razem 14,

W powiecie Bobrujskim: Bobrujsk uczniów 44, Hłusz (pensya) 11. razem 55.

W powiecie Ihumeńskim: Uzda uczniów 8, Smiłowicze 21, Bożyn 10, Berezwecz 11, razem 50.

W powiecie Borysowskim: Borysow 52, Chołajewicze 7, Dokszyca 23, razem 82.

W powiecie Wilejskim: Budsław uczniów 18, Daniłowicze 9, Miadzioł 9, razem 36.

W powiecie Dziśnieńskim, chociaż o nim nie odebrałem urzędowej wiadomości, atoli liczby uczniów nie można, zdaje się, kłaść wyżej od 30. A zatem powiat Miński ma uczniów 119, Słucki 73, Piński 126, Mozyrski 10, Rzeczycki 14, Bobrujski 55, Wilejski 36, Borysowski 82, Ihumeński 50, Dziśnieński 30. Razem 495.

Z tej liczby, ominąwszy szkołę Stolińską, bardzo mało jest uczniów ze stanu włościańskiego i ledwo takich we wszystkich szkołach gubernii Mińskiej można naliczyć 150. A że liczyć w niej można męskiej płci dusz z górą 300.000, więc ledwo na 2.000 włościan jedna z nich początki nauk bierze. Jeśli zaś od liczby włościan w gubernii Mińskiej po szkołach parafialnych uczących się, odtrącimy szkołę Stolińską, pozostałość uczniów 50, na ludność 9-u powiatów rozdzielona, wykaże, że ledwo z 5000 włościan jeden może mieć zręczność uczenia się początkowych nauk. Taka proporcya pokazuje na oko, jak jeszcze wiele pozostaje do zrobienia w sprawie oświecenia włościan w gubernii Mińskiej.

Przyczyny tak małej i tak ani do ludności gubernii, ani nawet do ilości szkółek parafialnych nie stosownej liczby uczniów, ile dostrzedz mogłem, są następujące: 1. Niezupełne uorganizowanie szkółek parafialnych, nie mających jeszcze ani stałych prawideł, ani przepisów, tak co do nauk, jak i co do czasu uczenia i do nauczycieli, jak to obszer-

nie wyżej wyszczególniłem. 2. Rzadkie ich, nawet prawie żadne odwiedzanie. We wszystkich bowiem szkołach parafialnych, gdzie tylko byłem, znalazłem wszędzie prawie, że nikt ich do mojej bytności nie był odwiedzał. Stąd brak sposobności dowiedzenia się o uchybieniach i przeszkodach, aby im łatwo można było zaradzić. 3. Dowolnie ustanowione przez nauczycieli niektórych od uczniów pobierane opłaty, często nader daleko posunione i nad możność uczniów. I tak w niektórych szkołach, jako to: w Berezińskiej, Rzeczyckiej, Kojdanowskiej itd. znalazłem, że wymagano od ucznia opłaty, po rs. 6 na rok szkolny, do czego łącząc wydatek na książki, papier, pióra, atrament, stół, mieszkanie itd., zbyt wielka wychodzi dla ubogich rodziców suma. 4. Używanie kar cielesnych i za grube w niektórych miejscach obchodzenie się; to zaś, jeśli wszędzie, nawet po szkołach wyższych, jest szkodliwe, w parafialnych bywa najszkodliwszem, albowiem, gdy pożytek z nauki jeszcze nie przez wszystkich rodziców ani dzieci jest pojęty, wszelka surowość prędko nader ich odstręcza, doświadczenie zaś uczy, iż zgoła nie jest potrzebna i że przy łagodności nietylko umysł dziecinny prędzej się rozwija, ale nawet i porządek w szkole łatwiej utrzymać się daje. 5. Zajęcie się nauczyciela innym obowiązkiem, często nawet służbą, co jest powodem, że nie będąc panem swego czasu, obowiązek nauczycielski ma za pośledni i jemu tylko zbywający od innych zatrudnień czas poświęca.

Owoż są przeszkody i uchybienia, na które mojem zdaniem Władza Edukacyjna obrócić swoją uwagę powinna, jeśli zechce, by szkoły parafialne przynosiły tyle pożytku, ile słusznie po tych zakładach domagać się można. Pokasowane są po szkołach powiatowych klasy wstępne czyli początkowe, stąd większy powód uczniom uczęszczania do szkół parafialnych. Jeśliby jeszcze dodano to zalecenie, że nikt do powiatowej szkoły przyjęty nie będzie bez świadectwa szkoły jakiej parafialnej z odbytej nauki lub z odbytego przed tą ostatnią szkołą egzaminu, zakłady te nabrałyby w oczach wszystkich większej powagi i znaczenia, a tem samem liczba uczniów powiększyłaby się, a uczniowie bogatsi łącząc się z uboższymi mieliby doświadczeniem wpojone te wyobrażenia równości i liberalności, które u nas, zwłaszcza w klasie zamożniejszej, koniecznie dla szczęścia kraju rozpowszechniać wypada.

Opisując krótko stan szkół parafialnych w gubernii Mińskiej, pragnąłem zwrócić uwagę Uniwersytetu na małą ich liczbę i niezupełne ich uorganizowanie, na brak książek dla nich, brak zdatnych nauczycieli itd., przyczem podałem niektóre myśli, celem zaradzenia tym niedostatkom; wszystko to uczyniłem wskutek danego mi polecenia od Uniwersytetu, a w szczególności od gorliwego rektora, JW. Kol. Rad. i kawalera Malewskiego, aby szkoły parafialne ściągnęły moją blizką na się

uwagę. Jestem prócz tego w przekonaniu, że ze wszystkich zakładów edukacyjnych, rozmaite szczeble systematu instrukcyi u nas zajmujących, te są najmniej doskonałe, a razem najpotrzebniejsze. Patrząc bowiem na lud u nas, do jakiego stopnia poniżenia, ciemnoty i, że tak powiem, zezwierzęcenia przyszedł, a mimo to, jak w wielu zdarzeniach, nie bacząc na odwieczny systemat ucisku, pod którym jęczy, odkrywać się w nim dają piękne przymioty serca i rozumu, patrząc na to, mówię, nie można się wstrzymać od składania najgorętszych życzeń, aby ta najliczniejsza klasa narodu naszego, ta podpora udzielności krajowej odzyskała swe prawa do równej z nami wolności i oświecenia, jakie jej Bóg i przyrodzenie nadało. To powinno być życzeniem każdego oświeconego obywatela, każdego prawdziwego patryoty i chrześcijanina.

2. O konwiktach dla ubogich uczniów.

W spisie zakładów edukacyjnych, podanych mi do zwiedzenia w gubernii Mińskiej, miałem następne wyszczególnione konwikta:

W powiecie Dziśnieńskim:

1. Konwikt XX. Karmelitów Głębockich na 10. ubogich uczniów, utrzymywany przy szkole Berezweckiej JXX. Bazylianów.

2. Konwikt przy kollegium Łużeckiem XX. Pijarów.

W powiecie Słuckim:

3. Konwikt u XX. Bernardynów Nieświeżskich.

4. Konwikt u XX. Dominikanów w Nieświeżu.

5. Konwikt u XX. Benedyktynów Opactwa Ś-to-Krzyzkiego pod Nieświeżem.

6. Konwikt funduszowy przy zgromadzeniu ewangelickiem w Słucku.

W powiecie Pińskim:

7. Konwikt funduszowy na 12 ubogich szlachty, przez X-cia Wiszniowieckiego przy Kollegium Lubieszowskiem XX. Pijarów ufundowany.

8. Konwikt z funduszu Kurzenieckiego na 5 uczniów tamże.

9. Konwikt z funduszu Czetwertyńskiego tamże.

10. Konwikt u XX. Franciszkanów w Pińsku.

11. Konwikt u XX. Dominikanów w Pińsku.

12. Konwikt u XX. Kommunistów w Pińsku.

W powiecie Ihumeńskim:

13. W instrukcyi szczególnej był wyrażony fundusz Moniuszki, starosty Plutelskiego, przy szkole Ladańskiej na 2 uczniów ubogich.

Wogóle zatem w całej gubernii Mińskiej konwiktów trzynaście. Szczególne opisanie tych zakładów umieściłem w raporcie moim ogólnym i podałem Uniwersytetowi. Z niego wynika, że prawdziwych kon-

wiktów, do którychby wyraźnie obowiązane były zgromadzenia duchowne, oraz któreby wprost na edukacyę młodzi ubogiej były przeznaczone, jest tylko sześć, to jest Głębocki, trzy w Lubieszowie z funduszów Wiszniowieckiego, Kurzenieckiego i Czetwertyńskiego, Słucki, od Synodu ewangelickiego utrzymywany, i Moniuszki w Ladach. Pozostałe siedm mniej może słusznie nazwę konwiktów dostały. Są one bowiem tylko skutkiem chwalebnej gorliwości zgromadzeń duchownych, które potrzebując chłopców do różnych posług, wybierają do tego ubogą młodzież i jej początki nauk wskazują. Zwyczaj ten powszechnie po wszystkich prawie klasztorach praktykuje się i to jest jedną z przysług, jakie krajowi duchowne zgromadzenia przynoszą. Wiele młodych osób bierze tym sposobem wychowanie początkowe kosztem klasztorów, niektórzy nawet mają sobie ułatwione i wyższych klas szkół powiatowych poznanie, a wychodząc potem na świat powiększają liczbę pożytecznych krajowi osób. Tym sposobem mnóstwo ubogich brało niegdyś pierwsze wychowanie w licznych dawniej jezuickich klasztorach. Konwikta takowe nosiły nazwę burs. Niektóre z nich były funduszami objęte i do ich utrzymywania obowiązani byli Jezuici z woli fundatorów. Za zabraniem po kasacie tego zawołanego zakonu dóbr jego na skarb edukacyjny bursy te upadły. Dochody z majątków poszły tylko na szkoły, a konwikta ubogich uczniów, chociaż po części funduszami objęte, przestały egzystować z wielką szkodą ubogiej młodzi i wbrew wielu fundatorów woli. Życzyćby wypadało, aby ten zwyczaj dobroczynny mógł być wskrzeszony i aby skarb edukacyjny część dochodów, od potrzebnych na utrzymanie szkół nakładów pozostałą, poświęcał na ciągłe utrzymywanie proporcyonalnej ubogich uczniów liczby.

W konwiktach funduszowych nie można zgoła żadnej wiadomości zasięgnąć, ile ich utrzymanie zgromadzeniu duchownemu kosztuje a zatem, o ile opatrzone są ich potrzeby podług funduszu i jak spełniona jest wola fundatorów. W jednym tylko konwikcie Moniuszki, przy szkole Ladańskiej XX. Bazylianów utrzymywanym, znalazłem wprowadzony zwyczaj porządnego zapisywania wydatków, na uczniów poczynionych. Jednakże bywają niektóre fundusze wprost i całkiem na utrzymanie biednych uczniów przeznaczone. I tak, w Lubieszowie jest suma przez Kurzeniewskiego zapisana jedynie na utrzymanie pięciu uczniów. Tamże Czetwertyńskiego zapis uczyniony kollegium na utrzymanie jednego ubogiego ucznia. Daje się słyszeć, że w funduszu Głębockiego klasztoru XX. Karmelitów włożony jest na nich obowiązek utrzymywania pewnej liczby ubogich uczniów i na nich co rok wykładania pewnej sumy. Koniecznie więc wypada potrzeba, aby włożony był na wszystkie zgromadzenia, utrzymujące konwiktorów funduszowych, obowiązek utrzymywania księgi sznurowej ekspensów, łożonych co rok na utrzymanie ubogich uczniów.

Prócz tego przyjmowanie takich uczniów powinno podlegać przepisanym prawidłom, aby nie był rospowszechniony zwyczaj, gdzieniegdzie praktykujący się, że nie prawdziwie ubodzy na tych konwiktach bywają utrzymywani. Czasem bowiem rodzice, chociaż mogą dać wychowanie dzieciom swoim i niektórym z nich dają, drugie zapomocą związków, jakie z osobami zgromadzenia konwikt utrzymującego mają, na konwikcie funduszowym lokują. Tym sposobem zabierają miejsce prawdziwie ubogich, którzy bez podobnych związków i protekcyi nie mogą dostąpić osiągnienia przeznaczonego dla nich dobrodziejstwa.

W niektórych konwiktach uczniowie niedbali i po kilka lat w jednej klasie siedzący ciągle kosztem funduszu utrzymywani bywają i tamują przez to przystęp zdatniejszym. Rozumiem więc, że dla zachęcenia konwiktorów do korzystania z dobrodziejstwa fundatorów, wypadałoby dodać to obostrzenie w przepisach, że ciągła niedbałość i żaden w naukach postęp ciągną za sobą oddalenie ucznia. Przeciwnie zaś i to się zdarza, że inni uczniowie, chociaż bardzo zdatni i nader pomyślny w naukach postęp robią, nie mają sobie dozwolonego dokończenia nauk na funduszu i dochodząc do mniej lub więcej wysokiej klasy, nie dokończywszy zupełnego nauk obiegu, bez żadnej przyczyny i dowolnie oddaleni z konwiktu bywają dlatego, by otworzyć miejsce innym, których szczęście pozwoliło pozyskać w zgromadzeniu konwikt utrzymującym protekcyę.

Czasem konwiktorowie, chociaż z funduszu powinniby tylko naukom się poświęcać, odrywani są do posług różnych, a tem samem napróżno czas trwonią i mało do nauki się sposobią. Te główniejsze niedostatki okazują potrzebę przepisania pewnych prawideł dla konwiktów, w których uorganizowaniu należy zabiedz, aby dopiero wytknięte nadużycia nie miały miejsca.

Te wszystkie konwikty, ufundowane przy szkołach powiatowych podają sposobność uczniom czerpania w tych zakładach naukowych instrukcyi wyższej nad początkową. To więc, co się tyczy nauk podawanych uczniom, należy do szkół powiatowych i tam się ta materya odsyła. Pospolicie dodany jest do każdego z konwiktów dozorca domowy, mieszkający razem z uczniami i pilnujący ich w naukach i postępowaniu.

Prócz wymienionych w spisie konwiktów znajduje się przy plebanii Dokszyckiej fundusz, niegdyś Kornelowskiej, na dwóch ubogich uczniów. Suma u Brzostowskich na Mosarzu zlokowana, później zamitrężona, nakoniec przez sąd eksdywizorski na rozmaitego gatunku i dobroci lokacie, nader, jak mi mówiono, wysoko otaksowanej, pomieszczona. Apelacya przeprowadziła całe dzieło do sądu głównego Mińskiego. Wdanie się Władzy Edukacyjnej ubezpieczyłoby całość funduszu edukacyjnego, który uszczerbku żadnego ponosić nie powinien.

Z największą przyjemnością dostrzedz się daje, że wielu obywateli swoim kosztem tu i owdzie przy szkołach powiatowych ubogich uczniów utrzymują. I tak, w Mołodecznej senator Ogiński utrzymuje swoim kosztem ośmiu ubogich uczniów, opatrując ich we wszystkie potrzeby. W Pińsku były marszałek Mozyrski, Szczytt, pięciu uczniom ułatwia sposobność uczęszczania do szkoły powiatowej i potrzeby ich wszystkie własnym kosztem pokrywa. Oby ta dobroczynność była powszechniejszą, a tem samem ubodzy wsparcie a nauki więcej zwolenników by znalazły.

Są jeszcze niektóre fundusze, które do rodzaju konwiktów czyli burs zaliczone być mogą. Chcę mówić o funduszach na muzykę. Znakomitsze, jakie podczas wizyty mojej napotkałem w gubernii Mińskiej, są w powiecie Pińskim w Lubieszowie u XX. Pijarów, a w powiecie Wilejskim w Budsławiu u XX. Bernardynów. Fundusze te, jako na wychowanie młodzieży ubogiej odkazane i przeznaczone na wyćwiczenie jej w tak pięknej i przyjemnej sztuce, która sama podaje wygodny sposób do życia, powinnyby nie pod jednym względem ściągnąć troskliwość Władzy Edukacyjnej. W Budsławiu muzyka egzystuje i wola fundatorki, Skorulskiej, na ten przedmiot 2000 przeznaczającej, jest dopełniona. W Lubieszowie zaś od lat kilku ustała. Jednakże w pierwiastkowym funduszu kollegii warunek jej utrzymywania jest umieszczony; a chociaż później część tego funduszu była od Pijarów odebrana, muzyka jednak była utrzymywaną i XX. Pijarowie sprawiedliwie nie sądzili się być dość upoważnionymi do zniesienia funduszem obwarowanego ustanowienia. Wówczas bowiem gorliwość przełożonych i zgromadzenia podała im sposoby załatwienia wszelkich trudności, z umniejszenia dochodów wynikłe. Z tego ustanowienia prócz nauki, jaką ubodzy czerpali, korzystali i uczniowie szkoły powiatowej miejscowej, bo mogli mieć zawsze zręczność, nauczyć się grać na jakim instrumencie. Nie dawno temu, bo lat dopiero kilka, jak tu muzyka skasowaną została. Ile powziąść mogłem wiadomości, zamyślała ówczesna zwierzchność zgromadzenia utrzymywać w miejscu muzyki dobrowolnie kilku ubogich uczniów na swoim koszcie, jakoż utrzymywała ich pięciu. Dziś żaden nie jest utrzymywany; stąd wnosić wypada, że zwierzchność zgromadzenia może myśli zwrócić dawniejsze ustanowienia, jako ściślej woli fundatora odpowiadające. Wezwanie Władzy Edukacyjnej może podać temuż zgromadzeniu nowe do tak pożytecznego dzieła zachęcenie i wskrzesi zakład nader pożyteczny.

CZĘŚĆ II.

KORESPONDENCYA.

I.

(Autograf).

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z powodu kwestyi wewnętrznej w Uniwersytecie, że zastępcy wizytatorów nie powinni być obierani, ponieważ w ustawach tylko czterech wizytatorów wybierać nakazano, dlatego na sesyi 1. Stycznia, mimo szacunku, jaki wszystkie członki Uniwersytetu dla JWWMPana Dobrodzieja mają, nie zgodzono się na poruczenie mu wizyty szkół gubernii Grodzieńskiej, co mnie niezmiernie zasmuciło było. Gdy zaś przyszło zalecenie Xięcia kuratora, dozwalające wyboru zastępców wizytatorów na sesyi przeto 1. Lutego t. r. zgodzono się chętnie i wybrano JWWM. Pana Dobrodzieja na wizytę szkół, ale w gubernii Mińskiej i przedstawiono do potwierdzenia przez ministra za pośrednictwem Xięcia kuratora. O czem mam honor donieść JWWM. Panu Dobrodziejowi i przepraszać, że zbieg kwestyi, z ustaw wynikłych, przeszkodził, iż nie mogłem stosownie do życzenia Jego otrzymać wizyty szkół gubernii Grodzieńskiej. Spodziewam się, że JWWM. Pan Dobrodziej ofiarowanej tej posługi tak ważnej nie odmówisz, chociaż ona wypadła na gubernię Mińską; jest to gubernia dosyć obszerna, ale też JWWM. Pan Dobrodziej będzie mógł dokończyć wizytę, jeżeliby co zostawało, i po wakacyach. Po skończonej wizycie spodziewam się, że Uniwersytet będzie miał za zaszczyt dla siebie, wybrać JWWM. Pana Dobrodzieja na swego członka honorowego.

Gdy potwierdzenie otrzymamy, pośpieszę przesłać instrukcye i patent na wizytę szkół. Teraz przy wyznaniu wysokiego szacunku i uszanowania zostaję JWWM. Pana Dobrodzieja najniższy sługa

Dnia 5. Lutego 1819 r. *Szymon Malewski,* rektor.

II.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu Nr. 1388. Dnia 3. m-ca Maja 1819 r. z Wilna.

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, dozorcy honorowego szkół powiatu Pińskiego, JP. Twardowskiego[1]) (Oryginał).

Jaśnie oświecony Xiążę kurator wydziału Wileńskiego w zaleceniu pod d. 10. Kwietnia r. b. za Nr. 190 dał wiedzieć, że Xiąże minister spraw duchownych i oświecenia potwierdził JP. Józefa Twardowskiego, dozorcę honorowego szkół powiatu Pińskiego, na zastępcę wizytatora szkół gubernii Mińskiej; rząd Uniwersytetu postanowił uwiadomić o tem potwierdzeniu JP. Twardowskiego i obligować go, aby przyśpieszył swój wyjazd na wizytę tychże szkół i raczył donieść, jaką koleją i porządkiem będzie wizytował szkoły i kiedy na zwiedzenie ich uda się — przyczem dołącza się Instrument wizytatorski, ogólna instrukcya, dla wizytatorów przepisana, i regestr zakładów szkolnych, w gubernii Mińskiej znajdujących się. Instrukcya zaś szczególna, dla ułatwienia miejscowych okoliczności po szkołach będzie wkrótce przesłana.

Szymon Malewski, rektor. Sekretarz, *Felix Mierzejewski.*

III.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju! (Autograf).

Spóźnione potwierdzenie, ale czynność i gorliwość JWM. Pana Dobrodzieja może trafi nadgrodzić i jeżeliby nie można było wszystkiego dopełnić w tym czasie dwumiesięcznym, reszta będzie mogła być dopełnioną po wakacyach. Przesyła rząd Uniwersytetu dzisiejszą pocztą instrument wizytatorski i instrukcye ogólne. Wczora bowiem jeszcze potwierdzenie odebraliśmy; szczególnych instrukcyi nie mogliśmy więc jeszcze wygotować, ale je wkrótce prześlemy, bez których tymczasem JWM. Pan Dobrodziej wizytę rozpocząć możesz. Pratel-Szantyr nie został potwierdzony na wizytatora, może wypadnie Uniwersytetowi prosić, abyś JWM. Pan Dobrodziej i gubernię Grodzieńską zwizytował.

---

[1]) Korespondencyę, adresowaną do Twardowskiego, podajemy z oryginalnych pism, znajdujących się w papierach Twardowskiego w Weleśnicy, odezwy zaś Twardowskiego z księgi, tamże przechowującej się i noszącej tytuł: Wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej r. 1819. Księga pism wychodzących.

kaczysz JWM. Pan Dobrodziej uwiadomić o dojściu do rąk Jego ekspedycyi teraźniejszej rządu Uniwersytetu i razem uwiadomić o porządku, skąd wizytę szkół zaczniesz, abyśmy mogli ciągłą utrzymywać korespondencyę z JWM. Panem Dobrodziejem.

Winszuję Uniwersytetowi, że posługa ta Jego w edukacyi publicznej przyniesie znaczne pożytki i zostaję z powinnem uszanowaniem JWM. Pana Dobrodzieja najniższy sługa

Szymon Malewski, rektor.

IV.

Nr. 203. d. 3. Maja 1819 roku. JW. Twardowski, podkomorzy.

Nr. 1. Maja 8. dnia 1819 r.

Do Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

Miałem honor odebrać dnia 7. b. m. ekspedycyę prześwietnego Uniwersytetu pod d. 3. tegoż miesiąca za Nr. 1383 i 1388, w których o wyznaczeniu mnie na urząd zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej raczył uwiadomić, z dołączonem zaleceniem rozpoczęcia natychmiast wizyty i doniesienia temuż Uniwersytetowi, jaką koleją odbywać ją zamyślam, przyczem dołączone były instrukcya ogólna i spis zakładów edukacyjnych, w gubernii Mińskiej znajdujących się. Z największą wdzięcznością przyjmuję łaskawe Uniwersytetu wezwanie do pełnienia obowiązku, tak istotnie pożytecznego dla dobra kraju i powszechnego oświecenia, i jeśli kiedy najżywsza i najszczersza chęć mogła w nim zastąpić brak zdolności, a może i usposobienia, tedy ja cieszyć się będę mógł nadzieją, iż usilność moja stania się godnym wezwania Uniwersytetu i zasłużenia sobie na Jego względy pomyślnym uwieńczone będą skutkiem. Odebrawszy wezwanie Uniwersytetu przeszłą pocztą, to jest wczoraj, dziś mam honor donieść, iż dnia jutrzejszego wyjeżdżam na wizytę szkoły powiatowej Lubieszowskiej, poczem przybyć zamyślam do Pińska, a odwiedziwszy szkołę parafialną Horodyską, udam się w podróż do powiatu Słuckiego, zwiedzając po drodze będące szkoły parafialne oraz powiatową Nieświeżską i Słucką. Dalej obrócę drogę na powiat Ihumeński, Borysowski, Dziśnieński, Wilejski i Miński, wszędzie starając się zwiedzić równie szkoły parafialne, jak i powiatowe. Dla spóźnionej pory w dojściu mi potwierdzenia JO. ministra wątpię, bym przed wakacyami uśpiał odwiedzić powiat Mozyrski, Rzeczycki i Bobrujski. Wszakże czekać będę na instrukcyę szczególną, od Uniwersytetu mi zapowiedzianą, podług której może mi wypadnie odmienić kolej zwiedzania szkół, o czem będę miał honor wcześnie Uniwersytet zawiadomić. Dla prędszego drogi odbycia potrzebna mi będzie podorożna, której, gdy w mieście powia-

towem Pińsku dostać nie mogłem a z Mińska oczekiwać byłoby za długo, przeto rozpoczynając i bez niej wizytę, mam honor Uniwersytet upraszać o łaskawe wyrobienie mi podorożnej po całej gubernii Mińskiej na koni przynajmniej cztery i razem nadesłania mi jej do szkoły Pińskiej lub Słuckiej. (*J. Twardowski*).

Wiadomość o zakładach edukacyjnych gubernii Mińskiej.

Gymnazyum Mińskie w mieście gubernskiem Mińsku.

Szkoła powiatowa Mozyrska w mieście powiatowem Mozyrzu.

Szkoła powiatowa Postawska w powiecie Wilejskim, w miasteczku Postawach.

Szkoła powiatowa Chłopienicka w powiecie Borysowskim, w miasteczku Chłopieniczach.

Szkoła powiatowa Mołodeczniańska w powiecie Wilejskim, w miasteczku Mołodecznie.

Szkoła powiatowa Łużecka w powiecie Dziśnieńskim, w miasteczku Łużkach.

Szkoła powiatowa Słucka, w mieście powiatowem Słucku.

Szkoła powiatowa Berezwecka w powiecie Dziśnieńskim, w miasteczku Berezweczu.

Szkoła powiatowa Pińska, w mieście powiatowem Pińsku.

Szkoła powiatowa Lubieszowska w powiecie Pińskim, w miasteczku Lubieszowie.

Szkoła powiatowa Rzeczycka, w mieście powiatowem Rzeczycy.

Szkoła powiatowa Ladzieńska w powiecie Ihumeńskim, w miasteczku Ladzie.

Szkoła powiatowa Nieświeżska w powiecie Słuckim, w miasteczku Nieświeżu.

Szkoły parafialne.

W mieście gubernskiem Mińsku: 1. u XX. Bernardynów, 2. przy kościele katedralnym, 3. wyznania ewangelicko-reformackiego.

W powiecie Mińskim: w Iwieńcu przy kościele parafialnym, tamże u XX. Franciszkanów, w Swierzniu u XX. Bazylianów, w Stolicach u XX. Dominikanów, w Rakowie u tychże, w Kiejdanowie, w Mikołajewie, w Zasławiu u XX. Dominikanów, w Stołpcach.

W powiecie Rzeczyckim: w mieście powiatowem Rzeczycy, w Ostrohladowiczach, w Kiemeszowie, w Ikasieniu.

W powiecie Słuckim: w Lachowiczach, w Niedźwiedzicach, w Słucku, w Kopylu, w Cimkowiczach.

W powiecie Borysowskim: w mieście powiatowem Borysowie przy kościele parafialnym, w Chłopieniczach, w Dokszycy przy kościele parafialnym, w Chołajewiczach.

W powiecie Pińskim: w Horodyszczu u XX. Benedyktynów, w Pińsku, w Miesiatyczach, w Osowie, w Stolinie.

W powiecie Dziśniejskim: w Drui.

W powiecie Mozyrskim: w Mozyrzu przy kościele parafialnym, w Kimbarowie u XX. Cystersów, w Dawidgródku przy kościele parafialnym.

W powiecie Wilejskim: w miasteczku Daniłowiczach przy kościele farnym, w Zadziewiu, w Budsławiu, w Starym Miadziole, w Miadziole Koronnym.

W powiecie Ihumeńskim: w Dudziczach przy kościele farnym, w Śmiłowiczach, w Bożynie, w miasteczku Uzdzie.

W powiecie Bobrujskim: w mieście powiatowem Bobrujsku.

Konwikta.

W powiecie Dziśnieńskim: przy szkole Berezweckiej z funduszu XX. Karmelitów Głębockich.

W mieście powiatowem Pińsku, przy szkole XX. Franciszkanów na ich funduszu; tamże u XX. Dominikanów.

W powiecie Pińskim: w miasteczku Lubieszowie, przy szkole XX. Pijarów, z funduszów Xięcia Wiszniowieckiego, na 12 uczniów, Kurzenieckiego na 5, Czetwertyńskiego na 1 i pięciu uczniów utrzymuje się kosztem XX. Pijarów.

W mieście Nieświeżu w powiecie Słuckim, u XX. Bernardynów; tamże u XX. Dominikanów; tamże u XX. Benedyktynów.

W powiecie Wilejskim, w miasteczku Miadziole u XX. Karmelitów; w tymże powiecie, w miasteczku Łużkach, przy szkole XX. Pijarów.

W powiecie Pińskim, w miasteczku Karolinie, u XX. Komunistów.

W mieście powiatowem Słucku, na koszcie Synodu ewangelicko-reformackiego, przy szkole tamecznej.

Pensye prywatne.

W mieście gubernskiem Mińsku pensya żeńska, utrzymywana przez Maryannę Kalinowską; tamże pensya żeńska, utrzymywana przez Johannę Tylową; pensya żeńska, utrzymywana przez Zofię Drost.

W powiecie Bobrujskim, w miasteczku Hłusku pensya żeńska, utrzymywana przez P. Suchomela. Sekretarz: *Felix Mierzejewski.*

V.

Nr. 3. Maja 8. dnia. Do dyrektora szkół gubernii Mińskiej, sztaskiego sowietnika i kawalera, JW. Ceyssa. (Kopia).

Imperatorski Wileński Uniwersytet raczył mnie uwiadomić o wybraniu mnie i potwierdzeniu przez JO. ministra na urząd zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej; przeto mam honor z tem się odnieść do JW. Pana Dobrodzieja, oznajmując mu, iż wizytę szkół dnia dzisiejszego rozpoczynam od szkół powiatu Pińskiego, skąd wyjadę w powiat Słucki, a dalej przez powiat Ihumeński, Borysowski, Dziśnieński, Wilejski udam się do Mińska. Dla spóźnionego dojścia mi potwierdzenia nie wiem, czy powiat Mozyrski, Rzeczycki i Bobrujski odwiedzić przed wakacyami potrafię. Po drodze nie tylko szkoły powiatowe, ale i parafialne, oraz pensye i wszystkie inne zakłady edukacyjne odwiedzać zamyślam. Raczysz więc JWM. Pan Dobr. wysłać do tych wszystkich szkół i zakładów obwieszczenie tak o wyjeździe moim, jako też i o kolei, jaką odbywać wizyty będę. (*J. Twardowski*).

VI.

Nr. 4. d. 8. Maja. Do szkoły powiatowej Słuckiej. (Kopia).

Mam honor uwiadomić szkołę powiatową Słucką, iżem rozpoczął wizytę szkół gubernii Mińskiej od powiatu Pińskiego, i że dalszą postępując koleją, dnia 20. b. m. udam się do powiatu Słuckiego, zwiedzając szkoły parafialne: Lachowicką, Niedźwiedziecką, powiatową Nieświeżską, parafialne: Kopylską, Cimkowicką i powiatową, oraz parafialną Słucką. Ostatnie raporta i wiadomości od szkół parafialnych, pod jej wiedzą będących, proszę nadesłać mi do Pińska, jeśli można przed d. 20. b. m. (*J. Twardowski*).

VII.

Nr. 5. d. 13. Maja. Do Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

Stosownie do podanego przezemnie raportu z d. 8. Maja b. r. za Nr. 1. udałem się w drogę, dla rozpoczęcia wizyty szkoły powiatowej Lubieszowskiej, ale dla złej drogi i miejscowych niektórych zatrudnień i okoliczności nie zdążyłem stanąć w Lubieszowie prędzej nad wczoraj, to jest, dnia 12. wieczorem i wnet zaprosiwszy JX. prefekta i profesorów na sesyę na dzień dzisiejszy, to jest, 13. o godzinie pół do ósmej rannej, rozpocząłem dzisiaj wizytę szkoły powiatowej Lubieszowskiej, o czem mam honor Imp. Wileńskiemu Uniwersytetowi zaraportować,

donosząc przytem, iż po skończonej wizycie tejże szkoły mam nadzieję przybyć do Pińska d. 16. b. m. i roku (*J. Twardowski*).

VIII.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju! (Autograf).

Nim szczególne instrukcye będą wygotowane i przesłane, tymczasem względem szkoły Mozyrskiej zachodzą ważne rzeczy, które przed innemi potrzebują załatwienia; przeto upraszam JWM. Pana Dobrodzieja, czyby nie wypadło mu wizytę swoją tak urządzić, żebyś przed wakacyami mógł być w Mozyrzu, dokąd przyszłą pocztą posyłamy szczególne polecenie JWM. Panu Dobrodziejowi, które na Jego przybycie tam czekać będzie. Zagnieździły się gorszące zajścia osobiste w zgromadzeniu tem szkolnem, mianowicie między dozorcą, P. Lubiczankowskim, i nauczycielami: Arcymowiczem i Witakowskim, którzy wynajdują sposoby tysiączne szykanowania dozorcy. Potrzeba na miejscu wyegzaminować, czyja jest prawdziwie wina i wypadnie przemienić albo nauczycielów tych dwóch, albo dozorcę. Przeszlą się do Mozyrza wszystkie ich skargi i rezolucye Uniwersytetu. Trzeba będzie tamę położyć tym niesnaskom, mieszającym porządek szkolny. Chcieliśmy, aby to było w dobry sposób ukończonem, ale wszystkie trudy były daremne.

Zostaję z powinnem uszanowaniem JWM. Pana Dobrodzieja, najniższy sługa *Szymon Malewski,* rektor.

Nr. 218. d. 10. Maja 1819. JW. Twardowski, wizytator.

IX.

Nr. 6. d. 18. Maja.

Raport do Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

Miałem honor moim raportem, pod datą 13. b. m. za Nr. 5. z Lubieszowa pisanym, uwiadomić Imp. Wileński Uniwersytet, iżem przybył naówczas do Lubieszowa, dla wizyty jeneralnej szkoły powiatowej Lubieszowskiej. Dziś mam honor zaraportować, iż przedłużywszy nieco nad zamiar wizytę tej szkoły, już to z przyczyny święta na d. 16. przypadłego, już to nadewszystko z przyczyny przypadłej mi tamże słabości zdrowia, która mi dzień jeden struła, skończyłem wizytę szkoły powiatowej Lubieszowskiej d. 16. m-ca Maja, a wyjechawszy z Lubieszowa d. 17., przybyłem dziś d. 18. do Pińska, dla rozpoczęcia wizyty generalnej szkoły powiatowej Pińskiej. Po odbyciu jej, stosownie do zalecenia JW. Rektora Uniwersytetu z d. 10. Maja 1819 r. za Nr. 218, które za przybyciem dziś do Pińska odebrałem, wnet udam się do Mozyra i z tego względu odmienić mi wypadnie kolej wizyty mojej, o której pod d. 8. Maja za Nr. 1. miałem honor dać znać Imperatorskiemu Wileńskiemu Uniwersytetowi. Jaką z Mozyra wezmę drogę, nie omieszkam

natychmiast uwiadomić, albowiem wyglądam najmocniej instrukcyi szczególnych, od Uniwersytetu mi zapowiedzianych, podług których odwiedzę przed wakacyami te szkoły, które Uniwersytet potrzebniejszemi znajdzie. Tymczasem dokończywszy wizyty szkoły powiatowej Pińskiej, odbędę wizytę szkół parafialnych, w powiecie Pińskim będących.

(*J. Twardowski*).

X.

Nr. 7. d. 18. Maja.

Do rektora Uniwersytetu JW. Malewskiego. (Kopia).

Przybywszy dnia dzisiejszego z Lubieszowa do Pińska, odebrałem list od JW. Pana Dobrodzieja, pod d. 10. Maja za Nr. 218, nakazujący mi odbyć wizytę szkoły powiatowej Mozyrskiej przed wakacyami. Gotowy będąc na każde JW. Pana zawołanie, rozkaz ten natychmiast spełnię, a chociażem był uwiadomił Imp. Wileński Uniwersytet, iż szkoły powiatów: Mozyrskiego, Rzeczyckiego i Bobrujskiego, dla krótkiego czasu, jaki do wakacyi pozostaje, będę musiał zostawić do roku przyszłego, z tem wszystkiem, stosownie do życzenia JWP. Dobr. wnet po ukończeniu wizyty szkoły powiatowej i szkół parafialnych, w powiecie Pińskim będących, udam się w drogę do Mozyra, o czem raport do Uniwersytetu dnia dzisiejszego posyłam. Jaką zaś z Mozyra wezmę drogę, nie mogę teraz przewidzieć, bo nie będąc w stanie odwiedzić wszystkie powiaty gubernii Mińskiej do wakacyi, starać się będę zwiedzić te szkoły, które najwięcej tego wymagają, w czem jedne tylko instrukcye szczególne, od Uniwersytetu mi zapowiedziane, nauczyć potrafią. Dlatego z niecierpliwością ich wyglądam i ośmielam się upraszać JWP. Dobrodzieja o łaskawe nakazanie rychłego ich nadesłania, albowiem bez nich nie potrafię tyle odpowiedzieć ufności Uniwersytetu, ilebym tego żądał.

Raportu o szkole powiatowej Lubieszowskiej nie odsyłam do Uniwersytetu dlatego, że go chowam do ogólnego z całej wizyty raportu, według ogólnego zwyczaju; jeśliby zaś podobało się JW. Panu Dobr. rozkazać, by te raporta powiatami lub szkołami nadsyłane były do Wilna, czekam na Jego woli oświadczenie i wnet się do niej stosować nie omieszkam.

Racz JW. Pan Dobr. udzielać mi zawsze te swoje najłaskawsze względy i protekcyę, jaką się szczycę, a przyjąć łaskawie wyznanie najgłębszego uszanowania. (*J. Twardowski*).

XI.

Nr. 8. 21. Maja. (Kopia).

Do Sądu Niższego Ziemskiego powiatu Pińskiego.

Nauczyciel szkoły parafialnej Stolińskiej doniósł mi raportem swoim

pod d. 17. Maja b. r., iż żydzi miasteczka Stolina pokrzywdzili uczniów szkoły parafialnej; przeto pewnym będąc, iż Sąd Niższy Piński zechce domierzyć sprawiedliwości uczniom, pod opieką władzy edukacyjnej zostającym, i należytą za przestępstwo żydów wymierzyć karę, przyłączając do niniejszego pisma kopię z raportu nauczyciela, mam honor upraszać Sąd Niższy Piński o wyprowadzenie śledztwa i postąpienie z przestępnymi podług surowości prawa. (*J. Twardowski*).

XII.

Nr. 9. 21. Maja. (Kopia).

Do przełożonego XX. Dominikanów Pińskich.

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, od Uniwersytetu za potwierdzeniem JO. ministra S. D. i N. O. do wizyty generalnej na rok bieżący mnie powierzonych, znajduję konwikt, będący przy klasztorze JXX. Dominikanów Pińskich; nim więc czas pozwoli mi go wizytować, mam honor upraszać JWP. Dobr. o wiadomości o tym konwikcie, jego powstaniu, funduszu i losie utrzymywanych i na utrzymanie przeznaczonych uczniów: ile ich się teraz znajduje, kto nauczycielem, lub jeśli ten konwikt wcale nie egzystuje, o łaskawe i rychłe uwiadomienie, dla jakich powodów egzystować przestał?

(*J. Twardowski*).

XIII.

Nr. 10. 21. Maja.

Do Przełożonego JXX. Kommunistów Pińskich — o temże.

XIV.

Do zastępcy wizytatora generalnego szkół gubernii Mińskiej.

Na rekwizycyę JW. Pana Dobrodzieja, w roku teraźniejszym i miesiącu dnia 21. za Nr. 10. nastałą, żądającą o konwikcie, jakoby niegdyś byłym przy probostwie naszem Pińsko-Karolińskiem, odemnie wiadomości, takową mam honor niniejszem przedstawić pismem: iż z prowincyi koronnej za wolą zwierzchności mojej przybywszy do probostwa naszego Karolińskiego, nie zastałem przy niem żadnego konwiktu, gdzie wyżej dwudziestu lat mieszkając, ani mnie słyszeć się dało, aby kiedy konwikt przy probostwie naszem egzystował, a nadto w naszym dokumencie JWWP. Dolskich, marszałków Wielkich W. X. Lit-go, fundatorów naszych, najmniejszego wspomnienia o konwikcie przeznaczonym na utrzymanie uczniów nie znajduję. O czem wierne nie omieszkiwam przenieść takowe tłómaczenie się moje.

X. Jerzy Reubelt,

przełożony probostwa XX. Kommunistów Karolińskiego i dziekan Pińsk-

XV.

Nr. 11. 22. Maja. (Kopia).

Do kancelaryi Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu.

Poruczony mi protokuł wizyty generalnej szkół gubernii Mińskiej i Kijowskiej, w r. 1816 przez JW. Rudominę odbytej, mam honor podług zapotrzebowania kancelaryi Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu przy niniejszem odesłać piśmie. (*J. Twardowski*).

XVI.

Nr. 12. 22. Maja. (Kopia).

Do nauczyciela szkoły parafialnej Stolińskiej, JP. Błoszczyńskiego.

Po raporcie WPD., o domierzonych krzywdach przez żydów miasteczka Stolina uczniom szkoły parafialnej Stolińskiej, udałem się w d. 10. do Sądu Niższego Pińskiego, prosząc o wyśledzenie i ukaranie winnych, o czem mam honor WPD. zawiadomić. (*J. Twardowski*).

XVII.

Nr. 13. 22. Maja. (Kopia).

Do JW. Mińskiego cywilnego gubernatora i kawalera, Gieczewicza.

Imperatorski Wileński Uniwersytet pismem swojem pod datą 3-o Maja za Nr. 1383 uwiadomił mnie o poruczeniu mi za potwierdzeniem JO. ministra S. D. i Nar. Ośw. wizyty generalnej szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, dołączając zalecenie, bym natychmiast zajął się obowiązkami urzędu tego i odprawił się w drogę dla zwiedzenia wszystkich zakładów edukacyjnych, w gubernii Mińskiej będących. Wskutek czego doniosłem był Pińskiemu powiatowemu marszałkowi, iż się oddaliłem w powiat Piński dla obowiązków tego nowego urzędu, teraz zaś, gdy skończywszy szkoły Pińskie, przymuszony jestem udać się w inne gubernii powiaty, mam honor o tem JWP. Dobr. zawiadomić, donosząc Mu oraz, że w Pińsku, powiatowym Podkomorskim Sądzie, żadnego dzieła do sądzenia nie znajduje się. (*J. Twardowski*).

XVIII.

Nr. 14. 22. Maja. (Kopia).

Do rektora Imperat. Wileńskiego Uniwersytetu, JW. Malewskiego.

Po odwiedzeniu szkół powiatu Pińskiego zająłem się obmyśleniem sposobu pomnożenia liczby szkółek parafialnych po miasteczkach i okolicach i w tym zawodzie doznałbym nieprzezwyciężoną może trudność, gdybym nie uzyskał pomocy od światłego i uczonego naszego ziemskiego sprawnika, W. Juliana Nielubowicza. Mąż ten, gorliwy o dobro kraju

i oświecenia powszechnego a mający największą powszechną ufność i powagę, myśli zająć się tym przedmiotem niezwłocznie i uręczał mi, iż w dwóch miasteczkach, Horodnie i Noblu, oraz w okolicy szlacheckiej Sernikach, szkółki parafialne niezawodnie zaprowadzi. Nie na tem zapewne skończą się starania nasze, owszem jest nadzieja, iż w powiecie Pińskim zaprowadzi się szkółek parafialnych razem kilkanaście. Gdy powrócę z ogólnej wizyty, wnet się tym przedmiotem zajmę. Czy nie uznasz JWP. Dobr. za rzecz przyzwoitą, oświadczyć sprawnikowi, P. Nielubowiczowi, swoje podziękowanie za jego usilność i pracę; toby zapewne bardzo mu było przyjemnem i zachęciłoby do uskutecznienia tem usilniejszego, im więcej wszyscy tu osobę JWP. Dobrodzieja najmocniej poważamy. (*J. Twardowski*).

XIX.

Nr. 15. 28. Maja. (Kopia).

Do przełożonego JXX. Franciszkanów Pińskich.

Podczas wizyty mojej szkoły powiatowej Pińskiej, zwiedzając bibliotekę funduszową edukacyjną, gdy dostrzegłem, iż takowa w miejscu bardzo niewygodnem zostawszy umieszczona, podlega wilgoci z przenikających przez sklepienie deszczów, przez co książki na zepsucie i zbutwiałość są narażone, a nawet i sklepienie zawalić się wkrótce może, co znaczny nader uszczerbek dla funduszu edukacyjnego przyniesie, przeto mam za obowiązek upraszać WP. Dobr. o użycie skutecznego środka do śpiesznego zreperowania bibliotecznej sali lub też przeniesienia onej w inne wygodniejsze miejsce, by ją uchronić od dalszego uszkodzenia i zachowania w całości. (*J. Twardowski*).

XX.

Nr. 16. Maja 28. (Kopia).

Do rządu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu.

Podczas wizyty szkoły powiatowej Pińskiej XX. Franciszkanów, odwiedzając bibliotekę funduszową pojezuicką, znalazłem ją umieszczoną w wygodnym wprawdzie, sklepionym pokoju, ale dla nieopatrzenia dachu i dla ścieku wód z kościoła, pod którego właśnie rynną jest umieszczony, sklepienie jego znacznie bardzo przecieka i grozi spadkiem, a książkom zbutwieniem. Dozorca szkoły, JX. Łuniewski, tłomaczył się przedemną, iż razy kilka przekładał potrzebę reperacyi przełożonemu klasztoru Pińskiego, że go nawet sprowadzał do biblioteki dla naocznego przekonania. I ja też udałem się pismem do niego, pod datą 28. Maja za Nr. 14, wzywając go albo do przeniesienia w inne wygodne miejsce biblioteki albo o zreperowanie teraźniejszego jej pomieszczenia; ale gdy

nie odebrałem dotąd żadnego odpisu, może z okazyi jego na konwokacyę wyjazdu, umyśliłem dziś utrudzić Imper. Wileński Uniwersytet raportem o tem, prosząc, aby raczył dla ocalenia biblioteki funduszowej zalecić rychło opatrzenie dachu i miejsca, przez nią zajętego.

(*J. Twardowski*).

XXI.

Nr. 17. 28. Maja. (Kopia).

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu.

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych, znajdujących się w gubernii Mińskiej, od Imper. Wileńskiego Uniwersytetu wespół z instrumentem wizytatorskim i instrukcyą ogólną mi nadesłanym, znalazłem dwa konwikta w powiecie Pińskim, to jest, jeden u XX. Dominikanów Pińskich, a drugi u XX. Komunistów, Pińskiego przedmieścia Karolina. Nie mogąc dla śpieszenia dalszej wizyty one obejrzeć, a wiedząc skąd inąd, że one nie egzystują, odezwałem się na d. 21 za Nr. 9 i 10 do przełożonych tych zgromadzeń, prosząc ich, aby raczyli dać mi wiadomości o tych konwiktach, funduszu, ilości konwiktorów, lub jeśli nie egzystują, o komunikowaniu powodów, dla których egzystować przestali, przyczem oświadczyłem, że wizytę osobistą do nieco późniejszego odkładam czasu. Na takie dwie odezwy odbieram w dniu dzisiejszym jedną tylko odpowiedź od przełożonego XX. Kommunistów Pińskich i dziekana Reubelta, którą w kopii mam honor dołączyć. Uważając z niej, iż ten konwikt nie egzystuje, i jak przełożony XX. Kommunistów twierdzi, od lat 20 nigdy nie egzystował, gdy go z drugiej strony w spisie zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej pomieszczonym być widzę, wnoszę, iż musiał tam być z raportu którego poprzednika mojego wciągniętym, a zatem, czy nie raczy Imper. Wileński Uniwersytet zalecić udzielić mi wiadomości, kiedy on był za egzystujący i od kogo podany, abym za powrotem moim do Pińska mógł o tem pewniej z przełożonym pomówić i do dalszego utrzymywania pomienionego konwiktu skłonić.

(*J. Twardowski*).

XXII.

Nr. 18. 28. Maja. (Kopia).

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu.

Dnia 26. Maja przybyłem do miasteczka Niedźwiedzice, w celu odbycia wizyty szkoły parafialnej Niedźwiedzieckiej, założonej i utrzymywanej od r. 1794, przez plebana miejscowego, JWX. Denisewicza. Nie znalazłem żadnego ucznia w tej szkole, prócz dwóch chłopców, będących na usługach u JX. Denisewicza i jednego sieroty, wziętego

przez tegoż na opiekę ze stanu włościańskiego. Ci uczyli się czytać, pisać i liczyć u komendarza miejscowego, WJX. Burki, dostatecznie w tym przedmiocie usposobionego. Rozmawiałem z plebanem miejscowym, jako opiekunem i fundatorem szkółki o przyczynie tak małej ilości uczniów. Tłomaczył się, składając to na porę roboczą roku a nadewszystko na to, że panowie zabraniają włościanom swoim oddawać dzieci do szkółki. Od roku 1794, jak założona szkółka parafialna Niedźwiedziecka, miewała ona z początku uczniów 20 i więcej, lecz za zabraniem od stołu biskupa Wileńskiego dóbr Seweyki i podarowaniem ich JW. Benigsenowi, liczba ta ciągle mniejszała. Wkrótce bowiem nastał od tegoż jenerała zakaz wydany najmocniejszy mieszczanom Niedźwiedzieckim i dalszym włościanom dóbr Seweyek, aby do szkółki dzieci swych nie oddawali. Tego rozkazu wypełnienia liczni oficyaliści JW. Benigsena najskrupulatniej pilnowali a i za wybyciem teraz tego majątku JW. Czapskiemu zakaz ten trwa zawsze i nie zdaje się, by nowy dziedzic myślał o jego zniesieniu. Nadto podług powieści JWX. plebana Denisewicza i obywateli Niedźwiedzickich niemało przyczyniło się do pomnożenia dawniej a zmniejszenia dziś liczby uczniów to, że mieszczanie dawniej wolni i robocizną nie obciążeni, dziś przeciwnie, dla ulżenia własnej pracy w mniejszych domowego gospodarstwa zatrudnieniach dziećmi wyręczać się muszą. Mijając tę ostatnią okoliczność, jako mnie obcą, rozumiem, iż co do zakazu danego włościanom nie posyłania dzieci do szkółki, ten nie zgadza się z ustawami, dla szkół parafialnych Najmiłościwiej potwierdzonemi r. 1807 Augusta 31. dnia, które chociaż były zebrane tylko dla trzech wołyńskich gubernii, z tem wszystkiem podług brzmienia art. 3. rozdz. 1 zdaje się, iż powinny się stosować i do innych gubernii okręgu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu. W tych zaś ustawach, chociaż niema wyraźnie danego zakazu, aby obywatele nie wzbraniali włościanom oddawać swych dzieci do szkoły, jednakże myśl ich nie może być inna, skoro osobny rozdział na dzieci włościańskie poświęcony został i skoro one w rozdz. 6. do uczestnictwa dobroczynnego szkółek parafialnych ustanowienia są dopuszczone. Stąd zaś żadna nieprzyzwoitość ani strata dla dziedziców wyniknąć nie może, bo zazwyczaj dzieci idące do szkoły są w tym wieku, iż większych i ciągłych robót gospodarskich odbywać nie mogą, a wtedy, gdy i ich ręce mogą być potrzebnemi, szkółki parafialne bywają zazwyczaj zamykane. Stosując się więc do żądania WJX. Denisewicza, łącząc do tego moje własne zdanie i wskutek art. 7. instrukcyi ogólnej ośmielam się prosić Imper. Wileński Uniwersytet, czy nie uzna za rzecz powszechnemu oświeceniu pożyteczną, z wolą monarszą zgodną i arcy sprawiedliwą, aby obwieścić lub wyrobić u wyższej zwierzchności nakaz obywatelom, by nie wzbraniali dzieciom włościańskim udawać się po naukę do szkó-

łek parafialnych i takowe polecenie zalecić, aby dla powszechnej wiadomości w kościołach czytanem było. (*J. Twardowski*).

XXIII.

Nr. 19. 31. Maja. (Kopia).

Do rządu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu.

Dałem wiedzieć Imper. Wileńskiemu Uniwersytetowi raportem moim pod d. 18. Maja za Nr. 6, iż wskutek zalecenia mi od JW. rektora danego odwiedzić wnet umyśliłem Mozyr; jakoż po ukończeniu wizyty szkoły powiatowej Pińskiej, odłożywszy wizytę szkół parafialnych do czasu wolniejszego powakacyjnego, udałem się d. 22. wprost do Mozyra, ale dla ulewnych deszczów i popsutych dróg, po uczynieniu na próżno mil kilkanaście, wrócić się musiałem i wziąść inną lepszą, choć dalszą drogę. A tak dnia 25. puściłem się w drogę do Nieświeża, dokąd dnia 28. przybyłem, po odwiedzeniu w dniu 26. szkoły parafialnej Niedźwiedzieckiej a w dniu 27. szkoły parafialnej Lachowickiej. Odbywszy zaś wizytę szkoły parafialnej Nieświeżskiej, udaję się do Słucka, skąd, po odbyciu wizyty tamże szkół, pojadę już wprost do Mozyra.

(*J. Twardowski*).

XXIV.

Nr. 20. 31. Maja (Kopia).

Do Opata XX. Benedyktynów Nieświeżskich, JWX. Janowskiego.

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, od Imper. Wileńskiego Uniwersytetu za potwierdzeniem JO. Ministra S. D. i N. O. do generalnej wizyty na ten rok mi poruczonych, znajduję wzmieniony konwikt przy zgromadzeniu JXX. Benedyktynów Nieświeżskich. Nim więc pozwoli mi czas go zwizytować, mam honor upraszać JW. Pana Dobrodzieja, abyś raczył zalecić, dać mi wiadomość o tym konwikcie, jego nastaniu, funduszu, ilości utrzymywanych i na utrzymaniu przeznaczonych konwiktorów, ich nauczycieli, lub jeśli ten konwikt nie egzystuje, o łaskawe a rychłe mnie zawiadomienie o powodach, dla których egzystować przestał. (*J. Twardowski*).

XXV.

Nr. 21. 31. Maja.

Do Przełożonego XX. Bernardynów Nieświeżskich o temże.

XXVI.

Do wizytatora szkół gubernii Mińskiej. Wiadomość. (Autograf).

W żądaniu WM. Pana Dobrodzieja wiadomości o konwikcie od klasztoru księży Bernardynów Nieswieżskich datowanem dnia 31. Maja

roku 1819 za Nr. 21 zawarte, widziałem rzeczy wcale temuż klasztorowi nie wiadome i nie słyszane: przeto gdy przeszłość, zwłaszcza bardzo odległa od czasu obecnego, jest przed nami zupełnie ukrytą, ani w archiwum żadnych o funduszu takowym śladów znaleźć nie można, wnieść stąd należy, że w naszym klasztorze Bernardyńskim Nieświeżskim konwiktu żadnego niema i podobno nigdy nie było. Jeżeli klasztor Bernardyński Nieświeżski utrzymywał chłopców sierot (jak i teraz czyni), dawniej dawał im nauki początkowe czytania, pisania i rachunków etc., czynił to tylko z miłosierdzia i dla posługi kościelnej. Zaś o aktualnem egzystowaniu w tutejszym klasztorze katedry teologii dogmatycznej i o trzech nauczycielach nauk tego oddziału raportuje się corocznie do ministeryum oświecenia.

Pisałem w klasztorze naszym Nieświeżskim Bernardyńskim roku 1819 dnia 31. Maja *X. Bielski,* doktor i lektor Św. Teologii.

XXVII.

Do wizytatora szkół gubernii Mińskiej JW. Pana Józefa Twardowskiego. (Autograf).

Po odebraniu zalecenia od JW. Pana Dobrodzieja 1819 r., w dniu 31. Maja za Nr. 20., jakoby konwikt egzystował w klasztorze Ś-to Krzyskim Benedyktyńskim Nieświeżskim, który ani przedtem, ani w czasie teraźniejszym nie egzystuje, tylko co do usług klasztornych utrzymuje się trzech chłopców ubogiej szlachty, a ci w wolnym czasie od swego obowiązku przepędzają dalszy na czytaniu i pisaniu początkowem, oraz ćwiczeniu się, co się tyczy obowiązków religii chrześcijańskiej. Że na to funduszu żadnego niemasz, o tem mam honor zawiadomić. Dat. w Świętym Krzyżu 1819 roku dnia 13. Junii.

Opat klasztoru S-to Krzyskiego Benedyktyńskiego Nieświeżskiego
X. Amat Janowski.

XXVIII.

Nr. 22. Do szkoły powiatowej Rzeczyckiej. (Kopia).

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej znajduję na powiat Rzeczycki wymienione szkoły parafialne: w mieście powiatowem Rzeczycy, w Ostrohladowiczach, w Kiemieszowie i w Ikasieniu, przeto mam honor upraszać szkołę powiatową Rzeczycką, aby ostatnie raporta i wiadomości o tych szkołach raczyła mnie co najrychlej odesłać, adresując je do dnia 3. Junii do Słucka, a potem do Mozyra.

31. Maja. *(J. Twardowski).*

XXIX.

Nr. 23. 31. Maja (Kopia).

Do Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu.

Jaką odebrałem od przełożonego JXX. Bernardynów Nieświeżskich na zapytanie moje o konwikcie przy ich klasztorze zapisanym odpowiedź, taką mam honor w kopii, zgodnej z oryginałem, Imper. Wileńskiemu Uniwersytetowi przedstawić. (*J. Twardowski*).

XXX.

Nr. 24. 31. Maja. (Kopia).

Do dozorcy szkoły powiatowej Pińskiej.

Mam honor upraszać WPDobr., abyś mi raczył przysłać kopię z przestróg przezemnie, podczas wizyty szkole powiatowej Pińskiej zostawionych, oraz odpowiedź od XX. Dominikanów na moje pismo i to abyś raczył WPDobr. adresować do mnie do Mozyra.

(*J. Twardowski*).

XXXI.

Nr. 25. 2. Czerwca. (Kopia).

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu.

Miałem honor oznajmić Imper. Wileń. Uniwersytetowi z Nieświeża, pod datą d. 31. Maja, za Nr. 19, iż po odbyciu wizyty szkoły powiatowej Nieświeżskiej pojechałem do Słucka. Dziś już ze Słucka mam honor raportować, iż dnia 1. Czerwca wyjechawszy z Nieświeża, odwiedziłem szkołę parafialną Cimkowicką, d. 2. szkołę parafialną Kopylską, dziś zaś, to jest, dnia 3. rozpocznę wizytę szkoły powiatowej Słuckiej, po której zakończeniu wnet udam się wprost do Mozyra. Do odbycia prędzej tej drogi posłuży mi odebrana przezemnie tu w Słucku podorożna, nadesłana do dyrektora gimnazyum Mińskiego, JW. Ceyssa. Ekspedycyi dalszych od Uniwersytetu do mnie adresowanych do Słucka nie otrzymałem, albowiem pakiet cały, wskutek późniejszego zalecenia Uniwersytetu, odesłany został do Mozyra. Jeślibym co znalazł w nim interesującego szkołę Słucką, a co uszło mojej uwagi podczas wizyty, tedy drugim powrotem będę mógł to uskutecznić. Ponieważ w tej ekspedycyi spodziewam się znaleść instrukcyę szczególną, od Uniwersytetu mi zapowiedzianą, która mi wskaże, w które miejsce śpieszniej udać się mi należy, przeto nic dziś nie donosząc o dalszej mej drodze z Mozyra, o tem nie zaniedbam natychmiast, skoro przybędę, napisać.

(*J. Twardowski*).

XXXII.

Nr. 26. Czerwca 7. (Kopia).

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu.

Rozpocząwszy dnia 3. b. m. wizytę szkoły powiatowej Słuckiej, którą z przyczyny święta uroczystego, na d. 5. przypadłego, do dziś dnia przeciągnąłem, wyjeżdżam dnia dzisiejszego do Mozyrza. Podczas bytności mojej w Słucku starałem się wchodzić we wszystkie szczegóły, które tylko instrukcyę i edukacyę interesować mogą. O tem wszystkiem będę miał honor przesłać Imp. Wileńskiemu Uniwersytetowi raporta albo razem z ogólnym, całej gubernii raportem, albo też osobno, skoro tego odemnie zapotrzebuje rząd Imp. Wil. Uniwersytetu, i dlatego czekam, co do tego łaskawej jego rezolucyi. (*F. Twardowski*).

XXXIII.

Nr. 27. Czerwca 11. (Kopia).

Do szkoły powiatowej Ladziańskiej,

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, od Uniwersytetu mi powierzonych, znajduję szkoły parafialne w powiecie Ihumeńskim, pod jej wiedzą zostające, jako to: w Dudziczach, Śmiłowiczach, Bożynie i w miasteczku Uzdzie; dlatego mam honor upraszać szkołę powiatową Ladziańską o przysłanie mi w jak najprędszym czasie do Rzeczycy ostatnich wiadomości o tych szkołach, przez nią odebranych, przyczem miło mi jest donieść, iż po zwiedzeniu szkoły powiatowej Rzeczyckiej przybędę dla wizyty szkoły powiatowej Ladziańskiej. (*F. Twardowski*).

XXXIV.

Instrukcya szczególna dla zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej. (Oryginał).

1. W szkole Mozyrskiej budowy szkolne potrzebują reparacyi i rozszerzenia. Do tego ostatniego było projektem kupić dom byłego marszałka Lenkiewicza za rs. 1500, lecz dyrektor szkół gubernii Mińskiej w raporcie przeszłorocznym wyraził, że pomieniony dom jest niedogodny i jak na drewniany za drogi, i na to miejsce podał projekt, żeby erekcyę teraźniejszych domów szkolnych tak urządzić, ażeby w nich znalazły się mieszkania dla wszystkich nauczycielów, to jest, dom z kościoła przerobiony przenieść i postawić bliżej szkoły, a przestawiając go, mieszkanie dogodniejszym sposobem urządzić. Dom, gdzie mieszka nauczyciel Witakowski, również przebudować i dodać kilka nowych stancyi dla innych nauczycielów. Domy zaś, gdzie się mieszczą dalsi nauczyciele i gdzie są klasy, potrzebują znacznej reperacyi; oprócz tego

dyrektor znajduje potrzebę przerobienia ścieków, dania bruków przed domami, gdyż domy drewniane dla wilgoci prędzej gniją. Na skutek więc tych uwag rząd Uniwersytetu porucza P. Wizytatorowi, aby rozważywszy na miejscu projekt Dyrektora reparacyi domów, osądził, czy szkoła może się obejść bez przykupienia nowego domu i, jeżeli znajdzie, że takim sposobem uskuteczniona reperacya dogodzi potrzebie szkolnej, polecił dozorcy i nauczycielowi matematyki, aby stosownie do ceny miejscowej wyrachowali koszt na nią z tem, by te domy postawić na podmurowaniu, i czy znajdzie się na miejscu cegłę i wapno, oraz zrobili plan projektowanej restauracyi z rozkładem mieszkań dla nauczycieli i lokacyi biblioteki i gabinetu; to wszystko zaś przy swojej opinii P. Wizytator poda rządowi Uniwersytetu.

2. W tejże szkole panuje od dawna nieporozumienie między nauczycielami i dozorcą, co jest zawsze ze szkodą porządku szkolnego. Najwięcej zaś do tego nieporozumienia należą dozorca, nauczyciele Archymowicz, Witakowski i kapelan szkolny. Ze względu na pożytek instrukcyi publicznej rząd Uniwersytetu, nie mogąc dalej cierpieć takiego nieporządku w szkole, przedsiębrał środki do zaradzenia temu, ale dotąd bezskuteczne. P. Wizytator przeto, będąc na miejscu, wyegzaminuje ściśle postępowanie tak dozorcy, jako też nauczycielów Witakowskiego i Archymowicza, oraz kapelana, wejrzy, czyli skargi, zanoszone przez Witakowskiego i Archymowicza, szczególniej na dozorcę, są prawdziwe i jak daleko, co szczególniej jest przyczyną osobistego między temi osobami nieukontentowania i zajścia, jaka ich pilność w pełnieniu obowiązków swoich, a szczególniej, czyli prawdziwe są zarzuty przeciw Dozorcy o używaniu pieniędzy szkolnych na swoje potrzeby.

Sprawę między Witakowskim a uczniem Ferasewiczem, gdzie też jest i dozorca wmieszany, Wizytator rozbierze, wyegzaminuje i położy swoją opinię i czyliby nie należało z powyższych osób przenieść niektóre na inne miejsce. Dołączają się przy tem skargi nauczycielów na dozorcę i jego objaśnienia. P. Wizytator sprawdzi na miejscu wzajemne zarzuty, a szczególniej, co się tyczy uczynionego zarzutu przez nauczycielów względem naruszenia przez dozorcę kasy. Ściśle przeto wejrzy P. Wizytator w rachunki i doniesie, jak daleko prawdziwy był ten zarzut. Wizytator w roztrząśnieniu całej tej rzeczy, pomiędzy wyż rzeczonemi osobami, przejrzawszy wszystko z największą ścisłością, wytknie winnych i poda sposoby zaradzenia złemu.

3. W szkole tej był opuszczony zupełnie dozór uczniów, którzy z lulkami po mieście chodzili i kompanie do zabawy składali. Ze strony dozorcy było w tej mierze pobłażanie i było od Uniwersytetu zalecenie, aby te wady były wykorzenione i porządek był jak najściślej przywrócony co do dozoru uczniów. P. Wizytator wejrzy, czyli zalecenie

Uniwersytetu uskutecznione, czyli porządek szkolny ściśle zachowany czy dozór nad uczniami przez dozorcę jest pilny, czy wizytuje stancye uczniów, czy pilnuje ich postępu w naukach i obyczajach. Co do kapelana wejrzy, jak swoje obowiązki wypełnia i czyli dozorca i nauczyciele wszyscy są przykładem dla uczniów w pełnieniu obowiązków religii. Kapelan, jako ojciec duchowny, nie powinienby mieszać się w żadne partye, ale raczej być pośrednikiem i jednaczem; jego konduita ściągnie pilną baczność P. Wizytatora. Co do dalszych nauczycielów, jako to, Juszkiewicza i Horaina, P. Wizytator wejrzy, czy oni pełnią swoje obowiązki ściśle i czy niema dla nich pobłażania ze strony dozorcy. Breyer, nauczyciel nowo posłany, szczególną uwagę P. Wizytatora obróci na siebie, czy zdatny jest na nauczyciela, czy robi postęp w uczniach i czy przykładny w obyczajach. P. Witakowski ma dodatkową lekcyę języka rosyjskiego. P. Wizytator szczególniej zastanowi się, czy lekcya jest dawana pilnie i z pożytkiem dla uczniów.

4. W Bobrujsku zastępca tamecznego proboszcza na przedmieściu Poryckiem, swojem staraniem założył szkołę parafialną o dwóch klasach; dla tej szkoły rząd Uniwersytetu przedstawił Xięciu Kuratorowi potrzebę wyznaczenia dochodu rubli sr. 300 na rok, z pozostałości szkolnych, w kasie gimnazyum Mińskiego będących. Zamierzając w swoim czasie podnieść tę szkołę na stopień powiatowej, podług życzenia obywatelów, prosi Uniwersytet, by P. Wizytator, zwiedzając tę szkołę, zastanowił się nad jej porządkiem, nad sposobem wykładania nauk i postępkiem uczniów, oraz, jakie są używane książki do uczenia i skąd je sprowadzają i czy uczniowie mają łatwość w ich dostaniu. Potem Pan Wizytator obejrzy dom zbudowany dla tejże szkoły, czy jest dostatecznie odpowiedni temu zakładowi. Nadto, ponieważ z obrębów fortyfikacyi Bobrujska miasto się przenosi na przedmieście Poryckie, P. Wizytator doniesie, jak wiele już domów stanęło w tem miejscu i czy w razie zaprowadzenia szkoły powiatowej, to nowe miasto będzie mogło mieścić w sobie wszystkie potrzebne wygody, oraz porucza się P. Wizytatorowi, aby X. Strokowskiemu, który szkołę parafialną założył i swoim kosztem utrzymuje, oświadczył podziękowanie w imieniu Uniwersytetu i razem zapewnił, że Uniwersytet oczekuje potwierdzenia przeznaczonego na tę szkołę dochodu rs. 300 na rok.

5. W powiecie Ihumeńskim, w miasteczku Ladzie, XX. Bazylianie utrzymują szkołę powiatową. Dla tej szkoły Bazylianie zaczęli murować obszerny i piękny dom, przy którym miał być założony ogród botaniczny, lecz od niejakiego czasu zamiar ten chwalebny został przerwany. W powiecie zaś Ihumeńskim szkoła jest istotnie potrzebna i przy gorliwem usiłowaniu XX. Bazylianów mogłaby się stać bardzo pożytecznym zakładem. P. Wizytator będąc na miejscu, wejdzie w pobudki, które

skłoniły tameczne zgromadzenie do zaniechania budowy szkolnej, i wyrozumie, czy jest ono w intencyi przywieść ją kiedy do skutku i jakich sposobów do tego potrzebują. Przy szkole Ladziańskiej znajdzie się fundusz, zapisany przez ś. p. Moniuszkę, w ilości 200, na utrzymanie z procentów dwóch ubogich uczniów. P. Wizytator wejrzy, czy stosownie do woli fundatora i przepisu Uniwersytetu uczniowie ubodzy korzystają z tego funduszu.

6. W Słuckiej szkole P. Wizytator szczególniej zwróci swoją uwagę, jak się dopełnia posługa chrześcijańska dla uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, czy kapelan stale jest umówiony, czy regularnie daje naukę chrześcijańską uczniom i wykonywa przepisy Uniwersytetu, oraz czy posiada odpowiednią zdatność na nauczyciela duchownego i czy nauczyciel Machcewicz pilnuje, aby ciż uczniowie uczęszczali na lekcyę i wykonywali obowiązki chrześcijańskie, ponieważ to stanowi część jego powinności. Z powodu wynikłej kwestyi o kapelana szkolnego dozorca, X. Wannowski, w przedstawieniu do Xięcia ministra oświecenia oskarżył prałata X. Szantyra, proboszcza Słuckiego, że ten naznaczywszy od siebie kapelana dla szkoły Słuckiej, przyswoił sobie władzę nad tą szkołą, należną tylko zwierzchności szkolnej, i zaczął wprowadzać rozmaite nowości do nabożeństwa szkolnego, wymagając, aby uczniowie znajdowali się na procesyach i wpisywali się do bractwa, przez niego ustanowionego, Serca Jezusowego; że kapelan, od niego naznaczony, słuchając jego tylko rozkazów, lekko sobie ważył przepisy zwierzchności szkolnej; że zaleconemu od rządu Uniwersytetu czytaniu Pisma św. przez uczniów przeszkadzał; że na egzaminie publicznym w obecności licznego zgromadzenia przy wykładzie nauki o wierze chrześcijańskiej usiłował dowodzić, że tylko w jednej wierze katolickiej można być zbawionym i, że inne wszystkie wyznania są przeklęte i jak zgniłe członki od towarzystwa wiernych powinny być wyklęte; że prałat Szantyr wyrobił u administratora dyecezyi Mińskiej, aby zabroniono Bernardynom Słuckim dawać kapelana dla szkoły; że tenże prałat, na kazaniu dnia 1. Listopada dowodził z wielkim ogniem wielkość grzechu w powierzaniu edukacyi swych dzieci osobom innego wyznania i, że prywatnie, bywając po domach obywatelskich, wmawiał rodzicom nieufność ku szkole Słuckiej i radził im dzieci swoje oddawać do szkół jezuickich. Szkoła Słucka ewangelicka jest przez ministra oświecenia potwierdzona i uznana za szkołę powiatową; ze strony Uniwersytetu naznaczony jest z wyznania katolickiego, któryby pilnował wypełnienia obowiązków religii przez uczniów tegoż wyznania. W zasadach publicznego oświecenia, w r. 1803 wydanych, do szkół publicznych uczniom wszelkiego wyznania wstęp pozwolony. Gorliwość przeto prałata Szantyra, jeżeli prawda, co szkoła Słucka do ministra wypisała, jest nierozsądna i niewczesna, krzywdząca

zgromadzenie ewangelickie, która pod rządem Uniwersytetu przez tyle lat okazało się w edukacyi publicznej, złożonem z ludzi pożytecznych, spokojnych i nic przeciw religii katolickiej nie przedsiębiorących. JX. Szantyra przeto wpływ do tej szkoły i niepotrzebne opiekowanie się, od nikogo nie poruczone, narażają niewinnie ewangelików na nieufność u obywatelów. Wizytator przeto w tak ważnej i delikatnej rzeczy zechce z pilnością wejrzeć we wszystkie szczegóły i przekonać się, czyli w rzeczy samej ze strony X. Szantyra krzywda podobna szkole jest uczyniona i czyli wpływem swoim zakłóca spokojność tej szkoły i jakieby środki potrzebne były, ażeby wszelki wpływ X. Szantyra był zatamowany. Po wybadaniu należytem tej materyi, nie mieszcząc jej w raporcie wizytatorskim, w osobnym doniesieniu do rektora P. Wizytator rzecz całą wyłoży i objaśni.

7. W mieście powiatowem Rzeczycy po zamknięciu szkoły powiatowej przez XX. Dominikanów pozostała tylko szkoła parafialna, na którą miasto obowiązane jest płacić z dochodów swoich, podług rozrządzenia cywilnego Mińskiego gubernatora rb. sr. 200 na rok. Mieszkańcy są tego żądania, aby dla ich dzieci szkoła utrzymywała się przy kościele parafialnym, nie u XX. Dominikanów, i miasto na tę szkołę pragnie ofiarować kapitał swój, rs. ass. 16.000 wynoszący, z zaległemi procentami; potrzeba tylko na to zezwolenia władzy rządowej. Rząd Uniwersytetu zgodził się na utrzymywanie szkoły parafialnej przy kościele parafialnym, lecz potrzeba, aby ta szkoła dobrze była urządzona; z tego powodu porucza rząd P. Wizytatorowi: 1) aby, będąc na miejscu, obejrzał, czy się znajduje wygodne miejsce na pomieszczenie szkoły przy kościele parafialnym; 2) czy pleban tameczny ma zdatną osobę, lub czy można ją znaleść do dawania nauk w tej szkole; 3) aby rozważył dostatecznie ofiarę miasta, z kapitału 16.000 rubli asygnacyjnych składającą się, u kogo ta suma jest lokowana i czy miasto pozyskało zezwolenie na odstąpienie tej sumy. Po rozważeniu tych okoliczności, jeżeli wszystko będzie sprzyjać utrzymywaniu szkoły przy kościele parafialnym, P. Wizytator poda swoje uwagi, jak najdogodniej można tę szkołę urządzić i zaprowadzić w niej pożyteczną instrukcyę, w miarę dochodów, jakie ta szkoła mieć będzie. Jeżeliby zaś nie nastąpiło zezwolenie władzy rządowej na cesyę obywatelów r. ass. 16.000, P. Wizytator dołoży starania u gubernatora Mińskiego, aby przyśpieszył rezolucyę w tak chwalebnym zamiarze obywatelów Rzeczycy. XX. Dominikanie zaś mimo szkoły parafialnej, przez miasto utrzymywanej, powinni mieć szkołę na swoim koszcie i P. Wizytator wejrzy, czy utrzymują pomienioną szkołę, a jeżeli nie, dla jakich przyczyn.

Sekretarz *Felix Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

XXXV.

Nr. 28. Czerwca 11. (Kopia).

Do rządu Imperat. Wileńskiego Uniwersytetu.

Miałem honor przeszłym raportem pod d. 7. Czerwca, za Nr. 26 rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu zawiadomić o wyjeździe moim do Mozyra; dziś pośpieszam donieść, iż odbywszy po drodze d. 9. b. m. wizytę pensyi męskiej parafialnej P. Suchomela, w miasteczku Hłusku znajdującej się, przybyłem d. 10. wieczorem do Mozyra i nazajutrz rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Mozyrskiej, oraz przyjąłem od dozorcy tejże szkoły pisma od rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu, pod d. 12 Maja, z przyłączeniem części szczególnej instrukcyi i z innemi anneksami i od JW. Malewskiego, rektora tegoż Uniwersytetu, pismo pod d. 22. Maja, za Nr. 243, do mnie adresowane, o dojściu których mam za obowiązek rządowi Imp. Wileń. Uniwersytetu raportować. Późniejszą zaś ekspedycyę, jaka od Uniwersytetu do Słucka mi była adresowana, a później od szkoły Słuckiej za nadejściem od Uniwersytetu zalecenia do Mozyra przesłaną była, przed przyjazdem moim tutaj dozorca tutejszej szkoły odesłał do Słucka, a o jej nadesłaniu do Mozyra dziś do szkoły Słuckiej odezwę czynię. Po odbyciu wizyty szkoły tutejszej udam się do Rzeczycy, a stamtąd na Bobrujsk, Ladę do Mińska, gdzie na koniec roku szkolnego stanąć pragnę. (*J. Twardowski*).

XXXVI.

Nr. 29. 11. Czerwca. (Kopia).

Do szkoły powiatowej Słuckiej.

Ekspedycyę, od Uniwersytetu Wileńskiego do mnie adresowaną i odesłaną ze szkoły Słuckiej do Mozyrskiej, przed przybyciem mojem do Mozyra W. Dozorca szkoły powiatowej Mozyrskiej odesłał retour do Słucka; przeto, jeżeli nie jest znowu odesłaną do Mozyra, mam honor upraszać szkołę powiatową Słucką o przysłanie takowej, co najrychlej do szkoły powiatowej Rzeczyckiej, albo jeszcze lepiej do szkoły Ladziańskiej. (*J. Twardowski*).

XXXVII.

Nr. 30. 11. Czerwca. (Kopia).

Do plebana i dziekana Mozyrskiego, Wgo Chodykiewicza.

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, od rządu Imp. Wileńskiego Uniwersytetu, za potwierdzeniem J. O. M. S. D. i N. O. do wizyty mi podanym, znajduję umieszczoną tu w Mozyrzu przy kościele farnym szkołę parafialną. Nim więc czas mi pozwoli zwizytować ją, mam honor upraszać WP. Dobr. o danie mi wiadomości

o tej szkole, jej funduszu, ilości uczniów i o nauczycielu, dla tej szkoły utrzymującym się, od jakiego czasu egzystencyę swoją wzięła, w jakim dopiero jest stanie, jeśli zaś nie egzystuje, o doniesienie powodów upraszam. dla których egzystować przestała.

(*J. Twardowski*).

XXXVIII.

Nr. 31. 11. Czerwca.

Do przełożonego klasztoru JXX. Cystersów Kimbarowskich o temże.

XXXIX.

Nr. 32. 12. Czerwca. (Kopia).

Do JO. Xięcia Kuratora Czartoryskiego.

Odebrałem pismo Waszej X. Mości, od d. 27. Maja b. r., za Nr. 305, w Mozyrzu, dokąd w kolei dalszej wizyty jeneralnej szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, na rok 1819 mi powierzonej, przybyłem d. 10. Czerwca. Przeczytałem przepisy, jakie WXMość w ciągłej swojej pieczołowitości o świetny stan instrukcyi i edukacyi w wydziale Wileńskim raczyłeś dla dozorców honorowych ułożyć. Mają one być prawidłem wszelkiego odtąd postępowania naszego. Zagrzani najzaszczytniejszem dla nas wezwaniem Opiekuna nauk w ośmiu naszych guberniach, pobudzeni zostajemy do usiłowań, odpowiadających wysokiej jego ufności. W tym zaś zawodzie pilnując się ściśle danych nam od WX. Mości przepisów, jako pomyślnej i oświecającej gwiazdy, pewni być możemy, iż usilności nasze, najlepiej skierowane, obfite wydadzą owoce. Przestrogi, w odezwie WXMości umieszczone, napełnią umysły nasze a udzielając ten święty do nauk i dobra krajowego zapał, bez którego niczego dokazać nie można, z którym zaś wszelkie trudności przezwyciężyć łacno, postawią nas w sposobności odpowiedzenia najświętszym żądaniom WKMości. Ja w szczególności od lat ośmiu zajmuję się, ile tylko szczupłe zdolności pozwalają, obowiązkiem honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim i usiłuje stać się, ile można, użytecznym, widzę w odezwie WJMości dla siebie najprzyjemniejszą nadgrodę, a w wezwaniu Jego wskazaną sobie drogę zasłużenia na te względy WXMości, którymi wszystkich miłośników nauk i dobra powszechnego zaszczycać raczysz. (*J. Twardowski*).

XL.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju! (Autograf).

Odebrawszy pismo poprzednie JWPana Dobrodzieja, pośpieszyliśmy przesłać Instrukcye do Słucka; lecz gdy z ostatniego pisma dowiedzieliśmy się, że JWP. Dobrodziej, wedle życzenia mego z Pińska do Mozy-

rza się udajesz, gdzie instrukcye co do tej szkoły już dawno przesłane, zaleciliśmy dozorcy szkoły Słuckiej, aby resztę Instrukcyi dla JMPana Dobrodzieja, które w Słucku czekały, natychmiast były przesłane do Mozyrza. Donoszę też JMPanu Dobrodziejowi, że połowa pensyi Jego wizytatorskiej, to jest, rb. sr. 250, zaasygnowane są do wydania mu z kasy gimnazyum Mińskiego.

W szkole Mozyrskiej zda mi się, że nauczyciel P. Witakowski przez temperament swój nie jest wyjętym od winy. Jest on bratem żony mojej; nie chciałbym, aby to było dla niego powodem do jakiegoś zaufania o sobie. Obowiązki osobiste ustąpić zawsze muszą obowiązkom urzędu i wielki byłby jego błąd, gdyby spodziewał się we mnie znaleść pobłażanie tam, gdzie idzie o dobro i porządek szkoły. W sprawie z uczniem Tomaszewskim radziłem zakończenie całej rzeczy w sposób taki, aby uniknąć śledztwa i formalności procederowych, ale to było bezskutecznie. Łączę kopię moich pism, tak do Lubiczankowskiego, jak też do Witakowskiego pisanych. Nie pojmuję, jak nauczyciele, którzy powinni być wzorem i przykładem umiarkowania, którzy mimo prywatnych niechęci tam, gdzie idzie o dobro szkoły i sławę zgromadzenia, powinni się razem łączyć i wspólnie działać, stali się przyczyną zmniejszenia sobie powagi i uszanowania tak wewnątrz, jak zewnątrz, do których żadna perswazya trafić nie mogła, i gdy z tego nieładu wypadnie, że będą musieli być przeniesieni na inne miejsca, na tem zawsze stracą, bo się im nie będą dobierać miejsca, ale na takie pojadą, jakie gdzie będą wakujące.

Gdy JWPan Dobrodziej będzie w Bobrujsku, gdzie szkoła parafialna o dwóch klasach jest zaprowadzona gorliwością księdza Strokowskiego, na której utrzymanie przeznaczone jest z funduszu edukacyjnego rub. sr. 300 rocznie, zechcesz wejść szczególniej w stan tej szkoły, porządek nauk dawanych i zdatność nauczycieli. Nie wiem, czy JX. Strokowski przy największej gorliwości może być nauczycielem przy obowiązku, jaki ma, zastępcy plebana Bobrujskiego.

Zostaję z powinnem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski*, rektor.

XLI.

Nr. 243. d. 22. Maja 1819.

WJP. Twardowski wizytator.

Do dozorcy szkoły Mozyrskiej, JP. Lubiczankowskiego. (Kopia).

Posyła się dzisiejszą pocztą postanowienie Rządu w sprawie między P. Witakowskim i uczniem Tomaszewskim. Piszę do P. Witakowskiego, radząc mu, aby nie poczynając procederu, przystał na skończenie rzeczy w domu. Uczeń Tomaszewski powinien być skłoniony do

przyjęcia kary, którą osądzicie, i przeproszenia P. Witakowskiego; on zaś nie powinien być trudnym w darowaniu swojej urazy. Raczysz WWMPan postarać się, aby można było tak rzecz ukończyć i śledztwa uniknąć. P. Archimowicz powinienby być pośrednikiem do ułatwienia tej rzeczy, którego używam do tej przyjacielskiej posługi i któremu WWM. Pan to wezwanie zechcesz komunikować.

Zostaję z powinnem uszanowaniem.

XLII.

Nr. 136. 24. Marca 1819 roku.

Do nauczyciela szkoły Mozyrskiej, W. Witakowskiego.

Stanęło postanowienie w rządzie Uniwersytetu z powodu akcyi, zaszłej między WMPanem i uczniem Tomaszewskim, przez które winien uznany dozorca, do którego dozór nad uczniami należy, gdy się zbierają do szkoły, nim nauczyciele przyjdą, i do którego należało opatrzyć każdą klasę w tablice; winnym WMPan za niezachowanie umiarkowania, które nauczyciel zawsze powinien mieć; winnym na ostatek uczeń Tomaszewski za zuchwałość, za zabieranie gwałtem tablicy i za porywanie się do nauczyciela. Śledztwo w całej tej rzeczy odłożone do przybycia wizytatora P. Twardowskiego. Ja rozumiem, że lepiejby było przez wzajemne porozumienie się skończyć tę rzecz w domu, i trzeba, żeby uczeń Tomaszewski przyjął karę jaką szkolną, a WPan pokazał z swojej strony łatwość w darowaniu urazy; robić zaś proceder, jest to narazić się na wiele nieprzyjemności i na skutki niepewne. Ta jest moja rada szczera i bardzobym życzył, aby ona znalazła względy u W. Pana, dla którego zawsze zostaję z powinnem uszanowaniem etc.

XLIII.

Nr. 134. d. 24. Marca 1819 roku.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju. (Autograf).

Odebraliśmy projekt, jakim sposobem urządziłeś JWMPan Dobrodziej odbywać wizytę; szkoda, że Mozyrz zostaje na koniec, a my tam już przesłaliśmy instrukcyę, tyczącą się tej szkoły. Będzie czekać na Jego przybycie. Przesyłamy teraz Instrukcye szczególne do Słucka. Ja tylko winienem dodać prośbę, aby JWMPan Dobrodziej mógł w Mołodecznie wyegzaminować nauczyciela trzeciej klasy, Malewicza. Jest to nauczyciel zdatny, ale ma nałóg pijaństwa, wady w zgromadzeniu nauczycielskiem, nie mogącej być cierpianą. Także nauczyciel języka francuskiego, Pacewicz, nie jest to wielki Francuz, a przytem ma być opieszały i regularnie lekcyi swojej nie pilnuje, z dozorcą jakieś ma zajścia i nie wiem, kto w tem z nich winien.

Pisałem do JWMPana Dobrodzieja o X. prałacie Szantyrze, który

przez niewczesną gorliwość krzywdzi szkołę ewangelicką i zarzuty takie robi, których szkoła Słucka nigdy nie miała; zechcesz JWMPan Dobrodziej całą rzecz wyegzaminować i jeżeli w raporcie nie będzie można wszystkiego pomieścić dla oszczędzenia osób, możesz JWMPan Dobrodziej osobno pod sekretem do mnie napisać.

O pasport, czyli raczej podorożną, poniedziałkową pocztą przesyłamy prośbę do gubernatora Mińskiego, lubo patent dany na wizytatora JWMPanu Dobrodziejowi powinienby był wydanie podorożnej ułatwić.

Spodziewam się, że wizyta JWMPana Dobrodzieja będzie pożyteczną w edukacyi publicznej. Korespondencya ze mną nie tylko w każdym czasie wolna, ale nawet o nią upraszam.

Zostaję z powinnem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski,* rektor.

XLIV.

Nr. 333. d. 17. Maja 1819 roku.

Wilno. JW. Twardowski, Wiz.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu Nr. 1545. Dnia 17. Maja 1819 r. z Wilna.

Z dołączeniem instrukcyi szczególnej do wizyty szkół.

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, dozorcy honorowego, doktora filozofii JP. Twardowskiego. (Oryginał).

Część instrukcyi szczególnej dla Pana zastępcy wizytatora wespół z annexami przesłał rząd Uniwersytetu do Mozyrza, sądząc, że P. wizytator z Pińska prosto się uda do Mozyrza; lecz gdy w piśmie Jego pod d. 8. Maja b. r. znajduję, że odbywszy wizytę w Pińsku i Lubieszowie, rozpocznie dalsze zwiedzanie szkół od Słucka, przeto instrukcyę szczególną przesyła do tego miejsca.

W tej instrukcyi artykuł o szkole Mozyrskiej jest opuszczony, albowiem P. wizytator przybywszy do Mozyrza, znajdzie na miejscu poruczenie względem tej szkoły.

Sekretarz, *Felix Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

XLV.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju! (Autograf).

Nieszczęściem, że wody przeszkodziły JWMPanu Dobrodziejowi udać się do Mozyrza, dokąd my wszystkie papiery przesłaliśmy, nawet te, które na Niego czekały w Słucku. Odebraliśmy JWMPana Dobrodzieja raporta niektóre; później odpowiedź prześlemy. Tymczasem na przypadek, jeżeli się uda, że to pismo zastanie JWMPana Dobrodzieja

w Słucku, dołączam instrukcyę szczególną co do tej szkoły. Jest tam materya delikatna, że JX. Szantyr, pleban tameczny, robi krzywdę tej szkole przez niewczesną gorliwość o religię. Ewangelicy utrzymują u nas dwie szkoły, w Slucku i w Kieydanach, i zawsze byli ostrożnymi, aby w materyi tak delikatnej nie dawali żadnej okazyi, ani podejrzenia nawet, żeby między wyznaniami chrześcijańskiemi różnicę wprowadzali i aby uczniów religii katolickiej od ich religii odwracali lub ją w nich osłabiali. JX. Szantyr upatrzył jakieś w tej mierze niedogodności i obywatelów odrażać od tej szkoły, na nauczycielów nawet publicznie gadać odważył się, co od zwierzchności edukacyjnej jest bardzo za złe mianem. Raczysz JWMPan Dobrodziej w ten interes ściśle wejrzeć i podać skuteczne środki zaradzenia tym niesnaskom i nieprzyzwoitościom.

Najbliższą pocztą prześlę list do komisarza ziemskiego Pińskiego z oświadczeniem podziękowania za jego gorliwą pomoc co do zaprowadzenia szkół parafialnych.

Zostaję z najpowinniejszym uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja, najniższy sługa *Szymon Malewski*, rektor.

XLVI.

Nr. 284, d. 4. Czerwca 1819.

JW. Twardowski, wiz.

Instrukcya szczególna dla zastępcy wizytatora szkół guberni Mińskiej, JP. Twardowskiego, co do szkoły powiatowej Słuckiej. (Oryginał).

W Słuckiej szkole P. Wizytator szczególniej zwróci swoją uwagę, jak się dopełniają posługi chrześcijańskie dla uczniów wyznania rzymsko-katolickiego, czy kapelan stale jest umówiony, czy regularnie daje naukę chrześcijańską uczniom i wykonywa przepisy Uniwersytetu i czy posiada odpowiednią zdatność na nauczyciela duchownego, oraz czy nauczyciel Machiewicz pilnuje, aby ciż uczniowie uczęszczali na lekcyę i wykonywali obowiązki chrześcijańskie, ponieważ to stanowi część jego powinności. Powodem wynikłej kwestyi o kapelana szkolnego dozorca X. Wannowski; w przedstawieniu do Xięcia ministra oświecenia oskarżył prałata X. Szantyra, proboszcza Słuckiego, że ten, naznaczywszy od siebie kapelana dla szkoły Słuckiej, przyswoił sobie władzę nad szkołą, należną tylko zwierzchności szkolnej, i zaczął wprowadzać rozmaite nowości do nabożeństwa szkolnego, wymagając, aby uczniowie znajdowali się na procesyach i wpisywali się do bractwa, przez niego ustanowionego, Serca Jezusowego; że kapelan od niego naznaczony, słuchając jego tylko rozkazów, lekce sobie ważył przepisy zwierzchności szkolnej, że zaleconego od rządu Uniwersytetu czytania pisma Ś-go przez uczniów

przeszkadzał, że na egzaminie publicznym, w obecności licznego zgromadzenia, przy wykładzie nauki o wierze chrześcijańskiej usiłował dowodzić, że tylko w jednej wierze katolickiej można być zbawionym, i że inne wszystkie wyznania są przeklęte i jak zgniłe członki od towarzystwa wiernych powinny być wyklęte; że prałat Szantyr wyrobił u administratora dyecezyi Mińskiej, aby zabronił Bernardynom Słuckim dawać kapelana dla szkoły; że tenże prałat na kazaniu dnia 1. Listopada dowodził z wielkim ogniem wielkość grzechu w powierzaniu edukacyi swoich dzieci osobom innego wyznania, i że prywatnie, bywając po domach obywatelskich, wmawiał rodzicom nieufność ku szkole Słuckiej i radził im dzieci oddawać do szkół jezuickich. Szkoła Słucka ewangelicka jest przez ministra oświecenia potwierdzona i uznana za szkołę powiatową, ze strony Uniwersytetu dany jest nauczyciel wyznania katolickiego, któryby pilnował wypełniania obowiązków religii, przez uczniów tegoż wyznania. W zasadach publicznego oświecenia, w roku 1803 wydanych, do szkół publicznych uczniom wszelkiego wyznania wstęp dozwolony. Gorliwość przeto prałata Szantyra, jeżeli prawda, co szkoła Słucka do ministra wypisała, jest nierozsądna i niewczesna, krzywdząca zgromadzenie ewangelickie, które pod rządem Uniwersytetu przez tyle lat okazało się złożonem z ludzi w edukacyi publicznej pożytecznych, spokojnych i nic przeciwko religii katolickiej nie przedsiębiorących. JX. Szantyra przeto wpływ do tej szkoły i niepotrzebne opiekowanie się, od nikogo nie poruczone, naraża niewinnie ewangelików na nieufność u obywatelów. Wizytator przeto w tak ważnej i delikatnej rzeczy zechce z pilnością wejrzeć we wszystkie szczegóły i przekona się, czyli w rzeczy samej ze strony X. Szantyra krzywda podobna szkole jest uczyniona i czyli wpływem swoim miesza spokojność tej szkoły i jakieby środki potrzebne były do przedsięwzięcia, ażeby JX. Szantyra wszelki wpływ był zatamowany.

Sekretarz: *Felix Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

XLVII.

M. S. D. i O. N. Departament oświecenia narodowego.

Szkoła Słucka Nr. 33. d. 10. m-ca Czerwca 1819 roku ze Słucka.

Do jaśnie wielmożnego zastępcy wizytatora generalnego szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, doktora filozofii, honorowego szkół dozorcy w powiecie Pińskim i tegoż powiatu podkomorzego, Twardowskiego.

Raport. (Autograf).

Stósownie do danego mi od Jaśnie wielmożnego WMPana Dobrodzieja rozkazu, mam honor przesłać do Niego wypis z protokołu miejscowego wizyty generalnej szkoły powiatowej Słuckiej zgromadzenia

ewangelickiego, odprawionej przez Jaśnie wielmożnego WMPana Dobrodzieja, podpisany przez toż zgromadzenie, tudzież opisy formularne wszystkich nauczycieli, oprócz mojego, który już w Słucku złożyłem w ręce WJPana Terleckiego, sekretarza JWMPana Dobrodzieja.

Dołączam oraz do raportu niniejszego, że wczorajszej poczty do rąk moich oddane pismo rządu Uniwersytetu, pod Nr. 284, do Jaśnie wielmożnego Pana Dobrodzieja, list jeden partykularny i niepotrzebnie od WJPana prefekta Lubiczankowskiego napowrót do Słucka odesłane pismo JW. rektora Uniwersytetu z Nr. 334 i od rządu Uniwersytetu z Nr. 1545 do JWMPana Dobrodzieja, którem z woli Uniwersytetu odesłał był do Mozyrza.

Nie zaniedbywam też donieść Jaśnie Wielmożnemu WMPanu Dobrodziejowi, że JW. rektor Uniwersytetu w liście swoim pod dniem 4. Czerwca, który miałem zaszczyt wczoraj otrzymać, uwiadomić mnie raczył, że w piśmie swojem z Nr. 284 do Jaśnie Wielmożnego WMPana Dobrodzieja przesyła instrukcyę, szczególniej tyczącą się szkoły Słuckiej, w której to instrukcyi poruczonem jest JWMPanu Dobrodziejowi wynalezienie środków zabezpieczenia rzeczonej szkoły od wpływu przeciwnego jej dobru Słuckiego plebana. Wielka szkoda, że takowa instrukcya, o której egzystencyi Jaśnie Wielmożny WMPan Dobrodziej domyślałeś się, nie nadeszła do Niego w czasie bytności Jego w Słucku. Wszelako mniemam, że to wydarzenie nie zniszczy łaskawych i dobroczynnych zamiarów prześwietnego Uniwersytetu Wileńskiego odwrócenia od szkoły Słuckiej ucisków i prześladowań w przypadku, gdyby ich doznawać dalej miała. Uzyskawszy JWMPan Dobrodziej, po wyjeździe swoim ze Słucka, zręczność dłuższego powitania się z JW. Prałatem Szantyrem, mogłeś z rozmów jego wyrozumieć, czy rzeczywiście jest skłonny do wyrzeczenia się ze swojej strony wszelkiego szkodliwego wpływu dla dobra szkoły Słuckiej, czyli przeciwnie trwa w dążeniu do przywłaszczenia sobie prawa jakiegoś zwierzchniczego nad nią dozoru, lub w chęci poniżenia onej w opinii władz edukacyjnych i całej publiczności. Pewność, do jakiej JWMPan Dobrodziej już przyszedłeś w tym względzie, wskaże mądrości Jego najtrafniejsze środki do utrzymania szkoły w kwitnącym stanie i do ustalenia pożądanego Zgromadzeniu szkolnemu pokoju. *X. Michał Wannowski*, dozorca szkoły.

XLVIII.

Do zastępującego miejsca wizytatora generalnego szkół gubernii Mińskiej, filozofii doktora, Jaśnie Wielmożnego Józefa Twardowskiego.

Od przełożonego klasztoru Kimbarowskiego, X. Kobylińskiego. (Oryginał).

W skutek przedpisania Jaśnie Wielmożnego Pana, abym dał wiadomość o szkole parafialnej, utrzymującej się w klasztorze Kimbarowskim XX. Cystersów, następne przesyłam mu doniesienie. Klasztor Kimbarowski nigdy nie miał i nie ma żadnego funduszu na utrzymywanie szkoły parafialnej, jednak z miłosierdzia utrzymuje swoim kosztem młódź szlachetną, których liczba, nauczyciel i nauki, jakie im dają, w tablicy, którą przy tym raporcie wyraziłem i dołączam.

Dat. w Kimbarowie, r. 1819 m-ca Junii 13. dnia.

X. Kobyliński.

XLIX.

Odezwa do dozorców domowych szkół powiatowych Mozyrskich. Nr. 33. 15. Czerwca. (Kopia).

Powołani przez zwierzchność szkolną do dzielenia z nią pracy i zatrudnienia około wychowania i nauczania młodzi, zaszczyceni ufnością rodziców, powierzających Wam, MPanowie, najdroższy skarb swój, to jest własne dzieci, tem samem zaciągacie na siebie obowiązek doskonałego odpowiedzenia położonej w Was ufności i wywdzięczenia się za uczestnictwo Wam udzielone w szanownem powołaniu nauczycielskiem i za sposób, jaki stąd czerpiecie, dalszego nauk przy szkole kontynuowania. Ten obowiązek dopełnić powinno być jednym celem Waszego usiłowania i główną myślą, zajmującą Waszą troskliwość, starania, prace i codzienne zatrudnienia. Tym jedynym celem odpowiecie położonej w Was ufności i zasłużycie sobie na powszechne imię i wziętość, jaka zawsze dla szlachetnych dusz była najczulszą nadgrodą. Ale tego dopełnić nie potraficie, jeśli wszelkich sił swoich do tego nie użyjecie, jeśli nie zabronicie tego wszystkiego, co odrywać Waszą uwagę, rozdzielać Wasze zatrudnienie, przeszkadzać głównemu celowi i zajmować Wam drogi czas może. Prosiłem tutejszej szkoły dozorcy, by ułożył dla WPanów szczegółową instrukcyę, obejmującą wszystkie najdrobniejsze artykuły i czynności. Po jego świetle i gorliwości spodziewać się należy rychłe i doskonałe żądania mojego wypełnienie. Tu tylko ogólne moje namienię uwagi.

Zatrudnienia Wasze do następnych, główniejszych punktów skierowane być powinny.

Pierwszym, najważniejszym celem dobrze wychowanego człowieka jest religia i dobre wychowanie. One są najważniejszą jego potrzebą i zaletą, bez nich człowiek nawet najuczeńszy więcej szkodliwym niż pożytecznym stać się dla towarzystwa może, one najwięcej i najpierwej w oczy publiczności, na Was patrzącej, wpadają i służą za wskazówkę i miarę, podług której szacunek i poszanowanie, albo też nagana i wzgarda

wymierzaną bywa. Najwięcej zaszczytu człowiekowi przynoszące, są mu też najpotrzebniejsze, bo bez nich człowiek ani spokojnym, ani zatem szczęśliwym być nie może. Tak ważny więc i istotny przedmiot najtroskliwiej staranność Waszę zajmować powinien, ten zaś święty zamiar osiągniecie, jeśli, prócz pilnowania w powierzonych uczniach, by dopełniali codziennie wszelkie prawidła religii i dobrych obyczajów, dacie z siebie przykład tychże prawideł szanowania i najskrupulatniejszego z swojej strony wypełniania, oraz, jeśli uczniów swoich strzedz będziecie od zarazy, aż nadto dziś pospolitej złego towarzystwa. Tym sposobem dopełnicie ważny Wam z tego najpierwszego względu obowiązek, ani można się spodziewać, by prawidła mogły skutkować bez dobrego przykładu i w dozwalaniu złego obcowania; owszem, stają się one wtedy szkodliwszemi, bo uczniowie młodzi, widząc, iż starsi od nich nie podług tych reguł żyją, a bywający u nich goście mową i postępowaniem z nich się narągają, sądzą je być niepotrzebnemi i wymyślonemi jedynie dlatego, by ścieśnić wolność ich, która w tym wieku tem jest droższą, im więcej obustronną dla ich własnego dobra być powinna.

Drugim ważnym celem Waszej troskliwości być powinno zdrowie Waszych uczniów, do czego nawet już po większej części zachowane dobre obyczaje najskuteczniej się przyczyniają. Codziennie bowiem przekonać się możemy naocznie przykładami, iż złamanie prawideł obyczajowych i religii w życiu, oraz nieprzystojne prowadzenie się i rozpusta niszczą zdrowie, napełniają ciało niezliczonemi chorobami, odbierają mu ową śliczną, zdrowego młodzieńca postać, owszem, więcej młodego do chodzącej mary, niż do żyjącego człowieka, podobnym czynią. Pracując około uczniów swoich w celu zdrowia, powinniście mieć WPanowie w najpierwszej karności ochędóstwo ich własne i pomieszkanie, częste jego przewietrzenie, używanie z uczniami w wolnych od nauk chwilach niewinnych rozrywek i przechadzek, gdziebyście mogli ćwiczyć ich fizyczne siły, a tem samem krzepić ich umysł i robić go zdatniejszym do pojęcia nauk. Wielość chorych uczniów w tej szkole, jeśli pochodzi może po części z niezdrowości miasta, po większej jeszcze wypływa z niedość wielkiej baczności, dawanej względem uchylenia szkodliwych dla zdrowia uczniów wpływów i zwyczajów.

Uczyniwszy ucznia swego obyczajnym, napełniwszy serce jego i umysł słodką religii pociechą, pozyskawszy jego ufność przez staranie koło jego zdrowia łożone, wymógłszy jego poszanowanie dobrym własnym, nieskażonym przykładem i życiem, ochroniwszy słaby ich i niedoświadczony umysł od najszkodliwszej zarazy, złego towarzystwa, możecie śmiało wymagać po nim i spodziewać się najznakomitszych usiłowań i najszczęśliwszych korzyści w naukach. Ale do tego potrzeba, żebyście łączyli WPanowie swoje prace do równych starań nauczycieli

Waszych. Nauki bowiem, w godzinach szkolnych i licznemu zgromadzeniu dane, nigdy pożądanego skutku na umysłach wszystkich nie sprawią, jeśli dozorcy domowi objaśnieniem własnem i częstem a reguarnem onych powtarzaniem nie ułatwią ich pojęcia, nie zniosą trudności, jakie się w ich zrozumieniu u słabszych umysłów stawią i nie umocnią ich pamięci. Do tego potrzebna jest dozorcom doskonała znajomość nauk w szkole dawanych, nie przestawanie na ich dawniejszem wysłuchaniu, ale ciągłe się w nich ćwiczenie, przez codzienne czytanie dzieł do tego stosownych, a które za przystojnem z niemi obchodzeniem się, w tutejszej bibliotece znaleść możecie. Niech dozorcy będą przekonani, że publiczność i Władza Edukacyjna zna i oceni ich wpływ na pożytek i stan świetny szkoły, niech wiedzą, że sława i dobra reputacya szkoły jest ich po części udziałem i że równie wziętość u publiczności, jaką pracą swą dla szkoły z dobrego postępowania i odniesionej korzyści w naukach uczniów zdobędą, jako też wdzięczność Władzy Edukacyjnej za doskonałe wypełnienie obowiązków dzielić będę. Jest jeszcze jedna, a ta najpożądańsza, najdroższa dla szlachetnych dusz nadgroda, która Waszym będzie udziałem i najsłodszą za pracę Waszą pociechą, chcę mówić o tej rozkoszy, jaką doświadczeni będziecie, jeśli tylu młodzieży, powierzonej Waszym staraniom, otworzywszy i ułatwiwszy drogę nauki umocniwszy ich dusze, w prawidłach czystej religii i prawych obyczajów, otoczywszy pieczą ich zdrowie, zaręczycie tem samem ich szczęście i zrobicie sobie na przyszłość tyluż wdzięcznych i obowiązanych obywateli.

L.

Nr. 34. 16. Czerwca. (Kopia).

Do nauczyciela szkoły powiatowej Mozyrskiej, magistra filozofii, W. Witakowskiego.

Gdy w skutek danej mi instrukcyi szczególnej od Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu miałem przystąpić do rozsądzenia sprawy między P. Witakowskim a uczniem szkoły Mozyrskiej, P. Tomaszewskim, i gdy tenże P. Witakowski przez wzgląd na wdanie się moje zgodził się na darowanie wyrządzonej mu od Tomaszewskiego krzywdy, przeto przekróciwszy pomienioną sprawę, niniejszem pismem składam moje podziękowanie W. Witakowskiemu za okazaną powolność. Uprosiłem W. Dozorcę szkoły, iż jeśliby uczeń Tomaszewski zasuspendowany od chodzenia do szkół, chciał się do nich jako po ukończonej sprawie wrócić, nie wprzód go przyjmował, aż po uczynionej publicznie deprekacyi i przeproszeniu W. Witakowskiego, oraz podziękowanie za darowanie winy, w każdym zaś razie tenże W. Dozorca raczył mi przyrzec, iż od

tegoż Tomaszewskiego pismo cofające swoje oskarżenia, dawniej na W. Witakowskiego podane, odbierze i one mi przysłać raczy.

(*J. Twardowski*).

LI.

Nr. 35. 17. Czerwca. (Kopia).

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu.

Mam honor donieść rządowi Imper. Wil. Uniwersytetu, iż wizytę generalną szkoły powiatowej Mozyrskiej d. 11. b. m. rozpoczętą, d. 16 ukończyłem, a zabawiwszy do dziś dnia dla ułatwienia reszty danych mi poruczeń, wyjeżdżam do Rzeczycy, skąd na Bobrujsk i Ladę udam się do Mińska, gdzie starać się będę stanąć na koniec roku szkolnego. Raport o artykułach spełnionych przezemnie stosownie do instrukcyi szczególniej mi podanej, dla rychłego śpieszenia wizyty i nie odchodzącej w dniu dzisiejszym z Mozyrza poczty, będę miał honor odesłać z Rzeczycy lub Bobrujska. (*J. Twardowski*).

LII.

Nr. 36. Do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

Podczas mojej bytności w Słucku, chociażem był nie odebrał jeszcze instrukcyi szczególnej od Imp. Wil. Uniwersytetu, która dopiero w Mozyrzu doszła rąk moich, jednakże już to z obowiązku mojego, już to domyślając się, co w tej instrukcyi z tego względu zamykać się może, wchodziłem we wszystkie szczegóły dawania nauki chrześcijańskiej i pełnienia obowiązków religijnych. Wszakże nie mając jeszcze wtedy danego sobie polecenia śledzenia zaszłych spraw między ewangelickiem zgromadzeniem i prałatem JX. Szantyrem, bynajmniej w nic ściśle nie wchodziłem, tem więcej, że widząc, iż na rozstrzygnięcie tych spraw, skutkiem nakazu J. O. ministra S. D. i N. O. była naznaczona komisya i ta czynność swoją była już ukończyła, a strony wzajemnie do niej podały mirowe prośby, widząc to, mówię, nie mogłem wnosić, by Imper. Uniwersytet mógł mi poruczyć opisanie poszczególne tej sprawy. I dlatego, odebrawszy później instrukcyę szczególną, nie mogę ją doskonale co do punktu tego wypełnić, chyba odbiorę od Uniwersytetu zalecenie udania się raz powtorny w tym celu do Słucka, co równie, jak i wszelki inny rozkaz spełnić niechybnie starać się będę. Tymczasem, co się tyczy nauki chrześcijańskiej dla wyznania rzymsko-katolickiego, mam honor donieść, iż z okazyi tych sporów aż trzech kapelanów zmieniło się tego roku przy szkole Słuckiej, a nauka chrześcijańska była dawana z nader małym pożytkiem, do czego dołączyła się zwyczajna wszędzie opieszałość do tej nauki u młodzieży, tak, że widząc mały w niej uczy-

niony postęp byłem przymuszony wymówić uczniom, iż tak ważną naukę zaniedbują i nie korzystają z dobrodziejstw rządu i zręczności im podanej od zgromadzenia ewangelickiego, utrzymującego dla nich kapelana. Co się tyczy przepisów dla kapelanów, od Uniwersytetu wydanych, tych w szkole Słuckiej nie znalazłem i dozorca jej, X. Wanowski, tłómaczył się, że ostatni tych przepisów egzemplarz zabrał z sobą P. Ostrowski. Potrzeba więc szkołę Słucką opatrzyć nowym tych przepisów egzemplarzem i do tego dołączyć osobne z tego względu dla szkoły tej prawidła, które w raporcie Wizyty generalnej o szkole tej umieściłem i do których raczy rząd Imp. Wileńsk. Uniwersytetu pozwolić mi się odwołać. Do tego ośmielam się łączyć prośbę, że gdy szkół wszystkich odwiedzić w gubernii Mińskiej przed wakacyami nie zdołam, a czekać z oddaniem raportów z wizytowanych szkół do ukończenia wizyty całej byłoby za długo, czy nie raczy Imper. Wil. Uniwersytet pozwolić mi wnet po nadejściu wakacyi odesłać do Wilna odbytych już wizyt raporta, w czem oczekuję łaskawej rezolucyi. (*J. Twardowski*).

LIII.

Nr. 37. 17. Czerwca.

Do rządu Imper. Wileń. Uniwersytetu. (Kopia).

Rząd Imper. Wileń. Uniwersytetu raczył mi poruczyć w punkcie 2. instrukcyi szczególnej wizytatorskiej wejść w rozpoznanie powodów i przyczyny będącej niezgody między dozorcą szkoły powiatowej Mozyrskiej i dwoma jej nauczycielami, WW. Arcimowiczem i Witakowskim, wyegzaminowanie czynionych wzajemnie zarzutów, a zwłaszcza rozpoznanie ścisłe sposobu zarządzania kasą szkolną i ekspensami przez dozorcę. W skutku tego zalecenia i po ukończonej wizycie szkoły Mozyrskiej, nim się zabrałem do roztrząsania wzajemnych zarzutów, począłem się starać naprzód o pogodzenie stron i oddalenie gorszącej niezgody, a po usilnych staraniach szczęśliwie trafiłem do końca, tak, iż po wzajemnem, w obliczu mojem, wytłumaczeniu się z zarzutów, podejrzeń i mniemanych krzywd, podali sobie braterskie ręce i już na potem żyć ciągle w zgodzie przyrzekli, co też na sesyi umyślnie w tym celu całego zgromadzenia szkolnego zebranej potwierdzili, w dowód czego kopię sesyi do niniejszego dołączam raportu. Chociaż nie miałem ani w instrukcyi, ani w poleceniu JW. rektora Uniwersytetu namienionej drogi ukończeniu tej sprawy ugodą, jestem jednak w nadziei, że rząd Uniwersytetu, ojcowską rozciągający opiekę nad wszystkiemi szkołami i osobami do nich należącemi, raczy nie odrzucić tego sposobu umorzenia gorszącej niezgody i waśni, a uczynioną za mojem pośrednictwem kombinacyę łaskawie potwierdzi, o co najpokorniej mam honor upra-

szać. Jeśliby zaś Uniwersytetowi wydawała się ta zgoda już nie w porę zawarta, a krok mój nad daną mi instrukcyą posunięty, raczy usiłowań moich nie biorąc za złe, rozkazać mi, a wnet powtórnie udam się do Mozyrza dla ukończenia tej sprawy formalnie. (*J. Twardowski*).

LIV.

Nr. 38. 18. Czerwca.

Do rządu Imper. Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

Poprzedzającym raportem miałem honor donieść Imper. Wil. Uniwersytetowi, o zaczepionej zgodzie między nauczycielami a dozorcą, lecz nie sądząc, by pod to mógł podpaść zarzut złego użycia, jeśli było jakie, kasy szkolnej, śledziłem całą tę rzecz z wielką, ile być może, ścisłością. W skutek czego przeglądałem rachunki, weryfikowałem wydatki, porównywałem ceny i znalazłem, że zapisane w księgach przez dozorcę szkoły zgodne z prawdą, ceną miejscową i prawidłami, od głównego szkół rządu na utrzymanie kasy wydanemi. Co się tyczy uczynionych zarzutów dozorcy szkoły o ekspensa, pod Nr. 64 i 65 w r. 1818 zapisane, po ścisłem onych rozpatrzeniu znalazłem, iż gruntują się tylko na następnych rzeczach. W ekspensie pod Nr. 64 położone rs. 12 kop. 85 były rzetelnie wyekspensowane na oznaczone przedmioty i oznaczonemu w księdze żydowi Jutelowi opłacone, ale w zapisaniu wszystkich do tego artykułu ściągających się drobnych szczegółów było zapisane pomyłką wybielenie dawnej sali eksperymentalnej, zamiast wybielenia dawniej kominów w sali eksperymentalnej. Stąd rozumienie nauczycieli, iż tu mowa o bieleniu sali samej, która nie była i nie jest bielona. Pomyłka zaś ta zdaje się mało znaczna, zwłaszcza, że dawniej za daleko mniejszą robotę, to jest, za wybielenie tylko 11 pokojów i wyreperowanie pieców zapłacono rb. 12 kop. 90, jak poświadczają Nr. 26 i 22 r. 1817, czemu się ciż nauczyciele nie sprzeciwili, tu zaś położone rs. 12 k. 85, za wyfutrowanie pieców do klas, wybielenie klas wszystkich, czyli 4 dużych sal, wybielenie stancyi P. Juszkiewicza, czyli pokojów 4, wyfutrowanie pieców, reperacyę pieców i wybielenie kominów 4, w sali eksperymentalnej. Nadto tenże żyd Jutel potwierdził w obecności nauczycieli, iż te pieniądze rzetelnie wziął. Ekspens zaś w Nrze 65 rzetelnie, jak sami nauczyciele PP. Witakowski i Arcimowicz przyznają, jest uskuteczniona za wystawienie pieca piekarnianego w mieszkaniu P. Juszkiewicza, ale dawniej przez niego uczynione, chociaż jemu nie opłacone. Na co tenże P. Juszkiewicz i dozorca szkoły tłumaczyli się, iż gdy wolno było kwatery własne nauczycielom reperować i koszta na to poniesione za ich sprawdzeniem, gdy zawsze były zwracane, przeto i te rs. 8 zostały P. Juszkiewiczowi z kasy wypłacone. Przeglądając dawniejsze ra-

chunki, gdy nigdzie nie znalazłem ten artykuł, pomieszczony ani wciągnięty, tem więcej, że wszystkie ekspensa przez P. Juszkiewicza pokazane, są bardzo szczegółowe, jak to dowodzi Nr. 93 z r. 1815, przeto i zarzut ten małoważnym być rozumiem. Co się tyczy rs. 400, jakoby od W. dozorcy wziętych z kaznaczejstwa, na rachunek szkoły, roztrząsnąwszy tę okoliczność, najskrupulatniej znalazłem, iż kaznaczej, jako nie mógł wydać nic na prosty, partykularny rewers, bez asygnacyi na koszta szkoły kaziennej Pałaty, tak też rzetelnie nie wydał, a że W. dozorca od tegoż kaznaczeja, powróciwszy z Mohilewa, wziął pomienioną ilość pieniędzy, dawszy wzajem swoje własne asygnaty, to uczynił już dla własnej potrzeby zaspokojenia, już, że chciał kolegom swoim uczynić przysługę w daniu im na rachunek pensyi, co niektórzy z wdzięcznością przyjęli. Okoliczność zaś ta, jako przy zgodnej harmonii żadnegoby podejrzenia nie wzbudziła, tak w zaczepionej niezgodzie zrodziła myśl, że może z kasy albo na rachunek szkoły pieniądze wzięte były. Tak więc z powyższego wykładu rozumiem, że rząd Imper. Wil. Uniwersytetu nabierze przekonania, że kasa szkolna regularnie i przyzwoicie strzeżona, szafowana i podług przepisu szkół głównego rządu zarządzona była i że zarzuty, z tego względu czynione, więcej pochodzą z jednej strony nieporozumienia się, z drugiej z niewytłumaczenia wzajemnego wątpliwości. (*J. Twardowski*).

LV.

Nr. 39. 18. Junii.

Do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W punkcie drugim instrukcyi szczególnej wizytatorskiej miałem sobie między innemi poruczone rozebranie, wyegzaminowanie i położenie opinii w sprawie między nauczycielem Witakowskim a uczniem Tomaszewskim, gdzie też jest i dozorca wmieszany. Do tej sprawy nie mógłbym przystąpić z okazyi niebytności Tomaszewskiego, który porzuciwszy szkoły po zasuspendowaniu swojem, wyjechał z miasta i zajął się partykularnym o mil kilka obowiązkiem. Odnosiłem wszakże insynuacyę o zgodę i byłem tak szczęśliwy, iż na nią przystał P. Witakowski, odstąpił od podania próśb z poszukiwania swojej krzywdy, za co mu najczulsze podziękowanie złożyłem, prosiłem zaś W. dozorcę, iżby w przypadku powrócenia do szkół Tomaszewskiego, nie wprzód go do szkół przyjmował, aż po publicznem przeproszeniu P. Witakowskiego i cofnięciu na piśmie podanej na niego niesprawiedliwej swej prośby. (*J. Twardowski*).

LVI.

Nr. 40.

Do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

Nauczyciel P. Witakowski wystawił był nieco dawniej blisko swego pomieszkania, na placu szkolnym, loch i lodowieńkę, oraz chlewek dla własnej wygody i własnym swym kosztem. Z uwagi teraz, iż innym, a zwłaszcza po nauczycielu Kaulfusie, koszt położony na wzniesienie chlewka zwrócony został z kasy, że te zabudowania zostaną na miejscu i powiększać wygody zgromadzenie będą, upraszał mnie o przeniesienie prośby do Imper. Wil. Uniwersytetu, aby jemu koszt na to łożony rs. 50 wynoszący, mógł być zwrócony. Ja zaś za rzecz sprawiedliwą zwrócenia kosztu widząc, rozumiem, iż do ocenki byłoby najsprawiedliwiej poruczyć ją nauczycielowi fizyki i matematyki wespół z dozorcą i z tem ośmielam się odnieść do Rządu Imperatorskiego Wil. Uniwersytetu raportem. (*J. Twardowski*).

LVII.

Nr. 41. 18. Junii.

Do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

Podczas wizyty przezemnie odbytej szkoły powiatowej Mozyrskiej, wypytując się i śledząc, o ile zapiska najwyższa r. 1811. względem wakcyny była wykonaną, znalazłem, iż w Mozyrzu, z okazyi niedbałości w sprowadzeniu prawdziwej krowiej ospy i powierzenia tego żydowskim nieumiejętnym cyrulikom, zamiast niej bywają szczepione zupełnie obce choroby. Dla tej przyczyny częste są zdarzenia, gdzieindziej niepraktykowane, że ze skutków szczepienia tego dzieci umierają, bez wyraźnego przymieszania obcego jakiego wpływu, co nawet sami nauczyciele tej szkoły na swoich dzieciach doświadczyli. Takowa mniemana wakcyna okazuje się jeszcze mniej ochraniającą od ospy naturalnej. To wszystko powiększa uprzedzenie przeciw dobrym skutkom krowiej ospy i czyni bezskutecznem nauczanie jej teoretyczne w szkole. Prosili mnie więc nauczyciele, aby się odnieść do rządu Imper. Wil. Uniwersytetu z prośbą, czy nie raczyłby na ręce nauczyciela fizyki i matematyki przysłać prawdziwą, ochraniającą ospę z instrukcyą, jak jej użyć, aby stąd mogły i obce zgromadzeniu szkolnemu osoby korzystać i sami nauczyciele, mający dzieci i lękający się równie ospy naturalnej, jak fałszywej wakcyny. (*J. Twardowski*).

LVIII.

Do wizytatora szkół gubernii Mińskiej, doktora filozofii w Uniwersytecie Wileńskim, podkomorzego powiatu Pińskiego i tegoż honorowego szkół dozorcy, JWgo Józefa Twardowskiego.

Od klasztoru XX. Dominikanów Pińskich. (Oryginał).

W skutek żądania JWPana Dobrodzieja, abym dał wiadomość, tak o funduszu na konwikt, jako też o ilości konwiktorów i ich nauczycieli, odpowiadam, że konwikt nasz Piński żadnego na to funduszu nie miał i nie ma, ani też konwiktorów nigdy nie utrzymywał, o czem zawiadamiając, mam honor wyznać, że jestem z najwyższym szacunkiem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja najniższym sługą i bogomodlcą

X. B. Milanowski, przeor kl. Piń.

D. 30. Maja 1819 roku.

LIX.

Do wizytatora gen. szkół gubernii Mińskiej, doktora filozofii w Uniwersytecie Wileńskim, podkomorzego powiatu Pińskiego i w tymże powiecie honorowego szkół dozorcy, JW. Józefa Twardowskiego.

Od szkoły powiatowej Pińskiej Xięży Franciszkanów. — Raport. (Oryginał).

Na zadosyć uczynienie zaleceniu JWPana w Nieświeżu, dnia 31. m-ca Maja r. t. z Nr. 24. datowanym, abym zrobiwszy wypis z księgi Przestróg i zaleceń wizytatorskich tego pisma, jakieś JWPan zostawił szkole powiatowej Pińskiej czasu swej wizyty generalnej, oraz, abym uzyskaną na pismo JWPana do XX. Dominikanów Pińskich rezolucyę do Mozyrza przesłał, dziś to oboje przesyłam przy niniejszym raporcie, który mam honor w ręce JWPana złożyć.

Dozorca szkoły powiatowej Pińskiej, *X. Melchior Łuniewski.*

LX.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu. Nr. 1894. Dnia 12. m-ca Czerwca 1819 r. z Wilna.

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, dozorcy honorowego szkół powiatu Pińskiego, doktora filozofii, Pana Twardowskiego. (Oryginał).

Na skutek dwóch doniesień P. Wizytatora, pod dniem 28. Maja za Nr. 17 i 23, względem konwiktu u XX. Kommunistów i Dominikanów w Pińsku i Bernardynów w Nieświeżu, rząd Uniwersytetu ma honor uwiadomić, że po przejrzeniu aktów znajduje, iż pomienione zgro-

madzenia nie miały osobnych funduszów na utrzymanie konwiktów, lecz z miłosierdzia tylko utrzymywały kilku ubogich chłopców i ich uczyły; z tego powodu poprzedni wizytatorowie to utrzymywanie pomieścili w liczbie konwiktów. Lubo sama dobra chęć powodowała rzeczone zgromadzenie do utrzymywania ubogich uczniów, przeto raczy wizytator przełożyć im, czyliby powodowani tym samym duchem miłości bliźniego, nie chcieli dopełnić tego chwalebnego zamiaru i nadal, utrzymując po dawnemu tychże uczniów na swoim koszcie w miarę swej możności.

Sekretarz: *Feliks Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

LXI.

Nr. 42. 18. Junii.

Do rządu Imperatorskiego Wileń. Uniwersytetu. (Kopia).

Dnia 16. Czerwca 1819 r. odbyłem wizytę szkoły parafialnej Kimbarowskiej XX. Cystersów i znalazłem ją raczej na model konwiktu ułożoną, bo będący podczas mojej bytności uczniowie w liczbie 10, z których 8 szlachty a 2 włościan, jak widać z dołączonego do tego raportu regestru, są utrzymani na stole i innych wygodach zgromadzenia. Obcych zaś przychodniów, coby tylko lekcyi słuchali, a na stole zgromadzenia duchownego utrzymywani nie byli, niema żadnego. Nauczycielem jest X. Stanisław Protasewicki, Cysters. Odbywał początkowe nauki w szkołach powiatowych Pińskich, a później ukończył studya w zgromadzeniu i klasztorze Wistyckim XX. Cystersów, w Brzeskiem sytuowanym. Dostatecznie jest usposobiony.

Uczą czytać i pisać, rachunków, nauki chrześcijańskiej, śpiewów kościelnych i nawet gramatyki na 1. klasę. Z tego wszystkiego egzaminowałem i znalazłem postęp uczniów dość znaczny. Podziękowałem X. przeorowi Kobylińskiemu za czułą troskliwość o wychowanie ubogiej młodzi i za przypuszczenie do tego dobrodziejstwa nawet dzieci włościańskich i mam honor niniejszem pismem upraszać Uniwersytetu o oświadczenie ze swojej strony podobnego podziękowania, które najpożądańszą będzie nadgrodą i najsprawiedliwiej należną dla zgromadzenia, co nie mając na to żadnego funduszu, a swój własny mając zamitrężony, nie ustaje w dobroczynnych i miłosiernych czynach.

Rozmawiając z Xiędzem przeorem Kobylińskim, oświadczyłem żal, że Kimbarówka nie w środku Mozyrza, ale o wiorst dwie leży, i że szkółki tej parafialnej nie można przenieść podle szkoły powiatowej dla ułatwienia i lepszego usposobienia młodzieży, do 1. klasy garnącej się, mało usposobionej, a której rodzice nie zgodzą się dzieci odsyłać do Kimbarówki i tam je uczyć. Z tego względu życzyłem, by mogła być

w samym Mozyrzu ustanowiona taka szkółka. Podał mi projekt tenże szanowny X. przeor Kobyliński, iż za odstąpieniem naznaczonych na pensyę dla kapelana rs. 300 zgromadzenie XX. Cystersów obmyśli i kapelana dla szkoły powiatowej i osobę do dawania klasy początkowej dla dzieci jeszcze niezdatnych, by do 1. klasy przypuszczonemi być mogły, byleby tylko miejsce na lekcye dla tej szkoły początkowej było od rządu obmyślane. Uważając zaś, że uczniów w klasie I. szkoły powiatowej Mozyrskiej, znajdowało się w roku teraźniejszym 97, a ledwo 50 rzetelnie na 1. klasę chodziło, reszta zaś od dyrektorów domowych nauki pobierali, co tym ostatnim jest największą zawadą do własnego wydoskonalenia i do dobrego innym uczniom nauk powtarzania, rozumiem, że zaprowadzenie klasy początkowej czyli szkoły parafialnej w Mozyrzu nieodbicie potrzebne i przeto dany projekt od X. przeora Kobylińskiego mam honor przedstawić Imper. Wileń. Uniwersytetu rządowi. Łączę jeszcze do tego i tę uwagę, iż można będzie będącego przy szkole Mozyrskiej kapelana, X. Witkowskiego, zasłużonego w tym stanie, na inne równe przenieść miejsce, żadnej mu niesłusznej nie wyrządzając krzywdy. (*J. Twardowski*).

LXII.

M. S. D. i O. N. Departament spraw duchownych.

Dziekan i pleban Mozyrski, kanonik Miński.

Nr. 107. dnia 18. Czerwca 1819 roku z Mozyrza. (Oryginał).

Do generalnego wizytatora szkół gubernii Mińskiej, JW. Twardowskiego.

Powodem urzędowego pisma JWMPana Dobrodzieja w d. 11. Czerwca b. r. za Nr. 30, do mnie wydanego, w celu zasięgnięcia wiadomości o szkole parafialnej Mozyrskiej, mam honor odpowiedzieć, że pomieniona szkoła przez plebanię Mozyrską nie utrzymuje się, gdyż na nią żadnego ani funduszu ani domu niema. Czy zaś kiedy znajdowała się, z czego się utrzymywała, kiedy i dlaczego egzystować przestała, z niskąd sam nie mogąc zasięgnąć informacyi, zawiadomić o tem JWMPana Dobrodzieja nie jestem w stanie. Ta zaś młódź szlachetna, która się utrzymuje przezemnie kosztem moim własnym, bierze lekcye klasyczne w szkołach powiatowych Mozyrskich.

X. Justyn de Chodycz Chodykiewicz.

LXIII.

Nr. 43. 18. Junii.

Do rządu Imperator. Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, powie-

rzonych mi do wizyty generalnej na rok bieżący, znalazłem wymienioną szkołę parafialną przy kościele farnym Mozyrskim. Będąc w Mozyrzu, wywiadywałem się o niej, ale żadnej nie mogłem zasięgnąć informacyi, prócz tylko, że żadnej nie było nigdzie, ani tem bardziej funduszu na nią przeznaczonego, że teraźniejszy pleban i dziekan, X. Chodykiewicz, choć uszczuplony ma fundusz nakazaną od kapituły z niego dość znaczną opłatą, utrzymuje atoli własnym kosztem i z miłosierdzia trzech ubogich szlachty, jednego nazwiska, Terleckich, na swoim koszcie, z których nawet jeden w liczbie celujących w czasie wizyty teraźniejszej był zapisany. (*F. Twardowski*).

LXIV.

Nr. 44. 19. Junii.

Do rządu Imperat. Wileń. Uniwersytetu. (Kopia).

Dnia 18. Czerwca r. 1819 odwiedziłem szkołę parafialną Ostrohladowicką w powiecie Rzeczyckim, przez JX. Korsaka, emeryta profesora utrzymywaną. Znalazłem, iż ta szkoła jest bez żadnego funduszu, ani domu własnego nie ma i z miłosierdzia tylko JX. Korsaka jest utrzymywaną. Uczniów w tym roku ma 5, z tych 3 szlachty, a 2 włościan. Utrzymywani są na stole i innych wygodach X. Korsaka. Z obcych, przychodzących do szkółki, żadnych niema. Uczą się czytać, pisać, rachować i nauki chrześcijańskiej z elementarzy Berdyczowskich. Życzyłem wprowadzenie elementarzy dla szkół parafialnych Komisyi Edukacyjnej i otrzymałem od X. Korsaka przyrzeczenie, iż one sprowadzi przez pośrednictwo szkoły powiatowej Mozyrskiej. Nigdy dotąd i przez nikogo ta szkółka nie była odwiedzaną. Wiadomość o tej szkole, ponieważ dla krótkiego czasu i śpieszenia drogi nie mogła być w mojej bytności wygotowana, przeto prosiłem o jej nadesłanie do Mińska i skoro ją odbiorę, nie zaniedbam przedstawić ją rządowi Imper. Wil. Uniwersytetu. (*F. Twardowski*).

LXV.

Nr. 45. 20. Junii. (Kopia).

Отношеніе въ Рѣчицкую Городскую Комисію.

Императорскій Виленскій Университетъ постановленіемъ своимъ предписалъ мнѣ, дабы я вшелъ въ разсмотреніе сумму пожертвованной жителямп города Рѣчицы на заведѣніе парафіальной присоборной Воскресенской церкви училищы. Вслѣдствіе чего симъ отношеніемъ прошу оной Городской Комисіи, дабы благоволила меня извѣстить о желаніи жителей сего города въ разсужденіи установленія сказан-

ной училищы, на сколько классъ оную желаютъ имѣть, въ какомъ количествѣ денегъ на сей предметъ пожертвовать намѣрились, такъ относительно годоваго жалованія учителямъ, равно и на построеніе училищнаго дома. По полученіи сего увѣдомленія буду въ обязанности стараться у кого слѣдуетъ потвержденія его учебнаго заведѣнія.
(О. Твардовскій).

LXVI.

Nr. 46. 23. Junii. Podziękowanie WJX. Strakowskiemu. (Kopia).

W skutek szczególnego, danego mi od Imp. Wileń. Uniwersytetu przeporuczenia w punkcie 6. instrukcyi szczególnych, danych mi za Nr. 1545, mam honor oświadczyć ze strony tej władzy edukacyjnej najczulsze podziękowanie WJX. Strakowskiemu za wystawienie i utrzymanie własnym swoim kosztem szkoły o dwóch klasach w Bobrujsku. Obejrzawszy zaś i zwizytowawszy tę szkołę, oraz przekonawszy się o wielkich bardzo pożytkach, z niej spływających dla obywateli Bobrujskich i dla dobra powszechnego, nie mogę przeminąć, bym w tem piśmie nie oświadczył najczulszej wdzięczności za starania i czuły dozór temuż WJX. Strokowskiemu nad tym wzrastającym zakładem, który z czasem nabędzie coraz większej świetności i coraz większe i dobroczynniejsze pożytki dla dobra ogólnego przynieść może. (*J. Twardowski*).

LXVII.

Nr. 47. 24. Junii.

Do szkoły powiatowej Ladzieńskiej. (Kopia).

Miałem honor 11. tego m-ca, za Nr. 27, zapotrzebować od szkoły Ladziańskiej wiadomości o szkołach parafialnych, w powiecie Ihumeńskim będących, oraz oznajmiłem, iż po ukończeniu wizyty szkół Rzeczyckich i Bobrujskich przybędę w tymże celu do Lady. Dziś, gdy dla krótkiego pozostałego mi czasu i śpieszenia mej drogi do Mińska przymuszony jestem szkoły powiatowej Ladziańskiej wizytę odłożyć aż po wakacyi, przeto o tem też szkołę uwiadamiając, mam honor ją upraszać o odesłanie mi do Mińska wszelkich będących u niej do mnie zaadresowanych ekspedycyi. (*J. Twardowski*).

LXVIII.

Nr. 48. 25. Junii.

Raport do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu. (Kopia).

Rząd Imp. Wileńsk. Uniwersytetu raczył mi w punkcie 2 instrukcyi szczególnej wizytatorskiej poruczyć, bym obejrzał na miejscu stan

budowli szkoły powiatowej Mozyrskiej, czyli się obejść można bez przykupienia domu, czy projekt przestawienia części zabudowania szkolnego przez JW. Ceyssa podany, jest dogodny i potrzebie szkoły odpowiadający, a wtedy, bym poruczył dozorcy szkoły i nauczycielowi matematyki zrobić na to wszystko ocenkę i plan, a przy mojem zdaniu przedstawił Imp. Wileń. Uniwersytetowi. W skutek czego po kilkakrotnem obejrzeniu budowli szkolnych z dozorcą i nauczycielami następujące o nich mam honor przedstawić zdanie moje.

Domy szkolne w Mozyrzu składają się z 4 drewnianych domów, na jednym prawie dziedzińcu położonych, jak widać z dołączonego planu od W. Arcimowicza, nauczyciela matematyki i fizyki, mi udzielonego. Leżą one na spadzistości wysokiej góry, w środkowej części Mozyrza będącej. Z tych dom pierwszy, mieszczący 4 klasy szczupłe i jedną salę na gabinet, leży pod samą górą, która za nim w odległości kroków 20, nader stromo i wysoko się wznosi. Spadające wody z góry formują z obu stron obfity potok, który ze strony zachodnej łatwo spływa w dół, do ogrodu B, jeszcze niżej położonego, z wschodniej zaś strony, napotykając na parkan, oddzielający szkolne zabudowanie od plebańskiego, krąży pomiędzy nim a domem drugim szkolnym E, dziś przez nauczycieli Witakowskiego i kuchnię innych nauczycieli zajętym, a napotykając jeszcze przeszkodę w bliskości budowli plebańskiej H, musi szukać gwałtem spadu wzdłuż dziedzińca i plebanii aż do bramy i ciągiem widocznie coraz większe ślady swego przejścia zostawia. Dom zaś ten drugi dlatego, że nie był podmurowany, wlazł znacznie w ziemię i nie wszędzie równy znalazłszy opór, kantować się teraz mocno poczyna, iż się lękać można, aby z czasem, gdy temu nie będzie zaradzone, nie rozsypał się. Dom trzeci szkolny D na najlepszem leży miejscu, na grzbiecie pagórka, który potem raptownie spada w ogród i w kierunku na zachód. Jest on największy i najporządniejszy, dziś przeznaczony dla 4 profesorów, ale nieco niewygodnie. Ściany jego zachodnie i południowe skrzydło jest podmurowane i dlatego trwa w swojej pozycyi, linia zaś korytarzowa wschodnia i skrzydło północne, nie podmurowane, włażą w ziemię, co dom przechyla i przekręca Dom czwarty z kościoła przerobiony, C leży na stromej pochyłości góry. Jest on na 2 piętra. Na dole mieści się dozorca, a na górze jest sala popisowa i biblioteka. Mieszkanie dolne bardzo źle urządzone, pokoje wszystkie są przechodowe i choć dwie są kuchenki, jednak jedna na przechód obrana. Na górze zaś sala, do której dla gości nader trudny przystęp, zajmuje szerokością swoją całą szerokość domu, a długość ma ograniczoną dwoma ścianami, dość nędznemi, z drzewa ujętego w słupy złożonemi. Wszakże dom ten, jako z kościoła przerobiony, wszystkie jego magistralne ściany zachowały załomy i wykrzywienia dawne, do czego

dodając mnóstwo okien i drzwi, można powiedzieć, iż tylko z kawałków się składa, bo żadnej z podwórza nie ma ściany, ciągle na łokci 4 długiej. Dom ten dla wielości okien podobny do latarni i powszechnie tak nazywany; nie wiele potrzebuje reperacyi, dach bowiem świeżo dany. Wchód do tego domu jest przez schody D, schody zaś te dla wysokości i stromości w zimowej porze mimo poręczy niedostępne, a że ulica L, koło parkanu szkolnego idąca, pilnując się stromej pochyłości góry, nader jest głęboko od wody wyryta, przeto mimo furtki M, przystęp do domu C nader ciężki od ulicy i dlatego zawsze się obchodzi przez bramę szkolną i dom D oraz schodki I. Całe zabudowanie szkolne otoczone dobrze sporządzonym parkanem, obejmującym ogrody i dziedziniec, na którym prócz tego znajdują się różne, dla wygody własnej od nauczycieli przystawiane chlewki, lochy i t. d., z których niektóre już przez kasę okupione, drugie zaś jeszcze nie. Z tego wykładu widzi Uniwersytet, iż domy szkoły Mozyrskiej nie mieszczą wszystkich profesorów, albowiem prócz dozorcy, zajmującego dom C, w domie D skrzydła są zajęte przez dwóch profesorów: Archimowicza i Juszkiewicza, środek zaś takoż dwom przeznaczony, to jest: Horainowi i Breyerowi, tak był niewygodny, iż Horain, mając dom własny w mieście, odstąpił mieszkania swego Breyerowi za dobrowolnie przyjętą ugodą. Witakowski zajmuje połowę domu E, którego druga połowa służy na kuchnie innych nauczycieli. Kapelan musi sobie w mieście najmować mieszkanie, na co ma sobie rs. 50 płacone i za te mieści się w klasztorze XX. Bernardynów.

Prócz tego niema profesora osobnego języka rosyjskiego i rysunków, którzy, gdyby byli, wypadłoby i dla tych dwóch obmyśleć do najęcia kwatery, co byłoby znacznym dla kasy ciężarem. Sale lekcyjne są w liczbie przyzwoitej wprawdzie, ale nader szczupłe i ledwo na połowę uczniów odpowiadają, jedna tylko 4. klasy jest przyzwoita, bo też tylko 20 uczniów w tej klasie tego roku się znajduje. Środkowa sala na gabinet dość jest dobra i wygodna. Ale najgłówniejszą niedogodnością zabudowań tych szkoły Mozyrskiej jest zbyt wielkie ścieśnienie, i jak dla drewnianych niebezpieczeństwo ognia, które jest jeszcze tem większe, że szkoła żadnej studni nie ma, ani własnej, ani cudzej bliskiej, a do rzeki z okazyi stromych gór, które obchodzić trzeba, będzie więcej nad tysiąc kroków, a zatem domy łatwo spłonąć mogą, nim ratunek przyjdzie. Studnię zaś kopać, chociaż szkole pozwolono, atoli rozkazując zrobić wprzódy ocenkę, wstrzymano uskutecznienie tego zamiaru, albowiem niema majstra, któryby w tem mógł dać dostateczną informacyę. Pozycya bowiem góry nader wysoka i wzgląd na otaczające ją nader głębokie i przepaściste, a jednak suche rowy, nie czyni wiele nadziei znalezienia źródła, chyba, dokopawszy się niżej rzeki, to jest,

przynajmniej 60 sążni, bo na tyle prawie plac szkolny jest wyniesiony nad Prypecią. Prócz tego brak pożarnych narzędzi w szkole, a odległość od policyjnego składu i zasłaniająca góra, która nie pozwala postrzedz policyi pożaru, aż gdy się wzmoże, podwaja to niebezpieczeństwo, a wzgląd na liczbę profesorów, w zabudowaniach mieszczących się, z których każdy ma żonę, familię i czeladź, tak trudną do ustrzeżenia, uwaga na bliskie żydowskie domki, ciasną tylko ulicą od parkanu i zabudowania szkolnego oddzielone, sprawia prawie zdziwienie, że dotąd ten zakład edukacyjny, tyle już kosztujący, nie spłonął. Niedawno od kadzielnicy w bliskim farnym kościele, na jednejże górze stojącym, wszczął się był ogień i ściana już płonąć zaczęła, ale szczęściem było to w dzień i zimą, tak, że ogień wnet od uczniów śniegiem ugaszony został.

Na zaradzenie tym niedogodnościom przynajmniej choć w części, to jest, niewygodnej profesorów lokacie, podawane były różne sposoby, z tych pierwszy: dokupno domu, a mianowicie, domu niegdyś P. Lenkiewicza, za rs. 1500, jak to Uniwersytet raczył w swoich do mnie instrukcyach, wymienić. Dom ten leży wprawdzie, co do prostej odległości, nie bardzo daleko od szkoły, ale jest przedzielony dwoma ulicami poprzecznemi i położony na dole samej góry i w kierunku pochyłości głównego jednego rowu, biegnącego między otaczającemi Mozyrz górami. Wiosną i jesienią, a nawet latem, po dżdżu rzęsistym rów ten napełnia się wodą i rozlewa na całą ulicę, tak, że brnąc po kolana po niej iść wypada; prócz tego prowadząca stamtąd do szkoły ulica, nader stromo w górę idąca, a w porze wilgotnej lub śliskiej do wdrapywania się prawie niepodobna, wiele sprawia trudności i to jest przyczyną, dlaczego żaden prawie uczeń na tejże ulicy, co i dom Lenkiewicza, nie stoi. Powtóre mimo to, że to zabudowanie składa się z domu mieszkalnego, oficyn i wozowni razem z stajnią, atoli tak jest rozrządzony, iż tylko dla dwóch profesorów miejsce tam być może, dla trzech zaś bez przerobiania nie można. Cena zaś, choć może teraz być do 1200 rs., albo blisko tego zmniejszona, atoli jest za wielka, a przerobienie na mieszkanie dla trzech profesorów osobno kosztować będzie r. sr. dwieście albo i więcej. Jest też inny dom, bliższy, Sosenki, ale ten oceniony przez niego 6000 rubli asygnacyjnych, daleki jest od tej wartości. Można mieć dom naprzeciw Bernardynów, nie zbyt daleko od szkoły leżący, teraz po większej części przez uczniów zajęty, dla dwóch profesorów dość wygodny, a którego właściciel kwartalny Zabłocki za rubli sr. 600, jak mi dozorca ręczał, sprzedać go może.

Co się zaś tyczy projektu zaradzenia niewygodzie, od Pana Ceyssa podanego, chociaż go po szczególe opisanego nigdzie nie widziałem, a wiadomości o nim od nauczycieli udzielone były niepewne i niezgodne, atoli stosując się tylko do głównych myśli, w instrukcyi szczegól-

nej wyrażonych, następujące mam honor moje dołączyć uwagi. Dom przerobiony z kościoła znieść i z jego drugiego piętra formować salę popisową dla dołączenia jej do sal klasowych będzie bardzo trudno, jeśli załomy i zakręty dawne ścian znosić zechcemy, co zdaje się koniecznie wypada dla oka, wygody i wreszcie niełamania bez potrzeby dachu. Prócz tego uważać należy, że dach nad tym domem świeżo dany przepadnie, że trzeba dać dwa dachy, to jest, nad pozostałem na miejscu pierwszym piętrze i nad przeniesionem drugiem, że w przenoszeniu starej budowli, a jeszcze z tylu drobnych ścianek złożonej, wiele pójdzie w niwecz i koszt nadspodziewanie powiększy się, tak, że to najmniej kosztować będzie podług mego, dozorcy i nauczycieli zdania r. sr. 800. Dom, od P. Witakowskiego zajęty, chociaż koniecznie powinien być podniesiony i podmurowany, niezmiernie trudno dałby się powiększyć przez dobudowanie, bo od południa góra trudna a od północy parkan i zabudowania plebańskie, a do tego rynsztok z góry walącej się wody. Na przybudowanie dwu pokojów tylko trzeba liczyć r. sr. 1000, co jest zbyt wiele na tak mały skutek a nadewszystko, że się nie zaradzi niebezpieczeństwu ognia, owszem powiększy się je przez większe ścieśnienie.

Do tych wszystkich uwag i projektów łączę ja moje myśli, oddając je pod uwagę Uniwersytetu. Przez wzgląd na koszt, jaki utrzymanie każdego zakładu edukacyjnego wymaga, na bezpieczeństwo i wreszcie stosownie do żądania najwyższej zwierzchności względem erygowanych publicznych budowli, myślałbym rzeczą najwłaściwszą wystawienie nowego domu murowanego na umieszczenie 4 klas obszerniejszych i potrzebie uczniów, których jest 192 a może być więcej, bardziej dogadzających, z piątą salą na klasę początkową, czyli parafialną, która tu koniecznie jest potrzebną, a jej w Mozyrzu urządzenie łatwe, jak o tem osobnym raportem rządowi Uniwersytetu mam honor donieść. Do tego dodać trzebaby salę na popisy, bibliotekę i gabinety, które mogą i w popisowej sali, skoro ta będzie obszerna, mieścić się, odgradzając je szrankami czyli balaskami. Budowlę zaś tę wznieść na górze, zaraz za murowanym kaznaczejstwem, nieopodal od szkoły, w miejscu na planie literą N oznaczonem, ledwo na kroków sto od mieszkań profesorów odległem, na płaszczyźnie oddzielonej od reszty domów, a tem samem bezpieczniejszej, a wtedy dom teraźniejszy szkoły zamienić na mieszkalny dla dwóch profesorów, z małem przerobieniem, a mianowicie, chyba tylko sali środkowej przedzieleniem. Dom P. Witakowskiego tylko podważyć i podmurować; będzie mieścił nauczyciela i kuchnie. Dom wielki D, w części nie podmurowany, podmurować, a służyć będzie wygodnie dla dozorcy i dwóch nauczycieli, dom zaś C, z kościoła przerobiony, we środku tak rozporządzić, aby mógł mieścić dwóch nauczycieli, co

jest bardzo łatwem i mało kosztownem, dość bowiem w miejscu O skopać górę i parkanem ubezpieczyć, a z dwóch okien w środkowym pokoju dać dwoje drzwi wchodowych, a wtedy przedzieliwszy pierwszą i ostatnią izbę całego domu, jak punktowana linia znaczy, będą dwie strony prawie równe, dla dwóch nauczycieli. Koło domów wszystkich dlatego, by nie gniły, podawać brukowane rynsztoki. Tym sposobem urządzone wygodnie będzie całe zabudowanie szkolne, a nadewszystko bezpieczne i trwałe. Cena miejscowa cegły nie jest bardzo wysoka i mówiłem o tem z jednym obywatelem, P. Fecht, który obowiązywał się dostawić tysiąc cegły po r. sr. pięć, a może i taniej. Wapno wyborne, kamienne, jest tu, jak mi X. przeor Cystersów mówił, po 1 zł. 20 gr. za ośminę czyli garncy 18 gaszonego. Łatwo więc będzie w Uniwersytecie wyrachować cenę. Plac, jako do miasta przynależny, a nieużyteczny, łatwo przez pośrednictwo gubernatora i bez żadnej od miasta trudności uzyskać. Co się zaś tyczy pieniędzy, albo Uniwersytet zechce zaasygnować z kasy gimnazyalnej Mińskiej, albo założyć tylko sposobem pożyczki dla szkoły Mozyrskiej, która ma teraz zapasu r. sr. 2000 i te na ten cel użyć może, a potem pomału opłaci resztę uczynionego dla niej awansu. (*J. Twardowski*).

LXIX.

Nr. 49. 25. Czerwca.

Do rządu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu. (Kopia).

Rząd Imper. Wil. Uniwersytetu raczył mi w punkcie 3 instrukcyi szczególnej poruczyć wejście w szczegółowe rozpatrzenie dozoru, jaki dozorca szkoły powiatowej Mozyrskiej, nad dozorcami domowymi rozciąga, oraz, jakim sposobem sam dozorca szkoły, jako i nauczyciele obowiązki swoje spełniają i powołaniu swemu odpowiadają. W skutek czego te ważne czynności objęte w ogólnym o tej szkole raporcie, jakie podług instrukcyi ogólnych dla wizytatorów danych o każdem zgromadzeniu szkolnem spisywałem, tu po części w teraźniejszym wypisuję raporcie.

Dozór domowy poruczony jest 19 osobom, z których dwie, ukończywszy szkoły, na obrane tylko przedmioty chodzą, reszta zaś, są to uczniowie z klas IV i III. Nie bardzo są zdatni, ani bardzo pilnujący swoich obowiązków, o czem się przekonałem i ze zgodnego nauczycieli twierdzenia, podług którego ledwo dwóch jest, Boguski i Płyszewski, którzy odpowiadają we wszystkiem swemu powołaniu, i z rozmowy z nimi i wreszcie z obchodzenia wespół z dozorcą szkoły mieszkań uczniów. Przeto zwołałem ich, odczytałem im tyczące się ich ustawy Kom. Edukacyjnej, zaleciłem im i dozorcy szkoły częste składanie se-

syi, dla wzajemnego naradzenia się i wreszcie na piśmie im napomnienia moje zostawiłem, które tu w kopii mam honor dołączyć. Co się zaś tyczy chodzenia z lulkami i strzelbą oraz składania kompanii do zabawy, to przekonałem się, że podobnych zdarzeń nie było w roku bieżącym szkolnym. Opuszczenie się zaś dozorców, między innemi przyczynami, panującej do mego do Mozyrza przyjazdu niezgodzie między dozorcą i profesorami przypisać mojem zdaniem należy.

Co się tyczy nauczycieli, to odwołując się do szczegółów w raporcie wizyty generalnej szkoły powiatowej Mozyrskiej, mam honor niniejsze stosowne tylko nopustu 3 instrukcyi szczególnej dać objaśnienia. Kapelan, znajomy już Uniwersytetowi z pełnionych przezeń w Berdyczowie i Żytomierzu obowiązków, jest przy szkole Mozyrskiej kapelanem i nauczycielem nauki chrześcijańskiej rok trzeci. Naukę swoją wykłada regularnie i z wielkim dla uczniów pożytkiem, nabożeństwo w porze naznaczonej odbywa, słucha spowiedzi, daje rekolekcye, obyczajów dostrzega, stancye obchodzi, słowem ani w pełnieniu obowiązków ani w konduicie nie widziałem, ani słyszałem żadnego przeciw niemu zarzutu. Nauczyciele Horain i Juszkiewicz pilnują się także swoich obowiązków i korzyść znaczną uczniowie z ich prac odnoszą, konduity są nienagannej, a pierwszy zwłaszcza, jako nie mieszkający z innymi profesorami, do ich spraw osobistych zatem mniej należy. P. Witakowski, znajomy co do swego przedmiotu Uniwersytetowi i z egzaminów i zapewne z raportów poprzedników moich, mając sobie dodaną dodatkową lekcyę, daje ją z wielkim pożytkiem, zwłaszcza, że ma piękne do tego pomoce, umyślnie na to przez dozorcę szkoły do biblioteki sprowadzone. Również i nauczyciel Arcimowicz i dozorca Lubiczankowski obowiązek swój pełnią. Nauczyciel zaś nowy, przysłany, Breyer, prócz tego, że iako egzamen w gimnazyum Mińskiem poświadcza, i jako się sam przekonałem, biegłym jest w obu językach, zarówno francuskim, jak i niemieckim, nadto umie rysować i ochoczym pokazuje tego początki, nadewszystko zaś odznacza się słodyczą charakteru i obyczajami zgoła nienagannemi. Dając publiczną lekcyę niemiecką, a prywatną francuską uczniom ochoczym, którzy mu za to nagrodę dają, a widząc większą bez porównania w uczniach ochotę i zdatność do francuskiego, jak do niemieckiego, prosił mnie o wstawienie się do Uniwersytetu, aby ten ostatni język był zamieniony w publicznej lekcyi na francuski, i tym sposobem z osobistego awantażu, dla dobra ogółu robi ofiarę, bo choć nie wielu uczniom sytuacya pozwala uczyć się prywatnie po francusku, to żaden zapewne po niemiecku uczyć się nie będzie. Ofiarował się też za połowę pensyi zastępować miejsce profesora rysunków, nim Uniwersytet na to miejsce kogo innego naznaczy, a gdy tę propozycyę poparł przedemną i dozorca szkoły i ja widziałem w uczniach do tego ochotę

i w P. Breyerze gotowość dostateczną, przeto o to niniejszem pismem mam honor upraszać Imper. Wil. Uniwersytet. (*J. Twardowski*).

LXX.

Nr. 50. 26. Czerwca.

Do szkoły powiatowej Berezweckiej. (Kopia).

Dla krótkości pozostałego mi czasu, gdy znajduję zupełnem niepodobieństwem ukończyć wizytę pozostałych szkół w gubernii Mińskiej do wakacyi, przymuszony jestem oną odłożyć do początku następującego roku szkolnego, o czem mam honor szkołę zawiadomić.

(*J. Twardowski*).

LXXI.

Nr. 51. Do szkoły Postawskiej
Nr. 53. Do szkoły Łużeckiej
Nr. 54. Do szkoły Chołopienickiej
Nr. 55. Do szkoły Mołodeczańskiej.

o temże dnia 26. Czerwca.

LXXII.

Nr. 52. 26. Czerwca.

Raport do rządu Imper. Wil. Uniwersytetu. (Kopia).

W spisie szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, powierzonych mi do wizyty generalnej na rok teraźniejszy, znalazłem w powiecie Rzeczyckim umieszczone, prócz szkoły parafialnej w mieście Rzeczycy i Ostrohladowiczach jeszcze dwie inne w Kiemieszowie i Ikasieniu. Chcąc mieć o nich wiadomość, a zwłaszcza, co do ich położenia, żeby stosownie do tego skierować moją drogę, pisałem jeszcze z Nieświeża d. 31. Maja za Nr. 82, do szkoły Rzeczyckiej, aby mnie oświeciła o tych szkołach i ich położeniu i takową wiadomość mnie do Mozyrza przysłała. Nie tylko żadnej nie odebrałem wiadomości, ale ani jadąc przez powiat Rzeczycki i o tych dwóch miejscach ciągle wypytując, ani przybywszy do Rzeczycy w szkole XX. Dominikanów żadnej informacyi o położeniu Kiemieszowa i Ihasiena powziąć nie mogłem, a nawet po uczynionej przezemnie w aktach Sądu Niższego sprawce nie mogłem tych dwóch miejsc znaleść i dlatego nie mogłem szkół pomienionych odwiedzić. O tem mam honor zaraportować rządowi Imp Wileń. Uniwersytetu, prosząc o łaskawą informacyę, gdzie się te szkoły znajdują, czy nie w innym jakim powiecie, abym mógł do nich się udać i one zwizytować. (*J. Twardowski*).

LXXIII.

Nr. 56. 28. Czerwca.

Do JW. Mińskiego cywilnego gubernatora Gieczewicza.

Uczeń IV klasy tutejszego gimnazyum, szlachcic, nazwiskiem Komocki Antoni, miał d. 20. Czerwca b. r. spór z żydem, tutejszego miasta mieszkańcem, do którego, gdy niewiadomo z jakiego powodu lub prawa wmieszał się czastny prystaw Miński, Burzyński, nie tylko nie uczynił satysfakcyi, ani do naznaczonej najwyższym ukazem władzy nad wszystkimi uczniami nie udał się, ale nadto, jak powszechna wieść niesie i samże Komocki przy końcu zeznawał, skrzywdził go i zbił tak mocno, że ten przez dni kilka chorując, dnia dzisiejszego z rana umarł. Przerażeni są tym przypadkiem wszyscy obywatele, mający dzieci swoje w gimnazyum tutejszem, lękając się podobnych dla swoich dzieci przypadków, a dyrektor, stanu konsyliarz i kawaler, JW. Ceyss, oraz nauczyciele, uwiadomiwszy mnie o wyżej przytoczonem zdarzeniu, wezwali mnie, bym się udał do JW. Pana Dobrodzieja z prośbą o wyśledzenie i ukaranie winnego. Przeto odwołując się do znanej całej publiczności sprawiedliwości JW. Pana Dobrodzieja równie niezłomnej, jak bezstronnej, i do łaskawej opieki, jaką raczysz zaszczycać instytuty uczone, mam honor upraszać jego o rozkaz wyegzaminowania ciała zmarłego ucznia, przez kogo należy, nakazanie wyśledzenia całej sprawy najściślej przez urzędnika gubernskiego przy deputacie gimnazyalnym i o ukaranie winnego. (*J. Twardowski*).

LXXIV.

Минскаго Гражданскаго Губернатора.

№ 5499. Г. Минскъ. Іюня 28, 1819 года.

Господину Заступающему мѣсто Генеральнаго Визитатора Училищъ по Минской губерніи Твардовскому (Oryginał).

Получивъ отзывъ Вашъ, милостивый Государь мой, отъ 28-го числа Іюня за № 56 съ изъясненіемъ, что здѣшней гимназій четвертаго класа ученникъ, Антонъ Комоцкій, отъ побоевъ якобы причиненныхъ частнымъ приставомъ Буржинскимъ по трехдневней болѣзни сконалъ жизнь свою — я вмѣстѣ съ симъ предписалъ Губернскому казенныхъ дѣлъ Стряпчему Ивановскому обще съ депутатомъ отъ здѣшней Губернской Гимназіи освидѣтельствовать тотъ часъ тѣло покойника при бытности члена врачебной управы, о командированіи коего я оной далъ особое предложеніе, а потомъ произвесть строгое и безпристрастное изслѣдованіе о причинѣ смерти сказаннаго Камоцкаго, каковое представить ко мнѣ на разсмотреніе.

О чемъ имѣю честь Васъ, милостивый Государь мой, увѣдомить.

О. Гечевичъ.

LXXV.

Nr. 57. 30. Czerwca. (Kopia).

Raport do rządu Imper. Wileń. Uniwersytetu.

Miałem honor uwiadomić rząd Imp. Wil. Uniwersytetu raportem moim pod d. 17. Czerwca, za Nr. 35, iż jadąc do Mińska, nie ominę Lady; jednak dla śpieszenia mej drogi oną opuściłem i odłożyłem mą wizytę do miesiąca Septembra b. r. Dnia zaś 25. rozpocząwszy wizytę szkoły gimnazyalnej Mińskiej, dnia 30. bm. i r. ukończyłem. Dla krótkości pozostałego przed wakacyami czasu przymuszony zostałem wizytę moją dalszych, pozostałych powiatowych szkół i zakładów edukacyjnych w tej gubernii zawiesić do początku następującego roku szkolnego. Teraz zaś mam honor upraszać rządu Imp. Wil. Uniwersytetu, o pozwolenie przedstawienia raportów z odbytych już wizyt, nie czekając aż do końca wizyty całej gubernii Mińskiej.

(*J. Twardowski*).

LXXVI.

Nr. 58. 5. Lipca. (Kopia).

Raport do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Podczas bytności mojej w Mińsku nastąpiło nieszczęśliwe następujące zdarzenie. Komocki Antoni, uczeń klasy czwartej w gimnazyum Mińskiem, dobrych obyczajów i konduity, skutkiem sprawy, jaką miał z żydem Mińskim, a do której wmieszał się czestny prystaw Burzyński, tak był od tego ostatniego mocno, jak sam zeznawał, zbity, iż we cztery dni umarł. Udałem się wnet do cywilnego Mińskiego gubernatora, któren tegoż dnia zaraz rozkazał wraczebnej uprawie odkomenderować doktorów dla obejrzenia i otwarcia ciała zmarłego, a swoje wyprowadzenie śledztwa poruczył gubernskiemu strapczemu, W. Iwanowskiemu, przy bytności deputatów, od gimnazyum wyznaczonych. Śledztwo to rozpoczęło się d. 29. Czerwca i trwa dotąd. Wyjeżdżając, jeszcze raz poruczyłem opiece i sprawiedliwości gubernatora tę sprawę i odebrałem uręczenie przykładnej kary, jeśli się winnym okaże. Czy nie uzna Uniwersytet za rzecz przyzwoitą zgłosić się o to do gubernatora, albowiem akcya ta obruszyła i zastraszyła wszystkich obywateli, którzy właśnie w tę porę przybyli po dzieci swoje do gimnazyum, i jeśli nie ujrzą od władzy mocnej opieki, pewno, że liczba uczniów raptownie zmniejszy się, co też mnie samemu zapowiedzieli. Tem więcej, że już od dawna są skargi na policyę Mińską o mieszanie się do interesów szkolnych, a zwłaszcza do uczniów i o nieprzystojne z nimi postępowanie.

(*J. Twardowski*).

LXXVII.

Nr. 59. 5. Lipca. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Zakończywszy wizytę gimnazyum Mińskiego, jak to przeszłym raportem miałem honor donieść Imp. Wil. Uniwersytetowi, a nie mogąc, dla nadeszłych już wakacyi dalej czynność moją kontynuować, przymuszony byłem dla moich prywatnych, nagłych interesów wrócić do Pińska, gdzie oczekiwać będę na rozkaz Uniwersytetu i podług tego, albo wnet wyślę raport odbytych już wizyt, albo sam one zaniosę do Wilna. (*J. Twardowski*).

LXXVIII.

Nr. 60. 5. Lipca.

Do dozorcy szkoły Mozyrskiej. (Kopia).

Wyjeżdżając z Mozyrza, zaleciłem W. P. D. i odebrałem od Niego solenne i niejednokrotne uręczenie, że kopia poświadczona aktu wizyty z annexami, jakich dla śpiesznego mojego z Mozyrza wyjazdu wziąć z sobą nie mogłem, będą mi przysłane do Mińska; lecz, gdy nietylko ich w Mińsku nie znalazlem, ani nawet bawiąc do d. 2. Lipca doczekać się nie mogłem, przeto niniejszem mam honor poruczyć W. P. D. rychłe tej poświadczonej kopii nadesłanie mi do Pińska. Rozumiem, że zechcesz WPan akuratnem spełnieniem mojego żądania uwolnić mnie od konieczności zaniesienia na niego skargi. (*J. Twardowski*).

LXXIX.

M. S. D. i O. N. Departament Oświec. Narod.

Szkoła powiatowa Mozyrska Nr. 43. d. 24. Czerwca 1819 r., z Mozyrza. (Oryginał).

Do Jaśnie Wielmożnego JMĆ. Pana Twardowskiego, podkomorzego Pińskiego powiatu, filozofii Doktora, Szkół powiatu Pińskiego honorowego dozorcy i zakładów edukacyjnych Mińskiej gubernii Jeneralnego wizytatora.

Od dozorcy szkoły powiatowej Mozyrskiej. Raport.

Przy tym raporcie mam honor przesłać JWMPanu Dobrodziejowi: 1. kopię aktu wizyty jeneralnej 1819 roku, 2. katalog biblioteki szkolnej Mozyrskiej, 3. kopię postanowienia rządu Uniwersytetu względem odmian w porządku szkolnym 1808 roku nastałego, 4. służbowe opisy niektórych osób zgromadzenia, 5. wiadomości o uczniach szkoły, 6. trzy pisma do JWWMPana Dobrodzieja adresowane. Spóźniłem z odesła-

niem tego wszystkiego z przyczyny wiadomości czyli raportu o uczniach, bo chociaż takowe wiadomości, ile odemnie zależało, i w księdze jeszcze na początku Czerwca i w ekstraktach wygotowane były, lecz zdania nauczycielskie ledwo 29. dnia zostały wpisane.

Dozorca szkoły: *Jan Lubiczankowski.*

LXXX.

M. S. D. i O. N. Departament Oświec. Narod.

Szkoła Ladańska. Nr. 7. d. 25. Czerwca 1819 r. z Lady. (Oryginał).

Do Jaśnie Wielmożnego generalnego wizytatora szkół gubernii Mińskiej.

Pismo JWPana dane do szkoły Ladańskiej, za Nr. 47, pod datą 24. Czerwca 1819 roku, taż szkoła na dniu 25. tegoż miesiąca odebrała.

Raczyłeś JWPan uwiadomić tę szkołę, że dałeś do niej zalecenie pod Nr. 27, d. 11. Czerwca datowane; atoli mam honor donieść, że szkoła najmniejszego dotąd zalecenia od JW. Pana nie odebrała, a przeto pismo Pańskie dotąd musiało pozostać na poczcie, lub gdziekolwiek zostało zatracone.

Donoszę takoż, że szkoła Ladańska nie odebrała żadnych ekspedycyi, któreby do JWPana adresowane były.

X. Wiktor Bosiacki, Bazylian, dozorca szkoły.

LXXXI.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju! (Autograf).

Odebrałem pisma JWWMPana Dobrodzieja, w których wyjaśnienie zupełne jest zachodzących nieporozumień między szkołą ewangelicką w Słucku i plebanem tamecznym, 2. wyjaśnienie o szkole Mozyrskiej, za które najpokorniej dziękuję.

Winszuję JWMPanu Dobrodziejowi odbytej wizyty w znaczniejszej części gubernii szkół. Resztę raczysz JWMPan Dobrodziej po wakacyach skończyć, zaczynając w połowie Września. Przedsięwzięcie Jego przysłania raportu teraz o szkołach tych, które zostały zwizytowane, jest przyjęte w rządzie Uniwersytetu i łatwiej będzie JWMPanu Dobrodziejowi raport wygotować, dzieląc go na dwie części, teraz o szkołach, które się zwizytowały, a potem o szkołach, które się zwizytują.

Nie mam teraz nic szczególnego do doniesienia JWMPanu Dobrodziejowi, wkrótce tymczasowe prawidła, wydrukowane dla utrzymania porządku w szkołach, prześlę JWMPanu Dobrodziejowi równie o szkołach parafialnych.

Winienem też JWMPanu Dobrodziejowi donieść, że był u mnie

X. Kurnatowski ze Słucka, któremu wymówiłem, że w zaszłych sprzeczkach z X. plebanem powinien był Uniwersytet być uwiadomionym pierwiej, nim napisano do Ministra.

Zostaję z najpowinniejszem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa

D. 9. Lipca 1819 r. *Szymon Malewski,* rektor.

LXXXII.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu Nr. 2264. D. 12. m-ca Lipca 1819 r. z Wilna.

Odpowiedź na Nr. 57. (Oryginał).

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, doktora filozofiii JW. Twardowskiego.

Stósownie do żądania Pana wizytatora, w piśmie jego pod dniem 1. Lipca b. r., za Nr. 57. oświadczonego, rząd Uniwersytetu ma honor uwiadomić, iż jest jego życzeniem, aby raporta wizytatorskie były przesłane o tych szkołach, jakie przed wakacyami zostały zwizytowane, zostawując P. wizytatorowi zwiedzenie dalszych szkół po rozpoczęciu nauk w nowym roku szkolnym.

Sekretarz: *Feliks Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

LXXXIII.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu Nr. 2265. Dnia 12. m-ca Lipca 1819 r. z Wilna.

Odpowiedź na Nr. 59.

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, doktora filozofii, W. Twardowskiego. (Oryginał).

Na doniesienie Pana wizytatora, pod d. 5. Lipca teraźniejszego roku, za Nr. 59. o smutnym przypadku ucznia Adama (?) Komockiego, który od uderzenia przez czestnego prystawa Burzyńskiego umarł, Rząd Uniwersytetu poruczył dyrektorowi szkół gubernii Mińskiej, P. Ceyssowi, aby o tem zdarzeniu po szczególe doniósł, jako też o skutkach odbytego śledztwa, po otrzymaniu czego nie omieszka przedsięwziąć skutecznych środków dla zapobieżenia nadużyciom władzy policyjnej względem uczniów, którzy zostają pod protekcyą władzy edukacyjnej.

Sekretarz: *Felix Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

LXXXIV.

Nr. 61. 5, Lipca. (Kopia).

Do Mińskiego cywilnego gubernatora JW. Gieczewicza.

W skutek danego mi w instrukcyi wizytatorskiej od Imp. Wil. Uniwersytetu polecenia, będąc w mieście powiatowem Rzeczycy, obszernie rozmawiałem z tamecznymi miasta obywatelami o założyć się w niem mającej parafialnej szkole o dwóch klasach.

Widząc najgorętsze ich w tej mierze żądania, żeby tylko — jak mi oświadczyli — mieli od JWMPana Dobr. dane na to zezwalające potwierdzenie, mam honor niniejszem upraszać JWMPana Dobr. o nie. Lecz kiedy podług sprawiedliwego zdania przeszłorocznego szkół gubernii Mińskiej wizytatora, gimnazyum i tychże szkół dyrektora, JW. radcy stanu i kawalera, Ceyssa, a za niem i przedstawień JWPanu Dobrodziejowi uczynionych na roczne utrzymanie szkoły takowej — oprócz uprzednich kosztów, na reperacyę przeznaczonego od rządu na nią domu — jednaka ilość sumy z dochodów miejskich wystarczająca być może, jaka się na szkołę parafialną Mińską, przez JXX. Bernardynów w mieście Mińsku utrzymywaną, a r. sr. 300 wynosząca, corocznie przeznacza: najpokorniej upraszam JWP. Dobr. o wyznaczenie wprzód z dochodów miejskich odpowiedniej sumy na reperacyę i zupełne przygotowanie do szkoły parafialnej wspomnianego domu, powtóre o wyznaczenie corocznej sumy r. sr. 300 na jej utrzymanie. Znana z chlubą dla zleconej JWPana rządom gubernii Mińskiej przychylność Jego i gorliwe pomocy, w sprawie instrukcyi powszechnej świadczone, stają się dla rządu Imp. Wil. Uniwersytetu niepłonną nadzieją uskutecznienia tego tak potrzebnego i użytecznego dla miasta Rzeczycy zakładu.

(*J. Twardowski*).

LXXXV.

Nr. 62. 11. Julii. (Kopia).

Świadectwo JP. Kołyszce, pismowodytelowi kancelaryi gimnazyum Mińskiego.

Po przejrzeniu archiwum szkoły gimnazyalnej Mińskiej w czasie wizyty generalnej mojej tego gimnazyum, gdy znalazłem one porządnie przez WPana utrzymywane i księgi rządowe regularnie zapisywane, przeto o pilnem i pracowitem pełnieniu Jego obowiązków oraz porządnem utrzymywaniu przez Niego wszelkich korespondencyi, gimnazyum tyczących się, niniejszem mem pismem poświadczam.

(*J. Twardowski*).

LXXXVI.

Nr. 63. 11. Iulii. (Kopia).

Do szkoły powiatowej Mozyrskiej.

Raport szkoły powiatowej Mozyrskiej, pod. 24. Czerwca r. b., za Nr. 43, z dołączeniem spisem uczniów, biblioteki i formularnych opisów niektórych zgromadzenia szkolnego osób, do mnie do Mińska adresowane i po moim z Mińska wyjeździe mi do Pińska odesłane, odebrałem, o czem mam honor szkołę powiatową Mozyrską zawiadomić.

(*J. Twardowski*).

LXXXVII.

Nr. 64. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu.

Umieściłem w raporcie moim pod art. 1. opis szczegółowy szkoły powiatowej Lubieszowskiej, w teraźniejszym zaś piśmie ośmielam się zabrać w krótkości myśli moje względem zaleceń, jakie za potrzebne być dla tej szkoły sądzę.

1. Książki rządowe są w szkole Lubieszowskiej nieporządnie utrzymywane, jak to w raporcie moim w § 3 wyjaśniłem, a chociaż o ich porządne utrzymywanie w przestrogach moich w Nrze 1. zgromadzenie szkolne prosiłem, atoli sądzę być potrzebą, aby Uniwersytet raczył szkole wydać zalecenie utrzymania tych książek w porządku.

2. Biblioteka, ani gabinet fizyczny nie są spisane, skąd nie można łatwo przekonać się, o będących pomocach, ani o powiększeniu się i przyczynieniu się do tego zgromadzenia XX. Pijarów, nauki między przedmiotami powołania liczącego i dość bogato uposażonego. Nadto, co do przedmiotów historyi, fizyki, matematyki i literatury polskiej biblioteka zupełnie jest uboga, jak to w raporcie § 5 i 6 wyraziłem, a chociaż w przestrogach moich pod Nr. 6 o to zgromadzenie szkolne prosiłem, sądzę być potrzebną rzeczą, aby Uniwersytet raczył dać zalecenie sporządzenia porządnego katalogu biblioteki zgromadzenia i gabinetu fizyczno-matematycznego, oraz dopełnienia ich niedostatku w przedmiotach odemnie wskazanych.

3. Uniwersytet zapewne raczy nabrać przekonania z raportu mego o szkole Lubieszowskiej § 8, iż w tej szkole uczniowie będąc obowiązani do uczestnictwa całego nabożeństwa, nowicyuszom przepisanego, i powołani do bractw różnych, przez to odrywani są od nauk i nad zamiar ustaw szkolnych do zbyt długiego nabożeństwa nagleni bywają. Sądzę przeto potrzebnem zalecić szkole Lubieszowskiej, aby uczniowie do żadnego więcej nabożeństwa ani bractwa obowiązanymi nie byli, prócz słuchania mszy św. codziennie i kazania w dni świąteczne.

4. Z uwag postronnych i wiadomości partykularnych sądzę być potrzebnem, aby Uniwersytet zalecić raczył szkole Lubieczowskiej, żeby książki elementarne w tej cenie sprzedawała, w jakiej zgromadzenie kosztuje, i zakazać, aby z uczniów żadnych składek, ani pod pretekstem drew, ani pod pozorem żadnego bractwa zgromadzenie szkolne nie pobierało.

5. W celu zapobieżenia zbyt długiemu ze szkoły oddaleniu się uczniów podczas świąt, o czem w raporcie § 13 namieniłem, koniecznie jest potrzebne od Uniwersytetu zalecenie powtórne, określające długość dni wolnych od nauk przy każdych świętach, z tem obostrzeniem, iż uczeń nie przybywszy punktualnie na czas naznaczony, nie może w tym roku pozyskać promocyi ani świadectwa.

6. Stósownie do podanych uwag moich w raporcie pod § 14 bardzo byłoby pożytecznem, aby Uniwersytet dopomniał się u zgromadzenia XX. Pijarów, aby ono, stósownie do zapisu fundacyjnego z r. 1693, od Dolskiego na Lubieszowskie Kollegium danego, i zwyczaju dopiero temu lat sześć ustałego, utrzymywało muzykę przy kościele swoim, przez co tylu ubogim osobom daje się sposób do życia a młodzi szkolnej zręczność ułatwia się nauczenia się przyjemnego talentu.

7. Najszkodliwszą jest dla pożytku i porządku szkolnego rzeczą, ciągła odmiana profesorów, która we wszystkich szkołach zgromadzenia duchownego nader jest częsta, a w szkole Lubieszowskiej na nieszczęście nadzwyczaj pospolita, jak o tem w raporcie § 16 namieniłem. Rozumiem więc koniecznie potrzebną rzeczą, by Uniwersytet raczył uczynić odezwę i napomnienie do zwierzchności XX. Pijarów, by te zmiany mogły być zniesione i profesorowie lat 3 lub 6 na jednem zostawali miejscu.

8. Nauczyciele szkoły Lubieszowskiej, jak to z raportu § 17 widać, są po większej części nie egzaminowani, ani się w Uniwersytecie uczyli, co sprawia, że nie znają dobrej metody i dlatego właśnie tak mały pożytek uczniowie z ich prac odnoszą, jak to w raporcie § 16 wyraziłem. Pożytecznem więc będzie ostrzeżenie ze strony Uniwersytetu szkole Lubieszowskiej i zgromadzeniu XX. Pijarów, aby takich nauczycieli nie miało.

9. Wreszcie może raczy Uniwersytet, przejrzawszy tu dołączone w annexach, pod literą C przestrogi przezemnie szkole Lubieszowskiej zostawione, uznać je stosownemi a wtedy dla nadania im potrzebnej sankcyi potrzebne jest od Uniwersytetu zalecenie szkole Lubieszowskiej, obowiązujące do ich wypełnienia.

(*J. Twardowski*).

LXXXVIII.

Nr. 65 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Wyłożywszy w artykule 2. raportu mego szczegółowe opisanie stanu szkoły powiatowej Pińskiej i zdania o jej nauczycielach, w teraźniejszym piśmie ośmielam się dołączyć prośbę o niektóre dla tej szkoły potrzebne zalecenia.

1. Rząd Imp. Wil. Uniwersytetu z tegoż ar. 2. § 2 i 15, rozumiem, że nabrał przekonania o rzadkiej pracowitości i gorliwości dozorcy szkoły JX. Łuniewskiego, który dla słabości zdrowia dalej w tym zawodzie pracować nie chce; przeto mam honor upraszać dla niego o podziękowanie ze strony Uniwersytetu, coby dla niego najprzyjemniejszą nadgrodą, a dla innych najskuteczniejszym było bodźcem. Takowe podziękowanie ośmielam się prosić, aby doszło na ręce honorowego dozorcy, któryby w czasie otwarcia szkół najprzyjemniejszą miał powinność wręczenia go dozorcy szkoły.

2. Szkoła powiatowa utrzymywała zapiski uczone i one porządnie zapisywała w oddzielne książki; mam honor z tego względu prosić o zaletę dla tej szkoły i podziękowanie.

3. Podług art. 2. § 5 mego raportu mam honor przedstawić na uwagę Uniwersytetowi wskazany od nauczycieli znaczny przeskok, co do ilości przedmiotów i zatrudnień między klasą II a III i potrzebne do wprowadzenia stopniowanie przez odesłanie niektórych przedmiotów z klasy III do II.

4. W § 7. wyraziłem, iż dotąd jeszcze katalog biblioteki funduszowej pojezuickiej nie jest porządnie spisany, ani katalog biblioteki zgromadzenia, dla pomocy nauczycieli przeznaczonej; mam przeto honor upraszać Uniwersytet o zalecenie z tego względu. Oraz niech mi wolno będzie odwołać się do pisma mojego pod Nr. 16. o potrzebie zreperowania i opatrzenia miejsca, gdzie ta biblioteka jest złożona.

5. W § 9 wyraziłem, iż sale lekcyjne nie dość są od zimna opatrzone, co dla uczniów młodych bardzo jest szkodliwą rzeczą; może więc raczy Uniwersytet przepisać zgromadzeniu XX. Franciszkanów, aby ten niedostatek był zapełniony i sale lepiej opatrzone, przez dodanie szczelnych okien, przyzb i opatrzenie lepsze sufitów oraz pieców.

6. W § 14. wyraziłem niedostatek w szkole powiatowej Pińskiej dobrych wzorów do pisania i rysunków topograficznych, w niedostatku osoby, znającej malarskie rysunki, wprowadzonych; może więc raczy Uniwersytet łaskawie ten niedostatek opatrzyć, wskazując i zalecając szkole, jakie ma wzory sprowadzić.

7. W § 15. wyraziłem, iż z nauczycieli szkoły Pińskiej tylko jeden,

X. Józefowicz, nauczyciel arytmetyki i geografii, nie egzaminowany, ani odbywał nauki w Uniwersytecie; ale z względu na jego zdatność, nadewszystko niepospolitą i rzadką łagodność i pracowitość najpokorniej upraszam Uniwersytet o pozwolenie mu trudnić się dalej tym przedmiotem, albowiem nie można lepszego znaleźć nauczyciela, za to ręczę.

8. W § 17. i w dawniejszem piśmie do JW. rektora Uniwersytetu za Nr. 14. wyraziłem o intencyach najlepszych i myśli sprawnika Pińskiego, W. Juliana Nielubowicza, w przyłożeniu się do powiększenia liczby szkół parafialnych, co on jeden swoim wpływem na zgromadzenia czyli tak zwane okolice szlacheckie i liczne w Pińskim powiecie miasteczka najszczęśliwiej do skutku doprowadzić może. Z oświadczonej jego chęci honorowy dozorca będzie się starać skorzystać i ją utrzymywać, ale do pobudzenia najwięcej pomoże oświadczenie za chęć ofiarowaną od Uniwersytetu albo JW. rektora podziękowanie.

9. Co się tyczy WW. Połchowskich, o których intencyi założenia funduszu w § 17. namieniłem, jeden z nich mieszka w Pińsku, drugi w Brzeskiem Litewskiem a choć swego współobywatela honorowy dozorca zachęcać nie omieszka do uskutecznienia tego zamiaru, atoli ośmielam się prosić Uniwersytet o polecenie tak następcy memu, jako też wizytatorowi szkół gubernii Grodzieńskiej, aby w tym przedmiocie z tymiż obywatelami rozmówili się i do czynu ich zachęcili.

(*J. Twardowski*).

LXXXIX.

Nr. 66. 22. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim, art. 5. umieściłem szczegółowy opis stanu szkoły Nieświeżskiej, z którego, wedle zdania mojego, następne za potrzebne uznać można zalecenia.

1. W § 2. tegoż art. wyraziłem, jak porządnie utrzymywał dozorca szkoły, WJX. Stasiulewicz, wszystkie księgi rządowe, w §§ 5, 14, 18 i 20, jak wszelkie obowiązki, do miejsca swego przywiązane, ściśle wypełniał, przeto ośmielam się upraszać dla niego ze strony Uniwersytetu oświadczenia na piśmie zalety i podziękowania.

2. W §§ 3 i 8 wyraziłem, iż następcy X-cia Dominika Radziwiłła i prokuratorya nie tylko nie naśladują dobroczynnych zeszłego Xięcia zamiarów, o powiększeniu przeznaczonego dla szkoły funduszu nie myślą, ale nadto zapisu, dawniej od tegoż Xięcia danego, warunków nie dopełniają, owszem, ani przyrzeczonego na szkołę domu, ani dla jej utrzymania majątku, ani annuaty nie dają, a przygotowany na dom szkolny materyał na inny cel partykularny obrócili i użyli. Zgromadze-

nie XX. Dominikanów przy szczupłym funduszu doznaje z tego względu wielkiej straty i prawie zostaje w niepodobieństwie utrzymać szkołę, jakby żądało, a w sprawiedliwych swych do masy Radziwiłłowskiej pretensyach domaga się protekcyi władzy edukacyjnej. Przeto ośmielam się proponować Uniwersytetowi, czy nie uzna za rzecz przyzwoitą, albo się wprost o tem odnieść do komisyi Radziwiłłowskiej, albo donieść o tem ministrowi, dla uzyskania jego wpływu i wdania się. Uskutecznienie bowiem zapisów Xięcia Radziwiłła postawiłoby przy dobrej ochocie XX. Dominikanów w stanie wydoskonalenia szkoły Nieświeżskiej.

3. W §§ 9. i 20. wyraziłem, jak wiele przykłada się do dobra nauk i szkoły WJX. Terlecki, nauczyciel fizyki, już gorliwem koło uczniów staraniem, już powiększeniem własnym kosztem lub pracą gabinetu fizyczno-naturalnego; przeto ośmielam się upraszać Uniwersytetu o oświadczenie dla niego na piśmie zalety i podziękowania, oraz o nakazanie, aby jego staraniem nabyte narzędzia do gabinetu były do księgi ofiar zapisane.

4. W § 19. wyraziłem, że nie znalazłem osobnej księgi w szkole Nieświeżskiej; na zapisanie świadectw, wydanych uczniom na wakacye Uniwersytet przeto może raczy nakazać stosownie do dawniejszego swego zalecenia oną przy tej szkole ułożyć.

5. W §§ 16. i 20. wyraziłem, iż zmiana profesorów w tej szkole, chociaż nie tak była częsta, jak w innych duchownych, jednakże jeszcze zbyt częsta, by uczniowie na tem nie tracili, i dlatego w postępku uczniów dostrzedz można było, iż w tych tylko postąpili znaczniej przedmiotach, w których profesorowie od kilku lat ciągle ciż sami, to jest, w fizyce i matematyce. Prócz tego nauczyciele w szkole Nieświeżskiej młodzi po większej części, nie byli w Uniwersytecie i nie wprawieni są w dobrą metodę uczenia; przeto sądzę być potrzebnem, by Uniwersytet raczył zalecić, aby młodych nauczycieli obowiązywać do uczenia się w Uniwersytecie, a zgromadzenie XX. Dominikanów do utrzymania na jebnem miejscu jednychże profesorów przez lat przynajmniej trzy lub sześć.

6. W § 20. wyszczególniłem, iż nauczyciele języków nie mają zgoła książek pomocniczych, a chociaż o ich sprowadzenie przełożonego XX. Dominikanów prosiłem i na to obietnicę otrzymałem, tę zaś okoliczność w przestrogach moich, dołączonych w annexach pod lit. P. wyraziłem, niemniej większy jeszcze skutek sprawi, kiedy Uniwersytet wezwie zgromadzenie XX. Dominikanów do sprowadzenia podobnych dzieł.

(*J. Twardowski*).

XC.

Nr. 67. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 8 umieściłem szczegółowy opis stanu szkoły powiatowej Słuckiej zgromadzenia ewangelickiego; w teraźniejszem piśmie mojem mam honor wskazywać potrzebne mojem zdaniem dla tej szkoły zalecenia.

1. W § 2. art. 8. wyraziłem, iż książki porządkowe nie są porządnie utrzymywane, a chociaż w przestrogach moich Nr. 1. o dopełnienie tego niedostatku upraszałem, mimo to sądzę być potrzebnem o to osobne od Uniwersytetu zalecenie.

2. W §§ 6. i 21. wyraziłem, iż chociaż książki elementarne szkoła Słucka sprowadza z Wilna, ale nie do wszystkich przedmiotów, a chociaż i ustnie prosiłem, i w przestrogach Nr. 5. dopominałem się, o dopełnienie tego niedostatku, sądzę atoli być potrzebnem od Uniwersytetu zalecenie, nakazujące sprowadzenie i pilnowanie się wszystkich dzieł elementarnych, po szkołach używanych, oraz wypełnienie, co do nauki literatury i wymowy, zaleceń dawniejszych pod rokiem 1814.

3. W §§ 7. 8. i 9. wyraziłem brak naukowych pomocy w szkole Słuckiej, a chociaż w przestrogach moich Nr. 4. i 7. wezwałem nauczycieli i szkołę do obmyślenia środków w celu załatwienia tego niedostatku, jednakże mojem zdaniem potrzebne jest o to od Uniwersytetu do Synodu ewangelickiego dopomnienie się.

4. Nabożeństwo, jakem wyraził w § 11. mego raportu, odbywa się w zbyt ciasnej kaplicy, oddalonej od zabudowania szkolnego prawie na równi z kościołem Bernardyńskim, który teraz bardzo porządnie się kończy i restauruje; mojem więc zdaniem jest zalecić uczniom religii katolickiej, aby do tego kościoła na codzienne chodzili nabożeństwo, o co można łatwo z XX. Bernardynami ułożyć się.

5. Znalazłem niektóre niedogodności w szkole Słuckiej, co do uczniów religii katolickiej i w raporcie moim § 12. umieściłem wyszczególnienie potrzebnych zaleceń, by porządek w tym przedmiocie wprowadzić i troskliwość rodzicielską zabezpieczyć. Ośmielam się przeto upraszać Uniwersytetu o wydanie tych zaleceń, jeśli moje zdanie znajdzie łaskawe potwierdzenie.

6. W § 21. wyraziłem w szczególności zasługi osób, zgromadzenie szkolne Słuckie składających, w dowód czego do annexów dołączyłem ich formularne opisy; teraz zaś z uwagi, iż nadgroda pobudzi ich do większej jeszcze usilności, a długa bez nadgrody służba tępi szlachetne usiłowania, zniechęca i ochotę razem z nadzieją odbiera, ośmieliłem się przedstawić do nadgrody WJX. Wannowskiego, dozorcę szkoły, do pod-

wyższenia rangi WW. Machcewicza i Siewruka, a do zamiany rang WW. Mikulicza i Lewkowicza.

7. W § 22. wyraziłem, iż szkoła Słucka żadnych prawie zapisek uczonych nie prowadziła; rozumiem, iż do tego pobudziłoby ją nowe o tem od Uniwersytetu polecenie.

8. Wreszcie przestrogi odemnie szkole Słuckiej zostawione mam honor przedstawić na uwagę i łaskawą decyzyę Imp. Wileń. Uniwersytetu. (*J. Twardowski*).

XCI.

Nr. 68. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 10. umieściłem szczegółowy opis szkoły powiatowej Mozyrskiej, tu zaś mam honor dołączyć wskazanie potrzebnych mojem zdaniem dla tej szkoły przepisów.

1. Z § 2. art. 10. zechce Uniwersytet nabrać przekonania, iż księgi porządkowe nie wszystkie były przy szkole Mozyrskiej należycie utrzymane, przeto może zechce przepisać, aby odtąd wszystkie podług skrupulatnego porządku utrzymane były.

2. Co się tyczy domów szkolnych, podług instrukcyi szczególnej miałem honor przedstawić zdanie moje w raporcie moim do Uniwersytetu z d. 25. Junii za Nr. 48. o ich poprawie, do którego niech mi wolno będzie teraz odwołać się.

3. W § 5. wyraziłem się o fałszywej i często szkodliwej nawet wakcynie, w Mozyrzu wprowadzonej, której padło ofiarą troje dzieci nauczycielskich, a w raporcie moim z d. 18. Junii za Nr. 41. o potrzebie sprowadzenia prawdziwej wakcyny ochraniającej dla zwrócenia temu ochraniającemu środkowi opinii i powagi, bez której jego skutki żadne być muszą, Imp. Wileń. Uniwersytet miałem honor ostrzedz.

4. W § 7. 8. i 9. wyszczególniłem brak niektórych dzieł w bibliotece, narzędzi w gabinecie, a nadewszystko wzorów rysunkowych i kaligraficznych; może z tego względu raczy Uniwersytet zalecić szkole, aby ten niedostatek mógł być zapełniony.

5. W § 14. namieniłem o odmiennym sposobie odbywania egzaminów w szkole Mozyrskiej, niż w szkołach innych gubernii Mińskiej, o żądaniu nauczycieli, aby półroczne albo tercyałowe egzamina były wprowadzone, a sądząc tę rzecz przyzwoitą, ośmielam sią upraszać Imp. Wileń. Uniwersytet o stósowne zalecenie.

6. Podług § 15. potrzebne jest mojem zdaniem dla szkoły Mozyrskiej zalecenie regularnego odbywania co miesiąc sesyi nauczycielskiej i jej zapisywanie w protokole podług wzoru Kom. Edukacyjnej, powszechnie po innych szkołach gubernii Mińskiej używanego.

7. W § 18. wyraziłem, że dozorcy domowi nie zupełnie pilnują swoich obowiązków w szkole Mozyrskiej, a choć z nimi miałem sesyę w celu przypomnienia im ich powinności i wezwania do jej wypełnienia, sądzę jednak być potrzebnem osobne w tym przedmiocie od Uniwersytetu napomnienie z zaleceniem dozorcy szkoły, aby częste, a przynajmniej co miesiąc z niemi miał obrady w celu wprowadzenia ich w karby prawami naznaczone, i żeby materye tych obrad dla przekonania Władzy Edukacyjnej były zapisywane.

8. Podług dołączonego w § 19. zdania o nauczycielach ośmielam się do zmiany rangi przedstawić Imp. Wileń. Uniwersytetowi dozorcę szkoły, doktora filozofii, W. Lubiczankowskiego, a do podwyższenia nauczycieli: Arcimowicza, Witakowskiego, Horaina i Juszkiewicza.

9. W § 20. i w osobnym raporcie Imp. Wileń. Uniwersytetowi z d. 18. Junii, za Nr. 41 posłanym, wyraziłem potrzebę szkoły parafialnej przy szkole powiatowej Mozyrskiej, oraz ochotę oświadczoną przez XX. Cystersów w jej utrzymaniu, a że, aby była pożyteczną, potrzeba, żeby była w mieście Mozyrzu, Cystersi zaś zgodzą się przyjąć na siebie obowiązek zapełnienia kapelanii szkolnej, dawania nauki chrześcijańskiej uczniom klas wszystkich i uczenia klasy początkowej za pieniądze, wyrównywujące dzisiejszej pensyi kapelana, rozumiem przeto, iż Uniwersytet projekt ten, jeśli uzna za dogodny, zechce o to traktować z przełożonym XX. Cystersów. (*F. Twardowski*).

XCII.

Nr. 69. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 12. wyszczególniłem opis szkoły parafialnej Rzeczyckiej zgromadzenia XX. Dominikanów i wyraziłem jej niedostatki, między innemi ten najgłówniejszy, że XX. Dominikanie Rzeczyccy, mniej, jak widno, tą szkołą zajęci, nie obmyślili z grona swojego żadnego nauczyciela i używszy do tego świeckiego, młodego nader człowieka, pozwolili mu w nadgrodę od uczniów pobierać po r. sr. 3 płaty, co z ust samego tegoż nauczyciela, oraz i samego subprzeora, X. Bojanowskiego słyszałem. Imp. Wileń. Uniwersytet przyjąwszy w uwagę tę niedogodność, zechce może zakazać tych nadużyć zgromadzeniu XX. Dominikanów. (*F. Twardowski*).

XCIII.

Nr. 70. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu raczył mi przedpisać w punkcie 18. instrukcyi szczególnej, bym wszedł w rozpoznanie sumy, przez oby-

wateli Rzeczycy na szkołę wyznania grecko-rosyjskiego do postąpienia postanowionej, obejrzał dla niej miejsce i dom, oraz przedstawił swoje uwagi, jak oną zaprowadzić, stósownie do asygnowanego funduszu i potwierdzenie jego od gubernatora wyrobił. Wskutek czego, będąc w Rzeczycy, rozmawiałem z obywatelami tego miasta, a szczególniej z horodniczym nad. sow. Dzieczkańcem, z protojerejem sobornej woskresenskiej cerkwi, Sosinowskim, z głową miasta i sekretarzem magistratu, a z wiadomości mi udzielonych mam honor następne Rządowi Imper. Wileń. Uniwersytetu uczynić doniesienie.

W czasie swojej wizyty r. 1818 JW. Ceyss, rozmawiając z obywatelami Rzeczycy o szkole dla nich potrzebnej osobnej i o 200 r. przez gubernatora Karniejewa jeszcze w r. 1801 z dochodów miasta, co rok na ten przedmiot przeznaczonych, pytał się o sumach miasta i dowiedział się, że Rzeczyca ma między innemi r. ass. 11000 w powszechnej opiece, rubli 2700 w Bobrujskiej, 1500 w Borysowskiej a 400 w Ihumeńskiej miejskiej Komisyi lokowanych po zaleceniu JW. gubernatora Karniejewa i od tego procentów nie pobiera, a że z ochotą chciałaby własnym kosztem dla siebie założyć szkołę, wniósł z tego, że i tę sumę całą, 15600 r. wynoszącą, na ten przedmiot przeznaczy. Dlatego po zaraportowaniu do Uniwersytetu pismem swem do horodniczego Rzeczyckiego 2. Decembra 1818 r., za Nr. 612 pisanem, wskutek tej ofiary dopominał się, oświadczając zgodzenie się nań Uniwersytetu. Tąż samą odezwę powtórzył 29. Decembra b. r., za Nr. 661, na co horodniczy odpisał pismem pod datą 30. Januarii 1819 r., za Nr. 117, że obywatele Rzeczycy prócz 200 rubli, corocznie dawniej przeznaczonych, chętnie jeszcze r. 300 co rok z dochodów rocznych na ten przedmiot odstępują pod kondycyą odosobnienia szkoły i oddania jej pod dozór protojereja i uzyskania na tę ofiarę od gubernatora potwierdzenia. Poczem za zniesieniem się JW. Ceyssa z Mińskim gubernatorem i wysłaniem od tego zapytania do Rzeczycy horodniczego, d. 22. Apryla 1819 r., za 3530, o żądaniu obywateli, o ilości ofiary i sposobach utrzymania szkoły, horodniczy odezwał się d. 29. Apryla 1819 r., za Nr. 439 do protojereja, pytając się, za jaką ilość podejmie się dwuklasową utrzymać szkołę, a uzyskawszy od tegoż d. 2. Maja 1819 r., za Nr. 204 odpowiedź, iż żąda co rok r. sr. 500 i prócz tego wystawienia i utrzymanie domu, stróża i drew, oną do gubernatora d. 4. Maja tegoż roku przedstawił i dotąd żadnej nie otrzymał rezolucyi.

Nie jest więc i nie było chęcią obywateli Rzeczycy całej sumy, r. ass. 15600 wynoszącej, a powyżej wykazanym sposobem lokowanej, zrzec się na szkołę parafialną, aniby mogli tego uczynić bez dozwolenia wyższej zwierzchności. Suma zaś wyżej pomieniona jest na potrzeby miasta przeznaczona, i choć od niej nie pobiera Rzeczyca procentów,

ale te dodają się do kapitałów i tym sposobem samą sumę zwiększają. Bezpieczeństwo zaś tej lokaty jest to samo, co i innych sum, w skarbowem zawiadywaniu będących. Wszakże obywatele, nie mogąc całej sumy ofiarować, trwają w chęci przyczynienia się do utworzenia szkoły dla siebie o dwóch klasach i na ten przedmiot nie tylko r. ass. 500, ale i 800 co rok z dochodów swoich odstępować zgadzają się, prócz wystawienia domu, któren, jeśli ma być tylko zreperowany dawny, dość wygodny i na dobrem miejscu położony, to r. ass. 2000 wyniesie podług ich rachunku, ale na to wszystko żądają i wymagają zgodzenia się i aprobaty rządu. Żądałem od nich oświadczenia na piśmie, a oni żądali odemnie odezwy takiej, jaką tu w kopii dołączam, a na którą odpowiedzi, choć dla krótkości czasu mego pobytu i śpieszenia drogi w Rzeczycy mi nie dali, atoli później mi ją nadesłali, i oną w kopii do niniejszego raportu dołączam. Otrzymawszy ją, starałem się podług poruczenia Uniwersytetu uzyskać od gubernatora na tę ofiarę potwierdzenie i w tej myśli uczyniłem do niego odezwę, tu w kopii dołączoną, a choć mam przyrzeczenie słowne i mogę być pewnym, że to potwierdzenie nastąpi, jednakże dotąd jego nie odebrałem, a skoro odbiorę, wnet na dopełnienie reszty mi danego z tego względu polecenia od Imp. Wileń. Uniwersytetu uwagi moje nad sposobem ustanowienia tej szkoły w Rzeczycy będę miał honor Uniwersytetowi przedstawić.

(*J. Twardowski*).

XCIV.

Nr. 71. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 13. umieściłem szczegółowy opis szkoły parafialnej Bobrujskiej z opisaniem położenia tego miasta i powodów, jakie za ustanowieniem tam szkoły powiatowej przemawiają. Uniwersytet zapewne z tego raczy nabrać przekonania, iż najpotrzebniejszym zakładem edukacyjnym byłaby ta szkoła, i że należy zająć się tem niezwłocznie. Inaczej szkoła parafialna Bobrujska, której uczniowie po większej części z dzieci obywatelskich złożeni, musi upadać, bo obywatele za niskie, choć fałszywe mając o szkołach parafialnych wyobrażenie, zaczną dzieci swoje cofać ze szkoły Bobrujskiej, skoro nie będą ożywieni nadzieją, że ta szkoła na powiatową zamieniona zostanie.

(*J. Twardowski*).

XCV.

Nr. 72. 27. Lipca. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 14. umieściłem opis stanu gimnazyum Miń-

skiego, a w art. 15. i 16. opis pensyi i szkoły parafialnej XX. Bernardynów w Mińsku, tu ośmielam się dołączyć wyjaśnienie potrzeb tych zakładów edukacyjnych.

1. W art. 14. § 2. i 6. wyraziłem, iż w księdze ofiar nie znalazłem zapisanej ofiary JW. Wołodkowicza, z bardzo pięknych i kosztownych dzieł złożonej. Ośmielam się przeto prosić Uniwersytet o stósowne zalecenie w celu oświadczenia JW. Wołodkowiczowi wdzięczności i pobudzenia tym sposobem innych do podobnych dla dobra edukacyi publicznej pożytecznych kroków.

2. W artyk. tymże § 3. wyraziłem niedostatki domu gimnazyalnego Mińskiego; niech mi będzie wolno do tego miejsca odwołać się, prosząc Uniwersytet o łaskawe zaradzenie tym niedostatkom, i zapobieżenie psuciu się domu, któren, nieopatrzony, może się wkrótce stać niezdatnym do zamieszkania tak, jak piętro trzecie, które już teraz dla zaciekania sufitu jest nader niewygodne.

3. W art. tymże § 6. wyraziłem, iż niektórych dzieł pomocniczych dla nauczycieli niema w bibliotece gimnazyalnej i że pożytecznie byłoby zalecić profesorom, aby stósowne do swego przedmiotu spisali dzieła i one spisy na sesyi roztrząsnąwszy, obmyślili ich sprowadzenie. Pożytecznem także dla świetnego stanu gimnazyum byłoby, aby utrzymywało choć jeden dziennik naukowy zagraniczny, np. Bibliotéque universelle, który nawet dawniej sprowadzano, oraz, żeby biblioteka była opatrzona w dzieła znakomitszych pedagogów zagranicznych, np. w dzieła Niemayera, Rollina.

4. Brakuje wzorów dobrych rysunkowych, malarskich i topograficznych, oraz kaligraficznych w gimnazyum Mińskiem i o tym niedostatku w art. 14. §§ 7. 8. i 22, ostrzegłem. Uniwersytet Wileński może raczy ten brak zapełnić, rozkazując wybrać pod swojem okiem systematycznie dobrane wzory.

5. Mowy na początku roku szkolnego miane nie są w gimnazyum Mińskiem w akta jego wpisane ani chowane w archiwum; stósownie do zaleceń Władzy Edukacyjnej przeto ośmielam się proponować Uniwersytetowi wydanie stósownego zalecenia.

6. Liczba uczniów w pierwszym oddziale, z dwóch niższych klas złożonego dla nauki języka rosyjskiego w gimnazyum Mińskiem, jest tak wielka, bo dochodząca do liczby 150-ciu, że jej wystarczyć nauczyciel jeden nie może, a że przedmiotem nauki w tym oddziale jest tylko wprawa w czytanie i pisanie rosyjskie oraz początki gramatyki, co wszystko może uczeń w jednym roku nabyć, przeto czy nie raczy Uniwersytet zgodzić się na uwolnienie klasy pierwszej od tego języka i na zalecenie, by uczniowie gimnazyum, od klasy II. poczynając, wszyscy na ten język chodzili. Tę potrzebę wyszczególniłem w art. 14. § 17.

7. W § 13. wyraziłem, iż dla regularnego opatrzenia gimnazyum w książki elementarne, dostarczenia ksiąg pomocniczych nauczycielom, uczniom, oraz dozorcom domowym, a nawet i dla powszechności miejskiej zgodnem ze świetnym stanem tej pierwszej w tak rozległej gubernii szkoły byłoby założenie księgarni gimnazyalnej. Sposób jej utworzenia, zręczności do tego w tymże § 13. wyszczególniłem i do niego niech mi wolno będzie odwołać się.

8. W § 11. zwróciłem uwagę na regularne strzeżenie archiwum i uporządkowanie oraz długoletnią pracę pismowodytela, P. Kołyski, przyczem ośmieliłem się upraszać Uniwersytet o przedstawienie go do rangi, odpowiadającej jego zasługom i dawnej służbie.

9. W § 22. wyraziłem zasługi osób zgromadzenia szkolnego Mińskiego, w annexach pod literą C i D umieściłem ich formularne opisy; tutaj niech mi wolno będzie, odwołując się do tegoż § 22. upraszać o nadgrodę orderową dla JW. dyrektora Ceyssa i o zaletę dla nauczycieli Bielinowicza i Sznejdera, o przedstawienie do podwyższenia rangi dla nauczyciela Sztenclera.

10. W tymże § 22. wyraziłem potrzebę zmienienia nauczyciela Ostroumowa i przeniesienia go do innej szkoły, gdzie mógłby być odpowiednim swojemu powołaniu, tutaj zaś zupełnie u uczniów powagę stracił i zdaje się niepodobieństwem, by ją odzyskał na nowo.

11. W art. 15. mojego raportu umieściłem potrzebę wprowadzenia nauki rysunków do pensyi pani Drost i chociaż o to prosiłem i uzyskałem obietnicę, jednakże ośmielam się na ten przedmiot zwrócić uwagę Uniwersytetu.

12. W art. 16. wyraziłem, iż w szkole parafialnej XX. Bernardynów zdają się być uczniowie od swoich nauczycieli nieco za srogo traktowani; czy nie raczy Uniwersytet szczególnie przepisać dyrektorowi gimnazyum, aby dawał oko na to, by kary cielesne nie były w tej szkole parafialnej używane, a przynajmniej nadużywane i żeby nauczyciele jej, z zakonu dostarczani, byli dostatecznie usposobieni.

(*J. Twardowski*).

XCVI.

Nr. 73. 27. Julii. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu(z przedstawieniem ogólnego raportu z wizyty).

Stósownie do rezolucyi rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu z dnia 12. Lipca 1819 r., za Nr. 2264, do mnie dopiero d. 18. b. m. doszłej, ukończywszy zredagowanie raportów o wizycie przezemnie odbytej, mam honor one przesyłać na uwagę Rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu, łącząc do

tego potrzebne annexa. Regestr zaś materyi, tak samego raportu, jak i annexów, dla łatwiejszego odszukania sporządzony, do niniejszego pisma ośmielam się dołączyć. Że zaś spóźnione jest przysłanie raportu i przy zatrudnieniach rządu może być trudnem jego odczytanie i rozpatrzenie przed czasem, w którym zwykle potrzebne w szkołach zmiany się decydują, przeto w osobnych pod Nr. 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71 i 72 pismach umieściłem wyszczególnienie potrzebnych mojem zdaniem dla szkół przezemnie zwiedzonych zaleceń, odsyłając co do pojaśnienia powodów i szczegółów do raportu i wskazując starannie w każdem zdarzeniu odnoszące się do potrzeby w raporcie miejsce.

Rozległość gubernii, późne dojścia potwierdzenia było przyczyną, iż nie udało mi się odwiedzić całej gubernii mi powierzonej; małe zdatności moje, choć przy najlepszej i najgorętszej chęci, sprawiły, iż zapewne rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu dostrzeże w wielu może miejscach uchybienia. Ośmielam się najpokorniej o ich wskazanie prosić, bym mógł onym zaradzić przy wizycie szkół mi pozostałych. Ożywiony jedyną chęcią stać się Władzy Edukacyjnej pożytecznym, wszelkie uwagi do tego zmierzające za dobroczynne uważać będę. Przy końcu całej wizyty i w dopełnieniu artykułu 20. instrukcyi szczególnej ośmielam się zamawiać pozwolenia od Uniwersytetu przełożenia mu ogólnych moich uwag co do stanu szkół w gubernii Mińskiej, ich pomnożenia i potrzebnej w nich w różnych artykułach zmiany. (*J. Twardowski*).

XCVII.

M. S. D. i O. N. Departament narodowego oświecenia.

Kurator Wileńskiego szkół wydziału Nr. 393. Dnia 30. Mca Czerwca 1819 r. z Puław.

O zachęcaniu po szkołach do czytania Nowego Testamentu.

Do wizytatora szkół Mińskich. (Oryginał).

Święte prawdy Ewangelii, które rozwijają umysł człowieka i serce jego do szlachetniejszych podnoszą uczuć, które są zasadą naszej religii, powinny być także zasadą i pierwiastkiem wychowania publicznego. Na ten koniec z postanowienia głównego szkół rządu poleconem jest czytanie Pisma Ś-go Nowego Testamentu po szkołach.

Uniwersytet Wileński komunikować będzie JWMPanu wydane w tej mierze rozrządzenia.

Niepotrzebuję zapewne dowodzić, JWMPanu, jak wiele zyskać może Instrukcya publiczna przez ścisłe ich wykonanie; obowiązkiem jednak moim poczytałem, wezwać z mojej strony JWMPana, abyś chciał dawać troskliwą baczność, jak przepis ten wykonywanym będzie, szczególniej zaś w szkołach parafialnych starał się zachęcić i skłonić miejscowych

plebanów, aby sami (lub przez nauczycieli szkół parafialnych pod swojem okiem) czytali uczniom Nowy Testament codzień po nabożeństwie lub przynajmniej we dni świąteczne. Upraszam oraz, byś mnie uwiadomił o krokach, w tej mierze przedsięwziętych, i o sposobach, któreby w szkołach, wizycie Jego poruczonych, przyczynić się mogły do rozszerzenia czytania Pisma Ś-go, skąd i we względzie oświecenia i co do obyczajów niezliczone na uczniów spłynęłyby korzyści.

A. Czartoryski.

XCVIII.

Nr. 75. 5. Augusta. (Kopia).

Do Jaśnie Oświeconego Xcia kuratora Czartoryskiego.

Miałem zaszczyt otrzymać d. 29. Lipca b. r. pismo W. X. Mości z d. 30. Czerwca b. r., za Nr. 393, w którem raczysz mnie WXMość wzywać do dania uwagi, jak w szkołach do zwiedzenia mi naznaczonych wypełniać się będzie przepis Uniwersytetu, mający na celu wprowadzenie po szkołach czytania Pisma Świętego, poczem raczyłeś mi WXMość rozkazać, donieść Jemu o krokach w tej mierze przedsięwziętych i o sposobach, któreby przyczynić się mogły do rozszerzenia tak zbawiennego i pożytecznego czytania. Wnet po otrzymanym tym rozkazie udałem się do rektora Uniwersytetu w powyżej wskazanym celu, oczekując rozrządzeń, bym mógł przy kontynuowaniu niedokończonej jeszcze dla krótkiego czasu przezemnie wizyty nad ich wypełnieniem dać baczność i uwagę, a rozważywszy skutek ich już zdziałany, bym mógł w dopełnieniu świętego dla mnie rozkazu WXMości donieść o sposobach, jakieby najrychlejsze i najdoskonalsze uskutecznienie najpożyteczniejszych zamiarów WXMości dla oświecenia, obyczajów i szczęścia tylu szkół i gubernii, Jego opieką się szczycących, zaręczyć mogły.

(F. Twardowski).

XCIX.

(Autograf).

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem od Xięcia kuratora poruczenie, abym JWMPana Dobrodzieja obligował, żebyś raczył przyjąć obowiązek odbycia wizyty szkół w gubernii Grodzieńskiej i w obwodzie Białystockim. Gdy kilka szkół tylko zostaje do zwizytowania w gubernii Mińskiej, rozumiem, że JWMPan Dobrodziej będziesz mógł przyjąć zwizytowanie szkół w gubernii Grodzieńskiej i w obwodzie Białystockim w miesiącach Oktobrze i Novembrze. Raz już JWMPan poświęciłeś posługę wizytatorską: po-

mnożysz ją przez przyjęcie tego nowego obowiązku, na co czekać będę Jego odpowiedzi.

Zostaję z najpowinniejszem uszanowaniem JWMMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski*, rektor.

Nr. 411. d. 29. Lipca 1819 r.

C.

Nr. 74. 31 Lipca. (Kopia).

Do rektora Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Odebrałem odezwę JWPana Dobrodzieja z d. 29. b. m. i r., za Nr. 411, do mnie pisaną, w której raczysz mi JWPan Dobrodziej oznajmywać o poruczeniu mi od Xięcia kuratora wizyty szkół gubernii Grodzieńskiej i obwodu Białostockiego. Wezwanie to dla mnie najzaszczytniejsze przyjmuję z tem większą ochotą i czulszą wdzięcznością, iż obowiązek ten mam zawsze za najmilszy i że, jeślibym mógł dostatecznie do niego usposobić się, chciałbym się jeszcze na potem poświęcić jedynie. W tem wezwaniu nie mogę nic widzieć nowego i najmocniejszego dowodu tej szczególnej łaski i opieki, jaką mnie JWMPan raczysz obdarzać, a której już tyle dowodów dawniej otrzymałem. Będąc zaś o tem najmocniej, równie jak najczulej przekonany, czemże potrafię okazać osobie JWPana Dobr. całą wdzięczność, jaką me serce jest przepełnione, chyba, starając się najusilniej odpowiedzieć zgoła nie zasłużonemu dotąd zaufaniu, w czem radbym, by zdolności moje równały się chęciom, a wtedy równie byłbym najdoskonalej usposobionym, jak dziś najgoretszą ożywiony jestem chęcią dla dobra kraju i Uniwersytetu.

Z najżywszą więc ochotą i niecierpliwością oczekiwać będę na instrument wizytatorski i na instrukcye szczególne dla nowo powierzonych mi gubernij. Pragnąłbym, jeśli to tylko zgadzać się z wolą JWPana będzie, aby to wszystko mogło mnie dojść podczas wakacyi, albowiem otworzywszy szkoły w powiecie Pińskim będące d. 1. i 2. Septembra, oraz odwiedziwszy szkółki parafialne Pińską i Dawidgródecką, w powiecie Mozyrskim położoną, do której dotąd za wodami dostąpić nie mogłem, puściłbym się zaraz w dalszą drogę, którąbym bez przerwy kontynuował, a ukończywszy. z dokończonem dziełem przyjechałbym do Wilna w tym najpożądańszym dla mnie zamiarze, bym mógł raz jeszcze osobiście złożyć moją najczulszą wdzięczność JWMPanu Dobrodziejowi. Skoro zaś otrzymam spis szkół, w nowych guberniach będących, wnet ułożyć starać się będę najstósowniejszą kolej, podług której mam je odwiedzać i o tem natychmiast będę miał honor JWPana zawiadomić. Przytem ośmielam się upraszać o łaskawe wyrobienie mi podorożnej po nowych guberniach znowu na pięć koni, bo chociaż może można, ma-

jąc instrument wizytatorski ją dostać, ale trzeba byłoby o to udawać się do Grodna i może sam instrument dla dowodu składać, co wszystko odezwa od Uniwersytetu rychło ułatwić może i tem przyśpieszyć wydanie.

Raporta moje odbytych przezemnie wizyt w gubernii Mińskiej szkołach zapewne już doszły Rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu. Pełen jestem niepokoju, aby się one mogły wydać w oczach JWMPana Dobr. mniej niedoskonałemi i z tego względu czuję, iż nader mi jest potrzebne łaskawe ze strony Jego pobłażanie, o które ośmielam się najpokorniej upraszać. Wytknięcie niedostatków i ostrzeżenie o pomyłkach poczytałbym za prawdziwie dobroczynną i ojcowską przestrogę i poprawą wnetbym się najskwapliwiej zajął, bo nic w życiu nie żądam mocniej, jak, żebym potrafił usprawiedliwić chlubny dla mnie wybór JWMPana Dobr.

Odebrałem od Xcia kuratora pismo, wzywające do dania uwagi nad sposobem wprowadzenia czytania Pisma Ś-go po szkołach. Odwołuje się Xiąże do rozrządzeń, jakie od Uniwersytetu w tym celu wyjść mają. Czekam na one niecierpliwie, równie, jak i na łaskawie mi od JWMPana Dobr. zapowiedziane różne urządzenia, tyczące się szkół i nauk. Raczyłeś też JWMPan Dobr. przyrzec mi łaskawie przysłanie uwag Xcia kuratora, co do szkół i potrzebnych w nich poprawy. Wszystko toby mnie oświeciło w ułożeniu krótkich szczególnych uwag, co do potrzebnych w szkołach i instrukcyi odmian, które stósownie do artykułu 20 instrukcyi szczególnej Mińskiej na koniec dzieła mojego odkładam, bym mógł wtedy przynieść pod światło zdanie i wyrok JWM. Pana Dobrodzieja.

Racz JWPan Dobr. pozwolić mi raz jeszcze wspomnieć o tej najgłębszej wdzięczności, jaką dozgonnie dla osoby Jego chowam i chować będę, a z którą wespół i z najgłębszem uszanowaniem mam honor zostawać JWPana Dobr. najniższy sługa. *(F. Twardowski).*

CI.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Gimnazyum Mińskie Nr. 293. Dnia 20. Mca Lipca 1819 r. z Mińska, z dołączeniem regestru ksiąg i raportu o uczniach.

(Oryginał). Do generalnego wizytatora szkół gubernii Mińskiej, filozofii doktora, nadwornego sowietnika JWgo Twardowskiego.

Stósownie do zalecenia JWMPana Dobrodzieja niektóre wiadomości przeszłą pocztą, w dniu 13. b. m., za Nr. 290, przesłałem. Dziś dołączam 1. regestr ksiąg przykupionych do biblioteki gimnazyalnej od czasu ostatniej wizyty i raport o uczniach ze zdaniem o nich.

Dyrektor: *Piotr Ceyss.*

CII.

(Autograf).

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Odebrałem pismo JWMPana z datą 31. m. p. z ukontentowaniem i z wdzięcznością oświadczenie JWMPana przyjąłem, że gotów jesteś przyjąć wizytę szkół gubernii Grodzieńskiej i obwodu Białystockiego. Instrukcye szczególne i instrument na wizytę szkół pomienionych nie mogą być przesłane, jak pierwszych dni Września z przyczyny, iż dla formalności potrzebna jest sesya Rady Uniwersytetu, która będzie 1. Września, drugiego więc lub najdalej trzeciego będą wysłane instrukcye i instrument na wizytę szkół w gubernii Grodzieńskiej i w obwodzie Białystockim. Szkoły o tem poruczeniu wizyty będą uwiadomione.

Odebraliśmy raporta JWMPana Dobr. o szkołach przez Niego zwizytowanych, w nich mamy wszystkie potrzebne wiadomości i dowód Jego gorliwej i pożytecznej posługi. JO. Xiążę kurator w projektach swoich żąda odmiany porządku nauk w szkołach, co tak łatwo uskutecznionem być nie może. Przesyła się uwagi Xięcia kuratora co do szkół i osobno co do pensyi żeńskich, które się komunikują JWMPanu samemu tylko i publikować ich nie można, bo Xiążę je oddał do rozwagi Uniwersytetu, a o tem jeszcze nic nie postanowiono.

Odczytujemy raport JWMPana i przyznam się szczerze, że JWM. Pan przewyższyłeś oczekiwania moje przez objęcie wszystkich szczegółów i rozsądne zdania o każdym artykule, w ogólności przeto nie mam żadnych uwag do podania JWMPanu, w szczególnych zaś zdarzeniach nie omieszkam przesłać Mu uwag, jakie wypadną.

Zostaję z powinnem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski,* rektor.

CIII.

Nr. 453. d. 16. Sierpnia 1819 r.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z przyczyny zachodzących formalności, gdy na Radzie Uniwersytetu d. 1. Września zastanawiano się, że poruczenie komukolwiek wizyty szkół, chociażby wybranemu wizytatorowi na inne gubernie, potrzebuje nowego kreskowania przez wota sekretarne i przedstawienia do potwierdzenia Ministrowi, a czas krótki jest do takowej wizyty, zwłaszcza, gdy JWMPan Dobrodziej masz jeszcze do zwizytowania szkół kilka w gubernii Mińskiej, wizyta szkół gubernii Grodzieńskiej i obwodu Białystockiego na ten rok została uznana za niepodobną do uskutecznienia. Nie wiem jeszcze, jaki układ wypadnie wizyty szkół na rok przy-

szły; ja zawsze mam nadzieję, że z JWMPana Dobrodzieja oświadczenia gotowości do zwizytowania szkół gub. Grodzieńskiej i obwodu Białystockiego będzie publiczna edukacya korzystać. W tym roku więc raczysz JWMPan Dobr. zakończyć wizytę szkół gubernii Mińskiej, w czasie dla Niego najdogodniejszym, rozumiem, że w miesiącu Oktobrze.

Przyczem mam honor donieść JWMPanu Dobrodziejowi, że na dniu wczorajszym odebrałem od ministra oświecenia uwiadomienie o nagrodzeniu JWMPana Dobrodzieja rangą Sowietnika nadwornego, o czem urzędowe pismo z rządu Uniwersytetu będzie JWMPanu Dobr. wkrótce przysłane.

Łączę powinszowanie tej nagrody, na którą JWMPan Dobrodziej przez gorliwą swą posługę w edukacyi publicznej zasłużyłeś, i zostaję z powinnem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa

Szymon Malewski, rektor.

CIV.

Nr. 502. d. 2. Września 1819 r.

Nr. 76. 12. Septembra. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Stósownie do zalecenia mi danego od rządu Imp. Wil. Uniwersytetu otworzyłem d. 1. Września, w obecności wielu obywateli i gości szkołę powiatową Pińską i wręczyłem dozorcy szkoły, WJX. Łuniewskiemu, oraz zgromadzeniu nauczycielskiemu pochwalne pisma od rządu, nadesłane na moje ręce. Tegoż miesiąca dnia 2go udałem się do Lubieszowa, gdzie nie znalazłszy jeszcze otwartej szkoły, dnia 3. ją otworzyłem i chociaż nader mała była liczba zebranych uczniów, wezwałem nauczycieli do rozpoczęcia nauk szkolnych. (*J. Twardowski*).

CV.

Nr. 77. 12. Septembra. (Kopia).

Raport do Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Po rozpoczęciu roku szkolnego i w celu dokończenia poruczonej mi wizyty szkół gubernii Mińskiej udaję się na dniu dzisiejszym do szkół parafialnych powiatu Pińskiego, poczem odwiedziwszy szkołę parafialną Dawidgrodecką w powiecie Mozyrskim, do której dla wód dotąd dobrać się nie mogłem, myślę puścić się w dalszą drogę, rozpoczynając wizytę od powiatu Ihumeńskiego, a potem prowadząc ją przez powiaty Borysowski, Dziśnieński i Wilejski. O czem mam honor rządowi Imp. Wil. Uniwersytetu zaraportować. (*J. Twardowski*).

CVI.

Nr. 78. 12. Septembra. (Kopia).

Do dyrektora gimnazyum Mińskiego JW. Ceyssa, zawiadamiając, iż dla wizyty ukończenia w gubernii Mińskiej, zwiedziwszy szkoły parafialne w powiecie Pińskim i Mozyrskim, udam się do powiatu Ihumeńskiego, a potem do Borysowskiego, Dziśnieńskiego i Wilejskiego.

CVII.

Nr. 79. 25. Septembra. (Kopia).

Do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu. Raport.

Stósownie do mego raportu pod d. 12. b. m. i r. za Nr. 77, wyjechałem dla odwiedzenia szkółek parafialnych: Osowskiej, Stolińskiej i Horodyskiej w powiecie Pińskim a Dawidgrodeckiej i Petrykowskiej w powiecie Mozyrskim leżących; jakoż odwiedziłem szkołę Osowską d. 18., Stolińską d. 19., Horodyską d. 21., przekonałem się zaś o nieegzystencyi szkoły Dawidgrodeckiej i Petrykowskiej, oraz o przyczynach tego, pochodzących ze zmiany plebanów miejscowych, a zatem i dobroczynnych intencyi. Umyśliłem zatem odłożyć starania o wskrzeszenie tych zakładów do osobistego z administratorem dyecezyi Mińskiej widzenia się, a powróciwszy z drogi przedsięwziętej, wnet udam się na rozpoczęcie wizyty dalszych pozostałych w gubernii Mińskiej szkół i zakładów.

(*J. Twardowski*).

CVIII.

Nr. 80. 11. Oktobra. (Kopia).

Do rektora Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Po krótkiej chorobie z okazyi niewygodnej aż nadto drogi, do szkółek parafialnych Pińskich i Mozyrskich odbytej, dziś wyjeżdżam już z domu mego, by resztę pozostałych do zwizytowania szkół odwiedzić, a w tym porządku, stósownie do kolei w uprzedniem mojem piśmie do rządu Uniwersytetu wskazanej, udaję się do szkół powiatu Ihumeńskiego, które skoro zwiedzę, wnet raportem o tem rząd Uniwersytetu nie omieszkam zawiadomić.

Tymczasem stósownie do punktu 16. danych mi instrukcyi od JO. Xięcia kuratora przy piśmie, pod datą 27. Maja b. r., jako honorowy dozorca szkół powiatu Pińskiego, będąc zatrudnionym odwiedzaniem szkół gubernii Mińskiej i nie mogąc przed końcem tego poruczonego mi obowiązku trudnić się szkołami mojego powiatu, ośmielam się pro-

sić JWMPana Dobr., by mi wolno było na zastępcę mego wybrać W. Piotra Chruckiego, niegdyś ucznia Uniwersytetu Wileńskiego i w tymże Uniwersytecie r. 1810 zaszczyconego stopniem magistra filozofii. Jeśli łaskawe otrzymam na to od JWMPana zgodzenie się, wnet udam się z urzędowem o to pismem do rządu Uniwersytetu lub samej Rady, podług decyzyi Pańskiej, albowiem punkt 16. instrukcyi dla honorowych dozorców jest nieco z tego względu ciemny i nie wiadomo, czy do Rady Uniwersytetu, czy też do Rządu o to się odnieść należy.

Przyczem mam sobie za obowiązek donieść JWPanu Dobr., iż odebrałem od W. Witakowskiego list z d. 25. p. m. z dopominaniem się o skutek jego prośby względem wynagrodzenia za wystawione budowle na placu szkolnym własnym jego kosztem. Rozumiem, iż może JWMPan Dobr. zechcesz się do tej jego prośby łaskawie przychylić, a zważając na jego sytuacyę interesów nie nadto wygodną i zasiłku potrzebującą, oraz na to, że koszt na podobne budowle był niegdyś za wiedzą zwierzchności nauczycielowi Kaulfussowi wynadgrodzony, podobne wynadgrodzenie i dla nauczyciela Witakowskiego zadeterminować, zwłaszcza, że ilość żądana jest mała i sprawiedliwie wymierzona, a budowle wystawione będą zawsze wygody zgromadzenia powiększać. Chcąc zaś zapobiedz nadużyciom z tego względu wyniknąć mogącym, można obostrzyć zakazem, iż odtąd nikt stawić na placu szkolnym budowli nie może bez pozwolenia zwierzchności, i że wystawione nie w celu powszechnego użytku zostaną bez wynadgrodzenia.

(J. Twardowski).

CIX.

Nr. 81. 11. Oktobra. (Kopia).

Do Mińskiego gimnazyum.

Z przyczyny choroby, którą napadnięty zostałem, wstrzymać podróż moją do dziś dnia musiałem. Dziś zaś wyjeżdżam do szkół powiatu Ihumeńskiego i razem mam honor upraszać, aby, jeśli jakie będą na poczcie Mińskiej do mnie pisma, gimnazyum łaskawie zatrzymać raczyło do pierwszego mojego zgłoszenia się. *(J. Twardowski).*

CX.

Nr. 82. 19. Oktobra. (Kopia).

Do Mińskiego gimnazyum.

Przybywszy do Śmiłowicz dla zwizytowania szkoły miejscowej parafialnej i mając po odbyciu tej wizyty dnia 12. udać się do szkół powiatu Borysowskiego, a stamtąd do Łużek, mam honor upraszać gimna-

zyum Mińskie o odesłanie zaadresowanych do mnie pism wszystkich do Borysowa, do tamecznej parafialnej szkoły lub do plebanii z prośbą, by te pisma przybycia mego czekały, późniejsze zaś, do mnie zawsze do Mińska adresowane, raczy gimnazyum z poczty łaskawie przyjmować i one zatrzymać do późniejszego mego zgłoszenia się.

(F. Twardowski).

CXI.

Nr. 83. 21. Oktobra. (Kopia).

Raport do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Odwiedziwszy i powziąwszy dokładną wiadomość o szkołach parafialnych Kleckiej, Hrozowskiej w powiecie Słuckim, Świerzeńskiej w powiecie Mińskim, a Uzdzieńskiej, Dudzickiej i Śmiłowickiej w powiecie Ihumeńskim leżących, przybyłem d. 19. wieczorem do Lady i wnet rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Ladziańskiej, zgromadzenia JXX. Bazylianów, oraz zająłem się dopełnieniem poleconych mi w instrukcyi szczególnej art. 5. zaleceń, co wespół z wizytą dziś d. 21. wieczorem dopełniwszy, jutro udaję się dla zwiedzenia szkoły parafialnej Bożyńskiej, skąd na Berezynę i Borysow udam się do Chołopienicz. Raczy mi Uniwersytet pozwolić, iż co się tyczy wskazanego artykułu 5. instrukcyi szczególnej odwołam się do ogólnego z wizyty raportu.

(F. Twardowski).

CXII.

Nr. 84. 22. Oktobra. (Kopia).

Do Wielmożnego Mikołaja Jasińskiego, szambelana byłego dworu Polskiego, dożywotnika schedy Bożyńskiej.

Przybyłem w kolei odbywanej przezemnie wizyty generalnej szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej do miasteczka Bożyna dla zwizytowania szkoły tutejszej parafialnej, przez ś. p. Xiędza Axinkiewicza ufundowanej, a stósownie do danej mi instrukcyi szczególnej Imp. Wileń. Uniwersytetu obejrzałem dom szkolny i przekonałem się o istotnej potrzebie rychłej jego reperacyi i na nowo prawie całkowitego pokrycia, albowiem z przyczyny niewczesnego dopełnienia tego ściany gnić poczynają, dom coraz się więcej rujnuje i własność skarbowa traci na swej wartości; a gdy dekretem eksdywizorskim przyporuczona jest reperacya domu WPanu Dobrodziejowi i do Jego schedy przywiązana, przeto z polecenia mi danego od Uniwersytetu mam honor wezwać WPana Dobrodzieja do rychłego przed zimą już nadchodzącą i zupełnego całego dachu stolowania i ścian nadgniłych wyreperowania. Gor-

liwość WPana Dobr. o dobro edukacyi i całość własności skarbowej oraz o spełnienie poruczonego mu od sądu eksdywizorskiego obowiązku, nie dozwoli mu zapewne dłuższego przeciągania i tak nadto długo opuszczonej reperacyi i uwolni Władzę Edukacyjną od potrzeby naprzykrzania się Mu o skutki dekretu eksdywizorskiego. Dopilnowanie tej reperacyi poruczyłem z mocy mi danej nauczycielowi tej szkółki, W. Żylińskiemu. (*F. Twardowski*).

CXIII.

Nr. 85. 22. Oktobra. (Kopia).

Do nauczyciela szkoły parafialnej Bożyńskiej, W. Marcina Żylińskiego.

Obejrzałem dom szkolny Bożyński i dostrzegłem, iż dla nieuskutecznienia dotąd należnej reperacyi dom psuć się rzetelnie i rujnować począł, a ta własność szkolna, pod opieką i władzą monarszą, jako wszelkie skarbowe własności, będąca, traci na swojej wartości. Na mocy więc danego mi przyporuczenia od Imp. Wileń. Uniwersytetu w instrukcyi szczególnej art. 17, wezwałem pismem pod Nr. 84 rządcę schedy Bożyńsktej, W. szambelana Jasińskiego, do co najrychlejszej i gruntownej całego domu, dachu i ścian nadgniłych wyreperowania, tem zaś pismem dozór nad uskutecznieniem tego W-mu nauczycielowi poruczam z tem zaleceniem, iż jeśliby i teraz reperacya żądana nie nastąpiła albo nie była gruntownie podług potrzeby uskuteczniona, abyś WPan natychmiast urzędowem doniesieniem uwiadomił tak dyrektora szkół gubernii Mińskiej, jakoteż rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu. (*F. Twardowski*).

CXIV.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Winienem na dwa listy JWMPana odpowiedź, pierwszy z datą 12, drugi 28. Września b. r. Z pism tych obu odbieram wiadomości, jak czynnie JWMPan dla dobra edukacyi publicznej pracuje; nie mam nic dodać, jak tylko uwiadomić Go, że interes ucznia Kamockiego, zmarłego w gimnazyum Mińskiem, przechodząc przez formalności zwyczajne, nie łatwo może być przyśpieszony, a nawet nie wiem, jak on będzie decydowany, ponieważ będą pilnie chodzić za ochronieniem winowajcy.

Co do szkoły w Stolinie, za przybyciem do Wilna grafa Pocieja będę z nim mówił, aby sposób wzajemnego uczenia w niej zaprowadził. W Wilnie dwie szkoły podobnego rodzaju już są urządzone: jedna w domu dobroczynności, druga przy Uniwersytecie, nie mamy jeszcze tylko tablic drukowanych, które się gotują. Tabliczki marmurowe

i ołówki sprowadziliśmy z Anglii dla tej szkoły. Co do wizyty szkół, mam honor poruczyć JWMPanu Dobr. w szkole Postawskiej zachodzące kwestye między nauczycielami o mieszkanie i kwestye między proboszczem tamecznym o nabożeństwo studenckie w kościele. Raczysz JWM. Pan Dobr. w to wejrzeć i ile będzie można, załatwić, szczególniej zaś z JW. Dziedzicem tamecznym porozumieć się o układzie stałym względem domów dla tej szkoły.

Zostaję z najwinniejszem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski,* rektor.

CXV.

Nr. 610. d. 15. Października 1819 r.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodziejul

Na pismo Pańskie z datą 11. b. m. mam honor donieść, że JWM. Pan na mocy instrukcyi możesz podać do rządu Uniwersytetu zastępcę w obowiązkach Jego dozorcy szkół. Co do JP. Witakowskiego żądania o powrót kosztów, łożonych na budowle na placu szkolnym, gdy ten koszt jest poniesiony bez zezwolenia zwierzchności szkolnej, nie może być zwrócony, boby takim sposobem każdy na rachunek powrócenia kosztu ekspensa robił. Prawda, że Kaulfussowi zwrócony koszt w podobnem zdarzeniu, ale po śmierci jego opłacono dla sukcessorów, i P. Witakowski, gdyby opuszczał to miejsce, wtenczas mógłby prosić o zwrot kosztów za zostawujące się budowle przez niego zrobione. O czem donosząc, zostaję z powinnem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski,* rektor.

CXVI.

Nr. 624. d. 20. Października 1819 r.

Nr. 86. 28. Oktobra. (Kopia).

Do administratora dóbr Chołopienicz, W. Miładowskiego.

Opatrując wespół z WPanem Dobr. zabudowania szkoły powiatowej Chołopienickiej zgromadzenia akademickiego, gdy miałem zręczność osobiście ukazania Jemu niektórych niedostatków, uzyskałem od WPana Dobr. obietnicę należytego im zaradzenia i opatrzenia wszelkich artykułów, jakieby jeszcze brakować mogły w ogólnem wyreperowaniu tychże budowli, za kontraktem z Uniwersytetem d. 26. Lutego 1817 r. uczynionym, przez skarb JW. grafa Chreptowicza, kamerhera akt. i komandora, przedsięwziętym. Widziałem w tem oświadczeniu dowód znanej WP. Dobrodzieja sprawiedliwości i przychylności ku szkole, co czyni zaszczyt Jego uczuciom i odpowiada najlepszym chęciom JW. grafa.

Chcąc wszelkie szczegóły dokładniej opisać, umyśliłem je powierzyć temu pismu, które ma za cel objaśnienie ustnego tłomaczenia się mego i wskazania niedostatków i uchybień zaszłych w reperowanych budowlach szkolnych, byś WP. Dobr. mógł widzieć łatwo, czego jeszcze nie dostaje, aby zreperowanie tych budowli mogło być uważane za zupełne.

Naprzód. Pod dachem, będącym na domie dwupiętrowym, właśnie nad mieszkaniem nauczyciela W. Rupczyńskiego, wstawiona pod wiązaniem dachowem spróchniała i nadpsuta belka złamała się i tymczasowie tylko przymocowana grozi nowym upadkiem, który pociągnie za sobą zapadnięcie sufitu w mieszkaniu W-o Rupczyńskiego i wywrócenie przyległego komina. Potrzeba koniecznie belkę tę wyrzucić i nową mocną na miejsce jej zaciągnąć.

Powtóre. Dach całego drugiego piętra drewnianego nie szczelnie przystaje ani jest wpuszczonym w grubość murów środkowych nad ten dach wzniesionych, przez co woda deszczowa z dachu tego ściekająca, łącząc się z wodą spadającą z dachu wyniosłego nad całą budową środka i znalazłszy wielką przy murze szparę, w nią się wlewa i nie tylko mur wilgocią napawa, ale się dostaje do mieszkań dolnych, które psuje i rujnuje. Potrzeba więc wybić po linii zetknięcia się dachu z murem środkowym sztraby głębokie i w nie wciągnąć dach, który w tem miejscu należy opatrzyć deskami szerokiemi, pod gonty podbitemi, aby woda nie łatwo przeciekać wzdłuż ścian mogła, ale spływając po ścianie, napotykała na dach i już po nim spływając, spadała wprost na ziemię.

Potrzecie. Ogrodzenie czyli raczej opasanie dylem drewnianym placu szkolnego nie jest jeszcze dokończone; życzyć przeto należy, aby w rychłym czasie mogło być uzupełnione należycie i parkan opasujący zabudowania szkolne do końca doprowadzony.

Poczwarte. Daszek nad schodami od dziedzińca, przy wielkim dwupiętrowym domie będący, nie jest opatrzony rynną w linii zetknięcia się ze ścianami, a że jeszcze w kierunku swoim i okna napotyka, robią się tym sposobem większe otwory, kędy woda ściekająca zlewa się i dostaje do mieszkań dolnych, gdzie już sufit znacznie z tej przyczyny jest zepsuty. Żądanem jest, aby dana była w tem miejscu rynna, szczelnie do ścian przystająca lub w nią wpuszczona, aby ściek wody przeciąć i na ziemię skierować.

Popiąte. Belki dwie w górnem piętrze w mieszkaniu nauczyciela W-o Rupczyńskiego, nie będąc dobrze w ściany wpuszczone, a do tego nie ze zdrowego dane drzewa, urwały się i wszelkie użyte środki do ich umocowania na nic się nie zdały, a nawet, gdy ścian nie dosięgają, a zatem nie wiążą, przeto w tem miejscu cała budowla jest osłabiona.

Skoro więc dawana będzie na górze belka pod wiązaniem dachowem, łatwo będzie i tę ostatnią poprawę, nieodbicie potrzebną, uskutecznić.

Przekonany jestem, iż WPDobr. stósując się do sprawiedliwych, wspaniałych i ku dobru szkoły wymierzonych intencyi JW. grafa Chreptowicza, oraz powodowany osobistą życzliwością ku temu zakładowi naukowemu, zechcesz wskazane tu niedostatki w reperacyi zabudowań szkolnych zapełnić kazać z należytą ścisłością, do czego imieniem Imp. Wileń. Uniwersytetu na mocy art. 14. szczególnej danej mi instrukcyi mam honor WP. Dobr. wzywać. (*F. Twardowski*).

CXVII.

Nr. 87. 28. Oktobra. (Kopia).

Do doktora filozofii, nadwornego sowietnika, dozorcy szkoły powiatowej Chołopienickiej, W-o Piotrowskiego.

Na mocy danej mi instrukcyi szczególnej Imp. Wil. Uniwersytetu punktu 14, odnoszę się do administratora dóbr Chołopienicz, b.r raczył dopełnić niedostatki, jakie się po obejrzeniu w podjętem przez dziedzica miejscowego zreperowaniu domów szkolnych okazały. Teraz na mocy tejże instrukcyi mam honor zaprosić WPDobr. do dozorowania, aby te niedostatki należycie dopełnione były i abyś WPDobr. raczył o tem do Uniwersytetu raportować. Dla wiadomości zaś Jego, czego po administratorze żądałem, kopię mego odniesienia się do teraźniejszego pisma mam honor dołączyć. (*F. Twardowski*).

CXVIII.

Nr. 88. 28. Oktobra. (Kopia).

Raport do rządu Imper. Wileń. Uniwersytetu.

Raportem moim pod d. 21. b. m., za Nr. 83, miałem honor donieść rządowi Imp. Wil. Uniwersytetu o ukończeniu w tym dniu wizyty szkoły powiatowej Ladziańskiej, zgromadzenia JXX. Bazylianów i o wyjeździe moim w dalszą drogę. Jakoż odwiedziwszy na d. 22. szkołę parafialną Bożyńską i dopełniwszy danego mi w instrukcyi szczególnej art. 16. i 17. poruczenia, udałem się d. 23. do Berezyny, poczem odwiedziłem d. 24. szkołę parafialną Borysowską, a przybywszy d. 25. do Chołopienicz i ukończywszy wizytę tej szkoły powiatowej, oraz wszedłszy w opatrzenie szczegółów, przyporuczonych mi w art. 14. i 15. instrukcyi szczególnej, dziś wyjeżdżam dla odwiedzenia szkół parafialnych Chołajewickiej, Okołowskiej i Dokszyckiej, skąd przyjadę do Berezwecza, i tam rozpocznę wizytę szkół powiatu Dziśnieńskiego. Raczy Imp. Wil. Uniwersytet pozwolić mi, bym szczegóły, odwiedzonych szkół ty-

czące się, dla braku czasu i mnogości zatrudnień do ogólnego raportu mógł odesłać. (*J. Twardowski*).

CXIX

Nr. 89. 28. Oktobra. (Kopia).

Do gimnazyum Mińskiego.

Odebrałem pisma, jakie mnie raczyło gimnazyum Mińskie przy odniesieniu się swojem z d. 23. b. m., za Nr. 401 przysłać, za co nieskończenie jestem obowiazany i mam honor upraszać toż gimnazyum o łaskawe odsyłanie pism wszelkich, jakieby jeszcze na poczcie Mińskiej do mnie adresowane być mogły, do Mołodecznej, gdzie na dzień 10. albo 12. Listopada przybędę, a po odbytej wizycie tej szkoły udam się do Mińska dla ukończenia poruczonych mi układów i zaleceń.

(*J. Twardowski.*)

CXX.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Szkoła powiatowa Mozyrska Nr. 77. d. 26. Października 1819 r. z Mozyrza.

Do wizytatora szkół gubernii Mińskiej, podkomorzego Pińskiego powiatu, honorowego dozorcy szkoły powiatowej Pińskiej i filozofii doktora, JW. Twardowskiego.

Od dozorcy szkoły Mozyrskiej. Raport. (Oryginał).

Rząd Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego w raporcie tegorocznej wizyty szkoły Mozyrskiej znajdując między innemi i to, że księgi porządkowe nie są utrzymywane według przepisów, zaleca w utrzymywaniu pomienionych porządkowych ksiąg dopełnić to wszystko, czego przepisy zwierzchności szkolnej wymagają. Przypomniałem sobie wszystkie czynione mi przez JWMPana Dobrodzieja w czasie wizyty uwagi porównywałem porządek utrzymywania tych ksiąg przez moich poprzedników ze sposobem, jakim je utrzymuję sam, lecz długo zastanawiając się, nie mogę domyślić się szczegółów uchybienia, które dla mnie tę wymówkę ściągnęły. Najwłaściwszą przeto zdało mi się rzeczą udać się po wyjaśnienie tych szczegółów do samego JWMPana Dobrodzieja, ażebym mógł dopełnić tego, co mi rząd Uniwersytetu zaleca. Zawsze bowiem najściślejsze wykonywanie tego, co na mnie stan, miejsce, sumienie i honor wkładały, miałem sobie i mieć będę za obowiązek i prawidło postępowania. Dozorca szkoły, *Jan Lubiczankowski.*

CXXI.

(Antograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Powietnik mój, W. rotmistrz Orlicki, oświadczył mnie życzenie JWMPana Dobrodzieja przeniesienia szkoły Mozyrskiej do miasteczka Jurewicz, trzy mile od Mozyrza położonego. Projekt zasługuje na powszechne uwielbienie, albowiem Jurewicze więcej jak od wieku poświęcone były na ten przedmiot; miejsce wyniosłe, w pozycyi przyjemnej, a co więcej w ustroniu, zachęcało dawniej młodzież do nauk i formowało umysły i serca na dobrych obywateli. Niezgoda, matka wszystkich nieszczęść na świecie, wyrwała z tego miejsca spokojnego szkołę i przeniosła do miasta powiatowego Mozyrza, gdzie nacisk różnej konduity ludzi, spory procesowe, a często z pienią złączone, zostawywać mogą ślady niekoniecznie zaletne na umysłach młodzieży.

Z największą chęcią zgodzę się na przyjęcie do mojego miasteczka szkoły i choć z szczupłej mojej sytuacyi odstąpię z ochotą kilka morgów ziemi pod zabudowanie przy kościele i klasztorze murowanym pojezuickim, a dziś w administracyi XX Bernardynów, a do tego i ogród fruktowy. Same mury, dość obszerne, oszczędziłyby niemało wydatków dla skarbu, jak JWMPan Dobrodziej sam ujrzysz z dołączonego planu. Jeśliby zaś wypadła potrzeba, to i dobudować łatwa jest zręczność: mamy u siebie wapno i glinę na wyborną cegłę, jak przekonywają odwieczne mury, w niczem nieuszkodzone. Przeniesienie szkoły Mozyrskiej do Jurewicz równie byłoby wielkim dobrodziejstwem dla obywateli Rzeczyckiego powiatu, a w części i Bobrujskiego; uniknęliby tych przypadków, jakie wiosną i jesienią ponosić muszą w przeprawie rzeki Prypeci, a szkoła Mozyrska, prawie całkiem złożona z młodzieży powiatu Rzeczyckiego, jak poświadczają księgi szkolne. Daruj JWMPanie Dobrodzieju, że bez żadnej znajomości ośmieliłem się utrudzać Jego mem pismem: wymówi mnie poniekąd chęć usłużenia powietnikom moim, którzy, jeśliby tego potrzeba była, życzenia swoje na piśmie oświadczyć są w chęci.

Mam honor pisać się z wysokiem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższy sługa

Felicyan Charewicz, S. Gran. powiatu Rzeczyckiego.

Julii 22. 1819 roku. Jurewicze.

Uczyniłbyś JWMPan Dobrodziej wiele dla mnie honoru, jeślibym odebrał w odpowiedzi pismo Jego.

CXXII.

(Antograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wydalenie się moje z domu na kilka tygodni to sprawiło, że

JWMPan Dobrodziej na list, pod dniem 5. Augusta do mnie adresowany, potąd nie odbierał odpowiedzi, za co najmocniej przepraszam.

Prawda, że klasztor Jurewicki byłby trocha za mały dla umieszczenia wszystkich klas i nauczycieli; trzebaby oficynę jeszcze dobudować, a lubo obywatele powiatu Rzeczyckiego w najżywszej są chęci mieć szkoły w Jurewiczach, jednakże przy dzisiejszych krytycznych okolicznościach mało można się spodziewać pomocy. Ale jak u nas wieść chodzi, że Rządu Edukacyjnego jest projektem w Mozyrzu szkołę murować i, jak za pewną rzecz słyszałem, że dozorca jej już posłał smietę, na kilkanaście tysięcy rubli srebrnych wynoszącą, więc do gotowych murów, chociażby i sporą oficynę dobudować, byłoby nierównie z mniejszym ekspensem a lepszą wygodą. A do tego sprzedane w Mozyrzu plac i budowa przyniosłyby znaczny zasiłek na fabrykę.

Dla komunikacyi szkoły z pocztą Mozyrską, jako od Jurewicz najbliższą (bo trzy mile), biorę na siebie obowiązek dodania człeka, który raz na zawsze będzie zostawać pod rozkaz dozorcy szkoły, a tak nie tylko raz na tydzień, ale i dwa można mieć będzie komunikacyę.

Mam honor pisać się z wysokiem uszanowaniem JWMPana Dobrodzieja najniższym sługą *Felicyan Charewicz.*

9. Oktobra 1819 r. Jurewicze.

CXXIII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Najprzód winienem jest wyrazić z otwartego serca nieskończoną wdzięczność, którą prawdziwie czuję i czuć będę, iż JWMPan Dobrodziej raczyłeś mi ubliżyć szanownej pomocy w umieszczeniu syna mego w Uniwersytecie Wileńskim, co daje mi powód złożyć i teraz za uwiadomienie mnie o potrzebach syna mego najczulsze podziękowanie i razem oznajmić, że ta ilość, jaka jest zadeterminowana przez JWMPana Dobrodzieja dla syna mego na potrzeby utrzymania się w Wilnie, już w części uiściłem, a resztę będzie moim staraniem ułatwić a najprzód W-o sowietnika Kontryma, któren tyle był łaskaw, z podziękowaniem zaspokoić. Któżby więcej mógł czuć, kiedy nie ojciec, nad potrzebami dzieci swoich; poniosłem dotąd koszt większy i nie żałowałem na nich, więc i do końca w mojem przedsięwzięciu jest doprowadzić ich; ten tylko ciężar dla mnie jest, że razem pieniędzy dać nie mogę, bo tych trudno mieć teraz w zapasie leżących, a te, co mam na procentach, w swoim terminie odebrać trzeba, gdyż bez terminu nikt nie odda, ile w teraźniejszym czasie, tak trudnym. Co się zaś tyczy garderoby dla syna mojego, jest moim obowiązkiem dostarczyć mu, lecz szlachecką i niewystawną ma z domu już daną sobie, której dotąd spodziewam się,

że jeszcze nie znosił — a razem piszę do niego, że nie garderoba człowieka zdobi, tylko dobra konduita i postępowanie w naukach. Na tej choć szczupłej brakować mu nie będzie.

W. sędzia Charewicz ma wyjechać w tych dniach do Wilna, którego będę prosił, żeby pomoc pieniężną dla mego syna odwiózł, zaś co się tyczy zafundowania szkół Jurewickich, W-y Charewicz sędzia nie jest dalekim od tego, lecz nie widząc się z nim przez długi czas, nie wiem, jakie kondycye w tem jemu przez JWMPana Dobrodzieja podane, to tylko wiem, że, jeśliby Uniwersytet Wileński łożył ekspens na ufundowanie szkół Mozyrskich, i że te mają być murowane, z mniejszym ekspensem, spodziewam się, przyszłoby gotowe mury w Jurewiczach poprawić i coś nowego przybudować, aniżeli z fundamentu nowe postawić w Mozyrzu. Dwie tu w tem miejscu widzę dogodności dla ulokowania szkół: pierwsza, łatwość z mniejszym ekspensen ufundowania szkół, bo z gotowej rzeczy zrobić można, druga, postąpienie w naukach dla młodzieży łatwiejszem będzie, ponieważ z nikim więcej, jak sami z sobą mieszkać będą; nawet, co do wygody, to pozycya szkół, zdaje mi się, lepsza, bo w Mozyrzu tak jest trudną dla dzieci w czasie wilgotnym, że pod góry idąc, do szkół dojść nie mogą, i stąd bardzo wiele przypadków praktykuje się, że niektórzy przez upadnięcie kalectwu podlegają.

Chciej JWMPan Dobrodziej jeszcze raz przyjąć czułe oświadczenia z podziękowaniem za pamięć w interesie od tego, któren ma honor zostawać z najpowinniejszem upoważeniem JWMPana Dobrodzieja najniższym sługą *J. Orlicki.*

1819 r. 11. Oktobra. z Karczewa.

CXXIV.

Nr. 90. 28. Oktobra. (Kopia).

Do nauczyciela wymowy, historyi i prawa w szkole Mozyrskiej, W. Witakowskiego.

Odebrawszy list WPDobr. z d. 25. Września b. r. nie odpisywałem do Niego natychmiast, bo się zgłosiłem raz jeszcze do JW. rektor a do którego pierwiej jeszcze wespół i do Uniwersytetu WPD. żądanie przedstawiałem, łącząc do niego stósowne do Jego życzenia zdanie moje. Odpowiedź, jaką odebrałem, co do słowa tu wypisuję wiernie: »Co do JP. Witakowskiego, żądanie o powrót kosztów łożonych na budowle na placu szkolnym, gdy ten koszt jest poniesiony bez zezwolenia zwierzchności szkolnej, nie może być zwrócony, boby takim sposobem każdy na rachunek powrócenia kosztu ekspensa robił. Prawda, że Kaulfussowi zwrócony koszt w podobnem zdarzeniu, ale po śmierci jego opłacono

dla sukcesorów, i P. Witakowski, jeśliby opuszczał to miejsce, mógłby wtenczas prosić o zwrot kosztów za zostawujące się budowle przez niego zrobione« (*J. Twardowski*).

CXXV.

Nr. 91. 28. Oktobra. (Kopia).

Do W. nauczyciela szkoły parafialnej Borysowskiej, kleryka X. Jana Józefowicza.

Na żądanie WPD. w liście z d. 25. b. m. wyrażone o świadectwo gorliwie przez Niego pełnionej nauczycielskiej posługi w szkole Borysowskiej przez lat trzy, mam honor odpowiedzieć, iż gdy z przejrzenia aktów szkoły powiatowej Chołopienickiej i będących w niej raportów od szkół parafialnych przekonywam się, że WPD. od lat trzech jesteś nauczycielem szkoły Borysowskiej, a podczas odbytej na d. 24. b. m. wizyty tej szkoły widziałem dowody Jego poświęcenia dla dobra szkoły i pracowitości, przeto z największą ochotą niniejszem pismem to poświadczam. (*J. Twardowski*).

CXXVI.

Nr. 92. 3. Nowembra. (Kopia).

Do dozorcy szkoły powiatowej Chołopienickiej, dokt. filozofii, nadw. sowietnika, W-o Piotrowskiego.

Na mocy danej mi od Imp. Wileń. Uniwersytetu instrukcyi szczególnej punktu 15. poruczyłem był WPanu Dobr. w czasie mojej wizyty szkoły Chołopienickiej wyrachowanie potrzebnego kosztu: 1. na oszalowanie od dziedzińca domu szkolnego drugiego piętra, osobno obu skrzydeł a osobno środka, tarcicami pionowo przystającemi do ściany i z listwami, schodzenie się tarcic pokrywającemi; 2. na podbicie stolowania nad korytarzem dolnym i nad schodami będącego, aby ciepło z górnych mieszkań przez podłogę tak łatwo nie ginęło. Te dwie ocenki prosiłem WPana Dobr., aby były zrobione skrupulatnie i ile być może, ze wszelką dla skarbu monarszego oszczędnością, oraz opisanie mieć ich życzyłem tak szczegółowe, aby porównywując z planem budowli szkolnej, łatwo o ich akuratności przekonać się można było. Prócz tego, odkrywszy różne inne niedostatki w zabudowaniu szkolnem i umyśliwszy o potrzebie ich zaradzenia przedstawić Imp. Wileń. Uniwersytetowi, a pragnąc, by wraz z przedstawieniem można było o wydatku dać zdanie, prosiłem WPana Dobr. o wyrachowanie z osobna kosztu; 3. na obicie spodu muru dolnego tarcicami i ich pomalowanie, aby wody deszczowe z dachu dziś na mur spadające i opłókujące, po tarcicach na potem

i opodal od fundamentów muru spływały i tychże fundamentów nie podmywały; 4. na odkopanie ziemi, przytykającej do ściany zachodniej muru szkolnego a tem samem mnożącej w niej wilgoć i psującej go, oraz nadanie brukowanego na około domu tego rynsztoku; 5. na danie zamiast lin do dwóch studni dotąd używanych i ciągłej reperacyi potrzebujących, dwóch łańcuchów żelaznych; 6. na odmienienie okien i zamiast wewnątrz odmykających się, jakie są teraz, wstawienie odmykających się na podwórze, by tym sposobem ochronić ściany i mieszkania nauczycielskie od wkradającej się przez szpary ramowe wilgoci. Dzisiaj o te wszystkie ocenki na piśmie do WPana Dobr. zgłaszam się, przypominając i upraszając, abyś raczył, one należycie sporządziwszy, odesłać do mnie, adresując do gimnazyum Mińskiego.

(*J. Twardowski*).

CXXVII.

Nr. 93. 3. Nowembra. (Kopia).

Raport do rządu Imp· Wileń. Uniwersytetu.

Raportem moim pod d. 28. p. m., za Nr. 88. miałem honor donieść rządowi Imp. Wil. Uniwersytetu o odbytej wizycie szkoły Chołopienickiej i wyjeździe można w dalszą drogę; jakoż odwiedziwszy na d. 30. p. m. szkołę parafialną Chołajewicką, na d. 30. p. m., przybywszy do Okołowa. a d. 1. b. m. odwiedziwszy szkołę Budsławską, podług instrukcyi szczególnej punktu 19. oraz d. 2. szkołę parafialną Dokszycką, przybyłem dziś do Łużek i wnet wizytę tej szkoły powiatowej zgromadzenia JXX. Pijarów rozpocząłem, o czem niniejszem pismem mam honor raportować. (*J. Twardowski*).

CXXVIII.

Nr. 94. 3. Nowembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

JO. Xiążę kurator w instrukcyi danej dla honorowych dozorców, a mnie przy piśmie pod datą 27. Maja b. r., za Nr. 305. przysłanej w punkcie 16. zalecił, iż z powodu zatrudnień lub rozległości powiatu mogą sobie honorowi dozorcy wybrać zastępców, byleby ich wprzódy na potwierdzenie Uniwersytetu przedstawili. Stósownie do tego artykułu, będąc jeszcze zatrudnionym, nie ukończoną przezemnie wizytę szkół gubernii Mińskiej oraz zredagowaniem i przedstawieniem Uniwersytetowi raportu z niej ogólnego, a tem samem nie będąc pewnym, czy stósownie do tejże instrukcyi będę mógł roku bieżącego objechać szkoły powiatu mego i z nich do JOX. kuratora przed nowym rokiem przedsta-

wić raport, za zastępcę mojego w tym razie widzę być najsposobniejszym W. Piotra Chruckiego, magistra filozofii w Imp. Wil. Uniwersytecie, łączącego do niepospolitej w naukach biegłości rzadką o dobro i postęp oświecenia gorliwość: przeto mam honor upraszać rządu Imp. Wil. Uniwersytetu o potwierdzenie pomienionego W. Piotra Chruckiego, magistra filozofii, na urząd zastępcy honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim, podczas mojego zajęcia się ukończeniem wizyty szkół gubernii Mińskiej i o umocowanie mnie do udzielenia mu danych mi od Władzy Edukacyjnej instrukcyi. Łaskawej rezolucyi wyglądać będę w Mińsku. (*F. Twardowski*).

CXXIX.

Nr. 95. 5. Nowembra. (Kopia).

Do dyrektora gimnazyum i szkół gubernii Mińskiej, statskiego sowietnika, JW. Ceyssa.

Podczas wizyty szkoły powiatowej Łużeckiej dostrzegłem, iż ta szkoła wielkiej doświadcza mitręgi w korespondencyi urzędowej i w sprowadzaniu pocztą potrzebnych książek elementarnych, a to z przyczyny, że bliska pocztowa stacya Ulińska nie chce przyjmować pism od szkoły Łużeckiej, ani też pisma i posyłki, do tejże szkoły adresowane, nie bywają z Dzisny do Ulina odsyłane, przeto na żądanie nauczycieli szkoły Łużeckiej udaję się do JWPana Dobr. z prośbą, abyś raczył z urzędem pocztowym Mińskim tę trudność ułatwić i wyrobić, żeby tak pisma, do szkoły Łużeckiej adresowane, oraz posyłki, jakoteż pisma, od szkoły wychodzące, były w Ulinie przyjmowane. Rozumiem, że powaga JWMPana ułatwi wszelkie trudności w Mińsku i uwolni od użycia pośrednictwa Uniwersytetu do Głównego Litewskiego Pocztamtu.

(*F. Twardowski*).

CXXX.

Nr. 96. 5. Nowembra. (Kopia).

Raport do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu.

Raportem moim z d. 3. b. m., za Nr. 93. miałem honor dać znać Uniwersytetowi o rozpoczętej wizycie szkoły powiatowej Łużeckiej; jakoż ukończywszy ją na dniu dzisiejszym, udałem się wnet do Berezwecza, gdzie też stanąwszy dzisiaj, rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Berezweckiej zgromadzenia JXX. Bazylianów. (*F. Twardowski*).

CXXXI.

Nr. 97. 5. Nowembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Będąc w Łużkach uważałem, że nauczyciel wymowy, nie mając jeszcze sprowadzonego dzieła Xiędza Chrzanowskiego, ani dla szkoły, ani dla siebie, ani dla uczniów nauki swojej nie rozpoczął aż do mego przyjazdu i tymczasem tylko tłómaczeniem łacińskich autorów uczniów zatrudniał. Prosiłem go, aby nie czekając na przybycie dzieła, naukę wymowy albo z seksternów własnych, albo z innego jakiego tymczasem rozpoczął dzieła. Przyczynę tego nieopatrzenia szkoły Łużeckiej w te i inne elementarne księgi jest to, że pocztowa najbliższa stacya Ulińska nie chce żadnych od szkoły Łużeckiej odbierać pism, ani też dochodzą do niej adresowane do szkoły Łużeckiej ekspedycye i wszystko to sięgać musi Dzisny, o mil kilka od Łużek odległej. Pisałem zatem do dyrektora szkół gubernii Mińskiej JW. Ceyssa, prosząc, by się z urzędem pocztowym Mińskim o zniesienie tej trudności porozumiał. Niniejszym zaś raportem mam honor upraszać rządu Imp. Wil. Uniwersytetu o najrychlejsze przysłanie do Łużek 10 egzemplarzy dzieła X. Chrzanowskiego.

(*J. Twardowski*).

CXXXII.

Nr. 98. 5. Nowembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

W czasie mojej wizyty szkoły Łużeckiej dozorcy domowi, w części znacznej z dawniejszych uczniów tej szkoły składający się i już od kilku lat pokończywszy kursa, trudniący się przy szkole obowiązkiem swoim, przychodzili do mnie z domaganiem się 1. abym ich uwolnił od klęczenia podczas Mszy św. w ordynku wespół z innymi uczniami. 2. żebym ich uwolnił od potrzeby chodzenia na jakąkolwiek przez nich obraną lekcyę, do czego ich dozorca szkoły obowiązuje. Opierali swoje prośby na punkcie 17. z nowych tymczasowych prawideł, w których Uniwersytet nakazując uczniom, żeby w ordynku podczas Mszy św. klęczeli, dodaje: »i dozorcy domowi, jeśli do szkół chodzą«, nic nie namieniając o tych, którzy już dawno szkoły pokończyli. Drugą zaś prośbę popierali tem, iż Uniwersytet w prawidłach tychże punkcie 6. namienia o dozorcach do szkół niechodzących, a zatem nadaje moc ich żądaniu. Wedle mojego zdania rozumiem, że dozorcy domowi tacy, jak w Łużkach, co już oddawna pokończyli szkoły i nawet w tejże szkole zajmowali się nieraz zastępstwem nauczycieli, mogą być od obowiązku klęczenia w ordynku uwolnieni, bo ta dystynkcya więcejby ochoty zrobiła do poświęcenia się stanowi dozorcy domowego i w wielu szkołach przyczyniłaby się do powiększenia ich liczby, a zatem do upewnienia pożytków szkoły. Co się zaś tyczy drugiego, to w Łużkach, gdzie jest podobnych dozorców sześciu, z których czterech zajmuje się zastępstwem

nauczycieli języków rosyjskiego i francuskiego, uwolnienie od chodzenia na lekcye zrobiłoby ich prawie niezawisłymi od nauczycieli i pomału przez czas lekcyjny, nie mając go na co lepszego użyć, formowaliby schadzki, któreby czasem do złych wypadków doprowadzić mogły. Chodzenie zaś, choć na jednę lekcyę, prócz tego, że przypomni im znajome już rzeczy, ale o których zapomnieć mogą łatwo, uczyni ich jeszcze uleglejszymi nauczycielom, a stąd ubezpieczy karność w szkole. Tych okoliczności nie mogąc sam rozwiązać, jako w instrukcyi nie objętych, mam honor do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu przedstawić, oczekując jego łaskawej rezolucyi. (*J. Twardowski*).

CXXXIII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Ilem się z razu ucieszył, otrzymawszy szanowne pismo Jaśnie Wielmożnego WMCI Pana Dobrodzieja, datowane z Rzeczycy dnia 20. t. m., pismo wzniecające tę słodką ufność, że i mnie i całe zgromadzenie szkoły Słuckiej w łaskawej chować raczysz pamięci: tylem się zdziwił i zasmucił nad onego treścią.

Kiedyśmy już rzecz szkoły Słuckiej z Xiędzem Szantyrem za ukończoną uważać i niejakąś nadzieją spokojności oddychać poczynali, otrzymujemy nowy dowód złych jego zamiarów. Na czyjąż to instancyę zalecił Prześwietny Uniwersytet Jaśnie Wielmożnemu WMCI Panu Dobrodziejowi rzecz naszą z Xiędzem Szantyrem na nowo rozbierać? Nie jest że to zalecenie oczywistym dowodem, że Xiądz Szantyr nie myśli wstrzymać nieprzyjaznych swych kroków przeciwko szkole Słuckiej?

Więc dlatego tylko podpisał Xiądz Szantyr podaną do Jaśnie Oświeconego Xięcia ministra ugodliwą prośbę, ażeby złą sprawę swoją poprawił, jakkolwiek przez przeniesienie jej do innego forum? I czegoż jeszcze chce Xiądz Szantyr od Xiędza Kurnatowskiego? Nie dość-że powolności ze strony Xiędza Kurnatowskiego, że, będąc najniewinniej oskarżonym przed zwierzchnością i oczernionym przed publicznością, krzywdę swoją w milczeniu znieść postanowił? Już on to uczynił, czego Jaśnie Wielmożny WMĆ Pan Dobrodziej w liście swym po nim wymagasz. Nie tylko mówić, ale ani myśleć nawet nie lubi o byłych między jedną a drugą stroną zatargach.

Wie niebo, że jedynym powodem do niechęci Xiędza Szantyra przeciwko Xiędzu Kurnatowskiemu była niezalękniona otwartość tego ostatniego w tem wszystkiem, co było interesem szkoły, nie zgadzającym się z zamiarami Xiędza Szantyra. Miał Xiądz Kurnatowski mocne pobudki do zaniesienia wzajemnej skargi na Xiędza Szantyra i do rozpoczęcia z nim sprawy udzielnej. Lecz muszę to wyznać, że przez po-

wolność dla mnie wstrzymał skutki sprawiedliwej niechęci i miłość pokoju przeniósł nad spodziewane zwycięstwo. Na nowo później zamieszany, szczególnie do ogólnej sprawy, na nowo czerniony i potwarzony przez Xiędza Szantyra, okazał się Xiądz Kurnatowski do zadziwienia obojętnym na wymierzone przeciwko sobie złośliwe pociski i krzywdę swą osobistą za nic poczytał w rzeczy, tyczącej się ogólnego szkół dobra. Więcej skromności i łagodności nie można, zdaje się, wymagać od człowieka honor kochającego i żadną moralną plamą nie zmazanego. Nie dał więc Xiądz Kurnatowski ani przez drażliwość, ani przez wielką gorliwość żadnego powodu do walki z Xiędzem Szantyrem. Jedyną jej przyczyną jest kapelania szkolna, którą Xiądz Szantyr sobie chciał przywłaszczyć dla zapewnienia sobie niewłaściwego wpływu na szkołę. A że nie ufał tyle siłom swoim, iżby mógł z całem towarzystwem pomyślną wieść walkę, umyślił więc pojedynczo nauczycielów prześladować i zaczął od Xiędza Kurnatowskiego, który się najpewniej głośno z tem oświadczył, że wszelki związek z Xiędzem Szantyrem jest dla szkoły naszej szkodliwym. Lecz niech sobie nie pochlebia X. Szantyr, żeby niechwalebne zabiegi i podstępy zniszczyć miały tę zgodę i harmonię, jaka od dawnych czasów między członkami zgromadzenia szkolnego bez przerwy panuje. Targnienie się na jednego uważamy i zawsze uważać będziemy za spólną krzywdę.

Ani Xiądz Kurnatowski, ani żaden z nauczycielów nie ma ochoty i nie da powodu do dalszej walki z Xiędzem Szantyrem. Lecz ponieważ Xiądz Szantyr po podpisanej ugodliwej prośbie jeszcze nas nękać i prześladować nie przestaje, być może przeto, że zmuszeni będziemy sprawę, na ugodzie zapisaną, na nowo rozpocząć i do ostateczności rzecz doprowadzić, lecz nie inną drogą i nie innym porządkiem, jak przez kontynuacyę rozpoczętego dzieła Komisyi Inkwizycyjnej, a sprawa szkoły Słuckiej, jako sprawa całej Jednoty Ewangelickiej, pójść może do Tronu. Projekt zajęcia katedralnej kazalnicy Słuckiej przez kogo innego zupełnie jest obcym w tej sprawie. Nigdy z tej mównicy nie był słyszany głos krzywdzący inne wyznania chrześcijańskie. Nigdy nie zadawano skrupułów tym rodzicom, którzy wychowanie swych dzieci poruczają nauczycielom obcego wyznania. Nie mogąc siebie usprawiedliwić, usiłuje Xiądz Szantyr bronić się kalumnią, od której jednak bardzo łatwo obronić się potrafimy. Składa Xiądz Kurnatowski urząd katedralnego kaznodziei dla tego, żeby się mógł tem silniej poświęcić obowiązkom szkolnym. Lecz kazania jego wolne są od tych fałszywych zarzutów, jakie przeciwko nim czynił Xiądz Szantyr. Ani wątpić, że do sprzykrzenia wielością prac rozmaitych nie małym dla Xiędza Kurnatowskiego były powodem i te niesnaski, do których go Xiądz Szantyr przez jawne potwarze i potajemne intrygi gwałtem wciągał. Mamy przecie autentyczne

dowody, jakich sprężyn używał Xiądz Szantyr, ażeby mu na honorze i na majątku uszkodził. Jestże teraz znakiem zgody, jestże to postępek zgodny z charakterem duchownego prałata w Słucku podpisywać prośbę ugodliwą, a w Wilnie nowe knuć zdrady, Nie lękamy się żadnej inkwizycyi i żadnego sądu: lecz za odnowieniem kroków nieprzyjaznych ze strony Xiędza Szantyra, zmuszeni będziemy prosić o kontynuacyę rozpoczętej sprawy drogą, przez Xięcia ministra wskazaną. Żądamy pokoju i tegoż Xiędzu Szantyrowi życzymy. Ale niechże i on szkalować nas kiedykolwiek przestanie. Niech się cieszy z wysokich dostojeństw i obszernych związków swoich, których mu bynajmniej zazdrościć nie chcemy, a niech nas zostawi w spokojnem posiadaniu naszych praw i przywilejów. Przed przybyciem Xiędza Szantyra do Słucka nie miała nigdy szkoła nasza żadnych zatargów z duchowieństwem obcych wyznań. Xiądz Szantyr zaś znany jest w państwie rosyjskiem ze zbytecznej swej żarliwości religijnej, tudzież z mniej życzliwych postępków względem wyższej władzy duchownej.

Zbytecznie już utrudzam Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja nadto obszernem pismem. Lecz szczerze wyznać mogę, żem ani w połowie nie wyraził tego, cobym mógł na usprawiedliwienie nasze w sprawie z Xiędzem Szantyrem przytoczyć. Smutne są dla nas widoki przyszłości. Niemasz już nadziei, żebyśmy kiedykolwiek bezpiecznymi byli od podstępów przeciwnika. Jedyną ufność pokładamy w sprawiedliwych i wspaniałych maksymach Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja, który zapewne nie zechcesz nam odmówić tej łaski, o którą w imieniu zgromadzeniz szkolnego najpokorniej proszę, ażebyś obronę niewinności naszej przed Uniwersytetem przyjąć i w to potrafić raczył, iżby odtąd Uniwersytet nie przyjmował tajemnych doniesień jawnego naszego nieprzyjaciela; iżby tak ogólne na całą szkołę, jako i szczególne na pojedyncze osoby wymierzone pociski złości i zemsty nie przeszkadzały nam nadal w spokojnych pracach naszych; iżby nam zostawiona była wolna droga do rozprawy z przeciwnikiem naszym, jeśliby on nas koniecznie do tego zmuszał.

Względem żądanego do dzieci nauczyciela domowego nie jestem tak szczęśliwym, iżbym mógł rozkazowi Jaśnie Wielmożnego WMCI Pana Dobrodzieja zadość uczynić. W. Podczekajów zapewne byłby odpowiednim temu obowiązkowi, lecz z woli rodziców jedzie na Uniwersytet. Inni zaś dozorcy domowi, którzy się dotąd przy szkołach znajdują, albo dalej jeszcze nauki szkolne kontynuować myślą, albo już w świat idą. Chybabym później, po zniesieniu się z ich rodzicami znalazł między nimi ochoczego do przyjęcia obowiązków nauczyciela domowego, a wtenczas będę miał za najmilszą powinność jaknajśpieszniej donieść o tem JWielmożnemu WMĆ Panu Dobrodziejowi.

Polecając już siebie wespół z całem zgromadzeniem szkolnem wspaniałym względom Pańskim, mam zaszczyt zostawać z najwyższem upoważaniem i uwielbieniem Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja najniższym sługą *X. M. Wannowski.*

Roku 1819 d. 27. Czerwca ze Słucka.

List ten pisany jest ręką syna mego, który przed tygodniem z Uniwersytetu Królewieckiego powrócił. Używam go, podług rady JWMĆ Pana Dobrodzieja, w pomoc dla siebie. Wcześnie polecam go łaskawym względom JWMĆPana Dobrodzieja jako przyszłego nauczyciela szkoły tutejszej.

CXXXIV.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Szkoła Bożyńska Nr. 15. D. 24. Paździer. 1819 r. z Bożyna. (Oryginał).

Do zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, doktora filozofii, radcy dworu Jego Imperatorskiej Mości, honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim i tegoż powiatu podkomorzego, Jaśnie Wielmożnego Józefa Twardowskiego. Raport.

Uskuteczniając polecenia, w akcie wizyty i zalecenia czasu generalnej wizyty szkoły parafialnej Bożyńskiej, za Nr. 85, pod d. 23. Października b. r. mnie przez Jaśnie Wielmożnego zastępcę wizytatora szkół gubernii Mińskiej zostawione, przesyłam kopię aktu wizyty do gimnazyum Mińskiego, wypis regestru książek, w bibliotece Bożyńskiej znajdujących się, z księgi sznurowej miejscowej, tudzież regestr uczniów ze zdaniami o nich, dnia 10. Czerwca 1819 podany. Nadto mam honor uwiadomić zastępcę wizytatora szkół i zakładów edukacyjnych w gubernii Mińskiej, Jaśnie Wielmożnego Józefa Twardowskiego, że stósując się do poleceń, w akcie wizyty mnie zostawionych, prosiłem raportem za Nr. 14. pod dniem 24. Października b. r. o przysłanie książek, w akcie wizyty wyrażonych, tudzież dzieła o wakcynie, razem z materyą do szczepienia onej.

Marcin Żyliński, nauczyciel szkoły parafialnej Bożyńskiej.

CXXXV.

Nr. 99. 7. Nowembra. (Kopia).

Do definitora zakonu Karmelickiego, WJX. Pczyckiego.

Mając sobie poruczoną za potwierdzeniem JO. ministra spraw duchownych i nar. oświecenia wizytę generalną wszelkich zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, w kolei tej przybyłem do Berezwecza. Wi-

zytowałem konwikt ubogiej szlachty, przez dobroczynność klasztoru karmelickiego ufundowany przy tutejszej szkole powiatowej. Miałem sobie względem niego dane instrukcye szczególne od Imp. Wileń. Uniwersytetu, który razem dał mi znać, iż za zniesieniem się z JW. JX. prowincyałem karmelickiego zakonu zostały od tego ostatniego ułożone prawidła i organizacya dla konwiktu ubogiej szlachty, podług których opatrywany i utrzymywany być ma. Na mocy więc szczególnego danego mi przyporuczenia mam honor dziś udawać się do WPana Dobrodzieja, prosząc o łaskawe udzielenie mi tej organizacyi, jaka w skutek odniesienia się Uniwersytetu do JX. prowincyała nastąpiła i jaka zapewne wszelkie szczegóły obejmując, dostateczną być musi do zaspokojenia troskliwości Władzy Edukacyjnej i pełna zapewne jest tych dobroczynnych intencyi, jakie znamionują szanownego prowincyała i jakie powodowały sam klasztór Głębocki dla uczynienia funduszu, tyle dla ubogich dobroczynnego. (*F. Twardowski*).

CXXXVI.

(Oryginał). Do Jaśnie Wielmożnego wizytatora szkół w gubernii, Mińskiej Twardowskiego

Od prałata katedry Mińskiej, kantora, sądów Glgo. deputata, proboszcza Dokszyckiego, Szymona Tracewskiego o sumie funduszowej parafialnej szkoły Dokszyckiej. Uwiadomienie.

1. Obywatelka Maryanna Kornalewska w skutek testamentowej dyspozycyi męża swego, Piotra Kornalewskiego, razem z dokładem opiekunów swych sumę na obligu datowanym 1799 R. Maja 15. dnia dekretem oczewistym Trybunału Głównego Compositi Judicii W. X-twa Lit-go 1784 R. 9. M-a 6. dnia ferowanym, rekognoskowaną na hrabstwie Massarzu u JJWW-ch Hrabiów Brzostowskich dziesięć tysięcy złotych pol-ch, wedle wówczasowego kursu czerwony złoty po złt. 18, a rubel po zł. 6 licząc, czerwonych złt. sztuk 500 — tą rzeczoną sumę opartą mając funduszem od siebie prawnie 1791 R. Marca 19. dnia uczynionym, przyznanym i zaprzysiężonym na stół i edukacyę dwóch z ubogiej szlachty studentów i legacyą jednej co tydzień Mszy Ś-tej nierozdzielnie na dwa przedmioty do kościoła Dokszyckiego i szkoły parafialnej, przy onym przezemnie zaprowadzonej, zapisała. Takowy fundusz w ekstrakcie poprzednio byłemu JW. rektorowi Śniadeckiemu 1811 R. do Wilna przesłałem.

2. W skutek takowego funduszu, jaki odemnie i od zwierzchności wówczasowej dyecezalnej był legalnie zaakceptowanym, wydany został mnie i następcom plebanom Dokszyckim R. 1791 Marca 19. dnia od JJWW. Roberta i Anny z Platerów Brzostowskich, aktualnych dzie-

dziców hrabstwa Massarza, dokument rękognicyjny i razem asekuracyjny którym obowiązali się regularnie bez najmniejszego zawodu corocznie siódmy procent od rzeczonej sumy funduszowej opłacać i ten sam obowiązek na sukcesorów dóbr Massarza najmocniej włożyli, a w przypadku, jeśliby któregokolwiekbądź roku sami albo ich sukcessorowie zawód w opłacie procentów plebanom Dokszyckim uczynili, tedy pod zaręką 1000 złt-ch plk-ch sumę kapitalną z zaległymi procentami oddać i zaliczyć uręczyli i ewikcyą na całem hrabstwie Massarzu wnieśli.

3. Kiedy od roku 1794 przestał być opłacanym procent, rozwinięty został odemnie proceder, primo w subsellium Oszmiańskiem a potem w Dziśnieńskiem ziemsk. powiatowym sądzie, gdzie r. 1801 O-bra 31. dnia wypadł dekret oczywisty, przysądzający oddanie mnie sumy kapitalnej 9000 złtch pol-ch i zaległych procentów 2240 złtch pol-ch, a wogóle 11240 złtch polskich, wedle kursu wówczasowego, jak była brana, to jest, dukat po złtch 18, a rubel po złt. 6, z czego wypadało na teraźniejszy kurs redukując 12240 złtch pol-ch. Jakowa suma, gdy nie została w terminie sądownym 19. Marca R. 1802 od JJWW. Brzostowskich opłaconą, sprowadzony odemnie urzędnik, sędzia Borysowski, Michał Mackiewicz, zatradował od hrabstwa Massarskiego ośm chat we wsi Łużkach i mnie za procent od tej sumy przynależny listem swym tradycyjnym i inwentarzem datowanym 1802 r. Apryla 17. dnia w spokojną posesyę poddał, którą ja wraz samym aktorem hrabim Brzostowskim, nie chcąc ulegać kalkulacyi i weryfikacyi, ciągle aż do r. 1811 w arendę wypuszczając, procent tylko złtch polskich 849 gr. 24, w jakim mnie była poddana od sędziego na wyż rzeczone przedmioty funduszowe, odbierałem, a że własnych moich z zaległych procentów i ekspensów prawnych 3240 złtch polskich urosło, przeto z onych czyniąc osobny z własnego mojego majątku fundusz na trzeciego studenta z ubogiej szlachty w szkole Dokszyckiej, mającego się edukować, toż na kleryka i różne przedmioty, na które przeznaczając annuaty z folwarku mojego Czobodan 105 rubli sr. osobno 3000 złtch polskich do mnie należnych i na Massarzu u JJWW. Brzostowskich, razem z pierwiastkową sumą 9000 złtch polskich ulokowanych na reperacyę szkolnego domu i aniwersarza przeznaczyłem — a zatem od daty uczynionego odemnie unduszu 1808 r. Julii 25., a przyznanego w sądzie Głównym Mińskim 2. departam. 1810 r. O-bra 3. dnia sumy edukacyjnej funduszowej na Massarzu opartej spólnej z legacyjną i nierozdzielnej obco funduszowemi dokumentami jest 12000 złtch polskich czyli rubli srebrnych 1800.

4. Prócz tej kapitalnej funduszowej sumy, ponieważ procent od onej od r. 1811 17. Apryla zalega, zatem do roku 1816 czyli nastania ukazu, licząc siódmy procent, tak jak się opisali JJWW. hrabiowie Brzostowscy, wypada za lat pięć po 7, licząc od sta r. sr. 630, a za

lat dwa po 6 od sta, wedle ukazu licząc, wypada r. sr. 216, nadto restancyi od trzech tysięcy pozostającej się dla mnie r. sr. 36. Toż ekspensu prawnego dekretum eksdywizorskim Massarskim zarekognoskowanego rubli sr. 90, a wogóle rubli sr. 126, zatem znosząc sumę funduszową z zaległym procentem, należy się z Massarza rubli sr. 2772.

5. Zaległość ta nastąpiła skutkiem eksdywizyi dóbr Massarza, które w r. 1811 za dekretem sądu głównego Mińskiego 2. departamentu rozpoczęta, ledwo w r. 1815 mca Maja 18. dnia skończona została. Do jakowego sądu lubo od prześwietnej Komisyi Edukacyjnej czynione było interesowanie się (nie wiem, z jakiego względu) tylko za połowę sumy funduszowej wyż wyrażonej, kiedy ta obu funduszami jest nierozdzielna na obydwa wyż rzeczone przedmioty, to jest, na edukacyę młodzieży i na legacyę, i lubo odemnie największe staranie czynione było, aby podług ukazów i praw zaległe procenta na egzekwowanie zawsze obowiązki funduszowe w naturze zapłacone mnie były, a zaś suma kapitalna funduszowa 12000 złtch polskich albo także zaliczona została dla ulokowania onej na pewniejszym majątku, albo za wydanym dokumentem submissionis od teraźniejszych dziedziców samego funduszu Massarza, któren dostał się żonie JW. Augusta Brzostowskiego, JW. Barbarze z Hrebnickich Brzostowskiej, był regularnie pod karami sprzeciwieństwa płacony procent prawny, jednak sąd taksatorski eksdywizorski Massarski nie uskuteczniając ani interesowania prześwietnej Komisyi Edukacyjnej ani prośby mojej, a tem samem przeciw ukazów monarszych i praw postępując, przeznaczył za 12000 złtch polskich sumy funduszowej we wsi Halowkach dwóch poddanych i pod nimi dwie włoki gruntu, toż lasu opałowego na błocie mszarnem, na nic niezdatnego włokę morgów 19 prętów 263, a za zaległe procenta, wynoszące 972 rub. pustkę po palaleju, w zbiegach będącym, z włoką gruntu morgów 15 prętów 213, także boru morgów 15 prętów 161, z czego wszystkiego nie można mieć rocznego dochodu jak r. sr. 40 i dlatego po ogłoszeniu takowego dekretu, nie obejmując takowej schedy przeznaczonej, natychmiast raportem razem z prośbą doniosłem prześwietnej Komisyi Edukacyjnej pod datą 1815 r. Junii 7. dnia, przedstawiając przy tym raporcie kopie wszystkich dokumentów do tego interesu ściągających się, co do słowa zgodne z autentykami, przez urząd dziekański zalegalizowane. Jakowego raportu razem z prośbą ówczas do Komisyi Edukacyjnej odemnie podanej kopię zgodną dziś przyłączam. Z czego rząd Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego dostatecznie objaśni się i przekona, jak niesłusznie pomieniony sąd eksdywizorski Massarski, podnosząc oczewiste dwa dekreta, jeden najwyższej instancyi Trybunału compositi iudicii W. księstwa Litewskiego 1784 r. nastały, drugi ziemstwa powiatu Dziśnieńskiego, 1801 r. zapadły, ciągle egzekwowane na redukcyi monety, do-

pełnił krzywdę, licząc dukat nie tak, jak był dawany po złtch polskich 18, ale po złotych 20, a rubel po złtch 6 gr. 20, przeto odjął z zaległych procentów rubli sr. 220 kop. 5, a tylko za one sądził 382 rubli kop. 40.

6. Mimo uczynionego raportu i podanej odemnie prośby wraz do Komisyi Edukacyjnej Wileńskiej nastąpiła apelacya podług prawa do sądu głównego Mińskiego 2. departamentu i o te wszystkie krzywdy, funduszowi i mnie dopełnione, podana została do tegoż sądu głównego Mińskiego prośba, lecz skutku onej trudno i za lat 10 doczekać się, ponieważ cała ta eksdywizya w znaczniejszej części złożona była z interesów familijnych, którzy dobrze wyszedłszy, starają się, aby sprawa w sądzie apelacyjnym będąca w najdłuższy przeciąg rozsądzoną nie była. A zatem podchlebiam sobie, że Uniwersytet Imperatorski Wileński użyje wszelkich środków przyśpieszenia tej sprawy w odebraniu kapitalnej sumy funduszowej z zaległymi procentami i ekspensem prawnym, wynoszącej 2772 r. sr., o co najpokorniej proszę, aby to uwiadomienie z przyłączonymi dowodami przesłane zostało tam, gdzie należy.

Kopiów funduszu i innych dokumentów, do tego interesu służących, nie przyłączam, ponieważ one są złożone wszystkie w Komisyi Edukacyjnej w Wilnie, a autentyki w sądzie głównym Mińskim 2. departamentu.

Takowe uwiadomienie ręką własną podpisuję

X. Szymon Tracewski,

prałat katedry Mińskiej, kantor, sąd. w Głów. Deput., pr. Dokszycki.

1819 r. Nowembra 7. Dokszyce.

CXXVII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożnemu wizytatorowi publicznych szkół gubernii Mińskiej, Twardowskiemu.

Od prałata, sądów głównych gubernii Mińskiej deputata, proboszcza Dokszyckiego, Tracewskiego. Raport.

Z największym uszanowaniem, przesyłając Jaśnie Wielmożnemu Panu księgę zapisywanych uczniów szkoły parafialnej Dokszyckiej, w której pomienieni są razem studenci funduszowi, każdorocznie utrzymywani, dołączam uwiadomienie, jakie w r. 1817 miałem honor przedstawić Imperatorskiemu Uniwersytetowi o sumie funduszowej, na tę szkołę destynowanej, a z powodu eksdywizyów uszczuplonej i nie dochodzącej. Prosząc najpokorniej o poważne zainteresowanie się, gdzie należy, pomocy odzyskania albo w całości kapitału funduszowego, albo przynajmniej, aby cały procent w siłę ukazów monarszych dochodził na przedmioty szkolne funduszowe, zwrotu księgi z poświadczeniem szanownego swo-

jego urzędowania i mnie choć momentalnie uszczęśliwienia, za jakie najwinniejsze dzięki składając, wyznaję, iż jestem z nieokreślonym czci i szacunku uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja najniższy sługa

1919 r. Nowembra 4. Dokszyce. *X. S. Tracewski,* prałat.

CXXVIII.

Nr. 100. Nowembra 7. (Kopia).

Do prałata JWX. Tracewskiego.

Odebrałem łaskawie przez niego przysłaną mi wiadomość o stanie fundowanej na szkołę parafialną Dokszycką i utrzymanie dwóch ubogich przy niej uczniów sumy, o której wydobycie najsilniejsze do Uniwersytetu i do ministra uczynię przedstawienie; co zaś do żądanego od JWPDobr. mojej bytności w Dokszycach poświadczenia, gdy książka mi w tym celu do zapisania przysłana, jako przeznaczona na przychody i rozchody parafialne, inny ma zgoła cel i zamiar, przeto w niej nie mogąc zapisać bytności mojej, oną w całości odsyłam.

(*J. Twardowski*).

CXXIX.

Nr. 101. Nowembra 7. (Kopia).

Do gimnazyum Mińskiego.

W czasie wizyty szkoły Berezweckiej dostrzegłem, iż przy szkole tej gramatyka rosyiska nie jest dawana dlatego, że ta, która była dawniej używana, P. Bohdanowicza, została przez przeszłego wizytującego P. Brodowskiego, jak mi w szkole mówiono, zganiona, a zaś zalecona od tegoż gramatyka głównego szkół Rządu mimo liczne do gimnazyum odezwy dotąd szkole tutejszej nadesłaną nie była. Gdy więc przez to uczniowie tracą widocznie i tak długi czas już bez gramatyki stracili, mam honor niniejszem pismem udać się do gimnazyum Mińskiego z usilną prośbą, aby przynajmniej 10 egzemplarzy gramatyki rosyjskiej głównego szkół Rządu natychmiast do szkoły powiatowej Berezweckiej zgromadzenia JXX. Bazylianów nadesłane zostały.

(*J. Twardowski*).

CXXX.

Nr. 101. 9. Nowembra. (Kopia).

Raport do rządu Imperatorskiego Wileń. Uniwersytetu.

Raportem moim pod dniem 5. Nowembra r. b., za Nr. 96, mia-

łem honor donieść rządowi Imper. Wileń. Uniwersytetu, iż w tym dniu rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Berezweckiej, którą ukończywszy na d. 7. b. m. wieczorem, wszedłszy w szczegóły mi poruczone podług instrukcyi szczególnej punktów 2. 3. i 4., udałem się nazajutrz d. 8. dla odwiedzenia szkoły parafialnej Daniłowickiej, stosownie do tej a szczególniej instrukcyi punktu 19, poczem tegoż dnia stanąłem wieczorem w Postawach i wnet rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej tutejszej zgromadzenia akademickiego, a korzystając ze zręczności szczęśliwie zdarzonej, iż JW. graf Tyzenhauz znajduje się w Postawach, dziś rozpocznę z nim układy, w instrukcyi szczególnej, punktach 7. 8. 9. i 10. mi poruczone. Pozwolić raczy rząd Imp. Wil. Uniwersytetu, iż szczegóły, ułatwionych poruczeń tyczące się, dla krótkości czasu i śpieszenia wizyty końca odeszlę do raportu ogólnego. (*J. Twardowski*).

CXXXI.

Nr. 103. 9. Nowembra. (Kopia).

Do prowincyała JWJX. Kamińskiego.

Imper. Wileń. Uniwersytet, z raportu wizytującego w roku przeszłym gubr. Mińskiej poinformowany, że nauka chrześcijańska w szkole Berezweckiej JXX. Bazylianów nie miała osobnego nauczyciela, a nauka języków nie podług rozkładu od Uniwersytetu danego dawaną była, polecił mi podczas teraźniejszej wizyty generalnej wejść w te szczegóły i dać o tem do rządu jego raport. W skutek czego zastanawiałem się nad tym przedmiotem i dostrzegłem, iż, chociaż ta nauka chrześcijańska była dawana dla wszystkich klas w roku przeszłym szkolnym przez kilku nauczycieli, którzy tę pracę między sobą byli podzielili, atoli w teraźniejszym szkolnym roku tylko dla niższych klas jest dawaną, dla wyższych zaś brakuje nauczyciela, będącej zaś w szkole Berezweckiej nauczyciele, z powodu zajęcia się innemi obowiązkami nauczycielskiemi i klasztornemi, mówią, iż prócz tego nauka języków nie ma trzeciego oddziału doskonalących się, od Uniwersytetu jeszcze w r. 1808 uchwalonego, i nie obejmuje liczby godzin, od tegoż Uniwersytetu na ten przedmiot naznaczonych, a nauczyciele tychże języków tąż tłómaczą się, co i wyżej, mnogością zatrudnień. Znając całą gorliwość, z jaką JWPDobr. zamyślasz podnieść instrukcyę w szkołach JXX. Bazylianów do największej świetności, przekonany jestem, iż za odebraniem o tych niedostatkach szkoły Berezweckiej uwiadomienia zechcesz im zaradzić, i dlatego, nie raportując o tem do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu, mam honor udawać się do JWPDobr. z prośbą o naznaczenie nauczyciela nauki chrześcijańskiej dla wszystkich klas i języków obu, tak rosyjskiego, jak francuskiego dla uczniów na 3 oddziały podzielonych, stósownie do

rozkładu godzin, od Imp. Wileń. Uniwersytetu ustanowionego, lub też o poruczenie tych obowiązków z teraźniejszych któremu z nauczycieli. Rozumiem, iż to moje pismo raczysz JWPDobr. wziąć jako dowód tego najgłębszego uszanowania i czci, z jaką mam honor zostawać.

(*J. Twardowski*).

CXXXII.

Nr. 104. 10. Nowembra. (Kopia).

Do JW. grafa Tyzenhauza, półkownika wojsk polskich.

Stósownie do żądania JWPana Dobrodzieja, mnie wczoraj oświadczonego, i do polecenia Imp. Wileń. Uniwersytetu, mam honor dołączyć na piśmie wyszczególnienie żądań Uniwersytetu w celu upewnienia trwałości i wygód lokaty szkoły powiatowej zgromadzenia akademickiego w mieście Postawach. Czyni to Uniwersytet w skutek oświadczonej nieraz od JWPana Dobrodzieja chęci przyłożenia się do tego tak pożytecznego dla edukacyi i instrukcyi krajowej dzieła. Przekonani najmocniej jesteśmy, iż najświętsza gorliwość ku dobru powszechnego oświecenia umysł Jego zajmuje i że dogadzając żądaniom Władzy Edukacyjnej zechcesz JWPan dodać do świetnych zaszczytów, jakie zdobią imię Jego, zaszczyt najchlubniejszy Dobroczyńcy edukacyjnego. Pewnym więc być może Uniwersytet, iż tem więcej zechcesz JWPan Dobrodziej przychylić się do sprawiedliwych i umiarkowanych żądań, które na mocy szczególnego danego mi przyporuczenia w dołączonem tu wyszczególnieniu mam honor wypisywać.

Punkta imieniem Imperat. Wileńsk. Uniwersytetu do JW. Konstantego hrabi Tyzenhauza, półkownika wojsk polskich, podane.

Imperatorski Wileński Uniwersytet, chcąc utrwalić i opatrzyć wygodne pomieszczenie szkoły powiatowej Postawskiej, udaje się do dziedzica miasteczka Postaw i żąda od niego odstąpienia na potrzebę szkolną raz na zawsze:

1. Domu, gdzie się teraz mieszczą klasy i dozorca.

2. Dwóch kamienic murowanych dwupiętrowych, zupełnie sobie co do obszerności odpowiednich, jednej, która się teraz zajmuje przez dwóch nauczycielów, a drugiej, gdzie się mieści lazaret włościański.

3. Dwóch domów drewnianych, teraz zajmowanych przez swoich nauczycielów, i trzeciego domu zdatnego na pomieszczenie dwóch osób.

4. Uniwersytet pragnie, by place i ogrody, do tych domów należące i przy nich będące, pozostały na zawsze przy szkole, a nawet, żeby plac, przed domem głównym szkolnym będący, dziś do większej prawie połowy przez plebana zajęty, mógł być zaokrąglony i granice jego równie z domem szkolnym oznaczone.

5. Uniwersytet pragnie, by te domy były zupełnie wyreperowane przez dziedzica tak, żeby szkoła miała je oddane w zupełnie dobrym stanie i nie była zaraz narażona na koszta erekcyi.

6. Tym sposobem szkoła odebrawszy zupełnie opatrzone i wyerygowane powyżej wskazane domy, JW. dziedzic będzie już na zawsze od wszelkich ich reperacyi i o to pretensyi wolny.

7. W obrębie domów, na szkołę odstąpionych, żadne urządzenia administracyjne lub policyjne ani ze strony JW. dziedzica, ani ze strony jego oficyalistów pod żadnym pretekstem i pozorem uczynione nie będą.

8. Uniwersytet prócz tego życzy, żeby JW. dziedzic zabezpieczył szkołę, iż dwór nie będzie nakładał żadnego cła, ani akcyzy, ani opłaty na jakiekolwiek rzeczy, do potrzeby szkolnej i konsumpcyi nauczycielów i uczniów należące, ani też tamował wolnego ich dowozu do miasteczka.

9. Uniwersytet pragnie, by JW. dziedzic zechciał upewnić cotygodniową posyłkę do bliższej kantory pocztowej tak w przesyłaniu regularnem pism od szkoły, jak też w przywożeniu ekspedycyi i posyłek do szkoły adresowanych.

10. Szkoła potrzebuje, aby równie, jak w Chołopieniczach, JW. dziedzic raczył zobowiązać się do dania dozorcy po trzy razy na rok trzykonną furmankę pod pieniądze, przychodzące szkole tercyałami ze skarbu.

11. Nakoniec dla zdrowia i bezpieczeństwa nauczycielów i uczniów zechce JW. dziedzic przyjąć na się obowiązek, równie jak przyjął JW. Chreptowicz w Chołopieniczach, utrzymywania w miasteczku Postawach medyka z Uniwersytetu Wileńskiego i zechce skłonić kogo do zaprowadzenia porządnej apteki w temże mieście.

Te wszystkie punkta podług zalecenia Imperat. Wileń. Uniwersytetu mam honor podać JW. grafowi Tyzenhauzowi, półkownikowi wojsk polskich, jako dziedzicowi Postaw, upraszając o łaskawą na piśmie odpowiedź dla rychłego jej do Wilna przesłania. Uniwersytet powodowany do ich podania naprzód tą uwagą, iż pierwszy powód do zaprowadzenia szkoły w Postawach był, iż dwór przyjmował na siebie obowiązek dostarczyć potrzebne budowy i utrzymać je w całości; powtóre tą pewnością, że szkoła w mieście niepowiatowem bez powyżej wyszczególnionych warunków egzystować nie może, nakoniec tem przekonaniem, że JW. dziedzic Postaw, jako znakomity przyjaciel i protektor nauk, zechce się przyłożyć do utrzymania szkoły w mieście swojem dziedzicznem, przyjmując powyższe warunki, podobne tym, jakie JW. Chreptowicz w Chołopieniczach przyjął. Pełen zatem jestem nadziei, że JW. Graf, jako ożywiony najlepszą dla nauk chęcią, zechcesz się na te petyta łaskawie zgodzić i tem na zawsze trwałość i wygodę szkoły powiatowej Postawskiej ubezpieczyć. (*J. Twardowski*).

CXXXIII.

Nr. 105. 11. Listopada. (Kopia).

Raport do rządu Imper. Wiień. Uniwersytetu.

Przybywszy na d. 8. Listopada do Postaw i rozpocząwszy wizytę szkoły powiatowej Postawskiej zgromadzenia akademickiego — o czem miałem honor raportować Uniwersytetowi pismem pod d. 9. b. m., za Nr. 102 — ciągnąłem tę wizytę do dziś dnia, a korzystając z bytności JW. grafa Tyzenhauza, stósownie do poruczonego mi w instrukcyach szczególnych punktach 7. 8. 9. i 10. obowiązku rozpocząłem z nim traktować o ubezpieczenie lokaty szkoły powiatowej Postawskiej i podług zalecenia podałem mu punkta czyli żądania imieniem Uniwersytetu. Teraz wyjeżdżam do Mołodecznej dla śpieszenia końca wizyty i drogi, już i teraz w najgorszą porę i bezdroż przeciągniętej, a odsyłając wszystkie szczegóły, szkoły Postawskiej tyczące się, do ogólnego raportu, opisanie układów z JW. Tyzmhauzem rozpoczętych i pism wzajemnie posyłanych pozwoli Uniwersytet, bym z Mołodecznej lub Mińska lub z jakiego wolnego innego miejsca natychmiast odesłał do Uniwersytetu, by za przybyciem wkrótce dziedzica Postaw do Wilna można było z nim tamże ostatecznie ten interes dokończyć. (*J. Twardowski*).

CXXXIV.

Nr. 106. 13. Nowembra. (Kopia).

Do plebana Miadziolskiego, WJX. Kulwanowskiego.

Akt wizyty szkoły parafialnej Miadziolskiej z gorliwości W. Pana utrzymywany, nie mogąc dla krótkości czasu i śpieszenia drogi podczas mojej bytności w Miadziole spisać, przy niniejszem piśmie mam honor dołączyć, upraszając Jego o rychłe przysłanie kopii z tegoż aktu, przez nauczyciela poświadczonej, oraz spisu imionami i nazwiskami uczniów szkoły miadziolskiej tak przeszło, jak i tegorocznych i tego wszystkiego zaadresowania co najrychlej do Mińska do gimnazyum.

(*J. Twardowski*).

CXXXV.

Nr. 107. 13. Nowembra. (Kopia).

Raport do rządu Imper. Wileń. Uniwersytetu.

Mam honor dołączyć do niniejszego mego raportu odpowiedź na piśmie, jaką od JW. Tyzenhauza na punkta, przezemnie w skutek instrukcyi szczególnej punktów: 7. 8. 9. i 10. podane, odebrałem. Z nich naprzód rząd Uniwersytetu dostrzeże, iż niektóre artykuły zostały prze-

zemnie dodane, w czem powodowałem się dwoma tymi przyczynami: pierwszą, iż szkoła Postawska znajduje się co do tego względu w tych samych co i Chołopienicka potrzebach, jednakie więc miećby powinna dobrodziejstwa, to jest: ułatwioną posyłkę po tercyałową ratę, którą teraz rzadko w porze i bezpiecznie sprowadzać może, oraz daleką będąc od miasta powiatowego, powinnaby mieć medyka uprzywilejowanego i aptekę, od których dziś na mil 6 i 8 jest oddaloną; drugą zaś, iż jeśli się Uniwersytetowi powody może zdadzą być nie dość silne, łatwo będzie można punkta te wyrzucić, przy ostatecznym układzie. Powtóre, dziedzic Postaw waruje sobie prawo stanowić ostateczny układ w Wilnie z Uniwersytetem i naówczas chce podać warunki ze swojej strony. Do tego raczy Uniwersytet może rychło przystąpić, albowiem zdaniem mojem należałoby korzystać z dobrej chęci P. Tyzenhauza i ukończyć już chwiejący się los szkoły Postawskiej, która z tej przyczyny wiele cierpi i cierpieć musi, bo Uniwersytet przed wyjaśnieniem tej sprawy nie może nic nakładać na postawienie tej szkoły w przyzwoitej świetności stopniu. Ułatwi się to wszystko z przyjazdem rychłym JW. Tyzenhauza do Wilna, który ma nastąpić w Grudniu. Lecz, jeśli się mi godzi dołączyć względem podanych od Uniwersytetu punktów własne moje uwagi, dodałbym następne: Że domy drewniane, przez nauczycieli zajęte, a od Uniwersytetu prentendowane, są tak stare i nadpsute, iż nigdy wyreperowane dostatecznie być nie mogą i ustawnie na nowo być muszą, tak, iż koszt na reperacyę łożony pewno wartość domów przenosi, które wkrótce bardzo zwalić się muszą. Lepiej więc byłoby odstąpić żądanych domów, które prócz tego P. Tyzenhauzowi z położenia swego do zamyślonej ozdoby miasta są potrzebne, a pretendować od niego przyległego domowi szkolnemu placu po spalonej cerkwi bazyliańskiej i wystawienia na nim murowanego domu szkolnego. Odstąpienie tego placu jest w mocy dziedzica Postaw, bo na miejscu spalonej cerkwi inną Bazylianom wymurował, chętnie też, zdaje mi się, zgodzi na przyłożenie się do wzniesienia na tym placu murowanej szkolnej budowli, jako amator murów i pragnący ozdobić miasto Postawy. W takim razie zdanie moje byłoby umieścić w dwóch kamienicach murowanych, przez p. Tyzenhauza odstąpionych w mieście, po dwóch nauczycieli w każdej, poczem dom teraźniejszy szkolny przerobić i urządzić na pomieszczenie 4 nauczycieli, to jest, dwóch na górze, jak się teraz mieszczą, i dwóch na dole, w miejscu dziś zajętem przez klasy, skład i obszerne wejście. Na przyległym zaś placu wystawić dom murowany, obejmujący sale klasowe, miejsce na bibliotekę i gabinet, salę popisową, składy i mieszkanie dozorcy. Tem samem cała szkoła najwygodniej umieszczona zostanie, a liczba domów z sześciu pretendowanych, scho-

dząc do czterech, umniejszy potrzebnych na reperacyę dachów kosztów. (*F. Twardowski*).

CXLVI.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem pismo JWPana Dobrodzieja z datą 28. Października r. b. i bardzo chętnie zgadzam się, abyś JWPan od jechania w te miejsca, gdzie szkół niema, się uwolnił; dosyć będzie, kiedy powzięta zostanie wiadomość, gdzie są szkółki parafialne, a gdzie ich niema, i dobrze będzie, kiedy zwiedzenie niektórych parafialnych szkółek dozorcom szkół powiatowych poruczonem będzie, bo JWPan w tej wizycie dosyć sobie dałeś pracy w zwiedzaniu szkółek parafialnych.

Zgadzam się z JWPanem, że w Chołopieniczach istotna potrzeba jest medyka zdatnego; niema w submisyi grafa, aby z Uniwersytetu medyk był tam posłany, piszę jednak stósownie do uwag JWPana do grafa Chreptowicza, wzywając go do osadzenia w Chołopieniczach medyka zdatnego, co będzie nawet z jego pożytkiem, bo medyk zdatny i apteka będzie ozdobą miasteczka Chołopienicz.

JP. Maxianowicza, poleconego przez JWPana Dobrodzieja, będę miał w pamięci, jeśli się zdarzy wakans w gimnazyum na plac fizyki, potwierdzić zaś go na aktualnego nauczyciela języka rosyjskiego razem z nauczycielstwem klasycznem nie można, ponieważ obowiązki płatne dwa razem nie mogą być poruczone bez potwierdzenia ministra, a minister nie potwierdza, czekając na powszechne prawidła w tej mierze.

Spodziewam się, że JW. Pociej będzie w Wilnie; pogadam z nim o jego szkółce.

Winszuję JWPanu Dobrodziejowi, że jesteś w stanie nie tylko perswazyą, ale i przykładem zachęcać obywateli do zakładania szkółek parafialnych.

Zostaję z powinnem uszanowaniem JWPana Dobrodzieja najniższy sługa *Szymon Malewski*, rektor.

D. 7. Listopada 1819 r

CXLVII.

M. S. D. i N. O.

Chołopienicka szkoła Nr. 199. 1819 r. 11. Nowembra z Chołopienicz.

(Oryginał). Do zastępcy jeneralnego wizytatora szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, doktora filozofii i NN. WW. Radcy Dworu Jego Imperatorskiej Mości, honorowego dozorcy szkół w powie-

cie Pińskim i tegoż powiatu podkomorzego, Jaśnie Wielmożnego Józefa Twardowskiego.

Czyniąc zadość zaleceniu Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, odsyłam następne wiadomości: 1. akt wizyty z Nr. 200, 2. formularny opis osób z Nr. 201, 3. kopię przestróg i zaleceń z Nr. 202, 4. regestr uczniów z Nr. 203, 5. list od W. Miładowskiego, rządcy hrabstwa Chołopienickiego, 6. rubli sr. trzydzieści Nr. 30. za bilet dla P. Sankowskiego, rozkład godzin, wiadomość o szkółkach parafialnych, toż ocenkę reperacyi domów później Panu nadeszlę, gdyż WPan Miładowski, rządca Chołopienicki, nie miał zgoła czasu przystąpić do tego dzieła i znowu wyjechał za interesami prawnymi grafa Chreptowicza do Borysowa, lecz chcę być uwiadomionym, dokąd takowe wiadomości będę powinien odesłać. *Dominik Piotrowski,* dozorca szkoły.

CXLVIII.

UMOWA.

Rząd Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego, mając zamiar przenieść szkołę powiatową z Borysowa do miasteczka Chołopienicz, w celu wykonania potrzebnej reperacyi domów na pomieszczenie klas i zgromadzenia nauczycielskiego, między tymże rządem i JWielmożnym hrabią Irenym Chreptowiczem, kamerherem Jego Imperatorskiej Mości za dobrowolnem obu stron zgodzeniem się stanęła następująca umowa.

1. JW. hrabia Chreptowicz obowiązuje się dom, dawniej do szkoły Chołopienickiej należący, i dom sądowniczy, na rzecz szkoły przez siebie darowany, tak, jak jest na planie oznaczono i podług wyrachowania przez dozorcę szkoły Borysowskiej Piotrowskiego, pod dniem 16. kwietnia 1816 roku szkolnego zrobionego, jak najdokładniej wyreperować swoim materyałem i rzemieślnikami.

2. Wszystkie materyały do tej reperacyi mają być użyte w gatunku jak najlepszym i gdziekolwiek w ścianach i fundamentach okaże się co nadpsutego lub nietrwałego, wszystko to ma być dopełnione materyałem zdrowym, gruntownie zrobione, dachy mają być pokryte gontami nowymi dubeltowo, aby w czasie wilgoci nie zaciekały.

3. Drzwi i okna do klas i mieszkań nauczycielskich mają być z należytem okuciem, z zamkami i pomalowane, szkło do okien białe i czyste, piece wszędzie z kafel polewanych, wyjąwszy czeladne izby.

4. Dla wygody zgromadzenia nauczycielskiego ma pobudować potrzebne i dogodne składy na domowe gospodarstwo tak, aby każdy nauczyciel miał osobny, nadto miejsce, do wygody służące czyli tranzetu, osobno dla nauczycielów i osobno dla uczniów, oraz studnię i lodownię, zawierająca łokci 10 długości i szerokości — pośrodku ma być

lód a po bokach trzyni; te budowy oprócz studni nie są zajęte opisaniem i nie weszły w rachunek, lecz JW. hrabia Chreptowicz, przyjąwszy obowiązek je uskutecznić, nie będzie formował o to żadnej pretensyi.

5. Place szkolne ma ogrodzić drzewem i porobić stósowne podług opisania bramy do wyjazdu.

6. Do uskutecznienia tej roboty wydadzą się plany i opisanie, które rewersalnym podpisem stwierdzi.

7. Do dozoru tej roboty, aby ta we wszystkich częściach była jak najdokładniej wyegzekwowana, rząd Uniwersytetu przeznacza dozorcę szkoły Borysowskiej, P. Dominika Piotrowskiego, ukończenie zaś jej ma nastąpić nieodmiennie na dzień 1. Lipca roku idącego.

8. Za całą powyższą robotę i jak na planie i w opisaniu wyrażono, rząd Uniwersytetu opłaci z kasy gimnazyum Mińskiego wyliczoną na reperacyę sumę rubli srebrnych 5637 kopiejek 2, to jest, połowę z góry rubli srebrnych 2818 kop. 51, a drugą połowę po ukończeniu całej roboty i po przyjęciu jej od władzy szkolnej, kiedy zgromadzenie zaświadczy, że we wszystkich częściach gruntownie i dokładnie jest zrobioną.

9. Na pewność niniejszych warunków i opłacającej się połowy sumy JW. hrabia Chreptowicz wnosi ewikcyę na majątek swój dziedziczny Chołopienicze, w powiecie Borysowskim leżący.

Takowy kontrakt na reperacyę domów szkolnych w Chołopieniczach na mocy wydanej mi plenipotencyi od JW. Ireniego Chreptowicza, aktualnego Jego Imperatorskiej Mości kamerhera i komandora, pod dniem 15. Maja 1816 roku akceptuję i rewersalnie w imieniu mego pryncypała podpisuję. *Wincenty Kotwicz.*

Działo się w Wilnie dnia 26. Lutego 1811 roku.

CXLIX.

(Kopia).

Z powodu mającej się przenieść szkoły Borysowskiej do miasteczka mojego dziedzicznego Chołopienicz, w powiecie Borysowskim leżącego, w celu obwarowania wygodnej i stałej dla tej szkoły lokacyi, niżej podpisany wydaje rządowi Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego submisyę wieczystą niniejszą w niczem nieporuszoną do wypełnienia z mojej strony następujących warunków.

1. Oprócz domu dwupiętrowego, dawniej do szkoły Chołopienickiej należącego, odstępuję wieczyście dla szkoły dom zwany sądowy w takim stanie, w jakim teraz egzystuje, oraz place, zawierające przy domie szkolnym długości sążni sto trzydzieści dziewięć a szerokości sążni dwadzieścia siedm, wieczyście nadaję. Rzeczone place mają być przeniesione na mapę z wymiarem i podpisem moim stwierdzone.

2. Ponieważ dom szkolny i dom odstąpiony sądowy potrzebują znacznej reperacyi i rząd Uniwersytetu przez rezolucyę ministra oświecenia za potwierdzeniem Komitetu ministrów ma przeznaczoną sumę z funduszu edukacyjnego na uskutecznienie tej reparacyi, która będzie przedsięwzięta w sposób, jaki rząd Uniwersytetu za najdogodniejszy dla siebie uzna, i że utrzymanie tych domów również spada na fundusz szkolny, z tego powodu, jeżeliby z jakiegokolwiek zdarzenia szkoła nie miała egzystować w Chołopieniczach, natenczas wszystkie te budowle, należące do własności funduszu, tenże fundusz będzie miał niezaprzeczone prawo nimi rządzić podług swego upodobania i dziedzice Chołopienicz pod żadnym pretekstem przeszkadzać temu nie będą, co swojem i sukcesorów imieniem najmocniej zabezpieczam.

3. Dla wygody szkoły, aby nauczyciele i uczniowie w przypadkach choroby wszelką mieli pomoc, obowiązuję się utrzymywać swoim kosztem w Chołopieniczach ciągłego medyka.

4. Ponieważ szkoła musi utrzymywać ciągłą korespondencyę z wyższą zwierzchnością i mieć komunikacyę z zakładami szkolnemi w powiecie Borysowskim egzystującemi, przeto obowiązuję się utrzymywać regularnego i pewnego człowieka, któryby wszelkie pisma i raporta od szkoły na pocztę dwa razy na tydzień do Borysowa zawoził i z poczty, jakie będą pisma, do szkoły przywoził.

5. Do odbierania na szkołę przeznaczonej etatem sumy z kaznaczejstwa Borysowskiego obowiązuję się trzy razy na rok w każdym tercyale dawać dla dozorcy bezpłatnie trzykonną furmankę.

6. Od artykułów wszelkich, służących do konsumpcyi, kiedy będą sprowadzane na własne potrzeby przez nauczycielów i uczniów, żadna opłata akcyzy pod żadnym tytułem nakładaną nie będzie i zostawia się wszelką wolność dla zgromadzenia i uczniów kupować na miejscu lub sprowadzać z ustronia.

7. Wszelkie urządzenia miejscowe policyjne i administracyjne, przez dwór czynione, w niczem nie mają się rozciągać do szkoły i ani sam dziedzic ani administracya władzy swojej używać będzie miała prawa w obrębie szkolnym.

8. Jakiekolwiekby wyniknęły kwestye, czy to między zgromadzeniem lub uczniami z mieszkańcami, ułatwienie ich będzie prosto należało do zwierzchności szkolnej; w przypadkach, jeżeliby ze strony mieszkańców uczyniona była jaka krzywda uczniom, natenczas dwór nie odmówi swojej pomocy dla domierzenia należytej sprawiedliwości.

9. Dla przewiezienia sprzętów i biblioteki szkolnej oraz zgromadzenia z Borysowa do Chołopienicz obowiązuję się dostarczyć sześćdziesiąt furmanek bez żadnej o to bonifikacyi.

10. Naostatek znając ważność zakładu szkolnego w swojem mia-

steczku, lokacyę mieć mającego, i dopomagając zamiarom rządowym, będą czynione starania, aby w temże miasteczku domy były porządnie i ochędożnie utrzymywane dla dogodnego pomieszczenia uczniów, oraz ze strony dwornej będzie należyty dozór, aby w miasteczku była wszelka zachowana spokojność, a na przypadek postojów wojskowych tegoż dworu będzie staraniem, aby domy szkolne i mieszkania, przez uczniów zajmowane, były od tego wolne.

11. Wszystkie te warunki, powyżej wyrażone, przyjmując do wykonania i zaręczając za siebie i swoich sukcesorów lub następnych posiadaczów Chołopienicz, wnoszę i opisuję na pewność ich dotrzymania ewikcyę na tychże dobrach Chołopieniczach, która ma na nich leżeć dopóty, dopóki tylko szkoła egzystować będzie, i nikt jej poruszać nie będzie miał prawa.

Takową submisyę na mocy wydanej mi plenipotencyi przez JW. Ireniego hrabiego Chreptowicza pod dniem 15. Maja 1816 roku akceptuję i w imieniu JW. hrabiego podpisuję.

Działo się w Wilnie dnia 26. Lutego roku 1817.

Wincenty Kotwicz.

CL.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Szkoła Berezwecka Nr. 136. Dnia 10. m-ca Listopada 1819 r. z Berezwecza.

(Oryginał). Do wizytatora szkół gubernii Mińskiej, filozofii doktora, JW. Józefa Twardowskiego.

Od dozorcy szkoły powiatowej Berezweckiej.

Wypisawszy z protokołu miejscowego wizyt jeneralnych opinię daną przez JW. Pana o szkole Berezweckiej z podpisem wszystkich na uczycieli publicznych, przesyłam Jemu, konwerta JWPana mi wręczone dziś na pocztę za rewersem oddałem. Do WJX. prowincyała piszę przez następną pocztę, gdzie wyrażę wolę i żądanie JWPana, tak ustnie, jako też i na piśmie mi objawione, względem nauczycieli języków, a szczególniej względem nauki religii, którego nam brakuje, a którego tak usilnie żąda rząd Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu, jako po świadcza ta kopia. którą przesyłam JWPanu. Co się tyczy tej nauki, postanowiłem sam dawać oną na tydzień po godzinie dla każdego oddziału podług zalecenia. A przeto WJX. prowincyał będzie już przynajmniej spokojny względem tego nauczyciela.

Pisano w Berezweczu jako wyżej.

X. F. Jakutowicz, dozorca szkoły.

CLI.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.
Gimnazyum Mińskie Nr. 440. D. 6. Listopada 1819 r. z Mińska.
(Kopia). Do szkoły Berezweckiej XX. Bazylianów.

Z postanowienia rządu Uniwersytetu pod d. 29. Października t. r. Nr. 4016 zaleca się wszystkim dozorcom szkół, ażeby co do dawania nauki chrześcijańskiej następny niezwłocznie wprowadzili porządek. W szkołach o czterech klasach nauka chrześcijańska dawać się ma w każdą sobotę od godziny 3. do 4. popołudniu dla klasy I-szej, w niedzielę jedna godzina z rana dla klasy drugiej, po południu zaś dla klasy trzeciej i czwartej takoż jedna godzina W szkołach zaś o sześciu klasach nauka chrześcijańska dawać się ma w sobotę od 3. do 4. dla klasy pierwszej, w niedzielę z rana dla klasy drugiej i trzeciej godzina jedna, dla 4., 5., 6. godzina po południu. Takowy porządek natychmiast ma być wprowadzony w szkołach. Dyrektor: *Piotr Ceyss.*

CLII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Będąc przekonanym o dobroci duszy JW. Pana Dobrodzieja i znając czułe serce Jego nad stratą syna mego a ucznia gimnazyum Mińskiego, który, jak wiadomo JW. Panu, iż w czasie eksperymentu publicznego, nie chorując więcej nad tydzień, zszedł z tego świata, przyczyna śmierci onego jest wiadomą JW. Panu, tyle mi pozostaje donieść Panu Dobrodziejowi, że śledztwo odbywało się przez tydzień i że wcale wielką trudność w tem miałem do wyszukania prawdy, ponieważ rzecz między policyą i żydami, więc wcale dochodzić było trudno, jednakże po części odkryło się prawdy mimo forsy stron przeciwnych i takowe dzieło śledztwienne było w rządzie złożone, a dopiero odesłane do 1. departamentu dla rozsądzenia.

A że takowe dzieło po części okazało się nie zupełnie odbyte w wyśledzeniu winnych, więc ja, ile mogłem znać i przekonywać się, musiałem wejść z prośbą do 1. departamentu, dopraszając się o dopełnienie onego, poczem pewno winny okazany i przekonany będzie. Tego tyle mi nie dostaje, że lubo gimnazyum zaczęło za obligacyą JW. Pana Dobrodzieja dzieło śledztwienne, że do końca nie doprowadza, więc w tem udaję się do łaskawych względów JW. Pana Dobrodzieja, aby raczył napisać do Zwierzchności Mińskiej gimnazyum, obowiązując o czułą staranność w takowem dziele, gdyż ja bez pomocy takowej nie będę w stanie możności dokonania takowego procesu, do czego, że jest potrzebny adwokat dla pilności, a ten jest pewny i zaufany w osobie W.

Jana Klimentowicza, rotmistrza, gdyż on przyrzekł, że bez żadnego premium przyjmuje na siebie tę pracę, tego jedynie żądając, aby zwierzchnicy gimnazyum Mń. raczyli udać się do 2. departamentu z żądaniem o przeznaczenie adwokata, gdzie pewnie departament natychmiast przeznaczy urzędownie adwokata do pilności śledztwiennego (o śmierć syna mojego) procesu w imieniu gimnazyum Mińskiego. Wcale mało to kosztować będzie naczalstwu gimnazyum a uręczam JW. Panu Dobrodziejowi, że interes akuratnie będzie doprowadzony do końca dobrego, tyle pilność zachować należy, która nie inaczej będzie zachowaną, jak przez osobę znakomitą W. Klimentowicza. Niech tyle znajdzie łaskawe zainteresowanie się Jaśnie W. Pana Dobrodzieja, obligujące zwierzchność gimnazyum Mińskiego, a pewnie z honorem dokonany będzie proces, gdy tyle przyłoży się gimnazyum do pilności onego.

Ja to nie z mojej, lecz i urzędowych osób rady udaję się do stóp Pańskich i błagam o to najpokorniej, aby za staraniem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja honor dla gimnazyum był przywrócony, że po skrzywdzeniu ucznia swego znaleźli przyzwoitą satysfakcyę u sądu.

Jestem z najpowinniejszem uszanowaniem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja najniższym sługą

1819 r. Augusta 10. Mińsk. *Jan Komocki.*

CLIII.

Nr. 108. 15. Nowembra. (Kopia).

Do szkoły powiatowej Berezweckiej.

Mam honor upraszać szkołę powiatową Berezwecką o przysłanie mi co najrychlej kopii z zostawionych przezemnie przestróg i uwag, które też szkoła raczy adresować do mnie do Pińska. Przyczem oznajmuję, iż adresowana do mnie od tejże szkoły do Mołodecznej ekspedycya doszła rąk moich. (*F. Twardowski*).

CLIV.

Nr. 109. 18. Listopada. (Kopia).

Do dozorcy szkoły powiatowej Łużeckiej.

Stósując się do punktu 7. z rozdziału IV. ustaw byłej Komisyi Edukacyjnej a razem i do oświadczonej WPDobrodzieja przychylnej dla mnie grzeczności, mam honor wzywać Jego do odwiedzenia szkół parafialnych, w powiecie Dziśnieńskim położonych, w Drui, Pohoską i Ladeńską, do rozpatrzenia się w ich stanie, funduszu, pomieszczeniu, dawanych naukach, użytych do tego książkach, liczbie uczniów, ich postępie, zdatności nauczyciela i mnie o tem uwiadomienia pismem urzę-

dowem, adresując je do Wilna do Uniwersytetu. Na koszta zaś drogi stósownie do uczynionej z nim umowy r. ass. 10 przy niniejszem mam honor dołączyć. (*J. Twardowski*).

CLV.

Nr. 110. 18. Listopada. (Kopia).

Do dozorcy szkoły powiatowej Berezweckiej.

Podanej mi w liście szkół i zakładów edukacyjnych gub. Mińskiej szkoły parafialnej Mosarskiej odwiedzić dla śpieszenia wizyty nie mogłem, przeto stósownie do art. 7. z rozdziału IV ustaw byłej Kom. Eduk. i do WPDobr. oświadczonego przedemną zgodzenia się, mam honor Jego wzywać o udanie się do Mosarza dla odwiedzenia tej szkółki i wypytywania się o jej egzystencyi lub przyczynach, dlaczego egzystować przestała, oraz dla przekonania się o jej stanie, funduszu, pomieszczeniu, dawanych naukach, użytych do tego książkach, liczbie uczniów, zdatności nauczyciela. Poczem raczysz WPDobr. o tem wszystkiem urzędowem pismem mnie łaskawie zawiadomić, adresując je do Wilna do Uniwersytetu. (*J. Twardowski*).

CLVI.

Nr. 111. 18. Listopada. (Kopia).

Do Mińskiego cywilnego gubernatora, JW. Gieczewicza.

Stósownie do danej mi instrukcyi ogólnej i szczególnej od Imp. Wil. Uniwersytetu mam honor udawać się do JWP. Dobr., wzywając Jego łaskawej i opiekuńczej pomocy w następujących artykułach, należących do dobra powszechnego oświecenia.

Naprzód. Miałem honor udawać się do JWPDobr. z prośbą pod d. 5. Lipca za Nr. 61 o potwierdzenie, wskutek żądania samychże obywateli miasta Rzeczycy, potrzebnej z ich dochodów sumy na utworzenie i utrzymanie tamże szkółki parafialnej o 2. klasach. Później odebrałem od komisyi miejskiej Rzeczyckiej pismo urzędowe, które tu w kopii, przezemnie poświadczonej, mam honor dołączyć, a w którem taż komisya oświadcza chęć mieszczan Rzeczyckich odstąpienia z dochodów miasta, jeśli tylko na to łaskawe od JWPDobr. zajdzie pozwolenie, co rok po r. ass. 800 i na wystawienie domu szkolnego r. ass. 2000. Ale ilość roczna, na utrzymanie szkoły i nauczycielów potrzebna, przez komisyę miejską Rzeczycką do r. ass. 800 ograniczona, zdaje się nie być wystarczającą do utrzymania dwóch nauczycielów, potrzebnych na dwie klasy, jakie szkoła projektowana Rzeczycka podług żądania samychże mieszczan mieścić w sobie ma, i powinnaby być do rubli srebr. 300

podniesiona. Na to moje pismo nie miałem honoru od JWPDobr. otrzymać rezolucyi; lecz gdy teraz przymuszony jestem zdać sprawę z całej mojej czynności i ze sposobu spełnienia danej mi instrukcyi Imp. Wil. Uniwersytetowi, by to wszystko mogło dojść rychło do JOX. ministra, udaję się przeto na nowo do JWPana Dobr., upraszając Jego najłaskawszego potwierdzenia żądanej przez mieszczan Rzeczyckich corocznej z dochodów miasta sumy potrzebnej na utworzenie i utrzymanie szkoły parafialnej o 2. klasach w Rzeczycy.

Powtóre. Najwyższym manifestem, od r. 1810 danym, zalecono, aby po wszystkich miastach na utrzymanie szkółek, szpitalów i innych potrzeb miasta odpuszczone były dla komisyi miejskich pieniądze. W skutek czego od daty tego manifestu Izba skarbowa Mińska przez pośrednictwo kaznaczejstw powiatowych wydaje domom miejskim miast powiatowych, w gubernii Mińskiej będących, a nawet i dumie Dokszyckiej, co rok sumę, wogóle r. ass. 48640 wynoszącą. Komisye miejskie co rok wydają kwity kaznaczejstwom, w których zeznają, iż stósownie do Najwyższego Manifestu na szkoły, szpitale i inne zakłady odebrały wyznaczoną ilość. Tymczasem, nie utrzymując szkółek żadnych, obracają dochody pobierane na inne, niż Najwyższym Manifestem wskazane przedmioty. Przeto mam honor udawać się do JWPDobr. z prośbą o łaskawe zalecenie, aby we wszystkich miastach powiatowych z dochodów miejskich w skutek Najwyższego Manifestu 1810 r. szkółki były zaprowadzone, oraz o rozkaz udania się tym komisyom co do urządzenia tych szkółek do właściwej Władzy edukacyjnej.

Potrzecie. Niektóre szkółki parafialne w gub. Mińskiej, szczególniej w powiecie Słuckim, bywają od postoju uciskane, a chociaż tylko jedne domy szkolne od tego ciężaru są podług rozkazu zwierzchności wolne, gdy atoli dla małej ilości stojącego w gubernii i po powiatach wojska łatwiejsze być może jego rozmieszczenie, przeto mam honor udawać się do JWPDobr. z prośbą, o zalecenie ziemskim i miejskim policyom, aby ile możności w rozdawaniu dla wojska kwater starali się mieszkania przez uczniów zajęte oszczędzać.

JWPan Dobrodziej rozciągasz łaskawą swoją i mądrą opiekę nad mnogiemi i wszelkiego rodzaju ustanowieniami, będącemi w gubernii Jemu powierzonej; raczysz przeto Swej najłaskawszej pomocy ustanowieniom edukacyjnym udzielić. Przychylność JWPDobr. ku dobru powszechnego oświecenia, znajomy wszystkim gust jego do nauk i doskonała w nich znajomość, a nadewszystko Jego czułość nad losem ubogich, dla których pierwsze oświecenia początki, w szkołach parafialnych otrzymane, będą jedynym skarbem i majątkiem, z nędzy ich dźwigającym, czynią niewątpliwą nadzieję dla Władzy Edukacyjnej łaskawej i rychłej

JWP. Dobr. na podane odemnie żądania odpowiedzi, o którą ośmielam się upraszać. (*J. Twardowski*).

CLVII.

Nr. 112. 18. Listopada. (Kopia).

Do administratora Dyecezyi, prałata i kanonika katedry Mińskiej, JW. Późniaka.

Skończywszy poruczoną mi za potwierdzeniem JOX. ministra S. D. i O. N. wizytę jeneralną szkół gubernii Mińskiej, mam honor stósownie do danej mi od Imp. Wil. Uniwersytetu instrukcyi szczególnej udawać się do JWPDobrodzieja, wzywając Jego łaskawej pomocy w materyi, najmocniej powszechne oświecenie interesującej, chcę mówić, względem rozkrzewienia początkowej instrukcyi przez podniesienie upadłych szkółek parafialnych i powiększenie ich liczby. I dlatego zwiedziwszy sam osobiście te szkółki, oraz przekonawszy się, iż wiele z dawniej egzystujących przez odmienną chęć i gorliwość teraźniejszych plebanów ustały, mam honor niniejszem pismem udać się do JWP. Dobr. imieniem Władzy Edukacyjnej, upraszając Jego pomocy i potężnego wdania się, by te dobroczynne zakłady zamiast mnożenia się nie upadały. W tym celu następną o nich wiadomość w niniejszym wyszczególniam sposobie.

W powiecie Mozyrskim w miasteczkach Dawidgródku i Petrykowie egzystowały nie bardzo dawno dwie szkółki parafialne, przez tamecznych plebanów XX. Przewałkowskiego i Marcinkiewicza utrzymywane, teraz zaś tychże szkółek niema.

W powiecie Słuckim w miasteczku Klecku była niegdyś szkółka parafialna a dostatecznie uposażona plebania tameczna, dziś przez X. Punorkowskiego zajęta, powinnaby naśladować przykład tak gorliwie przez JW. X. Szantyra, proboszcza Słuckiego, wskazany.

W tymże powiecie, w Hrozowie X. Marcinkiewicz utrzymywał szkółkę parafialną, dzisiaj zaś jej nie trzyma

W powiecie Ihumeńskim, w bogatej plebanii Berezińskiej powinnaby egzystować szkółka parafialna i podawana była o jej egzystencyi wiadomość do Władzy Edukacyjnej; z tem wszystkiem, gdym zajechał dla jej odwiedzenia, nie znalazłem jej.

W powiecie Borysowskim plebani, zachęceni przykładem dobroczynności JWPana Dobr., utrzymującego własnym kosztem szkołę parafialną Borysowską, zagrzani gorliwą namową szanownego honorowego dozorcy szkół w tymże powiecie, JW. Zenowicza, zamyślają pod przewodnictwem pełnego najlepszych chęci dziekana i plebana Hajenskiego powiększyć liczbę tych dobroczynnych zakładów. Zachęcić i zagrzać do tej gorliwości zapewne JWPDobrodziej zechcieć raczysz.

W powiecie Wilejskim, w miasteczku Daniłowiczach nie znalazłem w miejscowej szkole parafialnej, funduszem nawet obdarowanej, uczniów; a chociaż pleban później mi o ich przybyciu donosił, z tem wszystkiem rozumiem, że za wdaniem się JWPDobr. gorliwiej nad tym zakładem czuwać będzie.

W tymże powiecie, w Zadziewiu jest funduszem na szkołę dla plebanii nadana ziemia i dom, ale szkółki mimo to niema, a chociaż pleban i dziekan, X. Cymerman, oświadczył się przedemną o rychłem jej otwarciu, atoli sądzę, iż zgłoszenie się JWPana Dobr. ten pożądany skutek przyśpieszy.

W miasteczku Miadziole Koronnym miejscowy pleban mimo szczupłości funduszu, jemu zostawionego utrzymuje, szkółkę parafialną, a że fundusz prawie całkowity na kapitułę Mińską obrócony został, czy nie raczysz JWPDobr. swoim wpływem u kapituły wyrobić wsparcie i pomoc dla plebana Miadziolskiego, tak w wystawieniu potrzebnego na tę szkółkę domu, jako też w utrzymywaniu samejże szkółki i nauczyciela.

Kesztę szkółek parafialnych poruczyłem innym osobom zwiedzić, i jak odbiorę wiadomości, będę miał honor o potrzebach ich i sposobach im zaradzenia udać się do JWPDobr. z nową prośbą, którą zapewne zechcesz Pan, jako dopełnienie mego obowiązku, nie zaś jako naprzykrzanie uważać.

Imper. Wil. Uniwersytet, w którego imieniu udaję się dziś do JWP. Dobr., jest pełny nadziei, że znajoma Jego gorliwość o dobro powszechnego oświecenia i uczucia dobroczynnej dla ubogich litości, jakie napełniają Jego serce, staną się dla JWPana Dobr. najmocniejszą pobudką do uskutecznienia niniejszej prośby mojej i do wzbudzenia wyżej namienione urzędy duchowne (s.) i wszystkich innych plebanów dyecezyi, Jego rządowi powierzonej, by posłuszni wspaniałym zamiarom dobroczynnego Monarchy, edukacyę młodzi ubogiej, w ich parafiach będącej, uważali za jeden z najważniejszych celów swego powołania.

(*F. Twardowski*).

CLVIII.

Nr. 113. 18. Nowembra. (Kopia).

Do pomocnika dyrektora gimnazyum i szkół gubernii Mińskiej, W. Brodowskiego.

Podług art. 7. z rozdziału IV, ustaw byłej Komisyi Eduk. mam honor wzywać WPana Dobr. do odwiedzenia szkółek parafialnych, w powiecie Mozyrskim będących, w Iwieńcu, Rakowie, Mikołajowie, Zasławiu, Stołpcach i Dubrowsku i do wyegzaminowania ich stanu funduszów, pomieszczenia, dawanych nauk, użytych do tego książek, porządku

wewnętrznego, liczby uczniów i zdatności nauczycielów. Poczem raczysz WPD. o tem wszystkiem szczegółową wiadomość w urzędowem piśmie mi przysłać, adresując ją do Wilna. Umówioną zaś z WPanem stósownie do powyżej wskazanego ustaw artykułu ilość r. ass. 50 mam honor przy niniejszem dołączać piśmie. (*J. Twardowski*).

CLIX.

Nr. 114. 18. Nowembra. (Kopia).

Raport do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu.

Raportem moim z d. 11. Listopada, za Nr. 105. miałem honor donieść rządowi Imp. Wil. Uniwersytetu o ukończeniu wizyty szkoły Postawskiej i wyjeździe do Mołodecznej; jakoż odwiedziwszy na d. 12. b. m. szkołę parafialną Miadziolską, przybyłem na d. 13. do Mołodecznej i wnet rozpocząłem wizytę szkoły powiatowej Mołodeczańskiej, którą ukończywszy d. 15., wyjechałem d. 16. do Krasnosielska, jako miejsca, gdzie dawniej szkoła parafialna egzystowała. Stąd udałem się do Mińska dla porozumienia się z gubernatorem i administratorem dyecezyi Mińskiej o szkołę parafialną Rzeczycką i szkoły parafialne, przez plebanów utrzymywane, o czem mam honor rządowi Imp. Wileń. Uniwersytetu raportować. (*J. Twardowski*).

CLX.

Nr. 119. 19. Nowembra. (Kopia).

Do dozorcy szkoły powiatowej Mozyrskiej, W. Lubiczankowskiego.

Odebrałem pismo urzędowe od szkoły Mozyrskiej za Nr. 74. pod d. 26. Października b. r. podpisane przez WPDobr., nakazujące mnie objaśnić się, w czem w czasie mojej wizyty znalazłem książki porządkowe, przez Niego utrzymywane, niedostateczne. Krok ten nie może nie zadziwić mnie i dołączyć przymuszony jestem to WPana Dobr. pismo do dzieła całej wizyty, by mogło służyć za przykład, dotąd w aktach edukacyjnych, ile wiem, niezdarzony. Z tem wszystkiem, uważając siebie nie już za urzędnika, ale za partykularną osobę i w piśmie WPD. upatrując, nie już domaganie się eksplikacyi, ale chęć szczerą objaśnienia się w celu pożądanej poprawy, krótkie tu moje co do ksiąg namieniam uwagi. 1. W księdze sesyi nauczycielskich nie wszyscy nauczyciele podpisani i księga ta mieści dotkliwe rzeczy dla osób niektórych zgromadzenia, czemu sprzeciwia się przystojność i moralność, tak istotne przymioty stanu nauczycielskiego, a które w dozorcy jeszcze więcej jaśniećby powinny; 2; w raportach dozorców domowych, ani od wszystkich regularnie odbierano raportów ani też co miesiąc są zapisane, a jednakże

pilnować jest WPana D. obowiązkiem; 3. księga kwitów od emerytów nie podpisana, a pieniądze wydane, co może kiedyś WPanu zrobić ambarasu niemało; 4. księga znakomitych zasługą uczniów od r. 1816 nie zapisywana, a jednakże WPD., jeśli jesteś szczerze do stanu swego przywiązanym, powinienbyś dbać o wszystko to, co postęp uczniów powiększa przez nowe emulacyi pobudki. Owoż są moje myśli i zdaniem mojem uchybienia, które tak szczegółowo wytknąłem w raporcie moim, jak w niniejszym liście. Widać, że Uniwersytet się zgodził ze mną i wziął to za uchybienie, kiedy WPD. oświadczył naganę. Masz tedy WPan odemnie eksplikacyę; życzę Mu teraz udać się do Uniwersytetu, domagając się od niego wyjaśnienia pobudek, dlaczego wytknięte szczegółowo powyższe uwagi wziął za uchybienie. (*J. Twardowski*).

CLXI.

Nr. 116. 26. Nowembra.
Do rektora Imper. Wileń. Uniwersytetu JW. Malewskiego.
O szkole powiatowej Mołodeczańskiej.

CLXII.

Nr. 117. 26. Nowembra. (Kopia).
Do szkoły powiatowej Postawskiej.

Nie odebrałem dotąd kopii z aktu wizyty mojej, a że śpieszyć muszę odesłanie raportów ogólnych do Uniwersytetu, przeto upraszam szkołę powiatową Postawską o co najrychlejsze przysłanie mi kopii aktu wizyty, zostawionych przezemnie przestróg, spisu uczniów i spisów formularnych nauczycieli. To wszystko zechce szkoła adresować do mnie do Pińska. (*J. Twardowski*).

CLXIII.

Nr. 118. 26. Nowembra. (Kopia).
Do dozorcy szkoły powiatowej Chołopienickiej, nadwornego sowietnika, W. Piotrowskiego.

Między odebranemi od szkoły Chołopienickiej pismami nie znajduję rozkładu godzin, a nadewszystko ocenki, odemnie ustnie i pismem pod Nr. 92. żądanej. Przeto upraszam WPana Dobr. o co najrychlejsze przysłanie mi tego wszystkiego do Pińska, adresując prosto do mnie.
(*J. Twardowski*).

CLXIV.

M. S. D. i N. O. Departament Narodowego Oświecenia.

Szkoła powiatowa Mołodeczańska Nr. 63. D. 20. Listopada 1819 r.

(Oryginał). Do jeneralnego szkół gubernii Mińskiej i wszystkich zakładów edukacyjnych wizytatora, doktora filozofii, radcy dworu Jego Imperatorskiej Mości, honorowego dozorcy szkoły powiatowej Pińskiej i tegoż powiatu podkomorzego, JW. Twardowskiego.

Przesyłając akt wizyty, przez wszystkie osoby zgromadzenia szkolnego podpisany, mam honor donieść JW. Panu, że uczeń początkowej klasy, Jasiński, w dzień wyjazdu Pańskiego z Mołodecznej znalazł się o trzy wiorsty we wsi Mołodeczańskiej i pokazało się z inkwizycyi, że brat jego Aleksander Jasiński, mając nad nim nadzór domowy, nadużył jemu poruczonej władzy, którego upomniałem i natychmiast od dozoru nad bratem usunąłem. Dozorca: *Józef Pilecki.*

CLXV.

M. S. D. i O. N Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rektor Uniwersytetu. Nr. 684. Dnia 9. M-ca Listopada 1819 r. z Wilna.

(Oryginał). Do nadwornego radcy, zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, dozorcy honorowego szkół powiatu Pińskiego, JW. Twardowskiego.

Nauczyciel w szkole Postawskiej, P. Ossoliński, który i pilny był w pełnieniu swego obowiązku i przykładnie się sprawował, proszony był odemnie, aby jako znający miejscowe okoliczności był pomocą dla zastępcy dozorcy szkoły, P. Hołowni, na wypadek jego choroby; lecz zaszło jakieś nieporozumienie między nim i zastępcą dozorcy z powodu budowania przez P. Ossolińskiego śpichrza dla siebie na placu szkolnym, na które budowanie zastępca dozorcy nie zezwolił bez wiedzy zwierzchności, i sprawiedliwie, bo jeżeliby każdy z nauczycielów zabierał sobie place i na nich budował, byłoby wielkie zamieszanie. Przytem P. Ossoliński w wymówkach swoich zastępcy dozorcy nie zachował winnego uszanowania ani jako dla zwierzchnika, ani jako dla nauczyciela, starszego od siebie nierównie w aktach służby. Upraszam przeto JWWPana, abyś na miejscu raczył tę okoliczność roztrząsnąć, budowanie śpichrza wstrzymać do pozwolenia z rządu Uniwersytetu i gdy P. Ossoliński proszoną odemnie pomoc dla zastępcy dozorcy ma sobie za ciężar, przeto od niej się uwalnia; niech tylko pełni pilnie swój obowiązek nauczycielski i niech nie narusza spokojności zgromadzenia i nie ubliża win

nego dla zwierzchnika uszanowania, a tem samem przyłoży się do dobra i porządku szkolnego. *Szymon Malewski,* rektor.

CLXVI.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Uniwersytet Wileński. Rząd Uniwersytetu Nr. 4658. Dnia 10. Mca Grudnia 1819 r. z Wilna, o zastępstwie dozorcy honorowego powiatu Pińskiego.

(Oryginał). Do Jaśnie Wielmożnego radcy dworu, zastępcy wizytatora szkół gubernii Mińskiej, J. Twardowskiego.

Na przedstawienie JWPana pod dniem 3. Listopada przeszłego, za Nr. 940. potwierdzenie na zastępcę dozorcy honorowego szkół powiatu Pińskiego J. P. Chruckiego, magistra filozofii, rząd Uniwersytetu na mocy 16. punktu instrukcyi, dla dozorców honorowych przepisanej, podanego na zastępcę dozorcy honorowego szkół powiatu Pińskiego JP. Chruckiego potwierdza i o tem ma honor JWPana uwiadomić.

Sekretarz: *Felix Mierzejewski.* *Szymon Malewski,* rektor.

CLXVII.

(Aatograf). Jaśnie Wielmożny M-ci Dobrodzieju!

Przybywszy do Cepry, szanując poważne, może i przyjazne, a zapewne dążące ku powszechnemu dobru zlecenie JWMPanu Dobr., zacząłem najpierwiej badać, czy potrzeba i czy można, aby szkółka parafialna tam otworzoną była. Pierwsza okoliczność zaraz widoczną się okazała. Bliskość mieszkania JOXcia Ludwika, a stąd liczne potomstwo jego niektórych oficyalistów — gęste osady drobnej szlachty, potrzeba nawet oświecenia niektórych młodych sług klasztornych, wszystko to razem woła, że tak powiem, iż w tem miejscu szkoła parafialna koniecznie być powinna. Miesza się jednakże i tu to nieszczęsne *ale*, które zawsze dobru ludzkiemu, a przynajmniej bardzo często się sprzeciwia. I ono to sprawuje, że w tem miejscu foremna szkoła tak prędko być nie może. Wyobraź albowiem sobie trzy niby to linie gmachu w ziemię wklęsłego, tylko samemi podporami trzymającego się, prawie bez dachu, gdzie biedaczki mnichy co moment albo ulewy w stancyi albo obalenia czekają. Reszta wszelkiej budowy tej podobniuteńka. I to nazywa się klasztor. Ponieważ jednak szkółka tam potrzebna, ponieważ znowu i ja sam mocno goreję żądzą rozmnożenia po naszych mniejszych klasztorach szkółek i ponieważ nakoniec znalazłem tam osobę młodą próżnującą, której także nieszczęśliwe *ale* do dalszej edukacyi przeszkodziło, ile więc będzie mej siły i ile w mej mocy, postaram się

żeby tam zaczęto przynajmniej uczyć napierających nawet szlachtanków a potem, gdy klasztor stanie, co koniecznie być musi, o doskonale foremnej szkółce pomyśleć należy.

Klasztor Ceperski dość jest ubogi. Pięciu tylko ma poddanych i 100 może gotowizny rocznej; nie jest to jednak tak wielkie ubóstwo, aby nie można było szkółki utrzymać. Dzisiaj lub najdalej jutro stąd wyjeżdżam do Świerznia, ale i tam krótko zabawiwszy, będę w Mińsku, a może Bóg pozwoli i widzieć się, czego najmilej pragnę.

Życzę JWWMu Panu Dobrodziejowi słodkiej przyjemności w całej Jego pracy i podróży, a przynajmniej takiej, jakiej ja doświadczałem z Weleśnicy do Klecka.

Względom mię i przyjaźni JWWMu Pana Dobrodzieja oddając z wysokiem upoważeniem osoby Jego zostaję najniższym sługą

1819 r. Października 20. Cepra. *X. Jozafat Zarski,* bazylian.

CLXVIII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Posunąłeś Jaśnie Wielmożny WMĆ Pan Dobrodziej do najwyższego stopnia szacowne względy swoje dla tutejszego zgromadzenia szkolnego, kiedy nie przestając na ustnem zapewnieniu, że pragniesz skutecznie się przyłożyć do pomyślności jego, raczyłeś listowną odezwą swoją do mnie powtórzyć oświadczenie tak dobroczynnych życzeń swoich. Pozwólże, Jaśnie Wielmożny Panie, żebym imieniem tegoż zgromadzenia złożył Tobie hołd uszanowania należny, jako dostojnemu urzędnikowi w Edukacyi publicznej, podziwienia, jako w rzędzie uczonych odznaczające się zajmującemu miejsce, a uwielbienia, jako rzadkiemi cnotami i nieporównaną dobrocią serca znakomitemu mężowi.

W mocnem zostając przekonaniu, że zdaniem Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja, które o rzeczywistym stanie szkoły Słuckiej przed rząd Uniwersytetu przyniesiesz, kierować będzie bezstronna sprawiedliwość, połączona z łaskawą dobrocią, mającą wzgląd na różne niepomyślne okoliczności, opóźniające jej postęp do wyższej doskonałości, pochlebiamy sobie, że same nawet dobre chęci i szczere usiłowania dozorcy i nauczycielów znajdą u niego jakiś szacunek i zaletę. Skutkiem takowego przekonania jest i ta nadzieja, że Jaśnie Wielmożny WMĆ Pan Dobrodziej zechcesz łaskawie przełożyć rządowi Uniwersytetu, iż najwalniejszą przyczyną małego postępu uczniów wyznania rzymsko-katolickiego w nauce religii była wiadoma trudność, jakiej szkoła przez pół roku doznawała w zapewnieniu sobie stałego kapelana. Nie potrafię wyrazić, jak radośne uczucia zajęły me serce, kiedym wyczytał w liście Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja, że sposób ugoszcze-

nia go w domu moim, jakożkolwiek bynajmniej dostojności tak wysokiego gościa nie odpowiedni, był Mu jednak dla samej uprzejmości szczerego gospodarza przyjemny. Dopieroż szczególniej zaszczytne wspomnienie kilkudziesiątletnich posług moich przy szkole tutejszej, które Jaśnie Wielmożny WMĆ Pan Dobrodziej w piśmie swojem umieścić raczyłeś, tak przyjemne sprawiło we mnie wzruszenie, że tylko czuć, lecz opisać onych nie zdołam. Będzie ono silnym bodźcem do gorliwego spełniania poruczonych mi od Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja nowych niektórych dla dobra szkoły obowiązków. Jedyny to jest środek, przez który mogę Jaśnie Wielmożnemu Panu okazać wdzięczność moją za Jego szacowne dla mnie względy, którym polecając i nadal całe zgromadzenie i siebie, mam honor być z najgłębszą uniżonością Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja najniższy sługa

X. Michał Wannowski, dozorca szkoły p. Sł.

Roku 1819 d. 19. Czerwca ze Słucka.

Nie mogę przenieść na sobie, żebym WJPanu sekretarzowi Terleckiemu, dla którego zgromadzenie nasze wysoki powzięło szacunek, nie oświadczył winnego uszanowania i nie przypomniał się Jego szacownej pamięci.

Żona moja za łaskawą w liście JWWMPana Dobrodzieja do mnie o niej pamięć wyraża najpokorniejsze podziękowanie.

CLXIX.

Nr. 119. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do rządu Imper. Wileń. Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 28. wyszczególniłem stan szkoły powiatowej Ladańskiej zgromadzenia JXX. Bazylianów, tu pokrótce wymienię obszerniej tam wykazane tej szkoły potrzeby.

1. W tym artykule paragrafie 4 wyraziłem, ile zawodu, mitręgi i ambarasu szkoła Ladańska doświadcza w sprowadzeniu książek elementarnych pocztą z Wilna i że z okazyi bliskiego tej szkoły od Mińska położenia otwarcie w tem miejscu porządnej księgarni znacznie ułatwi dla szkoły Ladańskiej opatrzenie w potrzebne książki, bez których i postęp uczniów i korzyści ze szkoły muszą być nader małe.

2. W § 6. wyraziłem brak prawie zupełny narzędzi potrzebnych w gabinecie fizyczno-matematycznym szkoły Ladańskiej, która nawet nie ma potrzebnych do prowadzenia obserwacyi meteorologicznych instrumentów. Nabycie ich przyśpieszy udanie się Uniwersytetu do prowincyała, aby raczył opatrzyć w te potrzeby szkołę Ladańską.

3. W § 11. namieniłem, że doktor powiatowy Ihumeński żadnej pomocy dla uczniów chorych ani zapiską najwyższą z 1811 r. co do

wakcyny wskazanej szkole tej nieść nie chce, udanie się z tego względu do jego zwierzchności ułatwi usunięcie tej trudności.

4. W § 21. wspomniałem, iż uczniowie szkoły Ladańskiej, zwłaszcza co do przedmiotu wymowy i historyi więcej się na pamięć, niż na rozum, uczą lekcyi, co jako jest rzeczą nader szkodliwą, tak też mojem zdaniem potrzebne jest zalecenie do szkoły tej, aby ten sposób z użycia był zupełnie wyprowadzony.

5. W § 24. wykazałem, iż szkoła Ladańska żadnych zapisek uczonych nie prowadziła, gdy zaś znajduje się w jednem położeniu z innemi szkołami duchownego zgromadzenia podobne zapiski prowadzącemi, przeto raczy Uniwersytet przypomnieć tej szkole, by zalecenia z tego względu Władzy Edukacyjnej były wypełnione.

6. W § 25. namieniłem o uprzedzeniach, panujących przeciw wakcynie, a w księdze pod Nr. 8. nawet zapisany jest przypadek śmierci jednego ucznia szkoły Ladańskiej z ospy i napadnienia tą chorobą wielu innych uczniów; czy nie raczy zatem Uniwersytet zalecić tej szkole, by większą baczność na wykładanie wakcyny i zbijanie przeciwnych jej uprzedzeń zwracała i czy nie zechce opatrzyć tę szkołę materyą prawdziwej wakcyny, zalecając, by ją starała się rozpowszechnić.

7. W § 27. doniosłem o funduszu w testamencie pani Putkamerowej, dziedziczki Błonia w powiecie Ihumeńskim, zrobionym od r. 1814 na plebanię z obowiązkiem utrzymywania szkółki parafialnej i uczenia dzieci początkowych nauk, wakcyny i t. d. Ponieważ dokładnej o tym testamencie informacyi zasięgnąć nie mogłem, prócz tego, że go w aktach powiatu Ihumeńskiego przeczytałem, a dowiedziałem się, iż ta szkółka w Błoniu dotąd jeszcze nie zaprowadzona, rozumiem przeto, że pożytecznem byłoby wezwanie honorowego dozorcy powiatu tego, aby dokładnie o wszystkiem i szczegółową dał wiadomość, by potem Uniwersytet o skutkach tego zapisu łatwiej mógł u Władzy miejscowej dopomnieć się.

(F. Twardowski).

CLXX.

Nr. 120. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim artykule 29. opisałem stan szkoły parafialnej funduszowej Bożyńskiej a w szczególności w § 4. o porządnem jej dozorowaniu i książek porządkowych utrzymywaniu przez nauczyciela W. Żylińskiego, dla którego z tego względu upraszam o zaletę.

W § 5. tego artykułu wyszczególniłem powody, dla których mojem zdaniem z pensyi dla nauczyciela, dotąd po r. sr. 180 idącej, możnaby odjąć w rok r. sr. 30 na potrzeby i bibliotekę szkolną, a tem

samem pensyę nauczycielską w szkole parafialnej Bożyńskiej zredukować do r. sr. 150, jako na nauczycieli w szkole Bobrujskiej i Mińskiej za dostateczną uznaną. W teraźniejszem zaś piśmie mam honor na ten przedmiot uwagę rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu obrócić.

(F. Twardowski).

CLXXI.

Nr. 121. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

W raporcie moim art. 32. wchodziłem we wszystkie szczegóły, szkoły powiatowej Chołopienickiej zgromadzenia akademickiego tyczące się, tu zaś mam honor napomknąć pokrótce o potrzebnych dla tej szkoły zaleceniach.

1. W §§ 3., 4., 5. i 6. opisałem zabudowania szkolne i jego niedostatki, z których jedne od administracyi dziedzica Chołopienicz mają być załatwione, inne zaś ze skarbu funduszu edukacyjnego; na ten przedmiot raczy rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu zwrócić swoją łaskawą uwagę.

2. W § 7. zdało mi się okazać potrzebę udania się imieniem Uniwersytetu do JW. Chreptowicza, aby wybudowaniem wygodniejszych dla pomieszczenia uczniów domów korzyści, nawet dla jego intrat z ustanowienia w tem miasteczku szkoły opływające, tem samem pomnożył.

3. W § 8. wykazałem niedogodności, wynikające dla nauczycieli i uczniów z przyczyny niebytności medyka w Chołopieniczach, który tem jest potrzebniejszym, że nawet żadnego i w mieście powiatowem Borysowie ani żadnem bliskiem niema i sądziłem być pożytecznem dopomnienie się od Uniwersytetu do JW. Chreptowicza, aby stósownie do umowy Uniwersytetu z umocowanym jego plenipotentem, P. Kotwiczem, zrobionej, egzaminowanego medyka albo chirurga w mieście swojem Chołopieniczach przy szkole utrzymywał.

4. W § 10. oznajmiłem o żądaniu nauczycieli szkoły Chołopienickiej, aby dla uwolnienia szkoły od zawodów, mitręgi i ambarasów, w sprowadzeniu ksiąg elementarnych z Wilna wydarzających się, mogła być otworzona w Mińsku porządna na te książki księgarnia, skąd największa dla nader częstych okazyi i posyłek do Mińska dla szkoły Chołopienickiej w sprowadzaniu potrzebnych dzieł będzie zręczność.

5. W § 12. namieniłem, iż wzorów topograficznych szkoła powiatowa Chołopienicka nie ma i że ją wypada w dobre wzory opatrzyć.

6. W §§ 13. i 14. wskazałem na niedostatek biblioteki i gabinetu szkolnego. Uniwersytet, jeśli zechce szkołę Chołopienicką postawić na stopniu świetnym, zapewne raczy najrychlej obmyśleć sposoby zaradzenia temu niedostatkowi.

7. W §§ 17. wyszczególniłem niektóre niedostatki w nabożeństwie i czytaniu po niem Pisma Ś-go, w szkole Chołopienickiej przezemnie dostrzeżone, na które teraz ośmielam się rządu Imp. Wil. Uniwersytetu zwrócić uwagę.

8. W § 21. wyraziłem, iż żadnych zapisek zgromadzenie nauczycielskie Chołopienickie nie prowadziło, a chociaż namieniłem o ich potrzebie w moich uwagach szkole zostawionych, atoli sądzę, że przypomnienie Uniwersytetu jest potrzebnem do pobudzenia zgromadzenia.

9. W § 26. wyszczególniłem zasługi osób zgromadzenia i ośmielam się upraszać o przedstawienie do podwyższenia rangi WW. Piotrowskiego, Maxianowicza i Kossowicza, a do zamiany na odpowiednią rangę WW. Zdanowicza, Rupczyńskiego, Jaquemara i Józefowicza.

10. W § 27. upraszałem Uniwersytetu w celu pobudzenia innych dozorców honorowych do pełnienia swoich obowiązków, oraz w celu wymierzenia sprawiedliwości gorliwym staraniom JW. Zenowicza, aby raczył rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu oświadczyć mu podziękowanie za jego gorliwość i nieustanną nad zakładami naukowemi opiekę, tylu zatrudnieniami urzędowemi nie zmniejszoną. *(J. Twardowski).*

CLXXII.

Nr. 122. 10. Decembra.

Raport do rządu tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim artykule 36 §. 7. wyraziłem, iż nauczyciele szkoły parafialnej Budsławskiej, co rok zmieniani i z młodych zakonników wybierani, małą tylko mogą uczniom przynieść pomoc i korzyść; w teraźniejszem piśmie upraszam rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu, jeśli uzna tego potrzebę, o wezwanie zwierzchności duchownej JXX. Bernardynów, aby lepszych, zdatniejszych i wprawniejszych nauczycieli, oraz łagodniejszych dla szkoły parafialnej Budsławskiej wybierała.

(J. Twardowski).

CLXXIII.

Nr. 123. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim art. 37. wyraziłem, w jakiej kolei znajduje się suma legowana przez Kornelowską dla plebanii Dokszyckiej na utrzymanie przy szkole parafialnej miejscowej dwóch uczniów z ubogiej szlachty; niniejszem pismem ośmielam zwrócić troskliwą baczność rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu na ten przedmiot. *(J. Twardowski).*

CLXXIV.

Nr. 124. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim, artykule 38. opisałem stan szkoły powiatowej Łużeckiej zgromadzenia JXX. Pijarów, tu zaś pokrótce wypisuję wytknięte tam potrzeby tego naukowego zakładu.

1. W § 2. ujrzy rząd Imp. Wil. Uniwersytetu, iż księgi pod Nr. 3, 6, 8, 10 i 11 nie są utrzymywane zupełnie porządnie; rozumiem, że potrzebne jest w tym celu zalecenie do szkoły, aby księgi porządkowe były skrupulatnie podług przepisu i zwyczaju szkół innych utrzymywane.

2. W § 3. wyraziłem, że dom szkolny Łużecki, chociaż z większego zreperowany, potrzebuje opatrzenia od zimna; raczy przeto może rząd Imp. Wileń. Uniwersytetu polecić zwierzchności zgromadzenia JXX. Pijarów, aby ten niedostatek rychło był zapełnionym.

3. Osobnem pismem do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu, adresowanem pod Nr. 98, miałem honor ostrzedz Uniwersytet o potrzebnem według mego zdania zaleceniu, aby dozorcy domowi choć na jeden obrany chodzili do szkoły przedmiot.

4. Znalazłem w szkole Łużeckiej zupełny niedostatek książek elementarnych i to w § 8. art. 38. mego raportu wyszczególniłem, potrzebnem zatem będzie przypomnienie zwierzchności szkoły Łużeckiej, iż to jest istotnym jej obowiązkiem, aby wcześnie w potrzebne książki szkołę i uczniów opatrywała.

5. Biblioteka szkoły Łużeckiej, jak to w § 9. wyraziłem, prawie żadnych pomocy do literatury polskiej i łacińskiej nie ma. Udanie od Uniwersytetu do zwierzchności zgromadzenia zakonnego niedostatek ten zapewne naprawi.

6. W § 13. wspomniałem, iż jeszcze przy mnie nie było wprowadzone w używanie nakazane od Uniwersytetu i Xcia kuratora czytanie Pisma Ś-go, a choć oto w uwagach szkole zostawionych dopomniałem się, sądzę atoli potrzebnem ponowienie o to od Uniwersytetu zalecenia.

7. Wskazany w § 15. zupełny niedostatek zapisek uczonych w szkole Łużeckiej może ściągnąć od Uniwersytetu stósowne polecenie.

8. W § 23. wyszczególniłem moje o nauczycielach zdanie i wskazałem sposób, jakim dają swoje przedmioty, z czego Uniwersytet raczy się naprzód przekonać, że tylko nauczyciel Szumborski odbywał nauki w Uniwersytecie, że nauka chrześcijańska nie była dla starszych uczniów dawana, że język rosyjski wymaga lepszego nauczyciela i większej baczności; ośmielam się przeto upraszać Uniwersytetu o zalecenie tych niedostatków zapełnienia. (*J. Twardowski*).

CLXXV.

Nr. 125. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim wyszczególnienie stanu szkoły powiatowej Berezweckiej zgromadzenia JXX. Bazylianów obejmuje artykuł 39, tu pokrótce wytknę potrzeby, tam obszerniej wyjaśnione.

1. W § 2. Uniwersytet znajdzie opisany sposób utrzymania ksiąg porządkowych w szkole Berezweckiej i nabędzie, rozumiem, przekonania, że książki pod Nr. 4. 8. 10. i 12. nie są dostatecznie utrzymywane: potrzebne więc jest mojem zdaniem zalecenie, do utrzymywania ksiąg tych podług przepisów i zwyczaju innych szkół obowiązujące.

2. Wyraziłem w § 14. niedogodności, jakie w czytaniu Pisma Ś-go w szkole Berezweckiej dostrzegłem; raczy może rząd Imp. Wil. Uniwersytetu na to zwrócić uwagę.

3. Zapisek uczonych zgromadzenie nauczycielskie Berezweckie nie prowadziło, jak to w § 16. art. 39. wykazałem; istotnie więc jest potrzebne przypomnienie tej szkole o dopełnienienie w tem woli władzy edukacyjnej.

4. W § 20. oznajmiłem, iż świadectwa uczniom, na wakacye odjeżdżającym dawane ze szkoły Berezweckiej, nie były zapisywane do osobnej księgi podług zalecenia Uniwersytetu; potrzebne więc jest ponowienie dla tej szkoły tego zalecenia.

5. Wyszczególniając w § 26. moje zdanie o nauczycielach i sposobie dawania przez nich lekcyi, wyraziłem, iż wymowa nie daje się z dzieła, przez Uniwersytet na ten przedmiot poleconego JX. Chrzanowskiego, że uczniowie języka rosyjskiego są tylko na dwa oddziały podzieleni, że nauka chrześcijańska nie dla wszystkich dawana uczniów, a chociaż w uwagach moich o zniesienie tych wad szkołę upraszałem i o to do JWX. prowincyała pisałem, atoli rozumiem, iż wdanie się dopiero Uniwersytetu pożądany skutek przyniesie.

6. Szkoły powiatu Dziśnieńskiego doznają opieki i gorliwości honorowego swego dozorcy JW. Chodźki, jako to w raporcie moim § 28. art. 39. wytknąłem; ośmielam się przeto upraszać Uniwersytetu o podziękowanie dla tego zacnego urzędnika, które i dla niego będzie nader przyjemnem i innych do czynnego obowiązkami swego urzędu zajęcia się zachęci. *(J. Twardowski).*

CLXXVI.

Nr. 126. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim art. 40. wypisałem, w jakiem opuszczeniu zostaje szkoła Daniłowicka, chociaż funduszem od r. 1624 przez Isaykowskiego obwarowana; tamże wyraziłem żądanie plebana miejscowego, JX. Gędźwiłły, mającego z funduszu włożony obowiązek tej szkoły utrzymywania, aby raporta nie do szkoły swojej powiatowej Wilejsko-Mołodeczańskiej, od ktorej jest znacznie oddalony, ale do Dziśnieńsko-Postawskiej, bardzo bliskiej, mógł przesyłać, a że ta szkoła Daniłowicka chyba że pod czujnem okiem przyjdzie do prawdziwej egzystencyi, przeto rozumiem, iż Uniwersytet raczy się przychylić do tego i nietylko raporta do szkoły Postawskiej od Daniłowickiej posyłać pozwoli, ale zaleci, aby dozorca szkoły Postawskiej często ją odwiedzał, a honorowego dozorcę szkół powiatu Wilejskiego wezwie, aby nad nią czujne miał oko i plebana do pełnienia swego obowiązku zachęcał.

(*F. Twardowski*).

CLXXVII.

Nr. 127. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

W art. 42. raportu mego opisałem stan szkoły powiatowej Postawskiej, tu namienię tylko jej potrzeby:

1. W § 9. opisałem nędzny stan biblioteki i gabinetu miejscowego; jestem więc w przekonaniu, że Imp. Wil. Uniwersytet raczy zwrócić swoją uwagę na ten przedmiot, skoro ważny o lokatę szkoły artykuł załatwiony będzie.

2. Osobnem pismem i w raporcie ogólnym wyszczególniłem potrzebę szkoły Postawskiej co do lokaty i innych wygód.

3. W § 21. wyszczególniłem zasługi osób, zgromadzenie nauczycielskie składających, i upraszałem o przedstawienie do podwyższenia rangi, stopniowi ich odpowiedniej, WW. Cymermana, Dok. fil., Misiewicza Ignacego kan. fil., i Gościemińskiego Marcina, oraz o zaletę dla Xiędza Szapowskiego Kazimierza, kapelana, z własnej ochoty w szkole parafialnej w Postawach uczącego, i niniejszem pismem o wzgląd na to moje zdanie ośmielam się rządu Imp. Wil. Uniwersytetu upraszać.

(*F. Twardowski*).

CLXXVIII.

Nr. 128. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

Artykuł 42. mego raportu poświęciłem szkole parafialnej Zadziewskiej, z którego raczy Imp. Wil. Uniwersytet dostrzedz, że szkoła ta,

mająca na swoje utrzymanie przeznaczony grunt, nie egzystuje, ale że obiecał pleban i dziekan, emeryt, X. Cymerman, ją na rok otworzyć; wezwanie Uniwersytetu do tego przykładnego i należnego, jako funduszem obowiązanego czynu przyśpieszy otwarcie tego zakładu, który dla nader wielkiej, bo tylko o pół mili od Postaw bliskości, najzręczniej, żeby do dozorcy szkoły powiatowej Postawskiej mógł należeć. Tego Uniwersytet tem słuszniej od X. Cymermana domagać się może, że jako dziekan powinienby innym plebanom dać przykład, a jako emeryt okazać swą wdzięczność dla Władzy edukacyjnej, od której fundusz swój na resztę życia czerpie. (*J. Twardowski*).

CLXXIX.

Nr. 129. 10. Decembra.

Raport do tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim art. 43. opisałem stan szkoły parafialnej Miadziolskiej, utrzymywanej przez gorliwość JX. Kulwanowskiego, który część pozostałej mu intraty od dochodów plebanii, prawie zupełnie na kapitułę Mińską obróconych, łoży na utrzymywanie nauczyciela i uczenia dzieci swoich parafian nauk początkowych. Imp. Wil. Uniwersytet zechce może dla wynadgrodzenia JX. Kulwanowskiego za tę jego o oświecenie powszechne gorliwość, oraz dla zachęcenia innych plebanów do podobnych usiłowań oświadczyć mu podziękowanie, o które ośmielam się upraszać. (*J. Twardowski*).

CLXXX.

Nr. 130. 10. Decembra.

Raport do rządu tegoż Uniwersytetu. (Kopia).

W raporcie moim art. 44 opisałem stan szkoły powiatowej Mołodeczańskiej zgromadzenia akademickiego, tu zaś wypisuję potrzebne mojem zdaniem dla tej szkoły zalecenia.

1. Z § 2. raczy Uniwersytet przekonać się, że książki porządkowe przy tej szkole Mołodeczańskiej były akuratnie podług prawideł utrzymywane, co dowodem jest pilności i akuratności w pełnieniu swych obowiązków W. dozorcy Pileckiego, który z tego względu zasługuje na zaletę, o którą ośmielam się upraszać rząd Imp. Wil. Uniwersytetu.

2. W pomieszczeniu szkolnem i opatrzeniu klas dostrzegłem, iż schody do nich prowadzące, bez oszalowania boków zupełnie na słotę narażone, są do użycia przykre, oraz okna korytarza od klas idącego ramami ani szybami nie opatrzone, przez co słota dochodzi aż do klas i to wszystko w § 3. opisałem; raczy przeto Uniwersytet udać się do

dziedzica lub jego administratora, najlepszych chęci dla szkoły pełnego, W. Ginela, domagając się tych niedostatków usunięcia.

3. W § 8. wyraziłem, iż szkoła Mołodeczańska skwapliwie pragnie zaprowadzenia księgarni w Mińsku, skądby dla bliskości tego miasta nader łatwo mogła opatrzyć się w potrzebne książki, nie doświadczając tych mitręg, zawodów i ambarasów, na jakie sprowadzając z Wilna, jest narażona.

4. W § 10. dałem opisanie stanu, w jakim się znajduje zbiór nut muzycznych, od dziedzica Mołodecznej podarowany, i że katalog jego dotąd nie zrobiony, ani zrobionym być nie może dlatego, że instrumenta i nuty popsute i porozrzucane.

5, W § 18. namieniłem, że szkoła Mołodeczańska żadnych zapisek uczonych ani postrzeżeń nie czyniła, a choć w uwagach moich ten obowiązek przypomniałem, atoli sądzę być potrzebnem osobne od Uniwersytetu przypomnienie.

6. W § 20. i 26. dałem znać o rozkładzie godzin i sposobie dawania nauk w tej szkole, z czego Imp. Wil. Uniwersytet nabierze, zdaje mi się, przekonania, że język rosyjski i ćwiczenia domowe w wymowie, a nadewszystko w wierszopistwie, czyli raczej w przepisywaniu na to wzorów polskich zajmuje czynność i uwagę nauczyciela wymowy, oraz, że nauczyciel matematyki i fizyki większą część na matematykę łoży, co musi za sobą pociągać opuszczenie się w fizyce; rozumiem, że Imp. Wil. Uniwersytet raczy zalecić zwrócić się do zwyczajnego po innych szkołach porządku, a nadewszystko nauczycielowi wymowy, by pilnował się instrukcyi r. 1814. (*J. Twardowski*).

CLXXXI.

Nr. 131. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu (z przedstawieniem raportu ogólnego z wizyty powakacyjnej).

Dokończywszy wizytę pozostałych szkół w gubernii Mińskiej, mam honor przedstawić raport ogólny na łaskawą uwagę Imp. Wil. Uniwersytetu, poczem stósownie do sposobu, jakim miałem honor podać pierwszą część raportu o szkołach gubernii Mińskiej, ośmielam się dołączyć osobne pod Nr. 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130 pisma, wytykające potrzebne zdaniem mojem dla szkół tych zalecenia. Dla łatwiejszego zaś wyszukania w każdym razie potrzebnego o szkołach szczegółu jakiego, mam honor przy niniejszym raporcie dołączyć porządny regestr zawartych w ogólnym raporcie materyi, w którym starannie wyszczególniłem wszystkie materye i stronice raportów, gdzie się znajdują. Przedstawiając na mądrę uwagę i zdanie Uniwersy-

tetu to dzieło pierwszej mojej czynności upraszam go, aby wziąć je raczył jako pochodzące z najlepszej i najgorliwszej chęci, jaka mnie ku dobru powszechnego oświecenia ożywia, a do której zdatności moje nie są stósowne. Co się zaś tyczy żądanych od Uniwersytetu w instrukcyi szczególnej punkcie 20. uwag względem popraw lub odmian w porządku szkolnym, naukach i t. d., mimo to, że za pierwszem objechaniem wszystkich artykułów niepodobna było objąć doskonale, jednakże chcąc w tem należne rozkazom zwierzchności okazać posłuszeństwo, osobno moje w tym względzie myśli będę miał honor podać pod decyzyę Imp. Wil. Uniwersytetu. (*J. Twardowski*).

CLXXXII.

Nr. 132. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Przybywszy do Mińska, po ukończonej wizycie szkół gubernii Mińskiej, gdy nie mogłem odwiedzić niektórych pozostałych mi szkółek parafialnych w powiecie Mińskim mi do odwiedzenia podanych, a to z okazyi dróg pobocznych tak zawalonych śniegiem, iż było niepodobieństwem przy ciągłych wiejach sankami, a tem bardziej kołami one przebywać nawet przez cały czas bytności mojej w Mińsku, to jest, przez dni kilka, przeto dla dokompletowania i w tej części poruczonej mi wizyty uprosiłem W. Brodowskiego do zwiedzenia tych szkółek i stósownie do art. 7. rozdz. IV. ustaw byłej Komisyi Edukacyjnej, umówiwszy z nim na tę drogę koszt, r. ass. 50 jemu oddałem, w dowód czego i kopię mego wezwania do niniejszego raportu mam honor dołączyć.

(*J. Twardowski*).

CLXXXIII.

Nr. 133. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Będąc w Mińsku, starałem się stósownie do instrukcyi szczególnej punktu 19. porozumieć się z administratorem dyecezyi, JWX. Poźniakiem, o pomnożenie szkółek parafialnych i wskrzeszenie podupadłych. Otrzymałem pomyślne tego uręczenie z domaganiem się wskazania na piśmie, jakie upadły szkółki; przeto odniosłem się do niego z pismem, którego tu kopię mam honor przyłączyć wespół z odpowiedzią, jaką na moją prośbę odebrałem. (*J. Twardowski*).

CLXXXIV.

Nr. 134. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Stosownie do instrukcyi szczególnej, będąc w Rzeczycy jeszcze przed wakacyami, rozmawiałem z obywatelami miasta tego o szkole parafialnej, z dochodów ich założyć się mającej, o czem Imp. Wil. Uniwersytet miałem honor uwiadomić w raporcie moim pod Nr. 70. Poźniej od tychże mieszczan urzędowe pismo otrzymałem, tu w oryginale dołączające się, w którem na tę szkółkę r. ass. 800 w rok, a na wystawienie domu r. 2000 wyznaczają, żądając na to potwierdzenia gubernatorskiego. Wnet odniosłem się do JW. Gieczewicza pismem, tu w kopii dołączonem, ale żadnej nie odebrałem odpowiedzi. Za teraźniejszej mojej w Mińsku bytności odnowiłem moje u gubernatora starania, łącząc niektóre inne artykuły, dążące do pomnożenia liczby i wygód szkółek parafialnych, a to w piśmie, tu w kopii dołączonem. Jaką otrzymałem odpzwiedź za Nr. 9191 z d. 23. Nowembra, tu w oryginale mam honor dołączyć. Z niej raczy Imp. Wil. Uniwersytet ujrzeć, że ustanowienie szkoły parafialnej 2-klasowej w Rzeczycy przeciągnie się jeszcze niemało, a zatem raczy w temże ociągnieniu się do niepewnej jeszcze przyszłości widzieć powód, dlaczego jeszcze stósownie do instrukcyi szczególnej projektu utworzenia w Rzeczycy szkółki pod uwagę Uniwersytetu dotąd nie podałem. (*J. Twardowski*).

CLXXXV.

Nr. 135. 10. Decembra. (Kopia).

Raport do tegoż Uniwersytetu.

Na mocy odebranego od Imp. Wil. Uniwersytetu uwiadomienia za Nr. 2982 z d. 3. Wrześniu b. r. o zaszczyceniu mnie rangą nadwornego radcy oraz zalecenia wykonania przysięgi przed dozorcą szkoły powiatowej Pińskiej i opłacenia do kaznaczejstwa Pińskiego r. ass. 74 kop. 30, wykonałem naznaczoną przed dozorcą szkoły powiatowej Pińskiej, WJX. Hołówko, przysięgę, o której dopełnieniu doniósł rządowi Imp. Wil. Uniwersytetu. Teraz zaś d. 5. b. m. opłaciłem do kaznaczejstwa Pińskiego r. ass. 74 kop. 36, w dowód czego kopię wydanego na to kwitu mam honor dołączyć. (*J. Twardowski*).

CLXXXVI.

Nr. 136. 10. Decembra.

Do rektora Imp. Wil. Uniwersytetu JW. Malewskiego o szkole powiatowej Mołodeczańskiej.

CLXXXVII.

Nr. 137. d. 21. Grudnia 1819 Wilno. (Kopia).

Do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu.

Miałem honor donieść Imp. Wil. Uniwersytetowi w raporcie moim z wizyty szkół gubernii Mińskiej art. 39, § 29, iż nie mogąc odwiedzić dla złej i trudnej do przebycia drogi, oraz dla śpieszenia podróży szkoły parafialnej Mosarskiej w powiecie Dziśnieńskim, onej zwiedzenie poruczyłem dozorcy bliższej szkoły powiatowej Berezweckiej, WJX. Jakutowiczowi, polecając mu, by powziętą wiadomość co najrychlej mnie zakomunikować raczył; jakoż odebrawszy ją niedawnemi czasy, mam honor Imp. Wil. Uniwersytetowi przy niniejszem przedstawić piśmie.

(*J. Twardowski*).

CLXXXVIII.

Nr. 138. d. 21. Grudnia 1819 r. Wilno.

Do zastępcy honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim, magistra filozofii, W. Chruckiego.

Rząd Imp. Wil. Uniwersytetu raczył mnie zawiadomić pismem swem za Nr. 4658 pod d. 10. Grudnia b. r., iż na przedstawienie moje za Nr. 94, z d. 3. Listopada b. r. potwierdził WPDobr. na urząd zastępcy honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim podczas mojej niebytności podług 10. punktu instrukcyi dla honorowych dozorców. Śpieszę z uwiadomieniem o tem WPDobr. i wezwaniem, abyś raczył zająć się obowiązkami tego urzędu, w których spełnieniu znajdziesz WPDobr. obszerne pole okazania swojej znanej gorliwości i do nauk przywiązania. Posyłam o tem dzisiejszą pocztą awizacyę do szkoły powiatowej Pińskiej i Lubieszowskiej z zaleceniem, aby o tem szkoły parafialne obwieściły. Instrukcyę wkrótce będę miał honor nadesłać, a tymczasem znajdziesz ją WPDobr. i raczysz ją sobie kazać udzielić w szkole Pińskiej.

(*J. Twardowski*).

CLXXXIX.

Nr. 139. Do szkoły powiatowej Pińskiej.

D. 21. Grudnia 1819 r.

Rząd Imp. Wil. Uniwersytetu zawiadomił mnie pismem z d. 10. b. m. za Nr. 4658, iż WJP. Piotr Chrucki, magister filozofii, został potwierdzony na zastępcę honorowego dozorcy szkół powiatu Pińskiego podczas mojej niebytnosci; przeto uwiadamiając o tem szkołę Pińską, mam honor prosić, by raczyła szkoły parafialne Horodyską, Stolińską, Ossowską o tem zawiadomić.

(*J. Twardowski*).

CXC.

Nr. 140. d. 21. Grudnia 1819.

Do szkoły powiatowej Lubieszowskiej.

Rząd Imp. Wil. Uniwersytetu zawiadomił mnie pismem z d. 10. Grudnia 1819, za Nr. 4638, że potwierdził na zastępcę honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim W. Piotra Chruckiego, magistra filozofii, stósownie do art. 16. instrukcyi, dla honorowych dozorców. Śpieszę o tem szkołę Lubieszowską zawiadomić. (*J. Twardowski*).

CXCI.

Nr. 141. d. 21. Grudnia. 1819 r.
Do gimnazyum Mińskiego toż samo.

CXCII.

Nr. 142. d. 21. Grudnia 1819. Wilno.
Do rządu Imp. Wil. Uniwersytetu.

W raporcie moim z wizyty szkół gubernii Mińskiej i dołączonych do niego anneksach nie znajduje się umieszczona kopia z aktu wizyty szkoły Postawskiej, ani kopia z przestróg, tej szkole zostawionych, ani spis jej uczniów i nauczycieli, tudzież niema kopii z aktu wizyty szkoły parafialnej Miadziolskiej, a to z przyczyny w raporcie odnotowanej, że nie mogąc tego wszystkiego wyśpieszyć i wziąść na miejscu, poleciłem dozorcy szkoły Postawskiej i nauczycielowi szkoły Miadziolskiej najrychlejsze ich wygotowanie i przysłanie. Śpiesząc odesłanie raportu ogólnego nie chciałem na ich nadejście oczekiwać, ale dziś odebrawszy te pisma z poczty, mam honor one dla dokompletowania anneksów przy niniejszym raporcie Imp. Wil. Uniwersytetowi przedstawić.

(*J. Twardowski*).

CXCIII.

(Autograf). Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Wykroczyłem, bo ledwo dziś dopiero przesyłam Jaśnie Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi raport o szkołach parafialnych w powiecie Mińskim, do zwizytowania mnie poruczonych, kiedy powinienem był wcześniej nierównie tą powinność dopełnić. Ale wyznawający winę już w połowie na przebaczenie zasługuje: ja zupełną od JWPana otrzymać mam nadzieję, bo pewny jestem, iż w sprawiedliwości swojej nie posądzisz mnie być opieszałym w obowiązkach, ze służby wynikających, lub nieskorym do spełnienia rozkazów zwierzchników swoich. Nie rządzący sam sobą, nie prędzej mogłem się uwolnić z gimnazyum, jak d. 13. Grudnia.

W drodze więc, strudnianej przez przykrą porę czasu, święta

mnie zachwyciły, które w domu jednego obywatela przebawiwszy, d. 30. Grudnia z. r. do Mińska powróciłem i natychmiast przez dzień wczorajszy wygotowany raport dzisiejszą pocztą JWPanu mam honor przesłać.

Ostrzedz mnie Pan zechce, jeśli w nim niedokładność jakową lub opuszczenie, potrzebujące dopełnienia, dostrzeże, albo jeślim się czego nienależnie dotknął. Mnie ze wszelką powolnością do wykonania rozkazów Jego gotowym zawsze JWPan znajdzie. Podobnyż raport o szkołach parafialnych powiatu Mińskiego wraz z autentykami wiadomości o nich i zdań o uczniach, którem zebrał, podałem JW. dyrektorowi Ceyssowi dla złożenia w archiwum gimnazyalnem. Zresztą darować mi Pan raczy, jeżelim źle dopełnił danego mi poruczenia i na dalszą w podobnych okolicznościach ufność Jego, a tem samem i zwierzchności mojej nie zasłużył. Chęć najdokładniejszego uiszczenia włożonej na mnie powinności niech będzie przyjęta za skutek. A ponieważ dziś właśnie jest dzień Nowego Roku, przeto korzystając z niniejszej okoliczności, niech mi wolno będzie dopełnić miłego sercu memu obowiązku i oświadczyć Mu życzenia wszelkiego dobra, któreby długie życie Jego i familii domu prawdziwie uprzyjemnić mogło.

Jestem z najwyższym szacunkiem i poważaniem Jaśnie Wielmożnego WMĆ Pana Dobrodzieja najniższym sługą

1820 r. d. 1. Stycznia z Mińska. *Ignacy Brodowski.*

CXCIV.

Nr. 143. (bez daty. (Kopia).

Do rządu Imp. Wileń. Uniwersytetu.

Z przeszłej poczty odebrałem pismo od pomocnika dyrektora szkół gubernii Mińskiej, W. Brodowskiego, z d. 1. Stycznia b. r., jakie był do mnie zaadresował do Wilna i do którego dołączył raport o szkołach parafialnych powiatu Mińskiego, przez niego odwiedzonych w skutek odniesienia się mego pod d. 18. Listopada r. p., za Nr. 113. Śpieszę takowy raport w oryginale, jako należący do wizyty przeszłego roku mi poruczonej, przedstawić na uwagę rządu Imp. Wil. Uniwersytetu. Jeżeli mi się godzi z tego względu jakie dołączyć uwagi, ośmieliłbym się prosić rządu Imp. Wil. Uniwersytetu o przyznanie zalety za utrzymywanie szkółek parafialnych WWXX. Trześniowskiemu, wikaremu XX. Dominikanów Rakowskich, Kopalińskiemu, kanonikowi i plebanowi Wołniańskiemu, Kamińskiemu, dziekanowi, kanonikowi i plebanowi Iwienieckiemu. Takowa zaleta, jako dla tych gorliwych mężów będzie najszlachetniejszą nadgrodą, tak dla innych skutecznem zachęceniem. Porządne przez W. Brodowskiego zwiedzenie szkółek powiatu Mińskiego i opisanie ich stanu zasługuje także mojem zdaniem na podziękowanie od

rządu Imp. Wil. Uniwersytetu dla tego urzędnika, znanego z swej akuratności i zdatności, o które ośmieliłbym się upraszać.

(*J. Twardowski*).

CXCV.

M. S. D. i O. N. Departament Oświecenia Narodowego.

Szkoła Chołopienicka. Nr. 30. d. 23. Stycznia 1820 r. z Chołopienicz.

Do zastępcy generalnego wizytatora szkół i zakładów edukacyjnych gubernii Mińskiej, doktora filozofii i NNWW. radcy dworu Jego Imperatorskiej Mości, honorowego dozorcy szkół w powiecie Pińskim i tegoż powiatu podkomorzego, Jaśnie Wielmożnego Józefa Twardowskiego.

Że dotąd Jaśnie Wielmożny WPan Dobrodziej nie otrzymał ocenki, tyczącej się odbywać się mającej reperacyi domu szkoły Chołopienickiej, a zatem, że zostawione mi przez Jaśnie Wielmożnego Pana zalecenie dotąd do skutku przyprowadzone nie zostało, nieobecność w Chołopieniczach JP. Miładowskiego, plenipotenta JW. grafa Chreptowicza, który za interesami swojego pryncypała ciągle aż dotychczas w Mińsku zostaje, powodem do tego była. Lecz teraz, gdy powrót jego do Chołopienicz niezawodnie jest spodziewany w tych dniach, jak o tem w swej na mój list odpowiedzi listownej zaręcza, wstrzymana dotąd ocenka najrychlej wykonaną i niezwłocznie przezemnie JWPanu przesłaną będzie. Tymczasem wiadomość ogólną i szczególną o szkole powiatowej Chołopienickiej, którą razem z ocenką przesłać byłem postanowił, teraz mam honor odesłać i razem jak najpokorniej Jaśnie Wielmożnego Pana upraszać, abyś nie raczył liczyć na rachunek mej opieszałości tego, co istotnie jest skutkiem przeszkody, z powodu oddalenia się plenipotenta JW. grafa Chreptowicza uczynionej.

Dominik Piotrowski, dozorca szkoły.